

**APARAT REPRESJI
W POLSCE LUDOWEJ
1944-1989**

APARAT REPRESJI
W POLSCE LUDOWEJ
1944-1989

1/6/2008

Rzeszów

Recenzent
prof. dr hab. Włodzimierz Suleja

Zespół redakcyjny
dr Sławomir Cenckiewicz, dr hab. Antoni Dudek, dr Adam Dziurok,
Wojciech Frazik, dr Piotr Gontarczyk, Mariusz Krzysztofiński (sekretarz redakcji),
dr hab. Janusz Kurtyka, dr Zbigniew Nawrocki (redaktor naczelny),
dr hab. Krzysztof Szwagrzyk

Redakcja i korekta
Bogdan Strycharz

Projekt graficzny serii
Krzysztof Findziński

Skład i łamanie
Larus Studio Witold Ziaja

© Copyright by Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
Rzeszów 2008

Adres redakcji
Instytut Pamięci Narodowej
Komisja Ścigania Zbrodni
przeciwko Narodowi Polskiemu
Oddział w Rzeszowie
ul. Słowackiego 18, 35-060 Rzeszów
tel. 017 860 60 18, faks 017 860 60 39
e-mail: oddzial.rzeszow@ipn.gov.pl

ISSN 1733-6996

Druk
Toruńskie Zakłady Graficzne Zapolex Sp. z o.o.
ul. gen. Sowińskiego 2/4, 87-100 Toruń



pis treści

Słowo wstępne 7

Struktury

Tomasz Balbus, Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Jaworze
– struktura, kadry, działalność (maj – grudzień 1945) 13

Aparat bezpieczeństwa a Kościoły

Grzegorz Bębik, Od „Górala” do „Gustawa” – zwierzchnicy Kościoła
ewangelicko-augsburskiego na Górnym Śląsku wobec aparatu bezpieczeń-
stwa w świetle dokumentów z archiwów Instytutu Pamięi Narodowej
(szkic problemu) 43

Mariusz Krzysztofiński, Krzysztof Sychowicz, W kręgu „Bizancjum” 79

Artur Brożyniak, Sprawa księdza Jana Lewiarza 155

Adam Dziurok, „W matni” – kontakty księdza Wiktora Skworca
ze Służbą Bezpieczeństwa 181

Artykuły

Jarosław Syrnyk, Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
we Wrocławiu wobec mniejszości rosyjskiej i tzw. środowiska
białogwardyjskiego 219

Krzysztof Pogorzelski, Krzysztof Sychowicz, TW „Kastuś” i Służba
Bezpieczeństwa a środowisko białoruskie na Białostoczczyźnie 227

Dokumenty

Milena Przybysz, „Wczoraj była w Nowej Hucie straszna awantura...” 247

Piotr Rybarczyk, „...każdego klerykała z milicji będziemy pędzić!”.
Zwalczanie praktyk religijnych wśród funkcjonariuszy KW MO w Byd-
goszczy po Październiku ’56 271

Łucja Marek, Zwalczanie „klerykalizmu” wśród członków Polskiej Zjed-
noczonej Partii Robotniczej województwa katowickiego po Październiku ’56 347

Krzysztof Kolasa, Likwidacja placówek oświatowo-wychowawczych
ss. salezjanek w Łodzi 381

Igor Hałagida, Raport Departamentu IV MSW dotyczący katolickich
obchodów milenium chrztu Rusi w Polsce w 1988 r. 407

W oczach własnych

Wojciech Frazik, Wojenne losy Jana Emila Karpińskiego (Emanuela Alberga) .. 441

Biogramy

Filip Musiał, Józef Schiller (1931–1999), oficer Informacji Wojskowej,
funkcjonariusz Wydziału III i IV Służby Bezpieczeństwa w Krakowie, szef
SB w województwie nowosądeckim i tarnowskim 461

**Tomasz Łabuszewski, Kazimierz Krajewski, Józef Czaplicki vel Izydor
Kurtz** (1911–1985), działacz komunistyczny, partyzant, dyrektor Departa-
mentu III Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 479

**Tomasz Balbus, Zbigniew Nawrocki, Władysław Śliwa vel Stanisław
Imiołek** (1919–1976), bojówkarz PPR/AL, organizator i kierownik WUBP
w Rzeszowie, Krakowie i Wrocławiu, funkcjonariusz MBP/MSW 489

Recenzje

Marek Lasota, Martyrologium czy zbiór biografii?
Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989,
t. 1–3, Warszawa 2002–2006 503

Ryszard Oleszkowicz, Jan Larecki, *Wielki leksykon służb specjalnych
świata*, Warszawa 2007 508

Krzysztof Szwagrzyk, Joanna Żelazko, „Ludowa” sprawiedliwość.
Skazani przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi (1946–1955), Łódź 2007 514

Piotr Gontarczyk, Henryk Dasko, *Dworzec Gdański.
Historia niedokończona*, Kraków 2008 519

Sławomir Cenckiewicz, Igor Hałagida, „Szpieg Watykanu”. *Kapłan
greckokatolicki ks. Bazyle Hrynyk (1896–1977)*, Warszawa 2008 522

Wykaz skrótów 525

Noty o Autorach 533

Słowo wstępne

Prezentowany tom „Aparatu Represji...” w odróżnieniu od poprzednich jest niemal jednorodny tematycznie – dominuje w nim bowiem problematyka działań aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych. Zagadnienie to zajmuje tyle miejsca w bieżącym numerze periodyku nieprzypadkowo. Badania relacji pomiędzy komunistycznym państwem a wspólnotami kościelnymi od lat cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem historyków. Co więcej – przynoszą kolejne ważne ustalenia.

Otwarcie archiwów bezpieki pozwoliło badaczom spojrzeć pełniej na meandry polityki wyznaniowej państwa i rolę, jaką wyznaczono w niej aparatowi bezpieczeństwa. W pierwszej kolejności dokumenty te wykorzystano do ukazania represyjnej działalności instytucji państwowych wobec Kościoła katolickiego. Sztandarowym przykładem „martyrologicznego” kierunku badawczego jest trzypiętomowy *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*¹, zredagowany przez zespół historyków (w tym z IPN) pod kierunkiem ks. prof. Jerzego Myszora. W niniejszym tomie znajduje się omówienie tej publikacji, podobnie jak książki poświęconej jednej z najważniejszych postaci Kościoła greckokatolickiego w Polsce – ks. Bazylemu Hrynykowi. Kapłan ten, traktowany przez bezpiekę jako „szpieg Watykanu”, pokazał, „jak należy, nawet w niesprzyjających warunkach, bronić swego Kościoła, obrządku, jego tradycji”. Warto w tym miejscu wspomnieć o serii wydawniczej Instytutu Pamięci Narodowej zatytułowanej „Niezlomni”, poświęconej biskupom, którzy oparli się działaniom komunistycznej bezpieki.

Równocześnie ze skatalogowaniem ofiar represji wiele ośrodków badawczych rozpoczęło badania metod rozpracowywania środowisk kościelnych przez Urząd Bezpieczeństwa i Służbę Bezpieczeństwa. Rozpoznano wstępnie główne wytyczne i kierunki działań UB/SB na „polu kościelnym” (zob. m.in. *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*²), w tym m.in. mechanizmy przedsięwzięć operacyjnych aparatu bezpieczeństwa wobec kierowniczych struktur Kościoła katolickiego. W IPN zakończyły się właśnie prace zespołu kilkunastu historyków (także spoza instytutu) nad obszernym tomem artykułów poświęconym działalności UB/SB wobec kurii biskupich w Polsce. Zgromadzony materiał pozwala zobrazować metody, jakimi próbowano inwigilować, a w skrajnych wypadkach nawet podporządkować sobie „kierownicze ogniwa Kościoła”.

¹ *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, red. ks. J. Myszor, t. 1–3, Warszawa 2002–2006.

² *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, red. A. Dziurok, Warszawa 2004.

„Wprowadzanie agentury do ważniejszych ogniw koncepcyjnych i organizacyjnych Kościoła katolickiego”, jako jeden z najważniejszych kierunków pracy pionu antykościelnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, realizowanej zresztą wspólnie z instancjami partyjnymi i Urzędem ds. Wyznań – zdynamiczowano po powołaniu w 1962 r. Departamentu IV MSW. Od pierwszej połowy lat sześćdziesiątych rozpoczął się okres intensywnego i metodycznego rozpracowywania Kościołów oraz związków wyznaniowych. Służyły temu drobiazgowo instrukcje dotyczące zakładania teczek ewidencji operacyjnej na księży (TEOK), parafie (TEOP) i biskupów (TEOB).

Trwałą i systematyczną kontrolą operacyjną objęto różne instytucje Kościoła katolickiego oraz innych wyznań, zakładając na nie specjalne sprawy obiektowe. Z czasem usystematyzowano sprawy prowadzone na Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny (sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum”), Świadców Jehowy (sprawa obiektowa „Babilon”), Kościół greckokatolicki (sprawa obiektowa „Ortodox”), Kościół ewangelicko-augsburski (sprawa obiektowa „August”), Kościół ewangelicko-reformowany (sprawa obiektowa „Protestant”), Zjednoczony Kościół Ewangeliczny (sprawa obiektowa „Zjednoczenie”), Kościół metodystyczny (sprawa obiektowa „Metody”), Adwentystów Dnia Siódmego (sprawa obiektowa „Doba”), Polski Kościół Chrześcijan Baptystów (sprawa obiektowa „Dogmat”), Kościół polskokatolicki (sprawa obiektowa „Nowator”).

Osobne sprawy zakładano na kurie biskupie, zakony czy np. Polską Radę Ekumeniczną (sprawa obiektowa „Rada”). We wszystkich wymienionych sprawach koncentrowano się na dotarciu do podstawowych „komórek koncepcyjno-organizacyjnych” rozpracowywanych instytucji. Choć metoda docierania do kierowniczych struktur Kościoła katolickiego została częściowo opisana, wciąż pozostaje wiele niezbadanych wątków (przykładem może być artykuł poświęcony kontaktom z SB ks. Wiktora Skworca – ówczesnego kapelana biskupa katowickiego, a następnie kanclerza kurii).

W przypadku Kościołów i związków wyznaniowych, które pozostały na uboczu głównego nurtu badawczego, nadal daleko nam do poznania mechanizmów uzyskiwania na nie wpływu przez resort bezpieczeństwa. Na tym większą uwagę zasługują więc zamieszczone w niniejszym tomie artykuły poświęcone próbie opanowania przez SB kierowniczych struktur Kościołów mniejszościowych.

Na przykładzie Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego (artykuły: *W kręgu „Bizancjum”* oraz *Sprawa księdza Jana Lewiarza*) można znakomicie prześledzić mechanizmy kontroli i podporządkowania struktur kościelnych władzom państwa totalitarnego. Z tekstu wyłania się porażający obraz „złojalizowania” PAKP. Nieodparcie nasuwa się tu analogia do losów Cerkwi prawosławnej w ZSRS i miejsca, jakie wyznaczyły jej w poddanym komunistycznej opresji społeczeństwie władze sowieckie.

Model podporządkowania zrealizowany w PAKP próbowano implementować także w innych Kościołach. Jak pokazano w tekście o Kościele ewangelicko-augsburskim

na Górnym Śląsku, próby te nie były bynajmniej skazane na niepowodzenie (artykuł *Od „Górala” do „Gustawa” – zwierzchnicy Kościoła ewangelicko-augsburskiego na Górnym Śląsku wobec aparatu bezpieczeństwa w świetle dokumentów z archiwów Instytutu Pamięci Narodowej*).

Opisana w prezentowanych tekstach problematyka skłania do refleksji, że w narzuconym przez władze modelu funkcjonowania Kościołów w państwie komunistycznym konflikt nie musiał być immanentną cechą relacji państwo – Kościół. Nagrodą za lojalność i zaakceptowanie zawężonego pola aktywności była koncesjonowana wolność religijna, nieingerująca w sferę publiczną zarezerwowaną dla wszechwładnego państwa komunistycznego. Jak pokazuje raport Departamentu IV MSW z 1988 r., nawet w schyłkowej fazie PRL bezpieczeństwa nie rezygnowała z nadzoru nad typowo kościelnymi uroczystościami związanymi z milenium chrztu Rusi.

Osobnym problemem badawczym zasygnalizowanym w niniejszym tomie pozostaje funkcjonowanie formacji komunistycznej w kraju na wskroś katolickim, a w szczególności postawy „religianctwa” wśród funkcjonariuszy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i Milicji Obywatelskiej. Zaciekle walcę partii rządzącej z takimi „odchyleniami” obrazują dwa teksty w niniejszym tomie. Oba ujmują problem w wymiarze lokalnym (Bydgoszcz, Katowice), ale zarazem pokazują generalia polityki wyznaniowej w czasach „wczesnego Gomułki”.

Wynikające z fundamentalnych rozbieżności aksjologicznych konflikty o imponderabilia i symbole w relacjach państwo – Kościół w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych ilustrują materiały związane z walką o nowohucki krzyż w 1960 r. („*Wczoraj była w Nowej Hucie straszna awantura...*”) oraz likwidacją placówek oświatowo-wychowawczych sióstr salezjanek w Łodzi.

Prócz tekstów dotyczących spraw wyznaniowych w tomie zamieszczono artykuły poświęcone rozpracowaniu mniejszości narodowych (mniejszości rosyjskiej i tzw. środowiska białogwardyjskiego oraz środowiska białoruskiego na Białostocczyźnie), a także stałe działy: struktury (PUBP w Jaworzu w 1945 r.), w oczach własnych (wojenne losy Jana Emila Karpińskiego, czyli Emanuela Alberga), biografy (Józefa Schillera, Józefa Czaplackiego *vel* Izydora Kurtza, Władysława Śliwy *vel* Stanisława Imiołka) oraz recenzje.

Redakcja



STRUKTUR

Tomasz Balbus

Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Jaworze - struktura, kadry, działalność (maj - grudzień 1945)

Sowieckie „wyzwolenie”

Wyludniony, kilkakrotnie bombardowany od pierwszych miesięcy 1945 r. przez sowieckie lotnictwo oraz ostrzeliwany przez artylerię Jawor (niem. Jauer, tuż po wojnie używano także polskiej nazwy Jaworz) został zdobyty – prawie z marszu – 12 lutego przez zmierzające „na Berlin” jednostki 3 Armii Pancernej i 9 Korpusu Zmechanizowanego. Jeszcze w kwietniu – jak napisał badacz lokalnych dziejów Jan Rybotycki – „po nocach słychać było wystrzały i wrzaski pijanej soldateski, poszukującej wódki i kobiet. Panowało bezprawie”¹. Zdobywcy splądrowali miasto, a wiele budowli w jego centrum, w tym zabytkowe kamieniczki przy rynku, wypalili i zburzyli. W połowie maja 1945 r., kiedy funkcję komendanta wojennego miasta pełnił mjr Solowiew, miasto było już „ogolocoone ze wszelkich maszyn, sprzętów i surowców, które zapakowali i wywieźli do ZSRR [...]. Wywożono meble, bieliznę, fortepiany”².

Przez następne lata mieszkańcy Jawora i okolicznych miejscowości doświadcza-
li zdziczenia zwycięzców tej wojny. Cytowane dalej raporty komunistycznej milicji
wskazują na dramatyczne doświadczenia z „bolszewikami” zarówno jaworskich Niem-
ców, jak też przybywających do miasta polskich osiedleńców. Sierpień 1945 r.: „Stan
bezpieczeństwa powiatu dobry – poza wyjątkami setek interwencji milicji i organów
bezpieczeństwa [dla zapobieżenia zabieraniu] w celach rabunkowych inwentarza ży-
wego i martwego przez żołnierzy Armii Czerwonej”³. Wrzesień: „Rabunki dokonywa-
ne przez żołnierzy sowieckich nie ustają”⁴; „Sowieci wyrzucają Polaków [...]. Sowie-
ci ich napadają i rabują. Przemysł jest jeszcze nierozwinięty, ponieważ przeszkadzają

¹ Cyt. za: J. Rybotycki, *Jawor od A do Z*, t. 1, Jawor 1997, s. 111 i n.; B. Dolata, *Wyzwolenie Dolnego Śląska w 1945 roku*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1985, s. 78–79.

² J. Rybotycki, *op. cit.*, t. 2, Jawor 2006, s. 113.

³ AIPN Wr, 145/68, Raport sytuacyjny komendanta KP MO w Jaworze do KW MO w Legnicy, 20 VIII 1945 r., k. 57.

⁴ AIPN Wr, 145/68, Raport sytuacyjny komendanta KP MO w Jaworze do KW MO w Legnicy, 10 IX 1945 r., k. 59.

Sowieci⁵; „Bołaczki ludności są bardzo wielkie, ponieważ są często napady ze strony Sowietów, którzy rabują bydło, a czasem i odzież⁶. Październik: „Plan pracy [propagandowej] nie został wykonany z powodu częstych napadów Rosjan na osadników, na które milicja musi reagować, i nie ma chwili, żeby milicjanci zebrali się razem⁷. Listopad: „Zajścia z żołnierzami Armii Czerwonej w tutejszym powiecie zdarzają się po kilkanaście razy dziennie. Często dochodzi do strzelaniny⁸. W tym miesiącu ofiarami rabunków dokonywanych masowo przez żołnierzy sowieckich padli między innymi Stanisław Gębicki (Roztoka), Anna Kwaśnik (Paszowice) i Mieczysław Pospieszynski (Jawor)⁹. Grudzień: „Częste napady rabunkowe ze strony Sowietów¹⁰; „Trudno jest milicjantom tłumaczyć to, że ZSRR, [to] nasz sojusznik, [gdy] zarzucają napady, rabunki, strzelanie do milicjantów przez żołnierzy Armii Czerwonej¹¹. 9 grudnia 1945 r. w restauracji „Klubu Pionierów” w Jaworze doszło do regularnej bitwy między kilkudziesięcioma pijanymi żołnierzami sowieckimi, usiłującymi rabować alkohol i ukraść samochód, a komunistyczną milicją i polską ludnością cywilną. W wyniku walki Sowietci musieli salwować się ucieczką¹². W końcu roku przez powiat często przemieszczały się jednostki sowieckie zmierzające z Niemiec na wschód. W trakcie przemarszów żołnierze masowo rabowali miejscowe gospodarstwa i okradali napotkanych po drodze mieszkańców¹³. W styczniu 1946 r. raport milicyjny informował KW MO we Wrocławiu: „Zajścia z żołnierzami Armii Czerwonej są po kilka razy dziennie, jak też kilku osadników zginęło z ich rąk przy obronie swego mienia¹⁴.”

Burmistrzem Jawora w lipcu 1945 r. został były członek Polskiej Partii Socjalistycznej Adam Bystry-Bykowski „Zygmunt”. Od 1943 r. działał on jako komunistyczny bojówkarz (PPR/AL) w Okręgu Radom. Po wejściu Sowietów za okupacyjną prze-

⁵ AIPN Wr, 145/68, Raport sytuacyjny komendanta KP MO w Jaworze do KW MO w Legnicy, 4 IX 1945 r., k. 8.

⁶ AIPN Wr, 145/68, Raport sytuacyjny komendanta KP MO w Jaworze do KW MO w Legnicy, 30 IX 1945 r., k. 12.

⁷ AIPN Wr, 145/68, Raport sytuacyjny komendanta KP MO w Jaworze do KW MO w Legnicy, 15 X 1945 r., k. 15.

⁸ AIPN Wr, 145/68, Raport sytuacyjny komendanta KP MO w Jaworze do KW MO w Legnicy, 5 XI 1945 r., k. 19.

⁹ AIPN Wr, 145/68, Raport sytuacyjny komendanta KP MO w Jaworze do KW MO w Legnicy, 10 XI 1945 r., k. 35; AIPN Wr, 145/68, Raport sytuacyjny komendanta KP MO w Jaworze do KW MO w Legnicy, 30 XI 1945 r., k. 37.

¹⁰ AIPN Wr, 145/68, Raport sytuacyjny komendanta KP MO w Jaworze do KW MO w Legnicy, 4 XII 1945 r., k. 23.

¹¹ AIPN Wr, 145/68, Raport sytuacyjny komendanta KP MO w Jaworze do KW MO we Wrocławiu, 4 XII 1945 r., k. 25.

¹² AIPN Wr, 145/68, Raport specjalny komendanta KP MO w Jaworze do KW MO we Wrocławiu, 13 XII 1945 r., k. 41.

¹³ AIPN Wr, 145/68, Raport specjalny komendanta KP MO w Jaworze do KW MO we Wrocławiu, 17 XII 1945 r., k. 42.

¹⁴ AIPN Wr, 145/128, Raport specjalny komendanta KP MO w Jaworze do KW MO we Wrocławiu, 2 I 1946 r., k. 7.

szłość mianowano go komendantem i starostą Piotrkowa Trybunalskiego. W latach pięćdziesiątych natomiast Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego odkryło poszlaki wskazujące na jego działalność konfidencyjną na rzecz niemieckich służb bezpieczeństwa¹⁵. Bystrego-Bykowskiego zastrzelił 31 maja 1946 r. o godz. 22.30 na ul. Pionierskiej w Jaworze Jan Kruk, były żołnierz AK, pochodzący z okolic Biłgoraja.

Śmierć komunistycznego urzędnika została natychmiast wykorzystana operacyjnie i propagandowo do uderzenia w jaworską PPS oraz nasilenia represji wobec żołnierzy Armii Krajowej¹⁶. W związku z egzekucją aresztowano i poddano kilkudniowemu konwejerowi kilkunastu członków jaworskiej PPS: kierownika Referatu Wojskowego Starostwa Czesława Warankę (jako zleceniodawcę likwidacji), kierownika PUR i wiceprzewodniczącego KP PPS Jana Kasprzyckiego, przewodniczącego KP PPS Józefa Piotrowskiego, członka miejscowej OMTUR Stanisława Palija oraz osadnika z pobliskich Paszowic Bronisława Dębmskiego¹⁷. Po śmierci Bystrego-Bykowskiego funkcję starosty objął oficer AK z powstania warszawskiego por. Stanisław Miedziejewski¹⁸.

Obwód/powiat jaworski obejmował głównie obszary rolnicze, ale znajdowały się tam również młyny, garbarnie, tartaki, mleczarnie, mydlarnia, cukrownia, a także kamieniołomy oraz fabryka mebli i unieruchomiona fabryka silników samolotowych¹⁹. Po przejściu frontu (i jeszcze w styczniu 1946 r.) pociąg ze stacji Jawor odjeżdżał tylko raz dziennie. Osiedlający się w mieście i powiecie, w znacznej części ekspatrianci z Kresów Wschodnich II Rzeczypospolitej, mieli początkowo duże trudności z zajmowaniem przydzielanych mieszkań i gospodarstw. Wysiedlani Niemcy korzystali natomiast często z pomocy Sowietów, którzy na ich interwencje wyrzucali Polaków na bruk²⁰. W sierpniu 1945 r. w powiecie jaworskim zamieszkiwało prawie 2700 Polaków i około 32 tys. Niemców²¹. Na przełomie lat 1945/1946 w Jaworze przebywało też około 50 Żydów²². W końcu 1946 r. powiat jaworski zamieszkiwało prawie 38 tys. ludzi, w tym 33 tys. Polaków i 5 tys. Niemców (w samym mieście 6500 Polaków

¹⁵ AIPN Wr, 032/86, Opinia i charakterystyka starosty Adama Bystrego-Bykowskiego, 28 II 1946 r., k. 10.

¹⁶ Okoliczności zamachu na Adama Bystrego-Bykowskiego oraz represje po jego śmierci wymagają dalszych badań źródłowych. Warto natomiast podkreślić, że przez wiele powojennych lat Jawor miał ulicę imienia tego komunistycznego bojówkarza i prawdopodobnie zarazem agenta gestapo.

¹⁷ AIPN Wr, 032/86, Raport specjalny szefa PUBP w Jaworze do szefa WUBP we Wrocławiu, 7 VI 1946 r., k. 11 i n.

¹⁸ AIPN Wr, 032/86, Raport specjalny szefa PUBP w Jaworze do szefa WUBP we Wrocławiu, 3 XI 1946 r., k. 3.

¹⁹ AIPN Wr, 145/68, Raport sytuacyjny komendanta KP MO w Jaworze do KW MO w Legnicy, 30 IX 1945 r., k. 12.

²⁰ AIPN Wr, 145/68, Raport sytuacyjny komendanta KP MO w Jaworze do KW MO w Legnicy, 30 IX 1945 r., k. 12.

²¹ AIPN Wr, 053/286, Raport kierownika PUBP w Jaworze do kierownika WUBP we Wrocławiu, 20 VIII 1945 r., k. 230; J. Rybotycki, *op. cit.*, t. 1, s. 112.

²² AIPN Wr, 054/673, Raport referenta Sekcji III PUBP w Jaworze, 10 I 1946 r., k. 108.

i 700 Niemców)²³. Jak zapisano wówczas: „Pod względem gospodarczym miasto ma charakter mieszany. Najsilniej rozwinięty jest handel, następnie przemysł i rolnictwo”²⁴.

Geneza jaworskiej jednostki bezpieczeństwa publicznego

Podległy Wojewódzkiemu Urzędowi Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu (od maja do listopada 1945 r. z tymczasową siedzibą w Legnicy) Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Jaworze organizował od 17 maja 1945 r. Jan Kurczyzna. Siedziba PUBP mieściła się w budynku przy ul. Reja 6 (w mieście znajdowała się wówczas też jednostka NKWD²⁵). Kurczyzna urodził się 16 września 1922 r. w Kozubowie k. Pińczowa. Od grudnia 1944 r. był wywiadowcą Sekcji I Wydziału I WUBP w Rzeszowie, od lutego 1945 r. – wywiadowcą WUBP w Krakowie, od kwietnia 1945 r. – referentem Wydziału V tamtejszego WUBP. Na początku maja tego roku został funkcjonariuszem Grupy Operacyjnej MBP na okręg administracyjny Dolnego Śląska. Następnie, już po odwołaniu z funkcji szefa jaworskiej bezpieki, od 5 kwietnia 1946 r. pełnił funkcję starszego referenta Sekcji III Wydziału VII WUBP we Wrocławiu (oddelegowanego do Jawora). W lutym 1947 r. został nagrodzony „za sumienną i gorliwą pracę przedwyborczą”, czyli udział w represjach oraz fałszowaniu wyborów do Sejmu. Od grudnia 1948 r. był słuchaczem kursu oficerskiego w Centralnej Szkole MBP. W czerwcu 1949 r. został kierownikiem sekcji oraz p.o. naczelnikiem Wydziału III WUBP we Wrocławiu. W październiku 1949 r. objął funkcję zastępcy szefa PUBP w Szprotawie. W lutym 1952 r. został szefem bezpieki w Żarach, a w grudniu 1953 r. – szefem UB w Nowej Soli. W sierpniu 1961 r. wyznaczono go na kierownika grupy operacyjnej Wydziału II SB we Wrocławiu. Z bezpieki odszedł w grudniu 1963 r.²⁶

W organizacji jaworskiej jednostki bezpieczeństwa publicznego Janowi Kurczyźnie pomagał Leon Fajgenbaum (późniejszy szef powiatowej bezpieki w Szprotawie i Żarach). Oprócz nich jako jedni z pierwszych zatrudnieni zostali w jednostce: Antoni Dygas, Józef Goś, Jan Górka, Kazimierz Homa, Stanisław Jarosz, Stanisław Kałucki, Edward Kita, Franciszka Kołodziej, Waldemar Krzemiński, Mieczysław Kwiecień,

²³ Wskutek powojennych niedostatków, braku higieny i przemieszczania się ludności mieszkańców powiatu nękały choroby zakaźne: tyfus brzuszny, gruźlica, choroby weneryczne (AIPN Wr, 145/68, Raport sytuacyjny komendanta KP MO w Jaworze do KW MO w Legnicy, 4 IX 1945 r., k. 8).

²⁴ Dane liczbowe oraz cytaty wg: AIPN Wr, 032/86, Raport specjalny szefa PUBP w Jaworze do szefa WUBP we Wrocławiu, 3 XI 1946 r., k. 3–4.

²⁵ AIPN Wr, 145/68, Raport sytuacyjny komendanta KP MO w Jaworze do KW MO we Wrocławiu, 4 XII 1945 r., k. 28.

²⁶ AIPN, 0990/2, t. 1, Rozkaz personalny ministra BP nr 97, 17 V 1945 r., k. 201; AIPN Wr, 054/1215, Dokumentacja dotycząca kadry kierowniczej UB/SB i MO na Dolnym Śląsku, k. 8; AIPN Wr, 054/663, Organizacja jednostek MO i UB w woj. wrocławskim w 1945 r., k. 8; AIPN Wr, 054/515, J. Wojciechowski, Tamte dni..., mps, 1984, k. 8.

Stefan Kwiecień, Maria Kucia, Stanisław Leszewski, Tadeusz Lisowski, Bronisław Mróz, Stanisława Nalepa, Władysław Nieć, Bronisław Nowak, Władysław Olczak, Stanisław Perdak, Kazimierz Pieróg, Władysław Rachwał, Józef Radomski, Stanisław Skrzypczyk, Zygmunt Stanio, Zygmunt Tarnowski oraz Gertruda Wolak²⁷.

Nieznane pozostają personalia kierującego działalnością PUBP w Jaworze „sowieтника”. Funkcję pierwszego kierownika jednostki pełnił Jan Kurczyna (17 V 1945²⁸ – 1 II 1946). Jego zastępcę był Leon Fajgenbaum (16 VI 1945 – 1 II 1946²⁹) oraz okresowo Jan Kowalski (do grudnia 1945)³⁰. Na etacie lekarza miejscowej bezpieki i milicji zatrudniono ppor. Zygmunta Zielińskiego. W październiku 1945 r. jednostka liczyła 71 funkcjonariuszy UB, w styczniu 1946 r. 72 ludzi³¹. W latach następnych funkcję szefów UB w Jaworze pełnili: por. Leon Fajgenbaum (luty 1946 – 30 marzec 1947), chor. Waclaw Kusiński (kwiecień 1947 – kwiecień 1948), por. Mikołaj Kaliszuk (grudzień 1948 – sierpień 1950), por. Jerzy Sudelski (wrzesień 1951 – czerwiec 1956), kpt. Józef Wagneris (od czerwca 1956)³².

Pierwszym komendantem Komendy Powiatowej Milicji Obywatelskiej, traktowanej jako struktury pomocnicze bezpieki, został Ignacy Czarny (od 8 V 1945). Następnie funkcję tę sprawował Stanisław Matys. Politrukiem był Zenon Sikora (potem etat ten zajmował absolwent Szkoły Oficerskiej MO w Łodzi Ignacy Grzelak, a pomagał mu Stanisław Ciepacz), komendantem gmachu – Stanisław Niczewski, kierownikiem kancelarii – Aleksander Taracha, referentem gospodarczym – Stanisław Bugajski, maszynistką – Irena Tracka, instruktorem – Edward Oleszczak. Na przełomie września i października 1945 r. kadrę milicji w powiecie stanowiło 230 funkcjonariuszy³³, w grudniu – po przeprowadzeniu czystki – 117 (w tym 4 oficerów i 23 podoficerów)³⁴. Miesiąc później jaworska milicja miała 165 sztuk broni, w tym 78 kb, 7 MPI, 4 lkm-y, 20 PPSz i 58 pistoletów³⁵. W końcu 1945 r. KP MO w Jaworze podlegało dziewięć

²⁷ AIPN Wr, 158/1–2, Rozkazy personalne kierownika WUBP we Wrocławiu z lat 1945–1946.

²⁸ Jednocześnie starszy referent.

²⁹ Przeniesiony na stanowisko kierownika PUBP.

³⁰ AIPN, 0990/2–5, Rozkazy personalne ministra BP z lat 1945–1946. Por.: K. Szwagrzyk, *Województwo wrocławskie [w:] Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 483.

³¹ AIPN Wr, 198/1, t. 11, Listy płac PUBP w Jaworze z lat 1945–1947; AIPN Wr, 282/969, Zestawienie faktów wrogiej działalności na Dolnym Śląsku z lat 1945–1960, mps, 1964, k. 14; AIPN Wr, 054/655, Relacje ustne, wypisy z listy płac, rozkazy personalne z teczek pracowników UB na Dolnym Śląsku z 1945 r., k. 28–29.

³² *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1..., *passim*.

³³ AIPN Wr, *passim*, Listy płac KP MP w Jaworze za czerwiec – grudzień 1945 r.; AIPN Wr, 145/68, Raport sytuacyjny komendanta KP MO w Jaworze do KW MO w Legnicy, 30 IX 1945 r., k. 12.

³⁴ AIPN Wr, 145/68, Raport sytuacyjny komendanta KP MO w Jaworze do KW MO w Legnicy, 4 XII 1945 r., k. 24.

³⁵ AIPN Wr, 145/68, Raport sytuacyjny komendanta KP MO w Jaworze do KW MO w Legnicy, 5 XI 1945 r., k. 18.

posterunków: Jawor, Bolków, Wysoka Góra, Piotrowice, Paszowice, Kurników, Kaczanów, Wilkanów, Promienice³⁶.

Wspomniany politruk Zenon Sikora, obok prowadzenia komunistycznej propagandy i systematycznej indoktrynacji milicjantów, wówczas jeszcze dość powszechnie wrogo nastawionych do komuny i bezpieki, zajmował się działalnością operacyjną wymierzoną w funkcjonariuszy (np. inwigilacja komendanta posterunku z Bolkowa)³⁷. Jeszcze w połowie 1946 r. szef powiatowego UB por. Leon Fajgenbaum narzekał na patriotyczną postawę jaworskich milicjantów: „Współpraca z MO niemożliwa i żadnej poprawy nie widać, bo wśród nich panuje niezdrowa atmosfera reakcyjna”. Z pozostałymi urzędami współpraca dobra³⁸. Indoktrynację milicjantów prowadzili również miejscowi członkowie PPR. Tematami przymusowych pogadek były: „Przyczyny klęski wrześnieowej”, „Rocznica rewolucji październikowej”, „Rozwój socjalizmu”, „Kartele, koncerty i trusty”, „Stronictwo Ludowe a Polskie Stronictwo Ludowe”, „Reforma rolna”, „Związek Radziecki – nasz sojusznik”³⁹.

W drugiej połowie 1945 r. każdego miesiąca od kilku do kilkunastu aresztowanych milicjanci przekazywali do PUBP. Mieli również poszukiwać „band AK i NSZ”⁴⁰. W grudniu komendant powiatowy MO raportował: „Aparat pol[ityczno]-wych[owawczy] pracuje wraz z Enkawude i UB celem zlikwidowania band”⁴¹. W tym miesiącu inspektorzy Komendy Wojewódzkiej MO, potwierdzając pomocniczą rolę milicji wobec sowieckich służb bezpieczeństwa i organizującej się komunistycznej bezpieki, zanotowali: „Aparat pol[ityczno]-wych[owawczy] daje szereg spraw politycznych przez siebie wykrywanych do PUBP [...]. Wszelkie interwencje w napadach rabunkowych bądź też sprawach politycznych [milicjanci] dzielą się wspólnie z PUBP i NKWD”⁴². W następnych latach milicjanci z Jawora coraz ściślej współpracowali z komunistyczną bezpieką w ściganiu żołnierzy Polski Podziemnej (aresztowania, rewizje, przesłuchania), inwigilacji polskich osadników, represjonowaniu działaczy PSL i PPS, a potem ściąganiu od rolników przymusowych kontyngentów⁴³. W latach 1945–1954 w mieście funkcjonowało (na zamku) więzienie karno-śledcze (następ-

³⁶ AIPN Wr, 145/68, Protokół inspekcji KP MO w Jaworze, 13 XII 1945 r., k. 29.

³⁷ AIPN Wr, 145/68, Raport zastępcy komendanta ds. polityczno-wychowawczych KP MO w Jaworze do naczelnika Wydziału Polityczno-Wychowawczego KW MO w Legnicy, 28 IX 1945 r., k. 11.

³⁸ AIPN Wr, 032/86, Raport specjalny szefa PUBP w Jaworze do szefa WUBP we Wrocławiu, 7 VI 1946 r., k. 15.

³⁹ AIPN Wr, 145/68, Raport sytuacyjny komendanta KP MO w Jaworze do KW MO w Legnicy, 5 XI 1945 r., k. 17; AIPN Wr, 145/68, Raport sytuacyjny komendanta KP MO w Jaworze do KW MO we Wrocławiu, 4 XII 1945 r., k. 25.

⁴⁰ AIPN Wr, 145/68, Raport sytuacyjny komendanta KP MO w Jaworze do KW MO w Legnicy, 4 XII 1945 r., k. 24.

⁴¹ AIPN Wr, 145/68, Raport sytuacyjny komendanta KP MO w Jaworze do KW MO we Wrocławiu, 4 XII 1945 r., k. 28.

⁴² AIPN Wr, 145/68, Protokół inspekcji KP MO w Jaworze, 13 XII 1945 r., k. 30.

⁴³ AIPN Wr, 145/128, Raporty sytuacyjne KP MO w Jaworze z 1946 r.; J. Rybotycki, *op. cit.*, t. 2, s. 59.

nie również filtracyjne). Pierwszym naczelnikiem więzienia był kpt. Jan Górecki, od 1946 r. funkcję tę pełnił kpt. Lucjan Halikowski⁴⁴.

W porównaniu z innymi obszarami Dolnego Śląska Jawor i powiat jaworski szybko został przez komunistów. W październiku 1945 r. siatka PPR liczyła 576 członków zorganizowanych w 26 komórkach (przebywało wtedy w powiecie 7500 Polaków). Liczebność nie szła jednak w parze z jakością kadr partyjnych. „Odczuwa się brak dobrego aktywu”⁴⁵ – skarżył się lokalny organizator struktur partii komunistycznej. Dalekie od postulowanego było też oddziaływanie „awangardowej” partii na społeczność powiatu, o czym świadczy chociażby wypadek z nocy 2/3 listopada 1945 r., gdy sekretarz KP PPR został postrzelony, według ustaleń milicyjnych we własnym mieszkaniu, przez sekretarza PSL⁴⁶. Mający transmitować komunistyczne idee w środowiska młodzieżowe Związek Walki Młodych, czyli *par excellence* młodzieżowa bojówka komunistów, działający w „pięknym pałacu”, liczył w styczniu 1946 r. 7 kół terenowych⁴⁷.

Struktura, kadry i płace

W pierwszym okresie funkcjonowania struktura PUBP w Jaworze była odzwierciedleniem organizacji Wydziału I WUBP we Wrocławiu⁴⁸. Zadania PUBP realizowano w kilku sekcjach: Sekcja I (denazyfikacyjna i kontrwywiadowcza), Sekcja II („nielegalnych organizacji” – Polskie Państwo Podziemne), Sekcja III (administracyjno-polityczna), Sekcja IV (gospodarcza), Sekcja V (partie polityczne), Samodzielna Sekcja ds. Walki z Bandytyzmem i Dywersją), Sekcja VI (komunikacyjno-łącznościowa), Sekcja VII (obserwacyjno-wywiadowcza), Sekcja VIII (śledcza).

Obraz kadr jaworskiej bezpieki, jaki wyłania się z raportów milicyjnych, pokazuje podobieństwo ich kwalifikacji intelektualnych i moralnych do średniej ujawnianej przez obsadę innych jednostek dolnośląskiego UB w tym okresie: „Z Urzędem Bezpieczeństwa powstają częste zatargi, dlatego że członkowie UB wraz ze swoimi przełożonymi upijają się i robią różne zatargi, na co milicja reaguje i powstają nieporozumienia”⁴⁹; „W tutejszym powiecie stosunek MO do UB nie dochodzi do stosunków

⁴⁴ *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1..., s. 520.

⁴⁵ AIPN Wr, 032/408, Protokół zjazdu sekretarzy KP i KM PPR, 25–27 X 1945 r., b.p.

⁴⁶ AIPN Wr, 145/68, Raport sytuacyjny komendanta KP MO w Jaworze do KW MO w Legnicy, 5 XI 1945 r., k. 19; AIPN Wr, 145/68, Raport sytuacyjny komendanta KP MO w Jaworze do KW MO we Wrocławiu, 4 XII 1945 r., k. 28. Sprawa ta, podobnie jak wspomniane zastrzelenie kilka miesięcy później komunistycznego burmistrza miasta, wymaga szczegółowych badań źródłowych.

⁴⁷ AIPN Wr, 054/674, Sprawozdanie z pierwszej Konferencji Wojewódzkiej ZWM Dolnego Śląska odbytej 25–26 I 1946 r. we Wrocławiu, k. 26.

⁴⁸ Opracowanie ukazuje pierwszy okres organizacji jednostki do zmian strukturalnych i kadrowych na przełomie lat 1945/1946.

⁴⁹ AIPN Wr, 145/68, Raport sytuacyjny komendanta KP MO w Jaworze do KW MO w Legnicy, 15 X 1945 r., k. 15.

Struktury

przyjaznych ze względu tego, że w niektórych przypadkach członkowie UB upijają się, wytwarzają bójki, na co milicja bezustannie reaguje⁵⁰. Pijaństwo, szaber i kradzieże stanowiły wówczas codzienność etatowych pracowników jaworskiej bezpieki. Kadry tej jednostki z przełomu lat 1945/1946 przedstawiono w tabeli 1.

Tabela 1. Kadry PUBP w Jaworze w grudniu 1945 r.⁵¹

Lp.	Funkcja	Imię i nazwisko
1	2	3
1	kierownik jednostki	Jan Kurczyna
2	zastępca kierownika	Leon Fajgenbaum
3	personalny	Stanisław Skrzypczyk
4	kierownik gospodarczy	Antoni Dygas
5	starszy referent	Stanisław Sobczyk
6	referent	Jerzy Śliwa
7	referent	Stanisław Smalera
8	referent	Henryk Bagiński
9	referent	Stanisław Filarski
10	referent	Józef Radomski
11	referent	Kazimierz Szpakowski
12	młodszy referent	Waldemar Krzemiński
13	młodszy referent	Mieczysław Mišta
14	młodszy referent	Jan Zieliński
15	młodszy referent	Stanisław Kozak
16	młodszy referent	Jan Górka
17	młodszy referent	Zygmunt Partowski
18	młodszy referent	Władysław Piwowarski
19	młodszy referent	Edward Kita
20	młodszy referent	Adam Sowiński
21	młodszy referent	Tadeusz Wodziński
22	młodszy referent	Kazimierz Homa
23	młodszy referent	Tadeusz Lisowski
24	młodszy referent	Władysław Nieć
25	młodszy referent	Zygmunt Budny
26	młodszy referent	Stanisław Hyb
27	młodszy referent	Kazimierz Pieróg
28	młodszy referent	Stanisław Danecki

⁵⁰ AIPN Wr, 145/68, Raport sytuacyjny komendanta KP MO w Jaworze do KW MO w Legnicy, 5 XI 1945 r., k. 17.

⁵¹ Por. również obsadę jednostki wg ksiąg rozkazów personalnych kierownika WUBP we Wrocławiu.

Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Jaworze...

1	2	3
29	młodszy referent	Zygmunt Stanio
30	młodszy referent	Władysław Rachwał
31	starszy oficer śledczy	Kazimierz Kowalik
32	oficer śledczy	Jan Boczek
33	młodszy oficer śledczy	Rudolf Danielewicz
34	młodszy oficer śledczy	Józef Konieczko
35	młodszy oficer śledczy	Władysław Pietras
36	pomoc biurowa	Maria Kucia
37	pomoc biurowa	Gertruda Polak
38	pomoc biurowa	Zofia Mikucińska
39	pomoc biurowa	Maria Homa
40	pomoc biurowa	Janina Krzemińska
41	magazynier	Mieczysław Kwiecień
42	magazynier	Stanisław Gębski
43	dowódca plutonu ochrony	Józef Gas
44	zastępca dowódcy plutonu ochrony	Wincenty Więckowski
45	wartownik	Zdzisław Ostrowski
46	wartownik	Stanisław Kałucki
47	wartownik	Stefan Kwiecień (I)
48	wartownik	Stefan Kwiecień (II)
49	wartownik	Jan Głęb
50	wartownik	Stanisław Olszanecki
51	wartownik	Stanisław Perdak
52	wartownik	Jan Kot
53	wartownik	Mirosław Kutak
54	wartownik	Jan Mróz
55	wartownik	Feliks Misztal
56	wartownik	Edward Sieroń
57	wartownik	Kazimierz Turlejski
58	wartownik	Bronisław Mróz
59	wartownik	Jan Maciąg
60	wartownik	Kazimierz Wieczorek
61	wartownik	Antoni Kaniewski
62	wartownik	Henryk Kowolik
63	wartownik	Józef Jarosz
64	wartownik	Tadeusz Wodziński
65	wartownik	Jan Ring
66	kurier poczty specjalnej	Bronisław Nowak

1	2	3
67	kierownik kuchni	Maria Krzemińska
68	kucharka	Helena Gawrońska
69	kucharka	Helena Markiewicz
70	szofer	Władysław Olczak
71	szofer	Jan Strychalski
72	lekarz	Zygmunt Zieliński

Źródło: AIPN Wr, 198/1, t. 11, Lista płac PUBP w Jaworze za grudzień 1945 r., k. 10–12.

Pierwszych zaliczkowych wypłat dla kadry kierowniczej jednostek powiatowych dolnośląskiego UB dokonano 28 czerwca i 12 lipca 1945 r. w Jaworze oraz Głogowie (po 2000 zł)⁵². Pierwsza lista płac jednostki jaworskiej pochodzi z października tego roku. Zarobki kierownika jednostki wynosiły od października do grudnia 1945 r. 2448 zł (netto)⁵³. Płace innych funkcjonariuszy oraz pracowników kontraktowych w grudniu tego roku przedstawiały się następująco (również netto): zastępca kierownika – 2148 zł, kierownik gospodarczy – 1898 zł, dowódca plutonu ochrony – 1731 zł, starszy oficer śledczy – 1631 zł, oficer śledczy – 1587 zł, personalny – 1587 zł, starszy referent – 1531 zł, referent – 1287 zł, młodszy referent – 1197 zł, szofer – 1197 zł, kierownik kuchni – 1072 zł, lekarz – 1040 zł, wartownik – 981 zł, pomoc biurowa – 931 zł, kurier poczty specjalnej – 915 zł, kucharka – 854 zł, magazynier – 793 zł. Były one porównywalne z zarobkami miejscowych milicjantów i nie odbiegły od średnich pensji funkcjonariuszy bezpieczeństwa w regionie.

Funkcjonariusze KP MO w Jaworze pobierali w październiku 1945 r. następujące wynagrodzenie: komendant powiatowy – 2528 zł, zastępca – 2052 zł, komendant posterunku – 2022 zł, komendant plutonu ochrony – 1922 zł, referent śledczy – 1520 zł, podoficer – 1477 zł, referent personalny – 1244 zł, strzelec – 1171 zł, łącznik – 631 zł, kucharka – 540 zł⁵⁴. Biorąc pod uwagę ceny artykułów spożywczych z przełomu lat 1945/1946 na wolnym rynku (dalej wyszczególnione w złotych za kilogram), nie były to zarobki wygórowane. Masło kosztowało wówczas 400 zł, słonina 440 zł, mięso wołowe 100 zł, chleb 20 zł, mąka pszenna 22 zł, mleko 15 zł, jajko 15 zł (za sztukę)⁵⁵. Środkami ułatwiającymi uzupełnianie braków materialnych i żywnościowych były wówczas dla wielu funkcjonariuszy jaworskiego UB i PPR pistolet i legitymacja służbowa.

⁵² AIPN Wr, 194/16, Lista płac WUBP za czerwiec 1945 r., k. 5v.

⁵³ AIPN Wr, 198/1, t. 11, Listy płac PUBP w Jaworze za październik, listopad i grudzień 1945 r., k. 4–12.

⁵⁴ AIPN Wr, 198/1, Lista płac KP MP w Jaworze za październik 1945 r., k. 89–94.

⁵⁵ AIPN Wr, 145/128, Raport specjalny komendanta KP MO w Jaworze do KW MO we Wrocławiu za styczeń 1946 r., k. 12.

Sieć agenturalna

Sieć agenturalna jaworskiej jednostki UB jest stosunkowo dobrze udokumentowana. Sekcja I według stanu na 20 sierpnia 1945 r. miała 17 jednostek agentury⁵⁶, 30 sierpnia – 20 konfidentów⁵⁷. Od 9 do 20 sierpnia zwerbowano do sieci 3 informatorów („Czerwony”, „Bałtyk”, „Chytry”). W tym okresie sekcja otrzymała 6 doniesień. Informowały one między innymi o poszukiwaniach niejakiego Littmanna, inwalidy z frontu, ochotnika Volkssturmu („na Polaków był wielkim psem i katem”), ściganiu kierownika Urzędu Pracy Paula Gersmana, znęcającego się nad obcokrajowcami, w tym Polakami („dużo ludzi zostało przez niego spoliczkowanych aż do krwi, kopał nogami i potem wysyłał do obozów koncentracyjnych”, aresztowanego już we wrześniu tego roku) czy inwigilowaniu Georga Reimanna (funkcjonariusza NSDAP i SA, aresztowanego niedługo potem)⁵⁸. Według stanu na 15 września sekcja miała 15 jednostek agentury⁵⁹, 24 września siatka liczyła 24 konfidentów. W ostatniej dekadzie odbyto z nimi 35 spotkań. Konfidenti przekazali 20 doniesień mających dotyczyć 17 ludzi podejrzewanych o przynależność do SA, NSDAP oraz podpisanie list VD⁶⁰. 16 października w ewidencji sekcji znajdowało się 29 jednostek agentury. Spośród otrzymanych w poprzedniej dekadzie 11 doniesień 2 dotyczyły konfidentów gestapo, 1 – funkcjonariusza SS, następne 2 – członków SA, 6 – „współpracowników władz niemieckich, jak: rozsiewaczy ideologii niemieckiej”⁶¹. Według stanu na 5 listopada w sieci sekcji było 27 jednostek (w ostatniej dekadzie na 20 spotkaniach przekazali 19 doniesień). Środowiska niemieckie penetrowali wówczas m.in.: „Czarny”, „Kryniczanka”, „Bratek”, „Kamień”, „Jaworzyna” oraz „Orlik” (funkcjonariusz SA)⁶². W grudniu zwerbowano również 3 Polaków („Róża”, „Sokół”, „Łokietek”)⁶³ oraz kolejnego Niemca, zarejestrowanego pod pseudonimem „Johan”⁶⁴. Sieć

⁵⁶ AIPN Wr, 053/386, Raport kierownika PUBP w Jaworze do kierownika WUBP we Wrocławiu, 20 VIII 1945 r., k. 230.

⁵⁷ AIPN Wr, 053/386, Raport kierownika Sekcji I do kierownika PUBP w Jaworze, 30 VIII 1945 r., k. 232.

⁵⁸ AIPN Wr, 053/386, Raport kierownika PUBP w Jaworze do kierownika WUBP we Wrocławiu, 20 VIII 1945 r., k. 230.

⁵⁹ AIPN Wr, 053/386, Raport kierownika Sekcji I do kierownika PUBP w Jaworze, 15 IX 1945 r., k. 233; AIPN Wr, 053/386, Raport kierownika Sekcji II do kierownika PUBP w Jaworze, 15 IX 1945 r., k. 234.

⁶⁰ AIPN Wr, 053/386, Raport kierownika Sekcji I do kierownika PUBP w Jaworze, 24 IX 1945 r., k. 235.

⁶¹ AIPN Wr, 053/386, Raport kierownika Sekcji I do kierownika PUBP w Jaworze, 16 X 1945 r., k. 236.

⁶² AIPN Wr, 053/386, Raport kierownika Sekcji I do kierownika PUBP w Jaworze, 6 XI 1945 r., k. 243.

⁶³ AIPN Wr, 053/386, Raport kierownika Sekcji I do kierownika PUBP w Jaworze, 5 XII 1945 r., k. 253.

⁶⁴ AIPN Wr, 053/386, Raport kierownika Sekcji I do kierownika PUBP w Jaworze, 25 XII 1945 r., k. 255.

agenturalna Sekcji II liczyła 10 sierpnia 1945 r. 4 agentów i 1 informatora⁶⁵, 20 sierpnia – 14 informatorów⁶⁶, 15 września – 2 agentów, 12 informatorów (i 1 teczka agenta przesłana z WUBP w Krakowie)⁶⁷, 10 listopada – 22 informatorów (w ostatniej dekadzie na 23 spotkaniach przekazali 3 doniesienia mające dotyczyć żołnierzy AK)⁶⁸, 10 grudnia – 22 informatorów⁶⁹, 31 grudnia – 18 informatorów (na 22 spotkaniach przekazali 16 doniesień, w tym 5 mających dotyczyć żołnierzy AK)⁷⁰. Nie do odtworzenia jest liczebność siatki agenturalnej Sekcji III. Sieć Sekcji IV w październiku 1945 r. liczyła kilkunastu informatorów⁷¹, 15 grudnia – 14 konfidentów⁷², na początku stycznia 1946 r. również 14⁷³. Sieć Sekcji V liczyła 10 września 1945 r. 2 informatorów⁷⁴, 30 października – 3 konfidentów⁷⁵, 10 listopada także 3⁷⁶. Sieć Sekcji VI liczyła 15 października 1945 r. 1 agenta i 3 informatorów⁷⁷. Nieznana pozostaje siatka konfidencyjna Sekcji VII (agenci prowadzeni przez wywiadowców) oraz siatka Sekcji VIII (agentura w areszcie śledczym). Osoby zarejestrowane w pierwszych miesiącach działalności PUBP w Jaworze w sieci agenturalnej pionu politycznego jednostki, wymierzonego w środowiska polskie (głównie w kadry i zidentyfikowany elektorat oficjalnie działających partii politycznych), wyszczególniono w aneksie.

⁶⁵ AIPN Wr, 053/375, Raport dekadowy Sekcji II Wydziału I WUBP za 1–10 VIII 1945 r., k. 181.

⁶⁶ AIPN Wr, 053/375, Raport dekadowy Sekcji II Wydziału I WUBP za 10–20 VIII 1945 r., k. 183.

⁶⁷ AIPN Wr, 053/386, Raport kierownika Sekcji II do kierownika PUBP w Jaworze, 15 IX 1945 r., k. 234.

⁶⁸ AIPN Wr, 053/375, Raport dekadowy kierownika Sekcji II Wydziału I WUBP za 1–10 XI 1945 r., k. 205.

⁶⁹ AIPN Wr, 053/375, Raport dekadowy kierownika Sekcji II Wydziału I WUBP za 1–10 XII 1945 r., k. 217.

⁷⁰ AIPN Wr, 053/375, Raport dekadowy kierownika Sekcji II Wydziału I WUBP za 20–31 XII 1945 r., k. 227.

⁷¹ AIPN Wr, 058/384, Raport dekadowy kierownika Sekcji IV Wydziału I WUBP za 11–21 X 1945 r., k. 87.

⁷² AIPN Wr, 058/384, Raport dekadowy kierownika Sekcji IV Wydziału I WUBP za 10–20 XII 1945, k. 117.

⁷³ AIPN Wr, 053/382, Sprawozdanie dekadowe kierownika Wydziału IV WUBP za 1–10 I 1946 r., b.p.

⁷⁴ AIPN Wr, 053/384, Raport dekadowy kierownika Sekcji V Wydziału I WUBP za 1–10 IX 1945 r., b.p.

⁷⁵ AIPN Wr, 053/384, Raport dekadowy kierownika Sekcji V Wydziału I WUBP za 20–30 X 1945 r., k. 169.

⁷⁶ AIPN Wr, 053/384, Raport dekadowy kierownika Sekcji V Wydziału I WUBP za 30 X–10 XI 1945 r., k. 172.

⁷⁷ AIPN Wr, 058/384, Raport kierownika Sekcji VI Wydziału I WUBP z powiatów, 15 X 1945 r., k. 204.

Kierunki działalności PUBP w Jaworze

W pierwszych miesiącach istnienia jaworskiego PUBP działalność operacyjno-śledcza funkcjonariuszy ukierunkowana była zarówno na środowiska niemieckie (naziści, ich sympatycy, „zwykli” Niemcy, mityczny „Wehrwolf”), jak i polskie (osadnicy przybywający do miasta, żołnierze i działacze Polskiego Państwa Podziemnego). Z drugiej połowy 1945 r. zachowały się głównie dokumenty Sekcji I (nazistowskiej) oraz sprawozdania Wydziału I WUBP we Wrocławiu (jedynie fragmentarycznie ukazujące działalność PUBP w Jaworze w tym okresie). Brakuje dokumentacji z działalności innych sekcji, w tym drugiej („akowskiej”).

Pierwszy odnaleziony raport z działalności jaworskiej bezpieki datowany jest na 20 sierpnia 1945 r. Obejmuje działania operacyjne wspomnianej Sekcji I prowadzone od 8 sierpnia. Informował on o poszukiwaniu nazisty występującego w raportach agenturalnych: „Referent Krzemiński dostaje meldunek o Littmannie, który był porucznikiem w wojsku niemieckim, na froncie stracił rękę, a gdy został utworzony Volkssturm, też był pierwszym ochotnikiem, a dla Polaków był wielkim psem i katem”. Raport informował również o występującym w doniesieniach innym jaworskim naziście: „Gersmann Paul, zamieszkały przy ul. Legnickiej 17, był to straszny człowiek dla ludności obcokrajowej, a nawet i dla Niemców, dużo ludzi zostało przez niego spoliczkowanych nawet do krwi, skopał nogami, a potem wysyłał do obozów koncentracyjnych, był na stanowisku kierownika Arbeitsamtu. W dalszym ciągu jest pod ścisłą obserwacją i jest opracowywany”. „Strasznym człowiekiem” miał być członek NSDAP i SA, pracujący wówczas w warsztacie wulkanizacyjnym w mieście, Georg Reimann⁷⁸. W sierpniu funkcjonariusze UB prowadzili także sprawy Niemców ze służb nazistowskich, w tym identyfikowanego jako esesman Georga Obsta („był strasznym człowiekiem dla ludności”)⁷⁹.

Okresowo obserwowane były mieszkania członków NSDAP, gdzie rzekomo odbywały się tajne zebrania: ul. Kościelna 16, Żeromskiego 2, Legnicka 17 (Wilhelma Glossa)⁸⁰. Ubowcy rozpracowywali też kreisleitera NSDAP z powiatu jaworskiego Gerharda Kolhofa oraz lokalnego kierownika propagandy partii nazistowskiej z powiatu jeleniogórskiego Williego Schöppego⁸¹. Ściganie funkcjonariuszy służb bezpieczeństwa III Rzeszy należało do głównych zadań sekcji także w następnych miesiącach. Od 5 do 15 października w kartotekach Sekcji I zarejestrowano sprawy: SS – 2, SA – 2, „konfidentów gestapo” – 5 oraz znącającego się na robotnikami przymusowymi

⁷⁸ AIPN Wr, 053/386, Raport kierownika Sekcji I do kierownika PUBP w Jaworze, 20 VIII 1945 r., k. 230.

⁷⁹ AIPN Wr, 053/386, Raport kierownika Sekcji I do kierownika PUBP w Jaworze, 30 VIII 1945 r., k. 232.

⁸⁰ AIPN Wr, 053/386, Raport kierownika PUBP w Jaworze do kierownika WUBP we Wrocławiu, 20 VIII 1945 r., k. 230.

⁸¹ AIPN Wr, 053/386, Raport kierownika Sekcji I PUBP w Legnicy do kierownika Sekcji I WUBP, 17 VIII 1945 r., k. 261.

Kurta Ertelta: „Jest czterech świadków, którzy pracowali u niego, że był strasznie podłym człowiekiem [...]. Za jego nakazem przychodziła policja, aresztowała daną osobę, którą on przedtem zbił, skopał, jeść nie dał, aresztowała [ja] i osadzała w więzieniu bezterminowo”⁸². Rozpracowaniu podlegała wówczas także Michalina Langner *vel* Smolik. „Chciała dwie Polki przepisać na volksdeutschki, aby wyszły za mąż za jej synów. Była strasznym wrogiem Polaków i mściła się, za najmniejsze rzeczy nasyłała policję, aby przeprowadzała rewizję”⁸³.

W listopadzie działania operacyjne ukierunkowano na zgromadzenie materiałów obciążających członka NSDAP Ernesta Jaenschę – „jako jednego z najgorliwszych i najaktualniejszych działaczy partii hitlerowsko-faszystowskiej [...]. Był on politischleiterem, był także blockleiterem, był także konfidentem [...]. Dla niego człowiek pracujący fizycznie nie miał żadnej wartości. Bił i kopał za najmniejsze przewinienia lub niewłaściwość w pracy, to była jego taktyka postępowania z Polakami i w ogóle z robotnikami”⁸⁴.

Według listopadowej ewidencji funkcjonariusze Sekcji I (Mieczysław Miśta, Waldemar Krzemieński i Edward Kita) „przy pomocy informatorów, świadków i agentów” rozpracowywali 15 Niemców podejrzewanych o działalność w NSDAP, NSKK, SS i SA oraz aktywność konfidencyjną na rzecz nazistowskich służb bezpieczeństwa. Byli to: Georg Reimann, Georg Obst, Wilhelm Glos, Richard Duse, Franz Gerstenberger, Michalina Langner, Marta Beim, Herbert Littmann, Kurt Ertelt, Otto Gersmann, Walenty Łakowiak, Willi Muller, Walter Malkow, Ernest Jaentsch oraz Franz Klahr⁸⁵. Także w listopadzie Sekcja I usiłowała wykryć autorów i kolporterów ulotek w języku niemieckim znalezionych na ulicy Jawora⁸⁶.

Jesienią 1945 r. jaworska bezpieka, zgodnie z wytycznymi WUBP, uderzyła w komunizujących Niemców. 4 października został zlikwidowany przez PUBP tamtejszy Komitet Niemieckiej Partii Komunistycznej (z siedzibą w Jeleniej Górze). Jan Kurczyna przeprowadził rozmowę z sekretarzem (w dokumentach brak personaliów). Niemcom odebrano 9 legitymacji partyjnych⁸⁷.

⁸² AIPN Wr, 053/386, Raport kierownika Sekcji I PUBP w Jaworze do kierownika Sekcji I Wydziału I WUBP, 16 X 1945 r., k. 236.

⁸³ AIPN Wr, 053/386, Raport kierownika Sekcji I PUBP w Jaworze do kierownika Sekcji I Wydziału I WUBP, 16 X 1945 r., k. 236.

⁸⁴ AIPN Wr, 053/386, Raport kierownika Sekcji I do kierownika PUBP w Jaworze, 2 XI 1945 r., k. 241.

⁸⁵ AIPN Wr, 053/386, Raport kierownika Sekcji I PUBP w Jaworze do kierownika Sekcji I Wydziału I WUBP, 5 XI 1945 r., k. 243.

⁸⁶ AIPN Wr, 145/68, Raport sytuacyjny komendanta KP MO w Jaworze do KW MO w Legnicy, 30 XI 1945 r., k. 38.

⁸⁷ AIPN Wr, 054/673, Raport kierownika PUBP w Jaworze do kierownika WUBP we Wrocławiu, 4 XI 1945 r., k. 21.

W środowiskach polskich osadników w Jaworze od początku inwigilacji podlegali pracownicy administracji związani z PPS i SL/PSL⁸⁸. Komórki Komitetu Powiatowego PPS organizowali w Jaworze od czerwca Józef Piotrowski (przewodniczący), Marian Rożek (sekretarz) i Franciszek Wódkiewicz (żołnierz Legionu Puławskiego)⁸⁹. W lipcu konfidenci jaworskiej bezpieki przekazali informacje, iż wicestarosta miasta Edward Krogulec, działacz PPS, przerwał zebranie ZWM słowami: „Banda nie powinna się organizować”⁹⁰. We wrześniu ten sam starosta miał się wyrazić: „PPR jest kierowane przez Moskwę”⁹¹. Publiczne wyrażanie trafnych diagnoz przez jaworskiego socjalistę spowodowało, iż stał się on jednym z głównych „celów” operacyjnych dla miejscowego UB. Agentura zainstalowana w organizujących się strukturach PPS przekazała do PUBP protokoły zebrań socjalistów w Jaworze odbytych 1 października i 8 grudnia 1945 r., a także życiorysy i charakterystyki czołowych działaczy partii w mieście i powiecie⁹².

Podobnie jak komórki socjalistów na celowniku jaworskiej bezpieki był od etapu organizacyjnego Zarząd Powiatowy SL/PSL. Cieszące się masowym poparciem społeczeństwa, również znacznej części jaworskich osadników, stronnictwo starało się w miarę możliwości stawiać opór postępującej sowietyzacji Polski. W fragmencie raportu KP MO w Jaworze, mającym niewiele wspólnego ze stanem ówczesnych nastrojów społecznych, zapisano: „Odnoszenie się ludności do milicji [MO] jest przyjazne, jak również do partii [PPR], panuje tylko wielka nienawiść do PSL. W tutejszym powiecie ludność jest wielce zaprzyjaźniona do wieców demokratycznych [tj. komunistycznych – T.B.], jak również do kin”⁹³.

PSL – w przeciwieństwie do PPR – uchodziło wówczas za partię reprezentującą naród polski. Struktury ruchu ludowego w mieście i powiecie jaworskim organizowali od lipca 1945 r. Aureliusz Piątkowski, Augustyn Rudnicki, Józef Hernik, Paweł Grochowski i Józef Kasprzyk. 23 września 1945 r. podczas zebrania zorganizowanego przez Piątkowskiego (nieługo potem aresztowanego) struktury Stronnictwa Ludowego przekształcono w Polskie Stronnictwo Ludowe. Spotkania jaworskich ludowców z powodu nieprzydzielania przez starostwo budynku na siedzibę PSL odbywały się w mieszkaniach prywatnych.

⁸⁸ AIPN Wr, 032/86, Akta spraw obiektowych na Powiatową i Miejską Radę Narodową w Jaworze i Oławie z lat 1945–1953.

⁸⁹ AIPN Wr, 032/478, t. 2, Historia PPS w Jaworze opracowana przez szefa PUBP, k. 1.

⁹⁰ AIPN Wr, 053/379, Raport dekadowy kierownika Wydziału I WUBP za 11–20 VII 1945 r., b.p.

⁹¹ AIPN Wr, 053/379, Raport dekadowy kierownika Sekcji III Wydziału I WUBP za 1–10 IX 1945 r., k. 249.

⁹² AIPN Wr, 032/478, t. 2, Akta sprawy obiektowej o kryptonimie „Londyn” (PPS w Jaworze w latach 1945–1948), k. 3–12.

⁹³ AIPN Wr, 145/68, Raport sytuacyjny komendanta KP MO w Jaworze do KW MO we Wrocławiu, 4 XII 1945 r., k. 23.

Działacze stronnictwa od początku podlegali operacyjnemu zainteresowaniu bezpieki. Funkcjonariusze PUBP gromadzili ich dane, charakterystyki, „badali” przeszłość”, kontakty, zbierali „komprmateryały” dotyczące nałogów, przejmowali dokumenty i korespondencję zarządu powiatowego. Pierwsza fala masowych represji (aresztowania, przesłuchania, pobicia) jaworskiego UB wymierzonych w działaczy ludowych nastąpiła w czerwcu 1946 r. przed ostatecznie sfałszowanym referendum ludowym⁹⁴.

Jaworska bezpieka interesowała się także wszelkimi przejawami niezadowolenia polskich środowisk robotniczych. W listopadzie 1945 r. w Jaworze wybuchł strajk przeciwko niskim płacom i fatalnej aprowizacji miasta. Robotnicy najpierw wstrzymali pracę, a następnie wyjechali do Polski centralnej. Funkcjonariusze UB usiłowali zidentyfikować organizatorów tego strajku. Jak się okazało – bezskutecznie⁹⁵.

Od rozpoczęcia akcji osadniczej funkcjonariusze UB interesowali się przebywającymi do miasta żołnierzami i działaczami Polski Podziemnej. W październiku 1945 r. trwało rozpracowanie zidentyfikowanych żołnierzy AK w Jaworze oraz poszukiwanie akowców w różnych środowiskach⁹⁶. W listopadzie prowadzono agenturalną obserwację żołnierzy AK osiedlających się w powiecie⁹⁷. W grudniu pion ds. zwalczania Polski Podziemnej informował, iż „[Sekcja II] ważniejszych spraw nie raportowała”⁹⁸.

Aresztowania

Aresztowania dokonywane przez jaworską bezpiekę w pierwszym okresie działalności jednostki objęły głównie środowiska niemieckie oraz polskich kolaborantów. W sierpniu aresztowano m.in. Teresę Kuźmińską (zarzut: „współpraca z Niemcami”), Guntera Opalę (także „współpraca z Niemcami”) oraz Ericha Ramscha, zamieszkałego przy ul. Kolejowej 2, członka NSDAP, „wysoko partyjnego, szpicla SS, nosił odznakę ze złotą obramówką [...], był strasznym katem dla obcokrajowców, za najmniejsze przewinienia wysyłał do kacetu i do obozów koncentracyjnych”⁹⁹. 18 sierp-

⁹⁴ AIPN Wr, 032,251, t. 2, Historia PSL, SL, „Wici” i TUL w pow. jaworskim opracowana przez szefa PUBP w Jaworze, k. 214–215. Szerzej zob.: AIPN Wr, 032/478, t. 1–2, Akta sprawy obiektovej o kryptonimie „Londyn” (PPS w Jaworze w latach 1945–1948).

⁹⁵ AIPN Wr, 058/384, Raport dekadowy kierownika Sekcji IV Wydziału I WUBP za 31 X – 10 XI 1945 r., k. 99.

⁹⁶ AIPN Wr, 053/375, Raport dekadowy kierownika Sekcji II Wydziału I WUBP za 20–31 X 1945 r., k. 197.

⁹⁷ AIPN Wr, 053/375, Raport dekadowy kierownika Sekcji II Wydziału I WUBP za 1–10 XI 1945 r., k. 205.

⁹⁸ AIPN Wr, 053/375, Raport dekadowy kierownika Sekcji II Wydziału I WUBP za 1–10 XII 1945 r., k. 217; AIPN Wr, 053/375, Raport dekadowy kierownika Sekcji II Wydziału I WUBP za 10–20 XII 1945 r., k. 222; AIPN Wr, 053/375, Raport dekadowy kierownika Sekcji II Wydziału I WUBP za 20–31 XII 1945 r., k. 227

⁹⁹ AIPN Wr, 053/386, Raport kierownika Sekcji I do kierownika PUBP w Jaworze, 20 VIII 1945 r., k. 230v.

nia został aresztowany członek NSDAP i „szpicel SS”, ausleiter Erich Ramosch. We wrześniu zatrzymano działacza partii nazistowskiej Georga Reimanna oraz kierownika Arbeitsamtu Wiznera. W październiku do aresztu śledczego PUBP trafił Edmund Protokonicz (zarzut: „współpraca z Niemcami”).

Funkcjonariusze jaworskiej bezpieki zgodnie z rozkazami płynącymi z MBP i WUBP usilnie poszukiwali wówczas wymaganego podziemia niemieckiego, które *de facto* na Dolnym Śląsku nigdy nie powstało. Na przełomie października i listopada milicjanci z posterunku w Kurnikowie znaleźli w pobliskim lesie magazyn broni (pofrontowej, w znacznej części nienadającej się do użytku), a następnie aresztowali kilkunastu byłych członków Hitlerjugend. Byli to: Gunter Altwasser (lat 16, członek Hitlerjugend), Johannes Eckelt (lat 14), Martin Hein (lat 12), Gerhard Jung (lat 15), Heinz Kahlert (lat 14), Konrad Lachmann (lat 19), Helmut Mittmann (lat 17), Gerhard Obst (lat 17, we wrześniu 1944 r. wcielony do Wehrmacht), Rudolf Obst (lat 16), Helmuth Petruschke (lat 15), Ferdynand Ringelhamm (lat 56, nauczyciel), Paul Rose (lat 62, funkcjonariusz NSDAP i SA, we wrześniu 1944 r. wcielony do Wehrmacht, jakoby organizator grupy), Jakub Rothkamp (lat 14), Eberhard Schulz (lat 14). W aktach śledztwa występuje również postać Brunona Kondrada (ortsguppenleiter NSDAP w Starym Jaworze), którego bezpieka nie zdołała aresztować.

Aresztowani zostali przekazani do PUBP, część z nich zwolniono – najprawdopodobniej w celach operacyjnych (Paul Rose, Konrad Lachmann, młodociany Martin Heinz), gdyż szybko wyjechali do Niemiec. Ferdynand Ringelhamm zmarł w więzieniu w Jaworze 6 marca 1946 r. (oficjalna przyczyna: „niewydolność mięśnia sercowego po przebytych tyfusie”). Inni – jako rzekomi członkowie mitycznego „Wehrwolfu” – w grudniu 1946 r. zostali skazani przez trybunał wojskowy we Wrocławiu na kilkuletnie więzienie. Niskie wyroki, od 2 do 5 lat, wskazywać mogą na zmontowanie sprawy przez śledczych bezpieki. Osadzonych w związku z tą sprawą zwolniono podczas amnestii w 1947 r.¹⁰⁰

Wykaz osób aresztowanych przez jaworski PUBP w ostatnich dwóch miesiącach 1945 r. przedstawiono w tabeli 2. Z miesięcy wcześniejszych (maj – październik 1945) brakuje ciągłych zapisów w repertorium¹⁰¹. W książce spraw śledczych¹⁰² oraz książce spraw przekazanych do prokuratury przez tę jednostkę zapisy zaczynają się dopiero na początku listopada 1945 r. We wszystkich trzech księgach brakuje około 200 wcześniejszych numerów porządkowych, odnotowanych zapewne w trzech zaginionych lub zniszczonych tomach.

¹⁰⁰ AIPN Wr, 049/265, t. 3, Charakterystyka niemieckiej organizacji „Wehrwolf” Paula Rose (pow. Jawor, 1946).

¹⁰¹ AIPN Wr, 20/50, Repertorium ogólne PUBP w Jaworze z lat 1945–1946.

¹⁰² AIPN Wr, 093/12, Książka spraw śledczych PUBP w Jaworze 1945–1951.

Tabela 2. Wykaz aresztowanych przez PUBP w Jaworze w listopadzie i grudniu 1945 r.¹⁰³

Lp.	Imię i nazwisko aresztowanego	Data urodzenia	Zarzut	Data aresztowania	Funkcjonariusz śledczy UB prowadzący sprawę	Uwagi
1	2	3	4	5	6	7
1	Hałkowski Wiktor	25 II 1912	„usiłowanie zabójstwa, nielegalne posiadanie broni”	4 XI 1945	Kazimierz Kowalik, Rudolf Danielewicz	„Odesłany do WUBP 27 XI 1945”
2	Kelner Ryszard	13 I 1891	„przynależność do SA”	5 XI 1945	Rudolf Danielewicz	Akt oskarżenia 24 XI 1945
3	Pfeiler Karol	20 IV 1902	„nielegalne posiadanie broni”	7 XI 1945	Jan Boczek	Akt oskarżenia 24 XI 1945
4	Schtenzler Fryc	13 VIII 1913	„przynależność do SA”	8 XI 1945	Rudolf Danielewicz	„Przekazany do więzienia 4 XII 1945”
5	Koczan Jan	15 VIII 1915	„nielegalne posiadanie broni”	10 XI 1945	Jan Boczek	Zwolniony 22 XII 1945
6	Aimlich Reinhold	28 III 1900	„przynależność do SA i propaganda”	13 XI 1945	Jan Boczek	„Przesłany do więzienia w Jaworze 3 XII 1945”
7	Potarz Wincenty	20 VIII 1911	„współpraca z Niemcami”	15 XI 1945	Kazimierz Kowalik	„Przesłany do więzienia 3 XII 1945”
8	Dreszer Herbert	24 X 1900	„przynależność do SA”	15 XI 1945	Rudolf Danielewicz	„Przesłany do więzienia 3 XII 1945”
9	Wogt Alfred	20 XI 1900	„przynależność do SA”	15 XI 1945	Rudolf Danielewicz	„Przesłany do więzienia 3 XII 1945”
10	Engler Karol	1 II 1900	„przynależność do SA”	14 XI 1945	Rudolf Danielewicz	„Przesłany do więzienia 3 XII 1945”

¹⁰³ Więźniowie aresztu śledczego do więzienia w Jaworze byli przekazywani z reguły już z aktem oskarżenia. W rubryce „zarzut” umieszczono oryginalne zapisy z księgi (podobnie w rubryce „uwagi”). Zachowano oryginalną kolejność wpisów repertorium ogólnego PUBP w Jaworze. Weryfikacja tych zapisów wymaga dalszych badań, szczególnie dotyczy to adnotacji o nieistniejącym w Jaworze „Wehrwolfie”.

Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Jaworze...

1	2	3	4	5	6	7
11	Lachman Konrad	11 V 1926	„nielegalne posiadanie broni i przynależność do Wehrwofu”	15 XI 1945	Rudolf Danielewicz	Zwolniony 19 XII 1945
12	Scholz Eberhard	26 X 1931	„przynależność do Wehrwofu”	16 XI 1945	Rudolf Danielewicz	„Przesłany do więzienia 29 XII 1945”
13	Kelert Franz	27 X 1931	„przynależność do Wehrwofu”	18 XI 1945	Rudolf Danielewicz	„Przesłany do więzienia 29 XII 1945”
14	Odzion Tadeusz	b.d.	„współpraca z Niemcami”	15 XI 1945	Kazimierz Kowalik	„Przesłany do więzienia w Jaworze 20 XII 1945”
15	Lanbitz Ryszard	14 IX 1883	„przynależność do Wehrwofu”	16 XI 1945	Rudolf Danielewicz	Zwolniony 3 XII 1945
16	Ryngelhan Ferdynand	5 III 1889	„komendant i organizator Wehrwofu”, SA”	16 XI 1945	Rudolf Danielewicz	„W szpitalu, przekazany do więzienia 29 XII 1945”
17	Obst Gerhard	26 X 1931	„przynależność do Wehrwofu”	15 XI 1945	Jan Boczek	„Przekazany do więzienia 29 XII 1945”
18	Obst Rudolf	25 V 1929	„przynależność do Wehrwofu”	15 XI 1945	Rudolf Danielewicz	„Przekazany do więzienia 29 XII 1945”
19	Mitmann Helmut	17 VIII 1928	„Wehrwof”	14 XI 1945	Rudolf Danielewicz	„Przekazany do więzienia 29 XII 1945”
20	Klose Paul	12 V 1901	„Wehrwof i znęcanie się nad obcokrajowcami”	15 XI 1945	Jan Boczek	„Przesłany do więzienia w Jaworze 3 XII 1945”
21	Fronstyl Alfred	12 X 1895	„komendant łagru wiejskiego SA”	16 XI 1945	Rudolf Danielewicz	„Przesłany do więzienia 20 XII 1945”
22	Albrecht Paul	19 V 1885	„znęcał się nad obcokrajowcami”	19 XI 1945	Jan Boczek	„Przesłany do więzienia 3 XII 1945”

Struktury

1	2	3	4	5	6	7
23	Brorer Paul	25 IV 1900	„przynależność do SA”	16 XI 1945	Jan Boczek	„Przesłany do więzienia 20 XII 1945”
24	Petruschke Helmuth	27 III 1930	„Wehrwolf”	17 XI 1945	Rudolf Danielewicz	„Przekazany do więzienia 29 XII 1945”
25	Jung Gerhard	3 III 1930	„Wehrwolf”	16 XI 1945	Jan Boczek	„Przekazany do więzienia 29 XII 1945”
26	Gunter Altwaser	2 V 1929	„Wehrwolf”	16 XI 1945	Jan Boczek	„Przekazany do więzienia 29 XII 1945”
27	Ronthkamp Jakub	21 VIII 1931	„Wehrwolf”	16 XI 1945	Jan Boczek	„Przekazany do więzienia 29 XII 1945”
28	Ekelt Jochanes [Johannes?]	8 III 1931	„Wehrwolf”	16 XI 1945	Jan Boczek	„Przekazany do więzienia 29 XII 1945”
29	Marzula Jan	9 III 1921	„współpraca z Niemcami i zabójstwo obywateli [sic!] żydowskich”	21 XI 1945	Kazimierz Kowalik	„Przekazany do więzienia 7 I 1946”
30	Marzula Katarzyna	15 VIII 1918	„współpraca z Niemcami”	26 XI 1945	Jan Boczek	Zwolniona 5 XII 1945
31	Polak Stefan	7 XI 1920	„współpraca z Niemcami”	26 XI 1945	Jan Boczek	„Przesłany do więzienia w Jaworze 20 XII 1945”
32	Menzel Walter	15 XI 1927	„nielegalne posiadanie radia”	30 XI 1945	Jan Boczek	Zwolniony 5 XII 1945
33	Menzel Hans	24 IV 1925	„nielegalne posiadanie radia”	30 XI 1945	Jan Boczek	Zwolniony 5 XII 1945
34	Adamuziński Marian	21 IX 1925	„AK”	29 XI 1945	Rudolf Danielewicz	Zwolniony 5 XII 1945
35	Sibilski Wacław	10 XII 1926	„AK”	29 XI 1945	Rudolf Danielewicz	Zwolniony 5 XII 1945
36	Mistrzak Józef	26 XI 1907	„nielegalne posiadanie broni”	1 XII 1945	Kazimierz Kowalik	Zwolniony 5 XII 1945

Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Jaworze...

1	2	3	4	5	6	7
37	Błaszczak Franciszek	29 VII 1919	„nielegalne posiadanie broni”	1 XII 1945	Kazimierz Kowalik	Zwolniony 5 XII 1945
38	Iser Gerhard	1 XI 1908	„przynależność do SS”	6 XI 1945	Rudolf Danielewicz	„Odesłany do więzienia w Jaworze 4 XII 1945”
39	Schenchuk Otto	29 III 1899	„znęcanie się nad obcokrajowcami i bicie Polaków”	3 XII 1945	Rudolf Danielewicz	„Zmarł 9 XII 1945”
40	Pastuszek Rajmund	30 VIII 1917	„nielegalna AK”	6 XII 1945	Kazimierz Kowalik	„Przesłany do więzienia w Jaworze 29 XII 1945”
41	Labuś Wiesław	10 XI 1925	„nielegalne posiadanie broni”	6 XII 1945	Rudolf Danielewicz	Zwolniony 13 XII 1945
42	Kielak Jerzy	2 II 1922	„nielegalne posiadanie broni”	6 XII 1945	Jan Boczek	Zwolniony 13 XII 1945
43	Głowacki Kazimierz	12 V 1912	„nielegalne posiadanie broni”	6 XII 1945	Rudolf Danielewicz	Zwolniony 13 XII 1945
44	Wszółek Czesław	17 VIII 1926	„nielegalne posiadanie broni”	6 XII 1945	Rudolf Danielewicz	Zwolniony 13 XII 1945
45	Czereda Franciszek	22 IV 1922	„nielegalne posiadanie broni”	6 XII 1945	Rudolf Danielewicz	Zwolniony 13 XII 1945
46	Drzumaga Franciszek	4 VIII 1922	„nielegalne posiadanie broni”	6 XII 1945	Jan Boczek	Zwolniony 13 XII 1945
47	Wiewiórski Marian	1 VIII 1928	„nielegalne posiadanie broni”	6 XII 1945	Jan Boczek	Zwolniony 13 XII 1945
48	Haim Martin	17 VII 1933	„nielegalne posiadanie broni i „Wehrwolf”	14 XI 1945	Rudolf Danielewicz	„Przesłany do więzienia w Jaworze 29 XII 1945”
49	Werner Oskar	11 VIII 1887	„propaganda”	20 XII 1945	Rudolf Danielewicz	Zwolniony 21 XII 1945
50	Rose Paul	11 VII 1893	„przynależność do organizacji Wehrwolf”	17 XII 1945	Rudolf Danielewicz	„Przesłany do więzienia 29 XII 1945”

Struktury

1	2	3	4	5	6	7
51	Pielaszak Stanisław	9 XII 1920	„pobicie”	22 XII 1945	Jan Boczek	„Przesłany do Prokuratury Wojskowej przy PKP w Katowicach” 14 I 1946
52	Jachowicz Jan	5 XII 1924	„rabunki”	21 XII 1945	Jan Boczek	„Przekazany do MO 28 XII 1945”
53	Schmidt Fryderyk	3 II 1903	„rabunki”	22 XII 1945	Jan Boczek	„Przekazany do MO w Jaworze 28 XII 1945”
54	Kwieciński Bolesław	11 VII 1907	„?”	29 XII 1945	Rudolf Danielewicz	„Zwolniony 7 I 1946”
55	Dawid Franciszek	26 XII 1919	„służył w wojsku niemieckim”	29 XII 1945	Jan Boczek	„Zwolniony 5 I 1946”
56	Kielczowski Arkadiusz	12 I 1909	„szaber i propaganda”	29 XII 1945	Rudolf Danielewicz	„Zwolniony 11 I 1946”
57	Rummler Arno	5 V 1928	„nielegalne posiadanie broni i Wehrwolf”	23 XII 1945	Jan Boczek	„Zwolniony 8 I 1946”
58	Roje Peter	24 IV 1897	„Wehrwolf”	23 XII 1945	Jan Boczek	„Zwolniony 8 I 1946”
59	Rampach Gottwald	26 VI 1926	„Wehrwolf”	23 XII 1945	Jan Boczek	„Zwolniony 10 I 1946”
60	Butel Kurt	1 VI 1927	„Wehrwolf”	23 XII 1945	Jan Boczek	„Zwolniony 8 I 1946”
61	Schneider Helmut	16 VII 1927	„Wehrwolf”	23 XII 1945	Jan Boczek	„Zwolniony 8 I 1946”
62	Muller Kuno	30 VI 1927	„Wehrwolf”	23 XII 1945	Jan Boczek	„Zwolniony 10 I 1946”
63	Tschorn Herbert	12 IV 1927	„Wehrwolf”	23 XII 1945	Jan Boczek	„Zwolniony 8 I 1946”

Źródła: AIPN Wr, 20/50, Repertorium ogólne PUBP w Jaworze z lat 1945–1946; AIPN Wr, 093/12, Książka spraw śledczych PUBP w Jaworze z lat 1945–1948.

Zakończenie

W pierwszych miesiącach działalności PUBP w Jaworze funkcjonariusze jednostki prowadzili działania wymierzone zarówno w Niemców (środowiska nazistowskie, fikcyjny, wykreowany na potrzeby śledztwa „Wehrwolf”), jak i osiedlających się w mieście i powiecie Polaków (środowiska antykomunistyczne). Ścisłe współpracowali z miejscową jednostką NKWD, stanowiąc w tym okresie jej służbę pomocniczą. Od początku działalności głównym celem jaworskiej bezpieki byli członkowie PPS i PSL oraz żołnierze i działacze Polski Podziemnej.

Rok następny, 1946, to udział funkcjonariuszy jaworskiego UB – jako terenowej jednostki pomocniczej KP PPR (miejscowa partia liczyła wtedy już ponad 900 członków) – w sfalszowaniu referendum, rozbicie spenetrowanego agenturalnie ZP PSL (mającego wówczas już jedynie 140 oficjalnych członków), niszczenie PPS (300 członków), uaktywnienie działań operacyjnych wymierzonych w żołnierzy i działaczy Polski Podziemnej, w tym wywodzącego się z Częstochowy starostę Stanisława Miedziewskiego (oficera AK) oraz pochodzącego z Podola burmistrza Edwarda Karczewskiego (również oficera AK, członka PPS).

W połowie tego roku sieć agenturalną jaworskiej bezpieki tworzyło 135 konfidentów (w tym 32 agentów)¹⁰⁴. W sierpniu 1946 r. bezpieka zwerbowała na swojego agenta (pod pseudonimem „Grab”) powiatowego sekretarza PSL Józefa Kasprzyka. Doprowadził on 15 października 1946 r. do likwidacji struktur ruchu ludowego w powiecie (rozwiązanie komórki powiatowej i gminnych)¹⁰⁵.

¹⁰⁴ AIPN Wr, 032/86, Raport specjalny szefa PUBP w Jaworze do szefa WUBP we Wrocławiu, 7 VI 1946 r., k. 16.

¹⁰⁵ AIPN Wr, 032/251, t. 1, Raport szefa PUBP w Jaworze do naczelnika Wydziału V WUBP we Wrocławiu, 5 IX 1946 r., k. 52; AIPN Wr, 032/251, t. 2, Historia PSL, SL, „Wici” i TUL w pow. jaworskim opracowana przez szefa PUBP w Jaworze, k. 214–215.

Aneks

Obsada PUBP w Jaworze od maja do grudnia 1945 r. według ksiąg rozkazów personalnych kierownika WUBP we Wrocławiu¹⁰⁶

Kierownictwo:

- „sowieтник”: N.N.,
- kierownik jednostki: p.o. Jan Kurczyna (17 V 1945¹⁰⁷ – 1 II 1946),
- zastępcy kierownika: Leon Fejgenbaum (od 16 VI 1945 – 1 II 1946¹⁰⁸), Jan Kowalski (do grudnia 1945).

Struktury:

Piony operacyjno-śledcze i gospodarczo-logistyczne¹⁰⁹: Henryk Bagiński (starszy referent Sekcji III, 27 VIII); Jan Boczek (młodszy oficer śledczy Sekcji VIII, 9 VIII 1945, od 14 I 1946 oficer śledczy); Stanisław Danecki (młodszy referent Sekcji Walki z Bandytyzmem, 7 VIII 1945, od 14 I 1946 referent gminny); Rudolf Danielewicz (młodszy oficer śledczy Sekcji VIII, 9 VIII 1945, od 14 I 1946 młodszy oficer śledczy); Antoni Dygas (oficer śledczy Sekcji VIII, 15 VI 1945, od 14 I 1946 intendent); Stanisław Filarski (młodszy referent, 8 XI 1945, od 14 I 1946 referent gminny); Władysław Gomułka (kierownik Sekcji IV, VIII); Jan Górka (młodszy referent gminny, 31 VII); Kazimierz Homa (młodszy referent Sekcji III, 5 VII 1945, od 14 I 1946 referent gminny); Stanisław Hyb (młodszy referent, 13 VIII 1945 – 19 I 1946¹¹⁰); Stanisław Jarosz (młodszy oficer śledczy, 17 VII); Edward Kita (młodszy referent Sekcji IV, 9 VII); Kazimierz Kowalik (oficer śledczy, 8 VIII); Stanisław Kozak (referent gminny, 1 VIII 1945, od 24 I 1946 starszy referent Sekcji Walki z Bandytyzmem); Maria Krzemińska (kucharka, 23 VIII); Waldemar Krzemiński (młodszy referent Sekcji I, 17 VII 1945, od 14 I 1946 referent gminny); Maria Kuca *vel* Kucia (referentka ewidencji operacyjnej, 14 I 1946¹¹¹); Tadeusz Lisowski (młodszy referent Sekcji IV, 5 VII 1945, od 14 I 1946 referent gminny); Mieczysław Miśta (młodszy referent Sekcji I, 3 VIII 1945, od 14 I 1946 referent gminny); Maria Nalepa (kelnerka, 4 XII); Stanisław Nalepa (pomoc kucharska, 9 VII); Władysław Nieć (młodszy referent Sekcji IV, 13 VII); Władysław Olczak (szofer, 31 VII); Kazimierz Pieróg (młodszy refe-

¹⁰⁶ AIPN Wr, 158/1–2, Rozkazy personalne kierownika WUBP we Wrocławiu z lat 1945–1946. Ustalenie pełnego wykazu funkcjonariuszy i obsługi jednostki wymaga dalszych badań źródłowych. Kolejne cytaty w przypisach, jeśli nie zaznaczono inaczej, pochodzą z ww. ksiąg rozkazów personalnych.

¹⁰⁷ Jednocześnie starszy referent.

¹⁰⁸ Przeniesiony na stanowisko kierownika PUBP.

¹⁰⁹ W kolejności podano: personalia (alfabetycznie wg pionów), pierwszą funkcję, datę rejestracji/przyjęcia do służby, datę przeniesienia na inne stanowisko.

¹¹⁰ Przeniesiony na stanowisko referenta gminnego PUBP w Kamiennej Górze.

¹¹¹ Przeniesiona z obsługi administracyjno-biurowej.

rent Sekcji Walki z Bandytyzmem, 5 VII 1945, od 14 I 1946 referent gminny); Władysław Rachwał (młodszy referent gminny, 20 VI 1945, od 14 I 1946 referent gminny); Józef Radomski (referent Sekcji V Referatu IV, 12 VII 1945, od 14 I 1946 starszy referent Sekcji V Referatu V); Stanisław Skrzypczyk (wywiadowca Sekcji VIII, 15 VI 1945, od 14 I 1946 referent gminny); Franciszek Smalera (oficer śledczy Sekcji VIII, 8 VIII 1945, od 14 I 1946 referent gminny); Antoni Sobczyk (starszy referent gminny, 14 VIII 1945, od 14 I 1946 starszy referent Sekcji Walki z Bandytyzmem); Adam Sowiński (młodszy referent Sekcji II, 28 VIII 1945, od 14 I 1946 referent gminny); Zygmunt Stanio (młodszy referent gminny, 5 VII 1945, od 14 I 1946 referent gminny); Jan Stochalski (szofer, 1 X); Kazimierz Szpakowski (starszy referent Sekcji V i III, 30 VIII 1945, od 14 I 1946 starszy referent Sekcji V Referatu V); Zygmunt Tarnowski (referent gminny, 31 VII 1945, od 14 I 1946 starszy referent gminny); Wincenty Więckowski (referent gminny, 14 I 1946¹¹²); Antoni Wodziński (pracownik szyfrowy, 14 I 1946¹¹³) i Jan Zieliński (młodszy referent gminny, 9 VIII 1945, od 14 I 1946 referent Sekcji Walki z Bandytyzmem).

Obsługa administracyjno-biurowa: Franciszka Kołodziej (pomoc biurowa, 20 VII – 20 X 1945¹¹⁴); Maria Kuca *vel* Kucia (sekretarka, 12 VII 1945 – 14 I 1946¹¹⁵); Zofia Mikucińska (pomoc biurowa, 12 VIII 1945, od 14 I 1946 maszynistka); Bronisław Nowak (goniec, 5 VII 1945, od 14 I 1946 kurier poczty specjalnej); Kazimierz Wieczorek (goniec, 14 I 1946¹¹⁶) i Gertruda Wolak (maszynistka, 5 VII 1945, od 14 I 1946 goniec).

Pluton ochrony: Stanisław Gębski (11 IX); Józef Goś (komendant plutonu ochronnego, 20 VI); Józef Jarosz (17 VIII); Antoni Kaniewski (14 VIII); Stanisław Kałucki (19 VII); Jan Kot (3 VIII 1945); Henryk Kowalik (5 X 1945, od 14 I 1946 dowódca warty); Mirosław Kułak (14 VIII); Mieczysław Kwiecień (20 VI); Stefan Kwiecień (20 VI); Stanisław Leoszewski (komendant wart, VII – 15 X 1945¹¹⁷); Jan Maciąg (11 IX); Feliks Miształ (28 VIII); Bronisław Mróz (5 VII); Jan Mróz (20 VIII); Stanisław Olszanecki (26 VIII); Zdzisław Ostrowski (12 IX); Stanisław Perdak (30 VII); Władysław Piwowski (4 IX); Jan Ring (17 X); Kazimierz Turlejski (28 VIII 1945 – 14 I 1946¹¹⁸); Wincenty Więckowski (17 VIII 1945 – 14 I 1946¹¹⁹); Kazimierz Wieczorek (10 VIII 1945 – 14 I 1946¹²⁰) i Antoni Wodziński (1 XI 1945 – 14 I 1946¹²¹).

¹¹² Przeniesiony z plutonu ochrony.

¹¹³ Przeniesiony z plutonu ochrony.

¹¹⁴ Zwolniona z „braku dyscypliny i zaniedbywania się w pracy”.

¹¹⁵ Przeniesiony do pionu operacyjnego.

¹¹⁶ Przeniesiony z plutonu ochrony.

¹¹⁷ Zwolniony z powodu pijaństwa i kradzieży.

¹¹⁸ Przeniesiony do plutonu ochrony PUBP w Namysławie.

¹¹⁹ Przeniesiony do pionu operacyjnego.

¹²⁰ Przeniesiony do obsługi administracyjno-biurowej.

¹²¹ Przeniesiony do pionu operacyjnego.

Sieć informacyjna PUBP w Jaworze zarejestrowana w „dzienniku agentury”¹²²

Arendarczyk Józef (Kunsdorf, SL, „Perła”, 29 VII, Stanisław Kozak, 3 VI 1947); Bańczyk Zygmunt (Jawor, „Bartuś”, 29 VIII, Edward Kita, 3 VI 1946); Buda Czesław (Niesytno, PPR, „Oberek”, 27 X, Zygmunt Pawłowski, 3 VI 1947); Danek Jan (Jawor, „Grzmot”, 30 XII, Kazimierz Homa); Dul Władysław (Kłonice, „Dąb”, 22 X, Jan Górka, 3 VI 1947); Feikiel Józef (Sokola Góra, PPR, „Wicher”, 6 IX, Jerzy Śliwa, 3 VI 1947); Fiedorowicz Józef (Pietrzyków, SL, „Kat”, 13 X, Jan Górka, 3 VI 1947); Fock Richard (Jawor, „Fok”, 17 XII, Mieczysław Miśta, wysiedlony); Freinard Władysław (Jawor, „Leszczyk”, 16 XI, Zygmunt Budny, 3 VI 1947); Gębski Marcin (Jawor, SL, „Tęcza”, 5 IX, Kazimierz Homa, 3 VI 1947); Gisy Emanuel (Bolków, „Stolik”, Waldemar Krzeziński, 3 VI 1947); Gline Józef (Jawor, „Bałtyk”, 13 VIII, Waldemar Krzeziński, 3 VI 1947); Golec Jan (Paszowice, PPR, „Bryła”, 2 IX, Jan Górka, 3 VI 1947); Habińska Aniela (Jawor, „Lola”, 24 VII, Franciszek Stawiarz, 3 VI 1947); Habiński Władysław (Wojciechów, PPR, „Jabłoński”, 10 IX, Jan Górka, 3 VI 1947); Hobler Józef (Jawor, „Śmiały”, 24 VII, Antoni Sobczyk, 3 VI 1947); Izaak Edward (Jawor, „Mondek”, 28 VIII, Bronisław Gątkiewicz); Janota Klemens (Groble, „Zimno”, 14 VII, Zygmunt Pakuła, 3 VI 1947); Jaś Franciszek (PPR, „Czarny”, 7 VIII, Stefan Słoń, 3 VI 1947); Karczewski Tadeusz (Kłonice, PPR, „Gałązka”, 14 X, Jan Górka, 3 VI 1947); Kleszcz Józef (Lakiernice, PPR, „Leszczyna”, 15 X, Zygmunt Tarłowski); Klimeczyk Bronisław (Dzieszkowice, „Grzmot”, 14 IX, Jerzy Śliwa, 3 VI 1946); Kogut Kazimierz (Jawor, PPS, „Kruk”, 1 IX, Waldemar Krzeziński, 3 VI 1947); Koleczyńska Krystyna (Jawor, „Róża”, 3 XII, Stanisław Smaler, 3 VI 1947); Kruszewski Tadeusz (Wyborów, „Benek”, 4 VII, PUBP Modlin); Krynicki Piotr (Jawor, OMTUR, „Jaworek”, 21 VII, Tadeusz Lisowski, 3 VI 1946); Krzyżanowski Aleksander (Jawor, „Korek”, 28 VIII, Bronisław Gątkiewicz, Mieczysław Miśta, Mieczysław Kupka); Kurga Marcin (Roztoka, „Sarna”, 2 XI, Stanisław Kozak, 3 VI 1947); Kuryś Jan (Kander, „Stalka”, 12 X, Stanisław Kozak, 3 VI 1947); Latusek Tadeusz (Przybyłowice, „Kepa”, 29 VIII, Jan Zieliński, 3 VI 1947); Lipowy Józef (Jawor, SL, „Orzeł”, 13 VIII, Jan Kołodziej, 3 VI 1947); Łukowiak Walenty (Jawor, „Ładny”, 21 XII, Tadeusz Wodziński, Władysław Rachwał); Machocki Kazimierz (Jawor, „Mściwy”, 6 VIII, Władysław Nieć, 3 VI 1946); Madej Józef (Groble, „Psota”, 14 VIII, Zygmunt Pakuła, 3 VI 1947); Michalski Zdzisław (Jawor, PPS, „Mars”, 6 IX, Waclaw Wiczorek); Mobelski Tadeusz (Zeitfensdorf, „Kawka”, 21 XI, Zygmunt Tarłowski, 3 VI 1947); Nawrocka Wanda (Jawor, „Gwiazda”, 20 VII, Antoni Sobczyk, 3 VI 1947); Nitarski Franciszek (Roztoka, „Czarny”, 9 IX, Stanisław Kozak, 3 VI 1947); Nowak Józef (Jawor, „Ścieżka”, 23 VIII, Władysław Nieć, 3 VI 1947); Pacek Stanisław (Hennersdorf, „Sep”, 1 IX, Jan Zieliński, 3 VI 1946); Pieczyński Marian (Bolkowice, PPR,

¹²² W nawiasach podano w kolejności: personalia, przynależność partyjną (niemiecką lub polską), pseudonim rejestracyjny, dzienną i miesięczną datę pozyskania w 1945 r., funkcjonariusza werbującego/prowadzącego, datę eliminacji (przez komisję – w większości był to maj 1947 r.).

„Jawor”, 26 VII, Antoni Sobczyk, 3 VI 1947); Pilch Franciszek (Jawor, „Czarny”, 24 VII, Stanisław Smoleń, Józef Motyka); Pisarek Czesław (Bolkowice, „Bystry”, 22 VIII, Antoni Sobczyk, 3 VI 1947); Płotecki Zygmunt (Jawor, PPR, „Orzeł”, 19 XII, Mieczysław Kupka, Mieczysław Miśta); Protokowicz Edmund (Jawor, OMTUR, „Bendykt”, 8 VI, Jan Kołodziej, Kazimierz Szpakowski); Pytlak Wojciech (Hertwigswald, „Sęk”, SL, 19 IX, Stefan Słoń, 3 VI 1947); Raczyński Leon (Czernice, PPR, „Broń”, 19 VII, Stanisław Skrzypczyk, Kazimierz Szpakowski); Renner Ryszard („Jawor”, „Kleine”, 18 X, Waldemar Krzemiński, 3 VI 1947); Rudnicki Augustyn (Gorlachowo, SL, „Głowacki”, 29 VIII, Stefan Słoń, 3 VI 1947); Sardyl Stefan (Falkenberg, PPS, „Kozak”, 12 IX, Jan Górka, 3 VI 1947); Sokołowski Władysław (Jawor, „Bandzior”, 15 XI, Stanisław Smalera); Spaczyński Emil (Długa Wieś, „Dzwon”, 10 IX, Stanisław Danecki, 3 VI 1946); Sprycha Leon (Lobrus, „Niedopytalski”, 20 IX, Stefan Słoń, 3 VI 1947); Stankiewicz Ludwik (Pietrzyków, PPR, „Różga”, 27 XI, Jan Górka, 3 VI 1947); Stołowiński Jan (Jawor, „Huragan”, 11 VIII, Władysław Nieć, 3 VI 1947); Stylski Józef (SL, „Gaik”, 16 X, Stanisław Smalera); Szajnar Roman (Jawor, „Pająk”, 1 X, Jan Kupka, 3 VI 1947); Szczotkowski Jan (Jakubowice, „Deszcz”, 1 X, Jan Górka, 3 VI 1947); Szyszka Stanisław (Stary Jawor, „Sęk”, 11 XII, Adam Sowiński); Świerkowski Stanisław (Wojciechów, „Pantera”, 5 IX, Waldemar Krzemiński, 3 VI 1947); Tkacz Henryk (Jawor, „Róg”, 14 IX, Adam Sowiński); Wacowski Zygmunt (Podlesie, PPR, „Warnicki”, 28 X, Jan Górka, 3 VI 1947); Warszawski Aleksander (Jawor, SL, „Lech”, 29 IX, Mieczysław Kupka, 3 VI 1946); Waźniak Marian (Jawor, „Grom”, 15 VIII, Mieczysław Miśta); Więclawek Jerzy (Jawor, ZWM, „Jaworzyna”, 21 VII, Waldemar Krzemiński, 3 VI 1947); Wolny Tadeusz (Długa Wieś, „Stara Bieda”, 9 VII, Zygmunt Pakuła, 3 VI 1947); Zając Franciszek (Darnberg, SL, „Burza”, 18 IX, Mieczysław Miśta, 3 VI 1947); Zając Julian („Środa”, 16 VIII, PUBP Legnica, Kazimierz Kowalik); Ziaja Marek (Jawor, „Poprad”, 28 VII, Waldemar Krzemiński, 3 VI 1947); Żabicki Karol (Kłonice, „Nowonarodzony”, 24 IX, Jan Górka, 3 VI 1947)¹²³.

¹²³ AIPN Wr, 054/932, Wykaz agentury PUBP w Jaworze w latach 1945–1947. Rzeczywista działalność konfidencka (lub jej brak) każdego z zarejestrowanych informatorów jaworskiej bezpieki wymaga szczegółowych badań cząstkowych.

APARAT BEZPIECZEŃSTWA A KOŚCIOŁY

Grzegorz Bęblik

Od „Górala” do „Gustawa”
- zwierzchnicy Kościoła
ewangelicko-augsburskiego
na Górnym Śląsku wobec aparatu
bezpieczeństwa w świetle
dokumentów z archiwów
Instytutu Pamięci Narodowej
(szkie problemu)

Stan badań

W obiegu naukowym brak dotąd opracowań o wpływie komunistycznego aparatu bezpieczeństwa na Kościół ewangelicko-augsburski. Wiedza o tym problemie ogranicza się do potocznych opinii, uzasadnionych ewentualnie pojedynczymi, odseparowanymi od szerszego tła faktami. Znana praca Ryszarda Michalaka¹, jakkolwiek oparta na szerokiej bazie źródłowej, nie uwzględnia archiwaliów Instytutu Pamięci Narodowej, dlatego zarysowane w niniejszym artykule aspekty nie mogły znaleźć w niej odzwierciedlenia.

Być może już niedługo wiedza o powiązaniach niektórych prominentnych luteran z tajnymi służbami Polski Ludowej zostanie znacząco poszerzona, gdyż „na wniosek bp. Janusza Jaguckiego Konsystorz Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP w porozumieniu z Radą Synodalną i Konferencją Biskupów powołał na posiedzeniu w dniu 2 marca 2007 r. Komisję Historyczną Kościoła, której celem będzie przeprowadzenie programu badawczego »Inwigilacja Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP przez służby bezpieczeństwa w latach 1945–1989«². Jak dotąd jedynie w tym nurcie polskiego protestantyzmu pojawiła się woła wyświeślenia PRL-owskich zaszłości.

¹ R. Michalak, *Kościół protestanckie i władze partyjno-państwowe w Polsce (1945–1956)*, Warszawa 2002.

² <http://www.luteranie.pl/pl/index.php?D=1656>. Gdy tekst oddawano do druku, komisja zakończyła pracę.

Temat zaś wydaje się ważki – nie tylko w kontekście ujawnianych ostatnio coraz częściej niechlubnych faktów dotyczących niektórych księży rzymskokatolickich.

Pierwotnym (i jak się okazało – nieskromnym) zamysłem autora niniejszej publikacji było kompleksowe przeanalizowanie zakresu infiltracji struktur Kościoła ewangelicko-augsburskiego przez Urząd Bezpieczeństwa, a potem Służbę Bezpieczeństwa w katowickiej diecezji tego wyznania. Zarówno jednak rozmiar, jak i skomplikowanie sprawy przekroczyły pierwotne intuicje. Niemożliwe okazało się nawet pełne przeanalizowanie życiowych powikłań osób duchownych, nie wspominając już o świeckich. Ograniczono się wobec tego do tych luterańskich księży, którzy pełnili w Kościele (czy raczej w jego diecezjalnych strukturach) wiodącą rolę – seniorów (biskupów) oraz konseniorów (ich zastępców). Ludzie ci są najczęściej odnotowywani w aktach, choć dotarcie do wszystkich dotyczących ich dokumentów wymagało żmudnej kwerendy. Mimo to trudno mówić o wyczerpaniu bazy źródłowej. Jej rozpoznanie wciąż postępuje. Odpowiednie byłoby więc ujęcie tego tematu w ramy monografii.

Osobną sprawą są dzieje Kościoła ewangelicko-augsburskiego w skali kraju. Wydaje się jednak słuszne, by tak ambitne zamierzenie poprzedzone zostało drobiazgowymi badaniami na poziomie poszczególnych diecezji. Prócz tego opracować należałoby wiele wątków postrzeganych niekiedy jako sensacyjne, jak na przykład działalność kontrowersyjnego biskupa Zygmunta Michelisa³. Nie można też tracić z oczu powiązanego z problemem kościelnej agentury zagadnienia funkcjonariuszy uwikłanych w inwigilację Kościoła. Sprawa „oficerów prowadzących”, nieraz marginalizowana, powinna być naświetlona równoległe z ujawnianiem prowadzonych przez nich „osobowych źródeł informacji”.

Swoisty demokratyzm ewangelickich struktur kościelnych powoduje konieczność innego aniżeli przy analizie analogicznego zjawiska w Kościele rzymskokatolickim podejścia badawczego. O ile tam – słusznie – uwagę zainteresowanego skupiają duchowni, w przypadku polskich spadkobierców nauczania Marcina Lutra niezbędne jest przyjrzenie się również świeckim. Rozmiar infiltracji tego środowiska przez UB i SB, z racji uczestnictwa jego przedstawicieli w procesach decyzyjnych wewnątrz kościelnych struktur, był na pewno znacznie większy niż w przypadku katolików. Kolejnym postulatem, który starano się zaakcentować w tekście, jest konieczność zróżnicowanego podejścia do zjawiska współpracy z organami bezpieczeństwa w pierwszych latach Polski Ludowej (do 1956 r.) oraz w późniejszych dekadach (do lat 1989–1990).

W tekście wykorzystano również passusy z akt kilku informatorów działających w sąsiedniej diecezji cieszyńskiej. Powodem sięgnięcia po zawarte tam informacje nie był w tym wypadku związek z diecezją katowicką, lecz raczej „poglądowość” zawartych tam opinii i sformułowań, mogąca ilustrować pewne zjawiska w uniwersalnej obrębie Kościoła ewangelicko-augsburskiego.

³ Zob. <http://www.luteranie.pl/pl/index.php?D=993>

Ewangelicki Kościół Unijny na Górnym Śląsku

Polski protestantyzm w dwudziestoleciu międzywojennym przedstawiał barwną mozaikę. Kościołów ewangelickich było wówczas aż siedem, w tym dwa bez wątpienia reformowane (kalwińskie). Pozostałe zaliczane są na ogół do Kościołów luteranckich, jednak podobna kwalifikacja może być złudna, czego przykładem jest sytuacja protestantów w przedwojennym województwie śląskim. Na omawianym obszarze – ziemiach pruskiego niegdyś Górnego Śląska – działały dwie spośród interesujących nas denominacji: Kościół Ewangelicko-Augsburski w Rzeczypospolitej Polskiej, podporządkowany władzom warszawskiego Synodu na czele z superintendentem Juliuszem Burschem, oraz Ewangelicki Kościół Unijny na Górnym Śląsku. Pierwszy z nich dominował na nieodległym Śląsku Cieszyńskim, dopiero pod koniec lat dwudziestych w większym stopniu przenikając do byłej części pruskiej. W niej rząd dusz sprawował bowiem drugi, którego losy zdawały się toczyć własnymi drogami. Warto je pokrótce naświetlić.

W trzechsetną rocznicę wystąpienia Marcina Lutra w 1817 r. na mocy edyktu króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III połączono działające w państwie Hohenzollernów Kościoły luteranckie i kalwińskie tzw. unią staropruską⁴. Na czele ujednoczonej organizacji kościelnej stać miał każdorazowy król pruski, jednak jego nominalnie bardzo szeroka władza w miarę upływu lat poczęła ulegać erozji na rzecz zyskującego realny wpływ na sprawy Kościołów Synodu oraz Konsystorza. Kościół unijny, jak zwyczajowo go nazywano, trudno określić jako jednoznacznie luterancki czy – tym bardziej – reformowany. Niewątpliwie i liturgicznie, i doktrynalnie bliższy był, przynajmniej na Górnym Śląsku, temu pierwszemu. Przyczyna tego leżała w słabości miejscowego kalwinizmu – jedynie w Hołdunowie zamieszkiwała większa grupa wyznawców, tworząc zwartą, lecz absolutnie endemiczną społeczność.

Gdy w 1922 r. wschodnia część pruskiej rejencji opolskiej stała się złączonym z II Rzeczpospolitą województwem śląskim, w jego obrębie znalazło się 19 parafii ewangelicko-unijnych, podporządkowanych superintendentowi (biskupowi) w Pszczynie. Zrzeszały one około 40 tysięcy wiernych. Kościół unijny w województwie śląskim od początku dążył, wykorzystując zapisy tzw. konwencji genewskiej z 15 maja 1922 r., do utrzymania niemieckiego charakteru. Dlatego wszelkimi sposobami starano się nie dopuścić do przyjmowania doń luteran ze Śląska Cieszyńskiego, i to zarówno wiernych, jak i pastorów. Oficjalnie motywowano to tym, że wskutek unii staropruskiej powstał nowy Kościół, odrębny od luteranckiego. Był to argument dość trudny do obrony; doktrynalnie obydwie Kościoły różniły się niewiele, do tego zaś powszechnie praktykowane było wśród unistów przyjmowanie na posługę

⁴ Źródłem królewskiej decyzji była niewątpliwie kłopotliwa sytuacja pruskiego protestantyzmu: na czele państwa z luterancką w większości ludnością stała bowiem kalwińska (od 1613 r.) dynastia.

pastorów luterzańskich wywodzących się z sąsiedniej Małopolski, spośród tamtejszych luteran o niemieckiej (austriackiej) najczęściej proweniencji⁵.

Władze Kościoła unijnego zdawały sobie sprawę z trudnej sytuacji niemieckiego żywołu: z jednej strony postępował spadek liczby niemieckich wiernych, spowodowany intensywnymi wyjazdami do Rzeszy, z drugiej – wzrost liczby wiernych o jednoznacznie polskich zapatrywaniach narodowościowych, przybywających z cieszyńskiej części województwa. Mimo rozmaitych obstrukcji uprawianych przez władze kościelne z wolna zyskiwali oni na znaczeniu – w 1924 r. powstało pierwsze w dawnej pruskiej części Górnego Śląska koło Towarzystwa Polaków Ewangelików. Jego dwa pionierskie oddziały – w Katowicach i Królewskiej Hucie – powołały 28 lutego 1924 r. Zarząd Główny, co spotkało się z nader przychylnym przyjęciem ze strony władz wojewódzkich.

Władze te sytuacją wśród miejscowych protestantów były zresztą poważnie zaniepokojone. Dopiero jednak wojewoda śląski Michał Grażyński – dla jednych sławny, dla innych tylko osławiony – zdecydował się radykalnie rozwiązać problem, jeden z wielu w przeprowadzanej przezeń wielkiej akcji „repolonizacji” województwa. Wykorzystując wygaśnięcie 15 lipca 1937 r. konwencji genewskiej, powołał podporządkowaną władzom wojewódzkim tzw. Tymczasową Radę Ewangelickiego Kościoła Unijnego na Górnym Śląsku. Ten swoisty *coup d'état* oparty został na dość swobodnie zinterpretowanych zapisach edyktu z 1817 r., dających panującemu prawo nadzoru nad pracami Kościoła (w tym wypadku Grażyński za osobę panującą uznał, wobec detronizacji Hohenzollernów, siebie jako przedstawiciela rządu Rzeczypospolitej). Do nowo powołanego gremium, prócz kilku dotychczasowych członków Krajowej Rady Kościelnej mogących wylegitymować się polskim obywatelstwem (w tym jej dotychczasowego przewodniczącego, ks. Helmuta Vossa) weszli nominaci wojewody, wywodzący się głównie ze Śląska Cieszyńskiego. W taki sposób zwolennicy Grażyńskiego osiągnęli większość. Przez 10 dni urzędowania Tymczasowa Rada zmieniła proboszczów w 1/3 ogółu parafii⁶.

Nie obyło się oczywiście bez konfliktów. Pozycję strony niemieckiej osłabiła w nich jednak śmierć – w maju 1938 r. – ks. Vossa, największego autorytetu niemieckich protestantów w województwie i zarazem zdeklarowanego przeciwnika Tymczasowej Rady. Na jego miejsce wprowadzono ks. Hansa Harflingera, rodem z Małopolski (urodził się w Rawie Ruskiej). Był on jedynym pastorem Kościoła unijnego, którzy zdecydował się na współpracę z władzami przeciw dotychczasowym zwierzchnikom. W jego przypadku sprawa jest zresztą o tyle zadziwiająca, że będąc jeszcze proboszczem w Golasowicach, dał się poznać jako pryncypialny zwolennik utrzymania nie-

⁵ H. Czembor, *Ewangelicki Kościół Unijny na Polskim Górnym Śląsku (1922–1939)*, Katowice 1993, *passim*.

⁶ Zob. J. Szturc, *Tymczasowa Rada Kościelna Ewangelickiego Kościoła Unijnego na Górnym Śląsku 1937–1939*, Katowice 2003, *passim*.

mieckości Kościoła. Z drugiej jednak strony otwarcie deklarował niechęć do narodowego socjalizmu, tocząc boje z miejscowymi aktywistami Jungdeutsche Partei⁷.

Po wojnie

Wojna, a szczególnie jej druzgocący dla Niemców wynik, spowodowała znaczące zmiany w sytuacji śląskich ewangelików. Duża ich część, naznaczona piętnem niemieckości, zmuszona została do opuszczenia regionu. Władze państwowe nie były zainteresowane utrzymaniem licznych, niezależnych od siebie Kościołów luterzańskich. Na mocy ustawy z 4 lipca 1947 r.⁸ wierni licznych denominacji luterzańskich, w tym Kościoła unijnego, przeszli pod zwierzchnictwo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP (od spotkania w Częstochowie w styczniu 1945 r. używającego nieoficjalnej nazwy Polski Kościół Ewangelicki). W 1948 r. dokonano nowego podziału kraju na diecezje. Historyczne ziemie Górnego Śląska znalazły się w dwóch z nich – katowickiej oraz cieszyńskiej. W kwietniu 1950 r. odbyły się pierwsze po wojnie wybory seniorów (biskupów) oraz konseniorów (zastępców biskupów, czyli tzw. radców duchownych)⁹. W diecezji cieszyńskiej seniorem został ks. Paweł Nikodem z Ustronia (uznano tu wybór przedwojenny), jego konseniorem natomiast ks. Oskar Michejda z Cieszyna. W diecezji katowickiej byli to odpowiednio ks. Alfred Hauptman z Zabrze i ks. Karol Klus z Kluczborka¹⁰.

Diecezja katowicka musiała po wojnie borykać się z licznymi problemami. Zastraszająco niekiedy zmniejszyła się liczba wiernych, co było bezpośrednią konsekwencją wyjazdu wielu parafian do Niemiec. Według późniejszych, bo pochodzących z 1954 r. danych w 65 parafiach znajdować miało się niemal 32 tysiące wiernych, obsługiwanych przez 19 pastorów. Jeden duchowny przypadał zatem na prawie 1700 wiernych, mając do obsłużenia ponad trzy parafie. Księża ci byli bez wyjątku członkami przedwojennego Kościoła ewangelicko-augsburskiego, uznającego zwierzchność Synodu w Warszawie. Duchowni ordynowani w dawnym Kościele unijnym, o ile nie wyjechali do Niemiec, przesunięci zostali do topniejących szybko skupisk niemieckiej ludności na Dolnym Śląsku i Pomorzu¹¹.

⁷ Zapewne z tych powodów jego nazwisko znalazło się w osławionej *Sonderfahndungsbuch Polen*.

⁸ Ustawa z 4 VII 1947 r. w sprawie zmiany dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z 25 XI 1936 r. o stosunku państwa do Kościoła ewangelicko-augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej (DzU 1947, nr 52, poz. 272).

⁹ Zob. aneks: Struktura i specyfika Kościoła ewangelicko-augsburskiego w RP.

¹⁰ Zob. R. Michałak, *op. cit.*, s. 61–62. Wcześniej w diecezji katowickiej obowiązki seniora pełnił ks. Robert Fiszkał z Chorzowa, za zastępcę mając ks. Adama Hławiczkę z Katowic.

¹¹ Los taki spotkał np. ks. Herberta Friedricha Rutza, przed wojną proboszcza w parafii w Mikołowie, po niej zaś – w świątyni Wang w Karpaczu.

Przełamaniu niezwykle żywotnych stereotypów narodowo-wyznaniowych nie pomagało usilne podkreślanie przez wiernych Kościoła unijnego związków z polskością i zerwania z „niechlubną” tradycją. O ile na Śląsku Cieszyńskim sytuacja była dla ewangelików bardziej pomyślna – w tych okolicach ewangelicyzm dość jednoznacznie kojarzony był z polskością, o tyle na dawnym pruskim Śląsku miejscowy protestantyzm, szczególnie w wydaniu unijnym, nie bez przyczyny uznawany był za ostoję niemieckości. To zapewne było powodem zdumiewającej niekiedy gorliwości miejscowych ewangelików w odcinaniu się od wszystkiego, co nosić mogło choćby ślad obłożonej oficjalną anatemą niemczyzny. Gorliwe opowiadanie się po stronie zwycięzców nie poprawiło notowań ewangelików u nowych władz, bo już w pierwszych dniach po wyparciu Niemców z Katowic p.o. wojewoda śląski Jerzy Ziętek przekazał katolikom w użytkowanie okazały kościół unijny przy ul. Warszawskiej. Teoretycznie miała to być sytuacja przejściowa – do wyremontowania uszkodzonego działaniami wojennymi pobliskiego kościoła mariackiego. Strona katolicka dążyła jednak do nadania temu stanowi cech trwałości, odwołując się do poglądu, jakoby kościół przy ul. Warszawskiej był ostoją „nie tyle protestantyzmu, ile niemczyzny”¹². Kościół wyświęcono, nadając mu jako patrona św. Andrzeja Bobolę. Dopiero naciski aparatu administracyjnego skłoniły katowickiego biskupa Stanisława Adamskiego do ustąpienia – w kościele przy ul. Warszawskiej w czerwcu 1947 r. ponownie rozbrzmiały luterańskie hymny.

Sytuacja diaspory

W powojennej Polsce wierni wspólnoty ewangelickiej ulegali coraz większemu rozproszeniu. Efektem powojennych przemieszczeń ludności było znaczące ujednoczenie wyznaniowe kraju – żywioł rzymskokatolicki zdominował nawet te okolice, które uchodziły za ostoje protestantyzmu (np. przyznaną Polsce część dawnych Prus Wschodnich, Dolny Śląsk, Pomorze Wschodnie i Środkowe). Ewangelicy w powojennej Polsce stali się typowym Kościołem diaspory. Większe początkowo skupiska ludności tego wyznania, szczególnie na Mazurach i w pewnych okolicach Śląska, przez kilka dekad stopniały katastrofalnie lub wręcz zanikły¹³. Niezmiennie trwała jedynie „wyspa” w Cieszyńskim, potwierdzając prawdziwość śląskiego powiedzenia „trzymać się jak luterańska wiara pod Cieszynem”.

¹² Cyt. za: R. Michalak, *op. cit.*, s. 153.

¹³ Charakterystyczne są losy takiego skupiska protestantów w Ściborzycach Wielkich (Steuberwitz) w pow. głubczyckim, utworzonego w XVII w. przez czeskich uchodźców z okresu wojny trzydziestoletniej. W większości (dzięki udokumentowanym słowiańskim korzeniom) zweryfikowani pozytywnie, w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych niemal wszyscy wyjechali do Niemiec, głównie do Republiki Federalnej. Wspólnota parafialna liczy tam dziś około 30 osób, a w Ściborzycach zamieszkują zaledwie dwie luterańskie rodziny.

Stereotypy, przez które postrzegano polskich ewangelików, zostały wzmocnione w latach wojny i niemieckiej okupacji. Częstokrotnym usprawiedliwieniem niektórych opinii mogły być np. imiona i nazwiska poszczególnych duchownych czy świeckich oraz – niekoniecznie z tym związane – wojenne losy wielu z nich. Anachronicznych uprzedzeń nie zmieniła istotniejsza przecież okoliczność, że po wojnie niemal wszyscy duchowni ordynowani wcześniej w Kościele ewangelicko-unijnym, jak wspomniano, opuścili kraj. Ich miejsce zajęli przybysze ze Śląska Cieszyńskiego bądź z Polski centralnej. W obu jednak przypadkach ludzie niezorientowani w specyfice polskiego ewangelicyzmu nieufnie podchodzili do „trącających niemczyzną” nazwisk, samo zaś wyznanie nierzadko w społecznym odczuciu automatycznie kojarzone było z niemieckością.

Z drugiej strony, niezłomna postawa biskupa Juliusza Burschego podczas okupacji stanowiła dla przynajmniej części polskiego luteranizmu swoistą legitymizację. Jak trafnie napisał Ryszard Michałak, „świadomość dziejów ewangelików w Polsce w okresie międzywojennymi i w latach wojny występować będzie jedynie wśród najwyższych urzędników administracji wyznaniowej. Urzędnicy niższego szczebla ulegali – przynajmniej do momentu pouczenia, które nadeszło z Warszawy – stereotypowi »Niemiec-ewangelik«, co rodziło wiele dramatów wśród polskich ewangelików. Niemniej państwo polskie, mając na uwadze lata 1918–1945, pośród pokażnej liczby Kościołów i związków protestanckich dostrzegało możliwość odegrania pozytywnej – z jego punktu widzenia – roli jedynie przez Kościół awangelicko-augsburski. Celem państwa nie było wspieranie Kościoła jako takiego, lecz jak największe wyzyskanie go do momentu zaniku religii wraz z nastaniem oczekiwanego porządku socjalistycznego, a później komunistycznego. Zadaniem, które w pierwszej kolejności stawiano wobec spadkobierców biskupa Burschego, była kontynuacja jego dzieła na Warmii i Mazurach, tj. polonizacja i repolonizacja ludności autochtonicznej wyznania ewangelickiego”¹⁴.

Współpracownicy

Główne uderzenie łaknących rządu dusz władz komunistycznych skierowane zostało przeciwko Kościołowi katolickiemu, co nie powinno dziwić. „Innym Kościołom i związkom wyznaniowym – pisał Adam Dziurok – poświęcano znacznie mniej uwagi. Poza represyjnym okresem 1950–1956 działalność aparatu bezpieczeństwa ograniczała się do rozpoznawania ich działalności, bez tak charakterystycznej w odniesieniu do Kościoła katolickiego ofensywności pracy operacyjnej”¹⁵.

W odniesieniu do Kościoła ewangelicko-augsburskiego na Górnym Śląsku zbędne było stosowanie wyrafinowanych działań operacyjnych – zarówno jego liczebność,

¹⁴ R. Michałak, *op. cit.*, s. 47.

¹⁵ *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, red. A. Dziurok, Warszawa 2004, s. 73–74.

jak i taktyka swoistej mimikry przyjęta, jak się wydaje, przez większość wyznawców oraz duchownych nie stwarzała takiej konieczności. Zaryzykować można twierdzenie, że pozostał on na absolutnym marginesie zainteresowań bezpieki. Dopiero w miarę roztaczania kontroli nad kolejnymi przejawami życia społecznego przypomniano sobie o ewangelikach. Również i w tym środowisku zapragnięto wówczas pozyskać odpowiednią agenturę.

Współpraca części duchowieństwa ewangelicko-augsburskiego nie miała, jeśli ufać ubeckim czy esbeckim enuncjacjom, charakteru przymusowego. We wszystkich niemal przeanalizowanych przypadkach pozyskanie nastąpiło – wedle potocznego określenia prowadzących – „na zasadzie dobrowolności”¹⁶. Jak wnioskować można z zachowanych dokumentów, starano się eksploatować poczucie lojalności wobec państwa i związanych z nim służb. Nierzadko proces „opracowywania” kandydata był długotrwały, co wynikało nie tyle ze skomplikowania sprawy, co raczej faktu, że przyszły TW (tajny współpracownik) owocnie współpracował już jako KO (kontakt obywatelski). Toteż często nie spieszono się z jego przekwalifikowaniem – najczęściej powodem zmiany kategorii konfidencjonalnej było konkretne zapotrzebowanie, np. „operacyjne zabezpieczenie” określonej „imprezy religijnej”.

Konieczność werbunku motywowano podobnie jak w Kościele katolickim – dążeniem do zapewnienia dopływu informacji o wewnętrznych poczynaniach Kościoła oraz jego aktywności zewnętrznej. Szczególnie ta ostatnia budziła czujność funkcjonariuszy wszelkich wcieleń Wydziału IV: Kościół ewangelicko-augsburski jak chyba żaden inny utrzymywał ożywione kontakty z zagranicą (czyli Zachodem), otrzymując stamtąd pomoc finansową i rzeczową. W specyficznych warunkach Górnego Śląska pomoc ta płynęła przede wszystkim z Republiki Federalnej Niemiec, nieraz od byłych parafian czy pastorów zborów unijnych. Znaczące były również powiązania rodzinne tak wiernych, jak i duchownych – trudno było wręcz znaleźć kogoś, kto w Niemczech (czy to na wschodzie, czy zachodzie) nie miałby choć jednego kuzyna.

Ubecką czujność budziła przeszłość wielu zborowników – powikłane losy Górnoślązaków owocowały egzotycznymi dla przyjezdnych biografiami, w których łatwo było o potencjalne przynajmniej „komprmateryały”: członkostwo w rozmaitych niemieckich organizacjach, volkslista, walki w szeregach Wehrmachtu czy SS. Osobną sprawą była – jak wspomniano – zamieszkała w Niemczech rodzina oraz utrzymywane z nią kontakty¹⁷.

¹⁶ Zob. dokument nr 2. W 1971 r. w ankiecie TW „Wiktora” zapisano: „Kandydat zostanie pozyskany do współpracy na zasadzie dobrowolności. Przy pozyskaniu będą wzięte pod uwagę dane z opracowania i osobistych zetknięć, w wyniku których stwierdzono jego lojalność do PRL” (AIPN Ka, WUSW w Bielsku-Białej, 0025/3255, Ankieta personalna TW „Wiktora”, 23 X 1971 r., k. 7). Duchowny ten działał w sąsiedniej diecezji cieszyńskiej. Jego przypadek jest wzorcowy, dlatego zostanie wykorzystany w niniejszym tekście jako przykład.

¹⁷ Zawodową czujność esbeków wzbudzić musiała np. ankieta ks. Roberta Fiszkała. W 1968 r. wykazano w niej trzy osoby z rodziny zamieszkałe w NRD (matka, brat i siostra) oraz trzy w RFN (brat i dwie

Egzemplifikację takich powikłań stanowił choćby życiorys Andrzeja Wantuły, w latach 1959–1975 pełniącego urząd biskupa Kościoła. Ten pochodzący z Ustronia na Śląsku Cieszyńskim duchowny, na początku II wojny światowej deklarujący narodowość śląską (niem. *schlonsakisch*) podczas tzw. palcówki¹⁸, przeszedł przez obóz koncentracyjny w Mauthausen, otrzymał volkslistę i jako żołnierz niemiecki walczył na froncie zachodnim. Tam dostał się do niewoli i trafił w szeregi Armii Polskiej na Zachodzie, a jako kapelan wyznania ewangelickiego otrzymał awans do stopnia podpułkownika WP. Zależnie od potrzeb mógł być zatem klasyfikowany jako „sanator”, „śląski separatysta”, „wermachtowiec”, „folksdojcz”, „andersowiec” czy wreszcie – *last but not least* – „klerykał”.

Wydaje się, że w przypadku Kościoła ewangelicko-augsburskiego władze nie uważały konieczności „spacyfikowania” go za pomocą środków typowych dla rozgrywek z Kościołem rzymskokatolickim; nie było tu żadnego odpowiednika procesu kurii krakowskiej czy biskupa Kaczmarka. Wynikało to zresztą nie tylko z organizacyjnych odmienności, lecz i opisanych już różnic w sytuacji – także narodowościowej. Kościół zdominowany został przez pastorów wywodzących się ze Śląska Cieszyńskiego oraz – w znacznie mniejszym stopniu – z Polski centralnej, dla których wzorcem postępowania wobec władz była postawa biskupa Burschego – postawa spolegliwa w okresie międzywojennego dwudziestolecia, heroiczna, gdy nadeszła niemiecka okupacja. Zwrócić trzeba przy tym uwagę na niedoceniany chyba często aspekt luterańskiej doktryny – mocno i wielokrotnie podkreślaną przez „Junkra Jörga” lojalność wobec panujących, co później przez jego spadkobierców przeniesione zostało na samą instytucję państwa.

Istotna w układaniu relacji z powojenną władzą była zapewne specyficznie polska historyczno-socjologiczna przesłanka lojalnościowych wobec jej instytucji deklaracji czy rzeczywistych postaw – miejscowi luteranie, żyjący w faktycznej diasporze pośród katolickiego w przytłaczającej większości otoczenia, rozglądali się za czymś, co mogłoby stanowić dla nich punkt oparcia wobec żywiołu uznanego przez nich powszechnie niemal za wrogi. Na Śląsku Cieszyńskim w dwudziestolecie międzywojennym oparciem takim było bez wątpienia państwo, premiujące w ten sposób patriotyczną, propolską postawę cieszyńskich ewangelików.

siostry). W kraju zamieszkiwał tylko ankietowany. Notabene ks. Fiszkał pochodził z podwieluńskich Komornik w obecnym woj. łódzkim (AIPN Ka, WUSW w Bielsku-Białej, 0025/492, t. 1, Kwestionariusz TW „Górala”, 22 II 1968 r., k. 9).

¹⁸ Palcówką, od składanego przy tej okazji odcisku kciuka, nazywano potocznie spis ludności przeprowadzony jesienią 1939 r. na włączonych do Rzeszy ziemiach polskich. Podczas spisu, określanego też jako policyjny, żądano m.in. deklaracji narodowościowej. Spora grupa Polaków, zwłaszcza na Śląsku Cieszyńskim, podała wówczas narodowość śląską, traktując to jako sposób uniknięcia represji związanych z jednej strony z przyznaniem się do polskości, z drugiej zaś – z odmową zadeklarowania narodowości niemieckiej. Po wojnie nowe władze, nie wynikając w podobne subtelności, koncentrowały się na domniemanej „zdradzie narodu polskiego” przez Ślązaków.

Tradycję tę – zapewne świadomie – przejęli organizatorzy powojennego życia ewangelickiego na Górnym Śląsku. Odcinaniu się od niemieckiej przeszłości – której instytucjonalizacją był Kościół unijny – towarzyszyło podkreślanie lojalności wobec państwa, za czym coraz częściej szły wyrazy uznania pod adresem nowej, „demokratycznej” rzeczywistości. Na ile była to taktyka obliczona na zdobycie przychylności nowych władz (czy choćby tylko zneutralizowanie stereotypu „Polak-katolik”), na ile zaś postępowanie takie wpływało z autentycznego przekonania o immanentnych zaletach nowego ustroju – trudno na to pytanie odpowiedzieć z wymaganą w podobnych przypadkach precyzją.

Faktem jest, że zwłaszcza w pierwszych latach panowania systemu komunistycznego doniesienia poszczególnych TW (w tym wypadku najczęściej chyba spoza środowiska duchownych) relacjonowały wypowiedzi wobec ustroju jednoznacznie nieprzychylnie; pierwszy po wojnie senior diecezji katowickiej ks. Robert Fiszkał został w 1955 r. scharakteryzowany następująco: „Jego stosunek do Polski Ludowej i Związku Radzieckiego jest wrogi, a świadczą o tym jego wystąpienia na rekolekcjach księży, które się odbyły w maju 1953 r. w Bytomiu-Miechowicach, o których podaje inf[ormator] ps. »Olbromski«. Na rekolekcjach tych ks. »F« zabierał kilkakrotnie głos, gdzie m.in. powiedział, że »dziś propaganda miażdży wszystko, a zwłaszcza odcinek młodzieżowy. Do nas zaś należy głosić, że nie są ważne przemiany społeczne, plan 6-letni, ale słowo Boże. Nasi wrogowie posługują się słowem, aż do przesady upragnienia«. W innym zaś wystąpieniu powiedział: »Nie można na rekolekcjach polemizować, aby strona druga nie posądziła nas o akcje, ale pozytywnie dać najważniejsze wiadomości tam, gdzie podręczniki ich atakują nasze pozycje. Nie jest tak źle, bo nauczyciele ich sami jeszcze ciągle nie wierzą w to, co piszą ich podręczniki«¹⁹.

Proboszcz niewielkiej parafii w Krakowie ks. Karol Bronisław Kubisz zakwalifikowany został jako „element wrogi” z chwilą dotarcia do krakowskiego WUBP informacji, jakoby podczas spotkania księży diecezji katowickiej opowiadał się za opracowaniem takiego programu nauczania religii, który można by przeciwstawić ateizującym zapędom państwa²⁰.

¹⁹ AIPN Ka, WUSW w Bielsku-Białej, 0025/492, t. 1, Charakterystyka, 4 II 1955 r., k. 15–16.

²⁰ „Z kolei zabrał głos w dyskusji ksiądz [Karol] Kubisz z Krakowa, który wyraził się w ten sposób: »Trzeba wychowywać dzieci wbrew, przeciwko dzisiejszej ideologii. Opracować program nauki religii z uwzględnieniem tej tematyki«” (AIPN Kr, WUSW w Krakowie, 004/2306, t. 3, Wyciąg z doniesienia agenturalnego źródła „Olbromski”, 26 III 1953 r., k. 75). Wietrzenie spisków i szukanie wrogów osiągało nieraz komiczny wymiar, jak np. w skierowanym do centrali raporcie Wydziału V katowickiego WUBP, charakteryzującym m.in. proboszcza katowickiej parafii ewangelickiej ks. Adama Hławiczkę. Informator „Spec” donosił 21 XII 1949 r., że „w rozmowie z ks. Hławiczką Adamem ten wyraził się, że brat jego, architekt, członek Kościoła ewangelickiego, ostatnio stale upada moralnie, przywłaszczając sobie zasady materialistyczne, z tego wynika, że ks. Hławiczka Adam jest wrogo ustosunkowany do Polski Ludowej” (AIPN Ka, WUSW w Katowicach, 02/260, t. 1, Pismo do naczelnika Wydziału III Departamentu V Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego w Warszawie, 24 XII 1950 r., k. 30).

Powszechności postaw kontestacyjnych przeczą jednak spektakularne gesty duchownych tego wyznania wobec nowych władarzy kraju. Zabrzeński proboszcz Alfred Hauptman, zaproszony w sierpniu 1949 r. do magistratu w celu zaznajomienia z dekretem rządu PRL o ochronie wolności sumienia i wyznania²¹, oznajmić miał np., iż „pod przeczytaniem mu dekretem podpisuje się oboma rękami, gdyż dekret ten jest wyrazem pełnej tolerancji”²².

W późniejszym okresie, gdy osłabł nacisk laicyzacyjny, kontakty z bezpieką dla wielu pastorów stały się zapewne dogodnym środkiem zdobywania rozmaitych cennych w siermiężnej rzeczywistości realnego socjalizmu dóbr: paszportu, przychylnego potraktowania przez organy celne czy skarbowe (w przypadku np. sprowadzania z Zachodu samochodów, materiałów budowlanych lub elementów wyposażenia świątyni rzecz nie do przecenienia) bądź przychylności władz w sporach majątkowych – nie rzadko z Kościołem katolickim, co tym bardziej zdawało się cementować tę specyficzną symbiozę.

Nie bez znaczenia było też przekonanie niektórych duchownych, iż częste i „owocne” kontakty z SB pomocą mogą w kościelnej karierze, w najgorszym zaś przypadku przydadzą się choćby po to, by utracić nie lubianego konkurenta. Motywacje działalności konfidencjonalnej były zatem dość podobne do tych, jakimi kierowali się podejmujący współpracę księży katolicki²³. Wśród duchowieństwa ewangelickiego

²¹ Dekret z 5 VIII 1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania (DzU 1949 r., nr 45, poz. 334).

²² AIPN Ka, WUSW w Katowicach, 001/713, t. 1, Protokół konferencji odbytej 8 VIII 1949 r. w Zarządzie Miejskim w Zabrzu w sprawie poinformowania przedstawiciela miejscowej parafii polskiego Kościoła ewangelickiego przy ul. Klimasa 3 o dekreście Rady Ministrów z 5 VIII 1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania, 8 VIII 1949 r., k. 23. Wypowiedziane wówczas przez ks. Hauptmana słowa wielokrotnie powtarzano w innych dokumentach jako dowód jego lojalności wobec PRL. Z innych okolic – gdy w 1949 r. kierownictwo Państwowej Centrali Handlowej zamierzało odebrać mikołowskiej parafii ewangelickiej salę katechetyczną, miejscowa Rada Parafialna wystosowała pismo protestacyjne do Bieruta. Czytamy w nim m.in.: „Parafia nasza i w ogóle cały nasz Kościół Ewang[elicko]-Augs[urski] w RP stoi ściśle na gruncie demokratycznej Polski Ludowej i w tym duchu jest prowadzona przez naszego proboszcza [ks. Jana Karpeckiego], który był więźniem obozów hitlerowskich i cieszy się tak w mieście, jak i u władz opinią postępowego działacza społecznego. Ambona nasza nie służy niczemu innemu, jak tylko czystej religii i niczemu, co byłoby sprzeczne z interesem ogółu i z ideą postępu społecznego”. Po takim wstępie tym mocniej brzmią następujące słowa: „Nie rozumiemy przeto, dlaczego by nas miano pozbawić naszego miejsca kultu religijnego, tak bardzo nam potrzebnego, i pytamy się, czyżby się za tym kryła **jakaś siła reakcyjna wyznaniowa** [podkr. G.B.], chcąc nas właśnie karać za nasze w całej pełni lojalne stanowisko?” (cyt. za: G. Bębnik, *Ewangelik czyli Niemiec?*, „Ewangelik” 2004, nr 4, s. 49).

²³ Najistotniejszą różnicą jest skala oraz – jak się wydaje – jakość współpracy. Nasylenie struktur Kościoła ewangelicko-augsburskiego agenturą było tak duże, że nie rzadko kilku informatorów, nic o sobie nie wiedząc, nawzajem na siebie donosiło. Np. TW „Janek” krytycznie wypowiadał się o innym TW – „Wiktorze”. Sam zaś stał się obiektem ataków TW „Polańskiego” (ten zarzucał mu wówczas wprowadzanie „liturgicznych nowinek”, chodziło zapewne o tzw. albę cieszyńską) oraz TW „Grażyny”. Zarejestrowany jako współpracownik w 1982 r. TW „Gustaw”, wówczas wikary w parafii w Świętochłowicach, kontrolowany miał być zarówno przez „prace Wyd[ziału] »W« i stałe kontakty z Wyd[ziałem] ds. Wyznań”, jak i aż czterech TW: „Adama”, „Rubina”, „Janka” oraz „Reksa” (AIPN Ka, 00233/738, t. 1, Kierunkowy plan pracy dla TW „Gustawa”, 15 IV 1986 r., k. 10). Szczególnie

rozpowszechnione było jednak – obce raczej katolikom – przekonanie o konieczności nie tylko koegzystencji, lecz wręcz ścisłej współpracy z władzami państwowymi.

O ile wśród wielu księży ukształtowanych jeszcze w okresie międzywojennym daje się zauważyć silny (przynajmniej początkowo) krytycyzm wobec nowej rzeczywistości, to w miarę upływu dekad komunistycznej dominacji kontestacyjne nastroje zanikają. Związane jest to, jak można przypuszczać, z dwiema grupami czynników: z jednej strony „wrastaniem” w nowe, choć niezbyt może lubiane realia, z drugiej dochodzeniem do głosu młodego pokolenia duchownych, wychowanych już w „ludowej ojczyźnie” i niezających jakiegokolwiek alternatywnej rzeczywistości, co skłaniało ich do traktowania PRL jako swojego państwa, połączonego z akceptowaniem narzuconych przez władze reguł gry.

W jednym tylko z przeanalizowanych przypadków natknąć się można na werbunek z użyciem tzw. komprmateriałów. Takiemu właśnie zabiegowi poddany został – co w świetle powyższych uwag znamienne – w 1953 r. proboszcz parafii w Krakowie ks. Karol Bronisław Kubisz. „Haki” mające nakłonić go do współpracy z UB miały zresztą wyjątkowo mizerną jakość²⁴, toteż by przekonać duchownego, zdecydowano się nadać okolicznościom werbunku scenariusz niemal sensacyjnego filmu – powracającego 27 marca (może zatem pozyskanie nastąpiło dla uczczenia śmierci Stalina...) z rozmów w krakowskim Urzędzie ds. Wyznań księdza „zgarnięto” wprost z ulicy do nieoznakowanego samochodu, po czym po przewiezieniu na najbliższy posterunek milicji przedstawiono listę „zarzutów”. Uznano widać, że to wystarczy – występując o zgodę na werbunek, z odczuwalną satysfakcją zaznaczono, że „jest to człowiek bojący się”²⁵. Wniosek taki, jak miało się okazać, był z gruntu nieuprawniony.

interesujący jest ostatni delator. Jak wynika z pomocy ewidencyjnych zgromadzonych w zasobie archiwalnym katowickiego OBUiAD, pod takim pseudonimem zarejestrowano ks. Rudolfa Pastuchę, w latach 1981–1991 seniora diecezji katowickiej. Współpracę z nim nawiązano 23 VIII 1982 r. na zasadzie dobrowolności, rozwiązano zaś dopiero w styczniu 1990 r. Z 23 III 1990 r. pochodzi natomiast adnotacja o zniszczeniu akt (Pismo z OBUiAD IPN w Katowicach z 20 XI 2008 r. z załącznikami).

²⁴ Warto przytoczyć treść owych „zarzutów”: „1. Wśród młodzieży sta[ra] się wpajać wrogość do obecnej rzeczywistości (wyciąg z doniesienia informatora] ps. »Olbromski«); 2. Usiłował wychwalać hitlerowców i przetrzymywać spuściznę faszystów przez przechowywanie książek poniemieckich i chowanie ich pod ołtarzem (doniesienie] inf. ps. »Stańczyk« z dn[ia] 9 I [19]52); 3. W czasie kiedy klasa robotnicza całego świata była okryta żałobą [p]o zgonie tow. Stalina, ten drwiąco uśmiechał się ze śmierci tow. Stalina (doniesienie z dn[ia] 9 III [19]53 r.); 4. Wykorzystał do werbunku dekret z dnia 9 II [19]53 r., gdzie się podkreślił jego wrogi stanowisko do rządu Polski Ludowej, a tym samym w myśl dekretu rządu [z 5 VIII 1949 r.] nie będzie mógł zajmować tego stanowiska [i pełnić zadań duszpasterskich – G.B.]” (AIPN Kr, WUSW w Krakowie, 004/2306, t. 1, Raport o zatwierdzeniu kandydata na werbunek w charakterze informatora po linii stanowiska Kościoła ewangelicko-augsburskiego, 27 III 1953 r., k. 12).

²⁵ „Wyżej wymieniony zostanie zwerbowany do rozpracowania elementu wrogiego tkwiącego w środowisku wyznawców wiary ewangelicznej [sic!]. Do chwili obecnej to środowisko przez Wydział XI nie było w ogóle prowadzone, tak że nie stwierdzono żadnej wrogiej działalności, a jedynie na skutek braku agentury. Pomimo braku [informacji] o konkretnej wrogiej robocie tego środowiska, to jednak wypowiedzi kandydata do werbunku świadczą o wrogości do Polski Ludowej” – pisano, motywując konieczność pozyskania agentury wśród krakowskich luteran (AIPN Kr, WUSW w Krakowie,

W początkowym okresie, czyli do 1956 r., przy werbunku standardowo pobierano również typowe, znane z teczek pracy „cywilnych” TW, spisane własnoręcznie i opatrzone pseudonimem zobowiązanie do współpracy²⁶. Później nie było to już *conditio sine qua non* nawiązania kontaktów. Często w ankiecie personalnej zamieszczano wzmiankę, iż odpowiednie zobowiązanie pobrane zostanie w późniejszym terminie, już po ściślejszym związaniu delatora ze Służbą Bezpieczeństwa. Czy istotnie tak było? Przypuszczać można (choć są to tylko przypuszczenia), że wpięte w wiele teczek personalnych koperty, mające zawierać podobny dokument, często pozostawały puste²⁷. Wyjątek stanowią zachowane w aktach TW o pseudonimie „Janek” (pod którym ukrywał się ks. Jan Gross) zobowiązania do zachowania w tajemnicy rozmów z oficerem SB i... gotowości do spotkań „w sprawie interesującej SB”²⁸.

Motywy takiego postępowania oficerów prowadzących wzorcowo wyjaśnienia notatka uczyniona fachową ręką funkcjonariusza bielskiego SB por. Stanisława Liwochy w ankiecie personalnej TW „Wiktora”, czyli ks. Tadeusza Terlika. „Przyjmuje się – zapisał por. Liwocha – taktykę pozyskania bez pobierania od niego [TW] pisemnego zobowiązania. Kandydat jako osoba duchowna posiada określony stopień zaangażowania religijnego, dlatego z tego stanu faktycznego wyjście z propozycją napisania zobowiązania mogłoby ujemnie zarzutować na jego postawę. Z doświadczenia wynika, że osoby tej kategorii na stawiane im propozycje w tej formie reagują krytycznie, odmawiając kontaktów ze S[ł]u[ż]b[ą] Bezp[ie]czeństwa, gdyż uważają, że angażuje się ich w roli konfidentów. Ponadto będą z nim prowadzone rozmowy przekonywujące, które będą mieć na celu wiązanie go z naszym aparatem”²⁹.

Wydaje się również, że w niektórych przynajmniej przypadkach zarejestrowanie duchownego jako TW nie musiało być związane z uzyskaniem od niego formalnej zgody na współpracę. Jeśli kandydat po kilku (najczęściej dwóch) rozmowach wstępnych sprawiał wrażenie przychylnie ustosunkowanego do SB, rozmownego i – co ważne – nieunikającego spotkań, rezygnowano z formalizowania zgody na współpracę. Wylewność czy nawet gadatliwość takiego TW, w połączeniu z brakiem oporów przed kontaktami z „bezpieką”, była najlepszą gwarancją uzyskiwania potrzebnych

004/2306, t. 1, Raport o zatwierdzeniu kandydata na werbunek w charakterze informatora po linii stanowiska Kościoła ewangelicko-augsburskiego, 27 III 1953 r., k. 10–11).

²⁶ Niekiedy zobowiązanie miało formę swoistego manifestu, pisanego pod dyktando oficera prowadzącego (zob. dokument nr 1).

²⁷ *Nulla regula sine exceptione* – jak wynika z zapisków w teczce osobowej TW „Bogdana” (ks. Andrzeja Czyży, proboszcza parafii ewangelickiej w Skoczowie), zobowiązanie zostało sporządzone w dniu pozyskania, 29 IV 1976 r., w gabinecie probostwa. Prowadzący TW ppor. Andrzej Worwa napisał wówczas: „Po rozmowie werbunkowej przekonałem TW o napisaniu [*sic!*] własnoręcznie zobowiązania o współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa, co też uczynił, obierając sobie pseudonim „Bogdan”. Zauważyłem początkowo wahania i opory wewnętrzne, które jednak przewyciężył” (AIPN Ka, WUSW w Bielsku-Białej, 0025/3207, Ankieta personalna TW „Bogdana”, b.d., k. 7). W zachowanych aktach brak tego dokumentu.

²⁸ AIPN Ka, 00233/10, t. 1, Oświadczenie, 20 X 1976 r., k. 34.

²⁹ AIPN Ka, WUSW w Bielsku-Białej, 0025/3255, Ankieta personalna TW „Wiktora”, 23 X 1971 r., k. 7.

informacji. Przykładem na to może być *casus* ks. Tadeusza Szurmana, w 1982 r. wikariego w parafii świętochłowskiej, który w tym roku po kilku owocnych dla SB spotkaniach zarejestrowany został jako TW „Gustaw”³⁰.

Rzadkie (a nawet unikatowe) są raporty spisywane własnoręcznie przez tę kategorię TW. Z reguły to funkcjonariusze redagowali notatki z rozmów, zawierając w nich także własne wnioski i spostrzeżenia. Również i tu zauważalna była niechęć TW do pozostawiania śladów w postaci spisanych odręcznie doniesień. Motywacje takie wyjaśnia notatka z rozmowy z TW „Jankiem”, gdzie czytamy: „Z tego, co mówił, wynikało, że miał obawę, aby informacji nie musiał przekazywać na piśmie”³¹. Wyróżnić należy na tym tle „styl pracy” TW o pseudonimie „Organizator”, pod którym ukrywał się ks. Jan Karpecki. Duchowny ten, konsenior diecezji w latach 1957–1973, jeszcze jako kontakt obywatelski „KS” swe spostrzeżenia np. z zagranicznych wojaży spisywał na własnej maszynie. Po dopisaniu przez oficera prowadzącego nagłówka i stopki z pseudonimem oraz datą dokument taki trafiał do teczki pracy, eliminując żmudne spisywanie relacji. Jak można sądzić, taka forma współpracy satysfakcjonowała obie strony³². To jednak wyjątek.

Spotkania z TW odbywały się z różną częstotliwością, w zależności od przypisywanego poszczególnym konfidentom znaczenia. Na ogół starano się spotykać raz w miesiącu, rzadziej raz na dwa miesiące (taka częstotliwość kontaktów świadczyła o marginalnym znaczeniu dostarczanych przez TW informacji). Osobne, „popzaplanowe” spotkania odbywano zawsze, gdy nakazywały to okoliczności (np. powrót TW z interesującego Służbę Bezpieczeństwa zagranicznego wojażu). Miejscem spotkania, co znamienne, były najczęściej mieszkania TW – czy raczej kancelarie parafialne, mieszczące się z reguły w budynku plebanii. Rzadziej spotykano się w kawiarniach (najczęściej chyba w katowickiej „Polonii” przy ul. Kochanowskiego, czasem w kawiarni hotelu „Monopol” lub „Kryształowej” przy ul. Warszawskiej) czy w prywatnych samochodach delatorów. Rzadkością były natomiast spotkania w lokalu kontak-

³⁰ AIPN Ka, WUSW w Katowicach, 00233/768, t. 1, Notatka służbowa z rozmowy pozyskaniowej z kandydatem na TW „Sz.T.”, 2 XII 1982 r., k. 7. Oficer operacyjny por. A. Pilarczyk napisał: „W dniu 1 XII [19]82 r. przeprowadziłem rozmowę z kandydatem na TW ks. „Sz.T.”, w trakcie której uzyskałem następujące informacje: [...] Kandydat w trakcie rozmowy zachowywał się swobodnie. Chętnie udzielał informacji. Na utrzymywanie dalszych kontaktów i współpracę z naszą służbą wyraził ustną akceptację. W związku z tym umówiłem się z kandydatem na dzień 12 stycznia [19]83 r. Z uwagi na powyższe proponuję zarejestrować kandydata jako tajnego współpracownika pseudonim »Gustaw«. W trakcie rozmowy omówiono z TW formy i zasady konspiracji oraz formy kontaktu”. Nadając pseudonim, oficer SB posłużył się imieniem ojca kandydata.

³¹ AIPN Ka, 00233/10, t. 1, Notatka z rozmowy służbowej z kandydatem na werbunek, 8 VII 1966 r., k. 16–17.

³² AIPN Ka, WUSW w Katowicach, 005/929, t. 1, Doniesienie z Międzynarodowej Konferencji w sprawie Chrześcijańskiego Wychowania, 9–27 VII 1962 r., 3 IX 1962 r., k. 25–26; AIPN Ka, WUSW w Katowicach, 005/929, t. 1, Sprawozdanie z podróży służbowej do Austrii, Włoch i Szwajcarii, 16 VI 1962 r., k. 39–40. Znamienne, że do teczki personalnej nie omieszkano dołączyć – w osobnej kopercie – próbek pisma posiadanej przez TW maszyny.

towym. Jak widać, charakter spotkań TW z oficerami prowadzącymi był półoficjalny, i w taki na pewno sposób postrzegała go większość zainteresowanych.

Kwestia wynagrodzeń za dostarczane informacje, wzbudzająca bez wątpienia największe emocje, wymaga kilku słów komentarza. Z przeanalizowanych dokumentów nie wynika, by którykolwiek z opisywanych TW podjął współpracę, mając na widoku wyłącznie korzyści materialne w postaci wynagrodzeń pieniężnych za dostarczane informacje. Formy „zapłaty”, o ile można – a chyba można – tak ją nazwać, bywały bardziej subtelne; najczęściej były to wspomniane ułatwienia w otrzymaniu paszportu. Co ciekawe, okoliczność tę SB wykorzystywała w obie strony – nie tylko jako nagrodę za współpracę, lecz i niejako „ryczałtowo”; udzielając paszportu opracowywanemu dopiero kandydatowi, liczono na jego wdzięczność z chwilą werbunku. Takie postępowanie przyjęto np. w procesie pozyskania TW o pseudonimie „Wiktor”³³. Inną formą wynagradzania gotowości do współpracy były okolicznościowe upominki, wręczane z okazji najrozmaitszych jubileuszy – mogły to być równie dobrze urodziny TW, jak i mniej lub bardziej okrągła rocznica podjęcia współpracy z SB. Wartość prezentu, czy był to jedynie bukiet kwiatów, czy butelka trunku, czy wreszcie reprodukcja dzieła sztuki, była oczywiście pieczołowicie odnotowywana³⁴.

Na tle duchownych konfidentów wybija się postać TW o pseudonimie „Polański”, czyli ks. Alfreda Hauptmana; podczas długiej, bo trwającej aż 31 lat współpracy z „organami” 93 razy pobrał on stosowne wynagrodzenie, w różnej zresztą formie: zarówno gotówki (bądź w charakterze swoistej „premi” za delatorskie osiągnięcia, bądź jako zwrot kosztów, za każdym razem kwitując odbiór pieniędzy), jak i rozmaitych prezentów. W lutym 1978 r. wręczono mu „prezent z okazji 45. rocznicy ślubu – za dobrą współpracę” w postaci „nagrody rzeczowej wartości 1304 zł”³⁵, rok później natomiast „prezent wartości 1000 zł z okazji 70. rocznicy urodzin i 25 lat współpracy”³⁶. W lutym 1982 r. oficer prowadzący kpt. Teodor Sołtysiak³⁷ pofatygował się zaś do

³³ AIPN Ka, WUSW w Bielsku-Białej, 0025/3255, Ankieta personalna TW „Wiktor”, 23 X 1971 r., k. 7.

³⁴ Z akt TW „Janka” dowiadujemy się np., że na początku kwietnia jego oficer prowadzący ppor. Zygmunt Sworzeń (kierownik Sekcji III Wydziału IV KW MO w Bielsku-Białej) wystąpił do swego przełożonego z prośbą o „wyrażenie zgody na wynagrodzenie TW ps. »Janek« okolicznościowym upominkiem z okazji przypadającej na 25 IV [19]79 r. rocznicy jego urodzin. TW ps. »Janek« jest duchownym ewangelickim pozyskanym do współpracy z SB w 1976 r. Od tego czasu przekazał szereg wartościowych informacji, jak i również wykonywał zadania poza granicami PRL. Za przekazywane informacje nie bierze wynagrodzenia, dlatego też wręczenie upominku oraz kwiatów z okazji urodzin uważam za celowe” (AIPN Ka, 00233/10, t. 1, Pismo do naczelnika Wydziału IV KW MO w Bielsku-Białej, 4 IV 1979 r., k. 53). 9 XI 1981 r. „za okres 5-letniej współpracy z organami SB” otrzymał on – z rąk tego samego funkcjonariusza – „reprodukcję obrazu wartości 1721 złotych” (AIPN Ka, 00233/10, t. 1, Pismo do naczelnika Wydziału IV KW MO w Bielsku-Białej, 4 IV 1979 r., k. 70).

³⁵ AIPN Ka, WUSW w Katowicach, 001/713, t. 1, Arkusz wypłat i świadczeń na rzecz TW nr ewidencyjny 10569, k. 122.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ Teodor Sołtysiak, ur. w 1936 r. w Monchecourt (Francja), od 15 IX 1959 r. oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Tychach. 1 IV 1968 r. na własną prośbę przeniesiony do Wydziału IV SB KW MO w Katowicach. Od 1 IX 1981 do 1 V 1983 r. zastępca naczelnika tego wydziału, na-

Zabrza ze zgoła niecodzienną misją – wręczył wówczas „Polańskiemu” wart, jak skrupulatnie odnotował, 2800 zł wazon kryształowy „z okazji przejścia na emeryturę w pracy kapłańskiej”³⁸. Godne gorliwego parafianina zachowania apogeum osiągnęły w dniu pogrzebu TW w listopadzie 1985 r. – towarzysz Sołtysiak, wówczas już major, pojawił się na cmentarzu z zakupioną z funduszu „O” palmą pogrzebową; zachowany paragon pomaga ustalić, że składała się z 15 gerber oraz odpowiedniej ilości asparagusa o łącznej wartości 1577 zł³⁹.

Wspomnieć się godzi również o powziętej przez krakowską bezpiekę humorystycznej raczej próbie wzmocnienia nie dość intensywnej więzi jednego z TW (wspominanego „Szczerego” – ks. Karola Bronisława Kubisza) z „organami” przez wręczenie mu prezentu w postaci skórzanej teczki, wina oraz... czekolady. Ten swoisty i dość despekacki szantaż emocjonalny nie wywarł jednak na obdarowanym, co trzeba zaznaczyć, żadnego wrażenia. Wydatek okazał się zatem chybiony⁴⁰.

Spektrum interesujących SB problemów było niezwykle szerokie. Obejmowało zarówno wszelkie aspekty wewnętrznego życia Kościoła (działalność duszpasterską, osoby poszczególnych księży, postanowienia kościelnych gremiów wszelkiego szczebla), jak i szczególnie przejawy aktywności zewnętrznej – kontakty z zagranicą (nade wszystko Zachodem), sprowadzana stamtąd pomoc charytatywna, konferencje międzynarodowe, a także wyjazdy prywatne.

Werbunek, jak można zorientować się z dokumentów, najczęściej dotyczył spraw bardzo ogólnych – na ogół od kandydata oczekiwano donoszenia „o wszystkim”, jedynie w miarę napływu informacji zlecając mu zainteresowanie się konkretnymi sprawami. Do rzadkości należą przypadki werbunku pod określonym kątem. W taki sposób tajnym współpracownikiem został wspomniany ksiądz konsenior z Mikołowa: wobec konieczności „zabezpieczenia operacyjnego” mającej się odbyć 13–20 maja 1967 r. narady Polskiej Rady Ekumenicznej, poświęconej – o ironio – wychowaniu młodzieży, kierownik Grupy III Wydziału IV KW MO w Katowicach mjr Apolinary Kowalik⁴¹ wnioskował o pozyskanie wymienionego duchownego. „Charakter tejże narady – zaznaczał – wyklucza możliwość wzięcia w jej obradach udziału [tajnych] współpracowników po tym zagadnieniu, nie zostali zaproszeni i nie można ich tam

stępnie w RUSW w Pszczynie. Zwolniony z resortu 5 VI 1990 r. w wyniku reorganizacji w stopniu podpułkownika (*Twarze katowickiej bezpieki. Informator personalny* – w druku).

³⁸ AIPN Ka, WUSW w Katowicach, 001/713, t. 1, Arkuszy wypłat i świadczeń na rzecz TW nr ewidencyjny 10569, k. 123.

³⁹ AIPN Ka, WUSW w Katowicach, 001/713, t. 1, Pokwitowania wypłat dla TW „Polańskiego”, k. 125/27.

⁴⁰ AIPN Kr, WUSW w Krakowie, 004/2306, t. 1, Raport, 14 XII 1953 r., k. 17.

⁴¹ Apolinary Kowalik, ur. w 1921 r. w Trzepizurach w pow. częstochowskim, od 27 IX 1946 r. referent w PUBP w Oleśnie, od 10 IX 1949 r. oficer śledczy w PUBP w Bytomiu, potem na różnych stanowiskach w Bytomiu, Katowicach i Częstochowie. Od 15 II 1963 r. kierownik Grupy III Wydziału IV KW MO w Katowicach. Ze służby odszedł z przyczyn zdrowotnych w kwietniu 1967 r. w stopniu majora (*Twarze katowickiej bezpieki. Informator personalny* – w druku).

skierować⁴². Wedle oficera SB kandydat miał wiele zalet, co skrętnie wymienił mjr Kowalik, poczynając od tego, iż „jest przychylnie ustosunkowany do naszego aparatu i w przeszłości udzielał informacji nawet na piśmie, relacjonując przebieg wyjazdów swoich za granicę”, kończąc na nie mniej istotnym fakcie, iż „jest prawie zupełnie opracowany⁴³. Werbowany nie zawiódł nadziei – w naradzie wziął udział już jako TW „Organizator”.

„Odcinek zagraniczny” był również domeną najbardziej efektywnego współpracownika, jakiego kiedykolwiek pozyskano na poziomie katowickiej diecezji – wspomnianego TW „Polańskiego” – ks. Alfreda Hauptmana. Choć zwerbowany został w lutym 1954 r. w celu informowania „organów” o wewnętrznych sprawach swojej parafii i diecezji (przede wszystkim w związku z tzw. niemieckim rewizjonizmem), już sześć miesięcy później zainteresował się nim Departament XI MBP⁴⁴. Przejściowe zawieszenie współpracy w grudniu 1956 r.⁴⁵, spowodowane ewidentną dekonspiracją, nie zachwiało, jak można sądzić, zaufaniem służb wobec „Polańskiego” – reaktywowano go już w marcu następnego roku w związku z wyjazdem na kościelny kongres w Minneapolis⁴⁶.

W sporządzonej w lutym 1958 r. charakterystyce zapisano: „Informator »Polański« do współpracy jest chętny, a powierzone mu zadania stara się w miarę swych możliwości wykonać. Spotkań w zasadzie nie zrywa. »Polański« dotychczas z braku większych możliwości w środowisku, w którym przebywa – dawał w większości materiały ogólnoinformacyjne. Ostatnio informatorowi stworzono warunki do związania się z Kirchendienst Ost w NRF, w wyniku czego w miesiącu październiku br. »Polański«, będąc w Niemieckiej Republice Federalnej, odwiedził wspomniany ośrodek i nawiązał osobisty kontakt z kierownikiem tegoż ośrodka. Ponadto informator, będąc w miesiącu wrześniu i październiku w USA i Anglii, nawiązał kilka kontaktów z Polonią Polską środowisk ewangelickich, z którym[i] w perspektywie zamierza utrzymać nadal łączność⁴⁷.”

Osiągnięcia „Polańskiego”, zawarte w pięciu opasłych tomach raportów, zasługują na odrębne potraktowanie – nawet w realiach silnie nasyconego agenturą Kościoła ewangelicko-augsburskiego są one bowiem pewnym kuriozum. Rozwój delatorskiej pasji najlepiej daje się prześledzić w okresowych charakterystykach; po wspomnianej

⁴² AIPN Ka, WUSW w Katowicach, 005/929, t. 1, Notatka służbowa, 13 IV 1967 r., k. 18.

⁴³ *Ibidem*, k. 18–19.

⁴⁴ AIPN Ka, WUSW w Katowicach, 001/713, t. 2, Pismo Departamentu XI MBP do Wydziału XI WUBP w Stalinogrodzie (Katowicach), 13 VIII 1954 r., k. 315.

⁴⁵ AIPN Ka, WUSW w Katowicach, 001/713, t. 1, Postanowienie o przekazaniu, przesłaniu teczek personalnej lub złożeniu jej do archiwum, 20 XII 1956 r., k. 130.

⁴⁶ AIPN Ka, WUSW w Katowicach, 001/713, t. 1, Pismo kpt. Lucjana Pikuły o wydanie do wglądu teczek TW „Polańskiego”, 11 III 1957 r., k. 131.

⁴⁷ AIPN Ka, WUSW w Katowicach, 001/713, t. 1, Charakterystyka TW „Polańskiego”, 17 II 1958 r., k. 144.

pochlebnej ocenie z lutego 1958 r. następują kolejne, coraz bardziej entuzjastyczne. W 1960 r. oficer prowadzący kpt. Kisiel oceniał, że „w toku dalszej współpracy »Polański« będzie wykorzystywany zarówno do zbierania informacji o wrogiej działalności kleru ewangelickiego, jak i sondowania zamierzeń ośrodków kościelnych w RFN zaangażowanych w działalność rewizjonistyczną”⁴⁸. W grudniu 1962 r., wnioskując o pieniężną premię, określano „Polańskiego” jako „jednostkę związaną z naszymi organami [...]. Z tytułu swej funkcji w Kościele ewang[elicko]-augsb[urskim] posiada określone możliwości w dalszej współpracy”⁴⁹.

Później było już tylko lepiej – w kierunkowym planie pracy z 1965 r. pisano, iż „w okresie dotychczasowej współpracy TW »Polański« przekazał szereg cennych informacji. Jego stosunek do współpracy, prawdomówność i chęć na odcinku realizowania zleconych mu zadań pozwalają stwierdzić, że jest on sprawdzoną jednostką, ideowo związaną z aparatem, gotową wykonać każde zlecone mu zadanie (w ramach jego możliwości)”⁵⁰. W lutym 1966 r. przeczytać można kolejną laurkę, tym razem pióra samego kierownika Grupy III Wydziału IV katowickiej SB mjr. Apolinarego Kowalika. „T[a]jnego współpracownika – pisał – ocenić należy jako cenną jednostkę, którą charakteryzuje prawdomówność, obiektywizm, właściwe związanie z aparatem, dobrowolna wola dalszej i jeszcze lepszej współpracy z nami, w pełni sprawdzony”⁵¹. Opinię tę mjr Kowalik podtrzymał w czerwcu tego roku, wychwalając „Polańskiego” następującymi słowami: „Z racji zajmowanego stanowiska pracuje na odcinku kleru ewangelickiego i częściowo rzymskokatolickiego. Przekazywane przez niego informacje są szczegółowe, posiadają wartość operacyjną i zawsze odpowiadają prawdzie. W latach 1957–1960 i w 1965 r. był kilkakrotnie za granicą. Każdorazowo wykonał zlecane mu zadania, szczególnie w NRF w odniesieniu do zamierzeń »Ewangelische[s] Hilfswerk« i »Kirchendienst Ost«, Federacji Luterskiej w Szwajcarii i określonych osób na terenie Austrii. W każdym wypadku zlecone mu zadania wykonał bez zastrzeżeń – przekazując wartościowe i obiektywne informacje”⁵².

W 1979 r. ostatni z prowadzących „Polańskiego” oficerów, ówczesny kapitan Teodor Sołtysiak, pisał: „TW »Polański« z tytułu swej funkcji kościelnej posiada obiektywne możliwości zabezpieczenia tego rodzaju zainteresowań operacyjnych, a także odpowiednie warunki do zapobiegania niepożądanym zjawiskom inicjowanym przez

⁴⁸ AIPN Ka, WUSW w Katowicach, 001/713, t. 1, Charakterystyka TW „Polańskiego”, 23 XI 1960 r., k. 153.

⁴⁹ AIPN Ka, WUSW w Katowicach, 001/713, t. 1, Raport do naczelnika Wydziału III, 11 XII 1962 r., k. 168.

⁵⁰ AIPN Ka, WUSW w Katowicach, 001/713, t. 1, Kierunkowy plan pracy dla TW „Polańskiego”, 9 VI 1965 r., k. 177.

⁵¹ AIPN Ka, WUSW w Katowicach, 001/713, t. 1, Analiza pracy i wykorzystania TW „Polańskiego” za 1965 r., I II 1966 r., k. 199.

⁵² AIPN Ka, WUSW w Katowicach, 001/713, t. 1, Charakterystyka TW „Polańskiego”, 27 VI 1966 r., k. 207.

ordynariusza diecezji katowickiej [biskupa Herberta Bednorza] w sprawach ekumenicznych. Zlecone w tej dziedzinie zadania TW ps. »Polański« realizował prawidłowo, informując na bieżąco o wynikach osiągniętego rozpoznania oraz o skutkach działań zapobiegawczych. W swym oficjalnym postępowaniu zachowuje się wzorowo i w sposób właściwy realizuje zasady wynikające z polityki wyznaniowej państwa. Jest członkiem ZBoWiD, odznaczony Krzyżem Kawalerskim [Orderu] Odrodz[enia] Polski i Złotą Odznaką Zasłużonego dla Woj[ewództwa] Katowickiego⁵³.

Peany te są w pełni zasadne, zważywszy na olbrzymi konfidencki dorobek za-brzańskiego pastora⁵⁴. Nie tylko zresztą ten zebrany podczas gościnnych występów w szerokim, niedostępnym przeciętnemu obywatelowi PRL świecie. Równie gorliwi okazali się „Polański” na wewnętrznym poletku, bez większych zahamowań donosząc na współbraci (w tym własnych parafian), także tych pełniących kapłańskie godności. Jak można sądzić na podstawie zachowanych akt, odegrał on wybitną rolę w opracowywaniu kandydatów na tajnych współpracowników, co przynajmniej w przypadku późniejszych TW „Organizatora” i TW „Janka” zaowocowało tzw. pozyskaniem⁵⁵. Niejako z urzędu pełnił też rolę weryfikatora informacji dostarczanych przez innych uplasowanych w Kościele ewangelicko-augsburskim delatorów. Znacomitych kontaktów z SB nie omieszczał też wykorzystywać do załatwiania osobistych rozgrywek, szczególnie tam, gdzie podejrzewał świadome naruszenie swego prestiżu czy lekceważenie pełnionych przez siebie funkcji⁵⁶.

Interesujące są nieraz powody zakończenia współpracy. Bez wątpienia najbardziej humorystycznie (choć w tym kontekście to niezbyt adekwatne sformułowanie) wyglądają uzasadnienia zakończenia współpracy z TW „Organizatorem”: zaawansowany

⁵³ AIPN Ka, WUSW w Katowicach, 001/713, t. 1, Charakterystyka TW „Polańskiego”, 30 I 1979 r., k. 281.

⁵⁴ Zob. *Plan zadań dla tajnego współpracownika o pseudonimie „Polański”, pastora Kościoła ewangelicko-augsburskiego, w związku z jego wyjazdem do Norwegii, Szwecji, Danii i RFN, sporządzony w Wydziale III Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Katowicach* (dok. nr 77 z 19 IX 1964), oprac. Ł. Marek [w:] *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa...*, s. 371–375.

⁵⁵ Prócz „Polańskiego” w opracowaniu „Organizatora” wziął udział niezwykle czynny wówczas wśród luteran TW „A-1”. Jak można domniemywać na podstawie dokumentów, był to duchowny z Cieszyna (AIPN, WUSW w Katowicach, 005/929, t. 1, Wniosek o opracowanie kandydata na TW, 14 IV 1966 r., k. 3). Odnosnie do „Janka” natomiast: AIPN Ka, 00233/10, t. 1, Notatka informacyjna, 18 V 1966 r., k. 9–10. W kolejnym sprawdzeniu prócz „Polańskiego” wzięli udział TW o pseudonimach „Wacław”, „Ryszard” i „A-1” (AIPN Ka, 00233/10, t. 1, Notatka służbowa, 7 VII 1966 r., k. 13).

⁵⁶ Za wzorcowy może uchodzić datowany na październik 1978 r. donos na ówczesnego proboszcza katowickiej parafii ewangelickiej ks. Adama Hławiczkę. „TW poinformował również – czytamy – że na imprezę do Katowic mają przyjechać autokarami wyznawcy z Bielska i Cieszyna, a również z terenów Czechosłowacji. Do prob[oszcza] ks[iędza Adama] Hławiczki zwrócili się z prośbą o przeniesienie grupy ok[óło] 50 osób w salce parafialnej w Katowicach przy ul. Warszawskiej, ponieważ obawiają się, że nie zdążą wrócić do domu po imprezie. Ks. Hławiczka wyraził zgodę samodzielnie bez porozumienia się z seniorem diecezji czy Wydz[iałem] ds. Wyznań U[rzędu] W[ojewódzkiego] w Katowicach” (AIPN Ka, WUSW w Katowicach, 02/260, t. 2, Wyciąg z informacji TW „Polańskiego”, 13 X 1978 r., k. 23).

wiek i postępująca głuchota⁵⁷. Podobny defekt eliminował delatora z sieci, zaznaczyć trzeba, że wbrew jego woli. Jak z pewnym rozczuleniem pisał kpt. Józef Cichoń⁵⁸, relacjonując pożegnalne spotkanie z „Organizatorem”, „z rozmowy wywnioskowałem, że przywiązany był do aparatu Służby Bezpieczeństwa. Oświadczył, że mimo podeszłego wieku w razie potrzeby nadal służył będzie pomocą”⁵⁹.

Dla niektórych konfidentów kresem współpracy była dopiero śmierć. Tak było w przypadku ks. Roberta Fiszkała, czyli TW o pseudonimie „Góral”⁶⁰, pełniącego obowiązki seniora diecezji w latach 1946–1950, później długoletniego proboszcza parafii w Wiśle, o czym „pozyskał informację” oficer prowadzący por. Zygmunt Sworzeń⁶¹. Wielu zrywało współpracę dopiero w 1989 lub 1990 r., dla innych – jak można sądzić na podstawie zawartości teczek – współpraca zakończyła się automatycznie z przekształceniem SB w UOP, gdy ze strony nowej instytucji nie podjęto przerwane-go kontaktu. Być może w ten sposób zakończyła się współpraca z „organami” TW o pseudonimie „Gustaw”, jeszcze we wrześniu 1989 r. donoszącego o minorowych nastrojach społeczeństwa w związku z wdrażanym przez rząd Tadeusza Mazowieckiego programem reform⁶².

⁵⁷ Zob. dokument nr 3.

⁵⁸ Józef Cichoń, ur. w 1924 r., w katowickim WUBP od kwietnia 1945 r., od 1 VII 1962 r. w Wydziale IV SB KW MO w Katowicach (wcześniej w Wydziale III). Zwolniony z resortu we wrześniu 1981 r. w stopniu majora (*Nigdy przeciw Bogu. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich*, red. ks. J. Marecki, F. Musiał, Warszawa – Kraków 2007, s. 213).

⁵⁹ AIPN Ka, WUSW w Katowicach, 005/929, t. 1, Notatka służbowa, 7 VIII 1975 r., k. 136.

⁶⁰ AIPN Ka, WUSW w Bielsku-Białej, 0025/492, t. 1, Notatka służbowa, 20 VI 1980 r., k. 23.

⁶¹ Zygmunt Sworzeń, ur. w 1947 r. w Chełmku k. Oświęcimia, w SB od 16 VI 1976 r. W Wydziale IV SB KW MO w Bielsku-Białej, od 15 XII 1983 r. zastępca naczelnika tego wydziału, od 1 IX 1985 r. naczelnik Wydziału III WUSW w Bielsku-Białej. Od 1 IX 1989 do 15 III 1990 r. naczelnik Wydziału Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa w WUSW w Bielsku-Białej. Z resortu odszedł jako major MO na własną prośbę, uznany przez komisję lekarską za „trwale niezdolnego do służby” (*Twarze katowickiej bezpieki. Informator personalny* – w druku).

⁶² „Aktualna sytuacja polityczno-gospodarcza w naszym kraju – relacjonował rzekome wyrzuty TW kpt. A. Pilarczyk – przypomina okres wielkiego kryzysu z lat dwudziestych. Nowy rząd, nieposiadający dotychczas żadnego programu gospodarczego, postępuje wg starych, wcześniej przez opozycję krytykowanych zasad. Jedynymi pociągnięciami ekonomicznymi są podwyżki cen, i to tak duże, że rząd partyjny nigdy by takich nie wprowadził. Rząd Mazowieckiego liczy na poparcie społeczne, ale społeczeństwo na razie wszystko znosi cierpliwie, ale gdy wybuchnie fala niezadowolenia, doprowadzi to Polskę do wojny domowej. Księża ewangelicy uważają, że rząd Mazowieckiego, szczególnie niektórzy ministrowie, jak Kuroń, traktują społeczeństwo jako »ciemną masę«, która każde ich tłumaczenie przyjmie bezkrytycznie. Chociażby ostatnia podwyżka cen alkoholu i wyjaśnienia przedstawiciela rządu były tego przykładem. Wyjaśniono, że podwyżka ma na celu pokrycie deficytu budżetowego, czyli z góry zakłada się, że nasze społeczeństwo nie może żyć bez wódki i bez względu na cenę będzie ją kupować. A przecież deficyt budżetowy istniejący od kilku lat spowodowała m.in. ustawa antyalkoholowa i dopóki ona będzie obowiązywać, deficyt budżetowy nie zostanie zlikwidowany. Niestety, znając klerykalizm nowego rządu, nie można liczyć na zniesienie tej ustawy. Właśnie klerykalizm oprócz braku koncepcji wyjścia z kryzysu budzi największe obawy przedstawicieli Kościołów protestanckich związane z nowym rządem. Od dawna znany jest stosunek Kościoła katolickiego do innych wyznań chrześcijańskich, a obecnie Kościół ten ma poparcie rządu i jak je będzie wykorzystywał – pokaże czas. Ale już dzisiaj można stwierdzić, że wrześniowe transmisje

W przeanalizowanych materiałach odnaleziono jeden przypadek zerwania współpracy wcześniej aniżeli w latach 1989–1990 (gdy odwaga potrzebna do tego czynu mocno staniała). TW „Szczery”, czyli ks. Karol Bronisław Kubisz, wieloletni konsenior diecezji, w czerwcu 1955 r. odmówił współpracy, która i tak w najmniejszym stopniu nie satysfakcjonowała prowadzących. Okoliczności tego niezwykłego przecież – jak na ówczesne lata – wydarzenia z irytacją opisał por. Mikołaj Swółdek z krakowskiego WUBP. Najcelniejsze fragmenty owego elaboratu wydają się godne przytoczenia. „W trakcie rozmowy z nim [TW „Szczerym”] – pisał porucznik Swółdek – i zapytań na okoliczność kilku osób, które znane są ze swej wrogiej postawy, jak Michejda [zapewne ksiądz o tym nazwisku, imieniem Oskar], [ks. Wiktor] Niemczyk i in[nych], tj. co może o nich powiedzieć i jak on ocenia ich stosunek do władzy ludowej – oświadczył, że są bardzo pozytywni. Nie chciał mówić o ich kontaktach, poprzedniej działalności. W trakcie dalszej rozmowy oświadczył, aby jego nie nachodzić, gdyż on chce spokojnie żyć i informacji udzielał nie będzie organom b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] – podkreślając, że ma prawo odmówić współpracy. Stwierdziłem i wynioskowałem z rozmowy, że jest zdecydowanym wrogiem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – nie przychodzi na żadne spotkania mimo umówienia się. Na zapytanie, dlaczego nie przyszedł na ostatnie umówione spotkanie – odpowiedział, że on ma swoje zajęcie, a nie będzie bawił się w konfidenta”⁶³. Po takim *dictum* współpraca została niezwłocznie zerwana. Na niepokornego duchownego założono sprawę ewidencyjno-obszerną o kryptonimie „Broniek”. Zakończono ją dopiero w grudniu 1959 r. wobec braku dowodów świadczących „o jego [krakowskiego duchownego] wrogiej działalności przeciwko PRL”⁶⁴.

nabożeństw ekumenicznych były ostatnimi, jakie ukazały się na antenie Telewizji Polskiej. Zmiana na stanowisku prezesa Komitetu ds. Radia i Telewizji [we wrześniu 1989 r. funkcję tę objął Andrzej Drawicz, zastępując... Jerzego Urbana] nie rokuje nadziei na następne takie transmisje i być może spowoduje ograniczenie transmisji radiowych” (AIPN Ka, 00233/768, t. 2, Notatka służbowa, 26 IX 1989 r., k. 41–42).

⁶³ AIPN Kr, WUSW w Krakowie, 004/2306, t. 2, Raport ze spotkania z informatorem „Szczerym”, 29 VI 1955 r., k. 14.

⁶⁴ AIPN Kr, WUSW w Krakowie, 004/2306, t. 3, Postanowienie o zakończeniu i przekazaniu do archiwum sprawy ewidencyjno-obszerną nr 1378/F o kryptonimie „Broniek”, 5 XII 1959 r., k. 18. Podkreślić należy odwagę krakowskiego pastora; jak wspomniano, przez UB zakwalifikowany został jako osobnik raczej bojaźliwy, toteż otwarta odmowa wywołać musiała spore zdumienie. Domyślać się jedynie można, jak wiele decyzja taka musiała owego księdza kosztować; w przejętej w ramach SEO „Broniek” prywatnej korespondencji (kierowanej do ówczesnego biskupa Kościoła Karola Kotuli) pisał on o sobie: „Nie znam, co to instykt walki, brzydziłem się nią zawsze jako czymś niegodnym człowieka, miłuję za to całą duszą pokój i wszystko, co z nim związane” (AIPN Kr, WUSW w Krakowie, 004/2306, List ks. Karola Kubisza do biskupa Kościoła Karola Kotuli, b.d., k. 203). Inny list do tego adresata nie pozostawia natomiast złudzeń co do postawy księdza wobec PRL. Stając w obronie usuniętego z parafii w Skoczowie ks. Gustawa Brody, pisał m.in.: „**Wszyscy patrzą dziś na Ciebie** [podkr. w oryginale] – daj dowód, że jesteś po stronie tych, którzy samotnie zmagają się z przeraźliwie złym dziś światem i w tej walce nieraz odnoszą rany, tracą życie” (AIPN Kr, WUSW w Krakowie, 004/2306, List ks. Karola Kubisza do biskupa Kościoła Karola Kotuli, 5 VII 1957 r., k. 211).

W tym kontekście na szczególną uwagę zasługuje *casus* TW „Janka”, czyli ks. Jana Grossa, jednego z bardziej cenionych TW wśród duchowieństwa ewangelickiego, wykorzystywanego przez katowicki Wydział II w zadaniach poza granicami PRL, przy tym przewidywanego do pełnienia wyższych funkcji w Kościele⁶⁵. Jak wynika z akt, po okresie kwitnącej współpracy TW „Janek” w listopadzie 1983 r. niespodziewanie zawiesił kontakty. Oficjalnym powodem była choroba nowotworowa, co dla oficera prowadzącego (był nim por. Zygmunt Sworzeń) stanowiło spore zaskoczenie, jako że „TW nigdy nie skarżył się na dolegliwości ww. rodzaju (poza nerwicą serca)”⁶⁶.

Jak można domniemywać, „kontaktu operacyjnego”, pomimo usiłowań SB, przez jakiś przynajmniej czas nie zdołano podjąć – TW „Janek” unikał go, zasłaniając się chorobą. Co mogło być przesłanką takiej decyzji, negującej dotychczasową życiową drogę wysoko cenionego współpracownika? Niewykluczone, że były to względy ambicjonalne: w 1981 r. TW „Janek” przegrał wybory na seniora diecezji katowickiej. Nie przegrał ich ani z byle kim, ani też byle jak – jego zwycięskim rywalem był ks. Rudolf Pastucha z Bytomia-Miechowic (wcześniej proboszcz w Lasowicach Wielkich), przez „Janka” – co znajduje odzwierciedlenie w donosach – wyraźnie nie lubiany⁶⁷. Rozstrzygnięcie zapadło wówczas większością zaledwie jednego głosu. W 1983 r. natomiast TW „Janek” kandydował do Konsystorza na stanowisko rady duchownego, ciesząc się jednoznacznym poparciem i władz administracyjnych, i SB⁶⁸. Również ta elekcja zakończyła się dlań niepowodzeniem.

Wówczas, być może zwątpiwszy w omnipotencję swych mocodawców, rozgoryczony TW postanowił odwrócić się od nieudolnych mecenasów. Swoiste *katharsis*

⁶⁵ Zob. dokument nr 4.

⁶⁶ AIPN Ka, 00233/10, t. 1, Notatka służbowa, 14 XI 1983 r., k. 104.

⁶⁷ W jednej z relacji ze spotkań czytamy: „Po uroczystościach poświęcenia kościoła [w Warszowicach 20 IX 1981 r.] w sali parafialnej odbyło się zebranie aktywu Rady Diecezjalnej oraz duchownych diecezji cieszyńskiej z bp. [Januszem] Narzyńskim. Po krótkim jego wystąpieniu głos zabrał senior diecezji katowickiej ks. [Rudolf] Pastucha, który ostro zaatakował ks. [Jana] Grossa za jego wystąpienie podczas poświęcenia, zarzucając jemu, że »sam nie wie co mówić«, mówiąc o patriotyzmie ludu śląskiego. Następnie ks. Pastucha powiedział, że ten »patriotyczny« lud śląski w dzisiejszych czasach masowo wyjeżdża do RFN i odmawia powrotu do kraju. Wypowiedź ks. Pastuchy spowodowała ostrą reakcję bp. Narzyńskiego, który po spotkaniu przeprowadził z ks. Pastuchą rozmowę w »cztery oczy«. Po skończeniu swojego wystąpienia atakującego ks. Grossa ks. Pastucha zaatakował w bardzo niewybredny sposób ks. Rudolfa Barona [przyjeźdnego z RFN], który również uczestniczył w tym spotkaniu. Zwracając się do niego, spytał cyt. »Czy Baran przyjechał po nowe owieczki?« – była to aluzja do sprawy wyjazdów Ślązaków do RFN. [...] Ks. Baron, który zabrał głos po wystąpieniu ks. Pastuchy, powiedział, że trudno zrozumieć ks. Pastuchę i jego aluzję, gdyż on sam urodził się w Polsce i chodził boso do szkoły i zna trochę te czasy” (AIPN Ka, 00233/10, t. 2, Informacja spisana ze słów TW „Janka”, 16 X 1981 r., k. 87. Zob. również dokument nr 5).

⁶⁸ Omawiając sprawę objęcia stanowiska w Konsystorzu po ks. Edwardzie Romańskim, naczelnik Wydziału IV WUSW w Bielsku-Białej pplk Stanisław Kałat pisał do przełożonych w Warszawie: „Uważa się, że największe szanse objęcia tego stanowiska posiada ks. Jan Gross. Tutejszy Wydział IV aktualnie jest zainteresowany, aby stanowisko to objął ks. Jan Gross. W związku z powyższym proszę o rozważenie możliwości zrealizowania naszej koncepcji” (AIPN Ka, 00233/10, t. 1, Pismo do naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW, 5 X 1983 r., k. 99).

nie trwało jednak długo; „Janek” był zbyt cennym nabytkiem, by pozwolono sobie po prostu zeń zrezygnować. Brak awansu w hierarchii kościelnej zrekomensowany został „przejęciem” obiecującego, mimo wszystko, informatora bezpośrednio przez Departament IV MSW. Od tej pory TW „Janek” prowadzony był już przez bezpieczniacką centralę w Warszawie, zaś poczucie krzywdy powetował sobie w inauguracyjnej rozmowie z nowym oficerem prowadzącym⁶⁹.

Nadzieja awansu, będąca bez wątpienia jedną z najmocniejszych sprężyn popychających do współpracy, w wielu przypadkach okazywała się uludą. Wspomniany TW „Góral” w 1976 r. sposobiony był przez SB do objęcia stanowiska seniora diecezji cieszyńskiej; charakteryzowano go wówczas jako „człowieka energicznego, cieszącego się wielkim autorytetem wśród duchowieństwa, jak i wyższej hierarchii tegoż wyznania. Strona etyczno-moralna nie budzi zastrzeżeń”⁷⁰. Zastąpić miał tam schorowanego poprzednika, ks. Piotra Adama Wegerta, notabene zarejestrowanego jako TW pod pseudonimem „Wacław”⁷¹. Jednak dopiero po czterech latach dotychczasowy senior zrezygnował z urzędu; w elekcji jego następcy kandydatura „Górala” w ogóle – ze zrozumiałych względów – nie wchodziła już w grę.

Zakończenie

Przedstawione przykłady postaw ewangelickich duchownych wobec komunistycznego aparatu bezpieczeństwa – zaczerpnięte niemal wyłącznie z oryginalnej, zachowanej w zbiorach Instytutu Pamięci Narodowej dokumentacji wytworzonej przez tajne służby Polski Ludowej – służą jedynie naszkicowaniu problemu. Chociaż krąg przebadanych osób zawężono do duchownych, którzy w obrębie diecezji sprawowali najbardziej eksponowane funkcje: seniorów lub konseniorów, obraz wyłaniający się nawet z pobieżnej analizy akt jest zdecydowanie ponury: stopień infiltracji czy szerzej – gotowości do współpracy wśród luterańskich księży okazał się bardzo wysoki.

Problem jest na tyle intrygujący, że wkrótce spodziewać się należy szerszego opracowania, z uwzględnieniem (jak postulowano) również oficerów prowadzących, a także „szeregowych” pastorów. Niewątpliwie bodźcem do tego będą prace wspomnianej na wstępie powołanej przez Konsystorz komisji historycznej.

⁶⁹ Zob. dokument nr 5.

⁷⁰ AIPN, WUSW w Bielsku-Białej, 04/860, Pismo do naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW, 4 X 1976 r., b.p.

⁷¹ AIPN, WUSW w Katowicach, 001/1102, t. 1, Teczka pracy TW „Wacława”.

Aneks

Struktura i specyfika Kościoła ewangelicko-augsburskiego w RP

Kościół ewangelicko-augsburski w Polsce, nie będąc *de facto* kościołem episkopalnym (jak protestanckie kościoły skandynawskie), w istocie posiada jednak jego strukturę, starając się nawet kultywować tradycję apostołską sukcesji. Jej widocznym symbolem jest osoba biskupa – zarówno diecezjalnego (do 1991 r. zwanego seniorem), jak i tzw. biskupa Kościoła, zwierzchnika w skali kraju. Podobieństwa do struktur diecezjalnych Kościoła katolickiego są jednak złudne – rola seniora diecezjalnego sprowadzała się i sprowadza w istocie do funkcji administracyjnych i reprezentacyjnych, każdy zaś zbór obdarzony jest daleko posuniętą samodzielnością. Bardzo silna jest również pozycja świeckich.

Władze Kościoła

Najwyższą władzą ustawodawczą jest Synod Kościoła wybrany spośród wszystkich duchownych (15 osób) oraz świeckich członków synodów diecezjalnych (kolejnych 15), jak również przedstawiciele organizacji i duszpasterstw środowiskowych Kościoła (28 osób) na pięć lat.

Synod Kościoła wybiera:

- biskupa Kościoła, który jest duchownym zwierzchnikiem i pasterzem całego Kościoła w Polsce, a z urzędu także prezesem Konsystorza;
- prezesa Synodu, który jest zarazem przewodniczącym Rady Synodalnej – może nim być duchowny lub świecki członek Synodu Kościoła (na pięć lat);
- Radę Synodalną, która stanowi Prezydium Synodu, zaś pomiędzy sesjami reprezentuje Synod i wykonuje należące do niego zadania – Rada Synodalna składa się oprócz prezesa Synodu, który z urzędu jest przewodniczącym Rady Synodalnej, z dwóch duchownych i dwóch świeckich radców wybranych na pierwszej sesji Synodu na pięć lat;
- Konsystorz – naczelną władzę administracyjną Kościoła w Polsce i organ wykonawczy; w jego skład wchodzi jeden duchowny jako prezes oraz świecki jako wiceprezes, jak również trzech radców duchownych i trzech świeckich; wybierani są także na pięć lat.

Władze diecezji

Kościół składa się z sześciu diecezji (cieszyńska, katowicka, mazurska, pomorsko-wielkopolska, warszawska i wrocławska). Wybrani świeccy przedstawiciele parafii ze wszystkimi duchownymi diecezji stanowią synod diecezjalny. Synod diecezjalny wybiera:

- biskupa diecezjalnego (do 1991 r. seniora) spośród duchownych diecezji;

- radę diecezjalną (jeden duchowny radca, który w sprawach duchowych jest zastępcą biskupa diecezjalnego, oraz świeckiego kuratora diecezji i jednego świeckiego radcę diecezjalnego).

Parafie i filiały

Diecezja dzieli się na samodzielne jednostki kościelne posiadające osobowość prawną: parafie i podległe parafiom filiały. Zgromadzenie parafialne, składające się z członków parafii, którzy odbyli konfirmację, ukończyli 18. rok życia i opłacili składkę kościelną (1 procent od dochodu) za miniony rok, wybiera: proboszcza oraz radę parafialną. Proboszcz jest duchownym zwierzchnikiem i pasterzem parafii. Do pomocy w dużych parafiach może być wybrany proboszcz pomocniczy lub przydzielony przez Konsystorz wikariusz.

Źródło: J. Gross, *Urząd Biskupa w Kościele luterzańskim ze szczególnym uwzględnieniem Polski*, <http://ekumenizm.wiara.pl/?grupa=6&art=1118943707&dzi=1040302483>; *idem, Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce. Kim jesteśmy? Czego nauczamy? Jaka jest nasza wiara?*, <http://ekumenizm.wiara.pl/index.php?grupa=6&cr=4&kolej=0&art=1162544840&dzi=1040302483&katg>

Władze diecezji katowickiej Kościoła ewangelicko-augsburskiego

Seniorzy	Konseniorzy
Robert Fiszkal, p.o. (1946–1950), Chorzów Alfred Hauptman (1950–1981), Zabrze Rudolf Pastucha (1981–1991), Bytom-Miechowice	Adam Hławiczka (1946–1951), Katowice Karol B. Kubisz (1952–1956), Kraków Karol Klus (1952–1956), Kluczbork Jan Karpecki (1957–1973), Mikołów Karol B. Kubisz (1960–1973), Kraków Rudolf Pastucha (1974–1981), Lasowice Wielkie/Bytom-Miechowice Jan Gross (1981–1991), Mikołów
Biskupi	Zastępcy biskupów
Rudolf Pastucha (1991–2001), Bytom-Miechowice Tadeusz Szurman (od 2001), Katowice	Tadeusz Szurman (1991–2001), Świętochłowice/Katowice Marian Niemiec (od 2001), Opole

Źródło: Informacje dr. Jana Szurca.

Nr 1

1953 marzec 27, Kraków – Zobowiązanie do współpracy z Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego napisane przez ks. Karola Bronisława Kubisza, duchownego Kościoła ewangelicko-augsburskiego

Kraków, dnia 27 marca 1953 r.

Zobowiązanie

Ja, ks. Karol Bronisław Kubisz [...], oświadczam, że w miarę swych możliwości starałem się być lojalnym obywatelem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Niemniej jednak oświadczam, że z dniem dzisiejszym wstępuję w szeregi tych, którzy przez swą pracę wzmacniają nasze budownictwo socjalistyczne. Lojalność wobec naszej Ojczyzny będę wykazywał na wszystkich odcinkach mojej pracy, tak w parafii, jak i w otoczeniu. Zdaję sobie sprawę z tego, że wrogowie w kraju, jak i za granicą usiłują przeszkadzać w realizacji naszych planów. Aby stać się obrońcą praw naszej Ojczyzny, aby pomóc jej w budowie Polski socjalistycznej, zobowiązuję się dobrowolnie udzielać informacji o wszelkiego rodzaju wrogiej działalności wroga wobec Polski Ludowej do Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego. Wszelkie uzyskane przez mnie materiały będę oddawał pisemnie w sposób poufny, dyskretny, zaś dla lepszej tajemnicy podpisywał będę przybranym nazwiskiem – imieniem „Szczerzy”. Zobowiązuję [się] powyższe utrzymać w ścisłej tajemnicy, nie wyjawiając przed żadną osobą, na co składam własnoręczny podpis.

Ks. Karol B[ronisław] Kubisz

Źródło: AIPN Kr; WUSW w Krakowie, 004/2306, t. 1, k. 6, oryginał, rkps.

Nr 2

1954 luty 25, Stalinogród (Katowice) – Raport referenta Tadeusza Cierpiał do szefa Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach z prośbą o zatwierdzenie werbunku TW „Polańskiego”, duchownego Kościoła ewangelicko-augsburskiego

Stalinogród, 25 II 1954 r.

Do Szefa Wojew[ódzkiego] Urz[ędu] Bezp[ieczeństwa] Publ[icznego]
W miejscu

Raport o zatwierdzenie dokonanego werbunku informatora

Ja, ref[erent] Cierpiał Tadeusz [...]a przy pomocy kierownika sekcji Gawrona Jerzego zwerbowałem informatora pseudonim „Polański”.

[...]a

W trakcie przeprowadzonej rozmowy werbunkowej wskazano kandydatowi na przygotowania krajów imperialistycznych ze Stanami Zjednoczonymi na czele do rozpetania trzeciej wojny światowej, w której decydującą rolę mają odegrać rewizjoniści zachodnioniemieccy. Kandydat w całej rozciągłości potwierdził słuszność moich wywodów oraz nadmienił, że autochtoni coraz to częściej używają w rozmowach języka niemieckiego, który jego osobiście jako Polaka bardzo razi i zdaje mu się, że należałoby temu położyć kres.

Następnie rozmowę werbunkową skierowano na tory polityki prowadzonej przez Związek Radziecki i Kraje Demokracji Ludowej, które konsekwentnie realizują pokojową politykę budownictwa socjalizmu w swoich krajach, a tępią bezlitośnie tych, którzy przeszkadzają w tym budownictwie, przytaczając jednocześnie znane procesy szpiegów tak w kraju, jak i za granicą.

Kandydat ze swej strony poparł słuszną politykę Polski Ludowej, która zmierza do podniesienia stopy życiowej mas pracujących, oraz wskazał na fakt przysyłania paczek odzieżowych z Anglii i Niemiec Zachodnich dla ewangelików w kraju. Jest to – powiedział – perfidna polityka krajów imperialistycznych, gdyż chcą pokazać, że tam daleko jest ktoś „dobry”, który troszczy się losem obywateli polskich. Ale za tymi szmatami – ciągnął dalej kandydat – może się kryć coś innego, tzn. wśród dziesięciu paczek ze szmatami może być jedna z instrukcjami szpiegowskimi.

^a Pominięto fragmenty tekstu nieistotne dla poznania intencji tajnego współpracownika i zakresu współpracy.

Aparat bezpieczeństwa a Kościoły

I tak przez cały przebieg werbunku kandydat zachowywał się jako świadomy obywatel i patriota Polski Ludowej, nawet w czasie zaproponowania mu współpracy z organami b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] nie okazał zdziwienia ani też podenerwowania, lecz uznał to za konieczne w celu umocnienia naszej władzy ludowej.

Następnie przystąpiono do napisania zobowiązania i tu nastąpiła zmiana w zachowaniu się kandydata, który oświadczył, że władza ludowa nie posiada do niego zaufania, bo gdyby to zaufanie posiadała, to nie chcielibyśmy od niego zobowiązania. Jednak po szerszym wytłumaczeniu mu konieczności napisania takowego zgodził się i napisał zobowiązanie.

[...]a

Źródło: AIPN Ka, WUSW w Katowicach, 001/713, t. 1, Teczka pracy tajnego współpracownika „Polańskiego”, k. 77–78, oryginał, rkps.

Nr 3

1974 grudzień 18, Katowice – Charakterystyka TW „Organizatora”, duchownego Kościoła ewangelicko-augsburskiego, sporządzona przez kpt. Jerzego Cichonia z Wydziału IV KW MO w Katowicach

Katowice, dnia 18 XII 1974 r.
Tajne – spec[jalnego] znaczenia
Egz. nr 2

Charakterystyka

Dot.: tajnego współpracownika ps. „Organizator”,
lat 68, wywodzący się z kleru ewangelicko-augsburskiego

Tajny współpracownik ps. „Organizator” pozyskany został do współpracy w 1967 r. na zasadzie dobrowolności.

Celem pozyskania wymienionego było zapewnienie sobie dopływu informacji z działalności Kościoła ewangelicko-augsburskiego na terenie diecezji katowickiej.

Informacje takie TW mógł przekazywać z uwagi na funkcję, jaką piastuje we wspomnianym Kościele. Ponadto udziela informacji z przebiegu konferencji i zjazdów luterańskich organizowanych w kraju i za granicą, w których bierze udział. Do współpracy jest chętny, informacje przekazuje ustnie, za współpracę wynagrodzenia nie otrzymuje. Informacje przekazywane są w zasadzie o treści ogólnej, dotyczą osób zaangażowanych we wspomnianym wyznaniu. W przeszłości TW kilkakrotnie wyjeżdżał za granicę na różnego rodzaju zjazdy i konferencje, po powrocie z których składał nam szczegółowe relacje. W okresie dotychczasowej współpracy nie stwierdzono, aby TW dezinformował nas. Spotkania w zasadzie odbywano raz w miesiącu w lokalu kontaktowym lub jego miejscu zamieszkania.

Obecnie TW ps. „Organizator” jest w podeszłym wieku, liczy sobie 68 lat i ma przytępiony słuch, dlatego w najbliższym czasie zostanie wyeliminowany z sieci tajnych współpracowników. Może być wykorzystany doraźnie w razie pilnych potrzeb operacyjnych, o ile zdrowie mu dopisze.

st. insp[ektor] Gr[upy] III Wydz[iału] IV
kpt. J[erzy] Cichoń

Wykonano w 2 egz.

Egz. nr 1 – Wydz[iał] III Dep[atramentu] IV MSW

Egz. nr 2 – t[eczka] per[sonalna] O.

Źródło: AIPN Ka, WUSW w Katowicach, 005/929, t. 1, Teczka pracy tajnego współpracownika „Organizatora”, k. 67, odpis, mps.

1983 listopad 2, Bielsko-Biała – Charakterystyka TW „Janka”, duchownego Kościoła ewangelicko-augsburskiego, opracowana przez por. Zygmunta Sworznia z Wydziału IV KW MO w Bielsku-Białej

Bielsko-Biała, dnia 2 XI 1983 r.

Tajne spec[jalnego] znaczenia

Egz. nr 2

**Charakterystyka tajnego współpracownika
TW ps. „Janek”**

Pozyskany do współpracy z organami SB w 1976 r., ma 43 lata. Wywodzi się ze środowiska kleru ewangelickiego. Utrzymuje kontakty na tle zawodowym z ośrodkami ewangelickimi w RFN, Austrii, Szwecji, Szwajcarii. Dobre kontakty zawodowe i towarzyskie w ww. państwach, w tym w środowiskach emigracji polskiej w RFN i Szwecji.

Umiejętność zdobywania nowych znajomości, przebiegły, spostrzegawczy, w sytuacjach ekstremalnych nie podejmuje ryzyka.

W życiu prywatnym reprezentuje typ osoby o charakterze przywódczym. Zlecone zadania wykonuje dokładnie, w sposób przebiegły i przemyślany. Jego stosunek do organów SB cechuje lojalność, wynagradzany okazjonalnie drobnymi upominkami rzeczowymi.

Dobra znajomość j[ęzyka] niemieckiego. Możliwość wyjazdów za granicę własnym samochodem osobowym.

W przeszłości zadaniowany kilkakrotnie przez Wydział II w miejscu¹.

Alkohol pije okazjonalnie, nie pali.

Przekazane przez TW informacje są prawdziwe, wyprzedzające i obiektywne.

Dezinformacji nie stwierdzono. We współpracy z organami SB zachowuje zasady konspiracji.

Wyk. BJ/MK, 2 egz.

Opracował:
por. Zygmunt Sworzeń

Źródło: AIPN Ka, WUSW w Bielsku-Białej, 00233/10, t. 1, Teczka pracy tajnego współpracownika „Janka”, k. 103, oryginał, mps.

¹ Tj. placówkę wywiadu WUSW w Bielsku-Białej.

Nr 5

1984 maj 21, Warszawa – Informacja z pierwszego spotkania nowego oficera prowadzącego z TW „Janek”, duchownym Kościoła ewangelicko-augsburskiego

Źródło: TW ps. „Janek”

Przyjął: J. Walewski

27 V 1984 r.

Warszawa, dnia 21 maja 1984 r.

Tajne

Egz. nr 1

Informacja

W związku ze zbliżającym się Synodem Kościoła ewang[elicko]-augsb[urskiego] 19–20 maja br. trwają gorączkowe zabiegi o stanowiska i funkcje w Synodzie i Konsystorzu. Na terenie diecezji katowickiej – zdaniem TW ps. „Janek” – dzieje się wiele złego w tym przedmiocie. I tak np. ks. senior Rudolf Pastucha jako sekretarz Wydziału Synodalnego sam wystawił się na listę kandydatów na radcę duchownego Synodu. Natomiast na konferencji diecezjalnej na listę kandydujących do Konsystorza zgłosił go ks. Feruga z Golasowic. Natomiast ks. [Zbigniew] Kowalczyk podał kandydaturę ks. [Jana] Grossa. Przeglądając protokół z konferencji, ks. Pastucha zażądał skreślenia Grossa, jako że nie słyszał jego kandydatury. Jednakże ks. Kowalczyk twardo stwierdził, że osobiście zgłosił ks. J[ana] Grossa, i jako protokolant nie skreślił jego osoby.

Przy okazji TW ocenił działalność ks. Pastuchy bardzo negatywnie. Powiedział, że za dużo w jego poczynaniach samowoli. Reprezentuje ogólnie niski poziom intelektualny. Konferencje diecezjalne najczęściej budzą śmiech księży. Głównie zajmuje się plotkami, intrygami i opowiada bzdury. Teologicznie zawsze nieprzygotowany na odpowiednim poziomie.

Podał przykład, kiedy w dn[iu] 12 bm. do ks. J[ana] G[rossa] w Mikołowie przybyła delegacja z biskupem [z] Bielefeld[u] Reitem, bp. J[anuszem] Narzyńskim i m.in. A. Wojtowiczem, został zaproszony do udziału w rozmowach. Wówczas oznajmił wymienionym, że jego noga nie przekroczy progu par. w Mikołowie. Był to afront dla delegacji, jak i świadectwo o jego prymitywizmie. Zażądał jednocześnie spotkania w Katowicach w dn[iu] 14 bm., co też doszło do skutku.

Z ks. seniorem R[udolfem] Pastuchą trzymają się ks. [Tadeusz] Terlik z Goleszowa, ks. [Alfred] Haup[t]man – senior i ks. [Andrzej] Haup[t]man – junior, ks. sen[ior] Jan Szarek z diec. cieszyńskiej. Ten ostatni wie co robi. Jest znacznie inteligentniejszy

i sprytniejszy od ks. Pastuchy, którym najczęściej posługuje się jako narzędziem do rozgrywania własnych partii.

Następnie TW ps. „Janek” opowiedział mi o autentycznym zdarzeniu dot[yczącym] ks. Pastuchy, którego był świadkiem. Dokładnie w ub[iegłym] roku na święta wielkanocne w par. [w] Mikołowie złożył wizytę prymas Niemiec bp [Karlheinz] Stoll. Wygłosił okolicznościowe kazanie, podczas którego ks. Pastucha, przerywając, donośnym głosem zwrócił mu uwagę: „Ks[ięże] biskupie, ks[iądz] biskup musi już odjechać”.

Zapanowała ogólna konsternacja. W akcję wkroczyła żona ks. Grossa, która odpowiedziała ks. Pastusze, że z jej domu nikogo się nie wyprasza. Księża diecezji katowickiej uważają, że ks. [Rudolf] Pastucha ma silne poparcie bp. J[anusza] Narzyńskiego, a przede wszystkim dyr. T[adeusza] Dusika¹ i dlatego nie ma możliwości zmienić jego postępowania.

Ale wracając do Synodu, a konkretnie do sprawy wyborów do Konsystorza, TW „Janek” stwierdził, że tzw. kumulowanie stanowisk kościelnych i Konsystorza jest niewłaściwe. Władze ustawodawcze i wykonawcze Kościoła skupiają się w tych samych rękach. W związku z tym nie ma żadnego sensu odwoływanie się do Wydziału Konsystorza we wszelkiego rodzaju sprawach, kiedy krzywda dzieje się księżom, zwłaszcza szeregowym. Ks. Henryk Czembor z parafii Ustroń jest zdecydowanym przeciwnikiem takiego zjawiska, nazywając to po imieniu bezprawiem. Wprawdzie istnieje uchwała synodalna (wyszła zaraz po II wojnie światowej) i wszyscy pamiętają demokratyczne rządy Synodu i Konsystorza pod przewodnictwem inż. [Edwarda] Głowackiego z Łodzi. Jednakże dzisiaj uchwały tej nikt nie respektuje.

Przykładem na powyższe niech będzie sprawa ks. Stanisława Dordy, obecnie z par. Bytom. Był proboszczem par. Ustroń przez kilkanaście lat. Kiedy pracował z wikariuszem ks. Z[bigniewem] Kowalczykiem, wszystko układało się dobrze. Następnie do pomocy przyszedł ks. R[oman] Pawlas i zaczęły się intrygi. Początkowo proboszcz nie zwracał [na to] uwagi. Za całą sprawą stał ks. R[oman] Pawlas, który powodował ks. Z[bigniewem] Kowalczykiem. Doszło do podziału wiernych w parafii. Większość wiernych była jednak pSo stronie ks. Dordy.

Sprawę dodatkowo skomplikowała żona ks. Dordy, którą TW „Janek” uważa za podłą kobietę. Niepotrzebnie zadarła z grupą wiernych, stojących po stronie wikariuszy. Ponadto proboszczowi zarzucano (ks. sen[ior Jan] Szarek), że jest zbyt łagodny dla pracowników cywilnych na plebanii, tzn. nie podejmuje kontroli ich działalności. W efekcie Konsystorz, a właściwie ks. J[anusz] Narzyński, na wniosek ks. Szarka, nie wyjaśniając sprawy i nie zważając na sytuację rodzinną ks. Dordy, przeniósł go do maleńkiej parafii w Bytomiu. Wikariuszy przeniósł do innych parafii.

¹ Chodzi o ówczesnego zastępcę dyrektora Urzędu ds. Wyznań, odpowiedzialnego za tzw. wyznania pozostałe (niekatolickie).

Inny przykład na przejaw braku demokratyzacji i partykulowanie^a stronniczości przez władze Konsystorza. Ks. [Tadeusz] Terlik z Goleszowa jest członkiem Wydz[iału] Synodalnego, gdzie wszedł (właśnie on, a nie kto inny) na miejsce [ks. Alfreda] Jaguckiego, który, po pierwsze, przeszedł ciężki zawał serca, a po wtóre, ukończył 70 lat. Wszyscy wiedzą, że jest nałogowym alkoholikiem, ale równocześnie jest wygodny dla biskupa i ks. sen[iora] Pastuchy, i ks. J[ana] Szarka. Nie jest tajemnicą, że leczył się odwykowo w RFN, lecz bez rezultatu. TW ps. „Janek” był świadkiem, jak 8 września ub[iegłego] roku ks. Szarek prosił kilku księży, aby pomogli wynieść z [ul.] Miodowej – [siedziby] Konsystorza, do taksówki w „trupa” zalanego ks. Terlika.

Również ma zastrzeżenia do pracy p. Ewy Otello-Wiśniewskiej – red[aktor] naczelnej „Zwiastuna”. Na arenie międzynarodowej maleje popularność czasopisma, ponieważ systematycznie jako organ kościelny ztraca swoją ekumeniczną i ewangelicką wartość.

Np. ub[iegły] rok był Rokiem Lutra, a w „Zwiastunie” tak doniosłe wydarzenie przeszło prawie niezauważone. Jeszcze tylko niezły poziom reprezentują w swoich artykułach ks. [Manfred] Uglorz i ks. [Henryk] Czembor, ratują[c] periodyk przed kompletnym wyjałowieniem. Że p. Otello-Wiśniewska nie przejmuje się pracą zawodową, niech świadczy fakt, że TW przed pięciu laty oddał do redakcji przetłumaczony śpiewnik pogrzebowy, na który notabene jest duże zapotrzebowanie, i do dnia dzisiejszego leży [on] gdzieś zakurzony w archiwum, nie oglądając światła dziennego. Pozuje ona [Ewa Otello-Wiśniewska] na pierwszą damę Kościoła, ciągle ścinając się z nie mniejszą personą kościelną – [Barbarą] Enholc-Narzyńską. Zresztą i biskup nie cierpi jej z uwagi na podobne specyficzne cechy charakteru, polegające na apodyktyczności, lubowaniu [się] w plotkarstwie i intrygach.

Kongres Ś[wiatowej] F[ederacji] L[uterańskiej] odpowiednio ma zaprogramowany klucz w Genewie. Polski Kościół luterański będzie reprezentować dwóch duchownych, tj. ks. bp Janusz Narzyński i ks. sen[ior] Jan Szarek oraz kilka osób wywodzących się z kręgów młodzieżowych. Klucz ten jest krytykowany zwłaszcza w aspekcie małej liczby reprezentantów. Gospodarze tłumaczą się względami oszczędnościowymi. Prawdopodobnie będzie zorganizowanych kilka wycieczek autokarowych, zwłaszcza ze Śląska Cieszyńskiego.

W dn[iu] 21 bm. w par. Mikołów była delegacja ze Stuttgartu z Diakonische[s] Werk i Gustav-Adolf-Werk z biskupem Brakhage i dr. Mannem na czele. Oprócz darów przywieźli ciekawą informację, a mianowicie, że Kościoły luterańskie na Zachodzie nie chcą [biskupa Zoltana] Kaldiego². Natomiast duże szanse na prezydenta ŚFL ma biskup Janusz Narzyński. W rozmowach kuluarowych motywowali to w następujący sposób. Prymas Słowacji bp [Jan] Michalko jest za stary, bo skończył już 70 lat. Biskup Hempl

^a Tak w dokumencie. Autorowi chodziło zapewne o inspirowanie bądź uleganie partykularyzmowi.

² Zoltán Kaldy, Węgier, przewodniczył Światowej Federacji Luterańskiej w latach 1984–1987.

z Drezna wybrany został wiceprezydentem Światowej Rady Kościołów, przez co nie może już kandydować. Mówi się jeszcze o biskupie Preussie z USA.

Jednakże – zdaniem rozmówców (TW był obecny przy tym) – istnieje prawdopodobieństwo odstąpienia od tradycji (gospodarza Kongresu wybierano prezydentem), po raz pierwszy prezydentem ŚFL może zostać biskup z krajów socjalistycznych, właśnie ks. Janusz Narzyński. Bp. Kaldiego^b gubi propaganda w prasie zachodniej, w której twierdzi się, że gorączkowo zabiega o fotel prezydenta ŚFL. TW ps. „Janek” czytał wywiad w prasie austriackiej z nowo mianowanym biskupem luterańskim Kościoła austriackiego Di[e]terem Knellem. Stwierdził on wręcz, że będzie popierał kandydatów z krajów socjalistycznych, jako że sam pochodzi z Siedmiogrodu. Na pytanie, czy on będzie kandydował, miał odpowiedzieć, że jest jeszcze młodym biskupem – konsekrowany w ub[iegłym] roku.

W diecezji pomorsko-wielkopolskiej rysuje się problem kadrowy. Ks. sen[ior] Edward Dietz ukończył 70 lat i praktycznie złożył urząd, również nie będzie brał udziału w obradach Synodu. Obowiązki seniora pełni konsenior Tadeusz Raszyk. Sęk w tym, że ks. Raszyk oficjalnie twierdzi, że nie chce być seniorem diecezji. Zgromadzenie diecezjalne ma ciężki orzech do zgryzienia, gdyż praktycznie nie widać kandydatów.

Zdaniem TW „Janek” seniorem zostanie ten z duchownych, który obejmie parafie Kalisz – wolny *vacat*. Plotka, że być może zostanie wybrany brat biskupa ks. Tadeusz Narzyński, jest bezpodstawna. Wymieniony nie dorasta do pięt szefowi Kościoła i nawet sam biskup nie zrobiłby tak nierozważnego kroku.

W dniach 14 lub 15 maja br. odbędzie się posiedzenie konsystorskiej komisji egzaminacyjnej w składzie bp J[anusz] Narzyński, ks. radca Edward Romański, ks. kons[enior] Jan Gross, ks. Manfred Uglorz i TW „Janek”. Przedmiotem posiedzenia będzie składanie egzaminów proboszczowskich, m.in. egzaminowany będzie ks. Pawles, obecnie administr[ator] par[afii] Tomaszów Maz[owiecki].

Zadania:

- Uzyskiwać inform[acje] środowiskowe nt. zbliżających się wyborów do Rad Narodowych,
- Zabezpieczyć obiekty sakralne w dn[iu] 1 maja,
- W rozmowach z delegatami na Synod utraćć kandyd[atury] do Konsystorza T. Wegenera i [Edwarda] Wende.
- Uzyskiwać dalsze informacje dot[yczące] Kongresu ŚFL.

Przedsięwzięcia:

- Inform[acje] przedłożyć kierown[ictwu] służbowemu.
- Poglębić inform[acje] dot[yczące] sytuacji w diecezji pomorsko-wielkopolskiej.

^b Woryginale Koldiego.

Uwaga:

Było to pierwsze spotkanie od momentu przekazania TW ps. „Janek” na mój kontakt.

Niepokoi mnie fakt, iż TW prowadzi jawną wojnę z ks. sen[iorem] Pastuchą. W efekcie TW ps. „Janek” zamierza wycofać się z aktywnej działalności w diecezji z ograniczeniem się do duszpasterstwa w swojej parafii. Zdecydowanie starałem się wyperswadować te zamiary TW. Uważam, że w takim przypadku ponieśliśmy duże straty operacyjne. Wówczas współpraca na płaszczyźnie centralnej nie miałaby sensu.

Wyk[onano] w dwóch egz[emplarzach]

por. J. Walewski

Źródło: AIPN Ka, WUSW w Katowicach, 0040/1042, k. 13–15, oryginał, mps.

Mariusz Krzysztofiński, Krzysztof Sychowicz

W kręgu „Bizancjum”

Kościół prawosławny w Polsce po 1944 r.

Zmiana granic państwa polskiego i przejęcie władzy przez komunistów w wyniku wprowadzania w powojennej Europie jałtańskiego porządku terytorialnego i politycznego istotnie zmieniły położenie Kościoła prawosławnego w Polsce. Znacząco zmniejszyła się liczba wiernych oraz duchowieństwa tego wyznania, co w konsekwencji doprowadziło do redukcji liczby diecezji i parafii. Sytuację polskiego Kościoła prawosławnego pogarszało nieuznanie przez patriarchę moskiewskiego Aleksego I przedwojennej autokefalii, jak również poparcie Cerkwi dla wprowadzanego w Polsce przemocą nowego ustroju. Nie bez znaczenia były też wcześniejsze relacje pomiędzy ludnością polską i białoruską oraz włączenie się części Białorusinów w budowę systemu komunistycznego.

Dla unormowania sytuacji wyznania prawosławnego w Polsce w skomplikowanym powojennym kontekście politycznym i układzie narodowościowym konieczne było rozwiązanie trzech spraw: prawne sfinalizowanie autokefalii, włączenie Białostoczczyzny do metropolii warszawskiej oraz uznanie metropolity Dionizego¹ za zwierzchnika

¹ Abp Dionizy – Konstanty Waledyński (1876–1960), ur. w Muromiu (Rosja), ukończył Seminarium Duchowne w Ufie, następnie studiował w Kazańskiej Akademii Duchownej. Tam wstąpił do zakonu i przyjął imię Dionizy. W 1901 r. przeniesiono go jako wykładowcę do Taurydzkiego Seminarium Duchownego w Symferopolu, a po dziesięciu latach do Chełma, gdzie został rektorem. W 1913 r. konsekrowany na biskupa krzemienieckiego. W czasie wojny polsko-bolszewickiej przebywał w Kijowie, Krzemieńcu i Warszawie. W 1922 r. podniesiony do godności arcybiskupa, rok później został zwierzchnikiem Cerkwi prawosławnej w Polsce. Podczas II wojny światowej początkowo odsunięty od sprawowanych funkcji, po zgodzie na ukrajinizację Cerkwi i współpracę z władzami niemieckimi przywrócony. W lipcu 1944 r. ewakuowany najpierw na Słowację, a następnie do Austrii. Do kraju wrócił 25 IV 1945 r., mimo gestów lojalności niezaakceptowany przez nowe władze. W następnym roku prowadził korespondencję z patriarchatem moskiewskim, która była w pełni kontrolowana przez władze komunistyczne. Próbowaly one zmusić metropolitę do ustąpienia ze stanowiska, blokując załatwianie wielu pilnych dla tego wyznania spraw, m.in. nie reaktywowano żadnego instytutu teologiczno-kształcącego, duszpasterstwa wojskowego i wydawnictwa metropolitalnego. Dionizy starał się też o odzyskanie zagarniętych przez resort bezpieczeństwa publicznego w 1944 r. budynków kościelnych w Warszawie. W lutym 1948 r. umieszczono go w areszcie domowym, zatrzymano też kilku pracowników Konsystorza Warszawskiego. Trzy lata później został zmuszony do opuszczenia Warszawy i osiedlenia się w Sosnowcu. Do stolicy powrócił dopiero w maju 1958 r. (P. Gerent, *Powojenne losy metropolity Dionizego (Waledyńskiego) 1945–1960*, „Rocznik Prawosławnej Diecezji Wrocławsko-Szczecińskiej” 2006, s. 60–79; Ks. D. Sawicki, *Hierarchia prawosławna w okresie międzywojennym*, „Elpis. Czasopismo Teologiczne Katedry Teologii Prawosławnej Uniwersytetu w Białymstoku” 2006, R. XIII (XIX), z. 13–14 (26–27), s. 36–38; K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce 1945–1970*, Kraków 1996, s. 70–71).

polskiego Kościoła prawosławnego². Dodatkowe problemy stwarzała konieczność wyjaśnienia sytuacji powstałej w sierpniu 1942 r., kiedy diecezja grodzieńska, obejmująca także wschodnią Białostoczczyznę, została włączona do Białoruskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego.

Wydarzeniem, które niedługo po przejściu frontu doprowadziło do wzrostu napięcia w polskim Kościele prawosławnym, była podróż odbyta 20 grudnia 1944 r. przez arcybiskupa mińskiego Bazylego do parafii prawosławnych Białostoczczyzny³. W jej wyniku miejscowe duchowieństwo uznało go za swojego zwierzchnika, odrzucając popieranego przez władze komunistyczne w Polsce abp. Tymoteusza Szrettera⁴.

Dla określenia politycznego tła procesów zachodzących w polskim Kościele prawosławnym po zakończeniu działań wojennych warto przytoczyć dwa dokumenty, będące odzwierciedleniem stosunku Cerkwi prawosławnej do umacniającej się w Polsce władzy komunistycznej. Pierwszym z nich była odezwa wydana przez metropolitę Dionizego 5 czerwca 1945 r., w której wezwał duchowieństwo do modlitwy m.in. za demokratyczną Polskę i jej władze. Jej uzupełnieniem był napisany kilka dni później list do przewodniczącego Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta. Stwierdzono w nim, że każdy autokefaliczny Kościół powinien być lojalny wobec rządu, w miarę możliwości z nim współpracować oraz unikać prowadzenia jakiegokolwiek polityki.

² E. Mironowicz, *Autokefalia Kościoła prawosławnego w Polsce w 1948 r.* [w:] *Autokefalie Kościoła prawosławnego w Polsce*, red. A. Mironowicz, U. Pawluczuk, P. Chomik, Białystok 2006, s. 165–166.

³ *Sytuacyjne sprawozdanie wojewody białostockiego za sierpień 1945 r.* [w:] G. Sosna, *Sprawy narodowościowe i wyznaniowe na Białostoczczyźnie (1944–1948) w ocenie władz Rzeczypospolitej Polskiej*, Ryboły 1996, s. 23; E. Mironowicz, *Białorusini w Polsce 1944–1949*, Warszawa 1993, s. 138, 162; S. Dudra, *Kościół prawosławny na ziemiach zachodnich i północnych Polski po II wojnie światowej*, Zielona Góra 2004, s. 48–54; K. Sychowicz, *Władza ludowa a Kościół prawosławny w województwie białostockim w latach 1944–1956* [w:] *Stosunki polsko-białoruskie w województwie białostockim w latach 1939–1956*, red. J.J. Milewski, A. Pyżewska, Warszawa 2005, s. 126.

⁴ Ks. abp Tymoteusz Szretter (1901–1962), ur. na Wołyniu, absolwent gimnazjum w Ostrogu n. Horyniem, w 1929 r. ukończył Wydział Teologii Prawosławnej Uniwersytetu Warszawskiego, rok później uzyskał stopień magistra, w 1930 r. wyświęcony na kapłana, proboszcz w parafii w Łanowcach na Wołyniu, dziekan dekanatu w pow. krzemienieckim. W 1934 r. powołany do służby wojskowej w charakterze kapelana. Po złożeniu ślubów zakonnych wyświęcony na biskupa sufragana diecezji warszawskiej. Na początku okupacji niemieckiej internowany w klasztorze w Jablecznej. Od października 1940 r. sufragan diecezji warszawsko-chełmskiej. W 1944 r. objął jej kierownictwo, rok później został zwierzchnikiem diecezji białostockiej. Od 1948 r. przewodniczący Tymczasowego Kolegium Rządzącego Kościoła Prawosławnego. Od 1949 r. zastępca metropolity, dwa lata później w związku z objęciem funkcji metropolity przez Makarego przeniósł się do Białegostoku. Wcześniej w wyniku sugestii władz sam wpłynął na zmniejszenie swych szans na objęcie tego stanowiska. W latach 1947–1955 inwigilowany przez UB. Działania te zakończono 12 X 1955 r. z „braku materiałów obciążających”. Zarejestrowany jako kontakt poufny o pseudonimie „Brodacz” przez Wydział IV Departamentu XI KdsBP. Materiały dotyczące zakresu współpracy z UB/SB zostały zniszczone (AIPN, Kartoteka byłego Biura „C” MSW, karty EO-4, E-14, E-14-B, wypisy; K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce w latach 1944–1956*, Kraków 1998, s. 254). Kwestie te, jak i sprawa metropolity Dionizego Waledyńskiego, zostały szczegółowo omówione m.in. w pracach Eugeniusza Mironowicza i Kazimierza Urbana. Zob.: E. Mironowicz, *Białorusini w Polsce...*, s. 158 in.; *idem*, *Autokefalia kościoła prawosławnego...*, s. 168–170; K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce 1945–1970...*, s. 41–82; *idem*, *Kościół prawosławny w Polsce w latach 1944–1956...*

Te daleko posunięte deklaracje lojalności nie zapewniły jednak metropolicie dalszego sprawowania urzędu, gdyż rząd komunistyczny nie mógł mu wybaczyć równie hołdowniczej postawy wobec okupanta niemieckiego⁵.

W powojennej historii Kościoła prawosławnego w naszym kraju negatywnie zapisał się rok 1947 i przeprowadzona w południowo-wschodniej Polsce akcja „Wisła”. Wymierzona w ludność ukraińską, dotknęła także prawosławie, stanowiące element jej identyfikacji kulturowej i narodowej. Doprowadziła m.in. do naruszenia integralności wspólnot parafialnych oraz osłabiła to wyznanie. Liczbę ludności przyznającej się do tej religii, wywiezionej z Chełmszczyzny i południowego Podlasia, ocenia się na około 35–40 tys. osób, zaś z Łemkowszczyzny – na kilka tysięcy. Jedną z metod uchronienia się przed wywózką było zdobycie fikcyjnych dokumentów potwierdzających przynależność do wyznania rzymskokatolickiego. Wysiedlenia uniknęło zaledwie kilku księży prawosławnych⁶.

Ważnym wydarzeniem dla Kościoła prawosławnego w Polsce był przeprowadzony przez Sobór Biskupów w lutym 1948 r. nowy podział kraju na diecezje⁷. W jego wyniku z dotychczasowej diecezji białostockiej zostały wyłączone parafie powiatu bielskiego, które dołączono do diecezji warszawskiej. Obszar diecezji białostockiej powiększył się natomiast o województwo olsztyńskie. W tym samym roku rosyjska Cerkiew prawosławna, występująca jako Kościół-matka, udzieliła zgody na autokefalię polskiego Kościoła prawosławnego (autokefalii przedwojennej Moskwa nie uznawała)⁸. Zbiegło się to z wymuszeniem przez władze państwowe ustąpienia przedwojennego metropolity warszawskiego Dionizego (aresztowano go 25 lutego 1948 r. pod zarzutem złożenia deklaracji lojalności wobec niemieckich władz okupacyjnych). Krok ten został wcześniej uzgodniony pomiędzy Grigorijem Karpowem, przewodniczącym Rady ds. Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego przy Radzie Ministrów ZSRS, a Henrykiem Świątkowskim, ministrem spraw zagranicznych PRL⁹.

⁵ E. Mironowicz, *Białorusini w Polsce...*, s. 157.

⁶ G. Kuprianowicz, *Akcja „Wisła” a Kościół prawosławny* [w:] *Akcja „Wisła”*, red. J. Pisuliński, Warszawa 2003, s. 153, 160-163.

⁷ Szerzej zob.: A. Mironowicz, *Kościół prawosławny na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Białystok 2005, s. 229–243; H. Chałupczak, T. Browarek, *Mniejszości narodowe w Polsce 1918–1995*, Lublin 2000, s. 113; S. Dudra, *Kościół prawosławny na ziemiach zachodnich i północnych Polski...*, s. 55–61; K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce 1945–1970...*, s. 71–74.

⁸ Jak stwierdził Stefan Dudra, „po przyjęciu autokefalii z rąk patriarchatu moskiewskiego: Od tego czasu działania Cerkwi prawosławnej w Polsce były pochodną stosunków polsko-radzieckich i państwowo-kościelnych w Polsce i ZSRR” (S. Dudra, *Kościół prawosławny na ziemiach zachodnich i północnych Polski...*, s. 26). Polityka władz komunistycznych była odzwierciedleniem polityki Stalina wobec Cerkwi w ZSRS. W 1943 r. Stalin nakazał NKWD sporządzić plan wykorzystania Cerkwi rosyjskiej do opanowania innych Kościołów prawosławnych. Zakładano, iż w ramach tego planu Moskwa stanie się centrum światowego prawosławia przeciwstawnym Watykanowi (A. Grajewski, *Kompleks Judasza. Kościół zraniony*, Poznań 1999, s. 163–165).

⁹ K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce w latach 1944–1956...*, s. 114.

Aparat bezpieczeństwa a Kościoły

Miejsce patriarchy zajęło powołane przez komunistów w kwietniu tego roku Tymczasowe Kolegium Rządzące Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, na którego czele stanął abp Tymoteusz, jako przewodniczący i pełniący funkcję zastępcy metropolity. Kierowane przez niego kolegium zgodziło się na ponowne podporządkowanie Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego Rosyjskiemu Kościołowi Prawosławnemu. Kontynuacją tych wydarzeń był wyjazd 24 czerwca 1948 r. z Białegostoku do Moskwy delegacji duchowieństwa prawosławnego z abp. Tymoteuszem na czele¹⁰.

W wyniku tych posunięć w końcu lat czterdziestych władze państwowe stały się najważniejszym arbitrem w rozwiązywaniu większości sytuacji konfliktowych w Cerkwi¹¹. W przypadku różnicy zdań między przedstawicielami duchowieństwa a wiernymi każda ze stron szukała wsparcia administracji. Dzięki temu czynnik państwowy urastał do roli niezastąpionego rozjemcy i zyskiwał możliwości wpływania na politykę władz Cerkwi. Zdarzało się, że niepokorni duchowni byli pozbawiani najpierw święceń kapłańskich, następnie zaś karano ich powołaniem do służby wojskowej. Powszechnie stało się popieranie na stanowiska kościelne osób nieprzychylnie nastawionych do Kościoła rzymskokatolickiego. Według ks. Mariana Bendzy władze komunistyczne znacząco wpływały na „kształtowanie się stosunków wewnętrznych w Kościele prawosławnym [...]. Hierarchia prawosławna, pozostająca w znacznej zależności od stosujących różnorodne formy nacisku władz państwowych, w istocie nie była w stanie podejmować efektywnych, korzystnych, z punktu widzenia Kościoła, działań”¹².

Jednym z elementów kontroli nad Kościołami (w tym prawosławnym) i związkami wyznaniowymi w Polsce był powołany 19 kwietnia 1950 r. Urząd ds. Wyznań. W ten

¹⁰ AIPN Bi, 045/1109, Sprawozdanie naczelnika Wydziału V WUBP w Białymstoku za 27 V – 27 VI 1948 r., b.d., k. 25.

¹¹ E. Mironowicz, *Białorusini w Polsce...*, s. 169.

¹² Ks. M. Bendza, *Droga Kościoła prawosławnego w Polsce do autokefalii*, Białystok 2006, s. 180–181. Ks. metropolita Sawa tak ocenił sytuację PAKP w okresie PRL: „Kościół prawosławny w II RP był prześladowany. Duchowieństwo było inwigilowane i prześladowane nie mniej jak przy komunistach (zachowały się dokumenty). Zamykano parafie, burzono świątynie, nawet i te, które posiadały historyczną wartość. Zburzono ponad 150 cerkwi na terenie woj. lubelskiego i w innych częściach Polski. O tym trzeba pisać. Kościół prawosławny czeka na to. Po zakończeniu wojny wydawało się, że nastąpi spokój. Niestety. Władze komunistyczne stosowały podobne represje wobec prawosławia. Odsumięto od kierownictwa Cerkwi śp. metropolitę Dionizego. W rezultacie zaś tzw. akcji Wisła wierni zostali rozprzeczni po całej Polsce, ewentualnie przesiedleni do ZSRR. Burzono także nasze cerkwie. Podam dla przykładu Tyszowce i Rejowiec, i wiele innych. To, co się stało z Kościołem prawosławnym po wojnie, było efektem polityki przedwojennej, chociaż z drugiej strony mówiono o równouprawnieniu wszystkich. Jest prawdą, że nastąpiła pewna stabilizacja i spokój. Ale Kościół nasz po wojnie był bardzo osłabiony. Brakowało kadr, nie było seminarium duchownego. Powstało dopiero w 1951 r., zaś Sekcja Teologii Prawosławnej Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w 1957 r. Władze komunistyczne starały się to wykorzystać. Kiedy ludzie są słabi, starają się szukać pomocy. Tę słabość wykorzystano. Aby można było wybrać biskupa czy metropolitę lub mianować proboszcza, potrzebna była zgoda Urzędu ds. Wyznań. Kościół musiał istnieć i wypracować kompromis, który pozwoliłby zachować siebie” (Notatka z rozmowy autorów z ks. metropolitą Sawą przeprowadzonej w Warszawie 16 XII 2008 r. – tekst autoryzowany).

sposób zostały one wyłączone z kompetencji Ministerstwa Administracji Publicznej, a Cerkiew znalazła się pod nadzorem Wydziału III Nierzyskokatolickiego. W grudniu 1952 r. znowelizowany został przez metropolitę – najprawdopodobniej w wyniku sugestii władz – statut parafialny. W porównaniu do przedwojennego został skrócony o ponad połowę i zawierał nowe sformułowanie, mówiące, że „parafia organizuje się na skutek dobrowolnego życzenia wiernych z błogosławieństwa biskupa diecezjalnego w porozumieniu z właściwą władzą cywilną”. Generalnie konstrukcja statutu opierała się na przepisach prawa o stowarzyszeniach z 1949 r.¹³ Funkcji kontrolnej służył też dekret z 9 lutego 1953 r., dający komunistom możliwość ingerowania w obsadę stanowisk kościelnych, w tym także w Kościele prawosławnym. Opierając się na tym akcie prawnym, Urząd ds. Wyznań przeprowadził akcję rejestracyjną duchownych PAKP. Ów swoiście pojmowany przegląd kadr PAKP trwał do końca 1956 r. W proces ten był także zaangażowany Departament XI MBP¹⁴.

Pomimo pokojowych gestów i wyrażanego publicznie poparcia dla nowego systemu ustrojowego Kościoła prawosławnego w Polsce nie ominęły represyjne akcje władz skierowane przeciwko związkom wyznaniowym. Ich wykonawcą był Urząd Bezpieczeństwa. Zadeklarowane w drugiej połowie lat czterdziestych przez abp. Tymoteusza i jego otoczenie podporządkowanie się władzom komunistycznym zminimalizowało jednak destrukcyjne działania bezpieki wobec prawosławia¹⁵. Relatywnie liberalne podejście władz do Kościoła prawosławnego wynikało z projektowania dlań roli pragmatycznego sojusznika reżimu, mającego m.in. rywalizować z wyznaniem rzymskokatolickim o wpływy wśród społeczeństwa, jak również pomocnego w niwelowaniu znaczenia obrządku grekokatolickiego. Wyrazem tych drugich tendencji było preferowanie prawosławia na Ziemiach Odzyskanych¹⁶.

¹³ K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce 1945–1970...*, s. 95.

¹⁴ *Idem*, *Kościół prawosławny w Polsce w latach 1944–1956...*, s. 240–245. Łącznie zachowały się 153 kwestionariusze dotyczące duchownych PAKP.

¹⁵ Jednym z powszechnie wysuwanych przez UB zarzutów, mającym częściowo uzasadnienie w faktach, była współpraca duchownych z okupantem podczas II wojny światowej (K. Sychowicz, *op. cit.*, s. 130–131; K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce 1945–1970...*, s. 22).

¹⁶ A. Korzeniowska-Lasota, *Ukraińcy na Warmii i Mazurach w latach 1947–1970*, Olsztyn 2007, s. 166–167. Autorka ta konstatuje, iż „po Październiku 1956 r. UdsW konsekwentnie popierał działalność misyjną Cerkwi prawosławnej wśród grekokatolików poprzez subsydia pieniężne, przekazywanie cerkwi odbieranych katolikom oraz zakazy odprawiania nabożeństw grekokatolickich” (*ibidem*, s. 168). Na temat m.in. relacji pomiędzy prawosławiem a grekokatolicyzmem zob. też: A. Maciupa, *Początki działalności Kościoła grekokatolickiego w Białym Borze w latach 1957–1977* [w:] *Ukraińcy w najnowszych dziejach Polski 1918–1989*, t. 3, red. R. Drozd, Słupsk 2007, s. 169–192; K. Myszkowski, *Grekokatolicy z powiatu bytowskiego wobec polityki wyznaniowej państwa 1947–1989* [w:] *Ukraińcy w najnowszych dziejach Polski...*, s. 193–214. Ks. metropolita Sawa, zapytany o to, czy Kościół prawosławny był w okresie PRL narzędziem komunistów w niwelowaniu wpływów Kościoła grekokatolickiego, odparł: „Unia brzeska 1596 r. uczyniła wiele zła dla RP i Kościoła prawosławnego. Skutki jej odczuwamy do dnia dzisiejszego. Zamiast jednego powstały trzy. Dodatkowo powstał Kościół rzymskokatolicki obrządku bizantyjsko-ukraińskiego. Wierni, duchowieństwo tego obrządku cierpieli podobnie jak i my” (Notatka z rozmowy autorów z ks. metropolitą Sawą przeprowadzonej w Warszawie 16 XII 2008 r. – tekst autoryzowany).

Ukoronowaniem działań kreujących prawosławie na konfesyjną konkurencję wobec katolicyzmu było powołanie latem 1951 r. na metropolitę warszawskiego arcybiskupa lwowskiego i tarnopolskiego Makarego Oksijuka¹⁷. Decyzję tę poprzedziła prośba Soboru Biskupów PAKP (niemającego według swego uznania we własnym gronie odpowiedniego kandydata) do patriarchatu moskiewskiego o skierowanie na stanowisko metropolity duchownego podlegającego temu ostatniemu¹⁸. Sugerowanym celem tej nominacji miało być prowadzenie misji wśród katolików obrządku wschodniego.

Takie stanowisko aprobowało Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Urząd ds. Wyznań pozostawił nowemu hierarsze dużą swobodę działania, m.in. zalegalizował powstanie wielu parafii prawosławnych i nie zgłaszał zastrzeżeń do jego posunięć administracyjnych i duszpasterskich. W materiałach z tego okresu wyraźnie zaznaczano, że duchowieństwo oraz ludność prawosławna udzielają praktycznie bezwarunkowego poparcia władzy „ludowej” i wspierają ją w budowie ustroju komunistycznego¹⁹. Abp Makary określany był jako ugodowy i lojalny arcybiskup²⁰ (mimo to zdarzało się, że komuniści wyrażali niezadowolenie z niektórych jego poczynań). Na początku 1954 r. funkcjonariusze Departamentu XI MBP oceniali, że po objęciu przez Makarego stanowiska metropolity PAKP zajmował lojalne stanowisko wobec PRL, co objawiało się w uczestnictwie duchownych w pracach Komitetu Obrońców Pokoju oraz w pozytywnym oddziaływaniu na wiernych. W rocznym planie pracy tej jednostki zapisano, że powinna ona dążyć do:

„– ścisłej obserwacji i rozpracowania każdego księdza z osobna, jak i aktywisty świeckiego, związanych często z zagranicznym ośrodkiem prawosl[awnym] jak Monachium, Londyn;

¹⁷ Metropolita Makary – Michał Oksijuk (1884–1961), ur. we wsi Łukowisko w pow. radzyńskim, w 1907 r. ukończył Prawosławne Seminarium Duchowne w Chełmie Lubelskim, absolwent Akademii Duchownej w Kijowie (1911), potem jej wykładowca. W latach 1926–1933 pracował w Bibliotece Akademii Nauk USRS w Kijowie. Świecenia kapłańskie przyjął w 1942 r. Nominację na biskupa lwowskiego, tarnopolskiego, archimandrytę Poczajowskiej Uspieńskiej Ławry i administratora eparchii stanisławowskiej otrzymał w 1945 r. Osiadł we Lwowie. W latach 1945–1950 przyczynił się do likwidacji struktur Kościoła grekokatolickiego na Ukrainie. W 1946 r. sowieckie władze po uwięzieniu biskupów unickich przygotowały niekanoniczny tzw. Sobór Lwowski, który uchwalił przyłączenie się grekokatolików z archieparchii lwowskiej do prawosławia. Wybrany 7 VII 1951 r. przez Sobór Biskupów Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego na metropolitę warszawskiego i całej Polski. Jeszcze w tym roku doprowadził za zgodą władz państwowych do likwidacji Warszawskiego Duchownego Konsystorza Prawosławnego jako organu administracyjno-zarządzającego metropolii i utworzenia Kancelarii Metropolitalnej. Urząd ten sprawował do czerwca 1959 r. Zmarł w Odessie. (Cz. Lechicki, *Makary (Oksijuk Michał), (1884–1961)* [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 19, Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1974, s. 217–218; B. Bociurkiw, *Ukrajnińska Hreko-Katohyčka Cerkwa i Radianśka derżawa (1939–1950)*, Lwów 2005, s. 103 i in.; K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce 1945–1970...*, s. 95.

¹⁸ Zob. K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce 1945–1970...*, s. 76–77.

¹⁹ S. Dudra, *Kościół prawosławny na ziemiach zachodnich i północnych Polski...*, s. 69.

²⁰ *Ibidem*, s. 61.

– ujawnienie i rozpracowanie elementu nacjonalistycznego dążącego środkami dywersji wewnątrz Kościoła – walka p[rzeciw]ko obecnemu kier[ownictwu] z powodu lojalnego stosunku do władzy ludowej i ZSRR – prowadzić działalność zmierzającą do wykorzystywania Kośc[ioła] do walki z władzą ludową²¹.

Po Październiku '56 r. pojawiły się wśród duchownych prawosławnych głosy nawołujące do odwołania abp. Makarego. Rozwiązanie niezręcznej sytuacji ułatwił zły stan zdrowia arcybiskupa, wskutek czego 23 kwietnia 1960 r. zmuszono go do opuszczenia Polski. Na nowego metropolitę 5 maja 1961 r. został wybrany abp Tymoteusz, który sprawował ten urząd tylko przez rok²². Po jego śmierci stanowisko to pozostawało nieobsadzone do 1965 r. Przez ten czas funkcję zastępcy metropolity pełnił abp Jerzy²³.

²¹ AIPN, 0445/113, t. 1, Analiza pracy rocznej „po zagadnieniu” Kościoła prawosławnego, polskokatolickiego i mariawickiego, 4 I 1954 r., k. 132. W dokumencie tym wymieniono agenturę wykorzystywaną w rozpracowaniu PAKP i pozostającą na kontakcie chor. Bronisława Wielgosza. Byli to: agent „7” – osobisty sekretarz byłego metropolity Dionizego, informator „Henryk” – wychowanek Dionizego, informator „Y” – były współpracownik Dionizego, informator „Magister” oraz informator „Lekarz” – były konfident Policji Państwowej na Polesiu (*ibidem*, k. 129–130).

²² Zob.: A. Mironowicz, *Kościół prawosławny na ziemiach polskich w XIX i XX wieku...*; S. Dudra, *Kościół prawosławny na ziemiach zachodnich i północnych Polski...*, s. 64–68.

²³ Abp Jerzy – Aleksy Korenistow (1900–1979), ur. w Sankt Petersburgu, w 1922 r. wstąpił do klasztoru w Poczajowie, w 1924 r. ukończył Krzemienieckie Seminarium Duchowne, a w 1931 r. Studium Teologii Prawosławnej Uniwersytetu Warszawskiego. Pracował w parafiach w Kielcach i Radomiu, od 1933 r. dziekan okręgu lwowskiego, potem namiestnik klasztoru w Żywicach, od 1935 r. proboszcz parafii i dziekan okręgu łuninieckiego na Polesiu, od 8 II 1942 r. biskup brzeski, od 1944 r. przebywał w Warszawie. Do 1948 r. nie był uznawany za członka Soboru Biskupów PAKP, gdyż jego konsekrację negował patriarchat moskiewski. Od 31 XII 1947 r. proboszcz w Łodzi, od 1948 r. biskup łódzki, a od 1951 do 1979 r. łódzko-poznański, od 9 IV 1958 r. arcybiskup, w okresie od 20 V 1962 do 26 V 1965 r. pełnił obowiązki zastępcy metropolity, po raz drugi sprawował tę funkcję po śmierci metropolity Stefana od 29 III 1969 do 24 I 1970 r. (P. Gerent, *Prawosławie na Dolnym Śląsku w latach 1945–1989*, Toruń 2007, s. 145–146). Według opinii Urzędu ds. Wyznań z 1962 r.: „W ostatnich czasach arcybiskup Jerzy reprezentuje stanowisko utrzymania dobrych stosunków z Kościołem rzymskokatolickim. Wg posiadanych informacji pomiędzy nim a bp. [Michałem] Klepaczem odbyły się rozmowy na temat Soboru Watykańskiego. Jeżeli chodzi o stosunek Kościoła prawosławnego do państwa, to wg arcybpa Jerzego winien on być podobny jak Kościoła rzymskokatolickiego. Z powyższego wynika, że kandydatura arcybpa Jerzego na metropolitę nie mogła być pozytywnie rozpatrzona” (AIPN, 01283/1653, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum” dotycząca Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego 1963–1970, Notatka dotycząca sytuacji w Polskim Autokefalicznym Kościele Prawosławnym, Załącznik nr 3, mf 2, k. 82). W 1963 r. funkcjonariusze Departamentu IV SB MSW korzystali z pomocy operacyjnej KGB BSRS w operacji rozpracowania abp. Jerzego. Jak wynika z zachowanej w formie szczątkowej korespondencji pomiędzy Stanisławem Morawskim, dyrektorem Departamentu IV SB MSW, a funkcjonariuszem KGB Bułgakowem, sowieckie służby skierowały do Polski swojego agenta o pseudonimie „Pawłowicz”. Otrzymał on m.in. następujące zadania: zdobyć informacje na temat powiązań abp. Jerzego z hierarchią Kościoła rzymskokatolickiego, wysondować jego stosunek do zjednoczenia z tym Kościołem, zdobyć informacje na temat aktualnego stanu Kościoła prawosławnego, ustalić jego powiązania z ukraińskimi środowiskami nacjonalistycznymi z Zachodu. Drugą osobą, którą nakazano inwigilować, był ks. Andrzej Rutkowski z parafii Narewka. Według notatki z 1964 r. agent „Pawłowicz” odbył rozmowę z abp. Jerzym i innymi duchownymi. Na tej podstawie sprawdził wiarygodność informacji posiadanych przez KGB, który uznał, iż „uzyskane materiały potwierdzają konieczność dalszej współpracy w tym zakresie”. Działania te prowadzone były na podstawie porozumienia zawartego pomiędzy przedstawicielami KBP przy RM BSRS i MSW PRL podczas spotkania 18 I 1963 r. w Mińsku (AIPN, 01283/1651, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum” dotycząca Polskiego Autokefalicznego

26 maja 1965 r. na stanowisko metropolity wybrano abp. Stefana (Rudyka)²⁴. Na początku jego rządów nastąpiło zaostrenie stosunków pomiędzy rządem a Kościołem rzymskokatolickim²⁵. Wiązało się to m.in. z wystosowaniem przez biskupów polskich

Kościoła Prawosławnego 1963–1970, mf 2, k. 198, 201–202; AIPN, 01283/1657, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum” dotycząca Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego 1963–1970, Notatka, mf 1, k. 3). Przeciwno abp. Jerzemu sprawę obiektową prowadził Wydział IV KM MO w Łodzi. W jej trakcie nie stwierdzono, aby podejmował wrogą działalność. Apb Jerzy był też figurantem kwestionariusza ewidencyjnego zarejestrowanego przez Wydział IV KW MO w Łodzi 16 VI 1972 r. W ramach niego obserwowano jego zachowanie „w określonych sytuacjach” (AIPN, Kartoteka byłego Biura „C” MSW, Karta E-14, wypis).

²⁴ Bp/abp Stefan – Stefan Rudyk (1891–1969), ur. w Majdanie Lipowieckim, w 1911 r. ukończył gimnazjum we Lwowie, kształcił się w Wołyńskim Seminarium Duchownym w Żytomierzu oraz w Orłowskim Seminarium Duchownym, ukończył je w 1915 r. Pracował w parafiach wiejskich w okolicach Krzemieńca. Od 1922 r. kapelan WP, po wybuchu II wojny światowej internowany w Rumunii, od 1941 r. w obozie w Niemczech, opuścił go w 1942 r. Był proboszczem parafii w Berlinie, od 1943 r. proboszcz w Łodzi, od 1953 do 1961 r. biskup wrocławsko-szczeciński, pełniąc tę funkcję, domagał się zamknięcia placówek greckokatolickich na terenie diecezji. Od 1961 r. arcybiskup diecezji białostocko-gdańskiej, od 1965 r. metropolita, wiceprzewodniczący Polskiej Rady Ekumenicznej (P. Gerent, *Prawosławie na Dolnym Śląsku...*, s. 154–155; J. Syrnyk, *Ludność ukraińska na Dolnym Śląsku (1945–1989)*, Wrocław 2007, s. 236). Według opinii Urzędu ds. Wyznań z 1962 r.: „Wieloletnie doświadczenie w pracy kościelnej, a przede wszystkim lojalność wobec władz państwowych predestynują go na kandydata na metropolitę. Kandydatura jego na metropolię nie budziłaby zastrzeżeń ze strony władz państwowych” (AIPN, 01283/1653, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum” dotycząca Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego 1963–1970, Notatka dotycząca sytuacji w Polskim Autokefalicznym Kościele Prawosławnym, Załącznik nr 2, mf 2, k. 81). Zwerbowany 27 X 1948 r., pod pseudonimem „Fidelis”. Miał podpisać zobowiązanie do współpracy. 12 I 1962 r. zdjęty z ewidencji Wydziału III SB KW MO we Wrocławiu w związku ze zmianą miejsca zamieszkania. Materiały przekazano do KW MO w Białymstoku. W 1963 r. SB dopuszczała możliwość wysłania go do ZSRS w celu rozpracowania osób będących w zainteresowaniu KGB (AIPN Wr, Kartoteka odtworzeniowa Wydziału „C” WUSW, Karta EO-4-A, wypis; AIPN Wr, 002716, Wypis inwentarza akt działu I po byłej KW MO we Wrocławiu do nr. 44204; AIPN, 01283/1657, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum” dotycząca Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego 1963–1970, Notatka, 7 V 1963 r., mf 2, k. 63). W 1966 r. w wykazie sieci agenturalnej wykorzystywanej w sprawie „Bizancjum” zapisano: „TW posiada pełne możliwości wykorzystania go na terenie całego kraju. Chwilowo niewykorzystywany ze względu na zajmowane stanowisko” (AIPN, 01283/1654, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum” dotycząca Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego 1963–1970, Wykaz sieci i prowadzonych spraw, cz. IV, 5 X 1966 r., mf 2, k. 18; AIPN, 01283/1646, Różne wyznania nierzymskokatolickie, Kościół prawosławny, Informacje terenowe według województw, Charakterystyka informatora „Fidelisa”, mf 1, k. 1; AIPN, 01283/1652, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum” dotycząca Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego 1963–1970, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału I Biura „C” MSW do naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW, 26 VIII 1965 r., mf 3, k. 125). W 1962 r. w odpowiedzi na pismo wiceministra MSW Franciszka Szlachetca do wiceministra Urzędu ds. Wyznań Jana Bohdana odnośnie do bp. Stefana napisano: „Spośród biskupów Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego najbardziej zbliżoną do interesów PRL linię reprezentuje biskup Stefan” (AIPN, 1283/1651, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum” dotycząca Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego 1963–1970, Pismo do wicedyrektora Urzędu ds. Wyznań towarzysza Jana Bohdana, 17 IX 1962 r., mf 2, k. 81).

²⁵ S. Dudra, *Kościół prawosławny na ziemiach zachodnich i północnych Polski...*, s. 68–78. Kazimierz Urban wspominał o liście pasterskim abp. Tymoteusza do wiernych, w którym wzywał prawosławnych do udziału w obchodach organizowanych przez władze państwowe. Pod dyktando urzędników Urzędu ds. Wyznań napisany został też projekt odpowiedzi metropolity Stefana na pismo kard. Stefana Wyszyńskiego związane z tym wydarzeniem (K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce 1945–1970...*, s. 218–220, 357–358).

na czele z ks. prymasem Stefanem Wyszyńskim „Listu biskupów polskich do biskupów niemieckich”. W tym przypadku hierarchia Kościoła prawosławnego poparła rząd, wyrażając ubolewanie z powodu wydania listu. Wpisywało się to w akcję prowadzoną w tym okresie w Polsce przez władze komunistyczne. Dzisiaj nie ulega wątpliwości, że komuniści m.in. poprzez działania Urzędu ds. Wyznań i wpływ na obsadę biskupów oddziaływali silnie i permanentnie na funkcjonowanie PAKP.

Po śmierci abp. Stefana w 1969 r. uwidoczniło się rozbieżności wewnętrzne prawosławia, któremu kres położył wybór na nowego metropolitę 24 stycznia 1970 r. ordynariusza diecezji wrocławsko-szczecińskiej bp. Bazylego²⁶. W materiałach Urzędu ds. Wyznań scharakteryzowano go jako duchownego rozumiejącego zmiany zachodzące na świecie i starającego się do nich dostosować oraz jako zwolennika ruchu ekumenicznego, negatywnie ustosunkowanego jednak do episkopatu rzymskokatolickiego. Pod jego rządami przeprowadzono wiele remontów oraz wybudowano liczne nowe obiekty cerkiewne. W wielu przypadkach działania te wspierały finansowo władze państwowe. Warto pamiętać, że w tym samym czasie wobec Kościoła rzymskokatolickiego prowadzono politykę polegającą na niewydawaniu zezwoleń na wznoszenie nowych i limitowaniu remontów istniejących obiektów sakralnych²⁷.

Do osiągnięć bp. Bazylego zalicza się też doprowadzenie do opracowania statutu wewnętrznego Kościoła, co m.in. „przyczyniło się do jasnego określenia stosunku Kościoła do władz państwowych, co z kolei zmusiło władze do otwartego przedstawienia

²⁶ Bp/abp Bazyli – Włodzimierz Aleksiejewicz Doroszkiewicz (1914–1998), ur. w Cisach na Białostocczyźnie, uczęszczał do szkoły w Ogrodnikach, w 1936 r. ukończył Prawosławne Seminarium Duchowne w Wilnie, potem słuchacz Studium Teologii Prawosławnej Uniwersytetu Warszawskiego, święcenia kapłańskie przyjął 17 IV 1938 r. Pracował w Hornostajewiczach, Świsłoczy, Michałowie, w latach 1946–1960 proboszcz w Gródku. Wykładowca Prawosławnego Seminarium Duchownego w Warszawie (1957–1960). W końcu 1959 r. wybrany na biskupa bielskiego, wikariusza archidiecezji warszawsko-bielskiej. 30 XII 1959 r. w Jabłecznej postrzyżony na mnicha, przyjął wówczas imię Bazyli. Od 5 V 1961 r. ordynariusz diecezji wrocławsko-szczecińskiej, 24 I 1970 r. wybrany na metropolitę warszawskiego i całej Polski (*Mogę spokojnie umierać. Bazyli prawosławny metropolita Warszawski i całej Polski 1914–1998*, Białystok 1998; P. Gerent, *Prawosławie na Dolnym Śląsku...*, s. 155–157). W notatce sporządzonej przez Urząd ds. Wyznań 2 X 1962 r. dotyczącej wyboru metropolity PAKP zawarto następującą opinię o bp. Bazylim: „Człowiek ograniczony. O nikłym doświadczeniu politycznym i kościelnym. Związany z najbardziej dewocyjnymi grupami w Kościele. Z tych względów nie może być rozpatrywany jako kandydat na metropolitę” (AIPN, 01283/1653, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum” dotycząca Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego 1963–1970, Notatka dotycząca sytuacji w Polskim Autokefalicznym Kościele Prawosławnym, Załącznik nr 1, mf 2, k. 80). Pozyskany do współpracy przez Wydział III SB KW MO w Białymstoku 27 XII 1958 r., ponownie kontakt nawiązał z nim Wydział IV SB KW MO we Wrocławiu do „zagadnienia Kościoła prawosławnego”, 22 III 1971 r. zarejestrowany jako TW „Włodzimierz” przez Wydział III Departamentu IV MSW, potem zaś przez Wydział V Departamentu Studiów i Analiz SB MSW. Materiały w archiwum złożono 24 VIII 1989 r. Zniszczono je jako nieprzedstawiające wartości operacyjnej (AIPN, Kartoteka odtworzeniowa Biura „C” MSW, wypisy z kart EO-4/68, E-16).

²⁷ R. Gryz, *Pozwolić czy nie? Władze PRL wobec budownictwa katolickich obiektów sakralnych w latach 1971–1980*, Kielce 2007.

swych planów względem prawosławia²⁸. Metropolita Bazyli aktywnie uczestniczył w pracach Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej i Praskiej Konferencji Pokojowej. W 1978 r. uczestnicy warszawskiego Zjazdu Dziekanów Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego zaprotestowali przeciw „zimnowojennym usiłowaniom niektórych kół militarystycznych USA i krajów zachodniej Europy, należących do układu militarnego NATO”.

Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych w związku ze śmiercią abp. Jerzego i abp. Aleksego²⁹ oraz przejściem w stan emerytalny abp. Nikanora³⁰ po-

²⁸ Jak przekonywał ks. Doroteusz Sawicki, objęcie przez Bazylego stanowiska metropolity przyniosło zmiany i względną normalizację życia religijnego. Według niego nowemu zwierzchnikowi udało się doprowadzić do końca trwające od wielu lat opracowywanie statutu wewnętrznego Kościoła, który został przyjęty na Soborze Biskupów 26 II 1970 r. Było to znaczące osiągnięcie, gdyż brak statutu pozwalał władzom państwowym na mieszanie się w sprawy wewnętrzkościelne, wywieranie nacisków na hierarchów, blokowanie reform i inicjatyw kościelnych. Brak precyzyjnych przepisów wykorzystywany był w celu nieuwzględniania kościelnych postulatów i protestów przez administrację lokalną. Status normalizował sytuację Kościoła (ks. D. Sawicki, *Najnowsza historia Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego*, „Elpis. Czasopismo Teologiczne Katedry Teologii Prawosławnej Uniwersytetu w Białymstoku” 1999, z. 1 (14), s. 246).

²⁹ Abp Aleksy – Aleksy Jaroszuk (1925–1982), ur. we wsi Borysowszczyzna k. Siemiatycz, absolwent PSD w Warszawie (1957) i Sekcji Teologii Prawosławnej warszawskiej ChAT (1963), w 1964 r. postrzyżony na zakonnika oraz wyświęcony. Wikariusz Soboru Katedralnego, duszpasterz w parafiach diecezji wrocławsko-szczecińskiej, od 1969 r. biskup, od 1970 r. archimandryta i biskup lubelski oraz wikariusz archidiecezji warszawsko-bielskiej, 26 I 1970 r. objął w zarząd diecezję wrocławsko-szczecińską, w 1971 r. został jej ordynariuszem, u schyłku życia (1982) arcybiskup (P. Gerent, *Prawosławie na Dolnym Śląsku...*, s. 157–158; S. Dudra, *Kościół prawosławny na ziemiach zachodnich i północnych Polski...*, s. 30–31; Mitropolit Sawa (Hrycuniak), *Bogostowie, istoria i żiżń cerkwi*, Warszawa 2008, s. 137–142).

³⁰ Bp/abp Nikanor – Mikołaj Niesłuchowski (1909–1985), ur. w Rowaniczy k. Mińska, ukończył Seminarium Duchowne w Wilnie, a w 1934 r. Wydział Teologii Prawosławnej Uniwersytetu Warszawskiego. Przebywał w parafiach Lachowicze, Jaczno, Bielsk Podlaski. W latach 1952–1960 kierował kancelarią metropolitalną, następnie był sekretarzem łódzkiego biskupstwa. Od 1965 r. ordynariusz diecezji białostocko-gdańskiej. W stan spoczynku przeszedł w 1981 r. (*Pamięci władcy Nikanora*, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego” 2005, nr 4 (185), s. 4–5; ks. D. Sawicki, *50-lecie diecezji białostocko-gdańskiej*, „Cerkiewny Wiestnik” 1999, z. 1, s. 18–19). Figuruje w inwentarzu akt WUSW w Białymstoku dotyczącym materiałów archiwalnych o sygnaturze I pod pozycją 5988 jako TW „Magister”, zarejestrowany pod numerem 10236. Okres prowadzenia sprawy 17 VII 1952 – 31 I 1985 r. (AIPN Bi, Inwentarz akt WUSW w Białymstoku dotyczący materiałów archiwalnych o sygn. I, poz. 5988, kopia). Według analizy planu pracy sporządzonego przez referenta Sekcji I Wydziału IV Departamentu XI MBP 4 I 1954 r.: „Infor[mator] »Magister«, werbowany w styczniu [19]53 r. na zasadzie dobrowolności i wprowadzony na kierownicze stanowisko w Kościele celem kontroli działalności kancelarii metropolitalnej oraz obserwacji kontaktów i zewnętrznych przejawów działalności środowiska. Możliwości głębszego rozpracowania środowiska ograniczone dotychczas z braku zaufania, gdyż jest człowiekiem w tej grupie obcym, niezwiązanym z ich dotychczasową działalnością. Pozornie środowisko darzy go zaufaniem, jest częstym ich gościem, jednak nie uzewnętrzniają się przed nim. Do współpracy ustosunkowany pozytywnie. Materiał podaje charakteru ogólnoinformacyjnego. W ostatnim okresie możliwości jego zwiększają się, czego jest dowodem fakt wykorzystania jego wyjazdu za granicę dla nawiązania kontaktu i załatwienia pewnych spraw. Ww. nie jest człowiekiem typu agenta – powolny, mało spoztrzegawczy itp.” (AIPN, 0445/113, t. 1, Analiza pracy rocznej „po zagadnieniu” Kościoła prawosławnego, polskokatolickiego i mariawickiego, 4 I 1954 r., k. 129).

wołano nowych biskupów³¹. 25 listopada 1979 r. odbyła się chirotonia archimandryty Sawy, który od 1 grudnia rozpoczął zarządzanie diecezją łódzko-poznańską, a później został przeniesiony na stanowisko biskupa białostocko-gdańskiego. On też objął opiekę nad powołanym w kwietniu 1980 r. przez metropolitę Bazylego Kołem Teologów Prawosławnych Studentów Sekcji Prawosławnej Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie³².

Główne założenia sprawy o kryptonimie „Bizancjum”

W celu pogłębienia kontroli nad Kościołem prawosławnym w Polsce w 1963 r. Wydział III Departamentu IV Służby Bezpieczeństwa Ministerstwa Spraw Wewnętrznych założył nań sprawę o kryptonimie „Bizancjum”³³. Dla jej realizacji sporządzono 25 września 1964 r. plan przedsięwzięć operacyjnych dotyczący Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego³⁴. Zawierał on informacje o ilości diecezji (warszawsko-bielska, łódzko-poznańska, białostocko-gdańska, wrocławsko-szczecińska), parafii (193), duchownych (około 200) oraz wiernych (ponad 350 tys., narodowości białoruskiej, ukraińskiej, rosyjskiej i polskiej).

Według ppor. Henryka Wiśniewskiego, oficera operacyjnego Wydziału III Departamentu IV SB MSW, Kościół prawosławny w Polsce znajdował się w „dość krytycznym położeniu”. Od 1962 r. nie miał bowiem metropolity, którego funkcję sprawował ordynariusz diecezji łódzko-poznańskiej abp Jerzy. Oficer ten wskazywał na wyodrębnienie się wewnątrz Kościoła trzech grup, skupionych wokół abp. Jerzego, abp. Stefana i bp. Bazylego – kandydatów na stanowisko metropolity. Za niebezpieczne SB uznawała jedynie akolitów pierwszego z wymienionych (zaliczony do nich został także ks. dr Jerzy Klinger³⁵, wykładowca ChAT) wskutek głoszenia konieczności

³¹ S. Dudra, *Kościół prawosławny na ziemiach zachodnich i północnych Polski...*, s. 79.

³² Szerzej zob.: J. Charkiewicz, *Bractwo Młodzieży Prawosławnej w Polsce*, Białystok 1995, s. 15–16.

³³ AIPN, 01283/1652, Departament IV, Różne wyznania nierzymskokatolickie, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum” dotycząca Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego 1963–1970, mf. W ramach tej sprawy obiektowej działalność wymierzona w PAKP była prowadzona m.in. przez wydziały IV SB KW MO w Łodzi, Koszalinie, Gdańsku; AIPN, 01283/1657, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum” dotycząca Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego 1963–1970, mf 1, k. 38–39, 53–54; mf 2, 58). Założenie sprawy operacyjnej „Bizancjum” nastąpiło w tym samym roku co wprowadzenie dokumentowania działalności duchowieństwa katolickiego poprzez teczkę ewidencji operacyjnej na księdza (TEOK), teczkę ewidencji operacyjnej na parafie (TEOP). Zob. *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, red. A. Dziurok, Warszawa 2004, s. 336–345; E. Zajac, *Teczka na księdza: TEOK, TEOB, TEOP*, „Arcana” 2006, nr 70–71.

³⁴ AIPN, 01283/1653, Departament IV, Różne wyznania nierzymskokatolickie. Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum” dotycząca Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego 1963–1970, Plan przedsięwzięć operacyjnych dotyczących Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, 26 IX 1964 r., mf, k. 213–221.

³⁵ Ks. Jerzy Klinger (1918–1976), duchowny prawosławny, teologię studiował w PSD w Warszawie oraz w Preszowie, Paryżu i Jerozolimie. Ukończył studia filozoficzne na UJ. Wyświęcony w Białymstoku

uniezależnienia się od Urzędu ds. Wyznań i nawiązania bliższej współpracy z Kościołem rzymskokatolickim. W swojej analizie ppor. Wiśniewski za niezbędne dla Kościoła prawosławnego uznał wprowadzenie do liturgii języka polskiego. Stwierdzał też, że brak celibatu może stać się czynnikiem przyciągającym do prawosławia wiernych i duchownych Kościoła rzymskokatolickiego. Pozytywnie ocenił lojalność prawosławnych duszpasterzy wobec władz, pisząc: „Działalność duchowieństwa i wiernych Kościoła prawosławnego od strony kontrwywiadowczej nie budzi w zasadzie zastrzeżeń. Pozytywny stosunek duchowieństwa do władz wynika z historycznej i doktrynalnej lojalności i podporządkowania władzom”. Autor analizy dostrzegł też możliwość wykorzystania duchownych tego Kościoła jako medium w kontaktach z Zachodem: „Niektóre dane operacyjne, a szczególności dane uzyskane od tow[arzyszy] radzieckich, pozwalają przypuszczać, że kler prawosławny w Polsce może być wykorzystywany w pośredniczeniu w łączności Wschód – Zachód. Do chwili obecnej jednak takich wypadków nie stwierdzono”³⁶.

Prócz rozważań ogólnych oficer Wydziału III Departamentu IV SB MSW scharakteryzował tajnych współpracowników wykorzystywanych w sprawie „Bizancjum”

w 1952 r. Pracował w Kętrzynie i w parafii św. Jana Klimaka na Woli w Warszawie. Do 1961 r. wykładowca PSD w Warszawie. Od 1957 r. pracownik naukowy warszawskiej ChAT, od 1967 r. jej prorektor (J. Bosch Navarro, *Ekumenia. Mały słownik*, Warszawa 2007, s. 155–156). W 1964 r. był traktowany przez SB jako kandydat na TW. Podczas spotkania z ppor. Henrykiem Wiśniewskim poinformował go m.in. o przebiegu spotkania ze studentami i pracownikami KUL oraz z rektorem tej uczelni ks. Marianem Rechowiczem. Odbyło się ono w kawiarni „Nowy Świat” (AIPN, 01283/1655, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum” dotycząca Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego 1963–1970, Materiały osobowe dotyczące Jerzego Klingera, Notatka ze spotkania z kandydatem na TW „J.K.” 30 I 1964 r., 4 II 1964 r., mf 2, k. 121–121). W 1966 r. kontakt z nim utrzymywał ppłk Zbigniew Siellawa, występujący pod pseudonimem „Wróblewski”. Według dokumentu z 28 VI 1966 r. był uważany przez SB za kontakt poufny „K”. Zadania, jakie mu wówczas powierzono, dotyczyły zbierania informacji na temat funkcjonowania Światowej Rady Kościołów oraz osób w niej działających (AIPN, 01283/1655, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum” dotycząca Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego 1963–1970, Materiały osobowe dotyczące Jerzego Klingera, Notatka służbowa, 2 VI 1966 r., mf 2, k. 175–176; Zadania dla kontaktu poufnego „K” na okres pobytu poza granicami, 28 VI 1966 r., mf 2, k. 177–178). W 1969 r. funkcjonariusze SB odnotowali zmianę w działalności ks. Klingera. Według nich pogłębieniu ulegały jego związki z Kościołem rzymskokatolickim, objawiające się m.in. w konfliktowaniu podczas spotkań ŚRK delegacji z państw komunistycznych (szczególnie delegacji patriarchy moskiewskiego) i przedstawianiu w fałszywym świetle PAKP. Informacje te skłoniły SB „do zastanowienia się nad środkami zmierzającymi do położenia kresu jego działalności”. Wśród tych środków wymieniano m.in. pozbawienie funkcji sprawowanych w warszawskiej ChAT, utrudnienie drukowania tekstów w pismach katolickich, ograniczenie możliwości wyjazdu na Zachód (AIPN, 01283/1655, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum” dotycząca Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego 1963–1970, Materiały osobowe dotyczące Jerzego Klingera, Notatka dotycząca ks. doc. Jerzego Klingera, 5 VI 1969 r., mf 3, k. 210–211).

³⁶ AIPN, 01283/1653, Departament IV, Różne wyznania nierzymskokatolickie, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum” dotycząca Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego 1963–1970, Plan przedsięwzięć operacyjnych dotyczących Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, 26 IX 1964 r., mf 5, k. 219.

(łącznie dwudziestu). Przypuszczać można, że do jej realizacji postanowiono wykorzystać całą dotychczas istniejącą agenturę wewnątrz PAKP. Cennymi źródłami informacji byli m.in.: „Fidelis” (bp/abp Stefan), „Włodzimierz” (bp/abp Bazyli), „Buk”³⁷, „Magister” (bp/abp Nikanor) i „Wrzos”³⁸. Ppor. Wiśniewski stwierdził, iż sieć TW była odpowiednia i „w sposób wystarczający zabezpieczała ujawnienie ewentualnej wrogiej, nielegalnej działalności w Kościele prawosławnym”. Postulatycznie zgłaszał także możliwość rozpracowywania przez nią innych środowisk, w tym Kościoła rzymskokatolickiego. Za konieczne uznał zwerbowanie spośród młodych księży dwóch lub trzech nowych TW, mających szansę zająć w przyszłości eksponowane stanowiska w kościelnej hierarchii.

Według Wiśniewskiego w rozpracowaniu powinny znaleźć się osoby niezgadające się z polityką władz, wspierające tradycje ukraińskie i wielkoruskie, mające kontakt z placówkami dyplomatycznymi innych państw, współpracujące z Kościołem rzymskokatolickim oraz kontaktujące się z wrogimi wobec bloku sowieckiego ośrodkami na Zachodzie. Za niezbędne uznał także przygotowanie planu „dywersji” wymierzonej w wyznanie rzymskokatolickie. Za oczywiste uznał, że w przypadku zmiany metropolity należy dążyć do wyboru na to stanowisko „naszego tajnego współpracownika”.

W 1969 r. zainteresowanie SB i Urzędu ds. Wyznań koncentrowało się na sprawach kadrowych PAKP. Po śmierci abp. Stefana komuniści zaobserwowali „osłabienie współpracy” z kierownictwem Kościoła. Obawiali się także wpływu prowadzącego ekumeniczną działalność Kościoła rzymskokatolickiego na PAKP. W tym celu Urząd ds. Wyznań i Departament IV SB postulował uzupełnienie składu episkopatu PAKP poprzez włączenie doń ks. Aleksandra Dubeca, udzielenie zgody na objęcie stanowiska metropolity przez bp. Bazylego, podniesienie bp. Nikanora do godności arcybiskupa, dokonanie zmiany na stanowisku dyrektora kancelarii metropolity, wyrażenie zgody na konsekrację dwóch nowych biskupów³⁹.

Kilka lat później według planu pracy Wydziału III Departamentu IV SB MSW z 3 stycznia 1974 r. w ramach spraw obiektowych o kryptonimach „Ortodox” i „Bizancjum” polecono zintensyfikować pracę operacyjną w komendach wojewódzkich

³⁷ Pod pseudonimem tym występował ks. Jan Lewiarz (1903–1992). Szerzej zob. w niniejszym tomie: A. Brożyniak, *Sprawa księdza Jan Lewiarza*.

³⁸ Ks. Borys Szwarzkopf, ur. 9 XI 1913 r. w Zdołbunowie, pozyskany do współpracy „na podstawie dobrowolności” 27 X 1951 r. przez chor. S. Kamińskiego, referenta Sekcji III Wydziału V UBP miasta stołecznego Warszawy, od stycznia 1956 r. pozostawał na kontakcie WUdsBP w Gdańsku, po kilku miesiącach z powodu możliwości dekonspiracji wyeliminowany z sieci agenturalnej. Ponownie podjął współpracę w czerwcu 1957 r., zachowywał zasady konspiracji w kontaktach z funkcjonariuszami SB, od 1951 do 1962 r. był prowadzony przez jedenastu funkcjonariuszy (AIPN, 01283/1657, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum” dotycząca Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego 1963–1970, Charakterystyka TW „Wrzosa”, 6 XII 1963 r., mf 3, k. 118–121; AIPN, Dziennik archiwalny SUSW, Dział I, Lp. 6025, wypis).

³⁹ AIPN, 01283/1654, Kościół prawosławny, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum” dotycząca Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego 1963–1970, Notatka dotycząca spraw kadrowych Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, 6 XI 1969 r., mf 3, k. 35–37.

Milicji Obywatelskiej w Rzeszowie, Olsztynie, Koszalinie, Zielonej Górze i Białymstoku. Celem projektowanych działań miała być realizacja polityki wyznaniowej państwa, polegającej na umocnieniu Kościoła prawosławnego w „rejonach działania duchowieństwa greckokatolickiego”, przeciwdziałanie nacjonalizmowi ukraińskiemu wśród wyznawców greckiego rytu katolicyzmu, kontroli nad powiązaniem duchowieństwa greckokatolickiego z ośrodkami zewnętrznymi, głównie zaś z kard. Josyfem Slipyjem w Rzymie⁴⁰. W 1976 r. w kolejnym planie pracy tej jednostki zapisano, że konieczne jest opracowanie kierunkowych planów pracy dla TW „Włodzimierza”, „Marka”, „Janka” i „Jurka”. Ponadto w związku ze zbliżającymi się zmianami kadrowymi w hierarchii PAKP jednego z trzech z wymienionych – „Marka”, „Jurka” bądź „Marka” – zamierzano wypromować na biskupa⁴¹.

Kluczowe znaczenie dla PAKP – oraz dla SB – miały sprawy związane z wyborami biskupów. Można stwierdzić, że były one z jednej strony probierzem niezależności PAKP wobec komunistów, z drugiej zaś sprawdzianem kreatywności i sprawności komunistycznej bezpieki. Dążący do pełnej kontroli nad PAKP aparat bezpieczeństwa, jak również Urząd ds. Wyznań z dużym wyprzedzeniem zbierały informacje na temat kandydatów (praktykę tę utrzymano do końca PRL). 14 lutego 1979 r. w ramach sprawy „Bizancjum” TW „Szymon” przekazał kierownikowi Sekcji III Wydziału IV KW MO w Koszalinie informacje o przygotowywanym na wiosnę Synodzie Biskupów prawosławnych, na którym planowano wybrać jeszcze jednego biskupa. Wśród kandydatów branych wówczas pod uwagę wymienił ks. Sawę Hrycuniaka i ks. Szymona Romańczuka⁴².

⁴⁰ *Informacja na temat głównych zadań i planów pracy Wydziału III Departamentu IV MSW za lata 1974–1975* [w:] *Plany pracy Departamentu IV MSW na lata 1972–1979*, wstęp P. Tomasiak, Warszawa 2007, s. 112. Na temat znaczenia kard. Josyfa Slipyja dla wyznawców grekokatolicyzmu zob.: ks. M.M. Mychajłyszyn, *Rola metropolity Josyfa Kobernyckiego-Dyczkowskiego Slipyja w rozwoju idei patriarchatu Ukraińskiej Cerkwi Greckokatolickiej*, Kraków 2002.

⁴¹ *Informacja na temat planów pracy polityczno-operacyjnej Wydziału III Departamentu IV MSW na lata 1976–1977* [w:] *Plany pracy Departamentu IV MSW na lata 1972–1979*, s. 179. W końcu 1977 r. kierownictwo Wydziału III Departamentu IV MSW zakładało powołanie na biskupów TW „Jurka” i „Marka” (w okresie tym występowało dwóch TW o tym samym pseudonimie) poprzez zainspirowanie odejścia ze stanowisk dotychczasowych ordynariuszy diecezji łódzko-poznańskiej i białostocko-gdańskiej (*ibidem*, s. 280).

⁴² Ks. Szymon Romańczuk, ur. 12 VIII 1936 r. w Guszczewiźnie k. Hajnówki, w latach 1955–1960 studiował filologię słowiańską i klasyczną na Uniwersytecie w Mińsku, naukę kontynuował w warszawskiej ChAT. W latach 1960–1965 wykładowca łaciny, języka rosyjskiego i białoruskiego w liceach ogólnokształcących w Białymstoku i Michałowie, wykładowca PSD w Warszawie (do 1974 r.), dyrektor kancelarii metropolity (1970–1981), dyrektor wydawnictwa i wydziału zagranicznego PAKP. Od 1976 r. ihumen, wikariusz archidiecezji warszawsko-bielskiej z tytułem biskupa lubelskiego (21 XI 1979 – 18 VIII 1983). Od 18 VIII 1981 r. ordynariusz diecezji łódzko-poznańskiej, od 1993 r. arcybiskup i zarazem wykładowca Uniwersytetu Łódzkiego. W 1996 r. obronił doktorat z teologii dogmatycznej (G. Polak, *Kto jest kim w Kościele...*, s. 450–451). W teźce pracy TW „Marka”, czyli ks. Aleksandra Dubeca, znajduje się korespondencja anonimowa kierowana do abp. Bazylego, żądająca wydalenia ks. Romańczuka z posady wykładowcy w WSP w Warszawie (AIPN Rz, 0084/68, t. 1, Tezka pracy TW „Marka”, Informacja, 25 XI 1974 r., k. 48, zob. też k. 49–60). Jako kandydat

W maju tego roku źródło „Marek” doniosło, że w związku z przyjazdem papieża Jana Pawła II do Polski Prezydium Polskiej Rady Ekumenicznej zdecydowało się przyjąć zaproszenie episkopatu do udziału w uroczystościach na placu Zwycięstwa w Warszawie, wyznaczonych na 2 czerwca 1979 r.⁴³ Według informatora abp Bazyli stwierdził w związku z tym, że nie będzie przewodniczył delegacji Kościoła prawosławnego ani nie wyśle nikogo znaczącego z hierarchii, a ograniczy się jedynie do delegowania tzw. trzeciego garnituru, aby nie być posądzonym o zignorowanie wydarzenia. O niezadowoleniu z działań bp. Aleksego Jaroszuka, w tym jego posunięć w parafii legnickiej i innych, donosił swoim zleceniodawcom TW „Artur”⁴⁴. Natomiast o zorganizowanym 22 października 1979 r. w prawosławnej metropolii w Warszawie zjeździe krajowym dziekanów, na którym omawiano sprawę powołania nowych biskupów, doniósł na początku listopada TW „Szymon”⁴⁵.

TW „Szymon” w październiku 1980 r. przekazał SB wiadomość o wyjeździe metropolity do Niemieckiej Republiki Demokratycznej na międzykościelny zjazd duchowieństwa. Poruszył też sprawę delegacji z parafii Łosinka, przebywającej na przełomie maja i czerwca w Warszawie w związku z konfliktem wokół osoby proboszcza. Wspomniał także o negatywnym nastawieniu wiernych w dekanacie narwskim do kierownictwa Kościoła, które przybrało formę agresji fizycznej wobec bp. Szymona Romańczuka i ks. Jerzego Doroszkiewicza⁴⁶. Miesiąc później TW „Marek” poinformował aparat bezpieczeństwa, że metropolita ustalił zjazd dziekanów na 8, a Synod Biskupów na 9 grudnia 1980 r.⁴⁷ Żaden z konfidentów nie znał jednak tematyki spotkania, gdyż metropolita, nie ufając im, działał przez zaskoczenie. TW „Marek”

na TW Szymon Romańczuk zarejestrowany został przez Wydział III Departamentu IV SB MSW 6 II 1969 r., a jako TW o pseudonimie „Marek” – 18 XII 1969 r. (AIPN, Dziennik rejestracyjny MSW, Lp. 25730, wypis). 19 VII 1985 r. zarejestrowany jako TW o pseudonimie „Marek” przez Wydział VI Departamentu IV SB MSW (AIPN, Dziennik archiwalny MSW, Dział I, Lp. 22602, wypis). Potem na kontakcie Wydziału V Departamentu Studiów i Analiz SB MSW. Materiały i mikrofilm jako „niemająca wartości historycznej” zniszczono po 25 I 1990 r. (AIPN, Kartoteka odtworzeniowa Biura „C” MSW, Karta Mkr-2, wypis; AIPN, Kartoteka odtworzeniowa Biura „C” MSW, Karta E-16, wypis).

⁴³ AIPN, 0712/49, t. 1, Informacja TW „Marka”, 3 V 1979 r., k. 34.

⁴⁴ AIPN, 0712/49, t. 1, Wyciąg z informacji TW „Artura”, 24 VII 1979 r., k. 67–67v. Aktualny stan badań nie pozwala na jednoznaczne zidentyfikowanie TW „Artura”.

⁴⁵ AIPN, 0712/49, t. 1, Wyciąg z informacji TW „Szymona”, 7 XI 1979 r., k. 92. Aktualny stan badań nie pozwala na jednoznaczne zidentyfikowanie TW „Szymona”.

⁴⁶ Jerzy Doroszkiewicz, ur. w 1948 r., od 1972 do 1977 r. proboszcz w Koszalinie, potem ksiądz diecezji warszawsko-bielskiej (S. Dudra, *Kościół prawosławny na ziemiach zachodnich i północnych Polski...*, s. 217). Pozyskany do współpracy 2 VI 1973 r. przez Wydział IV SB KW MO w Koszalinie do zagadnienia inne wyznania jako TW „Jorge”. Potem rejestrowany 29 IX 1977 r. przez Wydział III Departamentu IV SB MSW (AIPN, Kartoteka odtworzeniowa Biura „C” MSW, Karta EO-4/68, wypis). Według pisma z MSW do Wydziału I Biura „C” MSW z 2 XI 1989 r. przeniejstrowany ponownie jako TW „Jorge” na stan Wydziału VI Departamentu Studiów i Analiz SB MSW. Wyrejstrowany z ewidencji tej jednostki po 19 I 1990 r. (AIPN, Kartoteka odtworzeniowa Biura „C” MSW, Karta E-16, wypis).

⁴⁷ AIPN, 0712/49, t. 1, Informacja TW „Marka” przyjęta w Warszawie 17 XI 1980 r., 20 XI 1980 r., k. 190.

donosił też o planowanym przedstawieniu przez bp. Sawę i bp. Szymona opinii o wydarzeniach w parafiach Łosinka i Dojlidy oraz wspomniał o żądaniu parafian z Białostoczczyzny przeniesienia na emeryturę ordynariusza Nikanora, który ze względu na wiek nie był w stanie kierować diecezją. TW „Marek” nie zaniedbał również zrelacjonować spotkań wiernych, na których słychać było nie tylko krzyki, ale i pogrożki⁴⁸.

Oceniając w 1981 r. sytuację w PAKP, aparat bezpieczeństwa stwierdził, że coraz większa część duchowieństwa była z niej niezadowolona⁴⁹. Główną odpowiedzialnością za ten stan obarczono abp. Bazylego. W następnym roku, charakteryzując planowane działania operacyjne w PAKP, stwierdzono narastanie wśród biskupów i duchownych niezadowolenia z rządów metropolity⁵⁰. Na podstawie informacji uzyskanych przez Wydział III Departamentu IV SB MSW uznano, że dla dobra tego Kościoła niezbędne jest jak najszybsze obsadzenie diecezji wrocławsko-szczecińskiej i doprowadzenie do wyświęcenia drugiego biskupa (miałby być wikariuszem metropolity). Wtedy można byłoby rozważyć możliwość erygowania nowej diecezji.

W wyniku działań operacyjnych uzyskano informacje, że erygowanie diecezji przemyskiej mogło przyczynić się do przejścia do niej części wiernych Kościoła rzymskokatolickiego i obrządku grekokatolickiego. Pojawiło się nawet stwierdzenie, że „Departament IV MSW jest w stanie dokonać wyboru biskupa w Kościele prawosławnym, pomimo ewentualnego weta metropolity na posiedzeniu Synodu Biskupów” [!]. Jako osobę najbardziej odpowiednią do tej roli wskazano ks. Anatola Fiedoruka⁵¹, proboszcza parafii w Radomiu. Do zrealizowania tego zamiaru planowano wykorzystać TW „Marka” i TW „Jurka”, którzy mieli także pomóc w uzyskaniu biskupstwa przez ks. Aleksandra Dubeca. Po sfinalizowaniu działań organizacyjnych i potwierdzeniu zasadności utworzenia nowej diecezji miano doprowadzić do wyświęcenia trzeciego biskupa – jako kandydata rozpatrywano ks. Włodzimierza Trusiewicza⁵².

Kilka miesięcy później TW „Marek” scharakteryzował nastroje duchowieństwa prawosławnego oraz działania ordynariusza diecezji białostocko-gdańskiej bp. Sawy⁵³. Według konfidenta w zarządzaniu diecezją ujawniły się nieprawidłowości związane z „przywarami” jej pasterza. Chwaląc biskupa za rozwinięcie życia wewnętrznego diecezji i sukcesy w budowie obiektów kultu, zaznaczał, że okazał się on apodyktyczny i stronniczy. Jako przykład wskazał obarczenie parafii wysokimi opłatami na fun-

⁴⁸ AIPN, 0712/49, t. 1, Informacja TW „Marka” przyjęta w Warszawie, 16 XII 1980 r., k. 201–202.

⁴⁹ AIPN, 0712/49, t. 1, Informacja dotycząca aktualnej sytuacji w PAKP, 1981 r., k. 205–212.

⁵⁰ AIPN, 0712/49, t. 2, Informacja dotycząca zamierzonych działań operacyjnych w PAKP przyjęta w Warszawie, 18 XI 1982 r., k. 162–166.

⁵¹ Ks. Anatol Fiedoruk, ur. 29 X 1939 r., proboszcz parafii w Radomiu. W 1957 r. ukończył PSD, a cztery lata później warszawską ChAT. Świecenia kapłańskie przyjął w 1967 r.

⁵² Ks. Włodzimierz Trusiewicz, ur. 16 IV 1941 r., w 1961 r. ukończył PSD, święcenia kapłańskie otrzymał cztery lata później. Był diakonem w katedrze metropolitalnej w Warszawie.

⁵³ AIPN Bi, 009/516, Wyciąg z informacji nr 2/83 z wypowiedzi TW „Marka”, sporządzony przez kierownika sekcji Wydziału IV KW MO w Białymstoku por. A. Barszczewskiego, 14 IV 1983 r., k. 12.

dusz diecezjalny, w związku z czym wielu proboszczów nie mogło sprostać ciężarom finansowym.

W sporządzonej 23 maja 1984 r. w ramach sprawy „Bizancjum” kolejnej informacji stwierdzono, że arbitralne i woluntarystyczne metody kierowania PAKP przez abp. Bazylego prowadzą do upadku znaczenia tego Kościoła⁵⁴. Skutkiem apodyktyczności biskupa miała być deprecjacja organów kolegialnych, niezwoływanie Soboru Krajowego, zmiana Synodów Biskupów w farsę i rozpanoszenie się nepotyzmu (większość osób w metropolii powiązana rodzinie z abp. Bazylim). Stwierdzono też obsadzanie dochodowych parafii za łapówki, nieudolne gospodarowanie finansami, brak koncepcji w zakresie inwestycji i nieprzemyślane decyzje kadrowe. Negatywny obraz PAKP dopełniał niewłaściwy podział administracyjny, jego wyizolowanie ze wspólnoty wyznań prawosławnych oraz przypadkowy dobór kandydatów na studia w ChAT i brak nadzoru nad pracą kościelnego wydawnictwa.

9 grudnia 1985 r. akta sprawy „Bizancjum” uzupełniono informacjami naczelnika Wydziału IV WUSW w Białymstoku mjr. Zbigniewa Zielonki o rozmowie dyrektora Wydziału ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku Jerzego Orlacza z administratorem diecezji białostocko-gdańskiej⁵⁵. Miał on poinformować bp. Sawę o odmowie zwiększenia powierzchni użytkowej domu parafialnego przy parafii św. Ducha, niewydaniu zgody na budowę nowej cerkwi w dzielnicy Wygoda w Białymstoku i negatywnym stosunku władz do przekazania budynków na terenie parafii w gm. Gródek. Biskupa powiadomiono również o wybudowaniu bez zezwolenia garaży przez proboszcza parafii Wszystkich Świętych w Białymstoku. Według funkcjonariusza SB bp Sawa był niezadowolony z przebiegu rozmowy. Padło nawet stwierdzenie, że był wręcz zdumiony, iż jego wnioski nie zostały zaakceptowane. Co więcej, nieumiejętnie próbował podkreślić swoje zasługi w kształtowaniu korzystnego nastawienia wyznawców wobec polityki państwa. Na zakończenie zapowiedział interwencję w tych sprawach w Warszawie⁵⁶.

W 1986 r. donosy złożył m.in. TW „Gustaw”⁵⁷, który informował o uroczystościach zorganizowanych w Jerozolimie z okazji 1600-lecia śmierci św. Cyryla Jerozolimskiego i udziale w nich delegacji PAKP⁵⁸. Według niego były one początkowo inspirowane przez patriarchat moskiewski jako przeciwwaga dla spotkania w Asyżu

⁵⁴ AIPN, 0712/49, t. 2, Informacja do sprawy obiektowej „Bizancjum” dotycząca sytuacji w PAKP przyjęta w Warszawie, 23 V 1984 r., k. 93–95.

⁵⁵ Zbigniew Zielonka, ur. 7 IX 1941 r., zastępca naczelnika Wydziału III (SB) KW MO w Białymstoku – od 16 VIII 1978 r.; zastępca naczelnika Wydziału IV (SB) KW MO/WUSW w Białymstoku – od 16 V 1981 r. i jego naczelnik – od 1 X 1985 r.; naczelnik Wydziału Studiów i Analiz (SB) WUSW w Białymstoku – od 1 XI 1989 r. Zwolniony ze służby 31 VII 1990 r. (*Twarze białostockiej bezpieki*, red. P. Łapiński, Białystok 2007, s. 261).

⁵⁶ AIPN, 0712/49, t. 3, Pismo mjr. Zbigniewa Zielonki, naczelnika Wydziału IV WUSW w Białymstoku, do naczelnika Wydziału I Departamentu IV MSW, 9 XII 1985 r., k. 85.

⁵⁷ Aktualny stan badań nie pozwala na jednoznaczne zidentyfikowanie tej osoby.

⁵⁸ AIPN, 0712/49, t. 3, Informacja TW „Gustawa” przyjęta w Warszawie, 28 XI 1986 r., k. 8–9.

organizowanego przez Jana Pawła II⁵⁹. Rozwój wypadków nie potwierdził jednak domniemań konfidenta, gdyż na jerozolimskie obchody nie przybyły dwie najważniejsze delegacje – moskiewska i bułgarska. TW „Gustaw” informował także SB o działaniach Mikołaja Kozłowskiego⁶⁰, wykładowcy Prawosławnego Seminarium Duchownego w Warszawie⁶¹. Doniósł też o zapowiadzianym na koniec czerwca 1986 r. przyjeździe przedstawicieli Kościoła ewangelickiego ze Szwajcarii. Szwajcarscy goście chcieli skontrolować rozdysponowanie pomocy, której udzielili m.in. na funkcjonowanie wydawnictwa metropolitalnego oraz budownictwo sakralne (Wrocław, Białystok, Sanok). TW „Gustaw” scharakteryzował ponadto sytuację w klasztorze na Grabarce.

Rozpoczętą na początku lat sześćdziesiątych przez aparat bezpieczeństwa sprawę „Bizancjum” kontynuowano do końca PRL. Pomimo ugodowości duchowni tego wyznania nie uniknęły permanentnego nadzoru i rozpracowań przez funkcjonariuszy Wydziału III Departamentu IV SB MSW. Istotną rolę w tym procesie odgrywali tajni współpracownicy SB ulokowani na kluczowych stanowiskach kościelnych. Jednym z nich był TW „Jurek”.

Tajny współpracownik „Jurek”

Michał Hrycuniak urodził się 15 kwietnia 1938 r. w Śniatyczach w powiecie tomaszowskim w rodzinie Włodzimierza i Natalii z domu Winnik. W 1940 r. stracił ojca. Po ukończeniu szkoły podstawowej kształcił się na Śląsku⁶². Czteroletnie Prawosławne Seminarium Duchowne w Warszawie ukończył w 1957 r.⁶³ Następnie podjął studia teologiczne w utworzonej w Warszawie Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej, gdzie powołano Sekcję Teologii Prawosławnej⁶⁴. Edukację w ChAT zakończył w 1961 r. obroną pracy magisterskiej „Trzecia podróż misyjna św. apostoła Pawła”. W tym samym roku został wykładowcą PSD w Warszawie i pomocnikiem sekretarza redakcji „Cerkiewnego Wiestnika”. W maju 1965 r. skierowano go na studia doktoranckie na Prawosławnym Wydziale Teologicznym Uniwersytetu w Belgradzie. 2 lutego 1966 r.

⁵⁹ Chodzi o zorganizowany 27 X 1986 r. przez Jana Pawła II w bazylice w Asyżu Światowy Dzień Modlitwy o Pokój, w którym wzięło udział 12 przywódców religijnych. Zob. szerzej: G. Weigel, *Świadek nadziei. Biografia Jana Pawła II*, Kraków 2005, s. 647–650.

⁶⁰ Mikołaj Kozłowski, ur. 2 I 1946 r., absolwent PSD w Warszawie (1965), warszawskiej ChAT (1970), King's College London (1972) i Instytutu Ekumenicznego w Bossey (1973). Zatrudniony w seminarium od 15 III 1973 r. Wieloletni wychowawca w internacie (*Prawosławne Seminarium Duchowne. 50 lat*, Warszawa – Białystok 2001, s. 26).

⁶¹ AIPN, 0712/49, t. 3, Informacja TW „Gustawa” przyjęta w Warszawie, 11 VI 1986 r., k. 36.

⁶² *Zyciorys Jego Eminencji Wielce Błogosławionego Śawy, Metropolity Warszawskiego i całej Polski [w:] W służbie Bogu i ludziom. Księga Jubileuszowa Metropolity Warszawskiego i całej Polski*, Warszawa 2008, s. 11.

⁶³ *Prawosławne Seminarium Duchowne. 50 lat...*, s. 21, 73.

⁶⁴ J.T. Maciuszko, *Dzieje ChAT w latach 1954–1966 [w:] 50 lat Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie*, Warszawa 2005, s. 22.

obronił tam pracę doktorską „Życie i działalność św. Jana Chrzciciela”. Cztery dni później, 6 lutego 1966 r., złożył śluby zakonne i przyjął imię Sawa. Po powrocie do Polski 6 marca 1966 r. przyjął święcenia kapłańskie z rąk metropolity Stefana⁶⁵. Już rok wcześniej TW „Włodzimierz” wymieniał Michała Hrycuniaka wśród kandydatów na biskupów. Podkreślił wówczas jego roztropność oraz dążenie do zdobywania wiedzy⁶⁶. Na potrzeby sprawy obiektowej „Bizancjum” 31 maja 1965 r. Wydział III Departamentu IV SB MSW zarejestrował go jako kandydata na tajnego współpracownika pod numerem 12348⁶⁷.

Pozyskania TW „Jurka” dokonano 12 września 1966 r. „na podstawie dobrowolności”⁶⁸. Od jesieni 1966 r. jego oficerem prowadzącym był ppłk Zbigniew Siellawa⁶⁹.

⁶⁵ *Życiorys Jego Eminencji Wielce Błogosławionego Sawy, Metropolity Warszawskiego i całej Polski...*, s. 11–12.

⁶⁶ AIPN, 01283/1652, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum” dotycząca Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego 1963–1970, Notatka ze spotkania z TW „Włodzimierzem” w Warszawie 29 I 1965 r., 1 II 1965 r., mf 2, k. 74.

⁶⁷ AIPN, Dziennik rejestracyjny MSW, wypis. W tym okresie ks. metropolita Sawa starał się o uzyskanie paszportu. Okoliczności towarzyszące procedurze paszportowej uznał za przejaw ingerowania władz komunistycznych w funkcjonowanie PAKP: „Będąc studentem seminarium, chciałem wyjechać na studia za granicę. Była taka możliwość. Nie dostałem paszportu. Aby otrzymać zgodę na wyjazd za granicę do Jugosławii, chodziłem za paszportem cały rok. Przychodzę raz na Koszykową. Miałem 27 lat. A oni mi mówią: »Pojedźcie ksiądz. Mamy tyle na księdza« (to znaczyło, że zebrali na mój temat dużo materiałów). Dwukrotnie odmawiano mi paszportu. [...] Niejednokrotnie brano mnie w sprawach cerkiewnych na »dywanik«. Chociaż, jak piszą donosy miałem »dobrowolnie« współpracować. Ani Kościołowi, ani Ojczyźnie, ani Braciom zła nie uczyniłem. Moja praca i jej osiągnięcia świadczą same za siebie” (Notatka z rozmowy autorów z ks. metropolitą Sawą przeprowadzonej w Warszawie 16 XII 2008 r. – tekst autoryzowany). Zapytany, z którymi funkcjonariuszami SB się spotykał, w jakich miejscach i jak długo, ks. metropolita Sawa powiedział: „Nie pamiętam. To było tak dawno. Ciągle mnie nachodzili. Padały takie stwierdzenie: »Jeżeli Mahomet nie przyjdzie do góry, to góra przyjdzie do Mahometa«. I tak było. Raz w Jabłecznej była taka pogoda, że psa nie wypędzisz. A tu przyjechał pracownik SB. Był zmarznięty. Poczęstowałem go herbatą. Chodzili do biskupów i proboszczów. Chcesz czy nie – musiałeś z nimi rozmawiać. Starsze pokolenie duchowieństwa dobrze pamięta te czasy” (Notatka z rozmowy autorów z ks. metropolitą Sawą przeprowadzonej w Warszawie 16 XII 2008 r. – tekst autoryzowany).

⁶⁸ AIPN Lu, Kartoteka ogólnoinformacyjna KW MO/WUSW Lublin – Biała Podlaska – Chełm – Zamość, Karta EO-4/74, wypis. Jak powiedział ks. metropolita Sawa: „Nie miało to nic wspólnego z »dobrowolnością«. Zobowiązania do współpracy nie podpisałem. Podpisałem tylko ślubowanie na wierność PRL”. Tak uczynili wszyscy ówczesni biskupi. Pisać można wiele. Papier wytrzyma wszystko” (Notatka z rozmowy autorów z ks. metropolitą Sawą przeprowadzonej w Warszawie 16 XII 2008 r. – tekst autoryzowany).

⁶⁹ Zbigniew Siellawa, ur. 23 IV 1925 r. we wsi Rymarze w pow. lubomlskim w woj. wołyńskim, ppłk. W latach 1943–1944 służył w oddziale sowieckiej partyzantki w zgrupowaniu Kowpaka, od sierpnia 1944 do 10 III 1956 r. w WP (ludowym). Przebieg służby: pracownik kontraktowy na etacie st. radcy w Departamencie Społeczno-Politycznym MSW – od 4 IV 1956 r.; st. inspektor Wydziału Ogólnorganizacyjnego Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW – od 25 VIII 1956 r.; tłumacz w Wydziale III Departamentu III SB MSW – od 20 VI 1958 r.; oficer operacyjny Wydziału III Departamentu III SB MSW – od 15 V 1959 r.; st. oficer operacyjny Wydziału III Departamentu III SB MSW – od 1 I 1962 r.; inspektor Wydziału II Departamentu IV SB MSW – od 15 VI 1962 r.; inspektor Wydziału III Departamentu IV MSW – od 1 IV 1967 r.; st. inspektor Inspektoratu Departamentu IV

Jak napisano w arkuszu dokumentującym przebieg współpracy: „Celem pozyskania była konieczność bieżącej informacji odnośnie [do] zmian zachodzących w prawosławiu, ze szczególnym uwzględnieniem kontaktów zagranicznych oraz negatywnych zjawisk społeczno-politycznych wśród duchowieństwa i wyznawców. TW zajmował w tym czasie wysokie stanowisko w administracji kościelnej, co dawało określone możliwości z zakresu rozpoznania i wpływu na sytuację w tym środowisku”⁷⁰.

Pierwsze zachowane informacje od TW „Jurka” datowane są na 28 września 1966 r. Uzyskał je ppłk Zbigniew Siellawa. Przekazane przez „Jurka” wiadomości dotyczyły Michaela Lehmana z Wiednia. Według TW „Jurka” był on przedstawicielem ks. kard. Franza Königa⁷¹ ds. studiów wszystkich przedstawicieli Kościołów wschodnich przybywających do Wiednia. Poinformował też, że otrzymał od Lehmana zaproszenie do pogłębiania wiedzy w jednym z klasztorów w Austrii. Możliwość skorzystania z propozycji TW „Jurek” uzależnił od stanowiska Urzędu ds. Wyznań, który polecił mu „wstrzymać się z tym”. Wspominał też o możliwości korespondowania z mnichem z Republiki Federalnej Niemiec, za którego sprawą spodziewał się wyjechać tam latem. Zgodę na podjęcie korespondencji i wyjazd uzależnił jednak od zdania SB. Oficer prowadzący po otrzymaniu tych wiadomości postanowił skonsultować się z naczelnikiem Wydziału III Departamentu IV SB MSW płk. Stanisławem Wypychem⁷² w celu „zapewniania dopływu informacji o działalności Instytutu Wschodniego

SB MSW – od 1 VI 1968 r. Skreślony z ewidencji funkcjonariuszy 4 VI 1968 r. w związku ze zgonem (AIPN, 0604/5, Akta personalne Zbigniewa Siellawy).

⁷⁰ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Arkusz przebiegu współpracy, k. 1.

⁷¹ Ks. kard. Franz König (1905–2004), wyświęcony w 1933 r., od 1952 r. biskup koadiutor Sankt Pölten, od 1956 r. arcybiskup Wiednia, od 1958 r. kardynał. Uczestnik Soboru Watykańskiego II. W latach 1965–1980 kierował Sekretariatem ds. Niewierzących.

⁷² Stanisław Wypych (1922–2008), ur. w Michałowie w pow. radomszczańskim, płk. Przebieg służby: słuchacz CW KBW w Olechowie k. Łodzi – od 26 IV 1945 r.; oficer śledczy Sekcji II Wydziału IVa WUBP w Olsztynie – od 1 IX 1945 r.; referent personalny Sekcji II WUBP w Olsztynie – od 1 VI 1946 r.; st. referent Sekcji II Wydziału Personalnego WUBP w Olsztynie – od 1 IX 1946 r.; komendant szkoły Sekcji II Wydziału Personalnego WUBP w Olsztynie – od 1 IV 1947 r.; kierownik szkoły oraz p.o. zastępca naczelnika Wydziału Szkoleniowego WUBP w Olsztynie – od 1 XI 1947 r.; kierownik szkoły Wydziału Szkolenia WUBP w Olsztynie – od 1 VIII 1948 r.; komendant Międzywojewódzkiej Szkoły WUBP w Olsztynie – od 1 VI 1951 r.; 25 IV 1953 r. przekazany do dyspozycji dyrektora Departamentu Szkolenia MBP; st. referent Wydziału II Departamentu Szkolenia MBP – od 25 IV 1953 r.; st. instruktor Sekcji Szkolenia Operacyjnego Wydziału II Aparatu Operacyjnego Departamentu Szkolenia MBP – od 1 VIII 1953 r.; inspektor szkolenia operacyjnego jednostek terenowych Wydziału II Nauczania Pozaszkolnego Departamentu Szkolenia MBP – od 15 VIII 1954 r.; inspektor grupy inspektorów nauczania pozaszkolnego Wydziału III Departamentu Kadr i Szkolenia MBP – od 1 IV 1955 r.; st. oficer operacyjny Wydziału V Departamentu III SB MSW – od 1 I 1957 r.; inspektor przy Kierownictwie Departamentu IV SB MSW – od 15 VI 1962 r.; 1 III 1963 r. mianowany zastępcą naczelnika Wydziału III Departamentu IV SB MSW; naczelnik Wydziału III Departamentu IV SB MSW – od 1 V 1963 r.; delegowany służbowo do NRD (29 V – 2 VI 1967 r.), ZSRS (10–15 X 1967 r.; 4–9 III 1968 r.; 24 V – 1 VI 1970 r.; 17 – 21 IV 1972) i Czechosłowacji (28 IX – 5 X 1971 r.); st. inspektor grupy IV (na etacie niejawnym) Departamentu III SB MSW (delegowany do Czechosłowacji na podstawie decyzji wiceministra spraw wewnętrznych gen. bryg. Bogusława Stachury) – od 15 VI 1976 r.; przeniesiony do grupy rezerwowej przy Departamencie Kadr MSW na stanowisko naczelnika – od 1 VIII 1980 r. Zwolniony

kardynała Königa w Wiedniu”. Ppłk Siellawa polecił mu też odnowić kontakty z Michaëlem Lehmannem, Dymitrem Kależiczem oraz wspomnianym mnichem z RFN⁷³.

Tego samego dnia TW „Jurek” przekazał maszynopis informujący o przebiegu Wszechprawosławnej Konferencji Teologicznej 1–15 września 1966 r. w Belgradzie, poświęconej dialogowi z Kościołami anglikańskim i starokatolickim. W maszynopisie tym zawarta została krytyka przedstawicieli PAKP uczestniczących w tej konferencji. Jednym z nich był rektor PSD w Warszawie ks. Serafin Żeleźniakowicz⁷⁴, drugim adiunkt ChAT ks. Jerzy Klingera. Według informacji przekazanych SB obydwaj zostali zaatakowani przez innych uczestników konferencji i żadnego z nich nie zaproszono do odprawienia wspólnej modlitwy. W wyniku nieprzemyślanych wystąpień warszawskich duchownych całemu PAKP postawiono zarzut popełnienia błędu dogmatycznego.

Według tego dokumentu ks. Żeleźniakowicz: „Sam należy do konserwatystów i przeciwne mu są wszelkiego rodzaju nowe, często zdrowe prądy we współczesnym świecie. Bardzo słaby teolog. Cechuje go wielka, a nawet do przesady, ortodoksyjność”. Wystąpienie ks. Klingera zostało scharakteryzowane następująco: „pomieszał wszystkie teologie prawosławną, rzymskokatolicką i protestancką, i jak mi wiadomo, jego wypowiedzi były kompromitujące nasz Kościół. Także jak w kraju, także za granicą szuka zawsze w całym dziurę”.

Relacja o pobycie Klingera w Belgradzie zawierała informacje o jego niestałości i rzekomym przywiązaniu do dóbr materialnych oraz wrogich wypowiedziach podczas wcześniejszego pobytu we Francji. Adiunkta ChAT oskarżano też o uleganie wpływom protestantów i duchowe kaleczenie młodzieży prawosławnej uczącej się w Sekcji Teologii Prawosławnej tej uczelni. Na podstawie tych danych ppłk Siellawa wnioskował

ze służby 31 VIII 1980 r. Ponownie przyjęty do pracy na etat inspektora cywilnego Wydziału VIII Departamentu IV SB MSW 1 VII 1981 r.; 16 XII 1982 r. przyjęty na stanowisko naczelnika wydziału przy inspektorze Wydziału I Departamentu IV SB MSW; 1 XII 1984 r. przeniesiony do Departamentu VI SB MSW; inspektor na stanowisku naczelnika wydziału grupy inspektorów Departamentu VI SB MSW – od 1 VII 1985 r. Zwolniony ze służby 15 VIII 1987 r. Według charakterystyki z 30 XII 1971 r. „Dokonał osobiście szeregu pozyskań TW i pracuje z nimi należycie. Prowadzi prawidłowo współdziałanie z grupą radziecką w zakresie niektórych rozpracowań zazębiających się o powiązania zagraniczne” (AIPN, 0604/1019, Akta osobowe Stanisława Wypycha).

⁷³ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, k. 1. TW przekazał również funkcjonariuszowi tłumaczenie listu wysłanego do niego przez dr. Michaela Lehmana (maszynopis sygnowany literami: S.H.).

⁷⁴ Ks. Serafin Żeleźniakowicz (1913–2004), ur. w Timkowiczach (obecnie Białoruś), przed wojną ukończył Seminarium Duchowne w Wilnie i Studium Teologii Prawosławnej Uniwersytetu Warszawskiego. Skierowany do nowo powstałej parafii w Hajnówce, gdzie pozostał do lat pięćdziesiątych. Doktorat obronił w warszawskiej ChAT. Był proboszczem parafii w Hajnówce, rektorem PSD w Warszawie (1951–1970) i wykładowcą ChAT (1962–1991). Kierował parafią katedralną św. Mikołaja w Białymstoku, przyczynił się do wybudowania tam cerkwi Świętego Ducha – największej prawosławnej świątyni w Polsce. W 1986 r. Sobór Biskupi nagroził go najwyższym cerkiewnym zaszczytem – godnością protoprezbitera (gazeta.pl, Białystok, 27 XII 2004; *Prawosławne Seminarium Duchowne. 50 lat...*, s. 19).

do swoich przełożonych, aby w przyszłości na konferencje wysyłać osoby przygotowane merytorycznie oraz zachowujące odpowiednią postawę moralno-ideową⁷⁵.

Prawdopodobnie oba dokumenty dotyczące pobytu w Belgradzie i poczynionych tam obserwacji TW „Jurek” przekazał SB w Warszawie. Podczas spotkania 28 września 1966 r. poinformował o odwiedzinach w metropolii prawosławnej ks. Donata Nowickiego⁷⁶ i prowadzonych przezeń rozmowach dotyczących Polskiej Rady Ekumenicznej⁷⁷. Sondował też możliwość doprowadzenia do ewentualnego spotkania metropolity Stefana z ks. prymasem Stefanem Wyszyńskim. TW „Jurek” doniósł również o zamiarze zorganizowania 30 września 1966 r. w kościele św. Anny w Warszawie nabożeństw ekumenicznych. Oficer prowadzący zlecił mu zdobycie terminarza przedsięwzięć ekumenicznych podejmowanych przez Kościół rzymskokatolicki oraz ustalenie ich celów i założeń⁷⁸. W 1966 r. Sawa awansował i objął niezwykle ważne stanowisko dyrektora kancelarii metropolity warszawskiego abp. Stefana. Sprawowanie tej funkcji umożliwiało mu zdobywanie informacji o bieżącej działalności PAKP oraz sporach kompetencyjnych i personalnych pomiędzy duchownymi.

Podczas kolejnych spotkań TW „Jurek” informował o inicjatywach ekumenicznych podejmowanych przez duchownych Kościoła rzymskokatolickiego. W końcu października 1966 r. w kawiarni „Krokodyl” złożył obszerną relację dotyczącą spotkania ekumenicznego w parafii św. Anny w Warszawie. Scharakteryzował osoby uczestniczące w tym spotkaniu oraz zrelacjonował przebieg dyskusji, w której sam

⁷⁵ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, k. 3–4 (maszynopis sygnowany: Jerzy J.).

⁷⁶ Ks. Donat Nowicki (1893–1971), ksiądz katolicki obrządku wschodniego, alumn Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Petersburgu. Aresztowany przez OGPU w listopadzie 1923 r., skazany 19 V 1924 r. na 10 lat łagrów. 5 IX 1928 r. otrzymał potajemnie święcenia diakonatu, a 7 IX 1928 r. święcenia kapłańskie. Do Polski powrócił 15 IX 1932 r. w ramach wymiany więźniów pomiędzy ZSRS a RP. Pełnił posługę duszpasterską w diecezji pińskiej, opuścił ją we wrześniu 1939 r. Za działalność konspiracyjną podczas II wojny światowej odznaczony przez Rząd RP na Uchodźstwie. Po zakończeniu wojny kapłan archidiecezji warszawskiej. Wykładowca Seminarium Duchownego Księży Pallotyńów w Oltarzewie. Działal na rzecz zbliżenia Kościołów prawosławnego i katolickiego (R. Dzwonkowski SAC, *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSSR 1917–1939. Martyrologium*, Lublin 1998, s. 375–378).

⁷⁷ Polska Rada Ekumeniczna ukonstytuowała się 15 XI 1946 r. Jej członkami są Kościoły protestanckie, starokatolickie i prawosławne działające w Polsce. Ożywienie działalności PRE nastąpiło po 1957 r. Głównym jej celem jest „duchowe zbliżenie i pielęgnowanie braterskich stosunków pomiędzy wszystkimi Kościołami chrześcijańskimi, a w szczególności pomiędzy Kościołami będącymi członkami rady”. Zob. Szerzej: ks. Z. Pawlik, *Polska Rada Ekumeniczna [w:] Ku chrześcijaństwu jutra. Wprowadzenie do ekumenizmu*, red. W. Hryniewicz OMI, J.S. Gajek MIC, ks. S. Koza, Lublin 1997, s. 392–395. W 1964 r. jako jeden z kierunków pracy Wydziału III Departamentu IV MSW wskazywano podjęcie starań o przeciwstawienie PRE działaniom prymasa Stefana Wyszyńskiego (*Plan pracy Departamentu IV MSW na 1964 r.* [w:] *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa...*, s. 366–367).

⁷⁸ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania z kandydatem na TW „Jurkiem”, 28 IX 1966 r., k. 5. W dokumencie tym omyłkowo określono status „Jurka” jako kandydata na TW. W nagłówku dokumentów przekazanych tego samego dnia pplk. Siellawie ten ostatni określił, iż otrzymał je od TW „Jurka” (AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, k. 1, 3–4).

zarzucał Kościołowi rzymskokatolickiemu brak zaangażowania w ekumenizm⁷⁹. TW „Jurek” doniósł też o przebiegu uroczystości 150-lecia Polskiego Towarzystwa Biblijnego. W doniesieniu tym zwrócił uwagę SB na osobę prof. Oskara Songena z RFN, szczegółowo scharakteryzował także swoją wizytę w ambasadzie Grecji, gdzie starał się uzyskać wizę dla duchownych Kościoła prawosławnego. Jak napisał oficer prowadzący, TW „Jurek” wysłał – zgodnie z sugestiami SB – pismo do Instytutu Wschodniego kard. Königa w Wiedniu, nie otrzymał jednak na nie odpowiedzi. Chwalił się także znajomością z biskupem jugosłowiańskim Sawą, z którym „prowadzi ożywioną korespondencję o najważniejszych wydarzeniach międzynarodowych”⁸⁰.

W listopadzie 1966 r. płk Siellawa uznał dalsze uczestnictwo TW „Jurka” w spotkaniach ekumenicznych za niewskazane. Zlecił mu natomiast rozpoznanie działalności ks. Donata Nowickiego oraz zdobywanie bieżących informacji związanych z działalnością kurii i kapłanów (Sandulskiego, Marczakowskiego i Klingera). Dzięki TW „Jurkowi” spodziewano się pozyskać dane dotyczące stanowiska jugosłowiańskiego bp. Sawy wobec „ważnych imprez międzynarodowych, w których udział weźmie PAKP”⁸¹.

Jak wynika z notatki ze spotkania z oficerem prowadzącym 15 listopada 1966 r., która zawierała informacje o organizacji na KUL sześć dni później ekumenicznej sesji naukowej „Ekumenia w Polsce Współczesnej”, ekumenizm nie zniknął z pola zainteresowania TW „Jurka”. Oficer dowiedział się odeń wtedy o zaproszeniu na KUL-owską sesję niefortunnych uczestników wrześniowej konferencji belgradzkiej – prawosławnych księży Żeleźniakowicza i Klingera⁸². Prawdopodobnie w tym samym dniu „Jurek” przekazał oficerowi prowadzącemu maszynopis dotyczący organizacji przez kurię krakowską w styczniu 1967 r. nabożeństw ekumenicznych⁸³. Opowiedział również funkcjonariuszowi SB o odwiedzeniu kancelarii metropolity Stefana 4 listopada 1966 r. przez o. Aleksandra Hauke-Ligowskiego OP⁸⁴ z klasztoru krakowskiego. Celem

⁷⁹ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania w warszawskiej kawiarni „Krokodyl” 25 X 1966 r., 7 XI 1966 r., k. 13–15.

⁸⁰ *Ibidem*.

⁸¹ *Ibidem*, k. 15.

⁸² AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania w warszawskiej kawiarni „Krokodyl” 15 XI 1966 r., 16 XI 1966 r., k. 9.

⁸³ *Ibidem*.

⁸⁴ O. Aleksander Hauke-Ligowski OP, ur. w 1936 r., dominikanin, członek Towarzystwa Kursów Naukowych. Uczestnik głódówki rozpoczętej przez działaczy KOR 24 V 1977 r. w kościele św. Marcina w Warszawie. W 1981 r. współtworzył poznański Komitet Pomocy Więźniom Sumienia (*Opozycja demokratyczna w Polsce w świetle akt KC PZPR (1976–1980). Wybór dokumentów*, wybór, wstęp, oprac. Ł. Kamiński, P. Piotrowski, Wrocław 2002, s. 111, 305). W wywiadzie rzece o. Aleksander Hauke-Ligowski OP tak opisywał początek swoich działań ekumenicznych: „Pierwszy kontakt nawiązałem jeszcze wtedy, gdy byłem klerykiem, chyba na pierwszym roku filozofii, i z pozwoleniem mojego ówczesnego magistra, ojca Kaliksta Suszyło. Napisałem list do seminarium duchownego, że interesuje mnie prawosławie i że chciałbym nawiązać korespondencyjny kontakt z któryś ze studentów tego seminarium. Przedstawili mi wtedy jednego delikwenta, który napisał do mnie, że dostał mandat na taką korespondencję. Ale była ona dosyć jałowa i nie rozwinęła się. Tym korespondentem był dzisiejszy metropolita warszawski Sawa – Michał Hrycuniak” (*Błogosławiony kłopot myślenia. Z Aleksandrem Hauke-Ligowskim OP rozmawia Jan Pleszczyński*, Lublin 2007, s. 152).

wizyty było zaproszenie do uczestnictwa w Tygodniu Modlitw o Jedność Chrześcijan, planowanym na styczeń 1967 r.⁸⁵

W końcu 1966 r. współpracę TW „Jurka” z SB oceniono pozytywnie. Podczas spotkania 22 grudnia 1966 r. ppłk Siellawa wręczył mu jako „prezent gwiazdkowy” radioodbiornik tranzystorowy „Sylwia”. Jego wartość funkcjonariusz szacował na 1006 zł. Oficer zanotował, że „TW prezent przyjął z zadowoleniem”⁸⁶. Na podstawie zawartości teczki pracy TW „Jurka” stwierdzić można, iż w ręce SB trafiała także korespondencja oraz dokumenty pochodzące z kancelarii metropolity Stefana.

Za sprawą TW „Jurka” SB otrzymywała wiele istotnych informacji. 17 października 1967 r. bezpieka dowiedziała się np. o próbie spotkania ks. rektora Władysława Miziołka⁸⁷ i o. Aleksandra Hauke-Ligowskiego OP z metropolitą Stefanem. Miano na nim omawiać możliwość utworzenia studium obrządku wschodniego. Jak podał TW „Jurek”: „Po konsultacji w tej sprawie metr[opolity] Stefana z Urzędem ds. Wyznań ustalono, że metropolita przyjmie na audiencji obu wysłanników kardynała, wysłucha ich, nie podejmując żadnych decyzji”⁸⁸. Dalej TW „Jurek” konstatował, że wizyta duchownych rzymskokatolickich mogła być następstwem nieuczestniczenia przedstawicieli Kościoła prawosławnego w spotkaniach ekumenicznych organizowanych przez Ośrodek ds. Jedności Chrześcijan⁸⁹. TW „Jurkowi” zlecono wówczas „opracować na następne spotkanie szczegółową notatkę dot[yczącą] działalności dominikanina ks. Bonifacego w stosunku do polskich księży prawosławnych”⁹⁰.

Spotkania TW „Jurka” z oficerem prowadzącym w warszawskiej kawiarni „Krokodyl” owocowały wieloma informacjami o znaczeniu i kontekście międzynarodowym. W maju 1967 r. TW „Jurek” donosił np. o zaproszeniu przez patriarchę Kon-

⁸⁵ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Informacja, b.d., k. 10. Podczas konferencji projektowano wygłosić siedem kazań (AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Tematyka kazań – konferencji Tygodnia Modlitw o Jedność Chrześcijan, 1967 r., k. 11).

⁸⁶ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Raport, b.d., k. 12.

⁸⁷ Ks. bp Władysław Miziołek (1914–2000), ur. w Kompinie k. Łowicza, studiował w Wyższym Seminarium Duchownym w Warszawie, święcenia kapłańskie przyjął w 1940 r., wikariusz w Karczewie i rektor kaplicy w Międzyzlesiu, prefekt, a potem rektor Seminarium Metropolitalnego w Warszawie. Od 1969 r. biskup pomocniczy metropolii warszawskiej. Od 1962 r. kierował Ośrodkiem ds. Jedności Chrześcijan przy Kurii Metropolitalnej w Warszawie. W latach 1974–1984 przewodniczący Komisji Episkopatu ds. Ekumenizmu. Redagował „Biuletyn Ekumeniczny” (P. Latawiec, *Miziołek Władysław (1914–2000), biskup sufragan warszawski, teolog ekumenizmu* [w:] *Słownik polskich teologów katolickich 1994–2003*, red. ks. J. Mandziuk, Warszawa 2006, s. 422–425; J. Bosch Navarro, *Ekumenizm...*, s. 219–220).

⁸⁸ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania w Warszawie 17 X 1967 r., 30 X 1967 r., k. 26.

⁸⁹ Ośrodek ds. Jedności Chrześcijan przy Warszawskiej Kurii Metropolitalnej powołał 1 X 1962 r. ks. kard. Stefan Wyszyński (W. Miziołek, *Inicjatywa ekumeniczna Kościoła rzymskokatolickiego* [w:] *Ku chrześcijaństwu jutra...*, s. 399).

⁹⁰ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania w Warszawie 17 X 1967 r., 30 X 1967 r., k. 27. W tym samym doniesieniu ks. Bonifacy wymieniany jest jako benedyktyn, kierujący jednym z „watykańskich ośrodków” w Belgii, posiadającym filię w Szwajcarii w pobliżu siedziby SRK.

stantynopola Atenagoras⁹¹ metropolity Stefana na zjazd przedstawicieli Kościołów prawosławnych do Wiednia. W jego trakcie poruszone miały być kwestie dialogu prawosławia z Kościołami starokatolickim i ewangelickim. Metropolita Stefan uzależniał podobno wysłanie delegata PAKP na zjazd od stanowiska Wydziału ds. Wyznań. TW „Jurek” poruszał także podczas tego spotkania sprawy osobiste, prosząc ppłk. Siellawę o interwencję w sprawie wydania dekretu zatwierdzającego go na stanowisku dyrektora kancelarii metropolitalnej, jak również o uznanie doktoratu przez ChAT.

Po spotkaniu oficer SB zapisał, że poprzez wysłanie odpowiedniego delegata PAKP na spotkanie ekumeniczne należy poznać „aktualne plany i zamierzenia w kierunku oddziaływania Watykanu na Kościoły chrześcijańskie w Polsce i państwach obozu socjalistycznego” oraz dążyć do osiągnięcia następujących celów:

- „– zaostrenie sprzeczności dzielących prawosławie i Kościoły chrześcijańskie od Kościoła rzymskokatolickiego;
- możliwość przeprowadzenia sondażu stanowiska poszczególnych Kościołów prawosławnych za Zachodzie do ekumenii rzymskokatolickiej;
- kompromitację kard. Wyszyńskiego przez przedstawienie odpowiednich przykładów wrogiego stanowiska kleru rzymskokatolickiego do prawosławnych w Polsce”⁹².

TW „Jurek”, związany z kurią metropolitalną w Warszawie, zapewniał SB bezpośredni dopływ informacji pozwalających kontrolować działalność Kościoła prawosławnego w Polsce. Zrelacjonował m.in. pobyt w Polsce 22 VI – 3 VII 1967 r. abp. Pantalejmona⁹³ z Edmonton w Kanadzie, który odwiedził klasztory w Jabłecznej i na Grabarce oraz szereg cerkwi. Wcześniej zaś przez miesiąc przebywał w ZSRS.

⁹¹ Atenagoras I (1886–1972), ur. jako Aristokles Spirou, w 1910 r. złożył śluby zakonne, od 1919 r. sekretarz Świętego Synodu Kościoła Prawosławnego w Grecji, od 1923 r. metropolita Korfu, a od 1931 r. arcybiskup i głowa Kościoła prawosławnego obu Ameryk, od 1949 r. patriarcha Konstantynopola. Poprzez spotkanie z papieżem Pawłem VI 5–6 I 1964 r. rozpoczął nowy etap w relacjach pomiędzy Kościołem rzymskokatolickim a prawosławnym. W rezultacie na zamknięcie Soboru Watykańskiego II 7 XII 1965 r. zniesiona została ekskomunika z 1054 r. (J. Bosch Navarro, *Ekumenizm...*, s. 24–25).

⁹² AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania w Warszawie 17 X 1967 r., 30 X 1967 r., k. 29. Kwestia wykorzystania sprawy ekumenii oraz przedstawicieli innych wyznań do ataków na kard. Stefana Wyszyńskiego poruszona została m.in. w 1972 r. przy omawianiu przez Departament IV MSW głównych kierunków działań dezintegracyjnych przeciwko niemu (*Kierunki działań dezintegracyjnych Departamentu IV MSW wobec kard. Stefana Wyszyńskiego* [w:] *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa...*, s. 491).

⁹³ Abp Pantalejmon (Rudyk), były archimandryta Ławry Poczajowskiej w okresie II wojny światowej, wyświęcony w Moskwie na biskupa lwowskiego. W czasie wojny niemiecko-sowieckiej 18 XII 1941 r. wyznaczony na ordynariusza diecezji kijowskiej Ukrainińskiej Autonomicznej Cerkwi Prawosławnej. Od 1943 r. zwierzchnik Ukrainińskiej Autonomicznej Cerkwi Prawosławnej. Podlegał jurysdykcji patriarchatu moskiewskiego. Od 1948 r. przełożony Kościoła prawosławnego w Argentynie. Następnie biskup prawosławny w Edmonton w Kanadzie (AIPN, 01283/1654, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum” dotycząca Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego 1963–1970, Charakterystyka arcybiskupa prawosławnego Stefana Rudyka, ordynariusza diecezji białostocko-gdańskiej, cz. 4, mf 2, k. 11; A. Mironowicz, *Kościół prawosławny na ziemiach polskich w XIX i XX wieku...*, s. 159, 223–227).

W ocenie TW „Jurka”: „Zachowanie się arcybiskupa w PRL nie stwarzało zastrzeżeń, cechował go serdeczny stosunek do Polski Ludowej”⁹⁴. Poinformował także SB o przebiegu Synodu Biskupów prawosławnych, który odbył się 10 kwietnia 1967 r. w Warszawie w pomieszczeniach należących do metropolity Stefana. Przedmiotem Synodu była krytyka wydanych w języku ukraińskim modlitewników („wszyscy bpi uznali, że zespół modlitw nie jest prawosławny, a greckokatolicki”). Tym samym obradujący sprzeciwili się „ukrainizacji” Kościoła prawosławnego (czego przykładem miała być Rzeszowszczyzna) oraz poddali krytyce postawę metropolity Stefana. Na podstawie uzyskanych informacji ppłk Siellawa postanowił dążyć do zahamowania zmian liturgicznych i personalnych na Rzeszowszczyźnie oraz wstrzymania kolportażu modlitewników w języku ukraińskim⁹⁵.

Sprawa ukrainizacji Kościoła prawosławnego w Polsce była na tyle istotna, że na podstawie danych przekazanych przez TW „Jurka” postanowiono doprowadzić do omówienia tego problemu z metropolitą Stefanem „przez powołane do tego osoby”⁹⁶. TW „Jurek” przekazał również informacje o zintensyfikowaniu działań duszpasterskich w powiecie gorlickim przez ks. greckokatolickiego Bazylego Hrynyka⁹⁷. Kapłan ten miał w trakcie uroczystości w Żdychynie, Koniecznej i Gładyszowie nastawiać wiernych przeciw prawosławiu. Informacje te trafiły do Wydziału IV SB KW MO w Rzeszowie⁹⁸. Kolejne informacje od TW „Jurka” dotyczyły działalności ekumenicznej katolików wśród wyznawców prawosławia⁹⁹ oraz Ośrodka ds. Jedności Chrześcijań¹⁰⁰ i funkcjonowania Sekcji Teologii Prawosławnej. Nowemu oficerowi prowadzącemu por. Zbigniewowi Turyńskiemu¹⁰¹ (prawdopodobnie od przełomu 1967/1968 r.) przekazał

⁹⁴ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka, 26 VII 1967 r., k. 32–33.

⁹⁵ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Informacja, 11 IV 1967 r., k. 42–43.

⁹⁶ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania w warszawskiej kawiarni „Krokodyl” 19 IV 1967 r., b.d., k. 44–46.

⁹⁷ Ks. Bazyli Hrynyk (1896–1977), kapłan greckokatolicki, absolwent gimnazjum we Lwowie (1915) i Greckokatolickiego Seminarium Duchownego w Przemyślu, potem jego wykładowca. W latach 1922–1944 katecheta w przemyskich szkołach, od 1926 r. członek kapituły greckokatolickiej w Przemyślu, proboszcz katedry w Przemyślu (1924–1926). Aresztowany 19 IX 1945 r. przez funkcjonariuszy UB, więziony w Rzeszowie, obozie przejściowym w Medyce oraz w Mościskach (po przekazaniu Sowietom). Ponownie aresztowany w kwietniu 1954 r. przez UB, skazany przez Sąd Wojewódzki w Warszawie 28 XI 1955 r. na 6 lat więzienia, zwolniony 18 VII 1956 r. Jeden z głównych organizatorów duszpasterstwa greckokatolickiego w Polsce, od 1967 r. generalny wikariusz dla grekokatolików w Polsce (I. Hałagida, *Hrynyk Bazyli (ukr. Wasyl), 1896–1977, kapłan greckokatolicki* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 1, red. ks. J. Myszor, Warszawa 2002, s. 82–83. Szerzej zob. I. Hałagida, „*Spieg Watykanu*”. *Kapłan greckokatolicki ks. Bazyli Hrynyk (1896–1977)*, Warszawa 2008).

⁹⁸ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania w Warszawie 17 IX 1967 r., 19 IX 1967 r., k. 47–49.

⁹⁹ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Informacja dotycząca działalności ekumenicznej Kościoła rzymskokatolickiego wobec prawosławia przyjęta w Warszawie, 9 XI 1967 r., k. 50–51.

¹⁰⁰ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka dotycząca działania rzymskokatolickiego Ośrodka ds. Jedności Chrześcijań sporządzona w Warszawie, 9 XI 1967 r., k. 52–53.

¹⁰¹ Zbigniew Turyński, ur. 9 V 1936 r. w Warszawie, por./mjr. Przebieg służby: oficer operacyjny Wydziału III Departamentu IV SB MSW – od 7 I 1963 r.; inspektor Wydziału III Departamentu IV SB

informacje na temat ChAT¹⁰². W kwietniu 1968 r. TW „Jurek” zrelacjonował przebieg Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej w Pradze. Na kolejnym spotkaniu, po telefonicznym wywołaniu, wręczyć miał opracowanie dotyczące praskiego zjazdu¹⁰³. Udościępniał też por. Turyńskiemu program konferencji, tekst rezolucji dotyczącej potępienia wojny w Wietnamie i teksty rezolucji w sprawie krajów rozwijających się¹⁰⁴.

29 kwietnia 1968 r. w kawiarni „Krokodyl” TW „Jurek” (który „wywołał spotkanie”) przedstawił relację z wizyty na Rzeszowszczyźnie. Podkreślił w niej, że działania ks. Aleksandra Dubeca¹⁰⁵ wzmacniały pozycję Kościoła prawosławnego na tych terenach. Skrytykował natomiast postępowanie ks. Jerzego Klingera, mówiąc m.in.: „Kiedy w urzędzie padło stwierdzenie, że celem ChAT jest kształcenie młodej kadry, która, zajmując określone stanowiska w swoich Kościołach, tak kształtowałyby w nich sytuację, aby pozwoliła ona na przeciwstawianie się Kościołowi rzymskiemu,

MSW – od 1 IV 1967 r.; inspektor grupy do zadań specjalnych „Z” Departamentu III SB MSW – od 15 X 1973 r.; inspektor Wydziału VII Departamentu III SB MSW – od 1 X 1974 r.; inspektor grupy V Departamentu III SB (potem III „A” SB) MSW (decyzją gen. bryg. Bogusława Stachury, wiceministra spraw wewnętrznych, delegowany do pracy w grupie operacyjnej Departamentu III SB MSW w ZSRS) – od 15 V 1978 r. Zwolniony ze służby 15 V 1981 r. Według wniosku personalnego z 4 I 1971 r. „w pracy operacyjnej ma pewne osiągnięcia w pozyskiwaniu osób rekrutujących się ze środowisk będących w zainteresowaniu Departamentu IV”. W kolejnym wniosku za okres od 15 V 1978 do 31 XII 1980 r. tak oceniano jego służbę: „oficjalnie był zatrudniony na stanowisku asystenta dyrektora budowy ropociągu w Nowopołocku. Do jego obowiązków należała operacyjna ochrona polskich załóg oraz likwidacja źródeł i skutków występujących zagrożeń na budowie. [...] Przy zwalczaniu nielegalnego handlu oraz wyjaśnianiu i zapobieganiu naruszaniu przepisów dotyczących poruszania się cudzoziemców na terenie Związku Radzieckiego ściśle współpracował z przedstawicielami organów bezpieczeństwa ZSRR. Współdziałanie z tymi organami było systematyczne i zostało ocenione pozytywnie” (AIPN, 0604/612, Akta personalne Zbigniewa Turyńskiego).

¹⁰² AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Informacja, b.d., k. 54–56 (maszynopis sygnowany „Jurek”); karty 57–60 stanowią rękopis tej samej informacji.

¹⁰³ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania w Warszawie 9 IV 1968 r., 11 IV 1968 r., k. 62–64.

¹⁰⁴ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania w Warszawie 13 V 1968 r., 13 V 1968 r., k. 65. Część uzyskanych wówczas dokumentów por. Turyński przekazał do teczki: Praska Konferencja Pokojowa.

¹⁰⁵ Ks. Aleksander Dubec (bp/abp Adam), ur. 14 VIII 1926 r. we Florynce, absolwent PSD w Warszawie oraz warszawskiej ChAT, wyświęcony w 1964 r. Duszpasterz w Wysowej k. Gorlic, Kalnikowie k. Przemysła i Sanoku, wikariusz archidiecezji warszawsko-bielskiej z tytułem biskupa lubelskiego (4 I – 22 IX 1983), od 22 IX 1983 r. ordynariusz diecezji przemysko-nowosądeckiej (G. Polak, *Kto jest kim w Kościele...*, s. 445). Pozyskany do współpracy „na podstawie dobrowolności” 16 VI 1971 r. przez kpt. Jerzego Rożka z Wydziału IV SB KW MO w Rzeszowie. W październiku 1975 r. przekazany Sekcji III Wydziału IV SB KW MO w Krośnie. Jego oficerem prowadzącym był wówczas kpt. Józef Kluz. Z zachowanego pierwszego tomu teczki pracy, obejmującego okres od 23 XII 1971 do 23 XI 1979 r., wynika, iż spotkania z TW „Markiem” odbywały się m.in. w lokalu kontaktowym o kryptonimie „Wenus”, w mieszkaniu TW, w „biurze”, czyli budynku KW MO w Krośnie, lokalu gastronomicznym (z poczęstunkiem). W trakcie spotkań z oficerami prowadzącymi TW „Marek” przekazał szereg informacji na temat PAKP, przedsięwzięć podejmowanych przez duchowieństwo katolickie obrządków greckiego i rzymskiego, innych wyznań w Polsce południowo-wschodniej, jak również UTSK i środowiska Łemków. Od oficerów prowadzących kilkakrotnie otrzymał jako wynagrodzenie paczki delikatesowe (AIPN Rz, 0084/68, t. 1, Teczka pracy TW „Marka”).

jego polityce i wpływom, Klinger stwierdził: Kościół prawosławny i rzymski mają tyle cech wspólnych, że nie widzę, w czym może przejawiać się działalność Kościoła prawosławnego, aby mogła ona być skierowana lub wręcz zwalczać Kościół rzymskokatolicki¹⁰⁶. Przedstawiając postawę ks. Klingera, zarzucił mu składanie „kompromitujących” oświadczeń w imieniu Kościoła prawosławnego w Polsce, co doprowadzić miało nawet do interwencji patriarchy moskiewskiego. Podsumowując, TW „Jurek” stwierdzał, że niewskazane byłoby, aby pełnił on rolę prorektora ChAT. W rozmowie z funkcjonariuszem SB znalazł się również akcent osobisty – TW „Jurek” wspominał, że prawdopodobnie w wyniku niechęci doń ks. Klinger postulował, aby nie uznawać doktoratu obronionego przez Sawę w Belgradzie¹⁰⁷.

TW „Jurek” nie tylko zgłaszał się na umówione spotkania z oficerem prowadzącym, lecz wykazywał również inicjatywę w ich aranżowaniu. Tak było 18 lipca 1968 r., gdy wywołał funkcjonariusza SB na nieplanowane spotkanie. W jego trakcie przekazał informacje o wyjazdach zagranicznych (projektowanych i odbytych) delegacji Kościoła prawosławnego w Polsce, wyjeździe studentów i wykładowców seminarium do ZSRS oraz pobycie delegacji Macedońskiego Kościoła Prawosławnego w Polsce (którą sam przyjmował). TW „Jurek” wypowiedział się także na temat walki frakcyjnej w PZPR: „przedstawił swe stanowisko w ten sposób, że dokonane zmiany uważa za korzystne, natomiast powołanie dotychczasowego ministra spraw wewnętrznych uważa za wstęp do tego, co może się stać na zjeździe. TW uważa, że tow. Moczar zajmie najwyższe stanowisko w partii, co jak [sądzi] spotka się zarówno z negatywnymi, jak i pozytywnymi głosami. Niemniej twierdzi, że byłoby to bardzo dobre posunięcie”¹⁰⁸.

W sierpniu 1968 r. TW „Jurek” na spotkaniu z por. Turyńskim omówił dwie sprawy. Pierwszą było przedstawienie stanowiska PAKP wobec interwencji wojsk Układu Warszawskiego w Czechosłowacji, drugą – ocena i krótkie charakterystyki biskupów Kościoła prawosławnego, z uwypukleniem uchybień i ujemnych cech zachowania oraz charakteru. Odnośnie do kwestii pierwszej „Jurek” stwierdzał, że w obrębie PAKP przeważały opinie aprobujące inwazję wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację. W drugiej części spotkania przekazał m.in. następującą opinię o metropolicie Stefanie: „Człowiek stary (80 lat), często nieodpowiedzialny i nieobliczalny w postępowaniu. Swoją rolę ogranicza do przyjmowania podarków (cennych), hołdów (czuły na lizusostwo i płaszczenie się), tych właśnie faworyzuje, nawet jeśli sobą nic nie reprezentują. Brak mu jakichkolwiek zdolności. Od wyboru nie potrafił wypracować sobie jakiegś linii działania. W kierowaniu PAKP nie przestrzega podstawowych kanonów (np. hierarchiczności). Materialista. Swoją ograniczonością odstręcza wiernych.

¹⁰⁶ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania w Warszawie 29 IV 1968 r., 30 IV 1968 r., k. 67.

¹⁰⁷ *Ibidem*, k. 68.

¹⁰⁸ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania w Warszawie 18 VII 1968 r., 19 VII 1968 r., k. 79–80.

Despotyczny charakter, przy żadnych zdolnościach, wyizolowuje go na tyle, że wśród wiernych i duchowieństwa uważany jest za figuranta, który dla Kościoła nic nie uczyni poza szkodami. Przy całej swej tępcie zwraca uwagę fakt jego bierności, a niejednokrotnie wrogości wobec zarządzeń władz państwowych. Daje polecenia realizacji wtedy, kiedy musi, mechanicznie, bez zastanowienia i porozumienia się. Działalność swą i stanowisko w maksymalnym stopniu wykorzystuje materialnie¹⁰⁹.

Negatywną opinię wyraził także o bp. Bazylim: „intrzygant i rozrabiaka”, nie nadaje się do zarządzania diecezją, lecz najwyżej parafią; przychylny grekokatolikom. Po części pozytywną ocenę TW „Jurka” zyskał natomiast bp Jerzy – co prawda choleryk, ale o dużym autorytecie, ogólnie lubiany. Bp Nikanor uznany został za dobrego organizatora, który jednak „gubi się” w zagadnieniach teologicznych i jest krytykowany w listach adresowanych do metropolity¹¹⁰. Swoje wywody „Jurek” uzupełnił przekazaniem rękopisu zawierającego obsadę personalną PAKP¹¹¹.

Zbliżający się Sobór PAKP w sposób oczywisty przykuwał uwagę SB. Poświęcono mu spotkanie 18 listopada 1968 r. w restauracji „Trojka”. W jego trakcie TW „Jurek” poinformował o planowanej rezygnacji ze stanowiska dyrektora kancelarii. Jako przyczynę podawał zawiść innych duchownych, brak reakcji na jego prośby kierowane do Urzędu ds. Wyznań dotyczące przydzielenia etatu na ChAT, nieuznawanie przez tę uczelnię doktoratu obronionego w Belgradzie, nieprzychylnie stanowisko ks. Klingera. Ostateczną decyzję w tej sprawie uzależnił od stanowiska SB¹¹².

W sprawie kontrowersji związanych ze zbliżającym się Soborem, uznał za „najlepsze rozwiązanie” wysłanie na emeryturę metropolity i bp. Jerzego oraz powołanie nowych biskupów. Sugerował też, że gdyby Urząd ds. Wyznań odpowiednio nastawił tego ostatniego, można by na Soborze zrealizować wiele spraw po myśli komunistów. Jeżeli tego się zaniecha, Sobór zdominuje bezowocna dyskusja¹¹³. Aby ułatwić realizację SB „patronatu” na establishmentem Kościoła prawosławnego w Polsce, TW „Jurek” dostarczył informacji mogących służyć skompromitowaniu bp. Nikanora oraz bp. Bazylego¹¹⁴.

29 grudnia 1968 r. podczas spotkania z TW „Jurkiem” por. Turyński złożył mu życzenia oraz wręczył upominek noworoczny i imieninowy. TW „Jurek” przekazał natomiast SB plotki o rzekomych homoseksualnych skłonnościach jednego z duchownych

¹⁰⁹ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania w Warszawie 26 VIII 1968 r., 27 VIII 1968 r., k. 92. Obok tej charakterystyki na marginesie zamieszczono odręczną dyspozycję: „Wykorzystać do charakterystyki metropolity”.

¹¹⁰ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania w Warszawie 26 VIII 1968 r., 27 VIII 1968 r., k. 93.

¹¹¹ *Ibidem*, k. 93–94.

¹¹² AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania w Warszawie 18 XI 1968 r., 19 XI 1968 r., k. 99–102.

¹¹³ *Ibidem*, k. 101.

¹¹⁴ *Ibidem*, k. 102. Spotkanie trwało od godz. 15.30 do 18.00.

prawosławnych¹¹⁵. Przed przyjęciem rezygnacji (która miała się uprawomocnić 1 maja 1969 r.) z funkcji dyrektora kancelarii poinformował oficera prowadzącego, że zamierza się poświęcić pracy duszpasterskiej w klasztorze. Jak zapisał por. Turyński: „Wydaje się, że należy pogodzić się z rezygnacją TW z dotychczas zajmowanego stanowiska, tym bardziej że jego rozgoryczenie (częściowo uzasadnione) może spowodować, że narazi się on większości duchowieństwa”¹¹⁶. 11 marca 1969 r. Sawa uzyskał godność ihumena¹¹⁷.

Na początku czerwca 1969 r. na podstawie rozmowy z TW „Jurkiem” opracowano szczegółową analizę stanu PAKP. Wynikało z niej, że hierarchię cechował konserwatyzm, który powodował spadek zainteresowania życiem Kościoła ogółu wiernych. Jako remedium na erozję autorytetu PAKP TW „Jurek” proponował: przeprowadzenie zmian personalnych (odmłodzenie kadry, zwiększenie liczby biskupów), podniesienie znaczenia Synodu Biskupów, opracowanie programu działalności Kościoła, wydawanie czasopism oraz książek w języku polskim („istniejący deficyt jest bowiem wykorzystywany przez Kościół rzymskokatolicki i greckokatolicki do określonej propagandy przeciwko Kościołowi prawosławnemu”), zintensyfikowanie współpracy z innymi Kościołami „ekumenicznymi” oraz prawosławnymi, wprowadzenie kazań w języku polskim, uaktywnienie klasztorów w Jabłecznej i na Grabarce. TW „Jurek” apelował także o zintensyfikowanie działalności wychowawczej wśród młodzieży „z pożytkiem dla Kościoła i państwa” poprzez uczestnictwo w pracach Frontu Jedności Narodu¹¹⁸. Nakreślony przez TW „Jurka” program naprawy PAKP wymagał uzupełnienia bazy materialnej, co było uzależnione od konsultacji i decyzji Urzędu ds. Wyznań¹¹⁹.

W omawianym okresie szczególnie istotna była sprawa następstwa po zmarłym 26 marca 1969 r. metropolicie Stefanie. Temu zagadnieniu poświęcono spotkanie wywołane listownie przez TW „Jurka” 16 listopada 1969 r. Przekazał on wtedy informacje o zanegowaniu przez abp. Jerzego stanowiska Urzędu ds. Wyznań odnośnie do statutu, wyboru metropolity i kandydatur na biskupów. Oceniał, że kandydatura Bazylego nie zyska aprobaty Soboru. Spośród innych kandydatów wymienił popieranym przez abp. Jerzego księży Sawę (czyli siebie) i Dubeca. TW „Jurek” krytycznie wypowiadał się

¹¹⁵ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania, 29 XII 1968 r., k. 103. Na zakończenie spotkania TW „Jurek” wręczył por. Zbigniewowi Turyńskiemu butelkę koniaku. Jak zapisał funkcjonariusz: „W związku z moją niechęcią odnośnie [do] przyjęcia oświadczył, że jeśli nie przyjmę takiej drobnostki, nie będzie mógł przyjąć tak cennego prezentu, jaki otrzymał ode mnie” (*ibidem*, k. 104).

¹¹⁶ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania w Warszawie 3 II 1969 r., 4 II 1969 r., k. 105–106. Spotkanie odbyło się w restauracji „Trojka”.

¹¹⁷ *Życiorys Jego Eminencji Wielce Błogosławionego Sawy, Metropolity Warszawskiego i całej Polski* [w:] *W służbie Bogu i ludziom. Księga Jubileuszowa Metropolity Warszawskiego i całej Polski*, Warszawa 2008, s. 12.

¹¹⁸ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka sporządzona w Warszawie, 4 VI 1969 r., k. 115–120.

¹¹⁹ *Ibidem*, k. 121.

o kandydaturze bp. Bazylego, podkreślając brak poparcia wiernych, możliwy sprzeciw bp. Nikanora i rzekomą kontestację patriarchatu moskiewskiego. Opozycyjnie nastawiony wobec Bazylego abp Jerzy według TW „Jurka” miał podjąć decyzję o złożeniu wizyty u dyrektora Urzędu ds. Wyznań Aleksandra Skarżyńskiego¹²⁰ i ewentualnie interwencji w KC PZPR w przypadku wyboru na stanowisko metropolity swojego oponenta¹²¹.

Kolejne spotkanie związane z sukcesją po metropolicie Stefanie odbyło się 1 grudnia 1969 r. w lokalu kontaktowym „Lotos” i miało charakter kontrolny. Prowadził je naczelnik Wydziału III SB płk Stanisław Wypych. W jego trakcie TW „Jurek” przekazał informacje i opinie o potencjalnych kandydatach na stanowisko metropolity PAKP – abp. Bazylim, abp. Jerzym i bp. Nikanorze. Odnośnie do pierwszego podał, iż władze posiadały o nim błędne informacje. Twierdził, że „jest to człowiek, który może doprowadzić do schizmy – rozłamu, do utraty autorytetu oraz do dezorganizacji. Jako człowiek faktycznie ma on dużo zalet, ale od metropolity wymaga się więcej, a tego Bazylim nie posiada”¹²². Wspomniał też o konflikcie pomiędzy abp. Jerzym a zastępcą dyrektora Urzędu ds. Wyznań Tadeuszem Dusikiem oraz o możliwości jego negatywnego oddziaływania na część hierarchii uczestniczącej w Soborze. Tłumaczył, że abp. Jerzemu zależy wyłącznie na dobru Kościoła. Jako wyraz dobrej woli abp. Jerzego podał, iż „ten ostatni chce zgody [abp Jerzy – M.K.], czego dowodem jest fakt, że mogąc bez uzgodnienia z władzami mianować biskupów sufraganów, konsultuje jednak kandydatury z Urzędem [ds. Wyznań]. Niemożliwość tego porozumienia psuje właściwie postawa Kiryłowicza”¹²³. Sawa sugerował SB, że stanowisko Urzędu ds. Wyznań może wywołać na najbliższym Soborze sprzeciw abp. Jerzego i bp. Nikanora.

Co istotne, w okresie tym funkcjonariusze SB w całym kraju zbierali od tajnych współpracowników sondażowe opinie o potencjalnych kandydatach na biskupów. Wielokrotnie wymieniana była w trakcie tych rozmów kandydatura Sawy¹²⁴ – na

¹²⁰ Aleksander Skarżyński, w latach 1967–1971 szef będącego częścią aparatu kontroli i represji państwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych Urzędu ds. Wyznań.

¹²¹ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania w Warszawie 16 XI 1969 r., 17 XI 1969 r., k. 159–160. Jak zapisał por. Turyński: „TW zapytał, jak ma zachować się w tej sytuacji. Oświadczyłem, że sprawy są tego rodzaju, że muszą skonsultować je ze swymi przełożonymi, po czym dam mu odpowiedź”. Spotkanie trwało od godz. 13.00 do 16.00.

¹²² AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania w Warszawie 1 XII 1969 r., 2 XII 1969 r., k. 157. Spotkanie trwało od godz. 12.00 do 13.30.

¹²³ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania w Warszawie 1 XII 1969 r., 2 XII 1969 r., k. 157–158. Spotkanie trwało od godziny 13.00 do 16.00.

¹²⁴ Kandydaturę Sawy wskazał 26 XI 1969 r. TW „Marek”. Opowiedzieli się za nim w Poznaniu 28 XI 1969 r. TW „Perkoz”, 26 XI 1969 r. w Szczecinie KO „Kapitan”, KO „Piotr” z Lublina i TW „Stary” z Olsztyna. Przeciwni kandydaturze Sawy byli TW „Artur” i TW „Buk” (ks. Jan Lewiarz). Obydwaj informowali, iż ta kandydatura, podobnie jak Dubeca, jest niepopularna wśród duchownych na Rzeszowszczyźnie (AIPN, 01283/1654, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum” dotycząca Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego 1963–1970, Wyciąg z notatki służbowej ze spotkania TW „Markiem”, cz. 4, 26 XI 1969 r., mf 3, k. 42; Pismo zastępcy naczelnika Wydziału IV KW MO w Poznaniu do naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW, 28 XI 1969 r., mf 3, k. 45;

tylę mocna, że według informacji zebranych przez Urząd ds. Wyznań Sobór PAKP wytypował go na biskupa. Z braku aprobaty owego urzędu kandydatura ta upadła¹²⁵. Jedną z charakterystyk Sawy przekazał por. Zbigniewowi Turyńskiemu 10 grudnia 1969 r. Sergiusz Bańkowski¹²⁶, traktowany wówczas przez SB jako kontakt operacyjny „BS”. W jego ocenie Sawa podczas studiów był studentem przeciętnym, pozbawionym szczególnych zainteresowań. Dodatkowo „zabiegał o względy wszystkich kolejnych metropolitów i biskupów (mniej natomiast zajmował się nauką)”, „nie zdradzał żadnych upodobań do stanu zakonnego”, „przyjął święcenia ze względu na karierę”. Bańkowski skrytykował też wartość naukową pracy doktorskiej Sawy („bardzo słaba, pozbawiona naukowego odkrywczego elementu”)¹²⁷.

KO „BS” ocenił bieżące zachowanie Sawy, które cechowała według niego działalność na rzecz dobra własnego, faworyzowanie ludzi wygodnych i poslušnych, proukraińskie sympatie. „BS” zaznaczył też, że „w działaniu nie uwzględnia hierarchii ważności spraw (rozprasza się na drobiazgach osobistych, jak usuwanie rywali, rozgrywki personalne itp. Tymczasem zaniedbuje sprawy wagi ogólnokościelnej)”¹²⁸. W ocenie Bańkowskiego Sawa był zwolennikiem absolutnego – „wręcz monarchistycznego zarządzania Kościołem”. KO „BS” zwrócił uwagę na patologiczną podejrzliwość Sawy, objawiającą się tym, że „angażuje seminarzystów i studentów do donoszenia, czym rozbija jedność koleżeńską, przyzwyczajają młodzież do donosicielstwa i służusostwa, i tworzy atmosferę ciągłej powszechnej bojaźni i podejrzliwości, a przecież można wszystko wiedzieć bez uciekania się do tych niepoważnych, naiwnych metod”. Według Bańkowskiego Sawę cechował „despotyzm, wybuchowość,

Notatka służbowa ze Szczecina, 26 XI 1969 r., mf 3, k. 48; Informacja dotycząca sytuacji w Polskim Autokefalicznym Kościele Prawosławnym z Lublina, 2 XII 1969 r., mf 3, k. 61–62; Pismo naczelnika Wydziału IV KW MO w Olsztynie do naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW, 9 XII 1969 r., mf 3, k. 73; Pismo naczelnika Wydziału IV KW MO w Rzeszowie Mieczysława Kalemby do naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW, 28 XI 1969 r., mf 3, k. 57–58).

¹²⁵ AIPN, 01283/1654, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum” dotycząca Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego 1963–1970, Informacja dotycząca aktualnych wydarzeń w Kościele prawosławnym w Warszawie, 16 I 1970 r., mf 4, k. 88–89.

¹²⁶ Sergiusz Bańkowski, ur. w 1944 r. w Bielsku Podlaskim, absolwent warszawskiej ChAT, od 1969 r. kierownik kancelarii parafii prawosławnej w Warszawie na Woli. Traktowany przez SB jako kontakt operacyjny (od 2 XII 1969) o pseudonimach „BS” i „BES”. Wykorzystywany w sprawie obiektowej „Bizancjum”. Informacje przekazywał por. Zbigniewowi Turyńskiemu. W 1971 r. wyjechał z Polski do Szwajcarii, gdzie poprosił o azyl. Podjął pracę w Instytucie Glaube in der 2 Welt, gdzie zbierał informacje o sytuacji wyznaniowej w krajach komunistycznych (AIPN, 001043/2103, Akta operacyjne Sergiusza Bańkowskiego).

¹²⁷ AIPN, 001043/2103, Akta operacyjne Sergiusza Bańkowskiego, Koncepcja struktury organizacyjnej Polskiego Kościoła Prawosławnego, 10 XII 1969 r., k. 9. Dokument ten zawiera także charakterystyki: ks. bp. Bazylego Doroszkiewicza, bp. Nikanora, bp. Jerzego, ks. Dubeca, Szymona Romańczuka, ks. Aleksego Jaroszuka, ks. Serafina Żeleźniakowicza, Rościśława Kozłowskiego, ks. Jerzego Szurbaka, Mikołaja Kozłowskiego, Sergiusza Bańkowskiego. Jak zapisał por. Turyński, w trakcie spotkania KO „BS” wręczył przygotowane przez siebie opracowanie i „przedstawił fakty, na podstawie których charakteryzował poszczególne osoby” (*ibidem*, k. 3).

¹²⁸ *Ibidem*, k. 9.

egocentryzm”. Na podstawie tych opinii postulował, aby umieścić Sawę w klasztorze, gdzie ten „uzyska stabilizację życiową”, „pozna życie zakonne”. Po kilkuletnim pobycie w klasztorze sugerował powierzenie mu godności biskupiej („początkowo do małej diecezji”)¹²⁹. Ostatecznie podczas Soboru 24 stycznia 1970 r. na metropolicę warszawskiego i całej Polski wybrano bp. Bazylego (Włodzimierza Doroszkiewicza)¹³⁰.

Przełożony monasteru w Jablecznej

Po zakończeniu II wojny światowej w granicach Polski pozostał tylko jeden męski monaster prawosławny w Jablecznej. W 1950 r. został on pozbawiony ziemi i zabudowań gospodarczych, odebranych w ramach parcelacji gruntów przez komunistów. Po 1956 r. rozpoczęto remont budynków należących do monasteru¹³¹.

Po rezygnacji z funkcji dyrektora kancelarii metropolitalnej w Warszawie Michał Hrycuniak (Sawa) 8 lutego 1970 r. został archimandrytą oraz namiestnikiem monasteru św. Onufrego w Jablecznej¹³². Z objęciem przez niego tej funkcji związane było odrodzenie znaczenia monasteru¹³³.

Pierwsze odnotowane w nowym miejscu „okresowe” spotkanie por. Turyńskiego z TW „Jurkiem” odbyło się 7 sierpnia 1970 r. Poinformował on wówczas SB o planach remontów w monasterze oraz poskarżył się na miejscowe duchowieństwo rzymskokatolickie, występujące z propozycjami odprawiania nabożeństw ekumenicznych w obiektach należących do Cerkwi – na co zareagował negatywnie, mimo zaproponowania mu w zamian możliwości odprawiania nabożeństw w kościołach. „Jurek” przekazał

¹²⁹ *Ibidem*, k. 10.

¹³⁰ Według kandydata na TW „DA” (ks. Aleksandra Dubeca) w wyborze tym spory udział miał mieć ks. Borys Szwarckopf. Podczas spotkania z funkcjonariuszem SB kpt. Janem Rożkiem 10 II 1971 r. powiedział: „Powszechnie się mówi, i ma to pochodzić od samego ks. Szwarckopfa, że bp Bazyle został metropolitą za sprawą wyłącznie b. sekretarza i członka Biura Politycznego PZPR B[olesława] Jaszczuka, którego matka jest parafianką ks. Szwarckopfa” (AIPN Rz, 0084/68, t. 1, Teczka pracy TW „Marka”, Notatka z rozmowy z kandydatem na TW „DA”, 10 II 1971 r., k. 4).

¹³¹ Ks. A. Kuryłowicz, *Prawosławne ośrodki zakonne na ziemiach polskich w okresie powojennym* [w:] *Życie monastyczne w Rzeczypospolitej*, Białystok 2001, s. 251–252.

¹³² Powody wyjazdu do Jablecznej ks. metropolita Sawa wyjaśnił następująco: „Przejsię do Jablecznej to też była kara. Zachowała się notatka służbowa, w jaki sposób należało mnie odesłać z Warszawy. Myślano, że jak pójdę do Jablecznej, to się załamie” (Notatka z rozmowy autorów z ks. metropolitą Sawą przeprowadzonej w Warszawie 16 XII 2008 r. – tekst autoryzowany).

¹³³ *Życiorys Jego Eminencji Wielce Błogosławionego Sawy, Metropolity Warszawskiego i całej Polski...*, s. 12. Jak napisał ks. archimandryta Warsonofoniusz (Doroszkiewicz), w latach sześćdziesiątych w klasztorze w Jablecznej pozostało zaledwie trzech mnichów. Sawa, zostawszy jego przełożonym, wyremontował budynki klasztorne, założył przyklasztorne gospodarstwo rolne i pozyskał nowych mnichów. Wśród nich byli dwaj późniejsi biskupi: Miron – Mirosław Chodakowski i Abel – Andrzej Popławski (ks. archim. Warsonofoniusz, *Życie monastyczne w latach 1945–2005*, „Elpis. Czasopismo Teologiczne Katedry Teologii Prawosławnej Uniwersytetu w Białymstoku” 2007, R. IX (XX), z. 15–16 (28–29), s. 77–78; A. Mironowicz, *Życie monastyczne w latach 1945–2005*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2005, nr 24, s. 220–221).

także swoją opinię o zmianach personalnych w PAKP. Na zakończenie polecono mu przygotować dokument o sytuacji monasteru oraz działalności „okolicznego” duchowieństwa. SB interesowało monitorowanie i ocena sytuacji w PAKP. Sawa wspominał także o planowanej na 15 sierpnia 1970 r. wizycie w Urzędzie ds. Wyznań¹³⁴.

Być może efektem szczerej rozmowy archimandryty z oficerem SB był wniosek o przekazanie dotacji na monaster w Jabłecznej, złożony przez dyrektora Wydziału ds. Wyznań w Lublinie w centrali urzędu w Warszawie. W trakcie kolejnego spotkania por. Turyński sfalsyfikował insynuacje o chęci przejścia Sawy na obrządek greckokatolicki. W notatce stwierdził, że nie było żadnych obaw, „aby taki fakt mógł się stać”. Jednym z argumentów przemawiających za przywiązaniem archimandryty do prawosławia była walka i nienawiść między Sawą a duchowieństwem rzymskokatolickim w Jabłecznej i Białej Podlaskiej¹³⁵. Zasadniczo w tym okresie spotkania funkcjonariusza prowadzącego z TW „Jurkiem” odbywały się przy okazji jego wizyt w Warszawie. Jedno z nich zostało 16 grudnia 1970 r. wywołane przez namiestnika monasteru św. Onufrego w Jabłecznej¹³⁶.

Jako cenione przez SB źródło informacji Sawa był poddawany kontroli z wykorzystaniem innych tajnych współpracowników. Jednym z nich był TW „Zryw”¹³⁷, który wypełniając zadanie powierzone mu przez SB, spotkał się z Sawą i doniósł, że namiestnik z Jabłecznej dążył do awansu, a pobyt w tej miejscowości traktował jako epizod kariery. Liczył też na to, że przy najbliższej okazji zostanie biskupem i w tym celu chciał ułożyć właściwe stosunki z władzami¹³⁸.

Kierując monasterem w Jabłecznej, Sawa zajmował istotną pozycję pośród duchownych PAKP, aczkolwiek pozostawał poza kręgiem osób bliskich nowemu metropolicie. W wyniku prowincjonalnego umiejscowienia informacje przekazywane przez niego SB miały mniejszą wagę w procesie kontroli PAKP. Odzwierciedlały jednak poglądy grupy duchownych prawosławnych opozycyjnie nastawionych wobec metropolity Bazylego.

Jedno z doniesień dotyczyło zjazdu dziekanów, który odbył się 22 marca 1971 r. w Warszawie. Poruszono na nim drażniącą kwestię dochodów PAKP. W toku zaistniałego na zjeździe sporu pomiędzy metropolitą a pozostałymi uczestnikami zarzucono zwierzchnikowi Cerkwi marnotrawstwo. Zebrani nie zaakceptowali też projektu mo-

¹³⁴ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania w Warszawie 7 VIII 1970 r., 8 VIII 1970 r., k. 167–168.

¹³⁵ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania w Warszawie 30 XI 1970 r., 1 XII 1970 r., k. 171. Spotkanie trwało od godz. 12.00 do 14.00.

¹³⁶ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania w Warszawie 16 XII 1970 r., 16 XII 1970 r., k. 173. Spotkanie trwało od godz. 12.00 do 13.00.

¹³⁷ Na obecnym etapie badań nie udało się zidentyfikować tej osoby.

¹³⁸ AIPN, 01283/1659, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum” dotycząca Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego 1963–1970, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Zrywem”, 19 VIII 1970 r., mf 4, k. 200.

nopolizacji produkcji świec. Na spotkaniu dziekanów doszło do kłótni, a abp. Bazylego obwiniono o „brak stabilizacji i istniejący chaos w Kościele”. Zdaniem „Jurka” większość duchownych uważała, że metropolita nie nadawał się do sprawowania kierownictwa w Kościele¹³⁹.

W kręgu osób, o których informował Sawa organa bezpieczeństwa, był ks. Roman Piętka¹⁴⁰, duchowny obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, od 1964 r. wikariusz, a od 1967 r. proboszcz parafii neounickiej w Kostomłotach. Kapłan ten bywał w Jabłecznej, miał też rzekomo rozpatrywać możliwość oddania się pod jurysdykcję Kościoła prawosławnego¹⁴¹. Przyjmujący to doniesienie oficer SB Zbigniew Turyński postanowił przekonsultować ewentualną akcesję ks. Piętki do PAKP z TW „Włodzimierzem” (metropolitą Bazylim) oraz polecił „Jurkowi” zbierać dalsze informacje o ks. Piętce, „nie dopuszczając za żadną cenę do jakiegś bliżej formy współpracy bez uzgodnienia z władzami”¹⁴². Wiadomości uzyskane od TW „Jurka” SB postanowiła zweryfikować poprzez wizytę w Kostomłotach i zajęcie się osobą tego duchownego¹⁴³.

¹³⁹ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania w Warszawie 23 III 1971 r., 23 III 1971 r., k. 174–175. Spotkanie trwało od godz. 12.20 do 14.10.

¹⁴⁰ Ks. Roman (właśc. Ryszard) Piętka, ur. w 1937 r. w Nowej Ostrołęce k. Warki, kapłan ze Zgromadzenia Księży Marianów, śluby wieczyste złożył 15 VIII 1960 r. W latach 1965–1970 studiował filologię klasyczną na KUL. Od 1963 r. prowadzi działalność ekumeniczną. Organizator i dyrektor Centrum Ekumenicznego w Kostomłotach. Współorganizator młodzieżowych zjazdów ekumenicznych w Kodniu. Od 1967 r. proboszcz jedynej w Polsce parafii neounickiej w Kostomłotach. Nauczyciel języka greckiego i łacińskiego w Wyższym Seminarium Duchownym Księży Marianów w Lublinie. W 1997 r. odznaczony Złotym Medalem prymasowskim *Ecclesiae Populoque servitium praestanti* (Zasłużony dla Narodu i Kościoła). W 1998 r. podniesiony do godności archimandryty przez Watykańską Kongregację Kościołów Wschodnich (G. Polak, *Kto jest kim w Kościele. Ekumeniczne „who is who” chrześcijaństwa w Polsce*, Warszawa 1999, s. 285). Szerzej na temat jego posługi w parafii w Kostomłotach zob. T. Pulecyn, *Kostomłoty. Dzieje jedynej w Polsce neounickiej parafii i sanktuarium unitów podlaskich według opowiadania ojca Romana Piętki, marianina*, Warszawa – Lublin – Kostomłoty 1998.

¹⁴¹ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania w Warszawie 4 V 1971 r., 4 V 1971 r., k. 176–177.

¹⁴² *Ibidem*, k. 177.

¹⁴³ Do rozmowy funkcjonariusza SB z ks. Piętką doszło 14 VI 1971 r. w Lublinie. Przeprowadził ją kpt. Stanisław Sobieraj (wówczas inspektor Wydziału IV SB KW MO w Lublinie). W jej trakcie ks. Piętka miał oświadczyć, iż plotki o możliwości jego rzekomego przejścia na prawosławie są nieprawdziwe. Za ich autora uznał Sawę, z którym kilkakrotnie rozmawiał na ten temat „w formie żartów”. O znajomości z Sawą dodał, że „znają się z dawnych lat z okresu wspólnego pobytu w Warszawie – odwiedzali się w Zgromadzeniu xx. Marianów przy ul. Wileńskiej i w budynkach należących do cerkwi przy ul. Targowej. Częstotliwość spotkań ze względu na bliskie sąsiedztwo była duża. Poza tym ks. Piętka od dawna interesował się liturgią Kościoła wschodniego” (AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Pismo naczelnika Wydziału IV SB KW MO w Lublinie mjr. Czesława Wiejaka do naczelnika Wydziału III Departamentu IV SB MSW, 28 VIII 1971 r., k. 181–182). Nieco wcześniej, 25–27 V 1971 r., w celu sprawdzenia informacji przekazanych przez TW „Jurka” do Kostomłotów udała się delegacja funkcjonariuszy SB na czele ze Zbigniewem Turyńskim, by ustalić, czy postawa ks. Piętki nie jest prowokacją. W trakcie eskapady 25 V 1971 r. ponownie doszło do spotkania oficerów z TW „Jurkiem”, podczas którego ten potwierdził szczerotę intencji ks. Piętki, aczkolwiek oświadczył „zrezygnował z angażowania się w tę sprawę ze względu na brak zainteresowania ze strony metropolity”. Poza tym SB nawiązała kontakty ze źródłami osobowymi ze środowisk duchowieństwa prawosławnego i unickiego. Funkcjonariuszom SB nie udało się jednak spotkać z ks. Piętką, gdyż ten wyjechał z młodzieżą na wycieczkę. Rozpracowaniem ks. Piętki zajmowała się Sekcja I Wydziału IV SB KW MO w Lublinie. Działaniami tymi kierował kpt. Sobieraj

Popieranie abp. Jerzego na stanowisko metropolity stawiało Sawę w kłopotliwej sytuacji wobec wyboru abp. Bazylego. Rezultatem skomplikowanych relacji z nowym zwierzchnikiem PAKP była najprawdopodobniej wyrażona wobec kpt. Turyńskiego chęć rezygnacji z kierowania monasterem, a nawet podjęcia pracy świeckiej. Swoje rozterki uzasadniał tym, że spotykały go złośliwości ze strony metropolity i osób z nim związanych, miał także otrzymywać anonimy. W związku z problemami kohabitacji ze zwierzchnictwem żadnych zadań od SB nie otrzymał¹⁴⁴.

Ważne dla SB były spotkania, do jakich doszło w styczniu i lutym 1973 r. Podczas pierwszego, odbytego w Warszawie 18 stycznia 1973 r., Sawa ponownie negatywnie scharakteryzował metropolitę Bazylego i sposób sprawowania przez niego rządów. Obarczył go odpowiedzialnością za wzrost nastrojów nacjonalistycznych, nadmierną sympatię wobec katolicyzmu, brak dyscypliny oraz lekceważenie duchowieństwa i wiernych. Sawa przedstawił także opinie na temat planowanego pobytu metropolity moskiewskiego Pimena¹⁴⁵ w Polsce. Wśród zadań, które wtedy otrzymał, było polecenie informowania o możliwościach przeprowadzenia prowokacji przez osoby narodowości ukraińskiej o tendencjach nacjonalistycznych i monitorowanie prac podejmowanych przez grekokatolików, którym miał przeciwdziałać¹⁴⁶.

(AIPN, 01283/1653, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum” dotycząca Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego 1963–1970, Sprawozdanie z delegacji służbowej 25–27 V 1971 r. w pow. białoskopodlaskim, 28 V 1971 r., mf 8, k. 409–411). Ks. Roman Piętka został zarejestrowany jako TW „Stopa” 30 III 1976 r. przez Wydział IV SB KW MO w Białej Podlaskiej. Werbującym był por. Czesław Józwick, a podstawą werbunku „dobrowolność”. 12 IX 1988 r. został zdjęty z ewidencji. Ponownie zarejestrowany jako TW „Marian” 19 I 1989 r. przez SB RUSW w Lublinie. Zdjęty z ewidencji 18 I 1990 r. Teczka pracy i teczkę personalną TW „Mariana” zniszczono na podstawie protokołu brakowania akt z 18 I 1990 r. (AIPN Lu, 0401/1, Dziennik rejestracyjny WUSW w Białej Podlaskiej, wypis; AIPN Lu, 00342/9, Kserokopia dziennika rejestracyjnego WUSW w Lublinie, wypis; AIPN Lu, 0238/36, Protokół brakowania nr 034/90 WUSW w Lublinie z 18 I 1990 r., wypis, k. 99; AIPN Lu, Kartoteka ogólnoinformacyjna KW MO/WUSW Lublin – Biała Podlaska – Chełm – Zamość, Karta EO-4/72, kopia).

¹⁴⁴ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania w Warszawie 29 VI 1972 r., 30 VI 1972 r., k. 191. Na doniesieniu tym znajduje się odrębna dekretnacja przełożonego kpt. Turyńskiego (prawdopodobnie płk. Stanisława Wypycha): „Podczas kolejnego spotkania należy wyperswadować TW, że nie byłoby celowym wystąpienie ze stanu duchownego”.

¹⁴⁵ Patriarcha Pimen – Siergiej Michajłowicz Izwiekow (1910–1990), ur. we wsi Bogorodskoje k. Moskwy, śluby zakonne złożył w 1927 r. Dwukrotnie aresztowany, przebywał w obozach po 1937 r. i w latach 1944–1945. Podczas II wojny światowej służył w wojsku. Od 1949 do 1953 r. przełożony Monasteru Pieczewskiego w Pskowie. Od 1957 r. przełożony Ławry Trocko-Siergiejewskiej, arcybiskup Tuły (1961–1962), metropolita Leningradu i Ładogi (1961–1963), od 1971 r. patriarcha Moskwy i Wszechrusi. 13 III 1971 r. Aleksander Sołżenicyn wysłał do niego list protestacyjny przeciwko serwilizmowi hierarchii prawosławnej wobec władz ZSRS (G. Przebinda, J. Smaga, *Leksykon. Kto jest kim w Rosji po 1917 roku*, Kraków 2000, s. 222–223). Jak napisał Wasilij Mitrochin, Pimen publicznie chwalił przywódców ZSRS. Był także propagatorem sowieckiej propagandy „pokoju”. W 1976 r. otrzymał specjalną nagrodę ŚRK. Został też odznaczony Orderem Czerwonego Sztandaru (Ch. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina. KGB w Europie i na Zachodzie*, Warszawa 2001, s. 862–863). O infiltracji Patriarchatu Moskwy i Wszechrusi przez KGB zob. szerzej: A. Grajewski, *Kompleks Judasza...*, s. 164–175.

¹⁴⁶ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania w Warszawie 16 I 1973 r., 18 I 1973 r., k. 192–193.

Swoje oczekiwania wobec władz komunistycznych TW „Jurek” wyartykułował podczas spotkania 8 lutego 1973 r. Stwierdził wówczas, że „sytuacja w Kościele ma tendencję dalszego pogarszania się, widzi w tym udział hierarchii, w tym szczególnie metropolity. W tej sytuacji TW ocenia, że jedynie interwencja władz państwowych może wpłynąć na zahamowanie kryzysu”¹⁴⁷. Wtedy też uzgodnił z SB, że zwróci się do rektora w Zagorsku z prośbą o przyjęcie na jeden semestr w poczet studentów. W spotkaniu tym uczestniczył płk Wypych. W uwagach funkcjonariusze SB zapisali, że konieczne będzie dokonanie rozpoznania odnośnie do wyjazdu Sawy na studia, jak również zasięgnięcie o nim opinii KGB¹⁴⁸. Przekazane wcześniej SB informacje o niegospodarności metropolity Bazylego mogły stać się podstawą do kontroli księgowości metropolitalnej, która stwierdziła szereg nieprawidłowości¹⁴⁹.

W listopadzie 1973 r. TW „Jurek” przekazany został nowemu oficerowi prowadzącemu – mjr. Henrykowi Królowi¹⁵⁰. Formalne nastąpiło to 29 listopada 1973 r. W trakcie spotkania TW „Jurek” zgodził się na kontynuowanie współpracy. Podtrzymał negatywną opinię o metropolicie Bazylim, który „nie sprawuje żadnego kierownictwa wobec kleru, a w sposób ordynarny i bezczelny domaga się tylko od księży wpłacania określonych sum pieniężnych na metropolię”¹⁵¹. Nawiązał też do przeprowadzonej

¹⁴⁷ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania w Warszawie 8 II 1973 r., 8 II 1973 r., k. 194.

¹⁴⁸ *Ibidem*. Współpraca SB ze służbami specjalnymi państw komunistycznych nasiliła się na początku lat sześćdziesiątych. Jej zacieśnieniu służyło m.in. podpisanie przez Departament IV MSW w listopadzie 1975 r. umowy o współpracy z Zarządkiem V KGB (*Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa...*, s. 52). Ks. metropolita Sawa okoliczności wyjazdu do Zagorska wyjaśnił następująco: „W celu nauczenia mnie dyscypliny (tak powiedział jeden z panów) wysłano mnie do Zagorska. Było to na przełomie 1978 i 1979 r. Tam była zabawna historia. Obiady w Akademii jadłem z profesorami. Tam często była kasza. Zażartowałem, że tylko kasza i kasza. Po powrocie do Polski metropolita Bazyl mówi, że narzekałem na jedzenie. Otrzymał taką informację od SB” (Notatka z rozmowy autorów z ks. metropolitą Sawą przeprowadzonej w Warszawie 16 XII 2008 r. – tekst autoryzowany).

¹⁴⁹ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka sporządzona w Warszawie, 23 II 1973 r., k. 197–198.

¹⁵⁰ Henryk Król (1929–2005), ur. w Zakąciu w pow. lubelskim, mjr/płk. Zastępca dowódcy kompanii w 10 Brygadzie SP w Mysłowicach (I VII 1948 – I IX 1948), zasadniczą służbę wojskową (artylerzysta) odbył w JW 2413 i 2355 w Orzyszu (14 XI 1951 – 24 X 1953). Przebieg służby: referent Sekcji II Wydziału I WUBP w Lublinie – od 14 XI 1953 r.; odwołany ze stanowiska i delegowany do Międzywojewódzkiej Rocznej Szkoły Partyjnej przy KW PZPR w Lublinie – od 1 X 1954 r.; 15 VII 1955 r. przekazany do dyspozycji kierownika WUdsBP w Lublinie; st. referent WUdsBP w Lublinie – od 1 IX 1955 r.; st. referent PDdsBP w Lublinie – od 1 II 1956 r.; oficer operacyjny PDdsBP w Lublinie – od 1 IV 1956 r.; oficer operacyjny Wydziału III SB KW MO w Lublinie – od 1 I 1957 r.; st. oficer operacyjny Wydziału III SB KW MO w Lublinie – od 1 I 1961 r.; st. oficer operacyjny Wydziału IV SB KW MO w Lublinie – od 1 VII 1962 r.; kierownik grupy III Wydziału IV SB KW MO w Lublinie – od 1 I 1964 r.; zastępca naczelnika Wydziału IV SB KW MO w Lublinie – od 16 VII 1972 r.; naczelnik Wydziału IV SB KW MO w Chełmie – od 1 VI 1975 r.; kierownik Samodzielnej Sekcji IV SB WUSW w Chełmie – od 1 I 1985 r.; naczelnik Wydziału IV SB WUSW w Chełmie – od 1 XII 1985 r.; 1 XI 1989 r. przekazany do dyspozycji szefa WUSW w Chełmie. Zwolniony ze służby 15 II 1990 r. (AIPN Lu, 0287/530, Akta personalne Henryka Króla).

¹⁵¹ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka dotycząca przejęcia TW „Jurka” na kontakt Wydziału IV SB KW MO w Lublinie, 30 XI 1973 r., k. 203). Negatywną opinię metropolicie

kontroli finansów metropolii, w wyniku której stwierdzono rażącą niegospodarność, polegającą na nierozliczeniu wydatków z funduszu kościelnego otrzymywanego od Urzędu ds. Wyznań. TW „Jurek” zarzucił Bazylemu prowadzenie działań mających go skompromitować w oczach księży i Urzędu ds. Wyznań oraz wyraził opinię, że był on sztucznie utrzymywany przez ten urząd „jako głowa Kościoła wbrew opinii księży i wiernych, u których nie ma żadnego autorytetu”¹⁵².

TW „Jurek” otrzymał wachlarz zróżnicowanych zadań – od wygłoszenia w niedzielę kazania nawołującego do uczestnictwa w wyborach do rad narodowych po gromadzenie informacji na temat zbliżających się wyborów oraz wizyty ministra Stefana Olszowskiego¹⁵³ w Watykanie. Polecono mu również odnotowywać wszelkie negatywne zachowania duchowieństwa i wiernych prawosławnych zdradzające postawy nacjonalistyczne oraz nie tracić z pola widzenia kontaktów z duchowieństwem prawosławnym z Kanady, USA, Austrii i NRF.

Oceniając dotychczasową współpracę, oficer SB stwierdził, że „TW ps. »Jurek« od kilku lat jest naszym źródłem informacji, który jeszcze do niedawna za poprzedniego metropolity zajmował wysokie stanowisko w hierarchii kościelnej. Po objęciu głowy Kościoła przez Bazylego Doroszkiewicza oraz na skutek zaistniałych nieporozumień między TW a z-cą dyrektora Urzędu ds. Wyznań tow. Dusikiem został zdjęty z dotychczas zajmowanego stanowiska dyrektora metropolitalnego i wysłany na parafię. Jego predyspozycje osobiste i średni wiek oraz wykształcenie (doktor teologii), a poza tym dość ciekawe koncepcje rozwoju Kościoła prawosławnego w sumie upoważniają go do ubiegania się o zajęcie wysokiej pozycji w hierarchii kościelnej. Przekazywane dotychczas przez niego informacje są prawdziwe i w sposób obiektywny charakteryzują sytuację w Kościele. Faktycznie zachowanie się i postawa metropolity dyskwalifikują go jako głowę Kościoła. Jak oświadczył tow. płk Wypych – Wydział III Departamentu IV MSW uzyskał szereg podobnych opinii z innych źródeł, negatywnie charakteryzujących metropolitę, które sukcesywnie przekazywane są Urzędowi

Bazylemu wystawił także ks. Aleksander Dubec (TW „Marek”) 27 VI 1974 r. Po spotkaniu z nim funkcjonariusz zapisał: „Metropolita jest powszechnie nielubiany, na czele ze wszystkimi pozostałymi biskupami. W zetknięciu z ludźmi zachowuje się w sposób nielicujący z godnością biskupa, opowiada głupstwa. W czasie pobytu w Żdynie popił sobie, chodził po chałupach, zaglądał do szop, do piwnic, interesował się, gdzie trzymają kartofle. Mało tego: sam jeździ samochodem, a z uroczystości w Żdynie rozwoził księży i ich żony do domu. Dyscyplina rozluźniona, nikt nikogo nie słucha. W sprawach zarządu metropolią żadna z powołanych – zgodnie ze statutem Kościoła – komisji nie ma wpływu, ich zadanie polega tylko na przyjmowaniu do wiadomości decyzji metropolity (AIPN Rz. 0084/68, t. 1, Teczka pracy TW „Marka”, Informacja, 27 VI 1974 r., k. 45).

¹⁵² AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka dotycząca przejęcia TW „Jurka” na kontakt Wydziału IV SB KW MO w Lublinie, 30 XI 1973 r., k. 203–204.

¹⁵³ Stefan Olszowski, ur. 28 VIII 1931 r. w Toruniu, członek KC PZPR (1964–1986), jeden z głównych sojuszników Mieczysława Moczara, sekretarz KC PZPR (1968–1971), członek Biura Politycznego KC PZPR (1970–1980), minister spraw zagranicznych PRL (1971–1976, 1982–1985). W listopadzie 1973 r. odbył wizytę w Watykanie. Jej efektem była poprawa stosunków Stolicy Apostolskiej z PRL (*Słownik polityków polskich XX wieku*, red. P. Hauser, S. Zerka, Poznań 1998, s. 255–256).

ds. Wyznań. Jednak z uwagi na jakieś osobiste względy oraz inne powiązania z-cy dyrektora urzędu tow. Dusika z metropolią nie odwołuje się go ze stanowiska, pomimo tego, że przez okres trzech lat rządów narobił więcej zła niż dobrego dla Kościoła prawosławnego¹⁵⁴.

17 grudnia 1973 r. TW „Jurek” został przerejestrowany pod numerem 16335 jako tajny współpracownik Wydziału IV SB KW MO w Lublinie¹⁵⁵. Z notatki sporządzonej po spotkaniu 4 marca 1974 r. przez mjr. Henryka Króla wynika, że TW „Jurek” przygotował zgodnie z sugestią płk. Wypycha skargę do ministra Aleksandra Skarżyńskiego w związku z usunięciem go z członkostwa metropolitalnej komisji rewizyjnej. Zarzucał też funkcjonariuszowi SB, że chociaż przez cały okres współpracy obiecywano mu poparcie, aparat bezpieczeństwa sprawiał wrażenie, że nie ma żadnego wpływu na obsadę stanowisk w PAKP. Zawiedziony indolencją aparatu bezpieczeństwa, zagroził funkcjonariuszowi, iż w przypadku dalszego niewywiązywania się SB wobec niego z należnego za lojalność mecenatu zwróci się z prośbą o zatrudnienie przez patriarchat moskiewski w egzarchacie krajów zachodnich. Ubolewał też, że kierownictwo PAKP nie zamierzało wykorzystać jego predyspozycji ani wykształcenia. Swoje stanowisko w tej sprawie wyraził dobitnie, że „nie po to robił doktorat, by teraz siedzieć w zabitej dechami dziurze i zajmować się pracą w gospodarstwie rolnym”. Rozmówca kapłana mjr Henryk Król zobowiązał się, że przekaze słowa „Jurka” płk. Stanisławowi Wypychowi, a potem da mu odpowiedź¹⁵⁶.

W teczce pracy TW „Jurka” brak dokumentacji, na podstawie której można by stwierdzić, jak do jego sugestii i wyrzutów odniosła się SB. Zachował się w niej jednak analityczny dokument ukazujący sytuację PAKP, przekazany przez TW „Jurka” i datowany przez mjr. Henryka Króla na 19 czerwca 1974 r. Stanowi on odpowiedź na kilka pytań dotyczących kadr PAKP, jego finansów, kształcenia, funkcjonowania Synodu Biskupów, potrzeby ewentualnych zmian. W swojej analizie zawarł on – nie po raz pierwszy – krytykę postępowania i zarządzania Kościołem przez metropolitę Bazylego. Zarzucił mu brak zainteresowania systemem kształcenia przyszłych księży, niewłaściwy dobór ludzi, demoralizowanie studentów, obsadę parafii według osobistych sympatii, złą politykę finansową, fasadowość Synodu Biskupów i Rady Metropolitalnej. Postulował także, aby „zalecić duchowieństwu włączyć się aktywnie w szeregi Frontu Jedności Narodu”¹⁵⁷. Do prezentowanej analizy TW „Jurek” dołączył krótkie charakterystyki wybranych kapłanów PAKP.

¹⁵⁴ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka dotycząca przejścia TW „Jurka” na kontakt Wydziału IV SB KW MO w Lublinie, 30 XI 1973 r., k. 204–205.

¹⁵⁵ AIPN Lu, 00342/5, Kserokopia dziennika rejestracyjnego, wypis, k. 14.

¹⁵⁶ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka służbowa oficera prowadzącego ze spotkania z TW „Jurkiem” sporządzona w Lublinie, 4 III 1974 r., k. 206–208.

¹⁵⁷ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Doniesienie przyjęte w Lublinie, 19 VI 1974, k. 209–212.

Rok 1974 r. przyniósł wzrost znaczenia Sawy w strukturach PAKP. Wpływ na to miała decyzja metropolity Bazylego, na podstawie której ostatnie klasy Prawosławnego Seminarium Duchownego przeniesiono z Warszawy do Jabłecznej¹⁵⁸. Rektorem PSD w Warszawie z siedzibą w Jabłecznej został właśnie Sawa, który tym samym ponownie znalazł się w kręgu kościelnych prominentów.

W związku z utworzeniem nowego województwa białkopodlaskiego od jesieni 1975 r. z Sawą spotykał się nowy oficer prowadzący płk Jan Bernatowicz¹⁵⁹ z KW MO w Białej Podlaskiej. Został on po raz kolejny jako TW „Jurek” przeniejstrowany 7 listopada 1975 r. pod numerem 365. Rejestracji dokonał zastępca komendanta wojewódzkiego ds. SB w Białej Podlaskiej¹⁶⁰. Już 1 września TW „Jurek” przekazał płk. Bernatowiczowi informację o zamiarze powrotu do Polski byłego przeora monasteru w Jabłecznej ks. Jana Stroka¹⁶¹. Duchowny ten opuścił klasztor bez zgody

¹⁵⁸ *Prawosławne Seminarium Duchowne. 50 lat...*, s. 11–12.

¹⁵⁹ Jan Bernatowicz, ur. 21 VII 1930 r. w Lublinie, płk. Przebieg służby: goniec Wydziału ds. Funkcjonariuszy WUBP w Lublinie – od 3 I 1950 r.; słuchacz dwuletniej szkoły oficerskiej CW MBP – od 18 IX 1950 r.; 26 VII 1952 r. przekazany do dyspozycji szefa WUBP w Lublinie; referent Sekcji II Wydziału I WUBP w Lublinie – od 26 VII 1952 r.; st. referent Sekcji II Wydziału I WUBP w Lublinie – od 1 I 1953 r.; st. referent Sekcji I Wydziału ds. Funkcjonariuszy WUBP w Lublinie – od 15 VII 1953 r.; st. referent Sekcji III Wydziału Kadr i Szkolenia WUdsBP w Lublinie – od 1 IV 1955 r.; kierownik Sekcji III Wydziału Kadr i Szkolenia WUdsBP w Lublinie – od 10 VIII 1955 r. Zwolniony ze służby 31 XII 1956 r. w związku z reorganizacją i przyjęty ponownie. St. oficer operacyjny Wydziału III SB KW MO w Lublinie – od 1 I 1957 r. (data rozkazu 9 II 1957); przeszerogowany na stanowisko st. oficera Wydziału II SB KW MO w Lublinie – od 1 I 1957 r. (data rozkazu 19 III 1957); st. oficer operacyjny Wydziału III SB KW MO w Lublinie – od 1 VII 1957 r.; kierownik grupy VI Wydziału III SB KW MO w Lublinie – od 16 VI 1960 r. inspektor Inspektoratu Kierownictwa SB KW MO w Lublinie – od 1 XI 1964 r.; naczelnik Wydziału Śledczego SB KW MO w Lublinie – od 1 IV 1967 r. Delegowany służbowo do ZSRS od 14 V do 26 V 1973 r. Zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Białej Podlaskiej – od 1 VI 1975 r.; komendant wojewódzki MO w Białej Podlaskiej – od 1 V 1983 r.; szef WUSW w Białej Podlaskiej – od 1 VIII 1983 r. Zwolniony ze służby 17 IV 1990 r. (AIPN, 710/412, Akta personalne Jana Bernatowicza).

¹⁶⁰ AIPN Lu, 0401/1, Dziennik rejestracyjny WUSW w Białej Podlaskiej, wypis, k. 14. TW „Jurek” został zdjęty z ewidencji SB KWMO w Białej Podlaskiej 1 XII 1982 r. i przekazany płk. Janowi Wójcikowi z Wydziału III Departamentu IV SB MSW (*ibidem*). 7 XII 1982 r. został zarejestrowany przez Wydział III Departament IV SB MSW pod numerem 75311 w kategorii TW pod pseudonimem „Jurek” (AIPN, Kartoteka odtworzeniowa Biura „C” MSW, Karta EO-4/77, wypis; AIPN, Dziennik rejestracyjny MSW do nr. 75311, wypis). 19 VII 1985 r. przeniejstrowano go do Wydziału VI Departamentu IV SB MSW, a 5 XII 1989 r. do Wydziału VI Departamentu Studiów i Analiz SB MSW (AIPN, Dziennik rejestracyjny MSW do nr. 75311, wypis). 20 I 1990 r. zadecydowano o zniszczeniu materiałów archiwalnych dotyczących TW „Jurka” jako bezwartościowych historycznie i merytorycznie (AIPN, Kartoteka odtworzeniowa Biura „C” MSW, Karta E-16, wypis). Decyzja ta z niewiadomych dla autorów przyczyn nie została w pełni zrealizowana. Świadczy o tym zachowanie w archiwum IPN w Warszawie trzech tomówteczki pracy TW „Jurka”, oznaczonych obecnie sygnaturą 00200/964, t. 1–3 (stara sygnatura 22478/I/1-3). Prawdopodobnie zniszczono teczkę personalną oraz część teczeki pracy TW „Jurka” zawierającą dokumenty wytworzone po 30 XI 1987 r.

¹⁶¹ Jan Strok, ur. 31 I 1904 r. we wsi Szydłowice, syn księdza prawosławnego, narodowości białoruskiej, wyświęcony 23 X 1927 r. Był duchownym na Białorusi. Pozbawiony godności kapłańskiej przez Rosyjski Kościół Prawosławny w latach pięćdziesiątych XX w. Od 1959 r. nowicjusz w klasztorze w Jabłecznej. Według TW „Jurka” w połowie lat sześćdziesiątych wyjechał do Austrii, gdzie przywrócono go do kapłaństwa. Za nieposłuszeństwo wobec tamtejszego biskupa suspendowany. W 1966 r.

przełożonych i w ramach zadośćuczynienia przekazał gotówkę na zakup dla klasztoru samochodu „Nysa”. Zgodę na jego powrót wyraził metropolita Stefan. Oficer SB nakazał Sawie zdobyć informacje związane z jego powrotem, kontaktach z zakonnikami, a po przyjeździe do Polski „nawiązać z nim osobisty kontakt, zbliżyć do siebie, zdobyć zaufanie i w rozmowach stopniowo ustalać, czy i jakiego charakteru kontakty nawiązał ww. z ośrodkami nacjonalistycznymi bądź innymi ugrupowaniami antykomunistycznymi w USA”¹⁶².

W połowie lat siedemdziesiątych TW „Jurek” dostarczał ogólne informacje na temat funkcjonowania klasztoru, jak również przebywających w nim zakonników oraz kleryków uczących się w tutejszym seminarium. W tym okresie Sawa był kontrolowany przez innych konfidentów. Z grudnia 1975 r. pochodzi opinia o nim przekazana SB przez TW „Marka” (Aleksandra Dubeca). Według niego Sawa (opozycjonista wobec abp. Bazylego) zamierzał do niego przyjechać 11–17 stycznia 1976 r.¹⁶³ Kpt. Józef Kluz (wówczas zastępca naczelnika Wydziału IV SB KW MO w Krośnie)¹⁶⁴, oceniając TW „Jurka”, zapisał: „Człowiek o wyższych aspiracjach, chciał być biskupem, ale do tego nie doszło, przeniesiono go przymusowo do Jabłecznej, uważa, że chciano się go w ten sposób pozbyć z Warszawy, źle się czuje na obecnym stanowisku, nosił się z zamiarem rezygnacji i pójścia na parafię. Obecnie otrzymał stypendium dwuletnie i wyjeżdża do Grecji na studia, metropolita Bazyli wyraził na to zgodę, ale nie on go wysyła – ma dobry układ z władzami i odwiedzają go różni przedstawiciele. Kto obejmie Jabłeczno, nie wiadomo, tam przebywa 25 kleryków, są duże trudności z zaopatrzeniem. Ks. dr Sawa nie ma poparcia ani u metropolity, ani w Urzędzie ds. Wyznań”¹⁶⁵.

Pełniąc funkcję przełożonego klasztoru i seminarium w Jabłecznej, Sawa był pierwszorzędnym źródłem informacji, pozwalającym kontrolować SB te środowiska. Informował o listach i książkach (bezdebitowych) przesyłanych do klasztoru, dzięki

powrócił do klasztoru w Jabłecznej. W 1968 r. wyjechał do USA (AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Doniesienie (spisane na podstawie informacji udzielonej ustnie), 1 IX 1975 r., k. 219–222; AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Doniesienie, 18 III 1976 r., k. 1–2).

¹⁶² AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Doniesienie (spisane na podstawie informacji udzielonej ustnie) przyjęte w Białej Podlaskiej, 1 IX 1975 r., k. 219–220.

¹⁶³ AIPN Rz, 0084/68, t. 1, Teczka pracy TW „Marka”, Informacja, 16 XII 1975 r., k. 77.

¹⁶⁴ Józef Kluz, ur. 10 XII 1930 r., mjr MO, w UB/SB służył w latach 1953–1983. Szerzej zob.: *Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa*, red. J. Izdebski, K. Kaczmarek, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2007, s. 218–219.

¹⁶⁵ AIPN Rz, 0084/68, t. 1, Teczka pracy TW „Marka”, Informacja, 19 II 1976 r., k. 81–82. W maju 1976 r. „Marek” donosił, iż wyjazd Sawy do Grecji jest nieaktualny. Sugerował jednak, że w zamian być może uda się do Moskwy, gdzie może być wyświęcony na biskupa. Dalej stwierdzał: „W razie uzyskania święceń przez ks. Sawę dojdzie do spotkania pomiędzy dyrektorem Urzędu ds. Wyznań Kąkolem i Kurojedowem ze Związku Radzieckiego. Sawa wróci i może urzędować jako wikariusz generalny. W ten sposób może nawiązałby kontakt pomiędzy Kościołem prawosławnym w Polsce i ZSRR. Kurojedow był w Polsce, ale konferował z władzami, a nie odwiedził metropolity. Z Polski jeździli już do Moskwy ks. Sawa i Klinger, a metropolita nie” (AIPN Rz, 0084/68, t. 1, Teczka pracy TW „Marka”, Informacja, 26 V 1976 r., k. 91).

czemu SB podjęła kroki w celu ustalenia kanałów przerzutu tej literatury¹⁶⁶. Z marca 1976 r. pochodzą dwa – cenne dla SB – doniesienia dotyczące zakonników klasztoru św. Onufrego z Jabłecznej oraz wykładowców i uczniów tamtejszego seminarium. W pierwszym, napisanym „na prośbę” oficera prowadzącego, TW „Jurek” wymienił czterestu zakonników (w tym siebie) oraz podał ich dane dotyczące wyjazdów zagranicznych i najbliższej rodziny¹⁶⁷. W drugim doniesieniu na podstawie podobnych kryteriów dostarczył informacje na temat pięciu wykładowców i 26 kleryków¹⁶⁸.

TW „Jurek” donosił o wszelkich duchownych pojawiających się w Jabłecznej, nie pomijając słabości duchownych, o których wiedza miała istotne znaczenie dla SB¹⁶⁹. 10 kwietnia 1976 r. poinformował o staraniach ks. Józefa Fejsaka z CSRS o pobyt w klasztorze za zgodą Sawy¹⁷⁰. Rok wcześniej duchowny ten przebywał w Jabłecznej i przy przekraczaniu granicy z Polską zarekwirowano mu książki i dewocjonalia¹⁷¹. Klasztor odwiedził też pastor Kościoła ewangelicko-reformowanego Eugen Voss¹⁷²

¹⁶⁶ AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania z TW „Jurkiem” sporządzona w Białej Podlaskiej, 25 III 1976 r., k. 14, 15; Doniesienie, 30 III 1976 r., k. 17–18). Efektem było założenie 20 IV 1976 r. sprawy operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Nadbużanin”. Wszczęto ją na podstawie informacji przekazanych przez TW „Jurka” oraz kontroli korespondencji kierowanej do klasztoru w Jabłecznej przez Biuro „W” SB MSW, które w listopadzie 1975 r. przechwyciło paczki z literaturą religijną przesyłaną z Zachodu. Sprawę prowadził kpt. Eugeniusz Leonarcik, naczelnik Wydziału IV SB KW MO w Białej Podlaskiej. Wykorzystywano w niej TW „Jurka”. Sprawę zakończono 29 IX 1986 r., gdyż nie stwierdzono, aby ks. Mikołaj Borowik zamierzał przerzucać literaturę religijną do ZSRS. Ponadto figurant sprawy wyjechał z Jabłecznej do Białegostoku (AIPN Lu, Sprawa operacyjnego sprawdzenia „Nadbużanin”, Wniosek o wszczęcie sprawy operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Nadbużanin”, 20 IV 1976 r., k. 4; Wniosek o zakończeniu sprawy operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Nadbużanin”, 26 IX 1986 r., k. 10). Książek przysyłanych do Jabłecznej dotyczyła sprawa operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Przerzut” (AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Doniesienie, 28 VIII 1976 r., k. 65).

¹⁶⁷ AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Doniesienie dotyczące zakonników klasztoru męskiego św. Onufrego w Jabłecznej, 30 III 1976 r., k. 21–23.

¹⁶⁸ AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Doniesienie dotyczące uczniów Prawosławnego Seminarium Duchownego w Jabłecznej, 30 III 1976 r., k. 28–32.

¹⁶⁹ AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Doniesienie, 10 IV 1976 r., k. 41.

¹⁷⁰ Ks. Józef Fejsak, ur. w 1955 r., w 1976 r. ukończył teologię na Uniwersytecie w Preszowie, w latach 1976–1980 studiował w Moskwie w Akademii Duchownej. Potem powrócił na Słowację. Pracował w Lomnem, Świdniku i Brnie, ob. Czechy (www.pravoslavbrno.cz/pravosl.ftm).

¹⁷¹ AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Doniesienie, 10 IV 1976 r., k. 39.

¹⁷² Eugen Voss, ur. 26 III 1926 r., pastor, duchowny Kościoła ewangelicko-reformowanego. Studiował muzykę, filozofię i teologię w Zurychu. W 1972 r. utworzył Instytut Glaube in der 2 Welt (G2W) w celu zbierania informacji o represjonowaniu chrześcijan w Europie Środkowo-Wschodniej. Instytut dokumentował sytuację Kościołów i ludzi wierzących w krajach komunistycznych, zajmował się prawami mieszkańców Europy Wschodniej. Voss odpowiadał w ŚRK za opiniowanie spraw związanych z dofinansowaniem inwestycji realizowanych przez PAKP. Po upadku komunizmu w 1994 r. otrzymał doktorat *honoris causa* warszawskiej ChAT. Do Polski przyjechał 6–8 VIII 1988 r. na uroczystości 1000-lecia chrztu Rusi. Każdy pobyt Vossa w Polsce był monitorowany przez SB. Wytyczne Wydziału III SB Departamentu IV SM MSW z 5 XII 1976 r. przesłane do Wydziału IV SB KW MO w Krośnie nakazywały zabezpieczyć pobyt pastora Vossa w Krośnieńskim. Działania te polecono konsultować z ppor. Krzysztofem Sochą z Wydziału III Departamentu IV SB MSW (AIPN Rz, 038/66, t. 1, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Wspólnota”, Wytyczne Wydziału III Departamentu IV MSW do pracy

ze Szwajcarii¹⁷³. W listopadzie 1976 r. TW „Jurek” informował, że „po uzgodnieniu z przedstawicielami odpowiednich władz” nawiązał z nim korespondencję. Prosił go o przesłanie katalogu książek wydawanych po rosyjsku przez wydawnictwa na Zachodzie oraz dwóch konkretnych publikacji. W doniesieniu opisał treść korespondencji z Vosse, który deklarował gotowość przekazania do Jabłecznej znacznej ilości książek. Także w tym wypadku Sawa swoją odpowiedź uzależnił od decyzji SB. Płk Bernatowicz stwierdzał, że treść doniesienia TW „Jurka” była zgodna z dokumentem przechwyconym przez jednostkę SB (Wydział „W”) zajmującą się perlustracją korespondencji. Funkcjonariusz zapisał, że Voss pozostawał w „zainteresowaniu” Departamentu IV SB, w związku z czym TW „Jurek” mógł być wykorzystywany do kontrolowania jego zainteresowania Polską¹⁷⁴. Zadanie skonkretyzowane przez Wydział III Departamentu IV SB „Jurek” wykonywał jeszcze w marcu 1977 r.¹⁷⁵ Voss przekazał TW „Jurkowi” – a ten SB – egzemplarz wydawanego przez siebie periodyku, w którym zamieścił relację z pobytu w Polsce. TW „Jurek” otrzymał zadanie podtrzymywania z nim korespondencji¹⁷⁶.

W listopadzie 1976 r. TW „Jurek” otrzymał propozycję wyjazdu do Szwecji na zaproszenie miejscowego bp. Stefana. Oficer prowadzący nakazał mu napisać list i poprzez korespondencję pozyskiwać informacje na temat jego zainteresowania Polską¹⁷⁷. Zdobywaniu informacji istotnych dla SB służyła także korespondencja TW „Jurka” z ks. Pawłem Wielikim, duchownym Białoruskiego Kościoła Prawosławnego w Kanadzie. Napisał on do Sawy w ramach poszukiwania kapłanów mówiących po białorusku i przez to mogących pracować w USA. W ten sposób diaspora białoruska poszukiwała też kandydata na biskupa¹⁷⁸.

z wyznaniem prawosławnym, 5 XII 1976 r., k. 10; AIPN Rz, 038/66, t. 4, Podteczka sprawy obiektowej o kryptonimie „Wspólnota”, Prawosławie, Notatka służbowa dotycząca ob. Szwajcarii Eugena Vossa, 10 VIII 1988 r., k. 133–134; *Doktorzy honoris causa Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej [w:] 50 lat Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej...*, s. 111). Ks. abp Adam (Aleksander Dubec) na łamach „Przeglądu Prawosławnego” tak wypowiadał się o pastarze Vossie w kontekście konfliktu o cerkiew w Polanach pomiędzy Kościołem rzymskokatolickim a PAKP: „Sprawa przedostała się za granicę. Ten rozgłos powstrzymał władze przed dalszymi krokami. Ale cerkwi w Polanach nie odzyskaliśmy. Wtedy do Polan przyjechał redaktor naczelny pisma traktującego o wierze w krajach komunistycznych »Glaube in der 2 Welt«, pastor Eugen Voss. Przyjechał *incognito*, tak mu się wydawało. Był jednak tropiony. Na granicy rewizja. Skonfiskowano mu wszystkie nasze petycje kierowane do rządu” (*Weź krzyż i idź za mną. Z arcybiskupem przemysko-nowosądeckim Adamem rozmawia Anna Radziukowicz*, „Przegląd Prawosławny” 2003, nr 3).

¹⁷³ AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Doniesienie, 12 X 1976 r., k. 69–72.

¹⁷⁴ AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Doniesienie, 13 XI 1976 r., k. 92–93.

¹⁷⁵ AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Doniesienie, 19 III 1977 r., k. 144–145; Notatka ze spotkania z TW „Jurkiem” sporządzona w Białej Podlaskiej, 16 II 1977 r., k. 149–150.

¹⁷⁶ AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania z TW „Jurkiem” sporządzona w Białej Podlaskiej, 12 III 1977 r., k. 156–157.

¹⁷⁷ AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Doniesienie, 26 XI 1976 r., k. 99.

¹⁷⁸ AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Doniesienie, 21 X 1977 r., k. 171–172; Doniesienie, 19 XII 1977 r., k. 184–186.

W sierpniu 1976 r. TW „Jurek” przekazał aparatowi bezpieczeństwa protokół posiedzenia Rady Pedagogicznej PSD w Jabłecznej¹⁷⁹. Zdarzenie to potwierdza, że był on cennym źródłem wykorzystywanym do kontroli istniejącego tam ośrodka prawosławnego. Jako reprezentant tego środowiska i zarazem osoba podejmująca decyzje TW „Jurek” był niezastąpiony również do inspirowania działań korzystnych z punktu widzenia SB. Dzięki niemu pograniczny klasztor nie został wykorzystany do przetrzutu literatury religijnej w głąb ZSRS¹⁸⁰. W związku z napływem takich druków SB założyła sprawę operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Nadbużanin”. Wspomniane wydawnictwa adresowane były do dwóch uczniów PSD w Jabłecznej – Mikołaja Borowika¹⁸¹ i Igora Chlabicza¹⁸². Jak wynika z uwag sporządzonych przez płk. Jana Bernatowicza, przesyłana literatura była likwidowana poprzez kombinacje operacyjne¹⁸³. Jeszcze w 1978 r. TW „Jurek” informował o zachowaniu Borowika w klasztorze i otrzymywanych przez niego przesyłkach z Zachodu¹⁸⁴.

TW „Jurek” przekazał SB informacje o Józefie Mułyku¹⁸⁵ z seminarium w Jabłecznej, który wyjechał do USA na zaproszenie rodziny. W Stanach Zjednoczonych pracował w ukraińskiej drukarni. Donos „Jurka” zawierał krótką, aczkolwiek istotną dla SB charakterystykę Mułyka, poczynioną na podstawie obserwacji z okresu jego pobytu w Jabłecznej. SB, obawiając się, że Mułykiem zainteresują się emigracyjne

¹⁷⁹ AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania z TW „Jurkiem” sporządzona w Białej Podlaskiej, 2 VIII 1976 r., k. 51.

¹⁸⁰ AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Doniesienie, 21 VIII 1976 r., k. 58.

¹⁸¹ Ks. Mikołaj Borowik (1955–2008), ur. w Jelonce, absolwent PSD w Warszawie i Jabłecznej oraz warszawskiej ChAT. W 1979 r. przyjął święcenia diakańskie. W latach 1979–1981 pełnił posługę w Łodzi, od 1981 r. kapłan prawosławnej diecezji białostocko-gdańskiej, wikariusz parafii pw. św. Proroka Eliasza w Białymstoku, od 1993 r. proboszcz tej parafii, od 1983 r. kapelan Państwowego Domu Pomocy Społecznej dla Dzieci w Zaściankach, wielokrotnie nagradzany za swoją pracę kapłańską (<http://dojlidy.cerkiew.pl/shownews.php?id=1301>).

¹⁸² Ks. Igor Chlabicz, ur. w 1955 r., absolwent PSD w Warszawie i warszawskiej ChAT, proboszcz w Pasłęku i Elblągu (1982–1983), Gdańsku, Sokółce i Topolanach. Skierowany do pracy duszpasterskiej w Australii przez ks. abp. Sawę. Obecnie proboszcz parafii w Hornebush (Sydney) w Australii (S. Dudra, *Kościół prawosławny na ziemiach zachodnich i północnych Polski...*, s. 271; E. Bajkowski, *Z parafii w Australii*, „Przegląd Prawosławny” 2002, nr 9). Pozyskany „na podstawie dobrowolności” 20 XII 1982 r. przez Wydział IV SB KW MO w Elblągu do monitorowania kleru prawosławnego (AIPN, Kartoteka odtworzeniowa Biura „C” MSW, Karta EO-4/77, wypis). Zarejestrowany 30 V 1984 r. przez Wydział IV SB WUSW w Gdańsku jako TW „Igor”. 2 II 1985 r. materiały TW „Igora” przekazano do Wydziału IV SB WUSW w Białymstoku (AIPN Gd, Kartoteka odtworzeniowa byłej SB WUSW w Gdańsku, Karta EO-4-A, wypis; Karta DE-14/0, wypis). Przez Wydział IV SB WUSW w Białymstoku zarejestrowany 26 II 1986 r. Wyrejestrowany 13 IX 1989 r. w powodu wyjazdu za granicę (AIPN Bi, Kartoteka byłego Wydziału „C” KW MO/WUSW w Białymstoku, Kartka Mkr-2, kopia; Dziennik rejestracyjny WUSW w Białymstoku, poz. 35139, wypis; Inwentarz akt WUSW w Białymstoku dotyczący materiałów archiwalnych o sygn. I, poz. 8536, wypis).

¹⁸³ AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Doniesienie, 28 VIII 1976 r., k. 61–62.

¹⁸⁴ AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka służbowa ze spotkania z TW „Jurkiem” sporządzona w Białej Podlaskiej, 21 VIII 1978 r., k. 234.

¹⁸⁵ Józef Mułyk, ur. 27 IV 1954 r., zawieszony w prawach ucznia w związku z wyjazdem i zagraniczną działalnością.

środowiska o zabarwieniu nacjonalistycznym, nakazała Sawie ustalić, z kim spośród seminarzystów utrzymywał kontakty¹⁸⁶.

W miarę możliwości TW „Jurek” nie zaniedbywał informowania kolejnych oficerów prowadzących o relacjach pomiędzy hierarchami Kościoła prawosławnego. W październiku 1976 r. na prośbę płk. Bernatowicza przedstawił genezę niesnasek pomiędzy metropolitą Bazyliem i bp. Nikanorem. Wskazał na motywy prywatne i obyczajowe konfliktu, jak również na przesłanki o charakterze ambicjonalnym i finansowym. Według zapisu funkcjonariusza SB bp Nikanor sprzeciwiał się przekazywaniu „wszelkich” wpłat diecezji białostockiej do kasy metropolitalnej. Metropolita Bazyli wydał też nieprzeznaczony przez Nikanora zakaz udzielania ślubów w sobotę. Decyzja ta miała jakoby powodować przechodzenie prawosławnych do Kościoła rzymskokatolickiego oraz unickiego. Kolejnym polem konfliktu miało być dążenie do usunięcia Nikanora z biskupstwa białostockiego. Informacje na ten temat TW „Jurek” zakończył stwierdzeniem: „W chwili obecnej stan Kościoła prawosławnego jest opłakany, poważny, bolący wiernych i godny poważnego zastanowienia się »co dalej«. Kumostwo, kradzież, oszustwo, intrygi i karierownictwo...”¹⁸⁷. Odpis tego doniesienia przekazano do Wydziału III Departamentu IV SB MSW.

W grudniu 1976 r. naczelnik Wydziału III Departamentu IV SB ppłk Wiesław Kołodziejki¹⁸⁸ polecił oficerowi prowadzącemu płk. Janowi Bernatowiczowi opracowanie przez TW „Jurka” informacji dotyczących stanu PAKP, jego relacji z grekokatolikami, charakterystyk duchownych, którzy mogą być powołani na biskupów, funkcjonowania seminarium w Jabłecznej¹⁸⁹.

¹⁸⁶ AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Doniesienie, 11 XI 1976 r., k. 88–89.

¹⁸⁷ AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Doniesienie, 31 X 1976 r., k. 77–78.

¹⁸⁸ Wiesław Kołodziejki, ur. 1 XI 1934 r. w Kaliszu, ukończył Szkołę Organizacyjną ZMP w Bytomiu (1952), Szkołę Ogólnokształcącą dla Pracujących (1960) oraz studia historyczne na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu (1965). Przebieg służby: Roczna Szkoła Oficerska w Gdańsku – od 1 IX 1954 r.; 1 VII 1955 r. przekazany do dyspozycji kierownika WUdBP w Poznaniu; referent Sekcji III Wydziału IV WUdsBP w Poznaniu – od 1 VII 1955 r.; oficer operacyjny Sekcji III Wydziału IV WUdsBP w Poznaniu – od 1 IV 1956 r.; oficer operacyjny Wydziału III KW MO w Poznaniu – od 27 XII 1956 r.; funkcjonariusz stały ze stopniem służbowym KW MO w Poznaniu – od 18 II 1959 r.; st. oficer operacyjny Wydziału III KW MO w Poznaniu – od 1 VIII 1961 r.; st. oficer operacyjny Wydziału IV KW MO w Poznaniu – od 1 XII 1964 r.; kierownik grupy Wydziału IV KW MO w Poznaniu – od 1 VI 1966 r.; I zastępca komendanta powiatowego MO ds. SB w Pleszewie – od 1 VI 1972 r.; naczelnik Wydziału IV SB KW MO w Kaliszu – od 1 VI 1975 r.; 1 VIII 1976 r. przeniesiony służbowo na stanowisko naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW; 1 VII 1980 r. przeniesiony służbowo i mianowany zastępcą komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Suwałkach; zastępca szefa WUSW w Suwałkach – od 1 VIII 1983 r.; urlopowany w związku z objęciem stanowiska sekretarza KW PZPR w Suwałkach, 15 II 1984 r. przekazany do dyspozycji dyrektora Departamentu Kadr MSW; 1 XII 1988 r. delegowany do KG MO; szef WUSW w Suwałkach – od 16 IV 1989 r. Zwolniony ze służby w MO 5 VII 1990 r. (AIPN Bi, 144/2244, Teczka osobowa Wiesława Kołodziejkiego).

¹⁸⁹ AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka dotycząca wykorzystania TW „Jurka” sporządzona w Białej Podlaskiej, 2 XII 1976 r., k. 102–103.

W odpowiedzi 4 grudnia 1976 r. TW „Jurek” informował szczegółowo o kondycji PAKP. Na podstawie „zapotrzebowania” z Warszawy podał, iż Kościoł miał kłopoty z kadrami, czego wyrazem było wyświęcanie ludzi przypadkowych. W analizie podał też, że biskupami niezgodnie z prawem kościelnym zostawali rozwodnicy, co zakłócało funkcjonowanie wspólnoty kościelnej i rodziło m.in. ujemne skutki w postaci kumoterstwa. Wskutek moralnego permisywizmu PAKP był uznawany przez przedstawicieli Serbskiego Kościoła Prawosławnego i część hierarchów Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego za „błądzący”.

Najistotniejszy był jednak przegląd kadr PAKP dokonany przez TW „Jurka” na polecenie SB, zbierającej opinie o potencjalnych kandydatach na biskupów. Według niego, biorąc pod uwagę przestrzeganie prawa kościelnego, można było wyróżnić dwóch kandydatów na biskupów: ks. Aleksandra Dubeca oraz... archimandrytę Sawę. Kandydatami, co do których należało zachować pobłażanie, byli: ks. Szymon Romańczuk („rozwodnik [...], przez wiernych i duchownych nie lubiany, żądny władzy karierowicz, żaden administrator, wszystko go dyskwalifikuje”), ks. Eugeniusz Pańko („prosty wiejski ksiądz), ks. Aleksy Znosko¹⁹⁰ (intrygant, „niespokojny osobnik, wdowiec”) i ks. Dymitr Doroszkiewicz („z uwagi na wiek i chorobę nie może być brany pod uwagę; wdowiec”)¹⁹¹.

Zagadnienia interesujące Wydział III Departamentu IV SB TW „Jurek” zreferował podczas kolejnych spotkań. 13 grudnia 1976 r.¹⁹² szczegółowo scharakteryzował działalność PSD w Jabłecznej. Pozytywnie ocenił umiejscowienie seminarium i sugerował konieczność jego rozbudowy. Ocenie poddał duchownych, których można byłoby skierować do Jabłecznej, oraz kadrę obecnych i potencjalnych wykładowców seminarium. Wśród pierwszych, którym zalecał duchową kwarantannę w klasztorze, był ks. Szymon Romańczuk, „aby się uduchowiał [i] przypomniął, że jest mnichem”. W doniesieniu TW „Jurek” postulował, by kilku absolwentów seminarium wysłać na studia za granicę do

¹⁹⁰ Ks. Aleksy Znosko (1912–1994), ur. w Brześciu, w 1938 r. ukończył Studium Teologii Prawosławnej Uniwersytetu Warszawskiego, święcenia kapłańskie przyjął 31 V 1936 r. Był wychowawcą studentów w internacie dla studentów teologii prawosławnej w Warszawie, potem pracował w parafii w Baranowiczach i Swisłoczy. W 1946 r. osiedlił się we Wrocławiu, organizował prawosławne życie religijne na Dolnym Śląsku. 19 II 1949 r. aresztowany pod zarzutem współpracy podczas wojny z Niemcami i z polskimi władzami przedwojennymi. Skazany na dożywocie, zwolniony z więzienia 10 XII 1953 r. Pracował w PSD w Warszawie. Był też proboszczem parafii w Bielsku Podlaskim, Białymstoku i w Warszawie na Woli. Od 1972 r. pracownik warszawskiej ChAT (P. Gerent, *Prawosławie na Dolnym Śląsku...*, s. 497). Zwerbowany przez Wydział IV Departamentu VI KdsBP na podstawie „materiałów kompromitujących” 9 XII 1953 r. jako TW „Kopernik”. 24 VII 1956 r. przekazany Wydziałowi VI WUdsBP w Białymstoku (AIPN, Kartoteka odtworzeniowa Biura C” MSW, Karta EO-4-B, wypis).

¹⁹¹ AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Doniesienie, 4 XII 1976 r., k. 104–107.

¹⁹² AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Doniesienie, 13 XII 1976 r., k. 114–117.

„bratnich Kościołów prawosławnych”¹⁹³. Wśród tych osób wymienił Bazylego Dubeca¹⁹⁴, Mikołaja Podolca¹⁹⁵, Wsiewołoda Konacha¹⁹⁶, Bazylego Doroszkiewicza¹⁹⁷.

Propozycja pogłębienia duchowości i wiedzy prawosławnych kapłanów przez studia zagraniczne została rozwinięta w kolejnym doniesieniu. Sawa ponowił prośbę o wysłanie Bazylego Dubeca na studia dyrygentury cerkiewnej do Zagorska. TW „Jurek” argumentował, że uzdolniony muzycznie kandydat powinien mieć możliwość rozwijania swoich talentów dla dobra Kościoła. Do sprawy tej powrócił w maju 1977 r., informując o złożeniu przez Radę Pedagogiczną PSD w Jabłecznej wniosku do metropolity Bazylego o zezwolenie na wyjazd na studia zagraniczne absolwentów seminarium. Ze względu na brak odpowiedzi TW „Jurek” prosił o zainteresowanie się tą sprawą SB¹⁹⁸.

Odpowiedzi na pytanie o relacje pomiędzy biskupami PAKP a grekokatolikami udzielił „Jurek” 14 grudnia 1976 r. Według niego hierarchia była wobec tej grupy wyznaniowej obojętna, co wynikało z faktu, że czołowe postacie Kościoła prawosławnego wywodziły się ze środowiska białoruskiego bądź rosyjskiego. Spośród duchownych podejrzewanych o sprzyjanie katolicyzmowi rytu greckiego Sawa wymienił ks. Anatola Fedasza (Rudna-Miasto)¹⁹⁹, ks. Jana Lewiarza (Pielgrzymka), ks. Mirona

¹⁹³ AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Doniesienie, 13 XII 1976 r., k. 114–117; Doniesienie dotyczące uczniów Prawosławnego Seminarium Duchownego w Jabłecznej, 30 III 1976 r., k. 28–31.

¹⁹⁴ Bazyli Dubec, ur. 26 VI 1955 r. w Lubinie Legnickim, od 1970 r. kształcił się PSD w Warszawie oraz w Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących, maturę zdał w 1976 r., w 1977 r. ukończył PSD w Jabłecznej (*Prawosławne Seminarium Duchowne, 50 lat...*, s. 76).

¹⁹⁵ Mikołaj Podolec, ur. 29 XI 1956 r. w Żukach, PSD w Jabłecznej ukończył w 1977 r., w latach 1977–1993 proboszcz w Płocku (*ibidem*).

¹⁹⁶ Wsiewołod Konach, ur. 25 III 1956 r. w Milejczycach, PSD w Jabłecznej ukończył w 1977 r. (*ibidem*).

¹⁹⁷ Bazyli Doroszkiewicz, s. Włodzimierza, ur. 2 VI 1956 r. w Bielsku Podlaskim, absolwent PSD w Jabłecznej oraz warszawskiej ChAT, kształcił się też w Seminarium św. Włodzimierza w USA oraz w Instytucie św. Sergiusza w Paryżu. Od 1979 r. mnich monasteru w Jabłecznej. Święcenia kapłańskie przyjął 14 IX 1984 r. Od 1982 r. wykładowca seminarium w Jabłecznej i w latach 1990–1991 jego rektor. Potem proboszcz w Stanisławowie, wikariusz Katedry Metropolitalnej i wykładowca seminarium (*Prawosławne Seminarium Duchowne, 50 lat...*, s. 22). Zarejestrowany 14 IX 1982 r. jako kandydat na TW (potem TW „Waldemar”) przez Wydział IV SB KW MO w Białej Podlaskiej. Pozyškany 25 X 1982 r. przez ppor. Andrzeja Nazaruka z Wydziału IV SB KW MO w Białej Podlaskiej „na podstawie współodpowiedzialności obywatelskiej do zagadnienia kleru prawosławnego” (sprawa obiektowa „Monastyr”). 5 III 1985 r. przekazany na kontakt st. inspektora przy zastępcy szefa ds. SB WUSW w Białej Podlaskiej, przerejestrowany 8 III 1985 r. Oficerami utrzymującymi kontakty z TW „Waldemarem” byli kpt. Kazimierz Sołtys – od 8 III 1985 r. i Stanisław Tumiłowicz – od 21 VIII 1986 r. (AIPN, Kartoteka odtworzeniowa Biura „C” MSW, Karta EO-4/77, wypis, Karta EO-4A/77, wypis; AIPN Lu, Kartoteka ogólnoinformacyjna KW MO/WUSW Lublin – Biała Podlaska – Chełm – Zamość, Karta EO-4/77, kopia; Karta EO-4-B/72, kopia; Karta EO-4-A/77, kopia; Karta E-16, kopia; AIPN Lu, 0401/1, Dziennik rejestracyjny WUSW w Białej Podlaskiej, s. 163, poz. 4550).

¹⁹⁸ AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Doniesienie, 14 XII 1976 r., k. 125–126; AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Pismo zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Białej Podlaskiej płk. Jana Bernatowicza do naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW, 19 V 1977 r., k. 160.

¹⁹⁹ Ks. Anatol Fedasz (1933–2002), wyświęcony w 1962 r., proboszcz parafii w Rudnej (1962–1989) i Studzionkach (1962–1964), w marcu 1963 r. czasowo delegowany do parafii w Ołuźnej. W styczniu 1982 r. polecono mu obsługiwanie tworzących się placówek duszpasterskich w Głogowie (1982–1989).

Szustakowskiego (Kłokowice-Młodowice) i ks. Bazylego Janickiego (Buczyna)²⁰⁰. Na polecenie oficera prowadzącego TW „Jurek” zobowiązał się pogłębić wiedzę na ten temat poprzez rozmowy ze znajomymi kapłanami²⁰¹.

W czerwcu 1977 r. TW „Jurek” przekazał SB wyciąg protokołu posiedzenia Rady Pedagogicznej PSD w Warszawie z siedzibą w Jabłecznej. Głównym jego tematem było przeniesienie całego seminarium do Jabłecznej, co w opinii członków rady było trudne do wykonania i obarczone ryzykiem²⁰². Materiały te prawdopodobnie wykorzystywane były w zarejestrowanej 7 czerwca 1977 r. przez Wydział IV SB KW MO w Białej Podlaskiej sprawie obiektowej o kryptonimie „Monastyr”, prowadzonej na klasztor św. Onufrego w Jabłecznej²⁰³.

22 IX 1989 r. został księdzem diecezji przemysko-nowosądeckiej. Był proboszczem w Przemysłu (ks. A. Dudra, S. Dudra, *Prawosławny dekanat lubiński*, Strzelce Krajeńskie – Krynica-Zdrój 2005, s. 13). Pozyskany do współpracy „na podstawie dobrowolności” 26 III 1971 r. w celu dostarczenia informacji o mniejszościach narodowych oraz PAKP. Zarejestrowany jako TW „Szymborski” 1 VIII 1975 r. przez Referat III Wydziału IV SB KW MO w Legnicy (AIPN, Kartoteka odtworzenia Biura „C” MSW, Karta EO-4/77, wypis).

²⁰⁰ Ks. Bazyl Janicki (1920–2002), kapłan w Wysowej i Blechnarce (1965–1968), Zapałowie (1968–1972), Bielance (1972–1975), proboszcz parafii w Buczynie w latach 1975–1997 (ks. A. Dudra, S. Dudra, *Prawosławny Dekanat Zielonogórski 1958–2003*, Strzelce Krajeńskie 2004, s. 28).

²⁰¹ AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Doniesienie, 14 XII 1976 r., k. 130–131.

²⁰² AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Pismo zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Białej Podlaskiej płk. Jana Bernatowicza do naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW w Warszawie, 22 VI 1977 r., k. 164; Wyciąg z księgi protokołów Prawosławnego Seminarium Duchownego w Warszawie, k. 165–170.

²⁰³ Sprawa ta liczyła w 1989 r. 280 kart. 4 XII 1989 r. akta wytworzone podczas jej realizacji prawdopodobnie przekazano do archiwum, a potem zniszczono (AIPN Lu, 0401/1, Dziennik rejestracyjny WUSW w Białej Podlaskiej, k. 47; AIPN Lu, 0374/20, Protokoły brakowania przekazane przez Wydział Zamiejscowy w Białej Podlaskiej DUOP w Lublinie w 1991 r., k. 15). Tajnymi współpracownikami zarejestrowanymi w celu wykorzystania w tej sprawie obiektowej byli TW „Mirek II” oraz TW „Krzysztof”.

Mirosław Chodakowski (bp/abp Miron), ur. 21 X 1957 r. w Białymstoku, w 1978 r. ukończył PSD w Jabłecznej, a w 1995 r. warszawską ChAT. Świecenia kapłańskie przyjął 15 II 1979 r. W latach 1979–1984 namiestnik monasteru św. Onufrego w Jabłecznej, proboszcz parafii i prorektor seminarium. Od 1984 r. organizator i przełożony klasztoru w Supraślu. Od 1990 r. archimandryta. 26 III 1998 r. mianowany biskupem hajnowskim. Od 15 VIII 1998 r. generał brygady i prawosławny ordynariusz WP (G. Polak, *Kto jest kim w Kościele...*, s. 447). Zarejestrowany jako TW „Mirek II” 15 VII 1980 r. przez Wydział IV SB KW MO w Białej Podlaskiej. Pozyskany na zasadzie „dobrowolności” do sprawy obiektowej „Monastyr”. 20 IX 1984 r. materiały archiwalne dotyczące TW „Mirka II” przesłano do Wydziału „C” SB WUSW w Białymstoku w celu ich wykorzystania przez Wydział IV SB WUSW w Białymstoku. Zarejestrowany pod numerem 32632 przez Sekcję III Wydziału IV SB WUSW w Białymstoku 4 X 1984 r. do sprawy obiektowej o kryptonimie „Bizancjum” (AIPN, Kartoteka odtworzenia Biura „C” MSW, Karta EO-4/73, wypis; Karta EO-4/77, wypis).

Andrzej Popławski (bp/abp Abel), ur. 8 IV 1958 r. w Narwi, absolwent PSD i Sekcji Teologii Prawosławnej warszawskiej ChAT, święcenia kapłańskie przyjął 15 II 1979 r. W latach 1979–1981 mnich w monasterze w Jabłecznej. Potem do 1983 r. proboszcz parafii w Polanach, Zydranowej i Komańczy. W latach 1983–1985 proboszcz parafii w Przemysłu, obsługujący również Zapałów, oraz sekretarz diecezji przemysko-nowosądeckiej i dziekan sanocki. Duszpasterz prawosławnej emigracji ukraińskiej w Monachium (1985–1986). W latach 1987–1989 ponownie pełnił szereg funkcji w Jabłecznej. Od 25 III 1989 r. ordynariusz prawosławny diecezji lubelsko-chełmskiej (G. Polak, *Kto jest kim*

Z biegiem czasu możliwości wykorzystania TW „Jurka” wzrastały. W październiku Sawa otrzymał zaproszenie Światowej Rady Kościołów na posiedzenie Komisji ds. Wiary i Konstytucji Kościelnej, planowane na grudzień 1977 r. Swój udział jako członka w pracach tej komisji TW „Jurek” uzależnił od braku sprzeciwu metropolity bądź Urzędu ds. Wyznań. Na spotkaniu z płk. Bernatowiczem uzyskał potwierdzenie, że SB nie ma przeciwwskazań w związku z planowanym wyjazdem²⁰⁴.

5 grudnia 1977 r. kierunkowe zadania dla TW „Jurka” zatwierdził wicedyrektor Departamentu IV SB płk Ryszard Wójcicki²⁰⁵. Zakładał on, iż TW „Jurek” zdobędzie informacje na temat ośrodka „Glaube in der 2 Welt” oraz przedstawi charakterystykę pastora Vossa i sposoby jego oddziaływania na kraje Europy Wschodniej. Podobne dane TW „Jurek” miał pozyskać o Sergiuszu Bańkowskim. Drugim polem zainteresowania SB była ŚRK²⁰⁶. MSW w szczególności interesował jej program, kierunki działalności w odniesieniu do krajów komunistycznych, stosunki personalne, pozycja sekretarza Alforda Philipa Pottera²⁰⁷ i honorowego wiceprezydenta ŚRK Willema

w *Kościele...*, s. 445). Pozyskany do współpracy 2 III 1984 r. na podstawie „współodpowiedzialności” do sprawy obiektowej „Wspólnota” przez Wydział IV SB WUSW w Krośnie. Zarejestrowany jako TW „Krzysztof” 3 VIII 1984 r. przez Wydział IV SB WUSW w Przemyślu. 2 IV 1987 r. pod numerem rejestracyjnym 7056 zarejestrowany przez Wydział IV SB WUSW w Białej Podlaskiej do sprawy obiektowej „Monastyr” (AIPN, Kartoteka odtworzeniowa Biura „C” SB MSW, Karta E-4/77, wypis). W marcu 1984 r. w opracowaniu do werbunku kolejnego kandydata na TW ks. Anatola Tokajuka funkcjonariusze Wydziału IV SB WUSW w Krośnie postanowili zaangażować m.in. TW „Bogusza” – ks. Jana Lewiarza, TW „Marka” – bp. Adama Dubeca i TW „Krzysztofa”. Wykorzystując informacje od tajnych współpracowników, 28 XI 1986 r. dokonano werbunku ks. Anatola Tokajuka, ur. 11 I 1955 r., wówczas proboszcza parafii w Morochowie. Otrzymał on pseudonim „Antoni”. Ostatnie spotkanie z TW „Antonim” odnotowane w jego teczce pracy odbyło się 18 V 1989 r. (AIPN Rz, 0084/885, t. 1, Teczka personalna TW „Antoniego”, Wniosek o opracowanie kandydata na TW, 23 III 1984 r., k. 3; Kwestionariusz, k. 4–8; AIPN Rz, 0084/885, t. 2, Teczka pracy, Notatka służbowa sporządzona w Krośnie, 22 V 1989 r., k. 49).

²⁰⁴ AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Doniesienie, 21 X 1977 r., k. 175–177.

²⁰⁵ Ryszard Wójcicki, ur. w 1927 r., płk, w UB od marca 1951 r., od listopada 1964 do października 1972 r. funkcjonariusz Departamentu IV SB MSW. Początkowo st. inspektor, potem zastępca naczelnika i naczelnik Wydziału IV Departamentu IV SB MSW. Od lipca 1973 do marca 1979 r. zastępca dyrektora Departamentu IV SB MSW. Zwolniony ze służby w marcu 1990 r. (*Plany pracy Departamentu IV MSW na lata 1972–1979*, wstęp P. Tomasiak, wybór i oprac. M. Bielaszko, A.K. Piekarska, P. Tomasiak, C. Wilanowski, Warszawa 2007, s. 45).

²⁰⁶ Światowa Rada Kościołów powstała w Amsterdamie w 1948 r. Jest „bratnią wspólnotą Kościołów”. Zrzesza ponad 320 Kościołów chrześcijańskich. Jej członkami są Kościoły i wspólnoty anglikańskie, prawosławne, protestanckie. Od 1968 r. w ramach ŚRK działa Komisja Wiara i Ustrój, w pracach której *pleno iure* mogą uczestniczyć teologowie katolicy (J. Bosch Navarro, *Ekumenizm...*, s. 300–301; K. Karski, *Światowa Rada Kościołów [w:] Ku chrześcijaństwu jutra...*, s. 295–308). Według Wasilija Mitrochina Rosyjski Kościół Prawosławny nawiązał kontakty ze ŚRK w 1961 r. z polecenia KGB. Skład delegacji na konferencję ŚRK ustalała KGB i Rada ds. Wyznań. Członkowie tych delegacji zaprzeczali w trakcie obrad ŚRK prześladowaniu Kościoła w ZSRS (Ch. Andrew, W. Mitrochin, *Archiwum Mitrochina...*, s. 857–858). W 1961 r. PAKP – jak napisał Antoni Mironowicz – w wyniku presji patriarchatu moskiewskiego i władz komunistycznych przystąpił do ŚRK (A. Mironowicz, *Kościół prawosławny w Polsce*, Białystok 2006, s. 699).

²⁰⁷ Alford Philips Potter, ur. w 1921 r. na Karaibach, trzeci sekretarz generalny ŚRK (1972–1984), duchowny metodystyczny (J. Bosch Navarro, *Ekumenizm...*, s. 255).

Hooft-Visserta²⁰⁸, dane dotyczące działalności Lukasa Vischera²⁰⁹, dyrektora Komisji Wiara i Ustrój, funkcjonowanie komisji, do której należał TW „Jurek”, współpraca ŚRK z Watykanem²¹⁰.

Tuż przed wyjazdem 8 grudnia 1977 r. spotkanie z TW „Jurkiem” odbył w Białej Podlaskiej płk Bernatowicz. Zapoznał go z oczekiwaniami SB i sprecyzował zadania opisane we wcześniejszym planie. Poleciał mu zdobycie jak największej liczby dokumentów wytworzonych przez ŚRK oraz nakazał w razie możliwości spotkać się z Eugenem Vossem i Sergiuszem Bańkowskim na gruncie towarzyskim. Płk Bernatowicz zapisał, że przekazał wówczas „Jurkowi” 5 tys. zł za pokwitowaniem²¹¹. Następne spotkanie wyznaczył po powrocie z zagranicy²¹².

Po przyjeździe z Genewy „Jurek” przekazał SB wiele dokumentów, wśród których były plany przygotowań do plenarnego posiedzenia w Indiach w sierpniu 1978 r.²¹³ oraz własne sprawozdanie z posiedzenia wschodnioeuropejskich członków komisji²¹⁴. Dokumenty te posiadały pierwszorzędne znaczenie dla Departamentu IV MSW ze względu na to, że w obradach tych uczestniczyli przedstawiciele Kościołów nierzyskokatolickich z siedmiu państw komunistycznych. W swoim sprawozdaniu TW „Jurek” zwrócił uwagę na stanowisko zajęte przez przedstawicieli Kościoła ewangelicko-augsburskiego z NRD, którzy w przygotowanym dokumencie stwierdzali, iż ustrój „socjalistyczny” w ich państwie nie dawał możliwości rozwoju jednostki, swobody wypowiedzi i pełnego zaangażowania się w budowę społeczeństwa. W obliczu zainicjowanej tymi słowami dyskusji Sawa wyraził pogląd, że poprzez zmiany, które nastąpiły po rewolucji 1917 i 1945 r., Kościół prawosławny otrzymał równe prawa z innymi

²⁰⁸ Willem Hooft Vissert (1900–1985), duchowny Kościoła reformowanego Holandii i Narodowego Kościoła Protestantckiego Genewy, działacz ruchu ekumenicznego, sekretarz generalny ŚRK (1948–1966). Przez wiele lat wydawca pisma „The Ecumenical Review” (*ibidem*, s. 233–334).

²⁰⁹ Lukas Vischer, ur. w 1926 r. w Bazylei, pastor Kościoła reformowanego w Szwajcarii. W latach 1967–1979 dyrektor Komisji Wiara i Ustrój ŚRK, w latach 1982–1989 członek Wydziału Teologicznego Światowego Aliansu Kościołów Reformowanych (*ibidem*, s. 333).

²¹⁰ AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Kierunkowe zadanie dla TW „Jurka”, 5 XII 1977 r., k. 179–180.

²¹¹ Ks. Metropolita Sawa, zapytany, czy przyjmował od funkcjonariuszy SB zadania, dostarczał im dokumenty, pobierał od funkcjonariuszy pieniądze ewentualnie otrzymywał od nich prezenty, powiedział: „Nie odczuwałem, że miałem jakieś szczególne zadania. Zazwyczaj były to rozmowy na różne tematy, z których zainteresowany wyciągał sobie wnioski. Jeśli chodzi o pieniądze. Od czasu do czasu otrzymywaliśmy wypłaty pewnych sum w Urzędzie ds. Wyznań. Mówiono nam, że jest to zapomoga” (Notatka z rozmowy autorów z ks. metropolitą Sawą przeprowadzonej w Warszawie 16 XII 2008 r. – tekst autoryzowany).

²¹² AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka dotycząca spotkania z TW „Jurkiem” sporządzona w Białej Podlaskiej, 8 XII 1977 r., k. 181–183.

²¹³ AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Pismo okólnie nr IV do członków Komisji ds. Wiary i Konstytucji Kościelnej, listopad 1977 r., k. 190–194.

²¹⁴ AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Sprawozdanie z posiedzenia wschodnioeuropejskich członków Komisji Wiara i Ustrój Kościoła 10–14 XII 1977 r. w Genewie, k. 198–200. Ostatni akapit sprawozdania zawierał informację, iż dr Lukas Fischer w rozmowie z Sawą wyraził chęć przyjazdu do Polski.

wyznaniami²¹⁵. 15 stycznia 1978 r. TW „Jurek” złożył doniesienie opisujące kondycję finansową ŚRK oraz przekazał własną opinię o Bańkowskim i Vossie²¹⁶.

W drugiej połowie lat siedemdziesiątych, podobnie jak we wcześniejszym okresie, TW „Jurek” informował SB o spotkaniach, które odbywał, wykonując funkcje administracyjne i duszpasterskie. Zachowało się własnoręcznie przez niego sporządzone doniesienie z 8 marca 1978 r. informujące o przebiegu rozmowy Sawy z metropolitą Bazylim. W jej trakcie TW „Jurek” wskazał kandydaturę Mikołaja Borotki do udziału w kursie języka niemieckiego w RFN. Propozycja ta nie spotkała się jednak z przychylnością metropolity²¹⁷. TW „Jurek” przekazał też oficerowi prowadzącemu dokument „Odpowiedzialność za nadzieję, która tkwi w nas”, wytworzony przez ŚRK, z prośbą o jego dokładne przetłumaczenie przez SB²¹⁸. Tekst ten otrzymał potem z powrotem. Po uwzględnieniu uwag Wydziału III Departamentu IV SB przesłał go jako własną propozycję do Szwajcarii²¹⁹. W późniejszym okresie TW „Jurek” przekazywał SB kolejne przesyłki od ŚRK. W marcu 1979 r. były to dokumenty programowe Komisji ds. Wiary i Konstytucji Kościołów oraz jej sprawozdania z posiedzeń w Bangalur w Indiach (sierpień 1978) i komunikaty organizacyjne²²⁰.

W styczniu 1979 r. TW „Jurek” dwukrotnie w doniesieniach poruszał sprawę ks. archimandryty Aleksandra (imię zakonne Afanasij) Kudiuka²²¹, obywatela ZSRS,

²¹⁵ AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Sprawozdanie z posiedzenia wschodnioeuropejskich członków Komisji Wiara i Ustrój Kościoła 10–14 XII 1977 r. w Genewie, k. 199.

²¹⁶ AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Doniesienie przyjęte w Białej Podlaskiej, 15 I 1978 r., k. 201–202. Materiały te zostały przekazane Wydziałowi III Departamentu IV SB MSW.

²¹⁷ AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Doniesienie, 8 III 1978 r., k. 207. Rękopis podpisany „Jurek”, w nagłówku określony został jako notatka. Płk Bernatowicz przekreślił tę kategorię i napisał: doniesienie.

²¹⁸ AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania z TW „Jurkiem” sporządzona w Białej Podlaskiej, 8 III 1978 r., k. 208.

²¹⁹ AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania z TW „Jurkiem” sporządzona w Białej Podlaskiej, 28 III 1978 r., k. 211–212. W dokumencie tym czytamy m.in.: „Miliony chrześcijan żyje w krajach socjalistycznych i uczestniczy w budowie swojego społeczeństwa. Jako obywatele państwa nie są zmuszani do ateizmu. Konstytucje naszych krajów gwarantują wolność wyznania i sumienia” (AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Rachunek z nadziei, która jest w nas, b.d., k. 227).

²²⁰ AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania, 12 III 1979 r., k. 260; Doniesienie, 20 III 1979 r., k. 261–276.

²²¹ Ks. Aleksander Kudiuk, ur. w 1927 r. we wsi Krasnoje, w latach 1943–1944 kształcił się w Warszawskim Seminarium Duchownym. W 1945 r. wyjechał do ZSRS. Ukończył Moskiewską Akademię Duchowną. W 1958 r. za „aktywizację działalności religijnej i naruszenie prawa (ustaw) o kultach religijnych” został skreślony z rejestru duchownych. Od 1965 r. agent organów bezpieczeństwa ZSRS. Jak wynika z pisma W. Sałowa z 31 V 1971 r., „przedłożył [KGB] szereg materiałów zasługujących na uwagę, jednakże jako agent nie przejawia dostatecznie inicjatywy osobistej” (AIPN, 01283/1659, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum” dotycząca Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego 1963–1970, Pismo W. Sałowa do towarzysza Morawskiego, 31 V 1971 r., mf 5, k. 221). Na początku lutego 1966 r. planował przyjechać na miesiąc do Polski. Był wówczas figurantem rozpracowania prowadzonego przez KGB ZSRS. W trakcie swojej wizyty zamierzał m.in. odwiedzić metropolitę Stefana Rudyka. KGB poprosiło Wydział III Departamentu IV SB MSW o „zorganizowanie dopływu informacji o jego zachowaniu się”. Funkcjonariusze KGB postulowali, aby nie

który chciał osiąść w Jabłecznej i poddać się jurysdykcji PAKP²²². W lutym informował natomiast o ks. Wiktorze Jacewicz²²³, pracującym w Płocku. Tam też, do Wydziału IV SB płockiej KW MO, je przekazano. Wówczas płk Bernatowicz określił TW „Jurka” jako źródło obiektywne i sprawdzone²²⁴. Pewną część doniesień TW „Jurek” sporządzał pisemnie. Manuskrypty doniesień były potem przepisywane na maszynie przez SB.

W lutym 1979 r. Sawa otrzymał propozycję przyjęcia stypendium od Komisji Ekumenicznej Niemieckiej Konferencji Biskupów. Obejmowało ono naukę w Instytucie Kościołów Wschodnich Uniwersytetu w Regensburgu. Niezwłocznie poinformował o tym oficera prowadzącego i dostarczył mu wszystkie dokumenty związane z tą propozycją²²⁵. Na tej podstawie kpt. Eugeniusz Leonarcik²²⁶, naczelnik Wydziału IV SB KW MO w Białej Podlaskiej, sporządził 31 marca 1979 r. informację dotyczącą Sekcji Kościołów Wschodnich przy Komisji Ekumenicznej Niemieckiej Konferencji Biskupów. Charakteryzował w niej prof. Jana Madeya z Uniwersytetu w Regensburgu jako osobę

przedłużać jego pobytu w Polsce i nie proponować żadnych stanowisk kościelnych (AIPN, 01283/1652, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum” dotycząca Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego 1963–1970, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału IV SB KW MO w Białymstoku kpt. J. Porowskiego do naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW w Warszawie, 3 II 1966 r., mf 3, k. 131).

²²² AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania z TW „Jurkiem” sporządzona w Białej Podlaskiej, 8 I 1979 r., k. 240; Meldunek, 12 I 1979 r., k. 241–242.

²²³ Ks. Wiktor Jacewicz, ur. 22 VIII 1955 r. w Krynkach, PSD w Jabłecznej ukończył w 1977 r. (*Prawosławne Seminarium Duchowne, 50 lat...*, s. 76). Zarejestrowany przez Sekcję III Wydziału IV SB KW MO w Płocku 15 IX 1978 r. jako kandydat na TW, potem TW „Skrzyty”, następnie TW „Henryk”. Pozyskany „na podstawie dobrowolności” 20 XI 1978 r. do sprawy obiektowej „Ekumenia” oraz monitorowania działalności PAKP (AIPN, Kartoteka odtworzeniowa Biura „C” MSW, Karta EO-4/73, wypis). Jak zapisano w karcie EO-4-A/74: „16 III 1980 r. podczas kazania zwrócił się do wiernych o czynny udział w wyborach do Sejmu i rad narodowych. Z podobnym apelem zwrócił się do wiernych w dn. 23 marca w czasie nabożeństwa odprawianego we Włocławku”. Materiały sprawy zniszczył Wydział IV SB KW MO w Płocku „we własnym zakresie” (AIPN, Kartoteka odtworzeniowa WUSW w Płocku, Karta EO-4-A/74, wypis; Dziennik rejestracyjny WUSW w Płocku, Lp. 3497).

²²⁴ AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Doniesienie przyjęte w Białej Podlaskiej, 6 II 1979 r., k. 243–245.

²²⁵ AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Doniesienie, 6 II 1979 r., k. 247–248.

²²⁶ Eugeniusz Leonarcik, ur. 25 VIII 1935 r. w Budach Starych w pow. gostyńskim, kpt./ppłk. Przebieg służby: oficer operacyjny Referatu ds. SB KP MO w Krasnymstawie – od 1 XII 1961 r.; oficer operacyjny Referatu SB KP MO w Puławach – od 1 I 1962 r.; słuchacz Szkoły Oficerskiej nr 1 CW MSW w Legionowie – od 9 IX 1963 r.; po ukończeniu szkoły przekazany do dyspozycji zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Lublinie – od 27 VII 1964 r.; oficer operacyjny Referatu SB KP MO w Puławach – od 16 IX 1964 r.; inspektor operacyjny Referatu ds. SB KP MO w Puławach – od 1 VIII 1969 r.; I zastępca komendanta powiatowego MO ds. SB w Bełżycach – od 16 V 1974 r.; słuchacz kursu doskonalenia zawodowego dla zastępców komendantów powiatowych ds. SB w Ośrodku Szkolenia Kierownictwa MSW w Łodzi (11 IX – 28 X 1974); naczelnik Wydziału IV SB KW MO w Białej Podlaskiej – od 1 VI 1975 r.; 30 IV 1983 r. przekazany do dyspozycji komendanta wojewódzkiego MO w Lublinie; zastępca komendanta miejskiego MO ds. SB w Puławach – od 1 V 1983 r.; zastępca szefa ds. SB RUSW w Puławach – od 1 VIII 1983 r.; 1 II 1990 r. przekazany do dyspozycji szefa WUSW w Lublinie. Zwolniony ze służby 4 IV 1990 r. (AIPN Lu, 028/2369, Akta personalne Eugeniusza Leonarcika).

skłoną udzielać pomocy Polakom starającym się o uzyskanie stypendium²²⁷. Informacje te zostały pogłębione w następnym doniesieniu przekazanym SB 4 kwietnia, sporządzonym na prośbę płk. Jana Bernatowicza²²⁸. Przy tej okazji oficer SB ocenił źródło informacji jako „sprawdzone, obiektywne [...], chętnie realizujące zlecane mu zadania”.

9 kwietnia 1979 r. TW „Jurek”, realizując polecenie płk. Jana Bernatowicza sprzed pięciu dni, przekazał mu streszczenie artykułu dotyczącego sytuacji Kościoła prawosławnego w Polsce, zamieszczonego w ukraińskim kalendarzu prawosławnym na 1979 r. wydanym w USA. Według informatora autor uznał Kościół prawosławny w Polsce za zrusyfikowany, natomiast w jego administracji dostrzegł przesycenie Białorusinami, „wygodnymi dla władz państwowych”. Ogólnie sytuację Kościoła uznał za złą. Winą za to obarczył metropolitę, o którego wyborze decydowała partia, co określiło wasalny kontekst relacji pomiędzy PAKP a władzą reprezentowaną przez MSW i Urząd ds. Wyznań.

Abp Bazyle został scharakteryzowany jako nieprzydatny dla Kościoła, niemający ani talentów organizacyjnych, ani umiejętności doboru doradców. Kompleksowa krytyka dotyczyła ihumena Szymona Romańczuka, określonego jako osoba dbająca przede wszystkim o „politykę odpowiednich organów”. Jako jedną z przyczyn takiej sytuacji wskazano nadreprezentację w PAKP „środowiska białoruskiego”, podatnego na oferty współpracy ze strony SB²²⁹.

24 maja 1979 r. TW „Jurek” zrelacjonował niedawny pobyt metropolity Bazylego w PSD w Jablecznej. Metropolita przybył tam w związku ze świętem patrona tej placówki Jana Teologa. Podczas obiadu w wąskim gronie odniósł się do planowanego w Warszawie nabożeństwa z udziałem papieża Jana Pawła II. Jego przyjazd określił jako wewnętrzną sprawę Kościoła rzymskokatolickiego. Informator scharakteryzował też sytuację zatrudnionego w charakterze stażysty w ChAT Michała Klingera²³⁰. Stwierdził, że rektor, znając jego powiązania z elementami antysocjalistycznymi, wstrzymywał zatrudnienie go na stanowisku asystenta. TW „Jurek” wspominał też o przebiegu swojej wizyty u biskupa łódzkiego Jerzego²³¹.

W maju 1979 r. finał miała sprawa związana z zajęciem 2 marca tego roku przed gmachem KC PZPR, w którym uczestniczyli studenci Sekcji Prawosławnej ChAT²³².

²²⁷ AIPN, 00200/964, t. 2, Teczka pracy TW „Jurka”, Informacja dotycząca działalności Sekcji Kościołów Wschodu przy komisji Ekumenicznej Niemieckiej Konferencji Biskupów w RFN przyjęta w Białej Podlaskiej, 31 V 1979 r., k. 256–259.

²²⁸ AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Doniesienie, 4 IV 1979 r., k. 13–14.

²²⁹ AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Doniesienie, 9 IV 1979 r., k. 21–23.

²³⁰ Michał Klinger, ur. w 1946 r., absolwent warszawskiej ChAT (teologia) oraz UW (astronomia). W latach 1971–1978 nauczyciel fizyki w liceum w Warszawie. Od 1978 r. pracownik naukowy ChAT. Od 1990 r. pracownik MSZ. Obecnie ambasador RP w Grecji (www.athens.polemb.net/index.php).

²³¹ AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka sporządzona w Białej Podlaskiej, 24 V 1979 r., k. 36–38.

²³² AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Pismo zastępcy dyrektora Departamentu IV MSW płk Czesława Wiejaka do zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Białej Podlaskiej, 18 V 1979 r., k. 42–43.

W wyniku tego doniesienia Wydział III Departamentu IV MSW założył sprawę operacyjnego sprawdzenia o kryptonimie „Narodowcy”. Objęto nią Dymitra Martynowicza²³³, Mikołaja Mielniczuka²³⁴, Mikołaja Lewczuka²³⁵, Rościława Białomyzego²³⁶ i Jerzego Kosa²³⁷ (wszyscy zamieszkali w woj. białostockim). W związku z – jak stwierdzono – wykrętnymi odpowiedziami studentów TW „Jurek” otrzymał polecenie zebrania danych o ich sposobie życia i zachowaniu, ustalenia powiązań z osobami pochodzenia białoruskiego i ukraińskiego reprezentującymi tendencje nacjonalistyczne, przeszłości ich rodziców i opracowania relacji z rozmów kierownictwa Kościoła w sprawie relegowania „figurantów” z uczelni. Dziesięć dni później TW „Jurek” przekazał oczekiwane charakterystyki płk. Janowi Bernatowiczowi²³⁸. Poinformował o skierowaniu przez metropolitę wspomnianych osób do pracy w Kościele i przeniesieniu ich na studia zaoczne. Podkreślił afiszowanie się przez nich białoruską przynależnością narodowościową i uczestnictwo w chórze Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego w Warszawie.

Biskup

30 grudnia 1979 r. TW „Jurek” przekazał pierwsze sprawozdanie dotyczące stanu prawosławnej diecezji łódzko-poznańskiej. Podstawą doniesienia były wiadomości uzyskane na zebraniu duchowieństwa (jedenastu księży) odbytym 7 grudnia²³⁹, któremu TW „Jurek” przewodniczył (jako nowo mianowany biskup). W trakcie obrad m.in. zasygnalizowano ordynariuszowi konieczność remontu cerkwi katedralnej i budynków parafialnych, zwrócono uwagę na złą sytuację materialną duchowieństwa oraz niewielką liczbę wiernych w parafiach w Radomiu, Kaliszu i Toruniu. Podsumowując spotkanie, TW „Jurek” ocenił sytuację w diecezji jako trudną, wymagającą zmian or-

²³³ Dymitr Martynowicz, ur. 7 IX 1956 r. w miejscowości Dasze, absolwent PSD w Warszawie z siedzibą w Jabłecznej w 1977 r. (*Prawosławne Seminarium Duchowne, 50 lat...*, s. 76).

²³⁴ Mikołaj Mielniczuk, ur. 6 X 1955 r. w Werpolu w pow. siemiatyckim, absolwent PSD w Warszawie z siedzibą w Jabłecznej w 1976 r. (*ibidem*).

²³⁵ Mikołaj Lewczuk, ur. 30 VIII 1956 r., absolwent PSD w Warszawie z siedzibą w Jabłecznej w 1975 r. (*ibidem*). Od 1988 r. proboszcz w Koszalinie i dziekan okręgu koszalińskiego (S. Dudra, *Kościół prawosławny na ziemiach zachodnich i północnych Polski...*, s. 218). Pozyskany do współpracy 10 X 1988 r. „na podstawie dobrowolności” przez Sekcję VI Wydziału IV WUSW w Koszalinie do zagadnienia inne wyznania i sprawy obiektowej „Zjednoczenie”. Zarejestrowany 17 X 1988 r. jako TW „Andrzej” (AIPN, Kartoteka byłego Biura „C”, Karta EO-4-A/77, wypis).

²³⁶ Rościława Białomyzy, ur. 24 I 1954 r. w Grzebień w pow. hajnowskim, absolwent PSD w Warszawie z siedzibą w Jabłecznej w 1975 r. (*Prawosławne Seminarium Duchowne, 50 lat...*, s. 76).

²³⁷ Jerzy Kos, ur. 6 V 1955 r. w Toporkach w pow. hajnowskim, absolwent PSD w Warszawie z siedzibą w Jabłecznej w 1976 r. (*ibidem*).

²³⁸ AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Doniesienie dotyczące studentów ChAT uczestniczących w zajęciach koło budynku KC PZPR przyjęte w Białej Podlaskiej, 28 V 1979 r., k. 44–48.

²³⁹ AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka sporządzona w Białej Podlaskiej, 30 XII 1979 r., k. 65–68.

ganizacyjnych i pomocy władz administracyjnych. Poinformował również o zwróceniu się do Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz kierownika Urzędu ds. Wyznań o pomoc w odbudowie cerkwi katedralnej i dołączył odpisy odpowiednich dokumentów²⁴⁰.

12 sierpnia 1980 r. TW „Jurek” informował SB o zwróceniu się przezeń (jako biskupa łódzko-poznańskiego) do kierownika Urzędu ds. Wyznań w Warszawie w sprawie zorganizowania stałej pomocy dla księży pracujących w podległej mu diecezji ze względu na znikome dochody z parafii. Poruszył też ponownie sprawę remontu obiektów sakralnych w Łodzi i Kaliszu oraz zwrócił uwagę na problem braku mieszkań dla proboszczów w Poznaniu i Piotrkowie Trybunalskim. Kopię memorandum wysłanego do Urzędu ds. Wyznań biskup udostępnił funkcjonariuszowi SB²⁴¹.

W sierpniu 1980 r. TW „Jurek” przekazał aparatowi bezpieczeństwa list Komisji ds. Wiary i Porozumienia ŚRK w Genewie z lipca 1980 r., skierowany do niego z prośbą o uwagi do tekstu wypracowanego przez Komitet ds. Jedności, Eucharystii, Chrztu i Kapłaństwa²⁴². Wspomniał też o krążącej w południowej części województwa białostockiego plotce o koncentracji wojsk sowieckich w rejonie przygranicznym w związku z rozwojem sytuacji społeczno-politycznej w Polsce.

Pierwszy meldunek kolejnego oficera prowadzącego TW „Jurka”, którym został ppłk Jan Wójcik²⁴³, pochodzi z 9 marca 1981 r. Z jego treści wynika, że sześć dni wcześniej funkcjonariusz SB spotkał się z podopiecznym hierarchą, który doniósł, iż biskupi prawosławni byli zaniepokojeni marazmem w Kościele, wynikającym z zachowania abp. Bazylego. Informator ponownie wspominał o odrzuceniu przez metropolitę decyzji

²⁴⁰ AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Pismo prawosławnego biskupa łódzkiego i poznańskiego do Kazimierza Kąkola, kierownika Urzędu ds. Wyznań, 22 XII 1979 r., k. 69; Pismo prawosławnego biskupa łódzkiego i poznańskiego do Wiktora Zina, ministra kultury i sztuki, 22 XII 1979 r., k. 70.

²⁴¹ AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka służbowa sporządzona w Białej Podlaskiej, 12 VIII 1980 r., k. 71–71v.

²⁴² AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka sporządzona w Białej Podlaskiej, 21 VIII 1980 r., k. 72.

²⁴³ Jan Wójcik, ur. 1 I 1934 r. w Mogielnicy, ppłk/plk. Przebieg służby: oficer ewidencji operacyjnej Sekcji II Wydziału IV Biura „C” SB MSW – od 11 III 1961 r.; oficer ewidencji operacyjnej Sekcji I Wydziału IV Biura „C” SB MSW – od 1 I 1962 r.; oficer operacyjny Wydziału III Departamentu IV SB MSW – od 15 IX 1962 r.; słuchacz Szkoły Oficerskiej nr 1 CW MSW w Legionowie – od 9 IX 1963 r.; 27 VIII 1964 r. przekazany do dyspozycji Departamentu Kadr i Szkolenia MSW; oficer operacyjny Wydziału III Departamentu IV SB MSW – od 1 IX 1964 r.; inspektor Wydziału III Departamentu IV SB MSW – od 1 IV 1967 r.; sekretarz operacyjny sekretariatów wiceministrów i dyrektorów generalnych Wydziału Prezydialnego Gabinetu Ministra MSW – od 20 VII 1969 r.; delegowany do Pragi (11–16 VII 1973); delegowany do WRL (10–14 X 1977); delegowany do Czechosłowacji (9–11 III 1978); naczelnik Wydziału III Departamentu IV SB MSW – od 1 VIII 1980 r.; delegowany do NRD (17–26 VIII 1981); delegowany do ZSRS (13–18 VI 1982); odwołany z zajmowanego stanowiska i przekazany do dyspozycji dyrektora Departamentu Kadr MSW (od 1 IX 1984 r.); delegowany do ZSRS na stanowisko st. inspektora grupy V Departamentu V SB MSW (od 1 IX 1984 r.); w dyspozycji Departamentu Kadr MSW (od 16 XII 1986 r.); naczelnik wydziału grupy rezerwowej przy Departamencie Kadr MSW – od 1 XI 1987 r. Zwolniony ze służby 30 XI 1987 r. (AIPN, 0604/1131, Teczka osobowa Jana Wójcika).

podejmowanych kolegiąlnie i zakwestionował poparcie udzielane zwierzchnikowi PAKP przez Urząd ds. Wyznań, gdyż nie potrafił on kierować tak dużą instytucją. W jego ocenie abp Bazyli nie miał pojęcia o szkolnictwie, w związku z czym upadała ranga PSD działającego w Warszawie i Jablecznej. Kolejnym punktem relacji TW „Jurka” były konflikty w parafiach. Omawiając sytuację w kierownictwie ChAT, bp Sawa sugerował zachowanie tam dotychczasowego układu personalnego, chociaż postępowaniem w jego opinii byłoby wyznaczenie na prorektora jego lub Jana Anchimiuka²⁴⁴. Nowy oficer prowadzący docenił lojalność i profesjonalizm rozmówcy, pisząc o nim, że jest wartościowy, sprawdzony, dyspozycyjny dla SB, a przy tym pewny siebie i aspirujący do kierowania Kościołem prawosławnym, by uczynić to wyznanie liczącym się w Polsce²⁴⁵.

W materiałach przekazanych SB 7 kwietnia 1981 r. TW „Jurek” wskazał na rzekome zastraszanie wyznawców prawosławia przez katolików w Łodzi i Kaliszu. Donosił również, że w miejscowości Adriankowo wyznawcy religii rzymskokatolickiej mieli grozić dokonaniem rzezi [?] wyznawców Kościoła prawosławnego i prawdopodobnie posiadali broń [!]. Mimo rzekomego nękania prawosławia przez katolicką większość bp Sawa przygotowywał się do utworzenia placówek tego wyznania w Zakopanem i Gliwicach, napotykał jednak trudności ze strony miejscowych władz. Jako przykład działalności politycznej konkurencji podał komunikat ogłoszony 5 kwietnia podczas mszy transmitowanej przez radio o spotkaniu kard. Stefana Wyszyńskiego z przedstawicielami „Solidarności” wiejskiej. Niepokoił go też brak oddziaływania na Kościół prawosławny ze strony Urzędu ds. Wyznań, czego nie mogły zastąpić prywatne kontakty metropolity z jego dyrektorem. Podkreślił zaognienie przez abp. Bazylego sytuacji w diecezji białostocko-gdańskiej i zaostrenie stosunków z władzami administracyjnymi. Prosił ponadto o poparcie wyjazdu do Grecji kończącego wówczas studia w ChAT zakonnika Bazylego Doroszkiewicza²⁴⁶.

²⁴⁴ Ks. bp/abp Jan Anchimiuk (Jeremiasz), ur. 3 X 1943 r. w Odrynkach, absolwent warszawskiej ChAT (1965), Moskiewskiej Akademii Duchownej w Zagorsku (1966), Wydziału Teologii Ewangelickiej w Zurychu (1968), w 1977 r. doktoryzował się, w 1981 r. uzyskał habilitację, od 1968 r. pracownik naukowy ChAT, potem profesor. W latach 1975–1991 członek Komitetu Naczelnego ŚRKP. Wyświęcony 9 I 1983 r., do zakonu wstąpił 25 II 1983 r. Nominowany na biskupa wrocławskiego i szczecińskiego 9 IX 1983 r. (G. Polak, *Kto jest kim w Kościele...*, s. 446; P. Gerent, *Prawosławie na Dolnym Śląsku...*, s. 158–160). Zarejestrowany jako TW „Janek” 29 XII 1973 r. przez Wydział III Departamentu IV SB MSW pod numerem 32252. Pozyskany 15 XII 1973 r. „na podstawie dobrowolności” do monitorowania ChAT i PRE. Po 19 VII 1985 r. rejestrowany przez Wydział VI Departamentu IV SB MSW. Według pisma skierowanego 2 XI 1989 r. do Wydziału I Biura „C” MSW przerejestrowany do sieci Wydziału VI Departamentu Studiów i Analiz SB MSW. Wyrejestrowany po 20 I 1990 r. Materiały zniszczone jako bezwartościowe pod względem merytorycznym, prawnym i historycznym (AIPN, Kartoteka odtworzeniowa Biura „C” MSW, Karta EO-4/72, wypis; Karta E-16, wypis; Karta EO-4-A/73, wypis; Dziennik rejestracyjny MSW do nr. 32252).

²⁴⁵ AIPN, 0712/49, t. 1, Informacja pplk. Jana Wójcika na podstawie materiałów uzyskanych 3 III 1981 r. od TW „Jurka”, 9 III 1981 r., k. 228–231; AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Informacja przyjęta przez pplk. Jana Wójcika 3 III 1981 r. w Warszawie, 9 III 1981 r., k. 74–77.

²⁴⁶ AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Informacja ze spotkania 7 IV 1981 r. sporządzona w Warszawie, 10 IV 1981 r., k. 78–80.

10 czerwca TW „Jurek” zrelacjonował SB wyjazd polskiej delegacji na uroczystości 1300-lecia Kościoła prawosławnego w Bułgarii²⁴⁷. W jej skład weszli metropolita abp Bazyli, abp Nikanor, bp Sawa, bp Szymon i ks. Żeleźniakowicz. Metropolita wycofał się w ostatniej chwili, a przewodniczącym delegacji został ostatecznie abp Nikanor. Decyzja ta przyczyniła się do obniżenia rangi delegacji. 8 czerwca przewodniczący wszystkich grup spotkali się z Todorem Żiwkowem²⁴⁸. Na prośbę gospodarzy zamiast chorego abp. Nikanora w spotkaniu wziął udział bp Sawa, wywołany do recepcji pod pretekstem rozmowy z kimś oczekującym na niego. Informator doniósł też o piśmie wyznawców z Podbeskidzia do gen. Wojciecha Jaruzelskiego krytykującym metropolitę, planie przygotowania przez siebie memoriału w sprawie ChAT i kontakcie z metropolitą z USA Teodozjuszem²⁴⁹.

W kolejnej notatce sporządzonej piętnaście dni później ppłk Wójcik informował, że TW „Jurek” skierował zapowiadane pismo w sprawie ChAT do Świętego Soboru PAKP (z wiadomością do Urzędu ds. Wyznań). Memoriał dotyczył wyłączenia Sekcji Prawosławnej z ChAT i utworzenia własnej uczelni²⁵⁰. Bp Sawa wspominał w nim także o negatywnych wypowiedziach pod adresem metropolity na posiedzeniach senatu tej uczelni. W związku z trudną sytuacją Kościoła prawosławnego hierarcha proponował SB zwołanie Synodu, mianowanie zastępcy metropolity, spowodowanie odejścia abp. Nikanora w stan spoczynku, przeniesienie siebie do Białegostoku, bp. Szymona do Wrocławia, a bp. Aleksego do Łodzi. Podczas rozmowy funkcjonariusz odniósł wrażenie, że TW „Jurek” miał pretensje do SB o niereagowanie na wskazywane nieprawidłowości w Kościele, co było dlań szczególnie deprymujące ze względu na kilkunastoletni, pełen zaangażowania kontakt z tą instytucją.

Nieukontentowanie TW „Jurka” działaniami SB nie było w pełni uzasadnione, bo część jego propozycji została zrealizowana. Jako biskup diecezji białostocko-gdańskiej we wrześniu 1981 r. doprowadził do usztywnienia stanowiska Cerkwi prawosławnej wobec działalności NSZZ „Solidarność” na Białostocczyźnie²⁵¹. W materiałach SB

²⁴⁷ AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania 10 VI 1981 r. sporządzona w Warszawie, 15 VI 1981 r., k. 89–91.

²⁴⁸ Todor Żiwkow (1911–1998), bułgarski działacz komunistyczny, od 1954 r. pierwszy sekretarz partii, od 1962 r. premier, w latach 1971–1989 przewodniczący Rady Państwa (P. Calvocoressi, *Polityka międzynarodowa 1945–2000*, Warszawa 1998, 2000, s. 338–339).

²⁴⁹ Teodozjusz, ur. 27 X 1933 r. w USA, do godności biskupiej podniesiony 6 V 1967 r. Zwierzchnikiem Kościoła prawosławnego w USA został 25 X 1977 r., intronizacja odbyła się pięć dni później. Jego siedziba mieściła się w nowojorskiej dzielnicy Syosset. W 1985 r. złożył oficjalną wizytę w PAKP.

²⁵⁰ AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania 23 VI 1981 r. sporządzona w Warszawie, 30 VI 1981 r., k. 92–93.

²⁵¹ AIPN Bi, 047/2302, Uzupełnienie do kontrwywiadowczej oceny woj. białostockiego od 15 VIII do 1 X 1981 r., 5 X 1981 r., k. 95; K. Sychowicz, *Kościół katolicki i Cerkiew prawosławna na Białostocczyźnie wobec powstania NSZZ „Solidarność”* [w:] *Początki „Solidarności” w Polsce północno-wschodniej (1980–1981)*, red. T. Danilecki, Białystok 2005, s. 68. Ks. metropolita Sawa tak po latach uzasadnił swoje stanowisko wobec „Solidarności”: „Przyjmuję Ojczyznę taką jaka jest. W moim działaniu zawsze miałem na myśli dobro Ojczyzny. Niezależnie od tego, czy jest komunistyczna

z tego okresu szczególnie chwalono go za zainspirowanie oświadczenia duchowieństwa i pracowników kościelnych wzywającego wyznawców prawosławia do zachowania spokoju, uczciwej pracy oraz nieangażowania się w akcje polityczne sprzeczne z zasadami ustroju i współodpowiedzialności za losy Ojczyzny, przygotowanego podczas zjazdu dziekanów. Tydzień później na spotkaniu w kurii prawosławnej z delegacją Zarządu Regionu „Solidarności” bp Sawa kategorycznie odmówił przyjęcia deklarowanej przez związek pomocy finansowej na budowę cerkwi w wysokości 50 tys. zł. Zwrócił ponadto swoim gościom uwagę na polityczny charakter działalności związku oraz ingerowanie działaczy w sprawy wyznania prawosławnego. Na zakończenie stwierdził, że nie życzy sobie na przyszłość ich wizyt w kurii. Bez wątplenia wystąpienie biskupa było deklaracją polityczną, akceptowaną zarówno przez władze komunistyczne, jak i aparat bezpieczeństwa.

Pod koniec września 1981 r. TW „Jurek” poinformował SB o planowanym w Białymstoku na życzenie wojewody reaktywowaniu duszpasterstwa akademickiego, jako przeciwwagi dla duszpasterstwa prowadzonego przez Kościół rzymskokatolicki²⁵². Wspomniał też o powstawaniu w Białowieży Towarzystwa Młodzieży Białoruskiej, mającego nie przyjmować młodzieży wywodzącej się z Kościoła prawosławnego. W związku z nowymi obowiązkami zgłosił oficerowi prowadzącemu chęć ustąpienia z Komisji Wiary i Ustroju w ŚRK, pozostawiając SB troskę o znalezienie swego następcy w tym gremium.

Podczas spotkania 12 listopada 1981 r. TW „Jurek” reklamował przed ppłk. Wójcikiem swoje pierwsze posunięcia jako ordynariusza diecezji białostocko-gdańskiej, podkreślając pozytywne ustosunkowanie się władz administracyjnych do tych działań. Dając wyraz lojalności wobec rządzących, włączył młodzież i duchownych w akcje organizowane przez władze. Wspólnie z ks. Żeleźniakowiczem został także zgłoszony do Frontu Porozumienia Narodowego (Kościół rzymskokatolicki nie zgłosił swych przedstawicieli). W przekazanych informacjach bp Sawa wskazał, że wśród wyznawców Kościoła prawosławnego udało się powściągnąć przejawy nacjonalizmu białoruskiego, gdyż do tej narodowości przyznawały się głównie osoby skupione w „towarzystwie białoruskim” (BTSK). TW „Jurek” narzekał na eksponowanie w ChAT ewangelików, wśród których (także studentów) wyraźne były wpływy „Solidarności”,

czy kapitalistyczna. Osobiście poparłem stan wojenny. Na Białostocczyźnie sytuacja była napięta. Popierałem »Solidarność« dotąd, dokąd broniła praw robotniczych. Gdy łączyła się z Kościołem katolickim, nas już w „Solidarności” nie było. Wierni, którzy należeli do »Solidarności«, przynosili krzyże, z którymi brali udział w różnych manifestacjach. Kazałem je powiesić w zakrystii. Tym niemniej nasi wierni przechowywali u siebie ukrywającego się szefa białostockiej »Solidarności« p. Marcuzka, za co on niejednokrotnie dziękował mi” (Notatka z rozmowy z ks. metropolitą Sawą przeprowadzonej w Warszawie 16 XII 2008 r. – tekst autoryzowany).

²⁵² AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania 29 IX 1981 r. sporządzona w Warszawie, 29 IX 1981 r., k. 94–95.; AIPN, 0712/49, t. 1, Notatka ze spotkania 29 IX 1981 r. sporządzona w Warszawie, 29 IX 1981 r., k. 284.

oraz poparł idee utworzenia biskupstwa w Przemyślu dla regionu łemkowskiego, z ks. Dubecem jako biskupem²⁵³. Wśród omówionych przez niego problemów znalazły się budowa nowej świątyni w Białymstoku i odbudowa klasztoru w Supraślu (zaznaczono, że bp Sawa nie zgłaszał pretensji do budynków przyklasztornych zajmowanych na potrzeby szkolnictwa). 1 grudnia TW „Jurek” zwrócił się do SB z prośbą o pomoc w odzyskaniu klasztoru w Supraślu²⁵⁴.

27 stycznia 1982 r. TW „Jurek” przekazał płk. Wójcikowi informacje o uroczystościach 30-lecia Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego w Czechosłowacji²⁵⁵. Dużo uwagi poświęcił sytuacji w województwie białostockim po wprowadzeniu stanu wojennego. Wyrzucił m.in. satysfakcję ze stwierdzenia wojewody, iż to, że „w województwie panuje ład, porządek i właściwe zrozumienie i podejście do zaleceń wynikających z dekretu o stanie wojennym zawdzięczać należy wyznawcom Kościoła prawosławnego”. Z wdzięcznością przyjął wraz ze współwyznawcami dostęp do radia i zniesienie godziny milicyjnej 7 stycznia, w prawosławne Boże Narodzenie. W notatce oficera prowadzącego pojawiła się też krytyka rektora ChAT Jana Niemczyka²⁵⁶. Funkcjonariusz SB umieścił ponadto w dokumencie informację o przekazaniu przez wojewodę na rzecz zarządzanej przez bp. Sawę diecezji budynku obok katedry, zgodnie na budowę świątyni na Antoniuku i rozbudowę świątyni cmentarnej na Wygodzie.

Podczas spotkania 4 maja 1982 r. TW „Jurek” przekazał rozmówcy z SB, że kierownictwa Kościołów i związków wyznaniowych były niezadowolone z powodu przypisywania zbyt dużych zasług Kościołowi rzymskokatolickiemu w tworzeniu klimatu porozumienia narodowego²⁵⁷. Wskazał na podburzające działania hierarchii katolickiej i ubolewał nad brakiem stanowczości władz, które powinny żądać, a nie prosić, gdyż skutek defensywnej postawy umacniały autorytet prymasa i papieża. Bp Sawa wspominał też, że złożył wizytę I sekretarzowi KW PZPR w Białymstoku, podczas której został poinformowany, iż obiekt w Supraślu zostanie przekazany prawosławiu.

12 sierpnia 1982 r. TW „Jurek” doniósł swemu opiekunowi o rozmowach prowadzonych w Monachium na przełomie czerwca i lipca tego roku przez przedstawicieli Kościołów rzymskokatolickiego i prawosławnego. Przewidywał w przyszłości

²⁵³ AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania 12 XI 1981 r. sporządzona w Warszawie, 17 XI 1981 r., k. 96–98.

²⁵⁴ AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania 1 XII 1981 r. sporządzona w Warszawie, 22 XII 1981 r., k. 99v.

²⁵⁵ AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania 27 I 1982 r. sporządzona w Warszawie, 30 I 1982 r., k. 100–101.

²⁵⁶ Jan Bogusław Niemczyk (1926–1990), ksiądz Kościoła ewangelicko-augsburskiego, absolwent Wydziału Teologii Ewangelickiej Uniwersytetu Warszawskiego, od 1966 r. kierownik tej katedry. W 1980 r. uzyskał tytuł profesora nadzwyczajnego. W latach 1980–1987 rektor ChAT w Warszawie (J.T. Maciuszko, *Dzieje ChAT w latach 1954–1966* [w:] *50 lat Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej...*, s. 20; ks. M. Bendza, *Dzieje Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w latach 1966–1989* [w:] *50 lat Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej...*, s. 50).

²⁵⁷ AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania 4 V 1982 r. sporządzona w Warszawie, 10 V 1982 r., k. 107–107v.

problemy w tym dialogu, wynikające z rozbieżności w sprawie dogmatu o nieomylności papieża. Wspomniał też o proteście delegacji rumuńskiej, dotyczącym wyświęcenia przez papieża biskupa dla obrządku greckokatolickiego. Sporo miejsca poświęcił wmurowaniu kamienia węgielnego pod budowę cerkwi na Antoniuku i powstaniu koła Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego w Białymstoku, którego członkami byli w zasadzie wyłącznie prawosławni, a przewodniczącym został inżynier Eugeniusz Czykwin²⁵⁸, aktywista duszpasterstwa akademickiego. TW „Jurek” ocenił go pozytywnie, jako osobę utrzymującą z nim kontakt. Bp Sawa podkreślił też, że Kościół prawosławny w diecezji białostocko-gdańskiej włączył się aktywnie w ruch odrodzenia narodowego.

W związku z nowym rokiem akademickim w ChAT TW „Jurek” zaproponował wybór na drugiego prorektora doc. Anchimiuka, co według niego dałoby satysfakcję Kościołowi prawosławnemu²⁵⁹. Tematem doniesienia złożonego przez bp. Sawę 29 września 1982 r. był przebieg Synodu Kościoła prawosławnego w Warszawie²⁶⁰. W jego trakcie m.in. oceniono pozytywnie działalność Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego oraz delegowano do pracy w tym gremium, legitymizującym faktycznie wprowadzenie stanu wojennego, doc. Anchimiuka.

W listopadzie 1982 r. bp Sawa był całkowicie zaabsorbowany budową nowej cerkwi na Antoniuku²⁶¹. Kurię białostocką odwiedził wówczas metropolita warszawski i całej Polski Bazylej, który przybył do województwa białostockiego w towarzystwie gości zagranicznych – arcybiskupa smoleńskiego i zwierzchnika jednej z metropolii w Grecji. Odwiedzili oni m.in. parafię prawosławną w Gródku oraz rozmawiali o aktualnej sytuacji politycznej w Polsce. W dotyczącym ich wizyty materiale SB znajduje się interesująca informacja o ocenieniu przez nich polityki Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego jako zbyt liberalnej. Szczególnie metropolita smoleński był zdziwiony łagodnymi według niego sankcjami stosowanymi wobec osób naruszających porządek w okresie stanu wojennego.

²⁵⁸ Eugeniusz Czykwin, ur. 12 IX 1949 r., zarejestrowany 23 VIII 1977 r. pod nr. 21661 przez Wydział III KW MO w Białymstoku w kategorii zabezpieczenie, później zmieniono kategorię na kandydat na TW (brak dokładnej daty przekwalifikowania kategorii rejestracji). Był prowadzony przez jednostki operacyjne KW MO w Białymstoku: Wydział III A i ponownie, od 30 III 1981 r., Wydział III. 22 X 1982 r. przejęty przez Wydział IV KW MO w Białymstoku, 5 XI 1983 r. przekwalifikowany na TW „Izydora”. 5 VII 1984 r. zmieniono mu pseudonim na „Wilhelm”. Zdjęty z ewidencji operacyjnej Wydziału IV WUSW w Białymstoku 14 IX 1989 r. (AIPN Bi, 009/489, Teczka TW „Wilhelma”; „Biuletyn Informacji Publicznej IPN”).

²⁵⁹ AIPN, 0712/49, t. 2, Notatka płk. Jana Wójcika ze spotkania z TW „Jurkiem” 12 VIII 1982 r., 14 VIII 1982 r., k. 185–188; AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania 12 VIII 1982 r. sporządzona w Warszawie, 14 VIII 1982 r., k. 109–112.

²⁶⁰ AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania 29 IX 1982 r. sporządzona w Warszawie, 30 IX 1982 r., k. 113–113v.

²⁶¹ AIPN Bi, 047/2302, Uzupelnienie do kontrwywiadowczej oceny woj. białostockiego za 1–30 XI 1982 r., b.d., k. 294.

7 grudnia 1982 r. TW „Jurek” zwrócił się do oficera prowadzącego o poparcie jego prośby o pomoc finansową dla diecezji białostocko-gdańskiej w Społecznym Towarzystwie Polskich Katolików²⁶². Wykorzystując okoliczność, że podczas wcześniejszego spotkania TW „Jurek” narzekał, iż metropolita zalegał z wypłatą wynagrodzenia, płk Wójcik wręczył mu kopertę zawierającą 7 tys. zł. Mimo początkowego oporu duchownego po ponowieniu prośby koperta z pieniędzmi została przyjęta, a TW „Jurek” podpisał pokwitowanie, które umieszczono w jego teczce personalnej. Jako zalecane przedsięwzięcie oficer zapisał rozważenie operacyjnych możliwości SB w STPK dla załatwienia prośby bp. Sawy.

W materiałach SB w Białymstoku znalazła się informacja, że w związku z rozpoczęciem nowego 1983 r. 3 stycznia bp Sawa przybył z kurtuazyjną wizytą do wojewody białostockiego Kazimierza Dunaja²⁶³. W jej trakcie złożył mu życzenia oraz podziękował za przychylność wobec Cerkwi prawosławnej. Jednocześnie poruszył ponownie sprawę przekazania na rzecz kurii obiektu poklasztornego w Supraślu. Zwyczajowo obiecano mu pozytywne załatwienie sprawy, co stało się 14 stycznia tego roku.

12 kwietnia 1983 r. TW „Jurek” doniósł o wzroście liczebności koła ChSS w Białymstoku do prawie stu osób i reprezentowaniu białostockiego środowiska prawosławnego na Krajowym Zjeździe PRON przez jednego członka tej organizacji i jednego duchownego²⁶⁴. Przypomniał też niecierpliwie oczekiwanie przez kierownictwo Kościoła na utworzenie diecezji przemysko-sanockiej, dodając komentarz, że chyba po to przecież wyświęcono bp. Dubeca. W notatce oficera prowadzącego z tego spotkania jest także informacja płk. Wójcika o przekazaniu TW „Jurkowi” 10 tys. zł z okazji 45. rocznicy urodzin.

Ważnym miejscem w charakterystyce za maj 1983 r. SB poświęciła uroczystemu odpustowi w nowo wybudowanej cerkwi w parafii prawosławnej pw. św. Mikołaja w Hajnówce²⁶⁵. W trakcie uroczystości nabożeństwo odprawił metropolita Bazyli, któremu towarzyszył bp Sawa oraz około piętnastu księży z dekanatu hajnowskiego. W wystąpieniu metropolita podkreślił konieczność ciężkiej pracy, poszanowania godności ludzkiej i umocnienia pokoju światowego. Po południu cerkiew odwiedził przedstawiciel

²⁶² AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania 7 XII 1982 r. sporządzona w Warszawie, 13 XII 1982 r., k. 117v. Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików zostało utworzone w 1959 r. przez Polski Narodowy Kościół Katolicki. Miało za zadanie prowadzić działalność gospodarczą na rzecz tego Kościoła. W statucie STPK zapisano, iż organizacja ta stawia sobie m.in. za cel „krzewienie wśród członków i sympatyków Towarzystwa postępowych i patriotycznych założeń leżących u podstaw Frontu Jedności Narodowej” (K. Białecki, *Kościół narodowy w Polsce w latach 1944–1965*, Poznań 2003, s. 143–145).

²⁶³ AIPN Bi, 047/2303, Uzupelnienie do kontrwywiadowczej oceny woj. białostockiego za 1–31 I 1983 r., b.d., k. 10.

²⁶⁴ AIPN, 0712/49, t. 2, Notatka płk. Jana Wójcika ze spotkania z TW „Jurkiem” 12 IV 1983 r. sporządzona w Warszawie, 14 IV 1983 r., k. 245–245v.; AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania 12 IV 1983 r. sporządzona w Warszawie, 14 IV 1983 r., k. 123–123v.

²⁶⁵ AIPN Bi, 047/2303, Uzupelnienie do kontrwywiadowczej oceny woj. białostockiego za 1–31 V 1983 r., 4 VI 1983 r., k. 81–82.

władz państwowych – minister Urzędu ds. Wyznań Adam Łopatka. Towarzyszyli mu dyrektor Wydziału ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Białymstoku oraz naczelnik miasta i gminy Hajnówka.

W uwagach do spotkania odbytego z TW „Jurkiem” 8 lipca 1983 r. płk Wójcik zaznaczył, że przeniósł się on do nowego budynku obok katedry²⁶⁶. W ten sposób duchowny bez wątplenia poprawił swoje warunki mieszkaniowe, ale stworzył też trudności w nieskrępowanym wejściu osób postronnych do jego miejsca zamieszkania. W tym dniu TW „Jurek” przekazał wspomnianemu funkcjonariuszowi dokument opisujący sytuację konfliktową w diecezji wrocławsko-szczecińskiej. 24 lipca poinformował natomiast SB o zaplanowanym na przełom lipca i sierpnia VI Zgromadzeniu ŚRK w Vancouver (Kanada)²⁶⁷. Wspominał m.in. o skierowanych przeciwko ZSRS ulicznych protestach i spotkaniu zorganizowanym przez „Solidarność”, którego efektem była próba wniesienia elementu polskiego do uchwalanych dokumentów. Sprawa ta upadła dzięki interwencji przedstawicieli delegacji PAKP. Wśród innych spraw wymienił podniesienie kwestii wykorzystywania szpitali psychiatrycznych w ZSRS jako miejsc odosobnienia i represji osób niewygodnych dla władz. Skrytykował też delegację polską jako nieprzygotowaną do wyjazdu, nieposiadającą informacji o osobach mogących wejść do władz i nieznającą podstawowych dokumentów będących przedmiotem dyskusji. Krytyce poddał bp. Szymona za jego „nocne wypadki” i przedłużenie w drodze powrotnej pobytu w Moskwie. Bp Sawa zalecał władzom zwrócenie uwagi metropolicie Bazylemu i bp. Szymonowi, aby w czasie uroczystości nie używali języka ukraińskiego, ponieważ mogło to mieć negatywny wydźwięk wśród wyznawców.

11 stycznia 1984 r. TW „Jurek” doniósł płk. Wójcikowi, że na Synodzie w grudniu 1983 r. abp Bazyl poinformował biskupów o zainteresowaniu władz państwowych nawiązaniem kontaktów między Kościołem prawosławnym w Polsce i ZSRS²⁶⁸. Zapowiedział też podjęcie takich starań, co zostało przyjęte pozytywnie. Oceniając metropolitę, stwierdził, że chociaż publicznie wypowiadał się on negatywnie o Kościele rzymskokatolickim, to w rzeczywistości utrzymywał kontakty z duchownymi i zakonnikami tego wyznania. Opowiedział też o swoich zastrzeżeniach do prezesa ChSS w Warszawie, który według niego nie dostrzegał prawosławia, nie udostępniając mu wydawnictw tej organizacji. Prezes koła ChSS w Białymstoku Czykwin zgodził się z sugestią zorganizowania sesji naukowej na temat współżycia różnych kultur, w tym m.in. poglądów Kościoła prawosławnego na ekumenizm. Porozumiał

²⁶⁶ AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania 8 VII 1983 r. sporządzona w Warszawie, 11 VII 1983 r., k. 125v.

²⁶⁷ AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania 24 VIII 1983 r. sporządzona w Warszawie, 25 VIII 1983 r., k. 126–128v.

²⁶⁸ AIPN, 0712/49, t. 2, Notatka płk. Jana Wójcika ze spotkania z TW „Jurkiem” 11 I 1984 r., styczeń 1984 r., k. 141–142; AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania 11 I 1984 r. sporządzona w Warszawie, styczeń 1984 r., k. 136–137.

się on z bp. Jeremiaszem²⁶⁹ i bp. Edwardem Ozorowskim²⁷⁰, ten drugi jednak odmówił udziału, stwierdzając, że prawosławie pozostawało w ręku władz. TW „Jurek” wspominał o próbie podniesienia kwestii stanu prawnego unitów w ZSRS przez Watykan na spotkaniu z przedstawicielami Kościołów prawosławnych w 1980 r. Przeciwno ich udziałowi w dialogu wypowiedziały się wszystkie delegacje. Przybyli oni także na kolejne spotkanie w Monachium w 1983 r., przeciwko czemu delegacja rumuńska złożyła oficjalny protest. Do bp. Sawy dotarła wiadomość o planach kurii wyświęcenia nowego biskupa. TW „Jurek” zaproponował też umożliwienie wyjazdu za granicę w celu kontynuowania studiów po ukończeniu ChAT: Janowi Fiedorcukowi, Janowi Pirucie i Leonidowi Szeszce.

TW „Jurka” nieodmiennie niepokoiła rola abp. Bazylego w polskim Kościele prawosławnym²⁷¹. Także podczas spotkania odbytego 21 lutego 1984 r., nawiązując do sytuacji w PAKP, stwierdził, że nie ma nadziei, aby metropolita zrezygnował sam ze sprawowanej funkcji, w związku z czym jako najwłaściwsze rozwiązanie proponował cofnięcie mu nieuzasadnionego kredytu zaufania przez Urząd ds. Wyznań. Miało to w efekcie doprowadzić do opowiedzenia się biskupów za odejściem abp. Bazylego. Wskazał na konflikt w PSD w Jabłecznej (studenci opuszczali seminarium) i w Siemiatyczach (spór wikariusza z proboszczem). 12 kwietnia 1984 r. TW „Jurek” przekazał SB informacje o niedawnych obradach Synodu Kościoła prawosławnego, podczas których dyskutowano o uroczystościach 40-lecia PRL i udziale w nich duchowieństwa, położeniu kamienia węgielnego w Supraślu oraz spotkaniu Komisji Teologicznej prawosławno-rzymskokatolickiej na Krecie²⁷². Synod został przez niego określony jako „wojujący”, gdyż rozpatrywano na nim drobiazgi, a pomijano sprawy istotne dla Kościoła. Skrytykował działalność bp. Jeremiasza, nieposiadającego doświadczenia niezbędnego dla duchownego. Wspominał o zorganizowanych grupach mających przybyć do Supraśla z Holandii, Finlandii i Szwajcarii oraz o wysłaniu architekta Jerzego Kuźmianki do Grodna i Wilna w celu zapoznania się z cerkwią w Małomieżynkowie, identyczną z odbudowywaną w Supraślu. Komentując Tydzień Modlitw Ekumenicznych w diecezji, wskazał na nieufność środowiska prawosławnego

²⁶⁹ Bp Jeremiasz to wspomniany Jan Anchimiuk.

²⁷⁰ Bp. Edward Ozorowski, ur. 1 V 1941 r. w Wólce-Przedmieściu k. Białegostoku, ukończył Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku i w 1964 r. przyjął święcenia kapłańskie w prokatedrze białostockiej. Studiował na KUL, w 1970 r. po obronie doktoratu został adiunktem w ATK w Warszawie. Wykładał w Diecezjalnym Ośrodku Kształcenia Soborowego w Białymstoku. 29 IV 1979 r. konsekrowany w Białymstoku na biskupa tytularnego Bitetto i pomocniczego w archidiecezji. Dzień później został wikariuszem generalnym, a 19 VI 1979 r. rektorem AWSD (*Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne w Białymstoku 1945–1980*, oprac. E. Ozorowski, Białystok 1981, s. 91–92).

²⁷¹ AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania 21 II 1984 r. sporządzona w Warszawie, 23 II 1984 r., k. 139–139v.

²⁷² AIPN, 0712/49, t. 2, Notatka płk. Jana Wójcika ze spotkania z TW „Jurkiem” 12 IV 1984, 18 IV 1984 r., k. 100–101; AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania 12 IV 1984 r. sporządzona w Warszawie, 18 IV 1984 r., k. 140–141v.

do katolików, którzy zarzucali wyznawcom prawosławia współpracę z władzami. Później też zaatakował metropolitę za utworzenie parafii w Grabarce, a nieobsadzanie parafii w Rajsku i Czarnej Cerkiewnej.

23 sierpnia 1984 r. płk Wójcik poinformował TW „Jurka” o zaprzestaniu z nim kontaktów z powodu przeniesienia do innych obowiązków. Jako nowego funkcjonariusza prowadzącego przedstawił wówczas chor. Krzysztofa Sochę²⁷³. Podczas spotkania odchodzący oficer prowadzący uzyskał jeszcze m.in. wiadomości o rozmowie bp. Sawy z dyrektorem Urzędu ds. Wyznań, podczas której jako sposób uzdrowienia sytuacji w PAKP TW „Jurek” wskazał usunięcie syna metropolity z zajmowanych stanowisk i dokonanie zmian w kierownictwie Kościoła. Ponadto poinformował SB o przebiegającej zgodnie z planem odbudowie klasztoru w Supraślu, której koszt wyniósł na 1 mld zł, z czego połowę pokrywało Ministerstwo Kultury i Sztuki²⁷⁴.

11 grudnia 1984 r. TW „Jurek” przekazał chor. Sosze doniesienie o sytuacji w PAKP przed zbliżającym się Synodem Biskupów Kościoła prawosławnego. Uważał, że w związku z konfliktem z wiernymi w Łodzi powinno dojść do zawieszenia bp. Szymona. Funkcjonariusz przekonał informatora, iż pomimo niechęci do wspomnianego hierarchy nie powinien angażować się w sprawę „wykończenia” go. Wspominał nawet o pogłoskach, że to właśnie bp Sawa podsycił tamtejszy konflikt w celu pozbycia się ewentualnego konkurenta do godności metropolity. Wobec takiego postawienia sprawy TW „Jurek” obiecał stanąć w obronie bp. Szymona, gdyby ktoś przypuścił na niego atak. Ostatecznie uzgodniono, że będzie on jedynie domagał się, aby Synod zobowiązał łódzkiego biskupa do wydalenia z diecezji ks. Michała Szlaga²⁷⁵. Podczas spotkania omówiono też pogarszającą się sytuację w klasztorze w Jabłecznej i nieumiejętną politykę kadrową bp. Adama w diecezji przemyskiej. TW „Jurek” wspominał również o przyjeździe grupy młodzieży prawosławnej z Helsinek, przygotowywanej przez „Orbis” pielgrzymce około czterdziestu osób do Palestyny i niepotwierdzeniu przez Metropolitalną Komisję Kontroli zarzutów o rzekomych nadużyciach finansowych w parafii łódzkiej. Jednym z planowanych po tym spotkaniu przedsięwzięć było za-

²⁷³ Krzysztof Socha (1943–2002), ur. w Warszawie, chor./ppor. Przebieg służby: inspektor Wydziału III Departamentu IV SB MSW – od 2 XI 1970 r.; inspektor Wydziału VI Departamentu IV SB MSW – od 21 XII 1984 r. Zwolniony ze służby na własną prośbę (aspekt materialny) 31 VIII 1989 r. (AIPN, 0604/1253, Teczka personalna Krzysztofa Sochy).

²⁷⁴ AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka ze spotkania 23 VIII 1984 r. sporządzona w Warszawie, 27 VIII 1984 r., k. 143–143v.

²⁷⁵ Ks. Michał Szlaga, ur. w 1953 r., wyświęcony 15 VIII 1974 r., proboszcz w Szczecinku i Bobolicach oraz w Koszalinie (1977–1981), ksiądz diecezji łódzko-poznańskiej, od 1985 r. proboszcz w Malczycach i Samborzu, w latach 1989–2001 p.o. proboszcz w Studzionkach (S. Dudra, *Kościół prawosławny na ziemiach zachodnich i północnych Polski...*, s. 217). Pozyskany do współpracy 12 VIII 1975 r. jako TW „Szymon” „na podstawie dobrovolności” do monitorowania kleru prawosławnego (sprawa obiektowa „Bizancjum”) przez Wydział IV KW MO w Łodzi. Potem na kontakcie KW MO w Koszalinie. 2 II 1987 r. materiały przesłano do RUSW w Środzie Śląskiej, a 10 VIII 1987 r. przekazano do Wydziału IV WUSW we Wrocławiu (AIPN, Kartoteka odtworzeniowa Biura „C „MSW, Karta EO-4/77, wypis).

lecenie nakłonienia TW „Włodzimierza” do właściwego wykorzystania ks. Abła Popławskiego (tzn. skierowania go do Jabłecznej)²⁷⁶.

Kwestię klasztoru w Jabłecznej TW „Jurek” podniósł ponownie podczas spotkania z funkcjonariuszem SB 17 stycznia 1985 r. Wskazał na przeciążenie rektora dodatkowymi zajęciami, który z tego powodu rzadko bywał w seminarium, oraz ubolewał nad niskim poziomem intelektualnym dojeżdżających wykładowców. Skrytykował dosadnie namiestnika klasztoru. Wymienił także potencjalnych kandydatów do objęcia w przyszłości sakry biskupiej, do których zaliczył Igora Chlabcicza, Mirona Chodakowskiego, Abła Popławskiego i Bazylego Doroszkiewicza (bratanka metropolity). TW „Jurek” poruszył również sprawę funkcjonowania Sekcji Prawosławnej w strukturze ChAT, podkreślając swoje rozczarowanie niepodjęciem przez MSW działań zmierzających do powołania tam Wydziału Teologii Prawosławnej i uregulowania sprawy zatrudnienia części prawosławnych pracowników wykładających „honorowo” (czyli bez zapłaty). Zagroził nawet wycofaniem się z pracy dydaktycznej, jednak po riposcie funkcjonariusza, obracającego jego utyskiwania w żart i wskazaniu metropolity jako osoby odpowiedniej do interwelowania, wycofał się z wcześniejszego stanowiska. W konkluzji notatki ze spotkania przekazane informacje postanowiono wykorzystać w sprawie obiektowej „Bizancjum” oraz zainteresować sytuacją w Jabłecznej Urząd ds. Wyznań²⁷⁷

Jak doniósł 8 maja TW „Jurek”, od kwietnia 1985 r. jako wkładka do „Tygodnika Polskiego” w województwie białostockim ukazywał się „Tygodnik Podlaski Prawosławie” w nakładzie 2,5 tys. egzemplarzy. Był to wynik starań bp. Sawy, który przez miejscowy Oddział ChSS (90% prawosławnych) wymógł na prezesie tej organizacji zgodę na druk wkładki. Pod jego patronatem w Białymstoku powstała redakcja, w skład której wchodził ks. Fiedorczyk, Ała Matreńczyk i bracia Mironowiczowie. Opracowane przez nich materiały przekazywano do Warszawy. TW „Jurek” uwypuklił swoją troskę o to, aby treść artykułów zamykała się w problematyce religijno-społecznej. Doniósł też o planowanym na początek czerwca w Opolu posiedzeniu Komitetu Koordynacyjnego ds. Dialogu pomiędzy prawosławiem i Kościołem rzymskokatolickim. Przytoczył opinie o jałowości obrad tego gremium ze względu na fundamentalne rozbieżności w sprawach chrztu, bierzmowania i eucharystii. Wspomniał również o planach zmian statutu Kościoła prawosławnego przez metropolitę Bazylego, sugerując, że hierarcha chciał z niego wykreślić te postanowienia, których nie respektował. TW „Jurek” ostrzegał SB przed wzrostem absolutyzmu Bazylego i pogłębianiem się anarchii oraz poprosił o znalezienie mu obiektywnego recenzenta dorobku naukowego, gdyż zależało mu na uzyskaniu stopnia profesora, a Senat ChAT od pozytywnej recenzji uzależnił podjęcie dalszych kroków w tym kierunku. Informator zauważył, że

²⁷⁶ AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Informacja ze spotkania 11 XII 1984 r. sporządzona w Warszawie, 15 XII 1984 r., k. 148–149v.

²⁷⁷ AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Informacja ze spotkania 17 I 1985 r. sporządzona w Warszawie, 18 I 1985 r., k. 150–153.

po audycji Radia Wolna Europa, w której nazwano go „czerwonym biskupem”, nastąpił bojkot jego osoby przez kręgi katolickie. Wskutek lojalności wobec władz znalazł się więc w sytuacji bez wyjścia, gdyż nikt z uczelni nie chciał się podjąć recenzji jego dokonań naukowych. Zalecenia związane z tym doniesieniem dotyczyły wykorzystania go w sprawie obiektowej, poinformowania Wydziału IV WUSW w Białymstoku o ustaleniach dotyczących „Tygodnika Podlaskiego” i wpłynięcia przez agenturę usytuowaną w Synodzie Biskupów, aby nie dopuściła do zmian statutu²⁷⁸.

27 września 1985 r. funkcjonariusze SB przeprowadzili z TW „Jurkiem” rozmowę w celu przekonania go do udzielenia wywiadu prasie białostockiej, w którym zdementowałyby na podstawie wyników sekcji pogłoski o zabójstwie ks. Piotra Popławskiego²⁷⁹. Bp Sawa odmówił jednak, argumentując, że duchowny ten należał do diecezji warszawsko-bielskiej i był podległy abp. Bazylemu. Na polecenie metropolity zajął się natomiast pogrzebem, na przekór opiniom o samobójstwie i protestom przeciw pochowaniu go w poświęconej ziemi. Niewyjaśnienie okoliczności śmierci duchownego doprowadziło do gorszących zajęć, kiedy ks. Aleksander Wysocki z Klejnik publicznie przed katedrą w Białymstoku do setek osób wykrzykiwał, że bp Sawa i ks. Aleksander Chilimoniuk „kupieni zostali przez UB”, aby nic nie mówili na temat śmierci Popławskiego, mimo że powszechnie wiadomo było o jego samobójstwie.

26 września TW „Jurek” odprawił z kwitkiem dziennikarzy agencji zachodnich proszących o wywiad i zakazał duchowieństwu swej diecezji [!] udzielania komukolwiek wywiadu na ten temat. W związku z tymi faktami nie mógł również spacyfikować nastrojów poprzez odpowiadający życzeniom władz wywiad dla koncesjonowanej prasy lokalnej. Publiczne przyznanie się w prasie, iż wiedział o samobójstwie, zaszkodziłoby mu także wśród społeczności prawosławnej.

Ostatecznie ustalono z TW „Jurkiem” rozwiązanie kompromisowe, polegające na tym, że miał zgłosić się do niego dziennikarz i zostawić pytania, na które on udzieli pisemnej odpowiedzi po konsultacji z abp. Bazylim. Skłoniono także bp. Sawę do na-

²⁷⁸ AIPN, 0712/49, t. 3, Informacja TW „Jurka” z 8 V 1985 r. opracowana przez Krzysztofa Sochę, 10 V 1985 r., k. 143–146; AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Informacja ze spotkania 8 V 1985 r. sporządzona w Warszawie, 10 V 1985 r., k. 158–161.

²⁷⁹ Ks. Piotr Popławski, ur. 17 VII 1941 r. we wsi Przechody na Białostoczczyźnie, absolwent PSD (1960) i warszawskiej ChAT (1964). Od 1968 r. do śmierci proboszcz w Narwi. Zaginął 15 VI 1985 r., ciało znaleziono 20 VI 1985 r. w lesie koło Zabłudowa. Według przyjętej wówczas wersji miał popełnić samobójstwo przez powieszenie. Prokuratura Rejonowa w Białymstoku 25 IX 1985 r. umorzyła śledztwo w sprawie śmierci ks. Popławskiego. Pomiedzy 1989 a 1991 r. sprawą tą zajmowała się Komisja Komisja Nadzwyczajna do Zbadania Działalności MSW, lecz nie sformułowała żadnych wniosków personalnych (A. Panasiuk, *Wśród nocnej ciszy (fragment)*, „Pismo Kulturalne” 2007, nr 3–4 (16–17); *Raport Rokity. Sprawozdanie Sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do Zbadania Działalności MSW*, wstęp J. Rokita, posłowie A. Dudek, Kraków 2005, s. 25, 163; *Prawosławne Seminarium Duchowne. 50 lat...*, s. 74). W inwentarzu akt WUSW w Białymstoku i dzienniku rejestracyjnym tej jednostki figuruje jako TW „Cygan”, zarejestrowany 9 X 1970 r. pod numerem 7742 przez Wydział IV SB KW MO w Białymstoku. Wyrejestrowany w związku ze śmiercią (AIPN Bi, *Dziennik rejestracyjny WUSW w Białymstoku*, poz. 7742; AIPN Bi, *Inwentarz akt WUSW w Białymstoku dotyczący materiałów o sygn. I, poz. 6255*).

tychmiastowego porozumienia się z metropolitą, który zabronił mu jednak jakichkolwiek kontaktów z prasą. W tej sytuacji ustalono z naczelnikiem Wydziału IV WUSW w Białymstoku, że 30 września ukaże się artykuł na podstawie rozmowy z prof. Marią Byrdy, nadzorującą sekcję zwłok. TW „Jurek” jako odpowiedzialnego za nadanie rozgłosu całej sprawie wskazał przyjaciela zmarłego – ks. Abła Popławskiego z Przemysła, który wyjechał do Monachium. Jak odnotowano a aktach SB, w wersję o samobójczej śmierci męża nie wierzyła nadal żona duchownego, która opowiadała wszystkim, że było to zabójstwo na tle rabunkowym²⁸⁰.

Kolejne spotkanie z TW „Jurkiem”, z którego sprawozdanie 20 listopada 1985 r. sporządził chor. Socha, dotyczyło anonimów mających zdyskredytować bp. Szymona (bp Sawa stwierdził, że autorem musiał być któryś z duchownych) oraz normalizowania się sytuacji w parafii prawosławnej w Gdańsku. Informator scharakteryzował także ks. Jerzego Tofiluka²⁸¹, któremu pomógł po ukończeniu studiów pozostać w ChAT. Nawiązując do śmierci ks. Popławskiego, wspominał o malejącym zainteresowaniu zachodnich korespondentów tą sprawą, nie miał też informacji, aby na terenie parafii diecezji białostocko-gdańskiej przebywał w związku z tym zdarzeniem ktokolwiek z zagranicy²⁸².

3 stycznia 1986 r. podczas spotkania w Radzie Państwa minister Adam Łopatka zwrócił się do bp. Sawy o ustalenie terminu wizyty w Polsce patriarchy moskiewskiego. Zazaczył, że dostojny gość wyraził chęć przyjazdu do Białegostoku i w związku z tym trzeba wskazać ważną uroczystość kościelną, uzasadniającą przyjazd. TW „Jurek” uznał, że najodpowiedniejszy będzie październik lub wrzesień, kiedy planowano wmurowanie krzyża w budowanej świątyni, lub wiosna 1987 r., gdy miano ją oddawać do użytku. Był jednak zaskoczony, że wizyta koncentrowała się wokół Białegostoku i odczuwał to jako zignorowanie metropolity Bazylego przez patriarchat moskiewski. Przy okazji wspomniano o nieudanej próbie zorganizowania pielgrzymki do Jerozolimy, odwołanej w związku z wyjaśnieniem „Orbisu”, że może umożliwić transport pielgrzymów tylko do Tel Awiwu. TW „Jurek” wspominał także, iż w rozmowie z wojewodą udało mu się pokonać przeszkody ze strony władz polityczno-administracyjnych w Białymstoku co do budowy nowej świątyni w tym mieście o kubaturze znacznie większej niż założona w planach²⁸³.

²⁸⁰ AIPN, 0712/49, t. 3, Notatka służbowa z rozmowy z TW „Jurkiem”, 28 IX 1985 r., k. 112–113; AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Notatka służbowa ze spotkania 27 IX 1985 r. sporządzona w Warszawie, 28 IX 1985 r., k. 164–166.

²⁸¹ Ks. Jerzy Tofiluk, ur. 20 XI 1957 r. w Szczecinku, w 1978 r. ukończył PSD w Jabłecznej, absolwent warszawskiej ChAT (1981), wyświęcony 27 IX 1981 r. Wikariusz w katedrze metropolitalnej w Warszawie, od 15 VIII 1987 r. rektor PSD w Warszawie (G. Polak, *Kto jest kim w Kościele?...*, s. 451).

²⁸² AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Informacja sporządzona w Warszawie, 20 XI 1985 r., k. 167–169.

²⁸³ AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Informacja sporządzona w Warszawie, 22 I 1986 r., k. 170–172.

17 kwietnia 1986 r. TW „Jurek” informował SB o planowanej na 20 maja w Białymstoku Międzynarodowej Pokojowej Sesji Młodzieżowej²⁸⁴. Patronowali jej Białostocki Komitet Obrońców Pokoju i Kościół prawosławny. Spodziewano się przybycia delegacji młodzieży ze Szwajcarii, Egiptu, Grecji, Finlandii, ZSRS, Czechosłowacji, Jugosławii i Bułgarii. W dniach poprzedzających sesję goście mieli odwiedzić klasztor na Grabarce, Białowieżę i wziąć udział w przeglądzie chórów w Hajnówce. Podczas rozmowy z chor. Sochą informator nawiązał ponownie do planowanej rok wcześniej wycieczki do Jerozolimy. Wiązało się to z pismem otrzymanym od przeora klasztoru w Getsemani, w którym określił on czas przyjazdu gości z Polski na 5–15 sierpnia. Chęć przyjęcia na audyencji pielgrzymów z Polski wyraził też patriarcha Jerozolimy. Z TW „Jurkiem” rozmawiano także o projekcie statutu Bractwa Prawosławnego. Zgodził się on ze wszystkimi sugestiami funkcjonariusza SB w sprawie poprawek oraz obiecał wpłynąć na komitet założycielski w celu wykreślenia wskazanych przez niego zapisów. Do planowanych w związku z uzyskanymi wiadomościami przedsięwzięć zaliczono zorganizowanie przez Wydział IV SB WUSW w Białymstoku operacyjnego zabezpieczenia sesji pokojowej i przygotowanie informacji dla KGB ZSRS odnośnie możliwości wyjazdu grupy do Jerozolimy.

22 kwietnia 1986 r. odbył się Synod Biskupów PAKP w Warszawie, na którym według TW „Jurka” jako jeden z najważniejszych problemów omawiano powołanie nowej diecezji na terenie tzw. Podlasia²⁸⁵. Abp Bazyli poinformował nawet zebranych, że załatwił już zgodę władz (bez wcześniejszej zgody Synodu). Metropolita nie potrafił jednak odpowiedzieć na pytania o celowość takiego kroku. Ponadto zaproponował likwidację PSD w Warszawie i przeniesienie go do klasztoru w Jabłecznej (dodatkowo miano tam utworzyć prywatno-kościelne liceum ogólnokształcące). Po kłótniach biskupi nie zaakceptowali tego pomysłu, a bp Jeremiasz poruszył sprawę maszyn poligraficznych otrzymanych z zagranicy i ich wykorzystania, na co abp Bazyli wpadł w furję (wykorzystywać je miał jego syn Jerzy Doroszkiewicz do celów prywatnych). Synod podsumowano jako przebiegający w atmosferze kłótni, wyzwisk i hysterii.

TW „Jurek” przekazał chor. Sosze informację o pobycie w połowie września w Białymstoku dwudziestoosobowej pielgrzymki duchownych i świeckich Prawosławnego Kościoła Stanów Zjednoczonych pod kierownictwem metropolity Teodozjusza. Zaproponował on bp. Sawie nawiązanie współpracy przez parlamentarzystów Polski i USA wyznania prawosławnego. Odnośnie do tego zagadnienia pojawiła się w dokumencie adnotacja, że w Polsce jedynym prawosławnym posłem na Sejm był Eugeniusz Czykwin (członek Rady Krajowej PRON i Prezydium Rady Wojewódzkiej

²⁸⁴ AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Informacja ze spotkania 17 IV 1986 r. sporządzona w Warszawie, 24 IV 1986 r., k. 173–174; AIPN, 0712/49, t. 3, Informacja TW „Jurka” przekazana ppor. Krzysztofowi Sosze 17 IV 1986 r., 24 IV 1986 r., k. 50–51.

²⁸⁵ AIPN, 0712/49, t. 3, Informacja sporządzona na podstawie materiałów przekazanych przez TW „Jurka” 23 IV 1986 r., 24 IV 1986 r., k. 53–54.

tej organizacji w Białymstoku), pełniący jednocześnie funkcję przewodniczącego Oddziału Wojewódzkiego ChSS w Białymstoku. Na zakończenie TW „Jurek” stwierdził, że nie wiedział, ilu kongresmanów wyznania prawosławnego działało w USA²⁸⁶.

20 listopada 1986 r. TW „Jurek” doniósł opiekunom z SB, że na zaproszenie patriarchy Dymitriosia udawała się do Konstantynopola delegacja PAKP. W jej skład weszli metropolita Bazyli, bp Sawa i bp Jeremiasz oraz ks. Szydłowski. Kolejnym etapem podróży była Genewa. Według niego wyjazd miał na celu urobienie polskiego Kościoła prawosławnego i pozyskanie go do popierania dialogu prowadzonego przez Konstantynopol z Kościołami chrześcijańskimi, o co tamtejszy ośrodek rywalizował z Moskwą. W okresie tym ostatecznie upadła też sprawa utworzenia w Białymstoku Bractwa Prawosławnego (bp Sawa cofnął swoje błogosławieństwo dla pomysłu). Zamiast tamtego projektu pozostawała chętnym praca w OW ChSS.

Kolejną omówioną przez TW „Jurka” sprawą było zorganizowanie w sierpniu przez młodzież pierwszej pielgrzymki na św. Górę Grabarkę. Chociaż władze nie wyraziły na nią zgody, uczestnicy, korzystając z wyjazdu bp. Sawy do Finlandii, przez Bielsk Podlaski, Kleszczele, Czeremchę udali się w trasę. Drogę ich udokumentowała SB, a główni organizatorzy zostali wylegitymowani. Ponownie wrócono do tego tematu podczas wizyty bp. Sawy u wojewody. Chociaż nie podjęto ostatecznej decyzji, to według TW „Jurka” wojewoda przychylił się do zalegalizowania tego typu przejawów religijności osób prawosławnych. Co do działalności ChAT, TW „Jurek” stwierdził, że nie będzie ponownie ubiegać się o stanowisko prorektora z powodu zdominowania tej uczelni przez protestantów, którzy utrudniali według niego prowadzenie przewodów naukowych przez prawosławnych²⁸⁷.

W styczniu 1987 r. TW „Jurek” przekazał chor. Sosze informacje o wizycie u niego pracowników ambasady USA. W jej trakcie mieli oni stwierdzić, że tak ich, jak i ambasadę Wielkiej Brytanii interesowała kwestia wyznaniowa w Polsce, w tym przestrzeganie swobód religijnych, wprowadzenie religioznawstwa w szkołach i budownictwo sakralne. Chodziło im także o relacje pomiędzy Kościołem katolickim i innymi wyznaniem, życie parafialne i problemy władz diecezjalnych w kontaktach z przedstawicielami państwa. Swoje zainteresowanie uzasadniali normalizacją stosunków między Polska i USA oraz koniecznością – w związku z dalszą ich poprawą – rozpoznania sytuacji na miejscu. Złożyli oni wizytę także bp. Edwardowi Kisielowi²⁸⁸ oraz odwiedzili prawosławne parafie w Białymstoku i Supraślu. TW „Jurek”

²⁸⁶ AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Informacja ze spotkania 1 X 1986 r. sporządzona w Warszawie, 3 X 1986 r., k. 189.

²⁸⁷ AIPN, 0712/49, t. 3, Informacja TW „Jurka” przekazana ppor. Krzysztofowi Sosze 20 XI 1986 r., 26 XI 1986 r., k. 10–12.

²⁸⁸ Bp Edward Kisiel (1918–1993), ur. w Jundziłowie na Brzławszczyźnie, uczył się w gimnazjum w Dziśnie i Pińsku, w 1937 r. wstąpił do Metropolitalnego Seminarium Duchownego w Wilnie. Podczas okupacji niemieckiej aresztowany (3 III 1942) i umieszczony w więzieniu na Łukiszkach. Uciekł z transportu na roboty do Niemiec i ukrywał się w Łązniewie, gdzie kończył studia teologiczne.

wspominał też o powrocie ks. Abła Popławskiego z RFN, który zgodził się przyjechać do Polski pod warunkiem skierowania go do klasztoru w Jabłecznej i objęcia tam funkcji namiestnika. Początkowo metropolita mianował go jednak jedynie jego pomocnikiem. Informator skrytykował Michała Dudzica – jako „cwaniaczka, hochsztaplera, o bardzo przeciętnym intelekcie”. Na zakończenie sprawozdania wspominał o planowanej wizycie w Białymstoku dyrektora Urzędu ds. Wyznań Grzegorza Rydleńskiego, do której nie doszło, gdyż został on zabrany przez syna metropolity ks. Jerzego Doroszkiewicza, który wywiózł go na dwudniowy weekend. TW „Jurek” określił to jako początek korumpowania nowego dyrektora przez metropolię prawosławną.

W podsumowaniu notatki uzyskane od TW „Jurka” informacje dotyczące pracowników ambasad amerykańskiej i brytyjskiej postanowiono przekazać wydziałom Departamentu II MSW. W sprawach lokalnych zamierzano zainspirować Wydział IV WUSW w Białej Podlaskiej do nawiązania dialogu operacyjnego z ks. Ablem Popławskim²⁸⁹.

W kwietniu 1987 r. TW „Jurek” opisał dla SB wydarzenia po śmierci ihumenii Barbary Grosser²⁹⁰ w klasztorze prawosławnym na Grabarce²⁹¹. Według niego przybyły tam metropolita Bazyli zażądał od nowo mianowanej przełożonej okazania spisu majątku, a następnie zabrał całą pokazaną mu obcą walutę i biżuterię. Przed wyjazdem zastrzegł, że jeżeli dojdzie do jakiegokolwiek „przecieku”, zostanie ona wyrzucona z klasztoru i oskarżona o malwersację. Ostatecznie po namyśle nowa ihumenia powiedziała o tym spowiednikowi, a ten przekazał informację TW „Jurkowi”, któremu SB poleciła ustalić, jak duży krąg osób wiedział o zabraniu klasztornego majątku przez metropolię. W zależności od tego miano określić dalszy sposób wykorzystania tej informacji.

W tym samym okresie TW „Jurek” scharakteryzował dla aparatu bezpieczeństwa proces tworzenia SYNDESMOS-u, międzynarodowej organizacji młodzieży prawosławnej²⁹². Szczególnie dużo miejsca poświęcił sporowi o wybór na jej przewodniczą-

14 II 1943 r. przyjął w Warszawie święcenia kapłańskie z rąk biskupa pińskiego Kazimierza Bukraby. Po przedostaniu się do Białegostoku wikariusz w Czarnej Wsi i Uhowie, od 1945 r. prefekt parafii św. Rocha w Białymstoku, w latach 1957–1976 archidiecezjalny wizytator nauki religii, od 1971 r. kanclerz kurii arcybiskupiej, 15 I 1976 r. wybrany na wikariusza kapitulnego archidiecezji w Białymstoku, 3 V 1976 r. został jej administratorem (T. Krahel, *Edward Kisiel (1918–1993) – arcybiskup, pierwszy metropolita białostocki* [w:] *Słownik biograficzny białostocko-lomżyński*, z. 1, Białystok 2002, s. 68–70).

²⁸⁹ AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Informacja sporządzona w Warszawie, 26 I 1987 r., k. 191–194.

²⁹⁰ Ihumenia Barbara (Wiera) Grosser (1908–1986), ur. w Ostrogu na Wołyniu, śluby zakonne złożyła w 1960 r., do klasztoru na Grabarce przybyła w 1961 r., początkowo była skarbnikiem, a od 1962 do 1986 r. przełożoną monasteru na Grabarce, w 1965 r. podniesiona do godności ihumenii (ks. D. Sawicki, *Grabarka. Monaster na Świętej Górze*, Białystok 2007, s. 121–122).

²⁹¹ AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Informacja sporządzona w Warszawie, 14 IV 1987 r., k. 195.

²⁹² AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Informacja sporządzona w Warszawie, 23 IV 1987 r., k. 197–199.

cego działacza młodzieżowego z Francji – Aleksego Struwego. Z inicjatywy delegatów ZSRS kandydaturze tej przeciwstawiali się również przedstawiciele pozostałych państw bloku komunistycznego. Ostatecznie jednak zmieniono zdanie, a nawet zaproszono go do udziału w spotkaniu młodzieży prawosławnej na Grabarce 16–17 maja. Z pomniejszych spraw TW „Jurek” wspomniał o finalizowaniu odkładanej od roku pielgrzymki do Jerozolimy i o konflikcie w parafii Siemiatycze.

Wśród planowanych przez SB na podstawie doniesienia przedsięwzięć znalazło się wykorzystanie informacji na temat SYNDESMOS-u do opracowania odpowiedzi na pismo KGB ZSRS, a Wydział IV WUSW w Białymstoku miał dokonać bliższego rozpoznania Aleksego Struwego podczas jego pobytu na Białostocczyźnie.

Podczas kolejnego spotkania TW „Jurek” poinformował oficera SB o przylocie do Polski 12 maja 1987 r. Aleksego Struwego, przewodniczącego SYNDESMOS-u. Miał się on zatrzymać w Podkowie Leśnej, skąd następnego dnia planowano wyjazd do Białegostoku i spotkanie z bp. Sawą. Po dwóch dniach pobytu przewidywano jego podróż do Grabarki na zjazd młodzieży prawosławnej. Z TW „Jurkiem” omówiono też stan przygotowań do konferencji pokojowej, organizowanej przez diecezję prawosławną w Białymstoku. Zasugerowano mu włączenie do przygotowywanej pokojowej rezolucji nowych inicjatyw gen. Jaruzelskiego, przedstawionych na II Kongresie PRON. Konferencja była rozreklamowana dzięki poparciu wojewody i I sekretarza KW PZPR. Organizatorów zapewniono o ukazaniu się informacji na jej temat w prasie centralnej i Dzienniku TV. Funkcjonariusz SB podczas rozmowy powrócił do przekazanej wcześniej przez TW „Jurka” informacji o zagarnięciu przez metropolitę kosztowności będących własnością klasztoru na Grabarce. W wyniku wspólnych ustaleń postanowiono opracować przez Biuro „W” anonimowy list, który za radą „Jurka” miał być wysłany ze stemplem pocztowym Łomży, gdyż mieszkały tam dwie córki s. Lidii z tego klasztoru (mogła opowiadać im o tym wydarzeniu). Na zakończenie TW „Jurek” otrzymał zadanie sporządzenia relacji z konferencji oraz na podstawie rozmów z Aleksym Struwem – jego charakterystyki²⁹³.

W październiku 1987 r. TW „Jurek” złożył SB relację ze zorganizowanego 30 września 1987 r. Synodu Biskupów PAKP, poświęconego 1000-leciu chrztu Rusi. W jego trakcie zadecydowano o zorganizowaniu uroczystych jednorazowych nabożeństw w każdej z diecezji oraz o wysłaniu delegacji w składzie abp Bazyli, abp Sawa i ks. Anatol Szydłowski na uroczystości centralne w Moskwie. TW „Jurek” przekazał też SB propozycję złożoną metropolicie warszawskiemu przez goszczącego w Polsce metropolitę mińskiego i słuckiego Filareta, dotyczącą utworzenia w Moskwie i Warszawie (lub Białymstoku) tzw. świątyni wymiennych. Polegać to miało na udostępnieniu własnych świątyni duchownym z drugiego kraju. Według TW „Jurka” biskupi uznali

²⁹³ AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Informacja sporządzona w Warszawie, 15 V 1987 r., k. 202–204.

to za manewr taktyczny rosyjskiej Cerkwi prawosławnej, mający na celu pozbycie się polskiego pośrednictwa w kontaktach z Kościołem rzymskokatolickim. Informator zrelacjonował także fatalną sytuację ks. Jerzego Tofiluka, nowego rektora PSD w Warszawie. Nie miał on praktycznie żadnego wpływu na finanse podległej mu formalnie jednostki, z konta której pieniądze pobierał podobno syn metropolity. TW „Jurek” opowiedział o swoim spotkaniu z abp. Bazylim, zdenerwowanym rozmową z ministrem Władysławem Lorancem, który poinformował go o wątpliwościach KC PZPR co do możliwości kontrolowania przez niego podległego mu Kościoła. Komentując to, metropolita miał oświadczyć, że sam nie zrezygnuje z zajmowanego urzędu, a jeśli władze go zdejmą, to powinien tę funkcję objąć abp Sawa [!]. W tym wypadku nie wiadomo jednak, czy była to relacja informatora, czy jego kreacja, by dać do zrozumienia swym mecenasom z SB, jaką widzi dla siebie rolę w przyszłości. Przekazane informacje trafiły do sprawy obiektowej „Bizancjum”²⁹⁴.

Ostatnia informacja dotycząca TW „Jurka”, znajdująca się w cytowanym zbiorze, pochodzi z 27 listopada 1987 r. Dzień wcześniej spotkał się on z por. Sochą, któremu przekazał wiadomość uzyskaną od metropolity o przybyciu do Polski bp. Claudia z Włoch. Zabiegał on o udzielenie mu jurysdykcji kanonicznej i wejście w ramy Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Abp Bazyli powołał się na polecenie Urzędu ds. Wyznań, nakazujące doprowadzić tę sprawę do końca. TW „Jurek” wątpił jednak w prawdziwość opowieści abp. Bazylego, gdyż wcześniej metropolita zabronił biskupom poruszać ten temat podczas spotkania z patriarchą Dymitriosem I. TW „Jurek” uważał także, że wyrażenie zgody na jurysdykcję mogłoby popsuć relacje pomiędzy PAKP i Kościołem rzymskokatolickim, gdyż bp Claudio „był w stanie wojny z Watykanem”. Uparte trwanie abp. Bazylego przy tej kwestii uzasadnił przygotowaniem miejsca do ucieczki przez Jerzego Doroszkiewicza i powszechnym przekonaniem o „kupowaniu” przez Włocha pozytywnej decyzji. Po tym wywodzie TW „Jurek” otrzymał polecenie utrzymania negatywnego stanowiska w sprawie jurysdykcji²⁹⁵.

²⁹⁴ AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Informacja ze spotkania 15 X 1987 r. sporządzona w Warszawie, 19 X 1987 r., k. 210–212.

²⁹⁵ AIPN, 00200/964, t. 3, Teczka pracy TW „Jurka”, Informacja ze spotkania 26 XI 1987 r. sporządzona w Warszawie, 27 XI 1987 r., k. 217–219.

Zakończenie

Jak wynika z karty kontrolnej zamieszczonej w teczce pracy TW „Jurka”, zapoznało się z nią kilku oficerów SB. Wśród nich byli ppłk Karol Banaś²⁹⁶, wówczas zastępca naczelnika Wydziału III Departamentu IV SB MSW, oraz płk Stanisław Wypych, ppłk Zbigniew Siellawa, por./kpt. Zbigniew Turyński i płk Jan Bernatowicz²⁹⁷. Współpraca ks. bp. Sawy z SB trwała przez wiele lat. W jej trakcie informacje uzyskane od niego przez funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa były wykorzystywane do przeciwdziałania wpływom Kościoła rzymskokatolickiego, manipulowania ideą ekumenizmu i sprawowania kontroli nad PAKP. Współpracownik ten wykorzystywany był też do niwelowania wpływów opozycji politycznej PRL na wyznawców prawosławia.

Spotkania Sawy z kilkoma oficerami prowadzącymi odbywały się cyklicznie, część z nich wywoływana była przez informatora i odbywała się w miejscach gwarantujących ich konspiracyjny charakter (kawiarnie, lokal kontaktowy). Analizując informacje przekazywane przez szereg lat przez Sawę, stwierdzić można, że przedstawiały one dużą wartość operacyjną i wykorzystywane były wobec wielu środowisk (PAKP, Kościół katolicki, mniejszość ukraińska, ChAT, PRE, ŚRK). Dokumentacja współpracy w postaci doniesień i sporządzonych na ich podstawie wyciągów była użyteczna w wielu sprawach prowadzonych przez SB.

Biorąc pod uwagę główne założenia rozpoczętej w 1963 r. sprawy obiektowego rozpracowania o kryptonimie „Bizancjum”, cel, dla którego ją podjęto, został przez

²⁹⁶ Karol Banaś (1923–1991), ppłk/płk. Przebieg służby: wartownik PUBP w Pabianicach – od 25 V 1946 r.; słuchacz CS MBP (9 X – 20 XII 1946); mł. referent PUBP w Pabianicach – od 20 XII 1946 r.; referent placówki w Zelowie PUBP w Pabianicach – od 1 X 1947 r.; referent Referatu V PUBP w Pabianicach – od 1 VII 1948 r.; st. referent Referatu V PUBP w Pabianicach – od 1 XII 1948 r.; słuchacz rocznej szkoły oficerskiej CW MBP – od 1 IX 1949 r.; referent Sekcji IV Wydziału V Departamentu V MBP – od 20 VIII 1950 r.; st. referent Sekcji II Wydziału V Departamentu V MBP – od 1 VII 1951 r.; kierownik Sekcji II Wydziału V Departamentu V MBP – od 1 VIII 1952 r.; kierownik Sekcji I Wydziału II Departamentu XI MBP – od 15 I 1953 r.; zastępca komendanta ds. operacyjnych grupy operacyjnej przy Jednostce „123” Departamentu XI MBP – od 1 XI 1954 r.; zastępca komendanta ds. operacyjnych przy Jednostce „123” Departamentu VI MBP – od 1 IV 1955 r.; słuchacz Wyższej Szkoły Podwyższania Kwalifikacji Aktywu Kierowniczego w Warszawie – od 1 IX 1955 r.; 16 XII 1956 r. przekazany do dyspozycji dyrektora Departamentu Kadr MSW; st. oficer operacyjny Wydziału V Departamentu III SB MSW – od 28 XI 1956 r.; zastępca naczelnika Wydziału I Departamentu IV SB MSW – od 15 VI 1962 r.; zastępca naczelnika Wydziału III Departamentu IV SB MSW – od 15 VI 1964 r.; 5 XI 1966 r. odwołany ze stanowiska zastępcy naczelnika Wydziału III Departamentu IV SB MSW w trybie dyscyplinarnym na stanowisko st. oficera operacyjnego Wydziału I Departamentu IV SB MSW; st. oficer operacyjny Inspektoratu Departamentu III SB MSW – od 20 XII 1966 r.; inspektor Wydziału Inspektoratu Departamentu III SB MSW – od 1 IV 1967 r.; delegowany do CSRS (9 XII – 19 XII 1969); inspektor Wydziału V Departamentu III SB MSW – od 1 V 1972 r.; inspektor grupy V Departamentu III SB MSW – od 1 X 1972 r.; delegowany służbowo do CSRS (9–12 X 1972); st. inspektor Wydziału VII Departamentu III SB MSW – od 1 VII 1976 r.; st. inspektor grupy do zadań specjalnych Departamentu IV SB MSW – od 15 II 1977 r.; st. inspektor grupy inspektorów Departamentu IV SB MSW – od 1 I 1983 r. Zwolniony ze służby 31 VII 1986 r. (AIPN, 0604, 885, Akta personalne Karola Banasia).

²⁹⁷ AIPN, 00200/964, t. 1, Teczka pracy TW „Jurka”, Karta kontrolna, k. 1.

komunistów rękami SB i Urzędu ds. Wyznań zrealizowany. Przypomnieć należy, że celem tym było agenturalne opanowanie kierownictwa PAKP w celu zapewnienia kontroli nad działalnością tego Kościoła zarówno w kraju, jak i na forum międzynarodowym.

Co najmniej od 1965 r., czyli od objęcia stanowiska metropolity warszawskiego i całej Polski przez ks. abp. Stefana (Stefan Rudyk – TW „Fidelis”), a potem w okresie sprawowania tej funkcji przez ks. abp. Bazylego (Włodzimierz Doroszkiewicz – TW „Włodzimierz”), cel ten został osiągnięty. Poza tymi dwoma osobami współpracę z SB podjęło wielu innych hierarchów i księży PAKP. Spora część z nich – podobnie jak ks. bp/abp Sawa (Michał Hrycuniak – TW „Jurek”), ks. bp Adam Dubec (TW „Marek”), ks. bp/abp Nikanor (zarejestrowany jako TW „Magister”) – ze względu na wykształcenie stanowiła naturalne zaplecze kadrowe dla PAKP i zarazem interesujące środowisko kreowania pożądanych przez SB trendów w Kościele prawosławnym. Ich werbunek stanowił przemyślany element realizacji planu zawartego w uzasadnieniu założenia sprawy „Bizancjum”.

Rozbudowana agentura wewnątrz duchowieństwa PAKP pozwalała SB na podstawie zdobywanych od niej informacji organizować wzajemną kontrolę tajnych współpracowników oraz wybierać najlepsze rozwiązania koncepcyjne z punktu widzenia władz komunistycznych. W wyniku działań SB udało się niemal całkowicie przejąć kontrolę nad Kościołem prawosławnym w Polsce, nadzorując przez posiadaną agenturę jego najważniejsze decyzje. Było to możliwe m.in. ze względu na słabe zaplecze kadrowe tego wyznania oraz programowy lojalizm wobec władz komunistycznych.

Za wcześniej obecnie określać skalę, w jakiej PAKP był narzędziem w rękach władz komunistycznych. Niewątpliwie jednak niemożliwe było w obrębie tego Kościoła negowanie ustroju PRL, jak również wspieranie opozycji. Wyrazem owego ideowego i personalnego uwikłania był stosunek hierarchii PAKP do rodzącej się „Solidarności”. Innym aspektem wymagającym pogłębionych badań jest określenie skali ograniczania czy wręcz zwalczania nacjonalizmu ukraińskiego przez duchownych PAKP, jak również mieszczącego się zakresowo we wcześniejszym priorytecie przeciwdziałania rozwijaniu się Kościoła grekokatolickiego.

Pozycja i władza posiadana przez wymienionych w tekście tajnych współpracowników – w tym TW „Jurka” – pozwalała im torpedować działania ekumeniczne podejmowane przez Kościół rzymskokatolicki bądź kształtować je według sugestii Departamentu IV SB MSW i współpracującego z nim (w szczególności zaś z Wydziałem III Departamentu IV) KGB. Warto również zauważyć, że postępowanie hierarchów w czasach komunistycznej dominacji w żaden sposób nie zaszkodziło im w dalszej karierze po upadku życzliwie tolerowanego lub nawet wspieranego przez nich ustroju²⁹⁸.

²⁹⁸ Bp Sawa był prorektorem ChAT w Warszawie (1984–1990). 18 IV 1987 r. uzyskał godność arcybiskupa. W latach 1994–1998 kierował Prawosławnym Ordynariatem Wojska Polskiego. Inicjator powstania 5 III 1999 r. i pierwszy kierownik Katedry Teologii Prawosławnej Uniwersytetu w Bia-

W rozmowie z autorami ks. metropolita Sawa stwierdził, że cena, jaką Kościół prawosławny zapłacił za możliwość przetrwania w okresie Polski Ludowej, była ogromna. Jak powiedział: „Kościół prawosławny był słaby. Mógł się odwołać tylko do Boga. Jeśli to zachowanie gorszyło i będzie gorszyć dzisiaj młodych ludzi – mówię: przepraszam, przepraszamy. To mówię w imieniu starszego pokolenia. Inaczej w takich uwarunkowaniach nie dało się pracować. Kościół musiał funkcjonować. To, co powiem teraz, będzie zaskoczeniem dla niektórych. Otóż, wyszło tak, że ci, którzy nachodzili mnie – jednego ochrzciłem w swojej kaplicy domowej, drugiemu udzieliłem sakramentu małżeństwa, inny zaś prosił mnie, abym odprowadził go na miejsce wiecznego spoczynku. Różnymi drogami Bóg prowadzi człowieka do siebie. Czy te fakty znaleziono w »donosach«?”²⁹⁹.

łymstoku. Po śmierci metropolity Bazylego w 1998 r. został zwierzchnikiem Cerkwi w Polsce. Był członkiem Komisji Wiara i Ustrój ŚRK oraz Komisji Teologicznej Prawosławno-Rzymskokatolickiej (ks. D. Sawicki, *50-lecie diecezji białostocko-gdańskiej...*, s. 19–20; S. Prutis, *Życiorys Jego Eminencji Wielce Błogosławionego Księdza Metropolity Sawy* [w:] *Metropolita Sawa Doctor Honoris Causa Uniwersytetu w Białymstoku*, Białystok 2001, s. 6–7; Abp A. Nossol, *Opinia w sprawie nadania przez Uniwersytet w Białymstoku Jego Eminencji Arcybiskupowi Metropolicie Warszawy i całej Polski prof. dr hab. Sawie – Michałowi Hrycuniakowi tytułu Doctor Honoris Causa* [w:] *Metropolita Sawa Doctor Honoris Causa...*, s. 11–18; *XXV rocznica chirotonii biskupiej Jego Eminencji Metropolity Sawy*, „Wiadomości Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego” 2004, nr 11 (180), s. 6–7; S. Prutis, *Nota biograficzna* [w:] *Wiara i poznanie*, red. M. Rogalska, E. Kozłowska-Świątkowska, Białystok 2008, s. 7–8).

²⁹⁹ Kontynuując tę refleksję, ks. metropolita Sawa powiedział: „Głęboko wierzę w zapewnienie Chrystusa: »[...] zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie przemogą go« (Mt 16,18). Ja zaś modłę się słowami modlitwy jutrzni: »Zbaw Panie i zmiłuj się nad tymi, którzy nienawidzą i krzywdzą nas, czyniąc nam zło i nie pozostaw ich, by ginęli z powodu naszych grzechów« (Czasosłów, Warszawa 1925, s. 131)» (Notatka z rozmowy z ks. metropolitą Sawą przeprowadzonej w Warszawie 16 XII 2008 r. – tekst autoryzowany).

Sprawa księdza Jana Lewiarza

W okresie Polski Ludowej Urząd Bezpieczeństwa, a potem Służba Bezpieczeństwa operacyjnie rozpracowywały mniejszość ukraińską. Tropiono potencjalne nielegalne zrzeszenia, śledzono działalność koncesjonowanych organizacji i związków religijnych. Kościół prawosławny, mimo że – według ocen bezpieki – ze względów historyczno-doktrynalnych był uległy wszelkiej władzy państwowej i jego działalność od strony kontrwywiadowczej nie budziła zastrzeżeń, również musiał być kontrolowany przez służby specjalne¹.

Bezpieka miała poważne plany wobec Cerkwi prawosławnej. Uważano, że uda się przejąć kontrolę nad tym wyznaniem i następnie zreformować je tak, by stało się konkurencją dla katolicyzmu w Polsce². Zadania tego nie można było wykonać bez pozyskania tajnych współpracowników w prawosławnej społeczności. Szczególnie cenni byli duchowni, wykorzystywani jako źródła informacji i zarazem osoby wpływające na działania tej społeczności. Niniejszy artykuł przedstawia historię współpracy jednego z nich.

Ksiądz Jan Lewiarz urodził się 23 kwietnia 1903 r. w Rybotyczach koło Przemyśla w polskiej (lub mieszanej) rodzinie Jana i Anieli z domu Maszczak. Rodzice, podobnie jak większość ówczesnych mieszkańców tego miasteczka, zajmowali się drobnym rzemiosłem i rolnictwem. 3 maja 1903 r. Jan Lewiarz został ochrzczony w obrządku łacińskim w miejscowym kościele pw. św. Tomasza Apostoła³. Należy zaznaczyć, że on sam, będąc prawosławnym kapłanem, uważał się za Polaka⁴, a niektórzy Łemkowie rozpowszechniali o nim opinię, że jest „Lachem” i im szkodzi⁵. W 1938 r. w Rybotyczach mieszkało 920 grekokatolików, 216 rzymskich katolików i 239 Żydów⁶. Zapewne w rodzinnej miejscowości młody Jan Lewiarz nauczył się języka ukraińskiego oraz zapoznał się z kulturą tej społeczności. Według danych Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu oprócz języka polskiego i ukraińskiego biegle władał rosyjskim i słabo niemieckim⁷.

¹ AIPN, 01283/1653, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum”, Plan przedsięwzięć operacyjnych dotyczących Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, 25 IX 1964 r., mf 5, k. 218.

² *Ibidem*, k. 216.

³ Zbiory parafii rzymskokatolickiej w Rybotyczach, Księga urodzeń w Rybotyczach, duplikat, s. 16, poz. 4/03.

⁴ AIPN, 01283/1652, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum”, Doniesienie TW „Buka”, 12 III 1964 r., mf 1, k. 14.

⁵ AIPN, 01283/1652, Doniesienie TW „Buka”, 1 VII 1964 r., mf 1, k. 20.

⁶ D. Błazejowskyj, *Historical šematism of the eparchy of Peremyśl including the apostolic administration of lemkiwščyna (1828–1939)*, Lwów 1995, s. 423–424.

⁷ AIPN, 01283/1647, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum”, Charakterystyka informatora „Buka”, b.d., mf 3, k. 7.

Dalsze jego losy do konwersji w 1941 r. nie są należycie zbadane. Według historyka Piotra Gerenta Jan Lewiarz ukończył gimnazjum klasyczne i greckokatolicką Akademię Teologiczną we Lwowie, lecz dokładnych dat nie znamy. Został też podobno wyświęcony na unickiego kapłana. Od 1936 do 1938 r. był kasjerem w Sierakoszczach w dobrach Polskiej Akademii Umiejętności. W latach 1939–1941 pracował jako greckokatolicki kapelan i wychowawca w bursie we Lwowie. W 1941 r. po konflikcie z przełożonymi z powodu odmowy uczestnictwa w akcji misyjnej Kościoła greckokatolickiego organizowanej na terenach Ukrainy zajętych przez armię niemiecką⁸ przeszedł na prawosławie.

Wszystkie znane nam informacje biograficzne z lat 1904–1941 najprawdopodobniej pochodzą od Jana Lewiarza, trudno zatem je zweryfikować. Również Urząd Bezpieczeństwa Publicznego niewiele wiedział o tym okresie jego życia⁹. Nie wiadomo, czy Jan Lewiarz zmieniał dwukrotnie wyznanie, czy dokonał tylko jednej konwersji na prawosławie. Nieznane są przyczyny, dla których porzucił obrządek łaciński. W 1958 r. jeden z prawosławnych kapłanów wyraził przed oficerem SB następującą opinię na temat księdza Jana Lewiarza. „Ze względu, że rząd sanacyjny nie miał księży prawosławnych, a potrzebował ich do rozpowszechniania waśni narodowych między Łemkami a Ukraińcami oraz Polakami, oferował tą funkcję w 1936 r., którą do chwili obecnej wykonuje”¹⁰. Można przyjąć, że wśród kleru prawosławnego krążyła opinia, iż Jan Lewiarz jako agent kontrwywiadu wojskowego lub przedwojennej Policji Państwowej został prawosławnym duchownym, aby kontrolować to środowisko. Z braku dokumentów nie możemy skonfrontować tej plotki ze stanem faktycznym. W świetle wcześniejszych ustaleń należy wykluczyć konwersję Jana Lewiarza na prawosławie przed 1941 r. Wątpliwości budzi również uzyskanie przez niego wykształcenia teologicznego i święceń kapłańskich, skoro później pracował jako kasjer.

W latach 1941–1943 był prawosławnym proboszczem w Ciechani na Łemkowoszczyźnie, a potem (1943–1947) w Bartnem. Według esbeckiej charakterystyki ks. Jan Lewiarz w okresie okupacji niemieckiej „był wrogo ustosunkowany do władz hitlerowskich i cechował go patriotyzm polski”. Podobno współpracował z Gwardią Ludową, a potem Armią Ludową i z tego powodu był prześladowany. Ukrywał partyzantów, o czym „nacjonaliści ukraińscy” donieśli niemieckim władzom okupacyjnym. Ks. Jan Lewiarz został aresztowany. Następnie był skazany wraz z innymi na karę śmierci przez okupacyjny sąd specjalny (Sondergericht). Dzięki szybkiemu postępo-

⁸ P. Gerent, *Prawosławie na Dolnym Śląsku w latach 1945–1989*, Toruń 2007, s. 491. Zob. S. Dudra, *Duchowieństwo prawosławne na ziemiach zachodnich Polski w latach 1945–1970*, „Rocznik Prawosławny Diecezji Wrocławsko-Szczecińskiej” 2005 (wyd. 2006), s. 80, przypis 7.

⁹ AIPN, 01283/1653, Charakterystyka ks. Jana Lewiarza, b.d., mf 3, k. 101.

¹⁰ J. Szymyk, *Zagadnienie ukraińskie w powiecie lubińskim (1947–1989)*, Lubin – Wrocław 2007, s. 50, przypis 222 (tam źródła).

wi armii sowieckiej wyroku nie zdążono wykonać¹¹. Brak dokumentów uniemożliwia potwierdzenie tych informacji.

W wyniku operacji „Wisła” mieszkańców wsi Bartne przesiedlono na Dolny Śląsk. Ks. Jan Lewiarz rzekomo dobrowolnie wyjechał ze swoimi parafianami¹². Po operacji „Wisła” z byłymi mieszkańcami Bartnego odtwarzał prawosławną parafię w Zimnej Wodzie na Dolnym Śląsku, gdzie do 1958 r. był proboszczem. Pierwsze nabożeństwo odprawił 19 sierpnia 1947 r. Sytuacja nowo powstałej parafii była trudna. Władze dały prawosławnym poewangelicki kościół bez plebanii. Ksiądz musiał mieszkać w zdewastowanym budynku daleko od świątyni¹³.

Ludność unicka w nowym miejscu zamieszkania często pozbawiona była opieki duszpasterskiej. Jan Lewiarz pośród grekokatolików, przesiedleńców z operacji „Wisła”, organizował prawosławną akcję misyjną. Według Jarosława Syrnyka mógł celowo udawać kapłana grekokatolickiego, bo w materiałach Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lubinie występuje jako duchowny tego wyznania¹⁴.

Na początku lat pięćdziesiątych XX w. centralne władze komunistyczne w Polsce zmieniły stosunek do prawosławia. Uznano, że należy przy jego pomocy zwalczać nacjonalizm ukraiński. Politykę tę realizował świeżo przybyły ze Związku Radzieckiego biskup lwowsko-tarnopolski Makary (Michał Oksijuk), wybrany 7 lipca 1951 r. przez Sobór Biskupów Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego na metropolicę warszawskiego i całej Polski¹⁵, który w latach 1945–1950 przyczynił się do likwidacji struktur Kościoła grekokatolickiego na zachodniej Ukrainie¹⁶.

Od Makarego 18 lutego 1952 r. ks. Jan Lewiarz otrzymał upoważnienie do działalności misyjnej pośród Łemków w północnej i zachodniej Polsce¹⁷. Jego zadaniem miało być misjonarstwo pośród grekokatolików. Aby zrozumieć kontekst jego misji, należy pamiętać, że stosunek czynników rządzących do prawosławia nie był jednoznaczny i terenowe organy władz państwowych niekiedy sabotowały promujące prawosławnych działania centrali.

Podczas pobytu na Śląsku Jan Lewiarz zorganizował parafie prawosławne w Lubinie, Rudnej i Lipinach. Tymczasowo sprawował opiekę duszpasterską w Lesznie Górnym, Michałowie, Studzionkach i Torzymie¹⁸. Ks. Jan Lewiarz cieszył się dużym

¹¹ AIPN, 01283/1653, Charakterystyka ks. Jana Lewiarza, b.d., mf 3, k. 101–102.

¹² *Ibidem*, k. 102.

¹³ P. Gerent, *op. cit.*, s. 343–347.

¹⁴ Zob. J. Syrnyk, *op. cit.*, s. 49.

¹⁵ A. Mironowicz, *Kościół prawosławny na ziemiach polskich w XIX i XX wieku*, Białystok 2005, s. 251.

¹⁶ B. Bociurkiw, *Ukrajńska Hreko-Katolycka Cerkwa i Radianska derżawa (1939–1950)*, Lwów 2005, s. 103 i in.

¹⁷ K. Urban, *Kościół prawosławny w Polsce 1945–1970. Rys historyczny*, Kraków 1996, s. 163, B. Huk, *Bortne – miżwirospowidnyj epizod 1956 roku*, „Nasze Słowo” 2006, nr 32 (2557), s. 9.

¹⁸ A. Dudra, S. Dudra, *Prawosławny dekanat lubiński*, Strzelce Krajeńskie – Krynica-Zdrój 2005, s. 10 i in.; *idem*, *Prawosławny dekanat zielonogórski 1958–2003*, Strzelce Krajeńskie 2004, s. 38 i in.

uznaniem i poważaniem wśród ukraińskich przesiedleńców z operacji „Wisła”. Aktywność misjonarska duchownego zaniepokoiła Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Lubinie, który operacyjnie kontrolował jego pracę duszpasterską. Uważano, że może być on agentem Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów¹⁹. Zrozumieniu intencji ks. Lewiarza nie pomagało i to, że z nieznanых powodów występował przeciwko organizowaniu punktów nauczania języka ukraińskiego na Śląsku²⁰.

Od 1953 r. ks. Jan Lewiarz czynił starania o odtworzenie parafii w Bartnem, lecz władze początkowo były sceptycznie nastawione do tego pomysłu²¹. Kapłan nakłaniał też Łemków do wnoszenia petycji z prośbą o pozwolenie powrotu w ojczyście strony²². Na początku sierpnia 1956 r. na zlecenie metropolity Makarego i Urzędu ds. Wyznań ks. Lewiarz wizytował województwo rzeszowskie. Na Nadsaniu i Łemkowszczyźnie ocenił sytuację Kościoła greckokatolickiego, stan obiektów cerkiewnych oraz przygotowywał plan rozbudowy placówek Kościoła prawosławnego²³. Sprawozdanie z wyjazdu poprzez kurię metropolitarną trafiło do władz państwowych.

W 1958 r. po fali powrotów wysiedlonych w operacji „Wisła” ks. Jan Lewiarz został skierowany przez władze cerkiewne i Urząd ds. Wyznań do województwa rzeszowskiego²⁴. Jego zadaniem była organizacja sieci parafialnej i działalność misyjna wśród powracających w rodzinne strony grekokatolików. W styczniu 1959 r. powołano prawosławny Dekanat Okręgu Rzeszowskiego, dziekanem został Jan Lewiarz²⁵. Osiadł on w Sanoku i jednocześnie był proboszczem tamtejszej parafii. Obydwie funkcje pełnił do 1966 r.

W latach 1958–1959 na Podkarpaciu erygowano 14 placówek prawosławnych²⁶. Służba Bezpieczeństwa na początku lat sześćdziesiątych XX w. tak oceniała działalność ks. Jana Lewiarza w województwie rzeszowskim: „Ksiądz dziekan Lewiarz, mimo bardzo dużych trudności w swej misji na Rzeszowszczyźnie, a w szczególności w początkowym okresie, gdzie elementy nacjonalistyczne ukraińskie starały się za wszelką cenę przeszkodzić w zorganizowaniu placówek Kościoła prawosławnego, przy pomocy władz państwowych potrafił rozwiązać to zagadnienie.

W okresie swojej pracy jako dziekan w należyтым kierunku ustawił działalność Kościoła prawosławnego na terenie woj. rzeszowskiego, przez co w umiętjny spo-

¹⁹ J. Syrnok, *op. cit.*, s. 50, przypis 222.

²⁰ *Ibidem*, s. 70.

²¹ K. Urban, *op. cit.*, s. 176.

²² J. Syrnok, *op. cit.*, s. 59.

²³ *Sprawozdanie z wyjazdu służbowego do województwa rzeszowskiego, 20 VIII 1956* [w:] *Źródła do dziejów Ukraińskiej Cerkwi Greckokatolickiej w Polsce w latach 1944–1989*, oprac. B. Huk, t. 1, Przemysł 2007, s. 199–202.

²⁴ AIPN, 01283/1653, Charakterystyka ks. Jana Lewiarza, b.d., mf 3, k. 102.

²⁵ *[Pismo] Wydziału do Spraw Wyznań Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie do Urzędu do Spraw Wyznań w Warszawie, 15 I 1959* [w:] *Źródła do dziejów Ukraińskiej Cerkwi Greckokatolickiej...*, s. 269.

²⁶ K. Urban, *op. cit.*, s. 177–178.

sób potrafił przyczynić się do zmniejszenia antagonizmów między ludnością polską a ukraińską. W chwili obecnej Kościół prawosławny przez swoją działalność i stałe powiększenie liczby swoich placówek stał się poważnym konkurentem [dla] Kościoła rzymskokatolickiego i b[yłego] greckokatolickiego w tym rejonie kraju”²⁷.

Kazimierz Urban stwierdził natomiast, że samodzielna polityka obsady stanowisk kościelnych realizowana przez ks. Jana Lewiarza destrukcyjnie wpływała na Cerkiew prawosławną. Ksiądz dziekan obwiniał niesłusznie przed władzami państwowymi wielu duchownych o szerzenie nacjonalizmu ukraińskiego. Powodowało to częstą rotację kapłanów i niestabilność placówek, a w skrajnych przypadkach ich zanik. Kościół nie mógł wypełniać funkcji duszpasterskich i kontynuować działalności misyjnej. Ponadto doprowadził on do zaognienia stosunków z katolikami²⁸.

Jako kapłan sprawdzony w działalności misyjnej i organizacyjnej ks. Jan Lewiarz dwukrotnie był brany pod uwagę jako kandydat do godności biskupiej. Po raz pierwszy po śmierci biskupa Michała (Kiedrowa) w 1952 r. W lipcu 1963 r. Kościół prawosławny pod wpływem sugestii władz państwowych zaproponował utworze piątej diecezji sanocko-przemyskiej. Biskupem miał zostać dotychczasowy dziekan okręgu rzeszowskiego Jan Lewiarz. Władza sama zrezygnowała z tego pomysłu, aby nie zaognić stosunków z Kościołem katolickim.

Ks. Jan Lewiarz towarzyszył metropolicie Makaremu (Oksijukowi) i biskupowi Tymoteuszowi (Jerzemu Szretterowi) w podróżach do Czechosłowacji i Bułgarii. Według Kazimierza Urbana świadczy to o tym, że władze kościelne przygotowywały go do posługi biskupiej²⁹. Uzasadnione wydaje się przypuszczenie, że był on protegowanym metropolity Makarego (Oksijuka). Ks. Jan Lewiarz przyznał, że Makary miał do niego życzliwy stosunek i od niego otrzymał w 1959 r. godność mitrata³⁰.

Z dokumentów wynika, że część wiernych prawosławnych krytycznie oceniała działalność proboszcza. W Sanoku szerzyły się plotki o nieobyczajnym życiu ks. Lewiarza i defraudacjach kościelnych pieniędzy. Skarbnik cerkiewny Jan Tkacz w lipcu 1960 r. prosił p.o. metropolitę ks. abp. Tymoteusza (Jerzego Szrettera) o interwencję i położenie kresu zgorzeniu, które wywołuje ks. Lewiarz. „Nie wiem, jak Metropolita to uzna i czy poprze stanowisko ks. dziekana J[ana] Lewiarza, ale wydaje mi się, że chyba księdza, który otacza się młodzieżą rzym[sko]katolicką, tzw. chuliganów, oprychów, czy też łobuzów, obdarcuchów, a któ[rzy] na widok samego oka przynoszą ludziom obrzydzenie i postrach, chodzi z nimi tenże ksiądz, konkretnie mówiąc ks. J[an] Lewiarz, po restauracjach, popija z nimi wódkę, spotyka się to bardzo często, jak również spaceruje z nimi po parku i różnych zakamarkach, a wreszcie zaprasza

²⁷ AIPN, 01283/1653, Charakterystyka ks. Jana Lewiarza, b.d., mf 3, k. 102.

²⁸ K. Urban, *op. cit.*, s. 179.

²⁹ *Ibidem*, s. 157 i 223. Por. A. Mironowicz, *op. cit.*, s. 272.

³⁰ AIPN Rz, 62/67, Kościół prawosławny – materiały różne, Postulaty do dyskusji z metropolitą, b.d., k. 109.

ich do domu, tam odbywa się dalsze pijaństwo, a potem proceder zбочzonej miłości z chłopakami.

Również niez[ro]wym zjawiskiem jest rzucający się [w oczy] wszystkim przechodniom i sąsiadom fakt s[ta]łego przebywania niemal przez cały dzień tychże chłopaków, a różnego pokroju pod oknem ks. dziekana J[ana] Lewiarza, z którymi przez okno pertraktuje i omawia wspólne sprawy. Zjawisko to traktowane jest [i] ogólnie mówione w przykładzie »tak się schodzą pod oknem jak psy do jatki«. To wszystko kosztuje pienią[dze] i na takie, a jeszcze [i] inne niepotrzebne rzeczy były wydawane przez ks. dziekana pieniądze z kasy cerkiewnej. Ja jako skarbnik nie mogłem się z tym pogodzić, protestowałem przeciwko temu, ale to nic nie pomogło, a przeciwnie stałem się wrogiem ks. dziekana, który z tych przyczyn z kolei zaczął mnie szykanować, a nawet straszyć i grozić³¹. Niestety, nie wiemy, jaka była reakcja ks. abp. Tymoteusza.

W czerwcu 1962 r. w Sanoku wybuchł skandal obyczajowy. Podczas rozprawy karnej jeden z podejrzanych o kradzież zegarka ks. Janowi Lewiarzowi oskarżył go o nakłanianie do czynu nierządowego³². Zdezawuowanego kapłana chciano usunąć z miasta, lecz w jego obronie wystąpił Wydział ds. Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie. Oskarżenia uznano za perfidny wymysł łacińskiego kleru z Sanoka i „nacjonalistów ukraińskich”, którzy w ten sposób chcieli pozbawić funkcji kościelnych oddanego „władzy ludowej” kapłana³³. Ks. Jan Lewiarz pozostał dziekanem.

W 1965 r. metropolitą PAKP został Stefan (Rudyk), który przystąpił do porządkowania spraw kościelnych. W następnym roku władze cerkiewne zmusiły do dymisji dziekana okręgu rzeszowskiego. 29 lipca 1966 r. został wydany dekret zwalniający ks. Jana Lewiarza z pełnionych funkcji z jednoczesnym przeniesieniem do diecezji wrocławsko-szczecińskiej. Metropolita Stefan zarzucał ks. Janowi Lewiarzowi niekompetencję, niewykonywanie powierzonych zadań, poważne zaniedbania w pracy duszpasterskiej, intrygi, współpracę z Kościołem katolickim, a także pod płaszczykiem prawosławia odprawianie nabożeństw unickich. „Ks. J[anowi] Lewiarzowi zupełnie nie zależało i nie zależy na rozwoju prawosławia na terenie woj. rzeszowskiego. Swą prounicką postawą przeszkadzał i przeszkadzałby, o ile pozostałby tam, młodym księżom pełnym zapału, przystępującym do pracy na tym terenie. Trudno zgodzić się ze zdaniem Wydziału do spraw Wyznań w Rzeszowie, iż ks. Jan Lewiarz »... zorganizował dziekanat i włożył wiele pracy w umocnienie poszczególnych parafii, czego nie można powiedzieć o księżach z tego dekanatu...« (Pismo z d[nia] 6 IX [19]66 r., L.Wz. III.1/15/66). Ja, zaś uważam, iż dziekanat rzeszowski nawet w 50% nie był zorganizowany tak, jak wymaga tego nasze prawo kanoniczne. Moje zdanie dotyczące

³¹ AIPN, 00200/964, Teczka pracy TW „Jurka”, t. 1, Odpis pisma Jana Tkacza, skarbnika cerkiewnego parafii prawosławnej w Sanoku, do kancelarii metropolity Kościoła prawosławnego warszawskiego i całej Polski, 30 VII 1960 r., k. 40–41.

³² AIPN Rz, 62/67, Ks. Jan Lewiarz, Czteroletni mój pobyt na parafii w Sanoku, b.d., k. 53–58.

³³ AIPN Rz, 62/67, Ks. Jan Lewiarz, Notatka, 17 XII 1962 r., k. 95–96.

tego problemu podziela cały episkopat prawosławny w Polsce. Nosił on tylko tytuł dziekana i nic więcej, nie troszczył się o dobro całego dziekanatu. A to, że zostały otwarte cerkwie, Kościół zawdzięcza naszemu państwu i jest mu za to ogromnie wdzięczny. W dziekanacie rzeszowskim nie odbyło się ani jedno normalne pracowite zebranie wszystkich kapłanów pracujących tam celem wyjaśnienia trudnych, a jakże często specyficznych warunków pracy. Jeżeli były zjazdy, to sprowadzały się do intryg, a to z kolei było przyczyną, iż wielu kapłanów nie brało w nich udziału³⁴.

Szczególne zastrzeżenia metropolity Stefana budziło niemoralne życie osobiste dziekana. „Co zaś dotyczy życia osobistego, jest on człowiekiem całkowicie amoralnym, służącym zgorszeniem wśród wiernych i tychże młodych kapłanów. Chorując na homoseksualizm, prawie wszystkich przebywających tam kapłanów starał się wykorzystać dla zaspokojenia żądzы płciowej. Większość kapłanów skarżyła się przede mną z tego powodu na ks. J[ana] Lewiarza. Ks. Czurak i ks. T[eodor] Wasiluk zmuszeni byli w nocy pod pretekstem choroby uciekać z jego mieszkania. Słynny był także proces w sądzie w Sanoku z tego tytułu. Mieszkanie jego jest ośrodkiem »orgii homoseksualistów«. Mało tego że ks. J[an] Lewiarz demoralizuje młodzież, rozbija nawet małżeństwa, przykładem może służyć ob. Szramowiat, który przez ks. J[ana] Lewiarza zostawił żonę i dzieci³⁵”.

Razem z ks. Janem Lewiarzem usunięto ks. Jerzego Krysiaka, proboszcza w Morochowie, bliskiego współpracownika byłego dziekana. W dekanacie okręgu rzeszowskiego przeciw nim wystąpił ks. Piotr Hnatow, administrator prawosławnej parafii w Komańczy. Mając na uwadze zasługi dziekana dla Cerkwi prawosławnej w zwalczaniu obrządku grekokatolickiego, zarzut o wspieranie unitów wydaje się zupełnie bezpodstawny. Według opinii ks. Jerzego Krysiaka on i ks. Jan Lewiarz padli ofiarą walki o władzę wewnątrz Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego pomiędzy frakcją ukraińską wspieraną przez metropolitę Stefana i frakcją polsko-ruską³⁶. Urząd ds. Wyznań chciał nie dopuścić do usunięcia ks. Jana Lewiarza³⁷. Tym razem jednak pomimo interwencji władz państwowych metropolita Stefan był nieugięty i zdymisjonował kapłana.

W aferyjnych okolicznościach znalezienie nowej parafii dla byłego dziekana nastęrczało spore trudności. Ks. Jan Lewiarz wyjechał na Dolny Śląsk i decyzją bp. Bazylego (Włodzimierza Doroszkiewicza), ordynariusza diecezji wrocławsko-szczecińskiej,

³⁴ AIPN, 00200/964, t. 1, Pismo metropolity Stefana do Urzędu ds. Wyznań, b.d., k. 6. Cytowany dokument został odnaleziony w formie niepodpisanego maszynopisu. Krytyka wewnętrzna tego źródła wykazuje prawdopodobieństwo graniczące z pewnością, że w jego sporządzeniu brał udział metropolita Stefan. Dokument został wykradzony z kancelarii metropolitalnej przez jej pracownika TW „Jurka”, który przykazał go SB.

³⁵ AIPN, 00200/964, t. 1, Pismo metropolity Stefana do Urzędu ds. Wyznań, b.d., k. 7.

³⁶ AIPN Rz, 62/67, Pismo ks. Jerzego Krysiaka do Prezydium WRN w Rzeszowie, 25 VII 1966 r, k. 99–102.

³⁷ AIPN, 00200/964, t. 1, Pismo metropolity Stefana do Urzędu ds. Wyznań, b.d., k. 6.

z 13 sierpnia 1966 r. został mianowany p.o. proboszczem w Zimnej Wodzie. Ponadto miał organizować prawosławny dekanat legnicki. Parafianie w Zimnej Wodzie, gdzie ks. Lewiarz był już wcześniej proboszczem, nie zaakceptowali go. Miejscowy ordynariusz zaproponował mu więc do wyboru parafie: Ługi, Torzym lub Buczynę, lecz on nie skorzystał z tych propozycji.

Pod wpływem nacisków Urzędu ds. Wyznań ks. Jan Lewiarz został przeniesiony do woj. rzeszowskiego, gdzie zaproponowano mu utworzenie nowej parafii w Ustrzykach Dolnych. Metropolita Stefan (Rudyk) wydał stosowny dekret 1 lipca 1967 r. Początkowo ks. Jan Lewiarz zabrał się z zapałem do pracy, lecz po kilku tygodniach zrezygnował. Wobec tego metropolita zaproponował mu do wyboru organizację prawosławnych parafii w Kobylnicy Wołoskiej w pow. lubaczowskim lub Pikulicach w pow. przemyskim, lecz on ponownie odmówił.

Dekretem z 16 października 1967 r. ks. Jan Lewiarz został mianowany prawosławnym proboszczem w Zapałowie w pow. jarosławskim, ale i tutaj nie zyskał akceptacji wiernych. Następnie z polecenia władz cerkiewnych próbował utworzyć parafie w Tyławie w pow. krośnieńskim – i ta akcja zakończyła się niepowodzeniem³⁸. W 1968 r. ówczesny dziekan okręgu rzeszowskiego Aleksander (Adam) Dubec proponował ks. Janowi Lewiarzowi objęcie probostwa w Kłokowicach. Kapłan znów odmówił, argumentując, że nie chce pracować w rodzinnych stronach³⁹.

Od 1968 r. do śmierci ks. Lewiarz był proboszczem prawosławnym w Pielgrzymce w pow. jasielskim. Od 1985 r. obsługiwał dodatkowo placówkę w Rozdzielu⁴⁰. Zmarł 11 października 1992 r. i został pochowany w Pielgrzymce⁴¹.

Ks. Jan Lewiarz położył duże zasługi dla rozwoju parafii prawosławnych, którymi zarządzał. Kapłan ten miał jednak drugą twarz – tajnego współpracownika Urzędu Bezpieczeństwa, a potem Służby Bezpieczeństwa PRL. Związki z tajną komunistyczną policją polityczną wyjaśniają wiele jego zagadkowych poczynań.

Według niedatowanej charakterystyki Jan Lewiarz po raz pierwszy został zwerbowany w 1945 r. przez WUBP w Rzeszowie⁴². Ta data roczna jest zapewne wynikiem błędu. Według zapisu kartotecznego werbunek nastąpił 31 lipca 1947 r.⁴³ Tę samą datę podaje inna charakterystyka z 25 sierpnia 1951 r. Należy przyjąć, że Jan Lewiarz został zwerbowany do współpracy po raz pierwszy w okresie wysiedleń Ukraińców i Łemków w operacji „Wisła”.

³⁸ AIPN, 00200/964, t. 1, Notatka dyrektora kancelarii metropolitalnej dr. Sawy (Hrycuniaka) dla Urzędu ds. Wyznań, 23 II 1968 r., k. 61.

³⁹ AIPN Rz, 053/181, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum”, Notatka ze spotkania z kandydatem na TW „DA”, 22 IV 1968 r., k. 9.

⁴⁰ S. Dudra, *op. cit.*, s. 80, przypis 7.

⁴¹ P. Gerent, *op. cit.*, s. 491.

⁴² AIPN, 01283/1647, Charakterystyka informatora „Buka”, b.d., mf 3, k. 7.

⁴³ AIPN Wr, Kartoteka odtworzeniowa Wydziału „C” WUSW we Wrocławiu, Karta EO-4/A, Lewiarz Jan (wypis).

Najprawdopodobniej ks. Lewiarz został wytypowany do werbunku podczas transportu wysiedleńców. W czasie operacji „Wisła” funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego werbowali i typowali agenturę w punktach zbornych. Werbunek nastąpił 31 lipca 1947 r., nadano mu pseudonim „Buk” i kategorię informator. Pozyskania dokonał por. Ludwik Schönborn (Szenborn), zastępca naczelnika Wydziału V WUBP w Rzeszowie⁴⁴. Można wnioskować, że werbunek nastąpił w woj. rzeszowskim.

Dwie znane charakterystyki informatora „Buka” zaprzeczają sobie co do powodów podjęcia współpracy przez ks. Jana Lewiarza z UB. Według jednej wersji został on zmuszony poprzez szantaż „słabymi kompromitującymi materiałami”⁴⁵. Wedle drugiej wersji współpracę podjął „dobrowolnie bez mat[eriałów] kompr[omitujących]”. Oficerami prowadzącymi TW „Buka” do 1951 r. byli: kpt. Feliks Dwojak – naczelnik Wydziału V WUBP we Wrocławiu, kpt. Feliks Olko – naczelnik Wydziału V WUBP we Wrocławiu, por. Mieczysław Ostaszewski – zastępca naczelnika Wydziału V WUBP we Wrocławiu, kpt. Witold Dziemski – zastępca naczelnika Wydziału V WUBP we Wrocławiu i Ignacy Wołkowicz – kierownik Sekcji III Wydziału V WUBP we Wrocławiu⁴⁶.

W pierwszym okresie współpracy z wrocławską bezpieką w latach 1947–1951 TW „Buk” był wykorzystywany do zbierania informacji o sytuacji na wsi, w tym tzw. elementach kułackich, o urzędnikach administracji państwowej i inteligencji. Ponadto rozpracowywał kler prawosławny, greckokatolicki i rzymskokatolicki. Jego donosy doprowadziły do „poważniejszych aresztowań” wśród kleru prawosławnego i gre[c]kokatolickiego⁴⁷. Przynajmniej część oskarżonych została skazana wyrokami sądowymi na kary więzienia.

Informator „Buk” już w 1951 r. był uważany przez UB za „częściowo zdekonspirowanego” z powodu realizacji niektórych spraw operacyjno-śledczych i zaangażowania w propagandowe akcje władz komunistycznych, jak np. ruch obrońców pokoju itp., TW „Buk” otrzymał nawet list z pogrózkami za to, że był „konfidentem UB”⁴⁸.

16 czerwca 1955 r. informator „Buk” został zarejestrowany w kartotece przez Sekcję IV Wydziału VI Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu, nadano mu numer rejestracyjny 1474. Po przeniesieniu Jana Lewiarza do Sanoka jego teczka pracy 8 września 1959 r. została przekazana do Wydziału Ewidencji

⁴⁴ AIPN, 01283/1647, Charakterystyka informatora „Buka”, 25 VIII 1951 r., mf 3, k. 8. Zob. M. Krzysztofiński, *Ludwik Andrzej Szenborn (1915–1990), członek GL, agent sowieckiego wywiadu, podpułkownik UB*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2006, nr 1 (3), s. 368.

⁴⁵ AIPN, 01283/1647, Charakterystyka informatora „Buka”, b.d., mf 3, k. 7.

⁴⁶ AIPN, 01283/1647, Charakterystyka informatora „Buka”, 25 VIII 1951 r., mf 3, k. 8. Zob. *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza 1944–1956*, t. 1, red. K. Szwaagrzyk, Warszawa 2005, s. 471.

⁴⁷ AIPN, 01283/1647, Charakterystyka informatora „Buka”, b.d., mf 3, k. 7.

⁴⁸ AIPN, 01283/1647, Charakterystyka informatora „Buka”, 25 VIII 1951 r., mf 3, k. 8–9.

Operacyjnej Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Rzeszowie⁴⁹. Tamtejszy Wydział III SB zarejestrował „Buka” 7 października tego roku w kategorii informator pod numerem 3146⁵⁰. 29 listopada 1960 r. nadano mu nowy numer rejestracyjny 475⁵¹.

Od 14 września 1962 r. Jan Lewiarz współpracował z nowo powstałym Wydziałem IV SB w Rzeszowie. Nadano mu kolejny numer rejestracyjny 144⁵². W latach 1963–1970 TW „Buk” był prowadzony przez kpt. Jerzego Rożka, wówczas oficera Wydziału IV SB w Rzeszowie⁵³. Wspomniany okres mógł być dłuższy, lecz z braku źródeł nie udało się ustalić dokładnych ram czasowych. Według opinii służbowej z 3 marca 1965 r. kpt. Jerzy Rożek osiągnął dobre wyniki, „szczególnie na odcinku rozpracowania kleru prawosławnego”⁵⁴.

W sprawie obiektowej o kryptonimie „Bizancjum” prowadzonej przez Departament IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych zachowało się doniesienie TW „Buka” z 1 lipca 1964 r., w którym agent zdekonspirował się, podając nazwisko. „Był u mnie 29 czerwca 1964 r. [ks. Michał] Rydzanicz i pytał mnie, co to znaczy, że przeciw mnie na całym terenie gorlickim wystąpił [Paweł] Stefanowski, twierdząc, że trzeba być jak najdalej od Lewiarza, bo to Lach i naszym sprawom szkodzi”⁵⁵.

W 1975 r. nastąpiła zmiana statusu ks. Jana Lewiarza z tajnego współpracownika „Buka” na kontakt operacyjny „Bogusz”. 12 grudnia tego roku TW „Buka” usunięto z ewidencji sieci agenturalnej⁵⁶ z powodu „podeszłego wieku”⁵⁷. Po powstaniu województwa krośnieńskiego w 1975 r. został przekazany tamtejszemu nowo powstałemu Wydziałowi IV SB. 17 stycznia 1976 r. Wydział IV SB w Krośnie zarejestrował go jako KO „Bogusz”⁵⁸. Z zachowanej teczki pracy wynika, że był on wykorzystywany przez krośnieńską bezpiekę już od 9 września 1975 r. jako kontakt operacyjny⁵⁹.

⁴⁹ AIPN Wr, Kartoteka odtworzeniowa Wydziału „C” WUSW we Wrocławiu, Karta EO-4/A, Lewiarz Jan (wypis).

⁵⁰ AIPN Rz, 049/346, Dziennik rejestracyjny sieci agenturalnej za lata 1955–1960 (wypis), s. 126.

⁵¹ AIPN Rz, 049/355, Dziennik rejestracyjny TW, właścicieli LK, MK i skrzynek kontaktowych za lata 1960–1962 (wypis), s. 19.

⁵² AIPN Rz, 00176/1, Dziennik rejestracyjny byłego WUSW w Rzeszowie (wypis), s. 7.

⁵³ Taki wniosek wynika z analizy donosów TW „Buka” z lat 1963–1970, wszystkie znane autorowi zostały opracowane przez kpt. Jerzego Rożka (AIPN, 01283/1657, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum”, Doniesienie TW „Buka”, 23 V 1963 r., k. 69–72; AIPN, 01283/1652, Doniesienie TW „Buka”, 12 III 1964 r., mf 1, k. 14–17; AIPN, 01283/1652, Doniesienie TW „Buka”, 1 VII 1964 r., mf 1, k. 18–27; AIPN Rz, 053/181, Doniesienie TW „Buka”, 5 VI 1970 r., k. 15–16.

⁵⁴ AIPN Rz, 0063/46, Akta osobowe Jerzego Rożka, Opinia służbowa, 3 III 1965 r., k. 55.

⁵⁵ AIPN, 01283/1652, Doniesienie TW „Buka”, 1 VII 1964 r., mf 1, k. 20.

⁵⁶ AIPN Rz, 00176/1, Dziennik rejestracyjny byłego WUSW w Rzeszowie (wypis), s. 7.

⁵⁷ AIPN, Kartoteka byłego Biura „C” MSW, Karta E-14/B, Lewiarz Jan (wypis).

⁵⁸ AIPN Rz, Kartoteka odtworzeniowa byłego Wydziału „C” KW MO w Rzeszowie, Karta EO-4/73, Lewiarz Jan (wypis).

⁵⁹ AIPN Rz, 0084/67, Teczka pracy TW „Bogusza”, t. 2, Notatka z rozmowy z byłym TW „Boguszem” 6 IX 1975 r., 9 IX 1975 r., k. 28–30; AIPN Rz, 0084/67, t. 2, Informacja, 16 X 1975 r., k. 31–34; AIPN Rz, 0084/67, t. 2, Notatka, 7 XI 1975 r., k. 35; AIPN Rz, 0084/67, t. 2, Informacja, 12 XII 1975 r., k. 39.

Za współpracę w drugiej połowie 1975 r. pięciokrotnie pobrał od SB pieniądze⁶⁰. Oficerem prowadzącym „Bogusza” był kpt. Józef Kluz⁶¹. Niewykluczone, że znał on wcześniej Jana Lewiarza, gdyż w latach 1968–1975 pracował w Wydziale IV rzeszowskiej bezpieki⁶².

23 czerwca 1977 r. ks. Lewiarz został przekwalifikowany z kontaktu operacyjnego na tajnego współpracownika. Formalnego pozyskania dokonał kpt. Kluz. Jan Lewiarz otrzymał numer rejestracyjny 484⁶³. Współpracował z Wydziałem IV SB w Krośnie. Do końca swoich kontaktów z bezpieką posługiwał się pseudonimem „Bogusz”. Według zapisu ewidencyjnego w kartotece duchowny zgodził się na współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa z powodu „[obywatelskiej] współodpowiedzialności”. Jego działania zostały ukierunkowane na rozpracowanie Kościoła prawosławnego i środowisk wiejskich⁶⁴.

Współpraca ks. Jana Lewiarza z krośnieńską Służbą Bezpieczeństwa trwała do końca lat osiemdziesiątych XX w. Ostatnie znane nam doniesienie TW „Bogusza” zostało złożone 21 kwietnia 1988 r. Dotyczyło obchodów tysiąclecia chrztu Rusi, nastrojów pośród wiernych prawosławnych i sytuacji wśród unitów⁶⁵. Według zapisów kartotecznych TW „Bogusz” został usunięty z ewidencji agentury 26 stycznia 1990 r.⁶⁶ Jan Lewiarz współpracował zatem z komunistycznymi tajnymi służbami przez 42 lata.

Z dokumentów, które wytworzyła bezpieka w okresie współpracy z Janem Lewiarzem, zachowały się karty ewidencyjne, zapisy w dziennikach rejestracyjnych i dziennikach archiwalnych. Odnoszą się one do całego okresu współpracy. Ponadto odnaleziono wpis w inwentarzu akt działu I po byłej KW MO we Wrocławiu⁶⁷. Na podstawie zapisu z karty ewidencyjnej w kartotece odtworzeniowej Wydziału „C” WUSW we Wrocławiu możemy ustalić, że Jan Lewiarz w okresie współpracy z wrocławską bezpieką, tj. w latach 1947–1958, „dorobił się” dziesięciotomowej teczki pracy, która 8 września 1959 r. została przekazana do KW MO w Rzeszowie. Dokumenty te zostały w 1972 r. wybrakowane i zniszczone⁶⁸.

Z całego okresu współpracy TW „Buka” z komunistycznymi służbami specjalnymi z lat 1947–1975 znamy tylko kilkanaście odpisów donosów. Ponadto odnaleziono dwie

⁶⁰ AIPN Rz, 0084/67, t. 2, Wykaz wynagrodzeń i innych świadczeń, b.d., k. 2.

⁶¹ AIPN Rz, Kartoteka odtworzeniowa byłego Wydziału „C” KW MO w Rzeszowie, Karta EO-4/73, Lewiarz Jan (wypis).

⁶² AIPN Rz, 0085/73, Akta osobowe Józefa Kluzy, Przebieg służby, b.d., cz. 2, k. 1

⁶³ AIPN Rz, Kartoteka odtworzeniowa byłego Wydziału „C” KW MO w Rzeszowie, Karta EO-4/73, Lewiarz Jan (wypis).

⁶⁴ AIPN, Kartoteka byłego Biura „C” MSW, Karta E-14B, Lewiarz Jan (wypis).

⁶⁵ AIPN Rz, 038/66, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Wspólnota”, t. 4, Informacja, 21 IV 1988 r., k. 124–125.

⁶⁶ AIPN Rz, 00178/1, Dziennik rejestracyjny byłego WUSW w Krośnie (wypis), s. 10.

⁶⁷ AIPN Wr, 00274/16, Inwentarz akt działu I po byłym KW MO we Wrocławiu do nr 43460 (wypis), b.p.

⁶⁸ AIPN Wr, Kartoteka odtworzeniowa Wydziału „C” WUSW we Wrocławiu, Karta EO-4A, Lewiarz Jan (wypis).

charakterystyki informatora „Buk” z lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia i pokwitowanie za odbiór pieniędzy z 1949 r. Wzmiankowane materiały odnaleziono w aktach sprawy obiektowej o kryptonimie „Bizancjum”, prowadzonej przez Departament IV MSW, w ramach której rozpracowywano Kościół prawosławny w Polsce. Niestety, zachowały się tylko mikrofilmy tych dokumentów⁶⁹. Z tego okresu w zbiorach rzeszowskiego oddziału IPN odnaleziono kilka wyciągów z doniesień zachowanych w materiałach operacyjnych przeciwko ks. Bazylemu (Wasyłowi) Hrynykowi⁷⁰. Ponadto doniesienia TW „Buka” odnaleziono w aktach Wydziału ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Krośnie⁷¹ i w SO o kryptonimie „Bizancjum”, prowadzonej przez rzeszowską SB⁷².

Najstarsze odnalezione doniesienie agenturalne Jana Lewiarza zostało złożone 12 listopada 1947 r. Dotyczyło wizyty informatora u metropolity Dionizego (Konstantego Waledyńskiego) i jego stosunku do niezależności prawosławia w Polsce od patriarchatu moskiewskiego⁷³. Najwcześniejszy odnaleziony odręczny donos TW „Buka” został spisany pomiędzy 11 a 15 listopada 1961 r.⁷⁴ Okoliczności jego zachowania są nietypowe. Można domniemywać, że ks. Jan Lewiarz dokument ten przesłał omyłkowo do Wydziału ds. Wyznań Prezydium WRN w Rzeszowie zamiast do tajnej skrytki pocztowej Wydziału III SB KP MO w Rzeszowie. Po likwidacji WRN w Rzeszowie część jej akt, według właściwości terytorialnej, została przekazane do Urzędu Wojewódzkiego w Krośnie. Dzięki zbiegowi okoliczności wspomnianego doniesienia TW „Buka” nie zniszczono i znajduje się w archiwum IPN. Warto podkreślić, że oficjalna korespondencja ks. Jana Lewiarza z Wydziałem ds. Wyznań Prezydium WRN w Rzeszowie niekiedy sporządzana była w stylu donosu, np. na księdza greckokatolickiego z Komańczy Zenona Złoczowskiego⁷⁵.

⁶⁹ AIPN, 01283/1644, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum”; AIPN, 01283/1645, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum”; AIPN, 01283/1646, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum”; AIPN, 01283/1647, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum”; AIPN, 01283/1648, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum”; AIPN, 01283/1650, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum”; AIPN, 01283/1652, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum”; AIPN, 01283/1653, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum”; AIPN, 01283/1657, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Bizancjum”.

⁷⁰ AIPN Rz, 034/44, Materiały operacyjne dotyczące ks. Wasyla Hrynyka, t. 2, Wyciąg z doniesienia TW „Buka” z 22 I 1965 r., 28 I 1965 r., k. 127; AIPN Rz, 034/44, t. 2, Wyciągi z doniesienia TW „Buka” z 17 I 1966 r., 20 I 1966 r., k. 142–144.

⁷¹ AIPN Rz, 63/67, Informacja TW „Buka”, b.d., k. 84–92.

⁷² Wspomniana sprawa obiektowa „Bizancjum” obecnie składa się tylko z dokumentów z rozpracowania w latach 1968–1972 ks. prawosławnego Teodora Wasiluka, podejrzanego o nacjonalizm ukraiński. Inne materiały na temat Cerkwi w niej nie występują (AIPN Rz, 053/181, Doniesienie TW „Buka”, 5 VI 1970 r., k. 15–16).

⁷³ AIPN, 01283/1650, Doniesienie TW „Buka”, 12 XI 1947 r., mf 8, k. 108.

⁷⁴ AIPN Rz, 62/67, Informacja TW „Buka”, b.d., k. 84–92.

⁷⁵ AIPN Rz, 63/92, Parafia kościoła prawosławnego w Komańczy, Pismo ks. Jana Lewiarza, dziekana okręgu rzeszowskiego, do Prezydium WRN w Rzeszowie, 5 I 1963 r., cz 1, k. 15.

Teczki pracy i teczkę personalną o sygnaturze 11383/I z końcowego okresu współpracy agenta „Buka” z rzeszowską bezpieką złożono 12 grudnia 1975 r. w miejscowym Wydziale „C” KW MO⁷⁶. Tutaj według zapisu z dziennika archiwalnego zniszczono je w 1982 r.⁷⁷ Z lat 1975–1979 zachowała się dwutomowateczka pracy TW „Bogusza” o starej sygnaturze 616/I. Liczy ona 565 kart⁷⁸. Z lat osiemdziesiątych XX w. pozostały tylko pojedyncze meldunki i wyciągi z informacji umieszczone w sprawach obiektowych o kryptonimach „Wspólnota”, „Ortodoksi” i „Góral”. W SO „Wspólnota” rozpracowywano mniejszości wyznaniowe dawnego województwa krośnieńskiego. W tomie czwartym gromadzono materiały dotyczące wyznania prawosławnego⁷⁹. SO „Ortodoksi” dotyczyła grekokatolików z byłego województwa krośnieńskiego⁸⁰. Sprawę obiektową „Góral” założono, aby kontrolować środowiska mniejszości narodowych – Ukraińców i Łemków – w dużym województwie rzeszowskim⁸¹. Można domniemywać, że pojedyncze doniesienia lub wyciągi z informacji mogą się znajdować w aktach operacyjnych, do których nie udało się dotrzeć autorowi.

1 listopada 1989 r. zlikwidowano Wydział IV SB w Krośnie. W jego miejsce został powołany Wydział Studiów i Analiz, który przejął akta i funkcjonariuszy byłego Wydziału IV⁸². Według zapisu z dziennika rejestracyjnego WUSW w Krośnie teczki pracy z końcowego okresu współpracy TW „Bogusza” krośnieńska Służba Bezpieczeństwa zniszczyła 10 stycznia 1990 r.⁸³ Zniszczenia dokonano w Wydziale Studiów i Analiz. Według oceny mjr. Tadeusza Łackiego, naczelnika tego wydziału, dokumenty nie miały wartości operacyjnej⁸⁴. Materiał źródłowy, którym dysponujemy, jest zatem niekompletny. Jan Lewiarz przez 42 lata współpracy z komunistycznymi specjalnymi służbami przekazał informacje, które można liczyć w tysiącach stron. To, co się zachowało, prawdopodobnie stanowi tylko znikomą część jego donosów.

Jan Lewiarz za współpracę z bezpieką był wielokrotnie wynagradzany gotówką, paczkami żywnościowymi lub... eterem⁸⁵. Zachowało się pokwitowanie odbioru 10 tys. zł podpisane przez „Buka” 28 lipca 1949 r.⁸⁶ Ignacy Wołkowicz, oficer

⁷⁶ AIPN Rz, 00176/1, Dziennik rejestracyjny byłego WUSW w Rzeszowie (wypis), s. 7.

⁷⁷ AIPN Rz, 00179/6, Dziennik archiwalny teczek personalnych wyeliminowanej agentury byłego WUSW w Rzeszowie (wypis), s. 6.

⁷⁸ AIPN Rz, 0084/67, Teczka pracy TW „Bogusza”.

⁷⁹ AIPN Rz, 038/66, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Wspólnota”.

⁸⁰ AIPN Rz, 038/70, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Ortodoksi”.

⁸¹ AIPN Rz, 038/64, Sprawa obiektowa o kryptonimie „Góral”.

⁸² *Twarze Bezpieki w Polsce południowo-wschodniej 1944–1990. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa. Informator personalny*, red. J. Izdebski, K. Kaczmarewski, M. Krzysztofiński, Rzeszów 2007, s. 33.

⁸³ AIPN Rz, 00178/1, Dziennik rejestracyjny byłego WUSW w Krośnie (wypis), s. 10.

⁸⁴ AIPN Rz, Kartoteka odtworzeniowa byłego Wydziału „C” KW MO w Rzeszowie, Karta Mkr-3, Lewiarz Jan (wypis).

⁸⁵ Eteromania była uważana za rodzaj narkomanii. Nalóg spożywania eteru dietylowego, tzw. kropki, był wówczas rozpowszechniony wśród Łemków.

⁸⁶ AIPN, 01283/1647, Kwit, 28 VII 1948 r., mf 3, k. 28.

Wydziału V WUBP we Wrocławiu, w 1951 r. tak opisał TW „Buka”: „Inf[ormator] ps. »Buk« cechują ambicje do zajmowania kierowniczych stanowisk w hierarchii Kościoła prawosławnego, jak również jest chciwy na korzyści materialne. Należy zaznaczyć, że w niektórych wypadkach sam żąda pieniędzy lub też poparcia u różnych władz w celu polepszenia sobie bytu, warunków mieszkaniowych itp. Współpracę z organami b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] traktuje on właśnie jako drogę do wybicia się, przy czym próbował on niejednokrotnie sugerować przedsięwzięcia operacyjne dot[yczące] osób, na których dawał materiały, lub też brał takie osoby w obronę. Za okres swej współpracy z org[anami] b[ezpieczeństwa] p[ublicznego] otrzymał on wielokrotnie pieniądze za współpracę oraz pewną ilość eteru, który używa nałogowo do picia”⁸⁷.

Można przypuszczać, że w latach pięćdziesiątych Jan Lewiarz od bezpieki uzyskał również korzyści osobiste w postaci awansu w hierarchii Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego. Brak materiałów źródłowych uniemożliwia udowodnienie tej hipotezy, niewątpliwie jednak władze komunistyczne miały wpływ na obsadę stanowisk cerkiewnych, szczególnie w czasach, gdy funkcję metropolity warszawskiego pełnił Makary (Oksijuk). Duże trudności miała rzeszowska bezpieka ze znalezieniem mieszkania dla ks. Jana Lewiarza w Sanoku. Sytuację tę opisał w raporcie z 14 czerwca 1963 r. ppłk Ryszard Filipczyk, ówczesny naczelnik Wydziału IV SB w Rzeszowie: „Tajny współpracownik ps. »Buk« na teren województwa rzeszowskiego przybył w 1959 r., czasowo zamieszkał u dra [Włodzimierza] Kuźmaka w Sanoku, w pomieszczeniu, które dawniej służyło za magazyn starych rupieci bez osobnego wejścia. Chcąc się wydostać z mieszkania, musi przechodzić przez gabinet zabiegowy. Niejednokrotnie bywa i tak, że musi czekać przed domem do 1 godziny, by móc wejść do mieszkania.

Władze powiatowe od samego początku przyrzekały, iż przydzielą mu mieszkanie, początkowo w byłej plebanii, później zaś w nowo wybudowanych blokach, a ostatnio przyrzekły wydzielić parcelę pod budowę plebanii. Dzisiaj zabrano mu wszelkie nadzieje na pomyślne załatwienie tej sprawy, oświadczając wręcz, że mieszkania w Sanoku nie otrzyma. Mimo takiego stanowiska w stosunku do niego [władze] nie posiadają żadnych zastrzeżeń tak natury politycznej, jak i moralnej. Kierownictwo wydziału czyniło wiele starań u władz administracyjnych, wojewódzkich i powiatowych, jak również i u władz partyjnych, lecz bezowocnie.

Tajny współpracownik »Buk« ze względu na zajmowaną pozycję w Kościele prawosławnym, pozytywną postawę wobec władzy państwowej, posiadane znajomości i wpływy, winien zamieszkiwać w Sanoku, gdzie zresztą znajduje się siedziba dekanatu. Ta ciągnąca się od lat niezłatwiona sprawa paraliżuje w zasadniczy sposób pracę operacyjną, a niejednokrotnie wprost uniemożliwia kontynuowanie jej. Tajny współ-

⁸⁷ AIPN, 01283/1647, Charakterystyka informatora „Buka”, 25 VIII 1951 r., mf 4, k. 8.

pracownik nie może przyjąć u siebie żadnego człowieka, ponieważ honor nie pozwala mu na to, nie chce się ośmieszać.

Planowaliśmy spotkanie TW »Buk« z ks. [Edwardem] Świdrem z zakonu [powinno być: ze zgromadzenia księży] Salezjanów, który od dość długiego czasu chce go odwiedzić, planowaliśmy również spotkania z hierarchami Kościoła prawosławnego, między innymi z biskupami Jerzym i Bazylim, lecz, niestety, nie ma gdzie ich przyjąć. Obaj biskupi, a w szczególności biskup Bazyl, sami się wprasają z wizytą. Niezależnie od tego niewykorzystane zostały i w dalszym ciągu nie ma możliwości wykorzystać kontaktów z osobami przyjeżdżającymi z zagranicy, ponieważ nie ma ich gdzie przyjąć⁸⁸.

Z przedstawionego fragmentu wynika, że załatwienie mieszkania nawet dla tak ważnego agenta, jakim był ks. Jan Lewiarz, sprawiało poważne trudności. Przez cztery lata oficerom rzeszowskiej bezpieki nie udało się tego osiągnąć. Musiano aż prosić o wstawiennictwo naczelnika Wydziału III Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Nieskuteczność tajnych służb można w tym wypadku tłumaczyć tym, że trudności mieszkaniowe były nieodłączną cechą gospodarki komunistycznej, a lokalne władze administracyjne mogły nie dostrzegać potrzeby wspierania prawosławnej Cerkwi i przez to sabotowały działania Urzędu ds. Wyznań. Interwencja w centrali resortu okazała się jednak owocna i 10 września 1963 r. ks. Janowi Lewiarzowi dano dwa pokoje w budynku byłej grekokatolickiej plebanii w Sanoku. Polecono mu przy tym, aby w ścianie wybił nowe drzwi wejściowe, dobudował werandę i szopę na węgiel. Prace te miał wykonać na własny koszt, szacowany przezeń na około 10 tys. zł⁸⁹.

Niekiedy spotkania z TW „Boguszem” odbywały się w lokalach gastronomicznych, gdzie częstowano go np. kawą i „plackami po węgiersku”⁹⁰. Oficer prowadzący skrzętnie notował wydane pieniądze, łącznie z tymi, które zostały przeznaczone na kupno poczęstunku. Od 9 września 1975 do 14 lipca 1976 r. KO „Bogusz” otrzymał łącznie 8231 zł⁹¹. W 1978 r. spotykał się z oficerem prowadzącym średnio raz na dwa miesiące. Prawie za każdym razem otrzymywał tysiąc złotych i paczkę żywnościową, określaną przez oficera jako „delikatesowa”, o wartości ponad 200 zł⁹².

Jan Lewiarz w zbieraniu informacji operacyjnych wykorzystywał dokumenty kościelne, do których miał dostęp z racji pełnionego urzędu, i wiadomości uzyskiwane od ludności. Z zachowanych meldunków wynika, że był człowiekiem towarzyskim, mającym znajomych wśród duchowieństwa oraz wiernych: prawosławnych, grekokatolików, łacinników i innych wyznań. Warto podkreślić, że znajomości te były tylko rodzajem gry operacyjnej, która miała na celu zdobycie informacji. Pozyskane tą drogą

⁸⁸ AIPN, 01283/1657, Raport naczelnika Wydziału IV KW MO w Rzeszowie do naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW w Warszawie, 14 VI 1963 r., mf 2, k. 88–89.

⁸⁹ AIPN Rz, 62/67, Pismo Jana Lewiarza do Prezydium WRN Wydział ds. Wyznań, 11 IX 1963 r., k. 15.

⁹⁰ AIPN Rz, 0084/67, t. 2, Notatka, 9 IX 1975 r., k. 30.

⁹¹ AIPN Rz, 0084/67, t. 2, Wykaz wynagrodzeń i innych świadczeń nr 484, b.d., k. 2.

⁹² AIPN Rz, 0084/67, Teczka pracy TW „Bogusza”, t. 1.

wiadomości były przekazywane bezpiece. Informacje uzyskane przez Jana Lewiarza były cenne dla SB. W notatce z 9 września 1975 r. kpt. Józef Kluz zanotował: „Jest jednostką sprawdzoną i zasłużoną w okresie długoletniej współpracy”⁹³.

TW „Bogusz” w dwumiesięcznych okresach rozliczeniowych składał do dziewięciu pisemnych doniesień. Meldunki zazwyczaj spisywał własnoręcznie i wysyłał na adres: Józef Kamiński, 38-400 Krosno, skrytka pocztowa 30⁹⁴. Był to zakonspirowany adres oficera SB, kapitana, a później majora Józefa Kluza. Oficer prowadzący przepisywał na maszynie doniesienia agenta „Bogusza”, a następnie sporządzał z nich wyciągi. Doniesienia i odpisy były gromadzone w teczce pracy TW „Bogusza”, natomiast wyciągi i niektóre odpisy trafiały do teczek spraw operacyjnych prowadzonych przez Służbę Bezpieczeństwa. Przedstawiony schemat przekazywania donosów prawdopodobnie stosowano od początku współpracy TW „Buka” z Wydziałem III SB KW MO w Rzeszowie. Oprócz meldunków agenturalnych ks. Jan Lewiarz przysyłał tłumaczenia z języka ukraińskiego. Najczęściej były to artykuły z gazet wydawanych na emigracji. Niektóre dokumenty samodzielnie zdobywał i dostarczał do SB – m.in. prywatne listy od znajomych.

„Bogusz” był dość ściśle związany ze swoim oficerem prowadzącym. W teczce pracy zachowały się życzenia, które przy różnych okazjach przysyłał majorowi. „23 XII 1977 r. Wielce Szanowny Panie Majorze! Z okazji zbliżającego się Nowego Roku proszę przyjąć serdeczne życzenia zdrowia, sił do pracy i dalszego awansu tak dla Pana Majora, jak też dla Grona Pracowników, składa Jan”⁹⁵. Wspomniany major to Józef Kluz, oficer prowadzący. Warto przy tym pamiętać, że „pracą” dla funkcjonariusza Wydziału IV SB było zwalczanie Kościoła prawosławnego i innych wyznań chrześcijańskich. Życzenia były podpisywane imieniem „Jan”. Świadczy to o wyjątkowej poufałości agenta w stosunkach z oficerem prowadzącym.

Można domniemywać, iż mjr Józef Kluz również czuł się związany z TW „Boguszem”. W 1983 r. ze względów zdrowotnych oficer ten planował przejść na emeryturę. W trakcie standardowej rozmowy z przełożonymi wyraził chęć dalszego prowadzenia swoich osobowych źródeł informacji jako tajny rezydent lub pracownik SB na pół etatu⁹⁶. Po przejściu na emeryturę mjr Kluz pozostał oficerem prowadzącym Jana Lewiarza. W SB pracował w niepełnym wymiarze godzin do 31 stycznia 1990 r.⁹⁷ On też przyjął ostatnie znane nam doniesienie TW „Bogusza” z maja 1988 r. Z akt osobowych wynika, że funkcjonariusz ten był człowiekiem bardzo ambitnym i zaangażowanym w działalność SB.

⁹³ AIPN Rz, 0084/67, t. 2, Notatka, 9 IX 1975 r., k. 30.

⁹⁴ AIPN Rz, 0084/67, t. 1, Koperta, 16 III 1979 r., k. 236.

⁹⁵ AIPN Rz, 0084/67, t. 1, List Jana do majora, 23 XII 1977 r., k. 90/1. Por. AIPN Rz, 0084/67, t. 1, List Jana do majora, b.d., k. 236/1.

⁹⁶ AIPN Rz, 0085/73, Notatka z rozmowy z mjr. Józefem Kluzem, 20 VII 1983 r., cz. 3, k. 39.

⁹⁷ AIPN Rz, 208/5, Akta osobowe Józefa Kluza, Wypowiedzenie umowy o pracę, 10 X 1989 r., k. 10.

Ks. Jan Lewiarz był nastawiony głównie na zbieranie informacji o Kościele prawosławnym w Polsce. Niekiedy wykorzystywano jego wpływ w tym środowisku do doraźnych manipulacji, np. „w sprawach budowlanych powstrzymać aktyw [parafialny] od podejmowania samowolnych budów”⁹⁸. Ponadto miał przeciwdziałać niekorzystnemu nastawieniu wiernych do władz państwowych. Kazano mu również oddziaływać na kler prawosławny, aby ograniczać negatywne wypowiedzi jego przedstawicieli pod adresem państwa komunistycznego. TW „Buk” donosił o poczynaniach oraz poglądach swoich przełożonych i hierarchów Kościoła prawosławnego, w tym: Dionizego (Konstantego Waledyńskiego), Makarego (Oksijuka), Stefana (Rudyka), Jerzego (Aleksego Korenistowa), Tymoteusza (Jerzego Szrettera) i Bazylego (Włodzimierza Doroszkiewicza).

W 1947 r. Jan Lewiarz próbował, zapewne na zlecenie UB, poznać opinię metropolity Dionizego w kwestii niezależności Cerkwi prawosławnej w Polsce od patriarchatu moskiewskiego. Dionizy uchylił się od rozmowy na ten temat⁹⁹. Ks. Lewiarz informował UB o ostrym konflikcie pomiędzy metropolitą Makarym (Oksijukiem) i arcybiskupem Tymoteuszem (Szretterem). Podobno Makary wyraził przed Janem Lewiarzem opinię, że Tymoteusz jako nałogowy alkoholik powinien się dobrowolnie zrzec urzędu¹⁰⁰. O arcybiskupie Jerzym (Aleksym Korenistowie) napisał, że „jest na pasku u biskupa [Michała] Klepacza i jezuitów, którzy nadal go odwiedzają”¹⁰¹. Kontakty pomiędzy hierarchami Kościołów katolickiego i prawosławnego budziły zaniepokojenie władz komunistycznych. Według planów operacyjnych SB miała aktywnie przeciwdziałać przejawom wspierania PAKP przez Kościół katolicki¹⁰².

O biskupie Tymoteuszu TW „Buk” doniósł np., że w czasie podróży do Czechosłowacji w 1951 r. spotkał się z wysłannikami patriarchatu moskiewskiego, przed którymi oczerniał metropolitę Makarego¹⁰³. Konfident informował też SB o kontaktach pomiędzy biskupem Bazylim i arcybiskupem Bolesławem Kominkiem, administratorem diecezji wrocławskiej, oraz o rzekomej kompromitacji prawosławnego hierarchy w czasie wizyty w kurii¹⁰⁴.

W 1964 r. TW „Buk” powiadomił SB o istnieniu grupy hierarchów Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, którzy chcieli doprowadzić do wyboru biskupa Bazylego na urząd metropolity¹⁰⁵. W doniesieniu z 1 lipca 1964 r. napisał: „Nie ma sprężystej władzy cerkiewnej w Warszawie, trochę długo trwa bezkrólewie.

⁹⁸ AIPN Rz, 0084/67 t. 1, Informacja, 20 X 1977 r., k. 50.

⁹⁹ AIPN, 01283/1650, Doniesienie TW „Buka”, 12 XI 1947 r., mf 8, k. 108.

¹⁰⁰ AIPN, 01283/1647, Doniesienie TW „Buka”, b.d., mf 9, k. 75–76.

¹⁰¹ AIPN, 01283/1652, Doniesienie TW „Buka”, 1 VII 1964 r., mf 1, k. 21.

¹⁰² AIPN, 01283/1653, Plan przedsięwzięć operacyjnych dotyczących Polskiego Autokefalicznego Kościoła Prawosławnego, 25 IX 1964 r., mf 5, k. 215.

¹⁰³ AIPN, 01283/1644, Doniesienie agenturalne, 15 XII 1951 r., mf 5, k. 66.

¹⁰⁴ AIPN, 01283/1652, Doniesienie TW „Buka”, 1 VII 1964 r., mf 1, k. 21.

¹⁰⁵ AIPN, 01283/1652, Doniesienie TW „Buka”, 12 III 1964 r., mf 1, k. 14.

Biskupi nawzajem zwalczają się – jeżdżą do Urzędu [ds.] Wyznań i każdy stara się podstawić nogę swemu kontrkandydatowi na metropolitę. Stali się więc wszyscy razem przedmiotem kpin¹⁰⁶. Uważał, że warszawską metropolią prawosławną rządzi „białogwardziści i Ukraińcy”¹⁰⁷. W Kościele prawosławnym panuje rozprężenie, a hierarchowie są skłócen i nie potrafią nim właściwie zarządzać.

Można domniemywać, że ks. Jan Lewiarz miał nadzieję, iż przy pomocy SB uda mu się oczyścić wyznanie z leniwych i nieudolnych duchownych, którzy kompromitowali Cerkiew. Zapewne temu celowi służył donos z 11 marca 1977 r. na ks. Mirona Szustakowskiego z Młodowic, który rzekomo zaniedbywał własnych parafian. Miał on doprowadzić do tego, że na terenie parafii nie odbywały się katechezy, a wierni posyłali swoje dzieci na naukę religii do Przemyśla lub do księdza rzymskokatolickiego w Kormanicach. Sytuację tę mógł wykorzystać grekokatolicki wikariusz generalny ks. Bazyli Hrynyk z Przemyśla, który chciał przejąć wiernych¹⁰⁸.

Jan Lewiarz, działając jako agent Służby Bezpieczeństwa, próbował wpłynąć na władze partyjno-państwowe, aby wspierały prawosławnych oraz zwalczały konkurujących z nim grekokatolików i łacińskich katolików. TW „Bogusz” w donosach argumentował, że prawosławni są całkowicie podporządkowani władzom – w przeciwieństwie do wrogo nastawionych unitów, którym przypisywał szerzenie nacjonalizmu ukraińskiego.

Warto wspomnieć o donosie, w którym szantażował SB widmem przejścia prawosławnych kapłanów do Kościoła grekokatolickiego, jeżeli nie poprawi się stosunek władz partyjno-państwowych do wyznania. „Obserwuję wzrastającą tendencję powrotów osób przesiedlonych na tereny zachodnie. Wracają w rejonie Gorlic i w mojej parafii jest przypadek, że zakupił zabudowania Łemko i wraca wraz z dorosłymi dziećmi, zamówił już nawet ślub w obrządku prawosławnym. W tej sytuacji w takich miejscowościach jak Rozdziele, Wapienne, Tylicz jest zapotrzebowanie na obsługę duszpasterską, jednocześnie z powrotami stwierdzam zainteresowanie ze strony księży gr[eco]katolickich do udzielania posług i jeśli nie zajmą się tym prawosławni, tu unici zechcą ich uprzedzić. Nawet wśród naszych księży są tacy, jak ks. [Michał] Rydzanicz z Zapałowa, ks. [Bazyli] Janicki z Buczyny czy ks. [Miron] Szustakowski z Młodowic, którzy chętnie poszliby na obrządek unicki. Bierze się to stąd, że w dekanacie rzeszowskim nie realizuje się potrzeb naszej Cerkwi – jak w Polanach, gdzie modlimy się pod płotem, w Zyndranowej, gdzie obiekt się wali, a zezwolenia na budowę kaplicy nie dano, w Rozdziele, gdzie są chętni, a do cerkwi nas się nie wpuszcza i są potrzeby remontu obiektów czy wzniesienia zabudowań gospodarczych, a załatwienie idzie bardzo powoli”¹⁰⁹.

¹⁰⁶ AIPN, 01283/1652, Doniesienie TW „Buka”, 1 VII 1964 r., mf 1, k. 23.

¹⁰⁷ AIPN, 01283/1657, Doniesienie TW „Buka”, 23 V 1963 r., mf 2, k. 71.

¹⁰⁸ AIPN Rz, 0084/67, t. 2, Informacja z Młodowic, 11 III 1977 r., k. 201.

¹⁰⁹ AIPN Rz, 0084/67, t. 1, Informacja, 20 X 1977 r., k. 49.

Odnalezione dokumenty pozwalają stwierdzić, że utrzymane w podobnym stylu doniesienia ks. Jan Lewiarz składał w całym okresie współpracy konfidenckiej. Prawdopodobnie więc chciał za pośrednictwem tajnych służb stymulować władze administracyjne do wydawania pozwoleń na budowę cerkwi i oddawania prawosławnym pounickich świątyń. TW „Bogusz” wielokrotnie informował SB o nastrojach zniechęcenia wśród wiernych w Zyndranowej z powodu przedłużającej się procedury wydania pozwolenia na budowę kaplicy. Zapewne chciał tym sposobem wymusić pozytywne załatwienie tej sprawy.

TW „Bogusz” przekazywał informacje z życia codziennego Kościoła prawosławnego i swojej parafii. Podawał dane osobowe parafian¹¹⁰, plany przebiegu uroczystości religijnych, w tym obchodów tysiąclecia chrztu Rusi¹¹¹. Przedstawiał również sytuację materialną wiernych i duchownych, wysokość datków itp. „W dniu 16 IX 1984 r. w parafii Pielgrzymka odbyło się poświęcenie dzwonu, którego dokonał bp Adam [Dubec]. Uroczystość była krótka, przy udziale około 60 osób, ks. [Andrzeja] Jaki miuka, diakona i [ks. Jana Lewiarza], miejscowego proboszcza. Biskup nie wygłaszał kazania, bo spieszył się na wmurowanie relikwii do Rozdziela. Składka wyniosła ok. 4 tys. złotych. Dalsze sprawy w tej parafii to umieszczenie dzwonu na wieży, grodzienie cmentarza wyznaniowego, do czego przyłączają się wyznawcy Jehowy i ewangelicy, opodatkowując się po 5 tys. złotych, oraz odwodnienie cerkwi i remont plebanii. W związku z licznymi pracami proboszcz zwrócił się do biskupa po pomoc finansową, więc odpowiedział mu, aby wykorzystać część należności, którą parafia zobowiązana jest wpłacić do kurii za dary zagraniczne. W tej chwili do rozdysponowania jest tzw. masło płynne¹¹².

Służbę Bezpieczeństwa szczególnie interesowali obywatele państw zachodnich odwiedzający Polskę w celach turystycznych, których władze komunistyczne podejrzewały o szpiegostwo. TW „Bogusz” skrupulatnie zbierał informacje o pobycie cudzoziemców w jego parafii. „Na uroczystości poświęcenia nie był obecny syn fundatora dzwonu Guzy z USA. Przyjechał dopiero następnego dnia i wtedy w cerkwi zorganizowano nabożeństwo żałobne za jego ojca. Byli też wierni oraz Guzy (ojciec z Pielgrzymki), Serafin (ojciec z Izby k. Florynki) i trzeci cudzoziemiec, którego ojciec jest z Kotani. Przyjechali samochodem wynajętym w Polsce i mieli obawy przed kierowcą, że to ubowiec. Guzy chciał złożyć dalszą ofiarę na cerkiew i w obecności członków Rady Parafialnej wręczył proboszczowi 1500 dolarów, które ten przekazał przewodniczącemu Rady Grzegorzowi Telepowi. Następnie Telep zorganizował przyjęcie dla tych cudzoziemców¹¹³.

¹¹⁰ AIPN Rz, 038/66, t. 4, Wyciąg z informacji TW „Bogusza”, 21 XII 1980 r., k. 25.

¹¹¹ AIPN Rz, 038/66, t. 4, Informacja, 21 IV 1988 r., k. 124.

¹¹² AIPN Rz, 038/66, t. 4, Wyciąg z informacji TW „Bogusza”, 18 X 1984 r., k. 63.

¹¹³ *Ibidem*.

Zainteresowanie SB wzbudzało życie prywatne i społeczne Łemków. Jan Le-wiarz niekiedy wykazywał własną inicjatywę w zbieraniu informacji na ten temat. Tak było w przypadku Teodora Gocza, działacza łemkowskiego i twórcy Muzeum Kultury Łemkowskiej w Zyndranowej. Obok zagrody-muzeum z inicjatywy jego oraz Łemków, kombatantów Armii Czerwonej, wybudowano pomnik żołnierzy sowieckich i czechosłowackich, którzy zginęli w operacji dukielskiej jesienią 1944 r. Obok pochowano zebrane z pobojowiska kości uczestników walk. Sprawą zainteresowała się czechosłowacka telewizja z Koszyc.

Miejscowym władzom komunistycznym nie spodobał się pomysł budowy pomnika bez konsultacji i rozgłos, który towarzyszył temu niezależnemu przedsięwzięciu. Rzekomo po uzyskaniu pozwolenia z ambasady sowieckiej w Polsce przystąpiono do wyburzania monumentu. Wykorzystano okoliczność, że w bryle pomnika były wmurowane skorupy pocisków artyleryjskich. Ponadto był on zwieńczony pięcioramienną gwiazdą z rozbrojonych granatów moździerzowych. Zdaniem władz partyjno-administracyjnych były to niebezpieczne niewypały, które należało unieszkodliwić.

1 grudnia 1976 r. pomnik został wysadzony przez saperów z Dębicy. Wybuch zniszczył także groby uczestników walk¹¹⁴. Ponadto uszkodzono muzeum i nowy dom Goczów. Wojsko zabrało militaria ze zbiorów muzeum w Zyndranowej. Kosztami rozbiórki monumentu obciążono Teodora Gocza, który na ten cel chciał zorganizować zbiórkę pieniędzy wśród Łemków i kombatantów sowieckich.

O poczynaniach Gocza SB była informowana na bieżąco przez TW „Bogusza”. „Znów zgłosił ktoś do [Teodora] Gocza z okolic Dukli, że leży tam żołnierz z czasów wojny w krzakach i że mundur wskazuje na to, że jest to Czechosłowak. Naturalnie Gocz po dokładnym zbadaniu da znać do Czech i stamtąd przyjadą po ten szkielet. W tym nie ma nic dziwnego, ale mnie się zdaje, że nie powinien tego robić na własną rękę z pominięciem naszych władz. Czy przyznał się jeszcze komuś, tego nie wiem.

Przy drodze w Zyndranowej obok »izby pamiątek« uporządkował Gocz kule, hełmy i różne kule z miotaczy granatów, poukładał to w całość, dał tablicę, umieścił ziemię z »doliny śmierci« w urnie oraz za szkło ma wstawić kilka czaszek i piszczeli z napisem: »Bohaterom wojny – Łemkowie«. Przy budowie tego pomnika był Teodor Kuziak z Rzeszowa, Józef Madzik z Bartnego i Teodor Gocz¹¹⁵. Warto dodać, że na marginesie kolejnego z donosów w tej sprawie kpt. Józef Kluz odnotował: „TW zadania po tej linii nie otrzymał”¹¹⁶.

Z materiałów wynika, że szczególne zaniepokojenie władz partyjnych wzbudzały ewentualne kontakty twórcy pomnika z ambasadą sowiecką w Warszawie i obywatelami czechosłowackimi. „Zjazd w Dukli. Pytałem [Teodora] Gocza, czy był na

¹¹⁴ Zob. A. Bata, *Wojna o pomnik*, Krosno 2002, s. 9–33, A. Barna, F. Gocz, *Łemky w borbi za swoju i ne swoju swobodu*, Lignycia Zyndranowa 2005, s. 220–221.

¹¹⁵ AIPN Rz, 0084/67, t. 2, Wyciąg z informacji KO „Bogusza” z 17 V 1976 r., k. 89.

¹¹⁶ AIPN Rz, 0084/67, t. 1, Informacja, 5 XI 1977 r., k. 55.

zjeździe w Dukli. Powiedział, że był z żoną i że przemówienie rosyjskiego generała bardzo podobało się. W tym wszystkim był jednak pewien zgrzyt. Już porozwieszane były chorągwie o barwach czechosłowackich, już był p. [Stanisław] Kania, a Czechów nie było. Wówczas pozdejmowano flagi o barwach narodowych czeskich, bo nikt nie przybył. Zaledwie jakiś podrzędny sekretarz przyjechał, czyli jak powiedział Gocz – przyjaźń wyleciała w powietrze wraz z pomnikiem.

Mówiłem mu, że nikt się tak nie ubija bardzo o ten pomnik, to mi odpowiedział, że ambasador rosyjski został poinformowany, że pomnik budowali ukraińscy faszysty – czyli że władze mylnie poinformowały też i Czechosłowaków, ale na szczęście podczas budowy pomnika były wybitne osobistości z Czech na miejscu i wiedzą, co o tym sądzić. Rosjanie chcieli wiedzieć, kto wydał zarządzenie zniszczenia pomnika i już wiedzą.

Obecnie Gocz będzie żądał zwrotu zabranych eksponatów przez wojsko z izby pamiątek. W każdym razie sprawa zaczyna się od początku. Jakichś dwóch profesorów z Krakowa bardzo oburzyło się na to, co dzieje się i co robią z Lemkami. Mówił mi Gocz, że fotografię pomnika publikowano w Kanadzie w różnych pismach¹¹⁷. Sprawa miała epilog dopiero w 2004 r., kiedy Wojsko Polskie odbudowało w zmienionym kształcie pomnik w Zyndranowej¹¹⁸.

TW „Bogusz” dostarczał ważnych informacji o grekokatolikach w Polsce oraz na emigracji. Szczególnym zainteresowanie wzbudzały plotki z Watykanu, w tym stosunki unickiego metropolity lwowskiego Jossyfa Slipyja, przebywającego na wygnaniu w Rzymie, z hierarchami Kościoła katolickiego. Ksiądz Lewiarz był zaprzyjaźniony z wieloma duchownymi grekokatolickimi i łacińskimi, od których po ich powrocie z Rzymu uzyskiwał informacje na temat pobytu w Watykanie, rozmów z hierarchami Kościoła oraz o sytuacji wewnątrz kurii Rzymskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Ukraińskiej Cerkwi Katolickiej. Ponadto agent zbierał wiadomości od grekokatolików, którzy wyjeżdżali do Europy Zachodniej lub Kanady, a następnie przekazywał je SB.

Służba Bezpieczeństwa inspirowała TW „Bogusza”, aby w rozmowach prywatnych z kapłanami i wiernymi grekokatolickimi starał się zebrać jak najwięcej wiadomości o stosunkach wewnątrz Kościoła i o ewentualnych konfliktach pomiędzy jego hierarchami. Niekiedy agent zwracał się do SB o wydanie paszportu swoim znajomym, aby móc pozyskać za ich pośrednictwem cenne dla bezpieki informacje. Następnie Wydział IV SB w Krośnie składał w danej sprawie wnioski do odpowiedniego wydziału paszportowego, motywując go ważnymi względami operacyjnymi. Trzeba zaznaczyć, że nie zawsze w tych przypadkach wydawano paszporty¹¹⁹.

¹¹⁷ AIPN Rz, 0084/67, t. 1, Informacja, 5 XI 1977 r., k. 54.

¹¹⁸ A. Barna, F. Gocz, *op. cit.*, 221.

¹¹⁹ AIPN Rz, 0084/67, t. 1, Notatka ze spotkania z TW „Boguszem”, 13 XI 1978 r., k. 179; AIPN Rz, 0084/67, t. 1, Informacja, 22 VI 1978 r., k. 146.

W teczce pracy TW „Bogusza” zachowało się kilka zapisów o sytuacji w Kościele greckokatolickim. Informacje o sporach personalnych SB mogła użyć do podjęcia „działań dezintegrujących środowisko” lub do przygotowania danej osoby do werbunku. „Działania dezintegrujące” to wpływanie poprzez agentów, listy anonimowe itp. na skłócenie środowiska.

W Polsce w okresie komunizmu Kościół greckokatolicki był *de facto* tolerowany, lecz nie miał własnej hierarchii. W jednym z donosów agent „Bogusz” twierdził, że są w Polsce biskupi wyświęceni potajemnie w tym obrządku. „Wśród unitów na urząd ks. [wikariusza generalnego dla grekokatolików Stefana] Dziubyny w Przemyślu mówi się że to kuria biskupia greckokatolicka. Są takie mowy, że są wyświęceni tajni biskupi w tym obrządku, ale w Polsce nie ma biskupów, którzy mogliby dokonać święceń zgodnie z przepisami. Uważam, że prędzej mógłby otrzymać święcenia [Mikołaj] Deńko z Krakowa jak [Stefan] Dziubyna. Również ks. [Teodor] Majkowicz z Przemyśla otrzymał mitrę od kard. [Josyfa] Slipyja i wdzięczny modli się za niego, wymieniając patriarchę Józefa, choć Rzym tego nie uznał. Aktualnie ks. Deńko podobno jest chory – zasłabł kiedyś w czasie nabożeństwa u augustianów i wypadł mu krzyż z ręki. Cerkiew unicka powoli, ale stale święci młodych księży, którym mimo braku wiernych dużą pomoc przekazują ośrodki zagraniczne. Ks. [Bazyli] Hrynyk całą otrzymaną pomoc zatrzymał dla siebie, obecnie, gdy dysponentem jest ks. Dziubyna, finansuje księżom zakupy mieszkań i samochodów”¹²⁰.

Uwagę SB absorbowały plotki TW o nacjonalizmie ukraińskim wśród duchownych greckokatolickich. „W pogrzebie ks. [Bazylego] Hrynyka [wikariusza generalnego dla grekokatolików] w Przemyślu brało udział 4 mitratów: [Mikołaj] Deńko, [Stefan] Dziubyna, [Zenon] Złoczowski i [Teodor] Majkowicz. Majkowicz dostał mitrę ostatni, postarał mu się o to Hrynyk za pośrednictwem prymasa w Rzymie. Pogrzeb prowadził bp [Tadeusz] Błaszkiwicz i on wygłosił mowę. Na cmentarzu mówił ks. Majkowicz, że ks. Hrynyk zmarł, trzymając na rękach historię Ukrainy – a przecież powinien ewentualnie trzymać Ewangelię. Księży było około 20 i to jest mała liczba, chyba nie zawiadomiono wszystkich, bo jest ich około 40”¹²¹.

Agent „Bogusz” nie zaniedbał poinformować SB o plotkach na temat Jana Pawła II krążących wśród grekokatolików. Szczególnym zainteresowaniem cieszyły się opowiadania o rzekomym ukraińskim pochodzeniu papieża. „Kard. [Miroslaw] Lubacziwskij ma duże poparcie ze strony papieża. Jest to wschodniak, a ojciec papieża pochodził również od Tarnopola i stamtąd przeniósł się po ożenku do Wadowic i papież do 6 lat mówił po ukraińsku. Teraz do kard. Lubacziwskiego papież jest przychylnie nastawiony, bo z kard. [Josyfem] Slipyjem miał scysję, wtedy gdy Slipyj zwołał zjazd 25 biskupów i chciał ustanowić patriarchat, a papież się temu sprzeciwił i Slipyj posta-

¹²⁰ AIPN Rz, 0084/67, t. 1, Informacja, 16 I 1979 r., k. 219.

¹²¹ AIPN Rz, 0084/67, t. 1, Informacja, 23 VI 1977 r., k. 7.

wił się wulgarnie do papieża. Wtedy Slipij był na drodze do oderwania się od Rzymu i stwierdził »Daj Boże jak najlepiej ludziom prawosławnym w Rosji« – tak Slipij, mimo tego, co doznał, ocenił stosunek Związku Radzieckiego do prawosławia¹²².

Trzeba dodać, że Josyf Slipij 11 kwietnia 1945 r. został aresztowany przez władze sowieckie. Grekokatolicki metropolita Lwowa przez 18 lat był więziony w obozach na Syberii. Zwolniono go 9 lutego 1963 r. dzięki interwencji papieża Jana XXIII. Następnie zmuszono go do wyjazdu do Rzymu, gdzie rezydował do końca życia¹²³. Można więc wątpić w to, że Slipij ocenił pozycję Cerkwi prawosławnej w ZSRS jako dobrą. TW „Bogusz” wspomnianą historyjką chciał zapewne wpłynąć na komunistyczne władze województwa krośnieńskiego, aby za przykładem sowieckich towarzyszy wspierali prawosławie na swoim terenie.

Służbę Bezpieczeństwa interesowała społeczność ukraińska w Ukraińskiej Socjalistycznej Republice Sowieckiej i jej życie religijne. „Na wschód od Lwowa koło Podhajec leży wieś Podhajczyki. Tam jest duża grupa ludzi, którzy nie przyjęli prawosławia. Każdej niedzieli zbierają się gr[eko]kat[o]licy na nabożeństwa, tylko nie wiem, czy otwierają cerkiew, czy w prywatnym pomieszczeniu. Ksiądz gr[eko]kat[o]licki przyjeżdża ze Lwowa. Jeżeli nie przyjedzie, to mężczyźni śpiewają jutrznię, a następnie kładą ornat i kielich na ołtarz i sami odprawiają mszę, a ornat ma pozować nieobecnego księdza.

Ze Lwowa w kilku kierunkach rozjeżdżają się księża gr[eko]kat[o]liccy i jest ich tam w cywilnej pracy kilkunastu. Znam tylko jednego, Stefana Kołomyjca, niezwykle zaciętego, który na niedzielę wyjeżdża w teren. Wiadomość pochodzi od Michała Poliwiki z Woli Cieklińskiej, który na takim nabożeństwie był. Od najwyżej dwóch lat sprawa wskrzeszenia gr[eko]kat[o]lickiej Cerkwi wynikała, a prąd ten napływa i do nas właśnie z okolic Lwowa¹²⁴.

Informację o tajnym Kościele unickim we Lwowie wysłano do Wydziału III Departamentu IV MSW, a stamtąd zapewne dotarła do sowieckiego KGB. Chciano również śledzić ewentualne kontakty grekokatolików z Kanady z mieszkańcami Ukrainy. Przypuszczano, że w ten sposób uda się odnaleźć kanały przerzutu literatury religijnej do Związku Sowieckiego. Ponadto „Bogusz” dostarczał wycinki z gazet emigracyjnych oraz sporządzał tłumaczenia artykułów, streszczenia i analizy sytuacji Kościoła grekokatolickiego. Niektóre zadania w sprawach Cerkwi unickiej były zlecane „Boguszowi” przez Wydział III Departamentu IV MSW w Warszawie. 3 czerwca 1977 r. polecono mu np. przeprowadzenie rozmowy z ks. obrządku łańciskiego Jerzym Bogusiakiem na temat jego spotkania z kardynałem Josyfej Slipijem¹²⁵. „Bogusz”

¹²² AIPN Rz, 038/66, t. 4, Informacja, 21 IV 1988 r., k. 124.

¹²³ Zob. B. Bociurkiw, *op. cit.*, s. 100 i in.; D. Błażejowski, *Ierarchija Kyiwśkoi Cerkwy (861–1996)*, Lwów 1996, s. 315.

¹²⁴ AIPN Rz, 0084/67, t. 2, Informacja, 12 XII 1975 r., k. 39.

¹²⁵ AIPN Rz, 0084/67, t. 1, Pismo zastępcy naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW do naczelnika Wydziału IV KW MO w Krośnie, 3 VI 1977 r., k. 19.

wykorzystał jubileusz dwudziestopięciolecia kapłaństwa, na który był zaproszony. Zadanie zostało wykonane¹²⁶.

W meldunkach TW „Bogusza” zachowały się charakterystyki duchownych prawosławnych i grekokatolików. Przy niektórych oficer SB zanotował na marginesie, że należy osobę opracować i „przygotować się do rozmowy”¹²⁷. Opinia „Bogusza” mogła zatem wplątać człowieka w sidła SB, która typowała go na tajnego współpracownika.

Jednym z kierunków zainteresowań Jana Lewiarza było duchowieństwo rzymskokatolickie, szczególnie ci księża, którzy weszli w spory z prawosławnymi i im rzekomo szkodzili. Po wysiedleniu grekokatolików w latach 1945–1947 cerkwie unickie na Pogórze Przemyskim, w Bieszczadach i Beskidzie Niskim zostały zamknięte i nieużywane niszczały. Po październikowej „odwilży” u władz interweniowali duchowni zarówno rzymskokatolicy, jak i prawosławni, by oddano im puste obiekty kultu religijnego. W doniesieniu z 1 lipca 1964 r. TW „Buk” napisał: „Czas najwyższy i nam [prawosławnym] pozwolić zaatakować rzym[sko]kat[olicki] Kościół w woj. rzeszowskim, gdzie tyle jest ludzi wschodniego wyznania, niektórzy ojcowie powiatów tłumaczą się, że skoro stworzy się cerkiew, to Rusini masowo będą powracać. I tak wracają do miejscowości, gdzie nawet mowy nie ma o otwarciu naszej placówki”¹²⁸.

Niekiedy pomiędzy katolikami i prawosławnymi dochodziło do ostrych sporów o świątynie, do których obydwie strony rościły sobie prawa. Szczególnie ostry spór toczył się w Polanach i Rozdzielu. TW „Bogusz” zbierał informacje na temat rozwoju konfliktów o świątynie. Zdarzało się, że Służba Bezpieczeństwa zlecała ks. Janowi Lewiarzowi zbieranie podpisów pośród prawosławnych parafian pod zredagowaną przez oficerów Wydziału IV petycję. Tak opisuje tę sytuację esbecki meldunek: „W dniu 26 V [19]78 udałem się do TW ps. »Bogusz« w celu nakłonienia go do wystosowania pisma w sprawie nadesłanego komunikatu bp. [Ignacego] Tokarczuka dot[yczącego] Polan i Rozdzia do L[ui]giego] Poggiego, [szefa delegacji Watykanu do stałych kontaktów roboczych z Polską], metropolity [prawosławnego Warszawy i całej Polski Bazylego], Urzędu ds. Wyznań i kard. [Stefana] Wyszyńskiego, [prymasa Polski].

Po wyjaśnieniu mu sprawy wyraził zgodę, a gdy zapoznał się z propozycją przygotowanego dokumentu, zaakceptował jego treść. Zastanawiał się tylko, czy on sam powinien podpisać czy nie, i w końcu uzgodniliśmy, że lepiej, aby nie podpisywał. Pojechaliśmy razem do Rozdzia i TW poszedł do jednego domu – do członka rady przedstawić propozycję podpisania i uzgodnienia, kto powinien to podpisać w imieniu rady parafialnej. Po uzgodnieniu osobnik ten wsiadł w samochód i zebrał podpisy”¹²⁹.

Niestety, nie znamy treści pisma, prawdopodobnie oficerowie SB, redagując je, mieli na celu zaognienie konfliktu prawosławnych z Kościołem katolickim o świątynie.

¹²⁶ AIPN Rz, 0084/67, t. 1, Informacja, 21 VII 1977 r., k. 21–23.

¹²⁷ AIPN Rz, 0084/67, t. 2, Informacja, 14 VII 1976 r., k. 101.

¹²⁸ AIPN, 01283/1652, Doniesienie TW „Buka”, 1 VII 1964 r., k. 23.

¹²⁹ AIPN Rz, 0084/67, t. 1, Notatka służbowa, 26 V 1978 r., k. 136.

Przypuszczalnie przy okazji oczerniono również ks. Ignacego Tokarczuka, łacińskiego biskupa przemyskiego, jako hierarchę, który nie postępuje w duchu ekumenizmu.

Z donosów, które mogły wyrządzić dotkliwe szkody katolikom, powinno się wymienić informację o budowie budynku gospodarczego w Tylawie z przeznaczeniem na punkt katechetyczny¹³⁰. 1 września 1976 r. KO „Bogusz” poinformował SB, że ksiądz ze Starego Żmigrodu otrzymał „na lewo” blachę na pokrycie dachu kościoła ze Spółdzielni Ślusarskiej z Rozdziela¹³¹. Ponadto TW „Buk” donosił o kapłanach katolickich skonfliktowanych z hierarchami, którzy nosili się z zamiarem odejścia z Kościoła, oraz sugerował wykorzystanie tych sytuacji przez bezpiekę¹³². Oprócz tego „Bogusz” informował Wydział IV w Krośnie o błahych sprawach, np., że ks. Michał Moskwa z Tylawy, chodząc po kołędzie, odwiedza prawosławnych i pobiera od nich opłaty, strasząc ich piekłem, oraz „wypytuje stare baby o głupstwa na spowiedzi”¹³³.

Niekiedy SB dawała ks. Janowi Lewiarzowi zadania operacyjne przeciwko klerowi łacińskiemu, np. w 1964 r. miał ustalić nazwiska pięciu kleryków odbywających służbę wojskową w jednostce wojskowej w Sanoku. Z braku materiałów nie wiemy, czy TW „Buk” wykonał to zadanie¹³⁴.

Jan Lewiarz chętnie donosił na Polaków rzekomo czynnie szkodzących jego prawosławnym parafianom. „Jest na terenie Zydranowej milicjant Jakielło Tadeusz. Ożenił się z Rusinką i tam we wsi robi zamieszanie. Tak żona, jak cała rodzina do cerkwi nie chodzą, ale do kościoła. Obecnie robi co może, ażeby tylko dokuczyć tym, co chodzą do cerkwi. Doszło do tego, że w jakiejś sprawie w kolegium zażądał od kilku ludzi podpisów *in blanco*, a sam sobie dorobił zeznania. Sekunduje jemu milicjant Maj z Dukli.

Gdy doszło do rozprawy, chłopak Oleg Szymko stanowczo zaprzeczył, jakoby coś podobnego zeznawał i wyraźnie powiedział, że zażądano od niego podpisu na czystej kartce. Nastąpiła konsternacja i podobno tego świadka wycofali. Najgorsze zło i zawiłanie różnych spraw pochodzi właśnie od milicjantów, którzy w rodzinnych stronach pełnią służbę. Stąd niejedno zło wyjdzie. Bezkrzytyczna ludność wali wszystko na karb władz i ustroju”¹³⁵. Na podstawie donosu TW „Bogusza” wszczęto postępowanie wyjaśniające w sprawie niewłaściwego postępowania sierż. Tadeusza Jakielły, posterunkowego z Dukli, lecz zarzuty nie znalazły potwierdzenia¹³⁶.

TW „Bogusza” niepokoił Polski Narodowy Kościół Katolicki wspierany przez Kościół prawosławny. Jan Lewiarz nie akceptował takiego postępowania. W doniesieniach

¹³⁰ AIPN Rz, 0084/67, t. 2, Informacja, 12 XII 1975 r., k. 46.

¹³¹ AIPN Rz, 0084/67, t. 2, Informacja, 1 IX 1976 r., k. 131.

¹³² AIPN, 01283/1652, Doniesienie TW „Buka”, 1 VII 1964 r., mf 1, k. 18.

¹³³ AIPN Rz, 0084/67, t. 2, Informacja, 12 XII 1975 r., k. 46.

¹³⁴ AIPN, 01283/1652, Doniesienie TW „Buka”, 1 VII 1964 r., mf 1, k. 26.

¹³⁵ AIPN Rz, 0084/67, t. 1, Informacja, 1 II 1978 r., k. 104.

¹³⁶ AIPN Rz, 0084/67, t. 1, Pismo naczelnika Wydziału Prewencji KW MO w Krośnie do naczelnika Wydziału IV tej komendy, 7 IV 1978 r., k. 111.

twierdził, że duchowni PNKK to oszuści, którzy zbierają pieniądze, podszywając się pod kapłanów rzymskokatolickich. Do tego duchowni tego wyznania mieli zachowywać się niemoralnie w sprawach obyczajowych. Sytuację monitorował jakoby Kościół katolicki, który dążył do skompromitowania oszustów i pomagających im prawosławnych¹³⁷. „Bogusz” wykazał się dobrą znajomością stosunków pośród wyznawców PNKK. Złożył np. doniesienie o przebiegu Synodu w sierpniu 1975 r. w Krakowie, w którym szczegółowo omówił wystąpienia hierarchów. Przekazane SB informacje TW „Bogusz” uzyskał od duchownego PNKK w prywatnej rozmowie¹³⁸.

Podsumowując długoletnią współpracę ks. Jana Lewiarza z Urzędem Bezpieczeństwa i Służbą Bezpieczeństwa, można stwierdzić, że donosy TW przyniosły szkody konkretnym osobom. W latach 1947–1951 doniesienia TW „Buka” doprowadziły do aresztowań wśród kleru prawosławnego i greckokatolickiego. Niektóre sprawy zakończyły się wyrokami skazującymi na więzienie. Natomiast informacje o ks. Stefanie Kołomyjcu i greckokatolickiej wspólnotce w Podhajczykach zostały najprawdopodobniej przekazane poprzez MSW sowieckiemu KGB. Zapewne i tę społeczność objęły represje.

Podane przez Jana Lewiarza informacje przyczyniły się do podjęcia decyzji przez władze partyjno-państwowe województwa krośnieńskiego o zniszczeniu pomnika poległych żołnierzy sowieckich i czechosłowackich w Zyndranowej. Za jego wzniesienie represje karno-administracyjne spadły na Łemków i Teodora Gocza. Przypadków, gdy denuncjacje ks. Jana Lewiarza wyrządziły zauważalne szkody, było zapewne więcej, lecz potwierdzenie ich uniemożliwia zdekompletowana dokumentacja.

Konfident donosił na przełożonych, prawosławnych hierarchów Dionizego (Konstantego Waledyńskiego), Tymoteusza (Jerzego Szrettera) i Bazylego (Włodzimierza Doroszkiewicza). Wielokrotnie wykazywał inicjatywę w pozyskiwaniu wiadomości i niezmiennie cieszył się zaufaniem oficerów UB i SB. Informacje uzyskane od niego były traktowane jako pewne i na ich podstawie wszczynano nawet postępowania przeciw milicjantom.

Ks. Jan Lewiarz, współpracując z Urzędem Bezpieczeństwa i Służbą Bezpieczeństwa, oczekiwał, a nawet żądał od nich pomocy dla prawosławia w poprawieniu pozycji wobec dominującego w Polsce Kościoła katolickiego. Jak pokazują dokumenty i bieg zdarzeń, jego starania nie pozostały bez echa.

¹³⁷ AIPN Rz, 0084/67, t. 2, Informacja, 12 XII 1975 r., k. 41–42.

¹³⁸ AIPN Rz, 0084/67, t. 2, Informacja, 17 I 1976 r., k. 48–50.

Adam Dziurok

„W matni” - kontakty księdza Wiktora Skworca ze Służbą Bezpieczeństwa

W kontekście dyskusji o współpracy niektórych duchownych z tajnymi służbami Polski Ludowej pojawia się nazwisko jednego z obecnych hierarchów Kościoła rzymskokatolickiego – biskupa tarnowskiego Wiktora Skworca¹. Warto prześledzić, jak w świetle zachowanych dokumentów i zebranych relacji wyglądały kontakty ze Służbą Bezpieczeństwa ówczesnego kapelana ordynariusza katowickiego bp. Herberta Bednorza, a później kanclerza katowickiej kurii².

¹ Wiktor Skworec, ur. 19 V 1948 r. w Rudzie Śląskiej-Bielszowicach, s. Jerzego i Anny z d. Nandzik. Maturę zdał w Liceum Ogólnokształcącym w Rudzie Śląskiej w 1966 r. i podjął studia filozoficzno-teologiczne w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym w Krakowie. W roku akademickim 1970/1971 odbył obowiązkowy roczny staż pracy w kopalni „Walenty-Wawel” w Rudzie Śląskiej. Jako diakon wyjechał do Drezna (NRD), gdzie był duszpasterzem polskiej młodzieży pracującej w Dreźnie i Lipsku. Święcenia kapłańskie przyjął 19 IV 1973 r. Do sierpnia tego roku pracował za granicą, a następnie został mianowany wikariuszem parafii pw. śś. Apostołów Piotra i Pawła w Katowicach. W latach 1975–1980 pełnił funkcję sekretarza i kapelana biskupa katowickiego Herberta Bednorza. W 1979 r. uzyskał licencjat z teologii w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. W 1980 r. powierzono mu funkcję kanclerza Kurii Diecezjalnej w Katowicach. Pełniąc tę funkcję, koordynował m.in. sprawy budownictwa i był jednym z głównych organizatorów wizyty Jana Pawła II w Katowicach w 1983 r. Utworzył fundusz pomocy dla księży misjonarzy. Przyczynił się do powstania w Katowicach klasztoru ss. Karmelitanek i wybudowania domu dla księży emerytów. W okresie stanu wojennego współtworzył i brał udział w działalności Biskupiego Komitetu Pomocy Więźniom i Internowanym, organizując wszechstronną pomoc dla internowanych i więzionych oraz ich rodzin. W latach osiemdziesiątych, charakteryzujących się na Śląsku poważnymi napięciami społecznymi, uczestniczył jako mediator w sporach pomiędzy strajkującymi i pracodawcami. W 1992 r. został mianowany wikariuszem generalnym i ekonomem archidiecezji katowickiej. Pełnił też kilka innych funkcji diecezjalnych, m.in.: wizytatora, członka Rady Kapłańskiej, Kolegium Konsultorów. W 1995 r. uzyskał doktorat z zakresu nauk humanistycznych w warszawskiej ATK po obronie pracy doktorskiej: „Budownictwo kościołów w diecezji katowickiej w latach 1945–1989”. 13 XII 1997 r. papież Jan Paweł II mianował ks. Skworca biskupem tarnowskim. Sakrę biskupią przyjął z rąk Ojca Świętego 6 I 1998 r. w rzymskiej Bazylice św. Piotra. Ingres do katedry tarnowskiej odbył 25 I 1998 r. Jako biskup tarnowski został przewodniczącym Rady Ekonomicznej KEP, przewodniczącym Komisji Misyjnej KEP i delegatem KEP ds. działalności w Polsce „Kirche in Not”. Zaś papież Benedykt XVI mianował go członkiem Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów. W 2007 r. został przewodniczącym Zespołu ds. Kontaktów z Konferencją Episkopatu Niemiec (<http://www.diecezja.tarnow.pl/kuria/biskup-skworc-php>).

² Analizę dokumentacji dotyczącej kontaktów ks. Wiktora Skworca z SB przedstawili w krótkim tekście opublikowanym w „Gościu Niedzielnym” ks. prof. Jerzy Myszor oraz dr Andrzej Grajewski (*W zwierciadle SB*, „Gość Niedzielnym” 2006, nr 45, s. 24–27). Poszerzona wersja tego artykułu, opatrzona aparatem naukowym, miała się ukazać w „Śląskich Studiach Teologiczno-Historycznych”.

Istotne na początek wydaje się pytanie, jaka w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. była wiedza księży o działaniach SB wobec Kościoła. Zapytany o to, bp Wiktor Skworec odpowiedział, iż „istniała świadomość, że duchowieństwo jest na celowniku”. Przypomnił także, że biskup pomocniczy w Katowicach Czesław Domin ostrzegał pracowników Kurii, „że są ciągle pod lupą i SB będzie szukała okazji, żeby nawiązać kontakt i pozyskać jakieś informacje”³.

Ks. Skworec pierwszy raz zetknął się z SB prawdopodobnie w 1974 r., kiedy za zgodą biskupa wyjeżdżał za granicę. Przy odbiorze paszportu w Biurze Paszportowym w Rudzie Śląskiej długo czekał aż przyjechał „ktoś z Katowic” i po pouczeniu, jak się zachowywać na Zachodzie, wręczył mu paszport⁴. Kilka lat później ksiądz z pewnością zetknął się ponownie z SB. W aktach znajduje się kwestionariusz paszportowy wypełniony w końcu 1978 r. w związku z planowaną wizytą w Austrii. Naczelnik Wydziału IV katowickiej SB 30 listopada 1978 r. wyraził wówczas zgodę na wydanie księdzu paszportu wielokrotnego⁵.

W 1975 r., po dwóch latach kapłaństwa, ks. Skworec został kapłanem bp. Herberta Bednorza. Jak przyznaje, „z tą funkcją wiązało się wiele obowiązków i duże obciążenie psychiczne”, a SB „działała i inwigilowała intensywnie otoczenie Biskupa” (po śmierci bp. Bednorza w jadalni i gabinecie przyjęć odkryto urządzenia podsłuchowe)⁶. Według bp. Skworca księża mieli wówczas pewność, że każda rozmowa telefoniczna jest podsłuchiwana, a korespondencja kontrolowana. Z drugiej strony deklarowana w tamtym czasie przez władze PRL polityka „normalizacji między państwem a Kościołem” mogła, jego zdaniem, osłabiać czujność – mnożyły się bowiem kontakty na różnych płaszczyznach między osobami reprezentującymi państwową establishment a przedstawicielami Kościoła i wydawało się, że sytuacja się normalizuje⁷.

Kłopoty ks. Skworca z SB zaczęły się od wizyty na Pomorzu. W marcu 1979 r. odwiedził w Ustce znajomego kapłana diecezji katowickiej ks. Henryka Jersza⁸. We-

³ Jako przykład bp Skworec podał sytuację z odległej przeszłości, kiedy jako alumn seminarium duchownego odbywał roczny staż pracy fizycznej w kopalni „Walenty-Wawel” w Rudzie Śląskiej. Wówczas przychodził funkcjonariusz SB i pytał nadzór kopalniany, co robi i jak się sprawuje (Notatka z rozmowy z bp. Wiktorem Skworcem przeprowadzonej w Tarnowie 12 IV 2007 r. – w zbiorach autora).

⁴ Notatka z rozmowy z bp. Wiktorem Skworcem przeprowadzonej w Tarnowie 12 IV 2007 r.

⁵ AIPN Ka, 00233/821, t. 1 (korzystano z uwierzytelnionych kopii zapasowych akt w zasobie OBUiAD IPN w Katowicach ze względu na wypożyczenie oryginałów do innych celów służbowych; kopia ma tę samą sygnaturę akt co oryginały, ale różni się paginacją), k. 40–43.

⁶ Jak wspominał bp Skworec, urządzenia podsłuchowe zainstalowane były w domu biskupim przy ul. Francuskiej 47 w pomieszczeniach, gdzie toczyły się najważniejsze, ale też prywatne rozmowy. „Mieszkając przez 6 lat w domu biskupa katowickiego, byłem zatem nieustannie podsłuchiwany. Stąd SB dowiadywała się bezpośrednio o działalności bp. Bednorza i o moich poczynaniach” (*Dopowiedzenie, bp Wiktor Skworec, ordynariusz tarnowski*, „Gość Niedzielny” 2006, nr 45, s. 28).

⁷ Notatka z rozmowy z bp. Wiktorem Skworcem przeprowadzonej w Tarnowie 12 IV 2007 r.

⁸ Został on delegowany na własną prośbę do diecezji koszalińskiej ze względów zdrowotnych. Ks. Jersz był wikarym w Ustce dwa lata, a potem rok w Słupsku. Po trzech latach wrócił do diecezji katowickiej (Notatka z rozmowy z ks. Henrykiem Jerszem przeprowadzonej w Rudzie Śląskiej 18 V 2007 r. – w zbiorach autora).

dług ks. Skworca to ks. Jersz zaprosił go do Ustki, a że musiał się starać o zaopatrzenie domu biskupiego, więc przyjął zaproszenie. Był to dla niego „wyjazd łączony – wypoczynkowy, a zarazem zaopatrzeniowy” i „prawdopodobnie jakoś związany z uroczystościami piekarskimi w końcu maja”⁹. Cel „zaopatrzeniowy” wizyty w Ustce potwierdza notatka funkcjonariusza MO w Miastku, sierżanta sztabowego Z. Filipiaka, który odnotował, że ks. Skworec przyjechał „celem zaopatrzenia się w żywność w związku z uroczystościami, jakie mają się odbyć w Piekarach Śląskich”, oraz „przyjazdu do Polski Papieża w m-cu czerwcu”. Pomoc ks. Jersza miała być już uzgodniona podczas jego pobytu w Katowicach u bp. Bednorza, któremu wspomniął, że „ma taką możliwość dokonania zakupów w »Baltonie«”¹⁰.

Podczas wizyty w Ustce ks. Skworec zatrzymał się na plebanii parafii, w której ks. Jersz był wikariuszem¹¹. O planowanej wizycie w Ustce u ks. Jersza „kogoś z Katowic” SB dowiedziała się z „techniki operacyjnej”¹². Taki zapis może wskazywać, że na probostwie zainstalowany był podsłuch. Potwierdza to informacja z 23 marca, kiedy odnotowano, że „w dniu dzisiejszym do godziny 11 nie stwierdzono faktu telefonicznego kontaktowania się ks. W. Skworca z ks. H. Jerszem z Ustki”¹³. Według zapewnień ks. Jersza to nie on był źródłem informacji o przybyciu kolegi, choć funkcjonariusz SB ze Słupska przyjeżdżał do Ustki co jakiś czas i wzywał go (razem z drugim wikarym) na rozmowy na komendę¹⁴.

⁹ Notatka z rozmowy z bp. Wiktorem Skworcem przeprowadzonej w Tarnowie 12 IV 2007 r. Ks. Jersz wspomniął: „Nie pamiętam, czy to ks. Skworec mnie poprosił o możliwość dokonania zakupów, czy też ja mu to zaproponowałem” (Notatka z rozmowy z ks. Henrykiem Jerszem...).

¹⁰ AIPN Ka, 00233/821, t. 1, k. 9–10.

¹¹ Ks. Skworec przypominał sobie, że był to kilkudniowy pobyt (Notatka z rozmowy z bp. Wiktorem Skworcem przeprowadzonej w Tarnowie 12 IV 2007 r.). Z notatki milicjanta Filipiaka wynika, że ks. Skworec przyjechał do Ustki 22 marca o godz. 0.10. Wcześniej w Ustce był w sierpniu 1978 r. (AIPN Ka, 00233/821, t. 1, k. 9).

¹² Według wstępnej informacji „N.N. osobnik” z Katowic miał przyjechać do ks. Jersza dopiero 25 marca (AIPN Ka, 00233/821, t. 1, k. 7).

¹³ AIPN Ka, 00233/821, t. 1, Notatka służbowa kpt. Ryszarda Poturaja z rozmowy z ks. Wiktorem Skworcem przeprowadzonej 22 III 1979 r., 23 III 1979 r., k. 18–19.

¹⁴ Ks. Jersz wspominał: „Miał on [nowy proboszcz w Ustce] po miesiącu czy dwóch od objęcia probostwa poważny wypadek samochodowy. Przez rok byliśmy sami z drugim wikarym ks. Janem. Po wypadku przyszedł do nas esbek i przyniósł plik zakrwawionych ulotek konspiracyjnych, znalezionych niiby w samochodzie proboszcza. Ten esbek zjawiał się dość często w Ustce – przyjeżdżał na komendę i wzywał nas z ks. Janem (potem też osobno) – cały czas pod pretekstem znalezionych ulotek. Wezwania do zgłoszenia przesyłał przez mieszkańców, którzy je nam dostarczali. Nie spełniały one żadnych wymogów formalnych, ale wtedy tego nie wiedzieliśmy, baliśmy się. Przychodziliśmy na wezwanie w sutannach do komendy (gdy chciał się spotkać na probostwie, wyrzucaliśmy go). Nie prowadziliśmy żadnych rozmów. Pytałem »O co chodzi?«, gdy wspomniął sprawę ulotek, wychodziłem, mówiąc, że »nie ma o czym rozmawiać, co najwyżej mogę opowiedzieć o Ruchu Chorzów«. [...] Nie pamiętam dokładnie, ale chyba nawet napisałem pismo do kurii w Koszalinie, że nachodzi nas esbek ze Słupska. Były nawet w diecezji posądzenia nas (z ks. Janem), że utrzymujemy kontakty z SB” (Notatka z rozmowy z ks. Henrykiem Jerszem...). W kartotece księży katolickich zachowanej w archiwum IPN w Warszawie widnieje m.in. adnotacja, że w czerwcu 1979 r. przeprowadzono z nim rozmowę ostrzegawczą, która wykazała „zdecydowanie negatywny stosunek do naszych organów”

Jak wspominał ks. Jersz, na terenie portu w Ustce był sklep „Baltona” dla rybaków – „trzeba było przejechać przez szlaban, tam wszędzie byli moi parafianie”¹⁵. Księża pojechali razem do sklepu samochodem ks. Skworca (miał go przekonać do tego ks. Jersz¹⁶). SB śledziła poczynania kapłanów. W wyniku obserwacji granatowego fiata 132 o numerze rejestracyjnym SK 0545 stwierdzono, że 22 marca 1979 r. ks. Skworec „załadował znaczne ilości różnego rodzaju pakunków do bagażnika, po czym ok. godz. 14 opuścił Ustkę”¹⁷.

Po dokonaniu zakupów kapelan biskupa wracał do Katowic. Gdy wyjeżdżał z Ustki, zatrzymał się w centrum miasta i wstąpił do sklepu, aby kupić napoje na długą podróż. Wówczas zorientował się, że jest obserwowany¹⁸. Po jego wyjeździe z Ustki na przecince leśnej pod Miastkiem przygotowano blokadę milicyjną¹⁹. Milicjanci skontrolowali dokumenty, sprawdzili zawartość bagażnika i kazali ks. Skworcowi jechać za nimi do komisariatu MO w Miastku. Tam na zapleczu szczegółowo przeszukano samochód. Ksiądz musiał wyładować żywność, umieścić na rozłożonej plandecie i sporządzić dokładny wykaz przewożonych produktów. Podczas tych czynności był prawdopodobnie fotografowany²⁰. Napisał także oświadczenie, że „podczas kontroli dokumentów i lustracji samochodu nie zakwestionowano i nie zatrzymano żadnych przedmiotów” przez niego wiezionych i nie wnosi zastrzeżeń. Co istotne, w podpisanej osobno części oświadczenia znalazły się słowa, że zajście i fakt nabycia produktów w „Baltonie” zachowa w tajemnicy przed swoim przełożonym²¹. Można to uznać za pierwszy krok w uwikłaniu się w nieformalne relacje z funkcjonariuszami resortu spraw wewnętrznych.

(Zapis w kartotece księży katolickich dotyczących ks. Henryka Jersza – EOK-6/63 – pismo z BUiAD IPN z kopią zapisu w posiadaniu autora).

¹⁵ Notatka z rozmowy z ks. Henrykiem Jerszem...

¹⁶ Notatka z rozmowy z bp. Wiktorem Skworcem przeprowadzonej w Tarnowie 12 IV 2007 r.

¹⁷ AIPN Ka, 00233/821, t. 1, k. 7.

¹⁸ Notatka z rozmowy z bp. Wiktorem Skworcem przeprowadzonej w Tarnowie 12 IV 2007 r.

¹⁹ Obserwacja probostwa w Ustce wykazała, że prócz samochodu z rejestracją katowicką były tam dwa inne pojazdy: wiśniowy fiat 125 o nr SZB 65-08 i biały fiat 125 o nr KAO 86-08. Planowano zatrzymanie na blokadzie także tych samochodów (fiata o nr SZB 65-08 w porozumieniu z Wydziałem IV KW MO w Koszalinie), jednak, jak pisał kpt. Ryszard Poturaj, naczelnik Wydziału IV KW MO w Słupsku, „w związku z uzyskanymi wynikami przy składaniu wyjaśnień przez ks. W. Skworca, mając na uwadze nieujawnienie naszych działań, poleciłem likwidację blokady w odniesieniu do dwóch pozostałych pojazdów znajdujących się w Ustce” (Notatka służbowa, 22 III 1979 r., AIPN Ka, 00233/821, t. 1, k. 7–8).

²⁰ Wyjaśnienie bp. Wiktora Skworca, Tarnów 12 IV 2007 r. – dokument w zbiorach autora. Wśród przewożonych produktów znalazło się m.in.: 29 puszek szynki konserwowej, 5 puszek poledwicy, 1 porcja kielbasy w folii, słodycze (czekolady, wiśnie w czekoladzie), karton mleka skondensowanego itp. Ks. Skworec przewoził także paczkę żywnościową dla matki ks. Jersza zamieszkałej w Chorzowie (AIPN Ka, 00233/821, t. 1, k. 12, 15).

²¹ AIPN Ka, 00233/821, t. 1, k. 6. Niejasne jest zobowiązanie do zachowania w tajemnicy zakupów w „Baltonie” przed biskupem i ks. Jerszem, skoro pierwszy miał być wtajemniczony w cel wyjazdu, a drugi towarzyszył ks. Skworcowi.

Niewątpliwie ks. Skworec był przejęty opresyjną sytuacją. Milicjant Filipiak z komisariatu w Miastku napisał w notatce, że podczas rozmowy z księdzem nabrał przekonania, iż bardzo mu zależy na tym, aby o całej sprawie nie dowiedział się nikt w Ustce ani jego „bezpośredni przełożony”. W celu wyjaśnienia sprawy gotów był nawet wrócić do Ustki. Nie chciał też, by ks. Jersz miał przykrości z jego powodu²². Księdzu bardzo zależało jednak, aby być w Katowicach przed północą („przy tym okazywał zdenerwowanie”)²³.

Wyjaśnienia w miasteczkim komisariacie MO zajęły ks. Skworcowi trzy godziny. Jak wynika z notatki, w rozmowie nie ograniczył się do sprawy nielegalnie zakupionych produktów, ale „sam podjął dyskusję, że przywódcy KOR z Katowic rozmawiali z ks. biskupem Herbertem Bednorzem celem nawiązania współpracy i ewentualnego udzielenia poparcia i pomocy, na co ks. biskup – jak oświadczył wymieniony – nie wyraził zgody, jednocześnie stwierdzając – cytując: jest to sprawa polityczna, do której biskup nie chce się mieszać”²⁴.

Funkcjonariusz MO miał ustalić, że bp Bednorz 21–22 marca przebywał na posiedzeniu Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie i wiedział o tym, że ks. Skworec wyjechał w sprawach zaopatrzeniowych do Ustki²⁵. Nieco inaczej oceniał postawę księdza drugi rozmówca – naczelnik Wydziału IV KW MO w Słupsku kpt. Ryszard Poturaj, który odniósł wrażenie, „że mimo zapewnień o poinformowaniu bp. Bednorza o wyjeździe do Ustki, ks. Skworec wybrał się na Wybrzeże bez zgody ordynariusza”²⁶. Poturaj umiejętnie prowadził rozmowę, informując księdza o dochodzeniu w sprawie przestępczych działań w „Baltonie”, „w którym ujawniono już szereg osób trudniących się nielegalnym zbywaniem z chęci zysku szeregu poszukiwanych na rynku wyrobów, takich jak szynka, polędwica itp. (właśnie te artykuły z znacznych ilościach posiadał zatrzymany). W przypadku realizacji sprawy możemy go uwzględnić jako co najmniej jednego ze świadków, a nawet jako podejrzanego do Kolegium ds. Wykroczeń za nielegalny obrót towarami poszukiwanymi na rynku”.

Ks. Skworec miał wówczas oświadczyć, że zdaje sobie sprawę z niewłaściwości swojego postępowania i „wini za wprowadzenie go w błąd swego kolegi ks. H. Jersza z Ustki, który go do tego namówił”. Również w tej rozmowie ksiądz miał wielokrotnie podkreślać, że „zależy mu na zachowaniu tego incydentu w całkowitej tajemnicy”²⁷. Funkcjonariusz SB zauważył, że ks. Skworec był „wyraźnie speszony i zdenerwowany tym zajściem”, „wielokrotnie przeproszał za kłopoty, jakie przysporzył milicji”,

²² AIPN Ka, 00233/821, t. 1, k. 11.

²³ *Ibidem*, k. 12.

²⁴ *Ibidem*, k. 10, 17–19.

²⁵ *Ibidem*, k. 11.

²⁶ Świadczyć miał o tym wyjazd podczas pobytu biskupa w Warszawie oraz pośpiech w powrocie do Katowic przed północą (AIPN Ka, 00233/821, t. 1, k. 17).

²⁷ *Ibidem*, k. 17.

i chciał nawet „odwieźć do Ustki przewożone artykuły”. Kpt. Poturaj życzył mu na koniec rozmowy szerokiej drogi i ostrożności²⁸.

Ks. Skworc nie przypomina sobie rozmów prowadzonych podczas zatrzymania. Zapamiętał tylko, że po policzeniu przez milicjantów przewożonych produktów i odebraniu spisu pozwolono mu spakować żywność do bagażnika i odjechać²⁹. Przyznaje także, że bp Bednorz wiedział o wyjeździe, gdyż jechał jego samochodem, a po powrocie do Katowic o incydencie poinformował biskupa, który sprawę zlekceważył³⁰. Bp Bednorz wyraził się wówczas do swojego kapelana: „Księżo, wy sobie z nimi poradźcie”³¹, co zostało chyba odczytane nie tylko jako wyraz zaufania do umiejętności radzenia sobie w trudnych sytuacjach, ale także jako zobowiązanie do załatwienia sprawy we własnym zakresie. Wbrew podpisanemu zobowiązaniu ks. Skworc o zatrzymaniu i rewizji poinformował także ks. Jersza³².

Wiadomość o zatrzymaniu w województwie śląskim sekretarza bp. Bednorza organy bezpieczeństwa uznały za tak istotną, że już nazajutrz (23 marca) płk dr Stanisław Łukasiak, zastępca komendanta wojewódzkiego ds. SB w Śląsku, wysłał dokumenty dotyczące tego zdarzenia „do wiadomości i wykorzystania” do dyrektora Departamentu IV MSW Konrada Straszewskiego³³. Na piśmie przewodnim znajdują się pieczęcie, z których wynika, że wpłynęło ono 28 marca do Wydziału I Departamentu IV, a 2 kwietnia do Wydziału IV KW MO w Katowicach³⁴.

24 marca naczelnik Wydziału IV KW MO w Śląsku Ryszard Poturaj wysłał szyfrogram do swojego odpowiednika w Katowicach z krótką informacją o zatrzymaniu ks. Skworca, wyniku rewizji samochodu, przesłuchaniu w komisariacie w Miastku i przesłaniu całości materiałów do dyrektora Departamentu IV MSW³⁵. Tego samego dnia naczelnik Wydziału IV KW MO w Katowicach Jerzy Birnbach wysłał depeszę

²⁸ *Ibidem*, k. 18.

²⁹ Wyjaśnienie bp. Wiktora Skworca, Tarnów, 12 IV 2007 r., s. 1.

³⁰ Notatka z rozmowy z bp. Wiktorem Skworcem przeprowadzonej w Tarnowie 12 IV 2007 r.

³¹ Wyjaśnienie bp. Wiktora Skworca, Tarnów, 12 IV 2007 r., s. 1.

³² W rozmowie ks. Jersz przyznał: „Tak, powiedział mi, że była rewizja i przesłuchanie. Nie mówił nic więcej. Nie pamiętam, czy zadzwonił do mnie, czy powiedział mi to już w Katowicach w kurii (przyjeżdżałem tutaj w okresie wakacyjnym i zgłaszałem się do kurii)” (Notatka z rozmowy z ks. Henrykiem Jerszem...).

³³ Było to 5 załączników liczących 10 kart (AIPN Ka, 00233/821, t. 1, k. 5).

³⁴ Na marginesach widnieją odręczne adnotacje: „Tow. Płatek” (był on wówczas naczelnikiem Wydziału I Departamentu IV MSW odpowiedzialnego za rozpracowanie m.in. kurii diecezjalnych) i nieczytelny podpis, „tow. Brodzik [chodzi prawdopodobnie o Henryka Brodzika, inspektora Wydziału I Departamentu IV MSW, który w planach pracy tego Wydziału na lata 1978–1979 otrzymał m.in. zadanie pozyskania na tajnych współpracowników dwóch księży z diecezji katowickiej, ks. prof. Remigiusza Sobańskiego i ks. dr. Bernarda Hałaczka – zob. *Plany pracy Departamentu IV MSW na lata 1972–1979*, wstęp P. Tomasik, wybór i opracowanie M. Bielaszko, A.K. Piekarska, P. Tomasik, C. Wilanowski, Warszawa 2007, s. 245–246], proszę o rozmowę pilną, 28 III” i nieczytelny podpis, „N-k Wyzd. IV w Katowicach, Tow. Wach. Pr[oszę] zapoznać Tow. Naczelnika, 30 III [19]79” i nieczytelny podpis (AIPN Ka, 00233/821, t. 1, k. 5).

³⁵ *Ibidem*, k. 16.

szyfrową do Warszawy z prośbą o sprawdzenie ks. Skworca w Wydziale VI i III Biura C „przed pilną nieplanowaną rozmową operacyjną”³⁶. Po kilku godzinach nadeszła odpowiedź – wskazano, że w Wydziale IV KW MO w Katowicach prowadzona jestteczka ewidencji operacyjnej na księdza o numerze 34455³⁷.

Zatrzymanie na Pomorzu stało się powodem zainteresowania ks. Skworcem pod kątem ewentualnego werbunku. Wskazuje na to zachowany z datą 18 kwietnia 1979 r. „Plan rozmowy operacyjnej z ks. S.W.”. Przewidywał on m.in., że rozmowa z ks. Skworcem nie będzie prowadzona „w trybie rozstrzygającym”, by doprowadzić do następnego spotkania³⁸. W uzasadnieniu pozyskania do współpracy z SB jako cel wskazano „zabezpieczenie dopływu informacji wyprzedzających o wszelkiej działalności i inicjatywach ordynariusza katowickiego H. Bednorza, jak również i pracach ogniw koncepcyjnych i dyspozycyjnych kurii katowickiej oraz jednostek organizacyjnych kleru katolickiego bezpośrednio jej podporządkowanych”³⁹.

Planowane przedsięwzięcia operacyjne podjęto ponad miesiąc po incydencie w Miastku – 28 kwietnia 1979 r. o godz. 11 funkcjonariusz Wydziału IV katowickiej SB kpt. Jerzy Wach⁴⁰ zadzwonił do kurii do ks. Skworca i nie przedstawiając się, powiedział: „Reprezentuję miejscową komendę milicji i mam niezbyt dobre dla księdza wiadomości, w związku z czym w dniu dzisiejszym musi [ksiądz] koniecznie zgłosić się na rozmowę”. Na pytanie, o jaką sprawę chodzi, kpt. Wach odpowiedział, że chodzi o Słupsk. Jako miejsce spotkania zaproponował Komendę Miejską lub Wydział

³⁶ *Ibidem*, k. 20.

³⁷ *Ibidem*, k. 21.

³⁸ Na planie rozmowy podpisanym przez kpt. Jerzego Wacha nie ma adnotacji, że został zatwierdzony przez przełożonych (AIPN Ka, 0040/1406, k. 14–15).

³⁹ AIPN Ka, 0040/1406 (korzystano z uwierzytelnionych kopii zapasowych akt pozostających w zasobie OBUiAD IPN Katowice ze względu na wypożyczenie oryginałów do innych celów służbowych; kopia ma tę samą sygnaturę akt co oryginały, ale różni się paginacją), k. 9.

⁴⁰ Jerzy Wach, ur. 18 III 1939 r. w Piekarach Śląskich. Ukończył Liceum Pedagogiczne w Tarnowskich Górach i został nauczycielem w Szkole Podstawowej nr 5 w Piekarach Śląskich (1959–1960). Po odbyciu zasadniczej służby wojskowej (1960–1962) wrócił do pracy w szkole. W czerwcu 1962 r. wstąpił do PZPR, a w październiku tego roku napisał podanie o przyjęcie do pracy w MO, motywując swój wybór m.in. tym, że zawód nauczyciela nie daje mu „zbyt wielkiego zadowolenia”, a warunki materialne i zarobek „perspektyw do życia”. Przyjęty do resortu w 1963 r. Kolejno: referent Sekcji Kryminalnej KP MO w Tarnowskich Górach (od I I 1963 r.), inspektor Wydziału Kryminalnego KW MO w Katowicach (od I V 1966 r.), oficer SB KP MO w Tarnowskich Górach (od I V 1968 r.), starszy inspektor Wydziału III-A SB KW MO w Katowicach (od I VI 1975 r.), kierownik Sekcji I Wydziału IV SB KW MO w Katowicach (od I XII 1978 r.), zastępca naczelnika Wydziału IV SB KW MO w Katowicach (od 16 VI 1981 r.), zastępca szefa ds. SB RUSW w Tarnowskich Górach (od 1 V 1983 r.). Zwolniony ze służby 15 VII 1990 r. Awanse: sierżant – 25 VI 1969 r., podporucznik – 9 VII 1970 r., porucznik – 27 VI 1973 r., kapitan – 22 VI 1978 r., major – 17 IX 1982 r., podpułkownik – 17 IX 1986 r. Przeszkolony w Wyższej Szkole Oficerskiej – Centrum Wyszkożenia MSW w Legionowie (1970). W 1976 r. ukończył Zawodowe Studium Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Oceniano, że jest „aktywnym ideowo zaangażowanym członkiem PZPR” (był członkiem Komitetu Zakładowego PZPR). W ankiecie personalnej zadeklarował bezwyznaniowość (AIPN Ka, 0231/646, Akta osobowe Jerzego Wacha).

Paszportów przy KW MO w Katowicach. Ks. Skwore wybrał Wydział Paszportów („bo ma bliżej”). Spotkanie ustalono na godz. 12. Ks. Skwore przybył punktualnie i został wprowadzony do „uprzednio przygotowanego pokoju wydzielonego nr 1”. Zaproponowano mu kawę i herbatę, ale „grzecznie odmówił”⁴¹.

Funkcjonariusz rozpoczął przemyślaną grę operacyjną z ks. Skworem. Pierwszym jej elementem było nakreślenie czarnego scenariusza rozwoju sprawy. Stwierdził, że sprawa jest nadzorowana przez prokuraturę i dostał polecenie od przełożonych, by dokonać przesłuchania księdza. Następnie wskazał odpowiedni artykuł kodeksu karnego (art. 222 „kto, nie mając uprawnień handlowych, gromadzi w celu odsprzedaży z zyskiem towary w ilościach oczywiście niewspółmiernych do potrzeb własnych jako konsumenta, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”), którego treść odczytał sobie sam ks. Skwore. Wówczas kpt. Wach, w ramach taktyki wyolbrzymiania powagi sprawy, podkreślił dosadnie, że „jest to najłagodniejszy artykuł, jaki w stosunku do niego może mieć zastosowanie, bowiem art. 224 par. 1 kk przewiduje za ten czyn karę pozbawienia wolności do lat 5”.

Ks. Skwore tłumaczył, że był nieświadomy, iż to, co robił, było niezgodne z prawem – funkcjonariusz uznał to tłumaczenie za bezsensowne⁴². Istotne okazało się stwierdzenie ks. Skworca, że „jeżeli nie ma innego wyjścia”, to gotów jest ponieść zasłużone konsekwencje i powiadomić o tym ordynariusza. Funkcjonariusz SB uznał za sprzyjającą okoliczność to, że ksiądz nie odważył się powiedzieć biskupowi o sprawie – okazał zdziwienie, mówiąc, że był „przekonany, iż o fakcie wezwania go na dzisiejszą rozmowę już powiadomił ordynariusza”. Okazało się, że ks. Skwore powiadomił ordynariusza o wyjściu do Wydziału Paszportów, ale jako cel podał odbiór dowodów osobistych (swojego i biskupa), które były tam zdeponowane⁴³.

W dalszej rozmowie kpt. Wach odgrywał wobec kapłana rolę dobrego milicjanta, który mimo skrepowania przepisami postara się mu pomóc, rozumiejąc jego trudną i niezręczną sytuację. Funkcjonariusz podkreślił, że nie wysłał do kurii oficjalnego wezwania, bo w Słupsku ksiądz wykazał czynny żal i nie utrudniał pracy milicji. Sprowokował go zatem do okazania wdzięczności za takie traktowanie. Ks. Skwore przyznał, że nie chciał „aby ta sprawa nabrała rozgłosu”.

Kpt. Wach, wyczuwając niepewność księdza, zmierzał do „wyeksponowania wagi czynu”. Podkreślił, że mimo sympatii do niego, jakiej nabrał podczas krótkiej rozmowy, musi skrupulatnie wykonać czynności sprawdzające – m.in. zlecić MO w Rudzie Śląskiej „przeprowadzenie wszechstronnego rozpoznania jego rodziny” (wiązać się to miało „z licznymi rozmowami z sąsiadami, znajomymi itp. w celu zorientowania się,

⁴¹ AIPN Ka, 00233/821, t. 1, k. 24.

⁴² *Ibidem*, k. 25. Nie natrafiono na ślady jakiegokolwiek postępowania organów ścigania w tej sprawie, więc od początku uznano, że posłuszy ona jako element szantażu.

⁴³ AIPN Ka, 00233/821, t. 1, k. 25.

co ksiądz i jego rodzina faktycznie reprezentują⁴⁴). Na pytanie ks. Skworca, czy to konieczne, oficer tłumaczył, że to podstawowy wymóg proceduralny. Mimo to może uczynić „nader sporadyczny wyjątek i odstąpić od tych czynności, aby dodatkowo nie urabiać opinii księdza w rodzinnym miejscu”. Po raz kolejny ks. Skworec został więc umiejętnie postawiony w roli dłużnika funkcjonariusza SB, tym bardziej że kpt. Wach obiecał, iż postara się przekonać „właściwe władze”, by całkowicie wyłączyć księdza ze sprawy⁴⁵.

Po stworzeniu atmosfery życzliwości funkcjonariusz próbował w ramach swoistego rewanżu wydobyć od kapłana pewne informacje. Chodziło o „przełamanie oporów” i naklonienie do rozmowy o innych osobach. Tematem rozmowy stał się ks. Jersz (w dokumencie nazwano to „zaopiniowaniem ks. Jersza”). Ks. Skworec opowiedział, skąd ks. Jersz pochodzi, że jego ojciec nie żyje, a matka jest gospodynią oraz że był wikarym w Cieszynie.

Funkcjonariusz „w ramach wzajemności” za wyświadczoną przysługę poprosił rozmówcę, by przejrzał akta personalne ks. Jersza i przekazał dane o przebiegu jego pracy duszpasterskiej. Ks. Skworec, wikłając się w niejasne relacje z oficerem SB, zobowiązał się, że spełni jego prośbę. Umówili się, że informacje te przekaze w poniedziałek o godz. 9.00, gdy przyjdzie po odbiór dowodów (ksiądz powiedział, że będzie mógł rozmawiać około 30 minut). Kpt. Wach, budując coraz bliższe relacje z kapłanem, obiecał mu, że „nie będzie musiał wtedy stać w kolejce, że sam załatwi mu dowody i wręczy mu w pokoju nr 1”⁴⁶.

Oficer SB już wówczas wprowadził do ich kontaktów element konspiracji, w oficjalnych relacjach petent – urzędnik zupełnie niezrozumiał. Kpt. Wach – jak zapisał w dokumencie – uzgodnił z rozmówcą, że „w poczekalni Wydz[iału] Paszportów nie będziemy okazywać, że się znamy. Wzrokowo dam znać, że w odpowiedniej chwili ma wejść do pokoju nr 1, gdzie wręczę mu dowody osobiste”.

Rozmowę funkcjonariusz uznał za udaną, gdyż osiągnął zakładany cel: „Uzyskałem możliwość utrzymywaniu W.S. w niepewności i oczekiwaniu na pomoc z mojej strony”. Na koniec blisko godzinnej rozmowy – zapytany o to przez księdza – kpt. Wach przedstawił się jako kpt. Jerzy Witkowski⁴⁷. Ks. Skworec wspomina kpt. Wachę w taki sposób: „Nie pamiętam nazwiska, jakiś »-ski«. Był niskiego wzrostu, korpulentny, życzliwy (»my chcemy księdzu pomóc«)”⁴⁸.

Ks. Skworec przyznał, że podczas rozmowy w Wydziale Paszportów pojawił się element szantażu (nie wspomina o tym kpt. Wach w swojej notatce). Funkcjonariusz

⁴⁴ Ks. Skworec wspominał, że podczas rozmowy oficer czynił „jakieś pogrożki pod adresem rodziny” (Wyjaśnienie bp. Wiktora Skworca, Tarnów 12 IV 2007 r., s. 2).

⁴⁵ AIPN Ka, 00233/821, t. 1, k. 26.

⁴⁶ *Ibidem*, k. 27.

⁴⁷ *Ibidem*, k. 28.

⁴⁸ Notatka z rozmowy z bp. Wiktorem Skworcem przeprowadzonej w Tarnowie 12 IV 2007 r.

zagroził mu m.in. tym, że przed pielgrzymką do Piekar Śląskich, odbywającą się zawsze w ostatnią niedzielę maja, zostanie opublikowany w „Trybunie Robotniczej” artykuł, „jak to »biskup robotników« opływa w dostatki i zaopatruje się w deficytowe artykuły”. Wtedy, „z racji bliskości czasowej”, groźba ta wydała mu się realna. Jak przyznał, próbował „całą sprawę jakoś wziąć na siebie”⁴⁹ i przystał „na wyjaśnienie sprawy słupek”⁵⁰.

Wiele obiecywał sobie kpt. Wach po następnej rozmowie, zaplanowanej na 30 kwietnia. Chciał wówczas spowodować, by dane dotyczące ks. Jersza rozmówca przekazał mu na piśmie („byłby to dodatkowy element łączący go ze mną – przy ewentualnych oporach co do dalszego kontaktowania się ze mną”)⁵¹. Już wtedy oficer planował, że zaproponuje ks. Skworcowi kontakt telefoniczny i spotkania na neutralnym gruncie. „Elementem wiązania” miało być pokwitowanie za odbiór dowodów. Funkcjonariusz zamierzał dać kapłanowi do zrozumienia, że będzie próbował u przełożonych załatwić pomyślnie jego sprawę, z tego powodu będzie chciał uzyskać zapewnienie („może pisemne?”), że zachowa sprawę w tajemnicy nawet wobec rodziny⁵².

Plany kpt. Wacha dotyczące kolejnej rozmowy nie zostały zrealizowane. Z zachowanej notatki ze spotkania 30 kwietnia 1979 r. wynika, że otrzymał wprawdzie dane o przebiegu pracy duszpasterskiej ks. Jersza (dokładne daty dekretów mianujących go na wikarego w czterech parafiach), ale nie wspomniał, by dostał je na piśmie⁵³. Ks. Skworec przyznaje, że mógł „rzeczywiście powiedzieć, na jakich placówkach duszpasterskich przebywał ks. Jersz”. Tłumaczy jednak, że „były to dane ogólnodostępne. Można je było wyczytać w oficjalnie wydanym diecezjalnym schematyzmie. Ponadto wiedzieli to wszystko z cenzury, gdyż tam każdy rocznik był zatwierdzany do druku”⁵⁴.

Kpt. Wach za sukces mógł uznać pogłębienie znajomości i wdzięczności ks. Skworca⁵⁵. Poprosił on funkcjonariusza o pomoc w „podjęciu paszportu” przed planowanym wyjazdem do Austrii po części do zepsutego opla⁵⁶. Ksiądz rozmawiał z oficerem SB m.in. o celu podróży do Austrii, bp. Bednorzu i pielgrzymce papieża do Polski. Rozmowa prawdopodobnie nie była długa. Ks. Skworec zapowiedział wcześniej, że będzie mógł rozmawiać około 30 minut, „bowiem później jedzie z ordynariuszem do Kokoszyca”⁵⁷. Potwierdza to adnotacja w dokumencie „Zajęcia pasterskie księdza Biskupa Ordynariusza dra Herberta Bednorza w roku Pańskim 1979”, gdzie

⁴⁹ Notatka z rozmowy z bp. Wiktorem Skworcem przeprowadzonej w Tarnowie 12 IV 2007 r.

⁵⁰ Wyjaśnienie bp. Wiktora Skworca, Tarnów 12 IV 2007 r., s. 2.

⁵¹ AIPN Ka, 00233/821, t. 1, k. 28.

⁵² *Ibidem*, k. 29.

⁵³ *Ibidem*, k. 30.

⁵⁴ Notatka z rozmowy z bp. Wiktorem Skworcem przeprowadzonej w Tarnowie 12 IV 2007 r.

⁵⁵ AIPN Ka, 00233/821, t. 1, k. 30. Ksiądz m.in. dziękował, za to, że nie musiał stać w kolejce.

⁵⁶ Funkcjonariusz podał księdzu jeszcze raz nazwisko „Witkowski” i numer telefonu (AIPN Ka, 00233/821, t. 1, k. 32).

⁵⁷ *Ibidem*, k. 27.

czytamy, że 30 kwietnia biskup ordynariusz miał dzień wolny i przebywał w Kokoszycach oraz wizytował budowę kościoła w Jastrzębiu⁵⁸. Biskupowi towarzyszył jego kapelan ks. Skworec, który sporządził ten dokument.

Po rozmowie ks. Skworca z kpt. Wachem zdarzyła się błaża z pozorów sytuacja, która została wykorzystana jako część gry operacyjnej i wiązania kapłana z SB. Funkcjonariusz odnotował, że ks. Skworec „Na rozmowę przyszedł w kurtce sportowej – »wiatrówce« z kapturem i ubraniu z koloratką. Wychodząc z pokoju po rozmowie, samorzutnie dokładnie zapiął się pod szyję, tak że nie było widać koloratki, i nasunął kaptur na głowę. Widząc tę jego »przezorność«, sam również dałem mu do zrozumienia, że zależy mi na dyskrecji, i po zorientowaniu się, że jest pusty korytarz, stwierdziłem, że może swobodnie wyjść. Odchodząc, dziękował mi za wyrozumiałość”⁵⁹. Nieco inaczej przedstawił ten epizod ks. Skworec. Nie zaprzeczył, że sytuacja taka mogła się zdarzyć („mogłem zachowywać się irracjonalnie”), bo „w tamtych czasach korytarze Wydziałów Paszportowych raczej puste nie były”. Dodał jednak, że „gdybym chciał ukryć swoją tożsamość, poszedłbym bez stroju duchownego”⁶⁰.

Istotnym efektem spotkania oficera SB z kapłanem biskupa był wniosek, że istniała „dobra możliwość dalszego kontynuowania z nim dialogu”. Skłoniło to kpt. Wacha do sformułowania kolejnych celów na nieodległą przyszłość: po powrocie z Austrii chciał uzyskać od ks. Skworca pisemną relację o tym, co robił, jakie części do samochodu kupił oraz kto mu w tym pomagał. Spodziewanej pisemnej relacji ani informacji o jej sporządzeniu nie znajdujemy w następnych notatkach, można więc przyjąć, że nadzieje Wacha nie zostały spełnione. Kpt. Wach zanotował ponadto, że rozważył możliwość pozyskania księdza do współpracy, a swoje propozycje przedstawił w najbliższym czasie naczelnikowi wydziału⁶¹.

W tym czasie rozpoczęto zbieranie materiałów dotyczących ks. Skworca w ramach opracowywania kandydata pod kątem werbunku. Z datą 7 maja 1979 r. kpt. Wach włączył do akt wyciągi informacji z doniesień kilku TW dotyczące ks. Skworca – np. informacje od TW „Karola” (opinia na temat ks. Skworca jako alumna, że „wykazywał się podczas rocznej praktyki robotniczej w NRD i w parafii Piotra i Pawła”), wyciąg z pisma KM MO w Rudzie Śląskiej (z 19 marca 1971 r. – opinia o alumnie, że w KWK „Wawel” pracuje wzorowo), wyciąg z notatki TW „Rejenta” (z 4 maja 1979 r.), wyciąg z notatki TW „Mariana” (z 16 czerwca 1978 r.)⁶². Na teście tajnego współpracownika o pseudonimie „W.S.” (nr ewidencyjny 41821) jako początek jej prowadzenia wpisano datę 26 maja 1979 r. Wynika z tego, że już wówczas, kilka miesięcy przed formalnym

⁵⁸ Wypis z dokumentu „Zajęcia duszpasterskie księdza Biskupa Ordynariusza dra Herberta Bednorza w roku Pańskim 1979” (przesłany przez bp. Wiktora Skworca – w zbiorach autora).

⁵⁹ AIPN Ka, 00233/821, t. 1, k. 33.

⁶⁰ Notatka z rozmowy z bp. Wiktorem Skworcem przeprowadzonej w Tarnowie 12 IV 2007 r.

⁶¹ AIPN Ka, 00233/821, t. 1, k. 33.

⁶² *Ibidem*, k. 34–37.

pozyskaniem, ks. Skworc był traktowany jako osobowe źródło informacji (OZI) o takim samym pseudonimie – „W.S.”⁶³.

W zachowanych w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej materiałach dotyczących kontaktów ks. Skworca z SB nie odnotowano wszystkich jego rozmów z oficerami. O kolejnym spotkaniu ks. Skworca z SB wspomniano np. w dokumencie kościelnym. W dzienniku-pamiętniku bp. Herberta Bednorza pod datą 1 czerwca 1979 r. znalazł się zapisek: „Mój kapelan był dziś na bezpiece, by wyciągnąć paszport na wyjazd do Austrii”⁶⁴. O planowaniu tego wyjazdu kpt. Wach wspomniał w notatce z 30 kwietnia⁶⁵. Brak jednak notatek ze spotkań podczas wręczania paszportów oraz ich zdawania (kpt. Wach chciał przecież uzyskać od ks. Skworca na tym spotkaniu pisemną relację z pobytu w Austrii)⁶⁶.

Krótki zapisek w dzienniku bp. Bednorza świadczy o tym, że duchowni byli świadomi, iż kontakty w Wydziale Paszportowym to spotkania z bezpieką i że hierarcha był informowany w jakimś stopniu o przebiegu prowadzonych tam rozmów. Zapytany o świadomość tego, że spotyka się z funkcjonariuszem SB, ks. Skworc odpowiedział, iż z początku „nie było to jasne”, a dopiero z biegiem czasu nabrał podejrzeń, „gdy nagle na kolejne spotkania i wyjaśnienia stawały się coraz bardziej natarczywe”⁶⁷.

O intensywnym zainteresowaniu SB w tym czasie ks. Skworcem świadczą dwie notatki kpt. Wacha z 5 lipca 1979 r. Są one analizą akt paszportowych pod kątem posiadania konta „A”, wyjazdów do krajów kapitalistycznych i socjalistycznych oraz relacji z rodziną za granicą i w kraju⁶⁸. Następny dokument wspomina już o rozmowie z kandydatem na TW – chodzi o notatkę ze spotkania kpt. Wacha z ks. Skworcem 25 lipca 1979 r. Funkcjonariusz telefonicznie umówił się na rozmowę w związku z pobytem księdza na urlopie we Włoszech. Nie wiadomo, gdzie doszło do spotkania, ale można przypuszczać, że w Wydziale Paszportowym. Jak relacjonował kpt. Wach: „Po przyjeździe na miejsce spotkania za zgodą kandydata udaliśmy się moim samochodem do Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku w Chorzowie, gdzie w restauracji »Łania« wypiliśmy herbatę, prowadząc rozmowę”⁶⁹.

Zapytany o to wydarzenie, ks. Skworc stanowczo stwierdził, że nigdy nie był „na żadnym spotkaniu w restauracji »Łania« w Chorzowie”, choć nie wykluczył, że mogła

⁶³ AIPN Ka, 0040/1406, k. 2.

⁶⁴ Biskup w swoim dzienniku wspominał ponadto, że jego kapelan przy okazji wizyty usłyszał, że „teza biskupa katowickiego, iż głodowanie Świtonia w bazylice piekarskiej samo się skończy – sprawa *vis* sama spali, jak mówiłem Grudniowi (22 V), była słuszna. Takiego przyznania racji ze strony UB nigdy jeszcze nie było” (Wypisy z dziennika-pamiętnika bp. Herberta Bednorza przesłane przez bp. Skworca – w zbiorach autora).

⁶⁵ AIPN Ka, 00233/821, t. 1, k. 32.

⁶⁶ *Ibidem*, k. 33.

⁶⁷ Notatka z rozmowy z bp. Wiktorem Skworcem przeprowadzonej w Tarnowie 12 IV 2007 r.

⁶⁸ Z jednej z notatek wynika, że w latach 1973–1979 ksiądz wyjechał dziewięć razy za granicę i wydał 2242 marki niemieckie (AIPN Ka, 00233/821, t. 1, k. 44–46).

⁶⁹ *Ibidem*, k. 47.

paść taka propozycja⁷⁰. Z notatki funkcjonariusza SB wynika, że ks. Skworec opowiadał wówczas o pobycie na urlopie z bp. Bednorzem we Włoszech (Brixen). Poinformował funkcjonariusza, że biskup wygłosił trzy prelekcje o duszpasterstwie robotników⁷¹, a w drodze powrotnej przebywał dwa dni w Wiedniu u kard. Königa⁷².

Z dokumentu „Zajęcia pasterskie księdza Biskupa Ordynariusza dra Herberta Bednorza w roku Pańskim 1979”, sporządzanym na bieżąco przez jego kapelana, czyli ks. Wiktora Skworca, wynika, że wyjazd do Austrii i Włoch trwał od 17 czerwca do 16 lipca 1979 r., a biskup wygłosił wykłady o duszpasterstwie robotników w Bozen i Brixen⁷³. Bp Skworec na pytanie, czy opowiedział esbekowi o pobycie z bp. Bednorzem we Włoszech i Austrii oraz o wygłoszonych tam przez niego prelekcjach, przyznał, że „w rozmowie mogły być poruszone sprawy prelekcji bp. Bednorza, ale nie były to sprawy tajne”. Zwrócił ponadto uwagę, że „do wniosków paszportowych trzeba było wpisać, dokąd się wyjeżdża, jaki jest cel podróży itd. A wcześniej trzeba było dołączyć jakieś formalne zaproszenie. Więc mówiło się o tym, co jest we wniosku paszportowym, co jest w zaproszeniu”⁷⁴.

Kolejne, co najmniej piąte już spotkanie funkcjonariusza SB z ks. Skworcem, miało okazać się przełomowe. 23 października 1979 r. w pokoju wydzielonym w Wydziale Paszportów odbyła się tzw. rozmowa pozyskaniowa. Pretekstem spotkania z ks. Skworcem był jego planowany wyjazd do Austrii „po odbiór samochodu dostawczego dla potrzeb seminarium”.

Na początku rozmowa dotyczyła wyjazdu do Austrii (i odbioru samochodu volkswagen jako daru organizacji Canisius Werk, zajmującej się „budzeniem powołań duchowych”, dla śląskiego seminarium). Kpt. Wach wydał ks. Skworcowi przygotowany paszport⁷⁵, a następnie „kurtuazyjnie” zapytał o zdrowie księdza i jego rodzinę. Jak wynika z notatki esbeka, ks. Skworec wyznał, że ma kłopoty ze wzrokiem oraz opowiedział o swojej rodzinie (Wach uznał te wywody za dość szerokie i szczere)⁷⁶.

Po przygotowaniu odpowiedniej atmosfery kpt. Wach przystąpił do „zasadniczej części rozmowy werbunkowej, tj. przedstawienia propozycji – potrzeby okresowego spotkania się celem omówienia – wyjaśnienia wybranych interesujących mnie

⁷⁰ Notatka z rozmowy z bp. Wiktorem Skworcem przeprowadzonej w Tarnowie 12 IV 2007 r.

⁷¹ AIPN Ka, 00233/821, t. 1, k. 47.

⁷² W uwagach zapisano: „Dane dot[yczące] pobytu H[erberta] B[ednorza] na urlopie przekazać do Sekcji Analitycznej, oryginał do teczki personalnej kandydata” (AIPN Ka, 00233/821, t. 1, k. 48).

⁷³ Wypis z dokumentu „Zajęcia duszpasterskie księdza Biskupa Ordynariusza dra Herberta Bednorza w roku Pańskim 1979” przesłany przez bp. Skworca – w zbiorach autora).

⁷⁴ Notatka z rozmowy z bp. Wiktorem Skworcem przeprowadzonej w Tarnowie 12 IV 2007 r. We wniosku paszportowym złożonym przez ks. Skworca 15 XI 1978 r. w miejscu na wpisanie dodatkowych informacji znajduje się jedno zdanie: „Mam towarzyszyć księdzu Biskupowi Ordynariuszowi w podróży do Austrii” (AIPN Ka, 00233/821, t. 1, k. 43).

⁷⁵ AIPN Ka, 00233/821, t. 1, Raport z rozmowy werbunkowej z ks. Wiktorem Skworcem, 24 X 1979 r., k. 49.

⁷⁶ AIPN Ka, 00233/821, t. 1, k. 50.

problemów dot[yczących] działalności katowickiej kurii”. Kpt. Wach odnotował, że ks. Skwore wyraził zgodę na tę propozycję, prosząc go jednak, „by spotkania nie były zbyt częste i związane były z omawianiem faktycznie ważnych problemów”. Ksiądz tłumaczył to miał charakterem swojej pracy (koniecznością „stałego przebywania przy biskupie”) – „częste wychodzenie z kurii i spotkanie się ze mną mogłoby wzbudzić podejrzenia u H.B. [Herberta Bednorza]”⁷⁷. Wypowiedź ta wskazuje, że ks. Skwore miał świadomość, iż chodzi o spotkania o charakterze nieformalnym. Teraźniejsza ocena przezeń tamtych spotkań jest jednak jednoznaczna: „Mogłem się jedynie zgodzić, że jak przyjdę po paszport, to będziemy rozmawiać. Ale nie było zgody na okresowe spotkania. [...] Podkreślam, że z mojej strony nie było zgody na współpracę”⁷⁸.

Oficer SB zaznaczył w notatce, iż zobowiązania pisemnego nie pobierał, ale „uzgodniono”, że ks. Skwore „w razie potrzeby posługiwał się będzie pseudonimem »Dąbrowski«”⁷⁹. Wybór pseudonimu nie był przypadkowy – jak tłumaczył bp Skwore, został mu nadany bez jego wiedzy i był prawdopodobnie zaczerpnięty od nazwy ulicy jego miejsca zamieszkania w domu rodzinnym w Rudzie Śląskiej (ul. Dąbrowszcza-ków). Bp Skwore z przekonaniem podkreślał, że „informacji o nadaniu pseudonimu po prostu nie było. Gdyby mnie rozmówca poinformował o pseudonimie, to wtedy sprawa byłaby oczywista i moja reakcja również – zerwanie wszelkich kontaktów”⁸⁰.

Podczas rozmowy pozyskaniowej ks. Skworca omówiono sposób kontaktowania się („w razie potrzeby telefonować do TW na numer 511 759 – jeśli będzie obecny, odbiera telefon osobiście – przedstawiam się jako „Witkowski”. TW posiada również mój numer tel. 577 139, na który już niejednokrotnie dzwonił”)⁸¹. Oficer podkreślił, że liczy na szczerość, oraz poinstruował księdza, że obowiązuje go „ściśle zachowanie tajemnicy wobec osób trzecich omawianych przez nas spraw i problemów”. Zapewnił przy tym ks. Skworca, że „jeżeli będzie miał jakieś osobiste kłopoty i potrzebował będzie pomocy, zawsze może liczyć na takową” z jego strony. Realizując taktykę stopniowego pozyskiwania do współpracy, kpt. Wach nie postawił podczas tej rozmowy żadnego konkretnego zadania nowo pozyskanemu TW. Chodziło mu o „powolne i systematyczne przyzwyczajanie” TW do siebie oraz „wyrobienie sobie zaufania i pewności, że fakt utrzymywania ze mną kontaktów nie wyrze ujemnego skutku na dotychczasowy charakter jego pracy”⁸².

⁷⁷ *Ibidem*, k. 51.

⁷⁸ Notatka z rozmowy z bp. Wiktorem Skworcem przeprowadzonej w Tarnowie 12 IV 2007 r.

⁷⁹ AIPN Ka, 00233/821, t. 1, k. 51. Warto odnotować, że katowicki Wydział IV SB prowadził wcześniej innego TW o pseudonimie „Dąbrowski”. Była nim osoba świecka – współpracownik kurii odpowiedzialny za oprawę plastyczną imprez kościelnych. Współpracował z SB od października 1966 r. jako TW „Dąbrowski”, zaś od września 1978 r. do 1987 r. jako TW „Plastyk” (Zapisy ewidencyjne OBUiAD IPN w Katowicach). Pojawiające się w aktach liczne informacje o działalności TW „Dąbrowskiego” przed wrześniem 1978 r. nie dotyczą więc ks. Skworca.

⁸⁰ Notatka z rozmowy z bp. Wiktorem Skworcem przeprowadzonej w Tarnowie 12 IV 2007 r.

⁸¹ AIPN Ka, 0040/1406, k. 12.

⁸² AIPN Ka, 00233/821, t. 1, k. 51.

„W matni” – kontakty księdza Wiktora Skworca ze Służbą Bezpieczeństwa

W raporcie sporządzonym po rozmowie kpt. Jerzy Wach zameldował, że dokonał pozyskania tajnego współpracownika o pseudonimie „Dąbrowski”⁸³. Oficer ten był wówczas kierownikiem Sekcji I Wydziału IV SB KW MO w Katowicach, która odpowiadała za rozpracowywanie kurii katowickiej i jej „agend” oraz kleru diecezjalnego⁸⁴. Wydział IV SB KW MO w Katowicach 31 grudnia 1979 r. dysponował siecią 307 TW. Dziesięciu spośród nich zarejestrowano w październiku 1979 r.⁸⁵, wśród nich z pewnością ujęto TW „Dąbrowskiego”.

Dokumentację kontaktów ks. Skworca z SB w formieteczki pracy TW „Dąbrowskiego” rozpoczęto i zarejestrowano w Wydziale „C” KW MO w Katowicach 30 października 1979 r.⁸⁶ O pozyskaniu tak cennego tajnego współpracownika czytamy w aktach personalnych kpt. Wacha (oczywiście bez wskazania nazwiska czy nawet pseudonimu TW). W uzasadnieniu wniosku personalnego z 15 listopada 1979 r. (o przyznanie 8. kategorii dodatku operacyjnego) naczelnik Wydziału IV SB KW MO w Katowicach Jerzy Birnbach podkreślił, że Wach „jest zdolnym pracownikiem operacyjnym, wykazującym niezbędną inwencję i pomysłowość w realizacji przedsięwzięć operacyjnych, czego efektem było pozyskanie w roku bieżącym bardzo wartościowego, perspektywicznego osobowego źródła informacji wywodzącego się z kleru kurialnego”⁸⁷. W tym przypadku z pewnością chodzi o pozyskanie TW „Dąbrowskiego”.

Wysoka ocena pracy kpt. Wacha znalazła potwierdzenie w opinii służbowej wydanej w czerwcu 1980 r., gdzie wskazano m.in., że był wielokrotnie „nagradzany nagrodami pieniężnymi”, a w marcu 1979 r. został wyróżniony umieszczeniem na tablicy „Wzorowy funkcjonariusz”. Doceniono jego pracę operacyjną, wskazując, że ma „na kontakcie 4 wartościowe jednostki TW, z których jedną pozyskał w roku ubiegłym”. Zapewniać miały one „właściwy dopływ informacji o katowickim klerze kurialnym”⁸⁸.

Jak wspominał ks. Skworec, po pewnym czasie zaczął sobie zdawać sprawę ze stopnia uwikłania i postanowił przerwać te kontakty. Podczas pobytu z bp. Bednorzem w Rzymie jesienią 1979 r. (17–24 listopada) powiedział ordynariuszowi po raz kolejny, że ma „problemy z SB” i wołałby „nawet do Polski nie wracać”. Biskup rozważał w tym kontekście, by wysłać kapelana na studia specjalistyczne za granicą. Ks. Skworec poprosił biskupa, by zwolnił go z obowiązku załatwiania spraw paszportowych

⁸³ AIPN Ka, 00233/821, t. 1, k. 49. Całość raportu z rozmowy werbunkowej opublikował ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski (*Księża wobec bezpieki na przykładzie archidiecezji krakowskiej*, Kraków 2007, s. 528–529).

⁸⁴ Ł. Marek, *Wydział IV SB KW MO/WUSW w Katowicach (1962–1989). Struktura, kierownictwo, zakres działania*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2006, nr 1/3, s. 134.

⁸⁵ AIPN Ka, 063/320, Sprawozdania dotyczące TW, spraw operacyjnych i spraw obiektowych 1975–1983, b.p.

⁸⁶ AIPN Ka, 00233/821, t. 2, k. 1.

⁸⁷ AIPN Ka, 0231/646, Wniosek personalny, 15 XI 1979 r., k. 103.

⁸⁸ AIPN Ka, 0231/646, Opinia służbowa za okres od 27 II 1977 do 26 VI 1980 r., 26 VI 1980 r., k. 104 (opinię sporządził mjr Birnbach).

oraz posługi kapelańskiej. Ordynariusz zdecydował, że zmiany dokona, ale w sierpniu 1980 r., kiedy zwyczajowo przeprowadza się rozszady personalne⁸⁹.

Rzymskie przemyślenia ks. Skworca nie wpłynęły zasadniczo na zmianę jego relacji z SB. Przez kolejne pół roku podtrzymywał te kontakty przy okazji załatwiania spraw paszportowych. Pierwsze spotkanie ks. Skworca w nowej roli (jako zarejestrowanego TW – o czym oczywiście nie wiedział) z funkcjonariuszem SB odbyło się 6 grudnia 1979 r. Kpt. Wach napisał w notatce, że TW „Dąbrowski” oddał mu wówczas „paszporty swój i ordynariusza i podziękował za zwrot dowodów osobistych”⁹⁰. Przy tej okazji oficer wypytywał m.in. o wizytę biskupa w Watykanie. Informacje uzyskane od ks. Skworca rozczarowały go: „Nie był w stanie nic konstruktywnego powiedzieć oprócz tego, co było przedmiotem jego wystąpienia w Katedrze Chrystusa Króla w Katowicach w dniu 25 XI br.”

Interesujące jest to, że ks. Skworec, zagadnięty o sprawę listu I sekretarza KW PZPR Zdzisława Grudnia do biskupa, przyznał, że nie zna jego treści i ordynariusz z nim nie rozmawiał na ten temat. Przekazał jednak swoją wizję spodziewanej reakcji biskupa: „Stwierdził, że na tyle, [na] ile zna osobowość ordynariusza, aktualnie »trawi« on ten list. Jest również przekonany, sądząc z zachowania się H. Bednorza (chodzi zamyślny, mało mówi, drażliwy), że w najbliższym czasie ordynariusz »preparuje« kolejny list do władz”.

Poza zbieraniem informacji oficer SB wykorzystał kontakt z TW, by realizować zadania dezintegracyjne i dezinformujące. Przekazał mu w rozmowie w formie „plotki” informację, jakoby bp Ignacy Tokarczuk wypowiadał się oficjalnie, że „zaprzedał się władzom państwowym, za co corocznie uzyskuje zwolnienia kleryków od obowiązków pełnienia zasadniczej służby wojskowej”. Oceniając zachowanie księdza podczas spotkania, kpt. Wach stwierdził, że było ono swobodne, a rozmowę z nim kierował „na różne tematy, aby wytworzyć luźną rozmowę na płaszczyźnie towarzyskiej”⁹¹. Z notatki wynika, że spotkanie to, podobnie zresztą jak następne, miało się odbyć się w prywatnym samochodzie funkcjonariusza SB. Ks. Skworec stanowczo temu zaprzecza, twierdząc: „Absolutnie nie dochodziło do żadnych spotkań w samochodzie”⁹².

Pozyskaniu sympatii i pogłębieniu relacji służyło z pewnością spotkanie 31 grudnia 1979 r. W raporcie do naczelnika Wydziału IV SB KW MO w Katowicach Wach meldował, że podczas spotkania z TW „Dąbrowskim” wręczył mu paczkę okolicznościową jako prezent noworoczny za współpracę. Pokwitowania odbioru paczki

⁸⁹ Notatka z rozmowy z bp. Wiktorem Skworcem przeprowadzonej w Tarnowie 12 IV 2007 r.; Notatka z rozmowy z bp. Wiktorem Skworcem przeprowadzonej w Katowicach 27 IV 2007 r. – notatka w zbiorach autora. Z notatki kpt. Wacha wynika, że 15–22 XI 1979 r. biskup ze swoim kapelanem przebywali w Wiedniu. W dalszej części dokumentu wspomniano także o wizycie w Watykanie (AIPN Ka, 0040/1406, k. 16–17).

⁹⁰ *Ibidem*, k. 16–18.

⁹¹ *Ibidem*, k. 16–18.

⁹² Notatka z rozmowy z bp. Wiktorem Skworcem przeprowadzonej w Tarnowie 12 IV 2007 r.

„ze względów grzecznościowych” nie pobrał⁹³. Nieco więcej o spotkaniu mówi notatka sporządzona dwa tygodnie później (14 stycznia 1980 r.). Dowiadujemy się z niej, że zostało ono „wywołane telefoniczne” i odbyło się w Katowicach w samochodzie funkcjonariusza. Kpt. Wach miał przekazać wówczas księdzu życzenia noworoczne oraz wręczyć paczkę okolicznościową wartości 932 zł⁹⁴ (bp Skworec stanowczo zaprzecza, by przyjął od funkcjonariusza jakiegokolwiek prezent⁹⁵). Jak odnotował oficer, „TW »Dąbrowski« z dużym zażenowaniem życzył mi pomyślności w nowym roku”. Podczas rozmowy poruszono sprawę życzeń noworocznych wystosowanych do bp. Bednorza przez I sekretarza KW PZPR w Katowicach Zdzisława Grudnia. Ks. Skworec miał ponadto m.in. poinformować, że biskup w Nowy Rok pojawi się w parafii św. Antoniego w Chorzowie⁹⁶.

Następne spotkanie miało zostać „wywołane” około 20 stycznia⁹⁷, ale doszło do niego nieco później – 1 lutego 1980 r. Tak jak wcześniej miało się odbyć w samochodzie oficera. Tym razem jednak, z aprobatą księdza, doszło do niego „poza obrębem miasta Katowic”⁹⁸. W rozmowie ks. Skworec miał przekazać informacje o wizycie bp. Josefa Vransy, administratora Ołomuńca, u bp. Bednorza (podał numer rejestracyjny jego mercedesa), podzielił się wrażeniami z przebiegu kolędy⁹⁹ oraz skomentował bojkot olimpiady w Moskwie. Oficer wywołał również temat działalności Kazimierza Świtononia. Ksiądz miał go wówczas stanowczo zapewnić, że Świton „na żadne poparcie nie może również liczyć z jego strony, gdyby miał o tym decydować”. W dalszej części rozmowy kapłan opowiedział o planach bp. Bednorza odwiedzenia Piekar Śląskich (2 lutego) i Panewnik (3 lutego).

Podczas spotkania 1 lutego 1980 r. TW „Dąbrowski” po raz pierwszy otrzymał zadania od SB. Pierwsze dotyczyło sytuacji, gdyby Świton chciał wykorzystać obiekt sakralny do głodówki lub kolportażu ulotek – wówczas TW miał telefonicznie „bezwłocznie powiadomić” oficera¹⁰⁰. Drugim zadaniem było przekazanie informacji o komentarzach na temat VIII Zjazdu PZPR. Rozmowa, poza sprawdzeniem możliwości i chęci TW do przekazywania informacji, miała także stopniowo oswajać go z nową sytuacją i kontaktami. Jak odnotował kpt. Wach, „powoli »Dąbrowski« staje się swobodniejszy, bardziej rozmowny”. Rozmowa dotyczyła „wielu innych tematów (życiowych, prywatnych), niemających znaczenia operacyjnego”. Tajny współpracow-

⁹³ Na raporcie widnieje odręczna adnotacja „zgoda” z datą 31 XII 1979 r. i pieczęcią z podpisem zastępcy naczelnika Wydziału IV KW MO w Katowicach. Z prawej strony zaś adnotacja „Rk [raport kasowy] 2, str. 8 poz. 487” i nieczytelny podpis (AIPN Ka, 00233/821, t. 1, k. 59).

⁹⁴ AIPN Ka, 00233/821, t. 2, Teczka pracy TW „Dąbrowskiego”, t. 1, k. 6.

⁹⁵ Notatka z rozmowy z bp. Wiktorem Skworcem przeprowadzonej w Tarnowie 12 IV 2007 r.

⁹⁶ AIPN Ka, 00233/821, t. 2, Teczka pracy TW „Dąbrowskiego”, t. 1, k. 6.

⁹⁷ *Ibidem*.

⁹⁸ *Ibidem*, k. 9.

⁹⁹ AIPN Ka, 00233/821, t. 2, Teczka pracy TW „Dąbrowskiego”, t. 1, Notatka kpt. Jerzego Wacha ze spotkania z TW „Dąbrowskim”, 7 II 1980 r., k. 7.

¹⁰⁰ AIPN Ka, 00233/821, t. 2, Teczka pracy TW „Dąbrowskiego”, t. 1, k. 8.

nik otrzymać miał prezent – kalendarz ścienny („z czego bardzo się ucieszył i serdecznie dziękował, bo mu się bardzo podobał, a przy tym nie miał jeszcze nowego kalendarza” – biskup stanowczo zaprzecza, by otrzymał jakikolwiek prezent, w tym kalendarz¹⁰¹).

Po rozmowie kpt. Wach sugerował następujące przedsięwzięcia: zabezpieczyć wizytę bp. Bednorza w Piekarach i Panewnikach, wykorzystać informacje o pobycie delegacji z Ołomuńca i o przebiegu kolęd. Na pozór błahe informacje przekazano do Sekcji Analitycznej SB. Do zabezpieczenia „wystąpienia” biskupa w Panewnikach kpt. Wach sugerował wyznaczyć funkcjonariusza Sekcji I, by sporządził stenogramy „wystąpień”, i przesłać informację na ten temat do Wydziału IV Departamentu IV MSW¹⁰², zajmującego się pracami analitycznymi, badawczo-prognostycznymi i informacyjnymi na poziomie centralnym.

Pojawiająca po raz pierwszy w dokumentacji TW „Dąbrowskiego” kwestia działalności Kazimierza Świtonia i relacji między nim a biskupem Bednorzem i kurią katowicką stała się z czasem jedną z ważniejszych spraw poruszanych w rozmowach z ks. Skworcem. Kazimierz Świtoń był sąsiadem probostwa kościoła śś. Piotra i Pawła w Katowicach. Jak wspominał bp Skworec, Świtoń utrzymywał dobre relacje z proboszczem Kozubem, ale po jego przeniesieniu rozpoczął akcję protestacyjną przeciwko decyzji biskupa. To zaważyło, że bp Bednorz nie miał do niego zaufania.

Jako wikary w tej parafii w latach 1973–1975 bp Skworec wspominał „bardzo serdeczne kontakty, jakie Świtoń utrzymywał z księżmi. Angażował się również w sprawy parafialne, m.in. zajął się np. renowacją krzyża”. Kontakty pogorszyły się w 1979 r., kiedy podczas wizytacji kanonicznej bp. Bednorza w tej parafii milicja zatrzymała Świtonia na placu kościelnym. Według bp. Skworca bp Bednorz miał krytyczny stosunek do Świtonia ze względu na próby instrumentalizowania przez niego Kościoła¹⁰³. Traktował go z nieufnością m.in. z powodu podejrzeń, że Świtoń jest manipulowany. W swoim dzienniku bp Bednorz pod datą 3 stycznia 1980 r. odnotował, że otrzymał list podpisany przez Kazimierza Świtonia. Napisał w nim, iż czuje się urażony, że biskup go nie przyjął ani razu. Dalej biskup napisał: „Może dlatego miejscami w liście mocno mnie atakuje. I to trzeba znosić w przeświadczeniu, że Świtoń sam listu nie

¹⁰¹ Notatka z rozmowy z bp. Wiktorem Skworcem przeprowadzonej w Tarnowie 12 IV 2007 r.

¹⁰² AIPN Ka, 00233/821, t. 2, Teczka pracy TW „Dąbrowskiego”, t. 1, k. 9.

¹⁰³ Bp Skworec dodał: „I chociaż Świtoń miał naturę człowieka walczącego (nawet z biskupem), to niezależnie od tego wspieraliśmy go; księża byli delegowani – jako obserwatorzy kurii – na jego procesy. Kilkakrotnie osobiście odwiedziłem jego rodzinę i przekazałem np. pieniądze z zagranicy, które przywiózł abp Wesoły. A w stanie wojennym rodzina p. Świtonia była objęta regularną troską – jak wszystkie inne rodziny aresztowanych i internowanych – Biskupiego Komitetu Pomocy Internowanym i Więźniom w Katowicach” (Notatka z rozmowy z bp. Wiktorem Skworcem przeprowadzonej w Katowicach 27 IV 2007 r.).

napisał, ale zrobił to ktoś inny, może przedstawiciel KOR? I z tym się trzeba liczyć, aby z tym większą ostrożnością obchodzić się z nim”¹⁰⁴.

Jak wynika z notatki funkcjonariusza SB sporządzonej 3 marca 1980 r., kolejne spotkanie w końcu lutego lub na początku marca (brak dokładnego terminu) odbyło się samochodzie TW „Dąbrowskiego”. Rozmowa dotyczyła planowanego spotkania bp. Bednorza z wojewodą częstochowskim, kolportażu ulotek przy kościele śś. Piotra i Pawła przez Kazimierza Świtonia oraz wyborów do Sejmu. Ks. Skworc miał zapewnić oficera, że biskup „zdecydowanie nie popiera K. Świtonia, o czym świadczy fakt, że nigdy nie przyjął go na rozmowę, mimo że K. Świton usilnie tego pragnął”.

TW „Dąbrowski” otrzymał zadanie, by „w rozmowie z ordynariuszem sugerować mu, aby poprzez dziekanów wyculił kler parafialny, że należy się kategorycznie odcinać od jego [Kazimierza Świtonia] osoby i zdecydowanie zapobiegać próbom wykorzystywania przez niego jakiegokolwiek obiektu sakralnego do kolportażu wrogich ulotek” (nie znajdujemy w dalszych dokumentach potwierdzenia, by zadanie zostało wykonane). Tajny współpracownik przekazał informacje o dokładnych terminach wizytacji kanonicznej biskupa w pięciu parafiach – miały one zostać przekazane grupie operacyjnej w Tychach w celu operacyjnego zabezpieczenia wizytacji. Informacja o spotkaniu z wojewodą częstochowskim miała natomiast trafić do Wydziału IV SB w Częstochowie¹⁰⁵.

Temat wyborów i kolejnych terminów wizytacji kanonicznej biskupa miał być przedmiotem rozmowy ks. Skworca i kpt. Wacha w połowie marca. W notatce sporządzonej 17 marca nie podano daty spotkania. Po raz kolejny jednak jako miejsce wskazano Katowice i samochód funkcjonariusza SB¹⁰⁶.

Ponad miesiąc później, 23 kwietnia, biskup wspominał w swoim dzienniku, że „wczoraj odebrał Ks. Kapelan paszporty na ewentualny wyjazd do Rzymu. Nic mu przy tym nie zarzucano, padła nawet pozytywna [opinia], że biskup nie łączy się ze Świtoniem. Tego nie będę i w przyszłości czynił, zwłaszcza łącznie z obchodami w Piekarach, które powoli zaczynamy przygotowywać”¹⁰⁷. Zapisek ten wspomina więc o spotkaniu ks. Skworca prawdopodobnie z kpt. Wachem przy okazji odbioru paszportów.

Z notatki sporządzonej 3 maja 1980 r. wynika, że do kolejnego spotkania doszło 25 kwietnia¹⁰⁸. Rozmowa dotyczyła głównie planowanej wizyty bp. Bednorza w Watykanie, przygotowań do pielgrzymki piekarskiej (w notatce podano przewidywany

¹⁰⁴ Dalej napisał: „Treść listu nie warto analizować. Osobiście o tym ze Świtoniem nie będę mówił, zostawię to kapelanowi, a może także referentowi kurialnemu” (Wypisy z dziennika-pamiętnika bp. Herberta Bednorza...).

¹⁰⁵ AIPN Ka, 00233/821, t. 2, Teczka pracy TW „Dąbrowskiego”, t. 1, k. 10–11.

¹⁰⁶ *Ibidem*, k. 12.

¹⁰⁷ Wypisy z dziennika-pamiętnika bp. Herberta Bednorza...

¹⁰⁸ AIPN Ka, 00233/821, t. 2, Teczka pracy TW „Dąbrowskiego”, t. 1, k. 14–15. Całość dokumentu opublikował ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski (*Księża wobec bezpieki...*, s. 530–533).

program uroczystości) oraz wyborów do Sejmu¹⁰⁹. TW „Dąbrowski” otrzymał trzy zadania: 1. W Rzymie „rejestrować – zapamiętać przebieg prowadzonych przez H. Bednorza rozmów”, a następnie złożyć z nich relacje. 2. Inspirować bp. Bednorza, by „w przypadku próby wykorzystania przez elementy antysocjalistyczne imprezy piekarskiej do kolportowania ulotek, literatury bezdebitowej, względnie zamiaru urządzenia analogicznej głódówki przez K. Świtonia zajął zdecydowane stanowisko i nie dopuścił do powstania incydentu”. 3. „Wysondować, jakie ewentualnie kwestie natury społeczno-politycznej zamierza H. Bednorz poruszać w swoich wystąpieniach w czasie pielgrzymki i równocześnie sugerować, aby takich problemów nie poruszał”. Dokumenty nie mówią nic o realizacji przez TW „Dąbrowskiego” wyznaczonych mu przez SB zadań. Tak jak w przypadku wcześniejszych kontaktów do kwietniowego spotkania miało dojść w prywatnym samochodzie kpt. Wacha (tym razem „poza terenem Katowic, zgodnie zresztą z życzeniem TW”)¹¹⁰.

Poza treścią notatki warto zwrócić uwagę na odrębne zapiski u góry pierwszej strony dokumentu. Jest to ocena pracy z TW „Dąbrowskiego” dokonana przez przełożonego kpt. Wacha – ówczesnego naczelnika Wydziału IV SB w Katowicach Jerzego Birnbacha (można tak wnioskować po porównaniu charakteru pisma i podpisu). Birnbach napisał: „Tow[arzystwo] Wach: 1) informacja jest niepełna, fragmentaryczna, [nie]dopracowana! TW tej rangi nie powinien prezentować tak »niskiego lotu«; 2) należy [nieczytelne] metoda »co słyhać«, ale rozwinąć [z] TW tematy nas interesujące i godne jego kompetencji, 6 V 1980”. Z datą 7 maja adnotację na notatce napisał Jerzy Boboń, zastępca komendanta wojewódzkiego ds. SB KW MO w Katowicach. Zauważył on, że „jak na możliwości TW i rzeczy, które wokół niego się dzieją – to b[ardzo] skrom[nie]”¹¹¹. Komentarze na marginesach dokumentów świadczą nie tylko o nadzorze sprawowanym przez kierownictwo nad pracą oficerów prowadzących z tajnymi współpracownikami, ale także o tym, że ocena pracy TW „Dąbrowskiego” nie była wysoka. Biskup Skworc przyznał, że podczas spotkań z SB zachowywał się „kulturalnie, powściągliwie” i posługiwał się ogólnikami; powtarzał „informacje dla wszystkich dostępne”¹¹².

Podczas rozmowy uzgodniono termin następnego spotkania – miało dojść do niego 20 maja 1980 r. po powrocie ks. Skworca z Rzymu¹¹³. Tak też się stało. Mimo słabej oceny pracy tajnego współpracownika funkcjonariusz Wach w ramach taktyki pod-

¹⁰⁹ W notatce czytamy: „TW stwierdził, że osobiście brał udział w wyborach, natomiast biskup H. Bednorz nie głosował z uwagi na złe samopoczucie. W dniu wyborów przeprowadził wizytację kanoniczną w powiecie pszczyńskim i wrócił późnym wieczorem. Czując się bardzo zmęczonym, oświadczył ...»chyba mi wybaczą, że w moim wieku nie przystąpiłem do wyborów«” (AIPN Ka, 00233/821, t. 2, Teczka pracy TW „Dąbrowskiego”, t. 1, k. 16).

¹¹⁰ *Ibidem*, k. 17.

¹¹¹ *Ibidem*, k. 14.

¹¹² Notatka z rozmowy z bp. Wiktorem Skworcem przeprowadzonej w Tarnowie 12 IV 2007 r.

¹¹³ AIPN Ka, 00233/821, t. 2, Teczka pracy TW „Dąbrowskiego”, t. 1, k. 17.

trzymywania i pogłębiania relacji z TW meldował 23 maja naczelnikowi Wydziału IV SB, że trzy dni wcześniej wręczył TW „Dąbrowskiemu” „z okazji 32. rocznicy urodzin i imienin paczkę delikatesową i wiązankę kwiatów wartości 1300 zł, nie pobierając pokwitowania”¹¹⁴. Ks. Skworec zdecydowanie zaprzeczył, by przyjmował jakiegokolwiek prezenty od oficera SB.

Potwierdzenie wizyty kapelana biskupa w siedzibie SB znajdujemy w dokumentach kościelnych. W dzienniku bp. Herberta Bednorza pod datą 20 maja 1980 r. znalazła się adnotacja o tym, że przed uroczystościami piekarskimi ks. Skworec „miał już jedną rozmowę na urzędzie obok nas usytuowanym (SB)”. Podczas tego spotkania był pytany o to, z którym z wojewodów biskup najchętniej rozmawia. Bp Bednorz potraktował to jako sondaż przed spodziewaną rozmową na temat pielgrzymki do Piekar¹¹⁵.

W czerwcu 1980 r. zwrot paszportu i odbiór dowodu osobistego biskup zlecił ks. Józefowi Pawliczkowi. Dowiadujemy się o tym z notatki ze spotkania z TW „Rejentem”. W dokumencie nazwisko ks. Pawliczka jest podkreślone, co wskazuje na ważność tej informacji dla SB. Istotne jest to, że ks. Pawliczek „dowodu biskupa nie odebrał, gdyż – jak stwierdził pracownik Wydz[iału] Paszportów – dowód ten gdzieś się zapodział”. Biskup uznał, „że władze robią mu trudności, widocznie w najbliższym czasie coś od niego będą chcieli”. Niewykluczone jednak, że chodziło o to, by dowód odebrał ks. Skworec, a nie ks. Pawliczek. W notatce tej pojawia się m.in. informacja o jego wyjeździe do Austrii¹¹⁶. Być może już wówczas biskup odsunął ks. Skworca od załatwiania spraw paszportowych, chcąc oszczędzić mu kontaktów z SB.

Nieco później niż to było zaplanowane dotychczasowy kapelan i sekretarz bp. Bednorza otrzymał przydział do innych zadań – 1 października 1980 r. objął stanowisko kanclerza kurii diecezjalnej w Katowicach. Wśród powierzonych ks. Skworcowi obowiązków znalazło się m.in. „utrzymywanie kontaktów z władzami wojewódzkimi w ramach zleconych przez Biskupa Ordynariusza czy Wikariuszy Generalnych”¹¹⁷.

¹¹⁴ Raport został zatwierdzony przez naczelnika Wydziału IV 23 maja. Na raporcie znajduje się też adnotacja „Rk [raport kasowy] 1, str. 7, poz. 420, dn. 23 V [19]80 r.” i nieczytelny podpis (AIPN Ka, 00233/821, t. 1, k. 60).

¹¹⁵ Wypisy z dziennika-pamiętnika bp. Herberta Bednorza...

¹¹⁶ „W dniu 30 VI br. bp. H. Bednorz polecił ks. **Pawliczkowi** [podkr. w oryginale] oddać paszport i odebrać jego dowód osobisty z Sekcji Paszportów przy KW MO K[atow]i[ce]. Ks. Pawliczek. [...] Do Austrii wyjechał pociągiem kapelan bp H. Bednorza ks. Wiktor Skworec, skąd ma przywieźć samochód marki „Volkswagen”, który w czasie pobytu ordynariusza w tym kraju został mu ofiarowany dla potrzeb seminarium. Ks. Wiktor Skworec z nowym rokiem akademickim 1980/81 ma objąć stanowisko prefekta ds. studiów w Wyższym Seminarium Duchownym w Katowicach. Wym[ieniony] w ATK W[arsza]wie uzyskał stopień magistra, a aktualnie ma otwarty przewód doktorski w tej uczelni, [...] Przedsięwzięcia: [...] 2. Informacja dot[ycz]ająca ks. W. Skworca – tow. Wach oraz t. EOK wym.” (AIPN Ka, 085/7, t. 1, Notatka kpt. Waldemara Wiechny ze spotkania z TW „Rejentem” 1 VII 1980 r., 11 VII 1980 r., k. 52–53).

¹¹⁷ Dekret mianujący ks. Wiktora Skworca kanclerzem kurii diecezjalnej w Katowicach (kopia dokumentu przekazana przez bp. Skworca – w zbiorach autora).

Po dwóch tygodniach, 14 października 1980 r., bp Józef Kurpas wysłał do Wydziału ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach zawiadomienie, że „ks. mgr Wiktor Skworc, kanclerz Kurii, zostaje niniejszym z ramienia Ks. Biskupa Ordynariusza delegowany do wszelkich rozmów z P.T. Wydziałem”¹¹⁸. Tym samym ks. Skworc zyskał formalne pełnomocnictwa do prowadzenia rozmów z władzami. Przez następne lata wielokrotnie brał udział w spotkaniach z władzami województwa, sporządzając z nich notatki. Uczestniczył w nich zarówno samodzielnie – jako przedstawiciel kurii, kanclerz, delegowany przez biskupa, lub też asystował obecnemu na nich ordynariuszowi.

W zbiorach Archiwum Archidiecezjalnego w Katowicach zachowały się notatki z kilkunastu takich spotkań odbytych w latach 1980–1989 (z pewnością nie jest to pełna dokumentacja prowadzonych rozmów). Rozmówcami ks. Skworca byli przedstawiciele Wydziału ds. Wyznań¹¹⁹, wojewoda katowicki i bielski¹²⁰, I sekretarz KW PZPR w Katowicach¹²¹, prezydent Katowic¹²² czy dyrektor Wydziału Prawno-Organizacyjnego KW PZPR w Katowicach¹²³.

Objęcie przez ks. Skworca stanowiska kanclerza kurii stanowi przełom w jego relacjach z SB. W kwestionariuszu TW „Dąbrowskiego” w części zatytułowanej „Pozostawienie o okresowym zawieszeniu, przekazaniu lub rozwiązaniu współpracy” znajduje się informacja, że „z chwilą objęcia stanowiska kanclerza kurii nie reagował na telefoniczne uzgadnianie terminu spotkania się, tłumacząc się zawsze dużą ilością pracy i zajęć przy ordynariuszu”. Według wypełniającego kwestionariusz mjr. Jerzego

¹¹⁸ AA Kat., Akta rzeczowe, 647, Protokoły rozmów z władzami – korespondencja, memoriały, vol. II: 1971–1985, k. 394.

¹¹⁹ Zachowały się notatki ze spotkań 27 X 1980 r., 25 VI 1986 r., 29 IV 1988 r. Po spotkaniu 27 X 1980 r. ksiądz Skworc odnotował: „Rozmowa odbyła się w atmosferze rzeczowej, bez większych spięć. Odniosłem wrażenie, że niewiele się zmieniło w stylu urzędowania Wydziału ds. Wyznań, który wykonuje tylko otrzymane instrukcje”. Podczas spotkania 25 VI 1986 r. ksiądz kanclerz stwierdził, że „władze ulegają pokusie represji i prowadzą politykę kija i marchewki” (AA Kat., Akta rzeczowe, 647, Protokoły rozmów z władzami – korespondencja, memoriały, vol. II: 1971–1985, k. 413–414; AA Kat., Akta rzeczowe, 648, Protokoły rozmów z władzami – korespondencja, memoriały, vol. III: 1986–1992, k. 22–23, 71).

¹²⁰ Rozmowy odbyły się 6 XI 1981 r. – z wojewodą katowickim, 4 I 1982 r. i 11 X 1982 r. – z wojewodą bielskim, 1 IV 1983 r., 19 IV 1984 r., 2 X 1985 r. – z wojewodą katowickim (podczas spotkania 2 X 1985 r. „Ks. Kanclerz wskazał na zdejmowanie krzyży w szkołach – aktualnie w Mysłowicach, co powoduje duże napięcia społeczne”), 5 XI 1984 r. i 19 XI 1985 r. – z wojewodą bielskim, 15 X 1986 r., 5 XI 1986 r., 9 I 1987 r., 5 XI 1987 r., 20 I 1989 r. – z wojewodą katowickim (AA Kat., Akta rzeczowe, 647, Protokoły rozmów z władzami – korespondencja, memoriały, vol. II: 1971–1985, k. 436, 482, 495–497, 520–523, 547, 554, 573, 585–586; AA Kat., Akta rzeczowe, 648, Protokoły rozmów z władzami – korespondencja, memoriały, vol. III: 1986–1992, k. 16–17, 22–23, 27–28, 35–36, 61–62, 95–102).

¹²¹ Spotkania odbyły się 27 II 1987 r. i 20 V 1989 r. (AA Kat., Akta rzeczowe, 648, Protokoły rozmów z władzami – korespondencja, memoriały, vol. III: 1986–1992, k. 48–50, 135–138).

¹²² Do spotkania doszło 6 XI 1980 r. (AA Kat., Akta rzeczowe, 647, Protokoły rozmów z władzami – korespondencja, memoriały, vol. II: 1971–1985, k. 397–398).

¹²³ Chodzi o spotkanie 13 II 1987 r. z dyr. Andrzejem Kołaczem (AA Kat., Akta rzeczowe, 648, Protokoły rozmów z władzami – korespondencja, memoriały, vol. III: 1986–1992, k. 38–42).

Wacha TW „Dąbrowski” miał obiecywać, że „przy okazji się zobaczymy, lecz nigdy słowa nie dotrzymał”. Funkcjonariusz przyznał, że spotkania z nim odbywał „okazjonalnie przy wyjazdach biskupa Bednorza za granicę i załatwień dla niego paszportu”. W związku z tą sytuacją, jak czytamy w kwestionariuszu, „postanowiono rozwiązać współpracę z TW »Dąbrowski«”.

Sytuacja byłaby oczywista, gdyby przy podpisie mjr. Jerzego Wacha pod dokumentem nie widniała data 22 XI 1989¹²⁴. Oznacza to, że formalnie ks. Skworec był zarejestrowany jako TW do listopada 1989 r. Wniosek funkcjonariusza o zawieszeniu współpracy z TW „Dąbrowskim” musiał być przygotowany znacznie wcześniej (Wach był majorem od września 1982 r. do września 1986 r. – w listopadzie 1989 r. miał już stopień podpułkownika), ale wówczas nie został zatwierdzony przez przełożonych. Prawdopodobnie wniosek o rozwiązanie współpracy sporządzono między wrześniem 1982 a kwietniem 1983 r. – wówczas Wach zakończył pracę w Wydziale IV katowickiego SB¹²⁵. Z adnotacji oficera prowadzącego wynika także, że podejmował próby kontynuowania spotkań z ks. Skworcem po jego awansie na stanowisko kanclerza kurii. Nie wiadomo, jak długo trwały takie namowy, aż w końcu funkcjonariusz zrezygnował z dalszych starań.

Na pytanie, jak w tym czasie próbował zerwać relacje z SB, bp. Skworec odpowiedział, że kiedy uświadomił sobie w pełni zagrożenie wynikające z tego uwikłania, powiedział sobie: „Cała wstecz!”, przestał reagować na telefony, „a sprawy paszportowe Biskupa przejął ktoś inny”¹²⁶. Z zachowanej dokumentacji wynika, że rzeczywiście w połowie 1980 r. ks. Skworec zerwał jakiegokolwiek kontakty z SB. Po notatce ze spotkania 20 maja 1980 r. w dokumentacji operacyjnej widoczna jest kilkuletnia luka.

Spotkania ks. Skworca jako kanclerza kurii z władzami miały już inny charakter. Np. 27 sierpnia 1982 r. komendant wojewódzki MO „przeprowadził rozmowę z przybyłym do KW MO kanclerzem katowickiej kurii ks. W. Skworcem, w trakcie której zwrócił mu uwagę na możliwość wykorzystania przez ekstremalne ugrupowania nabożeństw i uroczystości kościelnych do zakłócania ładu i porządku publicznego”. Dzień później ks. Skworec poinformował komendanta wojewódzkiego płk. Jerzego Grubę, że „bp Bednorz ze zrozumieniem przyjął przedstawione uwagi i przeprowadził rozmowę z ks. Klonem i ks. Czarneckim (z parafii św. Antoniego w Rybniku i MBKP w Jastrzębiu), w trakcie której zobowiązał ich do zapewnienia takiego przebiegu uroczystości kościelnych, aby nie przekształciły się one w demonstracje polityczne”¹²⁷. Kanclerz

¹²⁴ AIPN Ka, 0040/1406, k. 22–23. Wcześniej, między częścią III i IV kwestionariusza TW, włożone zostały trzy dokumenty: plan rozmowy operacyjnej z ks. S.S. z 18 IV 1979 r., notatka z rozmowy z TW „Dąbrowskim” odbytej 6 XII 1979 r. oraz notatka służbowa dotycząca rozmowy z TW „Dąbrowskim” z 2 II 1987 r. (AIPN Ka, 0040/1406, k. 14–21).

¹²⁵ AIPN Ka, 0231/646, Akta osobowe Jerzego Wacha.

¹²⁶ Notatka z rozmowy z bp. Wiktorem Skworcem przeprowadzonej w Tarnowie 12 IV 2007 r.

¹²⁷ AIPN Ka, 103/107, t. 13, Informacja dotycząca stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w woj. katowickim, 28 VIII 1982 r., k. 127–129.

spełniał więc przypisaną mu rolę delegata biskupa do rozmów z władzami, a przez SB nie był w tym czasie traktowany jako TW.

Pseudonim TW „Dąbrowski” pojawia się jednak w dokumentach SB z początku lat osiemdziesiątych. W związku z reorganizacją struktur SB w 1983 r. dokonano przeglądu materiałów i 23 sierpnia tego roku sporządzono protokół zdawczo-odbiorczy Wydziału IV SB w Katowicach. Pseudonim TW „Dąbrowski” (nr rej. 41821) przejawia się tam w „Dokumentacji byłych pracowników Wydziału IV” pod nazwiskiem Jerzy Wach¹²⁸. Nie musi to oznaczać, iż TW „Dąbrowski” utrzymywał dotąd kontakt z SB, lecz że dotyczącą go dokumentację przechowywał mjr Wach. Zakończył on pracę w Wydziale IV katowickiego SB w kwietniu 1983 r. i 1 maja został zastępcą szefa ds. SB RUSW w Tarnowskich Górach¹²⁹. Na tym kończy się kontakt tego funkcjonariusza z ks. Skworcem.

Wszystko wskazuje na to, że do 1986 r. nie podjęto kontaktów z TW „Dąbrowskim” i nie figurował on w wykazach tajnych współpracowników. W „Wykazie czynnych zainteresowań Wydz[iału] III-1 WUSW Katowice wg stanu na dzień 28 XI 1985 r.”, obejmującym 187 tajnych współpracowników, nie ma pseudonimu „Dąbrowski”¹³⁰. Nie ma także tego pseudonimu wśród TW Wydziału IV katowickiej SB¹³¹.

Z dokumentów wynika, że po kilku latach nawiązano ponownie kontakty z ks. Skworcem, które dla SB miały charakter operacyjny, nieformalny. Jego rozmówcą był wówczas por. Jerzy Paliwoda¹³². W teczce pracy TW „Dąbrowskiego” zachowała się sporządzona przez tego oficera notatka dotycząca rozmowy z TW „Wiktoorem” 25 kwietnia 1986 r. Miała ona dotyczyć m.in. występu Jacka Fedorowicza w Ośrodku Duszpasterstwa Akademickiego przy ul. Wita Stwosza w Katowicach, a także rozmowy TW z bp. Szczepanem Wesółm na temat polskiej emigracji oraz pielgrzymki piekarskiej. Pojawiła się informacja, że w kurii odbyło się spotkanie w tej sprawie: „Rozmówca był nieobecny na spotkaniu. W trakcie spotkania biskup Zimoń wyznaczył

¹²⁸ Poza TW „Dąbrowskim” Jerzy Wach prowadził TW TW: „Magistra”, „Jesiona”, „Witolda”, „Mariusza”, „Polakowskiego” i „Poloneza” (AIPN Ka, 067/19, k. 37 v).

¹²⁹ AIPN Ka, 0231/646, Akta osobowe Jerzego Wacha.

¹³⁰ AIPN Ka, 063/215, b.p.

¹³¹ Wykaz materiałów operacyjnych na stanie Wydziału IV WUSW w Katowicach, 17 IV 1985 r. (AIPN Ka, 063/215, b.p.). Pseudonim „Dąbrowski” nie występuje także w zachowanej dokumentacji rozliczeń finansowych funduszu operacyjnego Wydziału IV katowickiej SB za lata 1984–1988 (AIPN Ka, 056/40, t. 1–12).

¹³² Jerzy Paliwoda, ur. 1 I 1953 r. w Miechowie, bezwyznaniowy, absolwent historii Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Krakowie. Od września 1977 r. zatrudniony w Krakowskich Zakładach Przemysłu Spirytusowego „Polmos” w Krakowie jako mistrz produkcji w oddziale rozlewni wódek, a następnie w wytwórni pepsa-coli. Młodszy inspektor Wydziału IV SB KW MO w Katowicach (od 7 XII 1978 r.), słuchacz Studium Podyplomowego ASW w Świdrze (od 8 X 1979 r.), inspektor (od 1 XII 1980 r.) i starszy inspektor (od 1 X 1982 r.) Wydziału IV SB KW MO w Katowicach; kierownik Sekcji III-c Wydziału III-1 SB WUSW w Katowicach (od 16 VIII 1983 r.). Zwolniony ze służby w SB 31 VII 1990 r. Awanse: szeregowy MO – 13 I 1979 r., kapral MO – 28 IX 1979 r., podporucznik – 18 VI 1980 r., porucznik – 23 IX 1983 r., kapitan – 12 IX 1987 (AIPN Ka, 0231/667, Akta osobowe Jerzego Paliwody).

kanclerza W. Skworca i ks. Myszora do prowadzenia rozmów z władzami WUSW w Katowicach na temat przygotowań do pielgrzymki¹³³.

Umieszczenie tej notatki w teczce pracy TW „Dąbrowskiego” (jak również pseudonim, który po kilku latach mógł być inny) sugerowałoby, że chodzi o ks. Skworca. Nie przypisano mu jednak nigdy tego pseudonimu, zatem TW „Wiktor” to inna osoba. TW „Wiktor” (nr rej. 41364) widnieje już w załączniku nr 10 do protokołu zdawczo-odbiorczego Wydziału IV SB w Katowicach (z 23 sierpnia 1983 r.) w wykazie tajnych współpracowników Sekcji VI prowadzonych przez por. Paliwodę¹³⁴. W wykazie materiałów operacyjnych „na stanie Wydziału IV WUSW Katowice” z 17 kwietnia 1985 r. TW „Wiktor” o tym samym numerze rejestracyjnym (41364) odnotowany jest jako student z Duszpasterstwa Akademickiego, prowadzony przez ppor. A. Sobczaka¹³⁵. Według zapisów w ewidencji operacyjnej TW „Wiktor” zarejestrowany w kwietniu 1979 r. pod numerem 41364 to Maciej S., dwudziestoletni wówczas student Śląskiej Akademii Medycznej w Katowicach¹³⁶. Mało prawdopodobne, by oficer pomylił pseudonim. Z drugiej zaś strony informacje uzyskane od TW „Wiktora” – głównie rozmowa z bp. Wesołym – zdają się wskazywać, że raczej nie chodzi o studenta. Na tym etapie badań wątpliwości muszą jednak pozostać nierozstrzygnięte.

Po odejściu mjr. Jerzego Wacha z katowickiego Wydziału IV przerwany kontakt z ks. Skworcem nawiązał po kilku latach funkcjonariusz spoza pionu antykościelnego SB. Choć Jerzy Paliwoda w latach 1978–1983 jako funkcjonariusz Wydziału IV zajmował się zabezpieczaniem operacyjnym środowiska duszpasterstwa akademickiego i ruchu oazowego¹³⁷, gdy podejmował rozmowy z TW „Dąbrowskim”, pracował już jako kierownik Sekcji III-c Wydziału III-1. Realizował jednak te same zadanie, gdyż jak wynika z opinii służbowej kpt. Paliwody z 8 września 1987 r., organizował wówczas pracę operacyjną w środowisku organizacji młodzieżowych i duszpasterstwa akademickiego¹³⁸. Ciekawe jednak jest to, że jednego z najważniejszych TW pionu kościelnego katowickiej SB nie prowadził funkcjonariusz Wydziału IV, w ramach którego działała Sekcja II zajmująca się rozpracowywaniem kurii, kleru diecezjalnego i duszpasterstwa akademickiego¹³⁹.

Jak pokazują zachowane dokumenty, ks. Skworec w latach 1986–1988 spotkał się z nowym oficerem prowadzącym co najmniej siedem razy. Bp Skworec potwierdził kontaktowanie się z Paliwodą, twierdząc, że były to spotkania co najmniej półoficjalne. Wspominał, że w 1985 r., po objęciu rządów przez bp. Damiana Zimonia, odbyły

¹³³ AIPN Ka, 00233/821, t. 2, Teczka pracy TW „Dąbrowskiego”, t. 1, k. 18–21.

¹³⁴ AIPN Ka, 067/19, k. 32.

¹³⁵ AIPN Ka, 063/215, Korespondencja dotycząca TW, b.p.

¹³⁶ Pismo OBUiAD IPN w Katowicach w sprawie danych dotyczących TW „Wiktora”, 2 VIII 2007 r. (korespondencja w dokumentacji OBEP IPN w Katowicach).

¹³⁷ AIPN Ka, 0231/667, Akta osobowe Jerzego Paliwody, k. 62, 70, 76.

¹³⁸ *Ibidem*, k. 94.

¹³⁹ Ł. Marek, *Wydział IV SB KW MO/WUSW w Katowicach...*, s. 139.

się spotkania z przedstawicielami władz wojewódzkich, w tym z komendantem wojewódzkim milicji. Podczas rozmowy z nim ustalono, że do roboczych kontaktów (jako swoistą „gorącą linię”) w związku z napięciami społecznymi na Śląsku biskup desygnuje kanclerza – ks. Skworca, zaś komendant MO swojego przedstawiciela obecnego na tej rozmowie – kpt. Paliwodę.

Ks. Skworec odniósł wówczas wrażenie, że „był to sekretarz komendanta”, który ma z nim „utrzymywać kontakt, by nie absorbować bezpośrednio naszych przełożonych (widziałem to tak, że było 2 szefów i 2 sekretarzy, którzy za ich wiedzą mogą się w sytuacjach trudnych nieformalnie kontaktować). Paliwoda przekazywał pewne rzeczy, o których powinien wiedzieć Biskup, a ja reagowałem, jeśli sprawa była w zakresie moich kompetencji, lub przekazywałem wyżej. Paliwoda sygnalizował pewne problemy – ja się do nich odnosiłem i wyrażałem też swoje poglądy. Traktowałem te spotkania jako kontakty robocze, także jako przygotowanie do rozmów Biskupa z reprezentantami ówczesnej władzy. W kontaktach tych starałem się nie przekraczać pewnej granicy, zwłaszcza nie poruszać spraw poufnych, personalnych”. Bp Skworec przyznał, że do spotkań dochodziło, „gdy były pilne sprawy do omówienia”, i uważał je za kanał interwencyjny. Wywoływał je Paliwoda, dzwoniąc do kurii. Biskup wspominał, że na spotkania z nim przychodził zawsze w koloratce. Informował też bp. Zimonia o treści ważniejszych rozmów¹⁴⁰.

Zupełnie inaczej traktowała te kontakty SB – nie jako robocze, ale operacyjne. Funkcjonariusz sporządzał notatki ze spotkań z ks. Skworcem i uważał je za kontynuację współpracy z TW „Dąbrowskim”. Pierwsza taka notatka pochodzi z czerwca 1986 r. Relacjonuje dwudziestominutową rozmowę z 17 czerwca, podczas której Paliwoda miał uzyskać informacje m.in. o wyjeździe biskupów na konferencję do Poznania, planowanym spotkaniu bp. Czesława Domina z ministrem ds. wyznań Adamem Łopatką¹⁴¹, a także wyjeździe do Rzymu biskupów Zimonia i Bernackiego (mieli tam złożyć sprawozdanie z działalności kurii katowickiej, „które przygotowuje [...] kanclerz kurii ks. W. Skworec”). Spotkanie miało się odbyć „w samochodzie prywatnym TW”¹⁴². Ks. Skworec zaprzeczył, by spotykał się z Paliwodą w samochodzie. Przyznał, że kontakty miały miejsce w „nowej Komendzie Wojewódzkiej MO w Katowicach przy ul. Lompy (chyba w biurze tego pana)”¹⁴³.

¹⁴⁰ Notatka z rozmowy z bp. Wiktorem Skworcem przeprowadzonej w Katowicach 27 IV 2007 r.

¹⁴¹ AIPN Ka, 00233/821, t. 2, Teczka pracy TW „Dąbrowskiego”, t. 1, k. 22.

¹⁴² Kolejne spotkanie Paliwoda zaplanował na lipiec. We wnioskach oficer napisał, by informacje przekazać do Wydziału IV (AIPN Ka, 00233/821, t. 2, Teczka pracy TW „Dąbrowskiego”, t. 1, k. 22–23).

¹⁴³ Bp Skworec zaprzeczył, by do spotkań miało dochodzić w samochodzie czy w prywatnym mieszkaniu. Przypomniał sobie natomiast, że oficera SB spotkał „raz czy drugi [...] na ulicy. Dla mnie miały one charakter przypadkowy, gdyż przechodząc z kurii do rezydencji biskupa, mijają się ul. Lompy, gdzie mieściła się komenda. Podczas przypadkowych spotkań były chyba tylko przywitania i może pytanie ogólne »co słysząc?«. Mogłem wówczas odpowiedzieć na przykład, że przygotowujemy się do wyjazdu do Rzymu itp. Pamiętam, że pewnego razu na ulicy spotkałem Paliwodę z jeszcze jednym funkcjonariuszem, którego mi przedstawił. Odbyła się krótka rozmowa na tematy ogólne. Pojęcia nie miałem,

Kolejną notatkę służbową z rozmowy z TW „Dąbrowskim” por. Paliwoda sporządził 2 października 1986 r. Tego dnia podczas spotkania z TW miał uzyskać informacje o wizycie delegacji episkopatu francuskiego w diecezji, o planowanej wizycie bp. Bednorza u wojewody katowickiego (m.in. w sprawie listu o zagrożeniu ekologicznym oraz zgody na dalsze prowadzenie szkoły przez siostry urszulanki w Rybniku). Ponadto funkcjonariusz odnotował, że w grudniu w kościele przy ul. Pięknej odbędzie się msza św. koncelebrowana przez jednego z biskupów, łącząca intencje śmierci górników KWK „Wujek” z wmurowaniem kamienia węgielnego poświęconego przez papieża¹⁴⁴.

Po dwóch miesiącach, 4 grudnia 1986 r., funkcjonariusz ponownie nawiązał kontakt z ks. Skworcem. Miał on przekazać oficerowi informację, że katowicka kuria zwróciła się z prośbą do WUSW w Katowicach o zgodę na zorganizowanie 16 grudnia 1986 r. przemarszu z kościoła pw. Podwyższenia Krzyża Świętego przy ul. Pięknej do krzyża ustawionego przy KWK „Wujek”. WUSW nie wyraził zgody na zorganizowanie przemarszu, a odpowiedź, jak wynika z notatki, miała być zgodna z oczekiwaniem kurii, która „była zmuszona wystąpić z takim pismem – odmowa daje usprawiedliwienie przed inicjatorami”.

Biskup ordynariusz miał sobie zdawać sprawę z tego, że przemarsz po mszy pod KWK „Wujek” „może być wykorzystany do wywołania zamieszek o charakterze politycznym”¹⁴⁵. Zapytany o sprawę krzyża pod kopalnią „Wujek”, bp Skworec odpowiedział, że była ona jedną z trudniejszych w relacjach z władzami. W rozmowach zwracano się o swobodny dostęp do krzyża. Stronie kościelnej zależało, aby krzyż ten nie był przez nikogo zinstrumentalizowany, dlatego starano się, aby zgromadzenia czy procesje pod krzyż miały charakter religijny. Strona kościelna traktowała krzyż jak świętość, dlatego nie akceptowała, że w pobliżu dochodzi do starć z milicją, a modlący się tam są aresztowani.

Biskup podkreślił, że sytuacja była szczególnie napięta w związku z kolejnymi rocznicami tragicznej śmierci dziewięciu górników, dlatego każdego roku 16 grudnia uczestniczył we mszy św. w kaplicy koło kopalni „Wujek”. Jego obecność tam ułatwiać miała mu potem „rozprawianie się z zarzutami władz o polityczne angażowanie się Kościoła”. Podkreślił też, że niezależnie od decyzji władz odnośnie [do] procesji

ze traktuję mnie jako źródło informacji i robią z tego notatki. Za takiego informatora się nie uważałem” (Notatka z rozmowy z bp. Wiktorem Skworcem przeprowadzonej w Katowicach 27 IV 2007 r.).

¹⁴⁴ AIPN Ka, 00233/821, t. 2, Teczka pracy TW „Dąbrowskiego”, t. 1, k. 24–26.

¹⁴⁵ W notatce pojawia się również zaskakujące zdanie: „W kurii uważa się (np. kanclerz W. Skworec, bp. Zimoń itp.), że najlepszym wyjściem w razie prób demonstracji przy KWK „Wujek” będzie interwencja funkcjonariuszy w ubraniach cywilnych, którzy powinni izolować prowokatorów”. Podczas rozmowy była jeszcze poruszana kwestia planowanej wizyty biskupa u wojewody (5 grudnia), jego podróży do Ziemi Świętej (luty 1987 r.) oraz wyjazdu ks. Skworca oraz bp. Domina do Włoch (AIPN Ka, 00233/821, t. 2, Teczka pracy TW „Dąbrowskiego”, t. 1, k. 27–28).

po każdej mszy św. odprawianej co roku 16 grudnia w kaplicy koło kopalni „Wujek” „szliśmy pod krzyż chodnikami, a tego nikt nie mógł nam zabronić”¹⁴⁶.

W sprawie obchodów piątej rocznicy tragedii w kopalni „Wujek” doszło do oficjalnej rozmowy 5 listopada 1986 r. w Urzędzie Wojewódzkim w Katowicach między bp. Damianem Zimoniem a wojewodą katowickim Tadeuszem Wnukiem. W rozmowie uczestniczył także ks. kanclerz Wiktor Skworec (sporządził z tego spotkania notatkę z datą 12 grudnia 1986 r.) oraz Zdzisław Gerstel, dyrektor Wydziału ds. Wyznań UW w Katowicach.

Wojewoda nawiązał do wniosku kurii do WUSW w sprawie zorganizowania procesji do krzyża przy kopalni „Wujek” – „WUSW dał odpowiedź negatywną, uzasadniając ją racjami społecznymi”. Wojewoda przytoczył te same racje i dodał, że pojawiły się ulotki o procesji oraz głosy, że „sprawa ta będzie próbą sił między Kościołem a państwem na Śląsku”. W odpowiedzi biskup stwierdził, że „wołą Kościoła jest budowanie pokoju i porozumienia, a nie rozdrapywanie trudnej przeszłości” oraz „skanalizowanie nastroju i zagwarantowanie uroczystościom 5-lecia wydarzeń koło kop[alni] „Wujek” wyłącznie religijnego charakteru”. W związku z przypuszczeniem, że dojdzie jednak do przemarszu pod krzyż koło kopalni, biskup prosił, by siły porządkowe „zachowały powściągliwość i nie interweniowały”¹⁴⁷. Do spotkania między biskupem a wojewodą w tej sprawie doszło jeszcze 5 grudnia (biskup oświadczył wówczas, że „Kościół nie zrobi niczego, co mogłoby zburzyć spokój społeczny”) – nie wiadomo, czy uczestniczył w nim ks. Skworec¹⁴⁸.

Zbliżająca się kolejna rocznica krwawej pacyfikacji kopalni „Wujek” skłoniła SB do zaaranżowania następnego spotkania z informatorem. Po niecałym tygodniu, 10 grudnia 1986 r., oficer sporządził kolejną notatkę służbową z rozmowy z TW „Dąbrowskim”. Uzyskał wówczas informacje o tym, że dzień wcześniej u bp. Zimonia była delegacja górników z KWK „Wujek” z prośbą, by 16 grudnia po mszy św. wziął udział w złożeniu kwiatów pod krzyżem. Biskup miał przekazać delegacji, „że żaden z księży nie będzie składał kwiatów pod krzyżem, że należy dążyć do pojednania, wy-

¹⁴⁶ Bp Skworec wspominał także wydarzenie z 1984 r. „Bodaj w 1984 r. bp Bednorz po spotkaniu dziekanów powiedział: »Kto chce, może jechać pod krzyż« koło kop[alni] »Wujek«. Tam odmówiliśmy różaniec, ale po ok. 20 minutach przybył jakiś pułkownik i powiedział »Panie biskupie, proszę odejść od tego obiektu«. Wywiązała się ostra rozmowa. Okazało się, że ta przygotowana przez bp. Bednorza i jego najbliższych współpracowników akcja przełamania blokady krzyża koło kop[alni] »Wujek« była przełomem, gdyż od tego czasu wycofano stamtąd posterunki milicyjne” (Notatka z rozmowy z bp. Wiktorem Skworcem przeprowadzonej w Katowicach 27 IV 2007 r.). Zob. także: H. Bolczyk, *Krzyż nie umiera nigdy. Siedem Stacji Krzyża Kopalni Wujek. Refleksje duszpasterza*, Katowice 2001, s. 63.

¹⁴⁷ Podczas rozmowy wojewoda zapewnił, że służby porządkowe nie będą interweniowały, zaś strona kościelna zobowiązała się do ogłoszenia apelu o spokojne rozejście się do domów po skończonej uroczystości (AA Kat., Akta rzeczowe, 648, Protokoły rozmów z władzami – korespondencja, memoriały, vol. III: 1986–1992, k. 27–28).

¹⁴⁸ *Ibidem*, k. 29.

baczenia i zapomnienia. Nie należy rozdrapywać ran¹⁴⁹. TW miał także poinformować funkcjonariusza, czego będzie dotyczyć kazanie biskupa podczas mszy rocznicowej, oraz o tym, że kanclerz Skworc rozmawiał w sprawie organizacji mszy z proboszczem ks. Firlą – „celem rozmów było niedopuszczenie do kolportażu ulotek (pilnować tego będą klerycy z WŚSD) oraz niedopuszczenie do środków nagłaśniających osób świeckich¹⁵⁰”.

W notatce znajduje się też informacja, że ordynariusz z kanclerzem przeprowadzili rozmowę ostrzegawczą z ks. Czerneckim z Jastrzębia, grożąc mu usunięciem z probostwa, „jeżeli jeszcze raz dopuści osoby świeckie do występowania w kościele. Biskup stwierdził, że w diecezji katowickiej nie pozwoli na działalność polityczną księży, nie interesuje go to, co się dzieje w innych diecezjach¹⁵¹”. Zapytany o zagrożenie ks. Czerneckiemu, ks. Skworc odpowiedział, że „ks. B. Czernecki w jastrzębskim kościele na Górcie stwarzał parasol ochronny nad »Solidarnością« za wiedzą i zgodą Biskupa. Temu gorliwemu księdzu nie groził ani biskup ani kanclerz. Groziło SB”. Przypomnił sobie, że „w rozmowie z jednym z komendantów MO padły trzy propozycje postępowania z ks. Czerneckim – żądali albo usunięcia go z probostwa, albo wyjazdu za granicę, inaczej grozili jego aresztowaniem. Stanowisko Biskupa i kurii było takie: aresztujcie go”. Bp Skworc zapewnia, że ks. Czerneckiemu z pewnością nie groziło usunięcie z urzędu proboszcza parafii, „wręcz przeciwnie – był otoczony opieką Biskupa i kurii¹⁵²”.

Sprawa obchodów rocznicy pacyfikacji kopalni „Wujek” miała dalszy ciąg w wymianie pism między biskupem a wojewodą katowickim. Wbrew zapewnieniom wojewody doszło do szykanowania niektórych uczestników przemarszu pod krzyż. 9 stycznia 1987 r. kanclerz kurii brał udział w spotkaniu biskupa z wojewodą katowickim poświęconym sprawie zawieszenia w prawach ucznia trzech licealistów – interwencja biskupa okazała się skuteczna. Kanclerz Skworc poinformował wojewodę, że dwóch uczniów zostało zabranych na przesłuchanie i „chce się ich »wrobić« we włamanie¹⁵³”.

¹⁴⁹ AIPN Ka, 00233/821, t. 2, Teczka pracy TW „Dąbrowskiego”, t. 1, k. 30. Obszerny fragment notatki opublikował ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski (*Księża wobec bezpieki...*, s. 283).

¹⁵⁰ AIPN Ka, 00233/821, t. 2, Teczka pracy TW „Dąbrowskiego”, t. 1, k. 31.

¹⁵¹ *Ibidem*.

¹⁵² Bp Skworc przytoczył jeszcze dwa epizody związane z ks. Czerneckim, pokazujące, jak kuria w Katowicach odnosiła się do tego kapłana: „Byłem z ks. Czerneckim w Komendzie Wojewódzkiej MO na przesłuchaniu – on w pokoju przesłuchań, a ja czekałem na korytarzu. Z mojej strony była to manifestacja, że kuria interesuje się jego losem. Zresztą milicjanci kpili z niego, mówiąc, że myśleli, że przyjdzie z rzeszą swoich parafian, a on przyszedł tylko z kanclerzem. Raz zatelefonowali do Biskupa, żeby przyszedł na komendę. Pokazano mi puszki z etykietami zupy, w środku zaś były ulotki. Taki transport ulotek miał zostać przesłany w ramach akcji charytatywnej do Jastrzębia. Nie potraktowaliśmy tej sprawy poważnie” (Notatka z rozmowy z bp. Wiktorem Skworcem przeprowadzonej w Katowicach 27 IV 2007 r.).

¹⁵³ AA Kat., Akta rzeczowe, 648, Protokoły rozmów z władzami – korespondencja, memoriały, vol. III: 1986–1992, k. 34–36.

2 lutego 1987 r. por. Paliwoda sporządził „Notatkę służbową dot[yczącą] rozmowy z TW ps. »Dąbrowski«”. Rozmowa odbyła się 31 stycznia 1987 r. Funkcjonariusz nie podał miejsca spotkania. Ks. Skworec miał wówczas przekazać informacje m.in. o spotkaniach „dla ludzi pracy w ramach duszpasterstwa robotniczego” w kościele mariackim w Katowicach. TW „Dąbrowski” powiedział, że Świtoń był dwa razy na tych spotkaniach, ale nie był ich organizatorem (sformułowanie „jeżeli chodzi o p. Świtonía...” wskazuje, że to funkcjonariusz wywołał temat). Podczas spotkania TW miał także opowiedzieć o swojej wizycie w Rzymie (wraz z bp. Dominem) i rozmowie z ks. Stanisławem Dziwiszem. Ks. Skworec miał się podzielić refleksjami po lekturze artykułu w „Polityce” na temat zarobków księży i o planach powołania nowego biskupa w diecezji¹⁵⁴.

Wkrótce, bo 14 lutego 1987 r., doszło do kolejnej rozmowy księdza z oficerem SB. Tym razem TW omówił zatrzymanie 13 lutego czterech górników kopalni „Mysłowice” za złożenie wieńca i modlitwę w intencji kolegów, którzy zginęli w wypadku¹⁵⁵. Zdaniem biskupów oraz kanclerza kurii „interwencja organów ścigania była nieprzeżywanym krokiem świadczącym o braku rozpoznania nastrojów społecznych, a także niezrozumieniu obecnej polityki narodu”. Uznali to za „niewybaczalny błąd polityczny” w okresie, gdy mówiło się o normalizacji stosunków Kościół – państwo. TW miał także wyrazić opinię, że bp Zimoń „jest w swoich poglądach umiarkowany, stara się nie robić z epizodów większych problemów natury politycznej, stara się nawiązać dialog z władzami politycznymi, dialog na płaszczyźnie współpracy”¹⁵⁶. Istotną wydaje się także informacja, że „kanclerz kurii ks. Skworec został upoważniony przez biskupów do przekazania ustnego niepokoju władz kurii na takie rozwiązywanie problemu, jakie miały miejsce w dniu 13 II w Mysłowicach”. Uwagi w tej sprawie miały zostać przekazane przez kanclerza „tow. Kołaczowi z KW PZPR w Katowicach w rozmowie telefonicznej w dniu 14 lutego”¹⁵⁷.

Ks. Skworec, zapytany o sprawę myśłowicką, przyznaje, że sprawę zatrzymanych z kopalni Mysłowice próbował „podejmować w różnych instancjach” – interweniował „również na milicji, bo przecież oni dokonali zatrzymania (stąd rozmowa z Pali-

¹⁵⁴ AIPN Ka, 0040/1406, k. 19–21. Całość dokumentu opublikował ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski (*Księża wobec bezpieki...*, s. 534–536).

¹⁵⁵ AIPN Ka, 00233/821, t. 2, Teczka pracy TW „Dąbrowskiego”, t. 1, k. 33. Fragment notatki z tego spotkania opublikował ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski (*Księża wobec bezpieki...*, s. 284–285). W informacji dziennej z 13 VII 1987 r. szef MUSW w Mysłowicach przedstawił szczegółowo przebieg wydarzeń w cechowni KWK „Mysłowice”. Notatkę zakończył stwierdzeniem: „W uzgodnieniu z Wydz[iałem] Śledczym WUSW w Katowicach organizatorzy zostali zatrzymani i będą odpowiadać przed Kolegium ds. Wykroczeń z art. 56 KW” (AIPN Ka, 0103/139, t. 38, Meldunki dzienne, 13 VII 1987 r., k. 193–194).

¹⁵⁶ AIPN Ka, 00233/821, t. 2, Teczka pracy TW „Dąbrowskiego”, t. 1, k. 34.

¹⁵⁷ W notatce czytamy dalej m.in.: „Ustalono również, iż celem niezaoogniania nastrojów w nabożeństwie pod krzyżem górników 16 II [19]87 r. w Mysłowicach nie będzie brał udziału żaden biskup. W celu dopilnowania księży [do] Mysłowic pojedzie ks. W. Skworec” (AIPN Ka, 00233/821, t. 2, Teczka pracy TW „Dąbrowskiego”, t. 1, k. 35–36).

wodą”. Sprawę poruszył też „wobec p. Kołacza, reprezentującego I sekretarza KW PZPR w Katowicach”¹⁵⁸. Sprawa wypadku górniczego w Mysłowicach w istocie była podejmowana przez kanclerza Skworca kilkakrotnie. Świadczy o tym sporządzona przez niego 14 lutego 1987 r. obszerna notatka służbowa ze spotkania z Andrzejem Kołaczem, dyrektorem Wydziału Prawno-Administracyjnego KW PZPR w Katowicach. W rozmowie, która odbyła się dzień wcześniej, poruszono m.in. temat katastrofy w kopalni „Mysłowice”. Dyr. Kołacz poinformował kanclerza, że rano w cechowni grupa górników urządziła modlitwy za zmarłych kolegów przed obrazem św. Barbary. Nie wspomniał jednak o zatrzymaniu górników. Ks. Skworec zadzwonił następnego dnia do dyr. Kołacza, „wyrażając ubolewanie z powodu zatrzymań” i „zaoszczędzenia” mu „tej informacji podczas wczorajszej rozmowy”. Powiedział mu także, że stro- na kościelna ocenia tę sytuację negatywnie „jako igranie z ogniem i prowokację”. Postulował także „zaniechanie akcji represyjnych i niekaranie organizatorów wczoraj- szych modlitw i akcji zbierania podpisów”¹⁵⁹.

Kanclerz o zatrzymaniach dowiedział się już 13 lutego wieczorem, kiedy do kurii przybył ks. S. Durczok, wikary parafii NSPJ w Mysłowicach. Z notatki sporządzonej przez ks. Skworca wynika, że ks. Durczok poinformował, iż czterej górnicy, „którzy prowadzili modlitwy w cechowni, zostali zatrzymani przez SB”¹⁶⁰. Kanclerz wiedział więc, że w akcji brała udział SB, a jego interwencja u por. Paliwody może świadczyć o tym, że miał świadomość, iż jest on esbekiem, a nie milicjantem. W rozmowie z ks. Durczokiem polecił mu, aby z innymi księżmi parafialnymi udali się do dyrektora kopalni z protestem przeciw zatrzymaniu i ignorowaniu przez dyrekcję kopalni nastro- jów społecznych, które mogą grozić wybuchem¹⁶¹.

Sprawa interwencji ks. Skworca w sprawie zatrzymanych górników wywołała kon- trowersje. Abp Damian Zimoń w oświadczeniu z 28 lutego 2007 r. stwierdził, że „po- sługa ks. Skworca w latach osiemdziesiątych miała ważne znaczenie dla Kościoła lo- kalnego, przyczyniła się do pacyfikacji konfliktów społecznych, m.in. w wyniku jego interwencji zostali zwolnieni z aresztu górnicy z kopalni »Mysłowice«, co tenden- cyjnie, nieprawdziwie, wbrew faktom, opisane zostało w książce ks. Zaleskiego”¹⁶².

¹⁵⁸ Na pytanie, dlaczego w notatce zachowanej w archiwum kurialnym nie znalazła się informacja o roz- mowach z oficerem SB, ks. Skworec odpowiedział: „Dziś nie potrafię stanowczo stwierdzić, czy jakąś notatkę dla Biskupa o rozmowie z p. Paliwodą sporządziłem – być może. Może jeszcze kiedyś, przy dokładnej kwerendzie, taka notatka wypłynie. [...] Proszę zrozumieć sytuację – są zatrzymani, bru- talność milicji znana, do kanclerza zwracają się o interwencję, więc podejmowałem je na wszystkie możliwe sposoby, często nie myśląc o sporządzaniu notatek” (Notatka z rozmowy z bp. Wiktorem Skworcem przeprowadzonej w Katowicach 27 IV 2007 r.).

¹⁵⁹ *Ibidem*, k. 41.

¹⁶⁰ AA Kat., Akta rzeczowe, 648, Protokoły rozmów z władzami – korespondencja, memoriały, vol. III: 1986–1992, k. 40.

¹⁶¹ Kanclerz nakazał także ks. Durczokowi, by prosił dyrektora kopalni „o niekaranie tych, którzy pro- wadzili modlitwy, zbierali podpisy i ofiary na Mszę św.” (AA Kat., Akta rzeczowe, 648, Protokoły rozmów z władzami – korespondencja, memoriały, vol. III: 1986–1992, k. 41).

¹⁶² Oświadczenie metropolity katowickiego abp. Damiana Zimonia z 28 lutego 2007 r., pełny tekst zob. m.in. http://www.diecezja.tarnow.pl/_aktualnosci/index.

Leopold Łukaszewicz oraz Józef Gębał – górnicy zatrzymani wówczas przez SB, napisali 22 marca 2007 r. do abp. Zimonia sprostowanie, w którym kwestionują udział ks. Skworca w zwolnieniu. Zauważają, że wcale nie byli aresztowani, jak utrzymuje abp, a jedynie zatrzymani na przesłuchanie¹⁶³.

Po notatce z lutego 1987 r. następuje ponadroczna przerwa w dokumentacji kontaktów ks. Skworca z SB. Być może jednak do takich spotkań w tym okresie dochodziło. Wskazuje na to np. fakt, że 21 grudnia 1987 r. naczelnik Wydziału IV WUSW w Katowicach płk Waldemar Wiechno w piśmie do naczelnika Wydziału Paszportów wyraził zgodę na wydanie ks. Wiktorowi Skworcowi paszportu na wyjazd do Austrii, a do odbioru paszportu upoważnił kpt. Jerzego Paliwodę¹⁶⁴. Wyznaczenie tego funkcjonariusza może świadczyć o tym, że podtrzymywał on kontakty z ks. Skworcem, a wydanie paszportu miało być okazją do ponownego spotkania. Miesiąc później, 30 stycznia 1988 r., do tej samej czynności wyznaczono już innego funkcjonariusza – paszport ks. Skworcowi wydać miał kpt. K. Czapla.

Przed kolejną rozmową z ks. Skworcem kpt. Paliwoda przejrzał materiały znajdujące się w teczce pracy TW „Dąbrowskiego”. W wykazie osób, które zapoznały się z tą dokumentacją, figuruje tylko jedna osoba – oficer „prowadzący” TW, czyli kpt. Jerzy Paliwoda. Materiały przeglądał 25 kwietnia 1988 r., kilka tygodni przed kolejnym, ostatnim odnotowanym w aktach spotkaniem¹⁶⁵. Miało do niego dojść 19 maja 1988 r. w mieszkaniu prywatnym ks. Skworca. Kilkustronicowa notatka zawiera informacje przekazane podczas rozmowy przez kanclerza. Były one bardzo ogólne i dotyczyły oceny przez biskupów katowickich rozmów z władzami oraz problemów przy wyjazdach mieszkańców województwa do RFN¹⁶⁶.

Zupełnie innych charakter ma ostatni zachowany dokument dotyczący kontaktów ks. Skworca z funkcjonariuszami resortu spraw wewnętrznych. Jest nim notatka służbowa sporządzona przez kanclerza ze spotkania z szefem WUSW w Katowicach płk. Zdzisławem Wewerem oraz naczelnikiem Wydziału IV WUSW w Katowicach płk. Waldemarem Wiechną. Z aprobatą biskupa w spotkaniu, które odbyło się w gabinecie szefa WUSW 23 listopada 1988 r., poza ks. Skworcem wziął udział kapelan biskupa ks. Mirosław Piesiur. Omówiono wówczas m.in. postawę służb porządkowych

¹⁶³ Sprostowanie w sprawie oświadczenia Metropolity Katowickiego z 28 II 2007 r. dotyczącego książki ks. Tadeusza Isakowicza-Zaleskiego *Księża wobec bezpieki* (kopia w zbiorach OBEP IPN w Katowicach).

¹⁶⁴ AIPN Ka, 00233/821, t. 1, k. 55.

¹⁶⁵ AIPN Ka, 00233/821, t. 2, Teczka pracy TW „Dąbrowskiego”, t. 1, k. 5.

¹⁶⁶ W notatce pojawiła się np. informacja, że w wydziałach paszportowych znajduje się ok. 160 tys. wniosków na wyjazd do RFN, a „kuria uważa, iż osoby te nie mają żadnego moralnego wskazywania, iż są pochodzenia niemieckiego” (AIPN Ka, 00233/821, t. 2, Teczka pracy TW „Dąbrowskiego”, t. 1, Notatka służbowa dotycząca rozmowy z TW „Dąbrowskim”, 20 V 1988 r., k. 37–40).

wobec niezależnych manifestacji i pochodów oraz stanowisko Kościoła wobec „osób i grup opozycyjnych”¹⁶⁷.

Niemal dokładnie rok po tym spotkaniu, 22 listopada 1989 r., zastępca naczelnika Wydziału IV WUSW w Katowicach ppłk Edmund Perek przesłał teczkę personalną i pracy TW „Dąbrowskiego” (nr rej 41821) do naczelnika Wydziału „C” „celem złożenia do archiwum Waszego Wydziału”¹⁶⁸. Oznacza to formalne zakończenie zainteresowania operacyjnego resortu ks. Skworcem. W aktach znajduje się jeszcze informacja z datą 15 maja 1990 r., że „ze sprawy nr 43701/I zostały wyłączone i zniszczone pisma przewodnie, duplikaty oraz dokumenty techniki operacyjnej, zgodnie z Zarządzeniem nr 049/85 Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 8 lipca 1985 r.”¹⁶⁹

Podsumowując kontakty ks. Skworca z SB, trzeba wyszczególnić dwa okresy: pierwszy w latach 1979–1980, drugi w latach 1986–1988. Z pewnością pierwszego okresu współpracy dotyczy wyjaśnienie biskupa o mieszaniu „różnych płaszczyzn kontaktów z SB: tych formalnych, wynikających z pełnienia obowiązków służbowych, i tych będących wynikiem szantażu”¹⁷⁰. Biskup tłumaczył, iż chcąc zadośćuczynić stwierdzeniu bp. Bednorza, że sobie „z nimi” poradzi, błędnie ocenił sytuację i dopiero z czasem zdał sobie sprawę ze swojego uwikłania¹⁷¹. Miał więc świadomość dwuznaczności swoich relacji z SB.

Trzeba podkreślić, że zarejestrowanie ks. Skworca jako TW w 1979 r. odbyło się zgodnie z wytycznymi i praktyką operacyjną SB stosowaną w tamtym okresie. Pozy-skany tajny współpracownik wcale nie musiał wypełniać formalnych kryteriów, jak np. podpisanie zobowiązania do współpracy czy kwitowanie wynagrodzenia. Dotyczyło to szczególnie duchowieństwa. Chociaż bp Skworec stanowczo oświadczył, iż nigdy nie wyraził zgody na współpracę, a „zaszeregowanie” go przez SB jako TW było aktem jednostronnym, dokonanym bez jego wiedzy¹⁷², nie zmienia to faktu, że w świetle wytycznych SB zostały wypełnione podstawowe kryteria pozwalające na stwierdzenie, że dokonano pozyskania nowego TW. Były nimi: przekazywanie przez pozyskiwanego informacji o wartości operacyjnej, wykonywanie zleconych mu zadań oraz świadomość, że „kontakt jego z pracownikiem SB jest systematyczny i ma charakter służbowy (nieoficjalny)”¹⁷³. Kapłan miał świadomość, że podczas spotkań funk-

¹⁶⁷ AA Kat., Akta rzeczowe, 648, Protokoły rozmów z władzami – korespondencja, memoriały, vol. III: 1986–1992, k. 85–86.

¹⁶⁸ AIPN Ka, 00233/821, t. 1, k. 61.

¹⁶⁹ AIPN Ka, 0040/1406, k. 24.

¹⁷⁰ *Dopowiedzenie...*, s. 28.

¹⁷¹ Dalej biskup dodał: „I starałem się z tego wszystkiego uwolnić. Może reagowałem w sposób mało radykalny i, niestety, to, czego chciałem uniknąć, jakoś mnie dotknęło” (Notatka z rozmowy z bp. Wiktorem Skworcem przeprowadzonej w Tamowie 12 IV 2007 r.).

¹⁷² *Dopowiedzenie...*, s. 28.

¹⁷³ *Wytyczne dyrektora Departamentu IV MSWW z dnia 15 czerwca 1973 roku w sprawie form i metod działań operacyjnych Departamentu IV i jego odpowiedników w terenie [w:] Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, red. A. Dziurok, Warszawa 2004, s. 479.

cjonariuszowi nie chodziło tylko o sprawy paszportowe – jak przyznał, rozmawiano „na temat bieżących problemów w relacjach Kościół – państwo. [...] Oficer SB starał się wydusić jakąś informację od swego rozmówcy. [...] Interesowało ich, gdzie biskup wyjeżdża, z kim się spotykał itp.”¹⁷⁴

Inny charakter – przynajmniej według bp. Skworca – miały kontakty z SB w latach 1986–1988. Czuł on się wówczas delegatem bp. Damiana Zimonia do kontaktów z władzami. Abp Zimoń oświadczył, „że w drugiej połowie lat osiemdziesiątych – na moje polecenie – prowadził On rozmowy z władzami, w tym również z funkcjonariuszami SB, które miały na celu rozładowanie napięć społecznych na Śląsku oraz budowanie przestrzeni dialogu społecznego. Przebieg tych rozmów był mi zawsze przez ks. Skworca relacjonowany, także w formie notatek służbowych”¹⁷⁵. Drugi okres współpracy, traktowany przez SB jako kontynuacja współpracy z TW „Dąbrowskim” miał zatem raczej charakter dialogu operacyjnego, a nie tajnej współpracy.

Osobną kwestią jest wartość operacyjna ks. Skworca jako tajnego współpracownika o pseudonimie „Dąbrowski”. Ogólna ocena jego współpracy dokonana przez SB nie była wysoka. Jako kapelan biskupa, a później kanclerz dysponował olbrzymią wiedzą na temat funkcjonowania Kościoła katowickiego. Nie spełnił jednak pokładanych w nim nadziei na przekazywanie ważnych czy szczególnie „wrażliwych” informacji. Poza uzyskiwaniem od niego informacji o planowanych spotkaniach biskupa oraz o funkcjonowaniu kurii katowickiej nie udało się go wykorzystać w kombinacjach operacyjnych. Nie znajdujemy też zasadniczo informacji o realizacji przez niego zleconych mu zadań operacyjnych. Biskup przyznał, że w kontaktach z SB ważył każde słowo, „aby nie zdradzić Kościoła; by nie powiedzieć wiele; by nikomu nie szko-

¹⁷⁴ *Chodziłem po cienkim lodzie, rozmowa z bp. Wiktoorem Skworcem*, „Gość Niedzielny” 2006, nr 40.

¹⁷⁵ Oświadczenie metropolity katowickiego abp. Damiana Zimonia... Warto odnotować, że poza notatką ze spotkania z szefem WUSW 23 XI 1988 r. nie odnaleziono w Archiwum Archidiecezjalnym w Katowicach notatek z rozmów ks. Skworca z przedstawicielami resortu spraw wewnętrznych, w tym z kpt. Paliwodą. Na pytanie, dlaczego w aktach kurialnych brakuje notatek z rozmów z kpt. Paliwodą, biskup odpowiedział: „Nie wszystkie rozmowy prowadzone z władzami były protokolowane. Notatki sporządzano w zależności od ważności spraw, a kontakty na niższym szczeblu nie były zazwyczaj utrwalane w formie notatki. Nawet w tak ważnej sprawie, jak przygotowanie wizyty papieskiej w 1983 r., nie sporządzano notatek z częstych rozmów z milicją i Służbą Bezpieczeństwa. W tym przypadku częstotliwość spotkań i wielkość zadań nie dawały szans na sporządzanie notatek, jedynie, co dało się zrobić to wspólne notatki służbowe, dotyczące uzgodnień wiążących obie strony. Nie wiem, czy dokumenty te zachowały się w aktach Kurii Diecezjalnej. Mimo poszukiwań nie odnalazły się notatki o strajku w kopalni »XXX-lecia PRL« w Jastrzębiu w 1988 r., gdzie na wniosek wojewody mediowałem między dyrekcją kopalni a strajkującymi. Pamiętam, że pojawił się tam również zastępca komendanta wojewódzkiego MO razem z Paliwodą; którzy szantażowali, grozili pacyfikacją kopalni. Ostatecznie strajk zakończył się podpisaniem porozumienia i wyjściem wszystkich strajkujących do pobliskiego kościoła, gdzie strajk został rozwiązany i nikt z górników nie został aresztowany ani zwolniony z pracy. Świadkiem tego wydarzenia i ogromną pomocą w mediacji był wtedy ks. M. Piesiur, ówczesny kapelan bp. Zimonia” (Notatka z rozmowy z bp. Wiktoorem Skworcem przeprowadzonej w Katowicach 27 IV 2007 r.).

dzić¹⁷⁶. Potwierdza to opinia oficera SB, który zapisał, że ks. Skworec jako kandydat na TW „w rozmowie starannie dobiera słów, odpowiada precyzyjnie, widać wyraźnie, że nie chce powiedzieć za dużo¹⁷⁷”.

Nie zachowały się żadne jego odrębne doniesienia, a jedynie notatki funkcjonariusza z przeprowadzonych rozmów, co zresztą było normą w pracy operacyjnej SB. Informacje uzyskiwane od ks. Skworca trafiały do Sekcji Analitycznej, a później, gdy jego oficerem prowadzącym został funkcjonariusz spoza pionu antykościelnego, do Wydziału IV katowickiej SB. Jak wynika z dokumentów, były one podstawą dalszych działań operacyjnych – np. wysyłania funkcjonariuszy SB do parafii, które miał odwiedzić biskup. Jak trafnie zauważyli autorzy tekstu o biskupie Skworcu, władzom bardziej niż na zdobywaniu istotnych informacji zależało na posiadaniu nieformalnego kanału, użytecznego w sytuacjach kryzysowych. Autorzy nie wykluczają, „że część opinii i sugestii, przekazywana w czasie tych spotkań przez funkcjonariuszy SB miała wpływ na decyzje podejmowane przez biskupa katowickiego, co było wystarczającym powodem, aby ten kontakt stale utrzymywać¹⁷⁸”.

Działania SB wobec ks. Skworca ukazują mechanizmy osaczania duchowieństwa katolickiego przez aparat bezpieczeństwa. Są również spektakularnym przykładem na to, jak w wyrafinowanej grze operacyjnej wykorzystywano ludzkie słabości i najbliższe potknięcia oraz jak ryzykowne mogło być uwikłanie się w jakiegokolwiek relacje z SB.

¹⁷⁶ Notatka z rozmowy z bp. Wiktorem Skworcem przeprowadzonej w Tarnowie 12 IV 2007 r.

¹⁷⁷ AIPN Ka, 0040/1406, k. 4.

¹⁷⁸ J. Myszor, A. Grajewski, *W zwierciadle SB...*



ARTYKULY

Jarosław Syrnyk

Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu wobec mniejszości rosyjskiej i tzw. środowiska białogwardyjskiego

Na Dolnym Śląsku tuż po zakończeniu II wojny światowej poza Polakami, Niemcami, Żydami, Ukraińcami, Grekami, Czechami zamieszkiwali przedstawiciele około trzydziestu narodowości, a w każdym razie obywatele tyłu właśnie państw, również tak odległych jak Egipt, Syria, Iran czy Chiny¹. Do najmniej rozpoznanych zagadnień należą dzieje zamieszkującej ten obszar ludności rosyjskiej. Szczątkowe informacje na ten temat pojawiały się dotąd jedynie w publikacjach dotyczących ludności ukraińskiej lub związanych z funkcjonowaniem Cerkwi prawosławnej na Dolnym Śląsku.

Niniejszy artykuł nie pretenduje do przedstawienia całościowego obrazu losów ludności rosyjskiej na Dolnym Śląsku. Jest to raczej komunikat o stanie badań nad działalnością organów bezpieczeństwa państwa wobec środowisk rosyjskich w latach 1945–1956. Ze względu na zakres działania aparatu bezpieczeństwa w artykule umieszczono również uzupełniające informacje na temat rozpracowań środowisk białoruskich, litewskich i tzw. PMN, czyli „pozostałych mniejszości narodowych”. Analizę sformułowanego w tytule zagadnienia oparto na odpowiedziach na trzy podstawowe pytania: kogo dotyczyły rozpracowania oraz kto i w jaki sposób je prowadził?

Pojęcie „ludność rosyjska na Dolnym Śląsku” można rozumieć na dwa różne zakresowo sposoby. W ujęciu szerokim obejmowałoby ono wszystkich Rosjan – łącznie z żołnierzami, oficerami oraz ich rodzinami, stacjonujących tu do początku lat dziewięćdziesiątych XX w. w ramach kontyngentu wojsk sowieckich. W ujęciu węższym – określenie to odnosi się do obywateli polskich narodowości rosyjskiej oraz obywateli niepolskich, w tym bezpaństwowców, stale zamieszkujących na Dolnym Śląsku, niezwiązanych z pobytem tu wojsk sowieckich. W prezentowanym artykule pojęcie „ludność rosyjska” stosowane będzie w ujęciu węższym.

¹ AIPN Wr, 053/624, t. 3, Kontrwywiadowcza charakterystyka województwa wrocławskiego na 5 III 1949 r., [marzec 1949 r.], k. 4–7.

Jak zasygnalizowano, liczba ludności rosyjskiej (według przyjętej tu definicji) mieszkającej na Dolnym Śląsku po 1945 r. była niewielka, nie przekraczała bowiem kilkuset osób. Dowodzą tego dane pośrednie. Na początku 1951 r. rozpracowanie „Be” („biała emigracja”) dotyczyło 57 osób. „Element” ten, jak zapisano w sprawozdaniu rocznym za 1950 r., rozsiany był w dwunastu powiatach. Najliczniejsze było zgrupowanie wrocławskie, skupiające się wokół funkcjonującej tu cerkwi prawosławnej. Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu prowadził w tym środowisku wstępno-agencyjne rozpracowanie o kryptonimie „Prezes”, w którym przewijało się 63 figurantów². Również pozostałe z wymienionych narodowości były nieliczne: według danych z 1950 r. w województwie wrocławskim ustalono 43 osoby narodowości białoruskiej³, 18 Litwinów, 3 Ormian (jako PMN)⁴ oraz 10 Łotyszy⁵.

Aktualnie dostępne informacje na temat wstępnych działań WUBP we Wrocławiu wobec ludności rosyjskiej dotyczą 1948 r. Na szczeblu wojewódzkim sprawami rosyjskimi zajmowała się wówczas Sekcja I Wydziału I WUBP we Wrocławiu w ramach rozpracowania „RO-3”, które obejmowało następujące zagadnienia: „Be” – tzw. biała emigracja rosyjska (a także część ludności ukraińskiej, głównie byli żołnierze Semena Petlury), „Biał” – ludność białoruska, „Lit” – ludność litewska oraz „PMN” – pozostałe mniejszości narodowe. Rozpracowaniu prowadzonemu w sprawie domniemanej organizacji rosyjskiej we Wrocławiu nadano kryptonim „Wschód”. W efekcie funkcjonariusze WUBP „zlikwidowali” grupę „osób podejrzewanych o działalność szpiegowską na rzecz obcego państwa na terenie woj. wrocławskiego”, uzyskując ponadto „dane dotyczące białej emigracji rosyjskiej, jej działalności okupacyjnej, jak i organizacji »Nacjonalistyczny Związek Młodego Pokolenia« (NZMP)”. Jeszcze w 1948 r. aresztowany został Piotr Wielecki. Miał on rzekomo zeznać w śledztwie, że wśród emigracji białogwardyjskiej „wywiad angielski rekrutował szpiegów do prowadzenia działalności konspiracyjnej w Polsce wokół cerkwi prawosławnych”⁶.

W lutym 1949 r., w związku z agenturalnymi doniesieniami o planowanym wyjeździe za granicę Jerzego Smirnowa, szefa i współwłaściciela prywatnej spółki zajmującej się wykonywaniem robót elektroinstalacyjnych m.in. w okolicach Kowar, gdzie znajdowały się złoża wykorzystywanego w produkcji zbrojeniowej uranu⁷, w WUBP we Wrocławiu podjęto decyzję o przyspieszeniu aresztowań pozostałych figurantów

² AIPN Wr, 032/155, Sprawozdanie roczne „po linii »Be«, »Biał«, „Lit«” i »PMN«” [dla naczelnika Wydziału II Departamentu III MBP], 15 I 1951 r., k. 4.

³ AIPN Wr, 032/155, k. 7.

⁴ AIPN Wr, 032/155, Sprawozdanie „po linii »RO-3«” Sekcji I Wydziału I WUBP we Wrocławiu, [luty 1950 r.], k. 16–17.

⁵ AIPN Wr, 032/155, k. 10.

⁶ AIPN Wr, 032/155, Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy organizacji rosyjskiej we Wrocławiu o kryptonimie „Wschód”, [maj 1949 r.], k. 92.

⁷ R. Klementowski, *Wydział IX Departamentu IV MBP (Wydział IX „K” WUBP we Wrocławiu z siedzibą w Kowarach) (struktura, działalność, obsada personalna)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2006, nr 2/4, s. 79–126.

rozpracowania. Poza Smirnowem do aresztu trafili m.in. Bazyli Mokraus (24 lutego 1949 r.), podejrzewany o sabotaż⁸, Jerzy Hajne i ks. Aleksy Znosko⁹.

W kwietniu 1949 r. dyrektor Departamentu I Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego płk Stefan Antosiewicz wystosował do szefów wojewódzkich urzędów bezpieczeństwa publicznego pismo, w którym zawarł następujące sformułowanie: „Elementy nacjonalistyczne będące na usługach i ściśle powiązane z okupantem, a zamieszkałe obecnie na terenie RP, stanowią wzgl[ędnie] mogą stanowić bazę dla działalności obcego wywiadu. Zaszła więc konieczność kontrwywiadowczego rozpracowania ww. środowisk. Cele, jakie chcemy osiągnąć przez to rozpracowanie, są następujące:

1. Rozpoznanie środowisk, umiejscowienie ich, jak i ustalenie obcej działalności.
2. Stworzenie warunków umożliwiających obserwację działalności tych środowisk, ustalenie osób najbardziej podatnych do wykorzystania przez obcy wywiad wzgl[ędnie] osób podejrzanych o działalność antypaństwową, obserwacja i kontrola tych osób.
3. Zabezpieczenie tych środowisk przed działalnością obcych wywiadów.
4. Ewentualne wykrycie działalności wzgl[ędnie] penetracji obcych wywiadów w tych środowiskach.
5. Rozpracowanie tego środowiska z punktu widzenia wrogiej działalności w okresie okupacji i powiązania go z czynnikami niemieckimi.
6. Izolacja elementu przestępczego, skompromitowanego współpracą z okupantem¹⁰.

W myśl przedstawionych wytycznych w maju 1949 r. opracowany został „Plan operatywnych przedsięwzięć do sprawy pod kryptonimem »Firma«”. Rozpracowanie to prowadziły wspólnie Wydział I i IV WUBP we Wrocławiu pod nadzorem Departamentu I i IV MBP. Wśród figurantów sprawy znaleźli się: Jerzy Smirnow, Piotr Wielecki, Bazyli Mokraus, Jerzy Czerteżyński, ks. Aleksy Znosko, Włodzimierz Taraszkiewicz i Konstanty Mancewicz¹¹. Śledztwo w sprawie Mokrausa zakończyło się co prawda wyrokiem, ale jego „podstawą” nie był sabotaż, lecz udział w „zwóźce mienia żydowskiego z terenu zlikwidowanego getta brzeskiego”¹². Został on skazany 25 stycznia 1951 r. na trzy lata więzienia¹³. Również wobec Smirnowa początkowo wysunięto oskarżenia o szpiegostwo, do czego oskarżony przyznał się w toku

⁸ AIPN Wr, 038/4496, Kwestionariusz personalny, [luty 1949 r.], k. 8.

⁹ AIPN Wr, 032/155, Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy organizacji rosyjskiej we Wrocławiu o kryptonimie „Wschód”, [maj 1949 r.], k. 92.

¹⁰ AIPN Wr, 032/155, Pismo dyrektora Departamentu I MBP płk. Stefana Antosiewicza z kwietnia 1949 r. do szefów WUBP, k. 28.

¹¹ AIPN Wr, 038/4498, t. 1, Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy o kryptonimie „Firma” dla Departamentu I i IV MBP, 5 V 1949 r., k. 119.

¹² AIPN Wr, 038/4496, Akt oskarżenia, 22 X 1950 r., k. 101.

¹³ AIPN Wr, 038/4496, Informacja o treści wyroku w sprawie, 10 II 1951 r., k. 108.

prowadzonego przez oficera śledczego WUBP we Wrocławiu Jerzego Banaszka przesłuchania 27 kwietnia 1949 r.¹⁴ Zeznania te jednak odwołał dwa dni później¹⁵.

Kulisy śledztwa odsłania informacja z 1951 r., w której czytamy: „Przesłuchany w charakterze podejrzanego Smirnow początkowo do niczego nie przyznawał się. Po zrealizowaniu na terenie wojew[ództwa] wrocławskiego francuskiej siatki wywiadowczej wpłynęło doniesienie agentury celnej spod Smirnowa, z którego wynikało, że Smirnow zamieszany jest w działalność tej siatki. Ponieważ ww. w dalszym ciągu do żadnej działalności przestępczej nie przyznawał się, na polecenie szefostwa urzędu zastosowano wobec niego tzw. konwejer. Podczas konwejeru Smirnow zeznał o istnieniu na terenie Dolnego Śląska organizacji rekrutującej się z elementów białogwardyjskich, członkowie której prowadzili działalność szpiegowską na rzecz państw imperialistycznych. Zeznania te jednak Smirnow w kilka dni później odwołał [...], podając, iż złożył je pod presją, wskutek wyczerpania długotrwałym i bezustannym przesłuchaniem. Prowadzone w dalszym ciągu w tej sprawie śledztwo nie zdołało udowodnić winy Smirnowa w przedmiocie prowadzenia działalności szpiegowskiej. Równoległe prowadzone rozpracowanie agenturalne także nie potwierdziło istnienia i działalności siatki wywiadowczej, o której zeznawał Smirnow”¹⁶.

W związku z postawą Smirnowa działania WUBP we Wrocławiu znalazły się w martwym punkcie. Chcąc pozbyć się problemu, projektowano nawet przekazanie go władzom sowieckim: „Z analizy uzupełnionego w tej sprawie śledztwa wynika, że wina Smirnowa w przedmiocie sabotażu na terenie kowarskich kopalń jest problematyczna i Naczelną Prokuraturą Wojskową może wydać polecenie umorzenia postępowania karnego względem ww. Ponieważ sprawą Smirnowa interesował się w swoim czasie doradca Departamentu Śledczego MBP z uwagi na to, że Smirnow wywodzi się z emigracji białogwardyjskiej i należał przed wojną oraz w czasie okupacji Polski do rosyjskich organizacji mniejszościowych, proszę o zbadanie możliwości przekazania ww. władzom radzieckim”¹⁷. Ostatecznie śledztwo wobec Smirnowa umorzono w sierpniu 1951 r. na polecenie ppłk. Adama Humera¹⁸.

Mimo braku faktycznych podstaw do aresztowań otrzymane w toku przesłuchań dane posłużyły WUBP we Wrocławiu do wszczęcia nowych rozpracowań. Dotyczyły one m.in.: Daniela Bielawina (rozpracowanie o kryptonimie „Oficer”¹⁹) i ks. prof.

¹⁴ AIPN Wr, 038/4498, t. 1, Protokół przesłuchania podejrzanego, 27 IV 1949 r., k. 101–105.

¹⁵ AIPN Wr, 038/4498, t. 1, Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy o kryptonimie „Firma” dla Departamentu I i IV MBP, 5 V 1949 r., k. 124.

¹⁶ AIPN Wr, 038/4498, t. 1, Raport w sprawie Jerzego Smirnowa, 30 VI 1951 r., k. 262.

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ AIPN Wr, 038/4498, t. 1, Pismo naczelnika Wydziału III (Sekcja Śledcza) MBP ppłk. Leszkowicza do naczelnika Wydziału Śledczego WUBP we Wrocławiu, 1 VIII 1951 r. k. 256.

¹⁹ AIPN Wr, 032/155, Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy o kryptonimie „Oficer”, [październik 1949 r.] k. 97.

Włodzimierza Leśnobrodzkiego²⁰, byłego oficera armii carskiej (o kryptonimie „Profesor”). W pierwszym kwartale 1951 r. założono „wstępno-agencyjne” rozpracowanie o kryptonimie „Repatriant” na byłego oficera armii carskiej Borysa Czmiła. Według danych UB Czmił nie tylko brał udział w wojnie przeciwko bolszewikom, ale także służył w polskiej armii przed 1939 r. Stąd wyemigrował do Francji. W czasie wojny natomiast przebywał w Berlinie, zaś w 1945 r. przybył najpierw do Katowic, a potem do Góry w woj. wrocławskim²¹.

Jak dowiadujemy się z jednego ze sprawozdań WUBP, na początku 1950 r. w ramach rozpracowania „RO-3” prowadzono ogółem 231 podteczek na poszczególnych figurantów. Ponadto jako „sprawa przygotowawcza” prowadzone było rozpracowanie pod kryptonimem „Wschód” na środowisko białoemigracyjne skupione wokół cerkwi prawosławnej we Wrocławiu, jako „rozpracowania przygotowawcze na sprawy agenturalne” – pięć rozpracowań „po linii białoruskiej” (wymieniony „Oficer”, a poza tym „Gbur” – na Romana Sakowicza, „Literat” – na Leona Żudraka, „Organizator” – na Mikołaja Blimowa oraz rozpracowanie Włodzimierza Kułakowa), trzy sprawy „po linii »Be«” (przeciwko Piotrowi Kremce, Helenie Pucko, Alfonsowi Ugarence i nieodnotowanemu imiennie Hapanowiczowi) oraz jedna sprawa „po linii litewskiej” (przeciwko Marianowi Mickiewiczowi)²².

Poza wymienionymi osobami w okresie od wszczęcia sprawy „RO-3” do lutego 1950 r. zatrzymano doraźnie: „po linii »Be«” – jedną osobę (Jerzego Klima), „po linii” ukraińskiej – dwie osoby (Leona Laskowskiego i Eliasza Paleja), „po linii” białoruskiej – sześć osób (Józefa Sawickiego, Józefa Pobierzyna, Mikołaja Rulińskiego, Włodzimierza Moroza, Wojciecha Minkowskiego)²³. Do przeniesienia spraw do innego pionu (w połowie 1950 r.) w ramach „RO-3” zatrzymano kolejne osoby: dwóch przedstawicieli białej emigracji (Kolesowa – byłego podoficera wojsk Petlury, i Borysa Czmiła); dwóch Białorusinów, w tym Jana Góreckiego; Litwina Edwarda Jurewicza²⁴, a także w ramach likwidacji doraźnych Teodorę Worobiow, zaś „z rozpracowań” – Alfonsa Ugarenkę²⁵.

Jednym z istotnych narzędzi pracy WUBP we Wrocławiu była pozyskana w środowisku agentura. W lutym 1950 r. „po linii »RO-3«” działał tu jeden agent („Konsul”, pochodzenia rosyjskiego, urodzony w Moskwie, wiceprzewodniczący komitetu

²⁰ AIPN Wr, 032/155, Plan przedsięwzięć operacyjnych do sprawy o kryptonimie „Profesor”, [lipiec 1949 r.], k. 56; Protokół przesłuchania podejrzanego [ks. Aleksego Znoski], 24 V 1949 r., k. 119.

²¹ AIPN Wr, 032/155, k. 2.

²² AIPN Wr, 032/155, Sprawozdanie „po linii »RO-3«” Sekcji I Wydziału I WUBP we Wrocławiu, [luty 1950 r.], k. 16–17.

²³ *Ibidem*, k. 24.

²⁴ AIPN Wr, 032/155, Pismo do naczelnika Wydziału I Departamentu I MBP w Warszawie od naczelnika Wydziału I WUBP we Wrocławiu por. Józefa Dzikowskiego, [1950 r.], k. 51.

²⁵ *Ibidem*, k. 53.

cerkiewnego) i sześciu informatorów²⁶, m.in. o pseudonimie „Dubok”. Ponadto w środowisku był aktywny zwerbowany przez Informację WP informator „Wiktor”.

W połowie 1950 r. sprawy „białoemigrantów” przeniesiono z Wydziału I do Wydziału III²⁷, który przeprowadził kolejne aresztowania ujęte w sprawozdaniu za 1950 r. (cztery osoby²⁸), w tym byłego członka „Saugumo” (tajnej policji litewskiej w czasie II wojny światowej), Zdzisława Narkiewicza *vel* Narkiewiczusia. Mimo to działalność wrocławskich funkcjonariuszy UB prowadzących sprawy „Be” krytycznie ocenił odbywający w maju 1951 r. podróż służbową po woj. wrocławskim referent Sekcji I Wydziału II Departamentu III por. Pawłowski. Przygotowany przez niego raport został ledwie „przyjęty do wiadomości” przez p.o. szefa WUBP Eugeniusza Dowkana i zastępcę naczelnika Wydziału III por. Wojtasika – „bez potwierdzenia stanu faktycznego”²⁹.

W 1951 r. organa bezpieczeństwa państwa wyróżniały trzy „podejrzane” kategorie ludności rosyjskiej: członków komitetów rosyjskich; członków NORM (Nacjonalistyczna Organizacja Roskiej Młodzieży – Nacjonalistyczna Organizacja Młodzieży Rosyjskiej); byłych oficerów carskich; pozostały „element, który przybył do Polski w okresie Wielkiej Rewolucji Październikowej”³⁰. W listopadzie 1951 r. WUBP we Wrocławiu poinformował powiaty, że w Niemczech Zachodnich utworzona została organizacja pn. Stowarzyszenie Emigrantów Rosyjskich. Miała się ona zajmować werbunkiem agentury w tzw. Krajach Demokracji Ludowej, w tym w Polsce. Korepondencję przerosić mieli przez Polskę specjalni kurierzy³¹.

Zmiany w strukturach aparatu bezpieczeństwa od końca 1954 r. nie zakończyły rozpracowań ludności rosyjskiej i tzw. białogwardzistów. Co prawda w kwietniu 1956 r. materiały z rozpracowań dotyczących nacjonalistów białoruskich, litewskich i białej emigracji przekazano do archiwum³², nadal jednak inwigilowano Cerkiew prawosławną, jak i istniejące od 1950 r. Rosyjskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe³³.

²⁶ AIPN Wr, 032/155, Sprawozdanie „po linii »RO-3«” Sekcji I Wydziału I WUBP we Wrocławiu [luty 1950 r.], k. 23.

²⁷ AIPN Wr, 032/155, k. 35.

²⁸ AIPN Wr, 032/155, Sprawozdanie roczne „po linii »Be«, »Biał«, »Lit«” i »PMN«” [do naczelnika Wydziału II Departamentu III MBP], 15 I 1951 r., k. 6.

²⁹ AIPN Wr, 032/155, Raport z podróży służbowej do WUBP we Wrocławiu (Sekcji II Wydziału III) 11–20 V 1951 r. opracowany przez referenta Sekcji I Wydziału II Departamentu III MBP por. Pawłowskiego, 19 V 1951 r., k. 35.

³⁰ AIPN Wr, 032/155, Sprawozdanie roczne „po linii »Be«, »Biał«, »Lit«” i »PMN«” [do naczelnika Wydziału II Departamentu III MBP], 15 I 1951 r., k. 4.

³¹ AIPN Wr, 032/349, Pismo okólnie z WUBP we Wrocławiu do szefów PUBP, 11 IX 1951 r., k. 54.

³² AIPN Wr, 032/155, k. 1.

³³ Rosyjskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe powstało w miejsce reaktywowanego 7 XII 1946 r. Rosyjskiego Towarzystwa Dobroczynności. W 1960 r. RTKO zostało zlikwidowane. W roku następnym zarejestrowano Stowarzyszenie Kulturalne „Zwienja” – Rosyjskie Stowarzyszenie Kulturalne. Istniało ono do 1974 r. Por.: L. Olejnik, *Kres autonomii. Rosyjskie stowarzyszenia w Łodzi po II wojnie światowej*, s. 3–6 (artykuł dostępny w wersji elektronicznej na www.uml.lodz.pl/img/kronika/kml_2_2006_4.doc).

1 czerwca 1956 r. założona została sprawa ewidencyjno-obszaryjna pod kryptonim „Szkodnik” na księdza prawosławnego z Legnicy Jarosława Tyczynę – „wpływowego duchownego Kościoła prawosławnego, znanego z wrogiej postawy jako nacjonalista”³⁴. Sprawę zakończono 1 kwietnia 1958 r.³⁵ W czerwcu 1960 r. SB założyła sprawę o kryptonimie „Cerkiew” na byłych „nacjonalistów rosyjskich”: Józefa Radziuka, Michała Radziuka – rzekomego działacza Narodno-Trudowego Sojuszu z Berlina, i ks. Teodora Kuczyńskiego z Wrocławia. Wobec niestwierdzenia wrogiej działalności sprawę tę zaniechano w lutym 1961 r. Dalej środowisko było inwigilowane w ramach sprawy pod kryptonimem „Sekwana”. W rozpracowaniu działał m.in. TW „Kotwica”, a także były TW „Grisza”³⁶. Według SB w 1963 r. przebywał w kraju kurier NTS, „który nadał już serię listów zawierających m.in. literaturę NTS, a nawet list werbunkowy do obywatela PRL”³⁷.

Działania organów bezpieczeństwa wobec ludności rosyjskiej często obejmowały znacznie szersze kręgi społeczne. Główną figurantką rozpracowania RTKO we Wrocławiu pod koniec lat pięćdziesiątych XX w. była jego przewodnicząca – Konstancja Trochanowska. Trochanowska była Łemkinią, a jej działalność zmierzała m.in. do oderwania Łemków od Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. W ocenie SB, przynajmniej do 1959 r., działalność Trochanowskiej nie przyniosła spodziewanych przez nią rezultatów³⁸. Jedynie w 1963 r. z koła UTSK w Pieszycach wystąpiło kilku członków, organizując Rosyjskie Stowarzyszenie Kulturalne³⁹.

Dotychczasowe ustalenia i wiedza o działalności aparatu bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych pozwalają na wniosek, iż także w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XX w. ludność rosyjska znajdowała się w kręgu zainteresowania Służby Bezpieczeństwa. W odniesieniu do Dolnego Śląska szczególnie ciekawa może okazać się szczegółowa eksploracja zagadnienia we Wrocławiu i Legnicy oraz rozszerzenie spektrum badawczego o wszystkich Rosjan przebywających w regionie.

³⁴ AIPN Wr, 024/7371, Postanowienie o założeniu sprawy ewidencyjno-obszaryjnej, 1 VI 1956 r., k. 2.

³⁵ AIPN Wr, 024/7371, Postanowienie o zaniechaniu i przekazaniu do archiwum sprawy ewidencji operacyjnej, 1 IV 1958 r., k. 139.

³⁶ AIPN Wr, 024/7816, k. 6, 181.

³⁷ AIPN Wr, 032/627, t. 2, Pismo naczelnika Wydziału II mjr. Mikłasa do zastępcy komendanta powiatowego ds. bezpieczeństwa publicznego w Wołowie, 21 V 1963 r., k. 203.

³⁸ AIPN Wr, 053/528, Kontrwywiadowcza charakterystyka zagadnieniowa nacjonalizmu ukraińskiego, 20 V 1959 r. Por.: AIPN, MSW II, 615, Sprawozdanie z pracy Komendy Wojewódzkiej MO Służby Bezpieczeństwa we Wrocławiu za 1 I – 31 III 1959 r., 10 IV 1959, s. 16–17: „Posiadamy również dane, że działacze w RTSK wywodzący się z Łemków starają się przeciągnąć obywateli pochodzenia łemkowskiego z UTSK do RTSK”.

³⁹ AP Wr, PWRN we Wrocławiu, XVIII/287, Informacja PWRN we Wrocławiu o środowisku ukraińskim w woj. wrocławskim, 10 IX 1963 r., k. 51.

Krzysztof Pogorzelski, Krzysztof Sychowicz

TW „Kastuś” i Służba Bezpieczeństwa a środowisko białoruskie na Białostocczyźnie

W państwie komunistycznym agentura była podstawowym narzędziem kontroli wszystkich obszarów życia społecznego. Jedną z metod było inwigilowanie pojedynczych osób i środowisk nielojalnych wobec władzy totalitarnej. W ostatnim czasie Instytut Pamięci Narodowej zaczyna systematycznie publikować nie tylko listy funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa czy osób poszkodowanych przez organa bezpieczeństwa państwa, ale stara się też pozbawiać anonimowości tajnych współpracowników bezpieki.

O ile w okresie dyktatury komunistycznej ci, którzy byli agentami, mieli niekiedy poczucie winy i wykazywali chęć oczyszczenia, o tyle obecnie nie widać już u osób zaplątanych we współpracę z bezpieką takiej potrzeby. Jak stwierdził dosadnie Grzegorz Majchrzak: „Byli agenci idą wprost w zaparte. Sprzyja temu sytuacja, w której są oni przedstawiani jako ofiary SB, pokrzywdzeni zaś, którzy chcą dochodzić, kto na ich donosił, kto ich krzywdził, kto ich zdradził, posłał do więzienia, czy spowodował wyrzucenie z pracy – są przedstawiani jako oszołomy krzywdzące tych biednych agentów – tajnych współpracowników”¹.

Przedstawiany materiał, rezultat kwerend archiwalnych w Instytucie Pamięci Narodowej, jest próbą ukazania inwigilacji środowiska dziennikarzy i literatów skupionych wokół Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego przez znanego

¹ *Co kryją teczki? O tajnych współpracownikach bezpieki z A. Chojnowskim, G. Majchrzakiem, Z. Nawrockim i T. Ruzikowskim rozmawia W. Bulhak*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 3 (50), s. 29.

białoruskiego literata Sokrata Janowicza² – tajnego współpracownika białostockiej Służby Bezpieczeństwa o pseudonimie „Kastus”³.

Podstawą źródłową jest zachowanateczka personalna z własnoręcznie napisanym 18 sierpnia 1958 r. przez TW „Kastusia” zobowiązaniem do współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa. Zachowało się ono w formie fotokopii, ponieważ oryginał w obecności TW (po uprzednim sfotografowaniu) został zniszczony (spalony) 10 września 1970 r. przez ppłk. Edwarda Rodziewicza⁴, naczelnika Wydziału III Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Białymstoku.

Tzw. teczka pracy, a więc materiały z doniesieniami i raportami agenturalnymi, informująca szczegółowo o działalności agenta, nie zachowała się. Cenne okazały się sprawozdania miesięczne i kwartalne (z lat 1958–1962) sporządzane przez białostocką bezpiekę dla Departamentu III Ministerstwa Spraw Wewnętrznych w Warszawie oraz oświadczenie o zerwaniu współpracy z SB, własnoręcznie napisane przez TW „Kastusia” we wrześniu 1970 r.⁵

Wielki wpływ na życie i działalność Sokrata Janowicza oraz zmianę atmosfery wśród Białorusinów mieszkających w Polsce miało powołanie jesienią 1955 r. decyzją KC PZPR białoruskiej organizacji społecznej i tygodnika wydawanego w języku bia-

² Sokrat Janowicz, ur. 4 IX 1936 r. w Krynkach na Białostocczyźnie, latem 1953 r. jako uczeń trzeciej klasy technikum elektrycznego zainicjował wśród kolegów w rodzinnej miejscowości powołanie siedmioosobowej organizacji pod nazwą „Związek Białoruskich Patriotów”. Według dokumentów SB utworzona organizacja miała stanowić załazek kierownictwa „siatki bojowych grup 3–4 osobowych, działających wg zasad partyzanckiej konspiracji”. Związek przetrwał do końca ferii zimowych 1954 r. Rozpadł się z powodu rozbieżności poglądów i metod działania. Janowicz miał nadawać w jego działalności priorytet sprawom narodowym i stosować kontrowersyjne metody, jak wysyłanie anonimowych listów „pogróżkowych do ludzi, którzy zdradzili białoruską narodowość”, oraz organizować dyskusje pogłębiające wąśnie narodowościowe. Większość członków bardziej interesowały natomiast założenia typu konspiracyjno-wojskowego (pseudonimy, zamiar zdobycia broni, szyfr, ćwiczenia itp.). Od stycznia 1954 do końca 1955 r. Janowicz usiłował kilkakrotnie wznowić nielegalną działalność (próba utworzenia drugiej organizacji „Białoruska Dumka”) pod przykrywką koła literacko-naukowego, a następnie zgłoszonego władzom projektu studenckiej organizacji białoruskiej. Po przeprowadzeniu z nim rozmowy przez SB i zastosowaniu innych środków profilaktycznych Janowicz na pewien okres zaniechał wrogiej działalności (AIPN Bi, 012/23/1, Notatka służbowa naczelnika Wydziału III KW MO ds. SB w Białymstoku ppłk. Edwarda Rodziewicza dotycząca Sokrata Janowicza, 19 I 1972 r., k. 57).

³ O postaci tej pisał również Tomasz Danilecki, przedstawiając ją raczej w pozytywnym świetle, bez odniesienia do wątku współpracy z SB (T. Danilecki, *Dwaj literaci*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2005, nr 12 (59), s. 28–39).

⁴ Edward Rodziewicz, s. Władysława, ur. 2 II 1928 r., funkcjonariusz UB/P/SB, m.in.: referent Wydziału IV WUBP w Białymstoku (17 VII 1952 – 31 III 1955), oficer operacyjny Wydziału III KW MO w Białymstoku (1 I 1957 – 8 IX 1962), kierownik grupy Wydziału III KW MO w Białymstoku (8 IX 1962 – 11 IX 1967), zastępca naczelnika Wydziału III KW MO w Białymstoku (1 II – 16 V 1969), naczelnik Wydziału III KW MO w Białymstoku (16 V 1969 – 1 VI 1973), zastępca komendanta wojewódzkiego SB KW MO w Tarnowie (od 1 VI 1975). Awanse: mjr – 25 VI 1967, ppłk – 6 VI 1970, płk – od 24 IX 1975 (AIPN, Karta ewidencyjna funkcjonariusza UB/P/SB Edwarda Rodziewicza).

⁵ Warto podkreślić, iż oświadczenie to – chociaż formalnie nie zostało przyjęte 10 września 1970 r. przez ppłk. Rodziewicza – przetrwało dotąd w oryginale dzięki temu, iż informator na zakończenie spotkania wrzucił je do kosza w gabinecie funkcjonariusza białostockiej bezpieki, skąd zostało wyjęte.

łoruskim „Niwa”. 15 października Egzekutywa KW PZPR w Białymstoku przesłała do KC wniosek Jerzego Wołkowyckiego⁶ o powołanie Towarzystwa Kultury Białoruskiej przy Zarządzie Wojewódzkim Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Zadaniem Towarzystwa miało być szerzenie ideologii partii, promowanie stosowania w życiu codziennym Białorusinów zasad marksizmu-leninizmu, umacnianie przyjaźni polsko-radzieckiej, walka o wykonywanie zadań stawianych przez partię i rząd oraz propagowanie i rozwijanie białoruskiej twórczości artystycznej, naukowej i literackiej.

Do tworzenia organizacji oddelegowano zaufanych pracowników z KW PZPR oraz Prezydium WRN w Białymstoku. W treści wniosku wskazano także nazwisko etatowego kierownika przyszłej organizacji – Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Kilka miesięcy przed zjazdem założycielskim organizacji sekretarzem Zarządu Głównego został „namaszczony z góry” Aleksy Kozioł, kierownik Wydziału ds. Wyznań WRN. Na przewodniczącego desygnowano natomiast Aleksandra Dawidziuka, pracownika Urzędu Cenzury⁷.

26 lutego 1956 r. odbył się I Zjazd BTSK, którego pierwszą decyzją było jedno-myślnie zaaprobowanie treści listu do Bolesława Bieruta. Pisano w nim, że „dzięki władzy ludowej i opiece PZPR Białorusini w Polsce korzystają z pełni swobód obywatelskich [...] Zapewniamy KC PZPR, że w naszej pracy będziemy kierować się polityką Partii i dołożymy wszelkich starań, aby z honorem wykonać zadania, jakie stawia przed nami Komitet Centralny i Rząd”⁸.

1 marca 1957 r. Egzekutywa KW PZPR w Białymstoku powołała Komisję ds. Narodowościowych, której formalnym zadaniem była pomoc polityczna towarzystwom społeczno-kulturalnym dla mniejszości białoruskiej, litewskiej, ukraińskiej i żydowskiej w realizacji ustalonych partyjnych konwencji. W rzeczywistości KdsN stała się instytucją umożliwiającą ścisłą kontrolę i oddziaływanie KW PZPR, w szczególności na środowisko mniejszości białoruskiej.

KdsN postulowała, aby Komitet Wojewódzki otoczył większą niż dotychczas opieką BTSK oraz redakcję tygodnika „Niwy”⁹ – poprzez ocenę treści publikacji, a w szczególności systematyczną pracę ideowo-wychowawczą wśród członków organizacji białoruskiej¹⁰. Nadzór nad obiema placówkami od początku sprawowało

⁶ Jerzy Wołkowycki, ur. w 1923 r. w Białowieży, był pierwszym i wieloletnim redaktorem naczelnym tygodnika „Niwa” oraz pierwszym prezesem Białoruskiego Stowarzyszenia Literackiego „Białowieża”. W skład pierwszego Zarządu „Białowieży”, która jako jedna z sekcji została włączona do BTSK, weszli: prezes – Jerzy Wołkowycki, sekretarz – Wiktor Szwed i skarbnik – Maciej Konopacki.

⁷ APB, KW PZPR w Białymstoku, 1405, Akta dotyczące mniejszości narodowych w województwie białostockim z lat 1955–1958, k. 3, 6–7.

⁸ Cyt. za: E. Mironowicz, *Polityka narodowościowa PRL*, Białystok 2000, s. 161–162.

⁹ Pierwszy numer tygodnika „Niwa” ukazał się 4 III 1956 r. i od początku – mimo że propagował treści narzucone i cenzurowane przez KW PZPR – stał się ważnym czynnikiem opiniotwórczym mniejszości białoruskiej w Polsce.

¹⁰ APB, KW PZPR w Białymstoku, 1405, Akta dotyczące mniejszości narodowych w województwie białostockim z lat 1955–1958, k. 95, 109.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych. Opieka ta, jak się szybko okazało, nie była jedynie formalna, a spośród najaktywniejszych wówczas działaczy BTSK zwerbowano tajnego współpracownika SB. W 1958 r. Sokrat Janowicz, jako redaktor tygodnika „Niwa”, założył wspólnie z przyjaciółmi Białoruskie Stowarzyszenie Literackie „Białowieża” i rozpoczął „karierę” w białostockiej bezpiece.

18 sierpnia 1958 r. Janowicz napisał własnoręcznie zobowiązanie do współpracy z SB KW MO w Białymstoku, w którym oświadczył: „Ja, Janowicz Sokrat, syn Konstantego, zamieszkały w Białymstoku, zobowiązuję się dobrowolnie współpracować ze Służbą Bezpieczeństwa KW MO w Białymstoku. Współpraca moja będzie polegała na przekazywaniu pisemnych informacji Służbie Bezpieczeństwa o przejawach wrogiej działalności skierowanej przeciwko PRL i ZSRR. Dla zachowania w tajemnicy faktu mojej współpracy przekazywane informacje będę podpisywał obranym sobie pseudonimem »Kastuś«. Zobowiązuję się również zachować w tajemnicy fakt mojej współpracy, nie ujawniając nawet przed najbliższą rodziną. O skutkach ujawnienia tego zostałem poinformowany przez pracownika Służby Bezpieczeństwa”¹¹. Obrany pseudonim agenturalny „Kastuś” został zaczerpnięty prawdopodobnie od imienia Konstantego (Kastuś) Kalinowskiego (1838–1864), legendarnego („czerwonego rewolucyjnego”) przywódcy powstania styczniowego na Litwie i Białorusi, który został powieszony na placu Łukiskim w Wilnie.

W świetle sprawozdania kwartalnego z działalności Wydziału III SB KW MO w Białymstoku do dyrektora Departamentu III MSW w Warszawie od początku sierpnia do 1 października 1958 r. Wydział III zrealizował trzy werbunki do sieci agenturalnej, w tym TW „Kastusia”, członka PZPR¹². Szef białostockiej SB ppłk Stanisław Wałach¹³ informował m.in.: „Do nowo zwerbowanej sieci należy informator »Kastuś«, narodowości białoruskiej, wykształcenie średnie, zawód wyuczony technik elektryk, dziennikarz, wywodzi się ze środowiska osób o poglądach nacjonalistycznych, skupiających się wokół białoruskich Towarzystw Społeczno-Kulturalnych. Werbunek został dokonany na zasadzie lojalności. Nowo zwerbowany do współpracy jest chętny oraz

¹¹ AIPN Bi, 012/23/1, Zobowiązanie Sokrata Janowicza do tajnej współpracy ze Służbą Bezpieczeństwa pod pseudonimem „Kastuś”, 18 VIII 1958 r., k. 14.

¹² Chociaż formalnie istniał zakaz werbowania do współpracy członków PZPR, często w wyjątkowych sytuacjach „za akceptacją Ministerstwa, po uzyskaniu zgody I sekretarza KW PZPR” i przy zachowaniu zasady, iż „nie wolno przy tym pozyskiwać przy wykorzystaniu materiałów obciążających”, przepis ten nie był przestrzegany, co potwierdza pozyskanie TW „Kastusia”.

¹³ Stanisław Wałach, s. Szczepana (1919–1999), funkcjonariusz UBP/SB. W latach 1945–1976 m.in.: zastępca kierownika PUBP w Chrzanowie (27 I – 21 IV 1945), kierownik PUBP w Limanowej (1–20 II 1946), szef PUBP w Nowym Sączu (1 IV – 22 III 1947), naczelnik Wydziału III WUBP w Krakowie (od 1 IX 1948), zastępca szefa WUBP w Kielcach (od 15 VIII 1953), kierownik WUBP w Kielcach (od 1 XII 1955), I zastępca komendanta SB KW MO w Białymstoku (16 I 1957 – 1 VIII 1959), II zastępca komendanta wojewódzkiego SB KW MO w Krakowie (1 VIII 1959 – 15 III 1969), I zastępca komendanta wojewódzkiego SB KW MO w Krakowie (15 III 1969 – 3 IX 1974). Zwolniony z resortu 15 II 1976 r. Awanse: mjr – 7 XI 1944, ppłk – 30 X 1952 r., płk MO – 2 VII 1959 r. (AIPN, Karta ewidencyjna funkcjonariusza UBP/SB Stanisława Wałacha).

posiada dobre możliwości rozpracowania osób będących w naszym zainteresowaniu. W wyniku dotychczasowej współpracy przekazuje dość cenne materiały mówiące o nacjonalistycznej działalności niektórych osób i zainteresowaniach niektórych działaczy nacjonalistycznych przebywających na emigracji, sytuacją w kraju”¹⁴.

W okresie tym SB uzyskiwała szczegółowe dane o „aktywizacji elementów nacjonalistycznych” w środowisku białoruskim. Jak wynika z pierwszego znanego donosu TW „Kastusia”, 19 sierpnia 1958 r. na posiedzeniu Zarządu Oddziału BTSK w Bielsku Podlaskim, na którym była omawiana sprawa szkolnictwa białoruskiego, w dyskusji na ten temat zabrał głos Arseniusz Artysiewicz¹⁵, „który powiedział, że rejony zamieszkane przez ludność białoruską powinny należeć do Białorusi, gdyż w przeciwnym razie nic nie wyjdzie ze szkolnictwem w Polsce. Proponował wystąpić z odpowiednim memorandum do rządu BSRR o przyłączenie tych ziem do Białorusi. Kiedy spotkał się z oporem uczestników posiedzenia, nawoływał, ażeby przerwać obrady, gdyż nie podoba mu się stawianie sprawy szkolnictwa w ten sposób” – jak proponował przewodniczący Zarządu Głównego BTSK Włodzimierz Stankiewicz¹⁶.

Jesienią 1958 r. w rozmowie z TW „Kastusiem” Franciszek Pietkiewicz¹⁷ twierdził, „że już niedaleki ten czas, kiedy upadnie ZSRR. Wypowiadał się, że niezwłocznie wówczas przystąpi do odbudowania Białorusi od Pskowa do Prypeci i od Kłuszyna pod Moskwę i Wilno. Wnioskował również, że „Niwa” jest „podłą, komunistyczną gazetą” i że chce nawiązać kontakt z prawdziwą gazetą na Zachodzie – szczególnie z „Baćkowszczyzną”, o której dużo słyszał. „Baćkowszczyzna” – czyli z języka białoruskiego „ojcowizna” – była białoruskim tygodnikiem społeczno-politycznym drukowanym w Monachium (w latach 1947–1966) pod naczelną redakcją Włodzimierza Bartnika. Poza tym Pietkiewicz mówił, że napisze do „Niwy” wybitnie antyradziecki artykuł i „jak jego nie zamieszczą, to wszelkie więzy z tygodnikiem zerwie”. Latem 1957 r. jeździł na Białoruś (BSRS), a po powrocie miał wobec wszystkich wyrażać pogląd, iż białoruski naród „zdycha z głodu w kołchozach”. Ponadto przy każdej okazji w rozmowach z ludźmi podkreślał swoją nienawiść do ZSRS.

Dzięki informacjom od Sokrata uzyskano dane o kontaktach niektórych działaczy białoruskich w Polsce z emigracją nacjonalistyczną w krajach kapitalistycznych. 20 sierpnia 1958 r. miał przyjść list z Toronto adresowany do redakcji „Niwy” do Wiktora Szweda¹⁸, sekretarza Zarządu Głównego BTSK. TW informował, iż „na drugi

¹⁴ AIPN Bi, 045/877, Sprawozdanie kwartalne mjr. Czesława Lewkowicza, naczelnika Wydziału III KW MO SB w Białymstoku, do Departamentu III MSW w Warszawie, 1 X 1958 r., k. 175.

¹⁵ Arseniusz Artysiewicz, członek Zarządu Oddziału BTSK w Bielsku Podlaskim.

¹⁶ Włodzimierz Stankiewicz, ur. w 1909 r., przewodniczący pierwszych dwu kadencji Zarządu Głównego BTSK w Białymstoku (1958–1962), później pracownik MSW.

¹⁷ Franciszek Pietkiewicz, kierownik Ośrodka Zdrowia w Krynkach.

¹⁸ Wiktor Szwed, ur. w 1925 r., białoruski poeta, tłumacz, absolwent białoruskich szkół średnich, ANP w Warszawie, dziennikarstwa i filologii białoruskiej Uniwersytetu Warszawskiego, założyciel i prezes BSL „Białowieża”, laureat wielu nagród i odznaczeń, autor opowiadań i wierszy dla dzieci, członek ZLP.

dzień Szwed pokazywał dziennikarzom »Niwy« wycinek z tytułowej strony emigracyjnej gazety białoruskiej wychodzącej w Kanadzie »Sygnały«, którą wydaje Białoruskie Stowarzyszenie występujące pod kryptonimem »Waleczne Pokłosie«. W wycinku tym znajdowały się z odpowiednimi komentarzami utwory białoruskich pisarzy zamieszkałych w Polsce. Zamieszczone były wiersze Wiktora Szweda, Mikołaja Krasowskiego¹⁹ i Włodzimierza Hajduka²⁰. W. Szwed przy tym z tego powodu miał wykażać wielkie zadowolenie, że jego wiersze wydrukowano aż za granicą²¹.

Od początku agenturalnej współpracy informatora „Kastusia” białostocki Wydział III SB wnikliwie na bieżąco obserwował i analizował nadsyłaną na Podlasie nacjonalistyczną białoruską prasę i literaturę z zachodnich ośrodków emigracyjnych. Na adresy BTSK w Białymstoku, Bielsku Podlaskim i Hajnówce był przesyłany z Niemieckiej Republiki Federalnej wspomniany tygodnik „Baćkowszczyzna”²². Wielokrotnie notowano nadsyłanie nacjonalistycznej literatury do białostockiego Oddziału BTSK przez białoruskiego emigranta Bazylego Łukaszyka²³ przebywającego w Szwecji. Pośród przekazywanych publikacji znajdowały się takie pozycje jak: *Bolszewizm na drodze do ustanowienia kontroli na Białorusi*, *Bolszewizm w rewolucyjnym ruchu na Białorusi* oraz *Sowieckie fałszowanie historii Białorusi*. Anonsowana literatura miała być nawet publicznie czytana przez niektórych członków BTSK, o czym, dzięki donosom Janowicza, powiadomiono KW PZPR, który miał spowodować wycofanie z obiegu wrogiej literatury.

We wrześniu 1958 r. nadeszła z Kanady kolejna przesyłka do redakcji „Niwy”, w której znajdowała się koperta z listem adresowanym do Konstantego Sidorowicza²⁴. Autorem listu był Sieniak-Chmare²⁵, legendarny działacz międzywojennego narodo-wo-politycznego ruchu białoruskiego, który miał wypytywać Sidorowicza, „czy żyje jeszcze ktoś w Polsce ze znanych działaczy białoruskiego ruchu międzywojennego”. List ten następnie Sidorowicz propagował wśród znajomych i dawał do czytania praw-

¹⁹ Mikołaj Krasowski, ur. w 1938 r., poeta białoruski, nauczyciel białoruskiego Liceum Ogólnokształcącego w Bielsku Podlaskim.

²⁰ Włodzimierz Hajduk, ur. w 1941 r., białoruski poeta, członek BTSK i „Białowieży”, autor kilku zbiorów poetyckich, zam. we wsi Tarnopol na Podlasiu.

²¹ AIPN Bi, 045/877, Sprawozdanie kwartalne mjr. Czesława Lewkowicza, naczelnika Wydziału III KW MO SB w Białymstoku, do Departamentu III MSW w Warszawie, k. 157–160.

²² Według donosów TW „Kastusia” „Baćkowszczyzna” miała być systematycznie przesyłana do Franciszka Pietkiewicza i Michała Anisimowicza, zamieszkałych w Krynkach w pow. sokólskim.

²³ Bazyli Łukaszyk (1905–1975), w początkowym okresie okupacji hitlerowskiej, współpracując z okupantem, był burmistrzem Białegostoku, za nieposłuszeństwo został aresztowany przez Niemców i wywieziony do niemieckiego obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, skąd uciekł. Ponownie wywieziony do pracy przymusowej w Norwegii, skąd uciekł i przedostał się do Szwecji, gdzie założył w 1948 r. białoruskie Stowarzyszenie „Hromada”. Zmarł w Szwecji.

²⁴ Konstanty Sidorowicz, ur. w 1906 r., aktywny działacz białoruskiej „Hromady” z okresu międzywojennego, następnie członek BTSK, z zawodu zegarmistrz.

²⁵ Sergiusz Chmara (1905–1992), ur. w Odessie (prawdziwe nazwisko Siniek), aktywny białoruski działacz emigracyjny w Kanadzie, pisarz, wydawca emigracyjnej gazety „Bielarusi Hałas”. Zmarł w Toronto.

nikowi Wincentemu Skłubowskiemu, pracownikowi Wydziału III Cywilnego Wojskowego Sądu Rewizyjnego w Białymstoku, który był również aktywnym działaczem ruchu białoruskiego przed 1939 r.

Na adres Katedry Filologii Białoruskiej Uniwersytetu Warszawskiego w maju 1959 r. nadeszła ze Szwecji duża przesyłka z literaturą nacjonalistyczną. Był to drugi incydent tego rodzaju zanotowany przez białostocką bezpiekę. Stwierdzono, że przysyłaniem literatury nacjonalistycznej na różne adresy w kraju zajmuje się Bazyli Łukaszyk, który na początku 1959 r. przysłał paczkę z reakcyjną twórczością literacką na adres Oddziału BTSK w Białymstoku. Z Łukaszykiem utrzymywali kontakt figuranci prowadzonych spraw: Konstanty Sidorowicz i Antoni Kowalczyk²⁶, a także informator „Kastuś”. W liście do TW w kwietniu 1959 r. Łukaszyk pisał, że w niedługim czasie z Sidorowiczem i Kowalczykiem będą obchodzić 35. rocznicę pracy w ruchu białoruskim. Na uroczystość tę zamierza przyjechać do Białegostoku, ponieważ chce być w gronie przyjaciół. Na zakończenie listu Łukaszyk prosił TW „Kastusia”, żeby pozdrowił w jego imieniu Kowalczyka i Sidorowicza.

Korzystając z tego, Janowicz przeprowadził dłuższe rozmowy z Sidorowiczem i Kowalczykiem, podczas których pierwszy miał wychwalać siebie, że był działaczem i całe swoje życie poświęcił – jak się wyraził – „sprawie białoruskiej”. Skarżył się na organa bezpieczeństwa publicznego, że go prześladują i nie pozwalają prowadzić działalności wśród Białorusinów. Mówił: „Wiem, że w UB jest na mnie kupa materiałów i że moja osoba do końca życia nie będzie dawała im spokoju”. Kowalczyk natomiast, który utrzymywał kontakty z białoruskim nacjonalistą Łukaszykiem, wypowiedział się, że zamierza wyjechać z kraju na pobyt stały do ZSRS, gdyż – jak się wyraził – ma już dość tej „nędznej” Polski. Kowalczyk miał ponadto prosić TW „Kastusia” o znalezienie osoby mającej możliwość doręczenia paczki leków dla dr. Marcinkiewicza, zamieszkałego w Grodnie. Leki te przysłał Kowalczykowi ze Szwecji Bazyli Łukaszyk. Dzięki donosom TW informację tę uzyskał Wydział III Departamentu III MSW w celu uzgodnienia dalszych przedsięwzięć.

W maju 1959 r. przyjechał do Białegostoku repatriant z ZSRS Władysław Żubko, nauczyciel, który 18–19 maja odwiedził Zarząd Główny BTSK i redakcję „Niwy”. W rozmowie z Janowiczem i Aleksandrem Barszczewskim²⁷, pracownikiem Katedry Filologii Białoruskiej Uniwersytetu Warszawskiego, Żubko „wychwalał burżuazyjnych białoruskich działaczy nacjonalistycznych. Idealizował białoruskich nacjonalistów współpracujących z okupantem hitlerowskim przebywających na Zachodzie:

²⁶ Antoni Kowalczyk, białoruski działacz sprzed 1939 r., członek „Hromady” i Towarzystwa Szkoły Białoruskiej przy BTSK, prowadził zespół akordeonistów.

²⁷ Prof. dr hab. Aleksander Barszczewski, ur. w 1930 r. we wsi Bondary k. Białegostoku, pracownik Katedry Białorutenistyki Uniwersytetu Warszawskiego, przewodniczący Polskiego Towarzystwa Białorutenistycznego, członek „Białowieży” i ZLP.

Borysa Rogulę²⁸, Radosława Ostrowskiego²⁹ i Franciszka Olechnowicza³⁰. Jako rze-
komych patriotów stawiał ich za wzór innym. Wypowiadał się, że na Białorusi prze-
prowadzana była żywiolowa rusyfikacja języka, kultury i w ogóle życia społecznego.
Natomiast w Polsce czuje się swobodnie, ponieważ nie odczuwa takiego szpiclowania,
jakiego doznawał w ZSRR”. Będąc w Białymstoku, Żubko kilkakrotnie kontakto-
wał się z Sidorowiczem i prowadził z nim dyskusje na tematy polityczne. Sidorowicz
w rozmowie z TW „Kastusiem” stwierdził, że należy się nim „zaopiekować”.

Do woj. białostockiego przyjechał również Eugeniusz Aniśko³¹, który według
agenturalnych danych był redaktorem eserowskiego pisma (szkalującego ZSRS) wy-
chodzącego na Białorusi w okresie międzywojennym. Jako repatriant został zatrud-
niony w charakterze nauczyciela w szkole we wsi Augustów w pow. bielskim. Według
danych TW „Kastusia” Aniśko utrzymywał kontakty z Marianem Pieciukiewiczem³²,
białoruskim etnografem zamieszkałym w Toruniu, który przybył do kraju w 1956 r.
z zesłania z rodziną na Syberię za działalność rewizjonistyczną. Dzięki doniesieniom
TW „Kastusia” w sprawie Aniśki założono w Wydziale III tzw. sprawę ewidencji ope-
racyjnej.

Pod koniec 1959 r. informator „Kastus” podawał, że przewodniczący Koła Nauko-
wego przy BTSK Mikołaj Hajduk³³, nauczyciel Liceum Ogólnokształcącego w Biel-
sku Podlaskim, posiada nacjonalistyczne wydawnictwa białoruskie, jak *Historia
Białorusi w Kartach*, napisana przez Mikołaja Abramczyka³⁴, byłego działacza Rady
Białoruskiej Republiki Ludowej, z którymi zapoznaje członków Koła Naukowego.

²⁸ Borys Roguła (1920–2005), białoruski działacz polityczny, w 1941 r. aresztowany przez NKWD, w okresie okupacji hitlerowskiej (1943–1944) dowódca białoruskiego eskadronu w Nowogródku. Po wojnie wyemigrował do Kanady, gdzie ukończył studia lekarskie. Zmarł w Kanadzie.

²⁹ Radosław Ostrowski, białoruski działacz polityczny, w okresie okupacji hitlerowskiej, współpracując z okupantem, był prezesem Białoruskiej Centralnej Rady (1943–1944). W 1956 r. wyjechał do USA, gdzie pełnił funkcję głównego ideologa białoruskiej emigracji. Zmarł w 1966 r.

³⁰ Franciszek Olechnowicz (1883–1944), białoruski dramaturg i działacz społeczny, więziony przez So-
wietów, w 1937 r. został wymieniony na granicy w Stołpcach na więzionego w Wilnie białoruskiego
działacza nacjonalistycznego Bronisława Taraszkiewicza. W okresie okupacji hitlerowskiej opubli-
kował pracę o sowieckich obozach koncentracyjnych *W szponach GPU i Prawda o Sowietach*. Od
1943 r. był redaktorem tygodnika „Bielaruski Hałas” w Wilnie. Został zamordowany przez NKWD
w swym mieszkaniu.

³¹ Eugeniusz Aniśko, repatriant z BSRS, członek BTSK w Bielsku Podlaskim, z zamiłowania fotograf.

³² Marian Pieciukiewicz (1904–1983), w 1945 r. został aresztowany przez władze sowieckie i skazany
na 25 lat zsyłki z rodziną na Syberię. Zwolniony po „odwilży” w 1956 r. przyjechał do Polski, był
etnografem Muzeum Etnograficznego w Toruniu (1959–1970).

³³ Mikołaj Hajduk (1933–1998), ur. we wsi Kobylanka k. Białegostoku, w 1957 r. debiutował na łamach
„Niwy” jako prozaik, absolwent filologii białoruskiej i rosyjskiej na Uniwersytecie w Mińsku, dyrek-
tor białoruskiego Liceum Ogólnokształcącego w Bielsku Podlaskim (1965–1971), zastępca redaktora
naczelnego „Niwy” (1971–1988).

³⁴ Mikołaj Abramczyk (1903–1970), jeden z legendarnych przywódców Rady Białoruskiej Republiki
Ludowej, która w 1918 r. ogłosiła niepodległość Białorusi. W okresie II wojny światowej (1941–
1943) działacz Białoruskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Berlinie. Po wojnie emigracyjny wy-
dawca książek w języku białoruskim. Zmarł w Paryżu.

Poinformowano o tym Komitet Wojewódzki PZPR. Uzyskano również dane, że kontakty korespondencyjne z ośrodkiem w Monachium utrzymywał Mikołaj Koladko³⁵, członek Zarządu BTSK w Bielsku Podlaskim, który systematycznie otrzymywał stamtąd gazetę „Bačkowszczyzna”³⁶.

W podobny „reakcyjno-nacjonalistyczny” sposób, lecz bardziej taktycznie miał występować Konstanty Mojsienia³⁷, przewodniczący Zarządu Oddziału BTSK w Bielsku Podlaskim. TW „Kastuś” relacjonował, „iż na terenie Bielska Podlaskiego istnieje grupa białoruskich nacjonalistów, której duchowym przywódcą jest Mojsienia Konstanty. W swej działalności Mojsienia wykracza poza ramy statutu BTSK. Jego działalność jest szczególnie skierowana przeciwko dobremu współzyciu Białorusinów z Polakami. W poglądach Mojsieni dominuje idea wolnej Białorusi. Solą w oku jest mu władza ludowa w Polsce i ZSRR. Podkreśla on przy każdej okazji ucisk Białorusinów w Polsce, siejąc gdzie się tylko da jad nienawiści szowinistycznej”.

Mojsienia niejednokrotnie miał występować z propozycją, aby Białorusini mieli odrębną grupę przedstawicieli w radach narodowych i klub poselski mniejszości narodowej, który by wszędzie przy każdej okazji – czy to w radach, czy w Sejmie – walczył o sprawy białoruskie. Zdaniem Janowicza: „prowadzona przez Mojsienię w ramach towarzystwa działalność na terenie powiatu Bielsk Podlaski i Hajnówki w dużej mierze powoduje tu i ówdzie między Polakami i Białorusinami właśnie narodowościowe”.

W skład grupy Mojsieni mieli wchodzić: wspomniany Arseniusz Artysiewicz, Aleksy Karpiuk³⁸ oraz Mikołaj Tarasiewicz³⁹. Ten ostatni zamieścił w lipcu 1958 r. w „Niwie” artykuł *Więcej uwagi problemom młodzieży*, w którym starał się przeciwstawiać młodzież białoruską młodzieży polskiej. Niezależnie od tego grupa Mojsieni miała wywierać duży wpływ na młodzież białoruską uczącą się w białoruskim liceum w Bielsku Podlaskim. Lider grupy miał twierdzić, „że jest to przyszła białoruska inteligencja, która będzie walczyć o wolną Białorus”⁴⁰. Jako przewodniczący Oddziału BTSK w Bielsku Podlaskim w połowie 1959 r. nawiązał stosunki towarzyskie z ludźmi, którzy w wielu wypadkach występowali z różnymi tzw. nacjonalistycznymi hasłami, jak Mikołaj Koladko i Michał Artysiewicz. W sprawie Mojsieni założono sprawę agenturalnego

³⁵ Mikołaj Koladko, członek Zarządu Oddziału BTSK w Bielsku Podlaskim, a także w latach pięćdziesiątych instruktor Zarządu Głównego BTSK w Białymstoku.

³⁶ AIPN Bi, 045/870, Sprawozdania kwartalne Wydziału III KW MO SB w Białymstoku do dyrektora Departamentu III MSW w Warszawie za 1959 r., k. 10, 33, 34, 58, 71–72.

³⁷ Konstanty Mojsienia (1923–2006), ur. w miejscowości Wielka Lipa k. Nieświeża (BSRS), z wykształcenia ekonomista, przez wiele lat pracował w Powiatowym Związku Gminnych Spółdzielni. Zasłynął jako inicjator idei powstania Muzeum Białoruskiego w Hajnówce.

³⁸ Aleksy Karpiuk, nauczyciel i późniejszy dyrektor białoruskiego Liceum Ogólnokształcącego w Bielsku Podlaskim (1971–1991).

³⁹ Mikołaj Tarasiewicz, przewodniczący Oddziału BTSK w Hajnówce na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych, inżynier w Zakładach Suchej Destylacji Drewna w Hajnówce.

⁴⁰ AIPN Bi, 045/877, Sprawozdania kwartalne Wydziału III KW MO SB w Białymstoku do dyrektora Departamentu III MSW w Warszawie z lat 1957–1958, k. 157–158.

wyjaśnienia, ponieważ bezpieka uzyskała informacje, że w okresie okupacji niemieckiej należał do „Białoruskiej Samoobrony” i współpracował z Niemcami.

Do ciekawszych informacji uzyskanych na początku 1961 r. przez Wydział III SB KW MO w Białymstoku należy zaliczyć rozmowę TW „Kastusia” z figurantem sprawy Mojsienią, podejrzanym o działalność nacjonalistyczną. W czasie spotkania z informatorem zaproponował on założenie białoruskiej nielegalnej organizacji systemem dwójkowym. Twierdził, „że w niedalekiej przyszłości wybuchnie wojna i białoruski aktyw powinien liczyć się z koniecznością prowadzenia podziemnej działalności. Aktywność tę, jego zdaniem, należałoby rozpocząć od wyrznięcia księży i polskich szowinistów oraz wydawania ulotek narodowo-białoruskich”.

Proponowana przez Mojsienię nielegalna organizacja miała składać się z kilkudziesięciu osób – Białorusinów całkowicie oddanych „narodowej sprawie białoruskiej”. Organizacja ta miałaby za zadanie rozrzucanie ulotek, które zmuszałyby władzę polską do ustępstw na rzecz Białorusinów, a w wypadku wojny prowadziłyby terror na ziemiach polskich w stosunku do osób, które zajmują kierownicze stanowiska w administracji państwowej. W ulotkach Mojsieni proponował też krytykowanie osób narodowości białoruskiej, które według jego oceny polonizują ludność białoruską. TW „Kastus” propozycję Mojsieni uznał za nierealną i szkodliwą oraz oświadczył mu, że „tego rodzaju działalność nie przyniosłaby żadnej korzyści ludności białoruskiej”⁴¹.

Włodzimierz Stankiewicz, były przewodniczący Zarządu Głównego BTKS, przed przyjazdem do pracy w MSW w Warszawie podejrzewał „Kastusia” o współpracę ze Służbą Bezpieczeństwa. Czy rzeczywiście został on rozszyfrowany przez Stankiewicza na podstawie przekazanych mu informacji przez białostocki KW PZPR o reakcyjnej działalności Mojsieni, trudno stwierdzić. Faktem jest, że „Kastus” przekazał również informacje o posiadaniu nacjonalistycznej literatury przez innych członków PZPR, a mianowicie Koladkę i Hajduka. W związku z tym zachodziło podejrzenie, że Stankiewicz mógł ostrzec Mojsienię o posiadanych o nim informacjach i wysunąć wnioski, że dane te mógł przekazać „Kastus”, który uzyskał je bezpośrednio w rozmowie z Mojsienią. Ten, ubiegając się usilnie o wejście w skład Zarządu Głównego BTKS, mógł celowo dezinformować i wprowadzać TW w błąd dla ustalenia faktycznej jego postawy⁴².

W drugiej połowie lat sześćdziesiątych Sokrat Janowicz, jako redaktor tygodnika „Niwa”, członek PZPR i Związku Literatów Polskich, coraz śmielej i przy różnych okazjach zaczął prezentować kontrowersyjne, a niejednokrotnie wrogie poglądy na te-

⁴¹ Mojsieni jako członek PZPR od dłuższego czasu uprawiał działalność nacjonalistyczną oraz popełnił różnego rodzaju wykroczenia, polegające na nieprzestrzeganiu statutowych obowiązków BTKS. Jego sprawę w 1960 r. rozpatrywała egzekutywa KP PZPR w Bielsku Podlaskim, a za nieprzestrzeganie statutowych obowiązków, został usunięty z partii i Zarządu Głównego BTKS (AIPN Bi, 045/873, Sprawozdania kwartalne Wydziału III KW MO SB w Białymstoku do dyrektora Departamentu III MSW w Warszawie z 1961 r., k. 16–17).

⁴² *Ibidem*, k. 17–18.

mat rozwiązania kwestii narodowej w Polsce i ZSRS, dorobku kulturalnego w obu tych państwach, roli partii i władz państwowych w procesie wychowania społeczeństwa.

Podczas odbywającego się w 1966 r. w Mińsku V Zjazdu Związku Pisarzy BSRS białoruski literat Aleksy Karpiuk⁴³ wygłosił „rewizjonistyczne przemówienie”, którego stenogram na początku 1967 r. nieoficjalnie przywiozła „Kastusiowi” z Białorusi Łarysa Geniusz⁴⁴. Tekst wystąpienia Karpiuka wywarł na TW niezwykle wrażenie. Uważał on, że cała Białoruś wychwala postawę Karpiuka i spotyka się on z powszechnym uznaniem za prowadzenie konsekwentnej walki z dogmatykami i stalinistami. Jak stwierdził dosadnie: „Karpiuk definitywnie zerwał z dotychczasową praktyką, że trzeba pisać na zamówienie partii. Przestał on być »poputczykom« i dlatego też nam należy brać przykład z niego”. Nawiązał przy tym do niektórych białoruskich dziennikarzy i poetów w Polsce, zarzucając im, że są „»poputczykami« i piszą na zamówienie wbrew swoim poglądom”⁴⁵.

W marcu 1967 r. Janowicz napisał w związku z tym ponaddwudziestostronicowy list do Karpiuka, w którym krytycznie ocenił sytuację Białorusinów na Białostocczyźnie. Pisał w nim m.in.: „Województwa białostockiego Polska nie lubi. Ono bardzo nadgorliwe, służalcze. Gdyż 70% aparatu partyjnego w Białymstoku to Białorusini. Gdyż 99% aparatu naszego KBP (SB, MSW) to Białorusini. Służą jak ci słynni – »nie twoja mnie postawiła, nie twoja zdejmie«. Nadgorliwcy! Wiadomo, że w przyszłości procenty te obniżą się, jednak na razie polskiej kadry na Białostocczyźnie nie ma. Podrasta. Białorusini wszędzie. W tym właśnie nasze nieszczęście. Oni nam nie pomagają w obawie przed oskarżeniem o białoruski nacjonalizm. Białoruską sprawę w Białymstoku można załatwić po ludzku tylko z rodowitymi Polakami, a nie z Białorusinami naszego Komitetu Wojewódzkiego, Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej czy też Związków Zawodowych”.

Błędem TW „Kastusia” okazało się zamieszczenie w liście jego ocen dotyczących Armii Czerwonej: „Myślę, jak prędko można zdemoralizować naród, który w 1944 r. pod postacią wielomilionowej armii przyszedł do nas w roli wyzwoliciela i znał tylko to, jak napić się wódki, gwałcić dziewczęta, potem palić do cna ocalałe miasta niemieckie, gwałcić na ulicy Niemki, strzelać gdzie popadło i w kogo popadło. Po kapitulacji

⁴³ Aleksy Karpiuk, ur. w 1920 r. w Straszewie k. Gródka w pow. białostockim, były dowódca dywersyjnego oddziału partyzantki komunistycznej, stworzonego w maju 1944 r. na polecenie sztabu operującej na terenie Puszczy Białowieskiej sowieckiej brygady im. Konstantego Kalinowskiego, która wchodziła w skład Białostockiego Zgrupowania Partyzanckiego, następnie oficer Armii Czerwonej. Na początku lat siedemdziesiątych inwigilowany przez NKGB jako pisarz prowadzący działalność nacjonalistyczną.

⁴⁴ Łarysa Geniusz, ur. w 1910 r. w Gudziejewiczach w pow. wołkowyskim, białoruska „nacjonalistyczna” poetka, w czasie II wojny światowej sekretarka osiadłego w Pradze symbolicznego przywódcy Rady Białoruskiej Republiki Ludowej Wasila Zacharki, skazanego przez sąd BSRS na pobyt w gułagu za kolaborację z okupantem.

⁴⁵ AIPN Bi, 012/23/2, Notatka służbowa sporządzona z donosu kontaktu operacyjnego o pseudonimie „Biebrza”, 6 XII 1968 r., k. 8–9.

Niemiec dokonano większych zniszczeń jak w czasie wojny. Zrobić z Niemiec burdel – po 15 żołnierzy na 1 Niemkę, która następnie w mękach konała na oczach swoich dzieci, obecnych obywateli NRD”⁴⁶.

Wkrótce potem Sokratem zaczęła interesować się SB, którą zaniepokoiło ostrożne okazywanie i komentowanie przez niego wśród znajomych dziennikarzy anonsowanych stenogramów przemówień Aleksego Karpiuka i Wasila Bykau⁴⁷. W październiku 1968 r. kontakt operacyjny⁴⁸ białostockiej bezpieki Aleksander Omiljanowicz⁴⁹ donosił, iż na wiosnę spotkał się z informatorem, który upewniwszy się, że dochowa tajemnicy, dał mu do przeczytania wspomniane stenogramy ze zjazdu pisarzy w Mińsku. TW „Kastus” prosił, aby zachować to w jak najgłębszej tajemnicy, gdyż o ile – jak się wyraził: „dowie się UB, to będzie miał wiele nieprzyjemności”⁵⁰.

Janowicz, będąc w sierpniu 1969 r. w Grodnie, podczas wielu spotkań z przedstawicielami tamtejszego środowiska inteligencji miał wymieniać poglądy na temat sytuacji politycznej w środowisku literackim i mniejszości białoruskiej w PRL. Miał mówić o dyskryminacji Białorusinów zarówno w Polsce, jak i Związku Sowieckim: „Różnica polega jedynie na tym, że w Polsce dyskryminują Białorusinów Polacy, natomiast w Związku Radzieckim – Rosjanie”.

Omawiając sytuację środowisk pisarskich w PRL, stwierdził, że „organa Służby Bezpieczeństwa prowadzą inwigilację osób, które reprezentują odmienne od oficjalnej

⁴⁶ List TW „Kastusia” do Karpiuka w oryginale został przechwycony drogą operacyjną dopiero w czerwcu 1970 r. przez Wydział II białostockiej bezpieki, zajmujący się wywiadem (AIPN Bi, 012/23/1, Pismo pplk. B. Białokozowicza, naczelnika Wydziału II KW MO ds. SB w Białymstoku, do miejscowego naczelnika Wydziału III, 23 VI 1970 r., k. 36–42).

⁴⁷ Wasil Bykau (1924–2003), pisarz białoruski, wybitny przedstawiciel prozy batalistycznej, podczas II wojny światowej walczył jako żołnierz Armii Czerwonej, dwukrotnie ranny. W 1988 r. był współzałożycielem antylukaszewskiego Białoruskiego Frontu Narodowego. Od 1998 r. przybywał na emigracji w Finlandii, Niemczech i Czechach. Zmarł w Mińsku.

⁴⁸ Kontakt operacyjny to osoba, która nie podpisywała zobowiązania do współpracy z SB i nie była zadaniowana, a informacji bezpiece udzielała ustnie.

⁴⁹ Aleksander Omiljanowicz (1923–2006), ur. w Suwałkach, funkcjonariusz Referatu ds. Walki z Bandytyzmem PUBP w Suwałkach, szef PUBP w Iławie. Wiosną 1946 r. włączył się osobistym udziałem w aresztowaniu i biciu członków Inspektoratu Suwalsko-Augustowskiego Komendy Okręgu WiN Białystok. W 1949 r., pracując w PUBP w Nidzicy, skatował „omyłkowo” partyjnych działaczy i przodowników pracy, za co został skazany na osiem lat więzienia, z których odsiedział cztery. Redaktor „Głosu Koszalińskiego”, pisał w „Gazecie Białostockiej”. W latach siedemdziesiątych był redaktorem i wziętym autorem licznych propagandowych publikacji o walce z okupantem niemieckim i „reakcyjnym podziemiem”, członkiem białostockiego Zarządu Okręgu ZBoWiD, gdzie z kolegami z dawnego UBp nadal uprawiali politykę zwalczania „faszystowskiej reakcji”. W 2005 r. skazany na 4,5 roku więzienia za znęcanie się nad żołnierzami podziemia niepodległościowego na Suwalszczyźnie. Zmarł w barczewskim więzieniu (T. Danilecki, *op. cit.*, s. 29).

⁵⁰ W tym okresie Janowicz był już wnikliwie inwigilowany przez agencję III Wydziału białostockiej SB. Donosili nań TW „Narew”, pozostający pod kontrolą kpt. Zimnickiego, zastępcy naczelnika Wydziału; TW „Dąb”, pod opieką por. W. Perwenisa, a także kontakt operacyjny „Kuzniecowa”, pod zwierzchnictwem por. Z. Wasilewskiego (AIPN Bi, 012/23/2, Plan przedsięwzięć operacyjnych do kwestionariusza ewidencyjnego nr 8667/70, zatwierdzony przez por. Władysława Żukowskiego, zastępcę naczelnika Wydziału III KW MO ds. SB w Białymstoku, 30 V 1974 r., k. 77–80).

polityki partii poglądy i wyrażają je w swej twórczości. Do tej kategorii osób – stojących w opozycji – zaliczył również siebie. Ponadto TW podczas pobytu w Grodnie zapoznał się z kilkoma egzemplarzami wystąpień literatów grodzieńskiego Oddziału Związku Literatów, które zawierały treści antyradzieckie i rewizjonistyczne akcenty⁵¹.

2 czerwca 1970 r. Aleksander Omiljanowicz, „zgodnie z poczuciem obywatelskiego obowiązku i własnym sumieniem”, złożył do Komisji Kontroli KW PZPR w Białymstoku oświadczenie, które miało zainteresować władze partyjne. Przedstawił w nim „Kastusia”, jako skrajnego nacjonalistę, o poglądach zbliżonych do byłych członków partii faszystowskiej: „Od wielu lat znam Sokrata Janowicza, dziennikarza tygodnika »Niwa«. Jest to obywatel Polski Ludowej narodowości białoruskiej, członek PZPR. Tak długo, jak jego znam, tak długo mam wyrobione o nim zdanie – i nie tylko ja – że jest to skrajny nacjonalista, ściślej: szowinista, o poglądach zbliżonych do byłych członków hitlerowskiej NSDAP. Początkowo jego wywody nacjonalistyczno-szowinistyczne i argumentacje kładłem na karb młodego wieku i niedoświadczenie życiowo-polityczne. Lata jednak obserwacji i rozmów wyprowadziły mnie z błędu, a ostatnie jego poczynania, stały się – moim skromnym zdaniem – zbyt szkodliwe, wrogie, mające odpowiednie reperkusje i poza granicami PRL”.

Omiljanowicz zaprezentował też poglądy „Kastusia” na sytuację Białorusinów w Polsce i ZSRS: „Naród białoruski zamieszkały w Polsce i BSRR jest w niewoli. Nie posiada własnej państwowości. Tu w Polsce jest uciskany przez polskich nacjonalistów, a w Związku Radzieckim przez Rosjan, którzy narodowi białoruskiemu narzucili niewolę, kajdany, wynarodowienie i wszystko co najgorsze. W mniemaniu [„Kastusia” – K.P.] Białoruś powinna być samodzielnym państwem, w granicach na Narwi, Biebrzy i Bugu, i hen na terytorium ZSRR. Naturalnie nie państwem socjalistycznym. Jakim...? To już tylko on zna właściwy ustrój przyszłej Białorusi”.

Na potwierdzenie tej tezy Omiljanowicz przytoczył oświadczenie „Kastusia” po powrocie z BSRS: „Będąc na Białorusi, szukałem tam cały czas Białorusi i jej nie znalazłem. Wszędzie wszechwładnie panuje wielkomocarstwowa Rosja. Wszędzie język rosyjski. Po białorusku wstyd się odezwać, bo człowiek jest wyśmiewany. Trwa olbrzymie wynaradawianie Białorusinów itd.”

Oprócz tego Sokrat miał wyrażać pogląd, „że każdy Białorusin pracujący w PRL na stanowisku w administracji, partii, itd., jest »kolaborantem«, lizusem, sługusem wysługującym się Polakom. Jego zdaniem wszyscy Białorusini w PRL winni jednoczyć się – naturalnie pod sztandarem nacjonalizmu – i walczyć o wyzwolenie Białorusi i stworzenie z niej wielkiej, samodzielnej, mocarstwowej i naturalnie burżuazyjnej Białorusi”.

⁵¹ AIPN Bi, 012/23/2, Notatka operacyjna dla naczelnika Wydziału III KW MO ds. SB w Białymstoku, 19 VIII 1969 r., k. 21–22.

Według donosu Omiljanowicza Janowicz uważał, że wszyscy „zdrajcy i kolaboranci białoruskiego narodu, którzy współpracowali z rządem sanacyjnym, którzy współdziałali z okupantem hitlerowskim, służyli w gestapo, SS, białoruskiej policji organizowanej przez faszystów”, to byli „bohaterowie białoruskiego narodu, mając na względzie jego dobro, wielkość i wolność”. Takimi bohaterami dla Janowicza mieli być: „ataman watażka Bałachowicz, były dowódca »białych« band na Białorusi, a potem w Polsce agent rozlicznych wywiadów”. Anonsowani powyżej Radosław Ostrowski, Mikołaj Abramczyk i „cała sfora innych zdrajców, zaprzańców, kolaborantów współdziałających z hitlerowskimi ludobójcami, a dziś będącymi na żołdzie wywiadów państw imperialistycznych”.

Na zakończenie oświadczenia Omiljanowicz podał opinie, które Sokrat miał o nim wyrażać wśród białoruskich literatów: „Jestem człowiekiem »bezpieki«, »moczarowcem«, prowokatorem wśród dziennikarzy i pisarzy. Jestem na żołdzie partii i »bezpieki«, na każdego donoszę do władz, »wykańczam«” itd. Jestem kryminalistą, bo zastrzeliłem własną żonę i za to siedziałem w więzieniu. Na nadzwyczajnym zebraniu Związku Literatów w Warszawie pisarze jednogłośnie krzyczeli na sali »wyprowadzić z obrad tego prowokatora, szpiega, moczarowca Omiljanowicza, bo inaczej nie będziemy prowadzili obrad«⁵².

W następstwie oświadczenia Omiljanowicza płk Kazimierz Modelewski⁵³, szef białostockiej SB (zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. SB) wydał 9 czerwca 1970 r. postanowienie o zastrzeżeniu na dwa lata wyjazdu Sokrata Janowicza za granicę do wszystkich państw socjalistycznych i kapitalistycznych ze względu na prowadzenie rewizjonistycznej i nacjonalistycznej działalności w środowisku dziennikarsko-literackim oraz szkalowanie Związku Sowieckiego i kierownictwa PZPR⁵⁴.

W wyniku denuncjacji Omiljanowicza Janowicz był przesłuchiwany 4 września 1970 r. przez cztery godziny przez Mikołaja Kiryluka, szefa Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej przy białostockim KW PZPR. Trzy tygodnie później, 28 września, zespół orzekający WKKP postanowił usunąć go z partii. W uzasadnieniu stwierdzono m.in., iż TW „w ohydny – wulgarny sposób oszkalował naród radziecki, jego bohaterką armię oraz władze polityczne ZSRR. Oskarżył te władze o prowadzenie polityki dyskryminacyjnej wobec narodu białoruskiego, wyrażającej się w ograniczaniu rozwoju kultury i języka białoruskiego, co prowadzi do zaniku odrębności tego narodu. Poglądy [Janowicza – K.P.] przedstawione w jego piśmie do Karpiuka mają charakter

⁵² AIPN Bi, 012/23/1, Odpis oświadczenia Aleksandra Omiljanowicza, 2 VI 1970 r., k. 47–53.

⁵³ Kazimierz Modelewski, s. Józefa, ur. 22 X 1923 r., funkcjonariusz UBP/SB, płk, m.in. zastępca szefa PUBP w Żninie (od 20 IV 1947), p.o. zastępca i zastępca szefa PUBP w Turku (20 IV 1947 – 14 II 1949) oraz p.o. szef PUBP w Turku (1 IX 1947 – 14 II 1947), szef PUBP w Kaliszu (15 II 1949 – 31 VIII 1952), naczelnik Wydziału III WUdsBP w Poznaniu (1 IV 1955 – 28 XI 1956), I zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa (SB) KW MO w Białymstoku (1 VIII 1959 – 31 I 1972).

⁵⁴ AIPN Bi, 012/23/2, Postanowienie o zastrzeżeniu wyjazdu za granicę Sokrata Janowicza zatwierdzone przez płk. Karola Modelewskiego, szefa białostockiej SB, 9 VI 1970 r., k. 1.

wybitnie antyradziecki i antypolski o wyraźnym akcencie nacjonalistycznym i politycznie szkodliwym, zmierzającym do skłócenia i przeciwstawienia narodowości białoruskiej i polskiej [...]. Biorąc pod uwagę powyższe, stawiam wniosek o wydalenie z szeregów PZPR jako element wysoce szkodliwy i wrogi”.

4 września 1970 r. w godzinach wieczornych TW „Kastuś” zgłosił się do funkcjonariusza białostockiej bezpieki i oświadczył, iż przyszedł wycofać zobowiązanie o współpracy, jakie napisał dwanaście lat temu. Na pytanie, jakimi motywami się kieruje, odpowiedział, iż uważa, że współpracą ze Służbą Bezpieczeństwa poważnie zaszkodził swemu środowisku oraz własnej karierze zawodowej i politycznej. Stwierdził też, że w ostatnim czasie zmienił się stosunek władz powiatowych do białoruskiej mniejszości narodowej i na każdym kroku widzi się ograniczenie działalności społeczno-kulturalnej Białorusinów, a nawet prześladowanie twórców białoruskich.

TW powiedział również, że w związku ze skargą Omiljanowicza był przesłuchiwany cztery godziny przez Mikołaja Kiryluka, przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, który zarzucił mu, że reprezentuje poglądy nacjonalistyczne i nie realizuje polityki partii. Podkreślił, że Omiljanowicz napisał na niego skargę, ponieważ wysłał list do Karpiuka zamieszkałego w Grodnie, w którym opisał postępowanie żołnierzy radzieckich w czasie wojny oraz niewłaściwie przedstawił sytuację mniejszości narodowych w poszczególnych sprawach. Na pytanie funkcjonariusza, czy wysunięte przez Omiljanowicza przeciwko niemu zarzuty są prawdziwe, Sokrat Janowicz odpowiedział, że swego czasu coś podobnego pisał do Karpiuka, lecz obecnie nie przypomina sobie szczegółów. Dodał, że Omiljanowicz czuje się obrażony na niego za to, że będąc w Grodnie w 1969 r., wydał o nim negatywną opinię pisarzowi radzieckiemu Wasilowi Bykau.

W końcowej części rozmowy TW „Kastuś” ponownie nawiązał do sprawy wycofania zobowiązania o współpracy, oświadczając, że na skutek współpracy z SB został nacjonalistą, ponieważ wykonując zleczone mu zadania, musiał niejednokrotnie udawać, że reprezentuje podobne poglądy jak osoby interesujące SB. W wyniku takiego postępowania w środowisku białoruskim ukształtowała się opinia, że jest on zdecydowanym nacjonalistą. W tej sytuacji postulował wycofać zobowiązanie o współpracy, by tym samym – jak się wyraził – „zamknąć jeden rozdział swego życia i zacząć nowy”. Na zakończenie dodał, że zdaje sobie sprawę, iż nie zrzuci z siebie odpowiedzialności za współpracę z SB, ponieważ napisał własnoręcznie dość dużo informacji, lecz wycofując zobowiązanie, „chce nadal udzielać pomocy SB”⁵⁵.

Kilka dni później, 10 września 1970 r., Janowicz zgłosił się do Wydziału III SB KW MO w Białymstoku po odbiór podpisanego przez siebie zobowiązania do współpracy. Stosownie do polecenia płk. Modelewskiego, szefa białostockiej bezpieki,

⁵⁵ AIPN Bi, 012/23/1, Notatka służbowa funkcjonariusza Wydziału III KW MO ds. SB w Białymstoku, 5 IX 1970 r., k. 6.

zobowiązanie zostało przez funkcjonariusza spalone (po uprzednim wykonaniu fotokopii) w jego obecności. Informator przekazał na spotkaniu napisane własnoręcznie „oświadczenie”, które nie zostało przyjęte, a miało uzasadnić żądanie zwrotu tego zobowiązania⁵⁶. „Kastuś” w oświadczeniu tym stwierdził m.in.: „Wyrażając zgodę na współpracę, odczuwam głębokie przekonanie, iż jest ona warunkiem niezbędnym do sprawy białoruskiego odrodzenia narodowego na Białostocczyźnie. Uwierzyłem, że odrodzenie to leży w interesie PRL i współpraca moja będzie tym skromnym, acz istotnym wkładem przyczyniającym się do uniknięcia możliwych komplikacji. Byłem przekonany, że odegram chlubną w tym wypadku rolę uprzętaacza zwalisk na drodze do tego odrodzenia się mojej narodowości. Teraz z perspektywy widzę, że przemarnowałem wiele energii na działania, które nie miały nic wspólnego zgoła z ideą narodowego równouprawnienia białoruskich terytoriów etnicznych. Białoruskie życie narodowe odbywa się na zasadach analogicznych do życia religijnego: zamiast równouprawnienia – dobrowolność, uwarunkowana nie tyle państwowo-polskimi, co polsko-narodowościowymi racjami. [...].

Współpraca moja okazała się typową robótką szpicla (!): co, kiedy i kto z wybitnych jednostek białoruskich powiedział lub głośno pomyślał. Brzydzę się tej swojej minionej działalności. Dostatecznie wcześniej zorientowałem się, że gra odbywa się nie o serca, z pewnością nie o serca. Zauważyłem pierwsze wyniki tej mojej »działalności«: same szkody, same podcięcia korzeni drzewa białoruskiego [...].

Szokiem dla mnie były wynurzenia, zasłyszane przypadkowo, byłych pracowników SB na temat tego, co oni naprawdę myślą o tych, którym »przystawili wielkie ucho« [...].

Niedoszli samobójcy własnego pisma obecnie wybrali sobie narodowość polską i język: nikt nie mówi po białorusku. BTSK jest omijana z daleka, jako zakamuflowana ekspozytura SB. Umożliwienie działania białoruskiego w BTSK okazało się prowokacją – ułatwieniem zadania SB⁵⁷.

W taki oto sposób gorliwy współpracownik SB rozpoczął nową dla siebie drogę – opozycjonisty represjonowanego przez władze komunistyczne. Dwa dni po wyrzuceniu Janowicza z PZPR został on także usunięty z BTSK, Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich oraz otrzymał trzymiesięczne wypowiedzenie pracy w „Niwie”. Po utracie pracy znalazł się w bardzo trudnej sytuacji. Przez pół roku bezskutecznie poszukiwał jakiegos zajęcia. Ostatecznie wiosną 1971 r. znalazł zatrudnienie w Zarządzie Aptek w Białymstoku jako zbijacz skrzyń. Nawet tam obawiał się zwolnienia z powodu zbliżającej się sesji egzaminacyjnej na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie studiował po-

⁵⁶ AIPN Bi, 012/23/1, Oświadczenie napisane własnoręcznie przez Sokrata Janowicza, 10 IX 1970 r., k. 7–8.

⁵⁷ *Ibidem*, k. 9–10.; T. Danilecki, *op. cit.*, s. 35.; A. Czwołek, *Ludność białoruska w Polsce wobec stanu wojennego* [w:] *Stan wojenny fakty, hipotezy, interpretacje. Zbiór studiów*, red. A. Czwołek, W. Polak, Toruń 2008, s. 238.

lonistykę. W związku z tym w połowie kwietnia 1971 r. napisał pojednawcze listy do Aleksandra Omiljanowicza i Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

W liście adresowanym do W. Mikulskiego, sekretarza KW PZPR w Białymstoku, Janowicz stwierdził: „Niewybaczalnie zawiniłem wobec partii, wobec wielu ludzi oddanych sprawie socjalizmu, dotkniętych moimi wypowiedziami, wyrażeniami. Czuję się komunista, pomimo że straciłem prawo do tego. Boli mnie ogromnie! Tak boli tylko hańba, która jest dożywotnią, wieczną. Marzę, nadrealnie, o cudownej sposobności zmazania się chociażby z drobnego ułamka ciężącej nieznośnie winy, której, niestety, nie umniejszają uczucia serca mojego.

Jednocześnie cierpię na obsesję lęku przed popełnieniem w przyszłości tego samego [...]. To, że jestem chwalcą faszystów niemieckich, imperialistą białoruskim, antysemitą, rasistą, agentem białoruskiej emigracji pookupacyjnej, sympatykiem UPA etc. – zdaje się mi widziadłem koszmarnym, przesłyszeniem się makabrycznym, przejęzyczeniem się.

Piszę do Was nie dla usprawiedliwienia się: nic nie usprawiedliwi mnie! Piszę – jak pamiętne dla mnie listy do kierownictwa KW PZPR z lat 1955–56 – z wewnętrznej potrzeby: przeżywam przełom. Zależy mi bardzo na poinformowaniu Was, na prośbie o zrozumienie. Obawiam się też, że to, na co zdecydowałem się ostatnio, może być zrozumiane w kontekście moich zachowań, jako prosty ciąg dalszy [...]. Pragnę rozpocząć życie jeszcze raz – na tyle, na ile to możliwe. Proszę o pomoc!⁵⁸

Analizując zachowania TW „Kastusia” w pierwszej połowie 1970 r., jeden z funkcjonariuszy Wydziału III SB KW MO w Białymstoku, stwierdził, „iż zarówno zachowanie, jak i wypowiedzi figuranta uległy znacznemu złagodzeniu. Wymieniony stał się bardziej zamknięty i podejrzliwy. Kontroluje się w wypowiedziach, unika szerszych kontaktów towarzyskich. Ograniczył też bardzo poważnie kontakty korespondencyjne z osobami zamieszkałymi w kraju, jak i za granicą.

W ramach obowiązków służbowych przebywa bardzo często w klubach i innych ośrodkach kulturalnych, służąc radą i pomocą w prowadzeniu działalności kulturalnej. Ponadto w ramach działalności Zarządu Głównego Białoruskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego wymieniony wyjeżdża z prelekcjami do powiatowych kół terenowych, gdzie jako pisarz białoruski m.in. popularyzuje literaturę białoruską [...].

Just on zdania, iż po ostatnich przeżyciach (wykluczenie z PZPR, wydalenie z pracy redakcji »Niwa« itp.) nie należy się narażać, zaś popularyzacja literatury białoruskiej, zapobieganie tzw. wynarodowieniu się młodzieży, rozwijanie działalności artystycznej, pozwoli przetrwać trudne okresy dla wspomnianej mniejszości⁵⁹.

⁵⁸ AIPN Bi, 012/23/2, Odpis listu S. Janowicza do W. Mikulskiego, sekretarza KW PZPR w Białymstoku, 12 VI 1971 r., k. 41–42; T. Danilecki, *op. cit.*, s. 36.

⁵⁹ AIPN Bi, 012/23/2, Plan przedsięwzięć operacyjnych do kwestionariusza ewidencyjnego nr 8667/70, zatwierdzony przez por. Władysława Żukowskiego, zastępcę naczelnika Wydziału III KW MO w Białymstoku, 30 V 1974 r., k. 77–80.

Jak widać, wykreowana przez Janowicza sytuacja okazała się niewygodna również z punktu widzenia SB i partii, szczególnie zaś przedstawianie go jako autora szykanowanego przez władze⁶⁰. W związku z tym w lipcu 1973 r. został on zatrudniony na pół etatu w Miejskiej Poradni Kulturalno-Oświatowej w Białymstoku jako instruktor ds. organizacji pracy kulturalnej w placówkach terenowych. Nadal jednak podczas spotkań z mieszkańcami woj. białostockiego był pilnie obserwowany przez współpracowników SB, szukających akcentów antysocjalistycznych w jego wypowiedziach.

Pierwszy po wspomnianych wydarzeniach artykuł Janowicza, zatytułowany *Na terenach Krynek*, ukazał się na łamach „Niwy” 27 sierpnia 1972 r. W 1973 r. dzięki pomocy Wiktora Woroszyńskiego wydawnictwo „Iskry” wydało zbiorek jego opowiadań, kolejne utwory ukazały się dopiero po 1978 r.

W czasie stanu wojennego Janowicz był inwigilowany przez SB w związku z działalnością na forum BTSK i próbą utworzenia z innymi osobami Białoruskiego Komitetu Obrony⁶¹. Dążąc do usamodzielnienia się Zarządu Głównego tej organizacji od władz partyjnych, Janowicz podjął próbę zmiany jej władz statutowych. Miało to na celu wprowadzenie do nich działaczy młodego pokolenia. Podobno rozważał nawet podjęcie współpracy z podziemną „Solidarnością”, ale szybko z tego pomysłu zrezygnował. Ze względu na działalność utrudniano mu wyjazdy zagraniczne oraz dokonano bez nakazu prokuratorskiego przeszukania jego mieszkania.

W jednym z wywiadów, opublikowanym we wrześniu 2005 r., Sokrat Janowicz, wracając do wydarzeń z 1970 r., negatywnie ocenił przede wszystkim swoją znajomość z Aleksandrem Omiljanowiczem. Kwestia współpracy z SB została przez niego poruszona dopiero dwa lata później, m.in. w wywiadzie dla „Gazecie Wyborczej”⁶². Jako przyczynę kontaktu z aparatem bezpieczeństwa wskazał pozytywne działania władz wobec mniejszości białoruskiej (powstanie i działalność BTSK, „Niwy”, szkół białoruskich). Przyznał też, że otrzymywał „parę złotych na wódkę i zagrychę”. Określając środowisko, w którym wówczas pracował, stwierdził, że wśród nich „wszyscy byli albo z SB, albo współpracowali”.

Z wypowiedzi Sokrata Janowicza wynika, że nie poczuwał się do winy w związku z przeszłością delatora. Jak uzasadniał, „środowisko białoruskie dobrze mnie rozumie, bo ono ciągle głośnie na SLD”. Jemu zaś zależało jedynie na pozostawieniu go w spokoju, gdyż „najpierw SB nie dawało mi żyć, a teraz nowi komsomolcy”.

⁶⁰ T. Danilecki, *op. cit.*, s. 38–39.

⁶¹ A. Czwołek, *op. cit.*, s. 245–247.

⁶² *Bezpieka zniszczyła mi życie. Rozmowa Jana Kwasowskiego z Sokratem Janowiczem, znanym białoruskim pisarzem, który przyznał się do współpracy z SB*, „Gazeta Wyborcza”, 11 V 2007; A. Czwołek, *op. cit.*, s. 245–246. Na te same aspekty wskazywał on w wywiadzie udzielonym „Kurierowi Poranne-mu” w Białymstoku. Tutaj określał spotkania z oficerem prowadzącym jako „pogwarki informacyjne” i zerwanie współpracy przedstawił jako w pełni świadomą własną decyzję. Od tego momentu, jak twierdził, rozpoczął „prywatną wojnę ze Służbą Bezpieczeństwa” (*I dadzą mi święty spokój... Z Sokratem Janowiczem rozmawia Urszula Dąbrowska*, „Kurier Poranny”, 11 V 2007).



DOKUMENTY

„Wczoraj była w Nowej Hucie straszna awantura...”

Socrealistyczny eksperyment – nowoczesne osiedle robotnicze Nowa Huta celowo zostało umiejscowione w sąsiedztwie Krakowa, kulturowej i duchowej stolicy Polski. Lokalizację tego ośrodka przemysłowego – huty im. Lenina¹ ostatecznie zatwierdzono w 1949 r. W zamyśle twórców model stylu życia mieszkańca Nowej Huty nie uwzględniał „religijnych przesądów”. Wbrew projektom stworzenia „uświadomionej klasowo” i postępowej społeczności jej członkowie wykazywali jednak niesłabnące zainteresowanie praktykami religijnymi – i coraz liczniej odwiedzali okoliczne parafie².

Problem ludzi poddawanych wzmożonej ideologizacji, izolowanych i oderwanych od tradycyjnych wartości, wśród których alarmująco narastały patologiczne zjawiska – stał się przedmiotem troski i wyzwaniem dla krakowskiego Kościoła. Ponieważ próby uzyskania zgody na budowę świątyni nie rokowały sukcesu, odrębną parafię dla Nowej Huty wydzielono w 1952 r. w Bieńczykach. Nabożeństwa odbywały się tutaj w małej drewnianej kaplicy. Z tego powodu władze kościelne kontynuowały starania o uzyskanie zezwolenia na budowę kościoła. Były one jednak konsekwentnie torpedowane przez władze. W 1956 r. parafianie zebrali kilkanaście tysięcy podpisów pod petycją do Urzędu ds. Wyznań, jednak bez efektu³.

Dopiero popaździernikowa „odwilż” w relacjach państwo – Kościół stała się także w tej kwestii przełomowa. Zgodę na budowę świątyni wyraził wówczas sam Władysław Gomułka, a później potwierdził formalnie dyrektor UdsW Jerzy Sztachelski⁴. Wobec takiej aprobaty pod koniec roku także lokalne władze wydały przychylne

¹ Budowę Nowej Huty umiejscowiono na terenach wsi pod Krakowem, m.in. Mogiły, Pleszowa, Krzesławic i Bieńczyk (P. Franaszek, *Nowa Huta w systemie gospodarczym PRL* [w:] *Nowa Huta – miasto walki i pracy*, red. R. Terlecki, M. Lasota, J. Szarek, Kraków 2002, s. 36, 39).

² Najbliższymi świątyniami były: klasztor cystersów w sąsiedniej wsi Mogiła, kościoły w Ruszczy, Raciborowicach i Pleszowie. Pierwszym administratorem został ks. Stanisław Kościelny (J. Gorzelany, *Gdy nadszedł czas budowy Arki. Dzieje budowy kościoła w Nowej Hucie*, Paryż 1988, s. 33–34).

³ J. Ridan, *Róg Marksa i obrońców Krzyża*, „Karta” 1997, nr 21, s. 119–120.

⁴ 27 XI 1956 r. dwunastoosobowa komisja parafian, która specjalnie udała się do UdsW, uzyskała pismo podpisane przez Jerzego Sztachelskiego: „UdsW komunikuje, że nie ma żadnych zastrzeżeń w sprawie budowy kościoła. Formalności dotyczące zezwolenia na budowę kościoła proszę **zalać w ramach własnych kompetencji** [zaznaczenie – M.P.]” (J. Gorzelany, *op. cit.*, s. 41).

decyzje przyznające w planach miasta teren pod kościół – na placu teatralnym u zbiegu ulic Karola Marksa i Włodzimierza Majakowskiego⁵.

Pomyślny rozwój wydarzeń przyspieszył działania strony kościelnej. 17 marca 1957 r. arcybiskup krakowski Eugeniusz Baziak uroczyście poświęcił krzyż, za przyzwoleniem władz osadzony na miejscu projektowanej budowy⁶. Jednak już niebawem komuniści zaczęli się wycofywać z poczynionych obietnic, a 16 kwietnia 1959 r. wstrzymali zezwolenie na budowę kościoła w Nowej Hucie⁷. Teren, na którym miał stanąć kościół, decyzją Prezydium Rady Narodowej m. Krakowa został oddany pod budowę tzw. tysiaclecki⁸.

Powodem cofnięcia decyzji przez PRN miało być nieuzyskanie przez parafię praw własności parceli, na której miał stanąć kościół⁹. Niebawem władze zablokowały konto parafii ze zgromadzonymi przez wiernych funduszami – tj. ok. 2 mln zł, które również zamierzano przekazać na budowę szkoły. Zajęcie funduszy parafialnych motywowano odkryciem rzekomych „nadużyć” finansowych Komitetu Budowy Kościoła – *de facto* był to efekt działań operacyjnych SB¹⁰. Postępujące usztywnienie polityki kościelnej władz nie pozostawiało wątpliwości, co do charakteru tych posunięć.

19 kwietnia 1960 r. administrator parafii Nowa Huta – Bieńczyce¹¹ otrzymał z Dyrekcji Budowy Osiedli Robotniczych nakaz natychmiastowego usunięcia krzyża¹². Jednak duchowny nie tylko nie wykonał polecenia, ale podczas niedzielnej mszy św. ogłosił parafianom treść pisma DBOR. Już wówczas wokół krzyża pojawić się miały

⁵ G. Ryś, *O krakowskie aggiornamento. Archidiecezja krakowska pod rządami arcybiskupa Wojtyły (1963–1978)* [w:] *Kościół krakowski w tysiącleciu*, Kraków 2000, s. 455; J.L. Franczyk, *W obronie Krzyża. Wypadki nowohuckie – 27 kwietnia 1960 roku* [w:] *Kościół w godzinie próby. 1945–1989. Nieznane dokumenty i świadectwa*, Kraków 2006, s. 212.

⁶ Niebawem zarejestrowano Komitet Budowy Kościoła. Utworzono konto na fundusze budowlane i rozpoczęto zbiórkę wśród parafian (J.L. Franczyk, *op. cit.*, s. 212; *idem*, *Pod presją ateizacji. Kościół w Nowej Hucie w dokumentach Wydziału ds. Wyznań w Krakowie* [w:] *Nowa Huta – miasto walki...*, s. 25).

⁷ H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990 w świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000, s. 294. W czerwcu 1958 r. wstrzymano wydawanie nowych zezwoleń na budowę, zaś na początku 1960 r. UdsW przesyłał wytyczne do Prezydium RN w sprawie już wydanych decyzji, m.in.: „zezwoleń nie wycofywać, ale zawiesić na czas nieograniczony” bądź „nie należy nakazywać wstrzymywania robót, trzeba natomiast wstrzymać częściowo lub całkowicie dostawę materiałów budowlanych” (A. Kozłowska, *Dwa dni z dziejów PRL. Wydarzenia z kwietnia 1960 r. w Nowej Hucie* [w:] *Stosunki między państwem a Kościołem rzymskokatolickim w czasach PRL*, red. A. Chojnowski, M. Kula, Warszawa 1998, s. 144).

⁸ 14 X 1959 r. PRN m. Krakowa uchylił decyzję Głównego Architekta z 14 II 1957 r. o lokalizacji kościoła. Uchwałę PRN Kuria krakowska zaskarżyła do Urzędu Rady Ministrów (T. Gąsiorowski, *Walki o nowohucki krzyż w kwietniu 1960 r. w dokumentach Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego przechowywanych w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie* [w:] *Nowa Huta – miasto...*, s. 18–19).

⁹ G. Ryś, *op. cit.*, s. 455.

¹⁰ H. Dominiczak, *op. cit.*, s. 294; A. Kozłowska, *op. cit.*, s. 146–147.

¹¹ Administratorem parafii Nowa Huta – Bieńczyce był od 1 VIII 1959 do 15 V 1960 r. ks. Mieczysław Satora.

¹² T. Gąsiorowski, *op. cit.*, s. 19.

plakaty wzywające do „obrony krzyża”. Decyzją władz z 26 kwietnia postanowiono więc krzyż usunąć siłą¹³. Dzień wyznaczony na tę akcję – 27 kwietnia – stał się jednak początkiem długich walk o kościół dla Nowej Huty¹⁴.

Rozwój wydarzeń 27 kwietnia niewątpliwie zaskoczył obie strony, a ich bilans był wstrząsający. Początkowo niegroźne zbiegowisko głównie kobiet i dzieci o charakterze „fanatyczno-religijnym” (zacytować można dość niefrasobliwe przewidywania inicjatorów akcji: „my usuniemy krzyż, a najwyżej kilkanaście babek pokrzyczy”¹⁵) – w szybkim tempie przerodziło się w „niebezpieczne zdarzenie przestępcze”, m.in. gdy do kobiet dołączyli się wychodzący z pracy robotnicy kombinatu.

Władze wyraźnie nie były przygotowane na taki rozwój wypadków, który ujawnił brak koordynacji działań poszczególnych jednostek terenowej władzy i sił mundurowych. Decyzję o ostatecznej likwidacji zajęć podjęto o 19⁰⁰. Niemal godzinę później ogłoszono alarm wszystkich komend MO w Krakowie. Po godz. 22 zastępca komendanta głównego płk Franciszek Józwiak¹⁶ nakazywał przygotowanie posiłków przez komendantów wojewódzkich i sztaby KW MO.

Do Nowej Huty sprowadzono wsparcie z Katowic (240 osób), Kielc (70), Rzeszowa (120) oraz kolumnę samochodową Oficerskiej Szkoły MO ze Szczytna (ok. 300). W stan gotowości postawiono jednostki ZOMO w Bydgoszczy, Warszawie, Łodzi, Opolu, Wrocławiu, Białymstoku, Gdańsku, Lublinie, Szczecinie, Poznaniu, Koszalinie, Zielonej Górze. Akcja rozpraszania zbiegowiska trwała do północy, później milicja wyłapywała z mieszkań grupki manifestantów – aresztowano setki osób¹⁷. Zbierając się pod krzyżem ludność rozganiano jeszcze przez kolejne dni.

Milicja bardzo brutalnie i bezwzględnie spacyfikowała religijny entuzjazm manifestantów, atakowano stojących pod krzyżem i śpiewających religijne pieśni, przypadko-

¹³ Decyzję o usunięciu krzyża podjęto 26 IV 1960 r. na zebraniu przedstawicieli Prezydium Dzielnicy Rady Narodowej w Nowej Hucie, Komitetu Dzielnicowego PZPR Nowej Huty, Komitetu Miejskiego PZPR w Krakowie, kierownika Wydziału ds. Wyznań PRN m. Krakowa oraz przedstawicieli KD MO. Akcja miała się rozpocząć 27 kwietnia o 8.30. O zaplanowanej akcji nie powiadomiono natomiast KW PZPR, PMRN w Krakowie i KW MO (H. Dominiczak, *op. cit.*, s. 295; A. Kozłowska, *op. cit.*, s. 148–149).

¹⁴ Według relacji wikariusza ks. Eugeniusza Sukiennika parafia w Nowej Hucie w 1960 r. liczyła już 30 tys. wiernych, była więc jedną z najliczniejszych w Polsce, a nie posiadała własnej świątyni – msze odbywały się przy małej kapliczce pod gołym niebem (J. Ridan, *op. cit.*, s. 120).

¹⁵ G. Ryś, *op. cit.*, s. 455.

¹⁶ Franciszek Józwiak, ur. 1 I 1923 r., od 9 II 1945 r. milicjant KP MO w Grodzisku Mazowieckim, od 5 III 1945 inspektor polityczno-wychowawczy KP MO w Makowie, od 1 I 1949 r. szef Wydziału Polityczno-Wychowawczego Komendy MO m.st. Warszawy, od 1 VIII 1953 r. naczelnik Wydziału, od 1 XII zastępca szefa Oddziału Szkolenia Politycznego KG MO, od 15 I 1955 r. komendant MO m.st. Warszawy, zastępca komendanta głównego MO (22 II 1957 – 15 XI 1969), następnie dyrektor Zarządu Zaopatrzenia MSW, a od 1 III 1972 r. dyrektor Departamentu Gospodarki Materiałowo-Technicznej MSW (M. Piotrowski, *Ludzie bezpieczeństwa w walce z narodem i Kościołem. SB w PRL w latach 1944–1978 – Centrala*, Lublin 2000, s. 353).

¹⁷ A. Kozłowska, *op. cit.*, s. 152–155, 159, 161; G. Ryś, *op. cit.*, s. 455. Por. J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, s. 197.

wych przechodniów – również kobiety i dzieci. Wciągniętych do wozów milicyjnych brutalnie bito, urządzane były również „obławy” w mieszkaniach robotniczych.

Zachowanie funkcjonariuszy pobudzało agresję demonstrujących. Część z nich podjęła próbę „obrony” – w efekcie wywiązały się regularne walki uliczne, w których obie strony nie przebierały w środkach. Oczywista była jednak techniczna przewaga milicji. Funkcjonariusze użyli gumowych pałek, granatów z gazem łzawiącym i amatek wodnych. Duże wrażenie na manifestujących sprawiało również wykorzystanie w akcji psów służbowych.

Użycie broni palnej i kolejne przypadki postrzeżeń sprawiły, iż z każdą chwilą wzrastała desperacja i determinacja protestujących¹⁸. Demonstranci użyli w obronie (i w ataku): butelki, cegły, kamienie, żelazne pręty, dachówki, kafle z rozbijanych pieców, doniczki, a nawet płyty chodnikowe (skalę walk może uzmysłowić fakt, iż w ferworze wyrwano około 100 m chodnika). Na ulicach zbudowano barykady z ławek i betonowych płyt. Gdy omyłkowo¹⁹ na skutek niedoprecyzowania akcji wyłączono prąd w całym mieście, podpalone zostały kioski „Ruchu”, zniszczono około 30 samochodów milicyjnych oraz zdemolowano gmach Dzielnicowej Rady Narodowej w Nowej Hucie²⁰.

„Wygrana” walka o krzyż – na jego miejscu kilkanaście lat później stanęła Arka Pana, kościół pw. Matki Bożej Królowej Polski²¹ – była już obiektem licznych badań i refleksji, a nawet tematem filmu dokumentalnego Jerzego Ridana *Róg Marksa i obrońców Krzyża* z relacjami świadków wydarzeń. Nadal niejasne są jednak pewne okoliczności, nieznane dane dotyczące liczby rannych manifestantów (ranni z obawy przed konsekwencjami nie zgłaszali się do przychodni – szacuje się, że poszkodowanych zostało kilkaset osób, kilkanaście od ran postrzałowych), czy ewentualnej liczby zabitych²², ilości oddanych strzałów²³ – czy też kierunku i intensywności ich oddawania, czy wreszcie osoba, która wydała rozkaz użycia broni.

Efektom stosunkowo świeżych badań jest ujawnienie informacji o długoletniej tajnej współpracy z organami bezpieczeństwa duchownego, który został mianowany proboszczem nowohuckiej parafii na krótko przed wydaniem decyzji o usunięciu krzyża.

¹⁸ J. Żaryn, *op. cit.*, s. 158; J. Ridan, *op. cit.*, 129 i n.

¹⁹ Plan zakładał wyłączenie jedynie zasilania trakcji tramwajowej, co miało uniemożliwić napływ demonstrantów z Krakowa.

²⁰ Szerzej zob. A. Dudek, T. Marszałkowski, *Walki uliczne w PRL (1956–1989)*, Kraków 1999, s. 97–107.

²¹ J. Żaryn, *op. cit.*, s. 197.

²² Ks. Adam Pawlita w wywiadzie udzielonym Jerzemu Ridanowi opowiadał o zorganizowanym przez MO „cichym” pogrzebie, który odbył się kilka dni po zająciach w Nowej Hucie, podejrzewając, że był to pogrzeb robotników – ofiar walk (J. Ridan, *op. cit.*, s. 139). J. Marecki sugeruje, że zabitych zostało kilkanaście osób (J. Marecki, *Archidiecezja krakowska w latach 1912–1962 [w:] Kościół krakowski w tysiącleciu*, Kraków 2000, s. 415).

²³ Według oficjalnych danych podczas walk wystrzelono 140 pocisków z broni palnej, jednak o godz. 21.50 zostało wydane polecenie ze sztabu dla służby kryminalnej KW MO – odnalezienia łusek od wystrzelonych pocisków, zapewne w celu ukrycia rzeczywistej liczby wystrzelonych pocisków (J. Ridan, *op. cit.*, s. 134).

To, że niejako stał na czele buntu w Nowej Hucie, w pewnym sensie otworzyło temu kapłanowi drogę do kurii krakowskiej, gdy władze zażądały usunięcia go z parafii. Wyjaśnianie roli, jaką odegrał w tych wydarzeniach, nie jest celem niniejszego opracowania, choć tajna współpraca proboszcza dodaje dramatyzmu historii nowohuckiego krzyża²⁴.

Na ile zaistniałe wydarzenia były spontanicznym wybuchem uczuć religijnych, a na ile być może prowokacją, mającą stać się koronnym argumentem w definitywnym cofnięciu decyzji o budowie kościoła? Udział mieszkańców w brutalnych walkach – nawet, jeśli sprowokowany, był wyrazem determinacji i frustracji podejmowaną przez władze polityką ideologicznego modelowania i manipulowania umysłami.

Wobec groźby rozprzestrzeniania się informacji i atmosfery wywołanej przez wydarzenia w Nowej Hucie władze starały się śledzić nastroje w innych ośrodkach, by ocenić zagrożenie wybuchem niepokojów. Organizowano np. inwigilacje kazań²⁵. Próbowano nadzorować wszelkie możliwe kanały przepływu informacji²⁶.

Pośród sprawozdań łódzkiej Służby Bezpieczeństwa z 1960 r. zachowała się fragmentaryczna dokumentacja kontroli korespondencji w okresie zajęć w Nowej Hucie przez Wydział „W” KM MO w Łodzi – są to meldunki specjalne sporządzone na polecenie Kazimierza Frydrychowskiego²⁷, inspektora Biura „W”, przez naczelnika Wydziału „W” Komendy Miejskiej MO – kpt. Edwarda Millera²⁸ oraz jego

²⁴ Zob. M. Lasota, *Donos na Wojtyłę. Karol Wojtyła w teczkach bezpieki*, Kraków 2006; J. Szczepaniak, „Wierny” aż do śmierci. Tajemna historia ks. Mieczysława Satory [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury. Między bohaterstwem a agenturą*, red. R. Terlecki, J. Szczepaniak, Kraków 2007; T. Isakowicz-Zaleski, *Księża wobec bezpieki*, Kraków 2007.

²⁵ 1 V 1960 r. w Łodzi inwigilacje zorganizowano w katedrze i kościele pw. Podwyższenia Świętego Krzyża, by sprawdzić zaangażowanie duchowieństwa w „agitację” wiernych w sprawie walki o krzyż. Zanotowano wówczas „wrogie” komentarze dotyczące polityki kościelnej władz, wygłoszone w homilii przez ks. Stanisława Świerczka (AIPN, 01178/776, Meldunek specjalny zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa publicznego MO w Łodzi mjr. H. Bilskiego do wicedyrektora Gabinetu Ministra MSW płk. M. Janica w sprawie kontroli korespondencji w odniesieniu do zajęć nowohuckich, 2 V 1960 r., b.p.).

²⁶ Pion „W” miał za zadanie „chronić kanał łączności pocztowej”, „ułatwiać realizowanie zadań jednostkom operacyjnym, dostarczając znaczne ilości informacji przydatnych operacyjnie” (AIPN Łd, 90/14, W. Tarnowski, Geneza, zakres i możliwości Wydziału „W” WUSW w Łodzi w działaniach Służby Bezpieczeństwa, Legionowo 1987, k. 4).

²⁷ Kazimierz Frydrychowski, ur. 16 XI 1918 r., od 23 IV 1945 r. referent personalny PUBP w Lipnie, od 11 II 1947 r. referent Sekcji II Wydziału I Biura Personalnego MBP, a od 1 I 1949 r. referent Sekcji I w tym wydziale; od 1 V 1950 r. rozpoczął pracę w Departamencie Kadr MBP jako starszy referent Sekcji I, od 15 X tr. – kierownik Sekcji IV Wydziału III, a potem starszy inspektor Wydziału II, 15 X 1953 r. objął funkcję zastępcy naczelnika, a rok później p.o. naczelnika tego wydziału – od 1 IV 1955 r. naczelnik Wydziału II Departamentu Kadr i Szkolenia KdsBP, inspektor Biura „W” MSW (28 XI 1956 – 1 VII 1965), następnie starszy inspektor – Inspektoratu Biura „W” MSW, a od 18 III 1972 r. – Inspekcji i Analiz Biura „W” MSW, od 1 IV 1973 r. naczelnik tego wydziału (M. Piotrowski, *op. cit.*, s. 555).

²⁸ Kpt. Edward Miller, w okresie 1 V 1959 – 26 V 1971 r. naczelnik Wydziału „W” KM MO w Łodzi (*Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956–1975, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006, s. 111).

zastępcę kpt. Janusza Andrzejewskiego²⁹. Odnalezione zostały trzy takie dokumenty – z 29 i 30 kwietnia oraz 2 maja 1960 r.

Przechwycone przez Wydział „W” listy dowodzą, iż mieszkańcy Nowej Huty chcieli poinformować „świat” – swoje rodziny i przyjaciół – o brutalnych ulicznych walkach, których byli świadkami. Można przypuszczać, że gros tej korespondencji dotarło jednak zaledwie do urzędów pocztowych, gdzie zainstalowane „obiekty »W«” Służby Bezpieczeństwa selekcjonowały listy zawierające „wrogie propagandowo” treści. Takie dokumenty podlegały konfiskacie. Odpisy charakterystycznych fragmentów świadczących o nastrojach mieszkańców i ustosunkowaniu się autorów korespondencji do wydarzeń przesyłano natomiast do Biura „W” MSW.

Przez pięć dni od początku zajść łódzki Wydział „W” KM MO dokonał perlustracji 1726 dokumentów „według zewnętrznych cech podejrzanych”. Szczegółowej analizie poddano korespondencję z Krakowa i Nowej Huty – czyli ponad połowę z tej liczby. Z każdym dniem napływała coraz większa liczba listów z newralgicznych rejonów. 29 kwietnia skontrolowano 200 listów z Krakowa, ale tylko dwa zostały skonfiskowane. Meldunek z 30 kwietnia informował już o 296 listach – zarekwirowano wówczas 19. Trzeci, ostatni zachowany meldunek podaje informację o 400 listach, z których 25 zawierało opisy wydarzeń w Nowej Hucie. Co ciekawe, konfiskacie podległo tylko 18 z nich.

Służba Bezpieczeństwa nie blokowała więc całości korespondencji zawierającej informacje o zajściach, uzależniając jednak swoiste „imprimatur” od charakteru i wnikliwości opisu³⁰. W ciągu pierwszego tygodnia od początku wydarzeń łódzki Wydział „W” zarekwirował 39 dokumentów zawierających „różnego rodzaju wersje” wydarzeń oraz komentarze – „niejednokrotnie” mające charakter „wrogiej politycznie propagandy”. Kontroli treści korespondencji pod kątem nowohuckich wydarzeń nie

²⁹ Kpt. Janusz Andrzejewski, w okresie 1 II 1958 – 30 IX 1968 r. zastępca naczelnika Wydziału „W” KM MO w Łodzi (AIPN Łd, pf10/457, t. 2, k. 80–97; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2..., s. 111). KW MO w Łodzi nie miał własnego Wydziału „W” – lokalną komórką „W” na terenie Łodzi była początkowo Samodzielna Sekcja „W”, a później Wydział „W” przy KM MO. Kierownikiem Samodzielnej Sekcji „W” (28 XI 1956 – 30 VI 1957) i Wydziału „W” (1 VII 1957 – 14 IV 1959) był mjr Henryk Bilski, a jego następcą kpt. Edward Miller (1 V 1959–26 V 1971). Kpt. Janusz Andrzejewski pełnił funkcję zastępcy naczelnika Wydziału „W” od 1 II 1958 do 30 IX 1968 r. Samodzielna Sekcja „W” liczyła 15 pracowników, Wydział „W” – 20. Praca odbywała się na 4 zmiany. Komórka „W” działała na terenie urzędu pocztowego. KM MO przejęła tajne pomieszczenia wcześniej należące do UBP na m. Łódź. Oficjalnie pokoje te wykorzystywano do Poczty Specjalnej, czyli tajnej korespondencji. W pracy „W” wykorzystywano również tajnych współpracowników – pracowników poczty (AIPN Łd, 90/14, W. Tarnowski, Geneza, zakres i możliwości Wydziału „W” WUSW w Łodzi w działaniach Służby Bezpieczeństwa, Legionowo 1987, k. 11–12; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2..., s. 23, 111).

³⁰ AIPN Łd, pf10/457, t. 2.

zaniechano³¹. W całym kraju w tym okresie poddano kontroli niemal 30 tys. listów, z czego 10% dotyczyło Nowej Huty. Zarekwirowano 602 listy³².

Całkowite zatajenie okoliczności wydarzeń w Nowej Hucie nie było jednak możliwe. Nawet wzmóżona perlustracja korespondencji – według oceny samych funkcjonariuszy SB – nie przybierała cech „totalnej kontroli”³³. Informacje roznosiły się choćby poprzez tzw. szeptaną propagandę. Oprócz blokowania przepływu wiadomości władze zdecydowały się odpowiednio naświetlić wydarzenia – do przedstawienia społeczeństwu własnej interpretacji faktów wykorzystywano radio i prasę.

Gazety ogólnopolskie przemilczały zamieszki uliczne w Nowej Hucie. Oficjalną wersję wydarzeń podawała prasa lokalna. Obraz, jaki wylania się z lektury artykułów z kilku lokalnych dzienników, jest przykładem manipulacji faktami. Wydawany w Krakowie „Dziennik Polski” zamieścił obszerny artykuł, w którym jako inspiratorów „pożalowania godnych wypadków” wskazywano „nieodpowiedzialny element”, „grupę fanatycznych kobiet” i „żądnych sensacji wyrostków”.

Co ciekawe, gazeta podała informację, że w uspokajaniu „ulicznej awantury” nie użyto „ostrych środków”, a także, że „obyło się bez nieszczęśliwych wypadków”³⁴. Dwa dni później pisano, że „zdyscyplinowani” mieszkańcy Nowej Huty wraz m.in. z przedstawicielami ORMO uczestniczyli w czterotysięcznym pochodzie pierwszomajowym w odświętnych i pokojowych nastrojach³⁵. W kontekście „bitwy” o krzyż, groteskowo brzmiały teksty o ulicznych porządkach³⁶ czy zbiórce funduszy na szkoły tysiąclecia³⁷.

W świątecznym wydaniu „Dziennika Łódzkiego” pojawił się obszerny pochlebny artykuł o Nowej Hucie, wyraźnie bagatelizujący wagę wydarzeń z 27 kwietnia, a zaczynający się od słów „lubimy wszyscy to miasto”. Znalazł się tam też znamieny fragment, w pewnym sensie odnoszący się do wydarzeń: „jest wieczór, ale na ulicach już nie straszą chuligani”³⁸.

„Prostowania” tego, co w skrótowych bądź odwracających sens wydarzeń notatkach prasowych zafałszowano, podjęło się Radio Wolna Europa³⁹. Pierwszy komunikat

³¹ AIPN, 01178/776, Meldunek specjalny zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa publicznego MO w Łodzi mjr. H. Bilskiego do wicedyrektora Gabinetu Ministra MSW płk. M. Janica w sprawie kontroli korespondencji w odniesieniu do zajęć nowohuckich, 2 V 1960 r., b.p.

³² T. Gąsiorowski, *op. cit.*, s. 21.

³³ AIPN Łd, 90/14, W. Tarnowski, Geneza, zakres i możliwości Wydziału „W” WUSW w Łodzi w działaniach Służby Bezpieczeństwa, Legionowo 1987, k. 4.

³⁴ *W sprawie wydarzeń w Nowej Hucie*, *Dziennik Polski*, 30 IV 1960.

³⁵ *Czterotysięczny pochód w Nowej Hucie*, *Dziennik Polski*, 1–2 V 1960.

³⁶ *Miotły i woda – na start. Od dziś zabieramy się do wielkiego porządkowania miasta*, *Echo Krakowa*, 28 IV 1960.

³⁷ *„Ceramiczna niedziela” powiększy ilość szkół Tysiąclecia*, *Dziennik Polski*, 29 IV 1960. Zob. też: *Po wypadkach w Nowej Hucie*, *Echo Krakowa*, 30 IV 1960.

³⁸ M. Bielecki, *Puls historii*, *Dziennik Łódzki*, 1 V 1960.

³⁹ „[...] nasza pomoc Kościołowi musi polegać przede wszystkim na szybkim informowaniu o każdym posunięciu antykościelnym i prostowaniu fałszów. Rozgłos był najskuteczniejszą metodą mobilizowania skutecznego oporu społecznego” (J. Nowak-Jeziorański, *Wojna w eterze*, Kraków 2006, s. 430).

podano już wieczorem 28 kwietnia, potem co godzinę podawano więcej szczegółów, a dwa dni później nadano obszerną relację⁴⁰.

Zamieszczone poniżej meldunki łódzkiego Wydziału „W” zawierają wyciągi z korespondencji nadesłanej do Łodzi od 28 kwietnia do 2 maja 1960 r. Część listów opatrzona jest komentarzem sporządzającego meldunek funkcjonariusza SB, np. do anonimów dodane są sugestie dotyczące ich nadawców. W niektórych przypadkach nie mamy do czynienia z cytatem, lecz tylko ze streszczeniem listu, większość jest podana tylko we fragmentach.

Korespondencja zgromadzona przez łódzki Wydział „W” może być traktowana jako jeszcze jedno źródło wiedzy o tym jak „obrona krzyża” była odbierana przez mieszkańców Nowej Huty i Krakowa. Jej zaletą jest to, iż powstawała niemal w trakcie opisywanych wydarzeń. Przedstawia więc „na bieżąco” emocje i przeżycia autorów – świadków i uczestników zajęć.

Ponieważ listy skierowane były najczęściej do osób bliskich, można założyć, że zawierają one szczere odczucia i refleksje. Brak w nich celowego „poprawiania” wydarzeń, idealizowania postaw bohaterów czy autocenzury – co często można zaobserwować w przypadku relacji udzielanych z perspektywy czasu. O tego rodzaju obiektywizmie można chyba również mówić w przypadku trzeciego listu z meldunku nr 2 – nawet jeśli jego anonimowy autor chciał prawdopodobnie uzyskać efekt antypaństwowej agitacji, szczegółowo opisując wydarzenia i rozsyłając kopie tekstu do kilku adresatów.

Mankamentem zachowanych materiałów – jako źródła historycznego – jest jednak to, że są one zaledwie fragmentarycznymi wypisami z listów (ich rękopisy zapewne znajdują się wśród archiwaliów odziedziczonych po SB). Niewykluczone, że pominięte przez funkcjonariusza fragmenty mogłyby w innym świetle przedstawić myśli formułowane przez autorów. Ciekawą kwestią wydaje się również to, jakie treści zawierały listy, które opisywały wydarzenia w Nowej Hucie, a jednak nie zostały zakwalifikowane do rekwizycji. Według meldunku miały zawierać jedynie określenia: „Wydarzenia z Nowej Huty są Ci znane...”.

Według zamieszczonych przez funkcjonariusza „W” komentarzy i na podstawie treści listów można stwierdzić, iż ich nadawcy stanowili dość reprezentatywną grupę mieszkańców Nowej Huty. Autorami listów donoszących o zajęciach byli: uczennica szkoły podstawowej, student, robotnicy, Niemiec, ale też prawdopodobnie członek tzw. milicji robotniczej, która również w części została zmobilizowana do patrolowania nowohuckich ulic.

To, że część nadawców nie ujawniała swoich danych, może świadczyć o pewnym uświadomieniu społeczeństwa o prowadzonej przez władze kontroli. W tym świetle

⁴⁰ Ponieważ agencja PAP otrzymała polecenie przemilczania wydarzeń w Nowej Hucie, RWE zdecydowało zwielokrotnić częstotliwość nadania komunikatów. O wydarzeniach obszernie informowała również prasa zachodnia (*ibidem*, s. 432).

można by się zastanowić – zaprzeczając jednak tym samym wiarygodności przekazu korespondencji, na ile, przynajmniej w niektórych przypadkach, opinie potępiające „chuligańskie” wystąpienia odzwierciedlały poglądy autorów, a na ile zaś mogły to być sformułowania „na potrzeby” cenzury.

Co ciekawe, autorzy często w rozbieżny sposób oceniają opisywane wydarzenia. Niektórzy szczegółowo odtwarzają przebieg zajęć, podkreślając ich drastyczny charakter. Jeden z autorów napisał o salwach strzałów, ale potwierdzenie znajduje również informacja, że miały być one oddawane „w powietrze”. Autorzy wspominają o licznych ofiarach śmiertelnych oraz brutalnych pobiciach zarówno wśród cywilów, jak i funkcjonariuszy.

Część korespondentów z wyraźną satysfakcją orzekała „zwycięstwo” w walce o wolność religijną, spodziewając się, iż brutalny opór spowoduje odtąd „liczenie się” władzy z wolą społeczeństwa. Można powiedzieć, że takie oceny przeważają. Nie zawsze jednak relacjonujący solidaryzowali się z uczestnikami zajęć. Potępiali brutalne metody walki, dokonywanie bezmyślnych zniszczeń, nazywali całość wydarzeń „szaleństwem”, „ślepotą”, a jej uczestników „dewotkami”, „chuliganami” czy „nie najlepszym elementem”. Niektórzy szczególnie żalowali zniszczeń dóbr materialnych – witryn, kiosków czy sklepów, dopatrując się w inspiratorach walk amatorów łatwej kradzieży. Niebawem do „antyspołecznych szumowin” zaliczył uczestników zajęć także Władysław Gomułka, przebywający w Nowej Hucie na obchodach Dnia Hutnika⁴¹.

Na zakończenie jeszcze jeden cytat z listu, tym razem wysłanego z Łodzi. Dowodem na fiasko działań operacyjnych mających zatamować przepływ informacji i rozprzestrzeniania się nastrojów „zwycięstwa” w walce z antykościelną polityką państwa był dla łódzkiego Wydziału „W” KM MO list, na jaki natrafiono 2 maja 1960 r. Na pakowym papierze A3 w imieniu łódzian anonimowy autor wystosował wyraźnie solidaryzujący się z mieszkańcami Nowej Huty manifest adresowany do I sekretarza PZPR Władysława Gomułki, w bezpośredni sposób wyrażając swój stosunek do próby odebrania mieszkańcom Nowej Huty zaprojektowanego kościoła i wystawienia na placu wyznaczonym pod jego budowę tzw. tysiąclatki: „Precz z brudnymi łapami od krzyża w Nowej Hucie. Tam stanie kościół, a nie szkoła! – Robotnicy Czerwonej Łodzi”⁴².

⁴¹ A. Dudek, T. Marszałkowski, *op. cit.*, s. 106.

⁴² AIPN, 01178/776, Meldunek specjalny zastępcy komendanta ds. bezpieczeństwa publicznego MO w Łodzi mjr. H. Bilskiego do wicedyrektora Gabinetu Ministra MSW płk. M. Janica w sprawie kontroli korespondencji w odniesieniu do zajęć nowohuckich, 2 V 1960 r., b.p.

Nr 1

1960 kwiecień 29, Łódź – Meldunek specjalny zastępcy naczelnika Wydziału „W” KM MO w Łodzi kpt. Janusza Andrzejewskiego do dyrektora Biura „W” MSW płk. Henryka Palki¹ w sprawie kontroli korespondencji z Nowej Huty i Krakowa

Łódź, dnia 29 IV 1960 r.
Ściśle tajne

10275/60^a

Do
Dyrektora Biura „W” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
w Warszawie

Meldunek specjalny

[...] ^b

1. St[acja] poczt[owa] Kraków
Dnia 28 IV 1960, godz. 12⁰⁰

Adresat: Marian Kot, Łódź 1, Poste restante
Nadawca: G. Jurek, Kraków 2, Poste restante

Kochany Marianku,

[...] ^b U nas tu w Krakowie ruch nie lada. W Hucie zrobili niby strajk. Katolicy mieli plac, na którym mieli zamiar zbudować kościół, podobno zebrali już dwa miliony złotych na budowę kościoła, przekazali je do banku, ponieważ nie budowali. P[rezydium] M[iejskiej] R[ady] N[arodowej] w Hucie postanowił[o] ten plac oddać na szkołę tysiąclecia i te dwa miliony również, ludzi ogarnął szal, cała milicja krakowska jest w Hucie, połała się krew, milicja bije pałkami, puszczali gaz łzawiący i nie mogli

^a *Sygnaturę dopisano odręcznie.*

^b *Fragment pominięty.*

¹ Henryk Palka, ur. 3 XII 1908 r., 1 VIII 1944 r. objął funkcję kierownika WUBP, a od 10 III 1945 r. MUBP w Lublinie, od 9 VI 1945 r. na stanowisku zastępcy p.o. kierownika WUBP w Olsztynie, od 1 VIII 1949 r. zastępca kierownika WUBP w Poznaniu, od 5 IV 1952 r. naczelnik Wydziału III „A” Departamentu III MBP, od 1 XII 1952 r. komendant Ośrodka Szkoleniowego MBP/KdsBP, dyrektora Biura W” KdsBP/MSW (1 IX 1956 – 31 VII 1970), od 1 VI 1971 r. starszy inspektor Grupy do Zleceń Specjalnych MSW. Zwolniony ze służby 31 V 1972 r. (M. Piotrowski, *op. cit.*, s. 373).

„Wczoraj była w Nowej Hucie straszna awantura...”

dać sobie z nimi rady, szczególnie kobiety z dziećmi biorą udział w tych szaleństwach. Gmach Prezydium zdemolowali, powybijali okna, jakiś kiosk spalili, jakiś sklep zrabowali i zdemolowali, jednym słowem: wariacja i szal, ślepotą ogarnęła ogół [...]”^b.

Twoja Anulka

2. St[acja] poczt[owa] Kraków 19
Dnia 28 IV 1960, godz. 13⁰⁰

Adresat: Roma Rompowa, Łódź [...]”^b
Nadawca: Anna Karłowska, Kraków [...]”^b

Droga Romo,

Wiadomość z ostatniej chwili, wczoraj i dziś w Nowej Hucie zamieszki ludności z M[ilicją] O[bywatelską] na skutek zmiany decyzji co do budowy kościoła (wczoraj chcieli wykopać krzyż na poświęconym na kościół miejscu) – rozpętało się mocno – w Krakowie tylko o tym się mówi [...].

Hanka

Z[astęp]ca naczelnika Wydziału „W”
Sł[użby] Bezp[iecieństwa]
(J[anusz] Andrzejewski – kpt.^c)

Wyk[onano] 3 egz[emplarze]
Egz[emplarz] nr – 1 Biuro „W”
Nr 2 – kier[ownictwo] K[omend]y
Nr 3 – aa

Źródło: AIPN Łd, pfl0/457, t. 2, k. 96–97, oryginał, mps.

^c Nieczytelny podpis odręczny.

Nr 2

1960 kwiecień 30, Łódź – Meldunek specjalny naczelnika Wydziału „W” KM MO w Łodzi kpt. Edwarda Millera do dyrektora Biura „W” MSW płk. Henryka Palki w sprawie kontroli korespondencji z Nowej Huty i Krakowa

Łódź, dnia 30 IV 1960 r.

Ścisłe tajne

1-275/60^a

Do
Dyrektora Biura „W” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
w **Warszawie**

Meldunek specjalny nr 2

[...] ^b

1. St[acja] pocztowa Kraków 28 N[owa] Huta
Dnia 28 IV 1960 r., godz. 21.

Adresat: Krystyna Krucińska, Łódź [...] ^b

Nadawca: Marian Kruciński, Nowa Huta [...] ^b

Kochana Krysiu,

[...] ^b Wczoraj w Nowej Hucie wybuchł bunt mieszkańców (oczywiście tylko części – i to tej nie najlepszej) przeciw władzy. Przyczyną stało się przeznaczenie placu, na którym stanąć miał kościół, pod budowę szkoły tysiąclecia. Ponieważ w miejscu tym w 1956¹ r. co gorliwsi katolicy postawili krzyż, trzeba było go usunąć [...] ^b. Niestety, tolerancyjni katolicy poczytali sobie ten fakt za bardzo obraźliwy i obrzucili robotników kamieniami. [...] ^b przestali kopać robotnicy, natomiast demonstrujący katolicy przeszli do czynu pod hasłem „wasze kamienice, nasze ulice”, i dalej tłuc szyby wystawowe (sam słyszałem i widziałem, a nawet do sklepu w naszym bloku wrzucili ogień celem wywołania pożaru [...] ^b).

^a *Sygnaturę dopisano odręcznie, początek nieczytelny.*

^b *Fragment pominięty.*

¹ W rzeczywistości krzyż zainstalowano w 1957 r.

„Wczoraj była w Nowej Hucie straszna awantura...”

Najwięcej w tym rozruchu brało udział wyrostków, kobiet i mniej mądrych mężczyzn. Z chwilą gdy demonstrowanie własnych uczuć przybrało tak mało kulturalny charakter oraz mając na uwadze fakt, aby demonstrujący mieli wieczorem jeszcze własne domy, do akcji przystąpiła milicja, podobno i wojsko, ale nie widziałem, oraz karetka pogotowia i milicyjne, a także straż pożarna. Przy użyciu tych sił dało się ugasić płonące głowy demonstrujących oraz nie dopuszczono do spalenia tej heretyckiej Huty jako miasta [...]^b. Dzisiaj po ulicach chodzą wzmocnione patrole milicji i jest spokój [...]^b. Oczywiście można by dyskutować, dlaczego plac przeznaczony pod kościół przeznaczono pod szkołę, ja osobiście widzę przyczynę nielojalności episkopatu i żadne demonstracje nie pomogą, pod względem urbanistycznym miejsce też było nieodpowiednie, gdyż zostałby zasłonięty teatr, który jest usytuowany w głębi [...]^b.

Jerzyna i Marian

2. St[acja] poczt[owa] Kraków 2
Dnia 29 IV 1960, godz. 20.

Adresat: Zofia Szempel, Łódź [...]^b
Nadawca: S.G. Kraków 2 [...]^b

Kochana Zosiu,

Między innymi omawia wypadki w Nowej Hucie w ten sposób, że na placu, na którym miał być wystawiony kościół i stał krzyż, zdecydowano wybudować szkołę tysiąclecia. Przy równaniu terenu i wykopywaniu krzyża zebrały się kobiety, a potem inni, i zaczęły obrzucać robotników kamieniami. Milicja czynnie interweniowała. [...]^b Wtedy tłum rzucił się na władzę i tych, co byli, poturbowano i zdemolowano samochody, zaczęto demolować wystawy, kioski i budki telefoniczne. Pod wpływem okrzyków wyruszono do Miejskiej Rady Narodowej, zdemolowano, zniszczono dokumenty i podpalono budynek. Dalej opisuje, że do pomocy ściągnięto milicję ze Śląska i Oddziały K[orpusu] B[ezpieczeństwa] W[ewnętrzny]. [...]^b Tu i ówdzie zaczęto wznosić coś w rodzaju barykad. Ze strony interweniującej milicji poszły w ruch gazy łzawiące, armatki wodne, pałki, strzały ostrzegawcze i tym podobne. [...]^b Jest wiele rannych, tak ze strony milicji, jak i osób cywilnych, przez dwa dni z rzędu ruch pieszy i kołowy do Nowej Huty był wstrzymany, wpuszczano tylko pracowników i mieszkańców [...]^b.

Staszek

3. St[acja] pocztowa Kraków 2
Dnia 29 IV 1960 r., godz. 12⁰⁰

Adresat: St. Cywińska, Łódź [...]^b
Nadawca: N.N.

Opis wypadków odbył w kilku egz[emplarzach] na maszynie i porożyszał do kilku adresatów^c. Oryginał prześlemy do Krakowa. Odpis załączamy.

[...]^b

^dOdpis do poz. 3^d

Proboszcz Mogiły otrzymał nakaz usunięcia krzyża z placu, gdzie miał być wzniesiony kościół w Nowej Hucie. Proboszcz odmówił, przeczytał to parafianom, uzasadniając, że plac został opłacony (400 000 zł), pozwolenie na budowę wydane, wszystkie papiery są w porządku i on krzyża nie wznosił i usuwać go nie będzie. W środę rano, kiedy minął termin wyznaczony na usunięcie krzyża, proboszcz został aresztowany, ludzie chcieli go odbić. Tymczasem tam już przyjechali robotnicy, aby krzyż usunąć, kobiety, które były w pobliżu, przystąpiły do walki i nie dały robotnikom krzyża usunąć (inna wersja, że wydobyty z powrotem wbiły w ziemię), robotnicy ustąpili i powrócili z milicją, nadeszli w tym czasie ludzie z Mogiły, wywiązała się walka. Podobno były dwie fale, pierwszego nasilenia i potem osłabienia i nowego natężenia. Walka trwała do nocy. Podobno jest 50 zabitych, jest wielu rannych, wiem od lekarki, że w szpitalu są ciężko poparzeni milicjanci, rzucono na nich benzynę i podpalono. Milicjanci strzelali raczej w górę i nie wszyscy, używali jednak gazów łzawiących. Gazy przedostały się przez zamknięte okna do mieszkań i ludzie tam też ucierpieli. Na krzyżu umieszczono duży obraz Matki Boskiej i dużo innych obrazów oraz napis: „Domagamy się wolności wyznania, zginiemy za wolność i wiarę – Katolicy Nowej Huty”.

Ogromne tłumy gromadziły się na placu. Ktokolwiek z przechodzących powiedział cokolwiek przeciw Kościołowi, był atakowany. Gmach Rady Narodowej był zdemolowany, wszystkie okna wybite, niszczone urzędnia, palone papiery, maszyny do pisania wyrzucane przez okna etc. Podobno atakowany i niszczone był również gmach sądu. W tym czasie sekretarz partii Motyka był w Nowej Hucie z Meksykańczykami, zwiedzali ją też Czesi. Światło zostało wyłączone w całej Nowej Hucie, toteż przerwane zostały przedstawienia w teatrze i w kinach.

Zostały sprowadzone oddziały milicji ze Śląska, te występowały brutalnie. Jest dużo rannych, we wszystkich szpitalach są rani. Wielu ludzi aresztowano. Dzisiaj sprowadzono też wojsko, były auta pancerne. Tłumy ludzi stoją na placu. Dużo karettek aresz-

^c W dokumencie: do kilku nadawcy.

^{d-d} Wpisano odręcznie.

tanckich jechało z N[owej] H[uty]. W tym wszystkim ucierpiało dużo ludzi przypadkowo, np. jakaś lekarka szła z dzieckiem, dziecko jej zginęło, ona zaczęła go w tłumie szukać i też zginęła. Ponieważ miała przyjść na dyżur i miała jakieś klucze, szukano jej po wszystkich szpitalach i więzieniach, ale nie znaleziono ani jej, ani dziecka.

Pierwszą wiadomość radiową podał dopiero dzisiaj o 21 Paryż. Większość ludzi w Krakowie dowiedziała się o zajściach dopiero dzisiaj. Gomułka miał przyjechać i kłaść kamień węgielny pod szkołę 8 Maja.

^ePismo odręczne^e

Droga Pani, przyszło mi na myśl, żeby dać odpis tych wydarzeń zebrany z tego, co dziś słyszałem. Proszę nie odpisywać na kartce, ale proszę powiedzieć, czy opis zawierał jakiegokolwiek nieznane szczegóły. Wysłałem książkę dla Marka, jak już zaadresowałem, przypomniałem sobie, że zapomniałem połowy tytułów, ale chyba mi to daruje.

^fPodpis nieczytelny^f

To jest kopia, bo posyłam ten spis innym również

[...] ^b

4. St[acja] poczt[owa] Kraków 2
Dnia 29 IV 1960, godz. 22

Adresat: Wanda i Jan Aleksowie, Łódź [...] ^b
Nadawca: Sznajderowie, Kraków [...] ^b

Kochana Szwagrowa i Kochany Szwagier,

[...] ^b W niedzielę ks. Proboszcz dał sprawozdanie, że dostał nakaz, aby usunąć krzyż z tego miejsca, gdzie ma być kościół, a ks[iądz] mówił, że tego nie może zrobić, bo to miejsce jest poświęcone i mówił, że na ten kościół ludzie składali 9 mil[ionów] zł², dalej mówi, że krzyża nie usunęli i były zamieszki. W końcu pisze do ks[iędza] do Warszawy, też napisze parę słów. Masowe aresztowania są.

Uwaga: Na podstawie wysławiania się nadawcy (dał, miała, dostał, poświęcone) można wnioskować, iż nadawca jest Niemcem. Oryg[inał] przesyłamy do Krakowa.

Alojza i Wojciech

[...] ^b

^e Wpisano odręcznie.

^{f-f} Wpisane odręcznie

² W rzeczywistości zebrano nie 9, lecz 2 mln zł.

Dokumenty

6. St[acja] poczt[owa] Konary
Dnia 29 IV 1960, godz. 19

Adresat: Machynia Maria, Łódź [...]b
Nadawca: Kobiałka „W”, Konary [...]b Kraków

Z treści dokumentu wynika, iż nadawca jest uczennicą klasy VII. Pisze, że w Nowej Hucie były wielkie „rozruchy” na skutek tego, że na miejscu, gdzie miał stać kościół, chcieli wybudować szkołę i wykopywano krzyż. Nadmienia, że na budowę tego kościoła ludzie zebrali trzy miliony zł. Pisze, że ludzie pobili robotników pracujących, rozbroili kilka posterunków i przyjechała milicja i wojsko z innych terenów. Dalej pisze, że zjechało się wojsko pancerne autami i dużo milicji. Z tych bójek jest dużo rannych, których pozbierały budy ratunkowe.

7. St[acja] poczt[owa] Kraków 2
Dnia 29 IV 1960, godz. 12

Adresat: Alicja Zielińska, Łódź [...]b
Nadawca: W. Fiałkowski, Kraków [...]b

[...]b Wczoraj była w Nowej Hucie straszna awantura, podobno o kościół. Bójka z milicją trwała od południa do późnej nocy, sprowadzono nawet posiłki milicyjne z Katowic. Z treści wynika, że pisze student.

8. St[acja] poczt[owa] Kraków
Dnia 29 IV 1960, godz. 20

Adresat: Anna Gorząd, Łódź [...]b
Nadawca: A. Prelich, Kraków [...]b

Opisując wypadki, nadmienia, że po październiku zatwierdzono na tym placu budowę kościoła i nawet rozpisano konkurs. Pisze o spaleniu samochodu milicyjnego, o spaleniu gmachu Rady Narodowej, o napadach na sklepy. Pisze, że nowohucianie odgrozili się, że jeszcze 1 Maja pokażą, co potrafią. „Cała P[olska] Z[jednoczona] P[artia] R[obotnicza] i Rada Narodowa, podobno zwała teraz winę na M[ilicję] O[bywatelską]”. Pisze, że Wolna Europa nadawała już na ten temat audycję.

9. St[acja] poczt[owa] Kraków, 19 IV 1960

Adresat: Wacława Łukaszevska, Łódź [...]^b

Nadawca: K. Kędra, Kraków [...]^b

Opisując wypadki, nadmieniam: złodzieje sklepy rabowali, więc milicja uspokajała i dużo poaresztowali.

10. St[acja] poczt[owa] Kraków 2

Dnia 29 IV 1960, godz. 22⁰⁰

Adresat: Stefania Mamniak, Łódź [...]^b

Nadawca: Righelli, Kraków [...]^b

Opisując wypadki nadmieniam, że ludzie rzucali z okien szklankami i flakonami na milicjantów, że zniszczyli Prezydium i podpalili gmach, spalili dwa auta, jednym słowem – krew się lała po ulicach.

11. St[acja] poczt[owa] Kraków 2

Dnia 29 IV 1960, godz. 18⁰⁰

Adresat: Stachel Jerzy, Łódź [...]^b

Nadawca: Hustyrzyn Krystyna [...]^b

Opisując wypadki, nadmieniam, „że milicja używała gazów łzawiących, a do pomocy przyszło wojsko, a rezultat był taki, że zamordowali milicjanta, kobietę, jednego robotnika i 17-letniego chłopca, a dzisiaj zamordowali przewodniczącego Rady Narodowej”.

Oryg[inał] przesłano do Krakowa.

12. St[acja] poczt[owa] Kraków 28 N[owa] Huta

Dnia 29 IV 1960 r., godz. 15⁰⁰

Adresat: Górski Stanisław, Łódź [...]^b

Nadawca: Dywan Józef, Kraków [...]^b

Dokumenty

[...]b U nas w Nowej Hucie wczoraj, 27, były małe rozruchy, coś na podobieństwo Poznania. [...]b w użyciu były willisy, gazy łzawiące i auta pancerne. Z Katowic przybyło 30 aut milicji. [...]b

[...]g

16. St[acja] poczt[owa] Kraków
Dnia 29 IV 1960 r., godz. 12

Adresat: Hubert Kowalczyk, Łódź [...]b
Nadawca: K.P. Kraków [...]b

[...]b Nie wiem, czy Ci wiadomo, że jakieś chuligańskie typy wzięły się do rozróbki i zdemolowały gmach P[rezydium] R[ady] N[arodowej]. Najbardziej w tym wszystkim oburza mnie głupota i krótkowzroczność ludzka. Widzisz, nie jesteśmy za bogaci i [nie] możemy sobie pozwolić na demolowanie domów i urzędzeń kosztujących parę tysięcy złotych.

Krystyna

17. St[acja] poczt[owa] Kraków 28 N[owa] Huta
Dnia 28 IV 1960, godz. 22

Adresat: Rojczyk H. i D., Łódź [...]b
Nadawca: N.N.

Opisując wypadki, nadmieniam o zdemolowaniu Rady Nar[odowej], wystaw sklepowych i spaleniu wozu milicyjnego, „telefony pozrywane, budki milicyjne powywracane [...]b światło wyłączone, gaz płaczący był puszczony, że dziś nie można przejść, bo płaczesz, strzelanie itd. Dziś ten plac obstawiony jest milicją i ludzi pełno, tylko czekają, co to będzie.

^g Pominięto odpisy listów 13–15 o podobnej treści.

18. St[acja] poczt[owa] Kraków 2
Dnia 29 IV 1960, godz. 22

Adresat: Gabriela Fandrejewska, Łódź [...] ^b

Nadawca: N.N. przesyła 2 dokumenty tej samej adresatce

Moja Kochana Rysiu,

Opisując wypadki, nadmieniam: ludność przybyła masowo bronić krzyża i placu. Doszło do starć, są ranni z jednej i drugiej strony. W gmachu Prez[ydium] wybite okna, tak samo w samochodach M[ilicji] O[bywatelskiej]. Pogotowie zabierało rannych. Po ulicach Nowej Huty krążyły o godz. 19⁰⁰ samochody obcych państw. Skandal. W każdym razie to nie przynosi zaszczytu władzy, a już całkowicie zachwiało mit o komunistycznej Nowej Hucie. Obrona krzyża to wypadek bez precedensu i z tym się muszą liczyć.

W drugim dokumencie, opisując wypadki, nadmieniam o tym, że na ulicach powstawały barykady z ławek i płyt, milicja używała gazów łzawiących i ostrej broni pistoletowej „strzały rozlegały się salwami”. „Na razie jest spokój, lecz napięcie wśród ludności jest wielkie”.

Naczelnik Wydziału „W”
Sł[użby] Bezp[iecieństwa]
(E[dward] Miller – kpt.)

Wyk[onano] 3 egz[emplarze]
Załącznik] 1^h

Źródło: AIPN Łd, pfl0/457, t. 2, k. 80–87, oryginał, mps.

^h Wpisano odręcznie.

Nr 3

1960 maj 2, Łódź – Meldunek specjalny naczelnika Wydziału „W” KM MO w Łodzi kpt. Edwarda Millera do dyrektora Biura „W” MSW płk. Henryka Palki w sprawie kontroli korespondencji z Nowej Huty i Krakowa.

Łódź, dnia 2 V 1960 r.

Ściśle tajne

Do
Dyrektora Biura „W” Ministerstwa Spraw Wewnętrznych
w Warszawie

Meldunek specjalny nr 3

[...] ^a

1. St[acja] poczt[owa] Kraków 2
Dnia 30 IV 1960 r.

Adresat: Frankowska Maria, Łódź [...] ^a

Nadawca: Januszkiewicz Agnieszka, Kraków [...] ^a

[...] ^a Okropne się tu rzeczy dzieją, ale o tym na razie nikomu nie opowiadaj, bo mogłabyś się narazić na jakieś nieszczęście, tu cały Kraków o tym wie, a w gazetach nic, ale radio z zagranicy mówiło już o tym [...] ^a.

Jadźka

2. St[acja] poczt[owa] Kraków
Dnia 30 IV 1960 r.

Adresat: Ludwik Syty, Łódź [...] ^a

Nadawca: Ina

U nas ostatnio było bardzo dużo ciekawych rzeczy. Wyobraź sobie, że w Nowej Hucie sprawili generalne lanie milicji. W środę po południu wybuchły tam zamieszki na tle budowy kościoła. Na placu, gdzie miał stanąć kościół, stał krzyż, w środę

^a *Fragment pominięty.*

przyszli robotnicy, by go usunąć, ponieważ chciano tam teraz budować szkołę. Zaraz zebrał się tłum ludzi, przyjechała milicja, by wszystko uspokoić. Ludzie przyjęli ich kamieniami. Zdemolowali gmach Rady Dzielnicowej i spalili dokumenty. Wieczorem ściągnięto na pomoc milicję z Katowic. Musiano użyć gazów łzawiących.

Heca była, jak palili gaziki milicyjne. Jednego milicjanta oblali benzyną i chcieli go podpalić. Porozbijano wszystkie budki milicyjne. W nocy w środę w Krakowie słychać było tylko wycie karetek pogotowia, które odwoziły rannych do Krakowa. Studentom wydano zakaz poruszania się na ulicach Krakowa i zakaz wjazdu do Nowej Huty. Gdy się przyjeżdża do Huty, to każdego legitymują.

3. St[acja] poczt[owa] Kraków
Dnia 1 V 1960 r.

Adresat: mgr [...]^b, Łódź, pl. Wolności 1 (Archiwum Państwowe)
Nadawca: N.E., Kraków

Kochana,

[...] ^a Nie wiem, czy Ci jest wiadome, że po VIII Plenum wyrażono zgodę na budowę kościoła w Nowej Hucie. Przydzielono miejsce w centrum dzielnicy, poświęcono to miejsce i postawiono tam krzyż. W międzyczasie zaplanowano w tym miejscu szkołę. Skierowano pismo do proboszcza, aby ten krzyż usunął, on to pismo odczytał z ambony. Zastawił się jakimiś swoimi sprawami kanonicznymi i krzyża w przepisany terminie nie usunął. Wobec tego we środę dnia 27 IV 1960 r. na ten plac wkroczyli robotnicy i spychacze, aby usunąć krzyż i przystąpić do wykopu fundamentów.

Tymczasem zebrał się tłum ludzi i nie pozwolił, doszło do rozruchów, które trwały dwa dni. Komunikacja tramwajowa została przerwana, aby ludzie nie mogli dojeżdżać do Huty. Po mieście chodziły tramwaje normalnie. Ja w Hucie nie byłem, wiem tylko od Wandy, że gmach Prezydium D[zielnicowej] R[ady] N[arodowej] został zdemolowany, przewracano auta pancerne, dopiero po przybyciu wojska zapanował spokój.

Rzekomo ma być kilka osób zabitych i dużo rannych, podobno jednego milicjanta oblano benzyną i spalono. Nie wiem, czy to wszystko prawda, czy to plotki. W każdym razie męty społeczne i chuligańskie, których nigdzie nie brak, a szczególnie w Nowej Hucie, wykorzystali to do grabieży i napadów na sklepy.

W Krakowie był spokój, to wszystko było w Nowej Hucie. Oprócz milicji i wojska zarządzono też pogotowie milicji robotniczej. Część naszych pracowników wyjechała do Huty, gdzie patrolowała poszczególne ulice [...] ^a.

^b Pominięto dane osobowe.

4. St[acja] poczt[owa] Nowa Huta Kraków 28
Dnia 29 IV 1960 r., godz. 15
Adresat: Kozak Helena, Łódź [...]a
Nadawca: N.N.

Hela,

W dniu 27 IV 1960 r. u nas w Hucie działy się straszne rzeczy. Ludzie w zeszłym roku kupili plac na kościół i tam postawili krzyż, i milicja chciała ten krzyż wykopać, no i dali chłopu 1500 zł, żeby wykopał, i on poszedł kopać, i ludzie się zbiegli, i tak tego chłopu zbili, że jest w szpitalu mało żywy. Ludzie obstąpili krzyż nawieszali obrazów, kwiatów, świec i stali cały dzień, i śpiewali. A na wieczór milicja chciała ludzi rozgonić, to ludzie na milicję się rzucili cegłami, rozbierali chodniki i tymi płytami bili milicjantów.

Cała Huta zebrała się w centrum miasta. Ludzie z okien rzucali doniczki, patelnie na milicję. Milicja nie mogła dać rady, to zwieźli milicję z Katowic, puszczała taki gaz łzawiący, że same łzy leciały i nie można było patrzeć na oczy. Rzucali na ludzi petardy, lali wodą z aut strażackich. Ludzie się nie dawali i nie ustąpili, to zaczęli strzelać. Kilka osób postrzelili, kobiet dużo złali pałami, że aż musieli iść do szpitala.

Później w całym mieście przerwali prąd, to ludzie rzucili się na sklepy. W żadnym sklepie nie ma ani jednej szyby. Rozbili delikatesy. Spalili kiosk, auto ludzie złali benzyną i podpalili, całą Dzielnicową Radę rozwalili, drzwi i okna, powywalali kraty, a kiosk, jak się palił, to brali ten ogień i rzucali do Dzielnicowej Rady.

Wszystkie ławki z parku powyciągali na jezdnię i porobili barykady, żeby milicja nie mogła przejechać. Pogotowia milicyjne to tak samo rzucali kamieniami, w żadnym nie ma ani jednej szyby. Jednego milicjanta złapali i złali benzyną, i podpalili.

No mówię Ci, że działy się straszne rzeczy. Całe miasteczko nie spało, tylko wszystko na ulicy się biło. Później trochę się ludzie uspokoili, to milicja krzyż złała benzyną i chciała spalić, to ludzie znowu się rzucili na milicję. Krzyż obronili, nie dali spalić. Zieleńce podeptali. Te budki milicyjne z telefonem porozwalali, potłukli na szczerę, rozwalili posterunek, i dziś cały dzień to samo. Nie można wyjść na ulicę, bo pełno milicji i biją albo zabierają. A ci ludzie, co szli z drugiej zmiany z pracy o 11⁰⁰ wieczór, to nikt nie poszedł do domu, gdyż nie puścili, bili nie z tej ziemi pałkami, tak że prawie każdemu się dostało.

I dziś to samo, ludzie się zbierają i znowu się to samo święci. Nie daj Boże. Ludzie powywieszali takie afisze „My chrześcijanie z Nowej Huty pragniemy wolności wyznania” – „Chcemy budować kościół”. W nocy to ino słyhać jeden huk...

5. St[acja] poczt[owa] Kraków
Dnia 29 IV 1960 r., godz. 19⁰⁰

Adresat: Stysiak Marian, Łódź [...] ^a
Nadawca: N.N.

Kochana Zosiu i Marianie,

[...] ^a Donoszę, że u nas dzieje się straszna walka o krzyż, bo rząd dał plac pod kościół i w zeszłym roku krzyż poświęcili, i go wkopali na tym nowym placu, a 27 IV rząd wykopał ten krzyż, że ma na tym miejscu być szkoła. Jak się ludzie gruchnęli na nich, cała Huta, straszna była i jest walka, dużo śmiercią padło ludzi i milicji, tak że z okolic poprzyjeżdżała milicja i wojsko polskie, przyjechały wozy pancerne, rzucali granaty, strzelali z maszynowych karabinów, ludziom pod nogi puszczały gazy łążące. Sklepy wszystkie porozbijali ludzie, magazyny sklepowe się paliły, wszystkie szyby w sklepach powybijane, wojsko polskie chodzi i milicja, okrążyli całą Hutę, nałapali dużo ludzi do więzienia, nasi ludzie rozbili wozy pancerne. Dzielnicowa Rada Nar[odowa] u nas jest poniszczona.

6. St[acja] poczt[owa] Kraków
Dnia 30 IV 1960 r., godz. 13⁰⁰

Adresat: inż. Jan Suliga, Łódź [...] ^a
Nadawca: N.N.

Jasiu,

Zaczął się w niedzielę, jak ksiądz na kazaniu podał do wiadomości, iż otrzymał pismo z D[yrekcji] B[udowy] O[siedli] R[robotniczych], aby usunął ten krzyż, gdyż ma tam stanąć szkoła. Jeśli nie, to D[yrekcja] B[udowy] O[siedli] R[robotniczych] to zrobi na ich koszt. On powiedział, że nie posiada takich kompetencji, i że to poświęcała kuria biskupia, i oni mogą wykonać. Ludzie zaczęli śpiewać *Boże, coś Polskę...*, ale przerwał i uspokoił, i msza spokojnie trwała dalej.

Już w środę od rana jakieś babki zaczęły się schodzić na to miejsce, tam około 8 przyszło kilku robotników i zabrali się do wykopywania. Pamiętając ten „cud nad Wisłą” sprzed kilku lat, domyślisz się, jak się bractwo rzuciło na robotników, nie pozwolono im nawet dotknąć krzyża. Naturalnie robotnicy odpłynęli. Ludzi zebrало się coraz więcej, wszystkie mamy z dziećmi i stróżki, i wszystko, co żyło w Hucie. Po południu zaczęli się dołączać mężczyźni [...] ^a.

O godz. 19⁰⁰ w środę przyjechał jakiś straszny partyjniak z P[rezydium] D[zielnicowej] R[ady] N[arodowej] w Nowej Hucie, na którego rzuciły się dzieci

Dokumenty

małe i szkolna młodzież. Zaczęto walić za nimi kamieniami, on uciekł do jakiegoś sklepu, sklep zdemolowano, a faceta dogorywającego odwiozła karetka.

Przyjechała milicja, wszyscy prali milicję kamieniami, płytami chodnikowymi, z okien, skąd się tylko dało. Podpalono gazik, oblano milicjanta benzyną. Milicja zaczęła puszczać gazy łzawiące w okropnych ilościach i petardy, tłum przesunął się pod D[zielnicową] R[adę] N[arodową]. Podpalono i spalono kiosk stojący naprzeciw, wszystkie okna w D[zielnicowej] R[adzie] N[arodowej] wybito, chodnik zerwano, bardzo ciężko rannych było 30 milicjantów. Wszystkie budki M[ilicji] O[bywatelskiej] stały do góry nogami, chuligani rozwalali wystawy sklepowe, przy sposobności kradli.

[...]a Milicja jest z Krakowa i Śląska sprowadzona w hełmach. Ale krzyża nie ruszyli – zresztą ludzie tam mimo aresztowań chodzą, kobiety i dzieci nie mogą tak aresztować. Boją się, że kombinat stanie. [...]a Zakłady pracy wysyłają delegację do P[rezydium] D[zielnicowej] R[ady] N[arodowej], żeby odwołać pochód 1-majowy. W Hucie odwołano już wiec [...]. Prasa milczy, coś muszą powiedzieć przed niedzielą, przegrali na całego.

Irena

[...]a

Naczelnik Wydziału „W”
Sł[użby] Bezp[ieczeństwa]
(E[dward] Miller – kpt.)

Wyk[onano] 3 egz[emplarze]
Egz[emplarz] nr 1 – Biuro „W”
Nr 2 – kier[ownictwo] K[omendy]
Nr 3 – aa

Źródło: AIPN Łd, pf10/457, t. 2, k. 90–95, oryginał, mps.

Piotr Rybarczyk

**„...każdego klerykała
z milicji będziemy pędzić!”.
Zwalczanie praktyk religijnych
wśród funkcjonariuszy KW MO
w Bydgoszczy po Październiku '56**

„Być oficerem, członkiem partii
i zarazem praktykującym katolikiem,
tego nie da się pogodzić”.

mjr Leon Dąbrowski
zastępca komendanta wojewódzkiego MO
ds. bezpieczeństwa w Bydgoszczy

„Towarzysze, nie można zgadzać się z tym,
by w rodzinie funkcje ideowego przewodnika
spełniał nie nasz funkcjonariusz,
niekiedy długoletni członek partii,
lecz jego żona, obarczona religijnymi zabobonami,
na którą posiada wpływy wrogi nam kler”.

*Niektóre problemy POP przy KW MO w Bydgoszczy
w świetle XIII Plenum KC PZPR – informacja egzekutywy
KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy z września 1963 r.*

Zmiany społeczno-polityczne dokonujące się w Związku Sowieckim po śmierci Józefa Stalina zostały przyspieszone po wygłoszeniu przez Nikitę Chruszczowa referatu na XX Zjeździe Komunistycznej Partii Związku Sowieckiego w lutym 1956 r. Chociaż Chruszczow odsłonił zaledwie część ogromu zbrodni stalinowskich, jego wystąpienie było zerwaniem z kultem nieżyjącego tyra. Ujawnienie tekstu referatu ostatecznie sfalsyfikowało przesłanki indoktrynacji społeczeństwa polskiego, której jednym z podstawowych elementów było usunięcie religii nie tylko ze sfery publicznej, lecz także z życia prywatnego Polaków.

Postępowała atrofia oddziaływania ideologicznego partii komunistycznej. „Aktywiści – mówił jeden z uczestników posiedzenia plenarnego Komitetu Miejskiego PZPR w Bydgoszczy w lutym 1957 r. – schowali głowę w piasek. Obecnie członków partii zdejmuję się ze stanowisk, co stanowi poważny błąd, załamuje ich. Ja jako były wykładowca nie będę w stanie prowadzić wykładów. Wiem, że zostanę zbity¹”.

Jednocześnie następowało ożywienie praktyk religijnych, przejawiające się nie tylko w coniedzielnym uczestnictwie większości Polaków w nabożeństwach, lecz również w przyjmowaniu sakramentów oraz działalności w odradzających się stowarzyszeniach katolickich (kółka różańcowe, towarzystwa charytatywne i zwalczające rozmaite patologie społeczne).

Nowy etap w relacjach państwo – Kościół rozpoczął się w październiku 1956 r. wraz z powrotem do władzy w czasie VIII Plenum KC PZPR Władysława Gomułki, który – świadomy eksplozji nastrojów konfesyjnych w społeczeństwie polskim – został zmuszony do uwolnienia prymasa Stefana Wyszyńskiego i ułożenia na nowo relacji z hierarchią kościelną. Służyło temu ogłoszenie kilku aktów prawnych, z których największą wagę miał dekret „O organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych” z 31 grudnia 1956 r.

Władze komunistyczne, nie mogąc pogodzić się ze wzrostem znaczenia Kościoła i rzekomo rozpetaną „ofensywą wojującego klerykałizmu” (nazywaną także „ofensywą dewocyjną”)², podjęły wkrótce działania mające na celu powstrzymanie aktywno-

¹ Archiwum Państwowe w Bydgoszczy [dalej: APB], KM PZPR w Bydgoszczy, 32, Protokoły posiedzeń plenarnych KM PZPR w Bydgoszczy 1957 r., Protokół nr 5/II/57, 8 II 1957 r., k. 72. Inny członek KM PZPR w Bydgoszczy podczas tego posiedzenia plenarnego podał informację, iż ze 120 słuchaczy bydgoskiego WUML, którzy początkowo uczestniczyli w kursie, pozostało zaledwie 30 (*ibidem*, k. 68).

² Za początek „ofensywy wojującego klerykałizmu” komuniści uznali powtórzenie Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego we wszystkich parafiach w Polsce 5 V 1957 r. oraz wyjazd prymasa Wyszyńskiego do Watykanu (A. Dudek, R. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2006, s. 119; W.J. Wysocki, *Wpływ przemian Października 1956 r. na politykę władz państwowych wobec Kościoła w latach 1956–1966* [w:] *Kościół i Prymas Stefan Wyszyński 1956–1966*, red. A. Dziurok, W.J. Wysocki, Katowice – Kraków 2008, s. 16–17). Od tego momentu na zebraniach partyjnych z jeszcze większą napastliwością atakowano Kościół katolicki. Na plenum KM PZPR w Bydgoszczy 14 VIII 1958 r., podczas którego dyskutowano o lipcowym liście KC PZPR dotyczącym stosunku partii do Kościoła, padło np. kilka ostrych i bezkompromisowych wypowiedzi, szczególnie ze strony przedwojennych członków KPP – Ślusarka i Plucińskiego. Pierwszy z nich stwierdził, że „opium» narodu – religia panoszy się coraz bardziej u nas. Trzeba by zastanowić się nad tym, czy jesteśmy dostatecznie przygotowani do ataku z nimi, ale sam atak to nie wszystko, trzeba przygotować się również do kontrataku”. Pluciński natomiast dodał: „Ze swej strony chcę powiedzieć, że walka kleru istnieje od setek lat, oczywiście przeciwko ludowi. [...] Moim zdaniem trzeba na zebraniach partyjnych mówić o tym, że religia nic nie daje, tylko otumania, ten symbol krzyża to oznaka zbrodni, a ludzie przed nim tak kłękają, przecież na nim krzyżowano przestępców. Przecież my nie idziemy przeciwko klerowi, ale przeciwko tym, którzy chcą nasz ustrój podburzyć, idą przeciwko władzy ludowej” (APB, KM PZPR w Bydgoszczy, 33, Protokoły posiedzeń plenarnych KM PZPR w Bydgoszczy z 1958 r., Protokół nr 3/VIII/58 plenarnego posiedzenia KM PZPR w Bydgoszczy, 14 VIII 1958 r., k. 71, 74).

ści duszpasterskiej³. Tak narodził się długofalowy program „zobojętnienia religijnego społeczeństwa”⁴.

Zdając sobie sprawę z bankructwa dotychczasowych nachalnych form ateizacji społeczeństwa, porzucono je na rzecz działań bardziej wysublimowanych i długofalowych. Skutecznie wyparto naukę religii ze szkół w 1961 r. Propagowano czytelnictwo coraz liczniej wydawanej literatury i czasopism ateistycznych. Powołano szereg instytucji, takich jak Towarzystwo Szkoły Świeckiej czy Stowarzyszenie Ateistów i Wolnomysłścieli, których celem była indoktrynacja ateistyczna zarówno dzieci, młodzieży, jak i dorosłej części społeczeństwa polskiego.

Warto podkreślić, że pierwszy zjazd SAiW odbył się w listopadzie 1957 r. właśnie w Bydgoszczy, co świadczyło o znaczącej roli bydgoskiego środowiska ateistów⁵. Również w Bydgoszczy od 1958 r. pod auspicjami Zarządu Wojewódzkiego SAiW zaczęto wydawać ogólnopolskie pismo „Fakty i Myśli”. Z myślą głównie o członkach partii uruchomiono system szkoleń partyjnych: rozmaitych kursów, grup samokształceniowych, szkół wieczorowych (np. Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu), na których obowiązkowo omawiano problematykę religii i Kościoła przez pryzmat ideologii marksistowsko-leninowskiej.

W walce z przejawami religijności wśród członków PZPR władze komunistyczne stosowały cały wachlarz metod, poczynając od rozmów „uświadamiających”, stosowania kar porządkowych (nagan partyjnych), a kończąc na wykluczeniu z partii, co najczęściej wiązało się ze zwolnieniem z pełnionego stanowiska. Metody te były skuteczniejsze przez cały okres Polski Ludowej, lecz na czas rządów Władysława Gomułki, a szczególnie na przełom lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych (od 1958 r.), przypada kulminacja batalii rządzącej partii z „religianctwem” i „klerykalizmem” we własnych szeregach.

Zmagania z „religianctwem” po powrocie Gomułki do władzy miały również miejsce w aparacie bezpieczeństwa, nadal stanowiącym jeden z filarów systemu władzy w PRL. Temat ten, wielokrotnie sygnalizowany w rozmaitych pracach historycznych⁶, nie doczekał się, niestety, osobnego potraktowania, choć stanowił bez wątpienia istotny i drażliwy wątek stosunków pomiędzy Kościołem katolickim a ateistyczną PZPR.

³ A. Dziurok, *Główne kierunki działań aparatu bezpieczeństwa wobec Kościoła katolickiego w latach 1956–1966* [w:] *Kościół i Prymas...*, s. 63–76.

⁴ *Wytyczne stanowiska partii w sprawie stosunków między państwem a Kościołem*, oprac. A. Friszke, „Więź” 1997, nr 3, s. 132–151. Zob. także: B. Fijałkowska, *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, t. 2, cz. 1: 1956–1963, Olsztyn 2000, s. 47–58.

⁵ Bydgoski ośrodek SAiW 30 IX 1960 r. liczył 1704 członków, co plasowało go na 3. miejscu pod względem liczebności (za ośrodkiem katowickim – 4112 członków i krakowskim – 2177 członków, a tuż przed ośrodkiem poznańskim – 1703 członków). Ogółem stan osobowy SAiW w Polsce (na 30 IX 1960 r.) wynosił 23 873 osób. Dane za: A. Nowicki, *Lenin o religii*, „Euhemer. Przegląd Religioznawczy” (Materiały Konferencji Warszawskiej) 1960, nr 5–6 (18–19), s. 6, przypis 5.

⁶ P. Majer, *Milicja Obywatelska 1944–1957. Geneza, organizacja, działalność, miejsce w aparacie władzy*, Olsztyn 2004, s. 406–409.

Niniejszy artykuł jest próbą ukazania złożoności omawianej problematyki na przykładzie losów kilku funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego obu pionów KW MO w Bydgoszczy, tj. Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej. Prześledzenie poszczególnych przypadków pozwoli – naszym zdaniem – na sformułowanie kilku konstatacji o postawach kierownictwa KW MO wobec praktyk religijnych podległych sobie pracowników i ich rodzin, metodach zwalczania „klerykalizmu” wśród funkcjonariuszy resortu spraw wewnętrznych oraz ewentualnych różnicach w postępowaniach dyscyplinarnych w stosunku do funkcjonariuszy obu pionów MO i SB, kadry kierowniczej (naczelnicy wydziałów, kierownicy sekcji) oraz szeregowych funkcjonariuszy.

Aby przybliżyć „atmosferę” i język ówczesnej „ateistycznej inkwizycji”, dołączono w formie aneksu sześć tekstów źródłowych z lat 1957–1963. Całość ma charakter przyczynkarski – jest fragmentem prowadzonych przez autora badań dotyczących relacji pomiędzy PPR/PZPR a aparatem represji na Pomorzu i Kujawach.

Okres przed i po Październiku '56 był dla kadr bezpieki czasem próby i niepewności odnośnie do swej najbliższej przyszłości. Dlatego na posiedzeniach instancji partyjnych starano się uspokoić nastroje kapitulankie wśród funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa. „W dniach października 1956 r. – wspominał komendant wojewódzki MO w Bydgoszczy Kazimierz Chojnacki⁷ – nasz aparat poniósł olbrzymi wstrząs. W tym okresie do naszego aparatu dostali się ludzie, którzy ujemnie wpływali na pozostałych towarzyszy, co też przyczyniło się do spadku dyscypliny służbowej, jak i partyjnej. Organizowanie zebrań i akademii w godzinach pracy najlepiej o tym świadczy”⁸.

„Trzęsienie ziemi – mówił z kolei Jan Onacik, kierownik bydgoskiej SB – jakie przeszło w październiku przez Polskę, nie ominęło również naszej organizacji. Trzeba przejść do pracy planowo, opracować plan pracy na najbliższy okres, nadmieniając kto i za jaki odcinek jest odpowiedzialny”⁹. Onacik w referacie wygłoszonym podczas na-

⁷ Kazimierz Chojnacki, s. Piotra, ur. 6 I 1921 r. w Trzcińcu w pow. bełżyckim, generał brygady. Przebieg służby: zastępca komendanta powiatowego MO we Włodawie (1944 – lipiec 1945); kursant Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych w Łodzi (lipiec – październik 1945); szef Wydziału Polityczno-Wychowawczego KW MO w Szczecinie (październik 1945 – maj 1946); zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. polityczno-wychowawczych w Szczecinie (maj 1946 – czerwiec 1947); zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. polityczno-wychowawczych w Białymstoku (czerwiec 1947 – czerwiec 1950); zastępca komendanta wojewódzkiego MO w Krakowie (czerwiec 1950 – kwiecień 1951); komendant wojewódzki MO w Rzeszowie (kwiecień 1951 – listopad 1953); szef Oddziału III KG MO (grudzień 1953 – październik 1954); komendant wojewódzki MO w Bydgoszczy (5 XI 1954 – 14 I 1962); komendant wojewódzki MO w Opolu (14 I 1962 – 30 IX 1965); komendant wojewódzki MO w Poznaniu (1 X 1965 – 31 VIII 1971); komendant główny MO (1971–1973).

⁸ APB, KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 52/IX/71, Protokół konferencji KZ, Protokoły posiedzeń KZ PZPR w KW MO w Bydgoszczy z 1958 r., Protokół konferencji KZ PZPR, 3 XI 1958 r., k. 8b.

⁹ APB, KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 52/IX/70, Protokoły posiedzeń KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy 1957 r., Protokół posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 10 V 1957 r., k. 6.

rady aktywu w połowie grudnia 1957 r. stwierdził: „Na przestrzeni od VIII Plenum [KC PZPR w październiku 1956 r. – P.R.] do dnia dzisiejszego postawa polityczna ogółu funkcjonariuszy – z których prawie wszyscy są członkami partii – często kształtowała [się] żywiłowo, pomimo szeregu uchwał i wytycznych kierownictwa partyjnego.

Wpływ na kształtowanie się postawy politycznej naszych pracowników miały również pewne tendencje szerzone podskórnym nurtem przez różne grupy w partii. Trafiały one często na podatny grunt ciężkich, bolesnych przeżyć i rozczarowań, jakie były udziałem aparatu bezpieczeństwa. Te urazy osobiste i przeżycia nieraz przesłaniały niektórym towarzyszom doniosłość wielkiego przełomu, jaki dokonał się w październiku.

Tamten okres dezorientacji politycznej w dużej części naszego aktywu i ostrych ataków rozzuchwalonego wroga pozostawił do dnia dzisiejszego pewne ślady w naszym aparacie, wyrażające się w nurtujących towarzyszy wątpliwościach co do możliwości działania Służby Bezpieczeństwa w nowych warunkach politycznych oraz różnych nadziejach na powrót do poprzedniego stanu”¹⁰.

Onacik ostrzegał również, że większość kadr SB nie utożsamia się z nową linią polityczną PZPR zapoczątkowaną w październiku 1956 r., a „w naszym aparacie przeważa niebezpieczeństwo sekciarsko-dogmatycznie, [które] [...] jest u nas tym groźniejsze, że konserwatyzm w dziedzinie politycznej łączy się z prymitywizmem w pracy operacyjnej”¹¹. Jak więc widać, bydgoska bezpieka opierała się fałom „odwilży” i pozostawała zdecydowanie niechętna wobec wszelkich przejawów liberalizacji systemu politycznego w Polsce.

Poważnym problemem stojącym przed kierownictwem partyjno-rządowym była skala ożywienia religijnego, które ujawniło się po Październiku ‘56 wśród członków PZPR¹². Określając formy zaangażowania religijnego „towarzyszy klerykałów” (jak ironicznie nazywał ich Zenon Kliszko), powszechnie używano wówczas takich określeń jak „religianstwo” i „klerykalizm”. Ze względu na to, że zarówno w wystąpieniach publicznych aktywistów partyjnych, jak i w pisanych przez nich tekstach terminy te były stosowane przeważnie nieprecyzyjnie, warto wyjaśnić ich właściwe znaczenie.

W dokumentach proveniencji partyjnej „religianstwem” określano najczęściej taką postawę członka partii, która przejawiała się uczestnictwem w praktykach religijnych (mszy świętej lub innych uroczystościach kościelnych). „Religianstwo” było potępiane przez aktywistów partyjnych najczęściej udzielaniem nagan partyjnych na zebraniach POP. Najsurowiej i bezwzględnie zwalczano natomiast jakiegokolwiek

¹⁰ Archiwum Delegatury IPN w Bydgoszczy [dalej: AIPN By], 077/396, t. 1, Protokoły narad aktywu KW MO w Bydgoszczy z lat 1957–1958, Referat o sytuacji operacyjnej i pracy SB woj. bydgoskiego, 14 XII 1957 r., k. 46.

¹¹ *Ibidem*, k. 46–47.

¹² W. Ważniewski, *Stosunek władz państwowych do Kościoła katolickiego w Polsce 1956–1970*, Siedlce 1999, s. 21. Odpowiedzią władz na ożywienie nastrojów religijnych wśród członków PZPR była czystka antyklerykalna. Tylko w drugiej połowie 1957 r. z PZPR usunięto 367 osób za „aktywne klerykalizm”.

przejawy „klerykalizmu”. Terminu tego używano na określenie postawy charakteryzującej się aktywnym uczestnictwem w praktykach religijnych – łącznie z utrzymywaniem przyjaznych kontaktów z duchowieństwem¹³. Stwierdzenie u członka partii przejawów „klerykalizmu” wiązało się najczęściej z wykluczeniem z PZPR, co oznaczało zazwyczaj również utratę intratnej pracy.

Trzeba zaznaczyć, że implementacja obydwu terminów do ideologicznej polemiki wewnątrz partii komunistycznej była semantycznym nadużyciem. „Religianctwem” bowiem – według definicji w *Słowniku Języka Polskiego* wydanym w połowie lat sześćdziesiątych XX w. – określano „sprowadzanie różnego rodzaju zagadnień do spraw religijnych, odwoływanie się we wszystkim do religii” oraz „przesadną gorliwość w praktykach religijnych; bigoterię, dewocję”¹⁴. „Klerykalizm” natomiast oznaczał „dążność do poddania pod decydujący wpływ duchowieństwa rządów i spraw polityczno-kulturalnych w państwie”¹⁵. Jak widać, dla potrzeb komunistycznej nowomowy spłycono i zwulgaryzowano znaczenie obu terminów obecnych w języku polskim przynajmniej od początku XX w.¹⁶

Główny ciężar walki z przejawami „religianctwa” i „klerykalizmu” wśród członków partii spoczywał na podstawowych i oddziałowych organizacjach partyjnych. Była to jedna z form kontroli aparatu bezpieczeństwa i porządku publicznego w PRL. Obok kontroli pracy zawodowej funkcjonariuszy MO i SB, która była dokonywana przez kierownictwo służbowe i inspektoraty działające przy komendantach terenowych jednostek MO¹⁷, istotną rolę pełniła tzw. kontrola społeczna. Do form „kontroli

¹³ Ks. D. Śmierczalski-Wachocz, *Partia komunistyczna wobec Kościoła i przejawów wiary katolickiej w swoich szeregach na przykładzie Środkowego Nadodrza w latach 1945–1989*, b.m.w., 2007, s. 15 (przedmowa ks. Z. Leca).

¹⁴ *Słownik Języka Polskiego*, red. W. Doroszewski, t. 7, Warszawa 1965, s. 913. Zob. także: *Uniwersalny Słownik Języka Polskiego*, red. S. Dobisz, t. 3, Warszawa 2003, s. 923.

¹⁵ *Słownik Języka Polskiego...*, t. 3, Warszawa 1964, s. 723. Zob. także: *Uniwersalny Słownik Języka Polskiego...*, t. 2, Warszawa 2003, s. 121.

¹⁶ Oby terminów („religianctwo” i „klerykalizm”) brak w *Słowniku Języka Polskiego* S.B. Lindego (wyd. 2, t. 2, Lwów 1855, s. 374 – figuruje hasło „klerycki” i „kleryctwo” na określenie stanu duchownego, oraz t. 5, Lwów 1859, s. 45 – figuruje tylko hasło „religia”). Oba terminy pojawiają się w *Słowniku Języka Polskiego* J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzkiego, wydawanym w pierwszych latach XX stulecia, gdzie (t. 5, Warszawa 1912, s. 511) umieszczono hasło „religijantyzm”, które zdefiniowano jako „cechę, charakter religianta, dewocję, bigoterię”. Warto w tym miejscu wskazać, iż w *Słowniku gwar polskich* J. Karłowicza (t. 5, Kraków 1907, s. 20) umieszczono słowo „religijan” w znaczeniu „człowiek religijny”, bez dodatkowych określeń. Natomiast w słowniku J. Karłowicza, A. Kryńskiego i W. Niedźwiedzkiego (t. 2, Warszawa 1902, s. 357) znalazło się hasło „klerykalizm” w rozumieniu „zasady, dążenia klerykałów”, czyli tych, „co obstają za interesami duchowieństwa”. W słowniku tym umieszczono również hasło „klerokracja” – „rządy kleru, panowanie księży”.

¹⁷ R. Topiłko, *Z problematyki kontroli pracy organów MO*, „Służba MO” 1964, nr 2 (41), s. 152–161 (AIPN By, 451/405/118); S. Żmudziński, *Kontrola jako podstawowy element organizacji pracy w Milicji*, „Służba MO” 1965, nr 6 (51), s. 593–602 (AIPN By, 451/406/126).

społecznej” MO i SB zaliczano: kontrolę partyjną, kontrolę rad narodowych¹⁸, kontrolę organizacji społecznych i kontrolę obywateli¹⁹.

Nie ulega wątpliwości, że najważniejszą rolę „nadzorcy” i „kontrolera” jednostek resortu spraw wewnętrznych pełniła PZPR oraz jej instancje terenowe i zakładowe. Jak stwierdzono w jednym z resortowych opracowań: „Partia jest kierowniczą siłą narodu, wytycza program działania budownictwa socjalistycznego. Dlatego też **kontrola społeczna** partii nad organami Milicji Obywatelskiej traktowana **być musi jako ważny składnik kierownictwa politycznego tym aparatem** [podkreślenie w oryginale – P.R.]”²⁰.

Hegemoniczna rola PZPR w Polsce (która zarazem pojmowała siebie jako przedstawicielkę społeczeństwa – dlatego mówiono o „kontrolu społecznej partii”) dezawuowała pozostałe formy „kontrolu społecznej” nad aparatem, ponieważ były one ograniczane treścią uchwał partyjnych²¹. Słowa o „inspirującej” i „pobudzającej” roli uchwał partyjnych dla działań kontrolnych rad narodowych, organizacji społecznych czy szeregowych obywateli PRL wobec organów aparatu bezpieczeństwa należy więc uznać za wyjątkowo cyniczne.

Członek partii, którego posadzano o „religianctwo”, był wzywany na posiedzenie partyjne, podczas którego analizowano dany przypadek i ustalano możliwy sposób załatwienia sprawy²². Niewątpliwie „problem religianctwa” wśród pracowników

¹⁸ E. Ura, *Zakres uprawnień rad narodowych w sprawowaniu nadzoru i kontroli nad organami MO*, „Służba MO” 1968, nr 4–5 (67–68), s. 542–552 (AIPN By, 451/410/140).

¹⁹ *Idem*, *Formy społecznej kontroli działalności Milicji Obywatelskiej*, „Służba MO” 1974, nr 3 (102), s. 375 (AIPN By, 451/418/173).

²⁰ *Ibidem*. Obowiązkiem każdego funkcjonariusza MO i SB było podporządkowanie się „kierowniczej” roli partii, co miało stanowić „niezwykle istotny składnik ideowości funkcjonariuszy MO i SB, który wyraża się w głębokim zrozumieniu podstawowego czynnika ładu społecznego, jaką stanowi racjonalna, słuszna politycznie i moralnie polityka partii, akceptowana i realizowana przez wszystkich ludzi pracy” (cyt. za: R. Banajski, W. Muranowski, *Aspekty ideowopolityczne służby funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej*, „Służba MO” 1976, nr 4–5 (115–116), s. 458, AIPN By, 451/421/185).

²¹ „Ważnym **instrumentem społecznej kontroli** pracy Milicji Obywatelskiej są **uchwały partyjne**. Stanowią one **wykładnię polityczną jej działalności**. Ze względu na jawność **inspirują i pobudzają** do aktywniejszego działania kontrolę społeczną rad narodowych, organizacji społecznych i poszczególnych obywateli oraz kontrolę w resorcie [podkreślenia w oryginale – P.R.]” (cyt. za: *ibidem*, s. 376).

²² Ks. D. Śmierchalski-Wachocz, *op. cit.*, s. 296. W artykule poświęconym znaczeniu właściwego przebiegu zebrań zakładowych instancji partyjnych opublikowanym w resortowym periodyku napisano: „Istotną sprawą w zebraniach jest zapewnienie im poważnej atmosfery, nieskrepowanej krytyki, a jednocześnie życzliwości i troski o człowieka. Ocena postaw ludzi powinna być **surowa**, ale **sprawiedliwa i dająca** obwinionym **możliwość naprawienia błędu** [podkreślenia w oryginale – P.R.]. Celem takich ocen jest przecież nie złamanie człowieka naruszającego postanowienie statutu, ale przekształcenie jego świadomości, wyjaśnienie błędu, zapewnienie pomocy i dopomożenie mu w przezwyciężeniu trudności oraz odzyskanie go dla kolektywu. Tak przygotowanego i przeprowadzonego zebrania nie jest w stanie zastąpić żadna kontrola” (cyt. za: J. Chojnacki, *Rola organizacji partyjnej w doskonaleniu postaw ideowo-politycznych*, „Służba MO” 1975, nr 6 (111), s. 693, AIPN By, 451/420/180). W artykule tym podkreślano również znaczenie prowadzenia przez funkcjonariuszy dyskusji światopoglądowych z członkami rodzin. „W pracy z rodzinami istotny jest problem

resortu spraw wewnętrznych był traktowany bardziej poważnie i ekstraordynaryjnie niż w wypadku pozostałych członków partii.

Komendant wojewódzki MO w Bydgoszczy Kazimierz Chojnacki, zwracając się do aktywu Komitetu Zakładowego PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, podkreślał różnice w ocenie tzw. klarowności ideologicznej zwykłego funkcjonariusza MO i oficera SB, od którego bezwzględnie wymagano odrzucenia jakichkolwiek postaw „idealistycznych”: „Towarzysze! Na pewno nie jest to dla nas uciechą, że funkcjonariusze chodzą do kościoła. Trzeba nam stwierdzić, że w milicji pracuje duża ilość wierzących i praktykujących. Ludzi w organach dzielimy na kategorie – inaczej wymagamy od zwykłego milicjanta i inaczej od oficera, który nie powinien być ani wierzącym, ani też praktykującym. Inaczej trzeba już nam widzieć ludzi w pionie bezpieczeństwa, gdzie nie powinien być ani jeden pracownik wierzącym. Chcielibyśmy, ażeby ta milicja nie była wierząca, ale na razie się tego nie spodziewamy. Należałoby się nam tylko więcej zainteresować wychowaniem tych ludzi, pomyśleć o jakiś formach wychowawczych”²³.

Kierownictwo SB postulowało całkowite odsunięcie od pracy operacyjnej wierzących funkcjonariuszy. „Na odcinku agentury – dowodził Onacik – nie powinien być ani jeden pracownik praktykujący czy też wierzący. W stosunku do tych nie powinniśmy brać pod uwagę ich osiągnięcia w pracy zawodowej – pójdzie do spowiedzi i będzie albo księdza okłamywał, albo nas oszukiwał”²⁴. Podobną opinię sformułował Chojnacki: „Jeśli chodzi o agenturę, to tam trzeba nam ludzi niewierzących ani praktykujących, niemających żadnego powiązania z klerem”²⁵.

W innym przemówieniu Chojnacki przestrzegał: „Każdego klerykała z milicji będziemy pędzić (do nich zalicza się takich, którzy zbierają pieniądze czy podpisy na budowę kościoła itd.). Inaczej odróżniać będziemy tych, którzy niekiedy jeszcze chodzą do kościoła, ale to też spośród milicjantów bardzo krótko pracujących w organach MO. Jeśli chodzi o podoficerów, oficerów czy też funkcjonariuszy pracujących po kilka lat – będziemy do nich wyciągać wnioski aż do zwolnienia z pracy”²⁶.

Na odpowiednią postawę moralno-polityczną funkcjonariuszy zwracano uwagę już podczas przyjmowania do pracy. „Do służby w MO – podkreślano w wewnętrznym biuletynie z 1958 r. – przyjmować tylko tych ludzi, którzy związani są ideowo z ustrojem ludowodemokratycznym i zdecydowanie chcą budować w kraju socjalizm”²⁷.

światopoglądu. Nie do pogodzenia jest możliwość łączenia zasad marksistowskich z wierzeniami i praktykami religijnymi. Ważnym obowiązkiem członków partii jest wychowanie rodzin w duchu materialistycznym” (*ibidem*, s. 695).

²³ APB, KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 52/IX/70, Protokoły posiedzeń KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, Protokół narady naczelników, zastępców i sekretarzy OOP, 26 XI 1957 r., k. 45–46.

²⁴ *Ibidem*, k. 47.

²⁵ *Ibidem*, k. 49.

²⁶ APB, KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 52/IX/71, Protokół konferencji KZ, Protokoły posiedzeń KZ PZPR w KW MO w Bydgoszczy z 1958 r., Protokół konferencji KZ PZPR, 3 XI 1958 r., k. 8 b.

²⁷ AIPN By, 077/1321, Materiały szkoleniowe Wydziału Ewidencji Operacyjnej KW MO w Bydgoszczy, Biuletyn nr 1/58 o pracy z kadrą i doborze nowych kadr do MO, 15 IV 1958 r., k. 5.

„...każdego klerykała z milicji będziemy pędzić!”. Zwalczanie praktyk religijnych...

Warto zwrócić uwagę, iż antyklerykalny zapal komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy Kazimierza Chojnackiego, który przejawiał się nie tylko podczas zebrań partyjnych, ale również w jego posunięciach personalnych, mógł wynikać z chęci udowodnienia najwyższemu kierownictwu resortu spraw wewnętrznych swej ideowej prawomyślności, podważonej przez niego uczestnictwem w uroczystościach kościelnych związanych z pogrzebem jego matki.

W charakterystyce służbowej Chojnackiego sporządzonej przez zastępcę komendanta głównego MO ppłk. W. Jura napisano: „W wychowaniu ideologicznym posiada pewne braki o czym świadczy fakt, iż pod wpływem rodziny brał udział w obrzędach kościelnych związanych z pogrzebem matki w [19]54 r.”²⁸ Chojnacki został za to ukarany partyjnym upomnieniem, a komendant główny MO płk Stanisław Wolański zdjął go ze stanowiska szefa Oddziału III Komendy Głównej MO. Chojnacki skierowany został wówczas na stanowisko komendanta wojewódzkiego MO do Bydgoszczy, na którym pozostawał do 1962 r.

Podczas posiedzenia egzekutywy Komitetu Zakładowego PZPR przy KW MO w Bydgoszczy w maju 1957 r. jeden z funkcjonariuszy mówił: „Przed październikiem [1956 r. – P.R.] towarzysze kryli się z tym, a teraz każdy jawnie i śmiało praktykuje. Niektórzy towarzysze twierdzą, że nie mogą wychować swych dzieci na bezbożników”²⁹. Podczas tego posiedzenia partyjnego I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR przy KW MO w Bydgoszczy Stanisław Piotrowski stwierdził: „Sprawa religii jest sprawą alarmującą. Po październiku przekonaliśmy się, jakich mamy czł[onków] partii [...]. Mamy [...] i takich członków partii, którzy kiedyś bili się pięściami w piersi i twierdzili, że są komunistami, a teraz po październiku bardzo mało jest takich, którzy by szli przeciwko religii. Jakże można samego siebie okłamywać, nie godzi to się [z mianem] członka partii”³⁰.

Postawom moralno-politycznym członków partii poświęcono obrady plenarne KW PZPR w Bydgoszczy 1 sierpnia 1957 r. Z referatem o tej tematyce wystąpił wówczas przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej w Bydgoszczy Anatol Rubicki. Omawiając rozmaite przejawy łamania pryncypiów tzw. moralności socjalistycznej³¹ przez członków PZPR (szczególnie na niwie gospodarczej), Rubicki zwró-

²⁸ AIPN, 709/919, Akta osobowe Kazimierza Chojnackiego, Charakterystyka służbowa sporządzona przez zastępcę komendanta głównego MO ppłk. W. Jura, 15 VIII 1954 r., k. 25 (cytowany dokument otrzymałem dzięki uprzejmości Kamili Churskiej).

²⁹ APB, KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 52/IX/70, Protokoły posiedzeń KZ PZPR przy KW MO Bydgoszczy z 1957 r., Protokół egzekutywy KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 10 V 1957 r., k. 5.

³⁰ *Ibidem*, k. 6.

³¹ Przewodniczący WKKP w Bydgoszczy Anatol Rubicki, definiując moralność socjalistyczną, stwierdził, że „moralność socjalistyczna jest moralnością klasy robotniczej, walczącej o zbudowanie socjalizmu. Jako niemoralne odrzuca to wszystko, co płynie z wyzysku, co prowadzi do ucisku człowieka, co go upadla, co przeszkadza w budowie socjalizmu. Jako najwyższe kryterium moralne stawia dobro człowieka, to wszystko, co prowadzi do jego pełnego wyzwolenia” (APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 51/II/36, Plenum KW PZPR w Bydgoszczy, Referat przewodniczącego WKKP Anatola Rubickiego „Postawa moralno-polityczna decydującym czynnikiem w umocnieniu kierowniczej roli partii”, 1 VIII 1957 r., k. 46).

cił szczególną uwagę na wzrost postaw „dwulicowych”, do których zaliczano obok wystąpień antyradzieckich i sprzecznych z „linią partii” także „religianstwo”.

W kierowniczych kręgach partyjnych, gdzie zdawano sobie sprawę ze skali „problemu religianctwa” wśród członków instancji partyjnych różnego szczebla, nie zamierzano się z tym pogodzić. „Prawdą jest, i temu nie można zaprzeczyć – mówił Rubicki – że wśród czł[onków] partii jest spora masa ludzi wierzących. Ale to nie świadczy o tym, że my uważamy to za zjawisko normalne. Sądzymy, że przyswojenie sobie światopoglądu materialistycznego przez członków partii w ramach jej organizacji pozwoli im wyzbyć się przesądów religijnych”³².

Nie pozostawiano również złudzeń członkom PZPR, którzy nie chcieliby „wyzbyć się przesądów religijnych”. Według przewodniczącego bydgoskiej WKKP rozwiązanie sprzeczności ideologicznych powinno być jednoznaczne i bezkompromisowe: „Jest rzeczą słuszną i konieczną bezwzględnie usuwanie z szeregów partii ludzi, którzy zajmują wrogą antykomunistyczną postawę ideologiczną”³³.

Podczas dyskusji nad referatem Rubickiego wielokrotnie pojawiały się opinie podkreślające znaczenie przełomu roku 1956 dla sytuacji wewnątrz partii rządzącej odnośnie do „problemu religianctwa”. I sekretarz KP PZPR w Żninie wyraził opinię, iż „przed VIII Plenum nie brakło »wściekłych« aktywistów, a po VIII Plenum ludzie po 10, 12 latach posyłałi dzieci do komunii”³⁴. I sekretarz KM PZPR w Grudziądzu wyznał natomiast: „Wielu z nas było przekonanych, że $\frac{3}{4}$ członków partii nie chodzi do kościoła. Po VIII Plenum przekonanie to rozleciało się jak bańka mydlana”³⁵. Członek KW PZPR w Bydgoszczy Krych podczas konferencji Komitetu Zakładowego PZPR przy KW MO w Bydgoszczy wyraźnie zaznaczył, że gdyby brać pod uwagę udział pracowników aparatu bezpieczeństwa we mszach św., to „przynajmniej 66% powinna być zwolniona już z organów”³⁶.

W dyskusji wskazano również przyczyny, które utrudniały członkom partii zachowanie postaw ateistycznych. Jedną z nich była presja członków najbliższej rodziny. Jeden z uczestników sierpniowego plenum KW PZPR w Bydgoszczy w 1957 r., motywując uczestnictwo swojego dziecka w lekcjach religii zdecydowaną postawą swej małżonki, wyznał: „Ostatecznie uległ[em] żonie w sprawie kierunku wychowania dziecka, gdyż nie jest przyjemną rzeczą mieć stałe scysje w domu po powrocie z pracy. [...] zagrożenie żonie rozwodem lub innymi skutkami z powodu posyłania

³² *Ibidem*, k. 56.

³³ *Ibidem*, k. 63

³⁴ APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 51/II/36, Plenum KW PZPR w Bydgoszczy, Protokół posiedzenia Plenum KW PZPR w Bydgoszczy, 1 VIII 1957 r., k. 6.

³⁵ *Ibidem*, k. 14.

³⁶ APB, KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 52/IX/71, Protokół konferencji KZ, Protokoły posiedzeń KZ PZPR w KW MO w Bydgoszczy z 1958 r., Protokół konferencji KZ PZPR, 3 XI 1958 r., k. 10.

dziecka na religię miałyby elementy przymusu i nietolerancji wyznaniowej – byłoby rozwiązaniem złym³⁷.

Naciski żon lub (i) teściów były najczęściej podawanym przez funkcjonariuszy powodem uczestnictwa w praktykach religijnych³⁸. Niektórzy członkowie aktywu partyjnego w bydgoskiej KW MO podważali wiarygodność takich wyjaśnień: „Tłumaczenie się rodziną to moim zdaniem jest to jałowe tłumaczenie się. Żyć z żoną po 10 i więcej lat, i nie umieć jej do chwili obecnej przekonać, żeby żona kroczyła tą samą drogą, po której on idzie...”³⁹. Silna pozycja rodziny w Polsce i ogromna rola kobiet w kultywowaniu tradycyjnego stylu życia opartego na wartościach religii katolickiej okazały się główną przyczyną fiaska komunistycznej ateizacji⁴⁰.

Obok organizacji partyjnych istniejących przy MSW i komendach MO w całym kraju istotną rolę w kreowaniu „właściwych” wzorców zachowań funkcjonariuszy odgrywał Departament Kadr i Szkolenia MSW i podlegające mu inspektoraty szkolenia w komendach wojewódzkich MO. Prócz organizowania rozmaitych kursów, podczas których indoktrynowano uczestników, ważną rolę odgrywały wydawane przez departament publikacje, które następnie były kolportowane do wszystkich terenowych komend MO. Wydawnictwa te stanowiły często podstawę programu szkoleń partyjnych i zawodowych przeprowadzanych w jednostkach MO w całej Polsce.

Ze względu na omawianą problematykę warto wspomnieć choćby o polskim tłumaczeniu powieści Warktesa Tewekeliana *Granit nie topnieje (notatki czekisty)*, która ukazała się nakładem wydawnictwa MSW i była przeznaczona wyłącznie „do użytku wewnętrznego”. W jednym z jej rozdziałów „Prawdziwy czekista” główny bohater powieści Jan Silin, zdolny oficer Czeki, odnoszący liczne „sukcesy” w walce z przeciwnikami „młodziutkiej władzy ludowej”, został potępiony za utrzymywanie bliskich stosunków z młodą córką „wroga ludu”.

Sprawa Silina była rozpatrywana na zebraniu partyjnym, podczas którego padło wiele oskarżeń pod jego adresem. Po ostrej dyskusji w trakcie zebrania „poradzono” Silinowi, aby ten wznosił się ponad własne uczucia i definitywnie zerwał z dziewczyną. Ten, pomimo wewnętrznych rozterek i osobistej tragedii, uznał wyższość „kolektywnej partyjnej decyzji” i zaprzestał dalszego spotykania się z córką „burżuaja”⁴¹.

³⁷ APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 51/II/36, Plenum KW PZPR w Bydgoszczy, Protokół posiedzenia Plenum KW PZPR w Bydgoszczy, 1 VIII 1957 r., k. 9.

³⁸ Sytuacja pod tym względem nie zmieniła się w latach siedemdziesiątych zeszłego stulecia (K. Maniewska, *Kościół katolicki w Bydgoszczy wobec prób laicyzacji i dezintegracji społeczeństwa w okresie rządów Edwarda Gierka (1970–1980)*, Warszawa 2007, s. 145–155).

³⁹ APB, KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 52/IX/70, Protokoły posiedzeń KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, Protokół narady naczelników, zastępców i sekretarzy OOP, 26 XI 1957 r., k. 46.

⁴⁰ Ks. D. Śmierchalski-Wachocz, *op. cit.*, s. 427.

⁴¹ W. Tewekelian, *Granit nie topnieje (notatki czekisty)*, Departament Kadr i Szkolenia MSW, b.d. i m.w., s. 127–131 (AIPN By, 188/42). Książka Tewekeliana została również przetłumaczona na język niemiecki (*Granit schmilzt nicht – Aufzeichnungen eines Mitarbeiters der Tschecha*) i służyła zapewne indoktrynacji funkcjonariuszy wschodnioniemieckiego MfS (Stasi).

Literacka postać Jana Silina miała – w zamyśle kierownictwa MSW – stanowić wzór do naśladowania dla funkcjonariuszy MO i SB, którzy powinni wyżej stawiać partyjne pryncypia od własnego sumienia. „Prawdziwy czekista” bowiem nie powinien ulegać sentymentom i „przesądom inteligenckim”, lecz być twardym jak „granit, który nie topnieje”.

Kierownictwo bydgoskiej SB było świadome roli środowiska domowego w kształtowaniu postaw ideowych funkcjonariuszy. Podczas dyskusji na naradzie aktywu kierowniczego w październiku 1959 r. stwierdzono, że „problem klerykalizmu wśród pracowników Służby Bezpieczeństwa województwa bydgoskiego nie istnieje, ale występuje wśród rodzin, które w wielu wypadkach nie wyzbyły się jeszcze idealistycznych naleciałości”⁴².

Zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Bydgoszczy Leon Dąbrowski radził, w jaki sposób funkcjonariusz powinien przejąć inicjatywę w kreowaniu postaw swych najbliższych. „Problem klerykalizmu – mówił Dąbrowski – jak z dyskusji wynikało, wśród naszych funkcjonariuszy nie istnieje, natomiast istnieje wśród rodzin. I istnieje problem, jak wpływać na to, aby te rodziny pozbyły się również tych idealistycznych naleciałości.

Sądzę, że sam funkcjonariusz, przede wszystkim ten funkcjonariusz, który ma te trudności, musi być przekonany o swej postawie. Ale to nie wystarcza. Po to, żeby on wpłynął na swoją małżonkę, na swoją rodzinę, trzeba, aby on w stosunkach rodzinnych rzeczywiście był idealny, żeby małżonka mu wierzyła – nie w to tylko, co on mówi na temat religii, ale i w to, co on mówi na temat chociażby premii, jaką otrzymał, gdzie i jak on długo był itd., itd. Bo jeśli on małżonkę z innej strony oszukuje, to jego słowa do przekonania jej nie będą trafiały. A więc musi być skromny, musi tej małżonce pomóc, trzeba ją wysłać na to zebranie, w międzyczasie pobawić tego dzieciaka, a niezależnie od tego tow[arzysze] winni z żonami od czasu do czasu podyskutować. Wyjaśnić im niektóre sprawy, bo one spotykają się z różnymi komentarzami, a wyjaśnienie z naszej strony jest b[ardzo] mało”⁴³.

Narada kierownictwa bydgoskiej SB z października 1959 r. nie była pierwszą poświęconą problemom postaw ideowo-politycznych funkcjonariuszy. 26 listopada 1958 r. odbyła się odprawa wojewódzka, której tematem była „postawa moralna i polityczna funkcjonariuszy MO oraz wynikające stąd braki i niedomagania”. W sprawozdaniu za III kwartał 1958 r. Leon Dąbrowski pisał o „tendencjach religianckich” uwidaczniających się w jednostkach terenowych SB: „Zjawisko to zasługuje tym bardziej na uwagę,

⁴² AIPN By, 030/128, Sprawozdania kwartalne kierownika SB KW MO w Bydgoszczy z 1959 r., Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa za IV kwartał 1959 r., k. 29–30.

⁴³ AIPN By, 077/396, t. 3, Protokoły narad aktywu KW MO SB z 1959 r., Protokół narady aktywu SB KW i KP MO poświęconej zagadnieniu postawy moralno-politycznej funkcjonariuszy i sprawom kadrowym, 30 X 1959 r., k. 21.

że skłonność do odbywania praktyk religijnych występuje przeważnie u długoletnich pracowników aparatu bezpieczeństwa i długoletnich członków PZPR⁴⁴. Jako przykład w sprawozdaniu podano dwóch oficerów operacyjnych z Komendy Powiatowej we Włocławku – ppor. Józefa Szaradowskiego i chor. Stanisława Urbicha⁴⁵, którzy posłali swe dzieci do Pierwszej Komunii Świętej. Urbich już wkrótce został usunięty z SB, a jako powód podano pijaństwo i lekceważenie obowiązków służbowych.

Innym problemem, tym razem mającym dotyczyć pracowników KP MO w Rypinie, było to, że „nasi towarzysze, pomimo że oficjalnie praktyk i obrzędów religijnych nie wykonują, posiadają w mieszkaniach emblematy religijne i przedmioty kultu religijnego w postaci obrazów, figur itp. Ich żony nie wyzbyły się jeszcze przesądów religijnych i w tym duchu wychowują dzieci”⁴⁶.

Warto odnotować, iż w omawianym okresie ze służby zwolniono również sekretarkę Wydziału Ewidencji Operacyjnej KW MO w Bydgoszczy Narcyzę Siemieniuch-Wejnerowską⁴⁷. Przyczyną zwolnienia było zawarcie przez nią ślubu kościelnego, i to w dodatku z osobą, której rodzina była „klasowo obca, bardzo klerykałna”. Mimo że zwolnienie Siemieniuch-Wejnerowskiej odbyło się z naruszeniem obowiązujących przepisów, postanowienie utrzymano w mocy, przyznając jej jedynie trzymiesięczną odprawę.

Kolejne dwa przypadki „religianctwa” zostały odnotowane w czerwcu 1963 r. Dotyczyły postania dzieci do Pierwszej Komunii Świętej przez pracownika Wydziału „C” KW MO w Bydgoszczy Teofila Przybylińskiego i funkcjonariusza aresztu Wydziału Służby Zewnętrznej KW MO w Bydgoszczy Edmunda Sztafela.

Przypadek Teofila Przybylińskiego⁴⁸ został omówiony podczas zebrania partyjnego Oddziałowej Organizacji Partyjnej nr 18 przy Wydziale „C” 27 czerwca 1963 r.

⁴⁴ AIPN By, 030/127, Sprawozdania kwartalne kierownika SB KW MO w Bydgoszczy z 1958 r., Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa za III kwartał 1958 r., k. 29.

⁴⁵ Stanisław Urbich, s. Andrzej, ur. 6 XI 1921 r. w Rogórkach w pow. kolskim, podporucznik. Przebieg służby: 1 IV 1950 r. – mł. referent Sekcji I Wydziału I WUBP w Bydgoszczy; 8 IX 1950 r. – słuchacz XIV kursu przy WUBP w Bydgoszczy; 1 III 1951 r. – referent Referatu VIII PUBP we Włocławku; 1 V 1952 r. – referent terenowy PUBP we Włocławku; 1 X 1954 r. – st. referent gminy Lubień i Kłóbka PUBP we Włocławku; 1 IV 1955 r. – referent operacyjny PUdsBP we Włocławku; 1 I 1957 r. – oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO we Włocławku; 6 VIII 1959 r. wydalony z MO (AIPN By, 0134/265, Akta osobowe Stanisława Urbicha).

⁴⁶ AIPN By, 030/127, Sprawozdanie zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa za III kwartał 1958 r., k. 30.

⁴⁷ Narcyza Siemieniuch-Wejnerowska, c. Wojciecha, ur. 1 XII 1932 r. w Solcu Kujawskim. Przebieg służby: 26 XI 1951 r. – maszynistka Wydziału II WUBP w Bydgoszczy; 1 IV 1955 r. – maszynistka Wydziału X WUdsBP w Bydgoszczy; 1 IV 1956 r. – cywilna maszynistka Wydziału X WUdsBP w Bydgoszczy; 1 I 1957 r. – referent ewidencji operacyjnej Sekcji II Wydziału Ewidencji Operacyjnej KW MO w Bydgoszczy; 1 XI 1957 r. – sekretarz Wydziału Ewidencji Operacyjnej KW MO w Bydgoszczy. Zwolniona ze służby 31 V 1958 r. (AIPN By, 0122/2845, Akta osobowe Narcyzy Siemieniuch-Wejnerowskiej).

⁴⁸ Teofil Przybyliński, s. Władysława, ur. 19 III 1923 r. w Sawinie w pow. chełmskim, major. Przebieg służby: 1 IX 1945 r. – wartownik PUBP w Wyrzysku; 1 VII 1948 r. – kurier Poczty Specjalnej PUBP w Wyrzysku; 1 VIII 1949 r. – delegowany na XII kurs Wojewódzkiej Szkoły Specjalnej BP w Bydgoszczy; 1 X 1949 r. – mł. referent Referatu V PUBP w Wyrzysku; 1 II 1951 r. – referent Referatu V

Kierownictwo wydziału oraz członkowie egzekutywy oddziałowej instancji partyjnej odbyli również z nim rozmowę. „Por. Przybyliński w rozmowie okazał się nieszczerym, kategorycznie zaprzeczył stawianym mu zarzutom, twierdząc, że jest to oszczerstwo – domagał się poprzez wyższe instancje partyjne ukarania osób stawiających mu podane zarzuty. Po przedstawieniu mu dowodów przyznał, że taki fakt zaistniał, ale nie przez okres dwóch lat, tylko przez miesiąc, po czym córka przestała uczęszczać na lekcje religii, a on wniósł pismo do kierownictwa szkoły, że nie życzy sobie, aby córka uczęszczała na lekcje religii”⁴⁹.

Po sprawdzeniu wyjaśnień Przybylińskiego okazało się, że skłamał i żadnego pisma do kierownictwa szkoły nie wnosił. OOP nr 18 przy Wydziale „C” udzieliła Przybylińskiemu nagany partyjnej, lecz Komitet Zakładowy PZPR przy KW MO podniósł wymiar kary do nagany z ostrzeżeniem, a naczelnik Wydziału „C” Ratusiński poinformował go „o niepełnej przydatności do pracy na zajmowanym stanowisku”. Przybyliński przyjął uwagę Ratusińskiego do wiadomości „z zapewnieniem jednak, że jestem człowiekiem niewierzącym”⁵⁰. Ostatecznie kara partyjna została zatarta na zebraniu OOP nr 18, które odbyło się 26 maja 1967 r.⁵¹

Edmund Sztafel⁵² poniósł surowszą karę, ponieważ został wykluczony z szeregów partyjnych 4 listopada 1963 r. Jego przełożony mjr Drażkowski w opinii służbowej

PUBP w Wyrzysku; 15 IX 1951 r. – słuchacz KOS BP w Gdańsku; 31 VII 1952 r. – w dyspozycji szefa WUBP w Bydgoszczy; 1 VII 1952 r. – referent Sekcji VI Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy; 1 XII 1952 r. – referent Sekcji III Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy; 1 III 1953 r. – st. referent Sekcji III Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy; 1 IX 1954 r. – st. referent Sekcji III Inspektoratu Wiejskiego WUBP w Bydgoszczy; 1 IV 1955 r. – referent Sekcji V Wydziału IV WUdsBP w Bydgoszczy; 1 IV 1956 r. – oficer operacyjny Sekcji V Wydziału IV WUdsBP w Bydgoszczy; 1 I 1957 r. – oficer ewidencji operacyjnej Sekcji II Wydziału Ewidencji Operacyjnej KW MO w Bydgoszczy; 1 I 1961 r. – st. oficer operacyjny Sekcji II Wydziału „C” KW MO w Bydgoszczy; 1 IX 1970 r. – st. referent operacyjny Sekcji I Wydziału „C” KW MO w Bydgoszczy; 1 VIII 1972 r. – kierownik Sekcji I Wydziału „C” KW MO w Bydgoszczy; 1 VI 1975 r. – kierownik Sekcji III Wydziału „C” KW MO w Bydgoszczy. Zwolniony ze służby 31 V 1978 r. (AIPN By, 0122/3252, Akta osobowe Teofila Przybylińskiego).

⁴⁹ AIPN By, 0122/3252, Akta osobowe Teofila Przybylińskiego, Opinia służbowa sporządzona przez naczelnika Wydziału „C” A. Ratusińskiego, 6 XI 1963 r., k. 66.

⁵⁰ *Ibidem*, k. 66 v.

⁵¹ *Ibidem*, Wyciąg z protokołu zebrania partyjnego OOP nr 18 przy Wydziale „C” KW MO w Bydgoszczy, 26 V 1967 r., k. 69.

⁵² Edmund Sztafel, s. Michała, ur. 10 I 1922 r. w Łąkowinie w pow. inowrocławskim, st. sierżant. Przebieg służby: 25 VI 1945 r. – wartownik PUBP w Inowrocławiu; 24 X 1945 r. – w dyspozycji szefa PUBP w Inowrocławiu; 21 XI 1945 r. – słuchacz CW MBP w Łodzi; 29 I 1946 r. – w dyspozycji szefa WUBP w Bydgoszczy; 1 II 1946 r. – referent Sekcji I Wydziału VII WUBP w Bydgoszczy; 12 III 1947 r. – referent Sekcji I Wydziału III WUBP w Krakowie; 14 V 1947 r. – referent ewidencji operacyjnej Referatu II PUBP w Tarnowie; 1 IX 1949 r. – referent ewidencji operacyjnej Referatu II PUBP w Brzesku; 1 IX 1950 r. – oficer śledczy Referatu Śledczego PUBP w Brzesku; słuchacz kursu przeszkolenia oficerów śledczych (27 II – 16 VII 1951); 1 VIII 1951 r. – oficer śledczy Sekcji III Wydziału Śledczego WUBP w Krakowie; 1 VI 1952 r. – st. oficer śledczy Sekcji III Wydziału Śledczego WUBP w Krakowie; 1 I 1955 r. – w dyspozycji szefa WUBP w Bydgoszczy; 1 II 1955 r. – st. oficer śledczy Sekcji II Wydziału Śledczego WUBP w Bydgoszczy; 1 IV 1955 r. – st. oficer śledczy Sekcji I Wydziału VII WUdsBP w Bydgoszczy; 1 IV 1956 r. – oficer śledczy Sekcji I Wydziału VII WUdsBP w Bydgoszczy. Zwolniony z UB 15 XII 1956 r.; 15 V 1957 r. – milicjant plutonu służbowego KD MO Bydgoszcz-Śródmieście; 1 XI 1957 r. – milicjant batalionu służbowego KM MO w Bydgoszczy;

napisał: „Przez długi okres czasu przełożeni i organizacja partyjna oceniali go jako człowieka prawdomównego i aktywnego towarzysza. Jednak st. sierż. Sztafel systematycznie i przemyślnie okłamywał organizację partyjną i przełożonych. W miesiącu czerwcu 1963 r. stwierdzono, że przyjął do komunii córkę Irenę. W przeprowadzonej rozmowie na egzekutywie i zebraniu OOP uwidoczniło się, że w poprzednich latach troje dzieci było ochrzczone i systematycznie przyjmowane do komunii.

St. sierż. Sztafel nie zwracał się o pomoc do organizacji partyjnej i przełożonych, jak również twierdził, że zawsze dowiadywał się o praktykach religijnych stosowanych przez żonę po fakcie dokonanych. Z tego wynika, że nie pracował nad wychowaniem rodziny w duchu marksistowskim⁵³. Drażkowski wnioskował o przeniesienie Sztafela do innej pracy, gdyż – w jego opinii – „oblicze ideowe” Sztafela nie gwarantowało właściwej pracy w MO. Z powodu „dwulicowości” kierownictwo służbowe odstąpiło również od wnioskowania o nadanie Sztafelowi odznaki „XX Lat w Służbie Narodu”⁵⁴.

Istotną przeszkodę w propagowaniu idei materialistycznych, która była wielokrotnie podkreślana w licznych dyskusjach wewnątrzpartyjnych dotyczących postaw moralno-politycznych członków partii, były działania duszpasterskie kapłanów wśród rodzin członków partii i ich samych. Jak stwierdził jeden z uczestników dyskusji plenarnej: „Kler to psychologowie. Z chwilą porozumienia pomiędzy Kościołem a państwem kler podniósł głowę. Kler mówi, że nie ma moralności poza Kościołem. [...] Musimy [więc] podjąć walkę z tępieniem [*sic!*] w partii wszelkich niemoralnych czynów i bronić moralności socjalistycznej. Moralność ta musi być kryształem”⁵⁵. Inny funkcjonariusz MO wskazywał na ofensywę kleru nakierowaną szczególnie na środowisko pracowników resortu spraw wewnętrznych. „Kler w obecnej chwili wywiera najróżniejsze formy działania, a przede wszystkim na nasz aparat, i chce [to] robić takimi formami, które będą się nas chwytały”⁵⁶.

Działalność Kościoła katolickiego nieustannie pozostawała w centrum zainteresowania rozmaitych mutacji aparatu bezpieczeństwa publicznego w całym okresie istnienia władzy komunistycznej w Polsce. Nie inaczej zatem działo się po przełomie Października ‘56. W analizie dotyczącej działalności duszpasterskiej kapłanów

1 XI 1958 r. – wywiadowca służby wywiadowczej Wydziału IV KW MO w Bydgoszczy; 1 XII 1959 r. – milicjant batalionu służbowego KM MO w Bydgoszczy; 1 II 1961 r. – oddziałowy Aresztu Wydziału Służby Zewnętrznej KM MO w Bydgoszczy; 1 I 1962 r. – st. oddziałowy Aresztu Wydziału Służby Zewnętrznej KW MO w Bydgoszczy; 1 V 1966 r. – st. oddziałowy grupy ochrony aresztu Wydziału Prewencji Ogólnej KW MO w Bydgoszczy. Zwolniony ze służby 30 IV 1967 r. (AIPN By, 0122/2766, Akta osobowe Edmunda Sztafela).

⁵³ AIPN By, 0122/2766, Akta osobowe Edmunda Sztafela, Opinia służbowa sporządzona przez naczelnika Wydziału Służby Zewnętrznej KW MO w Bydgoszczy A. Drażkowskiego, 24 III 1964 r., k. 80–80 v.

⁵⁴ AIPN By, 0122/2766, Akta osobowe Edmunda Sztafela, Notatka, 10 V 1966 r., k. 102.

⁵⁵ APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 51/II/36, Plenum KW PZPR w Bydgoszczy, Protokół posiedzenia Plenum KW PZPR w Bydgoszczy, 1 VIII 1957 r., k. 6–7.

⁵⁶ APB, KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 52/IX/71, Protokół konferencji KZ, Protokoły posiedzeń KZ PZPR w KW MO w Bydgoszczy z 1958 r., Protokół konferencji KZ PZPR, 3 XI 1958 r., k. 7.

w latach 1956–1958, sporządzonej przez specjalizującego się w tej tematyce ówczesnego zastępcę naczelnika Wydziału III SB KW MO w Bydgoszczy Henryka Dojerskiego, napisano: „Przemiany »październikowe« w Polsce kler próbował wyraźnie wykorzystać do zdobycia nowych i umocnienia posiadanych pozycji w społeczeństwie woj. bydgoskiego. Kler katolicki, popierany przez wrogie socjalizmowi jednostki, szeroko rozpowszechniał teorię o słabości ustroju socjalistycznego, o jego przeżyciu, czego dowodem miały być ujawnione przez partię błędy w kierowaniu państwem [...].

W pierwszym okresie po przemianach »październikowych«, kler katolicki pozornie popierał władzę ludową oraz zachodzące zmiany w polityce partii i rządu. [...] W istocie swej jednak kler wykorzystał w tej szczególnej sytuacji wszelkie okazje, by zdobyć szerokie pozycje dla Kościoła i z kolei przejść do ofensywy przeciwko ideologii marksistowskiej i budowie socjalizmu w Polsce”⁵⁷.

Zarówno w tej analizie, jak i innych wypowiedziach z tamtego czasu dotyczących relacji państwo – Kościół dominował język konfrontacji i nieufności. Autor analizy Henryk Dojerski stanął na czele nowo utworzonego w 1962 r. Wydziału IV SB KW MO w Bydgoszczy, będącego terenowym odpowiednikiem Departamentu IV MSW, zajmującego się zwalczaniem działalności Kościoła katolickiego i pozostałych związków wyznaniowych.

W tym samym 1962 r. jedno z posiedzeń egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy poświęcono omówieniu sytuacji w organach MO województwa bydgoskiego, ze szczególnym uwzględnieniem postaw ideowych funkcjonariuszy. Na posiedzeniu tym zabrał głos przewodniczący WKKP Anatol Rubicki, podkreślając, że co prawda, „jeśli chodzi o samych funkcjonariuszy, to nie ma wypadków jawnego demonstrowania praktyk religijnych, ale tu i ówdzie obserwuje się wpływ rodzin, co objawia się np. w podawaniu dzieci do chrztu czy do komunii. Sprawy te są omawiane na zebraniach partyjnych. Niekiedy jednak sprawy te nie są w sposób właściwy załatwiane.

Znany jest fakt, że w Rypinie żona funkcjonariusza posłała dziecko do komunii. Sprawę omawiano na zebraniu. Nie było wniosków do tego towarzysza, ale on się tak zdenerwował tą całą sprawą, że po przyjsciu do domu zbił za to żonę. Znów postawiono na zebraniu sprawę tego towarzysza, ale tym razem za pobicie żony – i otrzymał naganę. Trzeba koniecznie więcej pracować z rodzinami. Trzeba znaleźć możliwości zwiększenia funduszy na cele kulturalno-oświatowe. Zjawiska klerykalizmu występują bardziej u młodych funkcjonariuszy. Dlatego trzeba zwrócić baczniejszą uwagę na dobór kadry”⁵⁸.

⁵⁷ AIPN By, 077/387, Zbiorne plany i opracowania analityczne kierownictwa SB w Bydgoszczy z lat 1959–1970, Analiza działalności kleru w okresie 1956–1958 oraz sposoby przeciwdziałania organów Służby Bezpieczeństwa i MO oraz wnioski, oprac. H. Dojerski, 24 I 1959 r., s. 1.

⁵⁸ APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 51/IV/200, Protokoły posiedzeń egzekutywy KW PZPR, Protokół nr 35/62 posiedzenia egzekutywy KW PZPR w Bydgoszczy, 31 XII 1962 r., k. 94.

„...każdego klerykała z milicji będziemy pędzić!”. Zwalczanie praktyk religijnych...

Sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR przy KW MO w Bydgoszczy Edward Milej wskazywał na niewystarczającą pracę partyjną wśród rodzin funkcjonariuszy. „Niezadawalająco przedstawia się praca z rodzinami. Na tym odcinku można by zrobić znacznie więcej. Nie do rzadkości należą fakty, że przełożeni nie znają żon swoich pracowników. Funkcjonariusz u nas szkoli się, rozwija, a żona w domu robi to, co uważa – nie zawsze po naszej i męża myśli. Dobrze byłoby odbywać spotkania z tymi żonami, porozmawiać z nimi przy kawie o różnych problemach, m[ie]dzy innymi, jaką postawę chcemy widzieć u żon naszych funkcjonariuszy, oraz czego my wymagamy od ich mężów”⁵⁹.

Podobnego zdania był I sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy Marian Miśkiewicz, który również domagał się organizowania zebrań i spotkań z udziałem żon funkcjonariuszy: „Oczywiście nie należy zakładać, że efekt zostanie osiągnięty po jednym, dwóch spotkaniach, ale po kilku miesiącach systematycznej pracy – sytuacja ulegnie zmianie na lepsze. Ludzie nabierają, obcuując ze sobą, pewnych cech jedni od drugich, także w sprawach światopoglądowych. A zatem rolę wychowawczą spełniać będzie nie tylko formalnie przeprowadzana pogadanka, ale ogromną rolę odegra siła wzajemnego oddziaływania. Te cechy i elementy należy uwzględnić w pracy partyjnej”⁶⁰.

Głównym miernikiem skuteczności pracy partyjnej był stopień upartyjnienia – niejednakowy we wszystkich wydziałach. W 1959 r. w Wydziale Kryminalnym, Wydziale III SB, Wydziale Ewidencji Operacyjnej, Wydziale „T” oraz w Samodzielnej Sekcji „W” wszyscy pracownicy należeli do PZPR, natomiast najniższy stopień przynależności do partii zanotowano w Kwatermistrzostwie (84 osoby na 198 zatrudnionych – 42,4%), ZOMO (70 osób na 127 zatrudnionych – 55,1%), Wydziale Finansowym (14 osób na 19 zatrudnionych – 73,6%) i Wydziale Łączności (48 osób na 62 zatrudnionych – 77,4%)⁶¹. Ogółem upartyjnienie w KW MO w Bydgoszczy w 1959 r. wynosiło 74,5%⁶².

W 1962 r. liczebność funkcjonariuszy obu służb, tj. Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa, w województwie bydgoskim wynosiła 3725 osób. Zdecydowana większość (89,5%) pracowała w MO – 3334 osoby, natomiast w SB pracowało 391 osób (10,5%)⁶³. W pionie milicyjnym pracowało 542 oficerów (16%), 2699 podofi-

⁵⁹ *Ibidem*, k. 92.

⁶⁰ *Ibidem*, k. 101.

⁶¹ APB, KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 52/IX/73, Posiedzenia egzekutywy KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy z 1959 r., Informacja dotycząca form pracy OOP z bezpartyjnymi, 22 VI 1959 r., k. 104.

⁶² APB, KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 52/IX/72, Protokoły posiedzeń plenarnych KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy z 1959 r., Referat sekretarza KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, marzec 1959 r., k. 15.

⁶³ Liczba mieszkańców województwa bydgoskiego na 31 XII 1962 r. wynosiła 1775,6 tys. (*Rocznik statystyczny województwa bydgoskiego 1963*, Bydgoszcz 1963, s. 4, tabl. 3 (3): Ludność z podziałem na miasto i wieś). Oznacza to, że na 1 funkcjonariusza aparatu porządku publicznego przypadało 476,7 mieszkańców województwa; 1 funkcjonariusz MO przypadał na 532,6 mieszkańców, natomiast na 1 funkcjonariusza SB przypadało aż 4541,2 osób.

cerów i szeregowych (81%) oraz 93 osób cywilnych (3%). W odróżnieniu od MO w Służbie Bezpieczeństwa liczba oficerów była zdecydowanie największa, ponieważ wynosiła aż 327 osób (83,5%); resztę stanowili podoficerowie (57 osób – 14,5%) oraz osoby cywilne (7 osób – 2%). Elitarny charakter SB względem MO uzewnętrzniał się również w stopniu upartyjnienia. Choć upartyjnienie MO – 81,4% mogło wydawać się wysokie, to było jednak wyraźnie niższe w porównaniu z upartyjnieniem SB wynoszącym 97,7%. Ogółem stopień upartyjnienia funkcjonariuszy MO i SB w województwie bydgoskim wynosił 83,1%⁶⁴ i wzrósł w latach 1959–1962 o 8,6%.

Tabela 1. Upartyjnienie funkcjonariuszy MO i SB w województwie bydgoskim w 1962 r.

Służby	Ogólna liczba funkcjonariuszy	Członkowie					Bezpartyjni
		PZPR	SD	ZSL	ZMS	ZMW	
MO	3334	2714	1	2	42	4	566
SB	391	382	–	–	6	–	3
Ogółem	3725	3096	1	2	48	4	569

Dla poprawy skuteczności instancji partyjnej w KW MO w Bydgoszczy w zwalczaniu wszelkich przejawów wierzeń religijnych wśród funkcjonariuszy i ich rodzin na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych wprowadzono kilka innowacji. Przy komendach powiatowych MO powołano etaty starszych referentów kulturalno-oświatowych, którzy byli odpowiedzialni za organizowanie różnych form pracy polityczno-wychowawczej (odczyty, dokształcanie ogólne, szkolenia polityczne, propagowanie czytelnictwa). W styczniu 1961 r. Wydział Administracyjny KW PZPR w Bydgoszczy powołał specjalną grupę złożoną z aktywistów partyjnych pracujących w KW MO, której celem było ożywienie działalności komitetu zakładowego i oddziałowych organizacji partyjnych w Komendzie Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy. Poszerzono również system szkoleń politycznych mających na celu „uzbrojenie ideologiczne” funkcjonariuszy w argumenty potrzebne do rozmów uświadamiających ze swoimi najbliższymi.

Szkolenie partyjne – mówił sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR przy KW MO w Bydgoszczy Mieczysław Łykowski – „uzbraja nas w odpowiednie argumenty do zwalczania wrogich koncepcji i teorii, lansowanych przez przeciwników socjalizmu, oraz pozwala nam szybciej wyzbywać się błędnych poglądów, przesądów religianckich i innych naleciałości idealizmu. Bo trzeba nam, towarzysze, wiedzieć, że obecnie z wszystkich form idealizmu najbardziej aktywną, wojowniczą wprost postawę przyjął idealizm w religijnej wersji, reprezentowany przez kler i jego zauszniaków.

⁶⁴ APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 51/IV/200, Protokoły posiedzeń egzekutywy KW PZPR, Informacja o stanie moralno-politycznym w organach MO woj. bydgoskiego, grudzień 1962 r., k. 106.

„...każdego klerykała z milicji będziemy pędzić!”. Zwalczanie praktyk religijnych...

Przeciwstawienie się wpływom religianctwa na życie społeczne, a zwłaszcza na członków partii, jest jednym z zasadniczych zadań organizacji partyjnej. Kler bowiem wszędzie zapuszcza swoje macki i szuka podatnych ludzi, ideologicznie chwiejnych, którzy za cenę »wiecznego zbawienia« oddaliby mu swoje usługi w postaci podtrzymywania praktyk religijnych i w tym duchu oddziaływania na otoczenie. Pod szczególnym naciskiem klerykalnej ideologii znajduje się aktyw partyjny, nie mówiąc już o funkcjonariuszach MO, który są pod specjalnym obstrzałem kleru⁶⁵.

Dla przykładu w roku szkoleniowym 1961 omówiono m.in. następujące tematy: „Istota, źródła i funkcje religii”, „Pochodzenie religii, religia ludów pierwotnych”, „Rola Kościoła w Polsce w okresie tysiąclecia”, „O stosunku partii i państwa do religii i Kościoła”, „Etyka religii a etyka świecka”. Zadbano również o to, aby formami indoktrynacji komunistycznej objąć milicjantów z małych jednostek terenowych. Dlatego rozbudowano sieć podstawowych organizacji partyjnych na posterunkach międzygromadzkich MO. Na 128 takich posterunków w 1962 r. instancje partyjne istniały w 55 (43%)⁶⁶.

Pomimo takich wysiłków na niwie organizacyjno-indoktrynacyjnej odnotowano, że tylko w 1961 r. aż 246 dzieci funkcjonariuszy MO uczęszczało na lekcje religii. Po przeprowadzeniu rozmów uświadamiających z rodzicami nadal na lekcje religii uczęszczało 141 dzieci⁶⁷. W analizie sporządzonej przez naczelnika Wydziału Kadr KW MO w Bydgoszczy mjr. B. Wyszyńskiego, podkreślając narastanie problemu religianctwa wśród kadry, wyliczono imiennie dziesięciu funkcjonariuszy (w tym dwóch z KW MO w Bydgoszczy) ze szczebla kierowniczego MO, którzy posyłali swe dzieci na lekcje religii⁶⁸. Byli to: naczelnik Wydziału Ewidencji Operacyjnej KW MO w Bydgoszczy Adolf Ratusiński, naczelnik Służby Remontowo-Budowlanej KW MO w Bydgoszczy Franciszek Niemczewski, komendant powiatowy MO w Inowrocławiu Bernard Zieliński oraz jego dwaj zastępcy Stanisław Budziszewski i Leon Kędzierski, zastępca komendanta miejskiego MO w Inowrocławiu Stefan Paliwoda, zastępca komendanta powiatowego MO w Grudziądzu Jan Bartkowiak, zastępca komendanta miejskiego MO w Grudziądzu Jerzy Klimczuk oraz dwaj zastępcy komendanta powiatowego MO we Włocławku – Józef Szaradowski i Wiktor Florczak.

⁶⁵ APB, KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 52/IX/72, Protokoły posiedzeń plenarnych KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy z 1959 r., Referat sekretarza KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, marzec 1959 r., k. 13.

⁶⁶ APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 51/IV/200, Protokoły posiedzeń egzekutywy KW PZPR, grudzień 1962 r., k. 121.

⁶⁷ *Ibidem*, k. 118.

⁶⁸ APB, KW PZPR w Bydgoszczy, 51/XV/35, Informacje o sytuacji w organach bezpieczeństwa publicznego, kadrach, statystyka za lata 1954–1957, Analiza pracy Wydziału Kadr KW MO w Bydgoszczy z 1957 r. z uwzględnieniem stanu moralno-politycznego funkcjonariuszy MO w woj. bydgoskim, k. 134–135.

Przypadek Jerzego Klimczuka omówimy szczegółowo w dalszej części tekstu. W odniesieniu do pozostałych po lekturze akt osobowych ww. można skonstatować, iż żaden z wymienionych nie poniósł kary z powodu „religianstwa”⁶⁹. Jedyne zastępca komendanta powiatowego MO we Włocławku Józef Szaradowski odszedł ze służby 30 czerwca 1958 r., by objąć gospodarstwo rolne po rodzicach, i nie miało to prawdopodobnie żadnego związku z kwestiami wyznaniowymi. Warto jednak zaznaczyć, że wkrótce po uporządkowaniu spraw prywatnych Szaradowski wyrażał ochotę powrotu do pracy w MO, lecz odmówiono mu z powodu zbyt niskiego wykształcenia, chociaż to ograniczenie nie przeszkadzało mu poprzednio w zajmowaniu kierowniczego stanowiska⁷⁰.

Prezentowane dokumenty nr 1–5 stanowią studium przypadków, których motywem przewodnim są różne objawy „religianstwa” i formy jego zwalczania. Wydaje się, że publikacja tego rodzaju dokumentów jest bardziej pożyteczna dla poznania metod i form przymusowej ateizacji funkcjonariuszy MO i SB niż edycja licznych oficjalnych deklaracji programowych czy rezolucji różnego rodzaju instancji partyjnych, nawołujących do zdecydowanej walki z wszelkimi przejawami religijności.

Wszystkie dokumenty ukazują przebieg obrad partyjnych gremiów różnych szczebli, działających przy jednostkach MO (Komitet Zakładowy PZPR przy KW MO w Bydgoszczy i oddziałowe organizacje partyjne przy Wydziale II SB, przy toruńskiej i grudziądzkiej KP MO oraz przy Samodzielnej Sekcji „W” SB KW MO w Bydgoszczy) oraz odsłaniają, w jaki sposób pozostali członkowie partii (i funkcjonariusze MO i SB) wywierali naciski na „towarzyszy, którzy zblądzili”.

Seanse te, którym niezmiennie towarzyszyły elementy krytyki i samokrytyki, odbywały się zawsze według ustalonego scenariusza. Posiedzenie otwierał sekretarz instancji partyjnej, który przedstawiał program obrad, charakteryzował krótko daną sprawę i proponował rodzaj kary partyjnej, a na koniec otwierał dyskusję. Podczas dyskusji zabierali głos pozostali członkowie partii, którzy wyrażali opinie na temat osoby podejrzanej o „religianstwo”, popierali lub odrzucali proponowany wymiar kary, wreszcie mogli również kierować do „religianta” pytania z prośbą o wyjaśnienie.

Po dyskusji odbywało się głosowanie nad wymiarem kary partyjnej względem danej osoby. Wśród kar partyjnych, jakie mogły być zastosowane, należy wymienić

⁶⁹ AIPN By, 90/1913, Akta osobowe Leona Kędzińskiego; AIPN By, 90/6288, Akta osobowe Franciszka Niemczewskiego; AIPN By, 195/1334, Akta osobowe Wiktora Florczaka; AIPN By, 90/5125, Akta osobowe Bernarda Zielińskiego; AIPN By, 90/6141, Akta osobowe Stefana Paliwody; AIPN By, 194/352, Akta osobowe Jana Bartkowiaka; AIPN By, 194/178, Akta osobowe Stanisława Budziszewskiego; AIPN By, 0122/2972, Akta osobowe Adolfa Ratusińskiego).

⁷⁰ AIPN By, 195/1290, Akta osobowe Józefa Szaradowskiego.

„...każdego kleryka z milicji będziemy pędzić!”. Zwalczanie praktyk religijnych...

upomnienie, naganą partyjną z wpisem do akt, przesunięcie w poczet kandydatów na członka partii oraz zupełne usunięcie z partii, co łączyło się (szczególnie jeśli chodzi o funkcjonariuszy SB) ze zwolnieniem z pracy w organach bezpieczeństwa PRL.

Nie ulega wątpliwości, że walka instancji partyjnych z „religianctwem” odbywała się ze złamaniem obowiązującego wówczas prawa. Obok Konstytucji PRL z 1952 r. problemy wolności sumienia i wyznania regulował obowiązujący aż do 1969 r. „Dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania” z 5 sierpnia 1949 r., który wielokrotnie był wykorzystywany przez władze państwowe do walki z Kościołem.

Artykuł 3 tego dekretu jako czyn przestępczy określał nie tylko zmuszanie kogokolwiek w jakikolwiek sposób do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych, lecz również powstrzymywanie od udziału w nich. Przymus – o którym mowa w artykule 3 – odnosił się nie tylko do przemocy fizycznej, lecz również do nękania psychicznego, które niewątpliwie wielokrotnie było stosowane podczas zebrań partyjnych. Taki zapis miał chronić przed „skrępowaniem prawnie wolnego postępowania, a więc na wytworzeniu takich warunków, w których człowiek wbrew swej woli nie może czynić tego, co chceć powinien, albo musi czynić to, czego chceć nie ma obowiązku⁷¹”, co podkreślano w jednym z resortowych opracowań.

Niestety, w realiach Polski Ludowej prawo honorowano jedynie wtedy, gdy było korzystne dla władz i zgodne z aktualną linią polityczną PZPR. Warto zacytować fragment (DWR 3) Deklaracji o wolności religijnej *Dignitatis Humanae*, przyjętej przez papieża Pawła VI w przeddzień zakończenia Soboru Watykańskiego II 7 grudnia 1965 r., odnoszący się do relacji państwo – Kościół: „władza cywilna, której właściwym celem jest troszczenie się o wspólne dobro doczesne, powinna uznawać życie religijne obywateli i sprzyjać mu, ale jeśli pozwala sobie kierować aktami religijnymi albo przeszkadzać im, to należy stwierdzić, iż przekracza wyznaczone dla niej granice⁷²”.

Pierwszy publikowany dokument to protokół posiedzenia KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy z 14 października 1957 r., na którym omawiano tzw. sprawę tow. Barana, dotyczącą ochrzczenia dziecka przez naczelnika Wydziału Służby Samochodowej Kwatermistrzostwa KW MO w Bydgoszczy kpt. Pawła Barana. Sprawa ta była niewątpliwie prestiżowa dla bydgoskiej MO, ponieważ dotyczyła oficera MO i naczelnika wydziału w jednej osobie.

⁷¹ Z. Mirgos, *Ochrona wolności sumienia i wyznania w polskim prawie karnym*, Departament Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW, Warszawa 1985, s. 138 (AIPN By, 188/102).

⁷² Ks. G. Kucza, *Osoba ludzka a wolność religijna w świetle deklaracji Dignitatis Humanae II Soboru Watykańskiego*, „Ateneum Kapłańskie” 2008, z. 1 (593), s. 37.

Paweł Baran, s. Aleksandra, urodził się 2 marca 1925 r. w Ozaryczach, w dawnym województwie poleskim. W latach 1940–1945 został z rodzicami przesiedlony i przebywał w Kazachstanie. Od lutego 1945 do marca 1947 r. służył w Wojsku Polskim. Po zakończeniu służby wojskowej rozpoczął 1 kwietnia 1947 r. pracę szofera w Wojewódzkim Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Bydgoszczy. Od listopada 1947 do końca maja 1948 r. był szoferem na etacie Wydziału „B” WUBP w Bydgoszczy, który zajmował się wówczas operacyjnym zabezpieczeniem instytucji pocztowych i telekomunikacyjnych. 1 czerwca 1948 r. Baran objął obowiązki szofera garażu Wydziału Zaopatrzenia bydgoskiego UB, które pełnił przez kolejne bez mała dwa i pół roku.

1 listopada 1950 r. został kierownikiem garażu Wydziału Zaopatrzenia WUBP w Bydgoszczy i przez kolejne czterdzieści lat był odpowiedzialny za stan parku samochodowego bydgoskich organów bezpieczeństwa, pełniąc kierownicze stanowiska w pionie transportowym: od 1 marca 1952 do 31 marca 1955 r. był naczelnikiem Służby Transportowej Kwaternistrzostwa WUBP w Bydgoszczy; od 1 kwietnia 1955 do 31 marca 1956 r. – naczelnikiem Służby Samochodowej Kwaternistrzostwa WUdsBP w Bydgoszczy; od 1 kwietnia 1956 do 28 lutego 1957 r. – kierownikiem Służby Samochodowej Wydziału Administracyjno-Gospodarczego WUdsBP/KW MO w Bydgoszczy; od 1 marca 1957 do 31 marca 1969 r. – naczelnikiem Służby Samochodowej Kwaternistrzostwa KW MO w Bydgoszczy; od 1 kwietnia 1969 do 31 maja 1975 r. – naczelnikiem Wydziału Transportowego KW MO w Bydgoszczy; od 1 czerwca 1975 do 4 kwietnia 1990 r. – naczelnikiem Wydziału Obsługi Transportowej KW MO w Bydgoszczy.

Długoletnia służba na stanowiskach kierowniczych była wynikiem zarówno dobrego wykonywania obowiązków służbowych i podnoszenia przez Barana kwalifikacji zawodowych (w 1954 r. ukończył Oficerską Szkołę Samochodową w Pile), jak również odpowiedniej postawy politycznej. Zastępca kwaternistrza WUBP w Bydgoszczy ppor. Otokar Szewczyk w 1951 r. tak scharakteryzował Barana: „Ob. Baran jest pracownikiem dobrze uświadomionym politycznie, jak również jest przychylnie ustosunkowany do obecnej rzeczywistości. Dużo pracuje nad sobą dla podniesienia swych wiadomości ogólnych i politycznych”⁷³; „Choraży Baran posiada bardzo dobre wyrobienie i orientację polityczną, które stale pogłębia. Bierze czynny udział w szkoleniu pol[ityczno]-wych[owawczym] pracowników garaży, jako słuchacz jest jednym z najaktywniejszych. Jako pracownik cieszy się pełnym zaufaniem współpracowników, czego dowodem jest wybór jego na członka egzekutywy organizacji PZPR. W egzekutywie jest aktywnym i umiejącym należycie stosować krytykę i samokrytykę. Na zebraniach partyjnych często i rzeczowo zabiera głos w dyskusji, dając wypowiedzi świadczące, że jest zdecydowanie przychylny do linii politycznych KC i rządu ludowego”⁷⁴.

⁷³ AIPN By, 90/6440, Akta osobowe Pawła Barana, Wniosek zastępcy kwaternistrza WUBP w Bydgoszczy, 27 I 1951 r., k. 67.

⁷⁴ AIPN By, 90/6440, Akta osobowe Pawła Barana, Charakterystyka służbowa sporządzona przez zastępcę kwaternistrza WUBP w Bydgoszczy, 30 XI 1951 r., k. 69.

Oddanie przywódcom partii i rządu Baran potwierdzał również podczas czynów społecznych organizowanych z okazji świąt partyjnych, np. w 1952 r. z okazji sześćdziesiątej rocznicy urodzin Bieruta i Święta Pracy pracownicy służby transportowej pod kierownictwem Barana naprawili... ponad 200 rowerów⁷⁵. Niestety, słabą stroną Barana, dostrzeżoną przez jego przełożonych, był to, że „w postępowaniu swoim jest niezdecydowanym i często ulega wpływom z zewnątrz, a szczególnie ze strony rodziny”⁷⁶. Ta wada ujawniła się – według niektórych członków kierownictwa Komitetu Zakładowego PZPR przy KW MO w Bydgoszczy – właśnie w 1957 r., kiedy dopuścił do ochrzczenia swego dziecka.

Podczas październikowego posiedzenia KZ PZPR Baran przyznał się do uległości wobec nacisków żony i teściowej, co było typową linią obrony oskarżonych o „religianstwo”. Początkowo ten sposób argumentacji nie przekonał zgromadzonych, którzy wytknęli mu „dwulicowość” i przypomnieli – ustami naczelnika Wydziału III SB Detmera – komu i dlaczego służy: „Przecież wy macie dużo temu rządowi do zawdzięczenia”. Szef bydgoskiej Służby Bezpieczeństwa Jan Onacik podkreślał, że postawa Barana nie jest godna miana komunisty (odwoływanie się do czasów „utrwalania władzy ludowej” i udziału komunistów w hiszpańskiej wojnie domowej w drugiej połowie lat trzydziestych XX w.), naczelnika i długoletniego pracownika aparatu bezpieczeństwa, który powinien być wzorem postępowania szczególnie dla adeptów bezpieczniackiej profesji.

Jako właściwy model postępowania szef bydgoskiej SB wskazał Henryka Kopyczyka, który – również nagabywany przez teściową w sprawach religijnych – podjął starania, aby umieścić ją w domu starców! Na koniec Onacik podkreślił, że pomylił się ten, kto liczył na jakąkolwiek liberalizację stosunku partii wobec postaw religijnych jej członków (szczególnie tych pracujących w resorcie spraw wewnętrznych) po październiku 1956 r.: „Październik nic nie zachwiał, zwłaszcza wśród prawdziwych członków partii. Zamęt zrobili chuligani i łobuzy i ci, którzy siedzą na 2 krzesłach, [co prawda – P.R.] zachwialiśmy się trochę i my, ale zmienić się nic nie zmieniło”.

Ostatecznie kapitana Pawła Barana pozostawiono w partii, ale otrzymał karę nagany z ostrzeżeniem i wpisem do akt. Późniejszy przebieg służby Barana, którą zakończył w 1990 r. w stopniu pułkownika MO, pozwala skonstatować, że swą pracą i oddaniem partii pragnął zatrzeć niedobre wrażenie, jakie mogła wywrzeć na kierownictwie „sprawa tow. Barana” z 1957 r. Opinię tę potwierdzają późniejsze charakterystyki służbowe Barana sporządzone przez jego przełożonego: „W życiu OOP [Baran – P.R.] bierze aktywny udział. Zadania powierzone mu przez organizację partyjną wykonuje dokładnie i terminowo. Na zebraniach często zabiera głos w dyskusji. Jest

⁷⁵ AIPN By, 90/6440, Akta osobowe Pawła Barana, Charakterystyka służbowa sporządzona przez kwatermistrza WUBP w Bydgoszczy kpt. K. Nowaka, 6 IX 1952 r., k. 71.

⁷⁶ AIPN By, 90/6440, Akta osobowe Pawła Barana, Opinia służbowa sporządzona przez kwatermistrza KW MO w Bydgoszczy mjr. K. Socewicza, 23 I 1960 r., k. 82.

zdyscyplinowanym członkiem partii. Ma skryształizowany światopogląd materialistyczny, chętnie dyskutuje na tematy światopoglądowe i potrafi uzasadnić słuszność swoich poglądów⁷⁷.

Drugi publikowany dokument stanowi wyciąg z protokołu zebrania Oddziałowej Organizacji Partyjnej nr 1 działającej przy Wydziale II Służby Bezpieczeństwa KW MO w Bydgoszczy 3 stycznia 1959 r. Posiedzenie OOP nr 1 odbyło się w celu ustalenia postępowania wobec członka egzekutywy tejże organizacji partyjnej por. Zenona Zielińskiego, który w drugi dzień świąt bożonarodzeniowych 1958 r. zawarł ślub kościelny. Zieliński, jako oficer SB i członek egzekutywy partyjnej, zdawał sobie doskonale sprawę z ewentualnych konsekwencji, jakie mogą go osiągnąć za ten czyn, dlatego 2 stycznia 1959 r. złożył legitymację partyjną na posiedzeniu egzekutywy OOP nr 1. Jak się miało okazać, nie uchroniło to Zielińskiego, bardzo zdolnego pracownika kontrwywiadu SB, rokującego nadzieje na przyszłość, od zwolnienia ze służby.

Zenon Zieliński, s. Stanisława, urodził się 11 grudnia 1934 r. w Trzemesznie w pow. mogileńskim. Jego ojciec, komendant MO w Trzebiatowie (pow. gryficki), zginął podczas służby w listopadzie 1945 r. Zieliński w marcu 1950 r. wstąpił do komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, lecz – jak wykazała kontrola specjalna przeprowadzona w czasie ubiegania się przezeń o pracę w UB – „praktykował kult religijny, uczęszczając do kościoła⁷⁸. We wniosku personalnym z lipca 1953 r. napisano: „Do religii ustosunkowany obojętnie, lecz do kościoła od czasu do czasu jeszcze wpadnie, nie stwierdzono, by był fanatykiem⁷⁹”.

Pomimo tych opinii skierowano Zielińskiego 1 sierpnia 1953 r. do rocznej szkoły oficerskiej Krajowego Ośrodka Szkolenia MBP w Gdańsku. Był tam bardzo dobrym słuchaczem, osiągającym doskonale oceny. W opinii kierownika Sekcji I Wydziału I WUBP w Poznaniu (gdzie Zieliński odbywał praktyki) ppor. M. Wesołka Zieliński przejawiał bardzo duże zdolności i zainteresowania, szczególnie w zwalczaniu działalności „wywiadu bońskiego” (zachodnioniemieckiego)⁸⁰.

Komendant KOS MBP w Gdańsku mjr Jan Leluch (szef bydgoskiego WUBP w latach 1950–1953) w opinii o Zielińskim napisał m.in.: „Jego notatki z wykładów, konspekty były niejednokrotnie stawiane jako wzór dla całego plutonu. [...] Wiele pracy włożył dla podniesienia dyscypliny i nauki w całym plutonie jako d-ca plutonu. Doskonale łączył pracę społeczną z nauką w szkole. Troszczył się o cały kolektyw, chętnie pomagał słabszym, krytykował ociągających się.

⁷⁷ AIPN By, 90/6440, Akta osobowe Pawła Barana, Opinia służbowa sporządzona przez kwatermistrza KW MO w Bydgoszczy mjr. L. Berdułę, 12 XII 1964 r., k. 89 v. W opinii służbowej z 30 XI 1966 r. (*ibidem*, k. 92 v.) Berduła podkreślił: „Jego światopogląd jest materialistyczny i w tym duchu oddziaływuje na swoją rodzinę i otoczenie”.

⁷⁸ AIPN By, 0122/2857, Akta osobowe Zenona Zielińskiego, Pismo szefa PUBP w Świebodzinie ppor. C. Topolskiego, 11 VI 1953 r., k. 24.

⁷⁹ AIPN By, 0122/2857, Akta osobowe Zenona Zielińskiego, Wniosek personalny, 27 VII 1953 r., k. 38.

⁸⁰ AIPN By, 0122/2857, Akta osobowe Zenona Zielińskiego, Charakterystyka, 19 VI 1954 r., k. 40.

Swoją postawą zdobył sobie zaufanie całego kolektywu. Autorytet zdobył nie tupelem, ale osobistym przykładem, przodując w dyscyplinie, nauce, czystości i koleżeńskości. Jako przodujący słuchacz został przyjęty w poczet kandydatów PZPR i fakt ten zmobilizował [go] do jeszcze wydajniejszej pracy. Należy podkreślić, że w świetle zadań, jakie postawił przed partią II Zjazd PZPR, w pełni zasługuje na miano przywódcy partyjnego, gdyż zna linię partii i wciela ją w życie⁸¹. W świetle późniejszych wydarzeń na podkreślenie zasługują ostatnie zdania opinii Lelucha o Zielińskim: „Negatywnie wypowiada się o klerze, jest niewierzącym. Miał dziewczynę, z którą zerwał, gdyż namawiała go do ślubu kościelnego”.

Po ukończeniu gdańskiej szkoły Zieliński 21 września 1954 r. objął obowiązki referenta Sekcji I Wydziału I WUBP w Bydgoszczy. Po reorganizacji aparatu bezpieczeństwa 1 kwietnia 1955 r. został referentem Sekcji III Wydziału II WUdsBP w Bydgoszczy (od 1 kwietnia 1956 r. oficerem operacyjnym w tej sekcji). 1 stycznia 1957 r. Zieliński rozpoczął pracę w Wydziale II SB KW MO w Bydgoszczy, gdzie również dał się poznać jako bardzo dobry pracownik. Podkreślano jego profesjonalizm w pracy z agenturą, umiejętne stosowanie kombinacji operacyjnych.

Naczelnik Wydziału II SB Stanisław Bąk w opinii służbowej dotyczącej Zielińskiego napisał: „Por. Zieliński mimo młodego wieku i stosunkowo niezbyt długiego okresu pracy w naszych organach uchodzi za wyjątkowo utalentowanego pracownika operacyjnego. Swój wysoki poziom intelektualny, jak i ogólny umiętnie wykorzystuje w pracy zawodowej. Jest pracownikiem politycznie ściśle związanym z obecną rzeczywistością i budową socjalizmu w Polsce. Prawdłowo ocenia zachodzące zmiany. Pod względem zdyscyplinowania i stosunku do obowiązków służbowych może uchodzić za wzór dla pozostałych pracowników tut[ejszego] wydziału. Jest prawdomównym, koleżeńskim, chętnie i z zapałem wykonującym każde polecone mu zadanie⁸²”.

Dobrze zapowiadającą się karierę Zielińskiego w Służbie Bezpieczeństwa nieodwołalnie przekreśliła decyzja o ślubie kościelnym. Bezpośrednią przyczyną zawarcia ślubu kościelnego przez Zielińskiego były naciski teściowej (u której Zieliński z żoną mieszkał). Zieliński podejmował próby zdobycia mieszkania, lecz spełzły one na niczym. Proponowane przez Komisję Pracowniczą KW MO w Bydgoszczy mieszkania nie odpowiadały ze względu na mały metraż lub zły stan techniczny potrzebom Zielińskiego i jego żony. W raporcie wyjaśniającym swe postępowanie złożonym do kierownictwa bydgoskiej SB Zieliński pisał: „Zbywano mnie powiedzeniem »towarzyszu, ożeńcie się, a wówczas porozmawiamy o mieszkaniu«⁸³”.

⁸¹ AIPN By, 0122/2857, Akta osobowe Zenona Zielińskiego, Charakterystyka sporządzona przez komendanta KOS MBP w Gdańsku mjr. Jana Lelucha, 24 VII 1954 r., k. 41.

⁸² AIPN By, 0122/2857, Akta osobowe Zenona Zielińskiego, Charakterystyka służbowa sporządzona przez naczelnika Wydziału II SB KW MO w Bydgoszczy S. Bąka, 27 II 1958 r., k. 46.

⁸³ AIPN By, 0122/2857, Akta osobowe Zenona Zielińskiego, Raport Zenona Zielińskiego wyjaśniający zawarcie ślubu kościelnego i zdanie legitymacji partyjnej, 24 I 1959 r., k. 52.

W październiku 1958 r. Zieliński zawarł ślub cywilny, lecz podczas przydziału mieszkań został pominięty. To spowodowało, że zdecydował się na napisanie raportu w sprawie mieszkania do komendanta wojewódzkiego MO Kazimierza Chojnackiego. Zaproponowano mu jednak mieszkanie na poddaszu o powierzchni... 10 m². To ostatecznie zadecydowało – według wyjaśnień Zielińskiego – o spełnieniu wymagań teściowej i zawarciu ślubu kościelnego.

2 stycznia 1959 r. na prośbę Zielińskiego zebrała się egzekutywa OOP nr 1 przy Wydziale II SB KW MO w Bydgoszczy. Na jej posiedzeniu Zieliński oddał legitymację partyjną. Członkowie egzekutywy legitymację przyjęli i na następny dzień zwołali zebranie Oddziałowej Organizacji Partyjnej nr 1. Sekretarz OOP Paleń w imieniu egzekutywy wnioskował o usunięcie Zielińskiego z partii. Jako pierwszy głos zabrał Władysław Pożoga, który wyraził opinię, że kwestia mieszkaniowa została wykorzystana przez Zielińskiego jako wymówka, mającą służyć wyjaśnieniu motywów zawarcia ślubu w kościele. Pożoga bez zastrzeżeń poparł wniosek o wykluczenie Zielińskiego z partii⁸⁴. Podobnie postąpili wszyscy zgromadzeni na zebraniu OOP.

Z opinią Pożogi współgrało zdanie wygłoszone przez sekretarza Komitetu Zakładowego PZPR przy KW MO w Bydgoszczy Mieczysława Ługowskiego, który podkreślił, że „partia to nie żadna korzyść osobista”. Władysław Zajdler zwrócił uwagę na niewystarczającą pracę polityczno-wychowawczą bydgoskiej Komendy Wojewódzkiej MO, lecz opinia ta spotkała się ze sprzeciwem Ługowskiego, który podkreślił, że na temat walki z „religianctwem” odbyło się kilka narad służbowych i innych zebrań. Stanowisko Ługowskiego poparł Kazimierz Kotarski, który wyraził opinię, że „organizacja partyjna nie jest w stanie prowadzać każdego za rękę, ponieważ wszyscy jesteśmy dorosłymi i jednakowo świadomymi”.

Zieliński nie zgadzał się z zarzutami dwulicowości ideowej, jakie pod jego adresem sformułowali członkowie wydziałowej instancji partyjnej. W cytowanym raporcie pisał: „Spotkałem się z zarzutami, że zdradziłem partię, jej ideologię i przeszedłem do obozu wroga. Posądzenia te boją mnie bardzo i wyrządziły mi dużą krzywdę moralną. Zgadzam się z tym, że ludzi ocenia się po ich czynach. Lecz czy nie należy doszukiwać się przyczyn, które złożyły się na ich popełnienie? [...] Ideologii naszej nie zdradziłem. Jestem i czuję się związany z naszym aparatem, wiąże mnie z nim praca i krew mojego Ojca, który jako milicjant w 1945 r. zginął w walce z wrogami naszej Ojczyzny”. Odmiennego zdania był jednak komendant wojewódzki MO w Bydgoszczy Kazimierz Chojnacki, który we wniosku o zwolnienie z MO por. Zenona Zielińskiego z 28 stycznia 1959 r. napisał: „Por. Zieliński nie posiadał skryształowanego

⁸⁴ Interesujące, że Pożoga w charakterystyce służbowej Zielińskiego, sporządzonej trzy tygodnie później, wyraził odmienną opinię, stwierdzając: „Niewątpliwie, gdyby por. Zieliński miał uregulowaną sprawę mieszkaniową, nie byłby zaistniał powyższy fakt, ponieważ jest to pracownik związany z obecną rzeczywistością i budową socjalizmu w Polsce” (AIPN By, 0122/2857, Akta osobowe Zenona Zielińskiego, Charakterystyka służbowa, 27 I 1959 r., k. 55).

światopoglądu, a chwilowy brak mieszkania wykorzystał jako pretekst do zawarcia ślubu kościelnego⁸⁵.

Kolejne dwa publikowane dokumenty (nr 3 i 4) dotyczą braci Zygmunta i Jerzego Klimczuków. Obaj służyli w organach bezpieczeństwa publicznego: starszy Zygmunt w toruńskiej Służbie Bezpieczeństwa, natomiast młodszy Jerzy był zastępcą komendanta miejskiego MO w Grudziądzu. Obaj również w 1959 r. wykazali się „ideową dwulicowością”, dopuszczając, aby ich dzieci zostały przyjęte do Pierwszej Komunii Świętej, za co postawieni zostali przed obliczem członków oddziałowych organizacji partyjnych. Dokument nr 3 – wyciąg z protokołu zebrania Oddziałowej Organizacji Partyjnej nr 5 odbytego 30 czerwca 1959 r. – dotyczy przyjęcia do Pierwszej Komunii Świętej syna porucznika Zygmunta Klimczuka, pracownika pionu „T” toruńskiej Służby Bezpieczeństwa.

Zygmunt Klimczuk, s. Pawła, urodził się 8 lutego 1922 r. w Tarnowie. Służbę w aparacie bezpieczeństwa rozpoczął 1 grudnia 1953 r. jako starszy referent Sekcji VIII UBP w Toruniu, lecz już po miesiącu został przeniesiony do pracy w Sekcji V. Następnie rozpoczął pracę w pionie techniki operacyjnej: 1 kwietnia 1955 r. został starszym referentem Sekcji IX PUDsBP w Toruniu (od 1 kwietnia 1956 r. oficerem techniki operacyjnej Sekcji IX), od 1 stycznia 1957 r. był starszym oficerem techniki operacyjnej grupy „T” Referatu SB KP MO w Toruniu, a od 1 września 1961 r. – KM MO w Toruniu. 15 listopada 1962 r. został przeniesiony do Grudziądza w charakterze starszego oficera techniki operacyjnej Grupy „T” Referatu SB tamtejszej KM MO. Służbę zakończył 15 stycznia 1973 r.

Początkowo Klimczuk cieszył się dobrą opinią przełożonych. Kierownik toruńskiej bezpieki Zygmunt Grochowski w charakterystyce służbowej z kwietnia 1955 r. podkreślał: „Jest [Klimczuk] poglądów materialistycznych [...], bierze dość aktywny udział w pracy społeczno-politycznej, udział w szkoleniu ideologicznych i zawodowym, pracując nad podniesieniem swego poziomu”⁸⁶.

Przyjęcie syna do Pierwszej Komunii Świętej poważnie nadwyrężyło wizerunek Klimczuka w oczach kierownictwa aparatu bezpieczeństwa. Sprawą tą zajęła się Oddziałowa Organizacja Partyjna nr 5 na posiedzeniu 30 czerwca 1959 r. Podczas zebrania Klimczuk obrał typową linię obrony, gdyż podkreślał, że wszelkie przygotowania do przyjęcia odbywały się poza jego wiedzą i pomimo jego wyraźnego sprzeciwu.

Tym razem instancja partyjna włożyła więcej wysiłku, ponieważ wydelegowała jednego ze swych członków, aby zbadał sprawę na miejscu i odbył rozmowę z żoną Klimczuka. Ta w rozmowie w zasadzie potwierdziła wersję męża, podkreślając, że

⁸⁵ AIPN By, 0122/2857, Akta osobowe Zenona Zielińskiego, Wniosek komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy K. Chojnackiego o zwolnienie z MO por. Zenona Zielińskiego z wypłatą trzymiesięcznej odprawy, 28 I 1959 r., k. 57.

⁸⁶ AIPN By, 194/1359, Akta osobowe Zygmunta Klimczuka, Charakterystyka sporządzona przez kierownika PUDsBP w Toruniu Z. Grochowskiego, 27 IV 1955 r., k. 39.

mało interesował się sprawami dzieci. Członkowie OOP uzyskali więc argument do krytyki Klimczuka za brak pieczy nad sprawami domowymi. Wytknięto mu również, że wiedział i tolerował uczęszczanie syna na lekcje religii.

Ostatecznie decyzją większości członków zakładowej instancji partyjnej Klimczuka nie relegowano z partii, ale przesunięty został na kandydata na członka⁸⁷. Wymiar kary najwyraźniej nie usatysfakcjonował Grochowskiego, który podjął starania w celu przeniesienia Klimczuka do innej jednostki MO. W jego opinii Klimczuk z premedytacją zataił przed kierownictwem SB przyjęcie syna do komunii, a to miało podważać jego przydatność w pionie techniki operacyjnej Służby Bezpieczeństwa.

Grochowski argumentował: „Por. Klimczuk, poddając swe dziecko obrzędowi religijnym i zatajając ten fakt przed kierownictwem służbowym i partyjnym, wykazał, iż nie posiada osobiście dostatecznie skryształizowanego światopoglądu, a tym samym nie posiada dostatecznej siły politycznej w należyтым oddziaływaniu na podległych mu służbowo bezpośrednio pracowników oraz tajnych współpracowników, w związku z czym sam zdyskwalifikował się jako st. oficer [pionu] »T«, gdzie praca szczególnie nakierunkowana jest na ujawnianie form i metod działalności kleru. W związku z powyższym zachodzi obawa, że wymieniony nie zagwarantuje nam w przyszłości należytego spełnienia ciężących nań obowiązków”⁸⁸.

Do przeniesienia służbowego Klimczuka do innej jednostki nie doszło. Klimczuk złożył oświadczenie, w którym zapewnił kierownictwo SB, że „po dokonaniu obrzędku kościelnym na mym synu Zbigniewie żona moja zrozumiała, że źle uczyniła, i przyrzekła, że na osobie mej córki Danuty tego czynu [sic!] nie dokona, a dzieci, jeśli zajdzie konieczność, prześle do szkoły świeckiej”⁸⁹. Kierownik toruńskiej SB Grochowski przyjął do wiadomości oświadczenie Klimczuka, ostrzegając go jednocześnie, że „w wypadku powtórzenia się podobnych faktów nielicujących z postawą członka partii i funkcjonariusza Służby Bezpieczeństwa zostanie ukarany dyscyplinarnie, z wnioskiem o dyscyplinarne wydalenie włącznie”⁹⁰.

Jednoznaczne postawienie sprawy wpłynęło na Klimczuka mobilizująco, gdyż z niezwykłą gorliwością przystąpił on do realizacji postawionych przed nim zadań służbowych i partyjnych. „W życiu partyjnym za ostatni okres – pisał w kolejnej opinii służbowej Grochowski – [Klimczuk] wzmógł swą aktywność, co wyrażało się

⁸⁷ Komitet Miejski PZPR w Toruniu uchylił uchwałę OOP nr 5 o przesunięciu Klimczuka w poczet kandydatów, w zamian udzielając mu nagany partyjnej (AIPN By, 194/1359, Akta osobowe Zygmunta Klimczuka, Odpis pisma KM PZPR w Toruniu, 14 VIII 1959 r., k. 53).

⁸⁸ AIPN By, 194/1359, Akta osobowe Zygmunta Klimczuka, Wniosek zastępcy komendanta miejskiego MO w Toruniu ds. bezpieczeństwa Z. Grochowskiego o przeniesienie por. Z. Klimczuka, 12 X 1959 r., k. 46.

⁸⁹ AIPN By, 194/1359, Akta osobowe Zygmunta Klimczuka, Oświadczenie Z. Klimczuka, 24 X 1959 r., k. 51.

⁹⁰ AIPN By, 194/1359, Akta osobowe Zygmunta Klimczuka, Charakterystyka służbowa sporządzona przez Z. Grochowskiego, 5 XI 1959 r., k. 56.

w sumiennym wykonywaniu zleconych mu zadań partyjnych. Prowadził dokumentację partyjną, protokoły zebrań, posiedzeń egzekutywy, narad itp. Z czego wywiązywał się dobrze, wykazując dużo dokładności i własnej inicjatywy. Za właściwą pracę i postawę w roku 1962 zniesiona została mu przez organizację partyjną nałożona kara partyjna w minionym okresie⁹¹.

Warto podkreślić, iż por. Klimczuk nadal chodził do kościoła, choć w odmiennym niż poprzednio celu. Jak podkreślał Grochowski, „do wszelkich otrzymanych dodatkowych zadań i poleceń wykazał właściwą postawę i zrozumienie, czego dał wyraz w wykonywaniu niejednokrotnie zadań specjalnych w niedzielę – zabezpieczenie kazań i innych uroczystości klerykałnych, których zabezpieczenie »oficjalne« było niezbędne⁹²”.

Czwartym dokumentem jest protokół zebrania POP przy KM MO w Grudziądzu z 7 września 1959 r., na którym omawiano „sprawę tow. [Jerzego] Klimczuka”, czyli przyjęcie jego syna do Pierwszej Komunii Świętej. Mimo że „wykroczenie” Zygmunta Klimczuka było identyczne jak jego brata Jerzego, to jednak ze względu na pełnioną funkcję konsekwencje, jakie poniósł młodszy z braci Klimczuków – Jerzy, były bardziej dotkliwe.

Jerzy Klimczuk, s. Pawła, urodził się 16 listopada 1924 r. w Grudziądzu. Służbę w Milicji Obywatelskiej rozpoczął 21 lutego 1946 r. w Sekcji Śledczej MO w Grudziądzu, a od 2 października 1946 r. pełnił funkcję brygadiera ds. fałszerstw, oszustw i spekulacji. Rozkazem z 5 lipca 1947 r. został oficerem ds. specjalnych w grudziądzkiej milicji. Należał do oficerów oddanych służbie i pewnych politycznie, co potwierdzają jego okresowe charakterystyki służbowe. „Jako członek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej – napisano w charakterystyce z grudnia 1951 r. – życiem partyjnym również interesuje się, uczęszczając na zebrania, gdzie zabiera głos w dyskusji, potępia wrogie wystąpienia kleru, Watykanu i bloku imperialistycznego, popiera słuszność polityki naszej partii, rządu oraz Związku Radzieckiego i Krajów Demokracji Ludowej⁹³”.

O zaangażowaniu politycznym Jerzego Klimczuka świadczyło również sprawowanie przez niego w omawianym czasie funkcji sekretarza Podstawowej Organizacji Partyjnej i przewodniczącego Koła Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy KP MO w Grudziądzu. Od 11 września 1952 do 30 lipca 1953 r. był słuchaczem rocznego kursu przeszkolenia oficerów Centrum Wyszkołenia MBP im. F. Dzierżyńskiego w Legionowie, po ukończeniu którego powrócił na poprzednie stanowisko⁹⁴.

⁹¹ AIPN By, 194/1359, Akta osobowe Zygmunta Klimczuka, Opinia służbowa za lata 1961–1962 sporządzona przez Z. Grochowskiego, 31 XII 1962 r., k. 62.

⁹² *Ibidem*, k. 62v.

⁹³ AIPN By, 194/15, Akta osobowe Jerzego Klimczuka, Charakterystyka służbowa sporządzona przez naczelnika Wydziału VI KW MO w Bydgoszczy, 12 XII 1951 r., k. 45.

⁹⁴ 1 VII 1954 r. miał objąć stanowisko starszego referenta ewidencji ludności i dowodów osobistych w KP MO w Grudziądzu, lecz już 8 VII 1954 r. poprzedni rozkaz nominacyjny odwołano.

Od 15 maja 1955 r. objął kierownictwo II Komisariatu KM MO w Grudziądzu. Stanowisko to zajmował do reorganizacji aparatu bezpieczeństwa publicznego. Od 1 stycznia 1957 r. został awansowany na zastępcę komendanta miejskiego MO w Grudziądzu i pozostał na tym stanowisku do „wypłynięcia” sprawy Pierwszej Komunii Świętej jego syna. Oskarżany o „religianstwo”, 1 września 1959 r. został odwołany i przeniesiony do dyspozycji komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy.

Zwyczajowo sprawą dotyczącą „ideowej dwulicowości” funkcjonariusza zajęła się oddziałowa organizacja partyjna. Na niekorzyść Jerzego Klimczuka przemawiało to, że już ponad rok wcześniej, wiosną 1958 r., kierownictwo służbowe MO było informowane o uczęszczaniu jego dziecka (za wiedzą i zgodą rodzica) na lekcje religii w szkole podstawowej. W raporcie z 16 marca 1958 r. sporządzonym przez inspektora Wydziału Kadr KW MO w Bydgoszczy do naczelnika tego wydziału napisano: „Wg wypowiedzi kierownika tejże szkoły [podstawowej – P.R.] fakt uczęszczania dzieci na religię jest dobrze znany por. Klimczukowi, który tylko pozornie udaje, że nic o tym nie wie, jednak w rzeczywistości toleruje ten stan rzeczy i godzi się na to”⁹⁵.

Z Jerzym Klimczukiem 20 kwietnia 1958 r. przeprowadzono rozmowę, w której uczestniczyli: sekretarz KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy kpt. Stanisław Piotrowski, zastępca naczelnika Wydziału Kadr KW MO w Bydgoszczy kpt. Władysław Maciejewski, naczelnik Wydziału Ogólnego KW MO w Bydgoszczy kpt. Alojzy Wika oraz naczelnik Służby Mundurowej KW MO w Bydgoszczy mjr Jan Żak. Klimczuka ostrzeżono, że jeśli jego syn będzie uczęszczał na lekcje religii, niemożliwe będzie dalsze pełnienie przez niego funkcji zastępcy komendanta MO w Grudziądzu. Klimczuk zaprzeczył, jakoby wiedział i pozwalał na uczęszczanie syna na religię, oraz zobowiązał się, że spowoduje zaprzestanie katechizacji swego syna⁹⁶. Tak się jednak nie stało; syn w dalszym ciągu uczęszczał na lekcje religii, a w maju 1959 r. przyjął Pierwszą Komunię Świętą.

Sprawa „syna komendanta MO” stała się dość szybko tajemnicą poliszylną w Grudziądzu, co oczywiście – w oczach kierownictwa KW MO w Bydgoszczy – zagrażało wątpliwemu „prestżowi służby”. Na Jerzego Klimczuka i jego brata Zygmunta jeden z aktywistów partyjnych w grudziądzkiej fabryce „Unia” przesłał informację (czytaj: złożył „oficjalny donos”) do tamtejszego Komitetu Zakładowego PZPR o przyjęciu dzieci obu funkcjonariuszy do Pierwszej Komunii Świętej.

Notatka ta jest bardzo interesującym dokumentem, ponieważ ukazuje, w jaki sposób wierzące rodziny funkcjonariuszy MO i SB były zmuszone do ukrywania prak-

⁹⁵ AIPN By, 194/15, Raport inspektora Wydziału Kadr por. M. Bartkowskiego do naczelnika Wydziału Kadr KW MO w Bydgoszczy, 16 III 1958 r., k. 67. W raporcie tym zawarto również informację o uczęszczaniu na lekcje religii dziecka J. Bartkowiaka, zastępcy komendanta powiatowego MO w Grudziądzu.

⁹⁶ AIPN By, 194/15, Notatka zastępcy naczelnika Wydziału Kadr KW MO w Bydgoszczy W. Maciejewskiego, 20 IV 1958 r., k. 67 v.

„...każdego klerykała z milicji będziemy pędzić!”. Zwalczanie praktyk religijnych...

tyk religijnych w obawie przed konsekwencjami ze strony instancji partyjnych i kierownictwa służbowego komend wojewódzkich MO. Nierzadko również wychowanie dzieci w duchu katolickim ukrywano przed mężami, zięciami itd., którzy pracowali w organach bezpieczeństwa, choć niektóre przypadki (także rozpatrywane w niniejszym opracowaniu) nasuwają podejrzenie, że funkcjonariusze MO lub SB często jedynie pozorowali brak zainteresowania i (lub) spostrzegawczości w stosunku do prowadzonych „pod ich nosem” przygotowań do obrzędów religijnych.

W notatce tej napisano m.in.: „Również i brat tow. [Jerzego] Klimczuka, który właśnie zamieszkuje na Narutowicza 15, także miał przyjęcie, które również w podobny sposób się odbyło, a mianowicie: sam [Zygmunt] Klimczuk w tym dniu rano wyjechał do służby do Torunia, gdzie prawdopodobnie pracuje również w aparacie, natomiast dziecko, które było przyjęte, zostało do kościoła doprowadzone przez swą babcinę w sposób następujący: świecę miała babcia owiniętą w gazetę i szła całkowicie boczną ulicą, natomiast sama matka dziecka ob. Klimczuk wyszła później i szła właściwą drogą [...] w kierunku kościoła”. Donos kończy się następującą konstatacją: „Uważam, że członek partii na takim stanowisku nie winien jego zajmować”⁹⁷.

Reakcją bezpośredniego przełożonego komendanta miejskiego MO w Grudziądzu Stanisława Pikulskiego było wysłanie Klimczuka na przymusowy urlop. Klimczuk, nie mogąc pogodzić się z zastosowanymi wobec niego sankcjami, zwrócił się z raportem do ministra spraw wewnętrznych, w którym skarżył się na szykany ze strony kierownictwa KW MO i KM MO w Grudziądzu i prosił o możliwość osobistej rozmowy, gdyż – jak podkreślił w raporcie – „niejedne fakty nie chciałbym przekazywać drogą służbową”⁹⁸.

Do treści tego raportu odniósł się komendant grudziądzkiej milicji Pikulski, który zarzucił Klimczukowi niekompetencję w kierowaniu pionem służby zewnętrznej grudziądzkiej MO oraz zdecydowanie odrzucił zarzuty Klimczuka do pracowników grudziądzkiej Służby Bezpieczeństwa i jej szefa majora Henryka Wątroby o działania prowokacyjne wobec niego⁹⁹.

We wrześniu 1959 r. nastąpił trzyaktowy epilog „sprawy tow. Jerzego Klimczuka”. Najpierw egzekutywa POP przy KM MO w Grudziądzu wspólnie z I sekretarzem KM PZPR w Grudziądzu zebrała się 5 września 1959 r. w celu omówienia dalszego postępowania w sprawie Klimczuka. Na zebranie to został również wezwany Klimczuk, który skarżył się na tryb postępowania w jego sprawie: „W ostatnich tygodniach czuję się psychicznie pokrzywdzony, gdyż trzymany był[em] w napięciu i nadto ponosił[em] niesmak w pracy, co też odczuwał[em]”¹⁰⁰.

⁹⁷ AIPN By, 194/15, Informacja dla KZ PZPR przy Fabryce „Unia” w Grudziądzu, 18 VI 1959 r., k. 86.

⁹⁸ AIPN By, 194/15, Raport, 5 VIII 1959 r., k. 84 v.

⁹⁹ AIPN By, 194/15, Wyjaśnienie do raportu por. Jerzego Klimczuka i wnioski, k. 85–85 v.

¹⁰⁰ AIPN By, 194/15, Wyciąg z protokołu posiedzenia egzekutywy poszerzonej z udziałem I sekretarza KM PZPR, 5 IX 1959 r., k. 81.

Do zarzutów postawionych przez Klimczuka odniosło się kilku obecnych. Kierownik grudziądzkiej SB Wątroba stwierdził, że „wokół osoby tow. Klimczuka z urzędu nikt nie rozrabiał ani nie ustawiał, co kto ma robić”¹⁰¹, oraz wystąpił z wnioskiem o udzielenie nagany z ostrzeżeniem. Pozostali zebrani wyrazili opinie „o zboczeniu [Klimczuka] z linii partii”, za co powinien otrzymać surowszą karę, czyli wykluczenie z szeregów partyjnych. Jeden z obecnych wskazał również na negatywne skutki „sprawy tow. Klimczuka”, która „odbija się na pracę swoją [tj. pracę MO – P.R.], bo jeden z towarzyszy z KP MO powiedział te słowa »jeden się już ujawnił, a teraz kolej na drugiego«”¹⁰².

Zebranie POP przy KM MO w Grudziądzu, które odbyło się 7 września 1959 r., stanowiło drugi akt sprawy. Przebieg zebrania znamy dzięki siedmiostronicowemu protokołowi, który stanowi publikowany dokument nr 4. Ostatecznie Jerzy Klimczuk ukarany został jedynie naganą partyjną i pozostał w partii.

Ostatni akt sprawy odbył się 22 września 1959 r. podczas posiedzenia Komisji przy KW MO w Bydgoszczy, powołanej zarządzeniem ministra spraw wewnętrznych z 5 maja 1959 r. W skład komisji wchodził: przewodniczący mjr Józef Zieliński – zastępca komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy, oraz członkowie: por. Franciszek Żyduch – inspektor Inspektoratu KW MO i kpt. Władysław Maciejewski – zastępca naczelnika Wydziału Kadr KW MO.

Rezultat pracy komisji nie był już tak łaskawy dla Klimczuka jak decyzja POP przy KM MO w Grudziądzu. Komisja stwierdziła bowiem, że „wymieniony swoim postępowaniem doprowadził do całkowitej utraty autorytetu na tamt[ejszym] terenie, tak wśród funkcjonariuszy MO, jak i świadomej części społeczeństwa i członków partii. Poza tym dał on zły przykład innym funkcjonariuszom będącym na niższym poziomie politycznym i umysłowym, którzy powołując się na z[astępcę] k[omendan]ta, również posyłał dzieci na naukę religii. [...]”

W tym stanie rzeczy pozostawienie ww. na zajmowanym stanowisku w tej jednostce spowodowałoby niepożądane następstwa. Mianowicie stworzyłyby pozory bezsilności wobec dwulicowców, klerykałów itp. osób ze strony instancji partyjnej i kierownictwa służbowego, co spowodowałoby wzrost aktywności elementów klerykalnych w tamt[ejszym] społeczeństwie, jak również odbiłoby się ujemnie na pracy polityczno-wychowawczej z szeregowymi funkcjonariuszami naszego aparatu”¹⁰³.

W piśmie do Komendy Głównej MO w Warszawie komendant wojewódzki MO Kazimierz Chojnacki napisał: „[Jerzy Klimczuk] zamiast samokrytycznie ustosunkować się do swej postawy ideologicznej dopatruje się bezpodstawnie »nagonki« na jego osobę i stawia się w roli pokrzywdzonego. Jednocześnie wysuwa szereg bezpodstawnych zarzutów w stosunku do swego bezpośredniego przełożonego, co zakrawa

¹⁰¹ *Ibidem*.

¹⁰² *Ibidem*, k. 82.

¹⁰³ AIPN By, 194/15, Protokół posiedzenia Komisji przy KW MO, 22 IX 1959 r., k. 73 v.

na rozrabiactwo i tym samym ostatecznie dyskwalifikuje go do pracy na stanowisku z[astęp]cy komendanta miasta¹⁰⁴.

Ostatecznie Jerzy Klimczuk został przeniesiony na stanowisko kierownika Sekcji Służby Wywiadowczej KM MO w Toruniu 1 października 1959 r. Od 1 września 1961 r. został kierownikiem Referatu V Wydziału IV KM MO w Toruniu. Nadal starał się jednak o możliwość powrotu do pracy w Komendzie Miejskiej MO w Grudziądzu. Starania te odniosły skutek i 1 marca 1963 r. został dyżurnym miasta w KMIP MO w Grudziądzu, 1 lipca 1964 r. – dowódcą kompanii służbowej, a 1 czerwca 1971 r. objął obowiązki naczelnika Wydziału Operacyjno-Dochodzeniowego do Walki z Przystępczością Gospodarczą KMIP MO w Grudziądzu (po reformie administracyjnej i związanej z nią reorganizacji w aparacie bezpieczeństwa 1 czerwca 1975 r. został kierownikiem Sekcji do Walki z Przystępczością Gospodarczą KM MO w Grudziądzu). Służbę w MO zakończył 30 czerwca 1976 r.

Kolejnym publikowanym dokumentem jest protokół zebrania Oddziałowej Organizacji Partyjnej nr 16 działającej przy Samodzielnej Sekcji „W” Służby Bezpieczeństwa KW MO w Bydgoszczy z 23 lutego 1961 r., na którym omawiano zawarcie ślubu kościelnego przez córkę jednego z funkcjonariuszy. Powaga, z jaką podeszła instancja partyjna do tej sprawy, wynikała z tego, że dotyczyła ona córki mjr. Kazimierza Kamińskiego, który kierował bydgoskim pionem „W”.

Kazimierz Kamiński, s. Wincentego, urodził się 1 kwietnia 1918 r. w Głodowie w pow. lipnowskim. Pracę w aparacie bezpieczeństwa rozpoczął 4 kwietnia 1945 r. w charakterze wartownika przy WUBP w Bydgoszczy. Już jednak w lipcu 1945 r. został oddelegowany do pracy „po linii” zagadnień związanych z łącznością pocztową, którymi miał się zajmować przez cały okres pracy w aparacie bezpieczeństwa. 1 lipca 1945 r. przejął obowiązki starszego kuriera Poczty Specjalnej WUBP w Bydgoszczy, a 1 listopada 1945 r. awansował na kierownika Poczty Specjalnej, choć na tym stanowisku został zatwierdzony stosunkowo późno, bo dopiero 10 stycznia 1948 r.

Pomimo starań podjętych w lutym 1948 r. Kamiński nie został przyjęty do szkoły oficerów CW MBP w Legionowie. Nie pozostawał jednak bierny i uczestniczył w organizowanych w 1948 r. szkoleniach politycznych, które ukończył z wynikiem bardzo dobrym we wrześniu tego roku. Rozkazem z 23 marca 1949 r. został zatwierdzony na stanowisku kierownika Poczty Specjalnej, która w tym czasie wchodziła w skład Wydziału II WUBP w Bydgoszczy.

Od 1 września 1950 r. Kamiński został kierownikiem Sekcji III Wydziału II WUBP w Bydgoszczy zajmującej się perlustracją prywatnej korespondencji mieszkańców województwa bydgoskiego. 1 kwietnia 1955 r. stanął na czele Sekcji I Wydziału IX WUdsBP w Bydgoszczy, a od 1 października tego roku kierował pracą Sekcji II Wydziału IX

¹⁰⁴ AIPN By, 194/15, Pismo komendanta wojewódzkiego MO K. Chojnackiego do KG MO, 24 IX 1959 r., k. 91.

WUdsBP w Bydgoszczy. Wraz z powstaniem Samodzielnej Sekcji „W” WUdsBP w Bydgoszczy stanął na jej czele 1 stycznia 1956 r. (od 1 kwietnia 1956 r. jako starszy oficer techniki operacyjnej). Od 28 listopada 1956 r. kierował Samodzielną Sekcją „W” Służby Bezpieczeństwa KW MO w Bydgoszczy¹⁰⁵.

Pełniąc obowiązki kierownicze, Kamiński był odpowiedzialny zarówno za właściwy stan pracy zawodowej (przede wszystkim terminową i rzetelną realizację zamówień na perlustrację korespondencji składanych przez pozostałe pionery operacyjne, wykrywanie autorów „wrogich anonimów” poprzez analizę porównawczą pobieranych próbek pisma), jak i kondycję polityczno-ideową podległych mu kadr. Brał zatem aktywny udział w zebraniach oddziałowej organizacji partyjnej przy Samodzielnej Sekcji „W”, do której należeli wszyscy pracownicy bydgoskiego pionu „W”. Podczas zebrań partyjnych mobilizował funkcjonariuszy do wydajnej pracy, realizowania wytycznych kierownictwa służbowego i partyjnego, podejmowania czynów partyjnych z okazji rozmaitych świąt i uroczystości partyjnych, przestrzegania tajemnic związanych z wykonywaną pracą itd.

Kamiński nie pomijał również zagadnień związanych z kwestiami religijnymi. Wielokrotnie zwracał uwagę, iż „u nas w naszym aparacie dużo było wypadków zawarcia ślubu kościelnego, nieraz zrobiono to na złość, że go zwolniono z aparatu. W naszej sekcji [tj. Samodzielnej Sekcji „W” – P.R.] niemożliwe byłoby trzymać pracownika ze względu na pracę. U nas pracownik musi mieć skryształizowany światopogląd, musi pracownik stwierdzić naukowo, że religia to jest wymysł ludzki”¹⁰⁶.

Kontynuując rozważania o religijności, Kamiński podczas innego zebrania stwierdził: „My, członkowie partii, winniśmy mieć już skryształizowany światopogląd materialistyczny, nie powinno wśród nas być dwulicowości. Takich członków winniśmy się pozbywać i należy organizację partyjną powiadamiać, jeżeliby któryś z tow[arzyszy] miał jakieś sygnały. Należy wzmóc pracę polityczną w naszej organizacji, zdobywać wiadomości przynajmniej podstawowe¹⁰⁷”. Paradoksalnie Kamiński padł ofiarą „gorączki ateizacyjnej” w aparacie bezpieczeństwa, którą współtworzył.

Sprawa zawarcia ślubu kościelnego przez córkę Kamińskiego została omówiona na zebraniu Oddziałowej Organizacji Partyjnej 23 lutego 1961 r. Kamiński starał się przekonać obecnych na zebraniu, że próbował odwieść córkę od wiązania się z mężczyzną,

¹⁰⁵ Przebieg służby Kazimierza Kamińskiego opracowano na podstawie zapisów z kartoteki osobowej funkcjonariuszy KW MO/WUSW w Bydgoszczy, Toruniu i Włocławku (Karta ewidencyjna funkcjonariusza bezpieczeństwa publicznego Kazimierza Kamińskiego).

¹⁰⁶ AIPN By, 077/962, t. 2, Protokół zebrania POP nr 18, 30 V 1958 r., k. 72.

¹⁰⁷ AIPN By, 077/962, t. 2, Protokół zebrania POP nr 18, 27 XI 1958 r., k. 86. Podczas zebrania OOP nr 16 przy Samodzielnej Sekcji „W” odbytego na kilka dni przed świętami Bożego Narodzenia (22 XII 1960) Kamiński przestrzegał: „W wypadku stwierdzenia nieprzestrzegania dyscypliny służbowej względnie uczęszczania do kościoła, posyłania dzieci do spowiedzi – do takich pracowników będą wyciągane wnioski łącznie do wydalenia z naszego aparatu” (AIPN By, 077/962, t. 4, Protokół zebrania OOP nr 16, 22 XII 1960 r., k. 107).

którego uważał za niewłaściwego kandydata na męża. Generalnie można stwierdzić, iż większość zgromadzonych dała się przekonać argumentacji Kamińskiego. Podkreślano, że przez wszystkie lata dał się on poznać jako człowiek o ugruntowanym światopoglądzie materialistycznym. „Tolerancyjna” postawa członków OOP nr 16 wynikała niewątpliwie z faktu, iż byli oni podwładnymi Kamińskiego i nie chcieli w żaden sposób mu się narazić. Jeden z obecnych podkreślał nawet, że „tow. Kamiński jest naszym bezpośrednim przełożonym, znamy go wszyscy dobrze jako dobrego kierownika, często nas awansuje itp.” Bardziej zdecydowaną postawę zajęli sekretarz OOP nr 16 i II zastępca komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy ds. bezpieczeństwa, który stwierdził, że na skutek niewłaściwego wychowania córki przez Kamińskiego „obecny mąż klerykał zabrał ją od nas – straciliśmy przez to jednego człowieka z naszego środowiska”.

Sprawę Kamińskiego skierowano do rozpatrzenia przez Komitet Zakładowy PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, który zadecydował o usunięciu Kamińskiego z partii. Decyzji tej towarzyszyło zwolnienie Kamińskiego z aparatu bezpieczeństwa, co nastąpiło już 31 maja 1961 r. Taki tryb postępowania wynikał niewątpliwie z tego, że sprawa dotyczyła oficera SB i kierownika w jednej osobie. W uchwale POP PZPR przy KW MO w Bydgoszczy podjętej podczas konferencji sprawozdawczo-wyborczej 10 grudnia 1960 r. zapisano: „Przyjmując, że członkowie partii – oficerowie MO na odpowiedzialnych stanowiskach powinni dawać przykład w postawie ideologicznej dla pozostałych szeregów MO, w przypadku stwierdzenia, że uprawiają oni praktyki religijne, organizacje partyjne winny stosować do nich sankcje partyjne i występować do kierownictwa służbowego o odwoływanie ich z zajmowanych stanowisk. Problem dwulicowości winien być bezwzględnie zwalczany, a sprawa pełnej ideowości naszej organizacji partyjnej, szczególnie [...] materialistycznego światopoglądu, powinna znajdować się stale w centrum uwagi Komitetu Zakładowego”¹⁰⁸. Komitet Zakładowy zatem, jako trybunał i strażnik „czystości ideologicznej” swoich członków, był zobligowany do orzeczenia i wykonania restrykcji w przypadku jej naruszenia.

Szóstym i ostatnim z publikowanych dokumentów są „Ramowe kierunki pracy ugruntowywania światopoglądu materialistycznego rodzin funkcjonariuszów w KW MO na okres 1963–1965 r.” z 8 lipca 1963 r. Zwracaliśmy już uwagę na to, że kierownictwo służbowe KW MO w Bydgoszczy zdawało sobie doskonale sprawę z ogromnego wpływu najbliższych członków rodzin funkcjonariuszy (małżonkowie, rodzice, teściowie) na ich postawy światopoglądowe. Nie zamierzano jednak beczynnie przypatrywać się skutkom ożywienia religijnego wśród pracowników aparatu bezpieczeństwa, szczególnie gdy „niektórzy wyrobili już sobie metody i pouczają innych, jak posyłać dzieci w czasie wakacji do przyjęcia, jak wykonywać w ukryciu praktyki

¹⁰⁸ AIPN By, 077/962, t. 4, Uchwała Konferencji sprawozdawczo-wyborczej POP PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 10 XII 1960 r., k. 110–111.

religijne. Jest wiele wypadków, gdzie towarzysze nie chcą się do tych spraw przyznać, ale lawirują¹⁰⁹.

Organizacje partyjne poczuwały się do obowiązku „opieki” nie tylko nad członkami partii, lecz również nad ich rodzinami, a szczególnie dziećmi. Nie odczuwano zażenowania, że partyjna „opieka” często oznaczała bezpardonową ingerencję w prywatne życie członków partii. Wychodzono bowiem z założenia, że członek partii w sprawach światopoglądowych nie ma prawa do autonomii, lecz jest zobowiązany do przestrzegania aktualnej „linii partyjnej”. Dotyczyło to w szczególności metod „wychowywania rodziny” przez członków PZPR. Nie może więc dziwić stwierdzenie I sekretarza OOP nr 16 przy Wydziale „W” KW MO w Bydgoszczy J. Sadowskiego: „Słabą stroną pracy egzekutywy [jest] stosunkowo niedostateczne rozeznanie wśród członków naszej organizacji ich życia prywatnego. Mam tu na myśli, w jakim stopniu tow[arzyste] pracują nad wychowaniem swych rodzin i na jakie trudności napotykają. Myślę, że nie jest to jakieś natrętne wchodzenie w indywidualne sprawy członka i towarzysze tak nie mogą też myśleć, że to, co robi każdy indywidualnie z nas nad wychowaniem swej rodziny, jest tylko jego sprawą. Każda rodzina wchodzi w skład społeczeństwa, a partii nie jest obojętne, jak to społeczeństwo jest wychowane¹¹⁰”.

Pomimo zmasowanej i wielokierunkowej działalności PZPR dla zwalczania religii i promowania ateizmu, komuniści ponosili wciąż porażki, także jeśli chodzi o swoje szeregi. W celu rozpoznania postaw światopoglądowych członków partii przeprowadzono około 1500 rozmów z aktywnym partyjnym w kilkunastu czołowych zakładach na terenie województwa bydgoskiego¹¹¹. W Bydgoszczy przeprowadzono 130 takich rozmów. Ich wynik nie różnił się od osiągniętego w całym województwie. Zaledwie kilku spośród pytanym zdecydowanie stwierdziło, że zarówno oni, jak i członkowie ich rodzin są niewierzący. Niektórzy zadeklarowali, że wolą zrezygnować ze stanowiska niż zaprzestać praktyk religijnych. W notatce dotyczącej rezultatów przeprowadzonych rozmów sporządzonej przez MKKP w Bydgoszczy imiennie wymieniono członków partii, nierzadko również sekretarzy OOP czy wykładawców partyjnych, którzy chodzą do kościoła. Wśród kilku charakterystycznych przypadków, obrazujących klęskę inicjatyw partyjnych na polu ateizacji społeczeństwa polskiego, warto wspomnieć choćby o uczęszczającym do kościoła przewodniczącym Koła Stowarzyszenia Ateistów przy bydgoskich Zakładach Teleelektronicznych „Telfa”.

W podsumowaniu wyników przeprowadzonych rozmów stwierdzono, że „zagadnienie światopoglądowe u kierownictwa komitetów zakładowych wśród członków KZ, jak i członków egzekutyw organizacji partyjnych nie stało i nie stoi na porządku

¹⁰⁹ AIPN By, 077/962, t. 7, Protokół zebrania OOP nr 16, 25 IX 1963 r., k. 129.

¹¹⁰ AIPN By, 077/962, t. 7, Referat sprawozdawczy I sekretarza OOP nr 16 przy Wydziale „W” KW MO w Bydgoszczy J. Sadowskiego, 21 X 1963 r., k. 160.

¹¹¹ APB, KM PZPR w Bydgoszczy, 135, Protokoły posiedzeń egzekutyw KM PZPR, Protokół nr 28/VIII/63 posiedzenia egzekutywy KM PZPR w Bydgoszczy, 28 VIII 1963 r., k. 7.

„...każdego klerykała z milicji będziemy pędzić!”. Zwalczanie praktyk religijnych...

dziennym ich działalności partyjnej, że raczej sprawy te wstydliwie są pomijane, co uwidoczniło się również w czasie przeprowadzanych rozmów z aktywem kierowanych przez nich organizacji partyjnych, że widać było, że przeprowadzanie tych rozmów jest im nie na rękę i sami sekretarze do rozmów tych jak najmniej się angażowali”¹¹². Aby zmienić ten stan, podejmowano szereg akcji propagandowych, takich jak ta dotycząca „ugruntowywania światopoglądu materialistycznego rodzin funkcjonariuszów w KW MO [w Bydgoszczy]”, której podstawowe założenia zawiera prezentowany dokument nr 6.

Publikowane dokumenty przechowywane są w formie maszynopisu w zasobie Archiwum Państwowego w Bydgoszczy w zespole: KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, sygn. 52/IX/70; zasobie Delegatury IPN w Bydgoszczy, w aktach osobowych funkcjonariuszy UB/SB, sygn. 0122/2857, 194/1359 i 194/15; oraz w aktach Oddziałowej Organizacji Partyjnej nr 16 działającej przy Samodzielnej Sekcji „W” (od września 1961 r. przekształconej w Wydział „W”) KW MO w Bydgoszczy, sygn. 077/962, t. 5, 7.

W dokumentach poprawiono błędy ortograficzne i maszynowe. O ile pozwoliły na to zachowane akta osobowe względnie zapisy w kartotece osobowej funkcjonariuszy UB/SB, starano się opracować biogramy występujących w dokumentach pracowników aparatu bezpieczeństwa w województwie bydgoskim. W kilku przypadkach autor posiłkował się materiałami zebranymi i życzliwie mu użyczonymi przez pracowników OBEP IPN w Gdańsku Delegatury w Bydgoszczy – Kamilę Churską i dr. Marka Szymaniaka, którym chciałby serdecznie podziękować.

Artykuł ten z pewnością nie wyczerpuje tematu – stanowi zaledwie przyczynek do poznania mechanizmów przymusowej ateizacji, stosowanych na przełomie lat pięćdziesiątych i sześćdziesiątych zeszłego stulecia przez zakładowe instancje partyjne i kierownictwo służbowe wobec funkcjonariuszy aparatu mającego stanowić miecz i tarczę partii komunistycznej.

¹¹² APB, KM PZPR w Bydgoszczy, 135, Protokoły posiedzeń egzekutyw KM PZPR, Notatka MKKP w Bydgoszczy z rozmów z aktywem partyjnym w kilkunastu czołowych zakładach pracy i instytucjach Bydgoszczy na tematy światopoglądowe, 18 VI 1963 r., k. 24.

Nr 1

1957 październik 14, Bydgoszcz – Protokół posiedzenia Komitetu Zakładowego PZPR przy Komendzie Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy

Bydgoszcz, dnia 14 X 1957 r.

Protokół
posiedzenia Komitetu Zakładowego PZPR
przy Kom[andzie] Woj[ewódzkiej] MO
w dniu 14 X 1957 roku

Obecnych – 10

Nieobecnych – 3, w tym usprawiedliwionych – 3

Porządek posiedzenia:

1. Przyjęcie nowych członków
2. Omówienie klucza wyboru delegatów na Konferencję K[omitetu] Z[akładowego]
3. Sprawa tow. [Pawła] **Barana**

Ze względu na nieobecność nowych członków, sprawy odłożono do następnego posiedzenia.

Ad 1

[...] ^a

Ad 2

Sprawa tow. Barana – referuje tow. [Stanisław] **Piotrowski**¹. Uważa on, że o ile tak ostro ustosunkowaliśmy się do kandydatów partii, to powinniśmy umieć zająć odpo-

^a *Opuszczony fragment dokumentu dotyczył wyciągnięcia konsekwencji partyjnych wobec funkcjonariusza KW MO w Bydgoszczy za zagubienie przez niego legitymacji partyjnej.*

¹ Stanisław Piotrowski, s. Piotra, ur. 1 IV 1918 r. w Kamieniu Puławskim, kapitan. W latach 1942–1944 członek AL o pseudonimie „Brzoza” w Oddziale E. Gronczewskiego „Przepiórki”, walczącym na terenie Obwodu II Lubelskiego AL. Przebieg służby: rozkaz z 1 VIII 1944 r. – funkcjonariusz Komendy MO w Lublinie; 15 IX 1944 r. – słuchacz dwumiesięcznej Szkoły Oficerów MO w Lublinie; rozkaz z 1 II 1945 r. – kierownik II Komisariatu MO w Lublinie; 9 XII 1946 r. – dowódca plutonu operacyjnego KM MO w Częstochowie; rozkaz z 3 VII 1947 r. – kierownik IV Komisariatu MO w Częstochowie; 2 VIII 1948 r. – słuchacz IX kursu przeszkolenia kierowców jednostek MO w Łodzi; 26 II 1949 r. – komendant powiatowy MO; 1 VII 1949 r. – kierownik I Komisariatu MO w Radomiu; 1 VI 1950 r. – komendant powiatowy MO w Sandomierzu; 30 VI 1952 r. – komendant powiatowy MO w Inowrocławiu; 15 XII 1954 – st. inspektor Inspektoratu KW MO w Bydgoszczy ds. ORM;

wiednie stanowiska w stosunku do członka partii, piastującego kierownicze stanowisko kapitana MO Barana. Sprawa jego nie stała na OOP, gdyż uważaliśmy, że powinniśmy ją postawić na KZ ze względu na atmosferę, jaka jest w służbie transportowej.

Tow. [Paweł] **Baran** – mówi: Zdaję sobie w zupełności z tego sprawę, iż nie licuje to mnie jako członka partii. Ślubu kościelnego nie brałem, żona była uzależniona ode mnie, gdyż była w ciąży. W tym czasie, kiedy się zapoznałem, żona chodziła do kościoła. Obecnie nie czyni już tego. Teściowa jest fanatyczką religijną, ma też wielki wpływ na żonę. Jest to jednak spowodowane pewnym uzależnieniem od niej. Pierwsze dziecko, które się urodziło, zmarło, drugie dziecko również. To wszystko trochę żonę niepokoiło, tym bardziej że była ona kiedyś religijną. Trzecie dziecko, które się urodziło, żyło. W tym czasie byłem ja na szkole w Pile². Teściowa, wykorzystując chwilę, ochrzciła wspólnie z żoną dziecko. Obecnie dziewczynka ta ma już 6 lat, i praktyk tych nie zna. Czwarte dziecko urodziła żona 5 miesięcy temu. Ochrzciły je w tym dniu, kiedy wyjechałem do Częstochowy służbowo. Przed samym wyjazdem powiadomiły mnie o ich zamiarze, ja osobiście zająłem negatywne stanowisko, one jednak, nie zważając na to, uczyniły i tak to.

Tow. [Stanisław] **Piotrowski** – prosi o wnioski w tej sprawie.

Tow. [Jan] **Detmer**³ – zapytuje, kto w tym wszystkim ponosi winę: czy żona, czy teściowa. Przecież wy macie dużo temu rządowi do zawdzięczenia. Sprawy te są bardzo trudne do rozstrzygnięcia! Jest u nas dużo takich pracowników, którzy są uzależnieni od rodziny, ale u Was jest inaczej, przecież nie mieszkanie u teściów, więc tym samym nie jesteście uzależnieni i Wasze stanowisko może być decydujące.

1 VII 1956 r. – urlopowany i skierowany do pracy w KW PZPR w Bydgoszczy; 1 VII 1957 r. – odwołany z urlopu i mianowany sekretarzem KZ PZPR przy KW MO; 20 X 1958 r. – zastępca dowódcy Zmotoryzowanego Odvodu KW MO (ZOMO) w Bydgoszczy; 1 XI 1959 r. – zastępca naczelnika Wydziału Służby Zewnętrznej KW MO w Bydgoszczy; 1 VII 1960 r. – przeniesiony na własną prośbę do dyspozycji komendanta wojewódzkiego MO w Katowicach (AIPN By, Karta ewidencyjna funkcjonariusza bezpieczeństwa publicznego Stanisława Piotrowskiego).

² W tekście mowa o Szkole Podoficerskiej MO w Pile.

³ Jan Detmer, s. Jana, ur. 10 XI 1921 r. w Rusinowie w pow. rypińskim, pułkownik. Przebieg służby: 15 X 1946 r. – referent PUBP w Wąbrzeźnie; 1 IX 1948 r. – st. referent Wydziału I WUBP w Bydgoszczy; 1 XI 1949 r. – kierownik Sekcji I Wydziału I WUBP w Bydgoszczy; 1 VI 1950 r. – zastępca naczelnika Wydziału I WUBP w Bydgoszczy; 16 IV 1951 r. – słuchacz sześciomiesięcznego kursu dla aktywu kierowniczego MBP; 1 I 1951 r. – naczelnik Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy; 1 III 1953 r. – zdjęty ze stanowiska, jako winny zaniedbania obowiązków służbowych w związku z katastrofą w zakładach chemicznych w Łęgnowie w listopadzie 1952 r. (rozkaz nr 03/53 ministra bezpieczeństwa publicznego Stanisława Radkiewicza z 9 II 1953 r.) i przeniesiony na stanowisko kierownika Sekcji V Wydziału I WUBP w Bydgoszczy; 15 II 1954 r. – szef obiektowego UBP na Obiekcie nr 15 w Łęgnowie (od 1 IV 1955 r. kierownik Delegatury BP nr 1 w Łęgnowie); 28 XI 1956 r. – Naczelnik Wydziału III KW MO w Bydgoszczy; 1 III 1970 r. – szef Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Przemysłu MSW w Bydgoszczy (od 1 IV 1971 r. kierownik Inspektoratu Ochrony Przemysłu). Zwolniony ze służby w związku z przejściem na emeryturę 31 V 1977 r. (AIPN By, 90/6099, Akta osobowe Jana Detmera).

Tow. [Paweł] **Baran**: To są dla mnie bardzo bolesne sprawy, żona obecnie również to odczuła, wpłynęło to ujemnie na stosunki rodzinne.

Tow. [Stanisław] **Czajor**⁴: Dziwnym się wydaje, że wtedy, kiedy żeście brali ślub, żona zgodziła się wziąć tylko ślub cywilny. W takim wypadku nie wiem, czy zaliczyć to do dwulicowości, czy też Waszej słabości wobec żony. Przecież wy nie jesteście uzależnionym od rodziny żony.

Tow. [Jan] **Onacik**⁵ – zapytuje, czym byliście uzależniony od teściowej.

Tow. [Paweł] **Baran**: Żona i dzieci często chorowały i w związku z tą pracą nie byłem w stanie udzielić dostatecznej opieki, więc trzeba było prosić o pomoc teściową. Tow. Czajor zarzucił mi dwulicowość – przecież ja nie jestem ani praktykującym, ani wierzącym, jak również i moja bliska rodzina.

Tow. [Jan] **Onacik**: Wy jesteście przecież starym członkiem partii – pracownikiem, w którym powinniśmy widzieć wzór. I Wy nie potraficie żonie przetłumaczyć tej czy innej sprawy. Mnie się wydaje, że gdyby był z Waszej strony jakiś wysiłek, nie doszłoby do takich spraw.

Pracuje u nas tow. [Henryk] **Kopczyk**⁶, który mieszka razem z teściową, ma z nią wielki kłopot, urządza mu różnego rodzaju sceny; przychodzi on do kierownictwa, prosi o pomoc, prosi również o pomoc w skierowaniu jej do domu starców.

⁴ Stanisław Czajor, s. Stanisława, ur. 15 XI 1919 r. w Cierniach w woj. kieleckim, podpułkownik. Przebieg służby: 29 IV 1946 r. – funkcjonariusz KG MO Warszawa; 11 V 1946 r. – dowódca II kompanii Centrum Szkolenia Oficerów Polityczno-Wychowawczych w Łodzi; skierowany do dyspozycji zastępcy KW MO w Krakowie na okres wyborczy do grupy operacyjnej; 1 VI 1947 r. – dowódca kompanii Szkoły Oficerskiej Polityczno-Wychowawczej MO (28 XII 1946 – 22 I 1947); 1 XII 1948 r. – kierownik II Komisariatu MO w Bydgoszczy; uczestnik kursu CW MO w Słupsku (27 VI – 1 VIII 1953); 1 XI 1953 r. – naczelnik Wydziału Śledczego KW MO w Bydgoszczy; 1 V 1956 r. – zastępca komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy. Zmarł 12 X 1962 r. (AIPN By, Karta ewidencyjna funkcjonariusza bezpieczeństwa publicznego Stanisława Czajora).

⁵ Jan Onacik, s. Wasila (w 1954 r. zmienił imię na Bazyl), ur. 2 IX 1921 r. w Sypnie w pow. bielskim, podpułkownik. Przebieg służby: 30 IV 1945 r. – referent WUBP w Białymstoku; 1 II 1946 r. – p.o. kierownik Wydziału V WUBP w Białymstoku; 1 VI 1947 r. – zastępca naczelnika Wydziału I Departamentu V MBP; 15 I 1950 r. – naczelnik Wydziału III Departamentu V MBP; 1 VI 1951 r. – szef WUBP w Opolu; 4 X 1954 r. – szef WUBP we Wrocławiu; 1 I 1955 r. – kierownik WUdsBP we Wrocławiu; słuchacz kursu specjalnego KGB w Moskwie (1 VIII 1955 – 31 VII 1956); 1 VIII 1956 r. – w dyspozycji dyrektora Departamentu Kadr KdsBP; 15 IX 1956 r. – kierownik WUdsBP w Bydgoszczy; 1 I 1957 r. – zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Bydgoszczy; 15 I 1958 r. – w dyspozycji Departamentu Kadr i Szkolenia MSW. Zwolniony z aparatu bezpieczeństwa 30 VI 1958 r. (AIPN, 0193/7080, Akta osobowe Jana Onacika – informacje o przebiegu służby otrzymałem dzięki uprzejmości dr. Marka Szymaniaka).

⁶ Henryk Kopczyk, s. Jana, ur. 18 II 1928 r. w Niebocku w pow. brzozowskim, major. Przebieg służby: 17 V 1953 r. – st. referent Sekcji IV Wydziału V WUBP w Bydgoszczy; 15 VII 1954 r. – st. referent Sekcji VI Wydziału III WUBP w Bydgoszczy; 1 IV 1955 r. – kierownik Sekcji III Wydziału VI WUdsBP w Bydgoszczy; 1 IV 1956 r. – st. oficer operacyjny Sekcji III Wydziału VI WUdsBP w Bydgoszczy; 1 I 1957 r. – st. oficer operacyjny Wydziału II SB KW MO w Bydgoszczy; 20 IX 1957 r. – sekretarz operacyjny kierownictwa jednostek bezpieczeństwa KW MO w Bydgoszczy; 1 III 1962 r. – kierownik Samodzielnej Sekcji Ogólno-Organizacyjnej KW MO w Bydgoszczy; 15 II 1967 r. – kierownik Samodzielnej Sekcji Informacyjno-Sprawozdawczej KW MO w Bydgoszczy; 1 VI 1967 r.

I tow[arzysz] również znalazł się w trudnej sytuacji, powinien przyjść, powiedzieć: żona chora nie ma opieki przy niej i dzieciach, kierownictwo dałoby towarzyszowi wolne z pracy na ten czas względnie zapomogę na wzięcie kobiety jakiejś dla udzielenia pomocy żonie.

Jak myśmy szli w 1945 r. na bandy, zostawialiśmy żony i dzieci – w okresie międzywojennym dużo ludzi wyjeżdżało do Hiszpanii. To byli prawdziwi komuniści, im można to miano dać. Wasze stanowisko nie licuje z mianem komunisty ani oficera czy też naczelnika wydziału.

Tow. [Henryk] **Stasiak**⁷: Ja tow. Barana znam nie tylko z pracy, ale i poza pracą. Po tym zajściu rozmawiałem z nim osobiście, widziałem, jak on to mocno przeżywa. W domu rządzi nie Baran, a pani Baranowa. Żona jego jest bardzo zawzięta. Gdyby on spróbował powiedzieć jej: albo ja, albo rodzina, wybrałaby rodzinę, a jego wyrzuciłaby z domu, a on, mając słaby charakter względem niej, poszedłby. Bez jej zezwolenia nie wolno się jemu ruszać z domu.

Tow. Baran ma również jedno dobro za sobą. Jest człowiekiem naszym, był taki wypadek, że wyjechał on do Związku Radzieckiego i inni, którzy również z nim byli, wypowiadali się negatywnie o Związku Radzieckim, a on na odwrót – pozytywnie, co rzadkością się zdarza. I dlatego, biorąc te wszystkie dobre cechy, uważam, że jest on dobrym człowiekiem i wyrzucenie go z partii byłoby dla niego za mocno krzywdzące.

Tow. [Jan] **Onacik**: Nie tak ostro trzeba nam brać tę sprawę, konieczności wykluczenia jego z partii, jest to człowiek uczciwy jako naczelnik, jest on również dobrym pracownikiem.

Tow. [Stanisław] **Piotrowski**: Ja uważam, że tu byśmy żadnego sukcesu nie osiągnęli. On nie jest wrogiem, skrzywdzilibyśmy naprawdę naszego człowieka. Nie tylko on jest tą sprawą zainteresowany, ale również jego żona i teściowa. Żona jego,

– zastępca naczelnika Wydziału Kadr KW MO w Bydgoszczy; 1 III 1970 r. – zastępca naczelnika Wydziału IV KW MO w Bydgoszczy; 16 V 1972 r. – inspektor Inspektoratu Kierownictwa SB KW MO w Bydgoszczy; 16 VI 1973 r. – odwołany ze stanowiska i przeniesiony służbowo do dyspozycji komendanta Akademii Spraw Wewnętrznych w Warszawie. Dalszy przebieg służby niezany (AIPN By, Wypis z karty ewidencyjnej funkcjonariusza bezpieczeństwa publicznego Henryka Kopczyka).

⁷ Henryk Stasiak, s. Jana, ur. 20 I 1925 r. w Zamkach w pow. ostrowskim, major. Przebieg służby: 23 I 1945 r. – funkcjonariusz Posterunku MO w Daniszynie KP MO w Ostrowie; 25 IX 1945 r. – uczestnik kursu dla komendantów posterunków przy KW MO w Poznaniu; 3 XII 1945 r. – komendant Posterunku MO w Sośni KP MO w Ostrowie; 1 XII 1949 r. – referent Sekcji Kadrowej Wydziału Personalnego KW MO w Poznaniu; 1 VII 1950 r. – st. referent Sekcji II Wydziału Kadr KW MO w Poznaniu; 1 IV 1951 r. – kierownik Sekcji II Wydziału Kadr KW MO w Poznaniu; 15 XII 1951 r. – zastępca naczelnika Wydziału Kadr KW MO w Poznaniu (po ukończeniu trzymiesięcznego kursu w KG MO w Warszawie); 15 V 1952 r. – naczelnik Wydziału Kadr KW MO w Zielonej Górze; 15 IV 1954 r. – naczelnik Wydziału Kadr KW MO w Bydgoszczy; 1 XI 1956 r. – naczelnik Wydziału Kadr i Szkolenia KW MO w Bydgoszczy; 1 II 1957 r. – naczelnik Wydziału II (Służby Zewnętrznej) KW MO w Bydgoszczy; 1 VIII 1961 r. – komendant KM MO w Gdyni. Dalszy przebieg służby niezany (AIPN By, Wypis z karty ewidencyjnej funkcjonariusza bezpieczeństwa publicznego Henryka Stasiaka).

wychodząc za niego za mąż, pracowała w Zarządzie Wojewódzkim ZMP i uważam, że nie jest ona taką fanatyczką religijną, duży wpływ na nią ma jej matka. Jego żona od 1952 r. nie chodzi do kościoła. Ponosi on jednak w tym winę, że nie potrafi zająć odpowiedniego stanowiska w stosunku do żony, jak i jej matki, która ujemnie na nią wpływa. I uważam, że wystarczyłoby jemu dać ostrą naganę z ostrzeżeniem i wpisaniem do akt.

Tow. [Wiktor] **Bleja**⁸ – stawia propozycję zwolnienia jej z kina, gdyż powinna ona ponieść również jakąś karę.

Tow. [Jan] **Onacik** – nie zgadza się z propozycją tow. Blei i uważa, iż ponieśli dość dużą karę.

Tow. **Woźniak**: Jest szereg argumentów, które przemawiają na stronę dodatnią, ale i szereg na ujemną. Ja osobiście tych kłopotów nie mam, ale weźmy większość naszych pracowników, to znajduje się w ciężkiej sytuacji. Jest szereg naszych pracowników, którzy chodzą z dziewczyną i przed samym ślubem zostawia ją i właśnie z tych powodów, niektórzy są jednak słabi i ulegają namowie dziewczyny, biorąc śluby kościelne.

Mnie się wydaje, że nagana z ostrzeżeniem jest dla niego za ostra, u niektórego towarzysza samo upomnienie przechodzi gorzej aniżeli nagana z ostrzeżeniem. Tow. Baran jest sumiennym i uczciwym. Posiada dużo dobrych zalet. I ci, którzy uważają, że powinien on zostawić rodzinę, byłoby niezgodne z członkiem partii. Przecież partia nie dąży do rozbicia małżeństwa. Tow. Woźniak daje również pytanie, dlaczego wszędzie chodzą plotki, że zostanie usunięty z partii i zwolniony ze stanowiska – skąd to wyszło.

Tow. [Wiktor] **Bleja**: Uważam że nagana z ostrzeżeniem nie jest ostra, a przeciwnie – łagodną, a to dlatego, że jest on dobrym pracownikiem. To nie jest tłumaczenie, takich jest więcej. Pośrednio zawinił, więc musimy wyciągnąć wnioski. I nie kto inny tego wymaga, jak tylko jego współpracownicy.

⁸ Wiktor Bleja, s. Stanisława, ur. 27 XII 1923 r. w Szubinie, podpułkownik. Przebieg służby: 17 XI 1947 r. – funkcjonariusz KP MO w Szubinie; 1948 r. – słuchacz kursu przeszkolenia szeregowych MO przy KW MO w Bydgoszczy; 1 VII 1948 r. – komendant Posterunku MO w Chomętowie KP MO w Szubinie; 1 XI 1949 r. – zastępca komendanta powiatowego MO w Sępólnie; 1 VIII 1950 r. – komendant powiatowym MO w Wąbrzeźnie; 1 X 1952 r. – zastępcą komendanta powiatowego MO w Aleksandrowie Kujawskim; 15 VI 1953 r. – komendant powiatowy MO w Aleksandrowie Kujawskim; 1954 r. – uczestnik kursu aktywu kierowniczego MO w Warszawie; 1 III 1956 r. – naczelnik wydziału na wolnym etacie w Inspektoracie KW MO w Bydgoszczy; naczelnik Wydziału Śledczego KW MO w Bydgoszczy (1 V – 1 VI 1956); 1 VII 1956 r. – naczelnik Wydziału IV KW MO w Bydgoszczy; 1 IX 1957 r. – st. inspektor przy komendancie wojewódzkim MO w Bydgoszczy; 1 XI 1957 r. – p.o. naczelnik Wydziału Dochodzeniowego KW MO w Bydgoszczy; 1 VI 1958 r. – st. inspektor przy komendancie wojewódzkim MO w Bydgoszczy; 31 I 1959 r. – komendant powiatowy MO w Bydgoszczy; 1961 r. – ukończył kurs komendantów powiatowych MO; 1 IV 1962 r. – komendant miejski MO w Bydgoszczy; 6 IV 1971 r. – w dyspozycji dyrektora Departamentu Kadry MSW. Zwolniony ze służby 15 VII 1971 r. (AIPN By, 0122/6589, Akta osobowe Wiktora Blei).

„...każdego klerykała z milicji będziemy pędzić!”. Zwalczanie praktyk religijnych...

Tow. [Jan] **Onacik** – polemizując z tow. Woźniakiem: Uważam, iż tyczyło się to mej osoby, jakoby miałem rozbić małżeństwo Baranów. Niestety, nie w tym celu, aby się rozeszli, nie chciałbym nawet tego słyszeć. Ale uważam, że on jako mężczyzna powinien zająć wobec żony inną postawę członka partii, jak i pracownika MO, będącego na stanowisku naczelnika wydziału. Tow. Baran nie mówił nam nic szerszego o swej żonie. Ale jak wynika z wypowiedzi tow. Stasiaka, to żona rządzi nim i bez jej zezwolenia nie wolno jemu nigdzie wyjść.

Październik nic nie zachwiał, zwłaszcza wśród prawdziwych członków partii. Zamęt zrobili chuligani i łobuzy i ci, którzy siedzą na 2 krzesłach, zachwialiśmy się trochę i my, ale zmienić się nic nie zmieniło. Gdybym nie znał Barana, głosowałbym za usunięciem go z partii. Są u nas i gorsi ludzie od Barana. Jego znamy jako dobrego naczelnika, organizatora na swoim odcinku pracy. Wyrzucając jego z partii, stracilibyśmy dobrego członka partii. Uważam, że wniosek ukarania naganą z ostrzeżeniem będzie dla niego karą niewystarczającą. A w przyszłości za jakieś przewinienie nie minie go ostrzejsza kara. I mnie się wydaje, że gdybyśmy mu dali tylko upomnienie, właśnie skrzywdzilibyśmy go. Gdyby tow. Baran był referentem, dalibyśmy mu upomnienie, ale że jest naczelnikiem, uważam, że nagana z ostrzeżeniem nie jest tak wysoka.

Tow. [Henryk] **Stasiak**: Tow. Baran jest wyzbyty tych wszystkich naleciałości, również nie posiada ich jego 6-letnia córeczka. Jeden warunek jeszcze: czy jego córeczka za rok czy dwa nie pójdzie do przyjęcia. Wtedy uważam, że będziemy musieli się rozstać i wyciągnąć większe wnioski w stosunku do niego, a mianowicie usunięcie go z partii i ze stanowiska.

Moim zdaniem powinien on porozmawiać z żoną i jej rodziną i powiedzieć im, jakie jest jego stanowisko. Tow. Baran jest kapitanem, piastując stanowisko naczelnika, powinien umieć ludziom przyjść z pomocą w takiej czy innej sprawie. Uważam, że wskazanym by było poprosić żonę na rozmowę do kierownictwa. Powiedzieć, jak sytuacja się przedstawia. Przecież jest również naszym pracownikiem.

Tow. [Stanisław] **Piotrowski** – prosi o przegłosowanie obydwóch wniosków, a mianowicie:

1. Nagana z ostrzeżeniem i wpisanie do akt.
2. Upomnienie.

Przegłosowany został pierwszy wniosek ukarania naganą z ostrzeżeniem i wpisaniem do akt – 9 głosami.

Drugi wniosek – 1 głos.

Te wersje, które krążyły o wydaleniu Was z partii i zwolnieniu ze stanowiska były nieprawdziwe. Ze względu na to, że towarzysz jest naczelnikiem Wydziału Służby Samochodowej, gdzie atmosfera partyjna nie jest zbyt dobra, postawiliśmy ją na Komitecie Zakł[adowym] OOP, natomiast dać do wiadomości podjęty wniosek. Uważam, że tow. Baran zdaje sobie sprawę z tego, co uczynił, i uważa że zasłużył na karę.

Dokumenty

Tow. [Paweł] **Baran**: Ja w zupełności zdaję sobie z tego sprawę. Uważam, że jest to dla mnie bardzo duża kara, jednak słuszna. Gdyż powinienem umieć zająć odpowiednie stanowisko, to nie licuje z mianem członka partii, jak i kierownika.

Ad 3

[...] ^b

Sekretarz Kom[itetu] Zakł[adowego] PZPR
Piotrowski St[anisław]

Protokołowała:
[Teresa] **Menchen**

Źródło: APB, KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy, 52/IX/70, k. 34–38, oryginał, mps.

^b *Opuszczony fragment dokumentu dotyczył organizacji wyborów delegatów na Konferencję Sprawozdawczo-Wyborczą KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy.*

Nr 2

1959 styczeń 3, Bydgoszcz – Wyciąg z protokołu zebrania Oddziałowej Organizacji Partyjnej nr 1 przy Wydziale II Służby Bezpieczeństwa Komendy Wojewódzkiej MO w Bydgoszczy

Wyciąg z protokołu
zebrania OOP nr 1 przy Wydziale II odbytego w dniu 3 I 1959 r.

Na wstępie sekretarz OOP tow. [Władysław] **Paleń**¹ poinformował obecnych o celu zwołanego zebrania, nadmieniając, że członek egzekutywy naszej organizacji tow. Zieliński Zenon w dniu 26 XII 1958 r. wziął kościelny ślub. W dalszej części referowania tej sprawy tow. Paleń powiedział, że tow. Zieliński po zapytaniu przez członków egzekutywy o powody wzięcia ślubu kościelnego oświadczył, że skłoniła go do tego teściowa, która miała nie pozwalać mu przebywać w jej domu. Miał on również oświadczyć, że nie mógł otrzymać mieszkania, w którym mógłby z żoną mieszkać, a chcąc wyrazić zgodę na zamieszkanie z żoną u teściów – musiał się zgodzić na to, aby wziąć ślub kościelny.

Tow. Zieliński na egzekutywie w dniu 2 I [19]59 r. zdał swoją legitymację partyjną, przy czym powiedział, żeby skreślić go z listy członków partii. Egzekutywa – jak

¹ Władysław Paleń, s. Marcina, ur. 16 VII 1908 r. we wsi Lipa w pow. krańickim, kapitan. Od szesnastego roku życia kolporter prasy komunistycznej Stronnictwa Chłopsko-Radykalnego, z uzyskaniem pełnoletności wstąpił do KPP, za działalność komunistyczną został aresztowany (dwa miesiące w areszcie w 1933 r.). W 1942 r. współorganizował partyzantkę GL/AL na Lubelszczyźnie i pracował w charakterze sekretarza gminnego PPR w Zaklikowie. Przebieg służby: 10 XI 1944 r. – „kierownik gminny” (prawdopodobnie referent gminny) PUBP w Krańniku; 1 V 1945 r. – mł. oficer śledczy Sekcji VIII WUBP w Lublinie; 1 VII 1945 r. – oficer śledczy Sekcji VIII Wydziału I WUBP w Bydgoszczy; rozkaz z 6 III 1946 r. – oficer śledczy Sekcji II Wydziału IV „A” WUBP w Bydgoszczy; rozkaz z 6 VII 1946 r. – st. oficer śledczy Sekcji II Wydziału IV „A” WUBP w Bydgoszczy; rozkaz z 18 VI 1948 r. – st. oficer śledczy Sekcji I Wydziału Śledczego WUBP w Bydgoszczy; 1 IV 1955 r. – st. oficer śledczy Sekcji I Wydziału VII WUdsBP w Bydgoszczy; 1 IV 1956 r. – oficer śledczy Sekcji I Wydziału VII WUdsBP w Bydgoszczy; 1 X 1956 r. – odwołany ze stanowiska i skierowany na kurs dla aktywu starszych działaczy partyjnych w warszawskich Łazienkach; 28 VI 1957 r. – w dyspozycji komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy; 1 VIII 1957 r. – oficer ewidencji operacyjnej Wydziału Ewidencji Operacyjnej KW MO w Bydgoszczy; 1 XI 1957 r. – oficer operacyjny Samodzielnej Sekcji Śledczej KW MO w Bydgoszczy; 1 I 1958 r. – oficer śledczy Samodzielnej Sekcji Śledczej KW MO w Bydgoszczy; 15 VII 1958 r. – oficer techniki operacyjnej Sekcji I Wydziału „T” KW MO w Bydgoszczy; 1 II 1959 r. – oficer śledczy Samodzielnej Sekcji Śledczej KW MO w Bydgoszczy; 1 IX 1961 r. – oficer śledczy Wydziału Śledczego KW MO w Bydgoszczy. Zwolniony ze służby 1 II 1964 r. (AIPN By, 0122/3551, Akta osobowe Władysława Palenia). Z opublikowanych w „Wojskowym Przeglądzie Historycznym” (nr 3 (97), lipiec – wrzesień 1981, s. 117–129) wspomnień Palenia *Jak powstała władza ludowa na Lubelszczyźnie* wynika, iż rozpoczął pracę w aparacie bezpieczeństwa (PUBP w Krańniku) w styczniu 1945 r. Od września 1944 do początku stycznia 1945 r. pełnił funkcję wójta gminy Zaklików oraz pełnomocnika ds. reformy rolnej.

referował tow. Paleń – oświadczyła tow. Zielińskiemu, że sprawę tę rozpatrzy najbliższe zebranie partyjne, na co on powiedział, że na zebranie nie przyjdzie i tłumaczyć w tej sprawie się nie chce, gdyż wie, że wobec partii popełnił czyn, który jest niezgodnym z mianem członka partii. Powiedział, że zamiary swoje dobrze przemyślał i liczył [się] z następstwami.

Tow. Paleń z ramienia egzekutywy wniósł wniosek, aby wykluczyć tow. Zielińskiego z szeregów naszej partii, przy czym w tej sprawie otworzył dyskusję.

Jako pierwszy zabrał głos tow. [Władysław] **Požoga**², który powiedział, że kwestia mieszkania to nie powód do tego, aby Zieliński brał ślub kościelny. Na pewno uczyniłby to również, jak miałby mieszkanie. Charakteryzując Zielińskiego, tow. Pożoga powiedział, że był on dobrym pracownikiem i jeśli umiał być szczerym, to przed zawarciem ślubu kościelnego powinien zwrócić się do kierownictwa lub egzekutywy, której był członkiem, i powiedzieć o swoich zamiarach, które na pewno nie zrodziły się u niego na kilka dni przed tym, czego dokonał.

Stawianie przez niego sprawy, że teściowa nie pozwala spać mu [z] córką, nie może być brane pod uwagę i dlatego tow. Pożoga popiera wniosek egzekutywy o wykluczenie Zielińskiego z szeregów partii i dodaje, by wystąpić z wnioskiem do kierownictwa komendy o zwolnienie Zielińskiego z pracy. Tow. Pożoga wniósł również, żeby Komitet Zakładowy wystąpił z wnioskiem do organizacji partyjnej przy więzieniu w Bydgoszczy o wyciągnięcie wniosków w stosunku do teścia Zielińskiego – tow. Lewandowskiego.

Tow. [Kazimierz] **Kotarski**³ zapytał sekretarza tow. Palenia, czy Zieliński zgłaszał egzekutywie o swoich zamiarach, na co otrzymał odpowiedź, że nie zgłaszał, a zapytany na egzekutywie, dlaczego nie zgłaszał – Zieliński miał odpowiedzieć, że nie zgłaszał dlatego, ponieważ nie chciał, aby egzekutywa go od tego zamiaru odciągała.

² Władysław Pożoga w bydgoskim aparacie bezpieczeństwa pracował w latach 1951–1961. Pełnił funkcję m.in.: p.o. naczelnika Wydziału ds. Funkcjonariuszy WUBP w Bydgoszczy (1 IX 1951 – 1 XI 1953), naczelnika Wydziału ds. Funkcjonariuszy WUBP w Bydgoszczy (1 XI 1953 – 31 III 1955), kierownika Sekretariatu WUdsBP w Bydgoszczy (1 IV 1955 – 28 XI 1956), zastępcy naczelnika (20 IX 1957 – 31 III 1959) i naczelnika (1 IV 1959 – 10 VI 1961) Wydziału II SB KW MO w Bydgoszczy (*Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, s. 126–127; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 2: 1956–1975, red. P. Piotrowski, Warszawa 2006, s. 51).

³ Kazimierz Kotarski, s. Stanisława, ur. 26 IX 1919 r. w Zielonej w pow. kowelskim, podpułkownik. Przebieg służby: 5 II 1945 r. – funkcjonariusz w WUBP w Bydgoszczy; rozkaz z 8 III 1945 r. – referent Sekcji KW (kontrywiad) PUBP w Toruniu; 17 VIII 1945 r. – kierownik Sekcji III PUBP w Toruniu; 1947 r. – słuchacz kursu dla kierowników w CW MBP; 1 III 1948 r. – kierownik Sekcji I PUBP w Toruniu; 1 IX 1948 r. – kierownik Sekcji II Wydziału I WUBP w Bydgoszczy; 1 X 1952 r. – zastępca naczelnika Wydziału I WUBP w Bydgoszczy; 1 IX 1954 r. – naczelnik Wydziału I WUBP w Bydgoszczy; 1 IV 1955 r. – kierownik Wydziału II WUdsBP w Bydgoszczy; 1 XI 1956 r. – st. inspektor w Inspektoracie Kierownictwa WUdsBP w Bydgoszczy; 28 XI 1956 r. – w dyspozycji komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy; 1 I 1957 r. – inspektor Samodzielnej Grupy Specjalnej KW MO w Bydgoszczy; 1 IV 1960 r. – p.o. st. inspektor Samodzielnej Grupy Specjalnej KW MO w Bydgoszczy. Zwolniony ze służby 31 VII 1966 r. (AIPN By, 0122/2946, Akta osobowe Kazimierza Kotarskiego).

Tow. [Mieczysław] **Kolaszewski**⁴ zapytał, co Zieliński pisał [w] raporcie o mieszkaniu. Odpowiedzi na to udzielił tow. [Stanisław] **Nawotka**⁵, który powiedział o tym, iż żona pod namową teściowej nakłania go do wzięcia ślubu kościelnego.

Następnie zabrał głos tow. [Bolesław] **Strzelec**⁶, który powiedział, że źródłem tego, iż Zieliński wziął ślub kościelny, jest jego nieszczerłość wobec partii. Wniósł wniosek, aby o tym, co uczynił Zieliński, poinformować inne organizacje, żeby fakt

⁴ Mieczysław Kolaszewski, s. Antoniego, ur. 24 XI 1922 r. w Brdowie, major. Przebieg służby: 1 VII 1947 r. – mł. referent PUBP we Włocławku; 1 XI 1947 r. – mł. referent placówki wrocławskiego PUBP w Brześciu Kujawskim; 15 II 1948 r. – mł. referent Sekcji I Wydziału I WUBP w Bydgoszczy; 1 VI 1948 r. – referent Referatu IV Wydziału I WUBP w Bydgoszczy; 1 III 1949 r. – referent Referatu III Wydziału I WUBP w Bydgoszczy; rozkaz z 10 VI 1949 r. – mł. wywiadowca Wydziału „A” WUBP w Bydgoszczy; 1 IV 1950 r. – referent Referatu Miejskiego Wydziału I WUBP w Bydgoszczy; słuchacz rocznego Szkoły Oficerskiej im. F. Dzierżyńskiego CW MBP w Legionowie (15 XI 1951 – 21 VII 1952); 1 IX 1952 r. – st. referent Sekcji V Wydziału I WUBP w Bydgoszczy; 1 X 1953 r. – kierownik Sekcji IV Wydziału I WUBP w Bydgoszczy; 1 IV 1955 r. – kierownik Sekcji I Wydziału II WUdsBP w Bydgoszczy; 1 IV 1956 r. – st. oficer operacyjny Sekcji I Wydziału II WUdsBP w Bydgoszczy; 1 VIII 1959 r. – kierownik grupy I Wydziału II SB KW MO w Bydgoszczy; 1 X 1960 r. – zastępca naczelnika Wydziału II SB KW MO w Bydgoszczy; 10 XI 1969 r. – naczelnik Wydziału II KW MO w Bydgoszczy. Zwolniony aparatu bezpieczeństwa 15 I 1970 r. (AIPN By, 0122/3095, Akta osobowe Mieczysława Kolaszewskiego).

⁵ Stanisław Nawotka, s. Jana, ur. 30 VIII 1917 r. w Śmiecinie w pow. ciechanowskim, major. Przebieg służby: 22 I 1945 r. – funkcjonariusz KP MO we Włocławku; 7 III 1945 r. – funkcjonariusz Sekcji VII Obserwacyjnej WUBP w Bydgoszczy; rozkaz z 21 IX 1945 r. – st. referent Sekcji I Wydziału I WUBP w Bydgoszczy; rozkaz z 5 X 1945 r. – st. referent Referatu I MUBP/PUBP w Bydgoszczy; 1 III 1947 r. – st. referent Sekcji I Wydziału I WUBP w Bydgoszczy; 1 I 1952 r. – kierownik Sekcji I Wydziału I WUBP w Bydgoszczy; 10 IX 1952 r. – słuchacz rocznego kursu CW MBP; 31 VIII 1953 r. – st. referent Sekcji II Wydziału I Departamentu I MBP; 15 II 1954 r. – kierownik Sekcji V Wydziału I WUBP w Bydgoszczy; 1 IV 1955 r. – kierownik PUdsBP w Inowrocławiu; 1 X 1956 r. – w dyspozycji kierownika WUdsBP w Bydgoszczy; 1 XI 1956 r. – st. oficer operacyjny Sekcji VI „A” Wydziału IV WUdsBP w Bydgoszczy; 1 I 1957 r. – st. oficer operacyjny Wydziału II SB KW MO w Bydgoszczy; 1 X 1960 r. – kierownik Samodzielnej Sekcji Rejestracji Cudzoziemców KW MO w Bydgoszczy; 1 XII 1965 r. – kierownik Samodzielnej Sekcji Kontroli Ruchu Granicznego KW MO w Bydgoszczy. Zwolniony ze służby 28 II 1970 r. W latach 1977–1980 kierownik Ośrodka Wczasów MSW w Pieczyrkach w pow. bydgoskim (AIPN By, 0122/3099, Akta osobowe Stanisława Nawotki).

⁶ Bolesław Strzelec, s. Szczepana, ur. 23 IV 1925 r. w Kiczkach w pow. mińskim, podpułkownik. Przebieg służby: 2 VI 1945 r. – referent Sekcji VI Wydziału I WUBP w Bydgoszczy; 18 VII 1945 r. – referent Sekcji V Wydziału I WUBP w Bydgoszczy; 1 XII 1945 r. – p.o. kierownik Ekspozytury Kolejowej Bezpieczeństwa Publicznego w Chojnicach przy Wydziale IV WUBP w Bydgoszczy; 1 II 1946 r. – referent Sekcji I Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy; 1 II 1947 r. – referent i p.o. kierownik Sekcji V Wydziału IV WUBP w Bydgoszczy; 15 X 1947 r. – słuchacz kursu aktywu wojewódzkiego CW MBP w Legionowie; 1 V 1948 r. – st. referent i p.o. szef PUBP w Nowym Mieście Lubawskim; 1 XII 1948 r. – zastępca szefa i p.o. szef PUBP w Nowym Mieście Lubawskim; 15 VII 1949 r. – zastępca i p.o. szef PUBP w Aleksandrowie Kujawskim; 1 III 1950 r. – szef PUBP w Aleksandrowie Kujawskim; 18 IV 1950 r. – słuchacz kursu przeszkolenia politycznego; 1 XII 1950 r. – naczelnik Wydziału I WUBP w Bydgoszczy; 1 IX 1954 r. – inspektor przy kierownictwie WUBP w Bydgoszczy; 1 IV 1955 r. – naczelnik Wydziału III WUdsBP w Bydgoszczy; 28 XI 1956 r. – st. inspektor Samodzielnej Grupy Specjalnej KW MO w Bydgoszczy; 1 IV 1960 r. – st. inspektor Samodzielnej Grupy Specjalnej KW MO w Poznaniu. 1 XI 1963 r. – st. inspektor Inspektoratu Kierownictwa SB KW MO w Poznaniu; 1 VI 1975 r. – st. inspektor przy zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB KW MO w Poznaniu; w dyspozycji dyrektora Departamentu I MSW, kurier dyplomatyczny w MSZ (1 VII 1977 – 30 VI 1979); 1 II 1983 r. (inna data – 1 VII 1983 r. – w: *Aparat Bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3: 1975–1990, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008, s. 244) – kierownik Inspektoratu I KW MO/WUSW w Poznaniu. Zwolniony ze służby 15 III 1990 r. (AIPN Po, 084/3861, Akta osobowe Bolesława Strzelca – przebieg służby B. Strzelca po 1960 r. otrzymałem dzięki uprzejmości dr. Marka Szymaniaka).

ten był przestrożą dla członków innych organizacji. Tow. Strzelec poparł wniosek egzekutywy i tow. Pożogi.

Tow. [Władysław] **Zajdler**⁷ na wstępie poparł wniosek egzekutywy i tow. Pożogi dotyczący Zielińskiego, przy czym powiedział, że organizacja partyjna przy naszej komendzie mało przywiązuje wagi do spraw klerykalizmu. Wspomniał o Stowarzyszeniu Ateistów i Wolnomyslicieli oraz o tym, że w stowarzyszeniu tym, jak się orientuje, jest bardzo mało z naszej komendy, a tych, co należą, można by policzyć na palcach. Jednocześnie dał przykład o tym, że gdyby w kiosku komendy były w sprzedaży pisma katolickie, to z pewnością dużo więcej by ich sprzedano jak czasopism ateistów.

W dalszej części swoich wywodów tow. Zajdler powiedział, że kierownictwo komendy nie przykładą dużej wagi na to, że niektórzy oficerowie komendy są klerykałami. Mówiąc o kwestii mieszkaniowej, powiedział, że sprawy są obecnie palącym problemem i dał przykład bezradności komendy w kwestii mieszkania tow. Linkiego⁸, który został wyrzucony ze swego pokoju przez sublokatorów, którzy otrzymali przydział na to mieszkanie.

Następnie zabrał głos sekretarz Kom[itetu] Zakładowego tow. [Mieczysław] **Łykowski**^{9a}, który powiedział, że Partia to nie żadna korzyść osobista i słusznie, że Zie-

^a *W dokumencie błędnie: Ługowski.*

⁷ Władysław Zajdler, s. Jana, ur. 10 V 1923 r. w Pleszewie w pow. jarocińskim, major. Przebieg służby: 28 I 1945 r. – funkcjonariusz KP MO w Jarocinie; 19 III 1945 r. – funkcjonariusz ochrony PUBP w Jarocinie; 26 VII 1945 r. – słuchacz Centralnej Szkoły MBP; 18 X 1945 r. – oficer śledczy PUBP w Mogilnie; 27 XII 1945 r. – oficer śledczy PUBP w Krośnie Odrzańskim; 22 II 1947 r. – słuchacz kursu śledczego CW MBP w Legionowie; 8 X 1947 r. – st. oficer śledczy PUBP w Krośnie Odrzańskim; 13 XII 1947 r. – mł. oficer śledczy Sekcji II (ekonomicznej) Wydziału II Departamentu Śledczego MBP; 1 IV 1950 r. – referent Wydziału I Departamentu Śledczego MBP; 1 V 1952 r. – oficer śledczy Sekcji IV Wydziału III Departamentu Śledczego MBP; 1 I 1953 r. – st. oficer śledczy Sekcji IV Wydziału III Departamentu Śledczego MBP; 1 IV 1955 r. – zastępca naczelnika Wydziału VII (Śledczego) WUdsBP w Bydgoszczy; 1 VIII 1955 r. – naczelnik Wydziału VII (Śledczego) WUdsBP w Bydgoszczy; 28 XI 1956 r. – kierownik Samodzielnej Sekcji Śledczej KW MO w Bydgoszczy; 1 VII 1961 r. – zastępca naczelnika Wydziału Śledczego KW MO w Bydgoszczy; 1 III 1962 r. – inspektor przy kierownictwie KW MO w Bydgoszczy. Zwolniony z aparatu bezpieczeństwa 31 V 1962 r. (AIPN By, 0122/2906, Akta osobowe Władysława Zajdlera).

⁸ Marian Linke, s. Ryszarda, ur. 14 IX 1921 r. w Pabianicach, podpułkownik. Przebieg służby: 31 V 1945 r. – referent Sekcji II PUBP w Złotowie; 15 IX 1945 r. – słuchacz kursu Centralnej Szkoły BP w Łodzi; 3 I 1946 r. – st. referent PUBP w Toruniu; 1 II 1946 r. – oficer śledczy PUBP w Toruniu; 1 III 1948 r. – kierownik Sekcji Śledczej PUBP w Toruniu; 1 I 1949 r. – kierownik Sekcji Śledczej PUBP we Włocławku; 1 X 1950 r. – st. oficer śledczy Sekcji I Wydziału Śledczego WUBP w Bydgoszczy; 1 XII 1951 r. – st. oficer śledczy Sekcji III Wydziału Śledczego WUBP w Bydgoszczy; 1 IV 1953 r. – kierownik Sekcji III Wydziału Śledczego WUBP w Bydgoszczy; 1 IV 1955 r. – kierownik Sekcji II Wydziału VII WUdsBP w Bydgoszczy; 1 IV 1956 r. – st. oficer śledczy Sekcji II Wydziału VII WUdsBP w Bydgoszczy; 1 I 1957 r. – st. oficer śledczy Samodzielnej Sekcji Śledczej; 1 IX 1961 r. – st. oficer śledczy Wydziału Śledczego KW MO w Bydgoszczy; 1 VIII 1966 r. – kierownik Sekcji II Wydziału Śledczego KW MO w Bydgoszczy; 1 IV 1967 r. – kierownik grupy Wydziału Śledczego KW MO w Bydgoszczy; 3 IV 1970 r. – zastępca naczelnika Wydziału Śledczego KW MO w Bydgoszczy. Zwolniony z aparatu bezpieczeństwa 15 IV 1981 r. (AIPN By, 0122/3287, Akta osobowe Mariana Linkego).

⁹ Mieczysław Łykowski, w latach 1952–1956 partorg (organizator partyjny, z ros. партийный организатор, парторг; działacz partyjny sprawujący funkcję pierwszego sekretarza podstawowej organizacji partyjnej – komitetu zakładowego lub grupy partyjnej PZPR w zakładach pracy o istotnym znaczeniu, np. dla gospodarki, wyznaczany przez wyższe instancje partyjne w celu poprawy „jakości” pracy politycznej) KZ PZPR przy Wytwórni Chemicznej nr 9 w Łęgnowie, od końca 1956 do końca czerwca 1957 r. I sekretarz KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy.

„...każdego klerykała z milicji będziemy pędzić!”. Zwalczanie praktyk religijnych...

liński zostaje z partii wykluczony. Poparł również wniosek tow. Pożogi. Powiedział jednocześnie, że gdyby Zieliński był szczerzy, to na pewno sprawę z jego mieszkaniem można było jakoś załatwić.

Wspomniał, że niedawno na Konferencji Zakładowej sprawy religiaństwa mocno były napiętnowane. Dając odpowiedź tow. Zajdlerowi o tym, że na temat religiaństwa były specjalne zebrania i kwestia ta poruszana była również na odprawach służbowych. Powiedział, że Komendant tow. [Kazimierz] Chojnacki sprawy religiaństwa mocno napiętnuje. Odnośnie [do] sprawy tow. Linkego^b wyjaśnił, że jest ona jeszcze w toku badania i w najbliższym czasie zostanie rozstrzygnięta.

Tow. [Kazimierz] **Kotarski** powiedział, że Zielińskiego zna od początku jego pracy. Zieliński, biorąc ślub, nie zwracał się o pomoc dla egzekutywy, a z premedytacją poszedł do kościoła i później jako bohater oddał legitymację partyjną. Lepiej, że stało się to wcześniej, ponieważ dłużej nie będziemy przez Zielińskiego oszukiwani. Powiedział, też że kwestia religiaństwa szeroko u nas jest omawiana, a organizacja partyjna nie jest w stanie prowadzić każdego za rękę, ponieważ wszyscy jesteśmy dorosłymi i jednakowo świadomymi. Tow. Kotarski popiera wysunięte wnioski.

Następnie tow. [Władysław] **Paleń** poddał wnioski pod głosowanie, które przyjęte zostały jednogłośnie.

Sekretarz OOP nr 1
Paleń Władysław

Protokołował:

[Eugeniusz] Gawroński¹⁰

Za zgodność^c

Źródło: AIPN By, 0122/2857, Akta osobowe Zenona Zielińskiego, k. 48–50, oryginał, mps.

^b *W dokumencie błędnie: Linskiego.*

^c *Poniżej nieczytelny podpis odręczny.*

¹⁰ Eugeniusz Gawroński, s. Józefa, ur. 5 VIII 1932 r. w Kolonii Falbon w pow. włocławskim, podpułkownik. Przebieg służby: 19 IX 1952 r. – aplikant Wydziału Śledczego WUBP w Bydgoszczy; 15 IX 1953 r. – słuchacz rocznego kursu przeszkolenia oficerów śledczych CW MBP w Legionowie; 27 VII 1954 r. – w dyspozycji szefa WUBP w Bydgoszczy; 1 IX 1954 r. – mł. oficer śledczy Sekcji I Wydziału Śledczego WUBP w Bydgoszczy; 1 IV 1955 r. – oficer śledczy Sekcji II Wydziału VII WUdsBP w Bydgoszczy; 1 IV 1956 r. – oficer śledczy Sekcji I Wydziału VII WUdsBP w Bydgoszczy; 1 I 1957 r. – oficer operacyjny Wydziału III KW MO w Bydgoszczy; 1 XII 1957 r. – oficer śledczy Samodzielnej Sekcji Śledczej KW MO w Bydgoszczy; 1 IV 1967 r. – inspektor Wydziału Śledczego KW MO w Bydgoszczy; 1 VIII 1970 r. – st. inspektor Wydziału Śledczego KW MO w Bydgoszczy; 16 XI 1972 r. – kierownik grupy Wydziału Śledczego KW MO w Bydgoszczy; 16 X 1973 r. – I zastępca komendanta powiatowego MO w Mogilnie ds. bezpieczeństwa; uczestnik kursu doskonalenia zawodowego dla zastępców komendantów powiatowych MO ds. bezpieczeństwa w Łodzi (7 I – 22 II 1974); 1 VI 1975 r. – zastępca naczelnika Wydziału Śledczego KW MO w Toruniu na etacie naczelnika; 1 II 1977 r. – naczelnik Wydziału Śledczego KW MO w Toruniu. Zwolniony z aparatu bezpieczeństwa 15 III 1990 r. (AIPN By, 0135/232, Akta osobowe: Eugeniusza Gawrońskiego).

1959 czerwiec 30, Toruń – Wyciąg z protokołu zebrania Oddziałowej Organizacji Partyjnej nr 5 przy Referacie ds. Bezpieczeństwa Komendy Powiatowej MO w Toruniu

Wyciąg z protokołu odbytego zebrania Oddziałowej Organizacji Partyjnej nr 5
z dnia 30 czerwca 1959 r.

Sprawy organizacyjne

Sprawa przyjęcia dziecka przez tow. [Zygmunta] Klimczuka

Tow. [Zygmunt] **Klimczuk**: W miesiącu maju (około 17 maja) otrzymałem sygnał od mojego brata, że żona moja chce przyjąć syna do komunii. Wobec tego przeprowadziłem z żoną rozmowę, że do tego dojść nie może. Żona powiedziała, że chce przyjąć syna do komunii, lecz po rozmowie powiedziała, że nie zrobi tego.

Przygotowań do komunii nie zauważyłem. Wobec tego nie przywiązywałem do tego większej wagi. Teściowa na Zielone Świąta przygotowywała uroczystość rodzinną. Ja nie brałem poważnie tego, że z okazji tej mogą urządzić przyjęcie. W dniu 17 V 1959 r. wyjechałem do Torunia i nie zauważyłem przygotowań, i nie myślałem, że przyjęcia tego mi dokonają.

Po przyjeździe z powrotem do Grudziądza dziecko moje nie było ubrane odświętnie, było ubrane normalnie. Nie rozmawiałem w tym dniu z dziećmi i żoną na temat przyjęcia. W późniejszym czasie rozmawiałem z żoną i powiedziała, że zrobiła to tylko dla spokoju dziecka i samej siebie.

Moja jest w tym wina, ponieważ ze swej strony nie dopilnowałem tej sprawy, chociaż są one dla mnie najbliższe. Przeprowadzając rozmowę z żoną na ten temat – żona powiedziała, że syn na lekcjach religii nie przebywał. Żona sama dobrze nie wiedziała, czy syn uczęszczał na religię przed samym przyjęciem. Sprawa z moją córką jest zupełnie jasna: nie będzie ona przyjęta do komunii świętej i wcale nie chodzi na lekcje religii.

Żona wcale nie jest fanatykiem religii, czemu – zawdzięcza to swojemu wujkowi. Po śmierci wujka sprawa się nieco zmieniła, ponieważ teściowa ma duży wpływ na wychowanie dzieci i samej żony. Proszę o wyciągnięcie wniosków w stosunku do mojej osoby.

Tow. [Edmund] **Zagrodnik**¹: Ja byłem delegowany przez egzekutywę do Grudziądza. W drodze do mieszkania Klimczuka rozmawiałem z bratem Klimczuka i dowie-

¹ Edmund Zagrodnik, s. Antoniego, ur. 30 VII 1916 r. w Dźwiersznie Wielkim w pow. wyrzyskim, porucznik. Przebieg służby: 14 VIII 1945 r. – wartownik PUBP w Wyrzysku; 15 VI 1946 r. – referent PUBP w Wyrzysku; 1 VIII 1947 r. – st. referent PUBP w Sepólnie; 1 XI 1947 r. – st. referent

działem się, że nie będzie można pójść do żony. Jednak ja zdecydowałem się pójść do żony. W rozmowie z nią ustaliłem, że istotnie obrzędu tego dokonała. Robiła to w ukryciu przed mężem i być może, że mąż nie mógł wiedzieć o tym. Córka natomiast, jak mi powiedziała, nie będzie przyjęta. Robiła to pod wpływem bratowej i matki, które przygotowywały swoje dziecko do przyjęcia. Jest ona bardzo niezadowolona, że zrobiła ten błąd.

Na moje zapytanie, czy mąż interesował się dziećmi, to żona Klimczuka odpowiedziała, że mąż jej nie interesował się dziećmi, a jak tak, to bardzo mało. Po przeanalizowaniu całokształtu sprawy na miejscu podtrzymuję swój wniosek, jaki postawiłem na egzekutywie, tzn. dać Klimczukowi naganę z ostrzeżeniem. Uzasadniam to wynikią sytuacją w miejscu zamieszkania Klimczuka.

Tow. [Zygmunt] **Grochowski**²: Od kiedy, tow. Klimczuk, jesteście członkiem partii?

Tow. [Zygmunt] **Klimczuk** – w odpowiedzi na to pytanie wyjaśnił, że do partii należy od 1947 r. w Grudziądzu.

Tow. [Marian] **Łowicki**³: Przed dokonaniem obrzędu tow. Klimczuk powiedział, że miał poważne nieporozumienia z żoną, ponieważ żona chce przyjąć dziecko do komunii. Jednak Klimczuk mówił, że sprawę tę udało mu się całkowicie załatwić.

Referatu IV PUBP w Sepólnie; 15 III 1950 r. – st. referent przy kierownictwie PUBP w Sepólnie; 1 V 1952 r. – kierownik Referatu Ochrony (RO) „Polchem” PUBP w Toruniu; 15 I 1954 r. – kierownik RO Fabryki Gazomierzy i Wodomierzy w Toruniu; 1 IV 1955 r. – st. referent Referatu VI PUdsBP w Toruniu; 1 IV 1956 r. – oficer operacyjny Referatu VI PUdsBP w Toruniu; 1 I 1957 r. – st. oficer operacyjny grupy operacyjnej Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Toruniu; 1 IV 1967 r. – inspektor operacyjny grupy operacyjnej Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Toruniu. Zwolniony z aparatu bezpieczeństwa 31 XII 1968 r. (AIPN By, 194/3418, Akta osobowe Edmunda Zagrodnika).

² Zygmunt Grochowski, s. Alfonsa, ur. 7 VIII 1925 r. w Wyrzysku, pułkownik. Przebieg służby: 11 VI 1945 r. – wartownik WUBP w Bydgoszczy; 15 I 1946 r. – oddziałowy Wydziału IV A (Śledczego) WUBP w Bydgoszczy; 15 VII 1946 r. – oddziałowy aresztu więzienia WUBP w Bydgoszczy; 20 IX 1946 r. – wartownik PUBP w Tucholi; 1 X 1946 r. – mł. referent PUBP w Tucholi; słuchacz Wojewódzkiej Szkoły WUBP w Bydgoszczy (14 XI 1946 – 15 II 1947); 1 III 1947 r. – referent PUBP w Wąbrzeźnie; 1 XI 1947 r. – referent Referatu IV PUBP w Wąbrzeźnie; słuchacz rocznej Szkoły Oficerskiej przy CW MBP (1 IX 1949 – 21 VIII 1950); 1 IX 1950 r. – zastępca szefa PUBP w Inowrocławiu; 1 V 1952 r. – zastępca szefa PUBP w Toruniu; uczestnik sześciotygodniowego kursu szefów i zastępców powiatowych UBP Ośrodka Szkolenia MBP (10 XI 1952 – 20 XII 1952); 1 VIII 1954 r. – szef PUBP w Toruniu; 1 IV 1955 r. – kierownik PUdsBP w Toruniu; 1 I 1957 r. – zastępca komendanta powiatowego MO w Toruniu ds. bezpieczeństwa; 1 IV 1967 r. – I zastępca komendanta miejskiego i powiatowego MO w Toruniu ds. bezpieczeństwa; 1 III 1969 r. – komendant miejski i powiatowy MO w Toruniu; 16 IV 1970 r. – na własną prośbę przeniesiony ponownie na I zastępcę komendanta miejskiego i powiatowego MO w Toruniu ds. bezpieczeństwa; 1 VI 1975 r. – naczelnik Wydziału III KW MO w Toruniu; 1 III 1978 r. – zastępca komendanta wojewódzkiego MO w Toruniu ds. SB; 1 VIII 1983 r. – zastępca szefa WUSW w Toruniu ds. SB. Zwolniony ze służby 13 VI 1990 r. (AIPN By, 473/8, Akta osobowe Zygmunta Grochowskiego).

³ Marian Łowicki, s. Henryka, ur. 26 I 1929 r. w Makówku, podpułkownik. Przebieg służby: 28 VII 1952 r. – referent Sekcji V PUBP w Toruniu; 1 IV 1955 r. – referent Referatu III PUdsBP w Toruniu; 1 IV 1956 r. – oficer operacyjny Referatu III PUdsBP w Toruniu; 1 I 1957 r. – st. oficer operacyjny grupy operacyjnej Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Toruniu; 1 IV 1967 r. – inspektor opera-

Tow. [Zygmunt] **Klimczuk** – mówił, że przygotowanie odbywało się dwa razy w kościele.

Tow. [Tadeusz] **Grobelski**⁴⁴: Ja całkowicie z wywodami Klimczuka się nie zgadzam, ponieważ ojciec winien interesować się dzieckiem. Kiedy Klimczuk chodzi do kina, to o czym faktycznie rozmawiał ojciec z dzieckiem?

Tow. [Władysław] **Dudziński**⁵ – poparł wniosek egzekutywy o przesunięcie Klimczuka w szeregi kandydatów. Stwierdził, że Klimczuk wiedział o chodzeniu dziecka na religię i ponosi całkowitą winę. W związku z tym uważam, że tow. Klimczuk musi ponieść zasłużoną karę. Nie możemy dzisiaj gwarantować, że drugie dziecko nie zostanie przyjęte do komunii. Mnie się wydaje, że Klimczuk nie mówi nam prawdy i dlatego należy wyciągnąć surowe wnioski. Ja myślę, że jeżeli żona jest na wysokim poziomie, to tym bardziej trzeba spojrzeć prawdzie w oczy i powiedzieć, że te wszystkie momenty stwierdzone przez Klimczuka były nieprawdziwe.

Tow. **Zieliński**: Czy tow. Klimczuk brał ślub kościelny i czy dzieci były chrzczone?

cyjny grupy operacyjnej Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Toruniu; 16 X 1968 r. – st. inspektor operacyjny grupy operacyjnej Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Toruniu; 1 XI 1971 r. – kierownik grupy operacyjnej Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Toruniu; 16 V 1972 r. – zastępca naczelnika Wydziału IV KW MO w Bydgoszczy; 1 VI 1975 r. – naczelnik Wydziału IV KW MO w Bydgoszczy; 16 IX 1976 r. – naczelnik Wydziału IV KW MO we Włocławku; 1 XI 1989 r. – w dyspozycji szefa WUSW we Włocławku; 15 I 1990 r. – pracownik Wydziału Inspekcji WUSW we Włocławku. Zwolniony ze służby 15 III 1990 r. (AIPN By, 0134/580, Akta osobowe Mariana Łowickiego).

⁴ Tadeusz Grobelski, s. Stanisława, ur. 18 I 1931 r. w Inowrocławiu, major. Przebieg służby: 24 IX 1952 r. – referent Sekcji „A” UBP w Toruniu; 1 IV 1953 r. – referent Sekcji V UPB w Toruniu; 1 IV 1955 r. – referent Referatu III PUdsBP w Toruniu; 1 IX 1955 r. – słuchacz rocznej szkoły podwyższania kwalifikacji referentów Szkoły nr 3 KdsBP w Legionowie; 31 VII 1956 r. – w dyspozycji kierownika WUdsBP w Bydgoszczy; 1 X 1956 r. – oficer operacyjny PUdsBP w Toruniu; 1 I 1957 r. – oficer operacyjny Referatu ds. BP KP MO w Toruniu; 1 I 1958 r. – st. oficer operacyjny Referatu ds. BP KP MO w Toruniu; 1 IV 1967 r. – inspektor operacyjny grupy operacyjnej Referatu ds. BP KP MO w Toruniu; 1 XI 1971 r. – st. inspektor operacyjny grupy operacyjnej Referatu ds. BP KP MO w Toruniu; 1 VI 1975 r. – zastępca naczelnika Wydziału Ogólnego KW MO w Toruniu; 1 III 1981 r. – kierownik klubu emerytów i rencistów MO i zastępca naczelnika Wydziału Kadr KW MO w Toruniu; 26 XII 1981 r. skreślony z ewidencji na podstawie aktu zgonu (AIPN By, 194/169, Akta osobowe Tadeusza Grobelskiego).

⁵ Władysław Dudziński, s. Wincentego, ur. 8 VI 1928 r. w Służewie w pow. niezawskim, major. Przebieg służby: 15 VI 1947 r. – wartownik WUBP w Bydgoszczy; 16 VIII 1948 r. – słuchacz kursu przy WUBP w Bydgoszczy; 1 II 1949 r. – mł. referent Sekcji IV PUBP w Toruniu; 10 IX 1952 r. – słuchacz rocznego kursu przeszkolenia oficerów CW MBP; 31 VIII 1953 r. – st. referent Sekcji III Wydziału V Departamentu IX MBP w Warszawie; 10 XII 1953 r. – na własną prośbę w dyspozycji szefa WUBP w Bydgoszczy; 1 I 1954 r. – kierownik Sekcji I PUBP w Toruniu; 1 IV 1955 r. – st. referent operacyjny PUdsBP w Toruniu; 1 IV 1956 r. – oficer operacyjny PUdsBP w Toruniu; 1 I 1957 r. – st. oficer operacyjny grupy operacyjnej Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Toruniu; 1 IV 1967 r. – inspektor operacyjny grupy operacyjnej Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Toruniu; 1 XII 1970 r. – st. inspektor operacyjny grupy operacyjnej Referatu ds. Bezpieczeństwa KMip MO w Toruniu; 1 VI 1975 r. – kierownik Sekcji VI Wydziału II KW MO w Toruniu. Zwolniony z aparatu bezpieczeństwa 26 VI 1978 r. (AIPN By, 0135/15, Akta osobowe Władysława Dudzińskiego).

Tow. **Woźniak**: Czy praktykowane były kolędy. Tow. Klimczuk odpowiedział, że kolędy u niego w domu nie były praktykowane.

Tow. [Edmund] **Serkowski**⁶ zadał pytanie, czy tow. Klimczuk był partyjnie karany. Tow. Klimczuk wyjaśnił, że nie był jeszcze partyjnie karany.

Tow. [Edmund] **Serkowski**: Ja nie chcę występować jako obrońca czy oskarżyciel, ja chcę obiektywnie stwierdzić, że nie można brać wszystkiego za złe Klimczukowi, ponieważ cała organizacja jest winna temu, że organizacja nie umiała wychować swoich członków. Trzeba stwierdzić, że my jesteśmy za bardzo rygorystyczni pod względem karania członków. Jeżeli chodzi o kwestię kary, to wniosek tow. Zagrodnika jest bardziej słuszny. Kara winna być wychowawcza w dalszym życiu osobistym. Popieram wniosek tow. Zagrodnika, jako karę całkowicie słuszną – naganą z ostrzeżeniem.

Tow. [Zygmunt] **Klimczuk**: U nas rodzina taka, że powie prawdę tylko w uzasadnionych wypadkach. Czy moja żona mogła ukryć przede mną fakt komunii. Przecież należy przypuszczać, że tak może być. Ja więcej na temat powiedzieć nie mogę. A jeżeli bym kłamał, to na pewno bym tu nie pracował.

Tow. [Zygmunt] **Grochowski**: Czy jesteście wyzbyci wszystkich praktyk, niedociągnąć odnośnie [do] wiary w Boga?

Tow. [Zygmunt] **Klimczuk** – w odpowiedzi na to pytanie powiedział, że jest wyzbyty i nie wierzy, że Bóg istnieje.

Tow. **Zieliński** – popiera wniosek tow. Zagrodnika o danie nagany z ostrzeżeniem, ponieważ wierzymy w prawdę tow. Klimczuka.

Tow. [Zygmunt] **Grochowski**: Każda kara winna być wychowawcza. Jednak uważam, że Klimczuk jest towarzyszem, od którego trzeba wymagać tak samo jak ode mnie. Stąd wniosek, żeby jednak kara była surowa. Nie jest sprawą łatwą walka ze starą matką, jednak Klimczuk jest w innej sytuacji. Przecież Klimczuk ma brata na takim stanowisku co ja i w wypadku ujawniania takich faktów mogli dojść do wspólnego wniosku, że nie można tego dokonywać. Biorąc pod uwagę poziom tow. Klimczuka oraz to, że pełni odpowiedzialne stanowisko, trzeba wniosek wyciągnąć sobie jasny. Fakt ten musi wstrząsnąć wszystkimi członkami w naszej organizacji. Aktyw w sprawach tych musi być jednolity.

⁶ Edmund Serkowski, s. Wojciecha, ur. 7 VII 1929 r. w Lipienku w pow. chełmińskim, kapitan. Przebieg służby: 4 VII 1949 r. – wartownik PUBP w Świeciu; 13 II 1950 r. – delegowany na XIII kurs Szkoły WUBP w Bydgoszczy; 1 IX 1950 r. – oficer śledczy PUBP w Toruniu; 1 IV 1955 r. – referent Sekcji IX PUdsBP w Toruniu; 1 IV 1956 r. – oficer techniki operacyjnej PUdsBP w Toruniu; 1 I 1957 r. – oficer techniki operacyjnej grupy „T” Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Toruniu; 1 VI 1962 r. – oficer operacyjny grupy operacyjnej Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Toruniu; 1 IX 1968 r. – inspektor operacyjny grupy operacyjnej Referatu ds. Bezpieczeństwa KMIP MO w Toruniu; 1 VI 1975 r. – st. inspektor ds. specjalnych Wydziału Inspekcji KW MO w Toruniu. Zwolniony z aparatu bezpieczeństwa 30 IX 1978 r. (AIPN By, 473/7, Akta osobowe Edmunda Serkowskiego).

Tow. [Janusz] **Błaszak**⁷: Nie możemy podchodzić do sprawy tow. Klimczuka z połażaniem, ponieważ każdy ojciec winien wiedzieć, co się robi w domu, otoczenie, w którym obraca się rodzina Klimczuka. Należy pamiętać o tym, że dzieci są nie teściowej, a Waszymi i dlatego trzeba spraw tych pilnować. Nie trzeba zapominać, że Klimczuk coś nie coś wiedział. Ja popieram wniosek egzekutywy, tzn. przesunięcie z członków w poczet kandydatów. Kara ta powinna wywrzeć wpływ na Klimczuka.

Tow. **Woźniak** – poparł wniosek tow. Grochowskiego o przesunięcie Klimczuka w poczet kandydatów partii z uwagi na poziom intelektualny i znajomość zagadnień z różnych dziedzin, tym bardziej że pracujemy w aparacie politycznym. Decyzję egzekutywy uważam, że jest zupełnie słuszną i moim zdaniem całkowicie uzasadnioną.

Tow. [Marian] **Łowicki** – wpłynęły dwa wnioski:

Jeden wniosek o przesunięcie w poczet kandydatów, drugi natomiast udzielenia nagany z ostrzeżeniem. Większością głosów 10 na 13 osób przegłosowano uchwałę egzekutywy przesunięcie w poczet kandydatów.

Tow. [Edmund] **Zagrodnik** – sprawa Towarzystwa Szkoły Świeckiej. Należy dążyć do stworzenia większej ilości szkół świeckich, ponieważ kler chce, aby we wszystkich szkołach wprowadzić religię.

Za zgodność:^a

Źródło: AIPN By, 194/1359, Akta osobowe Zygmunta Klimczuka, k. 47–50, oryginał, mps.

^a Poniżej nieczytelny podpis odręczny.

⁷ Janusz Błaszak, s. Adama, ur. 18 IV 1925 r. w Kruszwicy, major. Przebieg służby: 19 I 1950 r. – referent Sekcji IV PUBP w Inowrocławiu; 15 IX 1951 r. – delegowany do rocznej Szkoły Kadry Kierowniczej w CW MBP; 8 VIII 1951 r. – w dyspozycji szefa WUBP Bydgoszczy; 1 IX 1952 r. – kierownik Sekcji IV PUBP w Toruniu; 1 VIII 1954 r. – zastępca szefa PUBP w Toruniu; 1 IV 1955 r. – zastępca kierownika PUdsBP w Toruniu; 1 I 1957 r. – st. oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KP MO w Toruniu; 1 XII 1964 r. – II zastępca komendanta miejskiego MO w Toruniu; 1 VIII 1967 r. – zastępca komendanta MiP MO w Toruniu; 15 XII 1970 r. – sekretarz KZ PZPR przy KMiP MO w Toruniu; 1 VI 1975 r. – w dyspozycji komendanta wojewódzkiego MO w Toruniu; 11 VIII 1975 r. – I sekretarz KZ PZPR przy KW MO w Toruniu. Zwolniony ze służby 31 V 1977 r. (AIPN By, 0135/8, Akta osobowe Janusza Błaszaka).

Nr 4

1959 wrzesień 7, Grudziądz – Protokół zebrania Podstawowej Organizacji Partyjnej PZPR przy Komendzie Miejskiej MO w Grudziądzu z udziałem I sekretarza Komitetu Miejskiego PZPR w Grudziądzu

Protokół

z zebrania POP przy KM MO w Grudziądzu odbytego w dniu 7 IX 1959 r. przy udziale pierwszego sekretarza Komit[etu] Miejskiego [PZPR w Grudziądzu] tow. [Jerzego] Domańskiego.

Zebraniu przewodniczył ^aczł[onek] egzekut[wywy]^a POP tow. Dąbek Kazimierz.

Zebranie POP rozpoczęło o godz. 15 z następującym porządkiem dziennym

- I. Referat, który wygłosił I sekretarz POP tow. Czekaj W[acław]¹
- II. Sprawy organizacyjne
- III. Wolne wnioski

[...]^b

Do p. II

W sprawach organizacyjnych omawiana była sprawa tow. [Jerzego] Klimczuka, którą w krótkich zdaniach zreferował I sekretarz POP tow. [Wacław] Czekaj. Zapoznając towarzyszy, powiedział, że tow. Klimczuk, będąc z[astęp]cą kom[endant]a miasta MO w Grudziądzu, posłał dziecko do kościoła, które zostało przyjęte do komunii.

Zapoznał również tow[arzyszy] z wnioskami odbytej poszerzonej egzekutywy przy POP, a mianowicie: poszerzona egzekutywa nie powzięła konkretnych wniosków

^a *Dopisek odręczny. W oryginale przekreślono II sekretarz.*

^b *Opuszczony fragment dokumentu dotyczył referatu sekretarza zakładowej organizacji partyjnej przy KM MO w Grudziądzu Wacława Czekaja poświęconego zagadnieniom szkolenia partyjnego.*

¹ Wacław Czekaj, s. Stanisława, ur. 19 IX 1926 r. w Wiktorowie w pow. wrocławskim, kapitan. Przebieg służby: 4 II 1950 r. – milicjant grupy werbunkowej przy Samodzielnym Plutonie Operacyjnym Posterunku MO w Keyni (KP MO w Szubinie); 11 XI 1950 r. – kursant IX Szkoły Podoficerskiej CW MO w Słupsku; 26 V 1951 r. – w dyspozycji komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy; 1 VIII 1951 r. – st. instruktor szkolenia politycznego KP MO w Sepólnie; słuchacz kursu przy KW PZPR w Bydgoszczy (2 IV – 9 IX 1952); 15 XI 1953 r. – zastępca kierownika Komisariatu MO w Grudziądzu; 15 V 1955 r. – zastępca komendanta miejskiego MO w Grudziądzu; 1 III 1958 r. – zastępca dowódcy ZOMO KM MO w Grudziądzu; 1 IV 1967 r. – zastępca dowódcy ZOMO KP MO w Grudziądzu; słuchacz kursu dowódców ZOMO w Ośrodku Szkolenia Oficerów MO w Łodzi (15–30 VII 1968); 16 XII 1969 r. – dowódca ZOMO KP MO w Grudziądzu. Zwolniony ze służby 30 VI 1975 r. (AIPN By, 194/6, Akta osobowe Wacława Czekaja).

odnośnie [do] tow. Klimczuka, gdyż wniosek swój uzależniła od postawy tow. Klimczuka, jaką przyjmie na dzisiejszym zebraniu.

Dyskusja

Pierwszy głos w dyskusji zabrał tow. Klimczuk Jerzy, który przedstawił całą POP swoją sprawę w takim oto świetle.

W miesiącu kwietniu lub w maju – dokładnie nie pamięta – przyszedł do niego tow. [Michał] Pasięka², powiadamiając go, że w odwodzie³ mówił tow. [Zdzisław] Jasiński⁴, iż jego syn uczęszcza na nauki religii i że zostanie przyjęty do komunii. W tej sprawie był również wzywany przez I sekretarza Komit[etu] Miejskiego [PZPR w Grudziądzu] i pogłoskom, jakoby jego syn miał być przyjęty do komunii, zaprzeczył.

Po rozmowie tej z sekretarzem Komit[etu] Miejskiego udał się do domu, by wiedzieć się od żony, czy naprawdę syn ma być przyjęty do komunii, czemu żona zaprzeczyła. O tym, że syn został przyjęty do komunii, ^cdowiedział się^c od to[warzysza] komendanta i w domu w rozmowie z rodziną to się potwierdziło. Krewni urządzili tak, że syna zabrano do ich domu i stamtąd z kościoła do komunii.

Przedtem nie stwierdził żadnych przygotowań w domu i nie spodziewał się, że takie coś może w domu zaistnieć.

Uważa, że czyn ten nie rzuca na tow[arzysza] dobrego światła i daje to zły przykład dla innych towarzyszy.

^c *Wyrazy dopisane odręcznie.*

² Michał Pasięka, s. Szymona, ur. 22 XI 1919 r. w Krowince w pow. trembowelskim, podporucznik. Przebieg służby: 15 VI 1946 r. – komendant Posterunku MO w Białym Kościele (KP MO w Strzeżynie); 14 III 1947 r. wydany z MO i skazany wyrokiem WSR we Wrocławiu na 5 lat pozbawienia wolności; 11 II 1957 r. – ponownie przyjęty do MO – dowódca plutonu grupy operacyjnej ZOMO KM MO w Grudziądzu; 1 I 1962 r. zawieszony w czynnościach służbowych. Zwolniony ze służby 28 II 1962 r. (AIPN By, 194/2302, Akta osobowe Michała Pasięki).

³ Chodzi o Zmotoryzowany Odwód MO KM MO w Grudziądzu.

⁴ Zdzisław Jasiński, s. Wojciecha, ur. 17 V 1926 r. w Otłoczynie w pow. toruńskim, st. szeregowy. Przebieg służby: 1 III 1945 r. – funkcjonariusz MO w Grudziądzu; 29 VIII 1946 r. – skierowany na kurs przeszkolenia dla szeregowych przy KW MO w Bydgoszczy; 29 X 1946 r. – komendant posterunku gminnego (podlegającego KP MO w Grudziądzu); 25 V 1947 r. – komendant Posterunku w Piaskach KP MO w Grudziądzu. Zwolniony ze służby (na własną prośbę) 31 XII 1948 r.; 27 II 1957 r. – funkcjonariusz ZOMO KM MO w Grudziądzu; 1 V 1957 r. – ukończył kurs podoficerski przy ZOMO w Grudziądzu. Zwolniony dyscyplinarnie ze służby 31 V 1960 r. (AIPN By, 194/1179, Akta osobowe Zdzisława Jasińskiego).

Pytania dotyczące sprawy tow. Klimczuka:

Tow. **Marcinkowski**: Czy tow. Klimczuk nie wiedział, że jego dziecko chodzi na naukę.

Tow. [Franciszek] **Czerliński**⁵: Od kiedy żona leżała w domu i czy był w domu w czasie przyjęcia.

Tow. [Michał] **Pasieka**: Czy tow. Klimczuk tylko przyjął wiadomość, że dziecko zostało przyjęte, czy też inne przedsięwziął kroki.

Odpowiedzi: Tow. Klimczuk domem tak dokładnie się nie interesował, ponieważ nie miał na to czasu, gdyż absorbowały go obowiązki służbowe.

Dokładnie daty, od kiedy żona choruje, nie pamięta, lecz od połowy maja do lipca, a następnie miała urlop.

W dniu przyjęcia był w domu, lecz nie cały dzień, gdyż wyjechał na wypadek i do pożaru.

Dot[yczy] pytania tow. Pasieki – na temat przyjęcia dziecka rozmawiał tylko z żoną, a innych przedsięwzięć nie czynił.

Barcikowski: Czy tow. Klimczuk był członkiem egzekutywy – odpowiedział, że tak.

Tow. [Eligiusz] **Kaczmarek**⁶, zabierając głos w dyskusji, stwierdził: Tow. Klimczuk za swój czyn nagrody dostać nie może i winę za to, co się stało, ponosi mężczyzna w rodzinie. Dotąd na temat ślubów, chrztów, że takie były mowy, nie było i to dzisiaj ma tak drastyczny przebieg. Przed październikiem [1956 r. – P.R.] za śluby funkcjonariusze byli zwalniani, a po październiku głaskani i przyjmowani z powrotem i to wpłynęło negatywnie na funkcjonariuszy MO.

⁵ Franciszek Czerliński, s. Franciszka, ur. 4 III 1926 r. w Birkinku w pow. brodnickim, kapitan. Przebieg służby: 20 XI 1949 r. – milicjant grupy werbunkowej przy Samodzielnym Plutonie Operacyjnym Komisariatu MO w Grudziądzu; 1 IV 1950 r. – funkcjonariusz plutonu służbowego Komisariatu MO w Grudziądzu; 18 X 1950 r. – uczestnik I kursu dwuletniej Szkoły Oficerskiej CW MO w Słupsku; 1 XII 1952 r. – referent Sekcji I Wydziału II KW MO w Bydgoszczy; 1 VIII 1953 r. – referent Sekcji II (służby zewnętrznej) KP MO w Grudziądzu; 15 V 1955 r. – zastępca kierownika II Komisariatu KM MO w Grudziądzu; 1 I 1957 r. – inspektor grupy dzielnicowych KM MO w Grudziądzu; 1 II 1957 r. – dowódca grupy operacyjno-odwodowej ZOMO KM MO w Grudziądzu; 1 IV 1967 r. – dowódca ZOMO KM MO w Grudziądzu; 2–15 VIII 1968 r. – słuchacz kursu dowódców kompanii ZOMO w Ośrodku Szkolenia Oficerów MO w Łodzi. Zwolniony ze służby 15 XII 1969 r. (AIPN By, 194/614, Akta osobowe Franciszka Czerlińskiego).

⁶ Eligiusz Kaczmarek, s. Edmunda, ur. 4 IX 1924 r. w Głębocku w pow. obornickim, podporucznik. Przebieg służby: 8 IV 1946 r. – delegowany do Szkoły Szeregowych CW MO w Słupsku; 15 X 1946 r. – brygadzysta KP MO w Grudziądzu; 23 V 1947 r. – milicjant Komisariatu MO w Grudziądzu; 1 VIII 1949 r. – st. wywiadowca Komisariatu MO w Grudziądzu; 1 VII 1950 r. – kierownik Brygady Operacyjnej Komisariatu MO w Grudziądzu; 1 II 1953 r. – kierownik Referatu Służby Kryminalnej Komisariatu MO w Grudziądzu; 15 V 1955 r. – kierownik Sekcji Operacyjno-Śledczej KM MO w Grudziądzu; 1 XII 1955 r. – zastępca kierownika I Komisariatu KM MO w Grudziądzu; 1 I 1957 r. – inspektor grupy dzielnicowych KM MO w Grudziądzu. Zwolniony ze służby 31 V 1961 r.; 1 IV 1981 r. zatrudniony na pół etatu w charakterze st. referenta KM MO w Grudziądzu. Zwolniony ze służby 31 XII 1984 r. (AIPN By, 314/18, Akta osobowe Eligiusza Kaczmarka).

Przedstawił następnie zasługi tow. Klimczuka, potępił to, że na egzekutywie mówiono o pyszałkowatości tow. Klimczuka, lecz przed tym wypadkiem nie zwrócono mu na to uwagi.

Zastanawiam się, czy za ten czyn można członka wyrzucić poza nawias życia partyjnego i czy przez to nie skrzywdzimy jego rodziny?

Wniosek: udzielenie nagany tow. Klimczukowi.

Tow. **Marcinkowski** powiedział, że nie zgadza się z wywodem tow. Kaczmarka, jakoby po październiku nastął chaos, lecz uważa że tow. Klimczuk przed październikiem należał do partii i nie powinien się w tym czasie, czy też po tym czasie, załamywać.

Uważa, że tow. Klimczuk, będąc na stanowisku i po szkołach partyjnych, nie mógł wpłynąć na rodzinę, a jak mógł wpłynąć na ludzi, na podwładnych. Dziwi się, że tow. Klimczuk nie wiedział o sytuacji w domu, gdyż jako ojciec winien wiedzieć o postępach swego syna.

Uważa, że naga[na] partyjna jest dla tow. Klimczuka za słabą karą i stawia wniosek o wykluczenie z szeregow partii.

Tow. [Michał] **Pasięka** – mówi, że tow. Klimczuk mówił zbyt oględnie i usprawiedliwia się nieświadomością, lecz jest odwrotnie, gdyż zagadnienie religii było stawiane na zebraniach POP, sprawa szkoły świeckiej i jej zadania.

Nie było stawiane personalnie któregoś z członków za podobne przewinienia, jak tow. Klimczuka, ale powyższe się z tym wiązały. Mówił również, że tow. Klimczuk był dość dobrze przygotowany ideologicznie w tym kierunku i nie możemy tłumaczyć jego nieświadomością czy brakiem wiadomości o tym, że syn uczęszcza na nauki do kościoła.

Okoliczności wskazują na to, że był powiadomiony o tym i godził się na to, gdyż miał dość czasu, by temu zapobiec, bo go dość rychło o tym powiadomiono.

Uwidacznia się naiwność tow. Klimczuka i chęć zwaleni tej sprawy na starą i nieudolną staruszkę. Mówił też, że tow. Klimczuk dość często wyjeżdża w niedzielę za miasto z żoną – prawdopodobnie do kościoła – i że za podobne sprawy zwracano mu już uwagę w przeszłości w Komitecie Miejskim PZPR.

W zakończeniu popiera wniosek ukarania tow. Klimczuka wykluczeniem z partii.

Tow. [Feliks] **Wąsikowski**⁷ – potępił dyskusję tow. Kaczmarka i w dalszym słowie mówił, że nie wyobraża sobie, by tow. Klimczuk na tak wysokim poziomie i który

⁷ Feliks Wąsikowski, s. Antoniego, ur. 5 XI 1906 r. w Jezewie w pow. szubińskim, st. sierżant. Przebieg służby: 15 VIII 1945 r. – w dyspozycji komendanta powiatowego MO w Inowrocławiu; 1 X 1945 r. – milicjant KP MO w Inowrocławiu; 8 IV 1946 r. – uczestnik IV kursu przeszkolenia szeregowych przy KW MO w Bydgoszczy; 11 VII 1946 r. – zastępca komendanta Posterunku MO w Złotnikach Kujawskich; 23 V 1947 r. – milicjant Posterunku MO w Złotnikach Kujawskich; 1 XI 1949 r. – zastępca komendanta powiatowego ds. ORMO w Grudziądzu; 15 V 1955 r. – w dyspozycji komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy; 1 VII 1955 r. – dyżurny I Komisariatu KM MO w Grudziądzu; 1 I 1956 r. – milicjant kompanii służbowej KM MO w Grudziądzu. Zwolniony ze służby 30 VI 1963 r. (AIPN By, 194/3162, Akta osobowe Feliksa Wąsikowskiego).

dawniej za te sprawy karał i potępiał towarzyszy, dopuścił się podobnego czynu i jeszcze stara się okłamywać POP. Popiera również wniosek o wykluczenie tow. Klimczuka z partii.

Tow. **Burczak**: Tow. Klimczuk winien ponieść karę za swój czyn, jednak wyrzucenie z partii byłoby dla niego zbyt krzywdzące, jako dla starego i zasłużonego członka. Popiera wniosek tow. Kaczmarka udzielenia tow. Klimczukowi nagany.

Tow. **Łapieniecki**: Z oświadczeń tow. Klimczuka wygląda, że mamy do czynienia z dwulicowością. Jeżeli tow. Klimczuk udowodni nam, że zarzucony czyn nie miał miejsca, to staję po stronie pozostawienia go w partii, w innym wypadku jest zdania, że z tow. Klimczukiem należy się rozliczyć. Trudno jest przypuszczać, by tow. Klimczuk nie wiedział o tym, że w domu istnieją takie zamiary jak oddanie dziecka do komunii. Z naszej strony winniśmy ustalić, czy postępowanie tow. Klimczuka jest dwulicowe czy przypadkowe^d, i chce znać postępowanie tow. Klimczuka w przyszłości.

Tow. [Franciszek] **Czerliński**: Daję propozycję, żeby tow. Klimczuk jeszcze raz wystąpił z krytyką wobec POP i może się przez czas dyskusji już namyślił i przedstawi POP samokrytycznie, jak sprawa się naprawdę przedstawiała, gdyż dotychczasowe omówienie tow. Klimczuka uważa za kłamliwe.

W dalszej dyskusji tow. [Franciszek] Czerliński powiedział, że krytyka tow. Klimczuka była bardzo płytka i wnioski wyciągane w stosunku do niego są słuszne. ^eWydaje się, że szkoła świecka dla dziecka tow. Klimczuka jest maskowaniem się i nie wierzy w to, by tow. Klimczuk nie wiedział o przygotowaniach syna do przyjęcia. Mimo trudności w nauce i dużego wkładu pracy winien wiedzieć on o tym, co się dzieje w domu i o postępach w nauce swego dziecka. Był on przecież sygnalizowany o przygotowaniach dziecka do komunii i w takich warunkach winien się specjalnie dzieckiem zainteresować oraz zdaniem tego tow.[arzysza] musiał on wiedzieć o przygotowaniach, a wyjazd do służby jest wyrobieniem sobie tylko alibi.

Wypomina tow. Klimczukowi, dlaczego mimo ostrzeżeń nie przedsięwziął żadnych kroków w celu przeszkodzenia przyjęciu dziecka. Z obserwacji i rozmów z tow. Klimczukiem wnioskuję, że tow. Klimczuk był pewien dobrego wychowania dziecka w domu. Z krytyki tow. Klimczuka wynika, że mimo iż był sygnalizowany o przygotowaniach do przyjęcia dziecka, jednak żadnych kroków w celu przeszkodzenia temu nie przedsięwziął, a raczej się z tym zgadzał.

Uważa, że tow. Klimczuk nie jest praktykujący, jednak czyn jego zasługuje na potępienie przez organizację POP. W zakończeniu dyskusji stawia wniosek, aby udzielić tow. Klimczukowi nagany z ostrzeżeniem, jednak uważa, że jest on w stanie zrehabilitować się w wychowaniu swoich dzieci i rodziny.

^d *W oryginale*: przypadek.

^e *W oryginale*: Wydaje mu się.

Tow. [Józef] **Orłowicz**⁸: Złe było ze strony towarzyszy, że nie umieli przedtem przedstawić tej sprawy na zebraniu POP i zapobiec podobnemu wypadkowi. W swym wystąpieniu nie zamierza krytykować tow. Klimczuka, gdyż zna go jako starego członka partii, biorąc pod uwagę jego zasługi. W stosunku do tow. Klimczuka nie stawia żadnego wniosku.

Tow. **Wiśniewski**: W początkach naszej władzy członkowie partii narażali się i ginęli dla niej i uważa, że nie można tak nagle członka partii teraz wyrzucić. Jeżeli chodzi o jeżdżenie tow. Klimczuka do kościoła, to sprawę tę należy wyjaśnić i postawić jasno. Popiera wniosek – nagana z ostrzeżeniem.

Tow. **Grenda** – zabierając głos, powiedział, że jakiś gość pytał go, co jest z tow. Klimczukiem, i mówił, że on wie o tym, że tow. Klimczuk chodzi do kościoła. Tow. Grenda stwierdził, że znane jest mi nazwisko tego obywatela i poda je sekretarzowi.

Tow. **Zaborski** – stwierdza, że sprawa tow. Klimczuka zaczyna nabierać sensacji, dlatego że świadczy o tym tak duża ilość przybyłych członków. Całe miasto się tym interesuje i wie, że tow. Klimczuk będzie stawiany na zebraniu. Uważa, że sprawa nie jest na tyle wyjaśniona, że można tow. Klimczuka karać, i brak szczerości tow. Klimczuka wobec organizacji. Biorąc pod uwagę zasługi i ten wymieniony wypadek, uważa, że należy karę wypośrodkować, a na pewno biorąc pod uwagę zasługi tow. Klimczuka, kara będzie na jego korzyść.

Jako wniosek – popiera wniosek tow. Kaczmarka – udzielenie nagany.

Tow. [Czesław] **Mira**⁹: Tow[arzysze] się powołują na zasługi i dawne dzieje, lecz nie każdy miał te same zasługi. W swych wypowiedziach potępia wypowiedź tow. Kaczmarka, mówi o różnych poziomach intelektualnych i poziomie członka partii. Nie można tow. Klimczuka porównać z milicjantem. Ubolewa nad tym, że razem z tow. Klimczukiem rozpatrywali podobne sprawy i karali za nie, a dzisiaj okazało się, że tow. Klimczuk popełnił to samo.

⁸ Józef Orłowicz, s. Stanisława, ur. 29 X 1923 r. w Jastrzębiu w pow. brodnickim, sierżant. Przebieg służby: 3 XII 1947 r. – milicjant plutonu operacyjnego KP MO w Grudziądzu; uczestnik XI kursu przeszkolenia szeregowych przy KW MO w Bydgoszczy (23 III – 26 VI 1948); 30 IX 1948 r. – milicjant Komisariatu MO w Grudziądzu; 15 V 1955 r. – dowódca drużyny plutonu służbowego KM MO w Grudziądzu; 1 XII 1955 r. – dowódca drużyny I Komisariatu KM MO w Grudziądzu; 1 I 1957 r. – milicjant kompanii służbowej KM MO w Grudziądzu. Zwolniony ze służby 30 IX 1962 r. (AIPN By, 194/2220, Akta osobowe Józefa Orłowicza).

⁹ Czesław Mira, s. Stanisława, ur. 17 V 1923 r. w Malenkowie w pow. chełmińskim, major. Przebieg służby: 8 I 1947 r. – milicjant Komisariatu MO w Grudziądzu; uczestnik VII kursu przeszkolenia szeregowych MO przy KW MO w Bydgoszczy (20 II – 10 V 1947); 23 V 1947 r. – milicjant I Komisariatu MO w Grudziądzu; 30 IX 1947 r. – milicjant plutonu operacyjnego KP MO w Grudziądzu; 8 VIII 1948 r. – skierowany do Szkoły Podoficerskiej CW MO w Słupsku; 15 III 1949 r. – st. instruktor szkolenia politycznego KP MO w Grudziądzu; 1 I 1954 r. – zastępca komendanta powiatowego MO w Grudziądzu; 1 VI 1954 r. – słuchacz kursu aktywu kierowniczego MO; 15 XII 1954 r. – komendant powiatowy MO w Sępólnie (zatwierdzony przez egzekutywę KW PZPR w Bydgoszczy 20 V 1955); 1 V 1958 r. – zastępca komendanta miejskiego MO w Grudziądzu; 1 XII 1960 r. – czasowo p.o. komendant miejski MO w Grudziądzu; 1 III 1963 r. – zastępca komendanta miejskiego i powiatowego MO w Grudziądzu. Zwolniony ze służby 30 VI 1975 r. (AIPN By, 194/2033, Akta osobowe Czesława Miry).

Życie partyjne jest chwiejne – tak powiedział tow. [Eligiusz] Kaczmarek, lecz ja nie zgadzam się z tą wypowiedzią, a uważam, że życie poszczególnego członka jest chwiejne. Tow. Klimczuk stawiał te sprawy na zebraniu, lecz sam o sobie nie wiedział, a winniśmy zawsze zaczynać od siebie. Winniśmy to zagadnienie postawić jako centralne, a głównie zainteresować się sprawami rodziny.

Uważa, że żaden z nas nie chce ukrzywdzić tow. Klimczuka, lecz czekamy na jego szczerą wypowiedź i zreferowanie nam, jak to faktycznie było. Przed tym wypadkiem powinien pójść do biura parafialnego i sprawdzić, czy syn jest zapisany, czy nie, i by tam zapobiegł. Że miał trudności w domu ze strony teściów, to fakt, ale mógł w domu zainteresować się i zapobiec, jednak jak mi wiadomo, to żona trzyma tow. Klimczuka pod pantoflem.

Żona i teść tow. Klimczuka są pod tym względem pozytywni. Nie chcemy tow. Klimczukowi robić krzywdy, ale chcemy zdrowej krytyki z jego strony.

Wniosek – jeżeli szczerze nam nie powie i nie przyrzeknie egzekutywa, że naprawi ten czyn, to stawiam wniosek o wydalenie z szeregów partii.

Tow. [Mieczysław] **Kwieciński**¹⁰ – przysłuchując się dyskusji i wyciągając wniosek, jest za udzieleniem tow. Klimczukowi nagany.

Tow. [Tadeusz] **Szczepkowski**¹¹ – stwierdza, że tow. Klimczukowi powinno być wstyd, słuchając tego, i widocznie krępuje się szczerze wypowiedzieć i uważam, że gdyby sama egzekutywa zebrała się, w mniejszej grupie, może tow. Klimczuk jednak powiedziałby prawdę.

Wniosek – udzielenie nagany.

¹⁰ Mieczysław Kwieciński, s. Wiktorii, ur. 14 VI 1922 r. w Rojewie w pow. inowrocławskim, st. sierżant. Przebieg służby: 15 III 1945 r. – milicjant KP MO w Inowrocławiu; skierowany na III kurs przeszkolenia szeregowych przy KW MO w Bydgoszczy (3 XII 1945 – 28 III 1946); 23 V 1947 r. – milicjant Drużyny Operacyjnej KP MO w Inowrocławiu; 2 I 1948 r. – milicjant Posterunku MO w Gniewkowie; 30 IV 1949 r. – delegowany na kurs dla komendantów posterunków CW MO w Słupsku; 28 X 1949 r. – komendant Posterunku MO w Bodzentynie (KP MO w Kielcach); 1 XI 1951 r. – w dyspozycji komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy; 1 XII 1951 r. – dzielnicowy Komisariatu MO w Grudziądzu; 15 V 1955 r. – dzielnicowy I Komisariatu KM MO w Grudziądzu; 1 I 1957 r. – dzielnicowy grupy dzielnicowych KM MO w Grudziądzu; 28 IV 1960 r. – ukończył kurs ośrodka szkolenia podoficerów MO w Bydgoszczy; 1 III 1963 r. – dzielnicowy KMip MO w Grudziądzu; 12 III 1968 r. – słuchacz ośrodka szkolenia podoficerów MO w Bydgoszczy. Zwolniony ze służby 31 I 1973 r. (AIPN By, 194/1678, Akta osobowe Mieczysława Kwiecińskiego).

¹¹ Tadeusz Szczepkowski, s. Franciszka, ur. 14 XI 1907 r. w Jerzewie w pow. sierpeckim, st. sierżant. Przebieg służby: 16 VII 1945 r. – milicjant Komisariatu MO w Grudziądzu; 1 X 1945 r. – milicjant III Komisariatu MO w Grudziądzu; skierowany na VIII kurs przeszkolenia szeregowych przy KW MO w Bydgoszczy (6 VI – 23 VIII 1947); 23 VIII 1947 r. – milicjant plutonu operacyjnego I Komisariatu MO w Grudziądzu; 1 VII 1950 r. – dzielnicowy Komisariatu MO w Grudziądzu; 15 V 1955 r. – p.o. st. dzielnicowy II Komisariatu KM MO w Grudziądzu; 1 X 1956 r. – st. dzielnicowy II Komisariatu KM MO w Grudziądzu; 1 I 1957 r. – dowódca plutonu kompanii służbowej KM MO w Grudziądzu; 1 VIII 1957 r. – dzielnicowy II Komisariatu KM MO w Grudziądzu; 1 IX 1957 r. – referent operacyjno-dochodzeniowy Komisariatu Kolejowego MO w Grudziądzu (11 IX 1957 r. uchylono rozporządzenie personalne – pozostał na dotychczasowym stanowisku). Zwolniony ze służby 30 XI 1961 r. (AIPN By, 194/2956, Akta osobowe Tadeusza Szczepkowskiego).

Tow. Klimczuk w swych wypowiedziach stwierdza, że jako członek partii źle postąpił, niegodnie jako członek partii. Cechowała go ślepotą w stosunku do rodziny na tym tle. Partię szanował, kochał ją, a praca milicyjna stanowiła jego zadowolenie. Tow. [Zdzisława] Jasińskiego dziecko nie chodzi z tow. Klimczuka dziećmi, a [z] dziećmi brata Jasińskiego.

Tow. Klimczuk stwierdza, że sprawę zakupu ubioru załatwiała siostra, nigdzie z żoną ani dzieckiem do kościoła nie chodził ani nie wyjeżdżał. Posądzenie o chodzenie do kościoła jest fałszywe i przed komisją partyjną zostanie należycie i w należyтым świetle wyjaśnione. Nie zdobyłby się na czyn, aby sprawdzić w biurze parafialnym, czy dziecko chodzi na naukę, bo byłoby to zbyt wulgarne, gdyż nie spodziewał się podobnego wypadku. W przyszłości wszelkimi siłami będzie się starał, aby podobny fakt nie zaistniał i będzie się starał być uczciwym członkiem partii.

Tow. [Henryk] **Kujawa**¹² – dziwi się, że tow. Klimczuk dał przyjąć dziecko do komunii, i to bez jego wiedzy.

Jako wniosek stawia – udzielenie nagany.

Tow. [Wacław] **Czekaj** – uważa, że źle jest, gdy człowiek mówi inaczej i czyni inaczej. Wskazówki dawane tow. Klimczukowi winien wykorzystać on i każdy, [by] był pewien, że w rodzinie jego coś podobnego nie zaistnieje. W krytyce swej tow. Klimczuk złośliwie wyraża się o krytykującym go tow. Grendzie, 'dodając: kpt. z wojska, politruk^f, oraz szukał zemsty na tow[arzyszach], którzy powiadomili kierownictwo o tym, że przyjął dziecko do komunii. Na zebraniu nie powinno to mieć miejsca, a każdy występuje jako członek partii. Nie możemy mówić o nieświadomości czy braku uświadomienia na temat kleru na zebraniach, a każdy z nas, szczególnie wśród starych członków i funkcjonariuszy, jest świadom swego postępowania dotyczącego religii. Uważa, że wina tow. Klimczuka jest bardzo duża i stawia wniosek – ukarania tow. Klimczuka naganą z ostrzeżeniem.

Tow. [Henryk] **Fiałkowski**¹³: Gdy przyjrzymy za wiarygodne wyjaśnienia tow. Klimczuka, to nie mamy podstawy ukarania go, i uważa, że dotychczasowe wyjaśnienia są nieszczerze, wobec czego nie może zająć żadnego odpowiedniego stanowiska.

^f Tak w oryginale. Prawdopodobnie Klimczuk nazwał Grendę politrukiem.

¹² Henryk Kujawa, s. Andrzeja, ur. 8 I 1925 r. w Żytowie w pow. sierpeckim, st. sierżant. Przebieg służby: 25 VI 1945 r. – milicjant Komisariatu MO w Grudziądzu; 1 X 1945 r. – milicjant II Komisariatu MO w Grudziądzu; słuchacz V kursu przeszkolenia szeregowych przy KW MO w Bydgoszczy (2 VIII – 2 XI 1946); 30 IX 1947 r. – milicjant plutonu operacyjnego Komisariatu MO w Grudziądzu; 10 III 1949 r. – słuchacz IV kursu przeszkolenia szeregowych CW MO w Słupsku; 1 XII 1949 r. – dowódca plutonu Komisariatu MO w Grudziądzu; 15 XI 1952 r. – dyżurny Komisariatu MO w Grudziądzu; 15 V 1955 r. – dyżurny II Komisariatu KM MO w Grudziądzu; 1 III 1963 r. – dyżurny KMIP MO w Grudziądzu; 1 IV 1967 r. – dyżurny grupy dyżurnych KMIP MO w Grudziądzu. Zwolniony ze służby 15 VII 1972 r. (AIPN By, 194/1623, Akta osobowe Henryka Kujawy). W 1966 r. córka Henryka Kujawy zawarła ślub kościelny (AIPN By, 194/1623, Akta osobowe Henryka Kujawy, Opinia służbowa sporządzona przez komendanta miejskiego i powiatowego MO w Grudziądzu mjr. M. Krygiera, 30 XII 1967 r., k. 70).

¹³ Henryk Fiałkowski, s. Franciszka, ur. 11 III 1931 r. w Grudziądzu, kapitan. Przebieg służby: 2 I 1958 r. – oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KM MO w Grudziądzu; 1 IX 1959 r. – słuchacz rocznej Szkoły Funkcjonariuszy SB CW MSW; 24 VII 1960 r. – w dyspozycji zastępcy komendanta

Tow. [Henryk] **Wątroba**¹⁴ – na egzekutywie poszerzonej był zdania, żeby tow. Klimczuka ukarać naganą z ostrzeżeniem, lecz dzisiaj po wyjaśnieniu tow. Klimczuka jest za wyrzuceniem go z partii, gdyż okoliczności wskazują, że był o wszystkim powiadomiony. Uważa, że tow. Klimczuk jest nieszczerzy, gdyż już w r. 1957 był wzywany do KW MO i dostał na to, aby wziąć dziecko ze szkoły, gdzie odbywają się lekcje religii, i posłać do szkoły świeckiej. Miał sygnały, że jego dziecko chodzi na naukę religii i w przeddzień przyjęcia, był ostrzegany przez sekretarza. Wiedział, co się obraca – dzieje, a nie wiedział, co się dzieje w jego domu. Tow. Klimczuk ma niedobry charakter, bo gdy wyszła sprawa na jaw, to chciał dotrzeć do ludzi, którzy o powyższym powiadomili, a nie chodził wokół tego, aby to naprawić. Na egzekutywie i przedtem chwycił się chwytów nieprzyjętych w partii, niepoważnych.

Tow. [Tadeusz] **Górczany**¹⁵ – w dyskusji mówił, że widział, jak tow. Klimczuk przechodził koło kościoła i zdejmował czapkę, oraz że kler nieraz powoływał się na tow. Klimczuka. Opowiada się za wnioskiem – wyrzucenia tow. Klimczuka z partii⁸.

wojewódzkiego MO ds. SB w Grudziądzu; 1 IX 1960 r. – oficer operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KM MO w Grudziądzu; 1 XII 1970 r. – st. oficer techniki operacyjnej Sekcji I „B” Wydziału „T” KW MO w Bydgoszczy; 1 I 1975 r. – st. referent techniki operacyjnej Sekcji I „B” Wydziału „T” KW MO w Bydgoszczy; 5 VIII 1976 r. – delegowany do NRD w celu doskonalenia języka niemieckiego. Zwolniony ze służby 31 VIII 1986 r. (AIPN By, 0122/3324, Akta osobowe Henryka Fiałkowskiego). W 1960 r. żona Fiałkowskiego miała udekorować okno mieszkania „emblemami religijnymi” z okazji uroczystości Bożego Ciała. Dziecko Fiałkowskiego w 1961 r. miało podczas Bożego Ciała sypać kwiatki, a w 1962 r. uczęszczało na lekcje religii (AIPN By, 0122/3324, Akta osobowe Henryka Fiałkowskiego, Charakterystyka służbowa sporządzona przez zastępcę komendanta miejskiego MO w Grudziądzu ds. bezpieczeństwa mjr. Henryka Wątrobę, 21 XII 1962 r., k. 84).

⁸⁻⁸ *Woryginalne tekst podkreślony kolorowym ołówkiem.*

¹⁴ Henryk Wątroba, s. Jana, ur. 22 XI 1922 r. w Biechowie w pow. opatowskim, pułkownik. Od połowy kwietnia 1943 do 28 X 1944 r. członek GL PPR (w stopniu podporucznika) o pseudonimie „Kozak”. Przebieg służby: 13 XI 1944 r. – słuchacz kursu Centralnej Szkoły Oficerów Bezpieczeństwa przy Resorcie BP; 10 II 1945 r. – członek grupy operacyjnej WUBP w Bydgoszczy; 1 VI 1945 r. – kierownik Sekcji Aresztowań WUBP w Bydgoszczy; 1 IX 1947 r. – st. referent Sekcji I Wydziału III i p.o. adiutant szefa WUBP w Bydgoszczy płk. J. Jurkowskiego; 15 III 1948 r. – adiutant szefa WUBP w Gdańsku; 1 VI 1948 r. – oficer do zleceń Sekretariatu [Wydziału Ogólnego] Szefa WUBP w Gdańsku; słuchacz rocznej Szkoły CW MBP w Legionowie (5 IX 1950 – 7 VIII 1951); 28 VII 1951 r. – w dyspozycji Departamentu Kadr MBP; 1 IX 1951 r. – zastępca szefa PUBP w Złotowie; 1 VI 1952 r. – szef PUBP w Złotowie; 1 XII 1954 r. – szef PUBP w Wałczu (od 1 IV 1955 r. – Delegatury ds. BP w Wałczu); 16 XII 1956 r. – w dyspozycji kierownika WUdsBP w Koszalinie; 27 XII 1956 r. – zastępca komendanta powiatowego MO ds. BP w Sławnie; 15 III 1957 r. – w dyspozycji komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy; 1 IV 1957 r. – zastępca komendanta powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Żninie; 1 IX 1958 r. – zastępca komendanta miejskiego MO ds. bezpieczeństwa w Grudziądzu; 5 I – 22 III 1967 r. – słuchacz kursu doskonalenia kadr kierowniczych SB MSW; 1 IV 1967 r. – zastępca komendanta miejskiego i powiatowego MO ds. bezpieczeństwa w Grudziądzu; 1 VI 1975 r. – naczelnik Wydziału Paszportów KW MO w Toruniu. Zwolniony ze służby 14 VII 1988 r. (AIPN By, 0135/138, Akta osobowe Henryka Wątroby).

¹⁵ Tadeusz Górczany, s. Władysława, ur. 8 IX 1933 r. w Gliniku Górnym w pow. krośnieńskim, kapitan. Przebieg służby: 1 IX 1954 r. – słuchacz dwuletniej Szkoły Oficerów BP w Czerwieńsku; 24 VI 1956 r. – w dyspozycji kierownika WUdsBP w Bydgoszczy; 1 VII 1956 r. – oficer operacyjny PUdsBP we Włocławku; 21 XII 1956 r. zwolniony z powodu reorganizacji; 12 XI 1957 r. przyjęty ponownie; oficer operacyjny Referatu ds. bezpieczeństwa KM MO w Grudziądzu; 1 II 1963 r. – oficer techniki operacyjnej grupy „W” KM MO w Grudziądzu; 1 II 1969 r. – inspektor operacyjny SB grupy operacyjnej na etacie st. inspektora grupy operacyjnej Referatu ds. Bezpieczeństwa KMIP MO w Grudziądzu; 1 IV 1971 r. – st. inspektor operacyjny Referatu ds. Bezpieczeństwa KMIP MO w Grudziądzu; 1 IV 1974 r. przeniesiony na stanowisko inspektora Wydziału VIII Departamentu II

Tow. **Marcinkowski** – mówił, że zasług tow. Klimczuka nie należy brać pod uwagę, gdyż gdy będziemy z tej strony patrzyli, to nie będziemy mogli go ukarać. Mówił, że większych ludzi partia karała i bardziej zasłużonych, bo to uzdrawia partię. Nie wyobraża sobie, że tow. Klimczuk nie wiedział, co się dzieje w rodzinie, a podpytania tow. [Józefa] Orłowicza wyjaśnia, że jednak chodziło dziecko na naukę do kościoła.

I sekretarz [Komitetu Miejskiego PZPR w Grudziądzu] tow. [Jerzy] **Dominiński**^h – na początku swego wystąpienia zapytał się jeszcze raz tow. Klimczuka, czy chce zabrać głos i czy chce wykazać skruchę, wspominając takich towarzyszy, którzy w ostatniej chwili przełamywali się i powiedzieli prawdę przed partią.

Tow. Klimczuk na pytanie sekretarza tow. Dominińskiegoⁱ odpowiedział, że to, co powiedział uprzednio, jest prawdą.

W dalszym słowie tow. Dominińskiⁱ mówił, że nie jest nam obojętna walka o towarzyszy w nauce marksistowskiej i światopoglądu materialistycznego, i nie jest nam obojętnym, że towarzysze mają nieporozumienia na tym tle w rodzinie, lecz w drodze wpływów towarzyszy czy organizacji partyjnej może sytuację tę zmienić i my jako towarzysze musimy w części za to winę ponosić.

Kler może się teraz poszczycić sukcesami i może tym argumentem przechwycić jeszcze dotychczas chwiejnych obywateli na tle religijnym. Jest to argument na naszą niekorzyść. Słuchając tow. Klimczuka, nie mówi on nic o swoim światopoglądzie i uważa, że tow. Klimczuk nie ma światopoglądu dobrze skryształizowanego, twierdzi to dlatego, że na przykład: mimo sygnałów nie miał na tyle czujności, aby obserwować w domu, co się u niego dzieje, i nie przeszkodził w finale.

Jako przykład walki pokazał tow. Kaczmarka, który walczył o wykorzenienie religii w rodzinie, czego nie uczynił tow. Klimczuk. To, co tow. Klimczuk powiedział, jest bardzo dużo, gdyż inni na tym stanowisku nie powiedzieli tego. Ma on swoje wady, a główną z nich to pycha, z którą nie widać, by tow. Klimczuk walczył. Nie dorósł on do tych zaszczytów, jakich dostąpił, jak: członek egzekutywy miejskiej, członek Plenum KW [PZPR w Bydgoszczy] i z[astęp]ca komendanta miasta, i rodził się u niego gmach nieufności, a nawet wyraził się raz, że nie ma do mnie zaufania, tzn. I sekretarza. Poziom intelektualny jego nie jest na wysokim poziomie, co świadczy brak przedsiębiorczości o sygnalizowanych przedsięwzięciach dotyczących przyjęcia syna do komunii.

Opierać się nie można na tym, co się mówi, a raczej – co się robi. Na egzekutywie tow. Klimczuk wystąpił jako oskarżyciel, mówiąc, że go półtora m-ca psychicznie mordowali. Jednak nie poradził się nikogo, co ma robić i nie żądał pomocy, a szukał tych towarzyszy, co donieśli o tym wypadku kierownictwu, i to świadczy o jego braku wyrobienia partyjnego. Uchwała partii nie tylko mówi o pracownikach partii,

MSW. Dalszy przebieg służby nieznany (AIPN By, Karta ewidencyjna funkcjonariusza bezpieczeństwa publicznego Tadeusza Górczanego).

^h *W oryginale błędnie:* Dominski.

ⁱ *W oryginale błędnie:* Domańskiego.

dot[ycząc ich] kultu religijnego, ale dotyczy i ona innych członków partii na wyższych stanowiskach, jak np. stanowisko tow. Klimczuka.

Niesłuszne jest stanowisko tow. Klimczuka w liście do KC PZPR. Stanowisko tow. Klimczuka jest od początku do końca nieszczerze, jednak my go nie utracamy, nie zamykamy mu drogi do naprawy i do stanowisk. Sprawa skończona może się zawsze rozpocząć. Może kiedyś tow. Klimczuk dojdzie do przekonania i będzie szczery wobec organizacji partyjnej i damy mu tak zwaną amnestię. W wniosku swym tow. sekretarz powiedział, że chcąc wierzyć tow. Klimczukowi, przychyliłby się do ukarania tow. Klimczuka naganą z ostrzeżeniem.

Po zakończeniu dyskusji poddano następujące wnioski pod głosowanie:

1. Nagana – 31 głosów
2. Nagana z ostrzeżeniem – 29 głosów
3. Wykluczenie tow. Klimczuka z partii – 8 głosów.

Wobec powyższego tow. Klimczuk przez organizację partyjną przy KM MO [w Grudziądzu] ukarany został naganą.

[...]k

Zebrań POP odbyło się przy obecności 78 członków i 6 kandydatów.

Udział w głosowaniu brało: 68 członków i 10 wstrzymało się od głosów.

Stan członków POP przy KM MO [w Grudziądzu] – 120, w tym 9 kandydatów.

Nieobecni usprawiedliwieni.

Zebrań zakończono o godzinie 20.30.

Protokołował¹:

¹Tow. Ressler Edmund¹¹⁶

Źródło: AIPN By, 194/15, Akta osobowe Jerzego Klimczuka, k. 74–80, oryginał, mps.

^j *Woryginalne błędnie: Domański.*

^k *Opuszczony fragment dokumentu dotyczył spraw organizacyjnych i wolnych wniosków.*

¹ *Wyraz napisane odręcznie. Poniżej odręcznie przekreślono wyraz: sekretarz.*

¹⁴ *Wyrazy napisane odręcznie. Poniżej nieczytelny podpis.*

¹⁶ Edmund Ressler, s. Franciszka, ur. 14 III 1929 r. w Załachowie w pow. szubińskim, kapitan. Przebieg służby: 1 VII 1949 r. – milicjant Komisariatu MO w Grudziądzu; skierowany na XVII kurs przeszkolenia szeregowych przy KW MO w Bydgoszczy (1 III – 5 VII 1950); 11 XI 1950 r. – słuchacz Szkoły Podoficerskiej CW MO w Słupsku; 1 VII 1951 r. – dzielnicowy Komisariatu MO w Grudziądzu; 15 V 1955 r. – dzielnicowy II Komisariatu MO w Grudziądzu; 1 III 1956 r. – p.o. oficer dyżurny KP MO w Grudziądzu; 1 X 1956 r. – oficer dyżurny KP MO w Grudziądzu; 1 IX 1957 r. – słuchacz dwuletniej Szkoły Oficerskiej MO w Szczytnie; 1 I 1958 r. – odwołany ze stanowiska i przeniesiony na etat Szkoły Oficerskiej MO w Szczytnie; 31 VII 1959 r. – w dyspozycji komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy; 1 IX 1959 r. – referent na wolnym etacie st. referenta Sekcji Operacyjno-Dochodzeniowej KM MO w Grudziądzu; 1 IX 1961 r. – st. referent Sekcji do Walki z Przestępczością Kryminalną KM MO w Grudziądzu; 1 XI 1961 r. – dowódca plutonu ZOMO KM MO w Grudziądzu; 1 IV 1967 r. – dowódca II plutonu liniowego ZOMO KM MO w Grudziądzu; 15 VI 1969 r. – inspektor grupy techniki dochodzeniowej KM MO w Grudziądzu; 16 XI 1969 r. – dowódca plutonu kompanii operacyjnej KM MO w Grudziądzu; 1 X 1970 r. – dyżurny grupy dyżurnych KM MO w Grudziądzu; 1 VI 1975 r. – dyżurny grupy dyżurnych KM MO w Grudziądzu. Zwolniony ze służby 30 IX 1979 r. (AIPN By, 194/126, Akta osobowe Edmunda Resslera).

Nr 5

1961 luty 23, Bydgoszcz – Protokół zebrania Oddziałowej Organizacji Partyjnej nr 16 przy Samodzielnej Sekcji „W” SB KW MO w Bydgoszczy

Bydgoszcz, dnia 23 II 1961 r.

Protokół

zebrania partyjnego OOP nr 16 odbytego w dniu 23 II 1961 r.
w Samodz[ielnej] Sekcji „W” wm.

Na zebraniu powyższym był obecny z[astęp]ca kom[andanta] woj[ewódzkiego] MO Służby Bezp[iecieństwa] tow. Mądrzejowski B[ronisław]¹ i tow. [Kazimierz] Śli-fierz² z ramienia egzekutywy Kom[itetu] Zakł[adowego] PZPR.

^a *Woryginalne błędnie:* Szlifierz.

¹ Bronisław Mądrzejowski, s. Juliana, ur. 28 lub 29 VI 1918 r. w Delatynie w pow. nadworniańskim (obecnie obwód iwanofrankowski na Ukrainie), pułkownik. Przebieg służby: od kwietnia do lipca 1944 r. – uczestnik kursu NKWD w Kujbyszewie; 14 IX 1944 r. – cenzor MBP; 16 I 1945 r. – w dyspozycji Wydziału Personalnego MBP; 21 I 1945 r. – kierownik Sekcji VI WUBP w Katowicach; 3 IX 1945 r. – w dyspozycji kierownika Wydziału VI Departamentu I MBP; 15 IX 1945 r. – kierownik Wydziału I WUBP w Katowicach; 30 I 1946 r. – kierownik Wydziału VII WUBP w Katowicach; 25 III 1946 r. – naczelnik Wydziału III WUBP w Katowicach; 1 III 1947 r. – w dyspozycji dyrektora Departamentu III MBP; 15 III 1947 r. – st. referent Wydziału II Departamentu III MBP; 1 VII 1947 r. – naczelnik Wydziału III WUBP w Bydgoszczy; 1 III 1948 r. – naczelnik Wydziału I WUBP w Bydgoszczy; 25 II 1950 r. – p.o. zastępca szefa WUBP w Kielcach; 1 VI 1955 r. – zastępca kierownika WUdsBP w Bydgoszczy; 1 I 1957 r. – st. inspektor kierownictwa ds. bezpieczeństwa KW MO w Bydgoszczy; 15 VII 1957 r. – II zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Bydgoszczy; 1 V 1967 r. – zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. bezpieczeństwa w Bydgoszczy. Zwolniony z aparatu bezpieczeństwa 5 IV 1970 r. (AIPN By, 0122/3089, Akta osobowe Bronisława Mądrzejowskiego).

² Kazimierz Ślifierz, s. Franciszka, ur. 3 XI 1923 r. w Podzamczu-Szydłowcu w pow. radomskim, pułkownik. Przebieg służby: 28 VIII 1945 r. – sekretarz Wydziału I WUBP w Bydgoszczy; 1 II 1946 r. – sekretarz Wydziału VII/III WUBP w Bydgoszczy; 15 V 1946 r. – referent Sekcji II Wydziału III WUBP w Bydgoszczy; 1 X 1946 r. – zastępca kierownika sekcji w Wydziale III; 15 X 1947 r. – słuchacz kursu aktywu wojewódzkiego CW MBP; 1 II 1948 r. inspektor przy kierownictwie WUBP w Bydgoszczy (od 1948 do końca sierpnia 1949 r. pełnił równocześnie obowiązki naczelnika Wydziału Miejskiego WUBP w Bydgoszczy); 1 IX 1955 r. – naczelnik Wydziału IX WUdsBP w Bydgoszczy; 28 XI 1956 r. – naczelnik Wydziału „T” KW MO w Bydgoszczy. Zwolniony ze służby 31 VIII 1979 r. (AIPN By, 0122/3269, Akta osobowe Kazimierza Ślifierza; Wypis z karty ewidencyjnej funkcjonariusza bezpieczeństwa publicznego Kazimierza Ślifierza).

Porządek zebrania przedstawia się następująco:

- 1) Referat pt. „Reforma szkolnictwa” – wygłosił tow. Walewicz R[yszard]³
 - 2) Dyskusja
 - 3) Sprawy organizacyjne
 - a) Sprawa tow. Kamińskiego K[azimierza]
 - 4) Dyskusja
- [...] ^b

Następnie przystąpiono do spraw organizacyjnych.

Sekretarz OOP nr 16 tow. [Jan] Kruszyński⁴ naświetlił towarzyszom sprawę dotyczącą zawarcia ślubu kościelnego przez córkę tow. Kamińskiego.

W związku z tym, że wszystkim towarzyszom nie było dokładnie wiadomo, dlaczego tow. Kamiński dopuścił do zawarcia ślubu kościelnego, udzielono ww. głosu w tej sprawie.

[Kazimierz Kamiński]: Córka moja z obecnym swoim mężem znała się i chodziła w narzeczeństwie przez okres jednego roku. Często sympatia jej przychodził do córki do domu, jak również bardzo często spotykali się poza domem – wychodził po nią,

^b *Opuszczony fragment dokumentu dotyczył przebiegu dyskusji nad referatem o reformie szkolnictwa, która ostatecznie została wprowadzona wraz z uchwaleniem Ustawy o rozwoju systemu oświaty i wychowania 15 VII 1961 r.*

³ Ryszard Walewicz, s. Jana, ur. 13 IV 1932 r. w Wilkowicach w pow. włocławskim, kapitan. Przebieg służby: 1 V 1956 r. – oficer operacyjny PUdsBP w Chojnicach; 5 XII 1956 r. – w dyspozycji kierownika WUdsBP w Bydgoszczy; 1 I 1957 r. – oficer ewidencji operacyjnej Sekcji II Wydziału Ewidencji Operacyjnej KW MO w Bydgoszczy; 1 X 1957 r. – słuchacz rocznej Szkoły Oficerów Operacyjnych CW MSW; 23 VII 1958 r. – w dyspozycji komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy; 23 VIII 1958 r. – oficer techniki operacyjnej Samodzielnej Sekcji „W” KW MO w Bydgoszczy; 1 IX 1961 r. – oficer techniki operacyjnej Wydziału „W” KW MO w Bydgoszczy; 1 VI 1971 r. – st. oficer techniki operacyjnej Wydziału „W” KW MO w Bydgoszczy; 1 I 1975 r. – st. kontroler Wydziału „W” KW MO w Bydgoszczy; 1 X 1978 r. – kierownik zmiany Wydziału „W” KW MO w Bydgoszczy. Zwolniony ze służby 30 VI 1988 r. (AIPN By, 0122/3368, Akta osobowe Ryszarda Walewicza).

⁴ Jan Kruszyński, s. Stefana, ur. 16 X 1925 r. w Brześciu Kujawskim, podpułkownik. Przebieg służby: 9 IV 1946 r. – mł. referent Sekcji II Wydziału V WUBP w Bydgoszczy; słuchacz kursu zorganizowanego przy WUBP w Bydgoszczy; 1 VIII 1948 r. – st. referent Sekcji III Wydziału V WUBP w Bydgoszczy; 1 III 1950 r. – st. referent Sekcji VI Wydziału V WUBP w Bydgoszczy; 1 XI 1950 r. – kierownik Sekcji II Wydziału V WUBP w Bydgoszczy; p.o. kierownik PUBP w Lipnie (sierpień 1954 – styczeń 1955); 1 I 1955 r. – instruktor propagandy grupy politycznej Komitetu Zakładowego PZPR przy WUdsBP w Bydgoszczy; czerwiec 1955 r. – sekretarz KZ PZPR przy WUdsBP w Bydgoszczy (zatwierdzony przez egzekutywę KW PZPR w Bydgoszczy 9 IX 1955 r.; w związku z przejściem na etat KW PZPR w Bydgoszczy został zwolniony z organów bezpieczeństwa 31 I 1956 r.); 1 I 1957 r. – w dyspozycji komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy. Zwolniony ze służby 31 I 1957 r.; 20 I 1959 r. – oficer Samodzielnej Sekcji „W” KW MO w Bydgoszczy; 1 VI 1965 r. – zastępca komendanta miejskiego MO we Włocławku ds. SB (od 1 IV 1967 r. zastępcę komendanta miejskiego i powiatowego MO ds. SB we Włocławku); 1 VII 1975 r. – naczelnik Wydziału III KW MO we Włocławku. Zwolniony z organów bezpieczeństwa 15 IX 1976 r. (AIPN By, 0134/4, Akta osobowe Jana Kruszyńskiego; AIPN By, Wypis z karty ewidencyjnej funkcjonariusza bezpieczeństwa publicznego Jana Kruszyńskiego).

gdy wracała z pracy, itp. W czasie narzeczeństwa częstokroć dochodziło do nieporozumień między nimi. Widząc to, przeprowadzałem często rozmowę z córką i jej narzeczoną, doszedłem do wniosku, że często sprzeczki spowodowane są niedobranymi charakterami.

Pewnego razu ostatecznie postawiłem sprawę przed córką, ażeby zerwała z nim, ponieważ nie jest dla niej partią, jest on klerykalny itp. Wtedy nawet doszło do dużej awantury. W dalszym ciągu spotykali się, ale już poza domem. Córka moja oświadczyła, że jest pełnoletnią, kocha tego człowieka, odpowiada jej on i wyjdzie za niego za mąż.

Nadmieniam, iż przez okres jej chodzenia z narzeczoną, jak również w rozmowie ze mną i żoną nie było mowy o zawarciu ślubu kościelnego. Z chwilą zawarcia ślubu cywilnego obecny jej mąż nie uważał ją za żonę. Przebywał ww. u swoich rodziców, córka natomiast u nas w domu. Dopiero po ślubie kościelnym zabrał ją do siebie. Nie pomogły żadne przekonywania to z mojej strony, jak i żony – zawarli ślub kościelny.

Nadmieniam, iż czyniłem wszystko ze swej strony, ażeby nie doszło do zawarcia ślubu kościelnego, ale obawiając się tragedii ze strony córki (chciała rzucić się do Brdy) – doszło do zawarcia ślubu kościelnego. Koszty związane ze ślubem pokryli rodzice zięcia.

Następnie przystąpiono do dyskusji nad tą sprawą. Jako pierwsza głos zabrała tow. Bogacewicz Alina⁵.

[Alina Bogacewicz]: Towarzysz Kamiński tak przed naszą organizacją, jak i innymi nie jest w porządku. Wychowywał córkę swą od niemowlęctwa w duchu niewątpliwie ateistycznym. Od 17 lat zaczęła chodzić z chłopcem. 17 lat to stosunkowo młody wiek. Wiedząc o tym, że często między młodymi dochodziło do nieporozumień, sprzeczek (niedobre charaktery), nie powinien dopuścić do małżeństwa jako ojciec, nie mówiąc już o ślubie cywilnym czy kościelnym. Chcę dodać, iż zawarcie związku małżeńskiego nie daje gwarancji do zgodnego pożycia. Jeżeli były sprzeczki w narzeczeństwie, niewątpliwie mogą być jeszcze większe nieporozumienia w małżeństwie.

Tow. **Cecelski I**[reneusz]⁶: Towarzysza Kamińskiego znamy wszyscy dobrze, nie mogę powiedzieć nic ujemnego odnośnie [do] jego osoby. Tow. Kamiński niewątpli-

⁵ Alina Bogacewicz (z d. Czyżnielewska), c. Jana, ur. 20 XII 1931 r. we Włocławku, st. sierżant. Przebieg służby: 5 III 1951 r. – maszynistka Wydziału V WUBP w Bydgoszczy; 15 VI 1952 r. – sekretarka Wydziału III WUBP w Bydgoszczy; 1 X 1952 r. – mł. referent Sekcji I Wydziału III WUBP w Bydgoszczy; 15 VII 1954 r. – sekretarka Wydziału III WUBP w Bydgoszczy; 1 IV 1955 r. – sekretarka Wydziału Ogólnego WUdsBP w Bydgoszczy; 1 VI 1955 r. – kierownik kancelarii WUdsBP w Bydgoszczy; 1 IV 1956 r. – cywilny kierownik Sekretariatu WUdsBP w Bydgoszczy; 1 I 1957 r. – sekretarka Samodzielnej Sekcji „W” KW MO w Bydgoszczy; 1 IX 1961 r. – sekretarka Wydziału „W” KW MO w Bydgoszczy; 1 XII 1961 r. – podoficer ewidencji operacyjnej Wydziału „W” KW MO w Bydgoszczy; 1 IV 1967 r. – sekretarka-maszynistka Wydziału „W” KW MO w Bydgoszczy. Zwolniona ze służby 15 IV 1974 r. (AIPN By, 0122/3189, Akta osobowe Aliny Bogacewicz).

⁶ Ireneusz Cecelski, s. Władysława, ur. 15 IV 1927 r. w Łukomiu w pow. sierpckim, kapitan. Przebieg służby: 18 IX 1957 r. – instruktor Sekcji Kulturalno-Oświatowej Wydziału Kadry i Szkolenia KW

wie czynił wszystko ze swej strony, ażeby nie doszło do zawarcia ślubu kościelnego przez jego córkę. Córka nie wyobrażała sobie życia bez tego człowieka, którego ojciec chciał jej odtrącić, i w związku z tym doszło do zawarcia ślubu kościelnego.

Tow. **Sadowski J**[ózeף]: Z tow. Kamińskim już bardzo długo pracuję, dał się poznać jako człowiek o poglądzie materialistycznym, wychowujący w tym duchu również swoją rodzinę. Zawarcie ślubu kościelnego przez jego córkę nie mówi o tym, że zszedł z dobrej drogi. Córka tow. Kamińskiego kochała swego obecnego męża bardzo i nie pomogły żadne perswazje rodziców – doszło do zawarcia ślubu kościelnego.

Tow. **Walewicz R**[yszard]: W związku z tym, że tow. Kamiński jest naszym bezpośrednim przełożonym, znamy go wszyscy dobrze jako dobrego kierownika, często nas awansuje itp. Uważam, że sprawę tę należy skierować do rozpatrzenia Komitetowi Zakładowemu PZPR, gdyż my żadnej decyzji podjąć nie możemy.

Tow. [Jan] **Kruszyński** – stwierdził, że tow. Kamiński ponosi winę, że dał się zasugerować dwóm młodym ludziom. Niewątpliwie córka będzie wychowywana w duchu klerykalnym i będzie praktykowała, gdyż takie jest obecne jej otoczenie. Zamiast pozyskać osobę w nasze szeregi – straciliśmy [ją].

Stwierdził dalej, że zna rodzinę Kamińskiego i do końca grudnia br. nie było poważnej mowy o żadnym ślubie. Sugestie zawarcia małżeństwa pojawiły się krótko przed nowym rokiem. Osobiście nie wierzył, że dojdzie do ślubu, był świadkiem częstych sprzeczek. Uważam, że sprawa Kamińskiego winna być dla każdego z członków naszej organizacji przestrogą. Wniosek Walewicza uważam za realny.

Tow. **Mądrzejowski B**[ronisław]: Z tow. Kamińskim pracujemy już kilkanaście lat. Przez okres swej pracy dał się poznać jako dobry towarzysz o skryształowanym

MO w Bydgoszczy; 1 XI 1957 r. – oficer operacyjny Wydziału II SB KW MO w Bydgoszczy; 1 VI 1958 r. – oficer ewidencji operacyjnej Wydziału Ewidencji Operacyjnej KW MO w Bydgoszczy; 1 I 1959 r. – oficer techniki operacyjnej Samodzielnej Sekcji „W” KW MO w Bydgoszczy; 1 IX – 15 XII 1960 r. – słuchacz kursu specjalistycznego Biura „W” MSW w Warszawie; 1 IX 1961 r. – oficer techniki operacyjnej Wydziału „W” KW MO w Bydgoszczy; 1 I 1975 r. – kontroler Wydziału „W” KW MO w Bydgoszczy; 1 VI 1975 r. – st. kontroler Wydziału „W” KW MO w Bydgoszczy; 1 IV 1979 r. – kierownik zmiany Wydziału „W” KW MO w Bydgoszczy. Zwolniony ze służby 15 X 1986 r. (AIPN By, 0122/3332, Akta osobowe Ireneusza Cecelskiego).

⁷ Józef Sadowski, s. Józefa, ur. 19 III 1928 r. w Krzywosądku w pow. aleksandrowskim, podpułkownik. Przebieg służby: 1 VII 1949 r. – kurier poczty specjalnej Wydziału II WUBP w Bydgoszczy; 1 VII 1950 r. – mł. referent Sekcji III Wydziału II WUBP w Bydgoszczy; 1 VIII 1951 r. – referent Sekcji V Wydziału II WUBP w Bydgoszczy; 1 XII 1952 r. – st. referent Sekcji III Wydziału II WUBP w Bydgoszczy; 1 IV 1955 r. – st. referent Sekcji I Wydziału IX WUdsBP w Bydgoszczy; 1 X 1955 r. – st. referent Sekcji II Wydziału IX WUdsBP w Bydgoszczy; 1 I 1956 r. – st. referent Samodzielnej Sekcji „W” KW MO w Bydgoszczy; 1 IV 1956 r. – oficer operacyjny Samodzielnej Sekcji „W” KW MO w Bydgoszczy; 1 I 1957 r. – oficer techniki operacyjnej Samodzielnej Sekcji „W” KW MO w Bydgoszczy; 1 IX 1961 r. – oficer techniki operacyjnej Wydziału „W” KW MO Bydgoszcz; 1 VII 1968 r. – kierownik zmiany Wydziału „W” KW MO w Bydgoszczy; 1 II 1969 r. – st. oficer techniki operacyjnej Wydziału „W” KW MO w Bydgoszczy; 16 VI 1973 r. – zastępca naczelnika Wydziału „W” KW MO w Bydgoszczy; 1 VI 1975 r. – naczelnik Wydziału „W” KW MO w Toruniu; 15 VI 1989 r. – w dyspozycji szefa WUSW w Toruniu. Zwolniony ze służby 31 I 1990 r. (AIPN By, 0135/197, Akta osobowe Józefa Sadowskiego).

Dokumenty

poglądzie materialistycznym. Zaskoczył nas bardzo wypadek, że tow. Kamiński dopuścił do zawarcia ślubu kościelnego przez swoją córkę. Tow. Kamiński nie potrafił wychować należycie swej córki. Wychowywał ją przez tyle lat, a jej obecny mąż klerykał zabrał ją od nas – straciliśmy przez to jednego człowieka z naszego środowiska.

Winą tow. Kamińskiego jest to również, że nie powiadomił nas o tym wcześniej. Jak twierdzi, czynił wszystko, ażeby nie dopuścić do zawarcia ślubu kościelnego, dlatego wobec tego poszedł na przyjęcie weselne – nie powinien tam być obecny.

Popieram wniosek tow. Walewicza celem skierowania tej sprawy do rozpatrzenia Komitetowi Zakładowemu PZPR przy tut[ejszej] komendzie.

Przewodniczył:
J[an] Kruszyński^c

Protokółowała:
A[lina] Bogacewicz^d

Źródło: AIPN By, 077/962, t. 5, Protokoły zebrań OOP nr 16 przy Samodzielnej Sekcji „W” KW MO w Bydgoszczy z 1961 r., k. 17–21 (cyt. k. 17, 19–21), oryginał, mps.

^c Podpis odręczny nieczytelny.

^d Podpis odręczny nieczytelny.

Nr 6

1963 lipiec 8, Bydgoszcz – Ramowe kierunki pracy dla ugruntowywania światopoglądu materialistycznego rodzin funkcjonariuszy KW MO w Bydgoszczy na lata 1963–1965

Bydgoszcz, dnia 8 lipca 1963 r.

Ramowe kierunki pracy

ugruntowywania światopoglądu materialistycznego rodzin funkcjonariuszów
w KW MO na okres 1963–1965 r.

W związku z uchwałą egzekutywy KW PZPR ze stycznia 1963 r. dotyczącej oceny pracy partyjnej i wychowawczej w organach MO i zaleceniami Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej z dnia 18 XI 1961 r. r. egzekutywa POP PZPR przy KW MO Bydgoszcz wyłoniła komisje w celu opracowania ramowych kierunków pracy zmierzającej do koordynacji bieżących przedsięwzięć, wskazania zasadniczych form i środków skuteczniejszego ugruntowywania materialistycznego światopoglądu wśród rodzin funkcjonariuszów KW MO.

Na podstawie propozycji przedłożonych przez wspomnianą komisję, uwag i głosów aktywu oraz materialnych i organizacyjnych możliwości egzekutywa KZ uznaje, że pracę wychowawczą należy prowadzić przez odpowiednie wykorzystanie: prasy, filmu, referatów, pogadank i odczytów światopoglądów. Szczególnie duży nacisk należy położyć na pracę indywidualną z rodzinami, którą winny prowadzić poszczególne oddziałowe organizacje partyjne.

Egzekutywa KZ uważa, że poza organizacjami partyjnymi pracą tą winny się szczególnie zająć:

- Koło TSS przy KW MO
- Komisja Kulturalno-Oświatowa
- Koło Ligi Kobiet
- Inspektorat Szkolenia przy pionie kryminalnym i pionie ds. BP

Zadania szczegółowe

1. Zobowiązanie się egzekutywy i sekretarzy OOP do systematycznego propagowania prenumeraty przez członków partii i funkcjonariuszów czasopism i wydawnictw, takich jak: „Fakty i Myśli”, „Argumenty”, „Zeszyty Argumentów”, „Polityka” itp. Ciekawsze artykuły należy odczytywać i omawiać w czasie prowadzonych politycznych informacji i prasówek w ramach Wydziału i OOP.

2. Inspektoraty szkolenia zaopatrzą Klub Milicjanta w wartościowe pod względem światopoglądowym czasopisma, które będą udostępnione rodzinom funkcyjniarzy], korzystającym z rozrywek w klubie.
 - a) Inspektoraty szkolenia zobowiązuje się do systematycznego utrzymywania kontaktu z domami książki i dokonywania zakupów w miarę istniejących możliwości finansowych jak najbardziej wartościowych pozycji wydawniczych dla biblioteki KW MO.
 - b) Bibliotekarz KW MO winien propagować systematycznie wartościowe wydawnictwa wśród funkcjonariuszów KW MO, w tym celu wskazanym jest ustawienie w gmachu KW MO odpowiedniej gablotki lub tablicy, która by stanowiła punkt informacyjny należycie [na] bieżąco aktualizowany.
3. Kierownik Klubu Milicjanta w opracowywanych planach pracy klubu winien uwzględniać tematykę światopoglądową – laicką tak z grupami młodzieżowymi, jak i z rodzinami funkcyjniarzy. Tematyka ta powinna być odpowiednio łączona z treścią wszystkich imprez i form pracy klubu.
4. Komisja Kulturalno-Oświatowa okresowo winna organizować w porozumieniu z wszystkimi OOP zbiorowy zakup biletów do kina, teatru lub na inne imprezy wartościowe ze względu na postępową tematykę światopoglądową.
5. Inspektorat Szkolenia KW MO winien we wszystkie niedziele, począwszy od 1 I 1964 r., organizować bezpłatne wyświetlanie filmów dla dzieci funkcyjniarzy w ramach tzw. poranków oraz dopilnować odpowiedniego doboru tematyki i treści filmów.
 - a) Bilety należy rozprowadzić w całym garnizonie bydgoskiej MO po ustaleniu odpowiednich zasad w porozumieniu z organizacjami partyjnymi.
 - b) W przypadkach kiedy film będzie dot[yczył] istotniejszych problemów światopoglądowych, filmy te należy łączyć z krótką wstępną informacją w celu zwrócenia uwagi widzów na najistotniejsze zagadnienia.
6. Komisja kulturalno-oświatowa winna zorganizować możliwie jak najszybciej klub dyskusyjny nad filmami, który należy zarejestrować dla pozyskiwania wartościowych ekranowych filmów.
 - a) Ideę oraz korzyści wynikające z przynależności funkcyjniarzy do klubu dyskusyjnego nad filmami należy szeroko rozpropagować wśród funkcyjniarzy KW MO za pośrednictwem OOP.
7. Egzekutywy OOP winny dokładnie zorientować się o tym, jak poszczególne członkowie partii pod względem światopoglądowym oddziałują i wychowują swoje rodziny, a szczególnie dzieci, jakie mają na tym odcinku osiągnięcia i braki oraz trudności i w zależności od ustalonych faktów [na] bieżąco w oparciu o obowiązujące zasady statutu i etyki partyjnej prowadzić indywidualną pracę z rodzinami, by nie dopuścić do dokonywania przez nich różnych praktyk i obrzędów religijnych. Praca ta winna znaleźć swoje odbicie w dokumentacji partyjnej.

„...każdego kleryka z milicji będziemy pędzić!”. Zwalczanie praktyk religijnych...

- a) Wobec członków partii wykazujących się dwulicową postawą, funkcjonariuszów z długoletnim stażem – stawiać wysokie wymagania pod tym względem i zajmować zdecydowane stanowisko.
8. W OOP przynajmniej raz w kwartale zaleca się przeprowadzenie zebrania partyjnego otwartego z tematyki światopoglądowej wg następującej kolejności:
- a) Etyka świecka a etyka religijna;
 - b) Humanizm etyki marksistowskiej;
 - c) Społeczno-polityczna doktryna Kościoła;
 - d) Kierunki lub tendencje we współczesnym katolicyzmie;
 - e) Problemy II Soboru Watykańskiego;
 - f) Specyfika katolicyzmu polskiego;
 - g) Zasady polityki wyznaniowej;
 - h) Prawo wyznaniowe PRL;
 - i) Polityczne i społeczne tendencje episkopatu polskiego;
 - j) Stosunek partii i państwa do religii.
- Inspektorat Szkolenia KW MO zorganizuje opracowanie i powielenie wymienionych tematów, które z kolei po uzgodnieniu z Komitetem Zakładowym prześle do poszczególnych OOP w KW MO oraz organizacji partyjnych przy jednostkach terenowych.
9. Zobowiązuje się kierowników poszczególnych ogniw służbowych KW MO i sekretarzy OOP do pełniejszego uwzględniania w opiniach służbowych funkcjonariuszów ich postawy, aktywności i stosunku do problemów laicyzacji oraz światopoglądowych.
10. Zarząd Koła TSS^a w KW MO przy pomocy inspektoratów szkolenia dobierze odpowiednich prelegentów i zorganizuje odczyty światopoglądowe dla funkcjonariuszów i ich rodzin wg następującej tematyki:
- a) Źródło wierzeń religijnych;
 - b) Społeczne funkcje religii;
 - c) Krytyka religii na przestrzeni dziejów;
 - d) Pochodzenie religii;
 - e) Główne religie świata;
 - f) Istota chrześcijaństwa;
 - g) Podstawowe wyznania i kierunki w chrześcijaństwie;
 - h) Kościół katolicki a świat współczesny;
 - i) Państwo a Kościół w świetle prawa.
- Akcję odczytową należy planować i rozkładać tak, by odczyt odbył się co kwartał w sali kina KW MO – połączony z odpowiednio dobranym wartościowym filmem.
- Koło TSS na każdy odczyt zorganizuje odpowiednią ilość zaproszeń, które proporcjonalnie roześle do poszczególnych OOP oraz POP KM MO i KP MO Bydgoszcz.

^a W dokumencie: ZSS.

11. Koło Ligi Kobiet tut[ejszej] KW MO zobowiązuje się do ścisłego współdziałania w pracy zmierzającej do coraz lepszego ugruntowywania światopoglądu materialistycznego wśród pracowników i rodzin funk[cjonariuszy] MO oraz do uwzględniania w swych planach pracy zagadnień światopoglądowych.

12. Dla koordynacji i kontroli realizacji treści niniejszego planu egzekutywa KZ powołuje komisję partyjną w składzie:

Przewodniczący: Sekretarz propagandy KZ;

Wiceprzewodniczący: Tow. Dojerski H[enryk]¹;

Członkowie: Tow. Drązkowski A[lfons]², przew[odniczący] Kom[isji] Kult[uralno]-Ośw[iatowej];

Tow. Łukasiewicz J[ózef]³, przew[odniczący] Koła TSS;

¹ Henryk Dojerski, s. Franciszka, ur. w Tarnówku w pow. inowrocławskim, pułkownik. Przebieg służby: 15 IX 1945 r. – referent Sekcji I PUBP w Inowrocławiu; słuchacz Centralnej Szkoły MBP w Łodzi (21 XI 1945 – 23 I 1946); 1 II 1946 r. – referent PUBP w Aleksandrowie Kujawskim (1 XII 1946 r. mianowany referentem PUBP w Tucholi, na skutek zmiany decyzji naczelnika Wydziału Personalnego WUBP w Bydgoszczy z 1 I 1947 r. ponownie mianowany na poprzednie stanowisko); 1 X 1947 r. – referent Referatu V PUBP w Aleksandrowie Kujawskim; 15 III 1948 r. – słuchacz kursu aktywu powiatowego w CW MBP; 21 IV 1948 r. – w dyspozycji szefa WUBP w Bydgoszczy; 1 IV 1949 r. – st. referent Referatu I PUBP w Aleksandrowie Kujawskim; 15 VII 1950 r. – szef PUBP w Świeciu; 2 VIII 1952 r. – ukończył kurs krótkoterminowego przeszkolenia szefów i zastępców szefów PUBP w Ośrodku Szkolenia MBP; 15 II 1954 r. – w dyspozycji dyrektora Departamentu Kadr KdsBP, skierowany na kurs specjalistyczny w rocznej szkole resortowej dla aktywu w Moskwie (15 IV 1954 – 12 V 1955); 1 V 1955 r. – inspektor Inspektoratu Kierownictwa WUdsBP w Bydgoszczy; 1 XI 1955 r. – naczelnik Wydziału VI WUdsBP w Bydgoszczy; 28 XI 1956 r. – w dyspozycji komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy; 1 I 1957 r. – zastępca naczelnika Wydziału III SB KW MO w Bydgoszczy; 1 VII 1962 r. – naczelnik Wydziału IV SB KW MO w Bydgoszczy; słuchacz kursu doskonalenia kadr kierowniczych SB MSW w Legionowie; delegowany służbowo do Włoch (12 X – 21 X 1971); 1 VI 1975 r. – zastępca komendanta wojewódzkiego MO ds. SB we Włocławku; 1–31 I 1981 r. – zastępca oraz p.o. komendant wojewódzki MO we Włocławku; 1 VIII 1983 r. – zastępca szefa WUSW ds. SB we Włocławku. Zwolniony z aparatu bezpieczeństwa 5 XI 1987 r. (AIPN, 0604/963, Akta osobowe Henryka Dojerskiego, informacje o przebiegu służby Dojerskiego uzyskałem dzięki uprzejmości dr. Marka Szymaniaka).

² Alfons Drązkowski, s. Franciszka, ur. 11 IX 1917 r. w Toruniu, pułkownik. Przebieg służby: 1 II 1945 r. – funkcjonariusz KW MO w Bydgoszczy; październik 1945 r. – kierownik Brygady Śledczej Komisariatu I MO w Bydgoszczy; słuchacz II kursu Szkoły Oficerskiej CW MO w Słupsku (3 V 1946 – 20 XII 1946); 13 IV 1947 r. – dowódca kompanii Szkoły Szeregowych CW MO w Słupsku; 12 III 1949 r. – dowódca kompanii Szkoły Podoficerskiej CW MO w Słupsku; 28 V 1949 r. – dowódca kompanii Szkoły Oficerskiej CW MO w Słupsku; 15 V 1951 r. – st. wykładowca cyklu wojskowego Wydziału IV (Szkolenia) CW MO w Słupsku; 1 XI 1951 r. – st. wykładowca cyklu bojowego Wydziału IV (Szkolenia) CW MO w Słupsku; 1 XII 1952 r. – kierownik cyklu IV Wydziału Szkolenia CW MO w Słupsku; 1 X 1954 r. – dowódca batalionu szkolnego Szkoły Podoficerskiej MO w Pile; 1 VIII 1957 r. – kierownik cyklu wyszkolenia wojskowego i wychowania fizycznego Szkoły Podoficerskiej MO w Pile; 1 XI 1961 r. – naczelnik Wydziału Służby Zewnętrznej KW MO w Bydgoszczy; 1 V 1966 r. – naczelnik Wydziału Prewencji Ogólnej KW MO w Bydgoszczy; 31 III 1968 r. – w dyspozycji komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy. Zwolniony ze służby 15 VIII 1969 r. (AIPN By, 90/5394, Akta osobowe Alfonsa Drązkowskiego).

³ Józef Łukasiewicz, s. Stanisława, ur. 1 III 1919 r. w Białośliwiu w pow. wyrzyskim, major. Przebieg służby: 9 X 1945 r. – mł. referent PUBP w Wyrzysku; 1 IV 1946 r. – st. referent PUBP w Wyrzysku; 15 X 1947 r. – st. referent Referatu V PUBP w Wyrzysku; 15 III 1948 r. – słuchacz kursu aktywu

Tow. Korona W[iktor]⁴ – st. insp[ektor] szkol[enia] KW MO;

Tow. Piórkowski K[azimierz]⁵, st. insp[ektor] szkol[enia] ds. BP

13. Zainteresowane organizacje społeczne i ogniwa służbowe swe przedsięwzięcia winny uzgadniać z komisją partyjną powołaną do koordynacji i kontroli realizacji niniejszego planu oraz systematycznie przekazywać jej do dyspozycji jeden egzemplarz bieżącego planu pracy.

powiatowego CW MBP; 21 IV 1948 r. – w dyspozycji szefa WUBP w Bydgoszczy; 4 III 1949 r. – st. referent PUBP w Wyrzysku; 1 IV 1949 r. – st. referent Sekcji V PUBP w Toruniu; 28 II 1953 r. zwolniony dyscyplinarnie z aparatu bezpieczeństwa; 10 IX 1957 r. przyjęty ponownie na stanowisko oficera operacyjnego Referatu ds. Bezpieczeństwa KM MO w Toruniu; 1 IX 1958 r. – słuchacz zasadniczej rocznej szkoły podwyższania kwalifikacji funkcjonariuszy SB CW MSW; 24 VII 1959 r. – w dyspozycji komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy; 1 IX 1959 r. – oficer operacyjny grupy III Wydziału III SB KW MO w Bydgoszczy; 1 IV 1965 r. – st. oficer operacyjny Wydziału II SB KW MO w Bydgoszczy; 1 I 1966 r. – st. oficer techniki operacyjnej Sekcji I Wydziału „T” KW MO w Bydgoszczy; 1 VII 1967 r. – st. oficer Samodzielnej Sekcji Paszportów i Dowodów Osobistych KW MO w Bydgoszczy; 1 X 1970 r. – zastępca naczelnika Wydziału Paszportów i Dowodów Osobistych KW MO w Bydgoszczy. Zwolniony ze służby 31 X 1973 r. (AIPN By, 0122/3168, Akta osobowe Józefa Łukasiewicza).

⁴ Wiktor Korona, s. Kazimierza, ur. 8 II 1928 r. w Lublinie, pułkownik. Przebieg służby: 5 IV 1946 r. – funkcjonariusz kompanii operacyjnej KW MO w Lublinie; 15 IV 1946 r. – słuchacz II kursu Szkoły Oficerskiej CW MO w Słupsku; 19 XII 1946 r. – referent kradzieży KW MO w Olsztynie; 14 V 1947 r. – referent kradzieży Wydziału Służby Śledczej KW MO w Olsztynie; 5 VII 1947 r. – st. referent kradzieży Wydziału Służby Śledczej KW MO w Olsztynie; 31 III 1949 r. – w dyspozycji szefa Oddziału Personalnego KG MO; 1 V 1949 r. – referent ds. ogólnych Wydziału I KW MO w Olsztynie; 15 VII 1950 r. – st. referent Sekcji I Wydziału I KW MO w Olsztynie; 1 VI 1951 r. – w dyspozycji komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy; 1 IX 1951 r. – st. referent Sekcji II Wydziału II KW MO w Bydgoszczy; 1 IV 1953 r. – kierownik Sekcji II Wydziału II KW MO w Bydgoszczy; 1 VII 1954 r. – kierownik Sekcji II Wydziału I KW MO w Bydgoszczy; 1 XI 1954 r. – w dyspozycji komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy; 1 II 1955 r. – zastępca naczelnika Wydziału II KW MO w Bydgoszczy; 1 I 1957 r. – zastępca naczelnika Wydziału Służby Zewnętrznej KW MO w Bydgoszczy; 1 XI 1957 r. – inspektor ds. szkolenia zawodowego Inspektoratu Szkolenia KW MO w Bydgoszczy; 1 I 1962 r. – st. inspektor Inspektoratu Szkolenia KW MO w Bydgoszczy; 16 XI 1965 r. – naczelnik Wydziału Ogólnego KW MO w Bydgoszczy. Zwolniony ze służby 15 I 1973 r. (AIPN By, 90/5629, Akta osobowe Wiktora Korony).

⁵ Kazimierz Piórkowski, s. Antoniego, ur. 17 X 1926 (lub 10 VII 1926) w Osieku w pow. rypińskim, pułkownik. Przebieg służby: 1 XII 1947 r. – mł. referent Sekcji III Wydziału V WUBP w Bydgoszczy; 1 V 1948 r. – referent Referatu V MUBP w Toruniu; 1 X 1948 r. – st. referent Sekcji V PUBP w Toruniu; 1 IV 1949 r. – referent Sekcji IV Wydziału V WUBP w Bydgoszczy; 1 XI 1950 r. – kierownik Sekcji IV Wydziału V WUBP w Bydgoszczy; 1 VI 1953 r. – zastępca naczelnika Wydziału V WUBP w Bydgoszczy; 15 VII 1954 r. – zastępca naczelnika Wydziału III WUBP w Bydgoszczy; 1 IV 1955 r. – kierownik Sekcji II Wydziału Kadr i Szkolenia WUdsBP w Bydgoszczy; 1 IV 1956 r. – st. oficer szkolenia Sekcji II Wydziału Kadr i Szkolenia WUdsBP w Bydgoszczy; 1 I 1957 r. – st. oficer operacyjny Wydziału III KW MO w Bydgoszczy; 1 V 1957 r. – inspektor szkolenia operacyjnego SB kierownictwa jednostek bezpieczeństwa; 1 III 1962 r. – inspektor szkolenia zawodowego Samodzielnej Sekcji Kadr i Szkolenia KW MO Bydgoszcz; 15 I 1967 r. – inspektor szkolenia zawodowego Inspektoratu Kierownictwa ds. Bezpieczeństwa; 1 I 1975 r. – st. inspektor Inspektoratu Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego KW MO w Bydgoszczy; 1 VI 1975 r. – naczelnik Wydziału Szkolenia KW MO w Bydgoszczy. Zwolniony ze służby 30 IV 1980 r. (AIPN By, 90/6245, Akta osobowe Kazimierza Piórkowskiego).

14. Komisja koordynacyjno-kontrolna wymieniona w punkcie 12, począwszy od października 1964 r., co pół roku będzie przedkładać egzekutywie KZ sprawozdanie z realizacji treści planu zmierzającego do ugruntowania materialistycznego światopoglądu rodzin funkcjonariuszów KW MO.

Niniejszy plan otrzymują:

Wydział Administracyjny KW PZPR

KM PZPR

Komisja Kult[uralno-]Ośw[iatowa]

Koło TSS

Liga Kobiet

Inspektorat Szkolenia pionu kryminalnego

Inspektorat Szkolenia pionu ds. BP

Sekretarze OOP w KW MO

Niniejszy plan zatwierdzono na posiedzeniu egzekutywy KZ PZPR dnia 8 VII 1963 roku.

Za egzekutywę KZ PZPR

I sekretarz przy KW MO

E[dward] Milej⁶

Źródło: AIPN By, 077/962, t. 7, Protokoły zebrań OOP nr 16 przy Wydziale „W” KW MO w Bydgoszczy z 1963 r., k. 101–105, mps (materiał powielony).

⁶ Edward Milej, s. Józefa, ur. 26 X 1923 r. w Kaliszkach, pułkownik. Przebieg służby: 6 IV 1946 r. – w dyspozycji komendanta powiatowego MO w Morażu, skierowany na kurs szkoleniowy; 15 VIII 1946 r. – instruktor polityczno-wychowawczy KP MO w Piszcu; rozkaz z 23 IX 1947 r. – elew Szkoły Oficerów Polityczno-Wychowawczych MO; rozkaz z 13 XI 1948 r. – w dyspozycji komendanta wojewódzkiego MO w Olsztynie, skierowany na stanowisko zastępcy komendanta powiatowego MO w Piszcu; 19 III 1949 r. – zatwierdzony na stanowisko zastępcy komendanta powiatowego w Iławie; 1 IX 1949 r. – kierownik Sekcji Szkolenia Polityczno-Wychowawczego KW MO w Olsztynie; 15 V 1950 r. – kierownik Sekcji II Wydziału IV KW MO w Olsztynie; 21 V 1951 r. – zastępca naczelnika Wydziału IV KW MO w Bydgoszczy; 1 VII 1954 r. – zastępca naczelnika Wydziału I KW MO w Bydgoszczy oraz p.o. naczelnik Wydziału Szkolenia (do 1 II 1955); 1 V 1955 r. – komendant rejonowy Komendy Kolejowej MO w Bydgoszczy; 1 IX 1957 r. – zastępca naczelnika Wydziału Kolejowego KW MO w Bydgoszczy; 1 VII 1958 r. – w dyspozycji komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy; 1 IX 1958 r. – kierownik Sekcji V Informacyjno-Rozpoznawczej Wydziału Służby Kryminalnej KW MO w Bydgoszczy; 15 VI 1962 r. – inspektor kierownictwa na wolnym etacie st. inspektora; 1 VIII 1962 r. – sekretarz KZ PZPR przy KW MO w Bydgoszczy; 31 V 1966 r. – w dyspozycji komendanta wojewódzkiego MO w Bydgoszczy; 15 I 1967 r. – szef Wojewódzkiego Inspektoratu Ochrony Przemysłu MSW w Bydgoszczy; 1 III 1970 r. – naczelnik Wydziału Paszportów i Dowodów Osobistych KW MO w Bydgoszczy; 6 IV 1971 r. – komendant miejski MO w Bydgoszczy. Zwolniony ze służby 15 V 1980 r.; 1 IX 1981 r. – inspektor Wydziału PG KW MO Bydgoszczy (pół etatu). Zwolniony ze służby 31 III 1982 r. (AIPN By, 90/6243, Akta osobowe Edwarda Mileja).

Łucja Marek

Zwalczanie „klerykalizmu” wśród członków Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej województwa katowickiego po Październiku '56

Oficjalną ideologią Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej była teoria marksistowsko-leninowska. PZPR wymagała więc od swoich członków przyjęcia materialistycznego światopoglądu, wykluczającego istnienie Boga. Paradoksalnie w ateistycznej nominalnie partii znalazło się liczne grono wierzących i praktykujących towarzyszy, a wielu z nich zajmowało wysokie stanowiska zawodowe i piastowało ważne funkcje partyjne, angażując się jednocześnie w życie lokalnych wspólnot parafialnych.

Grzechy „religianctwa” wśród partyjnych

Z problemem „klerykałów” w swoich szeregach borykała się także katowicka PZPR od momentu powstania, a nawet jeszcze przed zjednoczeniem, czyli jako PPR. Niepożądana pobożność i aktywność w sprawach wyznaniowych członków partii (określana mianem „religianctwa” i „fanatyzmu”) miała różny charakter, a zatem mniejszy i większy zakres niewierności wobec światopoglądu materialistycznego. Najczęściej towarzyszom zarzucano: udział w nabożeństwach i uroczystościach kościelnych, zawieranie katolickich ślubów, chrzczenie dzieci i posyłanie ich do Pierwszej Komunii Świętej, członkostwo w radach parafialnych i komitetach budowy kościołów, organizowanie uroczystości kościelnych i zbiórek pieniężnych, pomoc przy drukowaniu materiałów religijnych i pracach budowlanych na terenie parafii, niewłaściwą postawę w sprawie usuwania krzyży i nauki religii ze szkół, a także „zyczliwość” i utrzymywanie kontaktów towarzyskich z księżmi.

Władze partyjne niepokoiło np. to, że koło kobiet PPR z Będzina poprosiło o zezwolenie na odegranie „klerykalnej” sztuki *Żywot świętej Genowefy*, a w jednej z parafii górnośląskich całe koło tej partii przyszło na misje i przyjęło sakramenty święte. Członkowie PPR swoją religijność wnieśli również do PZPR. W tym kontekście mniej

dziwi to, że sekretariat koła nowej partii w Katowicach-Piotrowicach zorganizował kolędę i zaprosił na nią miejscowego proboszcza¹.

O pobożności partyjnych towarzyszy świadczyły też bieżące charakterystyki – np. kierownictwa Wytwórni Chemicznej w Bieruniu Starym z czerwca 1951 r. Za nazbyt religijnego uznano wówczas: mistrza oddziału elektrycznego, mistrza warsztatu reparacyjnego (utrzymywał kontakty z proboszczem, przeprowadzał zbiórki pieniężne na cele kościelne), a także mistrza oddziału warsztatów mechanicznych (również przeprowadzał zbiórki pieniężne i należał do rady parafialnej)².

PZPR starała się „wytropić” wierzących członków, jednak ze względu na fakt, że nie było to zjawisko marginalne, tego rodzaju akcje poszukiwawcze przybierały niekiedy groteskowy charakter, jak chociażby 28 października 1951 r. We wszystkich kościołach odbywała się wtedy uroczystość oddania Polski w „opiekę Matce Boskiej”, w związku z tym Wydział Propagandy, Oświaty i Kultury KW PZPR w Katowicach nakazał terenowym instancjom partyjnym m.in.

- „– obsadzić kazania na rekolekcjach dobrymi towarzyszami partyjnymi, których zadaniem będzie pilnie uważać, co kler mówi i jak się zachowuje w stosunku do władzy ludowej i kto z członków partii chodzi na te kazania;
- obstarwić spowiedź dobrymi członkami partii i zobaczyć, kto z członków partii w tych dniach idzie do spowiedzi;
 - obstarwić niedzielne nabożeństwa najbardziej wyrobionymi i zaufanymi towarzyszami partyjnymi w celu sprawdzenia, kto z członków partii bierze udział w tych nabożeństwach i co kler mówi w swoich kazaniach”³.

Rezultaty obserwacji potwierdziły podejrzenia w sprawie pobożnych towarzyszy. Np. na terenie Komitetu Miejskiego PZPR w Katowicach-Szopienicach siedemnastu oddelegowanych członków partii odnotowało udział w nabożeństwach 25 partyjnych kolegów, spośród których jedna osoba przystąpiła do spowiedzi⁴. KM PZPR w Bytomiu doniósł o jedenastu towarzyszach, m.in. o takim, który „nosi baldachim w procesjach”⁵. Komitet Powiatowy PZPR w Bielsku poinformował, że „cała masa członków partii była w kościele”. Podano kilkanaście nazwisk z zaznaczeniem, że

¹ A. Dziurok, *Meldunki „z frontu walki z klerem”*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 4 (75), s. 34.

² Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach (dalej: AIPN Ka), Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych (dalej: WUSW) w Katowicach, 07/146, t. 4, cz. 1, Sprawa obiektowa Wytwórnia Chemiczna Bieruń Stary, k. 6, 10, 44–45.

³ Cyt. za: A. Dziurok, *Władze wobec Kościoła katolickiego w diecezji katowickiej w latach 1948–1956 – zarys problematyki* [w:] *Stalinizm i rok 1956 na Górnym Śląsku*, red. K. Tarka, B. Linek, A. Dziurok, s. 131–132.

⁴ Archiwum Państwowe w Katowicach (dalej: AP Kat.), Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KW PZPR), nr 1793, Wydział Administracyjny, 46, Sprawozdanie KM PZPR w Szopienicach, 30 X 1951 r., k. 7.

⁵ AP Kat., KW PZPR, nr 1793, Wydział Administracyjny, 46, Sprawozdanie z KM PZPR w Bytomiu, b.d., k. 9.

„było ich więcej, ale ci, co obserwowali, nie znali ich z nazwiska, a z widzenia (dla zabezpieczenia »imprezy« wysłano na dany teren towarzysza nieznanego, by nie dać obrazu, że wszyscy aktywiści chodzą do kościoła, a tacy zagorzali komuniści, jak ich nazywają)”⁶. KM w Cieszynie wykazał, że w kościołach zauważono m.in.: referenta urzędu paszportowego, sędziego powiatowego, sekretarzy zakładowych organizacji partyjnych, nauczycieli⁷. KP w Pszczynie dostarczył listę nie tylko tych, którzy wzięli udział w nabożeństwach związanych z oddaniem w „opiekę Matce Boskiej”, ale także tych, którzy stale uczęszczają do kościoła, a we wspomnianych nabożeństwach nie brali udziału⁸. W zawierciańskich obiektach sakralnych zaobserwowano około 150 członków PZPR, w tym wielu aktywistów partyjnych. Ponadto zaakcentowano, że „niektórzy członkowie partii starali się wejść do kościoła tak, ażeby nie być zauważonym przez znajomych aktywistów, którzy byli na obserwacji”⁹.

Nie bez znaczenia dla aktywności religijnej członków partii były wydarzenia Października ’56. Władze państwowe złagodziły wówczas represje wobec Kościoła, a nowy I sekretarz Komitetu Centralnego PZPR stwierdził: „Uboga jest myśl, że socjalizm mogą budować tylko komuniści, tylko ludzie o materialistycznych poglądach społecznych”¹⁰.

„Odwilż” w stosunkach państwo – Kościół nie trwała jednak długo. Władze państwowe zaniepokoiło odradzanie się życia religijnego społeczeństwa oraz wzrastająca aktywność religijna członków partii po Październiku ’56¹¹. Po osiągnięciu zamierzonego celu, jakim było uspokojenie nastrojów społecznych, przystąpiono do „umieszczenia Kościoła na właściwym miejscu” i do oczyszczenia szeregów partyjnych z „klerykałów”. List KC PZPR z lipca 1958 r. do jednostek terenowych „w sprawie przeciwdziałania ofensywie reakcyjnego kleru” otworzył nowy etap w stosunkach państwo – Kościół i zapoczątkował akcję „czystek” partyjnych.

⁶ AP Kat., KW PZPR, nr 1793, Wydział Administracyjny, 46, Sprawozdanie KP PZPR w Bielsku, b.d., k. 21.

⁷ AP Kat., KW PZPR, nr 1793, Wydział Administracyjny, 46, Sprawozdanie KM PZPR w Cieszynie, b.d., k. 26.

⁸ AP Kat., KW PZPR, nr 1793, Wydział Administracyjny, 46, Sprawozdanie KP PZPR w Pszczynie, 30 X 1951 r., k. 47–56.

⁹ AP Kat., KW PZPR, nr 1793, Wydział Administracyjny, 46, Sprawozdanie KM PZPR w Zawierciu, b.d., k. 78–79.

¹⁰ Cyt. za: B. Kokoszka, A. Piekarski, *Dialog marksistów i chrześcijan*, Warszawa 1987, s. 19.

¹¹ Pół roku po przemianach październikowych Gomułka uważał, że jednym z kluczowych problemów partii jest brak ideologicznej jedności wewnętrznej, a tym samym siły zewnętrznej. Podkreślił to w przemówieniu na IX Plenum KC PZPR (W. Gomułka, *Węzłowym problemem polityki partii*, „Dziennik Polski”, 17 V 1957).

List Komitetu Centralnego PZPR z lipca 1958 r.

Decyzja o opracowaniu listu do władz niższych szczebli partyjnych, w którym kierownictwo centralne miało przedstawić nowe zasady polityki partii wobec Kościoła, zapadła 4 lipca 1958 r. na posiedzeniu Sekretariatu KC PZPR. Redakcję listu powierzono zespołowi w składzie: Artur Starewicz – kierownik Biura Prasy KC PZPR, Jerzy Sztachelski – dyrektor Urzędu ds. Wyznań, Walenty Titkow – kierownik Wydziału Organizacyjnego KC PZPR, Andrzej Werblan – kierownik Wydziału Propagandy KC PZPR oraz Zofia Zemankowa – zastępca kierownika Wydziału Nauki KC PZPR¹². Planowany list, do egzekutyw i komitetów wojewódzkich, powiatowych i miejskich PZPR powstał w tym samym miesiącu. Już pierwsze jego zdania i język wskazywały na zdecydowany zwrot w polityce wyznaniowej partii. W dokumencie lansowano tezę, że „wojujący klerykalizm” prowadzi „ofensywę” przeciwko socjalizmowi (chodziło m.in. o szkolnictwo i przygotowania milenijne), i tej klerykalnej agitacji partia musi „położyć tamę”¹³.

O nowej sytuacji w stosunkach państwo – Kościół Gomułka poinformował przedstawicieli różnych pionów administracji państwowej z całego kraju 24 lipca, na specjalnie zwołanej naradzie w UdsW¹⁴. I sekretarz oświadczył: „Zaszała potrzeba, ażeby poddać bardziej gruntownej analizie stosunki, jakie na tym odcinku się wytworzyły, i zaszała też potrzeba odpowiedniego przeciwdziałania, tak ze strony władz państwowych, jak i ze strony władz organizacji politycznych, przede wszystkim naszej partii”¹⁵.

Skuteczność partyjnej „kontrofensywy” uzależniano od wewnętrznej jedności PZPR w tym przedsięwzięciu, dlatego punkt czwarty lipcowego listu poświęcono sprawie stosunku członków partii do religii i Kościoła. Uznano, że zgodnie z myślą Lenina: „Ludzie wierzący mogą być w partii i powinni być nadal do niej przyjmowani. [...] Natomiast stanowczo należy się pozbywać z szeregów partyjnych aktywistów klerykalnych, a więc ludzi, którzy organizują wszelkiego rodzaju manifestacje religijne, jak: pielgrzymki, uroczyste powitania biskupów, procesje, misje religijne itp., uczestniczą w organizacjach kościelnych, komitetach parafialnych”. Akcentowano: „Ludzi, którzy zachowując legitymację partyjną, prowadzą czynną działalność na rzecz rozszerzenia wpływów Kościoła w społeczeństwie, należy z partii usuwać bądź skreślać, gdyż odgrywają oni rolę przewodnika wpływów kościelnych wewnątrz partii”¹⁶.

¹² A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce (1945–1970)*, Kraków 1995, s. 71.

¹³ List opublikował m.in.: P. Raina, *Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów*, t. 1: 1945–1959, Poznań 1994, s. 635–647. Omówienie listu zob.: B. Fijałkowska, *Partia wobec religii i Kościoła w PRL*, t. 2, cz. 1: 1956–1963, Olsztyn 2000, s. 70–74.

¹⁴ Szerzej na temat tej narady zob.: B. Fijałkowska, *Partia wobec religii...*, s. 74–76.

¹⁵ Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (dalej: KC PZPR), 237/V-261, Narada na temat stosunków między państwem a Kościołem, 24 VII 1958 r., k. 1a.

¹⁶ P. Raina, *Kościół katolicki...*, s. 646.

W ten sposób ogłoszono, że nadszedł czas, aby rozprawić się z partyjnymi „klerykałami”. Zaznaczono przy tym, że wymagania dotyczące poprawności religijnej, stawiane członkom partii, muszą być różne, uzależnione od roli i funkcji, jaką dany towarzysz pełni w PZPR – rygorystyczne wobec aktywu, pracowników i członków instancji partyjnych, łagodniejsze wobec szeregowych towarzyszy. Oznaczało to, że wierzący i praktykujący prywatnie członek PZPR mógł liczyć na dalsze „bycie towarzyszem”, ale nie mógł się spodziewać kariery w strukturach partyjnych. Pewnego rodzaju wyjątek uczyniono dla „oddanych sprawie socjalizmu aktywistów, obciążonych równocześnie religijnymi wierzeniami”. Dopuszczano powierzanie im pracy partyjnej, ale tylko takiej, w której „wierzenia nie będą stanowić istotnej przeszkody” w realizacji zleczanych zadań¹⁷.

Lipcowe wytyczne KC PZPR na temat wierzących członków spuentowała Barbara Fijałkowska, pisząc: „Innymi słowy partyjnym pozwolono mówić, że są katolikami, ale nie pozwolono im nimi być w rzeczywistości. Oczywiście aktywowi partyjnemu, a zwłaszcza etatowym partyjnym funkcjonariuszom, nie wolno było się nawet przyznawać do wiary, nie mówiąc już o praktykowaniu”¹⁸.

„Rachunek sumienia” katowickiej PZPR

Lipcowy list KC PZPR „w sprawie przeciwdziałania ofensywie reakcyjnego kleru” został rozesłany do wojewódzkich instancji partyjnych, także do Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Katowicach. Zgodnie z zaleceniem władz centralnych natychmiast przystąpiono do zapoznania jednostek niższego szczebla z nowymi wytycznymi w dziedzinie polityki wyznaniowej¹⁹.

11–14 sierpnia 1958 r. przeprowadzono narady aktywu partyjnego miejskich i powiatowych komitetów PZPR. Znaczną część dyskusji poświęcono sprawie „klerykałów” zajmujących stanowiska w aparacie partyjnym, a także w przedsiębiorstwach i administracji państwowej. Stwierdzono, że problem „religianctwa” wśród robotników nie występuje w takim stopniu jak wśród inteligencji i że wielu spośród nich postępuje wbrew wytycznym partii, mimo iż są jej członkami. Na potwierdzenie postawionej tezy przytoczono liczne przykłady:

- dyrektor Szpitala nr 5 w Katowicach, członek PZPR, usuwał ze szpitala personel świecki i zatrudniał na to miejsce osoby zakonne;
- dwóch aktywnych członków partii czynnie poparło inicjatywę rozbudowy kościoła w Halembie (dzielnica Rudy Śląskiej);

¹⁷ *Ibidem*.

¹⁸ B. Fijałkowska, *Partia wobec religii...*, s. 73–74.

¹⁹ AP Kat., KW PZPR, nr 1793, Wydział Administracyjny, 47, Pismo Wydziału Organizacyjnego KC PZPR, 2 VIII 1958 r., k. 34–35 (oraz terminarz narad aktywu).

- trzech towarzyszy zaangażowało się w uzyskanie zgody KM PZPR na mszę polową w związku z poświęceniem ogródków działkowych w Bielszowicach;
- dwóch członków plenum KM PZPR w Tychach doprowadziło do wybudowania i przekształcenia w kaplicę szopy w Wilkowyjach, a jeden z sekretarzy POP był członkiem chóru i rady kościelnej;
- naczelny dyrektor Dąbrowskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego i aktywista partyjny przydzielił działkę pod budowę kościoła w Miłowicach (dzielnica Sosnowca);
- jedenastu członków plenum KP w Gliwicach przyznało, że ich rodziny „uprawiają praktyki religijne”, a kilku z nich oświadczyło, że „z praktyk religijnych trudno im będzie zrezygnować”;
- sekretarz POP w gromadzie Frydek (powiat pszczyński) przyznał, że „wprawdzie sam uczestniczy prawie w każdej uroczystości kościelnej, ponieważ jest muzykaniem. Nie czyni tego jednak z przekonania, lecz zmuszają go do tego warunki materialne”²⁰.

W dyskusji towarzysze postulowali, aby większy nacisk położyć na problem wychowania ideologicznego członków partii. Proponowano wprowadzić nowe formy szkolenia, gdyż „nawet część aktywu partyjnego nie jest należycie przygotowana do przeciwstawienia się wzmożonej ofensywie kleru”²¹. Dostrzeżono konieczność większego zatroszczenia się o właściwe wychowanie dzieci partyjnych rodziców. Zwracano uwagę na młode kadry „klerykalnych” nauczycieli, a także na praktykujące żony członków PZPR. Stwierdzono, iż „nie można pogodzić się z tłumaczeniami towarzyszy, że za wychowanie dzieci odpowiada tylko żona”²².

We wrześniu 1958 r. KC PZPR zalecił zapoznać z treścią lipcowego listu „wszystkich członków partii w mieście i na wsi”. Na zebraniach należało przede wszystkim wykazać, że władze państwowe przestrzegają porozumienia zawarte z episkopatem, natomiast hierarchowie kościelni „perfidnie” łamią ustalone zasady i starają się wywołać „psychozę prześladowania religii w Polsce”. Jednocześnie nakazano zachować daleko idącą delikatność wobec wierzących szeregowych członków partii, a raczej pozory, że partia nie walczy z religią, a z bezprawiem episkopatu.

W piśmie czytamy: „Wyjaśniając naszą politykę w stosunku do Kościoła, należy unikać napastliwego tonu i sformułowań obrażających uczucia religijne. Członkom partii wyjaśnić trzeba, że ich obowiązkiem jest popieranie świeckiej działalności w szkołach, świetlicach”. Ponadto przestrzegano i zalecano: „Nie można dopuścić,

²⁰ AP Kat., KW PZPR, nr 1793, Wydział Administracyjny, 47, Informacja z przebiegu narad aktywu KP/KM dla omówienia listu KC PZPR, [sierpień 1958 r.], k. 109–111; Informacja narady aktywu partyjnego poświęconej omówieniu listu KC PZPR, 13 VIII 1958 r., k. 117–118.

²¹ AP Kat., KW PZPR, nr 1793, Wydział Administracyjny, 47, Informacja z przebiegu narad aktywu KP/KM dla omówienia listu KC PZPR, [sierpień 1958 r.], k. 113.

²² AP Kat., KW PZPR, nr 1793, Wydział Administracyjny, 47, Informacja narady aktywu partyjnego poświęconej omówieniu listu KC PZPR, 13 VIII 1958 r., k. 117.

ażebym na tych zebraniach robiono rozrachunek z praktykującymi członkami partii. Ewentualne zarzuty i wnioski zgłoszone pod adresem praktykujących członków partii nie powinny być w zasadzie rozpatrywane na tych zebraniach”²³.

Z analizy protokołów narad wynika, że przy zapoznawaniu kadr partyjnych z treścią listu KC w zależności od audytorium albo wyrażano pozorną akceptację dla religijności partyjnych „dołów” (narady w POP), albo kategoryczny sprzeciw wobec wszelkich przejawów pobożności aktywistów (narady w KP i KM).

Zagadnieniem wiary wśród towarzyszy zajęły się odpowiednie komórki KW PZPR w Katowicach. Referat Sprawozdawczy opracował zbiorczą analizę zjawiska „klerykalizmu”. Stwierdzono, że duża grupa wierzących weszła w skład instancji partyjnych po wydarzeniach politycznych Października ‘56. W niektórych komitetach powiatowych stanowili oni nawet większość. Władze wojewódzkie próbowały walczyć z tym niekorzystnym zjawiskiem już w 1957 r., przy okazji szerszej akcji weryfikacyjnej członków PZPR. W wyniku tych działań za klerykalizm „wyprowadzono” (pozbawiono członkostwa w plenum) 46 członków plenów komitetów miejskich i powiatowych PZPR (zob. aneks nr 1), m.in.:

- z KM w Będzinie: dyrektora szkoły Towarzystwa Przyjaciół Dzieci²⁴, który „często chodził do księdza grać w karty”; kierownika Wydziału Ekonomicznego KM – za „urządzenie wesela kościelnego i udział w obrzędach kościelnych”; aktywistę partyjnego, którego żona podpisała deklarację w sprawie uczęszczania dziecka na naukę religii;
- z KM w Bielsku-Białej: aktywistę partyjnego, który „pod naciskiem klerykalnej żony” wyraził zgodę na przystąpienie córki do Pierwszej Komunii Świętej; dyrektora Bielskiej Fabryki Armatur – „za powiązania z klerem”;
- z KM w Bytomiu: aktywistę partyjnego, posła na Sejm – za przystąpienie dziecka do Pierwszej Komunii Świętej i udział w tej ceremonii, a także za uczęszczanie do kościoła; wiceprzewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej (MRN) – za posyłanie dziecka na naukę religii oraz do Pierwszej Komunii Świętej;
- z KM w Mysłowicach: przewodniczącego MRN – za „klerykalizm”;
- z KM w Nowym Bytomiu (dziś dzielnica Rudy Śląskiej): aktywistę partyjnego, który „po wielu latach współżycia małżeńskiego wziął ślub kościelny i ochrzcił dziecko”;
- z KM w Siemianowicach: dyrektora browaru, który „był wierzący i twierdził, że nie jest w stanie zmienić swych poglądów”;

²³ AP Kat., KW PZPR, nr 1793, Wydział Organizacyjny, I/2, Odpis dalekopisu do komitetów wojewódzkich i powiatowych (miejskich) PZPR, 8 IX 1958 r., k. 47.

²⁴ Szkoły Towarzystwa Przyjaciół Dzieci nie prowadziły nauki religii, zajmowały się ideologicznym, antykościelnym wychowaniem dzieci. Pierwsze tego typu placówki na Śląsku powstały w 1948 r. (wówczas było ich pięć). Na początku 1952 r. w woj. katowickim działało już 35 szkół TPD (AP Kat., KW PZPR, nr 1793, Sekretariat, 301/V/118, Informacja do Sekretariatowi KW w sprawie organizowania nowych szkół TPD w roku szkolnym 1952/1953 w woj. katowickim, [przygotowana na posiedzenie 11 III 1952 r.], k. 8.

- z KM w Sosnowcu: tokarza Fabryki Armatur, który oświadczył, że „z Bogiem walczyć nie będzie”, i przeniósł dziecko ze szkoły świeckiej do szkoły z nauką religii;
- z KP w Częstochowie: aktywistę partyjnego, rolnika ze wsi Stary Potok – za „klerykalizm” i członkostwo w radzie kościelnej;
- z KP w Myszkowie: I sekretarza Komitetu Zakładowego Myszkowskich Zakładów Metalurgicznych – za zorganizowanie z żoną pogrzebu kościelnego zmarłego syna; aktywistę partyjnego – za wzięcie ślubu kościelnego i ochrzcenie dziecka;
- z KP w Tarnowskich Górach: trzech aktywistów partyjnych – za odmowę posłania dzieci do szkoły świeckiej;
- z KP w Wodzisławiu Śląskim: aktywistę partyjnego, rolnika – za ofiarowanie drzewa na budowę przydrożnego krzyża w gromadzie Moszczenica; kierownika Wydziału Oświaty przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej – za „tolerowanie klerykalizmu na terenie szkół i udzielanie pomocy klerowi”²⁵.

Akcja weryfikacyjna rozpoczęta w 1957 r. objęła wszystkie instancje katowickiej PZPR, także te najniższego szczebla. Według danych Referatu Sprawozdawczego do 21 grudnia przegląd „szeregów” zakończyło 766 podstawowych organizacji partyjnych (21,1% ogółu POP z województwa katowickiego). Wśród wykluczonych do tego dnia z PZPR znalazło się 41 (6% ogółu wykluczonych), a wśród skreślonych 216 (4% ogółu skreśleń) towarzyszy uznanych za „klerykałów”²⁶. W sierpniu 1958 r. Referat Sprawozdawczy informował, że w wyniku tej weryfikacji ogółem za „klerykalizm” wykluczono 290 oraz skreślono 834 członków partii²⁷. Mimo to w plenach komitetów miejskich i powiatowych PZPR doliczono się jeszcze 221 „ukrywających się” wierzących i praktykujących towarzyszy (dane liczbowe zob. aneks nr 1).

Wśród wyśledzonych wówczas „klerykałów” byli m.in.:

- w KM w Bielsku-Białej: dyrektor oddziału Narodowego Banku Polskiego;
- w KM w Bytomiu: dyrektor Technikum Budowlanego (organizował naukę religii);
- w KM w Dąbrowie Górniczej: przewodniczący MRN (posłał dziecko do komunii);
- w KM w Rudzie Śląskiej: kierownik Wydziału Oświaty Prezydium MRN;
- w KM w Siemianowicach Śląskich: kierownik SP nr 6 i przewodniczący Związku Nauczycielstwa Polskiego (regularnie uczęszczał do kościoła w Czeladzi); dyrektor administracyjny kopalni „Michał” (ufundował dzwony kościelne i ornat);
- w KM w Sosnowcu: dyrektor Liceum im. Staszica (agitował za wprowadzeniem nauki religii do szkoły); dyrektor administracyjny kopalni „Sosnowiec” (uczęszczał „skrycie” do kościoła, odmówił posłania dziecka do szkoły świeckiej, pomagał przy

²⁵ AP Kat., KW PZPR, nr 1793, Wydział Administracyjny, 47, Informacja o działalności kleru i klerykalizmie na terenie województwa katowickiego, [sierpień 1958 r.], k. 41–42.

²⁶ AP Kat., KW PZPR, nr 1793, Wydział Organizacyjny, I/1224, Informacja dla tow. tow. Gierka, Lamuzga, Trzcionki, Szydłaka, dotycząca akcji weryfikacyjnej, 23 XII 1957 r., k. 20–21.

²⁷ AP Kat., KW PZPR, nr 1793, Wydział Administracyjny, 47, Informacja o działalności kleru i klerykalizmie na terenie województwa katowickiego, [sierpień 1958 r.], k. 42.

obchodach Bożego Ciała); dyrektor administracyjny huty Buczka (uczęszczał „skrycie” do kościoła, posłał dziecko do komunii);

– w KM w Zabrze: dyrektor Zakładów Materiałów Budowlanych;

– w KM w Cieszynie: inspektor szkolny²⁸.

Ponadto Referat Sprawozdawczy KW PZPR opracował wykaz wierzących i praktykujących członków partii oraz bezpartyjnych, którzy zajmowali ważne stanowiska służbowe. Wśród 257 osób znaleźli się m.in.: sekretarz Sądu Powiatowego, komendant powiatowy MO, sekretarz Prezydium MRN, kierownik szkoły, zastępca kierownika Wydziału Oświaty MRN.

Wierzących członków PZPR określono mianem: „fanatyków”, „zagorzałych klerykałów”, ulegających „religianctwu”. Zarzucano im głównie: posyłanie dzieci do komunii i na naukę religii, aktywny udział w pracach przy budowie kościołów, udział w procesjach Bożego Ciała, zawarcie ślubu kościelnego, przynależność do chórów kościelnych i rad parafialnych, kontakty z księżmi²⁹. Przytoczono także przykłady członków partii – pracowników instytucji państwowych, którzy wykorzystywali stanowiska służbowe w sympatyzowaniu z klerem. Byli to np. główny architekt w Prezydium WRN („wydawał na prawo i lewo zezwolenia na budowę kościołów”), prokurator z Rybnika (umorzył postępowanie przeciwko księdzu), inżynier z Gliwic (wykonał dla kurii katowickiej obrazki religijne i modlitewniki), inżynier z Zabrza (powiełał ankiety ślubne)³⁰.

Po rozpoznaniu problemu „klerykalizmu” wśród towarzyszy wojewódzkie władze partyjne przystąpiły do „czynu”. Opierając się na tezach lipcowego listu KC i wytycznych z narady odbytej w UdsW, opracowano zarys planu powstrzymania „ofensywy kleru” i „uzdrowienia” katowickiej PZPR. Wskazano pięć dziedzin życia społeczno-politycznego, które należy natychmiast „uporządkować”. Dwa pierwsze punkty poświęcono problemowi wierzących i praktykujących członków partii i aparatu państwowego:

1. „Sprawy wewnątrz partii”: zgoda na przyjmowanie do partii wierzących, ale pod warunkiem zaakceptowania przez nich politycznych działań partii i poddanie ich ideologicznemu wychowaniu; natomiast w partii nie ma miejsca dla „aktywistów klerykalnych” i „wojujących klerykałów”.
2. „Sprawa aparatu państwowego”: urzędnicy państwowi bez względu na prywatne przekonania mają bezwzględnie wykonywać centralne wytyczne i reagować na przypadki łamania przepisów prawa przez duchownych; usunąć „klerykałów” z odpowiedzialnych stanowisk w radach narodowych, sądach, prokuraturach, oświacie, jednostkach architektoniczno-budowlanych³¹.

²⁸ *Ibidem*, k. 43–45.

²⁹ *Ibidem*, k. 47–61.

³⁰ *Ibidem*, k. 37–38.

³¹ *Ibidem*, k. 9–15 (Tezy). Zob. także. AIPN Ka, WUSW Katowice, 085/1, t. 2, k. 322–328.

W proces „oczyszczania” partii z religijnych towarzyszy zaangażowano także Służbę Bezpieczeństwa. Na podstawie listu KC PZPR Departament III MSW opracował wytyczne dotyczące „zwalczania wrogiej działalności kleru i aktywu katolickiego”, które po zatwierdzeniu przez kolegium MSW zostały rozesłane w lipcu 1958 r. do jednostek terenowych.

W świetle centralnych wytycznych SB miała informować instancje partyjne i odpowiednie władze „o działalności klerykałów usadowionych w różnych instytucjach państwowych i społecznych, udzielających pomocy księżom w organizowaniu różnych manifestacji politycznych pod przykrywką praktyk religijnych, jak: pielgrzymki, odpusty, procesje, zjazdy itd., lub informujących ich o pracy rad narodowych, sądów, prokuratur, ZHP, ZMW itp. [...], w celu wyciągnięcia przeciwko nim odpowiednich wniosków i pociągania do odpowiedzialności zgodnie z obowiązującymi przepisami i dekretem o ochronie tajemnicy służbowej i państwowej”³².

„Porządkowanie” spraw wewnątrz partii

„Uporządkowanie spraw wewnątrz partii” (a pośrednio także aparatu państwowego) powierzono Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej przy KW PZPR. Zwalczanie „klerykalizmu” nie było dla WKKP czymś nowym. Komisja zajmowała się tą problematyką jeszcze przed lipcowym listem KC. W 1957 r. rozpatrywała 17 spraw dotyczących „pobożnych towarzyszy” (w tym 7 dochodzeń i 9 odwołań od decyzji instancji partyjnych niższego szczebla). Jednak ze względu na ówczesną sytuację polityczną komisja „zmuszona była, rozpatrując tego rodzaju sprawy, obwiniać, biorąc za podstawę nie klerykalizm, ale np.: bierność, dwulicowość lub niewłaściwą postawę członka partii”³³.

W „skryty” sposób za „klerykalizm” wykluczono z partii m.in.: przewodniczącego Prezydium MRN w Mysłowicach (uczęszczał do kościoła, posyłał dziecko na naukę religii na plebanie), urzędnika jednej z kopalń powiatu częstochowskiego (prowadził zbiórkę pieniędzy na intencję mszalną), a także dyrektora Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej w Mysłowicach („zatwardziały i sfanatyzowany klerykał”, który uczestniczył we wszystkich uroczystościach kościelnych)³⁴.

Przy orzekaniu wykluczenia z partii w 1957 r. WKKP brała pod uwagę „poziom intelektualny” towarzyszy, tzn. wykazywała wyrozumiałość dla prostych robotników

³² *Wytyczne Departamentu III MSW w sprawie zwalczania „wrogiej działalności kleru i aktywu katolickiego”, 17 VII 1958 r., oprac. K. Tryksza, A. Dziurok [w:] Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989, red. A. Dziurok, Warszawa 2004, s. 213.*

³³ AP Kat., KW PZPR, nr 1793, Posiedzenia egzekutywy, 301/IV/325, Informacja o pracy WKKP nad realizacją listu KC PZPR w sprawie stosunku partii do religii i Kościoła, 15 XII 1958 r., k. 26.

³⁴ *Ibidem.*

i brak jakiegokolwiek tolerancji dla osób „na stanowiskach”. Pozytywnie np. rozpatrzono odwołanie ślusarza dołowego kopalni „Bobrek” (Bytom), wykluczonego z partii przez POP za udział w nabożeństwie z okazji Dnia Górnika, a negatywnie – odwołanie zastępcy głównego księgowego Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Cieszynie, wykluczonego za to, że jako członek Komitetu Zakładowego i aktywista KP PZPR w Cieszynie był równocześnie członkiem rady parafialnej. Z tych samych powodów komisja nie wykazała zrozumienia dla kierownika szkoły podstawowej w Boguszowicach – członka KP w Rybniku, który „dał kilkaset złotych na cele liturgiczne”, oraz kierowniczki kina w Świętochłowicach, która przyjęła księdza z kolędą w pomieszczeniach biurowych kina, gdzie przygotowała ołtarz, a „przy tej uroczystości kościelnej przez nieostrożność spaliły się dokumenty kina”³⁵.

W informacji sporządzonej przez komisję czytamy: „Powyższe przykłady świadczą, że WKKP w roku 1957, rozpatrując sprawy klerykalizmu, robiła to w formie zawołowanej i karała winnych głównie za przewinienia innego rodzaju niż klerykalizm”. Otwarcie przyznano, że wiele wykluczeń za „łamanie etyki partyjnej” lub „tolerancyjny stosunek do nadużyć” było w istocie restrykcjami „za klerykalizm”, bo za popełnione przewinienie obwiniony powinien był otrzymać lżejszą karę partyjną. Jak krytycznie oceniono: „W związku z tym praca WKKP na odcinku walki z klerykalizmem była niedostateczna, co również odbijało się ujemnie na pracy w tym kierunku w POP oraz KP/M”³⁶.

Sytuacja zmieniła się po liście KC PZPR z lipca 1958 r. Zgodnie z wytycznymi komisja przystąpiła do „jawnego” oczyszczenia organizacji partyjnych z „klerykałów” i „fanatyków”, zwłaszcza zajmujących kierownicze stanowiska w aparacie państwowym i instancjach partyjnych. Od lipca do grudnia 1958 r. WKKP za „klerykalizm” wykluczyła z partii 43 członków (zob. aneks nr 2), a 18 ukarała karami partyjnymi (zob. aneks nr 3). Podobnie jak w 1957 r. komisje orzekające wykazywały pewnego rodzaju tolerancję dla „prostych” towarzyszy. Wśród wykluczonych znalazło się tylko 4 robotników na 39 pracowników umysłowych, a w gronie ukaranych niższymi karami³⁷ – jeden robotnik na 17 pracowników umysłowych³⁸.

Z niepokojem zaobserwowano, że wielu dyrektorów i kierowników zakładów państwowych udzielało pomocy materialnej parafiom i angażowało się w życie lokalnych wspólnot. Za tego typu „klerykalizm” z PZPR wykluczono m.in.:

– prezesa Spółdzielni Fryzjerów w Gliwicach, bo należał do rady parafialnej i komitetu odbudowy kościoła, a ponadto złożył ofiarę tysiąca złotych;

³⁵ *Ibidem*, k. 27.

³⁶ *Ibidem*, k. 28.

³⁷ Wykluczenie było najcięższą karą, łagodniejsze kary partyjne to: nagana z ostrzeżeniem, nagana, upomnienie.

³⁸ AP Kat., KW PZPR, nr 1793, Posiedzenia egzekutywy, 301/IV/325, Informacja o pracy WKKP nad realizacją listu KC PZPR w sprawie stosunku partii do religii i Kościoła, 15 XII 1958 r., k. 28.

- kierownika działu Instytutu Metalurgii w Gliwicach, bo wydrukował na maszynie zakładowej kilka tysięcy obrazków i modlitewników kościelnych;
- dyrektora kopalni „Rymer” w Rybniku, bo regularnie uczęszczał z rodziną do kościoła i „finansowo wspierał kler”;
- głównego technologa Zakładów Wytwórczych Osprzętu Sieciowego w Kostuchnie (Katowice), bo prowadził wśród członków partii „agitację na rzecz kleru” (na temat nauki religii) i podpisał deklarację w sprawie uczęszczania dziecka na lekcję religii;
- kierownika kadr w Zakładach Chemicznych w Rudnikach, bo angażował się w organizowanie uroczystości kościelnych, a nawet „witał chlebem i solą biskupa, który przybył z Częstochowy do gromady Rędziny”³⁹.

„Wojujących klerykałów” odnotowano także wśród osób zajmujących ważne stanowiska w administracji państwowej. Z partii usunięto m.in. przewodniczącego MRN w Starym Bieruniu, który zaprosił księży na uroczystość weselną i zabraniał usuwania krzyży z urzędu, a także przewodniczącego MRN w Radzionkowie, który z sekretarzem MRN, jako nowo wybrany przedstawiciel władzy terenowej, złożył wizytę na plebanii „w celu przedstawienia się proboszczowi”⁴⁰.

Przypuszczalnie największą ujawnioną wówczas porażką polityki personalnej KW PZPR okazała się nominacja w 1954 r. Stanisława Woźniaka na stanowisko kierownika Wydziału ds. Wyznań Prezydium WRN w Katowicach. Jako kierownik miał nadzorować realizowanie polityki wyznaniowej państwa, tymczasem sprzyjał katowickiej kurii. Za „życzliwość” wobec Kościoła Woźniak został usunięty 1 września 1958 r. ze stanowiska kierownika i wydalony przez WKKP z partii.

W uzasadnieniu wykluczenia podano: „udzielanie zezwoleń na budowę kościoła bez zgody Prezydium [Wojewódzkiej Rady Narodowej]”⁴¹. W rzeczywistości zarzuty wobec niego były o wiele poważniejsze. Udokumentowaniem „szkodliwej działalności” byłego kierownika zajęła się wojewódzka Służba Bezpieczeństwa, a także Wydział V Departamentu III MSW⁴². Na podstawie zgromadzonych materiałów uznano go za „współpracownika” kurii katowickiej⁴³. Według ustaleń SB Woźniak regularnie spotykał się z bratem bp. Herberta Bednorza, „przekazywał informacje i przyjmował zlecenia do załatwienia” (zob. aneks nr 4).

Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej zarzuciła niektórym komitetom miejskim i powiatowym PZPR „liberalny stosunek do przejawów klerykalizmu” na swoim te-

³⁹ *Ibidem*, k. 29.

⁴⁰ *Ibidem*.

⁴¹ *Ibidem*, k. 38.

⁴² AIPN Ka, WUSW Katowice, 056/18, Plan przedsięwzięć do realizacji w Wydziale III Grupie V Wojewódzkiej Komendy MO w Katowicach, 25 VIII 1959 r., k. 18–19.

⁴³ AIPN Ka, WUSW Katowice, 056/18, Odpis materiałów dotyczących ob. Stanisława Woźniaka (na podstawie doniesień agenta „Przyjaciela” i informatora „Kosmetyczki”), 2 III 1960 r., k. 289. Zob. też: Ł. Marek, *Przecieki i wycieki*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 4 (75), s. 40–41.

renie. Stwierdzono, że kierownictwo nie wyciągało konsekwencji wobec członków aparatu partyjnego i instancji partyjnych, o których wiadano, że uczestniczą w uroczystościach religijnych i utrzymują kontakty z księżmi. Z powodu opieszałości jednostek terenowych interweniowała WKKP, choć kompetencyjnie sprawy powinny być załatwione na niższym szczeblu.

Dobitnie świadczył o tym przykład z powiatu myszkowskiego. I sekretarz KM PZPR w Koziegłowach i kierownik tamtejszej szkoły zaprosili księdza na spotkanie z komitetem rodzicielskim i nauczycielami. Ponieważ spotkanie odbywało się w piątek, sekretarz poprosił proboszcza o dyspensę na spożycie pokarmów mięsnych. Komisja skomentowała: „I sekretarz KM obawiał się popełnić »grzech śmiertelny«, proboszcz udzielił dyspensy sekretarzowi i obecnym na spotkaniu, po czym bez »grzechu« spożyli potrawy mięsne. WKKP w trakcie dalszego »rozgrzeszania« wykluczyła⁴⁴ towarzysza z partii.

Inny przykład: egzekutywa KM w Dąbrowie Górniczej wykluczyła z partii jednego z członków Komisji Rewizyjnej, który „uroczyście” posłał dziecko do Pierwszej Komunii Świętej i organizował msze święte z okazji Dnia Górnika. Jednak plenum KM nie zaakceptowało tej decyzji. Towarzyszowi udzielono tylko nagany partyjnej i pozostawiono na stanowisku członka komisji ze względu na jego „niezwykłą pracowitość”⁴⁵.

Karać „klerykałów” nie chciał również KM w Mysłowicach. Członkini tamtejszego plenum – absolwentka Wieczorowego Uniwersytetu Marksizmu-Leninizmu, wieloletni wykładowca szkolenia partyjnego – wzięła uroczysty ślub kościelny z aktywistą partyjnym. Komitet Miejski nie zareagował, mimo że sprawa „była szeroko komentowana” wśród członków PZPR. „WKKP, widząc bierność KM w tej sprawie, zebrała materiały dowodowe i przesłuchiwała obwinionych, wtedy to dopiero KM wykluczył ich z partii”⁴⁶.

Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej informowała o przypadkach „klerykalizmu” bezpośrednio I sekretarzy KP i KM, „wskazując personalnie klerykałów”. Zdarzały się przypadki, że uwagi komisji były pomijane bądź podważane. W Gliwicach informacja o „klerykalnym” dyrektorze szpitala została np. zbagatelizowana stwierdzeniem, że może on wchodzić w skład plenum, „bo to dobry lekarz”. Doniesienia WKKP nie spotkały się ze zrozumieniem również w Bielsku, gdzie w uroczystości poświęcenia sztandaru kościelnego brał udział m.in.: członek egzekutywy KP i zarazem I sekretarz POP oraz naczelnik oddziału trakcji z Czechowic, a przy tym członek plenum KP w Bielsku. Wymienieni podczas uroczystości wbijali nawet gwoździe w drzewce sztandaru i złożyli ofiary pieniężne. I sekretarz KP w Bielsku nie ukarał

⁴⁴ AP Kat., KW PZPR, nr 1793, Posiedzenia egzekutywy, 301/IV/325, Informacja o pracy WKKP nad realizacją listu KC PZPR w sprawie stosunku partii do religii i Kościoła, 15 XII 1958 r., k. 30.

⁴⁵ *Ibidem*, k. 31.

⁴⁶ *Ibidem*.

„klerykałów”, przeciwnie – „starał się dać do zrozumienia, że gotów jest przyjechać na spotkanie zespołu orzekającego WKKP w celu obrony obwinionych”⁴⁷.

Przedstawiciele Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej uskarżali się, że ze względu na „liberalną”, a nawet sprzyjającą „klerykałom” postawę komitetów powiatowych i miejskich postrzegani są przez niektórych towarzyszy jako „jedyny czynnik walczący z wierzącymi i praktykującymi członkami PZPR. Doszło nawet do sytuacji, że „II sekretarz O[ddziałowej] O[rganizacji] P[artyjnej] huty »Kościuszko« zatrudniony jako pracownik umysłowy, sądząc, że członkowie WKKP są wysoce nieświadomymi ludźmi, osobiście podjął się uświadamiać członków WKKP »o istnieniu Boga i jego wszechmocnej sile i możliwościach« oraz o tym, że jednak religia katolicka jest prawdziwą wiarą i siłą przewodnią narodu. Mimo tych wysiłków zespół orzekający WKKP, biorąc pod uwagę nieprzeciętne zdolności w nawracaniu zbłąkanych, jak również fakt, że [...] z opaską na ramieniu prowadził pielgrzymkę do Piekar, postanowił wykluczyć go z partii”⁴⁸.

W podsumowaniu weryfikacji członków partii w okresie od lipca do grudnia 1958 r. WKKP wyraziła nadzieję, że ta „akcja” będzie początkiem systematycznej pracy. Istotnie, w kolejnych latach kontynuowano (z różnym skutkiem) „oczyszczanie szeregów partyjnych z elementów klerykalnych”. W 1959 r. WKKP po przeprowadzeniu dochodzeń wykluczyła 5 oraz ukarała naganami i upomnieniami 11 wierzących i praktykujących członków PZPR, a w sprawach odwoławczych wykluczyła 10 i ukarała 13 towarzyszy. Terenowe instancje partyjne natomiast nadal uchylały się od karania za „klerykalizm” i starały się sprawy tego typu „spychać” do rozpatrzenia przez instancję wojewódzką, czyli WKKP⁴⁹.

Pod koniec 1960 r. WKKP przeprowadziła w trzech powiatach wyrывkową kontrolę podstawowych organizacji partyjnych w celu zbadania ich stosunku do wierzących i praktykujących członków partii. Stwierdzono, że „klerykalizm” wśród pracowników instancji partyjnych i instytucji państwowych jest tolerowany. Zauważono także, że „towarzysze nie zawsze rozumieją swoje niewłaściwe postępowanie”. Np. zawiadowca stacji PKP w Poraju stwierdził, że „chodzi do kościoła po to, aby udowodnić bezpartyjnym, iż partia nie zabrania praktyk religijnych”. Inny pracownik tego zakładu „był poniekąd zdziwiony ingerencją KP w jego praktyki religijne, gdyż – jego zdaniem – można być jednocześnie dobrym katolikiem i dobrym komunistą”⁵⁰. W opinii WKKP na poziomie powiatów uwidaczniał się brak odpowiedniej pracy ideologicznej, uświadomienia, że „dwulicowej” postawy nie można pogodzić z przynależnością do partii⁵¹.

⁴⁷ *Ibidem*, k. 32.

⁴⁸ *Ibidem*, k. 33.

⁴⁹ AP Kat., KW PZPR, nr 1793, Posiedzenia egzekutywy, 301/IV/351, Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej za 1959 r., k. 27–30.

⁵⁰ AP Kat., KW PZPR, nr 1793, Wydział Organizacyjny, I/1240, Informacja z pracy Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej, 2 I 1961 r., k. 4.

⁵¹ *Ibidem*, k. 5.

Rok później WKKP już nie tylko kontrolowała, ale także przeprowadzała rozmowy z aktywistami podstawowych organizacji partyjnych na temat wiary i praktyk religijnych. W sprawozdaniu z działalności komisji za 1961 r. oceniono, że „zastosowanie nowych form pracy profilaktycznej w postaci przeprowadzenia systematycznych rozmów z członkami partii, w sprawie ich stosunku do religii, ich współżycia rodzinnego, stosunków międzyludzkich i konieczności przestrzegania leninowskich norm życia partyjnego jest ze wszech miar celowe”⁵². W tym samym roku znacznie wzrosła liczba ukaranych za „klerykalizm”, i to przez instancje terenowe. Ogółem ukarano 117 członków partii. Kary zróżnicowano w zależności od stopnia przewinienia i zajmowanego stanowiska: 31 wykluczono, 21 skreślono, 15 udzielono nagany z ostrzeżeniem, 29 nagany, 11 upomnienia, a 9 pozbawiono funkcji partyjnej⁵³.

W 1964 r. pracownicy WKKP i Wydziału Administracyjnego KW PZPR skontrolowali cztery powiaty województwa katowickiego (Pszczyna, Tarnowskie Góry, Wodzisław Śląski i Zawiercie) pod kątem „klerykalnych” towarzyszy. W informacji z przeprowadzonych czynności podsumowano: „Problem światopoglądu członków partii staje się zjawiskiem wymagającym zastanowienia. Według zgodnej opinii wszystkich towarzyszy, z którymi rozmawialiśmy na ten temat, masowym zjawiskiem w omawianych czterech powiatach jest zachowanie wierzeń religijnych nie tylko przez szeregowych członków partii, lecz także i przez część aktywu, przy czym odnosi się to w większym stopniu do aktywu gospodarczego, w mniejszym do aktywu politycznego, partyjnego”⁵⁴. W niektórych zakładach pracy ilość wierzących członków partii oceniono na około 80%. Jeden z towarzyszy stwierdził nawet, że „czyste światopoglądowo mamy tylko władze partyjne”⁵⁵.

Partyjni „klerykałowie” w aparacie bezpieczeństwa i MO

Problem wierzących, aczkolwiek „oficjalnie” (zapis w ankiecie personalnej, w podaniu) niepraktykujących towarzyszy występował również w szeregach MO i aparacie bezpieczeństwa. Wielu funkcjonariuszy w momencie rozpoczynania służby deklarowało wyznanie rzymskokatolickie⁵⁶ – z zaznaczeniem, że nie praktykują – natomiast

⁵² AP Kat., KW PZPR, nr 1793, Posiedzenia egzekutywy, 301/IV/399, Sprawozdanie z działalności Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej w Katowicach za 1961 r., k. 34.

⁵³ AP Kat., KW PZPR, nr 1793, Wydział Organizacyjny, I/1246, Informacja o udzielaniu kar partyjnych za klerykalizm, 15 I 1962 r., k. 290–293.

⁵⁴ AIPN Kat., WUSW Katowice, 085/1, t. 4, cz. 2, Informacja o przejawach klerykalizmu wśród członków i aktywu partyjnego (na przykładzie powiatów Pszczyna, Tarnowskie Góry, Wodzisław i Zawiercie), 12 XI 1964 r., k. 370–371.

⁵⁵ *Ibidem*, k. 371.

⁵⁶ Np. Edmund Perek (zob.: Ł. Marek, *Edmund Perek*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2006, nr 2/4, s. 439–445).

w trakcie pracy w organach stawali się (przynajmniej na papierze) bezwyznaniowcami. Jednak „skaza” światopoglądu idealistycznego w nich pozostawała.

W 1951 r. jeden z funkcjonariuszy UB w Katowicach (wykładowca i p.o. kierownik Katedry Politycznej Szkoły Międzywojewódzkiej WUBP w Katowicach) został oskarżony o zawarcie ślubu kościelnego i ochrzcenie dziecka. W pisemnym wyjaśnieniu zaprzeczył, jakoby zawarł ślub kościelny, natomiast dziecko ochrzcić miała żona pod naciskiem matki i ciotki. Swoją winę upatrywał w tym, że za mało „pracował” nad ideologicznym wychowaniem żony.

Z informacji zawartych w notatce można wnioskować, że słowa „Bóg” i „wiara” nie były mu obce. Przyznawał: „Dopuszczałem się niegodnego członka partii wykroczenia, a mianowicie: pisząc pierwszy list do przyszłych teściów, tzw. prośba o rękę córki, lekkomyślnie rozpocząłem go słowami »Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus«. Pisząc te słowa, wydawało mi się, że zaimponuję starym, no i »dadzą« córkę. Dopiero po wysłaniu listu uświadomiłem sobie mój błąd, oceniając to posunięcie jako tchórzliwe uciekanie przed trudnościami, jako korzenie się przed starymi przesadami, starych nieświadomych ludzi”⁵⁷. Zygmunt Nikiel z pokorą wyznał swe winy i „nawrócił” się na światopogląd materialistyczny, a po latach został nawet zastępcą naczelnika Wydziału IV SB KW MO w Katowicach⁵⁸.

W 1956 r. katowicki aparat bezpieczeństwa odnotował w swoich szeregach wierzących i praktykujących funkcjonariuszy, a także pracowników „powiązanych” z duchowieństwem. Np. sekretarka wojewódzkiego wydziału (odpowiedzialnego za inwigilację Kościoła) ochrzciła dziecko, trzech pracowników operacyjnych z powiatu rybnickiego zawarło sakramentalny związek małżeński, maszynistka tej jednostki „oficjalnie chodziła do kościoła i oświadczyła, że będzie wierzyć i uprawiać kult religijny”, długoletni pracownik ochrzcił dziecko, a w przypadku nowo przyjętego referenta okazało się, że „w rodzinie swej żony posiada zakonnicę, mającą duży wpływ na jego żonę i na niego”⁵⁹.

Po liście KC PZPR z lipca 1958 r. Służba Bezpieczeństwa, podobnie jak PZPR, przystąpiła do „uporządkowania” spraw dotyczących wierzących i praktykujących funkcjonariuszy. Pod koniec sierpnia 1958 r. w Warszawie zorganizowano naradę komendantów wojewódzkich MO na temat realizacji „nowych” partyjnych wytycznych. Minister spraw wewnętrznych Władysław Wicha znaczną część swojego referatu poświęcił sprawie „klerykalizmu” w MSW. Stanowczo stwierdził, że w aparacie bezpieczeństwa nie ma miejsca dla „klerykałów”, natomiast w przypadku służby kryminalnej „trzeba bardzo często życiowo do tego podchodzić”. W ocenie ministra w MO są

⁵⁷ AIPN, 0604/1060, Akta osobowe Zygmunta Nikla, k. 19.

⁵⁸ Zob.: Ł. Marek, *Wydział IV SB KW MO/WUSW w Katowicach (1962–1989). Struktura, kierownictwo, zakres działania*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2006, nr 1/3, s. 133–145.

⁵⁹ AIPN Ka, WUSW Katowice, 056/9, Informacja WUBP w Stalinogrodzie [Katowicach], 14 II 1956 r., k. 220–221.

i będą przyjmowani wierzący obywatele. Takich funkcjonariuszy nie należy mechanicznie usuwać, trzeba podjąć trud wychowania ich na „antyklerykałów”.

W dalszej części referatu Władysław Wiecha mówił: „I my od razu nie staliśmy się ateistami i antyklerykałami, prawdopodobnie każdy z nas chodził do spowiedzi, do kościoła i niejeden był na Jasnej Górze. Ważne jest, żeby na szeregowego milicjanta starać się oddziaływać, prowadzić z nim rozmowy. O ile jest członkiem partii, na [podstawowej] organizacji [partyjnej] z nim mówić. Postawić towarzysza mądrzejszego, żeby go pouczał, ale musimy z całą bezwzględnością żądać od każdego milicjanta, żeby wykonywał zadania, jakie mu się daje do wykonania, żeby nie był tolerancyjny wobec kleru”⁶⁰. Minister głosił więc tezę: tolerancja wobec wiary szeregowego milicjanta – w zamian za jego bezwzględne posłuszeństwo w realizacji „antykościelnej” polityki wyznaniowej państwa.

Inne kryteria obowiązywały w stosunku do funkcjonariuszy SB, zwłaszcza wobec kadr kierowniczych. Tutaj nie było miejsca na jakikolwiek przejaw pobożności i religijności, nawet członków rodziny. W lutym 1971 r. Eugeniusz Wojdas – zastępca naczelnika Wydziału IV SB KW MO w Katowicach (w resorcie pracował od 1949 r.), napisał raport na temat sytuacji rodzinnej, która „rzutuje na jego dalszą pracę w SB”.

Funkcjonariusz informował, że jego syn postanowił zawrzeć sakramentalny związek małżeński. Syn podjął decyzję bez jego zgody, za wyraźną namową rodziców dziewczyny, decyzję uznał za nieodwołalną, a argumentował ją uczuciami żywionymi do dziewczyny. Zastępca naczelnika pisał: „Nie chcę utracić syna na zawsze [...]. Przyjąłem decyzję syna do wiadomości i zaprzestałem czynić dalsze sprzeciwy. [...] O powyższym melduję towarzyszewi Pikule [naczelnikowi Wydziału IV – Ł.M.] i proszę o wnikliwe i wyrozumiałe rozpatrzenie mojego raportu”⁶¹.

Sprawą Eugeniusza Wojdasa zajęło się kierownictwo katowickiej SB oraz PZPR. Mimo wysokiej oceny jego kwalifikacji, umiejętności organizacyjnych i kierowniczych, nie wykazano zrozumienia i ukarano go za decyzję syna. Kierownictwo orzekło, że „aczkolwiek mjr Wojdas nie miał bezpośredniego wpływu na decyzję podjętą przez syna, to jednak nie wyczerpał wszystkich istniejących możliwości w celu odciążenia go od zamiaru zawarcia związku małżeńskiego w kościele. W związku z powyższym nie może wykonywać zadań na stanowisku kierowniczym i wychowawczo oddziaływać na kolektyw. Na zebraniu partyjnym w dniu 11 marca 1971 roku mjr Wojdas jednogłośnie został wydalony z szeregów członków PZPR. W tej sytuacji na zajmowanym stanowisku nie odpowiada”⁶². Funkcjonariusz poprosił o zwolnienie z organów ze względu na wysługę lat i od 30 kwietnia 1971 r. przeszedł na emeryturę⁶³.

⁶⁰ AIPN, Komenda Główna Milicji Obywatelskiej (dalej: KG MO), 35/1884, Przemówienie ministra Wichy wygłoszone na odprawie komendantów wojewódzkich MO, 29 VIII 1958 r., k. 60.

⁶¹ AIPN Ka, WUSW Katowice, 0227/270, Akta osobowe Eugeniusza Wojdasa, k. 75–77.

⁶² *Ibidem*, k. 78–79.

⁶³ *Ibidem*, k. 80, 82.

Na naradzie komendantów wojewódzkich MO, która odbyła się w sierpniu 1958 r. w Warszawie, padło stwierdzenie: „W aparacie naszym klerykałów tolerować nie będziemy; ale klerykał to nie znaczy, że to jest człowiek wierzący, ani też praktykujący. Klerykał tj. taki, który staje się przewodnikiem dla rozsadzania od wewnątrz naszego aparatu pod wpływem ideologii, którą lansuje kler”⁶⁴. Omówione przykłady ukaranych za „klerykalizm” członków partii zaprzeczają sformułowanej przez komendanta głównego MO definicji „klerykała”. Dla władz PZPR każdy przejaw religijności i pobożności towarzyszy piastujących funkcje partyjne i zajmujących eksponowane stanowiska w aparacie państwowym był równoznaczny z „fanatyzmem”, „religianctwem” bądź „klerykalizmem”.

Pozornie tylko tolerancyjny stosunek władz partyjnych do „prywatnie” wierzących członków PZPR nie zmienił się w kolejnych latach. W broszurach z lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych (przeznaczonych do wewnętrznego użytku) niemal powielano myśli z lat pięćdziesiątych. Nadal dopuszczano przyjmowanie do PZPR ludzi religijnych, pod warunkiem, że będzie to wiara defensywna, utajniona przed wszystkimi i trwająca tylko „do czasu” ideologicznego wychowania danego towarzysza.

Głoszono, że „jest w partii miejsce dla aktywnych, społecznie zaangażowanych, wyróżniających się w pracy zawodowej i społecznej, mających uznanie w swym środowisku robotników i chłopów, choć zachowują jeszcze wierzenia religijne”⁶⁵. Jednocześnie podkreślano, że w partii nie ma miejsca dla „klerykałów”, czyli ludzi „szczególnie aktywnych na polu działalności religijnej”, gdyż „członek partii zachowujący wierzenia religijne nie może wśród jej szeregów przejawiać jakiegokolwiek działalności religijnej, nie może także dawać się wciągać, angażować w publiczną działalność religijną, musi umieć odróżniać religijne funkcje instytucji kościelnych od politycznych działań ich funkcjonariuszy. Każdy członek i kandydat partii razem z innymi członkami partii zobowiązany jest do walki z różnymi formami klerykalizmu”⁶⁶.

Zgodnie z przedstawionymi postulatami światopoglądowymi również w latach osiemdziesiątych od członków partii oraz pracowników aparatu państwowego wymagano areligijności. Świadczy o tym postawa jednego z pracowników Wydziału III SB w Katowicach, który poprosił o zwolnienie ze służby ze względu na to, że zamierzał zawrzeć ślub kościelny i ochrzcić dziecko⁶⁷, a także losy funkcjonariusza Wydziału II SB, wydalonego z pracy w 1985 r. za to, że córka wzięła ślub kościelny⁶⁸.

⁶⁴ AIPN, KG MO, 35/1884, Podsumowanie komendanta głównego MO na naradzie, 29 VIII 1958 r., k. 56.

⁶⁵ E. Grzelak, *Wolność sumienia i swoboda praktyk religijnych w PRL a ich funkcjonowanie w krajach kapitalistycznych (do użytku wewnątrzpartyjnego)*, Warszawa 1979, s. 51.

⁶⁶ *Ibidem*, s. 52.

⁶⁷ AIPN Ka, WUSW w Katowicach, 0229/95.

⁶⁸ AIPN Ka, WUSW w Katowicach, 0229/133.

Na początku lat osiemdziesiątych nadal pisano: „Partia nie traktuje religii jako sprawy prywatnej w stosunku do siebie”⁶⁹. Istotnie, przez cały okres PRL „przewodnia siła narodu” – PZPR otwarcie nie respektowała w stosunku do swoich członków – wprawdzie papierowej, ale przecież konstytucyjnej – gwarancji „wolności sumienia i wyznania”.

⁶⁹ E. Grzelak, *Polityka wyznaniowa PRL. Zasady i praktyka. Materiały pomocnicze do powszechnego szkolenia partyjnego w POP*, Warszawa 1983, s. 5.

Aneks nr 1

Zestawienie

liczbowe wierzących i praktykujących
członków plenum i egzektyw KM i KP PZPR województwa katowickiego
stan na [sierpień 1958 r.]

Lp.	Komitet	Liczba wyprowadzonych członków z plenum w 1957 r. (w tym członków egzekutywy)	Liczba nadal wierzących i praktykujących członków plenum (w tym członków egzekutywy)
1	KM Będzin	4 (1)	18 (-)
2	KM Bielsko-Bielsko	1 (1)	10 (-)
3	KM Bytom	3 (1)	8 (-)
4	KM Chorzów	1 (-)	- (-)
5	KM Częstochowa	2 (-)	1 (-)
6	KM Dąbrowa Górnicza	- (-)	2 (1)
7	KM Gliwice	- (-)	1 (-)
8	KM Katowice	- (-)	1 (-)
9	KM Mysłowice	2 (1)	- (-)
10	KM Nowy Bytom	1 (-)	7 (-)
11	KM Nowe Tychy	1 (-)	5 (-)
12	KM Ruda Śląska	1 (-)	7 (3)
13	KM Siemianowice Śląskie	1 (-)	7 (2)
14	KM Sosnowiec	1 (-)	4 (-)
15	KM Świętochłowice	- (-)	3 (-)
16	KM Szopienice	1 (-)	1 (-)
17	KM Zabrze	2 (-)	6 (-)
18	KM Zawiercie	- (-)	2 (-)
19	KP Będzin	- (-)	5 (-)
20	KP Bielsko-Biała	- (-)	6 (-)
21	KP Cieszyn	2 (-)	10 (-)

Zwalczanie „klerykaizmu” wśród członków PZPR...

22	KP Częstochowa	1 (-)	- (-)
23	KP Gliwice	1 (1)	12 (-)
24	KP Kłobuck	- (-)	- (-)
25	KP Lubliniec	- (-)	10 (-)
26	KP Myszków	2 (-)	20 (-)
27	KP Pszczyna	16 (4)	12 (2)
28	KP Rybnik	- (-)	3 (-)
29	KP Tarnowskie Góry	1 (3)	4 (-)
30	KP Tychy	1 (4)	11 (-)
31	KP Wodzisław Śląski	1 (-)	21 (3)
32	KP Zawiercie	- (-)	15 (-)
	Razem:	46 (16)	221 (11)

Źródło: AP Kat., KW PZPR, nr 1793, Wydział Administracyjny, 47, [Stosunki państwo – Kościół: informacje dla Gierka, Szydłaka, Lamuzga i Trzcionki o działalności Kościoła na terenie województwa katowickiego], 1958 r., k. 62.

Aneks nr 2

Wykluczeni

za klerykalizm przez Wojewódzką Komisję Kontroli Partyjnej KW PZPR
w Katowicach
(w okresie od lipca do grudnia 1958 r.)

Lp.	Nazwisko i imię	Stanowisko służbowe	W partii od	Pełnione funkcje partyjne	Zarzuty (przyczyny) wykluczenia z PZPR
1	2	3	4	5	6
1	Barwiński Eugeniusz	kierownik działu w Instytucie Metalurgii w Gliwicach	1947	członek	„drukowanie modlitewników kościelnych i kilku tysięcy obrazków w drukarni zakładowej”
2	Bazan Czesław	I sekretarz KM w Koziegłowach	1954	I sekretarz KM	„zaprosił księdza na spotkanie z komitetem rodzicielskim”
3	Benisz Franciszek	urzędnik PKP w Tarnowskich Górach	1946	członek	„członek rady kościelnej, organizator pielgrzymek”
4	Biernacki Józef	kierownik działu elektrycznego huty „Zawiercie”	1947	aktywista	„udzielenie pomocy przy budowie kościoła, manifestacyjnie witał biskupa – wraz z rodziną”
5	Binięda Stanisław	naczelnik parowozowni w Katowicach	1956	członek	„organizator sprowadzenia figury z kościoła do parowozowni”
6	Brzozowski Alojzy	inżynier DBOR w Częstochowie	1946	członek	„fanatyk”
7	Chachulski Franciszek	robotnik Zakładów Przemysłu Wełnianego w Częstochowie	1946	aktywista	„fanatyk – organizator uroczystości kościelnych”
8	Chmiel Józef	główny mechanik Skoczowskich Zakładów Wytwarzania Filcowych w Cieszynie	1947	sekretarz POP, aktywista POP	„członek rady kościelnej”
9	Damkow Zygmunt	urzędnik Ministerstwa Górnictwa i Energetyki	1947	sekretarz OOP	„fanatyk – domagał się wprowadzenia religii w szkołach TPD”

Zwalczanie „klerykalizmu” wśród członków PZPR...

1	2	3	4	5	6
10	Dragon Engelbert	sztygar kopalni „Waleśka” (Łaziska)	1947	członek	„dyrygent chóru kościelnego”
11	Drózdź Józef	pracownik kopalni „Grodziec” (Będzin)	1947	członek	„członek rady kościelnej, organizator uroczystości kościelnych”
12	Frencel Wiktor	inżynier Skoczowskich Zakładów Wyrobów Filcowych w Cieszynie	1946	aktywista	„fanatyk – powiązanie z klerem”
13	Gronek Jan	główny technolog Zakładów Wytwórczych Osprzętu Sieciowego w Kostuchnie (Katowice)	1951	sekretarz POP	„fanatyk religijny, w okresie okupacji [należał do] NSZ”
14	Hałas Antoni	brygadzysta Zakładów Rowerowych w Czechowicach	1946	II sekretarz POP	„fanatyk – członek komitetu budowy kościoła”
15	Heczko Jan	urzędnik Fabryki Kartonazy w Cieszynie	1946	I sekretarz POP	„fanatyk – brał udział w poświęceniu krzyża”
16	Hupert Wiesław	Kierownik kadr ZBM w Katowicach	1947	aktywista KM	„podpisanie petycji na plebanii domagającej się wprowadzenia religii w szkole TPD”
17	Kaptur Ryszard	szofer Przedsiębiorstwa Transportowego w Częstochowie	1953	członek	„fanatyk – organizator uroczystości kościelnych”
18	Kocurek Józef	przewodniczący Prezydium MRN w Starym Bieruniu	1947	członek	„udział kleru na jego weselu, bierny stosunek do usuwania krzyży z biur”
19	Komerduła Mieczysław	kierownik planowania Zakładów Mechanicznych w Łabędach (Gliwice)	1945	członek	„kierownik sekcji finansowej komitetu budowy kościoła w Łabędach”
20	Kowalczuk Jan	urzędnik huty Bieruta w Częstochowie	1949	aktywista	„fanatyk – dał na odprawienie mszy w klasztorze w celu ułożenia stosunków małżeńskich”
21	Łuszczak Władysław	główny technolog Zakładów Przemysłu Terenowego w Bielsku	1948	członek	„fanatyk – członek komitetu budowy kościoła”

Dokumenty

1	2	3	4	5	6
22	Malec Franciszek	kierownik budowlany huty Dzierżyńskiego w Dąbrowie Górniczej	1947	członek	„wypożyczył księdzu samochód i betoniarkę”
23	Molenda Ignacy	maszynista PKP w Szopienicach (Katowice)	1945	członek plenum KM, członek POP, sekretarz OOP	„organizowanie pogrzebu kościelnego; jako przewodniczący zebrania wyborczego rady zakładowej oświadczył, że partia nie pozwalała mu chodzić do kościoła”
24	Morawiec Jan	sołtys gromady Hutki (Częstochowa)	1945	aktywista	„członek rady kościelnej, organizator uroczystości kościelnych”
25	Myszka Jerzy	technik Fabryki Maszyn w Piotrowicach (Katowice)	1952	członek	„fanatyk – nie zgadza się ze światopoglądem materialistycznym”
26	Orłowski Józef	kierownik wydziału w Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Częstochowie	1946	członek	„organizator uroczystości kościelnych”
27	Pałczak Edward	urzędnik Zakładów Mechanicznych w Łabędach (Gliwice)	1948	członek	„fanatyk – organizator uroczystości religijnych”
28	Przewoźnik Augustyn	urzędnik Zakładów Przemysłu Wełnianego – Findera w Bielsku	1946	członek	„drukowanie modlitewników kościelnych i kilku tysięcy obrazków w drukarni zakładowej”
29	Przybylak Edward	kierownik zaopatrzenia w Zakładach Przemysłu Bawełnianego w Częstochowie	1948	członek	„fanatyk”
30	Przybyła Jerzy	urzędnik huty „Kościeszko” w Chorzowie	1949	II sekretarz OOP	„organizator pielgrzymek kościelnych, fanatyk”
31	Radecki Józef	kierownik kadr Zakładów Chemicznych w Rudnikach	1945	członek KP	„organizator uroczystości kościelnych, witał biskupa chlebem i solą”
32	Szlosarczyk Ryszard	dyrektor OZP w Zabrzu	1946	członek, pracownik KW	„członek komitetu budowy kościoła w Szopienicach, uczęszcza do księdza na plebanię”

Zwalczanie „klerykalizmu” wśród członków PZPR...

1	2	3	4	5	6
33	Wilczyński Wacław	majster Zakładów Przemysłu Lniarskiego w Częstochowie	1945	sekretarz OOP, członek KZ,	„w Boże Ciało prowadził księdza pod rękę, organizator uroczystości kościelnych”
34	Wojewoda Jan	kierownik hurtowni Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Handlu Odzieżą w Katowicach	1947	sekretarz POP, członek egzekutywy POP	„podpisanie petycji na plebanii domagającej się wprowadzenia religii w szkole TPD”
35	Wojtal Witold	dyrektor kopalni „Rymer” w Rybniku	1946	członek egzekutywy POP	„fanatyk religijny – finansowo popiera kler”
36	Wojtasik Henryk	inspektor nadzoru kopalni „Wręczyca” (Częstochowa)	1948	członek	„fanatyk – produkowanie dewocjonaliów na zakładzie”
37	Woźniak Stanisław	kierownik Wydziału ds. Wyznań przy Prezydium WRN w Katowicach	1947	członek KZ	„udzielanie zezwoleń na budowę kościoła bez zgody Prezydium [WRN]”
38	Woźnicki Józef	majster huty Bieruta w Częstochowie	1946	aktywista KZ	„zbierał pieniądze na obraz kościelny”
39	Wróbel Władysław	kierownik Wydziału Kolejowego huty „Zawiercie”	1947	aktywista	„poświęcił nowo wybudowany dla siebie dom, uczęszcza do niego ksiądz”
40	Wróblewski Aleksander	prezes Spółdzielni Fryzjerów w Gliwicach	1947	sekretarz POP	„członek rady kościelnej i członek komitetu budowy kościoła, wręczył księdzu 1 tys. zł na budowę kościoła”
41	Zioła Augustyn	sekretarz Prezydium MRN w Mysłowicach	1946	aktywista	„aktywny udział w uroczystościach kościelnych”
42	Zioła Jan	urzędnik Zakładów Węhnianych – Fornaliskiej	1945	członek egzekutywy POP	„fanatyk – interweniował w sprawach wprowadzenia religii w szkołach”
43	Żyła Józef	zawiadowca PKP w Katowicach	1945	aktywista	„organizator zbiórki pieniężnej na sztandar kościelny”

Źródło: AP Kat., KW PZPR, nr 1793, Posiedzenia egzekutywy, 301/IV/325, Protokół nr 27, 18 XI 1958 r., k. 36–42.

Aneks nr 3

Ukarani

za klerykalizm przez Wojewódzką Komisję Kontroli Partyjnej KW PZPR
w Katowicach
(w okresie od lipca do grudnia 1958 r.)

Lp.	Nazwisko i imię	Zajmowane stanowisko służbowe	W partii od	Pełnione funkcje partyjne	Zarzuty (przyczyny) wykluczenia z PZPR
1	Barwaniec Alfred	prezes GS Ustów-Częstochowa	1948	II sekretarz POP	„uprawianie praktyk religijnych”
2	Bawalski Henryk	kierownik Wydziału Elektrycznego kopalni „Sosnowiec”	1950	aktywista	„udzielanie pomocy przy budowie kościoła”
3	Błaszczuk Henryk	główny mechanik kopalni „Sosnowiec”	1946	aktywista	„udzielanie pomocy przy budowie kościoła”
4	Gatys Henryk	kierownik transportu papierni w Boruszowicach (pow. Tarnowskie Góry)	1954	I sekretarz POP	„brał ślub kościelny”
5	Gliksman Henryk	urzędnik PKP Katowice (parowozownia)	1947	II sekretarz OOP	„organizował gwiazdkę dla dzieci w kościele”
6	Górski Marian	kierownik szkoły w Mysłowicach	1947	aktywista KM	„publicznie oświadczył, że jego dzieci nie będą chodzić do szkoły świeckiej”
7	Jendroszczyk Stefan	szttygar kopalni „Prezydent” w Chorzowie	1945	aktywista	„branie udziału w libacji z okazji wyświęcenia księdza”
8	Kamasiński Tadeusz	urzędnik Wydziału Finansowego Prezydium MRN w Częstochowie	1955	członek	„pośredniczył w sprzedaży dewocjonalistów”
9	Kazek Piotr	urzędnik kopalni „Orzeł Biały” w Tarnowskich Górach	1948	aktywista	„posłał dziecko do komunii”
10	Kielar Kazimierz	przewodniczący MRN w Radzionkowie	1947	aktywista	„uległość wobec kleru”

Zwalczanie „klerykalizmu” wśród członków PZPR...

11	Kurek Szymon	kierownik planowania papierni w Boruszowicach (pow. Tarnowskie Góry)	1948	przewodził szkolenia partyjne	„uczęszcza do kościoła”
12	Pamuła Stanisław	przewodniczący GRN w Strzybnicy (Tarnowskie Góry)	1948	aktywista, II sekretarz POP	„niereagowanie na udzielenie pomocy przy budowie kościoła”
13	Pawłowski Zenon	główny mechanik kopalni „Dźbów” (Częstochowa)	1948	instruktor nieetatowy KP	„udostępnianie wykonania robót dla kościoła”
14	Peterek Paweł	przewodniczący Prezydium PRN w Rybniku	1946	członek: egzekutywy KP Rybnik,	„posyłanie dziecka na naukę religii”
15	Starczewska Michalina	brygadzysta Zakładów Konfekcyjnych w Częstochowie	1945	II sekretarz POP	„dekorowanie okien na uroczystość Bożego Ciała”
16	Surma Piotr	kierownik działu w Zakładach Mechanicznych w Łabędach	1947	sekretarz POP, II sekretarz KP Gliwice	„posłał dziecko do komunii”
17	Zenderowski Zygmunt	zastępca głównego mechanika kopalni „Sosnowiec”	1946	aktywista	„udzielenie pomocy przy budowie kościoła”
18	Żak Zygmunt	dyrektor papierni w Boruszowicach (pow. Tarnowskie Góry)	1950	aktywista	„pomoc w remontowaniu kaplicy”

Źródło: AP Kat., KW PZPR, nr 1793, Posiedzenia egzekutywy, 301/IV/325, Protokół nr 27, 18 XI 1958 r., k. 43–45.

Aneks nr 4

Nr 1

1960 marzec 2, Katowice – Opis materiałów dotyczących relacji byłego kierownika Wydziału ds. Wyznań w Katowicach, Stanisława Woźniaka, z katowicką kurią

Katowice, dnia 2 marca 1960 r.

Ścisłe tajne

Egz. nr 3^a

Opis

materiałów dotyczących ob. ^bStanisław Woźniak^{b1}

(na podstawie doniesień agenta „Przyjaciela” i informatora „Kosmetyczki”)

Z analizy całości materiałów wynika, że usługi ^cW.S.^c kurii katowickiej zostały zapoczątkowane w końcu 1956 r.² Inicjatorem pozyskania W.S. był biskup Bednorz³,

^a Numer egzemplarza wpisany odręcznie.

^{b-b} Fragment wpisany odręcznie.

^{c-c} Tu i w całym dokumencie inicjały W.S. dotyczą Stanisława Woźniaka.

¹ Stanisław Woźniak, ur. 2 II 1922 r. w Chomiakówce (obecnie teren Ukrainy), w czasie II wojny światowej walczył w Wojsku Polskim (ludowym – od 1944), po wojnie brał udział w walkach z NSZ i WiN (1945–1947), po zwolnieniu do rezerwy osiadł w Kozuchowie (wówczas woj. zielonogórskie), gdzie pracował jako sprzedawca w Spółdzielni „Społem” (1947–1948) i kierownik referatu rolnego PZGS „Samopomoc Chłopska” (1949–1950). Stamtąd przeniesiony do Centrali Rolniczej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Katowicach na stanowisko inspektora kadr (1950–1951). Nietatowy pracownik KW PZPR w Katowicach (1950–1951), skierowany przez KW PZPR do Oficerskiej Szkoły Prawniczej (1951–1952). Po jej ukończeniu wyznaczony na stanowisko oficera służby sprawiedliwości Sądu Wojskowego w Gliwicach (1952–1954). Zwolniony z wojska, w wyniku orzeczenia Komisji Lekarskiej o niezdolności do służby, objął stanowisko kierownika w referacie wyznaniowym PWRN. W okresie od 1 V 1954 do 31 VIII 1958 r. kierownik Samodzielnego Referatu (od 1955 Wydziału) ds. Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach. W 1958 r. usunięty ze stanowiska kierownika WdsW i wydalony z partii za „klerykalizm” (Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach, Wydział Organizacji i Kadr, W-635, Akta osobowe Stanisława Woźniaka).

² Czyli po „październikowych” wydarzeniach politycznych, po uwolnieniu internowanego prymasa Stefana Wyszyńskiego i po powrocie do diecezji katowickiej wydalonych w 1952 r. biskupów śląskich.

³ Herbert Bednorz (1908–1989), biskup katowicki, święcenia kapłańskie przyjął w 1932 r., duszpasterz w Królewskiej Hucie (Chorzów), następnie na studiach w Louvain i Paryżu (tam doktoraty z nauki społecznej i prawa kanonicznego), wikariusz w Brzezinach. Od marca 1946 r. kierownik Referatu Duszpasterskiego katowickiej kurii, od grudnia 1950 r. biskup koadiutor diecezji katowickiej. 4 XI 1952 r. aresztowany, zwolniony z aresztu 1 XII 1952 r. Następnie na wygnaniu do listopada 1956 r. Od grudnia 1967 r. biskup ordynariusz katowicki; złożył rezygnację z tej funkcji po ukończeniu 75. roku życia, decyzja weszła w życie z chwilą mianowania nowego ordynariusza w czerwcu 1985 r. (J. Myszor, *Bednorz Herbert* [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 22–24).

a wykonawcą jego brat dr Rudolf Bednorz⁴. Fakt kontaktu z W.S. był otoczony tajemnicą nawet wobec wpływowych kurialistów. R[udolf] Bednorz osobiście utrzymywał regularny kontakt z W.S. Podczas tych spotkań W.S. przekazywał informacje i przyjmował „zalecenia” bp. Bednorza do załatwienia w związku ze swoim stanowiskiem. Za te usługi W.S. był systematycznie wynagradzany. Pieniądze przekazywał mu R[udolf] Bednorz. W.S. spotykał się też od czasu do czasu z biskupem Bednorzem. Po usunięciu z Wydziału [ds.] Wyznań⁵ W.S. nadal podtrzymywał łączność z R[udolfem] Bednorzem, służąc mu informacjami, które wyciągał od osób pracujących w Wydziale [ds.] Wyznań i w innych ogniwach aparatu państwowego i partyjnego.

Nie zdołano ustalić wszystkich faktów ilustrujących współpracę W.S. z kurią oraz charakteru sprzedawanych przez niego informacji. Poniżej podaje się zestawienie kilku faktów bezspornie stwierdzonych:

1. W czasie jednego ze spotkań W.S. proponował R[udolfowi] Bednorzowi przyście do swego biura celem odpisania wszystkich danych o księżach, jakie go będą interesować. Nie stwierdzono, czy to doszło do skutku, niemniej wiadomo jest, że w ręku bp. Bednorza znalazły się:
 - a) wykaz księży otrzymujących zapomogi z Funduszu Kościelnego⁶;
 - b) oryginalne podania księży do Wydziału [ds.] Wyznań o przyznanie zapomóg z Funduszu Kościelnego;
 - c) dane o działalności księży w ruchu postępowym⁷ oraz opinie władz o niektórych księżach.

Powyższe materiały były podstawą stosowania represji wobec tych księży przez kurie.

2. Poważnie ułatwił represjonowanie księży postępowych po powrocie biskupów przez wyrażanie zgody na propozycje kurii⁸. Bp Bednorz twierdzi, że W.S. tylko

^{d-d} *Tak w tekście.*

⁴ Rudolf Bednorz, jedyny brat z siedmiorga rodzeństwa bp. Herberta Bednorza, zm. w 1960 r.

⁵ Tu i dalej mowa o Wydziale ds. Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach – terenowym odpowiedniku Urzędu ds. Wyznań (powołany 19 IV 1950 r., odpowiadał za realizację polityki państwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych).

⁶ Fundusz Kościelny został utworzony z dochodów pochodzących z przejętych przez państwo nieruchomości kościelnych (ustawa z 20 III 1950 r. o przejęciu przez państwo dóbr martwej ręki, poręczeniu proboszczom posiadania gospodarstw rolnych i utworzeniu Funduszu Kościelnego); powstał w celu utrzymania i odbudowy kościołów, udzielania pomocy duchownym i emerytur dla zasłużonych, czyli „lojalnych” wobec władz państwowych, duchownych; umiejscowiony był w strukturze Urzędu ds. Wyznań jako samodzielny referat (H. Misztal, *Polskie prawo wyznaniowe*, Lublin 1996, s. 310).

⁷ Ruch tzw. księży postępowych (patriotów), czyli duchownych przychylnie nastawionych do władzy komunistycznej, powstał na bazie Komisji Księży przy utworzonym w 1949 r. Związku Bojowników o Wolność i Demokrację; został zlikwidowany po Październiku ’56. Po niespełna trzech latach władze przystąpiły do jego odbudowy pod auspicjami całkowicie kontrolowanego przez państwo „Caritasu”; w ciągu trzech miesięcy zorganizowano Koła Księży przy Zarządzie Głównym i zarządach okręgowych „Caritasu”, a pod koniec 1959 r. Krajową Konferencję Przedstawicieli tych kół w Warszawie (A. Dudek, *Państwo i Kościół w Polsce 1945–1970*, Kraków 1995, s. 121).

⁸ Po powrocie z wygnania biskupi katowicki pozbawili księży patriotów stanowisk kościelnych (zwłaszcza kurialnych) i przenieśli ich na odległe placówki duszpasterskie. Posunięcia personalne kurii wy-

w jednym wypadku sprzeciwił się projektowi kurii (w sprawie ks. Gawłowskiego⁹ na interwencję Służby Bezpieczeństwa).

3. Pouczył, że księży ubiegający się o paszporty są wykorzystywani przez Służbę Bezpieczeństwa. Dał konkretny przykład z ks. Rakiem¹⁰, zastrzegając, że nie ma dowodów, ale na podstawie pewnych przesłanek przypuszcza, że współpracuje ze Służbą Bezpieczeństwa, i zalecił bp. Bednorzowi ostrożność wobec niego¹¹.

magaly akceptacji terenowych przedstawicieli władz państwowych (Wydziału Wyznań PWRN), o tym stanowią dekret Rady Państwa z 31 XII 1956 r. o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych.

⁹ Adolf Gawłowski (1899–1974), święcenia kapłańskie przyjął w 1926 r.; wikariusz w Pruchnej, Nakle Śląskim, Katowicach, Hajdukach Wielkich, Strumieniu; katecheta w Bielsku i Rudzie Śląskiej, administrator parafii św. Józefa w Rudzie Śląskiej (od 1948), rektor Oddziału Niższego Seminarium Duchownego im. św. Jacka w Katowicach z siedzibą w Tarnowskich Górach (od 1953), kanclerz Kurii Diecezjalnej w Katowicach (1954–1956) w okresie rządów narzuconego przez władze wikariusza kapitulnego ks. Jana Piskorza, z jego nominacji członek Rady Administracyjnej oraz kanonik honorowy Kapituły Katedralnej w Katowicach i radca duchowny; sympatyk PAX, uważany przez władze za księdza patriotę, postępowego; po powrocie biskupów usunięty ze stanowiska kurialisty. Od 1957 r. administrator, a od 1958 r. proboszcz w Istebnej, od 1970 r. w stanie spoczynku (AIPN Ka, WUSW Katowice, 056/18, Pismo do wicedyrektora Departamentu III MSW w Warszawie, 20 VII 1957 r., k. 50–51; *Zmarli kapłani Kościoła katowickiego*, t. 2: *Kapłani wyświęceni w latach 1923–1939, do wybuchu II wojny światowej*, zebrał i oprac. ks. E. Nalepa, Katowice 1999, wersja CD).

¹⁰ Romuald Rak (1920–2003), kapłan diecezji katowickiej, protonotariusz apostolski; święcenia kapłańskie przyjął w 1943 r., wikary w parafii św. Mikołaja w Bielsku i w parafii Marii Magdaleny w Cieszynie, od 1947 r. kapelan i sekretarz ordynariusza katowickiego bp. Stanisława Adamskiego, od 1947 r. notariusz Kurii Diecezjalnej i Sądu Biskupiego, od 1952 do 1956 r. tajny łącznik między kapłanami diecezji katowickiej a przebywającymi na wygnaniu biskupami śląskimi, od 1955 r. wykładowca, a od 1961 do 1966 r. wicerektor w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym, od 1959 do 1993 r. wykładowca KUL, od 1966 przewodniczący kolegium redakcyjnego „Wiadomości Diecezjalnych”, od 1976 do 1982 r. przewodniczący kolegium redakcyjnego „Śląskich Studiów Historyczno-Teologicznych”, od 1992 do 2000 r. moderator duszpasterstwa kapłanów diecezji katowickiej (J. Pawliczek, *Ksiądz prof. dr hab. Romuald Rak, protonotariusz apostolski*, „Wiadomości Archidiecezjalne” 2003, nr 9, s. 536–543).

¹¹ W zasobie Oddziału IPN w Katowicach znajduje się mikrofilm, z którego wynika, że podejrzewany przez Woźniaka kapłan został zarejestrowany przez organy bezpieczeństwa jako informator „Radziłowski” we wrześniu 1955 r. Bezpieka zaczęła interesować się ks. Rakiem po uzyskaniu informacji o jego kontaktach z usuniętym z diecezji bp. Stanisławem Adamskim. W raporcie z „dokonanego werbunku” w mieszkaniu kandydata por. Edmund Perek relacjonował, że ks. Rak początkowo wzbraniał się przed „udzielaniem pomocy Urzędowi ds. Bezpieczeństwa” (tłumaczył się pracą duszpasterską i brakiem czasu), ale pod wpływem argumentacji oficera wyraził zgodę. Funkcjonariusz zanotował: „Od informatora nie pobrano zobowiązania o treści pełnoobrzmiącej o współpracy z Urzędem BP, a treść jego [pobranego zobowiązania – Ł.M.] brzmi, że rozmowy, które będzie przeprowadzał z funkcjonariuszem] UdsBP, zachowa w ścisłej tajemnicy. Na wysuniętą przeze mnie propozycję, by treść tej rozmowy przelał na papier, to nie chciał tego chętnie uczynić, tłumacząc, że może to w przyszłości uczynić. Informator nie zna swego pseudonimu, ponieważ nie wtajemniczałem go jeszcze w tę procedurę z tych przyczyn, że mogłoby to ujemnie wpłynąć psychicznie na jego osobę. [...] Informator udzielił szereg cennych informacji, które zostały przeze mnie spisane”. Na koniec rozmowy por. Perek zlecił nowo pozyskanemu informatorowi notować wypowiedzi księży kurialistów i kapituły na temat spodziewanej kontroli kurii przez delegatów episkopatu. Rok później oficer prowadzący stwierdził, że „Radziłowski” „odmawia współpracy z organami BP, a przekazywane przez niego informacje miały charakter ogólny”, dlatego wniosł o jego wyeliminowanie z czynnej sieci agenturalnej jako „nieprawdopodobnego” i rozpoczęcie rozpracowywania ze względu na utrzymywany kontakt z bp. Adamskim. W październiku 1956 r. postanowiono teczkę personalną i teczkę pracy informatora „Ra-

4. W czerwcu 1959 r. R[udolf] Bednorz na spotkaniu zlecił W.S. ustalenie szczegółów związanych z rozszerzeniem kompetencji¹² Wydziału [ds.] Wyznań oraz ustalenie szczegółów dot[yczących] obecnej pozycji ks. Piskorza¹³. W.S. powołał się przy tym na swój kontakt z Lechem¹⁴ i innymi osobami, zapewniając wykonanie zlecenia.
5. W sierpniu 1959 r. W.S. poinformował o zamiarach władz na odcinku religii¹⁵ w szkołach w nowym roku szkolnym.
6. W.S. charakteryzował poszczególne osoby będące w zainteresowaniu kurii, opiniując zarazem, które z nich można pozyskać do współpracy z kurią i w jaki sposób.
7. W grudniu 1959 r. poinformował, że w K[omitecie] W[ojewódzkim] PZPR działa komisja¹⁶ do opracowywania problemów Kościoła w składzie: Nieszporek¹⁷,

dziłowskiego” przekazać do archiwum (AIPN, WUSW w Katowicach, 00144/795, mf, Romuald Rak). Z materiałów administracyjnych byłego Wydziału IV SB KW MO w Katowicach oraz z akt dotyczących inwigilacji opozycjonisty Kazimierz Świtonia wynika, że kapłan ponownie podjął współpracę ze organami bezpieczeństwa jako tajny współpracownik „Zajączkowski” (T. Szymborski, *Świton ujawnia agentów w Kościele*, „Rzeczpospolita”, 1 XII 2006). Dotychczas nie odnaleziono w zasobie IPN teczki personalnej i teczki pracy dotyczącej późniejszej współpracy ks. Romualda Raka.

¹² Mowa o następstwach reorganizacji z 1958 r., która była konsekwencją przekazania wojewódzkim wydziałom kompetencji zlikwidowanych w 1957 r. powiatowych referatów ds. wyznań i spowodowała konieczność dostosowania urzędów do nowej sytuacji (R. Włodkowski, *Powstanie i organizacja referatów do spraw wyznań w prezydiach rad narodowych województwa szczecińskiego w latach 1950–1959* [w:] *Spółczesność – Państwo – Kościół (1945–2000). Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowej, Szczecin 15–16 VI 2000 r.*, red. A. Kawecki, K. Kowalczyk, A. Kubaj, Szczecin 2000, s. 84–85).

¹³ Jan Piskorz (1901–1964), święcenia kapłańskie przyjął w 1923 r., katecheta w Kielcach, Olkusz, duszpasterz w Kossowie, Bielanach, Skalbmierzu, Sieciechowice, Uniejowie, Naremie. Po wojnie przeniósł się do diecezji wrocławskiej, gdzie był katechetą w Oleśnicy, rektorem NSD we Wrocławiu, wikariuszem generalnym, działał w Komisji Intelktualistów i Działaczy Katolickich. Od 21 I 1954 do 5 XI 1956 r. narzucony przez władze wikariusz kapitulny diecezji katowickiej (zwanej wówczas stalinogrodzką), funkcję tę pełnił w okresie „wygnania” biskupów śląskich (J. Wycisło, *Piskorz Jan* [w:] *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa...*, s. 319–322).

¹⁴ Jan Lech, ówczesny wicedyrektor Urzędu ds. Wyznań.

¹⁵ Chodzi o akcję administracyjnego usuwania nauki religii ze szkół (m.in. stwarzano problemy w przyjmowaniu deklaracji rodziców o naukę religii) i przekształcania placówek w szkoły laickie; do 10 IX 1959 r. usunięto religię prawie ze wszystkich szkół zawodowych i dążono do jej wyeliminowania ze wszystkich liceów ogólnokształcących (szerzej zob.: H. Konopka, *Religia w szkołach Polski Ludowej. Sprawa nauczania religii w polityce państwa (1944–1961)*, Białystok 1995, s. 233–245).

¹⁶ W lipcu 1958 r. przy KC PZPR powstała Komisja ds. Kleru, której zadaniem było opracowywanie polityki partii i aparatu państwowego w sprawach wyznaniowych oraz koordynowanie i kontrola realizacji wytycznych PZPR w tym zakresie. Komisję tworzyli przedstawiciele różnych organów aparatu państwowego, co miało zapewnić jednolitość działań w sprawach wyznaniowych. Na szczeblu wojewódzkim powstały odpowiedniki centralnej komórki w postaci Komisji ds. Kleru KW PZPR. Przez ponad rok komisja działała niejako pod auspicjami Wydziału Propagandy KW PZPR, a od początku 1960 r. Wydziału Administracyjnego (A. Dudek, *Państwo i Kościół...*, s. 72; W. Janowski, *Organizacja, kancelaria i zawartość akt Wydziału Administracyjnego KC PZPR 1948–1990*, „Teki Archiwalne” 2000, t. 5 (27), s. 25–26).

¹⁷ Ryszard Nieszporek (1908–1985), wieloletni przewodniczący Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach; działacz państwowy, polityczny i społeczny, członek KPP więziony za działalność polityczną, członek PPR/PZPR, w latach 1948–1961 członek KC PZPR, minister górnictwa i energetyki (1949–1950), minister górnictwa (1950–1954), przewodniczący ZG Związku Zawodowego Górników, ambasador PRL w Bułgarii, poseł na Sejm (1947–1965), w 1964 r. aresztowany z grupą działaczy usiłujących założyć Polską Partię Komunistyczną (T. Mołdawa, *Naczelne władze państwowe ...*, s. 221).

Szydłak¹⁸, Szlachcic¹⁹, przedstawiciel Służby Bezpieczeństwa i Dyba²⁰. Poinformował, że ob. Nieszporek ma obecnie bardzo silną pozycję. Zasygnalizował też, że w KW PZPR już wiedzą o przeciekach dokumentów partyjnych do kurii i mając jakiś nowy dokument, dyskutują, czy kuria już też go ma.

8. W 1957 r. poinformował, że ks. [...]e napisał skargę do Wydziału [ds.] Wyznań na ks. Nawę²¹ w sprawie otwarcia kaplicy.

9. W grudniu 1959 r. i w styczniu br. w związku ze sprawą²² ks. Nawy W.S. kilkakrotnie spotykał się z R[udolfem] Bednorzem, zapowiadając, że zrobi, co będzie mógł, by udzielić informacji o losach tej sprawy.

Jak już wspomniano, powyższe fakty ukazują jedynie fragmenty usług oddawanych przez W.S. kurii katowickiej. Bp Bednorz i jego najbliższe otoczenie wtajemniczone w te sprawy wystawiają następującą ocenę ob. W.S.:

^e *Opuszczono nazwisko kapłana.*

¹⁸ Jan Szydłak, członek egzekutywy, Sekretariatu i Komisji ds. Kleru KW PZPR w Katowicach.

¹⁹ Franciszek Szlachcic (1920–1990), wówczas komendant wojewódzki MO w Katowicach (od 9 I 1957), następnie wiceminister spraw wewnętrznych nadzorujący walkę z Kościołem (4 V 1962 – 12 II 1971), później przez dziesięć miesięcy minister spraw wewnętrznych; członek KC PZPR (1968–1975), członek Biura Politycznego (1971–1975) i sekretarz (1971–1974) KC PZPR, członek Rady Państwa (1972–1974), wiceprezes Rady Ministrów od 1944 do 1976 r. (*Ludzie bezpieki w walce z Narodem i Kościołem. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978 – Centrala*, oprac. M. Piotrowski, Lublin 2000, s. 320–321; T. Moldawa, *Naczelne władze państwowe...*, s. 228).

²⁰ Władysław Dyba, ur. 10 XI 1921 r. w Augustowie; kierownik Wydziału ds. Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach od 1 IX 1958 r. 1 I 1962 r. został odwołany ze stanowiska kierownika WdsW i mianowany starszym kontrolerem Wydziału Zatrudnienia PWRN, po czterech latach objął stanowisko zastępcy dyrektora Śląskiego Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni i Przemysłu w Katowicach. Wcześniej m.in. referent personalny i gospodarczy Komendy Powiatowej MO w Augustowie (marzec – grudzień 1945), stolarz w Inspektoracie Szkolnym w Augustowie (1946), stolarz i kierownik gospodarczy w Zakładach Górniczo-Hutniczych Niklu w Szklarach k. Ząbkowic (1946–1949), kierownik personalny Walcowni Metali „Łabędy” w Łabędach (1949–1950), słuchacz Państwowego Studium Pedagogiczno-Administracyjnego Szkolnictwa Zawodowego w Warszawie (1950–1951), instruktor KW PZPR w Katowicach (1951–1956), zastępca dyrektora ds. technicznych w Katowickich Zakładach Drzewnych Przemysłu Terenowego w Katowicach (Śląski Urząd Wojewódzki w Katowicach, Wydział Organizacji i Kadr, D-542, Akta osobowe Władysława Dyby).

²¹ Karol Nawa, ur. w 1915 r., kapłan diecezji katowickiej, święcenia kapłańskie przyjął w 1939 r., wikariusz w Katowicach, wcielony do Wehrmachtu. Duszpasterz w Woźnikach, Cieszynie, Katowicach, Chełmie Śląskim, Świerklanach (od 24 IV 1956), Chorzowie (od 8 IX 1958), Rojcy (od 11 IV 1962), aż do przejścia na emeryturę w 1987 ([oprac. Redakcja], *Nawa Karol [w:] Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL 1945–1989*, red. J. Myszor, t. 3, Warszawa 2006, s. 139–140).

²² W okresie pełnienia posługi administratora nowo powstałej parafii na osiedlu „Ruch” w Chorzowie ks. Nawa został aresztowany (30 XII 1959) i skazany (28 I 1961) na 3 lata więzienia i 56 tys. zł grzywny za nadużycie finansowe przy budowie kościoła pw. Ducha Świętego. Prokuratura zarzuciła mu nielegalne pochodzenie materiałów użytych do budowy obiektu sakralnego, sfałszowanie kwitów, przewożenie tych materiałów państwowymi samochodami i ukrycie ich przed milicją. Proces toczył się w atmosferze skandalu, propagandowo nagłośnionego przez lokalne radio i prasę („Trybunę Robotniczą, „Dziennik Zachodni”). W więzieniu spędził dwa i pół roku, na wolność wyszedł wcześniej dzięki interwencjom bp. Herberta Bednorza (AIPN Ka, WUSW Katowice, 064/1, Sprawy śledcze, sądowe przeciw księżom; [oprac. Redakcja], *Nawa Karol [w:] Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL...*, s. 139–140).

- oddał wielkie usługi, choć dużo pieniędzy wypompał;
- dzięki jego pomocy biskupi po powrocie mogli „oczyścić” atmosferę w diecezji;
- oddał też nieocenione usługi dla masowego rozwinięcia budownictwa sakralnego;
- człowiek bezideowy, żądny wygod i dostatniego życia, wolny od skrupułów i hamulców moralnych;
- uzdolniony w kierunku spełnienia podwójnej roli i maskowania swego prawdziwego oblicza.

Bp Bednorz pomagał w zachowaniu przez W.S. podwójnego oblicza w ten sposób, że podczas konferencji²³ z ob. Nieszporkiem świadomie uskarżał się na W.S. – po to, by umocnić jego pozycję u przełożonych. Również w rozmowach z księżmi cisnął gromy pod adresem W.S. Współpraca W.S. z kurią nie obydwała się bez zgrzytów. W.S. od czasu do czasu przejawiał pewne opory, użalał się, że złamano jego charakter. Z drugiej strony R[udolf] Bednorz dla przełamania tych oporów posługiwał się szantażem przez wyliczanie dotychczasowych usług.

Ob. W.S. po zwolnieniu z Wydziału [ds.] Wyznań szczegółowo omówił z R[udolfem] Bednorzem przyczyny jego usunięcia, opowiedział o swych rozmowach w [Wojewódzkiej] Komisji Kontroli Partyjnej²⁴. Zapewnił jednocześnie, i później często zapewnienie to praktycznie potwierdzał, że w dalszym ciągu będzie mógł służyć informacjami, będzie uprzedzać o poważniejszych zamiarach władz. Zapewnił też, że będzie mógł wpływać na korzystne dla kurii załatwianie niektórych spraw, np. personalnych, przez Wydział [ds.] Wyznań. Bp Bednorz żywo interesował się losem W.S., analizował jego poczynania. Na temat działalności W.S. w ruchu ateistycznym²⁵ bp Bednorz powiedział, że konsekwentnie się maskuje. Sam W.S. w grudniu 1959 r. zapewnił bp. Bednorza, że w obecnej roli bardzo dobrze się czuje, nie musi się bać kontaktów z klerem, swoje córki śmiało posyła do kościoła.

Bp Bednorz uważał, że udane pozyskanie W.S. jest jego osobistym sukcesem. Stosunki z W.S. naprowadziły go na wniosek, że pracownicy z odpowiedzialnych stanowisk partyjnych i państwowych są jednak możliwi do pozyskania i należałoby śmieiej podchodzić do nich.

W końcu 1959 r. bp Bednorz dowiedział się, że W.S. niezależnie od swych kontaktów z jego bratem i w tajemnicy przed nim utrzymywał kontakty z szeregiem księży,

²³ Chodzi o rozmowy na temat bieżących spraw związanych z funkcjonowaniem Kościoła w ramach przepisów prawnych i założeń polityki wyznaniowej państwa. Bp. Bednorz uczestniczył w tych rozmowach jako przedstawiciel władz kościelnych, a Ryszard Nieszporek (przewodnicząc Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Katowicach) jako przedstawiciel władz państwowych.

²⁴ Mowa o Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej przy KW PZPR, która w 1958 r. dokonała oczyszczenia szeregów partyjnych z towarzyszy „klerykałów”.

²⁵ Prawdopodobnie mowa o Stowarzyszeniu Ateistów i Wolnomyślicieli. Powstało w 1957 r. w Warszawie jako organizacja społeczna o charakterze antyklerykalnym i laickim. Podstawowym celem SAiW było propagowanie materialistycznego poglądu na świat i ateizmu, aktywny udział w laicyzacji życia społecznego, walka z wpływami Kościoła, organizowanie środowisk laickich.

pomagał im w różnych sprawach i brał od nich pieniądze. Np. W.S. załatwił ks. [...]^f z Zabrze otrzymanie paszportu, mimo że początkowo jego podanie było załatwione odmownie. Po powrocie ks. [...]^g z NRF W.S. odwiedził go na plebanii i w rozmowie wyraźnie dał do zrozumienia, że przychodzi po nagrodę za załatwienie paszportu. W.S. zaczął u ks. [...]^h narzekać, że on tyle dobrego zrobił dla Kościoła, że dzięki niemu stańło w województwie katowickim 60²⁶ kościołów, a sam teraz z tego nic nie ma. Wobec takiej argumentacji ks. [...]ⁱ – jak mówi – złożył mu haracz w kopercie i przyjął go obfitą kolacją. Częstym gościem był W.S. u księży wznoszących obiekty sakralne [...].^j

Z[astęp]ca naczelnika Wydz[iału] III

L[ucjan] Pikuła²⁷ mjr^k

Oprac[ował] Z.N.

Druk[ował] S.M.

Źródło: AIPN Ka, WUSW Katowice, 056/18, Materiały do sprawy obiektywnej o kryptonimie „Krzyżak” (dotyczącej bp. Herberta Bednorza i Kurii Biskupiej w Katowicach), k. 289–292.

^f *Opuszczono nazwisko kapłana.*

^g *Opuszczono nazwisko kapłana.*

^h *Opuszczono nazwisko kapłana.*

ⁱ *Opuszczono nazwisko kapłana.*

^j *Opuszczono nazwiska trzech kapłanów oraz wypowiedź jednego z nich.*

^k *Brak podpisu.*

²⁶ Liczba zdecydowanie zawyżona. W piśmie z czerwca 1958 r. do Urzędu ds. Wyznań Stanisław Woźniak podał, że w okresie od października 1956 do maja 1958 r. WdsW PWRN wyraził zgodę na budowę 20 obiektów sakralnych na terenie województwa katowickiego: 12 w diecezji katowickiej, 7 w częstochowskiej i 1 w opolskiej (AAN, Urząd ds. Wyznań – Wydział II Rzymskokatolicki, 57/382, Pismo Wydziału ds. Wyznań PWRN w Katowicach, 26 VI 1958 r., k. 34–35).

²⁷ Lucjan Pikuła, w resorcie pracował od 1946 r. (cały czas „po linii” kleru), najpierw w Referacie V MUBP w Chorzowie, rok później w Sekcji V WUBP w Katowicach, od 1 V 1951 r. kierownik tej sekcji, następnie zastępca naczelnika Wydziału V – od 1 IV 1952 r., naczelnik Wydziału XI – od 1 II 1953 r., naczelnik Wydziału VI – od 1 IV 1955 r., zastępca naczelnika Wydziału III – od 1 I 1957 r. i naczelnik Wydziału IV – od 1 VIII 1962 do 31 V 1977 r. (AIPN Ka, WUSW Katowice, 0229/124, Akta osobowe Lucjana Pikuly, k. 78–79, 131).

Likwidacja placówek oświatowo-wychowawczych ss. salezjanek w Łodzi

Dzieje placówek oświatowo-wychowawczych prowadzonych przez Zgromadzenie Córek Maryi Wspomożycielki (siostry salezjanki)¹ na terenie Łodzi sięgają dwudziestolecia międzywojennego. Siostry przybyły do Łodzi na zaproszenie biskupa ordynariusza łódzkiego Wincentego Tymienieckiego w 1930 r. z zadaniem prowadzenia „Ochronki Bałuckiej”, otwartej w 1909 r. Do 1939 r. salezjanki zorganizowały i prowadziły w domu przy ul. Franciszkańskiej 85: przedszkole, roczne kursy kroju i szycia, średnią szkołę zawodową i ogólnokształcącą (Prywatna Żeńska Szkoła Krawiecko-Bielizniarska), oratorium, stowarzyszenia młodzieżowe (sodalicję, krucjatę i koła misyjne), duszpasterstwo indywidualne i organizacje dla dorosłych (koła rodziców, „Pomocnicy Salezjańscy”), kolonie letnie oraz kuchnię dla bezrobotnych².

W okresie okupacji niemieckiej łódzkie salezjanki jako jedyne aż do lutego 1941 r. prowadziły legalnie Zawodową Szkołę Krawiecką (w wyniku interwencji matki generalnej Luizy Vaschetti) w nowym pomieszczeniu przy ul. Gdańskiej 43, dzięki czemu około 600 dziewcząt uratowano od wywiezienia na roboty przymusowe do Rzeszy³. Siostry otworzyły następnie zarejestrowaną przez władze niemieckie pracownię krawiecką, dzięki czemu przetrwały w mieszkaniu przy ul. Gdańskiej czas okupacji.

¹ Zgromadzenie Córek Maryi Wspomożycielki, inna nazwa: salezjanki (używany skrót: FMA – Congregatio Filiarum Mariae Auxiliatricis), zgromadzenie zakonne założone 5 VIII 1872 r. przez św. Jana Bosco przy współudziale św. Marii Dominiki Mazzarello w Mornese (północne Włochy). Podstawowym rysem charyzmatu salezjanek jest wychowanie chrześcijańskie dzieci i młodzieży zgodnie z metodą wychowawczą św. Jana Bosco, zwaną systemem prewencyjnym. W Polsce salezjanki są obecne od 1922 r. Szerzej zob. A. Olczyk, *Zgromadzenie Córek Maryi Wspomożycielki w Polsce. Rys historyczny Zgromadzenia Sióstr Salezjanek w Polsce* [w:] *Rodzina salezjańska w Polsce. Wykaz domów i osób*, red. L. Kaliński, Warszawa 1988, s. 489–495; B. Łoziński, *Leksykon zakonów w Polsce*, Warszawa 1998, s. 305–306.

² W. Pankowska, Z. Bazylczuk, *Zgromadzenie Córek Maryi Wspomożycielki. Inspektorja Polska (Congregatio Filiarum Mariae Auxiliatricis) w latach 1939–1947* [w:] *Żeńskie zgromadzenia zakonne w Polsce 1939–1947*, t. 8, Lublin 1995, s. 126; A. Olczyk, L. Zujko, *Zgromadzenie Córek Maryi Wspomożycielki (Sióstr Salezjanek) w Polsce* [w:] *75 lat działalności Salezjanów w Polsce. Księga pamiątkowa*, red. R. Popowski, S. Wilk i M. Lewko, Łódź – Kraków 1974, s. 269–270.

³ Polskie szkoły funkcjonowały tylko do świąt Bożego Narodzenia 1939 r. Salezjanki otrzymały zgodę na prowadzenie szkoły 7 I 1940 r. (W. Pankowska, Z. Bazylczuk, *op. cit.*, s. 138; A. Olczyk, *op. cit.*, s. 491).

Po wkroczeniu wojsk radzieckich do miasta 19 stycznia 1945 r. zakonnice zostały usunięte z tego pomieszczenia⁴. Zatrzymały się przy ul. Wodnej 34/36 w domu salezjanów, gdzie prowadziły kursy: krawiecko-bieliźniarski i robót ręcznych. 1 września 1945 r. wróciły do wyremontowanego domu przy ul. Franciszkańskiej 85. Dwa dni później rozpoczęła się nauka w Żeńskiej Szkole Krawiecko-Bieliźniarskiej ss. Salezjanek. Zaczęło również funkcjonować przedszkole, prowadzono sodalicję oraz oratorium⁵.

Należy podkreślić, że w omawianym okresie decyzje kształtujące politykę wobec Kościoła katolickiego podejmowało Biuro Polityczne Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, zaś po zjednoczeniu Polskiej Partii Robotniczej z Polską Partią Socjalistyczną – Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Były one rozwijane na posiedzeniach Sekretariatu Komitetu Centralnego i poszczególnych wydziałów, skąd trafiały następnie do komitetów wojewódzkich PPR/PZPR (w przypadku Łodzi – Komitetu Łódzkiego PZPR).

W Łodzi KŁ PZPR miał do dyspozycji w dziedzinie polityki wyznaniowej specjalne komórki w jednostkach administracji państwowej: Wydział Społeczno-Polityczny w Urzędzie Wojewódzkim (do maja 1950 r.), a następnie Referat ds. Wyznań Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi (od 1955 r. Wydział ds. Wyznań). W tle działała specjalna komórka do walki z Kościołem w ramach Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego, następnie Wojewódzkiego Urzędu ds. Bezpieczeństwa Publicznego i Komendy Miejskiej Milicji Obywatelskiej w Łodzi⁶, która zebrane w toku pracy operacyjnej informacje przekazywała I sekretarzowi KŁ PZPR i przewodniczącemu PRN m. Łodzi w celu „zwalczania poczynań kleru sprzecznych z obowiązującymi ustawami i przepisami administracyjnymi”⁷.

⁴ Szerzej zob. A. Olczyk, *Siostra Irena Urszula Sikorska [w:] Szkice biograficzne Córek Maryi Wspomożycielki zmarłych w Polsce w latach 1973–1990*, Wrocław 2000, s. 186–187.

⁵ W 1947 r. salezjanki prowadziły również szatnię i kuchnię oraz internat dla studentek przy ul. Wodnej (W. Pankowska, Z. Bazylczuk, *op. cit.*, s. 138). Rodzaje działalności salezjanek w Polsce w latach 1945–1947 oraz szczegółowe informacje o kierunkach aktywności w poszczególnych domach zgromadzenia zob. *ibidem*, s. 129 i 137–142.

⁶ Najpierw była to Sekcja III Wydziału I (1945–I 1946), Sekcja V Wydziału V (1946–1953), następnie Wydział XI (1953–1955), Wydział VI (1955–1956), Grupa V Wydziału III (1956–1962), Wydział IV (1962–1989). Szerzej zob. J. Żelazko, *Antykościelne struktury i kierunki działania Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego (Wojewódzkiego Urzędu do spraw Bezpieczeństwa Publicznego) w Łodzi [w:] Władze komunistyczne wobec Kościoła katolickiego w Łódzkiem 1945–1967*, red. J. Wróbel, L. Próchniak, Warszawa 2005, s. 35–48.

⁷ Informowały o tym np. Wytoczne Departamentu III MSW w dziedzinie zwalczania wrogiej działalności kleru i aktywu katolickiego z 17 VII 1958 r. [w:] *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, red. A. Dziurok, Warszawa 2004, s. 211–217. Szczegółowe omówienie gremiów decyzyjnych w zakresie polityki wyznaniowej zob. R. Gryz, *Władze partyjno-państwowe w Polsce w walce z duchowieństwem (1945–1956) [w:] Represje wobec duchowieństwa Kościołów chrześcijańskich w okresie stalinowskim w krajach byłego bloku wschodniego*, red. J. Myszor, A. Dziurok, Katowice 2004, s. 109–111.

Po zakończeniu II wojny światowej salezjanki posiadały w Polsce 10 domów, w których mieszkało 71 sióstr. W Łodzi przebywało 10 sióstr w domu przy ul. Franciszkańskiej 85⁸, do którego powróciły 1 września 1945 r. po zakończeniu remontu i częściowej odbudowie. 3 września uruchomiona została Żeńska Szkoła Krawiecko-Bielizniarska (28 uczennic w I klasie) oraz przedszkole (30 dzieci)⁹.

W pierwszych latach powojennych placówki oświatowo-wychowawcze prowadzone przez zgromadzenia zakonne, w tym przez salezjanki, cieszyły się nie tylko dużym uznaniem społeczeństwa, ale również poparciem władz partyjno-państwowych. Było to spowodowane głównie niemożnością zaspokojenia przez państwo potrzeb w dziedzinie wychowania dzieci i młodzieży oraz względami propagandowymi¹⁰.

Po rozprawieniu się z podziemiem niepodległościowym oraz jawną opozycją polityczną władze komunistyczne przystąpiły do walki z Kościołem, której celem była jego marginalizacja. W myśl przyjętej koncepcji państwa laickiego¹¹ władze partyjno-państwowe rozpoczęły walkę o „rząd dusz”, która charakteryzowała się dążeniem do eliminacji oddziaływania Kościoła w duchu religijnym na dzieci i młodzież poprzez systematyczne ograniczanie nauki religii oraz likwidację katolickich placówek oświatowo-wychowawczych. Działania te w sposób szczególny dotknęły zgromadzenia zakonne, a rozpoczęta wkrótce ofensywa ideowo-wychowawcza pociągnęła za sobą ograniczenie możliwości oświatowo-wychowawczych salezjanek na terenie Łodzi.

W pierwszej kolejności w maju 1948 r. zlikwidowano prowadzoną (od 1930 r. z przerwą w okresie II wojny światowej) przez salezjanki „Ochronkę Bałucką”¹². Sodalicja oraz oratorium zostały prawdopodobnie zlikwidowane w 1949 lub 1950 r.¹³ 24 marca 1952 r. łódzkie władze terenowe przejęły przedszkole, zaś w 1963 r. została zlikwidowana szkoła¹⁴.

⁸ Zob. tabele IV–VI w: W. Pankowska, Z. Bazylczuk, *op. cit.*, s. 146, 148–149. W 1939 r. na terenie Polski było 9 domów salezjanek, zaś w 1947 r. istniało 21 takich domów, przy czym większość była usytuowana w zachodniej Polsce.

⁹ *Ibidem*, s. 138.

¹⁰ B. Gromada, *Szkoły Sióstr Nazaretanek w okresie Polski Ludowej*, Lublin 2000, s. 19. Por. E. Kaczmarek, *Dlaczego przeszkadzały? Polityka władz partyjnych i rządowych wobec żeńskich zgromadzeń zakonnych w Polsce w latach 1945–1956*, Warszawa 2007, s. 142–143.

¹¹ Już podczas pierwszych publicznych dyskusji nad kształtem polskiego szkolnictwa na Zjeździe Oświatowym w Łodzi 18–22 VI 1945 r. zaatakowano szkoły zakonne, domagając się ich całkowitej likwidacji lub upaństwowienia i zeświecczenia. Od jesieni 1947 r. wyraźnie pogorszyły się stosunki państwo – Kościół, co znalazło odbicie w przygotowywanych przez władze narzędziach prawnych i organizacyjnych różnej rangi (B. Gromada, *op. cit.*, s. 21, 35–44; E. Kaczmarek, *op. cit.*, s. 143–144). Szczegółowo ewolucję prawa wyznaniowego w Polsce w latach 1944–1989 omawia Bogusław Skręta, *Stosunki państwo – Kościół w Polsce w latach 1944–1998* [w:] *Kościół i religijność Polaków 1945–1999*, red. W. Zdaniewicz i T. Zembrzusi, Warszawa 2000, s. 82–97.

¹² *Instytuty życia konsekrowanego w Kościele łódzkim*, Łódź 2000, s. 110.

¹³ Sodalicja oraz oratorium zostały rozwiązane przez władze kościelne (formalnie zawieszono ich działalność w listopadzie 1949 r.) w odpowiedzi na ogłoszenie dekretu z 5 VIII 1949 r. o zmianie przepisów ustawy o stowarzyszeniach, wprowadzającego obowiązek ich rejestrowania.

¹⁴ Szczegółowo likwidację przedszkola i szkoły omawia Krzysztof Kolasa, *Działania władz terenowych oraz aparatu bezpieczeństwa wobec placówek oświatowo-wychowawczych ss. salezjanek w Łodzi i ich likwidacja* (artykuł złożony do druku).

Po likwidacji przedszkola salezjankom z prowadzonych w Łodzi placówek oświatowo-wychowawczych pozostała jedynie uruchomiona w 1945 r. szkoła, która w kolejnych latach podlegała takim samym przekształceniom jak szkoły państwowe. W związku z likwidacją szkół zawodowych niższego stopnia została ona w październiku 1946 r. przekształcona w Gimnazjum Krawieckie. Wkrótce zatwierdzono na stanowisku dyrektora szkoły s. Marię Lipińską¹⁵, która sprawowała tę funkcję do 1955 r.

Okres spokojnego rozwoju szkoły skończył się wraz z nowym rokiem szkolnym 1948/1949. Od tego momentu aż do 1963 r. salezjanki w Łodzi toczyły nieustanną walkę w obronie szkoły. Wrogi stosunek terenowych władz partyjno-państwowych był ściśle związany z nowym kursem polityki wyznaniowej centralnych władz PRL. Zgodnie z zapisem z Instrukcji Ministerstwa Oświaty z 4 maja 1948 r., nakazującym dążenie do ostatecznego załatwienia sprawy prywatnych szkół powszechnych, a więc i katolickich¹⁶, terenowe władze oświatowe w Łodzi przystąpiły do ofensywy.

Represje oraz szykany stosowane przez władze partyjno-państwowe (wspierane przez aparat bezpieczeństwa) wobec placówek oświatowo-wychowawczych prowadzonych przez łódzkie salezjanki do 1963 r. charakteryzowały się różnorodnością form i metod. Powszechnie stosowanym sposobem nękania, przy zachowaniu pozorów legalności decyzji, były wizytacje. Właśnie taki sposób kontroli był najpowszechniej stosowany przez władze oświatowe wobec przedszkola oraz szkoły prowadzonej przez salezjanki na terenie Łodzi. Działania te można dokładnie prześledzić na podstawie licznie zachowanych materiałów z wizytacji, prowadzonych m.in. w szkole salezjank w latach 1949–1955¹⁷.

Najpierw przeprowadzano wizytacje, po których szkoła otrzymywała pismo z Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego w Łodzi, co rozpoczynało intensywne starania kierownictwa o obronę placówki. Analiza sprawozdań i zaleceń powizytacyjnych prowadzi do wniosku, że głównym celem wizytacji nie była kontrola poziomu nauczania, lecz ocena działalności szkoły pod względem ideologicznym oraz realizacji wychowania młodzieży w duchu moralności socjalistycznej i światopoglądu materialistycznego. Znaczna część opinii wizytujących była tendencyjna, a nawet nie-

¹⁵ Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APL), Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego w Łodzi (dalej: DOSZ w Łodzi), 302, Pismo s. Ireny Sikorskiej do Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego, 4 IX 1946 r., k. 21; Pismo J. Trojanowskiego, kuratora Okręgu Szkolnego Łódzkiego, do Zgromadzenia ss. Salezjank, 28 IX 1946 r., s. 38; Zawiadomienie o otwarciu gimnazjum, 15 X 1946 r., k. 27; Pismo z prośbą o zatwierdzenie na stanowisku dyrektora s. Marii Lipińskiej, podpisane przez s. Irenę Sikorską, przełożoną wspólnoty zakonnej w Łodzi, skierowane do Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego, 2 XII 1946 r., k. 56. Pismo to zostało następnie przesłane zgodnie z przepisami do Ministerstwa Oświaty, o czym świadczy odrębny dopisek: „Zatwierdzić, 20 I 1947 r.” i nieczytelny podpis.

¹⁶ Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty z 1948 r., nr 5, poz. 86. Szerzej o polityce władz partyjno-państwowych wobec szkół zakonnych prowadzonych przez zgromadzenia żeńskie zob.: E. Kaczmarek, *op. cit.*, s. 146–161.

¹⁷ Materiały z wizytacji szkoły zob.: APL, DOSZ w Łodzi, 302. Odnośnie do przedszkola zachowało się jedynie jedno sprawozdanie z wizytacji 22 II 1952 r., które miało służyć za podstawę do upaństwowienia tej placówki (APL, Prezydium Rady Narodowej miasta Łodzi (dalej: PRN m. Ł.), 1598, k. 7–8).

prawdziwa. Wyolbrzymiano drugorzędne usterki, jak np. brak tablicy w jednej z klas, a przemilczano niewątpliwe osiągnięcia.

Dostrzegając bezowocność swych działań, DOSZ w Łodzi posuwała się nawet do tego, aby utrudnić polemikę skutecznie podejmowaną przez kierownictwo szkoły – nie przysyłała do placówki prowadzonej przez salezjanki sprawozdań powizytacyjnych w pełnej wersji, a jedynie pisma stwierdzające, że poziom wychowawczy i naukowy jest niewystarczający, jak np. po przeprowadzeniu wizytacji 24–26 listopada 1953 r.¹⁸ Każdorazowe kwestionowanie słuszności decyzji i ocen otrzymywanych przez kierownictwo placówki zmuszało DOSZ w Łodzi w okresie do 1955 r. do zwracania się po wskazówki do Centralnego Urzędu Szkolnictwa Zawodowego w Warszawie (np. w 1954 r.)¹⁹.

Kolejnym przejawem lekceważenia przez władze partyjno-państwowe porozumienia rządu z episkopatem z 1950 r. był zakaz zorganizowania w szkole klasy VIII w roku szkolnym 1950/1951²⁰ oraz powtarzające się zakazy naboru uczennic do klasy I, co w praktyce oznaczałoby stopniową likwidację placówki. Decyzje takie podejmowane były przez DOSZ w Łodzi w porozumieniu z CUSZ w Warszawie, po uprzedniej analizie wniosków nadesłanych przez DOSZ w Łodzi (do 1956 r.). Dyrekcja na bieżąco konsultowała się również z KŁ PZPR oraz Referatem/Wydziałem ds. Wyznań PRN m. Łodzi²¹.

Metodą dezorganizacji pracy szkoły prowadzonej przez salezjanki było stosowanie różnego rodzaju nacisków, które w konsekwencji prowadziły do usunięcia bądź rezygnacji z pracy najbardziej nieprzejednanych wobec nowej władzy nauczycieli. Władzom terenowym w zamian za zgodę na dalsze istnienie szkoły udało się w ten sposób usunąć dyrektorę tej placówki, znaną z nieugiętej postawy s. Marię Lipińską. Dokonano tego bez podania powodu, a więc niezgodnie z obowiązującymi przepisami prawnymi²².

¹⁸ APL, DOSZ w Łodzi, 246, Pismo J. Muszyńskiego do Gabinetu Prezesa CUSZ w Warszawie, 10 IV 1954 r., k. 21; 229, Sprawozdanie z wizytacji przeprowadzonej 24–26 XI 1953 r., k. 13–18.

¹⁹ APL, DOSZ w Łodzi, 247, Prośba o udzielenie wskazówek, k. 21; Odpowiedź CUSZ wraz z projektem odpowiedzi, k. 24–25.

²⁰ B. Gromada, *op. cit.*, s. 62, przypis 121.

²¹ Przykładowe decyzje dotyczące zakazu naboru do klasy I zob.: APL, PRN m. Ł., 1598, Pismo prezesa CUSZ do Dyrekcji Prywatnej Zasadniczej Szkoły Odzieżowej, 4 VII 1953 r., k. 15; APL, DOSZ w Łodzi, 246, Pismo prezesa CUSZ w Warszawie do DOSZ w Łodzi, 5 V 1954 r., k. 26–27 (w załączeniu zawiera projekt pisma, który DOSZ ma skierować do szkoły). O stałym kontakcie z KŁ PZPR i Referatem ds. Wyznań świadczy np. pismo DOSZ w Łodzi do CUSZ w Warszawie z 4 IX 1953 r. (APL, DOSZ w Łodzi, 229, k. 21).

²² 14 IX 1957 r., w okresie odwilży popaździernikowej, Komisja Rehabilitacyjna przywróciła s. Marii Lipińskiej prawa obywatelskie i uznała jej zasługi na polu społecznym, stwierdzając, że „zwolnienie s. Marii Lipińskiej ze stanowiska dyrektora było nieuzasadnione i nastąpiło bez podania motywów. Wpłynęła na to panująca w tym okresie w kraju atmosfera polityczna [...] odbijająca się również szkodliwie w szkolnictwie” (cyt. za: A. Olczyk, *Siostra Maria Lipińska [w:] Szkice biograficzne Córeczki Maryi Wspomożycielki...*, s. 22).

Dla osiągnięcia założonych celów stosowano również inne metody, np. wzywano siostry na rozmowy do: kuratorium, Wydziału ds. Wyznań oraz UB/SB, w trakcie których posługiwano się szantażem oraz zastraszaniem, próbując przekonać je do wykonywania decyzji władz. Niejednokrotnie takie rozmowy w trakcie wizyt w Referacie/Wydziale ds. Wyznań prowadzono z s. Marią Lipińską oraz dyrektorką domu s. Marią Aleksandrowicz²³.

Formą dyskryminacji, a zarazem wywierania nacisku na styl wychowawczy szkoły salezjanek, były próby zainstalowania w placówce komunistycznych organizacji młodzieżowych, m.in. Związku Młodzieży Polskiej, Powszechnej Organizacji „Służba Polsce” i Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W ten sposób starano się odciągnąć młodzież od wpływów „reakcyjnego kleru”, a poprzez członków organizacji zdobywać informacje o stosunkach panujących w szkole. Siostry skutecznie broniły się przed powstaniem tych organizacji przez cały okres funkcjonowania szkoły²⁴.

Terenowe władze próbowały również zmusić szkoły katolickie, w tym placówkę prowadzoną przez salezjanki, do organizowania gazetek ściennych, masówek, imprez i akademii okolicznościowych z okazji świąt państwowych oraz współzawodnictwa. Kierownictwo szkoły, szczególnie do 1955 r., nie tylko nie organizowało imprez ideologicznych z okazji świąt państwowych, lecz próbowało obchodzić zniesione święta państwowe, np. 3 maja 1951 r.²⁵, oraz organizowało rekolekcje bez uzgodnienia i wbrew poleceniom władz, jak np. 19–21 lutego 1953 r.²⁶

Szeroka gama szykan i represji stosowanych wobec placówek prowadzonych przez salezjanki w Łodzi związana była z działalnością komórki wydzielonej do walki z religią w ramach UB/SB. Spełniała ona niezmiernie ważną rolę w działaniach podejmowanych wobec Kościoła na podległym terenie. Jej zadaniem było gromadzenie informacji uzyskiwanych w toku pracy operacyjnej, które po syntetycznym opracowaniu były przekazywane I sekretarzowi KŁ PZPR i przewodniczącemu PRN m. Łodzi dla informowania i inspirowania tych instytucji. Te, wykorzystując swoje uprawnienia, stosowały odpowiednie środki wobec duchowieństwa i mniejszości wyznaniowych²⁷. Pomijając omawianie metod operacyjnych stosowanych przez aparat bezpieczeństwa, którym poświęcono już dość bogatą literaturę²⁸, warto pokrótce przedstawić działania

²³ Rozmowy takie prowadzono np. 22 VIII i 2 IX 1953 r. w związku z zakazem naboru do klasy I na rok szkolny 1953/1954 (APŁ, PRN m. Ł., 1598, Notatka służbowa sporządzona w Referacie ds. Wyznań z 1953 r., k. 16).

²⁴ Szerzej stosowane przez siostry formy obrony oraz stanowisko dyrektorki placówki s. Marii Lipińskiej opisał Krzysztof Kolasa, *op. cit.* (artykuł złożony do druku).

²⁵ APŁ, PRN m. Ł., 1516, Sprawozdanie z działalności Referatu ds. Wyznań za 1 IV – 1 VII 1951 r., 5 VII 1951 r., k. 24–29.

²⁶ APŁ, PRN m. Ł., 1519, Sprawozdanie Referatu ds. Wyznań za 1 I – 31 III 1953 r., k. 73–79.

²⁷ Tak rolę SB oceniał zastępca komendanta ds. SB KM MO w Łodzi (AIPN Łd, pf 10/648, Sprawozdanie z działalności Służby Bezpieczeństwa Komendy MO m. Łodzi za 1962 r., k. 479).

²⁸ Zob. np.: *Metody pracy operacyjnej...*; A. Mirek, *Represje systemu komunistycznego wobec zakonów żeńskich w Polsce w latach 1945–1989 (zarys problemu)* [w:] *Represje wobec siostr zakonnych*

operacyjne podejmowane w Łodzi wobec placówek oświatowo-wychowawczych salezjanek.

Praca operacyjna w odniesieniu do zakonów żeńskich należała do niezmiernie trudnych. Siostry niechętnie zgłaszały się na urzędowe wezwania. Niełatwo było od nich uzyskać odpowiedzi na zadawane pytania. Miało to zapewne związek z hermetycznością środowiska, co wiązało się z ówczesnym modelem życia zakonnego. Łódzkie salezjanki były wzywane nie tylko na rozmowy do Referatu/Wydziału ds. Wyznań, ale również do UB.

W trakcie „rozmów”, powtarzanych niekiedy w odstępie kilku dni, starano się wytworzyć u wzywanych sióstr uczucie ciągłej niepewności i strachu. W celu wymuszenia podporządkowania się decyzjom władz posługiwano się szantażem oraz zastraszeniem. Próbowano również umiejętnie wykorzystać wszelkie posiadane informacje, próbując pozyskać do współpracy mniej bezkompromisowe zakonnice. Rozmowy z funkcjonariuszami UB odbyły m.in. siostry Eleonora Król oraz Maria Aleksandrowicz w trakcie likwidacji przedszkola prowadzonego przez salezjanki w marcu 1952 r.²⁹ Rozmowa z s. Marią Aleksandrowicz miała związek z jej aresztowaniem³⁰. Była to kolejna z metod stosowanych przez UB wobec zakonnice, choć w przypadku dyrektorki domu łódzkiego nie doszło do procesu i s. Maria Aleksandrowicz została zwolniona z aresztu.

Podstawową formą rozbijania życia zakonnego było budowanie przez pracowników aparatu bezpieczeństwa sieci agenturalnej składającej się z osobowych źródeł informacji. Na podstawie zachowanych materiałów aparatu bezpieczeństwa w Łodzi można stwierdzić bezspornie, że salezjanki potrafiły wyjść obronną ręką z zakładanych na nie zasadzek werbunkowych. Świadczą o tym chociażby informacje pochodzące z korespondencji naczelnika Wydziału VI WUdsBP w Łodzi z zastępcą naczelnika Wydziału II Departamentu VI KdsBP z 1955 r.³¹

Do podobnych wniosków doszedł mjr Henryk Więckowski, inspektor kierownictwa SB, który w sprawozdaniu pokontrolnym z 13 września 1958 r. tak oceniał pracę Grupy V Wydziału III KM MO w Łodzi: „ma dość dobre rozeznanie po klerze

w PRL. *Obozy pracy dla zakonnice (1945–1956)*, red. A. Mirek, Lublin 2005, s. 11–32; E. Kaczmarek, *op. cit.*, s. 57–75.

²⁹ AIPN, 01283/1297, Raport specjalny dotyczący warunków w Zasadniczej Szkole Odzieżowej ss. Salezjanek w Łodzi, 29 X 1952 r., b.p.

³⁰ S. Marię Aleksandrowicz „zabrano do aresztu, gdzie do późnych godzin nocnych ciągle zastraszano, domagając się od niej wydania kluczy. S. Maria była nieugięta i odmawiała spełnienia tych żądań. Nad ranem, umęczona, powiedziała funkcjonariuszowi: Szkoła mi pana, pan jest taki biedny, będę się za pana modlić. Po chwili padła jego zdumiewająca odpowiedź: Jestem zachwycony postawą siostry, niech siostra zawsze będzie taka. Po tej wymianie zdań została wypuszczona z aresztu” (K. Kolasa, *op. cit.*, artykuł złożony do druku).

³¹ AIPN, 01283/1297, Pismo por. Henryka Orszulaka, naczelnika Wydziału VI WUdsBP w Łodzi, do naczelnika Wydziału II Departamentu VI KdsBP w Warszawie z 13 VIII 1955 r. oraz pismo do naczelnika Wydziału VI WUdsBP w Łodzi z 9 IX 1955 r., b.p.

świeckim i częściowo po jezuitach i salezjanach [...]. Natomiast słabe rozeznanie posiada wśród pozostałych zakonów, a już prawie żadnego po zakonach żeńskich³². Stan ten nie zmienił się w całym omawianym okresie, skoro w styczniu 1962 r. na terenie kraju aparat bezpieczeństwa miał jedynie 29 tajnych współpracowników w 17 żeńskich zgromadzeniach zakonnych, z czego 19 to siostry zakonne, zaś 10 to osoby świeckie³³.

Podobne wnioski można wysnuć na podstawie analizy raportu przesłanego przez UBP na m. Łódź do Departamentu V MBP 29 października 1952 r. Pierwsze dwie strony mają praktycznie identyczne brzmienie z fragmentem sprawozdania powizytacyjnego z 21 października 1952 r., przygotowanego przez wizytatorów Romualda Poleszczuka i Stanisława Bendkowskiego³⁴. Daty tych dokumentów wskazują, że raport specjalny przesłany do Departamentu V MPB opierał się w dużej części na informacjach zebranych przez wizytatorów DOSZ w Łodzi, co wyraźnie sugeruje, że łódzka komórka UB nie miała zbyt wielu własnych wartościowych informacji. Dokumenty te mogą jedynie świadczyć o dość dobrej współpracy w zakresie wymiany informacji z terenową administracją oświatową nadzorującą szkoły zawodowe³⁵.

Jedynym znanym przypadkiem informacji przekazanej przez tajnego współpracownika o ośrodkach wychowawczych prowadzonych przez salezjanki w Łodzi jest doniesienie informatora o pseudonimie „Mały” z 14 października 1952 r., o którym wspomina omówiony raport specjalny³⁶. Wydaje się jednak, że informator wywodził się z kręgów świeckich, mających kontakt z uczennicami, a nie spośród sióstr zakonnych.

Co wpłynęło na tak skuteczne wymykanie się zakonnic z zastawianych przez funkcjonariuszy UB/SB „sideł agenturalnych”? Najbliższa prawdy wydaje się opinia Agaty Mirek, która twierdzi, iż to model i styl ówczesnego życia zakonnego był jednym z najważniejszych czynników sprzyjającym skutecznej obronie przed agenturalną infiltracją zgromadzeń zakonnych³⁷. Nie oznacza to oczywiście, że UB/SB w Łodzi nie podejmowały takich prób. Może o tym świadczyć chociażby wzywanie w celach „werbunkowych” sióstr na rozmowy do Referatu/Wydziału ds. Wyznań lub do UB, o czym wspomiano wyżej.

³² AIPN Łd, pf 10/706, t. 5, Sprawozdanie pokontrolne do zastępcy komendanta ds. BP MO m. Łodzi mjr. Roszkowskiego, 13 IX 1958 r., b.p.

³³ E. Kaczmarek, *op. cit.*, s. 75.

³⁴ AIPN, 01283/1297, Raport specjalny dotyczący warunków w Zasadniczej Szkole Odzieżowej ss. Salezjanek w Łodzi, 29 X 1952 r., b.p.; APL, PRN m. Ł., 1598, Sprawozdanie z wizytacji Zasadniczej Szkoły Odzieżowej ss. Salezjanek w Łodzi 16 X 1952 r., 21 X 1952 r., k. 12–13.

³⁵ Świadczy o tym również kopia pisma CUSZ w Warszawie do inspektorki ss. salezjanek z 10 X 1949 r. z adnotacją funkcjonariusza Departamentu V MBP, znajdująca się w teczce obiektowej salezjanek (AIPN, 01283/1297, b.p.).

³⁶ AIPN, 01283/1297, Raport specjalny dotyczący warunków w Zasadniczej Szkole Odzieżowej ss. Salezjanek w Łodzi, 29 X 1952 r., b.p.

³⁷ A. Mirek, *op. cit.*, s. 24. Cele werbunku stawiane przez aparat bezpieczeństwa, metody oraz przyczyny braków w pracy agenturalnej szczegółowo omówiła Ewa Kaczmarek (*op. cit.*, s. 58–75).

Funkcjonariusze UB/SB działaniami operacyjnymi objęli również najbardziej nieugięte łódzkie salezjanki. Na skutek niezachowania się materiałów dotyczących znacznej ilości spraw operacyjnych prowadzonych przeciwko duchowieństwu zakonnemu trudno określić liczbę rozpracowywanych salezjanek. Jedynie na podstawie szczątkowych informacji z dokumentów administracyjnych WUBP w Łodzi i KŁ PZPR wiadomo, iż UB w Łodzi w 1951 r. rozpracowywał dyrektorkę szkoły salezjanek s. Marię Lipińską³⁸, zaś WUdsBP w 1955 r. prowadził sprawę ewidencyjno-obserywacyjną przeciwko dyrektorce domu zakonnego w Łodzi, którą była wówczas s. Maria Aleksandrowicz³⁹. Niestety, nie są znane nawet kryptonimy spraw, nie mówiąc już o podejmowanych w ich trakcie działaniach. Z pewnością jednak w walce tej starano się stosować tzw. techniki operacyjne, np. kontrolę korespondencji, podsłuchy telefoniczne itp., jednak ze względu na niezachowanie się teczek tych spraw nie sposób tego potwierdzić.

Oprócz działań nakierowanych na poszczególne osoby dla całego zgromadzenia założono teczkę obiektową, w której zgromadzono materiały zebrane przez komórki do walki z Kościołem UB/SB z całego kraju⁴⁰. Na podstawie jednego z zachowanych w niej dokumentów można wnioskować, że łódzki UB próbował zebrać dokładną ewidencję sióstr zatrudnionych w Zasadniczej Szkole Odzieżowej ss. Salezjanek w Łodzi⁴¹. Poza danymi dotyczącymi urodzin, pochodzenia i wykształcenia sióstr zebrano materiały charakteryzujące sposób prowadzenia przez nie wykładów, wykorzystując z pewnością materiały uzyskane podczas wizytacji przeprowadzanych przez pracowników DOSZ w Łodzi. Bardzo ciekawa jest informacja dotycząca s. Marii Lipińskiej. Świadczy ona o tym, że UB, próbując rozpracowywać łódzkie salezjanki, starał się wykorzystać w tym celu uczennice, w czym jedyną przeszkodą miała być właśnie s. Maria Lipińska.

Funkcjonariusze łódzkiego UB brali udział w zabezpieczeniu przejścia przedszkola prowadzonego przez salezjanki w marcu 1952 r., podobnie jak i przy próbie zabezpieczenia lokalu szkoły w 1955 r. Oznacza to, że spełniali zadania zabezpieczające (wraz z organami MO) w przedsięwzięciach egzekucyjnych prowadzonych przez terenowe władze państwowe, starając się je wspomóc w przypadku pojawienia się komplikacji.

³⁸ Informację o zajęciu się s. Marią Lipińską przez WUBP znajdujemy w meldunku Wydziału Organizacyjnego KŁ PZPR Referatu Sprawozdawczego z 30 I 1951 r., który został nadany do KC PZPR (APL, KŁ PZPR, 2593, k. 4).

³⁹ Informację o prowadzeniu sprawy na przełożoną domu salezjanek w Łodzi zawarto w piśmie por. Henryka Orszulaka do naczelnika Wydziału II Departamentu VI KdsBP w Warszawie z 13 VIII 1955 r. (AIPN, 01283/1297, b.p.).

⁴⁰ AIPN, 01283/1297, Materiały dotyczące rozpracowania obiektowego Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki.

⁴¹ AIPN, 01283/1297, Zasadnicza Szkoła Odzieżowa ss. Salezjanek przy ul. Franciszkańskiej 85, Wykaz nauczycieli, [przed 1955 r.], b.p.

Prezentowane dokumenty pochodzą ze zmikrofilmowanej teczki obiektowej przechowywanej w zasobie Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie, w której zgromadzono materiały zebrane przez komórki do walki z Kościołem UB/SB z całego kraju. Zabezpieczono w ten sposób informacje z terenu działalności Inspektorii Polskiej Zgromadzenia Córek Maryi Wspomożycielki. Zostały one wybrane spośród nielicznych archiwaliów dotyczących łódzkiej placówki salezjanek znajdujących się w obrębie tej jednostki archiwalnej. Kwerenda przeprowadzona w innych jednostkach archiwalnych zgromadzonych w zasobie Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Łodzi i Warszawie nie przyniosła efektu w postaci dokumentów dotyczących placówek oświatowo-wychowawczych salezjanek w Łodzi.

W celu ukazania likwidacji szkoły oraz potwierdzenia zainteresowania najwyższych władz partyjnych placówkami prowadzonymi przez łódzkie salezjanki, a jednocześnie faktu rozpracowywania dyrektorki szkoły przez WUBP w Łodzi uzupełniono wybrane dokumenty o materiały zgromadzone w Archiwum Państwowym w Łodzi w obrębie zespołów: KŁ PZPR i PRN m. Łodzi. Wybrane dokumenty nie obrazują oczywiście wszystkich metod i form walki z salezjankami podejmowanych przez władze terenowe i aparat bezpieczeństwa w celu likwidacji prowadzonych przez nie placówek. Wydaje się jednak, że w sposób wystarczający sygnalizują złożoność i skalę działań podejmowanych wobec zakładów oświatowo-wychowawczych salezjanek w najtrudniejszym dla nich okresie, który przypadał na lata 1948–1956.

Dokumenty zostały zaprezentowane w porządku chronologicznym. Pominięto ich fragmenty dotyczące innej problematyki.

Nr 1

1949 październik 10, Warszawa – Pismo dyrektora departamentu Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego do inspektorki ss. salezjanek, zatwierdzające orzeczenie Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego z 14 kwietnia 1949 r. o zamknięciu Prywatnego Gimnazjum Krawieckiego ss. Salezjanek w Łodzi

[...]a

[...]b

Warszawa, dnia 10 X 1949 r.

Ob. Inspektorka ss. Salezjanek¹

Pogrzebień

p[oczta] Brzezine n. Odra

Nr IV A-76/49

**Sprawa: zamknięcie Prywatnego Gimnazjum Krawieckiego
ss. Salezjanek w Łodzi**

Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego nie uwzględnił odwołania z dnia 23 maja 1949 r. nr 86/49 od orzeczenia Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego z dnia 14 kwietnia 1949 r. nr III-11294/49, którym na podstawie art. 4, ust. 1, lit. b i d ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych (DzU RP, nr 33, poz. 343) zamknięto z dniem 31 sierpnia 1949 r. Prywatne Gimnazjum Krawieckie ss. Salezjanek w Łodzi przy ul. Franciszkańskiej 85, i zaskarżone orzeczenie zatwierdza jako wydane zgodnie z wyżej powołanymi

^a W nagłówku stały element pisma w formie nadruku o treści: Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego. Po lewej stronie wpisano odręcznie: S[ekcja] II, poniżej: do teczki ss. salezjanek, poniżej zaś 16 XI [19]49 [r.] i nieczytelny podpis.

^b Z prawej strony dokumentu pieczęć prostokątna z napisem: Departament V MBP Wydział V (fragment nieczytelny, lekcja prawdopodobna), wpłynęło 12 XI 1949 r., Nr 18751 FE-2232/49, załączniki, data wpływu, numer pisma oraz podpis wpisane odręcznie, brak informacji o załącznikach. W prawym dolnym rogu pieczęci wpisano datę: 15 XI.

¹ Siostrą prowincjonalną (inspektorką) była w latach 1930–1950 s. Laura Meozzi (1873–1951). Ukończyła ona kolegium Sacro Cuore prowadzone przez siostry św. Doroty, do Zgromadzenia wstąpiła w 1895 r., pierwsze śluby zakonne złożyła w 1898 r., do 1922 r. pracowała głównie na Sycylii. W 1922 r. stanęła na czele pierwszych sióstr salezjanek posłanych do Polski, w latach 1922–1939 otworzyła osiem domów zakonnych, wojnę przeżyła w Laurowie k. Wilna, kierowała Zgromadzeniem w Polsce w latach 1922–1950, będąc najpierw wizytatorką (1931–1946) – po utworzeniu Wizytatorii Polskiej, a następnie inspektorką (1946–1950) – po przekształceniu Wizytatorii Polskiej w Inspektorię. W krótkim czasie doprowadziła do otwarcia dwunastu domów na zachodnich i północnych terenach Polski.

Dokumenty

przepisami prawnymi. Orzeczenie niniejsze jest ostateczne w administracyjnym toku instancyj[ności] i uzasadnione przepisem § 11 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 czerwca 1949 r. w sprawie zakresu działania Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego (DzU RP, nr 40, poz. 283).

Dyrektor departamentu
^e(–) mgr Wł[adysław] Kl[o]cek²

Źródło: AIPN, 01283/1297, b.p., mps.

^e *Obok wpisano odręcznie: tajne. Poniżej dopisek: ob. Brystiger. Wydano zarządzenie wstrzymania zamknięcia szkoły – powiadomiony o tym również sekretarz K[Ł] PZPR i KW PZPR w Łodzi] tow. Dworakowski, który zobowiązał się przypilnować, nieczytelny podpis i data: 9 XI [19]49 [r].*

² Brak bliższych danych.

1951 styczeń 30, Łódź – Meldunek Referatu Sprawozdawczego Wydziału Organizacyjnego KŁ PZPR nadany do KC PZPR, dotyczący próby zainstalowania komunistycznych organizacji młodzieżowych w szkole salezjanek w Łodzi

[...]a

[...]b

Meldunek z dnia 30 stycznia 1951 r.

W dniu 4 stycznia br. w Szkole Zawodowej Krawieckiej ss. Salezjanek przy ul. Franciszkańskiej 8[5] miało się odbyć zebranie „S[łużby] P[olsce]”¹. Dyrektorka, siostra L[ip]ińska Maria², oświadczyła, że zebranie nie może się odbyć, gdyż na sali, w której odbywają się zbiórki, ubierana jest choinka.

Podczas przeprowadzanej inspekcji przez kolegów z Komendy Miejskiej SP stwierdzono, że zbiórka mogłaby się odbyć pomimo ubierania choinki. Sala jest obszerna i jedna czynność nie przeszkadzałaby drugiej. Niepozwolenie na odbycie zbiórki wygląda raczej na celowe.

Na zapytanie przeprowadzających inspekcję, czy istnieje na terenie szkoły koło ZMP³ – dyr[ektorka] L[ip]ińska Maria odpowiedziała, że nie istnieje, ale ona osobiście

^a *W lewym górnym rogu wpisano odręcznie: Nadane do KC.*

^b *W prawym górnym rogu wpisano odręcznie: Tow. Trepczyński. Po lewej stronie odręczny dopisek: KŁ.*

¹ Powszechna Organizacja „Służba Polsce”, państwowa młodzieżowa organizacja paramilitarna, utworzona 25 II 1948 r., przeznaczona dla młodzieży w wieku 16–21 lat, politycznie kontrolowana przez PPR (później PZPR) za pośrednictwem Związku Walki Młodych (później ZMP), organizacyjnie powiązana z wojskiem. Prowadziła obowiązkowe przysposobienie zawodowe, wojskowe, wychowanie fizyczne oraz indoktrynację polityczno-ideologiczną. Młodzież organizowano w jednostkach tworzonych w miejscach zamieszkania lub zatrudnienia – hufcach (miejskie, wiejskie, szkolne, zakładowe) oraz w ramach skoszarowanych oddziałów – brygadach (operacyjne, inwestycyjne, rolne i in.).

² Maria Lipińska (1908–1975), siostra zakonna, w latach 1933–1939 nauczycielka i kierowniczka Szkoły Powszechnej w Różanymstoku, w latach 1946–1955 dyrektorka Gimnazjum, a następnie Zasadniczej Szkoły Odzieżowej ss. Salezjanek w Łodzi, w latach 1957–1964 przełożona Diecezjalnego Instytutu Katechetycznego i dyrektorka domu w Rokitnie Wielkopolskim, w latach 1964–1974 dyrektorka domu w Poznaniu.

³ Związek Młodzieży Polskiej (ZMP), organizacja młodzieżowa utworzona w sierpniu 1948 r. w wyniku połączenia Organizacji Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego, Związku Młodzieży Demokratycznej, Związku Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej „Wici” oraz Związku Walki Młodych. Była ideowo, politycznie i organizacyjnie podporządkowana PPR, a następnie PZPR. Realizowała politykę partii komunistycznej wobec młodzieży. W 1956 r. nastąpił rozpad w ZMP, a w styczniu 1957 r. organizację rozwiązano.

nie pozwoli na założenie takiego świństwa, jakim jest organizacja ZMP, choćby miała zgnić w więzieniu.

Mimo to dzielnica ZMP wspólnie z Wydz[iałem] Młodzieżowym D[yrekcji] O[krę-
gowej] S[zkolenia] Z[awodowego]⁴ czyni starania, by na terenie szkoły zorganizować
koło ZMP.

Poza tym sprawą ww. szkoły zajęła się DOSZ. Jak nas informuje DOSZ, szkoła ta
ulega stopniowej likwidacji. Już w bieżącym roku szkolnym miała być zlikwidowa-
na pierwsza klasa, jednak dyrektorka L[ipi]ńska – wbrew zarządzeniu C[entralnego]
U[rzędu] S[zkolenia] Z[awodowego]⁵ – przeprowadziła nabór do szkoły.

Ostatecznie ww. szkoła ma być zlikwidowana w roku szkolnym 1951/[19]52. Oso-
bą dyr[ektorki] L[ipi]ńskiej zajął się WUBP.

Wydział Organizacyjny KŁ⁶
Referat Sprawozdawczy

Źródło: APŁ, KŁ PZPR, 2593, k. 4, kopia, mps.

⁴ Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego z Łodzi została utworzona na mocy ustawy z 10 II 1949 r. o zmianie organizacji naczelnych władz gospodarki narodowej. Na jej podstawie utworzono Centralny Urząd Szkolenia Zawodowego w Warszawie. Do zakresu działania CUSZ należały sprawy szkolenia i przysposobienia zawodowego dla potrzeb gospodarki narodowej (z wyłączeniem rolnictwa). W kraju podzielonym na okręgi szkolne utworzono dyrekcje okręgowe szkół zawodowych, podległe bezpośrednio CUSZ w Warszawie. CUSZ został zlikwidowany na mocy ustawy z 10 IX 1956 r., wraz z CUSZ likwidacji poddano DOSZ. Szkolnictwo zawodowe podporządkowano Ministerstwu Oświaty.

⁵ Zob. dokument nr 2, przypis 4.

⁶ Komitet Łódzki PZPR ukonstytuował się 23 XII 1948 r. w trakcie pierwszego plenarnego posiedzenia, podczas którego powołano tymczasowe władze: egzekutywę i sekretarzy KŁ. Formalnie KŁ zaczął funkcjonować wraz z wyborem władz w trakcie I konferencji wyborczej zorganizowanej 11–12 VI 1949 r. Przez cały okres funkcjonowania KŁ PZPR w jego strukturze organizacyjnej zachodziły liczne zmiany. W 1975 r. po likwidacji KW PZPR w Łodzi spowodowanej zmianą podziału administracyjnego organizacje partyjne z województwa miejskiego łódzkiego, podległe do tej pory KW, zostały podporządkowane KŁ PZPR. Po samorozwiązaniu PZPR 29 I 1990 r. likwidacji uległ również KŁ PZPR.

1952 marzec 14, Łódź – Raport specjalny omawiający próbę przejścia przedszkola prowadzonego przez ss. salezjanki w Łodzi przy ul. Franciszkańskiej 85

[...] ^a

Ściśle tajne

Łódź, dnia ^b14 III^b 1952 r.

Do
Departamentu V
Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego
w Warszawie¹

Raport specjalny

Na polecenie Ministerstwa Oświaty Prez[ydium] R[ady] N[arodowej m. Łodzi]² powołało dwie komisje, w skład których weszli przedstawiciele Wydz[iału] Oświaty i Ref[eratu ds.] Wyznań, celem upaństwowienia przedszkoli prowadzonych przez ss. salezjanki na ul. Franciszkańskiej 85 i przez ss. felicjanki na ul. Kilińskiego 13.

W dniu 10 III [19]52 r. komisje te udały się do wyżej wymienionych przedszkoli celem ich przejścia. Siostry salezjanki komisji na teren przedszkola nie wpuściły, oświad-

^a *W lewym górnym rogu pieczęć prostokątna z godłem państwa i napisem: Urząd Bezpieczeństwa Publicznego na m. Łódź. L.Dz. MLE-1256/52. Liczba dziennika wpisana odręcznie. Poniżej wpisano odręcznie cyfry 5515, pod którymi znajduje się pieczęć prostokątna: Departament V MBP Wydział V, wpłynęło 17 III 1952 r., Nr FEB-434/52, załączniki, referent i nieczytelny podpis. Data wpływu, numer pisma oraz podpis wpisane odręcznie, brak informacji o załącznikach. W dolnym lewym rogu pieczęci dopisano odręcznie: 0-53 i podkreślono.*

^{b-b} *Data dzienna i miesiąc wpisane odręcznie.*

¹ Dyrektorem Departamentu V MBP była od 1 X 1945 do 31 VII 1954 r. (do 14 I 1950 r. p.o. dyrektor) Julia Brystiger (1902–1975). Od 1 VIII do 9 XII 1954 r. dyrektor Departamentu III MBP, od 1 I 1955 do 16 XI 1956 r. dyrektor Departamentu III KdsBP (*Aparat bezpieczeństwa w Polsce*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwaagrzyk, Warszawa 2005, s. 79–80, 92).

² Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi utworzono na mocy ustawy z 20 III 1950 r. o terenowych organach jednolitej władzy państwowej. Rady narodowe były terenowymi organami jednolitej władzy państwowej w gminach, miastach i dzielnicach większych miast, w powiatach i województwach. Prezydium działające kolegialnie było organem wykonawczym i zarządzającym rady narodowej. W praktyce oznaczało to sprawowanie funkcji wykonawczych władzy państwowej na podległym sobie terenie. RN m. Łodzi i jej Prezydium przejęły większość uprawnień i kompetencji Miejskiej Rady Narodowej i Zarządu Miejskiego. Na skutek likwidacji niezespołonych urzędów administracji państwowej obszar spraw, którymi zajął się nowy urząd, został znacznie powiększony. PRN m. Łodzi jako organ drugiej instancji nadzorował pracę dzielnicowych rad narodowych i ich prezydiów. PRN m. Łodzi funkcjonowało do 8 XII 1973 r., tj. do wejścia w życie ustawy o zmianie ustawy o radach narodowych z 22 XI 1973 r.

czając, że pisma z Prez[ydium] R[ady] N[arodowej] m. Łodzi nie honorują, natomiast żądały specjalnego pisma skierowanego do ss. salezjanek oraz czasu na odwołanie.

W czasie pobytu komisji na terenie przedszkola odnosiły się ordynarnie, ubliżając przedstawicielom Prez[ydium] R[ady] N[arodowej]. Pomimo oporu siostr komisja zdołała spisać inwentarz znajdujący się w przedszkolu, lecz siostry oświadczyły, że nigdy przedszkola nie oddadzą.

Do kuchni, gdzie gotowały jeść dzieciom, i magazynu^c żywnościowego należącego do przedszkola, które to znajdowały się w budynku szkolnym, w ogóle komisji nie wpuściły, zamykając drzwi od wewnątrz na sztaby żelazne i okiennice na polecenie siostry przełożonej klasztoru ss. salezjanek – Aleksandrowicz³.

W związku z takim stanem rzeczy przedstawiciele Prez[ydium] R[ady] N[arodowej] m. Łodzi zwrócili się do nas o pomoc. Wezwaliśmy siostrę przełożoną Aleksandrowicz i kierowniczkę przedszkola siostrę Król Eleonorę⁴, z którymi została przeprowadzona rozmowa. W początkowej rozmowie oświadczyły, że przedszkola nie przekażą dopóki nie powiadomią siostry prowincjonalnej⁵ i nie otrzymają nakazu od niej. Zachowywały się bardzo arogancko, oświadczając, że się nie boją, gdyż postępują prawnie w myśl porozumienia między rządem a episkopatem⁶.

Siostra Król w trakcie rozmowy oświadczyła, że ich władza znajduje się w Rzymie. W końcowej fazie rozmowy doszliśmy do porozumienia, że siostry wpuszczą na teren przedszkola dwie pracownice, które będą stopniowo przejmowały i zapoznawały się z warunkami i dziećmi w przedszkolu, do chwili załatwienia tej sprawy przez siostrę prowincjonalną z ministerstwem.

W dniu 11 III [19]52 r. w myśl umowy dwie pracownice udały się do przedszkola i pracowały cały dzień. Natomiast w dniu 13 III [19]52 r., gdy się zgłosiły rano do pracy, już ich nie wpuściły i oświadczyły, że przedszkola nie oddadzą. Brama jest cały czas zamknięta i wpuszczają tylko osoby sobie znane.

W wyniku ich rozmów z rodzicami dzieci uczęszczających do przedszkola zgłosiła się delegacja trzyosobowa do Prez[ydium] R[ady] N[arodowej] m. Łodzi z żądaniem pozostawienia siostram przedszkola oraz te same osoby – ob[ywatelki] Polkowa Janina i Surkowska Michalina⁷ – interweniowały w Ministerstwie Oświaty. Ponieważ

^c *Litera u wpisana odręcznie.*

³ Maria Aleksandrowicz (1913–1985), do Zgromadzenia wstąpiła w Wilnie w 1934 r., nowicjat odbyła w Różanymstoku, w 1938 r. znalazła się w Łodzi, okres okupacji przetrwała w Laurowie na Wileńszczyźnie, po zakończeniu wojny przebywała w Lutomierniku, w latach 1947–1950 dyrektorka domu w Różanymstoku, od 1950 r. dyrektorka domu w Łodzi, w 1951 r. została wikarią inspektorialną, a w 1967 r. inspektorką (za jej kadencji przeniesiono dom inspektorialny z Łodzi do Wrocławia).

⁴ Brak bliższych danych.

⁵ Siostrą prowincjonalną (inspektorką) była w latach 1950–1967 s. Matylda Sikorska (1901–1993). Do Zgromadzenia wstąpiła w 1923 r., nowicjat odbyła w Różanymstoku, pracowała następnie w Mysłowicach, Grabowie, Krakowie, dyrektorka domu w Środzie Śląskiej i Łodzi (1947–1950).

⁶ Chodzi o porozumienie podpisane 14 IV 1950 r., którego punkt 10 dawał Kościołowi prawo działalności duszpasterskiej i nauczycielskiej.

⁷ Brak bliższych danych o interweniujących w Ministerstwie Oświaty.

Likwidacja placówek oświatowo-wychowawczych ss. salezjanek w Łodzi

siostry nie wpuściły personelu na teren przedszkola w dniu 13 III [19]52 r., z tego też względu, nie chcąc dopuścić z naszej strony do prowokacji, przedszkole w dalszym ciągu jest w posiadaniu ss. salezjanek.

[...]d

Wobec tego w porozumieniu z Wydz[iałem] Oświaty [Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi] i K[omitetem] Ł[ódzkim] PZPR⁸ zostaną zwołane zebrania Komitetu Rodzicielskiego i rodziców w dniu 14 III [19]52 r. w przedszkolu przy ul. Franciszkańskiej 85 [...]d, na których szeroko zostanie omówiona sprawa upaństwowienia przedszkoli.

[...]d

Naczelnik Wydziału V
UBP na m. Łódź^e
(-) Niedziela T[adeusz] – por.⁹

Kierownik Sekcji V
UBP na m. Łódź^f
(-) Orszulak H[enryk] – ppor.¹⁰

Sp. 2 egz.

I egz. adr.

I egz. E

Wyk. R.K.

Źródło: AIPN, 01283/1297, b.p., mps.

^d *Opuszczono fragmenty dotyczące przejścia przedszkola felicjanek.*

^e *Poniżej nieczytelny podpis odręczny.*

^f *Poniżej nieczytelny podpis odręczny.*

⁸ Zob. dokument nr 2, przypis 6.

⁹ Tadeusz Niedziela, ur. w 1919 r., od 27 X 1947 r. w PUBP w Lublinie, od 15 III 1949 r. w WUBP w Lublinie: od 1 III 1950 r. kierownik Sekcji I Wydziału V, od 1 VIII 1950 r. kierownik Sekcji VII Wydziału V, od 1 XI 1951 r. naczelnik Wydziału V WUBP w Gdańsku, 27 XI 1951 r. zmieniono rozkaz: naczelnik Wydziału V MUBP w Łodzi od 1 XI 1951 r., od 1 IX 1952 do 30 IX 1953 r. naczelnik Wydziału V WUBP w Łodzi, inspektor kierownictwa: WUBP w Łodzi od 1 X 1953 r., WUBP w Kielcach od 15 X 1954 r., od 1 IV do 30 XI 1955 r. szef MUdsBP Delegatury nr 4 w Skarżysku-Kamiennej. Wydalony ze służby w organach BP w związku ze skierowaniem jego sprawy na drogę sądową (AIPN Łd, 231/1, poz. 1543, Karta ewidencyjna funkcjonariusza Tadeusza Niedzieli; zob. także: *Aparat bezpieczeństwa w Polsce*, t. 1: 1944–1956..., s. 217).

¹⁰ Henryk Orszulak, ur. w 1928 r., w organach bezpieczeństwa od 28 IX 1949 do 18 XII 1956 r., od 2 VIII 1951 r. referent Sekcji IV, zaś od 11 XII 1951 r. st. referent Sekcji V Wydziału V UBP na m. Łódź, następnie kierownik Sekcji V Wydziału V, od 16 II 1953 r. kierownik Sekcji I Wydziału XI, od 16 I 1954 r. zastępca naczelnika Wydziału XI UBP na m. Łódź, od 28 VIII 1954 r. zastępca naczelnika Wydziału XI WUBP w Łodzi, od 1 IV 1955 r. zastępca naczelnika Wydziału VI WUdsBP w Łodzi, od 4 II 1956 r. inspektor Inspektoratu Kierownictwa (AIPN Łd, 099/630, Teczka osobowa Henryka Orszulaka).

1952 październik 29, Łódź – Raport specjalny dotyczący warunków w Zasadniczej Szkole Odzieżowej ss. Salezjanek w Łodzi przy ul. Franciszkańskiej 85

[...]a

Ścisłe tajne

Łódź, dnia 29 października 1952 r.^b

Do
Departamentu V MBP
Naczelnikowi Wydziału V
w Warszawie¹

Raport specjalny

dotyczący panujących warunków w Zasadniczej Szkole Odzieżowej
u ss. Salezjanek w Łodzi, ul. Franciszkańska 85

Szkoła nie posiada statutu organizacyjnego zatwierdzonego przez władze szkolne. Podstawą istnienia jest dokument zezwalający na otwarcie wydany przez b[yłę] Kuratorium Okręgu [Szkolnego] Łódzkiego². Działalność szkoły datuje się od roku 1930, z przerwą w okresie okupacji. Szkołę reaktywowano w roku 1945. Szkoła jest prywatną, prowadzą ją ss. salezjanki.

Stan organizacyjny szkoły:

Istnieją 4 oddziały: I – liczący 57 uczennic

II – „ 42 uczennic

III a – „ 33 „

^a *W lewym górnym rogu pieczęć prostokątna z godłem państwa i napisem: Urząd Bezpieczeństwa Publicznego na m. Łódź. L.Dz. Mz – 4791/52. Liczba dziennika wpisana odręcznie.*

^b *Poniżej pieczęć prostokątna z napisem: Departament V MBP Wydział V, wpłynęło 31 X 1952 r., Nr FEE-1632/52, załączniki, referent] i nieczytelny podpis. Data wpływu, numer pisma oraz podpis wpisane odręcznie, brak informacji o załącznikach.*

¹ Naczelnikiem Wydziału V Departamentu V MBP od 1 VII 1948 r. był Józef Dziemidok. Od 20 III 1953 r. wicedyrektor Departamentu XI, od 1 I 1955 r. wicedyrektor Departamentu VI KdsBP, od 1 VI 1955 r. dyrektor tego departamentu, od 28 XI 1956 r. zastępca dyrektora Departamentu III MSW, od 10 X 1957 r. zastępca dyrektora Centralnego Archiwum MSW, od 11 V 1959 r. II zastępca komendanta MO ds. SB m.st. Warszawy. Zwolniony ze służby 15 IV 1964 r.

² Istniejące w latach 1925–1932 Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego w Łodzi wznawiło działalność w 1945 r. Było organem niezespołonej administracji państwowej II instancji dla szkolnictwa podstawowego i pierwszej instancji dla pozostałego szkolnictwa (z wyjątkiem wyższego). W strukturze organizacyjnej kuratorium występowały wydziały i referaty. W czerwcu 1950 r., po wejściu w życie ustawy o terenowych organach jednolitej władzy państwowej z 20 III 1950 r., zniesiono tzw. niezespołone organy administracji państwowej, które włączono do prezydów rad narodowych. W ten sposób KOSŁ zostało przekształcone w Wydział Oświaty Prezydium Rady Narodowej miasta Łodzi.

«III b – „ 24 „ c

Łącznie zatem uczęszcza tam 156 uczennic. Wszystkie oddziały posiadają jedną specjalność – konfekcja lekka.

Nabór do klasy pierwszej został przeprowadzony wbrew wyraźnemu zakazowi ze strony D[yrekcji] O[kręgowej] S[zkolenia] Z[awodowego] w Łodzi³. Po przeprowadzeniu naboru uzyskano zgodę Centralnego Urzędu Szkolenia Zawodowego.

Kierownictwo szkoły nie uznaje uchwały Prezydium Rządu z dnia 23 VI [19]51 r. w sprawie organizacji szkolenia zawodowego, czego dowodem jest prowadzenie obecnie dwóch klas liceum I stopnia i oświadczenie dyrekcji, że nauka również i w odniesieniu do klas pozostałych przewidziana jest na lat trzy.

Nie przestrzega się również instrukcji z dnia 28 IV [19]52 r. w sprawie organizacji roku szkolnego 1952/[19]53 w zasadniczych szkołach zawodowych, ponieważ do klasy pierwszej przyjęta została uczennica po pierwszej klasie Technikum Handlowego bez świadectwa oraz absolwentka Zasadniczej Szkoły Skórzanej⁴.

Kandydatek do klasy pierwszej było 71, z czego na podstawie egzaminów przyjęto 57. Dokonano rekrutacji wśród młodzieży pochodzenia rzemieślniczego, robotniczego (robotnicy wyżej kwalifikowani) oraz zamożniejszych chłopów.

Szkoła opiera swe istnienie na środowisku drobnomieszczańskim. Główną uwagę zwraca się na wyznanie i ustosunkowanie się do spraw religii.

Program nauki o Polsce i świecie współczesnym jest wręcz niezgodny z programem CUSZ. We wszystkich klasach równolegle realizuje się naukę o społeczeństwie.

Z wyjątkiem nauczycieli j[ęzyka] rosyjskiego, n[auki] o P[olsce]⁵ i w[ychowania] f[izycznego]⁶ cały zespół nauczycielski wraz z dyrektorką jest zakonny, oddany bez reszty i bez zastrzeżeń sprawie wychowania w duchu religijnym i w myśl przepisów reguły zakonnej. Wychowanie takie ma na celu zabezpieczenie sobie kandydatek do zakonu oraz fanatycznych członków Kościoła katolickiego.

Organizacja Z[wiązku] M[łodzieży] P[olskiej]⁷ nie istniała i nie istnieje. Młodzież według oświadczenia dyrekcji nie wyraża rzekomo chęci przynależenia do tej organizacji. Nie jest i nie było organizowane koło Przyjaciół Związku Radzieckiego⁸. Jedyną organizacją na terenie szkoły jest [Polski] Czerwony Krzyż⁹, który prowadzi kursy sanitarne.

^{c-c} *Fragment tekstu podkreślony maszynowo dla zliczenia uczennic.*

³ Zob. dokument nr 2, przypis 4.

⁴ Były to odpowiednio: Halina Fibich i Cyryła Józwick (APŁ, PRN m. Łodzi, 1598, Sprawozdanie z wizytacji Zasadniczej Szkoły Odzieżowej ss. Salezjanek w Łodzi przez wizytatora Romualda Polszczuka i wizytatora Stanisława Bendkowskiego 16 X 1952 r., 21 X 1952 r., k. 12).

⁵ Nauczycielką nauki o Polsce była Regina Kołomecka (*ibidem*).

⁶ Nauczycielką wychowania fizycznego była wówczas prawdopodobnie Maria Mateczak (AIPN, 01283/1297, Zasadnicza Szkoła Odzieżowa ss. Salezjanek w Łodzi, Wykaz nauczycieli, [przed 1955 r.], b.p.

⁷ Zob. dokument nr 2, przypis 3.

⁸ Chodzi o szkolne koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. TPPER powstało w 1944 r., zaś w 1991 r. zostało przekształcone w Stowarzyszenie Polska – Rosja.

⁹ Polski Czerwony Krzyż, organizacja społeczna powołana w 1919 r. do realizowania zadań Czerwonego Krzyża, zajmująca się upowszechnianiem idei humanitarnych, szerzeniem oświaty zdrowotnej,

Szkoła udekorowana jest emblematami religijnymi, jak: obrazy, posągi, krzyże wielkich rozmiarów. Portrety dostojników państwowych i godło państwowe umieszczone jest na ścianach bocznych. Cały gmach utrzymany jest w tonie zakonnym, nawet w klatce schodowej widać obrazy i kapliczki. Duchem tym przepojona jest cała praca wychowawcza. W czasie przerwy w nauce młodzież odmawia zbiorowo modlitwy i śpiewa pieśni nabożne, jak np. hymn Sodalicji Mariańskiej¹⁰ *Błękitne rozwinimy sztandary*. Brak jakiegokolwiek pracy politycznej. Zagadnienia polityczne są zupełnie obce tak gronu nauczycielskiemu, jak i młodzieży.

Nie jest zorganizowane życie świetlicowe, od początku roku nie było ani jednego zebrania młodzieży, nie było ani jednej masówki czy akademii. Zagadnienie Frontu Narodowego i wyborów¹¹ nie znalazło żadnego odbicia w życiu szkoły.

Brak jest aktualnego planu dydaktyczno-wychowawczego na rok 1952/[19]53. Realizuje się rzekomo plan dydaktyczno-wychowawczy z roku ubiegłego, który jest chemicznie wyprany z konkretnych zadań polityczno-wychowawczych.

Biblioteka liczy 394 książki w większości lektur szkolnych. Książek religijnych nie ma. Brak książek z dziedziny marksizmu. Wśród nich widzimy powieść B[olesława] Prusa *Dzieci*, paszkwil na rewolucję 1905 roku. Czytelnictwo słabo rozwinięte, gazet ani periodyków polskich czy radzieckich szkoła nie prenumeruje. Dyrekcja oświadcza, że uczennice niektóre kupują „Dziennik Łódzki”.

Internatu szkoła nie prowadzi, uczennice zamiejscowe mieszkają na stancjach prywatnych.

Gospodarka finansowa nie jest prowadzona w oparciu o istniejące przepisy. Uczennice wpłacają tytułem opłat szkolnych miesięcznie po 50 zł oraz jednorazowo 20 zł na pomoce naukowe. Prowadzona jest kontrolka wpłat uczniowskich w formie zeszytów i kwitariuszy, nie ma natomiast żadnych dokumentów stwierdzających wykorzystanie względnie rozchód^d funduszy.

Warsztat szkolny jest prowadzony sposobem rzemieślniczym i ma charakter usługowy. Brak również rachunkowości finansowej.

szkoleniem sanitarnym, akcjami na rzecz ofiar klęsk żywiołowych, propagowaniem honorowego krwiodawstwa.

^d *W dokumencie*: rozchodowanie.

¹⁰ Sodalicja Mariańska, katolickie stowarzyszenie religijno-społeczne propagujące kult maryjny. Pierwsza sodalicja mariańska została założona w 1563 r. przez jezuitów, a w 1587 r. otrzymała status organizacji. Po kasacie zakonu jezuitów w 1773 r. sodalicje podupadły, ale po jego restytucji w 1814 r. ożywiły działalność. W XIX i XX w. stały się środkiem oddziaływania Kościoła katolickiego na życie społeczne, stawiając sobie za cel ochronę społeczeństwa przed laicyzacją i porzuceniem wiary. Zostały rozwiązane w 1949 r., podobnie jak wszystkie stowarzyszenia religijne. Działalność sodalicji wznowił w 1980 r. prymas Stefan Wyszyński.

¹¹ Sformułowanie to dotyczy wyborów do Sejmu PRL pierwszej kadencji przeprowadzonych 26 X 1952 r. Według oficjalnych wyników uczestniczyło w nich 95% uprawnionych. Spośród nich 99,8% poprzec miało jedyną listę kandydatów zgłoszoną przez Front Narodowy, złożoną z członków PZPR, ZSL i SD oraz niewielkiej grupy bezpartyjnych.

Szkoła swoim charakterem i nastawieniem jest odizolowana od miejscowego społeczeństwa, od życia politycznego i kulturalnego w Polsce Ludowej. System wychowawczy szkoły nie da się pogodzić z duchem wychowawczym szkoły Polski Ludowej.

Dyrektorem szkoły jest siostra zakonna Lipińska Maria¹², magister filozofii Uniwersytetu Łódzkiego, a zastępcą jej jest również dyplomowana nauczycielka języka polskiego Wałędzik Janina¹³ – siostra zakonna.

Nadmieniamy, że w roku 1951 i 1952 kilkakrotnie przeprowadzano inspekcje z hufca S[łużby] P[olsce]¹⁴ i stwierdzono, że dyrektorka szkoły Lipińska Maria nie pozwoliła na odbywanie się zajęć po linii SP. Na pytanie, czy istnieje koło ZMP, odpowiadała, że takie koło nie istnieje i że ona osobiście nie pozwoli, choćby miała w więzieniu zginąć, by takie świętowanie, jakim jest organizacja ZMP, na terenie szkoły miała się zorganizować. Jednocześnie używała obelżywych słów w stosunku do ZMP-owców. Także samo w wypadku przyjścia kogoś z dzielnicy ZMP – nie pozwoliła rozmawiać z uczennicami, a uwzględniała jedynie porozumiewanie się za pomocą pisanych kartek.

W związku z wyzwoleniem Łodzi w dniu 19 I [19]51 r. oficer szkoły Pol[ityczno]-Wych[owawczej] wygłosił referat i mimo prośb, aby siostry zajęły się dekoracją sali, takowej nie zrobiono. Przy wznoszeniu okrzyków na cześć naszych dostojników państwowych, Armii Radzieckiej itp. żadnego z tych okrzyków siostry i uczennice nie podchwyciły. Na zakończenie jedna z sióstr zaintonowała *Rotę*, którą wszystkie dziewczęta zaraz podchwyciły.

Przy ponownym zwróceniu się dziewcząt do dyrektorki z prośbą o założenie koła ZMP, ta oświadczyła, że chyba po jej trupie, bo póki ona żyje, na takie świętowanie nie pozwoli (materiały potwierdzone).

W doniesieniu inf[ormator] „Mały” z dnia 14 X [19]52 r. podaje: „Dziewczęta ze szkoły krawieckiej ss. salezjanek z ul. Franciszkańskiej 85 zwróciły się do siostry dyrektorki szkoły, aby im zezwoliła założyć koło ZMP, na to siostra odpowiedziała, aby jej przyniosły zezwolenie z Rzymu, bo to jest ich władza”.

W czasie upaństwowienia przedszkola prowadzonego także przez ss. salezjanki siostry Król Eleonora i Aleksandrowicz Maria stawiały opór, twierdząc, że pismo z Prezydium Rady Narodowej [miasta Łodzi] nie jest dla nich wszystkim. Wszystkie wejścia do budynku zostały zabarykadowane. W związku z tym z wymienionymi siostrami zostały przeprowadzone rozmowy w Urzędzie Bezp[ieczeństwa] (odnośnie [do] powyższego powiadomiliśmy Was raportem specjalnym).

¹² Zob. dokument nr 2, przypis 2.

¹³ Janina Wałędzik (1912–1996), siostra zakonna, do Zgromadzenia wstąpiła w Wilnie w 1935 r., w latach 1945–1963 nauczycielka w Gimnazjum, a następnie Zasadniczej Szkole Odzieżowej ss. Salezjanek w Łodzi, w latach 1955–1963 dyrektorka tej szkoły, zaś w latach 1956–1963 dyrektorka domu w Łodzi, następnie pracowała w Krakowie, Pogrzebieniu, Słupsku, Nowej Rudzie, Garbowie, Tuszowie Narodowym, Sokołowie Podlaskim, Poznaniu, Łodzi i Warszawie.

¹⁴ Zob. dokument nr 2, przypis 1.

Dokumenty

W związku z powyższym celem rozszyfrowania działalności ss. salezjanek planuje się w porozumieniu z Zarządem Łódzkim ZMP i Komendą Miejską SP zwolnić z zajmowanego stanowiska dotychczasową komendantkę hufca SP, na miejsce której wytypować i zaangażować do pracy w hufcu na terenie szkoły aktywną ZMP-ówkę, która miałaby odpowiednie warunki w werbowaniu uczennic do organizacji ZMP, przy pomocy której można będzie realizować nasze przedsięwzięcia.

Naczelnik Wydziału V
UBP na m. Łódź^e
(-) Anczura J[ózef] – kpt.¹⁵

Kierownik Sekcji V^f
(-) Orszulak H[enryk] – ppor.¹⁶

Sp. 2 egz.

1 egz. adr.
2 egz. E
Opr. W.D.
Wyk. R. K.

Źródło: AIPN, 01283/1297, b.p., mps.

^e *Poniżej nieczytelny podpis odręczny.*

^f *Poniżej odręczny nieczytelny podpis.*

¹⁵ Józef Anczura, ur. w 1924 r., zastępca kierownika Sekcji I Wydziału I WUBP w Bydgoszczy od 4 III 1945 r.; od 1 IX 1946 r. kierownik Sekcji II Wydziału I WUBP w Bydgoszczy; od 1 I 1948 r. zastępca szefa PUBP w Bydgoszczy; od 15 IV 1948 r. zastępca szefa, od 1 XII 1948 r. p.o. szef, zastępca i od 1 I 1949 r. p.o. szef oraz od 1 I 1950 r. szef PUBP w Wąbrzeźnie; naczelnik Wydziału V WUBP w Bydgoszczy (15 IX 1950 – 6 XII 1951); od 1 IX 1952 r. naczelnik Wydziału V UBP na m. Łódź; od 1 IV 1953 r. kierownik Sekcji III Wydziału III Departamentu V MBP; od 1 I 1954 r. zastępca naczelnika Wydziału III Departamentu V MBP; od 28 IX 1954 r. zastępca i p.o. naczelnik Wydziału II Departamentu V MBP; od 1 X 1954 r. zastępca naczelnika i od 1 IV 1955 r. naczelnik Wydziału III UBP dla m. st. Warszawy; od 1 VII 1958 r. st. oficer operacyjny Wydziału II Departamentu I MSW; od 1 VI 1961 r. inspektor i od 1 VIII 1967 r. st. inspektor Wydziału V Departamentu I MSW; od 1 III 1969 r. st. inspektor przy kierownictwie Departamentu I MSW; od 29 I 1975 r. zastępca naczelnika Wydziału Departamentu I MSW; od 1 II 1977 r. naczelnik Wydziału III Biura Paszportów MSW (AIPN Łd, 231/1, poz. 34, Karta ewidencyjna funkcjonariusza Józefa Anczury; *Aparat bezpieczeństwa w Polsce, t. 1: 1944–1956...*, s. 458; *Ludzie bezpieki w walce z Narodem i Kościołem. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 1944–1978 – Centrala*, red. M. Piotrowski, Lublin 2000, s. 495).

¹⁶ Zob. dokument nr 3, przypis 10.

1960 luty 17, Łódź – Pismo wicekuratora łódzkiego do Departamentu Szkolnictwa Ekonomicznego i Usługowego Ministerstwa Oświaty dotyczące planowanych działań wobec Zasadniczej Szkoły Odzieżowej ss. Salezjanek w Łodzi

Łódź, dnia 17^a lutego 1960 r.

[...] ^b

Tajne
egzem[plarz] nr 2^c

Ministerstwo Oświaty
Departament Szkolenia Ekonomicznego
i Usługowego
Warszawa

W związku z pismem z dnia 3 grudnia 1959 r. nr EU-44/tj/59 Kuratorium Okręgu Szkolnego m[iasta] Łodzi¹ zawiadamia, że przeprowadzone zostały wizytacje szkół prywatnych znajdujących się na terenie m[iasta] Łodzi w miesiącu styczniu br. Sprawozdania powizytacyjne zostały przesłane do Ministerstwa Oświaty za pośrednictwem wizytatorki ob. H. Mazurek² w dniu 27 stycznia 1960 r.

W wyniku odbytych wizytacji kuratorium przedstawia następujący wniosek:

[...] ^d

Ze względu na ciasnotę lokalową Zasadniczej Szkoły Odzieżowej ss. Salezjanek proponuje się ograniczenie rekrutacji młodzieży do jednego ciągu. W związku z przewidywanym rozwojem państwowych szkół odzieżowych na terenie m[iasta] Łodzi projektuje się następnie całkowitą likwidację powyższej szkoły, najpóźniej do 1964 r.

^a Datę dzienną wpisano odręcznie.

^b Po lewej stronie dokumentu wpisano odręcznie: 030/60.

^c Numer egzemplarza wpisano odręcznie.

^d Opuszczono fragment dotyczący planów wobec Zasadniczej Szkoły Metalowo-Odlewniczej Towarzystwa Salezjańskiego w Łodzi przy ul. Wodnej 34.

^e Z prawej strony dokumentu pieczęć z napisem: Wicekurator, mgr inż. Czesław Grad. Powyżej imienia i nazwiska nieczytelny podpis.

¹ Zob. dokument nr 4, przypis 2.

² Brak bliższych danych.

Dokumenty

Polityka oświatowa naszego terenu zdążyła w kierunku rozwoju szkół państwowych, przy równoczesnym ograniczeniu zaciągu do szkół zakonnych aż do całkowitej ich likwidacji.

[...]e

Odbito w 2 egz.

egz. nr 1 – adresat

egz. nr 2 – aa

Ref. J. Mazurowicz i K. Wysocki³

Druk. K. Stępnia⁴ – nr 31^f

dnia 16 II 1960 r.

Źródło: APE, PRN m. Łodzi, 2246, k. 4, oryginał, mps.

^f Numer egzemplarza wpisano odręcznie.

³ Brak bliższych danych.

⁴ Brak bliższych danych.

1962 czerwiec 13, Łódź – Pismo starszego inspektora Wydziału ds. Wyznań PRN m. Łodzi do Urzędu ds. Wyznań w sprawie planowanego zamknięcia Zasadniczej Szkoły Odzieżowej ss. Salezjanek w Łodzi

[...]a

Łódź, dn[ia] 13^b czerwca 1962 r.

Poufne

L.dz. Wz. 21-4a/31/62

Urząd do spraw Wyznań¹
w Warszawie
Al. Ujazdowskie 5

Prezydium Rady Narodowej m[iasta] Łodzi Wydział do spraw Wyznań² przedstawia sprawę zamierzonego zamknięcia przez K[uratorium] O[kręgu] S[zkolnego]³ prywatnej Zasadniczej Szkoły Odzieżowej ss. Salezjanek przy ul. Franciszkańskiej 85 jak następuje.

Kuratorium Okręgu Szkolnego ze względu na brak zapotrzebowania na tego rodzaju fachowców^c – absolwentki tej szkoły, postanowiło zamknąć szkołę i w związku z tym nie wydano zezwolenia na nabór kandydatek na nowy rok szkolny 1962/[19]63. Kuratorium zamknęło jedną z kilku państwowych szkół odzieżowych z wyżej podanych przyczyn.

W końcu maja br. w Kuratorium Okr[ęgu] Szk[olnego] została przeprowadzona rozmowa z przełożoną Zgr[omadzenia] ss. Salezjanek⁴, z którą omawiano sprawę przygotowania do zamknięcia szkoły. ^dWysunięto przy tym^d propozycję założenia

^a *W lewym górnym rogu pieczęć prostokątna z napisem:* Prezydium Rady Narodowej m[iasta] Łodzi Wydział do spraw Wyznań Łódź, ul. Piotrkowska 104, tel. 221–30.

^b *Datę dzienną wpisano odręcznie.*

^c *W dokumencie:* fachowczynie.

^{d-d} *W dokumencie:* Przy czym wysunięto.

¹ Urząd ds. Wyznań, jednostka administracji państwowej PRL powołana ustawą z 19 IV 1950 r., po podpisaniu porozumienia między rządem a episkopatem Polski (14 IV 1950 r.). Zlikwidowany przez Sejm 23 XI 1989 r. UdsW był częścią aparatu kontroli i represji państwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych. Współpracował w tym celu z niemal wszystkimi ministerstwami, a także aparatem bezpieczeństwa.

² Zob. dokument nr 3, przypis 2. Wydział ds. Wyznań stanowił jedną z komórek organizacyjnych PRN m. Łodzi.

³ Zob. dokument nr 4, przypis 2.

⁴ W tym wypadku chodzi o dyrektorkę domu salezjanek w Łodzi, którą w latach 1956–1963 była s. Janina Walędzik. Zob. dokument nr 4, przypis 13.

Dokumenty

w zwolnionych pomieszczeniach domu opiekuńczego dla dzieci debilów i imbecylów, który mogłyby prowadzić siostry. Na to przełożona nie dała odpowiedzi.

Wobec tego oraz z uwagi na pozostałą jeszcze jeden rok szkolny trzecią (ostatnią) klasę – kuratorium nie podejmuje w tej chwili decyzji zamknięcia szkoły do czasu wyjścia ostatnich uczennic, a tym samym przerwania pracy szkoły.

[...]^e

Źródło: APL, PRN m. Łodzi, 1598, k. 31, oryginał, mps.

^e *Opuszczono fragment dotyczący nieruchomości przy ul. Franciszkańskiej 85, będącej własnością salezjanek. Poniżej z prawej strony dokumentu pieczęć z napisem: Za Kierownika Wydziału, Ignacy Kurowski, Starszy Inspektor. Powyżej imienia i nazwiska nieczytelny podpis. Ignacy Kurowski, pracownik Referatu/Wydziału ds. Wyznań Prezydium Rady Narodowej miasta Łodzi prawdopodobnie od 1950 do 1966 r. (APL, PRN m. Ł., 698, Wykaz stanowisk służbowych Wydziału ds. Wyznań, 7 IX 1966 r., k. 1–6a).*

Igor Hałagida

Raport Departamentu IV MSW dotyczący katolickich obchodów milenium chrztu Rusi w Polsce w 1988 r.

W 1988 r. chrześcijanie wschodni uroczystie obchodzili milenium chrztu Rusi Kijowskiej przez Włodzimierza Wielkiego. Wydarzenie to było szczególnie istotne dla wiernych Kościoła grekokatolickiego¹ – zlikwidowanego oficjalnie przez komunistów na Ukrainie sowieckiej w 1946 r. i działającego tam odtąd w podziemiu, w Polsce zaś, po dekadzie niebytu, od 1957 r. ledwie tolerowanego², a normalnie funkcjonującego jedynie w ukraińskich środowiskach emigracyjnych.

¹ Występujące w niniejszym tekście nazwy „Kościół unicki”, „Kościół grekokatolicki”, „katolicki obrządek wschodni” oraz „grekokatolicy”, „unicy”, „katolicy obrządku wschodniego” traktowane są wymiennie. Dla przybliżenia ich odniesień historycznych i uściślenia zakresów warto zaznaczyć, iż pierwszy z tych terminów – nawiązujący do zawartej w 1596 r. unii brzeskiej – był w powszechnym użyciu w dawnej Rzeczypospolitej. Obecnie w niektórych kontekstach może mieć znaczenie pejoratywne, gdyż naznaczony jest piętnem polemiki wyznaniowej. W monarchii Habsburgów upowszechniona została nazwa „Kościół grekokatolicki”, która wyodrębniała katolików obrządku wschodniego. Pojęcie to jest jednak znacznie szersze i obejmuje ogół katolików tradycji bizantyjskiej: Białorusinów, Rumunów, Ukraińców, Węgrów. W okresie II Rzeczypospolitej niekiedy (np. w dokumencie konkordatowym z 1925 r.) używano nazwy „obrządek grecko-rusiński”. Po II wojnie światowej wśród ukraińskiej emigracji na Zachodzie rozpowszechnił się natomiast termin „Ukraiński Kościół Katolicki” („Ukraińska Cerkiew Katolicka”). Obecnie oficjalnie używana jest nazwa „Kościół bizantyjsko-ukraiński”, która denotuje zarówno jego źródła, jak i narodowość większości wyznawców, choć potocznie nadal najbardziej rozpowszechnionym jest zwrot „Kościół grekokatolicki”. Występujące w literaturze ogólne sformułowanie „wschodnie Kościoły katolickie” obejmuje wszystkie Kościoły wschodnie zjednoczone z Rzymem.

² W 1946 r. we Lwowie odbył się zorganizowany przez władze sowieckie „sobór” (sprzeczny z prawem kanonicznym zarówno Kościoła katolickiego, jak i Kościoła prawosławnego), na mocy którego zlikwidowano unię na Ukrainie sowieckiej, zaś duchownych i wiernych zmuszono do przejścia na rosyjskie prawosławie. Wobec opornych stosowano represje, posuwając się nawet do zabójstw (np. 1 XI 1947 r. zamordowano opornego ordynariusza diecezji mukaczowskiej bp. Teodora Romzę – obecnie błogosławionego). Lwowski „sobór” stał się czytelnym sygnałem dla władz komunistycznych w innych krajach i swoistym wzorem do naśladowania. W ten sposób doszło do likwidacji Kościoła grekokatolickiego w Rumunii („sobór” w Cluj 27–29 IX 1948 r.) i Czechosłowacji („sobór” w Preszowie 28 IV 1950 r.). W Polsce nie zdecydowano się na tego rodzaju rozwiązanie, lecz w 1946 r. aresztowano i deportowano do ZSRS ordynariusza grekokatolickiej diecezji przemyskiej bp. Jozafata Kocyłowskiego i jego sufragana bp. Grzegorza Łakotę (obecnie także błogosławionych). Większość pozostałych w Polsce duchownych wyjechała w latach 1944–1946 do USRS lub została wywieziona w 1947 r. na zachodnie ziemie Polski w ramach akcji „Wisła”; kilkunastu znalazło się w stalinowskich

Na Zachodzie główne uroczystości milenijne zorganizowano w Rzymie 12–18 lipca 1988 r. Poprzedziła je nowenna, której program nakreślił zwierzchnik grekokatolików metropolita Josyf Slipyj. Zyskał on akceptację Jana Pawła II, co znalazło wyraz w liście papieskim z 19 marca 1979 r.³ Milenijnego jubileuszu nie mogli natomiast oficjalnie świętować grekokatolicy w ZSRS, gdzie wszystkie uroczystości zdominował Rosyjski Kościół Prawosławny, który najważniejsze obchody zorganizował nie w Kijowie, lecz w Moskwie.

Tysiąclecie chrztu Rusi obchodzono w szczególnym dla ukraińskiej mniejszości w Polsce momencie. Pamiętać bowiem należy, że lata osiemdziesiąte były okresem zmiany pokoleniowej w tym środowisku, gdy w dorosłe życie zaczęła wchodzić nowa generacja urodzonych już w PRL Ukraińców, którzy, niezadowoleni z uległego wobec władz stanowiska kierownictwa Ukraińskiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego⁴, zaczęli odważnie domagać się respektowania swych praw czy nawet włączać się

więzieniach lub Centralnym Obozie Pracy w Jaworznie. Więcej na ten temat zob. m.in.: D. Bendas, *Represji radiańskoj władzy proty hreko-katolyčkoho duchowenstwa na Zakarpatti w 1944–1949 rokach*, „Kowczeh” 2000, nr 2, s. 290–199; I. Biłas, *Likwidacja grekokatolickiej diecezji przemyskiej oraz tragiczne losy jej ordynariusza biskupa Jozafata Kocylowskiego w kontekście polityki wyznaniowej ZSRR* [w:] *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 3, red. S. Stepień, Przemysł 1996, s. 277–290; B. Bociurkiw, *Ukrajinska Hreko-Katolyčka Cerkwa i Radianśka derżawa (1939–1950)*, Lwów 2005, s. 130–200; B. Cywiński, *Ogniem próbowane*, t. 2: „...i was prześladować będą”, Lublin – Rzym 1990, s. 257–260; D. Dunn, *The Catholic Church and the Soviet Government 1939–1949*, New York 1977, s. 110–114; M. Gajdoś, S. Konečný, *Postavenie Rusinov-Ukrajincov na Slovensku v rokoch 1948–1953*, Praha 1994, s. 113–126; I. Hałagida, *Kościół grekokatolicki i jego wierni narodowości ukraińskiej na zachodnich i północnych ziemiach Polski w latach 1947–1957* [w:] *Ziemie Zachodnie i Północne Polski w okresie stalinowskim*, red. C. Osekowski, Zielona Góra 1999, s. 157–165; *idem*, *Ukraińscy duchowni grekokatolicy i prawosławni w COP w Jaworznie (1947–1949)* [w:] *Obóz dwóch totalitaryzmów. Jaworzno 1943–1956*, t. 2, red. K. Miroszewski, Z. Woźniczka, Jaworzno 2007, s. 80–119; N. Kmeť, *Postavenie Cirkvi na Slovensku 1948–1951*, Bratislava 2002, s. 223–244; S. Member, *The Tragedy of the Greek Catholic Church in Czechoslovakia*, New York 1971; E. Misyło, *Hreko-katolyčka Cerkwa u Polsce (1944–1947)*, „Warszawski Ukrajinoznawczy Zapysky” 1989, nr 1, s. 207–219; J. Młynárik, *Osud benderovců a tragédie řeckokatolické Cirkve*, Praha 2005, s. 52–91; S. Stepień, *Represje wobec Kościoła grekokatolickiego w Europie środkowo-wschodniej po II wojnie światowej* [w:] *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 2, red. *idem*, Przemysł 1994, s. 227–234; P. Śturak, *Dejiny gréckokatolickiej Cirkvi v Československu v rokoch 1945–1989*, Prešov 1999, s. 78–106; Z. Wojewoda, *Zarys historii Kościoła grekokatolickiego w Polsce w latach 1944–1989*, Kraków 1994, s. 22–36.

³ Dokument, o którym mowa, zob. m.in. W. Mokry, *Papieskie posłania Jana Pawła II do Ukraińców*, Kraków 2001, s. 180–190. Jeszcze przed upublicznieniem tego listu podczas swej pierwszej pielgrzymki do ojczyzny w homilii wygłoszonej 3 VI 1979 r. w Gnieźnie papież wspominał o potrzebie przypomnienia „chrztu Rusi w Kijowie w 988 r.”. Zob. R. Łużny, *Tysiąc lat kultury chrześcijańskiej na Ukrainie* [w:] *Ewangelia i kultura. Doświadczenia środkowo-europejskie. Śladem Trzeciej Pielgrzymki Jana Pawła II*, red. M. Radwan i T. Styczeń, Rzym 1988, s. 221–222. Wybór kard. Karola Wojtyły na głowę Kościoła katolickiego przyjęty został z olbrzymią nadzieją przez katolików z krajów komunistycznych, w tym na Ukrainie sowieckiej, zob. m.in. I. Hvat’, *The Ukrainian Catholic Church, the Vatican and the Soviet Union during the Pontificate of Pope John Paul II*, „Religion in Communist Lands” 1983, nr 3, s. 264–280. Tekst ten w tłumaczeniu na język polski ukazał się też w Polsce w wydawnictwie poza zasięgiem cenzury („Spotkania” 1987, nr 33–34, s. 79–92).

⁴ Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, UTSK (ukr. Ukrajinske Suspino-Kulturne Towarystwo, USKT), jedyna legalnie działająca organizacja ukraińska w PRL, powołana w 1956 r. na zjeździe w Warszawie, liczyła kilka tysięcy członków, koncentrowała się na działalności kulturalnej, pielęgnowaniu tradycji narodowych i ukraińskiego szkolnictwa, od początku wydawała tygodnik w języku ukraińskim „Nasze Slovo”, w 1990 r. przekształcona w Związek Ukraińców w Polsce.

w działalność legalnej „Solidarności”, a po wprowadzeniu stanu wojennego podejmowali aktywność podziemną⁵.

Ożywienie w środowiskach mniejszości ukraińskiej nakładało się na zupełnie nową jakość, która pojawiła się w relacjach polsko-ukraińskich. Organizowane wówczas spotkania polsko-ukraińskie⁶, przedsięwzięcia kulturalne⁷ czy obecność tematów ze wspólnej – nierzadko tragicznej – przeszłości na łamach wydawnictw bezdebitowych⁸ spowodowały z jednej strony „odkrycie” Ukrainy i Ukraińców przez polskie kręgi opiniotwórcze, a z drugiej – wyjście części środowisk ukraińskich (szczególnie reprezentantów młodszego pokolenia) ze swego narodowościowego zamkniętego kręgu, w którym funkcjonowali dotychczas w PRL.

„Nasza gromada przestała funkcjonować w izolacji, jak to było dotychczas, szczególnie otwartą okazała się młodzież, studenci – pisał we wspomnieniach grekokatolicki duszpasterz ks. Stefan Dziubyna. – Właśnie w połowie lat osiemdziesiątych

⁵ Jak się wydaje, początkowo środowiska ukraińskie w Polsce nie do końca uświadamiały sobie znaczenie wydarzeń z lata 1980 r. Jednak kolejne miesiące po porozumieniach sierpniowych przyniosły rozbudzenie aktywności i krystalizację nowych postaw działaczy ukraińskich. W drugoobiegowym wydawnictwie z połowy lat osiemdziesiątych, dokumentującym stanowisko mniejszości ukraińskiej wobec „Solidarności”, stwierdzano, że „na przestrzeni kilkunastu miesięcy okresu sierpień 1980 r. – grudzień 1981 r. aktywność społeczno-polityczna Ukraińców skoncentrowała się w trzech zasadniczych orientacjach: 1) Zachowawczej – ukierunkowującej swą działalność na ścisłą współpracę z »odnowionymi« animatorami polityki narodowościowej w PZPR i MSW. Czołowi działacze tej orientacji wywodzą się z grona etatowych działaczy Z[arządu] G[łównego] UTSK. [...], 2) Radykalnej – najaktywniejszej, działającej na rzecz szerokiej partnerskiej współpracy ze środowiskiem polskim, w szczególności z jego częścią grupującą się wokół ruchu społeczno-zawodowego »Solidarność«, ze środowiskami innych mniejszości narodowych, czyniącej jednocześnie starania znalezienia porozumienia z władzami PRL. Z orientacją tą kojarzy się jednostki zdesperowane krytyczną sytuacją, w jakiej znalazła się społeczność ukraińska, związane z kręgami młodzieży akademickiej i sfrustrowanej młodej inteligencji ukraińskiej [...], 3) Umiarkowanej – ostrożnej w działaniu, orientującej się wyłącznie na własne siły, podającej w wątpliwość szczerłość intencji tak strony rządowej, jak i opozycji. Wyznawcy tej orientacji grupują się wokół Cerkwi grekokatolickiej, gdańskiego i szczecińskiego środowiska UTSK oraz środowiska łemkowskiego” (*Ukraińcy w Polsce wobec „Solidarności”*, Warszawa 1985 r., s. 5. Egzemplarz, z którego skorzystano, ukazał się w podziemnym wydawnictwie „Głos”. Tekst ten był też wydany w tym samym roku w oficynie „Maraton”). Por. R. Drozd, *Ukraińska mniejszość narodowa wobec przemian politycznych w Polsce w latach 1980–1989*, „Śląskie Studia Historyczne” 1999, nr 7, s. 175–185.

⁶ Do rangi symbolu urosła wówczas msza święta w Podkowie Leśnej 3 VI 1984 r., w trakcie której modlono się o pojednanie polsko-ukraińskie. Informacja na ten temat i dokumenty wystosowane przez uczestników owego nabożeństwa do hierarchów obydwu obrządków ukazały się drukiem trzy lata później, zob. „Spotkania” 1987, nr 33–34, s. 9–19.

⁷ Więcej na ten temat zob. P. Tyma, „Nowa” kultura ukraińska w Polsce w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych [w:] *Polska – Ukraina. spotkanie kultur*, red. T. Stegner, Ostaszewo Gdańskie 1997, s. 126–135.

⁸ Za najważniejszą publikację tego okresu dotyczącą kwestii narodowościowych w PRL uznać należy obszerny esej Bohdana Skaradzińskiego, który po raz pierwszy opublikował go pod pseudonimem w 1984 r. w wydawnictwie „Przedświt” (K. Podlaski [B. Skaradziński], *Białorusini, Litwini, Ukraińcy – nasi wrogowie czy bracia*, Warszawa 1984). Tekst ten był następnie wielokrotnie przedrukowywany (m.in. ukazał się też na Zachodzie w języku ukraińskim). Więcej o ukraińskiej tematyce w publikacjach bezdebitowych zob. J. Pelenśkyj, *Ukrajina w polskiej opozycyjnej publicystyce*, „Widnowa” 1986, nr 4, s. 5–21.

pojawił się »Łystok Myrjan« [»Gazetka Wiernych« – I.H.], nieoficjalny organ wiernych naszego Kościoła, gdzie publikowano ważne dokumenty i artykuły o naszej historii i dniu dzisiejszym, utworzono Ukraińskie Chrześcijański Bractwo św. Włodzimierza, młodzi klerycy z lubelskiego seminarium zaczęli organizować spotkania z młodzieżą nazywane »Sareptami«. To z jednej strony, a z drugiej – bardzo zaciekawili się nami Polacy. W oficjalnych polskich gazetach, w publikacjach drugiego obiegu bardzo często pojawiały się artykuły o Ukraińcach w Polsce, Ukrainie. Można było odczuć, że wewnątrz środowiska tłą się wielkie życiodajne siły, które nurtowały i zaczynały dawać o sobie znać w konkretnych sprawach, na przykład w petycji grupy naszych wiernych do Konferencji Episkopatu Polski z 6 marca 1984 r.⁹

Przemiany w środowiskach ukraińskich nie pozostały bez wpływu na duchownych greckokatolickich, gdzie także rozpoczęła się zmiana pokoleniowa. Najbardziej znani i zasłużeni dla swej wspólnoty kapłani (np. ks. Bazyli Hrynyk, ks. Mirosław Ripecki, ks. Stefan Dziubyna), których głównym osiągnięciem było to, że przetrwali okres stalinowski i doprowadzili do odnowienia nabożeństw w czasach Gomułki i Gierka, stopniowo odbudowując swój Kościół¹⁰ – zmarli lub zaczęli przechodzić na emeryturę. Ich miejsce zajęła nowa generacja księży, nierzadko wychowanych w rodzinach ukraińskich, które nie uległy procesowi narodowej asymilacji – często absolwentów ukraińskich szkół średnich, które funkcjonowały w Polsce od lat pięćdziesiątych.

Odzwierciedleniem tych zmian było chociażby zwiększenie liczby powołań kapłańskich. W odróżnieniu od całego okresu między 1957 a 1980 r., gdy w stan duchowny wstąpiło zaledwie 21 księży, po roku 1980 r. święcenia kapłańskie przyjęło 28 kleryków¹¹. Większość z nich wyświęcono przy okazji wizyt Polsce sekretarza

⁹ S. Dziubyna, *I stwerty dilo ruk naszych. Spohady*, Warszawa 1995, s. 234. Dokument, o którym mowa, skierowany została na ręce prymasa Glempa. Sygnatariusze petycji postulowali m.in. wszczęcie starań o odnowienie hierarchii greckokatolickiej w Polsce (ordynariusza lub chociaż biskupa sufragana), umożliwienie odprawiania nabożeństw w pogreckokatolickiej katedrze w Przemyślu, przyjmowania sakramentów przez grekokatolików w obrządku wschodnim czy pomoc w wydawaniu literatury religijnej w języku ukraińskim. Zob. APP, Księża obrządku wschodniego 1983–1984, Petycja grupy inteligencji ukraińskiej, 6 III 1984 r., b.p.).

¹⁰ O kulisach restytucji nabożeństw greckokatolickich w Polsce zob. I. Hałagida, *Odnowienie nabożeństw greckokatolickich w Polsce (1956–1957). Rekonstrukcja wydarzeń i próba nowego spojrzenia* [w:] *Polska. Ukraina. Osadczuk. Księga jubileuszowa ofiarowana profesorowi Bohdanowi Osadczukowi w 85. rocznicę urodzin*, red. B. Berdychowska, O. Hnatiuk, Lublin 2007, s. 258–284. Tam też dalsza literatura. Dzieje wspólnoty greckokatolickiej w PRL po 1956 r. nie doczekały się jeszcze całościowego opracowania, choć powstały prace próbujące przybliżyć tę problematykę. Zob.: I. Harasym, *Hreko-katolyčka Cerkwa u Polszczy pislia II switowoji wijny (narysy)*, „Kalendar »Błahowista«” 1990, s. 61–70; A. Skalik, *Kościół greckokatolicki w Polsce po II wojnie światowej – zmiany w strukturze i przestrzeni geograficznej*, „Peregrinus Cracoviensis” 2001, z. 12, s. 83–99; A. Sorokowski, *Ukrainian Catholics and Orthodox in Poland*, „Religion in Communist Lands” 1986, nr 3, s. 244–261; S. Stępień, *Kościół greckokatolicki w Polsce po II wojnie światowej i w czasach współczesnych (do roku 1998)* [w:] *Polska – Ukraina. 1000 lat sąsiedztwa*, t. 4, red. S. Stępień, Przemysł 1998, s. 339–372; Z. Wojewoda, *Zarys historii Kościoła greckokatolickiego w Polsce w latach 1944–1989*, Kraków 1994; A.A. Zięba, *Katolyčka Cerkwa w Polszczy i Ukraini pislia druhoji switowoji wijny*, „Suczasnist” 1989, z. 2, s. 70–77.

¹¹ Obliczenia własne autora na podstawie dostępnej literatury przedmiotu.

Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich abp. Mirosława Marusyna. Pierwsza wizyta tego hierarchy w Polsce odbyła się pomiędzy 21 czerwca a 6 lipca 1984 r. Dokumentuje ją pamiątkowa publikacja wydana w Rzymie i rozpowszechniana także wśród Ukraińców w PRL¹². „Było to bardzo znaczące wydarzenie dla naszych wiernych, którzy prawie czterdzieści lat nie widzieli swego biskupa, nie uczestniczyli w archidiecezjalnej Słudze Bożej” – wspominał po latach cytowany już ks. Dziubyna¹³. Ukraiński hierarcha był w Polsce później jeszcze dwukrotnie – w 1985 i 1986 r.¹⁴ „Ostatnie lata [...] to czas znacznego wzrostu powołań kapłańskich, zwiększenia liczby ośrodków duszpasterskich, wzrostu liczby wiernych. Zdaje się więc, że znikła ponura wizja śmierci naturalnej U[kraińskiej] C[erkwi] K[atolickiej] w Polsce” – pisał w 1988 r. jeden z autorów ukazującego się poza zasięgiem cenzury periodyku, w tekście podsumowującym trzecią papieską wizytę w Polsce¹⁵.

¹² *Błogosłown, chto jde w imja Hospodnie. Pamjatka archidiecezjalnych widwidyn*, red. S.L. Głódź, Roma 1985. Por. APP, Księża obrządku wschodniego 1983–1984, Wstępny program wizyty w Polsce księdza abp. Mirosława Marusyna, [1984 r.], b.p.

¹³ S. Dziubyna, *op. cit.*, s. 226.

¹⁴ Wizyty te były oczywiście obserwowane przez SB. „Pobyt w Polsce abp Marusyn będzie chciał wykorzystać do zbierania informacji o sytuacji obrządku greckokatolickiego w kraju, jak również zorientowania się w stanie przygotowań do obchodów 1000-lecia chrztu Rusi-Ukrainy, przypadających na rok 1988 – stwierdzał w jednym ze swych pism do struktur wojewódzkich naczelnik Wydziału VI Departamentu IV MSW płk. Lucjan Stasikowski. – Zakładać należy, iż zgodnie z programem ukraińskich ośrodków dywersyjnych na Zachodzie wizyta ta może posłużyć do zaktywizowania oddziaływań elementów nacjonalistycznych z terenu Polski na Ukrainą Republikę Radziecką. Ponadto należy przewidywać, że arcybiskup Marusyn ma również spowodować zaangażowanie do przygotowań i udziału w uroczystościach milenijnych hierarchie i kler Kościoła rzymskokatolickiego, a także Polskiego Kościoła Prawosławnego, nadając im pozornie charakter ekumeniczny. W związku powyższym należy podjąć stosowne działania operacyjne (w tym i technika) celem zabezpieczenia wizyty, rozpoznania faktycznego charakteru przebiegu i ujawnienia jej zamierzeń. Realizując powyższe, proszę o wykorzystanie również możliwości operacyjnych Wydz[iału] III WUSW” (AIPN Wr, 037/63, Pismo płk. Lucjana Stasikowskiego do naczelnika Wydziału IV WUSW w Legnicy, 3 X 1986 r., k. 98–99).

¹⁵ R.P., *Ukraiński wymiar papieskiej wizyty*, „ABC. Adriatyk, Bałtyk, Morze Czarne” 1988, nr 6, s. 90. Pielgrzymka Jana Pawła II do ojczyzny w 1987 r. była też niezwykle istotnym wydarzeniem (w kontekście zbliżającego się milenium) dla mieszkających w Polsce grekokatolików. „Rok kolejnej pielgrzymki Ojca Św[iętego] do Polski jest rokiem niezwykle istotnym dla Ukraińców na całym świecie, a dla Ukraińców w Polsce w szczególności – stwierdzano w cytowanym tekście. Jest to bowiem okres przygotowywania się do milenium chrztu Rusi-Ukrainy. Dla Ukraińskiej Cerkwi Katolickiej, Kościoła, który w odcyżnieniu pozbawiony jest legalnego istnienia, który nosi miano »Kościoła w katakumbach«, 1000-lecie chrześcijaństwa posiada wartość doniosłą, konstytuującą jego trwanie, życie i rozwój. Jedność ze Stolicą Apostolską jest tu elementem podstawowym. W 1987 r. mija czterdziesta rocznica akcji »Wisła«, w ramach której pozostałych w granicach PRL Ukraińców przesiedlono na ziemie północne i zachodnie. Wraz z rozbięciem dotychczasowych form życia społeczności ukraińskiej likwidacji miał ulec także jej Kościół. Stanowiło to uzupełnienie procesu zachodzącego w ZSRR, gdzie w 1946 r. ogłoszono oficjalną likwidację Unii i przyłączenie U[kraińskiej] C[erkwi] K[atolickiej] do Rosyjskiej Cerkwi Prawosławnej. Jednakże dzięki uporowi wiernych i tych kapłanów, którym wtedy udało się uniknąć represji, możemy obchodzić w roku pielgrzymki Jana Pawła II do ojczyzny także czterdziestą rocznicę odprawienia pierwszych nabożeństw grekokatolickich na ziemiach zachodnich i północnych” (*ibidem*). W trakcie pielgrzymki papież odwiedził też – po raz pierwszy w dziejach – grekokatolicką świątynię w Polsce: bazylianską cerkiew przy ul. Miodowej w Warszawie (14 VI 1987), zaś w Lublinie wyświęcił trzech nowych kapłanów grekokatolickich:

Długo nierozwiązaną sprawą, która odżyła w latach osiemdziesiątych, była kwestia hierarchii greckokatolickiej w Polsce, a konkretnie mianowania przez Watykan odrębnego ordynariusza dla katolików obrządku wschodniego. Postulat taki był niejednokrotnie zgłaszany już wcześniej (od drugiej połowy lat pięćdziesiątych), lecz władze komunistyczne nigdy nie zgodziły się na takie rozwiązanie, tłumacząc to kwestiami politycznymi i zależnością od wyznaniowej linii realizowanej w ZSRS. Mimo to 16 października 1980 r. – jak się wydaje, pod wpływem wydarzeń sierpniowych – ks. Dziubyna (ówczesny generalny wikariusz prymasa ds. grekokatolików) zwrócił się w tej sprawie do prefekta Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich kard. Władysława Rubina z prośbą o pośrednictwo¹⁶. Jednak i wówczas kwestia ta nie mogła być rozpatrzona pozytywnie. Szans na jej załatwienie nie widziano w Watykanie, sceptycznie także do spodziewanych wyników odniosła się hierarchia rzymskokatolicka w Polsce, m.in. prymas Glemp. „I. Uważam, że wierni ukraińscy w Polsce mają prawo do biskupa we własnym obrządku – pisał on kilka lat później w piśmie do sekretarza watykańskiej Rady dla spraw Publicznych abp. Achille Silvestriniego. – Miałem możliwość wiele razy rozmawiać z kapłanami ukraińskimi na temat mianowani biskupa dla obrządku greckokatolickiego. Podobnie rozmawiałem w lutym 1983 r. z biskupami ukraińskimi zgromadzonymi w Rzymie z okazji ich Synodu. Tłumaczyłem wtedy, że jestem poinformowany przez władze polityczne w Polsce, iż [te] nie życzą sobie stanowczo mianowania biskupa ukraińskiego. Racje są następujące: a) mianowanie biskupa ukraińskiego ma na celu uaktywnienie elementów nacjonalistycznych ukraińskich i utworzenie ośrodka oddziaływania na teren ZSRR; b) podkreślenie obrządku wschodniego jako katolickiego stawia władze polskie w niewygodnej pozycji wobec Związku Radzieckiego, który uważa obrządek wschodni za właściwy dla Rosji. Obrządek unicki jest – według ich zdania – rozbijaniem jedności wyznaniowej i przeciąganiem wiernych w krąg polityki zachodniej. Przedkładałem [więc] wniosek, aby wstrzymać się z nominacją. W najbliższym czasie mogę raz jeszcze podjąć rozmowę z władzami politycznymi w Polsce na temat mianowania biskupa pomocniczego dla obrządku greckokatolickiego. Może będzie jakieś ustępstwo”¹⁷.

Mimo braku zgody władz na odtworzenie hierarchii greckokatolickiej czy oficjalne uznanie istnienia katolickiego obrządku wschodniego w PRL, sytuacja grekokatoli-

ks. Bogdana Drozda, ks. Andrzeja Sorokę i ks. Mirosława Trojanowskiego (9 VI 1987).

¹⁶ S. Dziubyna, *I stwerydło ruk naszych. Spohady*, Warszawa 1995, s. 418–420, dok. nr 125. Odpowiedź na ten memoriał zob. *ibidem*, s. 423, dok. nr 127. Według Jana Żaryna inicjatywa ks. Dziubyny była swego rodzaju aktem nielojalności wobec prymasa, zob. J. Żaryn, *Dzieje Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1989)*, Warszawa 2003, s. 377.

¹⁷ APP, Księża obrządku wschodniego 1983–1984, List prymasa Józefa Glempa do abp. Achilla Silvestriniego, 9 VII 1983 r., b.p. Prymas rzeczywiście kilka miesięcy później podjął starania w tej kwestii, zwracając się odpowiednim pismem do ówczesnego premiera gen. Wojciecha Jaruzelskiego, w którym prosił o „łaskawe zapoznanie się kwestią i o przychylne potraktowanie oczekiwań wiernych obrządku greckokatolickiego” (*ibidem*, Pismo prymasa Józefa Glempa do gen. Wojciecha Jaruzelskiego, 30 XII 1983 r., b.p.). Odpowiedź na ten postulat nie jest znana.

ków uległa jednak – w porównaniu z wcześniejszymi dekadami – widocznej poprawie. „Właściwie Kościół ten wszedł w fazę dynamicznego rozwoju – pisał w przededniu milenium chrztu Rusi na łamach emigracyjnego ukraińskiego periodyku krakowski historyk Andrzej A. Zięba. – Zwiększając z roku na rok ilość kapłańskich i zakonnych powołań, ma ona możliwości zakładania nowych ośrodków duszpasterskich. [...] 58 duchownych i około 80 placówek świadczą o tym, że ukraiński Kościół wyszedł z fazy podziemia oraz zaczyna żyć swobodnie i jawnie. Dowodem na to są coroczne (od 1982 r.) masowe pielgrzymki grekokatolików na Jasną Górę w Częstochowie. Tamtejsza ikona Matki Bożej stała się symbolem pojednania dwóch chrześcijańskich (od początków swych kultur) sąsiednich narodów. Szczególnie licznie przebiegła pielgrzymka w 1987 r. z okazji 950-lecia ogłoszenia przez księcia Jarosława Mądrego Matki Bożej opiekunką Rusi-Ukrainy”¹⁸.

W ówczesnej polityce władz komunistycznych wobec grekokatolików można jednak dostrzec pewną dwutorowość. Aparat partyjno-państwowy zdawał sobie sprawę z nastrojów w środowiskach mniejszościowych, gdzie domagano się liberalizacji i zmian – także w kwestiach wyznaniowych. Dlatego – jak to określił jeden z badaczy – „praktyka organów administracji w stosunku do obrządku grekokatolickiego stawiała się mniej restrykcyjna”¹⁹. Zgodzono się też wówczas na upublicznienie kilku tekstów o grekokatolikach i wywiadów na łamach oficjalnej prasy („Kontrastów”, „Tygodnika Powszechnego”, „Więzi” czy „Znaku”), a także na wydanie modlitewnika, Biblii i kalendarza w języku ukraińskim²⁰.

Ale równocześnie w wewnętrznych dokumentach partyjnych czy urzędowych nadal – tak jak wcześniej – stwierdzano, że do kwestii tej należy podchodzić raczej negatywnie. „Obrządek grekokatolicki jest ze szczególną siłą rozwijany od kilku lat przy osobistym zaangażowaniu Jana Pawła II i episkopatu polskiego – pisali autorzy jednej z analiz. – Znajduje to odzwierciedlenie w kształceniu kadr, presji na ustanowienie biskupa, przygotowaniu specjalnych wydawnictw w języku ukraińskim, a ostatnio

¹⁸ A.A. Zięba, *op. cit.*, s. 75–76.

¹⁹ P. Pelc, *Położenie prawne Kościoła grekokatolickiego w Polsce w latach 1945–1989*, „Więź” 1992, nr 7, s. 113. Nie do końca trafny jest dalszy fragment tego tekstu, gdzie autor stwierdził m.in.: „W latach osiemdziesiątych obrządek ten został uznany przez administrację państwową za wewnętrzna sprawę Kościoła katolickiego. Zmianę tę i faktyczne uznanie istnienia w Polsce obrządku grekokatolickiego potwierdziła zgoda władz państwowych na pierwszą wizytę w Polsce w 1984 r. arcybiskupa Mirosława Marusyna z Kongregacji dla Kościołów Wschodnich. Przemianom tym sprzyjała ogólna znaczna poprawa stosunku państwa do Kościoła katolickiego następująca w latach osiemdziesiątych” (*ibidem*).

²⁰ A.A. Zięba, *op. cit.*, s. 76. „Życie i problemy Ukraińców w Polsce poruszane są sporadycznie i marginalnie przez rodzimą prasę – stwierdzano wówczas w MSW. – Dominuje przy tym tematyka historyczno-rozliczeniowa, dotycząca przeważnie działalności UPA lub kleru grekokatolickiego w czasie wojny i po jej zakończeniu. [...] Czasopisma katolickie, jak np. »Tygodnik Powszechny«, poruszające się w w[yrzędz] w[ymienionym] kręgu zagadnień, eksponują przede wszystkim więź Kościoła grekokatolickiego z Rzymem, a tym samym swoją koncepcję milenium chrztu Ukrainy” (AAN, KC PZPR, 47/7a, Anonimowa informacja opracowana w Departamencie Społeczno-Administracyjnym MSW dotycząca środowisk i stowarzyszeń narodowościowych w PRL, 15 IV 1988 r., b.p.).

inicjatywach odbycia w Polsce spotkania na Jasnej Górze z okazji 1000-lecia chrztu Rusi Kijowskiej.

Działania te prowadzą do napięć w stosunkach z Polskim Autokefalicznym Kościołem Prawosławnym. Mają one też negatywne reperkusje polityczne, obrządek greckokatolicki w Polsce tworzy w istocie zaplecze dla nielegalnego Kościoła unickiego w Związku Radzieckim²¹. Ówczesny dyrektor Urzędu ds. Wyznań Adam Łopatka jeszcze wiosną 1985 r. podczas spotkania w Gdańsku oficjalnie zaprzeczył (wbrew oczywistym faktom), że władze czynią jakiegokolwiek przeszkody Kościołowi greckokatolickiemu, a winą za istniejący stan rzeczy obarczył polski episkopat²².

Mimo takiego nastawienia władz przygotowania Kościoła do uroczystości milenijnych nie były przerywane. 22 kwietnia 1987 r. ukonstytuował się Komitet Organizacyjny, który zajął się opracowaniem programu obchodów²³. Ważnym wydarzeniem poprzedzającym milenium były spotkania polskich hierarchów rzymskokatolickich z emigracyjnymi ukraińskimi biskupami greckokatolickimi przybyłymi do Rzymu na Synod, do których doszło w październiku 1987 r. Padły wówczas słowa nawiązujące do głośnego listu biskupów polskich do biskupów niemieckich z 1965 r.²⁴ Zostały one niezwykle przychylnie przyjęte przez emigracyjną prasę polską i ukraińską oraz grekokatolików w Polsce²⁵.

²¹ AAN, KC PZPR, 47/7a, Mniejszości narodowe w Polsce z punktu widzenia interesów i celów polityki zagranicznej, kwiecień 1988 r., b.p.

²² Notatka Olega Hnatiuka ze spotkania z Adamem Łopatką, 23 III 1985 r. (kserokopia w zbiorach autora). Informacja taka pojawiła się też na łamach gdańskiego tygodnika „Wybrzeże”, a następnie została streszczona przez ukraińskie „Nasze Słowo”. Dr. Andrzejowi A. Ziębie dziękuję za przekazanie mi tej informacji.

²³ Jego skład zob. w publikowanym dokumencie, przypis „h”.

²⁴ Zaproszenie na to spotkanie skierował na ręce prymasa Glempa metropolita Mirosław Lubacziwski już kilka miesięcy wcześniej „W swym liście [...] papież Jan Paweł II zapraszał wiernych Kościoła powszechnego, a szczególnie naród ukraiński, do godnego uczczenia rocznicy milenium chrześcijaństwa na Rusi Kijowskiej – pisał hierarcha do prymasa. Zgodnie z wolą Ojca Św[iętego], który usilnie prosił »wszystkie Kościoły i wspólnoty chrześcijańskie«, aby upamiętnić z nami pierwsze tysiąclecie religii chrześcijańskiej na Rusi, proszę Waszą Eminencję, jak również wszystkich członków Episkopatu, aby zechcieli połączyć się z nami w naszych modlitwach i uczestniczyć w naszych uroczystościach (APP, Księża obrządku wschodniego 1986–1987, List metropolity Mirosława Lubacziwskiego do prymasa Józefa Glempa, 10 IV 1987 r., b.p). Do korespondencji dołączona była krótka informacja o bieżącej sytuacji Kościoła greckokatolickiego i milenijnych aspektach (*idem*, Pro memoria du Chef de l’Eglise Catholique Ukrainiene cortenant le milénaire de la christianisation de la Rous’ de Kiev, 25 II 1987 r., b.p.). Pierwsze spotkanie hierarchów odbyło się 8 X 1987 r. w Papieskim Kolegium Polskim w Rzymie. Drugie miało miejsce kilka dni później, 17 X 1987 r., w Papieskim Kolegium Ukraińskim św. Jozafata. Wówczas Episkopat Polski przekazał hierarchom greckokatolickim oficjalne zaproszenie do udziału w uroczystościach milenijnych w Polsce. Treść oficjalnych przemówień kardynałów Glempa i Lubacziwskiego zob. m.in. „Więź” 1988, nr 1, s. 20–27.

²⁵ „Z wielką radością przyjęliśmy wiadomość z Rzymu o spotkaniu Waszej Eminencji i delegacji Episkopatu Polski z naszymi księżmi biskupami. – pisał do prymasa jeden z generalnych wikariuszy ks. Jan Martyniak – Pragniemy podziękować Waszej Eminencji i Episkopatowi za ten historyczny krok, którego ważności nie można nie przeceniać i trzeba w nim widzieć epokowe wydarzenia dla naszego Kościoła i wiernych obu obrządków” (APP, Księża obrządku wschodniego 1986–1987, Pismo ks. Jana Martyniaka do prymasa Józefa Glempa, 23 X 1987 r., b.p.).

Peerelowska bezpieka starała się, rzecz jasna, monitorować przygotowania do obchodów milenijnych. Wszystkie działania SB koordynowane były przez Wydział VI Departamentu IV MSW²⁶, zaś realizowane przez struktury terenowe (wydziały IV) w ramach sprawy o kryptonimie „Ortodox”²⁷. Rozpracowanie to, założone najprawdopodobniej na szczeblu centralnym pod koniec lat sześćdziesiątych lub na początku lat siedemdziesiątych, polegało nie tylko na zbieraniu informacji o działalności duchowieństwa greckokatolickiego i nastrojach wiernych, ale też na „realizacji przedsięwzięć operacyjnych charakteru specjalnego, wykorzystując antagonizmy między klerem greckokatolickim a rzymskokatolickim w celu ograniczania wpływów, kompromitacji duchownych i działań destrukcyjnych w odniesieniu do środowisk greckokatolickich”²⁸. Rozpracowanie prowadzono we współpracy z Departamentem III MSW oraz Zarządem V KGB ZSRR.

Początkowo aktywność lokalnych komórek SB w sprawie obchodów milenijnych nie była – jak się wydaje – w żaden sposób usystematyzowana. „Kościół ten [greckokatolicki – I.H.] jest obecnie w okresie przygotowań do obchodów 1000-lecia chrztu Rusi Kijowskiej. – stwierdzał np. w jednym z dokumentów funkcjonariusz suwalskiej bezpieki. – Jednak na naszym terenie nie notuje się widocznego wzrostu aktywności tego wyznania”²⁹.

Główne kierunki działań zostały naszkicowane dopiero na początku 1988 r. przez zastępcę dyrektora Departamentu IV MSW płk. Stanisława Przanowskiego. „Przypadająca

²⁶ Wydział VI Departamentu IV powstał na podstawie zarządzenia ministra spraw wewnętrznych nr 029/Org z 15 VI 1977 r. z przekształcenia osławionej Samodzielnej Grupy „D”, która od 1973 r. pełniła główną rolę w prowadzeniu szeroko rozumianych działań dezintegrujących duchowieństwo i środowiska świeckie związane z Kościołem katolickim oraz innymi Kościołami czy związkami wyznaniowymi. W 1984 r. przekształcony w Wydział IV Departamentu IV MSW, zaś w 1989 r. w Zespół II Departamentu Studiów i Analiz MSW, który został zlikwidowany w lipcu 1990 r. O działaniach Samodzielnej Grupy „D” zob. R. Szczepański, *Informacja o działalności komórek „D” pionu IV byłej Służby Bezpieczeństwa*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2003, nr 1, s. 37–39; J. Żaryn, *Aparat bezpieczeństwa wobec Kościoła katolickiego w Polsce (1944–1980)* [w:] *Represje wobec osób duchownych i konsekrowanych w PRL w latach 1944–1989*, red. A. Grześkowiak, Lublin 2004, s. 115–120.

²⁷ W dokumentach występuje też pod nazwą „Ortodoksi”. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych w niektórych komórkach SB sprawę najprawdopodobniej przekwalifikowano, zmieniając kryptonim. Po reformie administracyjnej 1975 r. i reorganizacji struktur SB sprawę „Ortodox”/„Ortodoksi” wszczęto też w nowo powstałych województwach. Większość materiałów z poszczególnych województw została zapewne zniszczona na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Dotychczas odnaleziono jedynie akta trzech spraw obiektowych o kryptonimach „Ortodoksi” lub „Ortodox”, realizowanych na szczeblu wojewódzkim przez SB w: Legnicy – wszczęta 22 IV 1977 r. (AIPN Wr, 037/63), Krośnie – wszczęta 4 IV 1978 r. (AIPN Rz, 038/70, t. 1–2) i Suwałkach – wszczęta 28 VIII 1977 r. (AIPN Bi, 01/77). W ramach większości z nich kontrolowano też inne (także niekatolickie) Kościoły i wspólnoty wyznaniowe. O legnickim „odcinku” tych działań zob. J. Syrynek, *Sprawa obiektowa „Ortodox” na terenie województwa legnickiego – przyczynek do badań nad rozpracowaniem Cerkwi greckokatolickiej przez aparat bezpieczeństwa PRL* [w:] *Ukraińcy w najnowszych dziejach Polski*, t. 3, red. R. Drozd, Słupsk 2007, s. 215–229.

²⁸ *Plany pracy Departamentu IV MSW na lata 1972–1979*, oprac. M. Bielaszko, A.K. Piekarska, P. Tomasiak, C. Wilanowski, Warszawa 2007, s. 179, dok. nr 23: Plan pracy Wydziału III Departamentu IV MSW na lata 1976–1977, 12 I 1976 r.

²⁹ AIPN Bi, 01/77, Charakterystyka obiektu za 1987 r. do sprawy obiektowej o kryptonimie „Ortodoksi”, 26 XII 1987 r., k. 3v.

w bieżącym roku 1000-letnia rocznica chrztu Rusi stała się impulsem do aktywizacji kleru i wyznawców obrządku greckokatolickiego w Polsce. Między innymi w ramach przygotowań do obchodów powołany został komitet organizacyjny, składający się z duchownych i działaczy świeckich tego obrządku – pisał on do podległych mu struktur wojewódzkich. – W związku z powyższym proszę o zobligowanie naczelnika Wydziału IV waszej jednostki do ścisłego współdziałania z Wydz[iałem] III w realizacji następujących zadań operacyjno-politycznych:

- 1) Aktywnego rozpoznawania inicjatyw, planów i działań hierarchii i księży Kościoła rzymskokatolickiego, duchowieństwa i aktywu [świeckiego] obrządku greckokatolickiego, dot[yczących] organizowania imprez związanych z obchodami »1000-lecia chrztu Rusi-Ukrainy«, a szczególnie ustalania i dokumentowania:
 - miejsc imprez, ich zasięgu i charakteru;
 - przebiegu uroczystości oraz treści okolicznościowych wystąpień kleru (greckokatolickiego i rzymskokatolickiego), a także gości zagranicznych (ewentualne żądania i postulaty pod adresem władz, różnego rodzaju akcenty polityczne itp.);
 - wystroju obiektów sakralnych, frekwencji wiernych i ich zachowania się, udziału ukraińskiego aktywu z UTSK, a także ewentualnych gości zagranicznych;
 - zamierzeń dot[yczących] trwałego upamiętniania jubileuszu (np. poprzez wmurowanie tablic, stawianie obelisków, krzyży itp.).
- 2) Uczęszczania spotkań z siecią t[ajnych] w[spółpracowników] i uaktywnienia prowadzonych oraz nawiązanie nowych dialogów operacyjnych z klerem greckokatolickim i aktywem świeckim. Osobowe źródła informacji i rozmówców należy inspirować do zachowania religijnego charakteru i spokojnego przebiegu uroczystości.
- 3) Ustalania i operacyjnego zabezpieczenia różnego rodzaju spotkań poświęconych tematyce jubileuszowej, organizowanych przez kler, k[luby] i [nteligencji] k[atolicznej], placówki naukowe, redakcje itp.
- 4) Ustalania inicjatyw i zamierzeń dot[yczących] organizowania pielgrzymek do Rzymu oraz wyjazdów (indywidualnych i grupowych) do ZSRR w celu eliminowania (w miarę możliwości) z ich składu osób znanych z wrogich postaw oraz plasowania w nich osobowych źródeł informacji.
- 5) Podejmowania działań (we współdziałaniu z czynnikami administracyjno-politycznymi) zapewniających religijny charakter i spokojny przebieg uroczystości jubileuszowych.
- 6) Informowania na bieżąco o wszelkich zamierzeniach, planach i przebiegu imprez, a po zakończeniu obchodów jubileuszowych dokonania oceny społeczno-politycznej i przesłania jej do Wydziału VI Departamentu IV MSW³⁰.

³⁰ AIPN Bi, 01/77, Pismo zastępcy dyrektora Departamentu IV MSW płk. Stanisława Przanowskiego do zastępcy szefa WUSW ds. SB w Suwałkach, 19 IV 1988 r., k. 32–34. Nie była to pierwsza tego typu uwaga. Rok wcześniej, w dokumencie podobnej proveniencji wystosowanym do struktur wojewódzkich, wspomniany płk Stasikowski polecał, by w nadsyłanych ocenach polityczno-operacyjnych

Wytyczne te zostały następnie przekazane przez wojewódzkie struktury SB do niższych szczebli. „Informuję, że w związku ze zbliżającymi się obchodami chrztu Rusi i Ukrainy należy wzmocnić pracę operacyjną w środowiskach Kościołów greckokatolickiego, rzymskokatolickiego i prawosławnego – polecał na przykład swym podwładnym zastępca szefa ds. SB RUSW w Suwałkach mjr. Stanisław Andrzejczyk. – Obecny okres jest okresem przygotowań tych Kościołów do obchodów tego jubileuszu. Szczególną uwagę należy zwrócić na cele polityczne, jakie Kościół greckokatolicki w Polsce zamierza osiągnąć, inspirowany przez watykański ośrodek Ukraińskiego Kościoła Katolickiego.

[...] Informuję, że główne uroczystości milenijne hierarchia Ukraińskiego Kościoła Katolickiego planuje odbyć w dniach 8–10 lipca br. w Rzymie. W uroczystościach tych, obok duchowieństwa greckokatolickiego i przedstawicieli hierarchii Kościoła rzymskokatolickiego z Polski, będzie uczestniczył papież Jan Paweł II. Wskutek nacisków wywieranych przez papieża w tej problematyce Episkopat Polski planuje zorganizowanie w dniach 3–4 IX br. uroczystości milenijnych w Częstochowie na Jasnej Górze z udziałem wiernych i duchownych Kościoła greckokatolickiego oraz przedstawicieli hierarchii Ukraińskiego Kościoła Katolickiego. Prawdopodobne też jest, że hierarchowie ukraińscy zechcą wizytować placówki Kościoła greckokatolickiego w Polsce celem realizacji zamierzeń politycznych.

[...] W oparciu o dotychczas uzyskane materiały w tej problematyce zalecam realizację następujących zadań:

- wnikliwe rozpoznanie uroczystości religijnych organizowanych z okazji 1000-lecia chrztu Rusi i Ukrainy w kościołach rzymskokatolickich, greckokatolickich i prawosławnych na naszym terenie;
- zdecydowane przeciwstawienie się wszelkim próbom i inicjatywom zmierzającym do nadania tym uroczystościom wydźwięku politycznego, a zwłaszcza antyradykalnego;
- zneutralizowania ewentualnych zamiarów nasilonych wyjazdów na uroczystości milenijne do ZSRR osób związanych z wyżej wspomnianymi Kościołami (duchownych i wyznawców) znanych z negatywnych bądź wrogich politycznie postaw³¹.

Nie wiadomo, niestety, czy (a jeżeli tak, to jaki) wpływ na taki dobór zadań stawianych przed poszczególnymi komórkami bezpieczeństwa miały wówczas służby ZSRR³². Odpowiedź na te wątpliwości znajduje się być może w archiwach postsowieckich.

zwracać też m.in. uwagę na „ustalone fakty i ich charakter przygotowań do obchodów 1000-lecia chrztu Ukrainy przypadający[ch] na 1988 r.” (AIPN Rz, 038/70, t. 1, Pismo płk. Lucjana Stasikowskiego do naczelnika Wydziału IV WUSW w Krośnie, 3 I 1987 r., k. 174).

³¹ AIPN Bi, 01/77, Pismo zastępcy ds. SB szefa WUSW w Suwałkach mjr. Stanisława Andrzejczyka do zastępców szefów ds. SB RUSW w Gołdapi, Węgorzewie, Giżycku i Elkku, 11 III 1988 r., k. 20–20v (pismo to zob. *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, red. A. Dziurok, Warszawa 2004, s. 582–583, dok. nr 115).

³² Pytanie to jest o tyle zasadne, że wraz z gorbaczowowską „pieriestrojką” na Ukrainie sowieckiej część duchownych i wiernych zrezygnowała z tajnej działalności i otwarcie zaczęła domagać się

W następnych miesiącach instrukcje te wprowadzano w życie, czerpiąc informacje przeważnie ze źródeł agenturalnych³³. Gromadząc dane, szczególnie dużo uwagi poświęcono informacjom o przygotowywanych pielgrzymkach za granicę oraz planowanych wyjazdach pojedynczych osób zarówno świeckich, jak i duchownych. Nie jest natomiast jasne, czy w ostatnich miesiącach poprzedzających uroczystości warszawska centrala wydawała jakieś dodatkowe instrukcje związane z milenium, czy raczej ograniczyła się do dotychczasowych wytycznych i we wszelkich dalszych działaniach pozostawiła inicjatywę lokalnym strukturom.

Jeżeli brać pod uwagę drugą ewentualność, to do takich „dyscyplinująco-konkretyzujących” zaleceń zaliczyć można pismo wspomnianego mjr. Andrzejczyka z Suwałk, który w związku z milenium polecał swym podwładnym w RUSW:

- „1) Podejmowanie działań (we współdziałaniu z czynnikami administracyjno-politycznymi) zapewniających religijny charakter i spokojny przebieg ewentualnych uroczystości jubileuszowych na waszym terenie.
- 2) Uczęstitliwienie spotkań z osobowymi źródłami informacji i uaktywnienie prowadzonych i nawiązanie nowych dialogów operacyjnych z klerem greckokatolickim i aktywem świeckim. T[ajnych] w[sółpracowników] i rozmówców inspirować do zachowania religijnego charakteru i spokojnego przebiegu tych uroczystości.
- 3) Ustalenie i operacyjne zabezpieczenie różnego rodzaju spotkań poświęconych tematyce jubileuszowej, organizowanych przez kler i inne organizacje i placówki na naszym terenie.
- 4) Ustalenie inicjatyw i zamierzeń dot[yczących] organizowania pielgrzymek do Rzymu oraz wyjazdów (indywidualnych i grupowych) do ZSRR w celu eliminowania

należnych im praw. Jako przykład jedynie można podać deklarację z 4 VIII 1987 r. przekazaną Janowi Pawłowi II i publicznie ogłoszoną w samizdacie niemal w przededniu milenium: „My, niżej podpisani, biskupi, księża, zakonnicy, zakonnice i wierni Kościoła katolickiego na Ukrainie, oświadczamy, że w związku ze zmianami w ZSRR i bardziej sprzyjającymi warunkami, które zbiegły się z Jubileuszem 1000-lecia chrztu Ukrainy, uważamy za bezcelowe działanie w podziemiu. Dlatego prosimy Jego Świątobliwość o wspieranie wszelkimi możliwymi sposobami spraw legalizacji U[kraińskiego] K[ościola] K[atolickiego] w ZSRR. Jednocześnie informujemy poprzez Jego Świątobliwość do rządu ZSRR z naszą deklaracją o wyjściu pewnej części U[kraińskiego] K[ościola] K[atolickiego] z podziemia” („Ukraiński Wisnyk” 1987, nr 7, s. 76–77 – przedruk emigracyjny z 1988 r.). Dokument ten podpisali bp. Paweł Wasyłyk, bp Jan Semedij, kilkadziesiąt innych osób duchownych – księża, zakonników i zakonnice, oraz niemal 200 wiernych.

³³ „Od około tygodnia trwa w kościele greckokatolickim w Węgorzewie remont wnętrza. – informował np. SB TW „Zaporożec”. Prowadzi go prywatny przedsiębiorca z Węgorzewa. Prace remontowe mają zostać ukończone przed niedzielą. W trakcie ostatniej mszy ks. [Tymoteusz] Fesz zwrócił się do zebranych mężczyzn, by w sobotę [...] przyszli w celu dokonania generalnych porządków przed i w okolicy kościoła. Chodziło mu głównie o sprzątnięcie resztek śniegu, lodu oraz pozostałości w postaci gruzu. Powyższy remont ma ścisły związek z przygotowaniem kościoła do obchodów 1000-lecia chrztu Rusi. Innych przygotowań typu msze w intencji [milenium] lub rekolekcje dotychczas jeszcze nie było. Prawdopodobnie wierni będą poinformowani o nich w niedzielę” (AIPN Bi, 01/77, Wyciąg z informacji spisanej ze słów TW „Zaporożca”, 22 III 1988 r., k. 30).

z ich składu osób znanych z wrogich postaw oraz plasowania w nich osobowych źródeł informacji.

- 5) Aktywnego rozpoznawania inicjatyw, planów i działań hierarchii i księży Kościoła rzymskokatolickiego, duchowieństwa i aktywu grekokatolickiego dot[yczących] organizowania imprez związanych z obchodami 1000-lecia chrztu Rusi-Ukrainy, w tym także ustalania i dokumentowania:
 - a) miejsc imprez, ich przebiegu, zasięgu i charakteru oraz treści okolicznościowych wystąpień kleru grecko- i rzymskokatolickiego, a także gości zagranicznych (żądania, postulaty pod adresem władz, akcenty wrogie i negatywne politycznie itp.);
 - b) wystroju obiektów sakralnych, frekwencji wiernych i ich zachowania się, udziału aktywu UTSK, a także gości zagranicznych;
 - c) zamierzeń dot[yczących] trwałego upamiętnienia jubileuszu (np. wmurowanie tablic, krzyży i obelisków).
- 6) W związku z powyższym zalecam na bieżąco informować tut[ejszy] Wydział IV o wszelkich zamierzeniach, planach i przebiegu imprez, a także o prowadzonych czynnościach operacyjnych w trakcie występowania sygnalizowanych zagrożeń.
- 7) Po zakończeniu obchodów jubileuszowych proszę o dokonanie oceny polityczno-operacyjnej w tym zagadnieniu i przesłanie jej do tut[ejszego] Wydziału IV w terminie do dnia 30 września 1988 r.³⁴

Główne obchody katolickie milenium odbyły się – jak wspomniano – w Rzymie, w Polsce uroczystości zorganizowano dwa miesiące później (10–11 września) na Jasnej Górze³⁵. Uczestniczyli w nich hierarchowie i duchowni obydwu obrządków z metropolitą Mirosławem Lubacziwskim i prymasem Józefem Glempem na czele oraz – jak szacowała bezpieka – około 50 tys. wiernych (w tym około 30 tys. Ukraińców obrządku wschodniego).

W powojennych dziejach grekokatolików w Polsce obchody milenijne były wydarzeniem bezprecedensowym, zwiastującym nadejście nowych czasów. „Pierwszym przejawem wielkiej przemiany były uroczystości na Jasnej Górze z okazji 1000-lecia chrztu Rusi-Ukrainy, gdzie po raz pierwszy od wielu dziesięcioleci pojawiła się tak duża, wielotysięczna, gromada naszych wiernych razem ze swymi duszpasterzami nie tylko z Polski, ale też – co było bardzo ważne – z samym kardynałem Mirosławem Lubacziwskim i księżmi z Ukrainy – pisal we wspomnieniach przywoływany już ks. Dziubyna. – Przyjazd kardynała Lubacziwskiego był, tak samo jak wizyty arcybiskupa Mirosława Marusyna w ubiegłych latach, świadectwem tego, że nasza hierar-

³⁴ AIPN B1, 01/77, Pismo naczelnika Wydziału IV WUSW w Suwałkach mjr. Stanisława Andrzejczyka do RUSW w Elk, Giżycku, Gołdapi i Węgorzewie, 11 V 988 r., k. 43v. Tam też sprawozdania z uroczystości milenijnych w województwie suwalskim.

³⁵ 1988–1988. *Programa jubilejnych swjatkuwań w Czenstochowi* (druk ulotny w zbiorach autora).

chia nie zapomina o swej trzódce w Polsce, chce się nią opiekować i pokazuje tym sposobem swą łączność i pomoc³⁶.

W tym czasie podobne uroczystości, choć, rzecz jasna, na mniejszą skalę, odbywały się w miejscowościach, gdzie odprawiano nabożeństwa greckokatolickie – wszystkie były „zabezpieczane” przez SB³⁷. Obchodom milenijnym towarzyszyły różnego rodzaju inicjatywy podejmowane przez środowiska świeckie, zarówno polskie, jak i ukraińskie³⁸.

Publikowany dokument jest wytworzona w Wydziale VI Departamentu IV MSW informacją o obchodach milenijnych 1988 r. Podpisał go ówczesny zastępca naczelnika tego wydziału płk Stanisław Nozderko. Sprawozdanie zawiera nie tylko ogólne omówienie rzymskich i krajowych uroczystości milenijnych, ale też ilustruje sposób postrzegania przez bezpiekę ówczesnych wydarzeń oraz inicjatyw Stolicy Apostolskiej oraz Kościoła katolickiego obydwu obrządków w Polsce.

W ocenie lokalnych struktur SB zakończone uroczystości nie dawały żadnych poważniejszych powodów do niepokoju³⁹. Jednak centrala bezpieki – jak wynika z dokumentu – wykazywała nadal pewną wstrzemięźliwość w ocenach. Za największe

³⁶ S. Dziubyna, *op. cit.*, s. 235.

³⁷ Zob. np. AIPN Wr, 037/63, Plan zabezpieczenia operacyjnego i prewencyjnego uroczystości obchodów 1000-lecia chrztu Rusi Kijowskiej w parafii greckokatolickiej w Legnicy z udziałem prymasa Józefa Glempa, 24 VIII 1988 r., k. 126–128v.

³⁸ Częściowo na ten temat zob. A. Stankowicz, *Ukraina i Ukraińcy w polskich obchodach milenijnych Chrztu Rusi w Kijowie*, „Zeszyty Naukowe KUL” 1991, nr 1–2, s. 233–244.

³⁹ „Pracę duszpasterską księży ci [greckokatolicycy – I.H.] zaktywizowali dopiero w trakcie rekolekcji wielkanocnych w 1988 r., kiedy do kazań wprowadzili tematykę milenijną związana z obchodami 1000-lecia chrztu Rusi Kijowskiej – stwierdzano w jednym z dokumentów z Suwałk. W tym też okresie duchowni greckokatolicycy rozbudzali w wiernych narodowości ukraińskiej poczucie odrębności narodowej i wyznaniowej, apelując o trwanie przy wierze przodków i nieodchodzenie z wyznania, m.in. poprzez zawieranie związków małżeńskich z osobami spoza tego Kościoła. Nie stwierdzono przy tym jawnych przesłanek o charakterze nacjonalistycznym. W okresie 7–12 VII 1988 r. w centralnych uroczystościach 1000-lecia chrztu Rusi Kijowskiej [w Rzymie] wzięło udział kilkunastu wiernych z terenu [naszego] województwa. Osoby te wchodziły w skład grup organizowanych przez ośrodki Kościoła greckokatolickiego z innych województw. Natomiast w dniach 10–11 IX 1988 r. cześć wiernych tego obrządku z terenu województwa w liczbie ok[olo] 350 osób wzięło udział w centralnych milenijnych uroczystościach w Częstochowie. Grupy wiernych z naszego województwa nie eksponowały negatywnych haseł, ich udział w uroczystościach miał typowo religijny charakter. Jedynym akcentem upamiętniającym milenium było przybycie abp. Mirosława Marusyna – sekretarza Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich, do Węgorzewa. Abp. Marusyn celebrował tam nabożeństwo w obecności sufragana warmińskiego bp. [Juliana] Wojtkowskiego, kleru grecko- i rzymskokatolickiego oraz wiernych, dokonał poświęcenia pamiątkowej tablicy oraz udzielił święceń kapłańskich jednemu z alumnów greckokatolickich z tamtego terenu” (AIPN Bi, 01/77, Plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie obiektowej o kryptonimie „Ortodoksi”, 25 III 1989 r., k. 163–164).

zagrożenie – jak się wydaje – funkcjonariusze SB uznawali wówczas ewentualną, spodziewaną już od lat siedemdziesiątych (szczególnie po wyborze abp. Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową) nominację biskupa greckokatolickiego, co – jak zauważono w tym dokumencie – mogłoby „prowadzić do powołania samodzielnej diecezji lub egzarchatu (na czele z biskupem greckokatolickim)” i tym samym stałoby się „poważnym krokiem do reaktywowania i usamodzielnienia się Kościoła unickiego i w konsekwencji ułatwiłoby aktywizację kleru i środowisk mniejszości ukraińskiej w Polsce wobec nielegalnych struktur takiego Kościoła na Ukrainie”.

Taki rozwój wydarzeń spowodowałby w ocenie bezpieki „nasilenie się przejawów nacjonalizmu ukraińskiego, co doprowadzić może do waśni narodowościowych i wyznaniowych” oraz „odnawiania się odrębności narodowej wśród wyznawców”. Uaktywnienie środowisk ukraińskich „stałoby się to aktem *stricte* politycznym, nieprzyjaznym wobec władz PRL” i „stworzyłoby niekorzystne dla Polski implikacje polityczne w dobrosąsiedzkich stosunkach z ZSRR”⁴⁰.

W tym kontekście interesująca może być uwaga, że „w wyniku podjętych działań operacyjnych doprowadzono do wiadomości kard. [Mirośława] Lubaczińskiego i abp. [Mirośława] Marusyna, że w myśl polskiej racji stanu tego rodzaju decyzja jest obecnie niewskazana. [Kard.] Lubacziński sugestie te przyjął niechętnie, lecz odniósł się do nich ze zrozumieniem”.

Zalecane w końcowych partiach dokumentu zadania operacyjne wobec grekokatolików nie były żadnym *novum*, aczkolwiek warto zwrócić uwagę (biorąc pod uwagę komórkę, która wytworzyła prezentowany materiał) na zalecenie „ograniczenia roli, zakresu i możliwości działania obrządku greckokatolickiego przez: [...] działania operacyjno-administracyjne ukierunkowane na niedopuszczenie do samodzielności jurysdykcyjnej obrządku greckokatolickiego (w tym powołaniu samodzielnego biskupa)” i „pogłębianie nieufności hierarchii Kościoła rzymskokatolickiego do obrządku

⁴⁰ Jak się wydaje, podkreślenie tych elementów we wspomnianym dokumencie powodowało, że w późniejszych materiałach funkcjonariusze lokalnych komórek właśnie na te kwestie zwracali szczególną uwagę. „Nowym zjawiskiem, jakie notuje się ostatnio w tym środowisku, jest wystawianie przez kler greckokatolicki świadectw chrztu (praktyk religijnych) osobom zamierzającym w trakcie wyjazdów turystycznych pozostać na Zachodzie. Dokument ten ma prawdopodobnie potwierdzać przynależność wyznaniową i narodową pozostających, celem udzielenia im pomocy przez ukraińskie ośrodki nacjonalistyczne. Dotychczas zanotowano kilkadziesiąt takich przypadków. zjawisko to nie jest w pełni rozpoznane i jest przedmiotem naszego operacyjnego zainteresowania. Stwierdzono także zwiększone zainteresowanie wyznawców tego obrządku sytuacją Kościoła unickiego w ZSRR. występowały też wzajemne kontakty turystyczno-rodzinne wiernych Kościoła greckokatolickiego PRL z obywatelami radzieckimi na Ukrainie. Także i w okresie obchodów milenium w ZSRR notowano wyjazdy wiernych tego obrządku do ZSRR na podstawie indywidualnych zaproszeń. Nie organizowano natomiast zbiorowych wyjazdów na te uroczystości organizowane w Moskwie. Wyznawcy grekokatolicy krytycznie ocenili te uroczystości, zarzucając patriarsze Pimenowi [głowa Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego – I.H.] zbytnią uległość wobec władz, poprzez m.in. wyrażenie zgody na zorganizowanie uroczystości centralnych poza Kijowem” (AIPN, Bi 01/77, Plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie obiektowej o krytonimie „Ortodoksi”, 25 III 1989 r., k. 164).

Dokumenty

greckokatolickiego”. Należy pamiętać, że działania te były kontynuowane w latach następnych. Na szczelbu wojewódzkim sprawy o kryptonimie „Ortodox” zostały zakończone dopiero na przełomie lat 1989 i 1990⁴¹.

Prezentowany dokument zachował się w co najmniej trzech kopiach (tyle dotychczas odnaleziono⁴²) przechowywanych w zasobach Archiwum IPN w Białymstoku, Rzeszowie i Wrocławiu. Uzupełnienia i wyjaśnienia niezbędne dla komunikatywności przekazu ujęto w nawiasach kwadratowych, wyróżnienia (podkreślenia, wersaliki) zaznaczono pogrubieniem. Dokument opatrzone przypisami tekstowymi i rzeczowymi, na ile pozwalał aktualny stan wiedzy.

⁴¹ WUSW w Suwałkach zamknął ją 19 IX 1989 r., WUSW w Krośnie – 8 I 1990 r., zaś WUSW w Legionicy – 11 I 1990 r.

⁴² Z pisma przewodniego, podpisanego przez zastępcę dyrektora Departamentu IV MSW płk. Stanisława Przanowskiego, wynika, że dokument ten został sporządzony w 23 egzemplarzach. „W załączeniu przesyłam informację dot[yczącą] sytuacji w obrządku greckokatolickim w Polsce, z prośbą o przekazanie do wykorzystania przez Wydział IV przy opracowaniu kierunków pracy operacyjnej na rok 1989” – pisał płk Przanowski (AIPN Rz, 038/70, t. 1, k. 38).

Nr 1

1988 listopad, Warszawa – Informacja o obchodach w Polsce milenium chrztu Rusi-Ukrainy przygotowana w Wydziale VI Departamentu IV Ministerstwa Spraw Wewnętrznych

Tajne

Egz[emplarz] nr [a]

Informacja

dot[yczy]: sytuacji obrządku grekokatolickiego w Polsce
w kontekście jubileuszu 1000-lecia chrztu Rusi-Ukrainy

I. Sytuacja obrządku grekokatolickiego w Polsce

Obrządek grekokatolicki, od zakończenia II wojny światowej swą działalność kultową prowadzi w ramach Kościoła rzymskokatolickiego. W 1947 roku bowiem Kongregacja Kościołów Wschodnich – na podstawie mandatu otrzymanego od papieża – jurysdykcję nad tym obrządkiem powierza każdorazowo prymasowi¹.

Po śmierci kard. [Stefana] Wyszyńskiego, w 1981 roku jurysdykcję nad obrządkiem przejął kard. [Józef] Glemp i realizuje ją za pośrednictwem dwóch² wikariuszy

^a W dokumencie brak numeru.

¹ Informacja nieściśła. Opiekę nad grekokatolikami w Polsce Stolica Apostolska przekazała prymasowi Augustowi Hlondowi jesienią 1946 r. Decyzja ta związana była z aresztowaniem i deportacją do ZSRS w czerwcu tego roku grekokatolickich biskupów przemyskich – bp. Jozafata Kocyłowskiego i jego sufragana bp. Grzegorza Łakoty. W 1948 r. po śmierci kard. Hlonda *facultates* przeszły na jego następcę kard. Stefana Wyszyńskiego, zaś w 1981 r. na kard. Józefa Glempla.

² Wiosną 1947 r. kard. Hlond mianował dwóch generalnych wikariuszy: ks. Bazylego Hrynyka – dla diecezji przemyskiej, i ks. Andrzeja Złupkę – dla Apostolskiej Administracji Lemkowszczyzny. Przeprowadzona kilka tygodni później akcja „Wisła” spowodowała, że desygnacje te nie miały żadnego – poza symbolicznym – praktycznego znaczenia i wygasły wraz ze śmiercią prymasa. Dwadzieścia lat później, w 1967 r., prymas Wyszyński mianował generalnego wikariusza ds. grekokatolików w Polsce. Został nim ks. Hrynyk i funkcję tę pełnił aż do śmierci w 1977 r. Następcą ks. Hrynyka był ks. Stefan Dziubyna, który był generalnym wikariuszem do 1981 r., tj. do śmierci kard. Wyszyńskiego. Prymas Glemp, w odróżnieniu od swego poprzednika, zrezygnował – po konsultacjach ze Stolicą Apostolską – z dotychczasowej praktyki powołania generalnego wikariusza dla całej Polski, tworząc dwa nieoficjalne wikariaty: północny i południowy. Za kryterium podziału przyjęto administracyjną strukturę obrządku rzymskokatolickiego. Nowo utworzone wikariaty podzielono na dekanaty: południowy na przemyski i wrocławsko-legnicki, zaś północny na olsztyński i koszański. Wikariuszem południowego dekanatu prymas mianował 22 XII 1981 r. ks. Jana Martyniaka, zaś wikariuszem północnego o. Jozafata Romanyka OSBM. Stan taki trwał do 1989 r., tj. do oficjalnego reaktywowania Kościoła grekokatolickiego w Polsce. Zerwanie przez prymasa Glempla z tradycją wyboru jednego, rezydującego w Przemyśle, generalnego wikariusza odebrane zostało przez część ukraińskich środowisk grekokatolickich jako naruszenie kilkusetletniej tradycji biskupstwa przemyskiego oraz próba

generalnych prymasa Polski dla obrządku grekokatolickiego: ks. Jozafata Romanyka^{3b} – bazylianina, rezydującego w Warszawie (jest wikariuszem generalnym dla Polski północnej), oraz ks. infulata Jana Martyniaka⁴ – rezydującego w Legnicy, dla grekokatolików z terenu Polski południowej.

wprowadzenia podziału wśród duchowieństwa unickiego. Podobne odczucia miał chyba przebywający w Watykanie zwierzchnik grekokatolików metr. Slipyj, który w maju 1982 r. wystosował w tej sprawie pismo do prymasa. „Doszło do naszej wiadomości, że Eksceleńcja nominował niedawno dwóch Wikariuszy Generalnych dla naszych wiernych ukraińskich w Polsce. Niestety, z Kancelarii Waszej Eksceleńcji o tym żadnej wiadomości nie otrzymałem – pisał ukraiński hierarcha. Na terytorium Polski została obecnie ukraińska najstarsza diecezja przemyska, której kapituła prawidłowo istnieje i w niepojęty sposób w tym ośrodku diecezji nie rezyduje żaden z nominowanych wikariuszy. Rzecz wręcz dziwna. [...] Dlatego niech będzie mi wolno wysłowić moje zmartwienie o przyszłość i proszę o następane: 1) Pamiętać proszę we wszelkich duszpasterskich decyzjach wobec wiernych ukraińskich o *sede vacante* [wakat stolicy – I.H.] w Przemysłu; 2) Decyzje nominowanych wikariuszy powinny być [realizowane] w porozumieniu z kapitułą przemyską, której cele są określone wschodnim i zachodnim prawem kanonicznym w przypadku *sede vacante*; 3) Waszą Eksceleńcję jako prymasa Polski proszę o ciasną bratnią współpracę ze mną – ojcem i głową Cerkwi Katolickiej Ukraińskiej i z moim Kryłosem” (APP, Księża obrządku wschodniego 1981–1982, Pismo metr. Josyfa Slipyja do prymasa Józefa Glempa, 10 V 1982 r., b.p.). „Wiem, że w Przemysłu istnieje kapituła *sede vacante* – pisał w odpowiedzi prymas. Zmarły prymas [Wyszyński] nie był ordynariuszem przemyskim dla obrządku ukraińskiego, ale był delegatem dla wiernych tego obrządku w Polsce z prawami ordynariusza. Takie samo jest i moje uprawnienie. Dotyczy ono zarówno obrządku grekokatolickiego (ukraińskiego), jak i ormiańskiego. Jako delegat Stolicy Apostolskiej z prawami ordynariusza nie jestem związany z kapitułą przemyską, owszem cenię ją i poważam. [...] Bardzo jestem wdzięczny Waszej Eminencji za propozycję »bratniej współpracy«. Da Bóg, że będę mógł niekiedy poinformować o sprawach radosnych” (*ibidem*, Pismo prymasa Józefa Glempa do metr. Josyfa Slipyja, 23 X 1982 r., b.p.). Mimo tych kontrowersji w dokonanej po kilku latach w Watykanie ocenie uznano – jak się wydaje – wprowadzone zmiany za udany eksperyment, choć wymagający pewnych korekt. „Dotychczasowy podział na wikariat północny i południowy zdał egzamin – pisał w październiku 1986 r. sekretarz Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich abp. Mirosław Marusyn w liście do prymasa Glempa – jednakże z racji na lepsze zarządzanie całością (szczególnie dotyczy to przenosin księży) oraz prowadzenie remontów i budów sakralnych, zachodzi potrzeba centralizacji, a więc mianowania jednego z wikariuszy generalnych tzw. protosyncellem. Takie posunięcie byłoby także w duchu prawodawstwa Kościołów wschodnich” (APP, Księża obrządku wschodniego 1986–1987, Pismo abp. Mirosława Marusyna do prymasa Józefa Glempa, 28 X 1986 r., b.p.).

^b W dokumencie tu i dalej błędnie: Romanka.

³ O. Jozafat (Bazyli) Romanyk OSBM (1919–2007), duchowny grekokatolicki, bazylianin, ur. w Łyskowie w pow. żydaczowskim, do zakonu wstąpił w 1934 r., po złożeniu pierwszych ślubów w 1936 r. kontynuował studia teologiczno-filozoficzne w klasztorach w Dobromilu i Krystynopolu, śluby wieczyste złożył w 1942 r., w tym samym roku został wyświęcony przez bp. Mikołaja Budkę. Po ustaleniu powojennej granicy Polski opuścił Krystynopol i w latach 1947–1952 studiował teologię na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, w latach 1953–1965 pracował jako wikariusz w parafiach łańcuchskich w Wałczu i Starym Kurowie, pow. Strzelce Krajeńskie, w 1965 r. mianowany prowincjałem oo. bazylianów z prawami protoihumena i jednocześnie przeorem klasztoru bazylińskiego w Warszawie oraz administratorem (1977–1982) i proboszczem (1982–1985) miejscowej parafii grekokatolickiej, w latach 1981–1989 generalny wikariusz prymasa ds. grekokatolików północnego wikariatu, w okresie 1989–1994 prowadził działalność duszpasterską w Kołobrzegu i Świdwinie, w latach 1994–1999 przebywał w klasztorze w Warszawie i zajmował się głównie opieką duchową alumnów, w 1999 r. wyjechał do Przemysła, gdzie oprócz opieki nad seminarzystami oddał się pracy naukowej (tłumaczeniu na współczesny język ukraiński dzieł św. Jozafata Kuncewicza). Zmarł w Warszawie i tu został pochowany.

⁴ Abp. Jan Martyniak, ur. w 1939 r. w Spasie w pow. lwowskim, duchowny grekokatolicki, arcybiskup. W 1946 r. repatriowany z matką do Polski, w 1958 r. rozpoczął studia teologiczne w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu, które ukończył w 1964 r., wyświęcony w tym samym roku

Działalność kultową obrządek greckokatolicki prowadzi w 85 placówkach zorganizowanych przy parafiach rzymskokatolickich. W tym posiada 22 obiekty własne, głównie kaplice, oraz dwie cerkwie po b[yłym] Kościele unickim. Pracę duszpasterską wykonuje około 60 księży świeckich i zakonnych (bazylianie^c). W Wyższym Seminarium Duchownym (rzymskokatolickim) w Lublinie kształcą się 3 alumnów, natomiast w Warszawskim Seminarium Metropolitalnym 5 kleryków z zakonu bazylianów.

Według szacunkowych danych w Polsce zamieszkuje w różnych regionach kraju około 300 tys. Ukraińców, z czego niewiele ponad 85 tys. związanych jest kultowo z obrządkiem^d [greckokatolickim]. Obrządek [greckokatolicki] ma zatem charakter typowo diasporalny.

Obrządek greckokatolicki w Polsce nie posiada osobowości prawnej. Posiada swobodę działalności kultowej – władze państwowe jednak nie akceptują prawa do tworzenia odrębnych stanowisk i struktur kościelnych^e.

II. Ocena polityczno-operacyjna

Sytuacją obrządku greckokatolickiego w Polsce zainteresowany jest żywo watykański ośrodek Ukraińskiego Kościoła Katolickiego. Duże zainteresowanie nim przejawia też papież Jan Paweł II, a z jego poleceń sekretarz Kongregacji Kościołów

przez bp. Bolesława Kominka. Po krótkim okresie pracy jako wikariusz w Wałbrzychu skierowany na studia do Rzymu. Ponieważ odmówiono mu paszportu, rozpoczął studia w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie, a później w Prymasowskim Instytucie Życia Wewnętrznego. W latach 1969–1970 asystent w Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu, od 1973 r. wykładał w gorzowskiej filii ATK. W 1974 r. powrócił do obrządku wschodniego i objął parafię w Legnicy. Aktywnie rozpracowywany przez organa bezpieczeństwa. Od 1981 r. generalny wikariusz prymasa ds. greckokatolików południowego wikariatu, w 1989 r. mianowany biskupem tytularnym Vardimissany i sufraganem prymasa – ordynariuszem wiernych obrządku wschodniego, od 1991 r. ordynariusz reaktywowanej diecezji przemyskiej obrządku greckokatolickiego, od 1996 r. arcybiskup nowo utworzonej metropolii przemysko-warszawskiej.

^c *W dokumencie w tym miejscu przypis:* Zakon bazylianów mieści się w Warszawie. Liczy 22 zakonników, w tym 14 księży, 3 braci i 5 kleryków.

^d *W dokumencie w tym miejscu przypis:* „Duży procent mniejszości ukraińskiej uległ asymilacji narodowej – część należy do Kościoła rzymskokatolickiego lub prawosławnego, część do innych wyznań nierzymskokatolickich”.

^e Po deportacji biskupów przemyskich do ZSRS w 1946 r., a następnie akcji „Wisła” większość duchownych greckokatolickich przyjęła birytualizm i pełniła posługę w obrządku łacińskim. W praktyce jednak – poza kilkoma wyjątkami – pełnili oni tylko funkcje wikariuszy w parafiach rzymskokatolickich. W 1957 r. władze zgodziły się na nieoficjalne reaktywowanie nabożeństw katolickich w obrządku wschodnim i utworzenie pierwszych 17 placówek duszpasterskich. W latach następnych – mimo sprzeciwów władz komunistycznych – ich liczba ciągle wzrastała. Mimo to nigdy w okresie PRL nie zgodzono się na oficjalne utworzenie samodzielnych parafii greckokatolickich, zaś wszelkie próby tworzenia nowych placówek były traktowane przez aparat partyjny i organa bezpieczeństwa jako „przekształcanie parafii rzymskokatolickich w birytualne” i niosły za sobą mniej lub bardziej dokuczliwe represje.

Wschodnich abp. Mirosław Marusyn⁶, który dotychczas w Polsce przebywał pięciokrotnie (co roku od 1984 r.), każdorazowo na zaproszenie polskiego episkopatu, jako przedstawiciel Kongregacji Kościołów Wschodnich.

Celem jego wizyt jednak było przede wszystkim wizytowanie placówek greckokatolickich, udzielenie święceń kapłańskich i diakonalnych alumnom greckokatolickim, a także rozmowy z kard. Glempem oraz ordynariuszami diecezji, na terenie których działa obrządek [greckokatolicki]. Abp. Marusyn każdorazowo też składał kurtuazyjne wizyty w Urzędzie ds. Wyznań^e. Ostatnia jego wizyta miała związek z obchodami jubileuszu 1000-lecia chrztu Rusi-Ukrainy, jakie odbyły się w Częstochowie w dniach 10–11 IX 1988 r. z udziałem polskich hierarchów rzymskokatolickich [i] hierarchów ukraińskich z Zachodu^f, stanowiących tron kierownictwa Episkopatu Ukraińskiego Kościoła Katolickiego na Zachodzie.

Mimo iż w trakcie uroczystości kościelnych z udziałem abp. Marusyna nie odnotowano inicjatyw i faktów o wymowie negatywnej (on sam w swych wystąpieniach spraw politycznych nie poruszał), to ocena tych wizyt niesie daleko idące konsekwencje dla przyszłości obrządku greckokatolickiego w Polsce i nielegalnego Kościoła unickiego na Ukrainie. Już bowiem na początku lat osiemdziesiątych wśród wyznawców tego obrządku wystąpiły tendencje separatystyczne, zmierzające do utworzenia samodzielnej struktury hierarchicznej oraz rewindykacji obiektów sakralnych, utraczonych bądź wykorzystywanych obecnie przez inne Kościoły.

^e *W dokumencie w tym miejscu przypis:* „Podczas rozmów w Urzędzie do spraw Wyznań zapewniał, że on i cały obrządek greckokatolicki w Polsce są i będą lojalni wobec władz PRL. Podkreślał też, że duchowieństwo greckokatolickie nie prowadzi żadnej negatywnej działalności politycznej i oświadczał, że takiej działalności prowadzić nie będzie. Ponadto składał podziękowanie władzom państwowym za umożliwienie mniejszości ukraińskiej kontynuowania tradycji narodowych, kształcenia się w [języku] ukraińskim i swobodnego korzystania z usług religijnych duchownych greckokatolickich. Podczas wizyty w Urzędzie ds. Wyznań w 1985 r. zgłosił wniosek o zgodę na ustanowienie odrębnego biskupa dla obrządku. Później pod adresem władz państwowych nie zgłaszał takiego dezyderatu”.

^f *W dokumencie w tym miejscu przypis:* „W uroczystościach jasnogórskich uczestniczyli: ze strony Kościoła rzymskokatolickiego kardynałowie [Józef] Glemp, [Ignacy] Tokarczuk, [Marian] Jaworski, [Alfons] Nossol, [Ignacy] Jeż i [Edmund] Piszcz. Ze strony U[kraińskiego] K[ościola] K[atolickiego]: kard. M[irosław] Lubacziwski – arcybiskup większy Lwowa, przewodniczący U[kraińskiego] K[ościola] K[atolickiego], abp. M[irosław] Marusyn – sekretarz Kongregacji dla Kościołów Wschodnich oraz metropolici: M[aksym] Hermaniuk z Kanady i [Stefan] Sułyk z USA, a także biskupi M[ichał] Hryncyszyn z Francji, S[ławomir] Miklovš z Jugosławii, B[azyli] Łosten, R[obert] Moskał, I[zydor] Borecki i M[iron] Daciuk z Kanady, M[ichał] Kuczmiak z USA oraz gen[erał] zakonu bazylianów [o.] I[zydor] Patryło z Rzymu, gen[erał] zakonu studytów [o.] L[ubomir] Huzar z Rzymu. W uroczystościach uczestniczyli także obaj wikariusze generalni prymasa Polski dla wiernych obrządku greckokatolickiego, księży J[an] Martyniak z Legnicy i J[ozafat] Romanyk z Warszawy.

⁶ Abp. Mirosław Marusyn, ur. w 1924 r. w Kniażem w pow. złoczowskim, duchowny greckokatolicki, arcybiskup, wyświęcony w 1948 r. w Monachium. W latach 1948–1951 studiował w Rzymie, po studiach był sekretarzem bp. Jana Buczka (1951–1972), a później sekretarzem metr. Józefa Slipyja (1963–1972), w okresie 1972–1982 apostolski wizytator na Europę Wschodnią, w latach 1977–1982 pracował w komisji kodyfikacyjnej prawa kanonicznego Kościołów wschodnich. Konsekrowany w 1974 r. w Rzymie, od 1982 r. tytularny arcybiskup Cadi. W okresie 1982–2001 był sekretarzem Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich, od 2001 r. na emeryturze,

Tendencje te podsycane są głównie przez watykański ośrodek Ukraińskiego Kościoła Katolickiego oraz nacjonalistyczną emigrację ukraińską, zgrupowaną w różnych ośrodkach politycznych i religijnych na Zachodzie. Uwidacznia się to zwłaszcza w obserwowanych od pewnego czasu kierunkach działalności obrządku [greckokatolickiego], zmierzającego do zalegalizowania Kościoła greckokatolickiego i nadania mu statusu prawnego, oraz doprowadzenia do sytuacji utworzenia własnej, niezależnej od Episkopatu Polski, hierarchii kościelnej z biskupem na czele.

W wyniku tych działań obrządek [greckokatolicki] zamierza doprowadzić do rozbudowy bazy kultowej poprzez odzyskanie swych obiektów sakralnych i organizowanie dalszych placówek domów zakonnych, a także powołania własnego seminarium duchownego i uzyskania w przyszłości możliwości dostępu do RTV, zwłaszcza podczas ważniejszych świąt religijnych.

III. Ocena uroczystości jubileuszowych w Rzymie i w Polsce

Podczas przygotowań do obchodów milenijnych w Rzymie i w Polsce odnotowano duże zainteresowanie nimi ze strony Ukraińskiego Kościoła Katolickiego oraz ukraińskich kół nacjonalistycznych na Zachodzie. Rocznicą ta była również impulsem dla aktywizacji kleru i wyznawców obrządku greckokatolickiego w Polsce. M[ieędzy] innymi powołano specjalny komitet organizacyjny, składający się z duchownych i działaczy świeckich tego obrządku[§].

Dużą wagę do obchodów jubileuszu przykładał też Jan Paweł II oraz Watykan. Zainteresowanie sprawą, a niekiedy zaangażowanie w przygotowania, wykazywali również biskupi polscy, i to mimo pewnych zastrzeżeń wobec możliwości mianowania odrębnego biskupa dla obrządku greckokatolickiego^h. Niektórzy biskupi, np. [Henryk] Gulbinowicz, [Alfons] Nossol, [Ignacy] Tokarczuk, wygłaszali okolicznościowe kazania poświęcone wspólnocie chrześcijańskiej religii rzymskokatolickiej i greckokatolickiej, a także sytuacji Kościoła w Związku Radzieckim.

[§] *W dokumencie w tym miejscu przypis:* „W skład komitetu wchodził: wikariusze generalni prymasa Polski, księży J[ozafat] Romanyk z Warszawy i J[an] Martyniak z Legnicy, dziekani tego obrządku – księży T[eodor] Majkowicz z Przemyśla, J[ulian] Gbur z Górowa Hławeckiego, Wł[odzimierz] Pырczak z Koszalina i P[iotr] Kryk z Wrocławia, oraz osoby świeckie pochodzenia ukraińskiego: doc. Stefan Kozak z Uniwersytetu Warszawskiego, dr Włodzimierz Mokry z Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr Stefan Zabrowany z Akademii Rolniczej w Szczecinie, inż. arch. Bogdan Boberski z Biura Projektów w W[arszawie] i inż. Aleksander [wł. Oleg] Hnatiuk z Gdańska, aktywista UTSK”.

^h *W dokumencie w tym miejscu przypis:* „Przedstawiciele Episkopatu Polski są zorientowani w dążeniach Ukraińskiego Kościoła katolickiego, a także papieża, by takiego biskupa ustanowić. Wg papieża przemawia za tym ilość wiernych i kleru greckokatolickiego w Polsce. W czasie przygotowań do uroczystości jasnogórskich panowało nawet przekonanie, iż mianowanie odrębnego biskupa dla obrządku [greckokatolickiego] odbędzie się w czasie ich trwania”.

Odnotowywano też nowe inicjatywy dot[yczące] kontaktów między Kościołem rzymskokatolickim a Ukraińskim Kościołem Katolickim na Zachodzie. Hierarchowie obu Kościołów podczas ubiegłorocznych dwukrotnych spotkań (8 i 17 października) opowiadali się za pojednaniem i współpracą, dokonując też aktu „wzajemnego wybaczenia za minione krzywdy”. Na spotkaniach tych wymieniono zaproszenia na uroczystości jubileuszowe – kard. Lubacziwski⁷ zaprosił cały Episkopat Polski do Rzymu, a kard. Glemp w imieniu polskiego episkopatu – delegację ukraińskiej hierarchii z [kard.] Lubacziwskim na czele na uroczystości wrześniowe na Jasnej Górze.

1. Uroczystości w Rzymie

W dniach 12–18 lipca br. w Rzymie odbyły się uroczystości 1000-lecia chrztu Rusi-Ukrainy, w których uczestniczyli przedstawiciele duchowieństwa oraz pielgrzymi grekokatolicy z większych ośrodków Ukraińskiego Kościoła Katolickiego na świecie. Ze strony Episkopatu Polski udział w uroczystościach wzięli kardynałowie: Glemp – prymas Polski, i Gulbinowicz – metropolita wrocławski, zaś obrządek grekokatolicki w Polsce reprezentowali księża: Jan Martyniak i Jozafat Romanyk – wikariusze generalni prymasa Polski ds. obrządku [wschodniego] oraz kierownicy grup pielgrzymkowych z Polski.

Centralne nabożeństwo odprawione zostało w dniu 10 VIII 1988 r. przez papieża w towarzystwie ośmiu współcelebransów, w tym ks. J[ana] Martyniaka¹. Kazanie wygłosił w j[ęzyku] ukraińskim Jan Paweł II, poruszając w nim treści oscylujące wokół posłania do wspólnoty ukraińskiej *Magnum Baptismi Donum*⁸. W nabożeństwie tym uczestniczyło ogółem około 7–8 tysięcy osób.

Według naszych informacji wszystkie imprezy związane z jubileuszem miały charakter czysto religijny. Nie organizowano żadnych spotkań polskich duchownych z przedstawicielami nacjonalistycznych organizacji ukraińskich na Zachodzie. Duchowni polscy odczuli nawet pewien niechętny stosunek do siebie ze strony duchownych Ukraińskiego Kościoła Katolickiego na Zachodzie. W uroczystościach nie odnotowano też żadnej oficjalnej grupy grekokatolików z ZSRR. Przebywała jedynie mała grupa wiernych z Jugosławii.

ⁱ W dokumencie błędnie: Martyniuka.

⁷ Kard. Mirosław Jan Lubacziwski (1914–2000), duchowny grekokatolicki, metropolita, ur. w Dolinie w pow. stanisławowskim. Po ukończeniu gimnazjum wstąpił w 1934 r. do Ukraińskiej Katolickiej Akademii Teologicznej we Lwowie, skąd po dwóch latach studiów wysłany został przez metropolitę Szeptyckiego na dalszą naukę do Innsbrucku (Austria). Wyświęcony we Lwowie w 1938 r. Po święceniach kontynuował studia w Rzymie i Szwajcarii, uzyskał licencjaty z nauk biblijnych, filozofii i medycyny oraz obronił doktorat z teologii. W 1947 r. wyjechał do USA, gdzie był duszpasterzem grekokatolików oraz ojcem duchownym w grekokatolickich seminariach w Waszyngtonie i Stamford, wykładowca w Akademii św. Bazylego w Filadelfii. Za pracę duszpasterską otrzymał w 1978 r. od papieża Pawła VI tytuł honorowego prałata. W 1979 r. konsekrowany metropolitą filadelfijskim, w 1980 r. wybrany na koadiutora metr. Jozyfa Slipyja, zaś po śmierci metropolity w 1984 r. jego następcą. W 1991 r. powrócił na Ukrainę, zmarł we Lwowie i tam został pochowany.

⁸ *Magnum Baptismi Donum*, posłanie milenijne z 14 II 1988 r. ogłoszone w Rzymie przez Jana Pawła II, zob. W. Mokry, *Papieskie posłania...*, s. 235–250.

W uroczystościach watykańskich uczestniczyły także zorganizowane grupy pielgrzymkowe z Polski. Łącznie do Rzymu z Polski wyjechało 697 pielgrzymów ukraińskiego pochodzenia. Również udział pielgrzymek z Polski miał charakter religijny. Symptomatycznym jest jednak, że w drodze powrotnej do kraju pozostało w Austrii 186 pątników, z czego 185 to osoby, które wyjechały do Rzymu z pielgrzymką koszałańską, organizowaną przez ks. Włodzimierza⁹ Pyrczaka, dziekana obrządku greckokatolickiego z Koszalina. Na uwagę zasługuje fakt, że w 1984 r. również z pielgrzymki do Rzymu, organizowanej przez ks. W[łodzimierza] Pyrczaka do Polski nie powróciło 119 osób¹⁰.

2. Uroczystości w Polsce

Uroczystości centralne poświęcone milenium odbyły się w dniach 10–11 IX 1988 r. w Częstochowie, w obiektach sakralnych zakonu paulinów na Jasnej Górze. Miały one – ze względu na uczestnictwo hierarchów U[kraińskiego] K[ościola] K[atolickiego]^k – charakter międzynarodowy.

^j *W dokumencie błędnie:* Władysława.

^k *W dokumencie w tym miejscu przypis:* „Vide przypisy na str. 3 niniejszej informacji”. Zob. przypis „f” powyżej.

⁹ Ks. Włodzimierz Pyrczak (1939–2003), duchowny greckokatolicki, ur. w Radawie w pow. jarosławskim, wyświęcony w 1966 r. w Obląku w pow. fromborskim. W latach 1966–1967 wikariusz we Oławie, a następnie duszpasterz greckokatolicki w Dobrym Mieście i Pieniężnie (1967–1968), Bobolicach (1968–2003), Międzyborzu (1969–1977), Szczecinku (1968–1985), Koszalinie (1971–2003), Słupsku, Sławnie i Lęborku (1974–1978, 1980–1985), Barkowie w pow. człuchowskim, Białogardzie i Wałczu (1983–1985), Drzewianach w pow. koszalińskim (1986–2003) i Bytowie (1984–1985), inicjator otwarcia szeregu greckokatolickich placówek duszpasterskich na Pomorzu, dziekan koszałański w latach 1981–1988 i 2001–2003, animator ruchu pielgrzymkowego do świętych miejsc w Europie Zachodniej i na Ukrainie. Aktywnie wspierał ukraińską działalność kulturalną. Zmarł nagle podczas rekolekcji w Zakopanem, pochowany został w Koszalinie.

¹⁰ W czasie powrotu z pielgrzymki do Watykanu wspomniane osoby narodowości ukraińskiej (głównie młodzież) zdecydowały się pozostać w Austrii, o czym donosiła emigracyjna prasa zarówno ukraińska, jak i polska. W latach następnych większość z nich wyemigrowała do innych krajów, przede wszystkim Kanady. W związku z tym SB wszczęła sprawę obiektową o kryptonimie „Osadnicy”, mającą wyjaśnić okoliczności tamtych wydarzeń. Wydaje się, że pozostanie dużej grupy pątników za granicą było zaskoczeniem dla SB, choć pojawiają się też opinie (których przy obecnym stanie badań nie można wykluczyć), że bezpieka wiedziała wcześniej o planach uczestników pielgrzymki i celowo zezwoliła na wyjazd „niepewnych” obywateli z kraju. „W środowisku ukraińskim (przy poparciu księży greckokatolickich) popularna stała się ucieczka na Zachód z różnych wycieczek zagranicznych – donosił suwalskiej SB kilka miesięcy później TW „Student”. Polonia ukraińska [*sic!* – I.H.] popiera ucieczki, ale tylko Ukraińców. Osoby te muszą posiadać świadectwo chrztu z Kościoła greckokatolickiego, aby mieli się czym legitymować na Zachodzie w celu potwierdzenia swej narodowości. Wiem, że takie świadectwa otrzymało kilkanaście osób oczekujących na wyjazd na »wycieczkę«” (AIPN Bi, 01/77, Wyciąg z informacji TW „Studenta”, 24 XI 1988 r., k. 129).

Uroczystości zorganizowane zostały przez duchowieństwo obrządku greckokatolickiego w Polsce pod egidą i opieką Episkopatu Polski.

W poszczególnych imprezach uczestniczyło od 300 do 10 000 osób. W centralnej mszy o godz. 10.00 w dniu 11 IX br., zamykającej uroczystość milenijną na Jasnej Górze, uczestniczyło łącznie około 50 000 osób, z czego około 30 000 wiernych narodowości ukraińskiej, przybyłych do Częstochowy w grupach zorganizowanych pod przewodnictwem greckokatolickiego kleru parafialnego. Odnotowano również około 300 obywateli USA, Kanady, RFN w grupach pielgrzymkowych oraz przybyłych indywidualnie obywatele ZSRR (z Ukrainy, ze Smoleńska), Włoch, Jugosławii i Wielkiej Brytanii.

Wśród wiernych stwierdzono około 30% młodzieży, w tym 10 kilkudziesięcioosobowych grup dzieci w ukraińskich strojach ludowych pod opieką ukraińskich sióstr zakonnych. Zespoły te wykonały misterium religijne, w którym wobec zgromadzonych w bazylice gości, raz z kard. Glempem i kilkoma biskupami, znalazło się wiele odniesień do „tragicznej historii Cerkwi”. Uroczystościom towarzyszyło pięć chórów działających przy placówkach greckokatolickich w Polsce oraz przy Zarządzie Głównym UTSK¹.

Nabożeństwa i msze odprawiano w języku ukraińskim. Każdorazowo celebrazami byli hierarchowie U[kraińskiego] K[ościola] K[atolickiego]. Pierwszą inauguracyjną mszę celebrował i wygłaszał podczas niej homilię abp M[irosław] Marusyn. Wieńczącą zaś uroczystości jasnogórskie mszę odprawił kard. M[irosław] Lubacziwski. Podczas niej przemawiali w kolejności: przeor klasztoru Paulinów [o.] R[ufin] Abramek, ks. J[an] Martyniak, abp [Bronisław] Dąbrowski, kard. M[irosław] Lubacziwski i kard. J[ózef] Glemp. Na zakończenie uroczystości kard. Lubacziwski w języku polskim podziękował organizatorom obchodów za jej przygotowanie, a władzom państwowym za umożliwienie przybycia na nie hierarchom U[kraińskiego] K[ościola] K[atolickiego].

W kazaniach wygłaszanych przez hierarchów i duchownych unickich i rzymskokatolickich stwierdzono następujące odniesienia do:

- historii ikony Matki Boskiej Częstochowskiej przed jej przybyciem na Jasną Górę i historii chrześcijaństwa Rusi-Ukrainy, podległości Ukraińskiego Kościoła Katolickiego Watykanowi i papieżowi („Chrzest Rusi-Ukrainy dał podstawy dla chrztu również w Rosji”) – abp M[irosław] Marusyn;
- miłości Polaków do ojczyzny, która powoduje, iż doskonale wszyscy rozumieją swych braci ukraińskich i ich miłość do swojej ojczyzny – kard. J[ózef] Glemp;

¹ *W dokumencie w tym miejscu przypis:* „– Ukraiński Chór Kameralny pod dyrekcją Jarosława Polańskiego przy kościele Bazyljanów w Warszawie; – »Połonyna« – chór [ukraińskiego] IV L[iceum] O[gólnokształcącego] w Legnicy; »Żurawli« – chór reprezentacyjny UTSK; – Chór młodzieży ukraińskiej składający się z młodzieży z całej Polski, która raz w m[iesiącu] odbywa dwudniowe próby w Koszalinie; – »Lemkowyna« – chór działający przy Ukraińskim Towarzystwie Społeczno-Kulturalnym”.

- cierpień narodu ukraińskiego na ziemiach ojczystych, działalności Kościoła w podziemiu („w katakumbach”) i niemożnością zorganizowania uroczystości milenijnych na terenie Ukrainy („w Kijowie nad Dnieprem”), a jedynie na Jasnej Górze – kard. [Mirosław] Lubacziwski;
- powstawaniu świątyń działających na całym świecie w rozproszeniu, w miejsce zrujnowanych kościołów na ziemiach ojczystych [i] gromadzeniu się wokół tych powstających kościołów przedstawicieli narodu ukraińskiego, oczekujących zwycięstwa „prawdy nad kłamstwem, dobra nad złem” – co ma Kościołowi ukraińskiemu „przynieść wolność, a narodowi powoli wrócić na ziemię ojczyste” – kard. [Mirosław] Lubacziwski.
- niedotrzymywaniu warunków unii brzeskiej i tworzeniu się nowej formuły stosunków między katolicyzmem a prawosławiem, stosunków polsko-ukraińskich, które były „trudne i nieharmonijne, ale należy uczynić lepszą przyszłość” – kard. J[ózef] Glomp;
- męczeństwu kleru i wiernych za wiarę i jedność z Kościołem powszechnym, cierpiących na Syberii i w obozach koncentracyjnych, „Ukraina przyniosła w ofierze Bogu góry trupów i morze krwi, a cierpienia jeszcze nie minęły [...]. Przyszliśmy do naszej wspólnej Matki, żeby prosić ją, aby zaniósła tę krew męczenników przed tron wszechmogącego Boga i wymodliła lepszy los i wolność dla naszego ojczystego Kościoła i Ukrainy [...]. Przez tysiąclecie strzeżliśmy wiary naszych przodków. Więzienia i Sybiry nas nie złamały i nie złamią naszych synów” – ks. Władysław Szagała z USA¹, który ponadto w czasie procesji na wałach jasnogórskich pod usytuowanymi tam krzyżami stwierdził: „te krzyże, które tu stoją, są symbolami Ukrainy rozpiętej na krzyżach”.

¹ *W dokumencie w tym miejscu przypis:* „ks. Władysław Szagała – bazylianin, od 1981 r. przebywa w USA (paszport konsularny). W Częstochowie przebywał jako reprezentant bp. Innocentego Łotockiego – ordynariusza U[kraińskiego] K[ościola] K[atolickiego] w Chicago”. o. Włodzimierz (Andrzej) Szagała OSBM (1925–2000) – duchowny grekokatolicki, bazylianin, ur. w Kłokowicach, pow. Przemyśl, po ukończeniu szkoły średniej wstąpił do Małego Seminarium Towarzystwa Chrystusowego, zaś w 1951 r. do Wyższego Seminarium tego zgromadzenia, w 1958 r. przyjął święcenia diakonatu, chcąc zostać kapłanem grekokatolickim, w 1959 r. wstąpił do klasztoru oo. Bazylianów w Warszawie, pierwsze śluby złożył w 1961 r., zaś śluby wieczyste w 1964 r., wcześniej – jeszcze w 1960 r. – przyjął święcenia kapłańskie, odprawiał w obrządku łacińskim, będąc wikariuszem w parafii bazylikańskiej w Warszawie (1960 r.), a następnie wikariuszem w Starym Kurowie (1961–1963), od 1963 r. duszpasterz grekokatolików, pełnił posługę m.in. w Przemyślu (1963–1967), Jarosławiu (1968), Krukłankach (1968–1973), Stargardzie Szczecińskim, Szczecinie i Ińsku (1974–1981), w latach 1968–1976 był też magistrem nowicjatu w warszawskim klasztorze, w 1981 r. wyjechał do USA, gdzie był wikariuszem w grekokatolickiej katedrze w Chicago (1981–1992), po powrocie do Polski ponownie mianowany został magistrem nowicjatu (1992–1993), w 1993 r. wyjechał na Ukrainę do klasztoru w Krechowie, gdzie do końca życia był ojcem duchownym, spowiednikiem i misjonarzem, zmarł we Lwowie, pochowany został w Krechowie.

Uroczystościom milenijnym towarzyszył okolicznościowy wystrój graficzny wykonany przez artystów ukraińskich, składający się z sześciu stacji służących do procesji (jedna z tych stacji to wspomniane krzyże symbolizujące ukrzyżowaną Ukrainę) oraz z trzech napisów w języku ukraińskim:

- „Ciebie my ze wszystkich chrześcijanami sławimy, Święta Trójco”;
- „Żeby wszyscy byli jedno, jak Ty Ojcze we mnie, a ja w Tobie”;
- „Martyrologia Kościoła Ukraińskiego: 1839 – Połock, 1875 – Chełm, 1946 – Lwów”

W czasie obchodów osoby świeckie pochodzenia ukraińskiego zbierały podpisy pod petycją do władz domagającą się zarejestrowania obrządku greckokatolickiego jako „Ukraińskiej Katolickiej Cerkwi”. Kolportowano też plakietki i programy związane z uroczystościami oraz czasopismo „Spotkania” w języku ukraińskim i polskim, sygnowane przez Radę Kultury Studentów Mniejszości Narodowych KRK ZSP¹¹. Czasopismo to poświęcone jest młodzieżowej problematyce społeczno-kulturalnej mniejszości narodowych w PRL.

W trakcie przygotowań do uroczystości milenijnych wśród hierarchii rzymskokatolickiej w Polsce oraz U[kraińskiego] K[ościola] K[atolickiego] z zadowoleniem odnotowano sygnały świadczące o tym, że z okazji jubileuszu w Polsce zostanie konsekrowany samodzielny biskup greckokatolicki, który byłby jednocześnie członkiem Konferencji Episkopatu Polski i biskupem pomocniczym (sufraganem) którejś diecezji rzymskokatolickiej.

Za takim rozwiązaniem, według naszych informacji, optował również papież Jan Paweł II. Najpoważniejszym kandydatem do sakry biskupiej według krążących opinii miał być wikariusz generalny ks. J[an] Martyniak.

W wyniku podjętych działań operacyjnych doprowadzono do wiadomości kard. [Miroslawa] Lubaczińskiego i abp. [Miroslawa] Marusyna, że w myśl polskiej racji stanu tego rodzaju decyzja jest obecnie niewskazana. [Kard.] Lubacziński sugestie te przyjął niechętnie, lecz odniósł się do nich ze zrozumieniem.

¹¹ „Spotkania” (ukr. „Zustriczi”), nieregularnie wychodzące, bezdebitowe pismo ukraińskich studentów i młodej inteligencji, wydawane pod egidą Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich (od 1990 r. jako pismo Związku Ukraińców w Polsce). Pierwszy numer „Zustriczi” ukazał się w 1984 r., zaś ostatni w 1992 r.

Kler niektórych placówek greckokatolickich w Polsce zorganizował ponadto kilka lokalnych imprez religijnych związanych z jubileuszem, w których uczestniczyli również hierarchowie U[kraińskiego] K[ościola] K[atolickiego] oraz Kościoła rzymskokatolickiego w Polsce. Uroczystości takie miały miejsce m.in. w:

- Komańczy (13 IX [19]88 r.), gdzie abp. Mirosław Marusyn – sekretarz Kongregacji dla Kościołów Wschodnich, w towarzystwie metropolity w Filadelfii (USA) Stefana Sułyka, biskupa Stamfordu Wasyla Łostena i sufragana przemyskiego bp. Stefana Moskwy dokonał poświęcenia nowo wybudowanej cerkwi greckokatolickiej – jako pomnik milenium. Uroczystość zgromadziła ok. 2–5 tys. osób. W jej trakcie oprócz kolportażu literatury bezdebitowej (*Ukraińska Katolicka Cerkiew M[ikołaja] Czubatya*¹² i *Dzieje Kościoła greckokatolickiego na Ukrainie od 1944 r.* Hansa Dietera Kampa¹³) nie odnotowano negatywnych politycznie zjawisk¹⁴;

¹² Mikołaj Czubatyj (1889–1975), ukraiński historyk, publicysta, społecznik i działacz katolicki, absolwent Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie oraz Uniwersytetu Wiedeńskiego, uczeń wybitnego historyka Michała Hruszewskiego, po II wojnie światowej na emigracji, wykładowca Ukraińskiego Wolnego Uniwersytetu w Monachium i Ukraińskiego Katolickiego Uniwersytetu w Rzymie, autor licznych prac z dziejów Kościoła greckokatolickiego i prawa kanonicznego.

¹³ Tak w oryginale. Chodzi o broszurę Hansa Dietera Kampa (*Die kommunistische Religionspolitik gegenüber der unierten griechisch-katholischen Kirche der Ukraine seit 1944*, München 1979), która w tłumaczeniu (*Dzieje Kościoła greckokatolickiego na Ukrainie po II wojnie światowej*) ukazała się w 1985 r. w kilku podziemnych oficynach wydawniczych m.in. „W”, Wydawnictwie im. Olofa Palme, Polskiej Oficynie Wydawniczej Instytutu Europy Wschodniej „Powiew”. Egzemplarz, o którym mowa, ukazał się w 1985 r. w wydawnictwie LOS z tytułem *Kościół unicki po 1944 r.* i błędem w nazwisku autora.

¹⁴ Dokładniej uroczystości w Komańczy dokumentuje notatka zastępcy szefa ds. SB RUSW w Sanoku mjr. Tadeusza Dębca. „W dniu 13 IX br. o godz. 10.00 odbyło się uroczyste poświęcenie nowo wybudowanej greckokatolickiej cerkwi połączone z obchodzoną w tym roku rocznicą 1000-lecia chrztu Rusi. Uroczyste nabożeństwo w towarzystwie 8 biskupów ukraińskich odprawił proboszcz parafii greckokatolickiej w Komańczy ks. Teodor Majkowicz. wymieniony wygłosił również 30-minutowe kazanie w języku ukraińskim, w którym między innymi zawarł podziękowania skierowane do wiernych za osobisty wkład w budowę cerkwi oraz do gości zagranicznych za pomoc finansową. Po ogłoszonym kazaniu odbył się akt poświęcenia cerkwi, którego dokonał wikariusz Kongregacji ds. Kościołów Wschodnich arcybiskup Mirosław Marusyn z Rzymu. Wymieniony poświęcił również postawiony obok cerkwi czterometrowej wysokości drewniany krzyż z napisem w języku ukraińskim o treści »1000-lecie chrztu Ukrainy«. [...] Podczas trwania powyższej uroczystości przy schodach prowadzących do cerkwi dwóch osobników, a to Bogdan Huk z Komańczy – student filologii ukraińskiej w Warszawie, i Tyma Piotr z Turzańska prowadzili kolportaż literatury w języku ukraińskim i polskim dot[yczącej] historii Kościoła greckokatolickiego oraz graficzne ilustracje cerkwi. [...] W uroczystości wzięło udział około 60 księży greckokatolickich i rzym[sko]kat[olickich], w tym kilku księży z USA i Kanady, sufragan diecezji przemyskiej bp. Stefan Moskwa oraz 11 zakonnic z klasztoru ss. Nazaretanek w Komańczy. Uczestnicy uroczystości przybyli do Komańczy autokarami orbisowskiemi przeważnie z województw koszańskiego, olsztyńskiego, legnickiego i zielonogórskiego. Udział w nabożeństwie wzięło również sporo wyznawców ze Związku Radzieckiego i Czechosłowacji. W uroczystości poświęcenia greckokatolickiej cerkwi w Komańczy wzięło łącznie udział około 2500

- Trzebiatowie (17 IX [19]88 r.), gdzie abp Stefan Sułyk w towarzystwie bp. Stefana Stefanka – sufragana szczecińskiego, odprawił nabożeństwo i dokonał poświęcenia tablicy upamiętniającej milenium. Uroczystość miała charakter religijny i zgromadziła ok. 600 osób.
 - Białym Borze (18 IX [19]88 r.), gdzie gen[erał] zakonu bazylianów z Rzymu o. Izidor Patryło w towarzystwie duchowieństwa greckokatolickiego (14 księży z terenu Polski) oraz wobec ok. 2,5 tys. wiernych odprawił nabożeństwo o charakterze religijnym i dokonał poświęcenia tablicy upamiętniającej milenium.
- Abp Stefan Sułyk w dniu 15 IX [19]88 r. przebywał we Wrocławiu, gdzie uczestniczył w nabożeństwie w kościele św. Jadwigi, jakie odprawił kard. Henryk Gulbinowicz – metropolita wrocławski, a także odprawił nabożeństwo dla grekokatolików w kościele św. Krzyża, podczas którego poświęcił tablicę upamiętniającą jubileusz.

IV. Zagrożenia

Od początku lat osiemdziesiątych wśród duchowieństwa i wyznawców obrządku greckokatolickiego nasileniu uległy tendencje separatystyczne, dążące do utworzenia samodzielnej struktury hierarchicznej, a także rewindykacji utraconych bądź wykorzystywanych przez inne Kościoły obiektów sakralnych. Tendencje te podsycane są głównie przez watykański ośrodek Ukraińskiego Kościoła Katolickiego oraz nacjonalistyczną emigrację ukraińską zgrupowaną w różnych ośrodkach politycznych i religijnych na Zachodzie.

Tendencje te, mimo iż nie występują w formie jawnych postulatów pod adresem władz państwowych ze strony kleru katolickiego ani ze strony UTSK, są coraz silniejsze i w konsekwencji mogą doprowadzić do powołania samodzielnej diecezji lub egzarchatu (na czele z biskupem greckokatolickim), co tym samym stałoby się poważnym krokiem do reaktywowania i usamodzielnienia się Kościoła unickiego i w konsekwencji ułatwiłoby aktywizację kleru i środowisk mniejszości ukraińskiej w Polsce wobec nielegalnych struktur takiego Kościoła na Ukrainie.

Reasumując zaś, powołanie samodzielnego biskupa obrządku greckokatolickiego w Polsce – co oczekiwane jest zarówno przez wyznawców, jak i kler w najbliższym czasie – spowodować może szereg niekorzystnych zjawisk, a zwłaszcza:

- nasilenie się przejawów nacjonalizmu ukraińskiego, co doprowadzić może do waśni narodowościowych i wyznaniowych, szczególnie na tle;
- rewindykacji obiektów sakralnych, w przeszłości należących do tego Kościoła;

wiernych. Kazanie ks. Teodora Majkowicza zabezpieczono technicznie” (AIPN Rz, 038/70, Informacja mjr. Tadeusza Dęba dotycząca działalności Kościoła greckokatolickiego, 14 IX 1988 r., k. 134). Cerkiew w Komańczy była pierwszą świątynią greckokatolicką zbudowaną w Polsce po 1944 r.

- tworzenia nowych samodzielnych struktur organizacyjnych;
- podejmowania przez obywateli pochodzenia ukraińskiego prób powrotu na tereny południowo-wschodniej Polski;
- odnawiania się odrębności narodowej wśród wyznawców, przez co: stałoby się to aktem *stricte* politycznym, nieprzyjaznym wobec władz PRL; stworzyłyby niekorzystne dla Polski implikacje polityczne w dobrosąsiedzkich stosunkach z ZSRR;

Takim kierunkiem działania obrządku greckokatolickiego w Polsce zainteresowany jest bardzo także papież Jan Paweł II. Kierunek ten jest bowiem zgodny z prowadzoną przez Watykan polityką wschodnią^m.

V. Kierunki pracy operacyjnej

Obrządek greckokatolicki w Polsce kontrolowany jest przez Wydział VI Departamentu IV MSW w ramach sprawy obiektowej „Ortodox”. Wydziały IV w województwach, na terenie których występuje to zagadnienie (21 województw), taką kontrolę operacyjną prowadzą w ramach teczek zagadnieniowych, z uwzględnieniem kontroli kleru greckokatolickiego w ramach teczek ewidencji operacyjnej na księdza. Jedynie Wydz[iał] IV WUSW w Przemyślu, z uwagi na rangę zagrożenia ze strony obrządku [greckokatolickiego] w tym województwie, prowadzi kontrolę w ramach sprawy obiektowej krypt. „Ortodox”.

Mając na uwadze obecną sytuację polityczno-operacyjną w obrządku greckokatolickim w Polsce, jak i oczekiwane nasilenie się działalności po uroczystościach jubileuszowych, konieczne jest uaktywnienie działań operacyjnych w następujących kierunkach:

1. Rozbudowa sieci osobowych źródeł informacji spośród kleru i osób świeckich pochodzących z ogniw koncepcyjno-dyspozycyjnych obrządku greckokatolickiego, posiadających naturalne możliwości i zaufanie w Episkopacie Polski i w ośrodku

^m *W dokumencie w tym miejscu przypis: „19 kwietnia ogłoszono w Watykanie posłanie papieża do katolików ukraińskich z okazji 1000-lecia chrztu Rusi Kijowskiej, zatytułowane »Wielki dar chrztu«. Dostrzega się w nim pośrednie wezwanie ZSRR do uznania Kościoła unickiego i przywrócenia katolikom ukraińskim pełnej wolności wyznania i praktyk religijnych. Już samo określenie »posłanie« świadczyłoby, że papież nie nadaje mu takiej rangi, jaką nadał poprzez list pasterski skierowany – również z okazji 1000-lecia chrztu Rusi – do Rosyjskiego Kościoła Prawosławnego. Obydwa dokumenty świadczą o dążeniach papieża, by w działaniach ekumenicznych pozyskać Kościoły wschodnie. Jan Paweł II, charakteryzując Kościół unicki, stwierdza np., że Watykan przywiązuje szczególną wagę do jego sytuacji, zwłaszcza iż w przeszłości dał on liczne dowody swego przywiązania do Rzymu i przeszedł przez próbę męczeństwa”. Autor tej notatki miał na myśli wspomniane wcześniej posłanie *Magnum Baptistimi Donum*, które oficjalnie ogłoszono właśnie w kwietniu 1988 r. Kilka tygodni wcześniej, 25 I 1988 r., Jan Paweł II podpisał list apostolski *Euntes in Mundum* z okazji tysiąclecia chrztu Rusi. Treść tego dokumentu zob. W. Mokry, *Papieskie posłania...*, s. 252–291.*

rzymskim Ukraińskiego Kościoła Katolickiego oraz możliwości kontaktów z ośrodkami nacjonalistycznymi na Zachodzie.

2. Ujawnienie, rozpoznanie i przeciwdziałanie środkami pracy operacyjnej:

- zainteresowań i wpływów ośrodka rzymskiego U[kraińskiego] K[ościola] K[atolickiego], kierowanego przez kard. M[irosława] Lubaczińskiego i abp. M[irosława] Marusyna wobec obrządku greckokatolickiego w kraju;
- podejmowania działań o charakterze nacjonalistycznym przez kler greckokatolicki i aktyw świecki, zmierzających do tworzenia grup nieformalnych o postawie wrogiej;
- działalności organizacyjnej, zwłaszcza zamiarów przejmowania, budowy i rozbudowy sieci placówek duszpasterskich, zakładania domów zakonnych, naboru kandydatów do seminariów, przyciągania wiernych prawosławnych narodowości ukraińskiej na stronę obrządku [greckokatolickiego];
- źródeł pomocy materialnej, rzeczowej i finansowej przeznaczonej na działalność kultową wyznania [unickiego], ustalanie sposobu i dróg ich przekazywania oraz ofiarodawców;
- ustalanie emisariuszy wykonujących określone [zadania] w Polsce, głównie w zakresie przywozu materiałów nacjonalistyczno-religijnych, ich zainteresowań, wywozu informacji na Zachód, treści wytycznych do działalności obrządku w Polsce oraz kanałów łączności i przerzuty literatury do ZSRR.

3. Ograniczenie roli, zakresu i możliwości działania obrządku greckokatolickiego przez:

- hamowanie rozwoju wyznania [unickiego], wykorzystując możliwości oddziaływania Kościoła prawosławnego na wiernych narodowości ukraińskiej;
- działania operacyjno-administracyjne ukierunkowane na niedopuszczenie do samodzielności jurysdykcyjnej obrządku greckokatolickiego (w tym powołaniu samodzielnego biskupa);
- pogłębianie nieufności hierarchii Kościoła rzymskokatolickiego do obrządku greckokatolickiego;
- ograniczanie ilości studiujących kleryków w seminariach duchownych Lublina i Warszawy przez wskazywanie ordynariuszom diecezji i rektorom, iż klerycy pochodzenia ukraińskiego są nosicielami nacjonalizmu ukraińskiego i kontestacji w seminariach, oraz przez prowadzenie rozmów profilaktyczno-sondażowych z ustalonymi kandydatami do stanu kapłańskiego;
- przeciwdziałania w organizowaniu przez kler greckokatolicki zbiorowych wycieczek na tereny dawnego miejsca zamieszkania wyznawców unickich.

W celu realizacji tych kierunków pracy operacyjnej należy:

- wspólnie z Wydziałami II oraz III wypracować konkretne działania operacyjne mające na celu pogłębienie nieufności hierarchii rzymskokatolickiej wobec kleru greckokatolickiego, a szczególnie w stosunku do wikariuszy generalnych;

Raport Departamentu IV MSW dotyczący katolickich obchodów...

- w porozumieniu z Wydziałem III waszej jednostki ustalić możliwości operacyjne tego pionu, mające na celu głębsze i pełniejsze rozpoznanie środowisk nacjonalistyczno-klerykalnych i oddziaływania na hierarchię greckokatolicką w kierunku dla nas wygodnym.

Z[astęp]ca naczelnika Wydziału VI Dep[artamentu] IV [MSW]
płk inż. S[tanisław] Nozderko¹⁵

Źródło: AIPN Rz, 038/70, t. 1, k. 39–54, kopia, mps¹⁶.

¹⁵ Stanisław Nozderko, ur. w 1931 r., od kwietnia 1956 r. oficer operacyjny Sekcji VI Wydziału IV WUdsBP w Warszawie, następnie oficer operacyjny Wydziału III SB KW MO w Warszawie (styczeń 1957 – wrzesień 1959), słuchacz Rocznej Szkoły Funkcjonariuszy SB Centrum Wyszkożenia MSW w Legionowie (wrzesień 1959 – wrzesień 1960); st. oficer śledczy Wydziału Śledczego KW MO w Warszawie i p.o. zastępca komendanta powiatowego ds. SB KP MO w Otwocku (wrzesień 1960 – sierpień 1961); st. oficer operacyjny Wydziału III KW MO w Warszawie (sierpień 1961 – sierpień 1962); zastępca naczelnika Wydziału IV KW MO w Warszawie (sierpień 1962 – marzec 1967); naczelnik Wydziału IV KW MO w Warszawie (marzec 1967 – sierpień 1972); st. inspektor Grupy do Zleceń Specjalnych Departamentu IV MSW (sierpień 1972 – sierpień 1973); słuchacz Wyższej Szkoły KGB (sierpień 1973 – lipiec 1974); po jej ukończeniu ponownie w Departamencie IV MSW; zastępca naczelnika Wydziału V Departamentu IV MSW (listopad 1976 – lipiec 1979); zastępca naczelnika Wydziału III Departamentu IV MSW (lipiec 1979 – grudzień 1984); zastępca naczelnika Wydziału VI Departamentu IV MSW (grudzień 1984 – wrzesień 1989), zastępca naczelnika Wydziału V Departamentu Studiów i Analiz MSW (wrzesień 1989 – marzec 1990). Zwolniony ze służby.

¹⁶ Inne kopie tego dokumentu zob. AIPN Bi, 01/77, k. 96–111; AIPN Wr, 037/63, k. 132–147.

■ **И ОЦЗАЧН ИЛАСИХОИ**

Wojciech Frazik

Wojenne losy Jana Emila Karpińskiego (Emanuela Alberga)

W 1989 r. na łamach „Biuletynu Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce” opublikowano *Wspomnienia z okresu okupacji* Emila Karpińskiego¹. Nie towarzyszyły im jednak żadne informacje o autorze i pochodzeniu źródła. Jak każda relacja ocalałego z zagłady Żyda tekst ten pełen jest opisów trudnych do uwierzenia sytuacji, zaskakujących zwrotów losu, które pozwoliły przetrwać w chwilach – zdawałoby się – bez wyjścia. Zwraca uwagę rzeczowy i obiektywny w przedstawianiu realiów getta, okupacji, stosunków polsko-żydowskich, pozbawiony niemal emocji ton narracji. Można nawet powiedzieć, że tekst, w którym autor kilkakrotnie dobitnie wyraża wdzięczność Polakom za uratowanie życia, biegnie w poprzek wielu utartych stereotypów, przywołując obrazy m.in. księdza z sąsiedniej gminy potępiającego „kilku łobuzów z Poznania” i granatowych policjantów biorących udział w wyłapywaniu Żydów ocalałych po likwidacji getta (odniosło to skutek), niemieckiego majstra biorącego w obronę Żyda przed znęcającymi się nad nim esesmanami, nikczemnego zachowania niektórych policjantów żydowskich i urzędników Judenratu.

Kwerenda w aktach osobowych funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa w zaskakujący sposób pozwala dodać nowe szczegóły do tej historii, zweryfikować źródło i wskazać jednoznacznie jego autora.

Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych w Ministerstwie Bezpieczeństwa Publicznego przystąpiono do szczegółowego sprawdzania przeszłości jego funkcjonariuszy. Niezależnie od kontroli specjalnej, prowadzonej rutynowo przez struktury resortu², żądano od funkcjonariuszy osobistego wyjaśnienia wszelkich sprzeczności w pisanych przy różnych okazjach życiorysach i co pewien czas wypełnianych ankietach specjalnych. Dokładnemu sprawdzeniu podlegały zwłaszcza – o ile oczywiście pojawiły się w biografii – okoliczności aresztowania przez przedwojenne władze polskie, zachowanie w więzieniu, warunki zwolnienia, przedwojenne i wojenne związki

¹ E. Karpiński, *Wspomnienia z okresu okupacji*, „Biuletyn Żydowskiego Instytutu Historycznego w Polsce” 1989, nr 1 (149), s. 65–89.

² Kontrola obejmowała m.in. sprawdzenia w kartotekach MBP, w wojskowych i cywilnych rejestrach skazanych, zbieranie wywiadów i opinii za pośrednictwem właściwego powiatowego urzędu bezpieczeństwa publicznego, instancji partyjnych itp.

z partią komunistyczną i członkostwo w jej organizacjach zbrojnych. Okazywało się wówczas, że szczególnie funkcjonariusze z pierwszego naboru, którzy wstępowali do Urzędu Bezpieczeństwa zaraz po nastaniu „władzy ludowej”, przypisywali sobie członkostwo bądź związki z okupacyjną Polską Partią Robotniczą lub Gwardią Ludową czy Armią Ludową. Gdy zażądano od nich przedstawienia świadków deklarowanej działalności, niejednokrotnie wycofywali się z wcześniejszych kategorycznych stwierdzeń. Wychodziło na jaw, że ich związki były bardzo luźne – właściwie ograniczały się do wiedzy o istnieniu komunistycznej konspiracji, działaczem był ktoś z rodziny lub do rangi walki partyzanckiej próbowano podnieść zwykłą działalność rabunkową. Nie przeszkadzało to, by po – na przykład dwudziestu – latach ponownie wykreować bohaterką przeszłość kombatancką, tym razem korzystając z liberalnego w tym względzie podejścia władz resortu i usłużności świadków – kolegów ze ZBoWiD-u.

Podobnie potraktowano osoby pochodzenia żydowskiego, które w aktach personalnych występowały dotąd często wyłącznie pod nazwiskiem okupacyjnym i z przybranymi wówczas innymi danymi osobowymi. Musiały one nie tylko podać dane prawdziwe, ale opisać dokładnie, w jaki sposób przeżyły pod okupacją niemiecką. Zwykle wyjaśnieniom tym towarzyszyło tłumaczenie, dlaczego nie podały tych informacji od razu. Motywacje były różne, czasem bardzo dramatyczne. Bronisława Legomska³ w maju 1948 r. napisała: „W rubryce o narodowości podałam, że narodowości polskiej, a nie żydowskiej. A to dlatego, iż od szeregu lat, a nawet dziesiątków lat, tj. od najmłodszych, nie żyję w środowisku żydowskim i nie czuję się Żydówką. Podczas okupacji dałam sobie słowo, iż nigdy więcej do przynależności żydowskiej nie będę się przyznawała. Nie chcę należeć do narodu, którego [!] jedni mordują, inni nim pogardzają, a jeszcze inni pobłażliwie i z politowaniem omijają”⁴. Inni podawali względy pragmatyczne. Także osoby, które były przyjmowane do resortu jako Żydzi i korzystając z przepisów prawa i za zgodą przełożonych zmieniły nazwisko, musiały skrupulatnie „rozliczyć się” ze swojej żydowskości.

Przykładem takich wyjaśnień jest publikowany tekst z listopada 1953 r. autorstwa Jana Emila Karpińskiego, ówczesnie starszego wykładowcy Centrum Wyszkożenia MBP im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie. Źródło to jest szczególnie ciekawe, gdyż w znacznej części w warstwie faktograficznej zbliżone jest do przywołanych na

³ Bronisława Legomska (Szpryncza Szwimer, w czasie okupacji posługiwała się dokumentami na nazwisko Bronisława Porębska), c. Chaima, ur. 1 II 1909 r., zastępca naczelnika Wydziału Personalnego WUBP w Krakowie – od 10 V 1948 r., w dyspozycji dyrektora Departamentu Kadr MBP – od 1 I 1950 r., kierownik Sekcji I Wydziału II Departamentu Kadr MBP – od 1 II 1950 r., urlopowana – od 9 III 1950 r., kierownik Sekcji VII Wydziału II Departamentu Kadr MBP – od 1 XII 1950 r. Zwolniona z resortu 30 IV 1951 r. Przyjęta ponownie 1 XII 1951 r. Kierownik Samodzielnej Sekcji Personalnej Centralnego Biura Ewidencji Ludności i Dowodów Osobistych KG MO. 2 IV 1952 r. popelniła samobójstwo (AIPN, 709/780, Akta osobowe Bronisławy Legomskiej).

⁴ AIPN, 709/780, Akta osobowe Bronisławy Legomskiej, Ankieta specjalna, pkt 49, Dodatkowe dane o sobie i krewnych, 28 V 1948 r., k. 10.

wstępie wspomnień ogłoszonych w „Biuletynie ŻIH”, jednak sposób prezentacji tych samych wydarzeń różni się niejednokrotnie dość znacznie. Bardzo interesujące wydaje się też porównanie, które wątki – i dlaczego – pojawiły się lub nie w tekście przedstawionym Departamentowi Kadr MBP. Okazuje się, że przy pozornej szczegółowości wyjaśnień wiele bardzo istotnych wątków i szczegółów zostało w nich pominiętych.

Emanuel Alberg – bo takie było pierwotne nazwisko Jana Emila Karpińskiego – urodził się 2 czerwca 1912 r. w Siedlcach w rodzinie Izaaka i Frydy⁵. Jego ojciec był buchalterem⁶. Emanuel Alberg po ukończeniu w 1932 r. Gimnazjum im. Hetmana Żółkiewskiego w Siedlcach rozpoczął studia na Wydziale Prawa i Nauk Społecznych Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Podczas wyborów do Wzajemnej Pomocy Studentów Żydów USB agitował za kandydatami lewicowej organizacji „Funk”. Od 1934 r. studiował na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie sympatyzował ze Związkiem Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej⁷. Utrzymywał się w tym czasie z korepetycji, latem 1937, 1938 i 1939 r. pracował jako wychowawca na koloniach dla biednych dzieci organizowanych przez Towarzystwo Ochrony Zdrowia. Do wybuchu wojny zaliczył siedem trymestrów prawa.

Pod okupacją niemiecką powrócił do Siedlec, gdzie zamieszkał w żydowskiej dzielnicy zamkniętej. Nadal udzielał korepetycji, także poza gettem. Podczas pierwszej likwidacji getta w sierpniu 1942 r. został wytypowany do pracy i pozostawiony przy życiu wraz z grupą kilkuset osób zamkniętych od tej chwili w tzw. małym getcie. Następny okres – aż do zakończenia okupacji – opisał szczegółowo w publikowanym dokumencie. Alberg został przydzielony do grupy, która pracowała poza terenem getta, co ułatwiło mu ucieczkę, jednak po kilku tygodniach – wobec niemożności uzyskania fałszywych dokumentów – za radą polskich opiekunów, którzy najwyraźniej przecenili swoje możliwości pomocy, powrócił do getta. Jesienią 1942 r., wykorzystując inne możliwości, uzyskał „aryjskie papiery” na nazwisko Jan Karpiński i zbiegł z getta. Niesemicki wygląd ułatwił mu zamieszkanie z ukrywającym się podobnie jak on krewnym na podlaskiej wsi. Po czterech miesiącach, wobec powszechnej wiedzy we wsi (a nawet wioskach sąsiednich; wiedzieli o nich także Żydzi ukrywający się w okolicy) o ich pochodzeniu, która mogła stanowić zagrożenie, w połowie marca

⁵ Wszystkie dane biograficzne pochodzą – o ile nie zaznaczono inaczej – z akt personalnych Jana Karpińskiego, czyli Emanuela Alberga (AIPN, 0193/7138) oraz karty ewidencyjnej funkcjonariusza bezpieczeństwa publicznego przechowywanej w OBUiAD IPN w Krakowie. Na co dzień Karpiński posługiwał się tylko pierwszym imieniem – Jan. Być może opublikowanie *Wspomnień...* pod imieniem Emil miało w jakimś sensie służyć ukryciu tożsamości ich autora.

⁶ We wspomnieniach Karpiński napisał, że ojciec był księgowym i zarazem sekretarzem Towarzystwa Literacko-Muzycznego (Jidysze Kunst). We wszystkich dokumentach resortowych Karpiński podkreślał swoje skromne warunki materialne.

⁷ W życiorysie pisanym wraz z podaniem o przyjęcie do UB z 22 XII 1944 r. utrzymywał, że był czynnym członkiem obu wymienionych tu organizacji. Podobnie podał w ankiecie wypełnionej w 1949 r. Jednak 23 XI 1953 r. wyjaśnił, że tylko brał udział w organizowanych przez nie działaniach, sympatyzując z ich programami – bez formalnej przynależności.

1943 r. Alberg udał się do Warszawy, początkowo do bratowej, potem poprzez ogłoszenie prasowe znalazł pracę i miejsce zamieszkania koło Pustelnika (kilkanaście kilometrów na wschód od stolicy).

Po wejściu armii sowieckiej latem 1944 r., po złożeniu wyjaśnień przed kontrwywiadem lub NKWD, udał się do Siedlec. Tam 10 grudnia 1944 r. został członkiem PPR, a 22 grudnia złożył podanie o przyjęcie do pracy w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa Publicznego w Siedlcach. Napisał wówczas: „Ze względu na bardziej wydajną pracę chciałbym pracować nie pod moim właściwym nazwiskiem, lecz pod przybranym jako Jan Karpiński”⁸. Według pierwotnej dekretacji w Wydziale Personalnym Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Lublinie miał być przyjęty 29 grudnia jako doradca prawny PUBP w Siedlcach, jednak później tą samą ręką (kierownika wydziału Antoniego Kudlińskiego) napisano – „z dniem rozkazu oficer śledczy WUBP Lublin”. Karpiński w 1949 r. w ankiecie specjalnej podawał jako miejsce pracy i funkcję w latach 1944–1945 – doradca prawny w PUBP w Siedlcach przy ul. 1 Maja. Chociaż w części akt poświęconych przebiegowi służby wpisano mu pracę w tym charakterze od 1 lutego 1945 r., to z różnych dokumentów znajdujących się w tych aktach wynika, że pracę podjął rzeczywiście pod koniec grudnia 1944 r. (te różnice wynikły z opóźnionego obiegu dokumentów – w rozkazach nie usankcjonowano stanu, który nie był już aktualny).

Jego rola w PUBP musiała być znaczna, skoro we wspomnieniach żołnierzy podziemia niepodległościowego przypisywano mu pełnienie funkcji zastępcy kierownika⁹. Jego osobę wiązano z masakrą dokonaną przez funkcjonariuszy PUBP w Siedlcach w nocy z 12 na 13 kwietnia 1945 r. Zamordowali oni wówczas – według różnych źródeł – od 16 do 24 osób, a ich zwłok nie pozwolili pogrzebać¹⁰. Zbrodnia ta znalazła odbicie w korespondencji między Winstonem Churchillem a Józefem Stalinem, a sam Alberg miał być na krótko zatrzymany¹¹. Fakt ten nie znalazł jednak odzwierciedlenia w jego

⁸ Urzędową zmianę nazwiska przeprowadzono dopiero 15 I 1949 r. W październiku 1953 r. zmianie uległa także pisownia imion rodziców na Ignacy i Anna.

⁹ Por. wspomnienia R. Mikołajczuka cyt. w: M.J. Chodakiewicz, *Po Zagładzie. Stosunki polsko-żydowskie 1944–1947*, Warszawa 2008, s. 65, 132.

¹⁰ Szerzej zob. S. Batok, *Zbrodnie UBP i MO w Siedlcach i Starej Wsi (12–13 kwietnia 1945 r. i 10 kwietnia 1946 r.)*, „Szkice Podlaskie” 1998, t. 6, s. 83–89. Por. także: AIPN, 0259/165, t. 6, Raport nr 10 Wydziału Informacji Obszaru Centralnego „Nie”, 23 IV 1945, k. 44; Raport nr 11 Wydziału Informacji Obszaru Centralnego DSZ, 11 V 1945 r., k. 52; Raport nr 15 Wydziału Informacji Obszaru Centralnego DSZ, 1 VII 1945 r., k. 100. Informacje te zostały wykorzystane w zbiorczym raporcie: *Terror sowiecki w Polsce i samoobrona społeczeństwa w pierwszym półroczu 1945 r.* (AIPN, 0259/165, t. 13, k. 94–95, 116–168 – informacja o zbrodni w Siedlcach k. 137–138). Raport ten został także opublikowany przez Piotra Matusaka (*Polskie Państwo Podziemne w walce o suwerenność 1944–1945 (w świetle dokumentów Sztabu Naczelnego Wodza)*, wstęp i oprac. P. Matusak, Siedlce 1999, s. 147) jako dokument powstały w Oddziale VI Sztabu Naczelnego Wodza. Podobnie błędną proveniencję przypisano kilku dokumentom z tego zbioru (nr 19, 21, 22).

¹¹ M.J. Chodakiewicz, *op. cit.*, s. 132. Tam dalsza literatura.

aktach personalnych. Formalnie 21 marca 1945 r. został oficerem śledczym Sekcji VIII (czyli śledczej) Wydziału I WUBP w Lublinie.

Rozkazem z 25 maja 1945 r. mianowano go kierownikiem Sekcji VIII Wydziału I MUBP w Lublinie, a od 28 września tego roku – kierownikiem analogicznej komórki w WUBP w Lublinie. W raporcie struktur poakowskich był wówczas wymieniany wśród „specjalnie szkodliwych pracowników Resortu Bezpieczeństwa”¹². Po kolejnej reorganizacji struktur resortu i podniesieniu rangi komórek śledczych objął 1 stycznia 1946 r. funkcję kierownika/naczelnika Wydziału IV „A”/Śledczego WUBP w Lublinie. W następnych tygodniach odegrał ważną rolę m.in. w rozbięciu Zarządu Okręgu Lubelskiego WiN.

Latem 1947 r. dwukrotnie odznaczono go Srebrnym Krzyżem Zasługi. 1 października 1947 r. został naczelnikiem Wydziału Śledczego WUBP w Krakowie. Na tym stanowisku był ośmiokrotnie nagradzany premiami pieniężnymi i pochwałami („za dobrą pracę”, „za przeprowadzone operacje”, „za pełne oddanie się pracy”). Z dużym prawdopodobieństwem możemy przypuszczać, że pierwszą z nich (6 grudnia 1947 r.) otrzymał za wyniki śledztwa przeciwko działaczom IV Zarządu Głównego WiN – m.in. to on formalnie przesłuchiwał prezesa Łukasza Ciepłińskiego w dniu, w którym zgodził się ujawnić swoich współpracowników. We wspomnieniach byłych więźniów politycznych pojawia się jako jedna z osób nadzorujących, a nawet osobiście stosujących, tortury w śledztwie¹³.

Z dniem 1 kwietnia 1949 r. na wniosek dyrektora Departamentu Śledczego MBP został przeniesiony na etat starszego wykładowcy Katedry VII w Centrum Wyszkolenia MBP w Legionowie. Tam przekazywał swoje doświadczenia w prowadzeniu śledztwa kursantom tej kuźni kadr aparatu bezpieczeństwa. Od 15 października 1953 r. był jej kierownikiem pod nową nazwą – Katedra Śledztwa, Prawa i Kryminalistyki. Za organizację pracy katedry i wyniki szkolenia był bardzo wysoko oceniany.

W marcu 1954 r. Karpiński złożył podanie o przeniesienie do pracy operacyjnej, motywując to przede wszystkim oderwaniem się od praktyki śledczej. Od 1 października 1954 r. został inspektorem przy Kierownictwie Departamentu Śledczego MBP¹⁴, a po reorganizacji aparatu bezpieczeństwa – od 1 kwietnia 1955 r. inspektorem przy Kierownictwie Departamentu VII KdsBP. Od 1 lutego 1956 r. objął stanowisko zastępcy naczelnika Wydziału II Departamentu VII KdsBP. Następnej reorganizacji już nie przetrwał w resorcie – został zwolniony 8 stycznia 1957 r. z trzymiesięczną odprawą.

¹² AIPN, 0259/165, t. 6, Raport nr 17 Wydziału Informacji Obszaru Centralnego DSZ, 1 VIII 1945 r., k. 152.

¹³ Zob. np. B. Kalaciński, *W aresztach Urzędu Bezpieczeństwa*, oprac. M. Wenklar, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2008, nr 28–29, s. 144–164. Za wyniki tego śledztwa, które Kalaciński opisał z punktu widzenia torturowanego podejrzanego, Karpiński również otrzymał pochwałę i premię (AIPN Kr, Karta ewidencyjna funkcjonariusza bezpieczeństwa publicznego Jana Karpińskiego).

¹⁴ W związku z uznaniem zasług Karpińskiego „zawieszono” wobec niego działanie Zarządzenia Ministra BP 06/54, którego przepisy nie zezwalały na podległość służbową osób spokrewnionych. Tymczasem bezpośrednim przełożonym Karpińskiego był jego szwagier.

Od 1 marca 1959 r. pobierał rentę za wysługę lat, pracując następnie równocześnie na pół etatu w Naczelnej Organizacji Technicznej w Warszawie.

Chociaż nie odbył służby wojskowej, 3 maja 1945 r. uzyskał mianowanie na pierwszy stopień oficerski – chorążego, podporucznikiem został 22 lipca tego roku, porucznikiem rok później (22 lipca 1946 r.). 1 stycznia 1948 r. otrzymał awans na stopień kapitana, a z okazji ósmej rocznicy ogłoszenia Manifestu PKWN – na majora (22 lipca 1952 r.)¹⁵.

Jego żoną była od 1945 r. Helena Umer, siostra Adama Humera, wicedyrektora Departamentu Śledczego (wcześniej w pionie śledczym w Lublinie), do maja 1946 r. pracownik techniczny Komitetu Wojewódzkiego PPR w Lublinie, potem także pracownica MBP.

Prawdopodobnie około 1968 r. Jan Karpiński wyjechał z Polski¹⁶. Na tej samej fali antysemickich działań komunistycznych władz PRL rozkazem ministra obrony narodowej gen. Wojciecha Jaruzelskiego z 19 marca 1971 r. został „pozbawiony stopnia oficerskiego z powodu braku wartości moralnych” i zdegradowany do szeregowca¹⁷.

Choć wymienione teksty Karpińskiego („Wyjaśnienia” z 1953 r. i *Wspomnienia z okresu okupacji* powstałe prawdopodobnie między 1957 a 1968 r.) dotyczą tego samego okresu jego życia, różnią się dość znacznie. Nie chodzi tylko o liczbę szczegółów – tych *Wspomnienia...* przynoszą oczywiście o wiele więcej – lecz ich dobór.

W „Wyjaśnieniach” pominął wszystko, co w jakikolwiek sposób świadczyć by mogło o jego lepszej pozycji materialnej – niezależnie od utrzymywania się z własnej pracy. Oczywiście nie mógł pominąć faktu studiów, co już świadczyło o wyższym statusie materialnym, jednak ze *Wspomnień...* widać wyraźnie, że nawet w getcie miał do czynienia z osobami lepiej sytuowanymi i to one stanowiły krąg jego znajomych.

W tekście złożonym w MBP pominął wszelkie momenty (opisane we *Wspomnieniach...*), kiedy pojawiał się chociaż cień kontaktów z Judenratem czy uzyskane za jego pośrednictwem od Niemców udogodnienia (np. przepustka wydana przez gestapo w Siedlcach, umożliwiająca bezpieczne poruszanie się poza gettem). Podobnie nie wspominał w „Wyjaśnieniach”, że stołówka, z której pobierał odpadki dla psa Komorowskich, należała do SS, o wizycie na Szucha, gdzie udał się po wódkę, ani o dokumencie poświadczającym jego pracę w firmie wykonującej usługi na rzecz SS,

¹⁵ Przebieg służby por. także W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytma, M. Wenklar, *Ludzie bezpieki województwa krakowskiego. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w latach 1945–1990. Informator personalny*, Kraków 2007, s. 266–267.

¹⁶ *Banicja marcowa. Lista osób ubiegających się o wyjazd emigracyjny do Izraela w okresie od 1 stycznia 1968 r. do 31 sierpnia 1969 r.*, „Literatura” 1992, nr 12, s. 61.

¹⁷ AIC MON, Departament Kadr, 636/92-188, Rozkaz MON nr 087, 19 III 1971 r., k. 131. Za udostępnienie tej informacji serdecznie dziękuję dr. hab. Krzysztofowi Szwaagrzykowi.

który kilkakrotnie uratował mu życie w Warszawie. Tego typu informacje ujawnione w latach pięćdziesiątych w najlepszym wypadku mogły oznaczać zwolnienie ze służby, w najgorszym – aresztowanie i oskarżenie o współpracę z okupantem¹⁸. Podobnie w tym tekście nie wspominał w ogóle o – przypadkowych przecież – kontaktach z ludźmi podziemia, i to różnych opcji: od socjalistów po Narodowe Siły Zbrojne, których członkiem o mało nie został. Nie pisał również o związkach swoich krewnych czy powinowatych z podziemiem. Także to byłoby wystarczającym powodem do zwolnienia z organów bezpieczeństwa.

Pewną rolę w różnicach między tekstami mógł też odegrać upływ czasu. We *Wspomnieniach...* Karpiński pominął nazwisko jednej z najważniejszych osób, które pomogły mu wydostać się z getta – pani Myszkowej (nazwiska tego nie był jednak pewny już w 1953 r.), siostry Adeli Moskwiakowej. W „Wyjaśnieniach” prawidłowo przywołał wielokrotnie nazwisko Wągrowski, które później zastąpił błędnie formą – Wendrowski (czyżby echo znajomości z MBP?).

Warto zwrócić uwagę, że w ukrywaniu i ratowaniu Emanuela Alberga przed śmiercią z rąk hitlerowców brało udział co najmniej osiemnastu Polaków (prawdopodobnie nie wszyscy świadomi jego pochodzenia). Ze względu na obowiązującą w tym względzie odpowiedzialność zbiorową (a pamiętać trzeba, że w myśl okupacyjnych rozporządzeń niemieckich karane były: pomoc, usiłowanie pomocy, zatajona przed władzami wiedza o pomocy Żydom) zagrożonych było znacznie więcej osób. Żadna z wymienionych w wyjaśnieniach Alberga osób nie trafiła dotychczas do „Księgi sprawiedliwych wśród narodów świata”. Trzeba dodać, że w znacznie bardziej szczegółowych *Wspomnieniach...* występuje jeszcze kilka osób, które okazały mu pomoc jako Żydowi: właścicielki zakładu fotograficznego, które wykonały zdjęcia do fałszywych dokumentów, dozorca dawnego, przedwojennego domu Alberga, który zaproponował mu schronienie.

Niezwłocznie po złożeniu przez Karpińskiego „Wyjaśnień” w Departamencie Kadr jego dyrektor Mikołaj Orechwa nakazał ustalić drogą wywiadu adresy wszystkich podanych przez funkcjonariusza osób. Ślady tych sprawdzeń w aktach personalnych Karpińskiego jednak nie zachowały się.

Opublikowane wspomnienia Karpińskiego kończą się zdaniem: „15 IX 1944 r. wojska radzieckie zajęły Pustelnik i tak doczekałem wolności”. „Wyjaśnienia” zawierają jeszcze fragment opisujący, co działo się po tej dacie – przesłuchania prowadzone

¹⁸ Jak wynika z akt personalnych Karpińskiego, w 1950 r. Biuro ds. Funkcjonariuszy MBP prowadziło dochodzenie przeciwko niemu, gdyż został rozpoznany przez jednego z funkcjonariuszy i jego żonę jako „lokaj gestapo mieszczącego się przy al. Szucha”. Na podstawie zeznań świadków ustalono, że Karpiński przebywał w Pustelniku jako pomoc domowa Komorowskich i postępowanie umorzono. Można wnioskować, że samego Karpińskiego wówczas nie przesłuchano. W świetle *Wspomnień...* może się okazać, że rozpoznanie go nie było bezpodstawne (choć oczywiście obecność Karpińskiego w instytucjach niemieckich była źle zinterpretowana – bez znajomości dokładnej treści zarzutu trudno wyciągnąć jednoznaczne wnioski).

przez organa sowieckie. Ten bardzo lakoniczny opis może pomóc zrozumieć, dlaczego w różnych polskich przekazach pojawiają się informacje, że ocaleni Żydzi denuncjowali wobec Sowietów i polskich komunistów swoich wybawicieli, którzy często związani byli z konspiracją. Niekoniecznie musieli to czynić z pobudek politycznych, być może częściej sami musieli udowodnić przekonująco swoją tożsamość i wyjaśnić okoliczności przeżycia okupacji¹⁹.

Z treści „Wyjaśnień” można odnieść wrażenie, że to głównie swoim działaniom Emanuel Alberg zawdzięczał ocalenie w czasie niemieckiej okupacji, w opisanych we *Wspomnieniach...* nieraz tych samych sytuacjach to inni odegrali rolę sprawczą, inspirowali dobre rozwiązania, dzięki którym przeżył wojnę. Wyjaśnienie tych różnic w gruncie rzeczy nie ma znaczenia. Istotna byłaby odpowiedź na pytanie, co sprawiło, że człowiek – niewątpliwie inteligentny i kulturalny, niemający przed wojną ani w czasie jej trwania związków z ruchem komunistycznym, który gotów był się otruć, by nie przechodzić dochodzeń połączonych z torturami, zaangażował się natychmiast po zmianie okoliczności wojennych po stronie tych, którzy organizowali prześladowania – tyle że według innego już klucza – i sam torturował ludzi.

W publikowanym dokumencie opuszczono fragmenty wstępne (około jednej strony rękopisu) i dla ułatwienia lektury wprowadzono podział na akapity.

¹⁹ Por. np. ujęcie tego problemu: AIPN, 0259/165, t. 6, Raport nr 11 Wydziału Informacji Obszaru Centralnego DSZ, 11 V 1945 r., k. 46.

Nr 1

1953 listopad 23, Legionowo – Wyjaśnienie Jana Emila Karpińskiego (Emanuela Alberga), starszego wykładowcy Centrum Wyszkożenia Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego im. Feliksa Dzierżyńskiego w Legionowie, dla Departamentu Kadr MBP dotyczące jego przeszłości okupacyjnej

Legionowo, 23 XI [19]53

Karpiński Jan
st. wykładowca
CW MBP

Wyjaśnienia

[...] ^a

3. W czasie pierwszej likwidacji getta w Siedlcach w sierpniu 1942 r.¹ gestapowcy wybrali 600 mężczyzn do pracy, między którymi i ja się znalazłem, a następnie zagnali nas do tzw. małego getta, otoczonego drutem kolczastym. W nocy do tego małego getta przekradli się ludzie, którzy w getcie przetrwali likwidację w różnych kryjówkach, tak że ogólnie można przyjąć, iż z pierwszej likwidacji ludności żydowskiej, liczącej w tym czasie około 15 000 osób, ocalało około 1000².

W kilka dni później na polecenie gestapowców policja żydowska zorganizowała grupy robocze do różnych prac na zewnątrz. Niektóre grupy zostały zakwaterowane w miejscu pracy. Ja popadłem do grupy tzw. Reckmana³, która pracowała przy dworcu kolejowym, skąd przesłałem przez jakiegoś mego znajomego Polaka, nazwiska nie pamiętam⁴, liścik do Waclawa Wągrowskiego, zam. przy ul. Sienkiewicza 1, który obiecał mi jeszcze dużo wcześniej przed likwidacją getta wyrobić kenkartę, z prośbą o ratunek.

^a Pominięto fragment dokumentu dotyczący rzekomych związków Emanuela Alberga w czasach studenckich z organizacją „Funk” i Związkiem Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej.

¹ Główna akcja likwidacji getta siedleckiego odbyła się 22 VIII 1942 r. (E. Kopówka, *Polacy i Żydzi w Siedlcach podczas okupacji niemieckiej 1939–1944*, „Pamięć i Sprawiedliwość. Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej” 1997–1998, t. 40, s. 205–207).

² E. Kopówka podaje, że w tzw. małym getcie w trójkącie ulic: Sokołowskiej, Asłanowicza i 11 Listopada słóczono około 3000 osób. Oprócz ocalałych z likwidacji byli to uciekinierzy z innych wymordowanych wspólnot z okolicy oraz Cyganie (*ibidem*, s. 208).

³ Był to obóz pracy założony w styczniu 1941 r., w którym przeciętnie przebywało 500 Żydów. Byli wykorzystywani do prac w firmie „Reckman”. W marcu 1943 r. Niemcy rozstrzelali niemal wszystkich więźniów (*ibidem*, s. 210).

⁴ We *Wspomnieniach...* (s. 72) Karpiński napisał, że był to jego 12-letni uczeń Zenon Moskwiak, syn Adeli Moskwiak.

Otrzymałem odpowiedź, bym się stawił w bieżącą niedzielę rano we wsi Borki nad rzeką Liwiec, koło mostu kolejowego, i że wszystko będzie dobrze. Nadmieniam, że do czasu zamknięcia getta udzielałem jego córce korepetycji, a od niego samego od czasu do czasu otrzymywałem biuletyny z frontu. Domyślałem się, że pracuje on w konspiracji, lecz na ten temat nie rozmawialiśmy⁵.

W umówionym dniu w niedzielę rano przybyli nad rzekę Wągrowscy z córką i jeszcze jakąś niewiastą. Wągrowski oznajmił mi, że kenkarty nie mógł mi wyrobić, lecz spróbuje raz jeszcze. Umieścił mnie u jakiegoś swego znajomego w Borkach, gdzie przebywałem 3 dni. Po 3 dniach Wągrowski przysłał jakiegoś młodego człowieka, który przeprowadził mnie do wsi Lipiny, zdaje się, że gmina Krześlin, powiat Siedlce, do jakiejś wdowy, nazwiska nie pamiętam. W drodze mój przewodnik przekazał mi polecenie Wągrowskiego, bym nic nie mówił i że kwatera jest dla mnie przygotowana. Po 3 lub 4 tygodniach przyjechała do Lipin żona Wągrowskiego i oznajmiła mi, że w żaden sposób nie mogą wyrobić dla mnie kenkarty, że w małym getcie życie się jakoś unormowało i że najsluszniej będzie z mej strony wrócić tam. Zrozumiałem, że z tej strony nie ma co liczyć na pomoc w uzyskaniu dokumentów. Następnie ob. Wągrowska dała mi 300 zł, gdyż nie posiadałem ani grosza.

Na drugi dzień przekradłem się do małego getta. Tam zostałem włączony do grupy, która codziennie wychodziła do różnych prac, jak rozładunek i załadunek wagonów, rąbanie drzewa, noszenie cegły na budowę itp., a na noc wracała do małego getta. Prowadzili nas do pracy i z pracy żydowscy policjanci. Co noc spodziewaliśmy się dalszych likwidacji, lecz bez dokumentów nie można się było z getta wyrwać.

W październiku 1942 r., gdy nasza grupa rąbała drzewo przy ul. Kilińskiego, ja na chwilę wyjrzałem z bramy. Przechodził wówczas tamtędy mąż dalekiej mej kuzynki Szlichter⁶ Józef bez opaski na ramieniu. Szlichter Józef, gdy tylko zaczęła się wojna, przyjechał wraz z żoną i 2 dziećmi ze Śląska – żonę i dzieci umieścił u teścia, a sam, nie będąc znanym w Siedlcach, pod innym nazwiskiem zamieszkał na wsi jako Polak (nie był podobny do Żyda). Nadmieniam, że przez niego otrzymałem korepetycje u Wągrowskiego.

Zetknąwszy się wówczas ze Szlichterem, stwierdziłem, że jest on strasznie zboleły i załamany śmiercią żony i dzieci. Następnie wyraził on zdziwienie, że ja, nie

⁵ Później Karpiński jednoznacznie stwierdził, że Wągrowski (tam Wendrowski) był oficerem AK, od którego otrzymywał „Biuletyn Informacyjny” (E. Karpiński, *op. cit.*, s. 68, 73). Wacław Wągrowski „Gałązka” był żołnierzem AK, w latach 1943–1944 dowódcą patrolu dywersyjnego Obwodu AK Siedlce (J. Gozdawa-Gołębiowski, *Obszar Warszawski Armii Krajowej. Studium wojskowe*, Lublin 1992, s. 274, 276, 282).

⁶ Z relacji Karpińskiego wynika, że Szlichter był legionistą, kapitanem rezerwy, żołnierzem AK. Miał kontakt organizacyjny z Wągrowskim (E. Karpiński, *op. cit.*, s. 68). Jednak jego nazwiska nie notuje opracowanie pamiątkowe *Żydzi bojownicy o niepodległość Polski*, Lwów 1939 (reprint, Warszawa 2002), *Rocznik Oficerski Rezerw*, Warszawa 1934, jak również żaden z *Roczników Oficerskich* (co wytłumaczalne, gdyż zawierają tylko nazwiska oficerów w służbie czynnej).

będąc podobnym do Żyda, przebywałem jeszcze w getcie. Oznajmiłem mu, że nie mając dokumentów i pieniędzy, nie mogę się nigdzie ruszyć – a nawet gdybym miał dokumenty, to sprawa też nie jest łatwa, bo w każdym nieznanym węszonego Żyda. Odchodząc, powiedział mi, że gdy będę miał kenkartę z odcinkiem wymeldowania, to mogę udać się do niego do Łupin, gm. Domanice, pow. Siedlce, i tam jakoś się przetrwa. Opisał mi pokrótce drogę i powiedział, bym pytał o inż. Skibińskiego, gdyż pod takim nazwiskiem się ukrywał.

Na terenie małego getta krążyły pogłoski, że jakiś człowiek przed drutami oferuje sprzedaż kenkart po 2000 złotych. Wskazano mi tego człowieka i przez druty rozmówiłem się z nim. Powiedział mi, że może za 2000 zł dostarczyć kenkartę warszawską na jakie chcę personalia. Odrzekłem, że jak tylko uda mi się uzyskać pieniądze, to kupię u niego kenkartę. Miałem szansę uzyskania trochę pieniędzy. Aby to wyjaśnić, muszę się cofnąć nieco wstecz.

Gdy, zdaje mi się w 1941 r., Niemcy ogłosili, że Żydzi muszą pod groźbą kary śmierci zdać wszystkie wyroby futrzane i kozuchy, zaniósłem stare futro fokowe mojej matki do ob. Adeli Moskwiak, zam. wówczas przy ul. Formińskiego 3 (obecnie mieszka w Siedlcach przy ul. Kilińskiego 23), celem przechowania. Do czasu zamknięcia getta udzielałem korepetycji synowi jej Zenkowi i Basi Myszkowi (nie jestem pewny, czy tak brzmi to nazwisko), jej siostrzenicy. Po likwidacji getta i po moim powrocie z Lipin kilkakrotnie Zenek podawał mi przez druty jedzenie. Nie pamiętam, czy prosiłem go, by jego mamusia lub ciocia przyszła pod getto, czy też stało się to przypadkowo, dość że w kilka dni po mojej rozmowie z owym człowiekiem, który oferował kenkartę, przy drutach od strony ul. Aslanowicza po południu spostrzegłem Myszkową. Opowiedziałem jej, że za 2000 zł mogę uratować życie, i prosiłem, by Moskwiakowa sprzedała złożone u niej futro mej matki. Odzienie po licznych likwidacjach gett było wówczas bardzo tanie i ob. Myszkowa wyraziła obawę, czy znajdzie się kupiec⁷.

Na drugi czy na trzeci dzień, nie przypominam sobie przez kogo, otrzymałem 2000 zł. Nie przypominam sobie, czy tego samego dnia, czy też nazajutrz pod wieczór dałem temu człowiekowi 100 zł zadatku na kenkartę, 2 fotografie oraz karteczkę z „moimi” personaliami: Karpiński Jan, ur. 2 VI 1912, robotnik, rzym.-kat. – inne dane były mi obojętne. Dlaczego podałem Karpiński Jan? Chyba tylko dlatego, że miałem nauczycielkę francuskiego w gimnazjum Karpińską Janinę, którą bardzo lubiłem. Podałem tylko prawdziwą datę urodzenia. Przy załatwianiu tej transakcji opuścił mi 500 zł⁸. Co parę dni, widząc

⁷ Epizod ten został inaczej przedstawiony we *Wspomnieniach...* Karpińskiego. Tam identyfikował on oferenta dokumentów jako Żyda z Kalisza, który przebywał poza gettem na „aryjskich” papierach i sam zaproponował takie Albergowi. Nastąpiło to po wcześniejszej próbie uzyskania kenkarty za pośrednictwem żydowskiego lekarza dr. Belfora, który gotów był to ułatwić za 4000 zł. Gdy Alberg zastanawiał się, skąd zdobyć pieniądze, Myszkowa przypomniała mu o pozostawionym u jej siostry futrze. Karpiński we *Wspomnieniach...* nie wymienia nazwiska Myszkowej (E. Karpiński, *op. cit.*, s. 74–75).

⁸ We *Wspomnieniach...* (s. 76) Karpiński napisał, że podał tylko imiona Jan Emil, wybór nazwiska pozostawił wyrabiającym dokumenty. Jak można się domyśleć z dalszego ciągu relacji, upust dla niego wynikał stąd, że Alberg zorganizował większą grupę, która wpłaciła pieniądze na fałszywe kenkartę.

tego człowieka pod drutami, pytałem go, co z kenkartą – twierdził, że jeszcze niegotowa. Zaczęłem mniemać, że wyłudził ode mnie 100 zł. Po jakich 2 tygodniach wręczył mi kenkartę i odcinek wymeldowania. Zwróciłem uwagę, że data urodzenia została przekreślona, bo zamiast 2-6-12 r. było 2-4-12 r. Odpowiedział, że to bez znaczenia.

Nadmieniam, że razem ze mną w getcie przebywał mój brat Boruch Alberg, który dokładnie wiedział o moich zamysłach. Dla niego kenkartę miała wyrobić przyjaciółka jego żony Cecylia Moskwiakowa, zam. w Warszawie przy ul. Brukowej lub Szerokiej 28 na Pradze. Tu wyjaśniam, że brat, bratowa i bratanek w czasie likwidacji getta ukryli się w schowku pod podłogą i nocą przeszli do małego getta. Bratowa z dzieckiem tej samej nocy przekradła się z małego getta i schroniła się w nieczynnym piecu cegielni na Rozkoszy, skąd w jakiś sposób zawiadomiła swą przyjaciółkę Cecylię Moskwiak o swym ocaleniu. Przyjaciółka natychmiast okazała jej pomoc i zabrała do siebie do Warszawy, a później wyrobiła jej kenkartę na nazwisko Kowalska Janina i wynajęła pokój na Pradze przy ul. Brzeskiej 18 m. 51. O los więc brata byłem w pewnej mierze spokojny.

Na drugi dzień rano, gdy było jeszcze szaro, wykradłem się z getta, zdjąłem opaskę i ruszyłem do Łupin. Było to 10 lub 11 listopada 1942 r.⁹ W Łupinach stwierdziłem, że Szlichter Józef, występujący jako inż. Skibiński Józef, utrzymywał się z robienia papierosów na sprzedaż i dorywczych reparacji różnego rodzaju mechanizmów. Przy tym wszystkim chleb był rzadkością na naszym stole. Ja mu w pracy zacząłem pomagać. Miał on izbę u dwóch braci Jastrzębskich, kawalerów. Po pewnym czasie wymówili oni nam mieszkanie i – jak przypuszczam – podejrzewali nas, że jesteśmy Żydami. Udało nam się z wielkim trudem znaleźć mieszkanie. Zamieszkaliśmy u innego Jastrzębskiego, którego zwano Anteeek [!]. Szlichter chodził co tydzień do Siedlec (15 km) po tytoń. 15 I [19]43 r. sołtys Jan Jastrzębski zameldował mnie w gminie¹⁰. Czyniłem próby uzyskania na wsi lekcji, lecz speszły one na niczym. Prawie cała wieś nas znała, bo ludzie przychodzili po papierosy i na „pogaduszki”.

W tej samej wsi na kolonii u gospodarza Bolesława Króla ukrywał się daleki mój krewny Bukier Alberg. Król wiedział, że ja i Szlichter jesteśmy Żydami, i jak tylko mógł okazywał nam swą pomoc – a najważniejsze było to, że przez niego wiedzieliśmy, co ludzie mówią o nas. Do marca 1943 r. nie było sygnałów świadczących o niebezpieczeństwie. Na początku marca 1943 Król zaprosił mnie na obiad i powiedział, że ludzie na wsi głośno mówią, że ja jestem Żydem i że chyba inż. Skibiński też, i że przez nas może być jakieś nieszczęście na wsi. Rozmowę tę powtórzyłem Szlichterowi. Postanowił on,

⁹ We *Wspomnieniach...* (s. 76) Karpiński podał, że była to niedziela 11 XI 1942 r. Jednak w tym roku 11 listopada przypadał w środę. Taka datacja wynikała zapewne z tego, że wcześniej pisał, iż „człowiek od kenkart” przychodził pod getto w każdy piątek.

¹⁰ Zarówno znalezienie nowego lokum, jak i legalne zameldowanie odbyło się dzięki powiązaniom organizacyjnym, czyli AK (*ibidem*, s. 77).

że muszę jak najszybciej ulotnić się z Łupin, tym bardziej że w Warszawie mam punkt zaczepienia u przyjaciółki mej bratowej – sam zaś zadekuje się gdzieś w okolicy.

Przez sołtysa wymeldowałem się i 12 lub 13 marca 1943 r. po południu udałem się piechotą do Siedlec z takim wyliczeniem, by przybyć do miasta wieczorem przed godziną policyjną i zanocować u ob. Adeli Moskwiak, a skoro świt ruszyć piechotą szosą warszawską w stronę Warszawy, by na jakimś dalszym przystanku kolejowym wsiąść do pociągu. Tu muszę wyjaśnić, że w styczniu 1943 Szlichter po powrocie z Siedlec powiadomił mnie, że dosłownie na kilka godzin przed 3 i ostateczną likwidacją resztek Żydów siedleckich ob. Adela Moskwiak wywiozła brata mego z tzw. Gęsiego Borku¹¹ i przewiozła go do swego mieszkania, gdzie po 2 tygodniach zmarł, mimo pomocy lekarskiej, na tyfus¹².

Ob. Moskwiak przyjęła mnie dobrze, zaopatrzyła w żywność, dała po zmarłym moim bracie jesionkę, buty i bieliznę. Do Warszawy dojechałem o zmierzchu i ledwie dowlokłem się do mieszkania ob. Moskwiak Cecylii, gdzie zastałem mą bratową i bratanka. Od bratowej dowiedziałem się, że Janina Gajderowicz (Polka), nieślubna żona mego kuzyna Henryka Alberga, przebywa w Warszawie i mieszka w jego mieszkaniu przy ul. Księcia Ziemowita 43, zaś jego samego umieściła u swej rodziny gdzieś na wsi. Po trzech dniach wieczorem udałem się do Janiny Gajderowicz. Poszedłem zaś wieczorem dlatego, by lokatorzy tego domu, którzy znali mnie dobrze jako Emila Alberga, nie zauważyli mnie.

U Janki przebywałem kilka dni. Razem z jej siostrą Zochą zastanawialiśmy się, gdzie będzie najlepiej mnie umieścić i urządzić. Do rodziny, gdzie przebywał jej mąż Henryk, Janka nie chciała mnie posłać – nie wyjawiała nawet miejsca jego pobytu. W tym czasie przyjechał ich brat Stefan Gajderowicz, któremu przedstawiła mnie jako dalekiego krewnego, którego on wcale nie zna, ukrywającego się przed wywiezieniem na roboty do Niemiec i szukającego pracy. Janka w drugim pokoju po wywołaniu mnie powiedziała, bym Stefanowi nie mówił, że jestem Żydem i że znam Henryka.

Stefan Gajderowicz zaproponował, bym z nim jechał na wieś i tam może znajdzie się jakaś praca dla mnie. Zgodziłem się i tego samego dnia pojechaliśmy pociągiem w stronę Skierniewic do wsi Podlesie. Po dwóch lub 3 dniach Stefan Gajderowicz powiedział mi, bym wracał do Janki i tam czekał na wiadomość od niego w sprawie pracy, gdyż dotychczas mimo starań nie mógł mi takowej znaleźć¹³.

¹¹ Na tzw. Gęsi Borek (kolonię za miastem) Niemcy przesiedlili mieszkańców małego getta 25 XI 1942 r. pod pretekstem groźby epidemii tyfusu, a trzy dni później wywieźli jego mieszkańców na śmierć do Treblinki (E. Kopówka, *op. cit.*, s. 209–210).

¹² We *Wspomnieniach...* (s. 78–79) Karpiński opisał pełną poświęcenia pomoc polskiego lekarza dr. Piotrowskiego i pielęgniarki, którzy bezinteresownie próbowali ratować Borucha Alberga.

¹³ Wg *Wspomnień...* (s. 80–81) wyjazd ten wiązał się z planem umieszczenia Alberga w oddziale partyzanckim. Na miejscu okazało się, że trafił on w szeregi konspiracji narodowej (zapewne NSZ). Pozornie przystąpił do organizacji i do Warszawy wrócił z zadaniem konspiracyjnym, nie zaś z braku pracy w Podlesiu.

Po powrocie z Podlesia zatrzymałem się u Janki Gajderowicz. W tym czasie podałem ogłoszenie do gazety o poszukiwaniu pracy¹⁴. Otrzymałem kilka ofert, z których najbardziej odpowiadała mi oferta z zakładu elektrotechnicznego – ul. Królewska 11, M[arian] Komorowski. Udałem się pod wskazany adres i tam rozmówił się ze mną mężczyzna dość młody, jak się później dowiedziałem, był to inż. Brezak¹⁵, zam. w Brwinowie, pracujący w firmie Komorowskiego. Obejrzał on moje dokumenty (kenkarta i odcinek wymeldowania z Łupin), zapytał, skąd pochodzę i co umiem. Podałem, że w czasie wojny przebywałem w Łupinach, gdzie handlowałem tytoniem, i obecnie uciekłem, by nie jechać na roboty do Niemiec. Co do kwalifikacji i wykształcenia, podałem, że mam 7 kl. szkoły powszechnej, bez zawodu, lecz znam się trochę na ogrodnictwie – a poza tym to się podejmę każdej roboty niewymagającej kwalifikacji.

W trakcie tej rozmowy wszedł do biura Komorowski, rozpytał się jeszcze o jakieś drobne szczegóły i wyłuszczył mi, na czym ma polegać praca u niego. Podał mi, że polegać ona będzie na: rannym sprzątaniu zakładu i mieszkania, mieszczącego się za zakładem, robieniu sprawunków, przynoszeniu materiału elektrotechnicznego ze sklepów do zakładu i na przetransportowaniu go na miejsca pracy, gdzie firma prowadzi instalacje, na codziennym pobieraniu z niemieckiej restauracji (Soldatenheim na Królewskiej 13 – tam gdzie obecnie jest teatr) kubła resztek z obiadów i wożeniu go na wieś celem karmienia dużego rasowego psa, pracy w ogrodzie, pracy gospodarskiej w jego willi na wsi, pilnowaniu jego willi. Była to więc praca i stróża, i tragarza, i ogrodnika, a nawet i pomocy domowej.

Nadmienił, że nocować będę w jego willi na wsi. Przyjął mnie do pracy na następujących warunkach: całodzienne utrzymanie, nocleg i 100 zł miesięcznie. Był to dla mnie los szczęścia, lecz dla pozorów, że się nie pałę do tej pracy, usiłowałem się trochę potargować o płacę, lecz w końcu zgodziłem się na jego warunki. Komorowski chciał, bym od razu przystąpił do pracy, lecz z tych samych względów, o których pisałem wyżej, odpowiedziałem, że muszę pojechać po bieliznę i osobiste rzeczy itp., i że dopiero za dzień lub dwa będę mógł objąć swoje obowiązki. Prosił, bym starał się przyjechać jak najwcześniej. Z jego zachowania widziałem, że jestem jemu bardzo potrzebny.

Tego samego dnia udałem się do mojej bratowej i opowiedziałem jej, jak pomyślnie mi się wszystko układa. Zaznaczam, że było to dla mnie kwestią życia, gdyż u Janki ani u Moskwiakowej Cecylii nie miałem miejsca. Wieczorem poszedłem do Janki. Najutrz po południu zgłosiłem się do zakładu. Komorowski kazał mi wziąć kubel z żarciem dla psa i razem z nim tramwajem dojechaliśmy na stację kolei wąskotorowej na Stalowej. Nie wiedziałem, dokąd jadę. Wysiedliśmy na stacji Pustelnik i jakie 2 km szliśmy piechotą. W czasie drogi dowiedziałem się od niego, że prawie jednakowa jest droga do

¹⁴ Ze *Wspomnień...* (s. 81) wynika, że Karpiński uciekł się do tego sposobu znalezienia pracy, gdyż nie mógł doczekać się zapowiedzianego w Podlesiu wezwania organizacji.

¹⁵ Jak wynika ze *Wspomnień...* (s. 84–85), Brezak należał do konspiracji, był zapewne oficerem AK.

jego willi zarówno z Marek, Pustelnika, jak i Strugi, gdyż 3 te miejscowości leżą bardzo blisko siebie. Poinformował mnie też, że będą musiał od razu przekopać duży ogród.

Dom stał w małym zagajniku sosnowym. Działo się to w pierwszych dniach kwietnia 1943. W domu była jego żona Maria, która na wiosnę przygotowywała i porządkowała mieszkanie. Zimą Komorowscy mieszkali w Warszawie, a wiosną i latem w swej willi. Dzieci nie mieli – urodziła się im córka w lutym 1944 r. Praca u nich była bardzo ciężka, a wyżywienie więcej niż marne. By nie budzić podejrzeń otoczenia i Komorowskich, udawałem, co mi się udawało, że jestem fajtlapa, a właściwie niezupełnie rozwinięty umysłowo. Udawałem, że nic poza jedzeniem, spaniem i pracą nie obchodzi mnie. Komorowscy między sobą nazywali mnie „der dummer Jan” – rozmawiali bowiem lepiej po niemiecku niż po polsku. Po pewnym czasie dowiedziałem się, że pochodzą z Bydgoszczy – z ich własnych słów, i że jego firma, w której akordowo pracowało od 2 do 10 elektromonterów, wykonywała instalacje elektryczne dla różnych instytucji niemieckich¹⁶. W domu zarówno na wsi, jak i w Warszawie przyjmowali Niemców. Na wsi i wśród monterów była o nich opinia, że są folksdojczami, przypuszczam jednak, że tak nie było, bo mieli kartki żywnościowe takie jak ludność polska¹⁷. Całą duszą sprzyjali Niemcom.

Latem sypiałem na strychu, a zimą, gdy wyprowadzali się do Warszawy, w kuchni. Z nikim się nie kolegowałem, by czasem jakimś nieopatrzonym słowem się zdradzić. Codziennie jeździłem do Warszawy (dawali na bilety) i jak w zakładzie nie było dla mnie roboty, to po pobraniu kubła z żarciem dla psa wracałem na wieś. Nadmieniam, że na drugi dzień po nastaniu do Komorowskiego on zaprowadził mnie do tego Soldatenheimu, pogadał coś z podoficerem i wskazał na mnie jako na swego służącego i od tej pory codziennie pobierałem tam kubel z żarciem dla psa. Niedzielę miałem częściowo wolną, wyjeżdżałem rano do mej bratowej, zamieszkała już wówczas na Brzeskiej 18, a po południu jechałem na Królewską, brałem kubel i na wieczór wracałem na wieś. Komorowskim mówiłem, że rano w niedzielę idę do kościoła, a później do narzeczonej.

Mówiłem Komorowskiemu, żeby mnie zameldował, lecz on nie przywiązywał do tego wagi. W końcu na moje kilkakrotne uwagi, że bez meldunku mogą trafić na roboty do Niemiec, polecił swojej urzędniczce Marczakównie, zamieszkałej wówczas

¹⁶ Głównym (jedynym?) zleceniodawcą była Bauleitung Waffen SS und Polizei. Firma Komorowskiego wykonywała prace m.in. w Treblince i wypalonym getcie warszawskim (E. Karpiński, *op. cit.*, s. 83–84).

¹⁷ W późniejszych wspomnieniach Karpiński napisał, że nie widział ich dokumentów i nie może stwierdzić, kim byli: Polakami, Niemcami czy folksdojczami. Argumentu kartek nie przywołał. Trudno stwierdzić, czy pisząc „Wyjaśnienia”, pamiętał fakty, czy wołał na wszelki wypadek osłabić podejrzenia, że mógł przechować się u wrogów narodu polskiego. Za tezę, że chciał uniknąć dostarczenia jakichkolwiek danych mogących być przedmiotem dochodzenia, może świadczyć to, że w „Wyjaśnieniach” całkowicie pominął szczegóły swoich codziennych kontaktów z Niemcami, które opisał we *Wspomnieniach*...

w Pustelniku, bliższego adresu nie znam, by mi to załatwiła. W ten sposób uzyskałem następny prawdziwy meldunek w mej kenkarcie – z dnia 12 VII 1943 roku¹⁸.

Przy tym wszystkim żyłem w ciągłym strachu, by mnie nie zahaczyli w Warszawie. Hitlerowcy stosowali wówczas taką taktykę, że podejrzanego o pochodzenie żydowskie mężczyznę prowadzili do bramy najbliższego domu i poddawali doraźnym oględzinom. Pewnego razu wiosną 1944 r., przechodząc ul. Boduena, zauważyłem wywieszkę lekarską „Dr Tadeusz Charemza¹⁹”. Z takim chodziłem do gimnazjum i wiedziałem, że studiował medycynę. Po kilku dniach w godzinach przyjęć lekarskich zaszedłem do poczekalni i w trakcie wychodzenia pacjenta z gabinetu stwierdziłem przez uchylone drzwi, że to ten sam. Gdy przyszła kolej na mnie, zaszedłem do gabinetu.

Charemza rozpoznał mnie i przyjął serdecznie. Prosiłem go o tabletkę cyjankali, by w razie dostania się w łapy Niemcom nie przechodzić tortur. Opowiedziałem mu też, w jaki sposób ocalałem. Charemza odmówił mi trucizny, uzasadniając to tym, że świadomość posiadania trucizny zmniejszyłaby mój hart i przy najmniejszym, a nawet bezpodstawnym alarmie o niebezpieczeństwie użyłbym tego środka, i to w czasie, gdy potęga niemiecka wali się już na obie łopatki. Sytuacja na frontach, jak mówił mi, jest bardzo pomyślna i w najbliższych tygodniach, zapewniał mnie, nastąpi wyzwolenie, bo armia radziecka prze mocno do przodu. Tym podtrzymał mnie mocno na duchu.

Następnie powiedziałem mu, że boję się oględzin ze strony Niemców i rozmowa zesłała na temat „modnych” w tym czasie operacji likwidujących znaki obrzezania. Poprosiłem, by mnie zbadał, czy się nie da coś zrobić, aby z tej strony „upodobnić” się do aryjczyka. Wyjaśnił mi, że taka operacja wymaga najmniej 2 tyg[odni] leżenia w bardzo higienicznych warunkach – ale u mnie może by się dało podpiąć klamerkami – a po tym zabiegu nie trzeba by było leżeć. Powiedział, że skomunikuje się z chirurgiem (Charemza wówczas zajmował się interną, obecnie jest chirurgiem w naszym szpitalu na Żelaznej) i prosił, bym przyszedł w przyszłą niedzielę. W omówionym dniu przybyłem do

¹⁸ W „Wyjaśnieniach” nie wspomniał, że tydzień po podjęciu pracy u Komorowskiego otrzymał dokument potwierdzający jego zatrudnienie w firmie pracującej dla SS. To zaświadczenie wystarczyło, by nawet bez okazywania kenkarty kilkakrotnie wyjść bez problemów z łapanki (*ibidem*, s. 84).

¹⁹ Tadeusz Charemza, ur. 19 I 1914 r. w Warszawie, s. Włodzimierza i Romany Zdzienieckiej, szkołę średnią ukończył w 1933 r. w Siedlcach, w latach 1933–1938 odbył studia na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Józefa Piłsudskiego w Warszawie i w 1939 r. uzyskał dyplom lekarza. W czasie kampanii wrześniowej służył jako podporucznik lekarz w Szpitalu Polowym nr 303 i 304, następnie był asystentem w szpitalach warszawskich, gdzie współpracował z AK. Wybuch powstania warszawskiego zastał go na Pradze, wywieziony – zbiegł z obozu w Pruszkowie, potem przebywał w Krakowie i Kielcach. Po wojnie wyjechał do Łęborka, gdzie był lekarzem kolejowym. W styczniu 1946 r. został zmobilizowany i przydzielony do 14 batalionu KBW, równocześnie od 3 VI 1946 r. był lekarzem chirurgiem Polikliniki WUBP w Szczecinie, następnie przeniesiony do Warszawy, od listopada 1946 r. był starszym wykładowcą Szkoły Podoficerów Sanitarnych KBW i ordynatorem Oddziału Chirurgicznego Centralnego Szpitala KBW. Bezskutecznie starał się o demobilizację. 1 I 1949 r. został ordynatorem Oddziału Chirurgii Urazowej Szpitala MBP, 1 X 1949 r. asystentem Oddziału Chirurgicznego. 15 V 1953 r. został zwolniony dyscyplinarnie z MBP. W następnych latach pracował w Szpitalu Wojewódzkim w Rzeszowie (AIPN, 0193/1530, Akta osobowe Tadeusza Charemzy).

niego i zastałem jeszcze jednego człowieka, którego przedstawił jako chirurga. Uspili mnie i dokonali zabiegu, który się udał. Od tej pory byłem trochę spokojniejszy²⁰.

Nadmieniam, że od mojej bratowej dowiedziałem się, że w Siedlcach w jakie 2 tygodnie po moim wyjeździe z Łupin Niemcy zastrzelili Szlichtera²¹.

Pracując u Komorowskiego, przetrwałem okupację. Przed samym wyzwoleniem Komorowski z żoną i dzieckiem wyjechali na wojskowych samochodach wraz z Niemcami²². Po wyzwoleniu mocno się rozchorowałem. Po wyzdrowieniu, a przebywałem jeszcze na wsi i w tej okolicy przebiegała linia frontu, władze radzieckie zatrzymały mnie kilka dni (w Radzyminie). Tam dokładnie wyjaśniłem, kim jestem, skąd pochodzę, a następnie podałem wszystko, co wiedziałem o Komorowskim, do protokołu. Po 3 dniach zwolnili mnie.

Nadmieniam, że władze radzieckie prawie wszystkich młodych ludzi przepytawali [!] na okoliczność AK. Mnie też o to pytali. Wyjaśniam, że od chwili wyzwolenia i po moim wyjeździe do Siedlec w willi Komorowskiego stale stacjonowało wojsko radzieckie. Po [moim] powrocie z Radzymina oficer jakiś powiedział mi, bym się stąd usunął, bo to jest strefa przyfrontowa. Udałem się na piechotę do Rembertowa, a dalej pociągiem towarowym do Siedlec.

[...]b

Jan Karpiński

Źródło: AIPN, 0193/7138, Akta personalne Jana Karpińskiego, k. 17–25, rkps.

^b Pominięto nazwiska osób, które według Karpińskiego mogły potwierdzić prawdziwość jego wyjaśnień.

²⁰ We *Wspomnieniach...* Karpiński przedstawia ten zabieg jako inicjatywę Charemy i podkreśla wielką rolę lekarza w psychicznym podtrzymaniu go w ostatnim okresie okupacji. Tego typu zabiegi opisuje jako bezinteresowną działalność na szerszą skalę lekarzy, którzy ryzykowali życie, pomagając Żydom (E. Karpiński, *op. cit.*, s. 87–88). Ta strona działalności dr. Charemy znana była Departamentowi Kadr MBP, co nie przeszkodziło w zwolnieniu go z resortu pod zarzutem... antysemityzmu. Narażenie życia dla ratowania Żydów w czasie okupacji nie było przeciwwagą dla krytycznych wypowiedzi na temat stosunków pod rządami komunistycznymi (AIPN, 0193/1530, Akta osobowe Tadeusza Charemy).

²¹ Śmierć Szlichtera nie była wynikiem denuncjacji ze strony któregoś z mieszkańców wsi, lecz agenta policji kryminalnej w Siedlcach. Próba ratowania Szlichtera przez zaprzysiężonych w AK granatowych policjantów nie powiodła się (E. Karpiński, *op. cit.*, s. 80).

²² Jak wynika ze *Wspomnień...* (s. 89), w ostatnich tygodniach okupacji u Komorowskich znalazła schronienie bratowa Emanuela Alberga – Sara z synkiem Michałem, którzy przybyli z ostrzeliwanej Pragi. Nie jest jasne, czy Komorowscy wiedzieli o ich żydowskim pochodzeniu. Po wojnie Sara i Michał Alberg wyemigrowali do Francji (AIPN, 0193/7138, Akta personalne Jana Karpińskiego (Emanuela Alberga), Ankieta specjalna, 17 VIII 1949 r., k. 5).



BIOGRAPHY

**Józef Schiller (1931-1999),
oficer Informacji Wojskowej,
funkcjonariusz Wydziału III
i IV Służby Bezpieczeństwa
w Krakowie, szef SB
w województwie nowosądeckim
i tarnowskim**

Józef Schiller urodził się 5 marca 1931 r. w Bielsku, pow. międzychodzki w woj. poznańskim, jako syn Walentyny, robotnicy cegielni (później zameężnej z Władysławem Rybaccim, którego – od pewnego momentu – Schiller wpisywał w ankietach osobowych i zyciorysach jako swojego ojca). W 1938 r. rozpoczął naukę w Szkole Powszechnej w Międzychodzie. Po wybuchu wojny początkowo uczęszczał do szkoły niemieckiej dla polskich dzieci, a następnie pracował w fabryce konserw w Międzychodzie. Później był robotnikiem fizycznym u gospodarza w Bielsku.



Po wkroczeniu Armii Czerwonej ukończył szkołę podstawową, potem podjął naukę w Liceum im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu – maturę zdał w 1951 r. (na zakończenie szkoły uzyskał dyplom „Przodownika Pracy Społecznej i Nauki”). W tym samym roku, jak twierdził – w odpowiedzi na apel Związku Młodzieży Polskiej – zaliczył kurs pedagogiczny uprawniający do wykonywania zawodu nauczyciela i przez rok uczył w Szkole Podstawowej w Kościelecu Kujawskim.

W 1952 r. został powołany do służby wojskowej. Skierowano go najpierw do Podoficerskiej Szkoły Artylerii Przeciwlotniczej w Koszalinie, a w 1953 r. został słuchaczem Oficerskiej Szkoły Informacji Wojska Polskiego w Wesolej k. Warszawy. Po jej ukończeniu w 1954 r. w stopniu podporucznika jako oficer operacyjny Informacji Wojskowej przydzielany był do różnych jednostek Ludowego Wojska Polskiego, m.in. do: Bytomia, Krakowa i Zabrze. W 1956 r. otrzymał awans na porucznika. W 1957 r. – po

likwidacji IW – został początkowo przeniesiony do Wojskowej Służby Wewnętrznej (zapewne do rezerwy kadrowej bez konkretnego przydziału), a następnie zwolniony do rezerwy ze skierowaniem, w ramach Kursu dla Oficerów Rezerwy, na dwuletnią naukę w Technikum Mechanicznym w Krakowie.

14 maja 1959 r., jeszcze przed ukończeniem szkoły, złożył podanie o przyjęcie do pionu Służby Bezpieczeństwa w Komendzie Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Krakowie. W czerwcu ukończył technikum, a 1 lipca 1959 r. został przyjęty na stanowisko oficera operacyjnego Wydziału III SB KW MO w Krakowie. 22 lipca tego roku mianowano go porucznikiem MO, zatwierdzając w ten sposób stopień oficerski uzyskany w LWP. Pomimo zaliczonych kilku lat zawodowej służby wojskowej już w SB Schiller odbył od 1 listopada 1959 do 31 grudnia 1960 r. standardowe szkolenie wojskowe.

W Wydziale III krakowskiej SB przydzielono go do Grupy 5 – rozpracowywał środowisko katolików świeckich, początkowo Klub Inteligencji Katolickiej, a później przede wszystkim redakcję „Tygodnika Powszechnego”. Do wyznaczonych zadań przystąpił z dużym zaangażowaniem, dynamizując inwigilację powierzonych mu „pod opiekę” środowisk. Zgodnie z podstawowymi zasadami sztuki operacyjnej nacisk położył na werbunek nowych osobowych źródeł informacji i optymalizację wykorzystania już pozyskanych OZI. W kolejnych latach udało mu się w przydzielonych mu obiektach zainteresowania operacyjnego zbudować sprawnie działającą i wiarygodną – wielokrotnie krzyżowo sprawdzaną – sieć agenturalną. Specjalizował się w taktyce werbunku stopniowego¹ i metodach psychicznego wiązania i uzależniania OZI od bezpieki.

Pierwsze próby pozyskania przez Schillera nowych OZI okazały się nieudane. W sierpniu 1959 r. podjął próbę zwerbowania Haliny Żulińskiej – sekretarki w „Tygodniku Powszechnym”, wiceprezes krakowskiego KIK-u oraz sekretarki Klubu Poselskiego „Znak”. Na początku października nadał jej – jako kandydatce na TW – pseudonim „Halina”. Wezwał ją wówczas do Biura Ewidencji Ludności i Dowodów Osobistych KW MO w Krakowie przy pl. Szczepańskim. Po wstępnej rozmowie, w trakcie której Schiller starał się wysondować jej stosunek do PRL i SB, Żulińska odmówiła dalszych kontaktów, a z przebiegu rozmowy zdała relację posłowi Stanisławowi Stommie. Interwencja Stommy u wiceministra spraw wewnętrznych Antoniego Alstera przekreśliła plany Schillera.

Na przełomie 1959 i 1960 r. Schiller zaczął uzyskiwać informacje od skarbnika KIK-u Józefa Wilgi, którego początkowo zarejestrował jako kandydata na TW, a później kontakt poufny o pseudonimie „Błady”². Ostatecznie jednak Wilga, aby uwolnić się od Schillera, wyjechał z Krakowa i kontakt został przerwany.

¹ Szerzej zob. F. Musiał, *Metoda stopniowego werbunku duchownych (z podręczników SB)*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2007, nr 4 (75), s. 66–76; idem, *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2007, s. 108–110.

² Po kolejnej odmowie współpracy przez „Błatego”, który jednak werbalnie odzegnując się od współpracy, wciąż przekazywał informacje Schillerowi, ten w dokumentacji operacyjnej zaczął ujmować

W środowisku „Tygodnika Powszechnego” dwa wartościowe źródła Schiller przejął od innych funkcjonariuszy SB. W listopadzie 1960 r. od Józefa Dyśki (funkcjonariusza Wydziału III SB KW MO w Krakowie odpowiedzialnego w tym czasie za inwigilację działaczy podziemia niepodległościowego z lat czterdziestych) przejął na kontakt TW „Erskiego”, czyli Wacława Dębskiego³ (właśc. Lucjana Ślaskiego), kolportera „Tygodnika”, a później osobę odpowiedzialną za sprawy techniczne i konserwatorskie w pomieszczeniach zajmowanych przez redakcję. W styczniu 1962 r. od Adama Błażejczyka (funkcjonariusza Wydziału III SB KW MO w Krakowie inwigilującego w tym czasie kurię krakowską i duchowieństwo diecezjalne) przejął kontakt z TW „Aressem”, czyli Tadeuszem Nowakiem⁴ – dyrektorem administracyjnym „Tygodnika” i pracownikiem, a później kierownikiem księgowości w krakowskiej kurii. Obaj TW stanowili podstawowe osobowe źródła informacji w redakcji „Tygodnika”.

W wypadku „Aresa” Schiller przeprowadził trwającą kilka lat operację mającą na celu pełniejsze związanie go z resortem i uczynienie w pełni wartościowym i lojalnym źródłem – co mu się udało. Wykorzystywał „Aresa” do uzyskiwania informacji o sytuacji finansowej „Tygodnika Powszechnego”, planach wydawniczych, nastrojach w redakcji i opiniach o bieżącej sytuacji politycznej, jakie można było w redakcji usłyszeć, do charakteryzowania wskazanych osób, a także relacji łączących poszczególnych redaktorów (sympatii, antypatii, konfliktów itp.). Umożliwiała to Schillerowi

go jako kontakt poufny. Roman Graczyk, opisując ten fakt, stwierdza, że stało się tak, ponieważ „jak gdyby Schiller tracił nadzieję, że uda się go formalnie zwerbować” (R. Graczyk, *Tropem SB. Jak czytać teczki?*, Kraków 2007). W innym miejscu autor przytacza opinie o Schillerze, jaką wygłosił w czasie jednego z procesów lustracyjnych jego przełożony, twierdząc, że był on niezwykle skrupulatny w dokumentacji. Znajduje to odzwierciedlenie w opisywanym przypadku, mylnie interpretowanym przez Graczyka. Kontakt poufny w tym czasie, zgodnie z obowiązującą instrukcją o pracy operacyjnej, był bowiem formalną kategorią OZI, stopniowo pozyskiwanego do współpracy. Taki OZI był świadom, że rozmawia z funkcjonariuszem SB, wiedział, że przekazuje mu informacje, jednak nie był jeszcze psychicznie gotowy do formalnego zobowiązania się do współpracy. Powyższe elementy w pełni znajdują odzwierciedlenie w wypadku Józefa Wilgi – już informującego, jednak wciąż broniącego się przed psychicznym przełomem (*Instrukcja nr 04/55 o zasadach pracy z agenturą w organach bezpieczeństwa publicznego PRL [w:] Instrukcje pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa (1945–1989)*, oprac. T. Ruzikowski, Warszawa 2004, s. 77).

³ Wacław Dębski został zwerbowany do współpracy z UB w wyniku szantażu emocjonalnego w więzieniu we Wronkach, w którym osadzono go za działalność niepodległościową w Zrzeszeniu „Wolność i Niezawisłość”. Jego pierwszym oficerem prowadzącym był funkcjonariusz Działu Specjalnego więzienia Henryk Błażejowski, a po przeniesieniu do więzienia w Wiśniczu Nowym – Mieczysław Płaczek, Ferdynand Foltak, a później Jan Chudziak. Po zwolnieniu z więzienia w sierpniu 1959 r. nawiązali z nim kontakt funkcjonariusze Wydziału III SB KW MO w Krakowie Józef Dyśko i Mieczysław Kocot. Początkowo posługiwał się pseudonimem „Pantera”, zmienionym później na „Erski”. Szerzej zob. F. Musiał, J. Szarek, *Działania operacyjne SB wobec „Tygodnika Powszechnego” w latach 1957–1965 (wybrane zagadnienia)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 2 (10), s. 82–85.

⁴ Tadeusz Nowak został zwerbowany przez Adama Błażejczyka, funkcjonariusza Sekcji V Wydziału V WUBP w Krakowie, 16 VII 1952 r., następnie jego funkcjonariuszem prowadzącym był Paweł Lebień. Wykorzystywano go do uzyskiwania informacji o krakowskiej kurii i „Tygodniku Powszechnym”, początkowo jednak nie był źródłem w pełni lojalnym wobec UB, a prawdopodobnie w lipcu 1954 r. odmówił dalszej współpracy. Ponownie został pozyskany już jako TW „Ares” przez Błażejczyka w cyklu spotkań między styczniem a marcem 1961 r. Szerzej zob. *ibidem*, s. 78–82.

prowadzenie kombinacji operacyjnych, których celem miała być dezintegracja środowiska poprzez pogłębianie istniejących konfliktów i kreowanie nowych. Okresowo otrzymywał także od „Aresa” materiały pozwalające na identyfikację osób, które publikowały w tygodniku pod pseudonimami. Z czasem – gdy rosła pozycja „Aresa” – wykorzystywał go nie tylko jako dostarczyciela informacji, ale także „agenta wpływu”, zlecając mu działania, które miały na celu zmianę postaw poszczególnych osób czy całych środowisk (zwłaszcza duchowieństwa kurialnego) w kierunku kompromisowego rozwiązywania problemów powstających w relacjach z instytucjami państwowymi. Zlecał mu także zadania konfliktowania wskazanych osób. „Ares” był niezwykle istotnym źródłem informacji, choć nie można lekceważyć relacji osób ze środowiska „Tygodnika”, które mówią o braku zaufania do niego redaktorów pisma i izolowania go od spraw, które uznawano za istotne.

Również w przypadku TW „Erskiego” Schiller przeprowadził skuteczne działania, które spowodowały, że początkowo niechętny współpracy – stał się on lojalnym i w pełni wiarygodnym źródłem, wykorzystywanym do skomplikowanych kombinacji operacyjnych. Początkowo wszakże Schiller wykorzystywał „Erskiego” do zdobywania tzw. wiadomości ogólnoinformacyjnych z „Tygodnika Powszechnego” oraz uzyskiwał od niego materiały o postawie duchowieństwa parafialnego, z którym – z racji wykonywanych obowiązków – Dębski miał kontakt. Otrzymywał także informacje o osobach zatrudnionych w tygodniku, zarówno w redakcji, jak w administracji, sprawozdania ze spotkań i uroczystości środowiskowych, dane o obcokrajowcach odwiedzających redakcję, a także dotyczące działalności kolportażowej i wydawniczej.

Na przełomie 1959 i 1960 r. Schiller nawiązał kontakt z redaktorem technicznym „Tygodnika” Stefanem Pappem. Choć nie udało mu się skłonić go do podjęcia zobowiązania do współpracy, Schiller – który klasyfikował Pappa jako kontakt poufny o pseudonimie „Rumun” – przez szereg miesięcy uzyskiwał od niego informacje, które wykorzystywał w działaniach operacyjnych. Jednak „Rumun” podkreślał w rozmowach z Schillerem swoją lojalność wobec redakcji, domagając się kilkakrotnie od funkcjonariusza, by ten przestał go nachodzić. W kwietniu 1960 r. Schiller np. zanotował: „[»Rumun«] charakteryzuje poszczególnych członków redakcji »TP«. Dał jednak do zrozumienia, że więcej np. o sprawach redakcji nie powie. Jest to tajemnica i tajemnicy tej nie naruszy. Gdyby udzielił nam informacji o pracach i atmosferze oraz problemach nurtujących zespół redakcyjny, okazałby się niewdzięcznikiem. Ludzie ci dali mu pracę i możliwość ułożenia życia [...]. Podkreślił, że żadne argumenty z naszej strony nie trafiają i nie trafiają do niego. Spotka się ze mną jeszcze raz, aby scharakteryzować resztę znanych mu ludzi z redakcji »TP«. Więcej nie chce mieć z nami wspólnego”⁵. Ostatecznie „Rumun” zerwał kontakt z Schillerem.

⁵ AIPN Kr, 010/10514, Akta operacyjne przeciwko Stefanowi Pappowi, Doniesienie informacyjne kandydata do werbunku o kryptonimie „Rumun”, 5 IV 1960 r., k. 65–67.

W tym czasie Schiller poniósł także drugą porażkę – w 1960 r. zwerbował do współpracy zastępcę dyrektora administracyjnego „Tygodnika” Antoniego Ochęduszkę, który jako TW przyjął pseudonim „Orski”. Werbunek ten jednak okazał się czysto formalny, bowiem pomimo zobowiązania się do współpracy Ochęduszeko – przed wojną oficer operacyjny Policji Państwowej – skutecznie zwodził Schillera, podając mu jedynie informacje powszechnie znane i obecne w obiegu publicznym, a ostatecznie zerwał z nim kontakt.

W maju 1960 r. Schiller przejął od Stanisława Topora na kontakt informatora „CK” (występującego także jako „KC”, a później „KaCe”), czyli Kazimierza Szwarcenberga-Czernego (sympatyka PAX-u, działacza „Caritasu” i Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego, w latach 1953–1956, gdy „Tygodnik Powszechny” został przejęty przez PAX, redaktora tego pisma, członka redakcji „Więzi”)⁶. Dotychczasowa współpraca z tym źródłem informacji była osobliwa, co znalazło odzwierciedlenie w jego charakterystyce sporządzonej w 1958 r., po pięciu latach uzyskiwania od niego informacji: „informator za okres współpracy nie był wykorzystywany do żadnego rozpracowania, ponieważ nie zgodziłby się na rolę informatora czy agenta. Należy dodać, że inf[ormator] jako b[ył] pracownik dyplomatyczny zna kategorie sieci i dlatego w pracy z nami nie godzi się na faktyczną współpracę, a ogranicza się do rozmów, w których potrzebujemy coś, a jest mu [to] wiadomo. Do spraw żadnych wprowadzić go nie można, ponieważ na zadanie on nie pójdzie [*sic!*]⁷”.

Rolą Schillera stało się zatem silniejsze związanie TW z komunistycznym aparatem represji i pełniejsze wykorzystanie jego możliwości w przedsięwzięciach operacyjnych. W 1961 r. raportował, że „KaCe” nadal nie zgadza się na pełnienie roli „normalnego źródła informacyjnego”, niemniej chętnie rozmawia i mówi dużo o środowisku katolickim – starając się wszakże unikać podawania danych, które mogłyby komuś zaszkodzić. „Oczywiście należy z tego wyłączyć osoby, do których ma osobiste pretensje – o tych mówi wszystko”⁸ – dodawał Schiller.

Funkcjonariusz osiągnął jednak pewne sukcesy. Przede wszystkim Szwarcenberg-Czerny faktycznie realizował zlecane mu zadania, choć psychicznie nie był jeszcze gotów do przyznania się przed sobą i Schillerem do swej prawdziwej roli. Jak zaznaczył Schiller, TW „KaCe” „przekazywane zadania wykonuje, relacjonując je w formie pisemnej (maszynopis) względnie ustnej – wówczas pracownik sam sporządza

⁶ Kazimierz Szwarcenberg-Czerny został zwerbowany 13 III 1953 r. przez Adama Błażejczyka, funkcjonariusza Sekcji III Wydziału XI WUBP w Krakowie. Początkowo występował w dokumentacji operacyjnej jako informator „KC”. Jego oficerami prowadzącymi byli kolejno: Zygmunt Gliński, Błażejczyk, Paweł Lebieź, Feliks Sasnał, Stanisław Topor, a później Józef Schiller (AIPN Kr, 009/6830, t. 1, Teczka personalna TW „KaCe”).

⁷ AIPN Kr, 009/6830, t. 1, Teczka personalna TW „KaCe”, Charakterystyka informatora o pseudonimie „CK”, maj 1958 r., k. 60

⁸ AIPN Kr, 009/6830, t. 1, Teczka personalna TW „KaCe”, Charakterystyka tajnego współpracownika o pseudonimie „KaCe”, nr rej. 561, 5 X 1961 r., k. 84

notatkę⁹. Dodawał także: „przez okres współpracy związał się z naszą służbą dość silnie. W dużej mierze zdecydowała o tym pewna troska z naszej strony o niego, gdy znalazł się w ubiegłym roku, w szpitalu oraz udzielenie mu kilkakrotnego wynagrodzenia za wykonanie zadania”¹⁰. Co więcej, TW kwitował swoim pseudonimem notatki poświadczające wypłacenie mu pieniędzy. Schiller podkreślał, że współpracownika używa nie tylko do zdobywania informacji, ale także „do wprowadzenia grupy Przyjaciół »Więzi« do Klubu Intel[igencji] Katolickiej w Krakowie, a częściowo również do »TP« w celu umocnienia elementów pozytywnych – lewicujących w tych środowiskach”¹¹.

Po upadku tego projektu od połowy 1963 r. „KaCe” recenzował dla bezpieki kolejne numery „Tygodnika Powszechnego”, a także wskazane książki wydawane przez Społeczny Instytut Wydawniczy „Znak”. Opracowywał też analizy sytuacji społeczno-politycznej w kraju i działań laikatu katolickiego. Dzięki systematycznemu wynagradzaniu został – według oceny Schillera – w pełni związany z aparatem represji, stając się lojalnym źródłem informacji. Jednak już w sierpniu 1966 r., w związku z podeszłym wiekiem TW oraz odsunięciem się przez niego od życia politycznego, Schiller czasowo zawiesił z nim współpracę, a w lipcu 1967 r. wyeliminował go z sieci agenturalnej.

W grudniu 1960 r. dla zapewnienia konspiracji obsługiwanej sieci Schiller zorganizował lokal kontaktowy o kryptonimie „Agat”. Jak wynika z zapisów w ewidencji operacyjnej SB, jego dysponentem był Leopold Kasperski (lokal funkcjonował do śmierci dysponenta w 1966 r.). Również w grudniu 1960 r. Schiller pozyskał do współpracy Roberta Smorczewskiego, któremu nadał pseudonim „Olaf”. Smorczewski działał w środowisku KIK-u, będąc przez kolejne lata jednym z podstawowych źródeł bezpieki, nie tylko dostarczającym informacji, ale wykorzystywanym także do działań dezintegracyjnych. Schiller prowadził „Olafa” do przełomu września i października 1964 r., kiedy przekazał go na kontakt kpt. Zygmunta Koziela, realizującego w tym czasie część działań operacyjnych przeciwko środowisku KIK-u¹².

W 1961 r. specjalna Komisja przy Służbie Bezpieczeństwa KW MO w Krakowie powołana dla oceny „stanu przeszkolenia zawodowego” funkcjonariuszy tutejszej bezpieki zwolniła Schillera z obowiązku odbywania przeszkolenia stacjonarnego (wiążącego się z wyłączeniem funkcjonariusza z bieżącej działalności, a często z etatowym

⁹ *Ibidem*, k. 85.

¹⁰ *Ibidem*, k. 83.

¹¹ *Ibidem*, k. 84.

¹² W kolejnych latach jego funkcjonariuszami prowadzącymi byli: Czesław Gucik, Kazimierz Szczęśniak, Marek Bednarski oraz Waldemar Chmurzyński. Ostatnie zachowane donosy datowane są na 7 XI 1979 r., a ostatni z zachowanych – 5 tom teczki pracy TW – złożono do archiwum 17 XI 1980 r. (AIPN Kr, 009/6829, t. 1–5, Teczki pracy TW „Olafa”). Jednak z akt ewidencyjnych wynika, że 19 XI 1984 r. był on nadal aktywnym TW, zmieniono mu wówczas pseudonim na „Madurowicz”. Wiadomo także, że co najmniej od 1988 r. jego funkcjonariuszem prowadzącym był Kazimierz Aleksanderek. Teczkę personalną i część teczek pracy TW „Olafa”/„Madurowicza” zniszczono 1 XII 1989 r. (AIPN Kr, 085, Karta z kartoteki odtworzeniowej pseudonimów byłego WUSW w Krakowie; AIPN Kr, 00233/1, Dziennik rejestracyjny byłego WUSW w Krakowie, zapis pod nr rej. 2447).

przeniesieniem w stan słuchaczy resortowej szkoły), uznając, że zadowalająco oprowadził pracę operacyjną. Oznaczało to, że szkolenia „zawodowe” odbywał w cyklach kilkumiesięcznych po godzinach pracy.

Decyzja komisji znajdowała odzwierciedlenie w opiniach kierownictwa Wydziału III, które wysoko oceniało osiągnięcia operacyjne Schillera. W kwietniu 1962 r. w opinii służbowej podkreślano, że „mimo stosunkowo krótkiego okresu pracy, po dość trudnym odcinku, jakim jest inteligencja katolicka, zrobił już wiele: dokonał samodzielnie werbunków – TW [»Olaf«] i LK [»Agat«]. Dużo wysiłku włożył w realizację planów operacyjnych do spraw, osiągając tu dobre wyniki”¹³. W ramach podnoszenia kwalifikacji zawodowych od września 1962 do marca 1963 r. odbył – w systemie pozastacjonarnym – kurs i zdał egzamin w zakresie prowadzenia niektórych czynności dochodzeniowych.

15 lipca 1962 r. w KW MO w Krakowie utworzono Wydział IV, do którego przeniesiono Józefa Schillera, przydzielając go początkowo do Grupy 1 – w tym czasie odpowiedzialnej za rozpracowanie duchowieństwa diecezjalnego. Już jednak 15 października 1962 r., czyli kiedy ustabilizowała się struktura nowo powołanego wydziału – został kierownikiem Grupy 3 Wydziału IV. Zajmowała się ona kontrolą operacyjną i rozpracowaniem „świeckiego aktywu katolickiego”. Uzasadniając wniosek o mianowanie na kierownika grupy, podkreślano jego znaczące osiągnięcia w werbunkach nowych osobowych źródeł informacji, a także zaangażowanie w działania PZPR. W tym czasie po raz trzeci pełnił funkcję sekretarza OOP (dwukrotnie w OOP przy Wydziale III i w OOP przy nowo powołanym Wydziale IV).

Od października 1962 r. Schiller koordynował i nadzorował działania krakowskiej SB związane przede wszystkim z inwigilacją KIK-u, redakcji „Tygodnika Powszechnego” oraz SIW „Znak” – nazywanych ogólnie „Znakiem” (przy czym chodziło nie o wydawnictwo, ale o szeroko rozumiane środowisko reprezentowane przez Koło Poselskie „Znak”) – które znajdowały się wówczas w centrum zainteresowania operacyjnego Grupy 3. Kontrolowała ona również organizacje z założenia przychylnie ustosunkowane do PRL-u, czyli krakowskie Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne (wraz z jego organami prasowymi – Tygodnikiem Ilustrowanym „Za i Przeciw” oraz „Hejnałem Mariackim”), a także tutejszy PAX.

Schiller samodzielnie prowadził znaczącą ilość przedsięwzięć operacyjnych, ponieważ ze względu na stosunkowo ograniczone – w porównaniu z innymi grupami – zainteresowania operacyjne Grupa 3 była najmniej liczebna etatowo. Przez niemal trzy pierwsze lata w jej skład oprócz Schillera wchodził tylko jeden funkcjonariusz (w latach 1962–1963 ppor. Stanisław Malik, a od końca tego roku kpt. Eugeniusz Mirowski). Dopiero w 1964 r. grupę rozbudowano o kolejny etat.

¹³ AIPN, 710/478, Akta osobowe Józefa Schillera [dalej: AIPN, 710/478], Opinia służbowa oficera operacyjnego Grupy 5 Wydziału III por. Józefa Schillera – obejmująca okres od lutego 1960 r., 9 IV 1962 r., k. 51.

Zgodnie z wytycznymi kierownictwa Wydziału IV od 1963 r. Schiller nasilił działania związane z pozyskaniem nowych źródeł informacji, a także nadzorował działania typowniczo-werbunkowe realizowane przez podległego mu funkcjonariusza. W dokumentach sprawozdawczych z tego okresu podkreślał, że w 1963 r. aktywność kierowanej przez niego grupy skoncentrowano na działaniach związanych z KIK-iem, „Tygodnikiem Powszechnym” i SIW „Znak”, natomiast PAX i ChSS – w związku z ich lojalnym ustosunkowaniem się do PRL-u – monitorowano jedynie okresowo za pośrednictwem sieci agenturalnej.

W styczniu 1963 r. Schiller przejął od Wydziału IV SB KW MO w Opolu na kontakt TW „Realistę”, czyli Andrzeja Górskiego, byłego kleroika Wyższego Seminarium Duchownego w Nysie¹⁴. Wykorzystywał go do zdobywania informacji o krakowskim KIK-u, zwłaszcza o sekcji młodzieżowej KIK-u (kierowanej w tym czasie przez Romana Zawadzkiego)¹⁵. W kolejnych latach Schiller pozyskiwał dzięki niemu informacje z sekcji kultury i sekcji cywilizacji współczesnej. Jednocześnie wykorzystywał go do inspiracji KIK-u w kierunku propagowania „poglądów reformistycznych z punktu widzenia doktryny religijnej, poglądów społecznie postępowych czy podnoszenia w czasie dyskusji spraw drażliwych w Kościele i wprowadzania w ten sposób do środowiska »niezdrowego fermentu«. Dzięki jego wpływowi na kierownika sekcji młodzieżowej R[omana] Z[awadzkiego] oraz aktywnemu wykorzystaniu narosłych wśród młodzieży nieporozumień na tle rywalizacji o kierownictwo grupy doszło we wrześniu 1966 r. do podziału młodzieży grupowej i poważnego osłabienia jej działalności. Mimo odegrania w tej sprawie roli zdecydowanie destrukcyjnej, TW postępował tak umiejętnie, że członek ścisłego kierownictwa KIK-u, właśnie wówczas na tle nieporo-

¹⁴ Andrzej Górski został pozyskany do współpracy wiosną 1961 r. przez funkcjonariusza Wydziału III SB KW MO w Opolu por. Antoniego Parkołę, a następnie był prowadzony przez ppor. Józefa Atlasa. Zwerbowano go jeszcze przed wystąpieniem z WSD. Był oceniany jako wartościowy TW, dzięki któremu zdobywano wiarygodne informacje o alumnach i kadrze naukowej nyskiego seminarium, a także wykorzystywano do wywierania wpływu na kleryków, by występowali z seminarium (AIPN Kr, 009/7131, t. 1, Teczka personalna TW „Realisty”).

¹⁵ Schiller specjalizujący się w przełamywaniu oporów psychicznych TW oraz ich indoktrynacji i uzależniania od SB w jednej z charakterystyk TW „Realisty” zapisał: „W trakcie współpracy zostały z TW »Realistą« przełamane pewne opory psychologiczne związane z jego współpracą z naszą służbą. [...] TW w 1963 r. przeczytał za sugestią pracownika szereg książek z dziedziny materializmu filozoficznego, doktryny marksistowskiej i krytyki religii, co niewątpliwie zbliżyło go do nas światopoglądowo. Niektóre bardziej interesujące problemy omawiano w czasie spotkań” (AIPN Kr, 009/7131, t. 1, Teczka personalna TW „Realisty”, Charakterystyka współpracy z TW „Realistą” za 1963 r., 3 III 1964 r., k. 72). W kolejnej charakterystyce Schiller dodawał: „TW »Realista« w stosunku do naszej służby jest w pełni szczery. Wypływa to przede wszystkim z prostolinijnego jego charakteru [sic!]. Podstawy jego współpracy mają aspekt ideowy. Zraził się do idei kościelnych, które uważa za fałszywe i obliczone na łatwe zdobywanie dóbr materialnych i wpływów politycznych przez kler. W ukształtowaniu takiego poglądu odegrały niewątpliwie rolę dyskusje pracownika z TW na tematy pochodzenia religii, jej funkcji społecznych itp., jak też podsuszanie mu do czytania odpowiedniej literatury poświęconej religioznawstwu. Ułatwia to w sposób zasadniczy kierowanie TW oraz wykorzystywanie go w środowisku katolickim” (AIPN Kr, 009/7131, t. 1, Teczka personalna TW „Realisty”, Charakterystyka współpracy z TW „Realistą” za 1964 r., 22 I 1965 r., k. 90).

zumień wśród młodzieży, określił naszego współpracownika jako młodego człowieka zdolnego robić »dobrą robotę« w klubie»¹⁶. Współpracę z „Realistą” Schiller zakończył w grudniu 1969 r. w związku z opuszczeniem przez TW Krakowa oraz podjęciem decyzji o wstąpieniu do PZPR.

Efekty pracy Schillera spowodowały, że 22 lipca 1963 r. awansowano go na kapitana MO. Miesiąc później przeprowadził jedną z najważniejszych kombinacji operacyjnych przeciwko środowisku „Tygodnika Powszechnego”. Dzięki pomocy TW „Erskiego”, który był odpowiedzialny za remont instalacji elektrycznej w siedzibie redakcji, udało się jako „ekipę remontową” wprowadzić do niej techników Wydziału „T” SB KW MO w Krakowie. Technicy wraz z wymianą instalacji elektrycznej w redakcji „Tygodnika Powszechnego” założyli instalację podsłuchową. Trwale eksploatowany podsłuch o kryptonimie „Gawron” stał się odtąd przez kolejne lata podstawowym rzeczowym środkiem pracy operacyjnej wykorzystywanym w tej sprawie – wraz z OZI zapewniał Schillerowi stały dopływ wiarygodnych informacji o nastrojach w redakcji, a także o planach całego środowiska.

W tym czasie Schiller stworzył także kartotekę ewidencyjną obejmującą około 300 osób klasyfikowanych przez niego jako związane ze środowiskiem KIK-u, „Tygodnika Powszechnego” i SIW „Znak”. Zdobył także dane osobowe około 30 autorów „Tygodnika” publikujących w piśmie pod pseudonimami i pragnących pozostać anonimowymi dla aparatu represji i władz komunistycznych. Umożliwiło to założenie specjalnej podkartoteki obejmującej autorów pisma. Obydwa zbiory kartoteczne w kolejnych latach były na bieżąco aktualizowane dzięki donosom OZI.

W maju 1964 r. Schiller pozyskał do współpracy niezidentyfikowaną dotąd osobę, której nadał pseudonim „C” (następnie posługiwała się pseudonimami „L” i „Nil”, nr rej. Kr 5132). Na podstawie wypłat z funduszu operacyjnego można postawić tezę o jej dużej przydatności operacyjnej. Współpracowała ona z bezpieczeństwem do upadku komunistycznego reżimu (9 sierpnia 1989 r. „Nil” został przekazany na kontakt SB z krakowskiej dzielnicy Krowodrze).

Oceniając aktywność Schillera w latach 1963–1964, Zygmunt Gliński, naczelnik Wydziału IV, zaznaczał, że środowiska nadzorowane przez niego i podległą mu grupę „to niewątpliwie bardzo trudne odcinki pracy, wymagające obok znajomości wszystkich zasad pracy operacyjnej również dużego wyczucia politycznego”. Dodawał jednocześnie: „należy stwierdzić, że pod tym właśnie względem [Schiller] odpowiada wymogom, w rezultacie Wydział [IV] posiada dość dobre rozeznanie tych środowisk i pewne wyniki w zakresie politycznego ingerowania wewnątrz środowisk”¹⁷.

W sprawozdaniu Grupy 3 za 1964 r. podkreślono jej znaczący wpływ na działania krakowskiego KIK-u: „Zastosowane przedsięwzięcia (wykonane zadania przez

¹⁶ AIPN Kr, 009/7131, t. 1, Teczka personalna TW „Realisty”, Charakterystyka (uzupełnienie) TW „Realisty” za okres 1965 i 1966, 15 III 1967 r., k. 153.

¹⁷ AIPN, 710/478, Opinia służbowa Józefa Schillera za okres dwóch ostatnich lat, 31 X 1964 r., k. 130.

TW »Olaf« [Roberta Smorczewskiego – F.M.] i zastosowane dokumenty anonimowe) przyczyniły się również do dalszego utrzymania w kierownictwie KIK-u osób skłonnych do zajmowania lojalnej postawy wobec władz¹⁸. W kolejnym roku podkreślano, że kierowanej przez Schillera grupie udało się przeprowadzić kombinacje, które pozwoliły na „uzyskanie pewnego wpływu na dobór tematyki zebrań klubowych czy nawet na działalność poszczególnych sekcji KIK-u”¹⁹.

W następnych miesiącach Grupa 3 osiągała na tyle zadowalające efekty, że w sprawozdaniu Wydziału IV SB KW MO w Krakowie za 1965 r. zapisano, iż dzięki odpowiedniej sieci agenturalnej i organizacji pracy operacyjnej „właściwie każde istotniejsze posunięcie [...] działacze katolickich »Znaku«, »Tygodnika Powszechnego« i KIK-u są znane kierownictwu Służby Bezpieczeństwa, a tym samym i zainteresowanym władzom wojewódzkim [WRN i PZPR]”²⁰. Scharakteryzowano także syntetycznie efekty działań Schillera i jego podwładnych: „oprócz stałego poszerzania dopływu informacji o świeckim aktywie katolickim zgrupowanym w środowisku »Znak« poprzez lepsze wykorzystanie posiadanej sieci TW koncentrowano uwagę na pogłębianiu istniejących w nim nieporozumień, szczególnie między figurantami [spraw]. Przenoszono także nasze sugestie do tego środowiska. W ten sposób osłabiano prężność jego działania, w dalszym ciągu rozwarstwiając je, dezorganizując, wyprowadzając elementy demagogiczne, oraz wpływno na profil jego działalności, głównie publicystycznej, w sensie nadawania mu kształtu pozytywnego”²¹.

W roku Milenium Chrztu Polski Schiller z satysfakcją odnotowywał rozbieżności pomiędzy krakowskim środowiskiem działaczy katolickich a episkopatem, którego źródłem było kwestionowanie przez publicystów „Tygodnika” i miesięcznika „Znak” „Aktu oddania Polski w macierzyńską niewolę Maryi” i realizowanego przez Prymasa kard. Stefana Wyszyńskiego pobudzania kultu maryjnego, a za jego pośrednictwem powszechnej religijności. Konflikt pomiędzy Prymasem, częścią episkopatu a krakowskimi dziennikarzami katolickimi starano się – nie bez sukcesów – pogłębiać i inspirować w nim nowe wątki.

Powodzeniem zakończyła się także nadzorowana przez Schillera kombinacja operacyjna zmierzająca do kompromitacji Kazimierza Bugajskiego – zdaniem funkcjonariuszy krakowskiego pionu IV jednego z najgroźniejszych aktywistów KIK-u – rozpracowywanego od kilku lat w ramach sprawy o kryptonimie „Ortodoks”. Bezpiecze udało się na tyle silnie skompromitować go w środowisku klubu, że został odsunięty od sprawowanych funkcji.

¹⁸ AIPN Kr, 039/1, t. 13, Sprawozdania kwartalne Grup Wydziału IV i RSB za lata 1963–1964, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Grupy 3 Wydziału IV SB KW MO w Krakowie za 1964 r., k. 118–119.

¹⁹ AIPN Kr, 039/1, t. 13, Sprawozdanie z pracy operacyjnej Grupy 3 Wydziału IV SB KW MO w Krakowie za 1965 r., k. 162.

²⁰ AIPN Kr, 039/1, t. 12, Sprawozdania roczne Wydziału IV SB KW MO w Krakowie za lata 1962–1966, Sprawozdanie Wydziału IV SB KW MO w Krakowie za 1965 r., k. 104.

²¹ *Ibidem*, k. 106.

Jednocześnie Schiller aktywnie włączał się w działania, które miały paraliżować przedsięwzięcia religijne związane z krakowskimi obchodami milenijnymi. We wrześniu 1966 r. za osiągnięcia operacyjne przeciwdziałające „wrogim wystąpieniom i zakłóceniom porządku publicznego w trakcie uroczystości milenijnych”²² został nagrodzony premią pieniężną przez zastępcę komendanta wojewódzkiego MO ds. SB płk. Artura Mickiewicza.

W tym samym roku pozyskał kolejne wartościowe źródło informacji ze środowiska „Tygodnika Powszechnego”. W maju nawiązał kontakt z korektorką (adiustatorką) Sabiną Kaczmarską, która od stycznia 1967 r. figuruje w dokumentacji operacyjnej jako TW początkowo o pseudonimie „Samotna”, później „Strzelec” i „Jesion”. Dostarczane przez nią informacje oceniano jako operacyjnie wartościowe i wiarygodne. Schiller powierzył jej także zadanie przygotowywania recenzji kolejnych numerów „Tygodnika”. Dzięki temu uzyskiwał gotowy materiał, będący podstawą do analizy linii ideowej pisma i jej ewentualnych zmian. Tym samym Schiller wypełnił lukę w napływie materiału analitycznego, która powstała po wyeliminowaniu z sieci TW „KaCe”.

W kolejnych latach nadal wysoko oceniano efekty pracy Schillera, czego dowodem było kilkakrotne podwyższanie uposażenia – poprzez przeszerogowywanie do wyższych grup – oraz podnoszenie dodatków specjalnych, niezmiennie popierane argumentacją świadcząca o jego przydatności dla pionu. Jednocześnie podkreślano, że jest funkcjonariuszem perspektywicznym, w żargonie bezpieki: „posiadającym perspektywę wzrostu w aparacie”. W 1972 r., gdy podsumowywano jego zaangażowanie w latach 1970–1972, po raz kolejny zaznaczono, że „umiejętnie organizuje pracę z osobowymi źródłami informacji, prawidłowo ocenia, analizuje i wyciąga wnioski polityczne i operacyjne na podstawie uzyskanych materiałów. W efekcie osiąga dobre rezultaty, szczególnie w zakresie pozyskań wartościowych tajnych współpracowników”²³.

Wiosną 1971 r. Schiller raz jeszcze podjął próbę werbunku Haliny Żulińskiej, wówczas już pracującej w Instytucie Botaniki Polskiej Akademii Nauk. Dysponował wówczas – uzyskanymi z Departamentu I SB MSW – materiałami przygotowywanymi przez byłą sekretarkę Koła Poselskiego „Znak” dla Radia Wolna Europa. Jako element nacisku użyto właśnie jej kontaktu z RWE – ostatecznie w lipcu 1971 r. napięła ona zobowiązanie do współpracy, które podpisała pseudonimem „Kalina”. Jednak współpracy nie podjęła. W notatce z rozmowy przeprowadzonej z nią we wrześniu tego roku Schiller zapisał: „ze względu na kategoryczność oświadczenia H. Żulińskiej[,] iż współpracować nie będzie[,] stwierdziłem, że rozmówczyni mimo pozornej sprytu i przebiegłości jest naiwna. Nasza służba nie korzysta z ludzi, którzy potrafią handlować swoim sumieniem w zależności od tego, w jakich okolicznościach się znajdują. Podstawą współdziałania ze Służbą Bezpieczeństwa może być głęboki

²² AIPN, 710/478, Rozkaz specjalny nr 44/66, 9 IX 1966 r., k. 157.

²³ AIPN, 710/478, Opinia służbowa kpt. Józefa Schillera, 28 II 1972 r., k. 164.

patriotyzm i bezgraniczne oddanie swej Ojczyźnie, a tych walorów u rozmówczyni trudno się dopatrzeć. Jakakolwiek współpraca z nią nie byłaby możliwa.

W czasie poprzednich rozmów zorientowałem się, że rozmówczyni usiłuje mnie wprowadzić w błąd oraz że kłamie, jednak liczyłem, że deklarację swoją o lojalności wobec naszego kraju postara się potraktować rzetelnie. To by wystarczyło, aby wymazać w naszych oczach jej winę za współpracę z dywersyjną rozgłośnią. Rozmówczyni poza deklaracjami nie była w stanie jednak uczynić ani podjąć żadnej czynności konkretnej, która mogłaby świadczyć o zmianie jej postawy wobec naszego kraju. W tej sytuacji wielkoduszność władz musi mieć również pewne granice²⁴. Zgodnie z tą deklaracją Schiller przekazał informacje o jej kontaktach z RWE do Instytutu Botaniki PAN, czego efektem było zwolnienie jej z pracy 1 stycznia 1972 r.

W tym czasie Schiller uzupełniał wykształcenie, co zgodnie z wewnętrznymi regulaminami miało mu ułatwić kolejne awanse. Już w maju 1969 r. został zakwalifikowany przez Zakładową Komisję Rekrutacyjną przy KW MO w Krakowie do odbycia studiów w Zawodowym Studium Administracyjnym Uniwersytetu Warszawskiego. Tam też składał egzamin wstępny, jednak w roku akademickim 1969/1970 rozpoczął naukę w ZSA Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego (wszedł w skład specjalnej grupy studentów składającej się wyłącznie z funkcjonariuszy SB i MO). Pracę dyplomową „Przestępstwo szpiegostwa w prawie karnym PRL” obronił w czerwcu 1972 r. i uzyskał dyplom ukończenia studiów zawodowych. Następnie rozpoczął studia magisterskie w Studium Administracji Wydziału Prawa i Administracji UJ. Tytuł magistra administracji na podstawie pracy „Przeobrażenia pozycji prawnej komisji rad narodowych” uzyskał we wrześniu 1974 r. Jednocześnie kontynuował szkolenia resortowe. Od 15 września 1971 do 30 maja 1974 r. uczestniczył w systemie pozastacjonarnym w cyklu „doskonalenia zawodowego” SB.

Przez ponad dekadę Schiller angażował się w ograniczanie zasięgu działalności krakowskich środowisk inteligencji katolickiej. Na tyle wysoko oceniano efekty jego działalności, że z początkiem 1973 r. rozpoczęto procedurę związaną z przeniesieniem go na stanowisko I zastępcy komendanta miejskiego i powiatowego MO ds. SB w Nowym Sączu, czyli szefa bezpieczeństwa na powiat nowosądecki. Wniosek został zaakceptowany 22 stycznia tego roku przez Komitet Wojewódzki PZPR w Krakowie. Schiller objął nową funkcję 16 lutego 1973 r., a 22 lipca awansowano go na majora. We wniosku awansowym argumentację merytoryczną wsparto także stwierdzeniem, że „z uwagi na zajmowane stanowisko wskazanym jest ze względów prestiżowych, aby ww. posiadał wyższy stopień”²⁵. Wkrótce skierowano go na resortowe szkolenie, które miało mu ułatwić wykonywanie powierzonych zadań. Od 4 listopada do 18 grudnia

²⁴ AIPN Kr, 009/8776, Notatka z rozmowy Józefa Schillera i Mariana Kuźni z Haliną Żulińską, 25 IX 1971 r., k. 161.

²⁵ AIPN, 710/478, Wniosek o nadanie Józefowi Schillerowi stopnia majora MO, [marzec 1973 r.], k. 168

1974 r. był słuchaczem kursu doskonalenia zawodowego dla zastępców komendantów powiatowych ds. SB zorganizowanego w Ośrodku Doskonalenia Kadr Kierowniczych MSW w Łodzi.

W 1975 r. po reformie administracyjnej Nowy Sącz stał się siedzibą władz wojewódzkich. Schiller został mianowany zastępcą komendanta wojewódzkiego MO ds. SB KW MO w Nowym Sączu z dniem powstania nowego województwa – 1 czerwca 1975 r. Był organizatorem struktur wojewódzkich nowosądeckiej bezpieki. Rok później, 22 lipca 1976 r., awansowano go na podpułkownika. Po raz kolejny obok jego niekwestionowanej przydatności dla utrzymania totalitarnego reżimu w Polsce podkreślano, że „z uwagi na rangę zajmowanego stanowiska wskazanym byłoby wcześniejsze nadanie stopnia podpułkownika”²⁶. Po dwóch latach, 22 lipca 1978 r., został pułkownikiem. Tym razem przyspieszenie awansu tłumaczono nie tylko „rangą stanowiska”, ale także tym, że w kierowanej przez niego komendzie znajdują się funkcjonariusze wyżsi od niego stopniem.

Wpływ Schillera na funkcjonowanie SB w Nowosądeckim był decydujący. Wydaje się, że w największym stopniu – co byłoby zrozumiałe – ingerował w funkcjonowanie Wydziału IV. W porównaniu z innymi województwami Małopolski – krakowskim i tarnowskim – w nowosądeckim przeprowadzано najwięcej werbunków przy zastosowaniu taktyki pozyskania stopniowego. Nowosądeckie cechowała też znacząca liczba tzw. miękkich pozyskań, a więc takich, których nie formalizowano podpisaniem zobowiązania do współpracy, a jednocześnie pomagano donoszącym osobom zagłuszyć wyrzuty sumienia. Przekonywano je, że nieoficjalne tajne spotkania z funkcjonariuszami SB i przekazywanie im informacji nie szkodzi, a pomaga Kościołowi.

Będąc w Nowym Sączu, Schiller wciąż prowadził TW „Aresa”, który po krótkim epizodzie przekazania go na kontakt zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB KW MO w Krakowie Henryka Wojciechowskiego (od stycznia do marca 1975 r.) nie zgadzał się na przekazywanie go innym funkcjonariuszom prowadzącym. Schiller odbywał z nim regularne spotkania aż do 1983 r. W czasie pełnienia funkcji w Nowym Sączu Schiller samodzielnie przeprowadził jeden werbunek TW – w marcu 1977 r. pozyskał do współpracy Tadeusza Brysia²⁷ (dyrektora Wytwórni Nart „Polsport” w Szafarach), który w dokumentacji operacyjnej występował pod pseudonimem „Marzec” (werbunek był o tyle specyficzny, że opracowanie kandydata prowadził kpt. Adam Turotzy z Wydziału II SB KW MO w Nowym Sączu). Tadeusz Bryś był członkiem PZPR, radnym MRN w Zakopanem i przewodniczącym Komisji Turystyki i Sportu przy KM PZPR w Zakopanem. W związku z tym przed przeprowadzeniem rozmowy

²⁶ AIPN, 710/478, Wniosek o nadanie Józefowi Schillerowi stopnia podpułkownika MO, [1974 r.], k. 171.

²⁷ Tadeusz Bryś był w latach 1970–1976 wykorzystywany przez Wydział II SB KS MO w Warszawie jako kontakt operacyjny „Halny” (AIPN Kr, 0032/424, Teczka personalna TW „Marca”).

werbunkowej Schiller, zgodnie z wymogami instrukcji o pracy operacyjnej, uzyskał zgodę na pozyskanie go do współpracy od I sekretarza KW PZPR w Nowym Sączu.

„Marzec” był wykorzystywany do rozpracowania wicekonsula USA w Krakowie – Leslie Mariona Alexandra. Efekty tych działań były na tyle obiecujące, że już w czerwcu 1977 r. zastępca dyrektora Departamentu II MSW ppłk. Zdzisław Sarewicz pisał do Schillera: „informuję, iż pozytywnie oceniamy dotychczasowy rozwój kontaktów TW ps. „Marzec” z wicekonsul[em] L. Aleksandrem [sic!]. Jesteśmy zainteresowani wykorzystaniem Waszego źródła do działań ofensywnych wobec figuranta rozpracowania operacyjnego kryptonim »Adwersarz«. W związku z planowaną kombinacją operacyjną deleguję w tej sprawie por. Czempińskiego, który przedstawi Wam szczegóły zamierzonych przez nas działań operacyjnych”²⁸. Nie znamy szczegółów zaangażowania „Marca” w działania centrali, choć z pewnością doszło do spotkania TW z funkcjonariuszem Departamentu II (prawdopodobnie por. Czempińskim). Współpracę z „Marcem” Schiller zakończył we wrześniu 1980 r. w związku z utratą możliwości operacyjnych przez TW (wyjazdem z Polski wicekonsula Alexandra).

Zwierzchnicy SB z MSW wysoko oceniali zdolności organizacyjne Schillera. W grudniu 1979 r. gen. dyw. Stanisław Kowalczyk podkreślał, że szef nowosądeckiej bezpieki „pracę zorganizował sobie właściwie, stwarzając odpowiedni system przekazywania zadań, rozliczania z pracy w czasie tygodniowych spotkań z aktywnym kierowniczym”. Dodawał także: „w działalności swojej bieżąco współdziała z wojewódzką instancją partyjną, a ściśle z I Sekretarzem KW PZPR oraz Wojewodą”. I zaznaczał: „prezentuje w zachowaniu, w pracy i w bezpośrednich wypowiedziach – pełne oddanie sprawie socjalizmu”²⁹.

Mimo entuzjastycznych opinii w 1983 r. zaistniała konieczność przeniesienia Schillera na inny teren. Nie znamy powodów, dla których okazało się to niezbędne – z pewnością nie było to zwykle działanie związane z rotacją na stanowiskach. W październiku 1987 r., w notatce służbowej dotyczącej stanu zdrowia szefa tarnowskiej SB, znalazł się akapit: „odnośnie [do] spraw, które zadecydowały w 1983 roku, że został służbowo przeniesiony do Tarnowa, oświadczył, że dawno straciły one na aktualności, w znacznym stopniu były one przesadzone i w większości przypadków niepolegające na prawdzie. Na zakończenie rozmowy płk Schiller stwierdził, że w toku swej służby nie uczynił nic, co mogłoby być poczytane jako niegodne oficera SB lub sprzeczne z zasadami dyscypliny i postanowieniami dot[yczącymi] przestrzegania tajemnicy państwowej i służbowej”³⁰. We wcześniejszej, pochodzącej z września tego roku, notatce zapisano, że „zdaniem Zarządu Ochrony Funkcjonariuszy MSW postępowanie

²⁸ AIPN Kr, 0032/424, Teczka personalna TW „Marca”, Pismo zastępcy dyrektora Departamentu II MSW do zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB w Nowym Sączu, 24 VI 1977 r., k. 144.

²⁹ AIPN, 710/478, Opinia służbowa Józefa Schillera, 31 XII 1979 r., k. 172.

³⁰ AIPN, 710/478, Notatka służbowa dotycząca płk. Józefa Schillera – zastępcy szefa WUSW ds. SB w Tarnowie, 16 X 1987 r., k. 190.

plk. J. Schillera w przeszłości, jak i obecnie podważa jego wiarygodność na zajmowanym stanowisku służbowym³¹. Nie odnaleziono jednak dokumentów pionu Ochrony Funkcjonariuszy (ZOF/IOF), które pozwoliłyby wyjaśnić tę sprawę.

Jako pretekst do przeniesienia wykorzystano kłopoty zdrowotne dotychczasowego zastępcy komendanta wojewódzkiego ds. SB w Tarnowie plk. Edwarda Rodziewicza, który odszedł z resortu. W związku z czym w kwietniu tego roku gen. dyw. Czesław Kiszczak przesłał informację o zamiarze odwołania Schillera z Nowego Sącza i mianowania go szefem bezpieczeństwa na województwo tarnowskie do I sekretarza KW PZPR w tych miastach oraz wniosek do KC PZPR o zaakceptowanie przeniesienia. Sekretarz wojewódzki PZPR w Nowym Sączu Józef Brożek jeszcze w tym samym miesiącu wnioskował o rozważenie możliwości wstrzymania tej decyzji. Prośbę uzasadniał tym, że „plk Józef Schiller w dotychczasowej działalności [...] w województwie nowosądeckim uzyskał bardzo wysoką ocenę polityczną dzięki swemu zaangażowaniu w rozwiązywaniu trudnych i skomplikowanych problemów w ostatnich latach, [tj. m.in. powstania »Solidarności« i wprowadzenia stanu wojennego – F.M.]. Mając na względzie najbliższy okres związany z wizytą Papieża i innymi możliwymi do przewidzenia sytuacjami politycznymi, ciągłość w działaniu na takim stanowisku daje o wiele większą gwarancję utrzymania dotychczas stabilnego klimatu politycznego³². Jednocześnie Wydział Kadr KC PZPR zaakceptował wniosek Kiszczaka i zgodził się na mianowanie Schillera szefem bezpieczeństwa w Tarnowskim.

Od 1 maja 1983 r. Schiller pełnił funkcję zastępcy komendanta wojewódzkiego MO ds. SB KW MO w Tarnowie. Trzy miesiące później, 1 sierpnia, w związku z tzw. reformą Kiszczaka i utworzeniem urzędów spraw wewnętrznych, został zastępcą szefa WUSW ds. SB w Tarnowie. Zniszczenie materiałów operacyjnych i administracyjnych SB z woj. tarnowskiego dotyczących lat osiemdziesiątych uniemożliwia szczegółowe przedstawienie jego działań w tym czasie. Wiadomo jedynie, że poza kierowaniem ogółem działań SB wciąż samodzielnie angażował się w pracę operacyjną – z pewnością „po linii” duchowieństwa.

W lutym 1989 r. od odchodzącego z resortu zastępcy naczelnika Wydziału III mjr. Ryszarda Guzickiego przejął na kontakt TW „Turystę”³³ – duchownego związanego z tarnowskim KIK-iem oraz środowiskiem tamtejszej „Solidarności”, a jednocześnie

³¹ AIPN, 710/478, Pismo zastępcy dyrektora ZOF MSW do dyrektora generalnego szefa Służby Kadr i Doskonalenia Zawodowego MSW, 18 IX 1987 r., k. 191.

³² AIPN, 710/478, Pismo I sekretarza KW PZPR w Nowym Sączu do ministra spraw wewnętrznych PRL, 21 IV 1983 r., k. 186.

³³ TW „Turysta” został zwerbowany do współpracy przez zastępcę naczelnika Wydziału IV SB KW MO w Tarnowie Ryszarda Guzickiego 14 V 1979 r. W kolejnych latach starano się go wykorzystywać do uzyskiwania informacji z tarnowskiej kurii i tamtejszego WSD. Według zachowanej szcztąkowej dokumentacji nie w pełni wywiązywał się ze zleczanych mu zadań, traktując spotkania z funkcjonariuszem SB jako płaszczyznę do rozmów i rozwiązywania kwestii spornych lub groźących konfliktem między władzami partyjnymi a kościelnymi (AIPN Kr, 0035/389, Teczka personalna TW „Turysty”).

pracownika naukowego WSD w Tarnowie. Po przejściu TW Schiller odnotował: „według moich spostrzeżeń TW traktuje kontakty z naszą służbą jako niezobowiązujące go do niczego rozmowy. Na stawiane mu pytania albo odpowiada, albo daje odpowiedź wymijającą, albo w ogóle temat pomija. Na rozmowy się zgadza i w trakcie omawiania różnych tematów można uzyskać pewne interesujące nas dane, gdyż jest on dość rozmowny i nie znosi przerw w konwersacji. Zdecydowanie jednak nie chce mówić o aktywności KIK-u, nad którym sprawuje opiekę, a także o aktywistach opozycyjnych, z którymi ma osobiste kontakty”³⁴. Ze względu na zmieniającą się sytuację polityczną kontakt z „Turystą” został jednak wówczas przerwany.

Schiller odszedł z resortu wraz z ostatecznym rozwiązaniem SB – 31 lipca 1990 r. W województwie tarnowskim odpowiadał za niszczenie akt podległej mu SB. Dzięki jego aktywności niemal doszczętnie unicestwiono dokumentację administracyjną i operacyjną pionu SB KW MO/WUSW w Tarnowie z lat osiemdziesiątych. Według niepotwierdzonych relacji miał także uczestniczyć w procederze prywatyzowania akt operacyjnych, w tym zwłaszcza agenturalnych. Część z nich miała zostać uchroniona przed zniszczeniem i ukryta przez funkcjonariuszy SB wysokiego szczebla kierowniczego. Miały służyć za „polisę bezpieczeństwa”, chroniącą w niepodległej Polsce osoby odpowiedzialne za komunistyczny terror. Emeryturę spędził w Nowym Sączu, gdzie zmarł 8 listopada 1999 r.

W czasie służby w LWP odbył przeszkolenie w Rocznej Szkole Politycznej. W SB uczestniczył w kilku cyklach szkoleń politycznych w latach 1960/1961, 1963/1964, 1964/1965 oraz 1965/1966. Na przełomie lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych był słuchaczem Studium Nauk Społecznych przy KW PZPR w Krakowie.

Od 1948 r. był członkiem Związku Walki Młodych (m.in. sekretarzem Koła Klasowego w Liceum im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu i sekretarzem Koła w Międzychodzie), później do 1956 r. Związku Młodzieży Polskiej (m.in. sekretarz i przewodniczący koła w Inowrocławiu i Koszalinie, a także członek Zarządu Szkolnego ZMP w Liceum im. Jana Kasprowicza w Inowrocławiu), a od 4 grudnia 1953 r. PZPR. W LWP był sekretarzem POP, a w Technikum Mechanicznym w Krakowie członkiem Egzekutywy POP Kursu Oficerów Rezerwy. Gdy był funkcjonariuszem Wydziału III SB KW MO w Krakowie, pełnił przez dwie kadencje funkcję sekretarza OOP przy Wydziale III, a następnie przez szereg kadencji sekretarza OOP nr XXIV przy Wydziale IV, później też członka egzekutywy partyjnej przy tym wydziale. Był także członkiem Komitetu Zakładowego PZPR KW MO w Krakowie, Zakładowego Ośrodka Propagandy Partyjnej i zastępcą kierownika Ośrodka Szkolenia Partyjnego KZ PZPR KW MO w Krakowie.

Poza resortowymi strukturami był między innymi członkiem Egzekutywy KP PZPR w Nowym Sączu, a po utworzeniu województwa – członkiem plenum i członkiem Ko-

³⁴ AIPN Kr, 0035/389, Notatka do teczeki TW „Turysty”, 19 VII 1989 r., k. 23.

misji Administracji i Porządku KW PZPR w Nowym Sączu. Dodatkowo angażował się w działania nowosądeckiej MRN, będąc od 1975 r. jej radnym oraz członkiem Komisji Porządku i Bezpieczeństwa Publicznego.

Za działalność w SB był przez władze komunistyczne odznaczony: Srebrnym Krzyżem Zasługi (22 VII 1971), Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (22 IX 1976) oraz Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (22 VII 1983). Przyznawano mu także medale i odznaki: X Lat w Służbie Narodu (26 VIII 1969), Brązową Odznakę za Zasługi w Obronie Porządku Publicznego (27 IX 1973), Medal 30-lecia Polski Ludowej (22 VII 1974), Srebrną Odznakę „Za Zasługi dla Ziemi Krakowskiej” (22 VII 1974), Srebrną Odznakę „Za Zasługi w Obronie Porządku Publicznego” (1 X 1975), Brązowy Medal „Za Zasługi dla Obronności Kraju” (18 IX 1975), Srebrny Medal „Za Zasługi dla Obronności Kraju” (1 X 1977), Złotą Odznakę „Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego” (16 IX 1978), Srebrną Odznakę „W Służbie Narodu” (4 IX 1979), Złoty Medal „Za Zasługi dla Obronności Kraju” (31 VIII 1983), Medal 40-lecia Polski Ludowej (22 VII 1989), Złotą Odznakę „W Służbie Narodu” (22 VII 1989).

Przyznane odznaczenia są świadectwem wybitnych zasług Schillera w utrzymywaniu w Polsce komunistycznej dyktatury. Nawet najbardziej serwilistyczni aparatczycy i funkcjonariusze aparatu represji nie zawsze tak często byli nagradzani przez totalitarne władze.

W 1956 r. ożenił się ze Stanisławą Kasowską. Miał syna Leszka i córkę Marzannę (Marzenę). Leszek Schiller (ur. 16 I 1957) był w latach 1983–1990 funkcjonariuszem SB w RUSW w Gorlicach, Departamencie I MSW oraz WUSW w Nowym Sączu.

Źródła: AUJ, WP IV 129, Teczka studencka Józefa Schillera; AIPN, 710/478, Akta osobowe Józefa Schillera; AIPN Kr, 009/2911, t. 1–3, Teczki pracy TW „Aresa”; AIPN Kr, 009/6460, t. 1–2, Teczka personalna i teczka pracy TW „Orskiego”; AIPN Kr, 009/6829, t. 1–5, Teczka personalna i teczki pracy TW „Olafa”; AIPN Kr, 009/6830, t. 1–4, Teczka personalna i teczki pracy TW „KaCe”; AIPN Kr, 009/7131, t. 1–3, Teczka personalna i teczki pracy TW „Reality”; AIPN Kr, 009/7132, t. 1–3, Teczka personalna i teczka pracy TW „Erskiego”; AIPN Kr, 009/7936, t. 1–3, Teczki pracy TW „Targowskiej”; AIPN Kr, 009/8776, Teczka personalna TW „Kaliny”; AIPN Kr, 010/10093, Sprawa ewidencyjno-obszernyjna grupowa o kryptonimie „Pismak”; AIPN Kr, 010/10514, Skomasowane akta operacyjne przeciwko Stefanowi Pappowi; AIPN Kr, 010/12316, Kwestionariusz ewidencyjny „Ziuta”; AIPN Kr, 0032/424, Skomasowana teczka personalna i pracy TW „Marca”; AIPN Kr, 0125/199, Materiały KZ PZPR przy KW MO w Krakowie, t. 19, Opinie partyjne członków PZPR; AIPN Kr, 0032/424, Teczka personalna TW „Marca”; AIPN Kr, 0032/952, t. 1, Teczka personalna TW „Aresa”; AIPN Kr, 0035/389, Teczka personalna TW „Turysty”; AIPN Kr, 039/1, t. 10, Sprawozdania kwartalne i półroczne Wydziału IV SB KW MO w Krakowie z 1963 r.; AIPN Kr, 039/1, t. 11, Sprawozdania półroczne i roczne Wydziału IV SB KW MO w Krakowie z 1963 r.; AIPN Kr, 039/1, t. 12, Sprawozdania roczne

Wydziału IV SB KW MO w Krakowie za lata 1962–1966; AIPN Kr, 039/1, t. 13, Sprawozdania kwartalne Grup Wydziału IV i RSB za lata 1963–1964; AIPN Kr, 0154/935, Akta osobowe Leszka Schillera.

Wypisy i kserokopie z materiałów ewidencyjnych: AIPN Kr, 041/51, Dziennik rejestracyjny sieci agenturalnej byłej KW MO w Krakowie za lata 1960–1962; AIPN Kr, 080, Kartoteka zniszczeniowa byłego Wydziału „C” byłego WUSW w Krakowie; AIPN Kr, 084, Kartoteka kart rejestracyjnych wycofanych byłych WUSW w Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu; AIPN Kr, 085, Kartoteka odtworzeniowa pseudonimów byłej SB WUSW w Krakowie; AIPN Kr, 0136, Kartoteka kont osobistych byłych funkcjonariuszy SB WUSW w Nowym Sączu; AIPN Kr, 00142, Kartoteka ogólnoinformacyjna byłego Wydziału „C” byłego WUSW w Krakowie; AIPN Kr, 00195/15, Dziennik archiwalny byłego WUSW w Nowym Sączu; AIPN Kr, 00175/17, Dziennik archiwalny byłego WUSW w Krakowie; AIPN Kr, 00210/2, Dziennik rejestracyjny byłego WUSW w Nowym Sączu; AIPN Kr, 00233/1, Dziennik rejestracyjny byłego WUSW w Krakowie.

R. Graczyk, *SB – haki – możliwości obrony* [w:] *Agentura w akcji*, red. F. Musiał, J. Szarek, Kraków 2007, s. 88; R. Graczyk, *Tropem SB. Jak czytać teczki?*, Kraków 2007, *passim*; M. Hałaburda, J. Szczepaniak, *Fundusz operacyjny IV Wydziału KW MO w Krakowie (1962–1966)* [w:] *Kościół katolicki w czasach komunistycznej dyktatury między bohaterstwem a agenturą. Studia i materiały*, t. 1, red. R. Terlecki, J. Szczepaniak, Kraków 2007, s. 330, 332, 334, 342, 346, 358, 361–362, 380, 396, 401, 408, 442–443 (w indeksie osobowym tomu błędnie jako: Jan Schiller); C. Kuta, *Człowiek godny zaufania*, „Glaukopis” 2007, nr 7–8; *eadem*, *Księgowsy z SB*, „Gazeta Polska”, 5 IV 2006; M. Lasota, *Donos na Wojtyłę. Karol Wojtyła w teczkach bezpieki*, współpraca M. Zając, Kraków 2006, s. 99, 103, 165, 167, 202, 342; F. Musiał, *Anatomia zdrady* [w:] *Agentura w akcji...*, s. 63–69; *idem*, *Podszuch w redakcji* [w:] *ibidem*, s. 71–78; *idem*, *Pozorowana współpraca* [w:] *ibidem*, s. 81–84; *idem*, *Wiązanie tajnych współpracowników z organami bezpieczeństwa Polski Ludowej. Przyczynek do dyskusji nad mechanizmem psychicznego manipulowania konfidentami*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2006, nr 2/4, s. 153–176; F. Musiał, J. Szarek, *Działania operacyjne SB wobec „Tygodnika Powszechnego” w latach 1957–1965 (wybrane zagadnienia)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2006, nr 2 (10), s. 69–92; *Twarze sądeckiej bezpieki. Wystawa*, oprac. merytoryczne M. Wenklar, kurator wystawy J. Dutka, Kraków 2007; *Twarze tarnowskiej bezpieki. Wystawa*, oprac. merytoryczne M. Wenklar, kurator wystawy J. Dutka, Kraków 2007; *Województwo tarnowskie*, oprac. M. Wenklar [w:] *Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 3: 1975–1990, red. P. Piotrowski, Warszawa 2008, s. 299; *Województwo nowosądeckie*, oprac. *idem* [w:] *ibidem*, s. 203; M. Wenklar, *Twarze sądeckiej bezpieki* [w:] *Agentura w akcji...*, s. 31, 33.

Tomasz Tabuszeński, Kazimierz Krajewski

**Józef Czaplicki vel
Izydor Kurtz (1911-1985),
działacz komunistyczny,
partyzant, dyrektor Departa-
mentu III Ministerstwa
Bezpieczeństwa Publicznego**

Józef Czaplicki *vel* Izydor Kurtz „Kuzyn”, „Michał”, „Felek”, „Józek”, „Antoś” oraz w partyzantce sowieckiej „Sasza”¹ (formalna zmiana nazwiska używanego przez niego od podjęcia służby w Resorcie Bezpieczeństwa Publicznego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego nastąpiła dopiero 27 października 1953 r.)² urodził się 31 sierpnia 1911 r. najprawdopodobniej w Łodzi (według przedwojennych dokumentów sądowych miejscem urodzenia miał być Wiedeń) w rodzinie żydowskiego kupca.

Od końca lat dwudziestych należał do Związku Młodzieży Komunistycznej (był w nim m.in. członkiem Komitetu Dzielnicowego Łódź-Śródmieście). W 1931 r. został aresztowany i skazany na trzy lata więzienia za działalność komunistyczną. Rok później w trakcie przerwy w odbywaniu kary (ze względów zdrowotnych) wyjechał z Rzeczypospolitej Polskiej „na nielegalnych papierach” do Wolnego Miasta Gdańska, gdzie kontynuował pracę w nielegalnych strukturach komunistycznych – tym razem niemieckich (był m.in. instruktorem na okręg gdański).

W 1933 r. nielegalnie wrócił do Polski i rozpoczął działalność najpierw w Komunistycznym Związku Młodzieży Polski, a następnie w Komunistycznej Partii Polski – początkowo jako sekretarz dzielnicy Bródno-Annopol, a następnie kolejno Powiśla, Żoliborza i Marymontu. W końcu 1935 r. za zgodą władz partyjnych Czaplicki zgłosił się dobrowolnie na policję dla odbycia reszty kary (jak podał w własnoręcznie spisany życiorysie, licząc na skorzystanie z amnestii)³. Wyrok odsiadywał w zakładzie karnym w Łęczycy. Po wyjściu z więzienia we wrześniu 1937 r. kontynuował działalność w KPP jako członek egzekutywy dzielnicy „Smocza” (aż do rozwiązania partii).

¹ AIPN, 01753/7, Ankieta personalna Józefa Czaplickiego, b.d., b.p.

² *Ibidem*.

³ AIPN, 01753/7, Życiorys Józefa Czaplickiego, 26 IX 1949 r., b.p.

Po wybuchu II wojny światowej wyjechał z Warszawy do Białegostoku, gdzie – jak pisał w życiorysie – pracował w charakterze tkacza w kombinacie tekstylnym. W rzeczywistości od marca 1941 r. był uczestnikiem specjalnego kursu dywersyjno-wywiadowczego NKWD w miejscowości Gorki, a następnie w styczniu 1942 r. został skierowany na teren sowieckiej Białorusi do obwodu orłowskiego do 2 partyzanckiej Brygady Kletniańskiej (w lasach briańskich), w której pełnił m.in. funkcję szefa zwiadu⁴. W październiku 1943 r. został oddelegowany (w charakterze instruktora taktyki partyzanckiej) do formującego się właśnie w miejscowości Biełoomot pod Moskwą Samodzielnego Batalionu Szturmowego, stanowiącego zaplecze kadrowe dla dywersyjnych działań sowieckich służb specjalnych na terenie Polski.

Służbę w polskim resorcie bezpieczeństwa rozpoczął 6 sierpnia 1944 r., początkowo jako funkcjonariusz będący w dyspozycji kpt. Romana Romkowskiego – szefa kontrwywiadu w nowo powstałym Resorcie Bezpieczeństwa Publicznego. Ponad miesiąc później Czaplicki objął pierwsze samodzielne stanowisko kierownicze – kierownika Sekcji IV⁵. Z racji swoich „wysokich” kwalifikacji 23 września 1944 r. przekazany został do warszawskiej grupy operacyjnej, stanowiącej główne zaplecze dla dowództwa NKWD w Polsce. Warto wspomnieć, iż grupa ta, dowodzona przez płk. Lichaczowa, dysponowała wówczas trzema obozami: pod Otwockiem, w Rembertowie oraz przejściowo przy ul. Skaryszewskiej w Warszawie, administrowała również więzieniem karno-śledczym przy ul. 11 Listopada na Pradze oraz tajnym aresztem przy ul. Strzeleckiej 8. W toku szeroko zakrojonych represji – skierowanych głównie przeciwko członkom podziemia niepodległościowego – musiał odznaczyć się sporymi sukcesami, gdyż już 15 stycznia 1945 r. wyznaczony został na stanowisko kierownika grupy operacyjnej na miasto stołeczne Warszawa⁶, co – jak wynika z dokumentów – nie było równoznaczne z kierowaniem urzędem stołecznym zlokalizowanym przy ul. Cyryla i Metodego 4 (jego szefem był wówczas por. Grzegorz Łanin).

Kolejne miesiące przyniosły dalsze postępy w karierze Czaplickiego – teraz na poziomie wojewódzkim. 10 lutego 1945 r. został wyznaczony na szefa Wydziału I WUBP w Łodzi, a od 8 kwietnia tego roku przez prawie dwa kolejne miesiące pełnił nawet funkcję szefa tego urzędu. 3 sierpnia 1945 r. powrócił do Warszawy – jak się okazało, już na stałe – do pracy w ministerialnej centrali, początkowo na stanowisku zastępcy dyrektora Departamentu I (kontrwywiadu)⁷.

Pomimo innego zakresu działania już wtedy dał się poznać jako „wybitny specjalista” od spraw podziemia niepodległościowego, uczestnicząc czynnie w pierwszej operacji amnestyjnej w 1945 r. (brał m.in. udział razem z ppłk. Janem Mazurkiewiczem

⁴ AIPN, 01251/07, Zaświadczenie wydane 7 VI 1944 r. przez naczelnika zwiadu Smoleńskiego Sztabu Partyzanckiego mjr. W. Kazubskiego, potwierdzone notatką z 19 VI 1970 r., b.p.

⁵ AIPN, 01753/7, Przebieg służby Józefa Czaplickiego, b.p.

⁶ *Ibidem*.

⁷ *Ibidem*.

„Radosławem” w zbiorowym ujawnieniu byłych żołnierzy Obwodu Mińsk Mazowiecki AK). Fakt ten nie pozostał niezauważony przez kierownictwo resortu. 15 stycznia 1946 r. Czaplicki objął po raz pierwszy funkcję dyrektora jednostki organizacyjnej MBP odpowiedzialnej za zwalczanie podziemia politycznego i zbrojnego, tj. Departamentu VII – przemianowanego trzy miesiące później na Departament III⁸. Po owej zmianie Czaplicki pozostał nadal – aż do 20 grudnia 1947 r. – dyrektorem „siódemki” zajmującej się wywiadem, a następnie wrócił (na kolejne dwa lata) na swoje pierwsze stanowisko w ministerialnej centrali, tj. wicedyrektora Departamentu I.

Z pracy w kontrwywiadzie odszedł w lutym 1950 r., by 1 marca tego roku objąć funkcję dyrektora znanego mu dobrze pionu walki z tzw. bandytyzmem, tj. Departamentu III. Piastując wymienione funkcje, bezsprzecznie stał się Czaplicki jedną z najważniejszych postaci w MBP, zwłaszcza że – obok płk Julii Brystygierowej (dyrektor Departamentu V MBP) – przyszło mu najdłużej kierować departamentami operacyjnymi MBP (Departamentem III aż do kwietnia 1953 r.)⁹. Tylko w trakcie owych prawie trzech lat kierowania pionem walki z podziemiem politycznym i zbrojnym Czaplicki był odpowiedzialny za animowanie i kierowanie represjami w pełni odpowiadającymi kategorii zbrodni komunistycznych (w tym za bliżej nieznaną liczbę morderstw) – nieprzypadkowo też przyłączył do niego jeszcze w latach 1945–1946 przydomek „Akower”¹⁰.

1 kwietnia 1953 r. Józef Czaplicki wrócił na poprzednie stanowisko wicedyrektora Departamentu VII (wywiadu) MBP, a następnie po przekształceniach strukturalnych (już w ramach Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego) od 1 stycznia 1955 r. także wicedyrektora – pełniącego jednocześnie obowiązki dyrektora – Departamentu I (na stanowisku tym formalnie zatwierdzony został dwa miesiące później).

⁸ *Ibidem*.

⁹ O zaufaniu, jakim cieszył się Józef Czaplicki w kierownictwie MBP, świadczy m.in. włączenie go w 1950 r. w skład grupy nadzorującej śledztwo w sprawie gen. Stanisława Tatara. Z uwagi na krytyczny stosunek do sposobu pracy partnerów z GZI – głównie płk. Antoniego Skulbaszewskiego, został on jednak wkrótce zmieniony przez płk. Jerzego Jurkowskiego.

¹⁰ O strukturze i organizacji Departamentu III MBP zob. B. Kopka, G. Majchrzak, *Centrala a teren na przykładzie działań Departamentu III MBP w latach 1944–1954* [w:] *Zwyczajny resort, studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski. Józef Czaplicki był odpowiedzialny m.in. za wydanie podległym mu strukturom terenowym rozkazu nr 70 dotyczącego rozpracowania agencji „band”. Podkreślano w nim, iż każda gra operacyjna musi prowadzić do całkowitej likwidacji oddziałów podziemia niepodległościowego, a schwytani partyzanci powinni być sądzeni w trybie doraźnym. W kolejnej instrukcji nr 1 z 5 IV 1950 r. kładł natomiast szczególny nacisk na stosowanie kombinacji operacyjnych – jako najskuteczniejszej formy działań operacyjnych. Ten rodzaj działań w najpełniejszy sposób znalazł zastosowanie w dwóch prowadzonych przez Czaplickiego największych prowokacjach MBP: o kryptonimie „Cezary” – wymierzonej w Delegaturę Zagraniczną Zrzeszenia WiN (W. Frazik, *Operacja Cezary – przegląd wątków krajowych*; T. Łabuszewski, *Kryptonim Obszar – Narew. Rozgrywka MBP przeciw konspiracji kpt. Kazimierza Kamińskiego „Huzara”*) oraz o kryptonimie „C-1” – wymierzonej w podziemie ukraińskie OUN-UPA (I. Hałagida, *Siatka OUN w Polsce w latach 1950–1954 – prowokacja MBP o kryptonimie C-1* [w:] *Zwyczajny resort...; idem, Prowokacja „Zenona”. Geneza, przebieg i skutki operacji MBP o kryptonimie „C-1” przeciwko banderskiej frakcji OUN i wywiadowi brytyjskiemu (1950–1954)*, Warszawa 2005).

Czaplicki przeszedł pozytywnie zmiany kadrowe w komunistycznej bezpiece z lat 1955–1956 i w ramach nowo utworzonego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych otrzymał prawie równorzędne stanowisko – wicedyrektora Departamentu I. Będąc jednym ze sztandarowych symboli najbardziej okrutnych represji z pierwszej komunistycznej dekady, stał się jednak – w ramach rozgrywek wewnątrzpartyjnych (i wewnątrzresortowych) – jedną z osób wytypowanych do tzw. rozliczeń ze zbrodniami stalinowskimi. Obradująca 13–15 października 1956 r. komisja partyjna w składzie: Zbigniew Paszkowski, Waclaw Komar, Feliks Goldsztajn we wniosku z 7 stycznia 1957 r. sformułowała wobec niego następujące zarzuty:

1. dotyczące łamania praworządności socjalistycznej poprzez:
 - a. wydanie instrukcji o stosowaniu „represji wobec współpracowników, meliniarzy i rodzin bandyckich”, której sformułowania dawały możliwość „nadużywania władzy, łamania praworządności przez aparat terenowy organów bezpieczeństwa publicznego, nie tylko w województwie białostockim, lecz i na innych terenach zagrożonych działalnością bandycką. W oparciu o tę instrukcję stosowano masowo areszty, likwidacje mienia i cały wachlarz innych represji, które w konsekwencji utwierdzały społeczeństwo w poczuciu niesprawiedliwości. Represje te nie zbliżały chłopstwa do organów władzy ludowej, lecz do band”;
 - b. „ustne polecenia rozbierania domów w czasie przeprowadzanych rewizji”;
 - c. narzucanie „ilości aresztów, represji, mimo że niejednokrotnie brak było do szeregu ludzi konkretnych zarzutów dotyczących współpracy tychże z bandami. By to rok 1950–1951”;
 - d. polecenie „stosowania wobec aresztowanych [w ramach sprawy oddziału Kazimierza Kamińskiego „Huzara”] przymusu fizycznego – bicia aresztowanych i trzymania ich na stojąco po kilkanaście dni. [...] Na skutek tych poleceń pobito około 70 aresztowanych [z ogólnej liczby 120]. [...] W wyniku stosowania przymusu fizycznego zalecanego przez płk. Czaplickiego, aresztowany Zdrodowski Jan zwariował w więzieniu, a aresztowanemu Lupie Stanisławowi przez okres kilkumiesięcznego pobytu w więzieniu na skutek biciagnięto ciało”;
 - e. doprowadzenie za pomocą ww. instrukcji „do aresztowania kilku pracowników z terenu województwa białostockiego [...], za to, że likwidując mienie współpracowników band, kupowali je następnie w OUL, oraz zdjęcia dyscyplinarnego z zajmowanych stanowisk szefa WUBP mjr. Mikusia i jego zastępcy mjr. Srokowskiego, za co wobec płk. Czaplickiego nie wyciągnięto żadnych wniosków dyscyplinarnych”.
2. tolerowanie działalności grupy agentów wewnętrznych występujących pod kryptonimem „V kolumna”, „przy pomocy której likwidowano fizycznie działające bandy. Po zlikwidowaniu kilku band zorganizowano zasadzkę, w której uczestniczyli pracownicy WUBP Warszawa i na zasadzce tej wystrzelano całą grupę”.
3. współdziałanie (razem z płk. Józefem Różańskim i Teodorem Dudą) w wydaniu decyzji „na aresztowanie i sądenie ludzi ze sprawy kryptonim »AW«, o której byli

informowani przez aparat terenowy, że jest ona dziełem prowokacji agenta »P-24«. Ofiarą prowokacji padło wówczas szereg członków Armii Ludowej”.

4. współodpowiedzialność „za prowokację w sprawie WiN, prowadzonej przez byłego Wydział III »A« z Departamentu III. W rozpracowaniu tym przy pomocy agentury werbowano ludzi do rzekomo istniejącej nielegalnej organizacji w kraju, nastawiano ich na zbieranie materiałów o charakterze szpiegowskim, a następnie szereg osób w ten sposób wciągniętych do wrogiej roboty zostało aresztowanych i osądzonych”.
5. wpływanie na przebieg śledztwa dotyczącego rzekomych nadużyć „na odcinku metali kolorowych dokonywanych przez A[...] i K[...], dyrektorów z Ministerstwa Handlu Zagranicznego”.
6. przywłaszczenie części kasy AK-owskiej przejętej w 1945 lub 1946 r. w Podkowie Leśnej przez funkcjonariuszy UB (w akcji poza Czaplickim mieli uczestniczyć Roman Romkowski oraz Józef Różański),
7. nierozliczenie się z przejętych w trakcie prowadzenia sprawy o kryptonimie „Ośrodek”¹¹ pieniędzy (15 500 dolarów amerykańskich oraz 1100 marek zachodniemieckich)¹².

Pełniący nadal w owym czasie funkcje kierownicze w aparacie bezpieczeństwa Czaplicki ustosunkował się do wymienionych zarzutów zdecydowanie negatywnie i lekceważąco, co znalazło potwierdzenie w sporządzonym przez komisję protokole: „Komisja Partyjna w dniu 10 I [19]57 r. usiłowała wyjaśnić w bezpośredniej rozmowie z płk. Czaplickim. Od początku rozmowy płk Czaplicki zachowywał się w sposób wyzywający, wysoce lekceważący członków komisji. Proszony o wyjaśnienie konkretnych zarzutów, podniesionym głosem odpowiadał, że w sprawach, o które jest pytany, nic mu nie jest wiadomo. Zapytany, co zrobiono z pieniędzmi przejętymi między innymi przez niego z kasy AK-owskiej w 1946 r., krzykiem odpowiedział, że nie będzie się z tego tłumaczył przed komisją. Na zwróconą mu uwagę przez członków komisji, aby zachowywał się jak przystało na członka partii, tym bardziej że znajduje się w komitecie zakładowym, w dalszym ciągu oburzającym zachowaniem się dał wyraz lekceważenia komisji i całej organizacji partyjnej”¹³.

Nie wnikając w zasadność zarzutów, komisja wnioskuje o zwolnienie Józefa Czaplickiego z pracy w aparacie bezpieczeństwa w trybie dyscyplinarnym – jeszcze przed przekazaniem ustaleń do prokuratury. Jak wynika jednak z dalszych prac komisji, zarówno dobór zarzutów, jak i cały przewód dowodowy traktowany był przez nią w sposób dość dowolny. Już bowiem trzy miesiące później, 19 kwietnia 1957 r.,

¹¹ Sprawa o kryptonimie „Ośrodek” dotyczyła kombinacji operacyjnej MBP skierowanej przeciwko siatce wywiadowczej Stronnictwa Narodowego.

¹² AIPN, 01753/7, Wniosek dotyczący płk. Józefa Czaplickiego, wicedyrektora Departamentu I MSW, 7 I 1957 r., b.p.

¹³ *Ibidem*.

w wyniku wewnątrzresortowego postępowania ta sama komisja uwolniła Czaplickiego z części zarzutów odnoszących się do:

- działań grupy agentów wewnętrznych występujących pod kryptonimem „V kolumny”¹⁴;
- prowokacji zorganizowanych przez Wydział III „A” Departamentu III (o kryptonimie „Cezary”) i WUBP w Łodzi (w ramach sprawy o kryptonimie „AW”);
- nierozliczenia się z kwot pobranych z depozytu Departamentu III;
- wpływania na przebieg śledztwa prowadzonego wobec urzędników MHZ.

W części zasadniczej – dotyczącej problemu „łamania praworządności socjalistycznej” – wyraźnie rozkładała odpowiedzialność za zbrodnie na kadre kierowniczą MBP, jak i funkcjonariuszy terenowych organów bezpieczeństwa publicznego, czyniąc Czaplickiego jedynie współodpowiedzialnym za ten stan rzeczy. Charakterystyczne dla sposobu postrzegania ww. kwestii przez członków komisji – wywodzących się przecież z tego samego aparatu władzy komunistycznej – było uzasadnienie owego raportu, usprawiedliwiające w pewnym zakresie stosowanie fizycznych represji wobec podejrzanych o działalność niepodległościową: „Zalecenia powyższe [instrukcja nr 7 wydana przez Departament III] [...] częściowo może być usprawiedliwione ciężką sytuacją na odcinku band w tym województwie [białostockim] i ograniczonym zasięgiem działania wyłącznie w stosunku do osób przychwyconych [na] wspomaganie bandy [*sic!*]”¹⁵.

Znamienne dla wiarygodności owych rozliczeń były także ustalenia dotyczące zawłaszczenia przez członków kierownictwa MBP (w tym Czaplickiego) przejętych z kasy Zrzeszenia WiN środków finansowych (m.in. złotych monet). Poza próbą podważenia wiarygodności zeznań kierowcy z MBP¹⁶, który pomylił w początkowych zeznaniach kolejność odwiedzanych miejscowości, gdzie dokonano zaboru pieniędzy i kruszcu (pierwszą nie była Podkowa Leśna, ale Boernerowo), komisja ograniczyła się do ustalenia szacunkowej wartości przejętych środków (było to ponad 1 mln dolarów amerykańskich oraz 300 kg złota) oraz lakonicznego stwierdzenia, iż całość „skarbu” przywieziona została pod osłoną nocy do gabinetu Romana Romkowskiego w siedzibie MBP przy ul. Sierakowskiego¹⁷.

¹⁴ Uwolnienie Czaplickiego od tego zarzutu wydaje się szczególnie kuriozalne, biorąc pod uwagę konieczność zatwierdzania takich działań właśnie przez dyrektora Departamentu III.

¹⁵ Józef Czaplicki w oświadczeniu z 24 IV 1957 r. stwierdzał cynicznie, iż „polecenie stosowania przymusu fizycznego byłoby albo nonsensem, albo też wyrazem sadyzmu”.

¹⁶ Charakterystyczne było zachowanie wszystkich funkcjonariuszy UB biorących udział w ww. akcjach. Trójka oficerów z najbliższego kierownictwa MBP dokonywała owego zaboru w tajemnicy – pod osłoną nocy – przewożąc zdobycz bezpośrednio do pokoju jednego z uczestników akcji, gdzie – jak można sądzić – dokonywano wstępnego podziału łupu. Kierowca resortowy – Jan Koturbacz – zdecydował się na złożenie formalnego donosu, ponieważ – jak stwierdził – poczuł się pokrzywdzony tym, iż oficerowie nie zdecydowali się na przekazanie mu jakiejś „działki” ze zdobyczy (AIPN, 01753/7, Oświadczenie Jana Koturbacza, b.d., b.p.)

¹⁷ Do sprawy pozyskanych przez kierownictwo MBP w wyniku pracy operacyjnej kasy I Zarządu Głównego Zrzeszenia WiN powrócono w 1957 r. W sporządzonym 19 czerwca tego roku protokole stwier-

Wobec zasadniczej zmiany skali i jakości zarzutów (wcześniejsze ustalenia uzyskane na podstawie pracy innej komisji określono jako tendencyjne i złośliwe) zupełnie przewartościowano także wniosek końcowy – odnoszący się do przyszłości Czaplickiego w resorcie. Nie domagano się już zwolnienia dyscyplinarnego, a jedynie „mając na względzie przede wszystkim potrzebę odzyskania zaufania społeczeństwa do organów bezpieczeństwa publicznego, czemu stoi na przeszkodzie obecność w tym aparacie na kierowniczych stanowiskach osób, których dyspozycje w przeszłości – poprzez rozszerzenie akcji aparatu narażały na szykany ludzi niezwiązanych z przestępstwem, komisja [wysunęła] wniosek przeniesienia towarzysza Czaplickiego do innej pracy”¹⁸. Nowe kierownictwo MSW przychyliło się do tego wniosku i 31 maja 1957 r. Józef Czaplicki zakończył trzynastoletnią służbę w resorcie¹⁹.

Epilog

Mając na uwadze zasługi Czaplickiego, władze partyjno-rządowe zadbały o jego zawodową przyszłość. Po zwolnieniu z pracy w resorcie bezpieczeństwa od 1 stycznia 1958 aż do 31 grudnia 1967 r. (tj. do przejścia na emeryturę) pełnił on funkcję zastępcy głównego inspektora Państwowej Inspekcji Handlowej²⁰. Dodatkowo 27 lutego 1959 r. dzięki wsparciu kierownictwa Ministerstwa Handlu Wewnętrznego rozpoczął (pomimo braku średniego wykształcenia)²¹ studia eksternistyczne na Wydziale Dyplomatyczno-Konsularnym w Szkole Głównej Służby Zagranicznej, które zakończył egzaminem magisterskim już 21 grudnia 1960 r.²²

Bezproblemowe przejście od służby czynnej w aparacie represji poprzez pracę zawodową na kierowniczym stanowisku, będącą ewidentną synekurą, uzyskaną jako rodzaj gratyfikacji za minione „zasługi”, aż do wieku emerytalnego, zakłócone zostało

dono, iż znaczną część pozyskanych wówczas środków Roman Romkowski przekazał za pośrednictwem tow. Wolskiego i Szymczaka KC PPR – na „zabezpieczenie” – tj. sfalszowanie referendum i wyborów 1947 r. oraz że „pewne kwoty wpłacane były tow. Bermanowi, tow. Bierutowi oraz tow. Gomułce (raz). Przy przekazywaniu osobistym odpowiedzialnym towarzyszom z KC Romkowski nie brał pokwitowań”, część natomiast przekazana do Narodowego Banku Polskiego (AIPN, 01753/7, Protokół posiedzenia z 19 VI 1957 r., b.p.)

¹⁸ AIPN, 01753/7, Protokół posiedzenia komisji z 19 IV 1957 r., b.p.)

¹⁹ Zwolnienie z pracy w MSW nastąpiło w normalnym trybie – z wypłatą trzymiesięcznego uposażenia (AIPN, 01753/7, Przebieg służby Józefa Czaplickiego, b.p.).

²⁰ AIPN, 01251/486, Notatka służbowa dotycząca Józefa Czaplickiego, 12 VI 1968 r., b.p.

²¹ Jak wynika z notatki z 20 V 1968 r., „decyzje o przyjmowaniu kandydatów bez matury wydawało nie tylko Ministerstwo Spraw Zagranicznych, ale również inne instytucje resortowe” (AIPN, 01251/486, Notatka służbowa dotycząca Józefa Czaplickiego, 20 V 1968 r., b.p.).

²² AIPN, 01251/486, Protokół Komisji Egzaminu Magisterskiego z 21 XII 1960 r., b.p. Co ciekawe, z ww. dokumentacji SGSZ wynika, iż Czaplicki studiował na tej uczelni od 1958 r., podczas gdy podanie o przyjęcie miało datę o rok późniejszą. Podobne niekonsekwencje dotyczyły także formalnej zgody na podjęcie przez niego studiów eksternistycznych – co nastąpiło dopiero 22 XI 1960 r., a więc tuż przed złożeniem egzaminu magisterskiego.

w końcu lat sześćdziesiątych. W trakcie partyjnej kampanii antyżydowskiej 1968 r. Czaplicki stał się w naturalny sposób obiektem zainteresowania swoich następców z MSW. Sprzyjała temu dodatkowo jego sytuacja rodzinna. W tym samym roku jego pierwsza żona i córka wyemigrowały do Izraela, natomiast córka z drugiego małżeństwa – Henryka Zubaczek – aktywnie uczestniczyła w protestach studenckich na Uniwersytecie Warszawskim, a następnie wyemigrowała do Szwecji, gdzie utrzymywała bliskie związki ze środowiskiem miejscowej gminy żydowskiej²³.

Nieprzypadkowo Biuro Śledcze MSW uzyskało wówczas informacje świadczące o uzyskaniu przez Czaplickiego kilka lat wcześniej (w 1962 r.) korzyści materialnych w zamian za płatną protekcję (sprawa dotyczyła pośrednictwa w zwolnieniu z więzienia Włodzimierza R. oskarżonego o oszustwa)²⁴. Od 24 kwietnia 1970 r. na wniosek wicedyrektora Departamentu II MSW płk. Henryka Żmijewskiego w jego mieszkaniu przy ul. Świerczewskiego 101/13 założony został podsłuch²⁵. Był on wykorzystywany co najmniej do połowy 1971 r. Uzyskane za jego pomocą informacje pozwoliły na sformułowanie wobec Czaplickiego kolejnego zarzutu o płatną protekcję (w tym wypadku chodziło o „uzyskanie zgody na powrót do Polski N.N. Żyda, obywatela PRL, który przed pięciu laty wyjechał do Szwajcarii i odmówił powrotu do Polski”)²⁶.

Jak się wydaje, w tym samym kierunku – zbierania informacji o kontaktach Czaplickiego – zostali „zadaniowani” jego dawni współtowarzysze broni z resortu, obecni sąsiedzi z bloku 101 przy byłej al. Świerczewskiego. Jeden z nich – Bernard Zakrzewski – w doniesieniu z lipca 1970 r. zawiadamiał: „Od jakiegoś czasu u Czaplickiego zbierają się systematycznie osoby narodowości żydowskiej. Między innymi częstymi

²³ AIPN, 01251/486, Notatka dotycząca byłego funkcjonariusza MSW Józefa Czaplickiego, 10 III 1972 r. b.p.; Pismo zastępcy dyrektora Departamentu I MSW płk. J. Oseki z 19 IV 1971 r., b.p. Dodatkowym elementem „obciążającym” było „posiadanie” przez Józefa Czaplickiego brata zamieszkałego w Paryżu, aczkolwiek – jak wynikało z załączonych notatek – bliskie związki Stanisława Kurca, właściciela firmy „Texa”, z ambasadą ZSRSS powinny stanowić okoliczność „łagodzącą”.

²⁴ Symptomatyczne w sprawie płatnej protekcji było to, iż pomimo wszczęcia dochodzenia przez Biuro Śledcze MSW już 16 III 1963 r. – aż do 1968 r. nie obejmowało ono Józefa Czaplickiego. Rzekomo „wynikało to, z przyjętej taktyki, zakładającej zebranie przeciwko ww. jednoznacznych dowodów łapownictwa. W rezultacie jednak przyjęte założenia taktyczne nie zostały w pełni wykonane, w związku z wpływem do Biura Śledczego MSW w tym czasie wielu spraw trudnych i skomplikowanych” (AIPN, 01753/7, Plan czynności śledczych w sprawie II 2 Ds. 19/69 z 5 III 1970 r., Pismo z czerwca 1970 r. do wicedyrektora Departamentu II Prokuratury Generalnej, b.p.). Być może zaś głównym powodem „zajęcia się” przez „resort” Czaplickim był podejrzenie o podjęcie przez niego w Warszawie kolejnego „złotego skarbu”. W odrębnej dekretacji któregoś w wiceministrów adresowanej do zastępcy dyrektora Biura Śledczego MSW płk. Miszewskiego znalazła się bowiem następująca informacja: „Słyszałem nadto, że Czaplicki, będąc w Paryżu, uzyskał informacje o skarbie ukrytym w Warszawie i później wspólnie razem z innymi usiłował go zagarnąć, czy też nawet zagarnął. Wszelkie sygnały o przestępczych działaniach Czaplickiego trzeba teraz wydobyć i zebrać w jedną całość” (AIPN, 01753/7, Plan czynności śledczych w sprawie II 2 Ds. 19/69, 13 III 1970 r., b.p.).

²⁵ AIPN, 01753/7, Wniosek wicedyrektora Departamentu II MSW płk. Henryka Żmijewskiego z 18 II 1970 r., b.p.)

²⁶ AIPN, 01753/7, Notatka służbowa inspektora Wydziału IV Departamentu II MSW ppłk. M. Garwońskiego, 7 I 1971 r., b.p.)

gośćmi są b. dyrektor departamentu Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego Eker oraz b. płk LWP Górski²⁷.

1 marca 1972 r. złożony został formalny wniosek o założenie kwestionariusza ewidencyjnego w związku z utrzymywaniem „podejrzanych kontaktów w syjonistami w kraju i za granicą” (sprawie nadano kryptonim „Pingwin”). Paradoksalnie Józef Czaplicki oskarżony został o przestępstwo z tego samego dekretu z 13 czerwca 1946 r. o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa, na podstawie którego kilkanaście lat wcześniej sądzone były liczne ofiary jego działalności w MBP²⁸.

Wiosną 1971 r. Biuro Śledcze MSW doprowadziło do postawienia Czaplickiego w stan oskarżenia. 3 lipca 1971 r. Sąd Powiatowy dla m.st. Warszawy skazał go na podstawie art. 244 kk na rok pozbawienia wolności oraz 100 tys. złotych grzywny (na podstawie amnestii z 1969 r. darowano mu karę, obciążając jedynie kosztami sądowymi w wysokości 1000 zł²⁹).

Skazanie Józefa Czaplickiego nie miało żadnego znaczenia politycznego ani środowiskowego. Była to zapewne próba postrazenia byłego dyrektora MBP przez nowe – „stare”³⁰ kierownictwo MSW, dla którego dawne niezaprzeczalne zasługi „Akowera” w „walce o utrwalanie władzy ludowej” okazały się zupełnie nieprzydatne na etapie stabilizacji panowania zwycięskiej frakcji gierkowskiej.

W czasie służby w resorcie bezpieczeństwa Józef Czaplicki był wielokrotnie wyróżniany odznaczeniami państwowymi: Krzyżem Odrodzenia Polski V klasy (10 X 1945), Złotym Krzyżem Zasługi (17 IX 1946), Krzyżem Grunwaldzkim II i III klasy (13 XII 1945 oraz 3 III 1945), Medalem Partyzanckiej Wojny Ojczyźnianej (27 XII 1943). Służbę zakończył w stopniu pułkownika – awansowany na mocy rozkazu z 10 marca 1947 r.

Źródła: AIPN, 01753/7; AIPN, 01251/07; AIPN, 01251/486; B. Kopka, G. Majchrzak, *Centrala a teren na przykładzie działań Departamentu III MBP w latach 1944–1954*; W. Frazik, *Operacja Cezary – przegląd wątków krajowych*; I. Hałagida, *Siatka OUN w Polsce w latach 1950–1954 – prowokacja MBP o kryptonimie „C-1”*; T. Łabuszewski, *Kryptonim Obszar – Nawrew. Rozgrywka MBP przeciw konspiracji kpt. Kazimierza Kamieńskiego „Huzara”* [w:] *Zwyczajny resort, studia o aparacie bezpieczeństwa 1944–1956*, red. K. Krajewski, T. Łabuszewski.

²⁷ AIPN, 01753/7, Notatka służbowa szefa Oddziału Wojskowego Spraw Zagranicznych płk. K. Piecychny, 7 VII 1970 r., b.p.

²⁸ AIPN, 01753/7, Akt oskarżenia przeciwko Józefowi Czaplickiemu *vel* Izydorowi Kurtzowi, 26 II 1971 r., b.p.

²⁹ AIPN, 01753/7, Notatka inspektora Biura Śledczego MSW ppłk. M. Jastera, 3 VII 1971 r., b.p. „W tej sprawie Czaplicki informował jednego z kierowników Wydziału KC PZPR, twierdząc jednocześnie, że zastosowano wobec niego prowokację” (AIPN, 01753/7, Plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie o kryptonimie „Pingwin”, 6 I 1972 r., b.p.).

³⁰ Ministrem spraw wewnętrznych był w owym czasie gen. bryg. Franciszek Szlachcic, który karierę w resorcie zaczynał jeszcze w latach czterdziestych i z pewnością osobiście znał Józefa Czaplickiego.

Tomasz Balbus, Zbigniew Nawrocki

**Władysław Śliwa vel Stanisław
Imiołek (1919-1976), bojówkarz
PPR/AL, organizator
i kierownik WUBP w Rzeszowie,
Krakowie i Wrocławiu,
funkcjonariusz MBP/MSW**

Władysław Śliwa *vel* Stanisław Imiołek, używający w konspiracji pseudonimu „Wacek”, urodził się 12 sierpnia 1919 r. w Dziewięzycach k. Pińczowa jako syn Wincentego (miejscowego kowala) i Bronisławy z d. Suwał. W „Księdze zmarłych, urodzonych i zaślubionych” parafii pw. św. Tekli w pobliskiej Wolicy ks. Stanisław Kitek na karcie 8 roku 1919 pod pozycją 48 adnotował: „Działo się w Wolicy dnia 18 września 1919 r. O godz. 9 z rana stał się Wincenty Śliwa, lat 52 liczący włościanin, wyrobnik z Dziewięzyc, w obecności Wincentego Kuca, lat 40, i Jana Sowy, lat 50 liczących włościan z Dziewięzyc, i okazał Nam dziecię płci męskiej, oświadczając, iż jest zrodzone w Dziewięzycach dnia 12 VIII bieżącego roku o godz. 2 po północy, i jego małżonki Bronisławy ze Suwałów, lat 46 liczącej. Dziecięciu temu na chrzcie świętym w dniu dzisiejszym przez Nas odbytym nadane zostało imię Władysław, a rodzicami jego chrzestnymi byli Wincenty Szczubiał i Katarzyna Górak. Akt stawiającym przeczytano, a gdy pisać nie umieją, przez Nas tylko został podpisany”.



Władysław Śliwa wychowywał się w rodzinie małopolskich chłopów, w miejscowości liczącej przed wybuchem wojny ponad 600 mieszkańców (obecnie około 100). Od 1925 r. uczęszczał do szkoły powszechnej w Sosnowcu. Mieszkał tam przy ul. Zuzanny 20. Po jej ukończeniu w 1932 r. przez dwa lata kształcił się na kursach wieczorowych. Na trzecim roku został relegowany za agitację komunistyczną. W 1935 r. w Sosnowcu jako bezrobotny został zwerbowany do Komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej (dzielnica Środula). Organizował siatki komunistyczne na terenie „Czerwonego Zagłębia”. Do wybuchu wojny pracował na robotach sezonowych w Sosnowcu (firma budowlana Józefa Trojanowskiego).

Wrzesień 1939 r. zastał go w Sandomierzu (przydział z Biura Pośrednictwa Pracy w Sosnowcu do Kieleckiego Urzędu Melioracyjnego). Do 1940 r. pracował w kopalni „Jachanka” w Bytomiu, a potem do 1942 r. w firmie kablowej w Sosnowcu. Aresztowany przez policję niemiecką, wywieziony został na roboty do m. Sanfeld Salle w Niemczech, skąd zbiegł po trzech miesiącach i powrócił na Górny Śląsk. Był poszukiwany przez gestapo.

17 stycznia 1942 r. po spotkaniu z bratem Romanem Śliwą „Weberem” (w grupie inicjatywnej PPR został przerzucony do Polski przez wywiad sowiecki) rozpoczął organizowanie komórek komunistycznych, partyjnych i wojskowych, w powiatach pińczowskim i miechowskim. Pełnił funkcję sekretarza dzielnicy. Od 1943 r. był członkiem Komitetu Okręgowego PPR/GL. Został również mianowany komendantem Okręgu GL/AL w Miechowskim. Organizował bojówki komunistyczne oraz rozpracowywał dla NKWD struktury i ludzi Polski Podziemnej.

15 sierpnia 1944 r. z 1 Brygadą AL im. Bartosza Głowackiego Ziemi Krakowskiej dowodzoną przez Franciszka Książarczyka „Michała” przeszedł przez linię frontu na stronę sowiecką i nazajutrz przybył do Rzeszowa. Początkowo kierował Powiatowym Wydziałem Bezpieczeństwa przy Starostwie w Rzeszowie, a 7 września 1944 r. objął stanowisko p.o. kierownika tamtejszego Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego z siedzibą przy ul. Jagiellońskiej. Miał wówczas 25 lat. Wiek i stopień Imiołka pokazują błyskawiczność karier, jakie wówczas robili w bezpiece rządu warszawskiego bojówkarze KPP/PPR i GL/AL.

Na Rzeszowszczyźnie Imiołek odpowiadał za przeprowadzane wspólnie z NKWD i „Smierszem” masowe represje wymierzone w żołnierzy i działaczy Polskiego Państwa Podziemnego, aresztowania osób związanych z Delegaturą Rządu na Kraj, pacyfikacje wsi polskich i ukraińskich. Jego zasługi w instalowaniu i utrwalaniu władzy ludowej podkreślono w hagiograficznym życiorysie opracowanym w Wydziale „C” koszalińskiej Służby Bezpieczeństwa w połowie lat osiemdziesiątych: „Po zorganizowaniu WUBP w Rzeszowie w latach 1944–1945 W. Śliwa bez chwili wytchnienia nieustannie walczy z bandami reakcyjnego podziemia”

13 stycznia 1945 r. rozkazem ministra bezpieczeństwa publicznego Stanisława Radkiewicza Imiołek został wyznaczony na organizatora Grupy Operacyjnej MBP na Kraków oraz p.o. kierownika tamtejszego WUBP. Rozkaz jednocześnie określał skład i organizację jednostek w woj. krakowskim. Z WUBP w Rzeszowie została wówczas wydzielona grupa 26 funkcjonariuszy, których miano wysłać do krakowskiego WUBP jako obsadę tamtejszych MUBP i PUBP. Zbiórka kierowanych przez MBP do Małopolski 108 funkcjonariuszy nastąpić miała zgodnie z tym rozkazem 17 stycznia 1945 r. w gmachu WUBP w Rzeszowie przy ul. Jagiellońskiej. Delegowani mieli dotrzeć do zajętego przez Sowietów Krakowa 18 stycznia w godzinach wieczornych.

Imiołek zorganizował WUBP w Krakowie przy placu Inwalidów, jeszcze według etatów z 1944 r., oraz koordynował tworzenie placówek terenowych (MUBP

oraz PUBP) w woj. krakowskim: Biała Krakowska, Bochnia, Brzesko, Chrzanów, Dąbrowa Tarnowska, Limanowa, Miechów, Myślenice, Nowy Sącz, Nowy Targ, Olkusz, Oświęcim, Tarnów, Wadowice, Zakopane, Żywiec oraz – podporządkowane po 5 lipca 1945 r. rzeszowskiej WUBP – w Gorlicach, Jaśle, Dębicy i Mielcu. Utworzył kontrwywiad, sekretariat, Wydział Personalny, Wydział Gospodarczy, a także ochronę gmachu i zaopatrzenie. W lutym i marcu 1945 r. przeprowadził reorganizację strukturalną i etatową zgodnie z nowymi wytycznymi MBP.

W zasobach Instytutu Pamięci Narodowej nie udało się odnaleźć sprawozdań kierownictwa z działalności operacyjnej krakowskiego WUBP od stycznia do kwietnia 1945 r., kiedy jednostką tą kierował Imiołek. Jak wynika ze sprawozdawczości z maja i czerwca, w pierwszych miesiącach krakowska bezpieka wspólnie z NKWD ścigała i aresztowała między innymi żołnierzy i działaczy Polskiego Państwa Podziemnego, werbowała agenturę w środowiskach niepodległościowych, razem z „ludowym” wojskiem i Wojskami Wewnętrznymi zwalczała polskie struktury polityczne i oddziały partyzanckie (AK, BCh, NSZ, NZW).

1 kwietnia 1945 r. na mocy rozkazu personalnego ministra bezpieczeństwa publicznego Imiołek objął funkcję kierownika Grupy Operacyjnej MBP na okręg Dolny Śląsk, a trzy dni później zdał funkcję szefa krakowskiej bezpieki. Ta nominacja była związana z organizowaniem grupy administracyjnej dla Wrocławia w Krakowie. Imiołek został zobowiązany do przekazania następcy wszelkich spraw związanych z funkcjonowaniem krakowskiej bezpieki do 8 kwietnia. Jego miejsce w Krakowie zajął 4 kwietnia mjr Jan Frey-Bielecki.

Grupy operacyjne organizowane przez poszczególne ministerstwa rządu warszawskiego oraz kadrowych funkcjonariuszy PPR mających organizować struktury władzy komunistycznej kierowano na tereny zajęte i ograbione już przez sowieckie komanda (*trofiejne*). Przed wyjazdem na Dolny Śląsk grupa krakowska dowodzona przez kpt. Imiołka (awansowanego na ten stopień w Rzeszowie) przybyła około 10 kwietnia na odprawę do MBP w Warszawie. Znajdowali się w niej późniejsi kierownicy wydziałów: Jakub Górni (Wydział II i IV) i Władysław Wątopek (Wydział I).

W centrali resortu Imiołek otrzymał rozkazy organizacyjne i wytyczne do działań na obszarze Niemiec włączonym do Polski. Następnie grupa udała się do kierowanego przez mjr. Adama Korneckiego WUBP w Kielcach w celu połączenia się z tamtejszą kadrą wyznaczoną do wyjazdu na Dolny Śląsk. 7 kwietnia kierownik kieleckiej bezpieki otrzymał od Radkiewicza rozkaz: „Wydzielić funkcjonariuszy grupy operacyjnej okręgu Dolny Śląsk – 35 pracowników, zaopatrzenia ich w żywność na 15 dni od chwili wyruszenia, wypłacić im jednomiesięczną pensję tytułem przeniesienia, zaopatrzyć w niezbędne środki transportowe z Kielc do miejsca przeznaczenia we Wrocławiu i odesłać ich do Wrocławia nie później niż do dnia 10 IV”.

Wybranie Kielc na miejsce formowania dolnośląskiej grupy operacyjnej było związane z tworzeniem części grupy administracyjnej dla Wrocławia również w tym

mieście. Grupa kielecka została skompletowana spośród obsady tamtejszego WUBP oraz podległych mu jednostek powiatowych (w tym z Radomia i Starachowic). Po połączeniu się grupy kieleckiej i krakowskiej funkcjonariusze – już formalnie – Grupy Operacyjnej MBP na okręg Dolny Śląsk wyjechali na objęte jeszcze działaniami wojennymi tzw. Ziemie Odzyskane.

Wyjazd z Kielc do obleżonego przez Sowieców Wrocławia nastąpił 15 kwietnia 1945 r. Gdy dowodzona przez kpt. Imiołka grupa operacyjna dotarła pod Wrocław, w mieście trwały jeszcze walki uliczne. W oczekiwaniu na całkowitą kapitulację wyizolowanej niemieckiej załogi broniącej miasta bezpieczniacy zatrzymali się nocą 15 kwietnia w Kątach Wrocławskich. Niemiecka załoga zrujnowanego oblężeniem oraz ostrzałem artyleryjskim i nalotami sowieckiego lotnictwa Festung Breslau skapitulowała 6 maja 1945 r.

Do zdobytej twierdzy grupa mjr. Imiołka (awansował na kolejny stopień oficerski 2 maja) przybyła dopiero 9 maja 1945 r. Organizacja WUBP we Wrocławiu rozpoczęła się już kilka dni po zdobyciu miasta przez Sowieców. Podkomendni mjr. Imiołka na pierwszą siedzibę WUBP zajęli budynek przy ul. Podwale Świdnickie 18. Zniszczenia miasta były jednak tak ogromne, że na wniosek Imiołka Radkiewicz podjął decyzję o przeprowadzce wrocławskiej bezpieki do Legnicy. W zrujnowanym Wrocławiu zorganizowano natomiast działający do powrotu do miasta obsady WUBP Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego.

W Legnicy na siedzibę wrocławskiego WUBP zajęto były budynki koszarowe i willowe. Przeprowadzka zbiegła się z przeniesieniem do tego miasta także urzędów okręgowych (wojewódzkich). Jednostka z dopiero organizującymi się pionami (operacyjnym, techniki i ewidencji, gospodarczym i śledczym) zainstalowała się w Legnicy w gmachu przy ul. Złotej (obecnie Złotoryjskiej, blisko budynku sądu). W pobliżu tymczasowej siedziby WUBP zajęto kilka większych willi na mieszkania służbowe dla kadry kierowniczej.

W pierwszej połowie lipca 1945 r. ze względu na wydzielenie przez Sowieców w mieście całych kwartałów na ich dzielnicę garnizonową siedziba WUBP została ponownie zmieniona. Przeznaczono na nią gmach koszar (na początku 1945 r. wykorzystywany przez Niemców jako szpital) na przedmieściach miasta za rzeką Kacząwą przy ul. Długiej (późniejszej Karola Świerczewskiego, obecnie ul. Rzeczypospolitej).

Kierowany przez mjr. Imiołka WUBP wspólnie z urzędami okręgu administracyjnego Dolny Śląsk przeniesiono ponownie do Wrocławia w październiku i listopadzie 1945 r. Przez pół roku Imiołek organizował jednostkę wojewódzką oraz nadzorował tworzenie MUBP we Wrocławiu i PUBP w okręgu administracyjnym Dolny Śląsk: Bolesławiec, Brzeg, Bystrzyca, Dzierżonów, Głogów, Góra Śląska, Gubin, Jawor, Jelenia Góra, Kamienna Góra, Kłodzko, Koźuchów, Krosno Odrzańskie, Legnica, Lubiąż, Lubin, Lwówek Śląski, Milicz, Namysłów, Oleśnica, Oława, Strzelin, Syców, Szprotawa, Środa Śląska, Świdnica, Trzebnica, Wałbrzych, Wołów, Wrocław (powiatowy), Wschowa, Ząbkowice, Zgorzelec, Zielona Góra, Żagań i Żary.

Władza Imiołka była w istocie nominalna, faktycznie jednostką wojewódzką kierowało (i nadzorowało ją jednocześnie) kilku doradców sowieckich. Kadry kierow-

nicze UB na Dolnym Śląsku składały się w znacznej części z bojówkarzy GL/AL oraz KPP/PPR, kierowanych do Wrocławia z województw południowo-wschodnich i centralnych. Tylko do połowy 1946 r. komitety powiatowe i wojewódzkie PPR z tej części Polski wysłały na Dolny Śląsk do służby w UB i milicji około 370 członków partii komunistycznej.

Zadania mjr. Imiołka, podległego formalnie bezpośrednio ministrowi bezpieczeństwa publicznego Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej, a *de facto* doradcom sowieckim nadzorującym działalność jednostki, sprowadzały się do ogólnego nadzoru merytorycznego i politycznego nad działalnością podległych jednostek w regionie (WUBP, MUBP i PUBP); szczególnego nadzoru nad działalnością Wydziału I (kontrwywiadu), Wydziału do Walki z Bandytyzmem, Wydziału Personalnego; zadaniowaniu formacji milicyjnych i jednostek Wojsk Wewnętrznych działających na Dolnym Śląsku; werbowaniu i prowadzeniu najcenniejszych agentów. Kierownik jednostki miał do dyspozycji oficera inspekcyjnego oraz sekretariat ogólny (sekretarz, sekretarka, pomoc biurowa, goniec).

W okresie pełnienia przez Imiołka funkcji szefa wrocławskiej bezpieki podległe mu służby między innymi aresztowały żołnierzy i działaczy Polski Podziemnej, represjonowały członków SL/PSL i PPS, wspólnie z KBW i NKWD uczestniczyły w zwalczaniu poakowskiego oddziału partyzanckiego Franciszka Olszówki „Otta”.

1 stycznia 1946 r. Imiołek został odwołany z Wrocławia do dyspozycji MBP. W jego dokumentach osobowych, podobnie jak w zachowanych materiałach bezpieki, nie ma wzmianki o przyczynach tej decyzji kadrowej. Dwa tygodnie później, 15 stycznia, Imiołek został kierownikiem Wydziału III nowo utworzonego Departamentu VII MBP. Według rozkazu Radkiewicza, powołującego nowy pion w centrali resortu, wydział kierowany przez Imiołka miał się zajmować „walką z podziemnymi organizacjami endeckimi i pokrewnymi”.

W Warszawie Imiołek zamieszkał z rodziną w domu administrowanym przez MBP przy ul. Narbutta 6/1. Przez rok doskonalił się w Akademii Nauk Politycznych. W charakterystyce służbowej z tego okresu zapisano, że „pracę opanował dobrze, z agenturą pracuje dobrze, posiada samodzielną inicjatywę, orientację szybką i zdolność decyzyjną, pracowity, zdyscyplinowany”. Bezpiecze udało się wtedy zlikwidować niemal wszystkie siatki konspiracyjne ruchu narodowego oraz zniszczyć większość oddziałów partyzanckich NSZ/NZW.

1 czerwca 1948 r. Imiołek został przeniesiony na krótko na stanowisko naczelnika Wydziału II Departamentu III MBP – do walki z istniejącymi jeszcze nielicznymi komórkami podziemia poakowskiego. 2 sierpnia 1948 r. objął funkcję naczelnika Wydziału VI Departamentu I (kontrwywiadu) MBP. Wydział ten miał się zajmować „zagadnieniem siatek wywiadowczych polskich ośrodków emigracyjnych (andersowska, Międzyzmorze, Oddział VI, dwójka przedwojenna) oraz wywiadu organizacji podziemnych w okresie okupacji i obecnie, zagadnieniem rozpracowania repatriacji i filtracji repatriantów”.

Rozkazem z 28 grudnia 1948 r. przywrócono mu właściwe nazwisko – Władysław Śliwa. 20 kwietnia 1951 r. z wynikiem dobrym ukończył sześciomiesięczny Kurs Aktywu Kierowniczego MBP (polityczny) prowadzony przez Irenę Oliwę. Wedle jej charakterystyki: „Sumiennie odnosił się do nauki, która szła mu z trudem z powodu słabego przygotowania. Pracował dużo, systematycznie”. W opinii służbowej z 12 stycznia 1951 r. zapisano natomiast: „Politycznie pewny, słabo wyrobiony. Posiada wysoko wyrobiony instynkt klasowy i silne przywiązanie do sprawy socjalizmu. Bezwzględnie oddany partii, bojowy i ofiarny towarzysz. Poziom inteligencji i wykształcenie – niedostateczny. Bierze słaby udział w życiu społecznym. Jest subordynowanym członkiem PZPR. Do religii i kleru posiada stosunek negatywny. Szanuje własność socjalistyczną. Przejęty głęboko ideą internacjonalizmu proletariackiego [...]. Z agenturą pracuje dobrze”.

1 listopada 1951 r. Władysław Śliwa został zastępcą szefa WUBP w Łodzi. Zamieszkał przy ul. Narutowicza 34. Już wówczas chorował na serce. Po roku, 1 grudnia 1952 r., przeniesiono go na równorzędne stanowisko w WUBP w Koszalinie, gdzie 1 czerwca 1953 r. objął także funkcję p.o. szefa tej jednostki. Nadzorował tam m.in. działalność kontrwywiadowczą, w tym zwalczanie akcji prowadzonych przez wywiady Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji. 20 maja 1955 r. został odwołany z Koszalina do dyspozycji Departamentu Kadr i Szkolenia KdsBP w Warszawie, gdyż „miał pewne trudności w kierowaniu urzędem, szczególnie na obecnym etapie nie zabezpieczał przestawienia urzędu zgodnie z nowymi wymogami” (z wniosku personalnego dyrektora departamentu płk. Mikołaja Orechwy).

1 czerwca 1955 r. Śliwa objął funkcję starszego inspektora Inspektoratu Przewodniczącego Komitetu ds. BP, a 1 sierpnia tego roku został skierowany do Moskwy na kurs specjalny dla funkcjonariuszy Komitetu ds. Bezpieczeństwa Publicznego. Według akt osobowych ukończył również trzy semestry Wydziału Konsularno-Dyplomatycznego Akademii Nauk Politycznych w Warszawie. Po powrocie z Moskwy 1 września 1956 r. został zastępcą kierownika WUdsBP w Warszawie. Zamieszkał wówczas przy ul. Chopina 5a/19.

„Odwilż gomułkowska” spowodowała stopniowy upadek bezpieczeniackiej kariery Władysława Śliwy. 1 lutego 1957 r. został dyżurnym oficerem operacyjnym w Gabinetie Ministra Spraw Wewnętrznych, skąd w połowie czerwca 1958 r. przeniesiono go na stanowisko inspektora w Inspektoracie Biura „T” MSW, gdzie dał się poznać jako „oddany i ofiarny pracownik Służby Bezpieczeństwa, aktywny członek partii. W ostatnich wyborach wybrany członkiem Komitetu Zakładowego PZPR” (wg opinii służbowej z maja 1959 r.).

W czerwcu 1961 r. w trybie zaocznym ukończył Państwowe Liceum Ogólnokształcące dla Pracujących nr 1 w Warszawie z następującymi wynikami: język polski, język rosyjski, historia, wiadomości o Polsce i świecie współczesnym, geografia – oceny bardzo dobre, biologia – dobry, matematyka fizyka i chemia – oceny dostateczne.

1 września 1961 r. został inspektorem Inspektoratu Kierownictwa Biura „T” MSW, skąd w lutym 1962 r. przeniesiono go do pracy w Departamencie I MSW na stanowisko inspektora. Po dwóch latach pracy w wywiadzie skierowany został ze względu na stan zdrowia do czynności administracyjnych w resorcie. 1 stycznia 1964 r. objął stanowisko naczelnika wydziału MSW. Był to faktyczny koniec czekistowskiej kariery wcześniejszego szefa bezpieczeństwa kilku jednostek wojewódzkich. Odtąd zajmował się m.in. przydziałem mieszkań służbowych dla funkcjonariuszy MSW. Przez następną dekadę pełnił podrzędną funkcję kierowniczą w pomocniczych służbach ministerstwa. Od przełomu lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych był leczony w Poliklinice nr 1 MSW. 13 września 1974 r. w godzinach popołudniowych, wracając z MSW do domu przy ul. Smoluchowskiego 6/114, doznał zawału serca. Leczony był w Centralnym Szpitalu Klinicznym MSW. Do służby już nie powrócił. Zmarł 18 grudnia 1976 r. w Warszawie.

Był członkiem KZMP, PPR, PZPR, ZBoWiD. Odznaczony przez władze komunistyczne dwukrotnie Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi oraz krzyżami: Kawalerskim, Oficerskim i Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski. Awanse: kapitan UB (wrzesień 1944), major UB (2 V 1945), podpułkownik UB (22 XII 1947), pułkownik MO (22 VII 1964).

Z rysopisu: „Wzrost: 172, twarz: pociągła, oczy: niebieskie, włosy: blond”. Żonaty od 1945 r. z Czesławą Pauliną Duszą *vel* Duszanką (ur. 12 VII 1923 r. w Przewrotnem k. Rzeszowa), córką Józefa i Marianny z d. Muszak. Od września 1944 r. była maszynistką sekretariatu WUBP w Rzeszowie, od stycznia do maja 1945 r. – maszynistką sekretariatu WUBP w Krakowie. W 1947 r. została zatrudniona w Centralnym Zarządzie Przemysłu Metalowego. Potem pracowała (do 1952 r.) w Centrali Zarządu Przemysłu Motoryzacyjnego. W latach 1954–1955 była urzędniczką Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie. W 1957 r. została zatrudniona w Warszawie w Spółdzielni „Dom Pracy”. W grudniu 1961 r. podjęła ponownie służbę bezpieczeństwu (oficer techniki operacyjnej Sekcji V Wydziału III Biura „W” MSW). Z bezpieczeństwa odeszła ze względu na stan zdrowia w stopniu porucznika w czerwcu 1976 r. W okresie stanu wojennego, od kwietnia do grudnia 1982 r., była pracownikiem cywilnym na pół etatu Wydziału III Biura „W” MSW. Zmarła 15 kwietnia 2002 r.

Szwagier Śliwy, Władysław Dusza „Lutek” (ur. 11 IV 1921 r. w Przewrotnem k. Rzeszowa), absolwent Szkoły Rzemiosła w Rzeszowie, był od grudnia 1942 r. sekcijnym PPR/GL (zwerbowany przez Tadeusza Mitkę i Franciszka Beresia, dzielnica Rzeszów-Północ), bojówkarzem i wywiadowcą grupy zbrojnej AL Józefa Kogutka „Marka”, od 26 sierpnia 1944 r. milicjantem posterunków w Trzebowniku, Strzyżowie i Rzeszowie (pluton operacyjny). Wspólnie z NKWD i UB uczestniczył w aresztowaniach i represjach wymierzonych w żołnierzy i działaczy Polskiego Państwa Podziemnego.

Od sierpnia 1945 r. Dusza był funkcjonariuszem operacyjnym WUBP w Legnicy/Wrocławiu (Sekcja II Wydziału I oraz sekcje Wydziału III). Brał udział w aresztowa-

niu wielu ludzi z podziemia niepodległościowego, kilkakrotnie karany za urządzenie ulicznych i knajpianych awantur w stanie nietrzeźwym z użyciem broni palnej. 14 września 1952 r., pijany, usiłował popełnić samobójstwo, czemu przeszkodziła żona („podszedł do żony i w złości głosem podniesionym powiedział, że więcej głodny chodził nie będzie, i skierował lufę pistoletu w siebie”). Członek PZPR. Zwolniony dyscyplinarnie z WUdsBP we Wrocławiu 4 kwietnia 1955 r. z powodu pijaństwa i powtórznej próby samobójczej. Zamieszkał w Tarnowskich Górach.

Ideowe i polityczne preferencje „Wacka” podzielała jego rodzina: ojciec, działacz komunistyczny, zmarł w 1932 r.; matka została w 1943 r. aresztowana przez gestapo za współpracę z komunistami i rozstrzelana; brat Edward był w II Rzeczypospolitej funkcjonariuszem Policji Państwowej; brat Roman (ur. 21 XII 1904 r.), karany przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu (7 III 1927 r., 2 lata i 4 miesiące więzienia, 11 X 1927 r., art. 102 i 154 kk) za działalność na rzecz Związku Sowieckiego, wyrok z 13 II 1934 r. Sądu Okręgowego w Krakowie 12 lat i 3 miesiące więzienia (art. 97, par. 1 kk), karę odbywał w Rawiczu, we wrześniu 1939 walczył w obronie Warszawy, następnie przedostał się do ZSRS, skąd w 1942 r. został przerzucony przez sowiecki wywiad do okupowanej Polski, w 1943 został aresztowany przez gestapo i rozstrzelany; brat Bolesław (ur. w 1906 r.) był członkiem siatki KPP na Górnym Śląsku; brat Stefan (ur. w 1912 r.) do 1939 r. za działalność komunistyczną odbywał karę 2 lat więzienia w Mysłowicach, w 1943 r. jako członek PPR został aresztowany przez gestapo i rozstrzelany; brat Bogusław (ur. w 1914 r.) przed wojną odbywał wyrok z 19 II 1938 r. Sądu Apelacyjnego w Lublinie 10 miesięcy w więzieniu w Mysłowicach (również za działalność komunistyczną), w 1940 r. został wywieziony do obozu koncentracyjnego w Niemczech, gdzie zginął; brat Józef (ur. w 1915 r.), bojówkarz PPR/GL, zginął w 1943 r.; o bracie Tomaszu brak bliższych danych; siostra Pelagia, po mężu Wylęzek, członkini PZPR, była położną, po wojnie pracowała w Sosnowcu.

Władysław Śliwa miał córkę Krystynę Barbarę – zamężna trzykrotnie: Łukasik, Zwierzchowska i Kłusek (ur. 10 V 1946 r. we Wrocławiu), i syna Andrzeja Ryszarda (ur. 9 XI 1951 r. w Warszawie).

Źródła: AAN: 295/VII-5, KC PPR, Problemy Dolnego Śląska w chwili obecnej, mps, 6 VII 1945 r.; Instytut i Muzeum im. Gen. Władysława Sikorskiego w Londynie, Kolekcja Wincetego Bąkiewicza, Raporty wywiadowcze Oddziału Informacji II Korpusu PSZ na Zachodzie z listopada 1945 r. dotyczące WUBP w Legnicy/Wrocławiu; AP Wr, 1/XV/119, Skierowania indywidualne i zbiorowe członków PPR do pracy w organach bezpieczeństwa publicznego z lat 1945–1948; AIPN, 0193/7457, Akta osobowe Stanisława Imiołka *vel* Władysława Śliwy; AIPN, 0193/4595, Akta osobowe Czesławy Śliwy; AIPN, 0990/2, t. 1, Rozkaz personalny ministra BP nr 63 z 4 IV 1945 r., k. 142; AIPN, 0297/16, t. 14, Organizacja wojewódzkiego i powiatowych urzędów bezpieczeństwa publicznego na Dolnym Śląsku w 1945 r. oraz zestawienie faktów wrogiej działalności reakcyjnego podziemia i faktów przeciwdziałania ze strony

organów BP w województwie wrocławskim w latach 1945–1950, mps, 1964; Kartoteka funkcjonariuszy, Karta ewidencyjna Władysława Śliwy *vel* Stanisława Imiołka; AIPN Kr, 056/1, t. 1, Sprawozdania kierowników sekcji MUBP w Krakowie za maj i czerwiec 1945 r.; AIPN Rz, Karta ewidencyjna Czesławy Duszy; AIPN Wr, 0148/760, S. Nowak, Kształtowanie aparatu władzy ludowej i organów bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku w niesprzyjających warunkach społeczno-politycznych lat 1945–1948, mps, 1979; AIPN Wr, 0211/61, Kronika Wydziału „C” WUSW we Wrocławiu (1945–1989); AIPN Wr, 032/209, Raport pełnomocnika ministra komunikacji na okręg Dolny Śląsk do Ministerstwa Komunikacji, [czerwiec – lipiec 1945 r.]; AIPN Wr, 053/1330, Kronika Wydziału II WUBP we Wrocławiu za lata 1945–1969; AIPN Wr, 053/379, Sprawozdania dekadowe Sekcji I, II, III Wydziału I WUBP we Wrocławiu za 1945 r.; AIPN Wr, 053/380, Sprawozdania dekadowe PUBP w Środzie Śląskiej, Strzelinie, Świdnicy, Sycowie, Wołowie i Złotorzy za 1945 r.; AIPN Wr, 053/384, Sprawozdania dekadowe III, IV, V, VI, VII, VIII Wydziału I WUBP we Wrocławiu za 1945 r.; AIPN Wr, 053/386, Sprawozdania dekadowe PUBP w Bolesławcu, Bystrzycy Kłodzkiej, Dzierżoniowie, Jaworze, Legnicy, Lwówku Śląskim i Oleśnicy za 1945 r.; AIPN Wr, 053/932, Rozkazy MBP do wszystkich jednostek wojewódzkich i powiatowych przesłane do wiadomości i wykonania z lat 1945–1947; AIPN Wr, 054/1215, Dokumentacja dotycząca kadry kierowniczej UB/SB i MO na Dolnym Śląsku; AIPN Wr, 054/1215, J. Łąbędzki, Dane o pionie zaopatrzenia WUBP i KW MO we Wrocławiu w latach 1945–1949; AIPN Wr, 054/51, Segregator Wydziału II WUBP we Wrocławiu z lat 1945–1956; AIPN Wr, 054/515, J. Wojciechowski, Tamte dni..., mps, 1984; AIPN Wr, 054/655, Relacje ustne, wypisy z listy płac, rozkazy personalne z teczek pracowników UB na Dolnym Śląsku za 1945 r.; AIPN Wr, 054/663, Organizacja jednostek MO i UB w woj. wrocławskim w 1945 r.; 054/673, Sprawozdania z pracy z Dolnego Śląska, Meldunki o treści społeczno-politycznej za lata 1945–1946; AIPN Wr, 059/2871, Akta osobowe Władysława Duszy; AIPN Wr, 158/1–2, Rozkazy personalne kierownika WUBP we Wrocławiu z lat 1945–1946; AIPN Wr, 194/17–18, Listy płac WUBP we Wrocławiu za lata 1945–1947; AIPN Wr, 282/969, Zestawienie faktów wrogiej działalności na Dolnym Śląsku za lata 1945–1960, mps, 1964 r.; AIPN Łd, pf 10/2, Sprawozdania szefa WUBP w Łodzi za lata 1951–1952; AIPN Łd, 231/1, Karty ewidencyjne Stanisława Imiołka *vel* Władysława Śliwy; AIPN Sz, 0116/1621, Teczka personalna Stanisława Imiołka *vel* Władysława Śliwy; AIPN Sz, 0116/1621 Karta ewidencyjna Stanisława Imiołka *vel* Władysława Śliwy; AIPN Sz, 00103/95, Sprawozdania Wydziału III WUBP w Koszalinie za lata 1952–1963; AIPN Sz, 00103/10, Sprawozdania miesięczne WUBP/KW MO w Koszalinie za lata 1952–1960; AIPN Sz, 00103/41, Sprawozdania WUBP w Koszalinie za lata 1952–1954; 00103/123, Sprawozdania WUBP w Koszalinie za lata 1950–1954; AIPN Sz, 00103/131, Plany pracy i analizy WUBP/KW MO w Koszalinie za lata 1954–1974; AIPN Sz, 00103/132, Plany pracy WUBP w Koszalinie za lata 1952–1954; AIPN Sz, 00103/41, Sprawozdania z pracy operacyjnej WUBP/KW MO w Koszalinie za lata 1950–1963; AIPN Sz, 00103/186, Sprawozdania z pracy operacyjnej WUBP/KW MO w Koszalinie za lata 1950–1963; AIPN Sz, 00103/189, Protokoły narad i odpraw WUBP/KW MO w Koszalinie za lata 1948–1972; AIPN Rz, 00149/14, Nominacja ppor. Stanisława Imiołka na kierownika PWB w Rzeszowie z 27 VIII 1944 r., b.p.;

AIPN Rz, 04/367, Rozkaz personalny kierownika Resortu BP PKWN z 7 IX 1944 r., b.p.; Kancelaria parafii pw. św. Tekli w Wolicy, Duplikaty aktów cywilno-religijnych urodzonych, zaślubionych, zmarłych w parafii w Wolicy za rok 1919 (odpis sporządził Leszek Bukowski); Relacje mieszkańców Dziewięcyc z 1 II 2008 r.

T. Balbus, *Geneza Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Świdnicy*, „Rocznik Świdnicki” 2005 (2006), t. 33, *passim*; *idem*, *Początki bezpieki. UB w Środzie Śląskiej w roku 1945*, cz. 1: *Geneza*, „Roland. Pismo społeczno-kulturalne powiatu średzkiego” 2006, nr 5 (129), s. 14–15; *idem*, *Początki bezpieki. UB w Środzie Śląskiej w roku 1945*, cz. 2: *Struktury i kadry kierownicze*, „Roland...” 2006, nr 6–7 (130–131), s. 14–15; *idem*, *Początki bezpieki. UB w Środzie Śląskiej w roku 1945*, cz. 3: *Funkcjonariusze i agentura*, „Roland...” 2006, nr 8 (132), s. 14–15; *idem*, *Początki bezpieki. UB w Środzie Śląskiej w roku 1945*, cz. 4: *Kierunki działalności i aresztowania*, „Roland...” 2006, nr 9 (133), s. 14–15; *idem*, *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Legnicy (maj – grudzień 1945). Struktury, kadry, działalność*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2007, nr 1/5; *idem*, *Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Jaworze – struktury, kadry, działalność (maj – grudzień 1945 r.)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2008, nr 1/6; *idem*, *Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego we Wrocławiu w okresie maj – grudzień 1945 na tle sytuacji w regionie*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2006, nr 2/4; *idem*, *Urząd Bezpieczeństwa we Wrocławiu 1945–1956 [w:] Twarze wrocławskiej bezpieki. Kadry kierownicze. Informator personalny UB/SB 1945–1989*, red. T. Balbus, P. Piotrowski, K. Szwaagrzyk, Wrocław 2006, *passim*; *idem*, *Wrocławski Urząd Bezpieczeństwa w 1945 roku. Raport wywiadu Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie*, „Wrocławskie Studia z Historii Najnowszej” 2001, t. 7, s. 136–143; T. Balbus, K. Szwaagrzyk, *Represje polityczne na Dolnym Śląsku 1945–1946 [w:] Dolny Śląsk 1945 – Dolny Śląsk 2005*, red. B. Cybulski, Wrocław 2006, s. 150–154; *By inni mogli spać spokojnie. Z dziejów walki o utrwalenie władzy ludowej na Dolnym Śląsku*, red. M. Orzechowski, Wrocław 1967, *passim*; W. Frazik, F. Musiał, M. Szpytman, M. Wenklar, *Ludzie bezpieki województwa krakowskiego. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa w województwie krakowskim w latach 1945–1990. Informator personalny*, Kraków 2007, s. 31, 39, 244–245; *Polska Partia Robotnicza. Droga do władzy (1941–1944)*, wyd. 1, Warszawa 2003, wyd. 2, Warszawa 2006, *passim*; R. Klementowski, *Urząd Bezpieczeństwa w powiecie Lwówek Śląski (1945–1956)*, Wrocław 2006, *passim*; *idem*, *Urząd Bezpieczeństwa w Lubinie (1945–1956)*, Wrocław 2007; Z. Nawrocki, *Zamiast wolności. UB na Rzeszowszczyźnie 1944–1949*, Rzeszów 1998, *passim*; S. Piaskowski, *Piętnaście miesięcy pracy na Dolnym Śląsku (6 VI 1945 – 30 VI 1946)*, Wrocław 1946; *idem*, *Początki władzy ludowej na Dolnym Śląsku*, „Z pola walki” 1964, nr 2; M. Piotrowski, *Ludzie bezpieki w walce z Narodem i Kościołem. Służba Bezpieczeństwa w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej latach 1944–1978 – Centrala*, wyd. 1, Lublin 1991, s. 790; *Rok pierwszy. Powstanie i działalność aparatu bezpieczeństwa publicznego na Rzeszowszczyźnie (sierpień 1944 – lipiec 1945)*, wybór i oprac. D. Iwaneczko, Z. Nawrocki, Rzeszów 2005, *passim*; M. Sodel, *Kształtowanie się organów Służby Bezpieczeństwa na Dolnym Śląsku w 1945 roku*, „Sobótka” 1970, nr 3, s. 431; *idem*, *W walce o ład i bezpie-*

Władysław Śliwa vel Stanisław Imiołek (1919–1976)...

czeństwo na Dolnym Śląsku w latach 1945–1948, Wrocław 1979; K. Szwagrzyk, *Województwo wrocławskie [w:] Aparat bezpieczeństwa w Polsce. Kadra kierownicza*, t. 1: 1944–1956, red. K. Szwagrzyk, Warszawa 2005, *passim*; *idem*, *Winni? – Niewinni? Dolnośląskie podziemie niepodległościowe (1945–1956) w świetle dokumentów sądowych*, Wrocław 1999, *passim*; *Twarze wrocławskiej bezpieki. Kadry kierownicze...*, s. 89–90.



RECENZJE

Martyrologium czy zbiór biografii? *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 1–3, Warszawa 2002–2006

Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989 jest ważną próbą przedstawienia sylwetek polskich duchownych – świeckich i zakonnych, którzy w czasach reżimu komunistycznego doświadczyli represji ze strony ówczesnego aparatu bezpieczeństwa lub tzw. wymiaru sprawiedliwości za swoją kapłańską i patriotyczną postawę.

Praca zbiorowa przygotowana została pod redakcją ks. prof. dr. hab. Jerzego Myszoza przez zespół historyków znanych z zainteresowań badawczych powojennymi dziejami Kościoła w Polsce. Wśród członków kolegium redakcyjnego i autorów biogramów znaleźć można takie nazwiska, jak: Jan Żaryn, Adam Dziurok, Andrzej Grajewski, Wiesław Jan Wysocki. Nielatwej edycji dzieła podjęło się Wydawnictwo Księży Werbistów „Verbinum”. Finansowały ją zaś niektóre samorządy miast województwa śląskiego, redakcja „Gościa Niedzielnego”, Urząd ds. Komitantów, Rada Ochrony Pamięci Walki i Męczeństwa oraz Instytut Pamięi Narodowej.

Dzieło ma nie tylko wartość źródłową. W jakiejś mierze jest też odpowiedzią autorów i wydawcy na apel Jana Pawła II wyrażony w 1999 r. podczas pielgrzymki do Polski, gdy Papież beatyfikował 108 polskich biskupów, księży, osób zakonnych i konsekrowanych świeckich – męczenników z czasów II wojny światowej. Ojciec Święty wezwał wówczas do pracy nad *martyrologium* XX wieku, upamiętniającym ofiary nazizmu i komunizmu. Podobne w treści, wyrażone wcześniej papieskie oczekiwanie znalazło się w liście apostolskim *Tertio Millennio adveniente*.

W datowanym 14 października 2001 r. słowie wstępnym do pierwszego tomu *Leksykonu...* Prymas Polski ks. kard. Józef Glemp napisał: „Kościół, wierny Ewangelii, autentyczny i żywy dzięki świadectwu duchownych świeckich, od początku swojego istnienia doznaje prześladowań, dzieląc los swojego Pana, Jezusa Chrystusa, i dając dowód swojej wierności i miłości silniejszej niż śmierć. Dlatego należy docenić każdą próbę ocalenia pamięci o tych wszystkich, którzy – wierni Bogu, Kościołowi i Narodowi polskiemu – cierpieli prześladowanie także w niedawnym okresie: skrytobójczo mordowani, sądzeni w pokazowych procesach, deportowani z parafii i klasztorów, pozbawiani czci przez haniebne zarzuty”¹.

¹ Zob.: *Słowo wstępne* [w:] *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945–1989*, t. 1, Warszawa 2002, s. V.

Świadomość tych motywów przyświecających autorom dzieła każe postrzegać je nie tylko jako owoc prac badawczych i redakcyjnych, ale przede wszystkim jako szczególnie pomnik poświęcony polskiemu duchowieństwu w latach komunistycznej władzy w powojennej Polsce. Czyni to z *Leksykonu duchowieństwa represjonowanego...* nie tylko źródło informacji biograficznej o kilkuset duchownych żyjących w latach 1945–1989.

Tego typu opracowanie nie ma w polskiej historiografii pionierskiego charakteru. Na przełomie lat siedemdziesiątych i osiemdziesiątych ukazało się pięć tomów *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją niemiecką w latach 1939–1945*² wydanych w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Po upadku PRL i zniesieniu cenzury pojawiły się pierwsze słownikowe opracowania dotyczące represji komunistycznych wobec duchowieństwa katolickiego. Wśród nich wymienić należy słownik polskich księży przebywających w sowieckich łagrach i więzieniach³ oraz czterysta biogramów księży katolickich represjonowanych w Związku Sowieckim w latach 1917–1939⁴. Wspomnieć też trzeba *martyrologium* wydane z okazji przywołanej wcześniej beatyfikacji 108 duchownych, obejmujące sylwetki męczenników za wiarę w czasie okupacji niemieckiej⁵. Trzeba zaznaczyć, że podobne opracowania dotyczące nazistowskich i komunistycznych prześladowań Kościoła katolickiego ukazały się w Niemczech, Rosji oraz na Ukrainie.

Każde z wymienionych opracowań słownikowych, jak również *Leksykon duchowieństwa represjonowanego...* jest dopiero przyczynkiem do szczegółowego opisu rozmiarów prześladowań, jakich doznał Kościół katolicki i jego duchowieństwo od funkcjonariuszy reżimów totalitarnych XX wieku. O ile stosunkowo wyczerpująco opracowane są losy Kościoła pod okupacją niemiecką, o tyle nadal brak kompendium wiedzy na temat prześladowań, jakich doznało duchowieństwo i hierarchia kościelna z rąk funkcjonariuszy reżimu komunistycznego. W tej sytuacji uznać należy, że *Leksykon...* jest publikacją bardzo potrzebną i wpisującą się w liczne, powstałe zwłaszcza po 2000 r., opracowania dotyczące historii Kościoła w Polsce w czasach powojennych.

Z uwagi na słownikowy charakter *Leksykon...* jest publikacją przede wszystkim źródłową, przybliżającą biografie ludzi Kościoła, którzy za religijną i patriotyczną niezłomność płacili nieraz najwyższą cenę. Przyjęty przez zespół redakcyjny system hollenderski (każdy z trzech tomów stanowi odrębną uporządkowaną alfabetycznie całość) sprzyja prezentowaniu w kolejnych tomach aktualnego stanu badań nad przedmiotem. Widać to wyraźnie w dziele, którego pierwsze dwa tomy, wydane w latach 2002 i 2003,

² *Martyrologium polskiego duchowieństwa rzymskokatolickiego pod okupacją niemiecką w latach 1939–1945*, t. 1–5, red. W. Jacewicz, J. Woś, Warszawa 1981.

³ T. Małała, *Polscy księża katolicycy w więzieniach i łagrach sowieckich od 1918 r.*, Lublin 1996.

⁴ R. Dzwonkowski, *Losy duchowieństwa katolickiego w ZSRR. 1917–1939. Martyrologium*, Lublin 1998.

⁵ *Męczennicy za wiarę 1939–1945. Duchowni świeccy z ziem polskich, którzy prześladowani przez nazizm hitlerowski dali Chrystusowi ofiarę z życia świadectwo miłości*, red. W. Moroz, A. Datko, Warszawa 1996.

zawierają biogramy sporządzone na podstawie źródeł zgromadzonych w archiwach państwowych i kościelnych. Dopiero w tomie trzecim, z 2006 r., przy opracowywaniu biogramów sięgnięto do archiwaliów Instytutu Pamięci Narodowej, zawierających przecież przebogată dokumentację zwalczania Kościoła przez reżim komunistyczny w powojennej Polsce. Realizowane w ostatnich latach badania archiwaliów zgromadzonych w IPN dają zaskakujący nieraz obraz wielokierunkowości i powszechności działań operacyjnych prowadzonych wobec hierarchii Kościoła i duchowieństwa.

Uwag tych nie należy bynajmniej postrzegać jako zarzutu wobec autorów *Leksykonu...* Na początku obecnej dekady dopiero odkrywano i porządkowano zbiór dokumentów zdeponowanych w IPN – stąd ograniczona możliwość pełnego ich wykorzystania, co nie miało już wpływu na przygotowanie tomu trzeciego.

Rozmiar represji wobec duchowieństwa katolickiego uświadamia dopiero lektura całości *Leksykonu...* W trzech jego tomach zamieszczono bowiem 812 haseł, czyli tyle biogramów księży i osób życia konsekrowanego, którzy doświadczyli jakichkolwiek prześladowań w czasach tzw. Polski Ludowej. Liczba ta ilustruje zarazem skalę sprzeciwu Kościoła katolickiego wobec urzędowej ateizacji i laicyzacji oraz wysiłków władz komunistycznych, zmierzających do przebudowy świadomości Polaków.

Autorzy *Leksykonu...* musieli ze względów metodologicznych przyjąć definicję represji komunistycznych. W październiku 2000 r. na Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie odbyła się konferencja naukowa mająca na celu wypracowanie metodologii tworzenia *Leksykonu...* Ustalono, że za represjonowaną uważa się osobę pozbawioną w jakikolwiek sposób życia i wolności na mocy decyzji ówczesnych władz z pobudek ideologicznych lub politycznych, a więc związanych z religijnym charakterem działalności. Zasadniczym materiałem źródłowym stały się zatem akta sądowe i prokuratorskie. Jednocześnie wyeliminowano z opracowania dokumentację procesową mającą szeroko rozumiany charakter obyczajowy. Wiązało się to m.in. z niemożliwością weryfikacji autentyczności i rzetelności tego rodzaju oskarżeń. Punkt odniesienia zbieranych informacji biograficznych zawarty jest w podtytule *Leksykonu...: pomordowani – więzieni – wygnani*.

Przyjęte standardy metodologiczne były optymalne w momencie ich powstawania. Nadal jednak nie udało się dokonać choćby statystycznego zestawienia wszystkich represjonowanych duchownych katolickich świeckich i zakonnych. Uniemożliwiają to nieprecyzyjne dotąd kryteria represji, choć penetracja badawcza zasobu archiwalnego IPN pozwala na coraz wyraźniejsze określenie charakteru i stopnia prześladowań, jakim poddany był Kościół katolicki i inne związki wyznaniowe w latach 1944–1990. *Leksykon...* ilustruje zatem jedynie przybliżony rozmiar walki z duchowieństwem⁶.

⁶ Warto zasygnalizować przy tej okazji coraz obszerniejszą literaturę poświęconą dziejom Kościoła w Polsce w latach 1944–1989. Przykładowo wymienić należy: A. Dudek, P. Gryz, *Komuniści i Kościół w Polsce (1945–1989)*, Kraków 2003; H. Dominiczak, *Organy bezpieczeństwa PRL w walce z Kościołem katolickim 1944–1990. W świetle dokumentów MSW*, Warszawa 2000; J. Żaryn, *Dzieje Kościoła*

Zebrane w *Leksykonie duchowieństwa represjonowanego...* biogramy mają ściśle określony schemat, oparty na podstawowych danych personalnych, okolicznościach aresztowania, przebiegu procesu (z uwzględnieniem współoskarżonych, danych osobowych sędziów, obrońców i prokuratorów oraz informacji o siedzibie sądu, jak również szczegółowej charakterystyki podstawy prawnej oskarżenia i wyroku), okoliczno-

katolickiego w Polsce (1944–1989), Warszawa 2003; *Tajne dokumenty. Państwo – Kościół 1960–1980*, Londyn 1996; *Tajne dokumenty. Państwo – Kościół 1980–1989*, Londyn 1993; *Metody pracy operacyjnej aparatu bezpieczeństwa wobec Kościołów i związków wyznaniowych 1945–1989*, red. A. Dziurok, Warszawa 2004; *Teczki Wojtyły*, red. C. Wilanowski, Warszawa 2003; P. Bączek, „Żeby Bóg powołał go na swoje łono”. *Przyczynek do polityki władz PRL wobec papieża Jana Pawła II i innych kościołów chrześcijańskich na arenie międzynarodowej 1982–1987*, „Głaukopis” 2006, nr 4; R. Gryz, „Na masowe budownictwo sakralne nie pójdziemy”. *Ekipa Gierka wobec budowy katolickich świątyń (1970–1980)*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 1 (7); H. Konopka, *Nauczanie religii w województwie łódzkim na tle innych regionów* [w:] *Władze komunistyczne wobec Kościoła katolickiego w Łódzkiem 1945–1967*, red. J. Wróbel, L. Próchniak, Warszawa 2005; M. Lasota, *Polski Kościół od 13 grudnia do „Magdaleny”* [w:] *Solidarność – droga do niepodległości*, red. A. Borowski, Warszawa 2005; R. Michalak, *Divide et impera. Szkic o złożoności polityki wyznaniowej PRL wobec Kościołów mniejszościowych i jej następstwach*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 1 (7); A. Poniński, *Początki ruchu „księży-patriotów” w południowej części diecezji wrocławskiej* [w:] *Władze komunistyczne wobec Kościoła katolickiego w Łódzkiem...*; L. Próchniak, *Represje i szkany administracyjne wobec Kościoła w Łódzkiem 1957–1967* [w:] *Władze komunistyczne wobec Kościoła katolickiego w Łódzkiem...*; T. Toborek, *Łódzkie duszpasterstwo akademickie* [w:] *Władze komunistyczne wobec Kościoła katolickiego w Łódzkiem...*; J. Wołoszyn, *Członkowie Związku Młodzieży Polskiej w województwie lubelskim wobec Kościoła katolickiego – przyczynek do dziejów mentalności młodzieży*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 1 (7); W.J. Wysocki, *Główne kierunki polityki komunistycznego państwa wobec Kościoła rzymskokatolickiego w latach 1944–1967* [w:] *Władze komunistyczne wobec Kościoła katolickiego w Łódzkiem...*; P. Zwoliński, *Sytuacja Kościoła łódzkiego w pierwszych latach po II wojnie światowej* [w:] *Władze komunistyczne wobec Kościoła katolickiego w Łódzkiem...* Swobodnym kompendium jest wydawnictwo zbiorowe: *Prawo i polityka wyznaniowa w Polsce Ludowej*, red. A. Mezglewski, P. Stanisławski, M. Ordon, Lublin 2005, gdzie zamieszczono artykuły: J. Dziobek-Romański, *Pozycja prawna Kościoła katolickiego w latach 1944–1989*; M. Kosek, *Relacje Episkopat – Rząd w optyce wybranych problemów podejmowanych na forum Komisji Wspólnej w latach 1956–1967*; J. Krukowski, *Porozumienia pomiędzy przedstawicielami Rządu i Episkopatu Polski z 1950 i 1956 r. Znaczenie i realizacja*; J. Matwiejuk, *Regulacje wyznaniowe w Konstytucji PRL z 22 lipca 1952 r.*; A. Mezglewski, *Ograniczanie przez władze państwowe działalności szkolnictwa wyznaniowego w latach 1948–1964 jako przejaw instrumentalizacji prawa na poziomach jego stanowienia i stosowania*; H. Misztal, A. Mezglewski, *Zakres kompetencji, styl działania i cele Urzędu do Spraw Wyznań*; S. Nabywaniec, *Założenia antykościelnych działań operacyjnych aparatu bezpieczeństwa w diecezji przemyskiej*; T. Stanisławski, *Wykorzystanie opodatkowania Kościoła w polityce wyznaniowej PRL*; P. Stanisławski, *Rola przepisów regulujących ubezpieczenie społeczne duchownych w realizacji polityki wyznaniowej państwa w latach 1945–1989*; A. Szymański, *Represyjne działania władz państwowych wobec Niższego Seminarium Duchownego pw. bł. Czesława w Głiwicach i jego likwidacja 21 sierpnia 1963 r.*; K. Warchałowski, *Usunięcie nauczania religii ze szkół publicznych w latach 1958–1961*; Z. Zarzycki, *Sytuacja prawna nierzymskokatolickich związków wyznaniowych w Polsce Ludowej*; P. Piotrowski, *Kościół a podziemie antykomunistyczne w Polsce 1944–1956* [w:] *Aparat represji a opór społeczeństwa wobec systemu komunistycznego w Polsce i na Litwie w latach 1944–1956*, red. P. Niwiński, Warszawa 2005; J. Myszor, *Biskup Michał Klepacz, przewodniczący Konferencji Episkopatu Polski 1953–1956 – meandry polityki kościelnej* [w:] *Władze komunistyczne wobec Kościoła katolickiego w Łódzkiem 1945–1967...*; K. Sychowicz, *Kościół katolicki w województwie białostockim wobec podziemia antykomunistycznego w latach 1945–1953*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2005, nr 1 (8).

ści wykonania wyroku i ewentualnej rehabilitacji. Jest więc *Leksykon duchowieństwa represjonowanego...* zbiorem wiadomości o postaciach hasłowych, ale równocześnie zawiera niemałą dawkę dostępnej w momencie tworzenia dzieła wiedzy na temat antykościelnych struktur aparatu represji i wymiaru sprawiedliwości komunistycznego państwa. Choć siłą rzeczy *Leksykon...* jest swoistym *martyrologium*, to jego twórcom udało się uniknąć tonu hagiograficznego i poprzestać na faktografii, co w przypadku tego typu opracowania ma zasadnicze znaczenie.

Wspomniany wcześniej ograniczony dostęp do dokumentacji operacyjnej powołanych do walki z religią struktur UB i SB skłonił redakcję do zaniechania badań o charakterze lustracyjnym i wykorzystywania ich wyników przy sporządzaniu poszczególnych biogramów. W przypadku tomu trzeciego, w którym uwzględnia się źródła z archiwów IPN, owo zaniechanie jest mało przekonujące. Nie znaczy to, że należy podważyć ustalenia autorów biogramów, niemniej obecny stan badań nad represjonowaniem Kościoła skłoni być może redakcję i autorów *Leksykonu...* do sporządzenia suplementu zawierającego nowe informacje o duchownych prześladowanych w czasach Polski Ludowej.

Treść biogramów wzbogacają obszernie aneksy bibliograficzne umieszczone w każdym tomie. Tom pierwszy zawiera ponadto opracowaną przez Jacka Żurka charakterystykę aktów prawnych i procedur sądowych obowiązujących w procesach duchownych. W tomie trzecim zamieszczono szczegółowe zestawienie tabelaryczne obrazujące wysiedlenia zakonnic z klasztorów do obozów pracy w ramach „Akcji X 2”, sporządzone przez s. Agatę Mirek.

Leksykon duchowieństwa represjonowanego... jest prezentacją losów duchownych ze wszystkich diecezji położonych w granicach powojennej Polski, a także z większości zakonów. Wskazuje i przekonująco uzasadnia głęboki związek ludzi Kościoła katolickiego w Polsce z szeroko rozumianą sprawą narodową. Stanowi przy tym źródło pomocne w badaniach biograficznych, regionalnych, w pracach poświęconych martyrologii Polaków w latach 1939–1990 oraz w przygotowaniu syntetycznych opracowań dotyczących dziejów Kościoła w Polsce w drugiej połowie XX wieku.

**Jan Larecki, *Wielki leksykon służb specjalnych świata*,
Warszawa 2007**

Prawie 800-stronicowy leksykon wydany przez „Książkę i Wiedzę” ma podtytuł *Organizacje wywiadu, kontrwywiadu i policji politycznych świata, terminologia profesjonalna i żargon operacyjny*. Wśród wydawnictw poświęconych dziejom i pracy służb specjalnych świata, jakie w ostatnim czasie pojawiły się na rynku księgarskim¹, prezentowana książka zdaje się nie wyróżniać zawartością. Tytuł sugeruje powinowactwo z wydanym w 2006 r. przez „Iskry” – przedstawianym jako kompendium – dziełem *Służby specjalne. Historia wywiadu i kontrwywiadu na świecie*². Wspomniana pozycja, autorstwa dwóch francuskich dziennikarzy dokumentalistów, sprawia jednak wrażenie encyklopedycznego kompendium wiedzy o wywiadzie i kontrwywiadzie na świecie tylko na pierwszy rzut oka; w rzeczywistości sytuuje się na pograniczu sensacji i historii, traktując o wybranych wątkach z dziejów niektórych służb specjalnych.

Zapoznanie się z leksykonem Jana Lareckiego pozwala stwierdzić, że jest to bardzo rzetelny, ujęty w formie haseł wraz z ich szerokimi opisami, uporządkowany zbiór wiedzy o teraźniejszości oraz – co warte podkreślenia – historii służb specjalnych. Autor *Wielkiego leksykonu...* znany jest z dwóch wcześniejszych publikacji dotyczących służb specjalnych – *Słownika szpiega*³ oraz „szkiców z dziejów sekszpiegostwa”, zatytułowanych *W służbie Jej Seksualnej Mości*⁴. Nie popełni omyłki ten z czytelnici-

¹ Por. np. szereg pozycji (o bardzo zróżnicowanych formach literackich i wartości historycznej) wydanych w ramach serii wydawniczej „Kulisy wywiadu i kontrwywiadu” przez wydawnictwo „Bellona”. O swoście pojmovanych i opisywanych „dziejach” radzieckich służb specjalnych traktują także dzieła Wiktora Suworowa, jednak książek tego autora nie można zaliczyć do przyczynkarskich, należy je raczej umieszczać w literaturze faktu. Suworow (właśc. Rezun Władimir Bogdanowicz), ur. w 1947 r., był oficerem wywiadu w sztabie okręgu wojskowego Armii Czerwonej. W 1974 r. ukończył Wojskową Akademię Dyplomatyczną. Pod przykryciem dyplomaty radzieckiego MSZ pracował cztery lata w rezydenturze wywiadu wojskowego Sztabu Generalnego Armii Czerwonej (GRU) w Genewie. W 1978 r. uciekł do Wielkiej Brytanii. Wyrokiem Kolegium Wojskowego Sądu Najwyższego ZSRS skazany na karę śmierci (wyroku dotąd nie uchylono). Autor kilkunastu książek, w których ujawnia „kuchnię” radzieckich służb specjalnych, m.in.: *Akwarium, Żołnierze wolności, Dzień M, Ostatnia republika, Oczyszczenie, Żukow – cień zwycięstw, Kontrola, Wybór Specnaz. Historia sowieckich służb specjalnych*.

² R. Faligot, R. Kauffer, *Służby specjalne świata. Historia wywiadu i kontrwywiadu na świecie*, Warszawa 2006.

³ J. Larecki, *Słownik szpiega. Angielsko-polski słownik terminologii służb specjalnych*, Warszawa 2005. 145-stronicowy słownik zawiera ponad 3000 haseł angielskich wraz z ich odpowiednikami lub objaśnieniami w języku polskim.

⁴ *Idem, W służbie Jej Seksualnej Mości. Szkice z dziejów sekszpiegostwa*, Warszawa 2006. Szkice dotyczące wykorzystania seksu w działaniach szpiegowskich, w szczególności w odniesieniu do służb specjalnych Związku Radzieckiego (KGB i GRU) oraz byłej NRD (Stasi), jak również wywiadu PRL.

ków, który zapoznawszy się z treścią *Wielkiego leksykonu...*, zakładać będzie związki autora ze służbami specjalnymi – Jan Larecki to były funkcjonariusz kontrwywiadu i wywiadu PRL⁵.

Wielki leksykon służb specjalnych świata jest w pierwszym rzędzie kompendium wiedzy o ponad 1100 byłych oraz aktualnie działających służbach specjalnych blisko 120 państw świata. Larecki przedstawia ich powstanie, kadre kierowniczą, struktury i przeobrażenia. Autor podaje ponadto w zasadzie wyczerpującą terminologię i słownictwo związane z działalnością wywiadu, kontrwywiadu oraz różnych proweniencji policji politycznych.

783-stronicowa książka składa się z pięciu części: Od autora, Podziękowania, Budowa artykułu hasłowego (z wykazem zastosowanych skrótów), Jak posługiwać się leksykonem, Część słownikowa: hasła od A do Ż, Bibliografia.

W części „Od autora” napisano (s. 7): „Do tej pory nie było w Polsce tego typu publikacji. W krajach Europy Zachodniej, a także w USA i Rosji, ukazało się kilka prac o tym charakterze, jednak wiele hasel, zwłaszcza dotyczących polskich służb, zawiera wiele błędnych informacji.

Dużym problemem przy opracowywaniu leksykonu było wyselekcjonowanie z ogromu zebranego materiału tego, co najistotniejsze, aby przyszły użytkownik uzyskał maksimum wiedzy zawartej w minimum słów. Wiązało się to z koniecznością rezygnacji, z uwagi na objętość publikacji, z wielu niekiedy interesujących danych i informacji.

⁵ Jan Larecki, ur. w 1943 r., s. Henryka; szkołę podstawową oraz liceum ogólnokształcące ukończył w Piotrkowie Trybunalskim, w latach 1960–1965 student Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Łodzi i Uniwersytetu Łódzkiego, członek Zrzeszenia Studentów Polskich, mgr ekonomii. 1 X 1965 r. przyjeżdża do KW MO w Łodzi na stanowisko młodszego inspektora Sekcji III (przemysł) Wydziału do Walki z Przempeczością Gospodarczą. Członek PZPR od 1965 r., wieloletni sekretarz Oddziałowych Organizacji Partyjnych. Od listopada 1966 do czerwca 1967 r. słuchacz Jednorocznej Szkoły Oficerskiej MO w Szczytnie, od lutego 1964 r. inspektor Wydziału II SB (kontrwywiad) KW MO w Łodzi, od września 1971 do sierpnia 1972 r. słuchacz Rocznej Szkoły (wywiad) Departamentu I MSW w Starych Kiejkutach, od sierpnia 1972 r. w Zarządzie VII Departamentu I MSW (wywiad) – inspektor w Wydziałach VII, V i VIII, zajmował się m.in. wywiadem ekonomiczno-prognostycznym na terenie RFN, Austrii i Berlina Zachodniego. Absolwent trzymiesięcznego Kursu Doskonalenia Oficerów Działłań Specjalnych w Ośrodku Szkolenia Zarządu II Sztabu Generalnego LWP. Od sierpnia 1976 do listopada 1977 r. pracował w rezydenturze wywiadu PRL w Sztokholmie. W latach 1980–1981 w Departamencie IIIA MSW, w latach 1981–1983 w Departamencie V MSW. Od września 1984 r. ponownie w Departamencie I MSW PRL, pomiędzy wrześniem 1984 a lipcem 1985 r. przebywał w szwedzkiej rezydenturze wywiadu PRL. Od sierpnia 1985 r. zastępca naczelnika Wydziału X w Departamencie I MSW. Zwolniony ze służby 31 VII 1990 r. na podstawie przepisów ustawy o Urzędzie Ochrony Państwa. Awanse: podporucznik MO (1967), porucznik MO (1970), kapitan MO (1974), major (1979), podpułkownik (1983). Odznaczenia: Brązowy Krzyż Zasługi (1975), Złoty Krzyż Zasługi (1983), Brązowy Medal „Za Zasługi dla Obronności Kraju” (1986), Brązowa, Srebrna i Złota Odznaka „Za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego”, Brązowa i Srebrna Odznaka „W Służbie Narodu” (AIPN, 1535/384443, Akta paszportowe Jana Lareckiego; AIPN, 003175/144, Akta osobowe Jana Lareckiego).

Pisanie tej książki stanowiło klasyczny przykład, jak jest realizowany – zdefiniowany w niej – wywiad mozaikowy: układanie z fragmentarycznych informacji i danych o poszczególnych służbach w miarę całościowego ich wizerunku. Pewne elementy pasowały do siebie idealnie lub uzupełniały występujące braki, niemniej pozostały jednak »białe plamy«. Ale cóż! Książka traktuje przecież o służbach zwanych tajnymi”.

Po podziękowaniach, w których znalazło się miejsce na słowa wdzięczności także dla „kilku innych pragnących zachować anonimowość osób”, autor przedstawił zasady budowy artykułu hasłowego – wyjaśnione w prosty sposób; tytuły haseł zaznaczono tekstem półgrubym, w nawiasach kwadratowych podawany jest skrót. Odsyłacze kierują do hasła właściwego (np. Gauck-Behörde:→ Urząd Gaucka); lektura dzieła pozwala stwierdzić, że system odsyłaczy działa w uporządkowany i jasny sposób. Na liście skrótów (s. 9–11) znalazły się pozycje świadczące o proveniencji wielu haseł leksykonu, np. ACz (Armia Czerwona), MSW, NRD, PRL, ZSRR.

W części „Jak posługiwać się leksykonem” autor wyjaśnia, że najlepiej szukać danej służby pod jej pełną nazwą. Jeśli brak pewności co do jej właściwego brzmienia, a wiadomo, jaki kraj reprezentuje, jej prawidłową nazwę można znaleźć pod hasłem narodowym służb specjalnych (np. amerykańskie służby specjalne, afgańskie służby specjalne, niemieckie służby specjalne, nowozelandzkie służby specjalne, polskie służby specjalne⁶, rosyjskie służby specjalne, watykańskie służby specjalne itd.).

Analiza tekstu recenzowanej książki wskazuje, że autor opracował również hasła odnoszące się do służb specjalnych formacji militarnych czy paramilitarnych, co ułatwia wyszukiwanie oraz podnosi walor leksykonu jako podręcznego kompendium wiedzy (np. w odniesieniu do Polski: Armii Krajowej służby specjalne, Armii Ludowej służby specjalne, Narodowej Organizacji Wojskowej wywiad, Pierwszego Pułku Legionów Polskich służby specjalne itd.)

Z pewnością dzieło Lareckiego jest pracą pionierską⁷. Licząca ponad 770 stron część leksykalna zawiera, jak wspomniano, opis służb 120 państw – w ujęciu historycznym i współczesnym oraz słownik pojęć operacyjnych. Nie miejsce tu na prezentację nawet części ważnych haseł, które zostały opracowane przez autora w odniesieniu do dziejów, struktur i przekształceń służb specjalnych państwowych, narodowych czy powoływanych przez organizacje konspiracyjne. Dość wspomnieć, że hasła mają zarówno powszechnie znane służby specjalne – należy podkreślić szerokie i wnikliwe opisanie chociażby takich służb jak Abwehra (s. 14–17), CIA (s. 101–111), Mossad

⁶ Hasło: polskie służby specjalne (s. 507–514) rozpoczyna autor omówieniem okresu „do 1795 r.”, kończy wzmianką o powołaniu Służby Wywiadu Wojskowego (również osobne hasło: SWW, jak i w przypadku pozostałych, znanych autorowi, polskich służb specjalnych).

⁷ Leksykon Lareckiego ze względu na zakres oraz tematykę odnieść można w zasadzie jedynie do dzieła Richarda Deacona *Spyclopedia The comprehensive handbook of espionage* (New York 1987). Ponadto podobną formułę mają anglojęzyczne pozycje: V. Buranelli, N. Buranelli, *Spy/counterspy. An encyclopedia of espionage*, New York 1982; R. Payne, Ch. Dobson, *Who's who in espionage*, New York 1984.

(s. 246–247), NKGB i NKWD (s. 394–408) czy opisywane całościowo służby narodowe (brytyjskie służby specjalne (s. 85–88) – jak i służby mało znane lub nieznanie szerszemu odbiorcy. Przykładem tych ostatnich mogą być hasła: Uprawa drżavne bezbednosti (s. 697 – Jugosłowiański Zarząd Bezpieczeństwa Państwa, utworzony w marcu 1946 r.), Zakonu Kawalerów Maltańskich wywiad (s. 756) czy Operasi Khusus (s. 471 – pierwsza indonezyjska służba specjalna utworzona w połowie lat pięćdziesiątych XX w.). Autor zamieścił również bardzo wiele ciekawych haseł tematycznych, np.: Szkoły służb specjalnych (s. 656–659), Okręty szpiegowskie (s. 469–470).

Imponująca jest część słownikowa haseł odnoszących się do pojęć operacyjnych – terminologii profesjonalnej oraz żargonu używanego w służbach. Z tego powodu – zawarcia w *Wielkim leksykonie...* pełnej w zasadzie listy-słowniczka pojęć operacyjnych, dzieło Lareckiego i pod tym względem zasługuje na miano pionierskiego na polskim rynku wydawniczym. Opracowanie przez Lareckiego tej właśnie kwestii wypełniło postulat wyposażenia w narzędzie: kompendium pojęć i żargonu służb – nie tylko profesjonalnych historyków, ale też nauczycieli wszystkich szczebli, miłośników historii oraz czytelników zainteresowanych dziejami tajnych służb.

W recenzji nie sposób oczywiście omówić haseł słowniczka pojęć operacyjnych *Wielkiego leksykonu...* Trzeba jednak podkreślić, że Larecki zawarł i profesjonalnie objaśnił praktycznie wszystkie hasła opisujące pracę służb specjalnych. W jego leksykonie zawarte są „hasła bazowe”, jak np.: służby specjalne, wywiad, kontrwywiad, organy bezpieczeństwa państwa, werbunek, osobowe źródło informacji, wywiad elektroniczny, radiowywiad, obserwacja, pseudonim, zobowiązanie do współpracy, notatka (informacyjna, operacyjna, służbowa), punkt kontaktowy, dezinformacja itd. – znane nie tylko historykom. Ponadto autor zamieścił hasła peryferyjne, występujące niekiedy w dokumentach archiwalnych bądź w opracowaniach historycznych – i często interpretowane błędnie. Ze zbioru kilkuset takich haseł można przytoczyć ciekawsze, które zostały profesjonalnie objaśnione przez autora: boski kłębek, cynk, Czarny Gabinet, fałszerz, fałszywa bandera, gra operacyjna, figurant (negatywny, pozytywny), formy pracy operacyjnej, mikrokropka, ostateczne rozwiązanie, kombinacja sprawdzeniowa, kret⁸, sekspułapka, weneckie lustro – i wiele, wiele innych, w tym z obcych języków (przetłumaczone i wyjaśnione bezpośrednio bądź poprzez konsekwentnie stosowany system odsyłaczy).

Przy okazji omawiania haseł rzeczowych leksykonu wspomnieć należy, że znalazło się też w recenzowanej książce miejsce dla hasła: lustracja (s. 337–338), w którym wymieniona jest także instytucja lustracyjna – IPN, jednak bez odsyłacza, co jest jedynym stwierdzonym uchybieniem, jeśli chodzi o system odsyłaczy. Na stronach

⁸ Przy hasle „kret” autor dodał odnośnik (podobnie jak w przypadku kilkudziesięciu innych haseł). W przypisach z reguły podane są przykłady osób powiązanych w sposób szczególny z danym hasłem.

266–267 zamieszczono natomiast w *Wielkim leksykonie...* hasło: Instytut Pamięci Narodowej.

Generalnie można stwierdzić, że hasła leksykonu zostały opracowane w sposób bardzo wnikliwy i staranny. Jedyne uwagi i zastrzeżenia, jakie można mieć do dzieła Lareckiego, dotyczą nieco słabszego poziomu opisu „historycznych” polskich służb specjalnych. Wśród haseł odnoszących się do służb specjalnych polskich organizacji niepodległościowych z okresu II wojny światowej zabrakło, niestety, Brygad Wywiadowczych WiN. Hasło: Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” służby specjalne (s. 764) nie zawiera wzmianki o Brygadach Wywiadowczych, nie ma również osobnego hasła im poświęconego. Jest to dość istotne uchybienie merytoryczne, biorąc pod uwagę uniwersalną formułę leksykonu. Sieć wywiadu WiN – o którym notabene autor wspomina bardzo lakonicznie – została oparta na autonomicznej, wcześniejszej siatce Brygad Wywiadowczych⁹, tym bardziej więc wzmianka o BW, o ile nie odrębne hasło, wydają się konieczne – co zapewne zostanie uwzględnione przez autora w kolejnym wydaniu *Wielkiego leksykonu...*

Niedopatrzaniem – choć o mniejszym ciężarze merytorycznym – są braki informacyjne przy hasle: Biuro Ochrony Rządu MSW. Autor rozpoczyna to hasło w sposób następujący (s. 79): „BOR MSW utw. jako samodzielna jednostka podległa bezpośrednio min. spraw wewn. XI 1956”. Wydaje się, że autor mógł, przynajmniej w ograniczonym zakresie, wspomnieć o genezie tej „elitarniej” w Polsce Ludowej formacji. W sierpniu 1944 r. ze względu na działania wojenne, jak również dla zabezpieczenia prac PKWN utworzono pierwszy „oddział ochronny” PKWN, który został przeformowany na Departament Ochrony Rządu MBP. W jego skład weszli wyselekcjonowani żołnierze 1 Armii Wojska Polskiego. W grudniu 1956 r. w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych na bazie zlikwidowanego MBP powołano odrębne pionry, w tym Służbę Bezpieczeństwa oraz Biuro Ochrony Rządu. Oczywiście niemożnością było zamieszczenie wyczerpujących informacji w krótkim hasle leksykonu – zresztą niektóre dane zawarł autor w hasle: MBP, wydaje się jednak, że warto byłoby zawrzeć chociażby resume o genezie tej formacji – Departamencie Ochrony Rządu MBP – również przy hasle: BOR.

Bibliografia *Wielkiego leksykonu...* zawiera kilkaset pozycji ujętych w podrozdziały: 1. Publikacje książkowe (w tym wszystkie ważniejsze, jakie ukazały się w języku polskim po 1989 r.); 2. Prasa (wymienione tytuły); 3. Dzienniki Ustaw i Monitorzy Polskie z lat 1990–2005. W punkcie 4. autor przywołał dwa odtajnione i dostępne zarządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie instrukcji operacyjnych SB oraz wywiadu MSW. W punkcie 5. odnotował strony internetowe, z których korzystał (część z nich została podana przy niektórych hasłach). Warto nadmienić, że owych

⁹ Zob.: Z. Nawrocki, *Brygady Wywiadowcze (1940–1946). Zarys problematyki*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 18; *idem*, *Inspektorat Brygad Wywiadowczych Przemyśl krypt. „Most” (1944–1946)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2004, nr 21.

odnośników internetowych – zwłaszcza dotyczących obcych, niekiedy mało znanych służb specjalnych jest zdecydowanie za mało; podanie ich z pewnością ułatwiłoby potencjalnemu czytelnikowi poszerzenie informacji.

Na uwagę zasługuje staranność, z jaką wydano leksykon – z prostotą zaprojektowana okładka oraz strony przedtytułowa i tytułowa zachęcają do zapoznania się z książką, sugerując, że nie mamy do czynienia z tanią sensacją. Starannie dobrana czcionka jest udanym kompromisem pomiędzy natłokiem informacji do przekazania a komfortem czytania. Godny pochwały jest pomysł ożywienia monotonnego biegu haseł „złotymi myślami” odnoszącymi się do służb specjalnych (np. na s. 570 przed hasłami na literę „S” myśl Isera Be’eri, szefa wywiadu wojskowego Izraela w latach 1948–1949: „Z chwilą gdy służby wywiadu zaczynają działać zgodnie z prawem, przestają być służbami wywiadu”). Twarda lakierowana obwoluta i staranne szycie zapewniają komfortowe użytkowanie, co ważne w przypadku intensywnego wykorzystywania leksykonu.

Podsumowując: słownik encyklopedyczny Lareckiego jest dziełem pionierskim w Polsce i jednym z niewielu tego typu na świecie. Na pozytywną ocenę recenzowanej publikacji nie wpływa kilka uchybień merytorycznych, zwłaszcza że mogą być łatwo skorygowane w kolejnych wydaniach. Mimo uwagi na stronie 782 dzieła, iż przy opracowywaniu leksykonu nie korzystano z informacji niejawnych, leksykon zawiera ogrom danych – w zasadzie ogólnodostępnych, jednak do chwili jego wydania niezmiernie rozproszonych. Zasługą autora jest więc i to, że zebrał je w jednej książce. Jego ośmioletnia praca – oparta zapewne na doświadczeniach wyniesionych ze służby – jak również dwuletnia praca redaktora tomu Bronisława Migdalskiego zasługują na pełne uznanie.

Joanna Żelazko, „Ludowa” sprawiedliwość. Skazani przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi (1946–1955), Łódź 2007

Wojskowy wymiar sprawiedliwości okresu stalinowskiego stał się w ostatnich latach jednym z najczęściej badanych zagadnień najnowszej historii Polski. Znaczna większość publikacji omawiających to zagadnienie dotyczy struktury, obsady i działalności powołanych w styczniu 1946 r. wojskowych sądów rejonowych¹. Te szczególne

¹ M.in.: B. Biegański, *Działalność Wojskowego Sądu Rejonowego w Zielonej Górze w latach 1946–1955*, „Studia Zielonogórskie” 1988, nr 4; Z. Biegański, *Sądownictwo i skazani na śmierć z przyczyn politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, Bydgoszcz 2003; J. Borowiec, *Aparat bezpieczeństwa a wojskowy wymiar sprawiedliwości. Rzeszowszczyzna 1944–1954*, Warszawa 2004; *idem*, *Wojskowa Prokuratura sądów doraźnych w województwie rzeszowskim maj – czerwiec 1946*; *idem*, *Wojskowy Sąd Garnizonowy w Przemyślu*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2004, nr 1/1; Z. Leszczyńska, *Prokuratorzy i sędziowie lubelskich sądów wojskowych 1944–1955*, Lublin 2006; S. Krzyżanowska, *Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu (1946–1955). Organizacja, kadry, orzecznictwo*, „Sobótka”. Śląski kwartalnik historyczny 2007, nr 4; R. Leśkiewicz, *Organizacja i działalność Wojskowego Sądu Rejonowego w Poznaniu (1946–1955)*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2005, nr 1/2; P. Łapiński, *Skazani na karę śmierci przez Wojskowe Sądy Rejonowe w latach 1946–1955 (zarys problematyki)* [w:] *Terror i konspiracja. Młodzież wobec indoktrynacji komunistycznej 1945–1956*, red. E.J. Kryńska, Białystok 2004; B. Łukaszewicz, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Olsztynie 1946–1955. Szkice do monografii*, Olsztyn 2000; T. Maciejewski, *Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni w latach 1945–1956* [w:] *System represji stalinowskich w Polsce 1944–1956. Represje w Marynarce Wojennej*, Gdańsk 2003; F. Musiał, *Sądownictwo wojenne i wojskowe 1943–1955. Budowa struktur aparatu represji*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2003, nr 19–20; *idem*, *Polityka czy sprawiedliwość. Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946–1955)*, Kraków 2005; *idem*, *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie 1946–1955*, Kraków 2005; *idem*, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946–1955). Organizacja, funkcjonowanie, wyroki*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2002, nr 17; R. Ostafiński-Bodler, *Sądy wojskowe w Polskich Siłach Zbrojnych i ich kompetencje w sprawach karnych w latach 1914–2002*, Toruń, 2002; J. Poksiński, „My sędziowie, nie od Boga...”. *Z dziejów sądownictwa wojskowego PRL 1944–1956. Materiały i dokumenty*, Warszawa 1996; *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach 1946–1955*, wstęp i oprac. T. Kurpierz, Katowice 2004; *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Rzeszowie 1946–1954*, red. T. Bereza, P. Chmielowiec, Warszawa 2004; *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy we Wrocławiu 1946–1955*, red. K. Szwagrzyk, Wrocław 2002; K. Sidorkiewicz, *Represje organów wymiaru sprawiedliwości w sprawach politycznych w województwie pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956*, Toruń 2005; K. Szwagrzyk, *Oficerowie sowieccy w strukturach wojskowego wymiaru sprawiedliwości w Polsce 1943–1955*, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2005, nr 1/2; *idem*, *Prawnicy czasu bezprawia. Sędziowie i prokuratorzy wojskowi w Polsce 1944–1956*, Kraków – Wrocław 2005; *idem*, *Wojskowy Sąd Okręgowy IV (1945–1954)*, „Zeszyty Historyczne WiN-u” 2000, nr 14; *idem*, *Zbrodnie w majestacie prawa*, Warszawa 2000; A. Wesolowski, *W cieniu wojny i polityki. Sądownictwo Wojska Polskiego na froncie wschodnim w latach 1943–1945*, Toruń 2003; K. Winiarski, *Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Rzeszowie 1946–1955 (struktura organizacyjna i obsada personalna)*, „Studia Rzeszowskie” 1995, nr 1; *Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi 1946–1955*, red. J. Wróbel, J. Żelazko, Warszawa 2004; M. Zaborski, „Specjalne” sądy wojskowe w Polsce w latach 1944–1955 (*Wojskowy Sąd PKP, Wojskowy Sąd KBW oraz Wojskowe Sądy Rejonowe*), „Palestra” 2004, nr 3–4; *idem*, *Ustrój sądów wojskowych w Polsce w latach 1944–1955*, Lublin 2005, J. Żelazko, *Organizacja i obsada*

organy wymiaru sprawiedliwości stanowiły bardzo ważny element komunistycznego aparatu represji, a najbardziej tragicznym skutkiem ich kilkuletniego istnienia było orzeczenie przez nie ponad trzech tysięcy wyroków śmierci (1363 wykonano)².

Tematem książki Joanny Żelazko jest funkcjonowanie i orzecznictwo Wojskowego Sądu Rejonowego w Łodzi oraz jego rola w stosowaniu represji wobec żołnierzy i współpracowników polskiego podziemia niepodległościowego. Najwymowniej świadczą o tym dane statystyczne. W latach 1946–1955 WSR w Łodzi rozpatrzył sprawy 8644 osób. Wobec 201 orzekł karę śmierci. Aż 65 (32,3%) wyroków zostało wykonanych. Z badań autorki wynika, że w 186 przypadkach najwyższy wymiar kary zastosowano wobec tych, którzy podjęli działania o charakterze politycznym.

Ostatnie wyroki zapadły na kilka tygodni przed likwidacją wojskowych sądów rejonowych. Jeszcze 22 marca 1955 r. skład sędziowski łódzkiego WSR skazał na karę śmierci dwóch członków Konspiracyjnego Wojska Polskiego – Józefa Ślązaka „Muchę” i Stefana Wydrzyńskiego „Zygmunta”. Obu stracono 26 sierpnia 1955 r. w więzieniu w Łodzi. 5 sierpnia 1955 r. w tym samym więzieniu wykonano egzekucję na innym członku KWP – Ludwiku Danielaku „Bojarze”, skazanemu na karę śmierci przez WSR w Łodzi 5 stycznia 1955 r.³

Książka przynosi naukowe ustalenia nie tylko w zakresie wiedzy o Wojskowym Sądzie Rejonowym w Łodzi – instytucji, której istnienie miało – odczuwalny niekiedy do dziś – wpływ na losy mieszkańców miasta i regionu na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych. Przybliżając oblicze łódzkiego podziemia i tworzących go ludzi, wpisuje się także w obszar realizowanych w całym kraju studiów regionalnych nad historią polskiego podziemia antykomunistycznego⁴.

Autorka z powodzeniem podjęła żmudny wysiłek opracowania prawnych represji zastosowanych wobec żołnierzy konspiracyjnych organizacji niepodległościowych w Łódzkiem po II wojnie światowej, prezentując interesujące wyniki prowadzonych przez siebie przez kilka ostatnich lat prac badawczych.

W rozdziale I: „Tworzenie struktur »władzy ludowej« w Łodzi” – scharakteryzowano skomplikowane realia 1945 r. w Łodzi i regionie; przebieg działań wojennych na tym obszarze, tworzenie ośrodków władzy państwowej, sytuację polityczną i kształtowanie się lokalnych organów aparatu represji. Sposób przedstawienia

personalna Wojskowego Sądu Rejonowego w Łodzi, „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989” 2004, nr 1/1; *idem*, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi*, „Biuletyn Instytutu Pamięci Narodowej” 2003, nr 5 (28). Łącznie z karami częściowymi liczba kar śmierci wzrosła do 3468, zob. J. Żaryn, J. Żurek, *Osoby skazane na karę śmierci przez Wojskowe Sądy Rejonowe w latach 1946–1955*, Warszawa 2001, mps powielony.

² J. Żaryn, J. Żurek, *op. cit.*

³ J. Żelazko, *Wykaz osób skazanych na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi oraz zmarłych w czasie odbywania wyroku pozbawienia wolności* [w:] *Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi...*, s. 156, 177, 178–179.

⁴ Ostatnim ich efektem jest *Atlas polskiego podziemia niepodległościowego 1944–1956*, Warszawa – Lublin 2007.

poszczególnych zagadnień pozwala lepiej zrozumieć warunki, w jakich przyszło działać uczestnikom antykomunistycznego podziemia. Umożliwia także należytą ocenę skali podjętych w Łódzkiem form aktywnego oporu i walki z nieakceptowanym przez większość społeczeństwa systemem komunistycznym.

Rozdział II: „Organizacje niepodległościowe w Łódzkiem od 1945 r.” – prezentuje okoliczności powstania i działalność najważniejszych i największych zarazem struktur konspiracyjnych: Okręgu Łódzkiego AK-ROAK, Okręgu Wileńskiego AK, Konspiracyjnego Wojska Polskiego, Armii Wyzwoleńczej, Narodowych Sił Zbrojnych, Narodowego Zjednoczenia Wojskowego, organizacji „Wolność i Niezawisłość”. Ich łączną liczebność w latach 1946–1949 szacuje się na około 4,5 tys. osób. Walkę dorosłych aktywnie wspierali młodzi konspiratorzy zgrupowani w ponad 150 młodzieżowych grupach oporu, liczących łącznie około 1,5 tys. osób. Bez względu na wiek członkowie organizacji podziemnych trafiali do aresztów UB i Informacji Wojskowej. Po kilkumiesięcznym, z reguły brutalnym śledztwie większość zasiadła na ławie oskarżonych, a następnie została skazana przez sędziów i asesorów WSR w Łodzi.

Sąd ten, podobnie jak cały ówczesny wymiar sprawiedliwości, zarówno powszechny, jak i wojskowy, działał w określonej przestrzeni prawnej i politycznej, jasno zdefiniowanej przez władze. Temu wątkowi poświęcono rozdział III: „Decyzje polityczne i regulacje prawne dotyczące zwalczania podziemia niepodległościowego”. Zawarto w nim nieodzowne w tego typu publikacjach informacje o decyzjach politycznych oraz wynikających z nich niezwykle restrykcyjnych regulacjach prawnych uchwalonych w Polsce w latach 1944–1946.

Mimo częstego przywoływania w literaturze przedmiotu komunistycznych aktów prawnych tego okresu i ich analizy, pominięcie tego zagadnienia znacząco obniżyłoby wartość książki. Dobrze się stało, że po omówieniu zbrodniczych kodeksów i dekretów, takich jak: kodeks karny Wojska Polskiego, Dekret o ochronie Państwa czy Dekret o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa – podjęto udaną próbę określenia rzeczywistych powodów i znaczenia ustaw amnestyjnych z 2 sierpnia 1945 r., 22 lutego 1947 r., 22 listopada 1952 r. oraz 27 kwietnia 1956 r.

W kolejnym rozdziale omówiono powstanie, organizację, funkcjonowanie i obsadę Wojskowego Sądu Rejonowego w Łodzi. W latach 1946–1955 orzekali w nim oficerowie o bardzo różnych biografjach, od absolwenta Wydziału Prawa Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – Bronisława Ochnio, poprzez oficera AK z Okręgu Lwowskiego AK – Mieczysława Widaję do zaledwie dwudziestoletniego absolwenta Oficerskiej Szkoły Prawniczej – Jerzego Bolesława Polaka. Obok nich pracowali oficerowie znani ze skłonności do sięgania po najwyższą z możliwych kar i uczestnictwa w procesach politycznych: Piotr Adamowski, Waław Bohatyrewicz, Kazimierz Drohomirecki, Leo Hochberg, Kazimierz Mochtak, Mikołaj Nippe i Michał Salpeter.

Ich ofiary – o czym traktuje rozdział V: „Skazani na kary pozbawienia wolności” – przetrzymywano w więzieniach przy ul. Kraszewskiego (nr I), Kopernika (nr II), Ster-

linga (nr III), więzieniu dla kobiet przy ul. Gdańskiej oraz areszcie Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego przy ul. Anstadta. Łódź była więc tym czasie jedynym miastem w Polsce, być może także w Europie, posiadającym cztery więzienia. Opis panujących w nich warunków uzupełniają dane statystyczne, m.in. o łącznej liczbie wyroków i osób skazanych czy ilości osądzonych kobiet, a ich zaprezentowanie daje możliwość poznania pełnej skali stosowanych przez WSR w Łodzi represji karnych.

W ostatnim VI rozdziale książki: „Skazani na karę śmierci” – Joanna Żelazko podjęła trud statystycznego i opisowego przedstawienia liczby skazanych na karę śmierci przez WSR w Łodzi, liczby wykonanych wyroków, wieku skazanych i ich przynależności organizacyjnej. Uzupełniają je wstrząsające opisy oczekiwania przez więźniów na wykonanie kary śmierci oraz przebiegu egzekucji.

Niezwykłą lekturę kończą informacje o dokumentacji wytwarzanej w okresie stalinowskim w związku z egzekucjami i procedurach związanych z pochówkiem ciał skazańców, w tym o jednym z udokumentowanych miejsc pochówku więźniów w Łodzi – cmentarzu rzymskokatolickim na Dołach. Interesującym pomysłem było zakończenie tego fragmentu pracy informacją o skali unieważnień wyroków WSR w Łodzi przez sądy niepodległej Polski od początku lat dziewięćdziesiątych.

Stosunkowo dużo niedoskonałości można dostrzec w końcowej, zawierającej aneksy części pracy. Niepotrzebnie podjęto decyzję o umieszczeniu indeksu osobowego przed, a nie za dwoma niezwykle ważnymi aneksami: nr 1 – „Sędziowie Wojskowego Sądu Rejonowego w Łodzi w latach 1946–1955” i nr 2 – „Wykaz osób skazanych na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Łodzi oraz zmarłych w czasie odbywania wyroku pozbawienia wolności”. W ten sposób bowiem kilkaset nazwisk, w tym skazanych na karę śmierci, sędziów, asesorów, ławników, prokuratorów i adwokatów nie zostało umieszczonych w indeksie.

Wątpliwość budzi też układ biogramów (s. 307–317), w których podany jest np. wiek sędziów w chwili objęcia przez nich służby, a nie ma – co znacznie ważniejsze – dat rozpoczęcia ani zakończenia służby, pozwalających precyzyjnie określić czas ich pracy w WSR w Łodzi.

Zastanawia ponadto brak biogramów sędziów, którzy występują w dokumentacji WSR w Łodzi. W aneksie nr 1 przy nazwiskach niektórych sędziów i asesorów umieszczono znak* z wytłumaczeniem, że dotyczy tych, którzy nie byli zawodowymi sędziami, lecz zasiadali w składzie WSR w Łodzi jako ławnicy lub byli etatowymi pracownikami innych sądów, a w WSR w Łodzi przebywali czasowo.

Przy tak przyjętych kryteriach w wykazie pominięto zastępcę szefa WSR w Krakowie Juliana Polana-Haraschina, występującego w procesie Jana Małolepszego „Murata” i innych. Fakt jego krótkiej delegacji do Łodzi odnotowano zresztą na stronach 342, 343 i 347. Identyczna sytuacja występuje w przypadku szefa Wojskowego Sądu Okręgowego nr VI w Łodzi Mariana Osowskiego, orzekającego w procesach toczących się przed WSR w Łodzi wiosną 1946 r. (zob. s. 169, 350, 356, 362).

Pozytywnemu obrazowi całości szkodzi niska jakość prac redakcyjnych, widoczna szczególnie w obu aneksach, gdzie nie zachowano m.in. odstępów między niektórymi biogramami (s. 342, 355, 360). Korektor nie dostrzegł też ewidentnych błędów w zapisach nazwisk, np. sędzieja Michał Salpeter występuje jako Sapeter (s. 329, 348) bądź Slapeter (s. 236). Znany z dużej liczby orzeczonych kar śmierci sędzia Wacław Bohatyrewicz na stronie 308 widnieje jako Bochatyrewicz. Kilkakrotnie pomyłono również imiona łódzkich prawników. Dla przykładu: asesorem w sprawie Włodzimierza Woźniaka był Teofil, a nie Tadeusz Leśko (s. 360), podobnie jak w sprawie Jana Kubery (s. 340), zaś w procesie Zygmunta Makowskiego uczestniczył Feliks, a nie Henryk Płoszajski (s. 343).

W aneksach zastosowano różne formy określenia miejsc urodzenia. W przypadku małych miejscowości przypisywano je do odpowiedniego powiatu, np. grójeckiego, radomszczańskiego, opoczyńskiego. Nie brak jednak form ur. w [...] pow. Piotrków Tryb. (s. 350), pow. Zawiercie (s. 347), pow. Rawa Mazowiecka (s. 352), pow. Wieluń (s. 353), pow. Nisko (s. 358). Z równie niezrozumiałych powodów nie zastosowano odmian niektórych miejscowości, zapisując je w mianowniku: [ur.] „w Rostock (Niemcy)” (s. 326) lub „w Kamieńsk, pow. radomszczański” (s. 345).

Dostrzeżone mankamenty książki w niewielkim stopniu wpływają na bardzo pozytywną całościową ocenę. Wśród wielu jej walorów należy podkreślić umiejętne opracowanie przez Joannę Żelazko niezmiernie bogatego materiału archiwalnego, jego interesującą interpretację oraz ułatwiający lekturę przejrzysty i logiczny dla czytelnika układ książki.

Bez wątpienia „*Ludowa*” *sprawiedliwość...* jest niezwykle cenną i ważną dla polskiej historiografii publikacją, funkcjonującą już w obiegu naukowym. Doceniając jej wartość, można wyrazić nadzieję, że w niedługim czasie na rynku wydawniczym pojawią się książki, których poziom merytoryczny będzie równie wysoki, a ich odbiór przez czytelników podobnie życzliwy.

**Henryk Dasko, *Dworzec Gdański. Historia niedokończona*,
Kraków 2008**

Wspomnienia Henryka Daszkiewicza *vel* Daski (1947–2006) to książka dobrze napisana i ciekawa. Autor opisuje losy swoje i swojej rodziny w szerokim kontekście historii Polski i stosunków polsko-żydowskich do swojej emigracji w 1968 r. Dalszy ciąg jego losów, choć nie mniej ciekawy, nie przynosi już tylu istotnych informacji dotyczących najnowszych dziejów Polski.

Dasko urodził się w rodzinie żydowskich komunistów, którzy budowali zręby Polski Ludowej. Ojciec autora, Władysław Daszkiewicz (Mojżesz Rosenberg), był działaczem Komunistycznej Partii Polski, za co przed wojną trafił do więzienia. Siedział w jednej celi z Zenonem Kliszką, co zapewne zagwarantowało mu karierę w Polsce Ludowej. Kiedy więc jako działacz Związku Patriotów Polskich Daszkiewicz repatriował się z Rosji do Polski, został sekretarzem prezydenta Bolesława Bieruta.

Jego syn twierdzi, że do kresu żywota był nieprzejednanym stalinowcem. Dzień rozpoczynał od obowiązkowego czytania „Prawdy”, puszczał też z patofonu sowieckie piosenki. Dość ciekawy jest opis incydentu w domu Daszkiewiczów w 1953 r. Wówczas ich służąca z niewiele rozumiejącym sześciolatkiem Henrykiem Daską zaczęła deptać gazety z podobizną Stalina. Daszkiewicz wspominał: „»Co robicie?« – spytał mój ojciec. »A proszę Pana, depczemy Stalina« – odpowiedziała Mirka, wskazując na fotografię przywódcy ludzkości wydrukowaną na pierwszej stronie rzuconych na podłogę płacht. [...] Ojciec rzucił się do telefonu. »Nie – powiedziała Mama, zanim zdążył wykręcić numer – Wiesz, że oni ją za to zabijają«”.

Matka Henryka Daski (Rywa Kagan-Rosenberg) była wówczas członkiem redakcji czasopisma wydawanego w Moskwie i tłumaczonego na „lokalne” języki pod tytułem „Nowe Czasy”. Jak napisał Henryk Dasko: „redakcja [pisma] składała się głównie ze starych Żydówek, popularnie zwanych »sierotami po Berii«, wkraczając tam, człowiek miał wrażenie, że wchodzi w głąb rezerwatu albo skansenu”. Najbliższą przyjaciółką mamy w pracy była „Tusia” Minc, siostra Julii Mincowej, kierującej Polską Agencją Prasową, i jednocześnie żona Hilarego Minca.

Rodzina Daszkiewiczów mieszkała przy ul. Parkowej niedaleko Łazienek. To tu, wyrzucając poprzednich właścicieli (o czym dobrze wie autor książki), osiedlano z rodzinami nowych władców Polski. Sąsiadami Daszkiewiczów byli rozmaici funkcjonariusze Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego, prokuratury i komunistycznego wojska. W takiej enklawie, nie tylko w sensie przestrzennym, dość odległej od polskiego społeczeństwa wychowywał się Henryk Dasko ze swymi rówieśnikami.

Jego barwne i romantyczne opisy z dzieciństwa u ludzi spoza Parkowej i okolicy mogą budzić inne emocje. Jedną z pierwszych sympatii autora była córka sowieckiego generała „oddelegowanego do pełnienia obowiązków Polaka” – Swietłana Cymbarewicz. Dasko przegrał jednak w konkurach z „Miką” Zabawskim. Nie wiadomo też, czy przeciętny czytelnik będzie podzielał zachwyty autora nad urodą Ewy Romkowskiej i fascynował się podwórkową przyjaźnią pomiędzy synem oficera śledczego MBP Kaskiewiczza a synem jego ofiary – „Jerzykiem” Flato. Nie dla wszystkich też bohaterem będzie chodzący po mieszkaniu przyjaciela Daski, Michała, jego ojciec, gen. Waclaw Komar. A jego liczne tatuaże mogą nie wzbudzić tyle młodzieńczego zachwyty co u Henryka Daski. Nie tylko dlatego, że prawdopodobnie nie pochodzą z Hiszpanii, jak pisze autor, tylko z wcześniejszej działalności, niewiele mającej wspólnego z polityką.

Współczesnemu czytelnikowi książka przynosi jednak sporą porcję wiedzy o funkcjonowaniu środowiska komunistycznej nomenklatury w pierwszych dekadach Polski Ludowej. Łatwo można zauważyć, że jej poziom życia i możliwości daleko wykraczały wówczas poza szarość bytowania przeciętnych obywateli PRL. W domu Daszkiewiczów – zdeklarowanych komunistów – pracowała służba. Ojciec autora książki jeździł służbowo za granicę, w domu były owoce cytrusowe, szwajcarska czekolada i inne dobra z Zachodu. Na podobnym poziomie żyli jego koledzy. Henryk Dasko pisze o jednym ze swych przyjaciół, młodym Komarze: „Michał, elegancki jak zawsze – jasne sztruksy, koszula z kołnierzykiem na guziczki i fajka z korzenia wrzosu, którą czasem wolał od gauleoise’ów ojca generała, podwójnie wędzonej kielbasy i eksportowego piwa – artykułów dostarczanych ze specjalnych sklepów”.

Wspomnienia Henryka Daski w ciekawy sposób pokazują też ówczesny i obecny punkt widzenia znacznej części jego środowiska: poglądy polityczne, skomplikowane stosunki z polsnością, traumy i lęki oraz kłopoty z historią. Skoro entuzjastyczne opinie zamieszczone na okładce książki zamieścili m.in. Michał Komar, Adam Michnik i Agnieszka Holland, można głos Daski traktować poniekąd reprezentatywnie.

Warto więc zauważyć, że wiele osób z pokolenia ’68 nie dostrzega lub nie chce dostrzegać złożoności procesów historycznych w PRL. Dotyczy to w szczególności istoty komunizmu i roli, jaką odegrali komuniści żydowskiego pochodzenia głównie w latach 1944–1956. W szczególności dotyczy to ich własnych rodziców. Dominuje wyparcie, bagatelizowanie udziału w zbrodniczym systemie i na ogół fałszywa wizja historii Polski.

We wspomnieniach Daski niezwykle brutalna i bezwzględna w metodach działania i zamiarach KPP jawi się jako kółko oświeceniowe: „Komunistyczna Partia Polski, liczebnie nieznaczna, nie uprawiała i nie propagowała radykalizmu. Pierwszego maja zarzucano wstążki ze sloganami na druty tramwajowe. Ojciec i jego towarzysze chodzili do zakładów pracy, aby inicjować tam powstawanie organizacji komunistycznych. Drukowali broszurki, ulotki propagandowe. Zbierali pieniądze na paczki dla więźniów politycznych i ich rodzin. Zdarzały się demonstracje. Innymi słowy, wykro-

czenia mojego Ojca – jeśli można je w ogóle tak nazwać – dotyczyły przekonań, a nie czynów. Ale takie były warunki w Polsce drugiej połowy lat trzydziestych”.

Mitologizowanie KPP, obok wybielania UB i funkcjonariuszy aparatu partyjno-państwowego, wydaje się w tych kręgach zjawiskiem typowym. Z wyparciem niechcianej wiedzy historycznej idą rozmaite oskarżenia w stosunku np. do AK. Dasko opisuje okoliczności śmierci swojego stryja w czasie powstania warszawskiego: „Zatrzymała go żandarmeria AK [...]. Rozpoznali Żyda i polecili mu spuścić spodnie. [...] Zabrział odgłos strzału i Kazik osunął się na ziemię.” Z książki nie wynika, kto był świadkiem sceny zabójstwa dokonanego przez żołnierzy AK w tak specyficznych okolicznościach, a autor urodził się już po wojnie. Mimo to dokładnie podaje datę, opisuje mundury sprawców i ich antysemityczne motywacje. Kto mu o tym opowiedział? Czyżby wspomniani zbrodniarze? Trudno traktować takie fragmenty książki inaczej niż emanacje stereotypów i uprzedzeń. Te, niestety, czasem biorą u Daski górę nad chłodną analizą rzeczywistości.

Tak stało się np. w latach dziewięćdziesiątych, kiedy był on autorem brutalnego ataku na Joannę Siedlecką (wraz z rytualnym oskarżeniem o „antysemityzm”), która pracą *Czarny ptasior* zdemaskowała fałszywe książki *Malowany ptak* Jerzego Kosińskiego. Także w *Dworcu Gdańskim* autor często prezentuje jednostronną wizję historii Polski. W sprawie wydarzeń 1968 r. pisze: „Marzec jest sprawą Polaków. Jakkolwiek by na to patrzeć i jakich argumentów użyć [...] jest to bezsprzecznie jeden z najbardziej haniebnych momentów powojennej historii Polski”.

Podobne uogólnienia są lustrzanym odbiciem oskarżeń, że „za komunizm i stalinizm odpowiedzialni są Żydzi”. A może za traumę Daski i jego przyjaciół odpowiedzialni są zagorzali komuniści, którzy budowali partię i totalitarne państwo – jego rodzice? Dasko nie widzi nic złego w działaniach swoich bliskich. To postawa częsta, ale nie powszechnie obowiązująca. Na przykład Stefan Meller, człowiek wywodzący się z podobnej rodziny, w książce opublikowanej niemal w tym samym czasie co wspomnienia Daski zawarł zupełnie inne przemyślenia: „W Marcu znajomi ojca [...] odrzucali możliwość analizy powojennej historii Polski i swojego udziału w ustanowieniu komunizmu w naszym kraju, a koncentrowali się tylko na sytuacji bieżącej i na swoich krzywdach, w pełnym przekonaniu, że są wyrzucani za sprawą antysemityzmu. Ja się z tym nie utożsamiałem. Mam więc na ten temat bardzo mieszane uczucia, bo myślę, że, z nielicznymi wyjątkami, funkcjonowanie ojca i jego kolegów po wojnie było haniebne lub głupie. Przy całym purytanizmie, przynajmniej tym manifestowanym na zewnątrz, zachowywali się tak, jakby byli władcami w podbitym kraju” (*Świat według Mellera. Życie i historia: ku wolności*, Warszawa 2008, s. 29–30).

Brak głębszej refleksji historycznej, stereotypy i uprzedzenia nie przekreślają wartości wspomnień Henryka Daski. Jego książka jest barwna i ciekawa, pełna fascynujących drobiazgów i anegdot. Powinien ją przeczytać każdy, kogo interesuje ten fragment dziejów PRL.

**Igor Hałagida, „Szpieg Watykanu”. Kapłan greckokatolicki
ks. Bazyli Hrynyk (1896–1977), Warszawa 2008**

Ksiądz Bazyli Hrynyk był jednym z najwybitniejszych duchownych Kościoła greckokatolickiego w Polsce Ludowej. Należał do bliskich współpracowników biskupa przemyskiego Jozafata Kocyłowskiego. Hrynyk był kapłanem niezłomnym – prześladowanym przez komunistów za wierność Stolicy Apostolskiej i obronę praw Kościoła unickiego. Nierzadko bronił unitów również przed niezrozumieniem ze strony hierarchii łacińskiej (rzymskokatolickiej).

Obszerna książka (650 stron) gdańskiego historyka Igora Hałagidy jest kamieniem milowym na drodze nie tylko do przypomnienia postaci ks. Hrynyka i przywrócenia mu należnego miejsca w historii, ale też do pełniejszego zrozumienia trudnej sytuacji i męczeństwa Kościoła greckokatolickiego w PRL i jego złożonych relacji z hierarchią Kościoła łacińskiego.

Książka składa się z czternastu rozdziałów mających charakter monograficzny, w których zaprezentowano biografię Hrynyka oraz 122 aneksy źródłowe ukazujące losy i prześladowanie Hrynyka w PRL. Praca została oparta na solidnej podstawie źródłowej – autor wykorzystał całą dostępną literaturę i korzystał ze zbiorów prawie dwudziestu archiwów, w tym m.in. z Archiwum Akt Nowych, archiwów państwowych (w Gdańsku, Olsztynie, Przemyślu, Rzeszowie, Suwałkach, Szczecinie, Wrocławiu i Zielonej Górze), zbiorów kościelnych (m.in. Archiwum Prymasa Polski i archiwum klasztoru ojców Bazylianów w Warszawie) i Instytutu Pamięci Narodowej (z pięciu ośrodków). Dzięki temu powstał niezwykle kompetentny i całościowy wykład na temat ks. Hrynyka, grekokatolików w Polsce Ludowej, relacji siostrzanych wyznań, a także – co warto podkreślić – sytuacji grekokatolików i relacji łacińsko-greckokatolickich w kontekście „polityki wschodniej” Stolicy Apostolskiej. Są to te wątki pracy Hałagidy, na które chciałbym zwrócić szczególną uwagę w niniejszej recenzji.

Największą zaletą książki jest – w moim przekonaniu – to, że autor na tle postaci ks. Hrynyka kreśli historię grekokatolików w PRL, stosunek do nich władz komunistycznych (PZPR i Urzędu ds. Wyznań) i działania aparatu bezpieczeństwa. W tym sensie, żeby odwołać się do myśli Teresy Kulak¹, jest to rodzaj biografii pretekstowej – erudycyjnej, analitycznej i informacyjnej, kreślącej portret człowieka na tle konkretnej epoki i grupy narodowościowej, a zarazem społeczno-religijnej.

¹ T. Kulak, *Biografistyka a badanie kultury politycznej* [w:] *Dzieje kultury politycznej w Polsce od schyłku XIX wieku do roku 1939*, red. R. Wapiński, Gdańsk 1981, s. 16–17.

W kwestii złożoności relacji unicko-łacińskich autor wykazał się doskonałym przygotowaniem merytorycznym w zakresie teologii, liturgiki i prawa kanonicznego obowiązującego w Kościele katolickim. Osadził spory unitów z hierarchią łaćcińską dotyczące takich spraw jak kwestie narodowe, birytualizm (Hrynyk odprawiał zarówno msze według rytu łaćcińskiego, jak i unickiego) oraz problematyki związanej z *communicatio in sacris* (współuczestnictwa katolików z „odszczepieńcami” w sprawach religijnych) w szerszym kontekście wytycznych Stolicy Apostolskiej, kompetencji i pełnomocnictw prymasów Polski po 1945 r., regulacji i zapisów prawa kanonicznego (s. 66–70). Za szczególnie ważne i cenne dla zrozumienia tych sporów uznać należy odwołanie się do obowiązującego wówczas Kodeksu Prawa Kanonicznego z 1917 r. (w wersji podręcznika dla duchowieństwa autorstwa ks. Franciszka Bączkowicza²). Autor sięgnął również po niezwykle ważną encyklikę Piusa XII *Orientalis omnes Ecclesias* – o Kościele unickim z 23 grudnia 1945 r. Papież napisał ją pod wpływem prześladowań unitów przez komunistów w Związku Sowieckim. Przypominał w niej całą historię uniatyzmu i troskę Stolicy Apostolskiej o katolików wschodnich. To bardzo ważny głos Watykanu, który nie zawsze był należycie przyjmowany i rozumiany przez polską hierarchię łaćcińską, na co zwrócił uwagę Hałagida.

W kontekście sytuacji Kościoła unickiego za „żelazną kurtyną” autor książki zwrócił także uwagę na zmianę w nastawieniu Stolicy Apostolskiej do Związku Sowieckiego (i w jakimś sensie również do komunizmu) po wyborze Jana XXIII na Stolicę Piotrową oraz związanym z tym soborowym *aggiornamento* (otwarcie Kościoła na współczesność) i „nową polityką wschodnią Watykanu” (s. 174–175). Należy zgodzić się z opinią Hałagidy, że „owa zmiana dotychczasowego stosunku Watykanu do krajów komunistycznych nacechowana była niemalą dozą naiwności, co zresztą wysłannicy krajów komunistycznych (przede wszystkim ZSRR) bez skrupułów wykorzystywali” (s. 172). Historyk słusznie przypomniał tzw. porozumienia z Metz, gdzie od sierpnia 1962 r. trwały zakulisowe negocjacje pomiędzy reprezentującym Jana XXIII kard. Eugène’em Tisserantem a wysłannikiem Moskwy, metropolitą Leningradu Nikodemem, w sprawie powstrzymania się Kościoła katolickiego (podczas soboru) od potępienia komunizmu (s. 172–173). W zamian za to prawosławni zgodzili się skorzystać z zaproszenia do udziału w Soborze Watykańskim II w charakterze obserwatorów, na czym szczególnie zależało papieżowi Janowi XXIII. Z tym też wiąże się kulisy odrzucenia wniosku 400 ojców soborowych o potępienie komunizmu (*De Cura animarum pro Christianis Communismo infectis – W trosce o dusze chrześcijan zarażonych komunizmem*)³. Jedną z pierwszych ofiar takiego stanowiska Watykanu byli właśnie unicy, w tym kardynał Jozyf Slipyj.

² Ks. F. Bączkiewicz, *Prawo Kanoniczne. Podręcznik dla duchowieństwa*, t. 1–3, Opole 1957.

³ Por. S. Cenckiewicz, *Cisi sprzymierzeńcy reform. Wypisy źródłowe z materiałów Służby Bezpieczeństwa o genezie i początkach Vaticanum II*, „Christianitas” 2004, nr 19/20, s. 41–78. Zob. także: R. Amerio, *Iota Unum. A Study of Changes in the Catholic Church in the XXth Century*, Kansas City 1996.

Hałagida konfrontuje literaturę zachodnią z dokumentami odnalezionym w krajowych archiwach. Cytuje wytyczne Urzędu ds. Wyznań z 1966 r.: „W końcowym okresie pontyfikatu Jana XXIII i w czasie Vaticanum II pewne koła watykańskie uznały istnienie obrządku grekokatolickiego w ogóle, a w ZSRR w szczególności, za przeszkodę w porozumieniu Watykanu z Kościołami prawosławnymi. [...] W ślad za tym stwierdzeniem poszły konkretne posunięcia, jak np. porozumienie w sprawie przyjazdu metropolity lwowskiego Josyfa Slipyja do Watykanu (co osłabiło grupy grekokatolickie w ZSRR) i wyraźne pomniejszanie roli obrządku grekokatolickiego np. w watykańskich obchodach na cześć Cyryla i Metodego (1963 r.), zakaz demonstracji protestacyjnej ukraińskiego Episkopatu grekokatolickiego przeciwko udziałowi w Vaticanum II obserwatorów Patriarchatu Moskiewskiego” (s. 176–177).

Posoborowe otwarcie i zmiany w Kościele ukazały nowe problemy i wyzwania, przed którymi stanęli unicy, w tym również ich nieformalny „polski lider” – ks. Hrynyk, który prowadził szeroką działalność duszpasterską na Pomorzu i w Przemysłu. Do końca swoich dni (zmarł w 1977 r.) był inwigilowany i prześladowany przez bezpiekę. Jego niezłomny charakter i wysiłki zostały wreszcie docenione zarówno przez Stolicę Apostolską, jak i prymasa Stefana Wyszyńskiego, który w 1967 r. mianował Hrynyka wikariuszem generalnym grekokatolików w Polsce.

Mimo pozytywnego stosunku do bohatera książki Hałagida nie stroni również od spraw trudnych i drażliwych. Mam tu na myśli udział Hrynyka w nabożeństwie unickim odprawionym w czerwcu 1943 r. dla dywizji SS „Galizien”. Hrynyk miał wówczas koncelebrować mszę świętą u boku bp. Kocyłowskiego (s. 34–35). W tym kontekście pewne wątpliwości budzi sposób, w jaki autor opisuje pokrótce pododdziały SS „Galizien” („są oskarżane o popełnienie zbrodni wojennych”, ale nie zaznacza, o jakie zbrodnie chodzi) i traktuje ukraińskie czystki etniczne na Polakach w Małopolsce i na Wołyniu. Stosuje przy tym dość eufemistyczne określenia w rodzaju „wydarzenia” lub „tzw. antypolska akcja”, które w ramach politycznej poprawności mają dzisiaj zastąpić pojęcie ludobójstwa lub czystek etnicznych (s. 34–35).

Ksiądz Bazyli Hrynyk w największym stopniu przyczynił się do tego, że społeczność ukraińska w Polsce wytrwała w wierności wierze katolickiej obrządku grekokatolickiego w okresie komunistycznych prześladowań. „Świadomość tego faktu jest dziś ważnym składnikiem tożsamości narodowej i wyznaniowej Ukraińców – grekokatolików w Polsce” – napisał Igor Hałagida. Należy się zgodzić z tymi słowami, podkreślając jednocześnie zasługi historyka Instytutu Pamięci Narodowej w Gdańsku dla przypomnienia dzieła ks. Hrynyka.

Wykaz skrótów

AA Kat.	–	Archiwum Archidiecezjalne w Katowicach
AAN	–	Archiwum Akt Nowych
ACz	–	Armia Czerwona
AIC MON	–	Archiwum Instytucji Centralnych MON
AIPN	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie
AIPN Bi	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku
AIPN By	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Bydgoszczy
AIPN Gd	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Gdańsku
AIPN Ka	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach
AIPN Kr	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie
AIPN Lu	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Lublinie
AIPN Łd	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Łodzi
AIPN Po	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Poznaniu
AIPN Rz	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie
AIPN Wr	–	Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział we Wrocławiu
AK	–	Armia Krajowa
AL	–	Armia Ludowa
AP	–	Archiwum Państwowe
AP Kat.	–	Archiwum Państwowe w Katowicach
APB	–	Archiwum Państwowe w Bydgoszczy
APŁ	–	Archiwum Państwowe w Łodzi
APP	–	Archiwum Państwowe w Poznaniu
APP	–	Archiwum Państwowe w Przemyślu
APP	–	Archiwum Prymasa Polski
APRz	–	Archiwum Państwowe w Rzeszowie
ASW	–	Akademia Spraw Wewnętrznych
ATK	–	Akademia Teologii Katolickiej
AWL	–	Archiwum Wojsk Lądowych
AWSD	–	Archidiecezjalne Wyższe Seminarium Duchowne
BCh	–	Bataliony Chłopskie
BEP	–	Biuro Edukacji Publicznej [IPN]
BND	–	niem. Bundesnachrichtendienst (Federalna Służba Wywiadowcza)
BOR	–	Biuro Ochrony Rządu
BP	–	Bezpieczeństwo Publiczne
BP	–	Biuro Polityczne

BRL	– Bułgarska Republika Ludowa
BSL	– Białoruskie Stowarzyszenie Literackie
BSRR	– Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka
BSRS	– Białoruska Socjalistyczna Republika Sowiecka
BTSK	– Białoruskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne
BW	– Brygady Wywiadowcze
CAW	– Centralne Archiwum Wojskowe
ChAT	– Chrześcijańska Akademia Teologiczna
ChSS	– Chrześcijańskie Stowarzyszenie Społeczne
CIA	– ang. Central Intelligence Agency (Centralna Agencja Wywiadowcza)
CKKP	– Centralna Komisja Kontroli Partyjnej
CS	– Centrum Szkolenia
CSRS	– Czesko-Słowacka Republika Socjalistyczna
CUSZ	– Centralny Urząd Szkolnictwa Zawodowego
CW	– Centrum Wyszkożenia
DBOR	– Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych
DOSZ	– Dyrekcja Okręgowa Szkolenia Zawodowego
DSZ	– Delegatura Sił Zbrojnych
DUOP	– Delegatura Urzędu Ochrony Państwa
DVL	– niem. Deutsche Volksliste (niemiecka lista narodowościowa)
DWR	– Deklaracja o wolności religijnej
DzU RP	– Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej
FJN	– Front Jedności Narodu
FMA	– łac. Congregatio Filiarum Mariae Auxiliatricis (Zgromadzenie Córek Maryi Wspomożycielki)
GG	– Generalne Gubernatorstwo
GL	– Gwardia Ludowa
GO	– Grupa Operacyjna
GPU	– ros. Gosudarstwiennoje političeskoje uprawlenije (Państwowy Zarząd Polityczny)
GRU	– ros. Gławnoje razwiedywatielnoje uprawlenije (Główny Zarząd Wywiadu)
IOF	– Inspektorat Ochrony Funkcjonariuszy
IPN	– Instytut Pamięci Narodowej
JW	– Jednostka Wojskowa
KBW	– Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego
KC	– Komitet Centralny
KD	– Komenda Dzielnicowa

KdsBP	–	Komitet ds. Bezpieczeństwa Publicznego
KEP	–	Konferencja Episkopatu Polski
KG	–	Komenda Główna
KGB	–	ros. Komitet gosudarstwiennoj biezopasnosti (Komitet Bezpieczeństwa Państwowego)
KIK	–	Klub Inteligencji Katolickiej
kkWP	–	kodeks karny Wojska Polskiego
KŁ	–	Komitet Łódzki [PZPR]
KM	–	Komenda Miejska
KM	–	Komitet Miejski
KMiP	–	Komenda Miejska i Powiatowa
KMO	–	Komenda Milicji Obywatelskiej
KO	–	kontakt obywatelski
KO	–	kontakt operacyjny
KOP	–	Korpus Ochrony Pogranicza
KOR	–	Komitet Obrony Robotników
KOS	–	Krajowy Ośrodek Szkolenia
KP	–	Komitet Powiatowy
KPP	–	Komunistyczna Partia Polski
KRN	–	Krajowa Rada Narodowa
KS	–	Komenda Stołeczna
KS	–	kontakt społeczny
KUL	–	Katolicki Uniwersytet Lubelski
KW	–	Komenda Wojewódzka
KW	–	Komitet Wojewódzki
KW	–	kontrwywiad
KWK	–	kopalnia węgla kamiennego
KZ	–	Komitet Zakładowy
KZM	–	Komunistyczny Związek Młodzieży
KZMP	–	Komunistyczny Związek Młodzieży Polskiej
LK	–	lokal kontaktowy
LO	–	liceum ogólnokształcące
LSB	–	Ludowa Straż Bezpieczeństwa
LWP	–	Ludowe Wojsko Polskie
MBP	–	Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego
MfS (Stasi)	–	niem. Ministerium für Staatssicherheit (Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego)
MGB	–	ros. Ministerstwo gosudarstwiennoj biezopasnosti (Ministerstwo Bezpieczeństwa Państwowego)

- MIC – łac. Congregatio Clericorum Regularium Marianorum sub titulo Immaculae Conceptionis Beatissimae Virginis Mariae (Zgromadzenie Księży Marianów Niepokalanego Poczęcia NMP)
- MK – mieszkanie kontaktowe
- MO – Milicja Obywatelska
- MON – Ministerstwo Obrony Narodowej
- MRN – Miejska Rada Narodowa
- MSW – Ministerstwo Spraw Wewnętrznych
- MSZ – Ministerstwo Spraw Zagranicznych
- MUBP – Miejski Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
- MUSW – Miejski Urząd Spraw Wewnętrznych
- MWD – ros. Ministerstwo wnutriennych dieł (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych)
- NKGB – ros. Narodnyj komissariat gosudarstwiennoj biezopasnosti (Ludowy Komisariat Bezpieczeństwa Państwowego)
- NKWD – ros. Narodnyj komissariat wnutriennych dieł (Ludowy Komisariat Spraw Wewnętrznych)
- NOW – Narodowa Organizacja Wojskowa
- NPW – Naczelna Prokuratura Wojskowa
- NRD – Niemiecka Republika Demokratyczna
- NRF – Niemiecka Republika Federalna
- NSD – Niższe Seminarium Duchowne
- NSDAP – niem. Nationalsozialistische Deutsche Arbeiterpartei (Narodowosocjalistyczna Niemiecka Partia Robotników)
- NSW – Najwyższy Sąd Wojskowy
- NSZ – Narodowe Siły Zbrojne
- NSZZ – Niezależny Samorządny Związek Zawodowy [„Solidarność”]
- NTS – ros. Narodno-trudowej sojuz (Związek Ludowo-Robotniczy)
- NZMP – Nacjonalistyczny Związek Młodego Pokolenia
- NZW – Narodowe Zjednoczenie Wojskowe
- OBEP – Oddziałowe Biuro Edukacji Publicznej [IPN]
- OBUiAD – Oddziałowe Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów [IPN]
- OGPU – ros. Obiedinionnoje gosudarstwiennoje političeskoje uprawlenije (Zjednoczony Państwowy Zarząd Polityczny)
- OKBzPNP – Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu
- OMI – łac. Congregatio Missionariorum Oblatorum Sanctissimae et Immaculae Virginis Mariae (Zgromadzenie Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej)
- OMTUR – Organizacja Młodzieży Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego

ONR	– Obóz Narodowo-Radykalny
ONZ	– Organizacja Narodów Zjednoczonych
OOP	– Oddziałowa Organizacja Partyjna
OP	– łac. Ordo Praedicatorum (Zakon Kaznodziejów)
ORMO	– Ochotnicza Rezerwa Milicji Obywatelskiej
OSBM	– łac. Ordo Sancti Basilii Magni (Zakon Świętego Bazylego Wielkiego)
OUN	– Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów
OW	– Oddział Wojewódzki
OZ	– osoba zaufana
OZI	– osobowe źródło informacji
PAKP	– Polski Autokefaliczny Kościół Prawosławny
PAN	– Polska Akademia Nauk
PAP	– Polska Agencja Prasowa
PCK	– Polski Czerwony Krzyż
PDdsBP	– Powiatowa Delegatura ds. Bezpieczeństwa Publicznego
PDRN	– Prezydium Dzielnicowej Rady Narodowej
PKP	– Polskie Koleje Państwowe
PKWN	– Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego
PMN	– pozostałe mniejszości narodowe
PNKK	– Polski Narodowy Kościół Katolicki
PO SP	– Powszechna Organizacja „Służba Polsce”
POP	– Podstawowa Organizacja Partyjna
POW	– Polska Organizacja Wojskowa
PPR	– Polska Partia Robotnicza
PPRN	– Prezydium Powiatowej Rady Narodowej
PPS	– Polska Partia Socjalistyczna
PRE	– Polska Rada Ekumeniczna
PRL	– Polska Rzeczpospolita Ludowa
PRN	– Powiatowa Rada Narodowa
PRON	– Patriotyczny Ruch Odrodzenia Narodowego
PSD	– Prawosławne Seminarium Duchowne
PSL	– Polskie Stronnictwo Ludowe
PSZ	– Polskie Siły Zbrojne
PUBP	– Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
PUdsBP	– Powiatowy Urząd ds. Bezpieczeństwa Publicznego
PUR	– Państwowy Urząd Repatriacyjny
PW	– Prokuratura Wojewódzka
PWN	– Państwowe Wydawnictwo Naukowe
PWRN	– Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej

PZGS	– Powiatowy Zarząd Gminnych Spółdzielni [„Samopomoc Chłopska”]
PZPR	– Polska Zjednoczona Partia Robotnicza
RBP	– Resort Bezpieczeństwa Publicznego
RFN	– Republika Federalna Niemiec
RM	– Rada Ministrów
RN	– Rada Narodowa
RO	– Referat Ochrony
ROAK	– Ruch Oporu Armii Krajowej
RP	– Rzeczpospolita Polska
RSK	– Rosyjskie Stowarzyszenie Kulturalne
RTKO	– Rosyjskie Towarzystwo Kulturalno-Oświatowe
RUSW	– Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych
RWE	– Radio Wolna Europa
SA	– niem. Die Sturmabteilungen [der NSDAP] (Oddziały Szturmowe [NSDAP])
SAC	– łac. Societas Apostolatus Catholici (Stowarzyszenie Apostolstwa Katolickiego)
SAiW	– Stowarzyszenie Ateistów i Wolnomyślicieli
SB	– Służba Bezpieczeństwa
SD	– Stronictwo Demokratyczne
SEO	– sprawa ewidencyjno-obszernyjna
SL	– Stronictwo Ludowe
Smiersz	– ros. Specjalnyje metody rozobłaczenija szpionow (specjalne metody wykrywania szpiegów)
SN	– Stronictwo Narodowe
SO	– Sąd Okręgowy
SO	– sprawa obiektowa
SO	– Szkoła Oficerska
SOS	– sprawa operacyjnego sprawdzenia
SP	– Szkoła Podoficerska
SS	– niem. Die Schutzstaffel [der NSDAP] (Drużyny Ochronne [NSDAP])
STPK	– Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików
SUSW	– Stołeczny Urząd Spraw Wewnętrznych
SYNDESMOS	– Światowe Bractwo Młodzieży Prawosławnej
SZP	– Służba Zwycięstwu Polski
ŚFL	– Światowa Federacja Luterkańska
ŚRK	– Światowa Rada Kościołów
TEOB	–teczka ewidencji operacyjnej na biskupa
TEOK	–teczka ewidencji operacyjnej na księdza

TEOP	–	teczka ewidencji operacyjnej na parafię
TKKŚ	–	Towarzystwo Krzewienia Kultury Świeckiej
TPD	–	Towarzystwo Przyjaciół Dzieci
TPPR	–	Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej
TSS	–	Towarzystwo Szkoły Świeckiej
TUL	–	Towarzystwo Uniwersytetów Ludowych
TUR	–	Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego
TW	–	tajny współpracownik
UB	–	Urząd Bezpieczeństwa
UBP	–	Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
UdsW	–	Urząd ds. Wyznań
UJ	–	Uniwersytet Jagielloński
UKK	–	Ukraiński Kościół Katolicki
UŁ	–	Uniwersytet Łódzki
UOP	–	Urząd Ochrony Państwa
UPA	–	ukr. Ukraińska powstańska armija (Ukraińska Powstańcza Armia)
USA	–	ang. United States of America (Stany Zjednoczone Ameryki)
USRR	–	Ukraińska Socjalistyczna Republika Radziecka
USRS	–	Ukraińska Socjalistyczna Republika Sowiecka
UTSK	–	Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne
UW	–	Uniwersytet Warszawski
UW	–	Urząd Wojewódzki
VD	–	volksdeutsch (folksdojdcz)
WCzK	–	ros. Wsierosijska czriezwyčajnaja komissija po bor'bie s kontriewolucyjej i sabotażom (Wszechrosyjska Komisja Nadzwyczajna do Walki z Kontrrewolucją i Sabotażem)
WiN	–	[Zrzeszenie] „Wolność i Niezawisłość” (właśc. Ruch Oporu bez Wojny i Dywersji „Wolność i Niezawisłość”)
WK	–	Wojewódzka Komenda
WKKP	–	Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej
WP	–	Wojsko Polskie
WPG	–	Wojskowa Prokuratura Garnizonowa
WPR	–	Wojskowa Prokuratura Rejonowa
WRL	–	Węgierska Republika Ludowa
WRN	–	Wojewódzka Rada Narodowa
WRON	–	Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego
WSD	–	Wyższe Seminarium Duchowne
WSG	–	Wojskowy Sąd Garnizonowy
WSO	–	Wojskowy Sąd Okręgowy

WSR	–	Wojskowy Sąd Rejonowy
WSW	–	Wojskowa Służba Wewnętrzna
WŚSD	–	Wyższe Śląskie Seminarium Duchowne
WUBP	–	Wojewódzki Urząd Bezpieczeństwa Publicznego
WUdsBP	–	Wojewódzki Urząd ds. Bezpieczeństwa Publicznego
WUML	–	Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu
WUSW	–	Wojewódzki Urząd Spraw Wewnętrznych
ZBoWiD	–	Związek Bojowników o Wolność i Demokrację
ZG	–	Zarząd Główny
ZHP	–	Związek Harcerstwa Polskiego
ZLP	–	Związek Literatów Polskich
ZMK	–	Związek Młodzieży Komunistycznej
ZMP	–	Związek Młodzieży Polskiej
ZMS	–	Związek Młodzieży Socjalistycznej
ZMW RP	–	Związek Młodzieży Wiejskiej Rzeczypospolitej Polskiej
ZOF	–	Zarząd Ochrony Funkcjonariuszy
ZOMO	–	Zmotoryzowane Odwody Milicji Obywatelskiej
ZPP	–	Związek Patriotów Polskich
ZSch	–	Związek „Samopomocy Chłopskiej”
ZSL	–	Zjednoczone Stronnictwo Ludowe
ZSMP	–	Związek Socjalistycznej Młodzieży Polskiej
ZSMW	–	Związek Socjalistycznej Młodzieży Wiejskiej
ZSP	–	Zrzeszenie Studentów Polskich
ZSRR	–	Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich
ZSRS	–	Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich
ZWM	–	Związek Walki Młodych
ZWZ	–	Związek Walki Zbrojnej
ŻIH	–	Żydowski Instytut Historyczny

Noty o Autorach

Tomasz Balbus, ur. w 1970 r., doktor nauk humanistycznych, historyk, naczelnik Oddziałowego Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN we Wrocławiu. Autor kilku książek dotyczących dziejów podziemia niepodległościowego. Ostatnio opublikował: „*Ojczyznę wolną racz nam wrócić Panie...*”. *Komunistyczna безпеka wobec kardynała Henryka Gulbinowicza w latach 1970–1990*, Wrocław 2008 (wspólnie z K. Stróżyną); „*Jurandowcy*”. *Powstańcy wileńscy 1944. Historia i życie codzienne Brygady Wileńskiej Armii Krajowej*, Wrocław 2008. Przygotowuje monografię UB na Dolnym Śląsku.

Grzegorz Bębik, ur. w 1970 r., doktor nauk humanistycznych, pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Katowicach. Autor publikacji o historii Górnego Śląska w XIX i XX w., ze szczególnym uwzględnieniem II wojny światowej, m.in. redaktor zbioru dokumentów *Katowice we wrześniu '39* (2006). Publikował m.in. w „Odrze”, „Borussii”, „Nowym Państwie” i „Arcanach”.

Artur Brożyniak, ur. w 1973 r., historyk, pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Rzeszowie. Autor kilku artykułów naukowych poświęconych średniowiecznej i najnowszej historii Polski. Zajmuje się m.in. stosunkami polsko-ukraińskimi w XX w., Kościołem prawosławnym na terenie dawnego woj. rzeszowskiego, opozycją antykomunistyczną w Przemyślu.

Sławomir Cenckiewicz, ur. w 1971 r., historyk, autor wielu publikacji naukowych, popularnonaukowych i źródłowych, w latach 2001–2008 pracownik gdańskiego Oddziału IPN. Opublikował m.in.: *Oczami bezpieki. Szkice i materiały z dziejów aparatu bezpieczeństwa PRL*, Kraków 2004 (II nagroda w Konkursie Literackim im. Józefa Mackiewicza w 2005 r.) oraz *Tadeusz Katelbach (1897–1977). Biografia polityczna*, Warszawa 2005 (Nagroda im. Jerzego Łojka w 2006 r.). Współautor (razem z P. Gontarczykiem) książki *SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii*, Gdańsk – Warszawa – Kraków 2008. Ostatnio opublikował *Sprawę Lecha Wałęsy*, Poznań 2008.

Adam Dziurok, ur. w 1972 r., doktor nauk humanistycznych, historyk, naczelnik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Katowicach oraz adiunkt w Instytucie Nauk Historycznych Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Zajmuje się historią najnowszą, głównie dziejami Kościoła w Polsce Ludowej oraz problematyką śląską.

Wojciech Frazik, ur. w 1962 r., historyk, naczelnik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Krakowie. Zajmuje się dziejami najnowszymi Polski. Zastępca redaktora naczelnego „Zeszytów Historycznych WiN-u”.

Piotr Gontarczyk, ur. w 1970 r., doktor nauk humanistycznych, historyk, politolog, p.o. zastępca dyrektora Biura Lustracyjnego IPN. Zajmuje się dziejami najnowszymi Polski. Współautor książki *SB a Lech Wałęsa. Przyczynek do biografii*, Gdańsk – Warszawa – Kraków 2008.

Igor Halagida, ur. w 1971 r., historyk, pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Gdańsku i Uniwersytetu Gdańskiego. Zajmuje się relacjami polsko-ukraińskimi w XX w., dziejami mniejszości ukraińskiej w Polsce i historią Kościoła greckokatolickiego. Autor monografii *Ukraińcy na zachodnich i północnych ziemiach Polski 1947–1957*, Warszawa 2002; *Prowokacja „Zenona”. Geneza, przebieg i skutki operacji MBP o kryptonimie „C-1” przeciwko banderowskiej frakcji OUN i wywiadowi brytyjskiemu (1950–1954)*, Warszawa 2005; *„Szpieg Watykanu”. Kapłan greckokatolicki ks. Bazyli Hrynyk (1896–1977)*, Warszawa 2008. Obecnie przygotowuje syntezę dziejów Kościoła greckokatolickiego w PRL.

Krzysztof Kolasa, ur. w 1973 r., absolwent historii o specjalności archiwistycznej na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu, pracownik Oddziałowego Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN w Łodzi, sekretarz Stowarzyszenia Archiwistów Polskich Oddział w Łodzi w latach 2005–2007. Zainteresowania badawcze: stosunki polsko-tureckie w II połowie XVII w., struktura organizacyjna i funkcjonowanie organizacji partyjnych PZPR na przykładzie województwa łódzkiego, mechanizmy funkcjonowania Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, historia Kościoła w PRL oraz zagadnienie dotyczące opracowania dokumentacji aktowej i nieaktowej.

Kazimierz Krajewski, ur. w 1955 r., absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego, historyk, kierownik referatu naukowego Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Warszawie. Od wielu lat badacz polskiego podziemia niepodległościowego z lat 1939–1956. Wybitny znawca konspiracji kresowej. Autor fundamentalnych publikacji poświęconych: Uderzeniowym Batalionom Kadrowym, Okręgowi Nowogródzkiemu ZWZ-AK, Okręgowi Białostockiemu AK-AKO (jako współautor), V i VI Brygadzie Wileńskiej AK z lat 1944–1952 (jako współautor) oraz blisko 200 artykułów naukowych i popularnonaukowych.

Mariusz Krzysztofiński, ur. w 1973 r., historyk, p.o. kierownik Referatu Badań Naukowych, Dokumentacji i Zbiorów Bibliotecznych Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Rzeszowie. Sekretarz redakcji periodyku „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”. Zajmuje się najnowszą historią Polski.

Marek Lasota, ur. w 1960 r., polonista, absolwent Uniwersytetu Jagiellońskiego, historyk, poseł na Sejm RP I kadencji, obecnie szef Oddziału IPN w Krakowie. Nauczyciel akademicki w Wyższej Szkole Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” i radny woj. małopolskiego. Autor licznych publikacji prasowych i naukowych poświęconych działaniom aparatu represji PRL przeciwko Karolowi Wojtyłę i polskiemu Kościołowi. Autor książki *Donos na Wojtyłę. Karol Wojtyła w teczках bezpieki*, współautor książek: *Kościół zraniony. Proces księdza Lelity i sprawa kurii krakowskiej* oraz *Polska. Historia 1943–2003*.

Tomasz Łabuszewski, ur. w 1966 r., absolwent Wydziału Historii Uniwersytetu Warszawskiego, doktorant śp. prof. Tomasza Strzembosza, naczelnik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Warszawie. Od wielu lat zajmuje się dziejami polskiego podziemia niepodległościowego z lat II wojny światowej i okresu powojennego. Współautor kilku publikacji książkowych poświęconych Okręgowi Białostockiemu AK-AKO, V i VI Brygadzie Wileńskiej z lat 1944–1952 oraz autor blisko 100 artyku-

łów poświęconych konspiracji kresowej (m.in. grodzieńskiej i wołkowyskiej), autor scenariuszy pięciu wystaw przygotowanych przez Oddział IPN w Warszawie.

Łucja Marek, ur. w 1976 r., historyk, pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Katowicach. Zajmuje się problematyką stosunków państwo – Kościół w okresie PRL. Autorka m.in. *Precz! – Niech żyje! W 40. rocznicę uroczystości milenijnych w Sosnowcu*, Sosnowiec 2007. Przygotowuje rozprawę doktorską *Polityka władz państwowych wobec Kościoła katolickiego na terenie województwa katowickiego w latach 1956–1970*.

Filip Musiał, ur. w 1976 r., doktor politologii, historyk, pracuje w Oddziale IPN w Krakowie i w Wyższej Szkole Filozoficzno-Pedagogicznej „Ignatianum” w Krakowie. Sekretarz redakcji „Zeszytów Historycznych WiN-u”, redaktor popularnonaukowej serii „Z archiwów bezpieki – nieznanne karty PRL”. Autor książek: *Podręcznik bezpieki. Teoria pracy operacyjnej Służby Bezpieczeństwa w świetle wydawnictw resortowych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych PRL (1970–1989)*, Kraków 2007; *Polityka czy sprawiedliwość? Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie (1946–1955)*, Kraków 2005; *Skazani na karę śmierci przez Wojskowy Sąd Rejonowy w Krakowie 1946–1955*, Kraków 2005.

Zbigniew Nawrocki, ur. w 1959 r., doktor nauk humanistycznych w zakresie historii. Laureat Nagrody im. Jerzego Łojka (2000). Od 2 października 2000 r. dyrektor Oddziału IPN w Rzeszowie. Autor lub współautor ponad 30 publikacji naukowych, w tym 4 książek z najnowszej historii Polski. Obecnie dyrektor Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN. Redaktor naczelny periodyku „Aparat Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”.

Ryszard Oleszkowicz, ur. w 1969 r., historyk, pracownik administracji państwowej, w latach 2006–2007 radca w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Zajmuje się dziejami oporu społecznego w latach 1945–1990 oraz historią służb specjalnych bloku wschodniego. Autor książki *Skołyszyn. Zarys monograficzny* oraz publikacji zamieszczanych m.in. w „Studiach Rzeszowskich”, „Zeszytach Historycznych WiN-u” oraz w słowniku biograficznym *Konspiracja i opór społeczny w Polsce 1944–1956*.

Krzysztof Pogorzelski, ur. w 1979 r., historyk, nauczyciel w XI Liceum Ogólnokształcącym im. Rotmistrza Witolda Pileckiego w Białymstoku. Zainteresowania badawcze: historia Kościoła i mniejszości narodowe na Białostocczyźnie w PRL. W latach 2006–2007 pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Białymstoku.

Milena Przybysz, ur. w 1980 r., historyk, pracownik naukowy Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Łodzi. Zajmuje się historią Kościoła katolickiego. W 2007 r. ukazała się jej książka: *Kościół rzymskokatolicki w Łodzi 1945–1956*. W tym roku ukaze się publikacja *Wyspy wolności. Duszpasterstwo Akademickie w Łodzi 1945–1989*.

Piotr Rybarczyk, ur. w 1980 r., historyk, pracownik Biura Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Delegatury IPN w Bydgoszczy. Zajmuje się dziejami Bydgoszczy i regionu w XIX i XX w. oraz działalnością aparatu bezpieczeństwa na Pomorzu i Kujawach. Obecnie przygotowuje pracę doktorską poświęconą działalności UB wobec uczniów i nauczycieli w woj. pomorskim (bydgoskim) w latach 1945–1956.

Krzysztof Sychowicz, ur. w 1969 r., ukończył historię na Uniwersytecie Wrocławskim (1995), tam też uzyskał tytuł doktora nauk humanistycznych w zakresie historii (2001). Pracownik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Białymstoku oraz Państwowej Wyższej Szkoły Informatyki i Przedsiębiorczości w Łomży. Członek Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łomżyńskiej. Zajmuje się działaniami władz komunistycznych przeciwko Kościołowi katolickiemu i środowisku oświatowemu w Polsce północno-wschodniej. Współautor książek: *Marzenia o Orle w koronie* (2004), *Białostockie Millennium* (2006) oraz autor publikacji *Zambrów na przestrzeni wieków* (2006) i pakietu edukacyjnego *Podziemie niepodległościowe w woj. białostockim w latach 1944–1956* (2001). Publikował m.in. w „Naszej Przeszłości”, „Studiach Podlaskich”, „Znad Pisy” i „Ziemi Łomżyńskiej”.

Jarosław Syrnyk, ur. w 1970 r., doktor nauk humanistycznych, historyk, absolwent Uniwersytetu Wrocławskiego, pracownik naukowy Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN we Wrocławiu. Koordynator ogólnopolskiego programu badawczego IPN „Aparat bezpieczeństwa wobec mniejszości narodowych”. Autor monografii *Ludność ukraińska na Dolnym Śląsku (1945–1989)* (2007), *Zagadnienie ukraińskie w powiecie lubińskim* (2007) i *Ukraińskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne 1956–1990* (w druku), a także wielu publikacji naukowych zamieszczonych m.in. we „Wrocławskich Studiach Wschodnich”, „Śląskim Kwartalniku Historycznym »Sobótka«”, „Pamięci i Sprawiedliwości”, „Aparacie Represji w Polsce Ludowej 1944–1989”, „Ridnej mo-wie”, pracach zbiorowych.

Krzysztof Szwagrzyk, ur. w 1964 r., doktor habilitowany nauk humanistycznych, historyk, naczelnik Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN we Wrocławiu. Badacz m.in. struktur podziemia niepodległościowego na Dolnym Śląsku, działalności komunistycznych organów represji i wojskowego wymiaru sprawiedliwości w Polsce lat 1944–1956.